TOWARZYSTWO NAUKOWE PŁOCKIE
BIBLIOTEKA IM. ZIELIŃSKICH

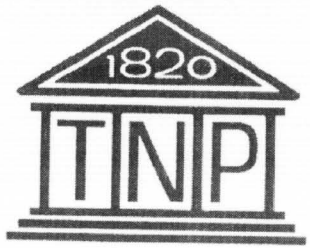

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE
COPYRIGHT RESERVED

P.5276/1



NOTATKI PŁOCKIE

KWARTALNIK TOWARZYSTWA NAUKOWEGO PŁOCKIEGO

PŁOCK 1/162 1995 ISSN 0029-389 X

175 LAT
TOWARZYSTWA NAUKOWEGO
PŁOCKIEGO
założonego 3 czerwca **1820 r.**
z inicjatywy ministra
Stanisława Kostki Potockiego
przez wszystkich 13 nauczycieli
Szkoły Wojewódzkiej Płockiej
(tradycje od 1180 r., dziś Małachowianki)
z jej rektorem Kajetanem Morykonim
(1774-1830) - sekretarzem Towarzystwa



1820 - 3 czerwca - 1995

Towarzystwo Naukowe Płockie
Societas Scientiarum Plocensis
Wissenschaftliche Gesellschaft von Płock
The Scientific Society of Płock
pl. Narutowicza 8 09-402 PŁOCK
POLSKA - POLONIA - POLEN - POLAND



SPIS TREŚCI

JANUSZ PYSIAK
Denary krzyżowe 3

ANDRZEJ F. DZIUBA
Płocki epizod Mikołaja z Mościsk OP /1559-1632/ 5

MARIAN CHUDZYŃSKI
Płock, ziemia płocka i gostynińska w okresie powstania kościuszkowskiego 7

ANNA STOGOWSKA
Wincenty Hipolit Gawarecki realizator programu Towarzystwa Naukowego Płockiego 16

WALDEMAR BRENDA
Kazimierz Załęski - "Jon", "Jaworski" - Inspektor Armii Krajowej .. 22

ANTONI JANKOWSKI
Wyzwolenie Sierpca (relacja świadka w 50. rocznicę wydarzeń) ... 28

TADEUSZ PACIORKIEWICZ
Początki Szkoły Muzycznej w Płocku 25

STANISŁAW PAJKA
Henryk Syska - piewca Kurpiowszczyzny 30

Stanisław Kostanecki nie żyje 35
- Kazanie biskupa **Romana Marcinkowskiego** wygłoszone podczas Mszy św. pogrzebowej 35
- Przemówienie żałobne **Jakuba Chojnackiego** - prezesa TNP 38

RYSZARD PIOTR MĘTRAK
Wystawa "Józef Piłsudski - pierwszy Marszałek Polski" w Płocku . 40

ZDZISŁAW MAZANEK
STANISŁAW BENTLEWSKI
KLEMENS SZYSZKA
Programowanie, planowanie i kontrola realizacji inwestycji budżetowych na przykładzie remontu mostu w Płocku 44

RECENZJE
Irena Nowak, Jan Nowak, Z dziejów Armii Krajowej w Inspektoracie Płocko-Sierpeckim. Wydanie II, Płock 1994 47

Anna Maria Stogowska, Dzieje i funkcje Biblioteki Towarzystwa Naukowego Płockiego (1820-1985). Wyd. Towarzystwo Opieki nad Zabytkami. Oddział w Płocku. Płock 1994 48

Von der Weichsel an den Rhein (Gostynin-Langenfeld). Zusammengestellt von Peter Nasarski. Herausgeber: Patenschaftsausschuß Langenfeld-Gostynin 1966 49

RICHARD BREYER
Osadnictwo chłopskie w okolicach Gostynina i Gąbina 51

BIBLIOGRAFIA WOJEWÓDZTWA PŁOCKIEGO
za okres 1 IV - 30 IV 1994 r. 53

BIBLIOTEKA im. ZIELIŃSKICH PŁOCK
P.3761

NOTATKI PŁOCKIE

KWARTALNIK
TOWARZYSTWA
NAUKOWEGO
PŁOCKIEGO

1/162
STYCZEŃ-MARZEC
1995

KOLEGIUM REDAKCYJNE

WIESŁAW KOŃSKI
(REDAKTOR NACZELNY)

BARBARA KONARSKA-PABINIAK
(SEKRETARZ REDAKCJI)

TADEUSZ KURPIEWSKI
TADEUSZ OSIŃSKI
JERZY STEFAŃSKI
ANNA STOGOWSKA

ADRES REDAKCJI:

Pl. Narutowicza 8
09-402 PŁOCK
tel. (0-24) 622-604, 629-477

Na okładce: Wieże Fary - zabytkowego kościoła z XIV wieku
p. w. św. Bartłomieja w Płocku. Sygnaturka i dzwonnica.

Rysował: Tadeusz Osiński

Skład komputerowy: "Składak" Pracownia DTP tel. 63-11-80
Druk: Drukarnia Offsetowa "FIRET-DRUK"
Łódź ul. Świętojańska 4/6, tel. (0-42) 84-30-80

JANUSZ PYSIAK

DENARY KRZYŻOWE

Zagadnieniem denarów krzyżowych zajmowali się numizmatycy i historycy w sposób profesjonalny już w XIX wieku.

W ostatnim dziasiątku lat tamtego stulecia w Polsce denary krzyżowe były przedmiotem zainteresowań numizmatyków tej miary co prof. Józef Przyborowski, Walery Kostrzębski i wielu innych.

W tym czasie na zebraniach numizmatycznych u radcy Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, Wiktora Szaniawskiego, a szczególnie na posiedzeniu w dniu 5 stycznia 1893 roku prof. Przyborowski zaproponował nazwanie krzyżówkami monet "mających po obu stronach wyobrażenie krzyża" i będących monetami "o silnie wywiniętych brzegach", motywując nazwę tym, że "jeszcze nie wszystkie gatunki są do tyla zbadane, żeby do jakiegoś państwa zaliczone być mogły". Spór o pochodzenie tych monet pozostaje nierozstrzygnięty do dziś.

Po śmierci Bolesława Chrobrego w 1025 roku następuje dość zagmatwany i niezbyt jasny okres naszych dziejów, wypełniony wojną domową między jego synami: Mieszkiem II, Besprymem i Ottonem. Mieszko II uchodzi z kraju i powraca jako hołdownik cesarski tracąc przy tym Łużyce, zdobyte wcześniej przez Chrobrego.

Syn Mieszka II, Kazimierz Odnowiciel, panując w latach 1034-1058, objął ojcowskie dziedzictwo zrujnowane i cofnięte w rozwoju w stosunku do swoich sąsiadów. Odbudowa państwa obejmowała wiele spraw ważnych i pilnych, co mogłoby wskazywać, że zagadnienia mennicze odsunęły się na plan dalszy. Czy tak było rzeczywiście, trudno wyrokować, dotkliwy brak źródeł pisanych utrudnia ostateczne ustalenia.

Te dwa panowania, Mieszka II i Kazimierza Odnowiciela, tj. druga ćwierć XI w. są jednak pod względem numizmatycznym niezmiernie interesujące. W tym właśnie czasie na ziemiach polskich pojawia się w bardzo dużych ilościach nowa, "oryginalnie wyprodukowana moneta" (określenie Tadeusza Kałkowskiego). Są to różnej wielkości denary opatrzone na awersie (rewersie) krzyżem prostym, a na rewersie (awersie) - krzyżem maltańskim. Te właśnie monety - w 1893 roku - prof. Józef Przyborowski nazwał krzyżówkami, a nawet proponował nazwanie ich krzyżówkami słowiańskimi, co - zresztą - nie przyjęło się.

Niemcy już przed wielu laty zaanektowali te monety dla swego mennictwa i wskazali jako cel ich bicia handel ze Wschodem. Nie potrafili jednak bezspornie udowodnić, kto je bił i w jakiej mennicy. Dannenberg np. nie mogąc wynaleźć dla tego gatunku monet właściwego miejsca nazwał je fenigami wendyjskimi (Wendenpfenige) i ograniczył się do zgrupowania ich w dwunastu działach, według odmian wyobrażeń na nich znajdowanych. Opinię Dannenberga i innych numizmatyków niemieckich o ich niemieckim pochodzeniu podziela współczesny nam prof. Stanisław Suchodolski.

Odmiennego zdania był już w 1904 roku dr Marian Gumowski ogłaszając w pracy zatytułowanej "Denary pierwszej doby piastowskiej", że wszystkie krzyżówki są bez wyjątku monetami polskimi, a za krzyżówki uznał wszystkie monety końca X i XI wieku mające wyobrażenie krzyża po obu stronach. Konsekwencją takiego podejścia stało się "wciągnięcie" do kategorii krzyżówek wszystkich monet Mieszka i Chrobrego przy czym te ostatnie zaliczył do monet pamiątkowych, natomiast monety nazwane przez siebie krzyżówkami - o stemplu prymitywnym, właściwym monetom zwanym obecnie krzyżówkami - sklasyfikował jako monety Chrobrego wybijane dla celów obiegowych.

Wczesne poglądy prof. Mariana Gumowskiego - później znacznie zmienione - pozostawały w sprzeczności z wywodami i spostrzeżeniami poczynionymi w wyniku pięćdziesięcioletnich gruntownych i sumiennych badań najwybitniejszego znawcy polskiej numizmatyki wieków średnich - Stronczyńskiego. Należy tu zaznaczyć, że Stronczyński był nie tylko wybitnym numizmatykiem i właściwie twórcą numizmatyki tego okresu, ale posiadał również gruntowną wiedzę dotyczącą technik numizmatycznych i pracy mincerzy. Potrafił w sposób niepodważalny (w swoim czasie) wykazać nie tylko przynależność monet średniowiecznych do danego typu (np. magdeburskiego, deventerskiego itp.), ale także do określonej mennicy na podstawie techniki i technologii wyrobu. Tenże Stronczyński tylko niektóre typy krzyżówek - choć z pewnymi zastrzeżeniami - zaliczył do monet polskich (łącznie 9 typów).

Walery Kostrzębski i Wiktor Wittyg także ostro zwalczali wczesne poglądy Gumowskiego.

Powołując się na znane im wykopaliska z Mazowsza Płockiego i z nad Drwęcy Wiktor Wittyg stwierdził, że krzyżówki w Polsce mogły być wybijane nie wcześniej niż po śmierci Mieszka II. A na naszej ziemi w dziesiątkach wykopanych skarbów znaleziono tysiące krzyżówek. Według pochodzenia różnych monet obcych występujących obok krzyżówek w znalezionych skarbach ustalono, że krzyżówki dostały się do ziemi w okresie walk wewnętrznych po śmierci Bolesława Chrobrego w latach 1025-1050 i później. Dalsze badania Gumowskiego i numizmatyków niemieckich, a przede wszystkim wykopaliska skarbów w Łużycach, nad Hewelą, w Meklemburgii, a nawet w Saksonii świadczą, że w omawianym okresie handel szedł teraz z Polski na zachód, a nie jak wcześniej z Niemiec na wschód. Kupiec niemiecki rzadziej przybywał do Polski, szukając tu towaru, a sprzedając własny w bogatym i zasobnym wcześniej kraju, lecz przeciwnie, kupiec polski jeździl do Niemiec, by tam nabywać niezbędne artykuły i tam zostawiał swe pieniądze. Pogląd ten podziela także wybitny historyk prof. Stanisław Kętrzyński.

M. Gumowski i H. Dannenberg są zgodni, co do tego, że znaczna ilość mennic niemieckich w końcu X i na początku XI wieku pracowała dla potrzeb handlu z

Polską. Najazd czeski Brzetysława i zrujnowanie kraju spowodowały znaczny upadek handlu odczuwany szczególnie dotkliwie w Niemczech. W rezultacie prawie wszystkie mennice południowoniemieckie, wielka część mennic frankońskich, lotaryńskich i saskich przestaje naraz istnieć w drugiej ćwierci XI wieku. Jeśli tak jest, to krzyżówki ukryte w skarbach znajdowanych na ziemiach polskich i niemieckich w okresie zamieszek w latach 1025-1050 i później muszą pochodzić z mennic polskich, niekoniecznie książęcych, może biskupich. Mogą o tym świadczyć np. znaki pastorału (zamiast jednego z krzyży) lub tzw. znaki staniczne poprzedzające powstanie herbów rycerstwa polskiego (co według Paprockiego przypada dopiero na drugą połowę XIII wieku). Tak jak pół wieku później na denarach Sieciecha widzimy jego znak staniczny Starże, tak też na niektórych krzyżówkach można się doszukać (Wiktor Wittyg) znaku stanicznego Masława-Wilcze Kosy uzurpującego sobie tytuł księcia mazowieckiego. Na innych krzyżówkach znajdują się znaki, którym przypisać można także znaczenie znaków stanicznych Piastów M(esici) S(ignum), Drużynów, Świebodziców i innych. Kilkakrotnie wspomniany tu Wiktor Wittyg w swoim opracowaniu wykopaliska znad Drwęcy ustala daty wybicia pierwszych krzyżówek polskich na rok 1034 i przedłuża okres ich wybijania aż do roku 1075, tj. do pojawienia się monet Bolesława Śmiałego. Po ucieczce Śmiałego Sieciech w 1080 roku wprowadza użycie krzyżówek ze swoim imieniem, a ostatecznie przestano je wybijać - według Wittyga - po wprowadzeniu monet z imieniem Władysława Hermana.

Z powyższego wynika, że monety typu krzyżówek podzieliły opinię numizmatyków według niezupełnie jasnych kryteriów. Pomijając bowiem klasyczną definicję prof. Józefa Przyborowskiego różni autorzy zaliczają do monet typu krzyżówek bardzo różne typy monet o różnych stemplach, a więc o różnych wizerunkach awersu i rewersu.

Niejasne jest także według literatury pochodzenie krzyżówek. Analiza tekstów prowadzi do stwierdzenia, że krzyżówki (klasyczne) były wybijane na ziemiach polskich poczynając od ok. 1034 r. (W. Wittyg), ponieważ w tym czasie, według Gumowskiego i Dannenberga prawie wszystkie mennice znajdujące się na zachód od naszych granic nie pracowały.

Niezależnie jednak od miejsca wybicia większość badaczy postulując przynależność monet do typu krzyżówki, kieruje się raczej techniką ich wytwarzania niż wizerunkiem awersu i rewersu, podkreślając przede wszystkim, że są to monety o silnie wywiniętych brzegach.

Do dzisiaj nie można stwierdzić na pewno na czym ta technika polegała. Przypuszcza się, że wytwarzano je przy pomocy silnego uderzenia stempla lub młotkowano obrzeża już wybitych monet (a być może młotkowano gotowe krążki przed uderzeniem stempla). Do obu sposobów można mieć wiele zastrzeżeń. Jakkolwiek jednak było cel tej operacji wydaje się znany: wysokie obrzeże miało chronić przed wytarciem - w wyniku zużycia - wizerunku prymitywnego (prostego) stempla na ogół bardzo podłej jakości (płytkiego). Ów podły rysunek stempla także przemawia za wybijaniem tych monet na ziemiach polskich, bowiem w tym czasie technika monetarna na terenach Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego była daleko lepiej rozwinięta.

Nie ulega chyba jednak wątpliwości, że technika uzyskiwania wysokich brzegów klasycznych krzyżówek została wynaleziona na Zachodzie. Pozwalamy sobie wysunąć tu przypuszczenie - całkowicie niezgodne z poglądem Tadeusza Kałkowskiego, że numizmatyka polska nie zna wcześniejszych, ani późniejszych (w stosunku do okresu Mieszka II i Kazimierza Odnowiciela) monet tego typu - że różnice pomiędzy "klasycznymi krzyżówkami" i innymi monetami tego okresu są jedynie ilościowe, a nie jakościowe. Różnice bowiem sprowadzają się nie do faktu istnienia lub nieistnienia rantu, lecz do jego wysokości. Jest dość oczywiste, że rant powinien być tym wyższy, im gorszej jakości (tj. im płytszy) jest stempel. Stąd "klasyczne krzyżówki" o płytkim stemplu mają wyjątkowo wysokie ranty.

Wydaje się, że dotychczas nierozpoznana technika uzyskiwania rantu na monetach była stosowana już 100-150 lat wcześniej, tj. już w IX wieku. Przykładami dobrze znanymi w literaturze mogą tu być: - denar karoliński, prawdopodobnie Karlomana (879-884), wybity w Tuluzie lub Ludwika Jąkały (877-879) - wybity tamże (w zbiorach autora);

- denar "OTTO i ADELAJDA" Ottona III (X wiek; 983-1002), z mennicy w Goślarze (w zbiorach autora);
- denar Henryka II (1002-l024) z mennicy w Augsburgu (w zbiorach autora);
- denary krzyżowe - różne typy - XI w.; (w zbiorach autora);
- denar Władysława I Hermana (1079-1102) z mennicy krakowskiej (wcześniej w zbiorach autora, obecnie w Muzeum Mazowieckim);
- denar Bolesława III Krzywoustego (1102-1138) - "Walka ze smokiem" (wcześniej w zbiorach autora, obecnie w Muzeum Mazowieckim);
- denar Władysława II Wygnańca (1138-1146) - "Książę i biskup" (w zbiorach autora);

Wygląd wszystkich przykładowo wymienionych monet wskazuje na istnienie rantu, tym wyraźniejszego im mniej zniszczona jest moneta. I ta właśnie technika wytwarzania monet nie zanika w Polsce przed Władysławem I Hermanem, lecz jest kontynuowana przynajmniej do końca panowania Władysława II Wygnańca, tj. do połowy wieku XII. Podwyższony brzeg monet bitych w państwach Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego zostaje już w drugiej ćwierci XI wieku zastąpiony rantem perełkowym. Analogiczną technikę w Polsce wprowadzono znacznie później.

Podsumowując należy stwierdzić, że:

1. pojęcie denarów krzyżowych należy odnieść jedynie do tzw. "klasycznych krzyżówek", według definicji prof. Józefa Przyborowskiego (awers: krzyż prosty, rewers: krzyż maltański).

2. podwyższony rant nie jest cechą szczególną "klasycznych krzyżówek", a jego wysokość w ich przypadku jest wynikiem wyjątkowo płytkich i niestarannych stempli.

3. niskiej jakości stemple mogą wskazywać na ich polskie pochodzenie, co zresztą dobrze koreluje się z faktem zamknięcia niemieckich mennic w czasie, gdy ukrywano monety tego typu.

4. liczne są przykłady monet typu krzyżówek przed i po okresie wybijania "klasycznych krzyżówek" szczególnie w Polsce.

ANDRZEJ F. DZIUBA

PŁOCKI EPIZOD MIKOŁAJA Z MOŚCISK OP /1559-1632/

Płock, jako stolica biskupstwa, stał się szybko znaczącym centrum życia zakonnego. Liczne wspólnoty wpisały się na stałe w krajobraz miasta, tak wspaniałymi klasztorami, szkołami, kościołami przyklasztornymi jak i przede wszystkim oddziaływaniem specyfiki swego życia i charyzmatu. Wśród różnych zakonów w Płocku bardzo szybko osiedlili się także duchowi synowie św. Dominika.

Pierwsi dominikanie przybyli do Płocka w roku 1225, zakładając klasztor na podgrodziu z myślą o działalności misyjnej w Prusach. Po spaleniu klasztoru św. Dominika przez Prusów w r. 1243, już w roku następnym ma miejsce ponowna fundacja. Drugi klasztor wraz z kościołem pod wezwaniem Sw. Trójcy funduje w początkach XIV w. siostra Władysława Jagiełły, księżna Aleksandra, żona Ziemowita, księcia płockiego. Klasztory dominikańskie stały się ważnymi centrami duszpasterskimi oraz kulturalnymi miasta. Znaną była m. in. szkoła przyklasztorna stanowiące ważny ośrodek edukacyjny.

Do grona licznej rzeszy wybitnych dominikanów związanych z Płockiem trzeba zaliczyć, urodzonego 5 sierpnia 1559 r. w Mościskach, Mikołaja. Po edukacji w szkole przyklasztornej w rodzinnym mieście oraz w Krakowie, uroczystą profesję zakonną złożył dnia 6 sierpnia 1575 r. Dalszą edukację kontynuował w Studium Generelnym w Krakowie oraz na uniwersytetach w Pedwie i Bolonii.

Po powrocie do kraju pracuje w Bractwie Różańcowym w Krakowie oraz jako kaznodzieja rzeczywisty w konwencie lwowskim. Po powrocie do Krakowa pełni liczne funkcje związane z licznymi wyjazdami, także do Rzymu. Ważnym zadaniem było kierowanie krakowskim studium /1593-1602/. Z funkcji administracyjnych był także przeorem konwentu w Bochni, a być może i w Sandomierzu[1].

Prawdopodobnie pod koniec spełniania przeorstwa w Bochni Mikołaj z Mościsk rozpoczął przez dwa trienie rządzić konwentem płockim i kontratą mazowiecką, która była jedną z najbardziej dynamicznie rozwijających się. W dokumentach z tego okresu widnieją jego podpisy jako "prior plocensis et vicarius Masoviae"[2].

Trudno obecnie jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, w którym z dwu płockich klasztorów pełnił obowiązki przeora. Biorąc jednak pod uwagę rangę spełnianych zadań, można przyjąć, że Mikołaj z Mościsk był przeorem konwentu św. Dominika, który w tym okresie, w przeciwieństwie do klasztoru św. Trójcy, nadal przeżywał rozkwit. Liczba profesów dochodziła niekiedy do 40. Co więcej był on centrum szerokiej działalności apostolskiej. Stąd rekrutowały się liczne powołania dominikańskie[3].

W czasie rządów konwentem płockim i kontratą mazowiecką Mikołaj z Mościsk brał czynny udział w zakładaniu sochaczewskiego klasztoru Sióstr Dominikanek trzeciego habitu[4]. W klasztorze fundacji Rozalii i Stanisława Radziejowskich uroczyste wprowadzenie zakonnic, zdaniem S. Chodyńskiego, nastąpiło 8 maja 1612 roku[5]. Wtedy to przyjęły one status mniszek. Wydaje się jednak, że przyjęcie klauzury nastąpiło jeszcze w obecności przeora płockiego w roku 1605[6]. Jednakże, jak świadczą relacje biskupów do Rzymu oraz akta kapituł, klauzura w tego typu klasztorach nie była w nich ściśle przestrzegana, jak tego wymagały przepisy prawne. Niejednokrotnie przyczyną było zbyt słabe uposażenie i trudności ekonomiczne[7].

W tym czasie dokonywała się także słynna reforma benedyktynek chełmińskich, przeprowadzona przez Magdalenę Mortęską /+1631/. Założony przed 1267 rokiem klasztor chełmiński od 1579 r. stał się ośrodkiem wiodącym we wprowadzaniu ścisłej obserwancji benedyktyńskiej. Wzrósł napływ powołań, co pozwoliło na zakładanie nowych i reformowanie starych klasztorów[8]. Kroniki zakonne wspominają kilkakrotnie o grupie zwalczającej tendencje reformistyczne i usiłującą wprowadzić pełną klauzurę papieską, jaka istniała w zakonach kontemplacyjnych mniszki benedyktynki. Mikołaj z Mościsk był w całym ruchu być może nawet przywódcą zwolenników papieskiej klauzury[9].

Nurt ten w pełni odzwierciedlały nowe konstytucje zatwierdzone w r. 1605 przez papieża Klemensa VIII.

Kronika dominikanek "Na Gródku" w Krakowie podaje interesujące uwagi związane z tym zagadnieniem: "Było to poniekąd nie na rękę niektórym, a zwłaszcza co pod swym rządem mają inne klasztory panieńskie i ścierali się nieraz z Ojcem Mikołajem o to, że wnosi klauzurę ścisłą, tu w Polsce /wyjąwszy tereski/ niezwyczajną, allegując zwyczajem wolniejszej klauzury tu w Polsce z dawna zawziętej. Pokonał ich prawy kościelnymi, które obostrzały bardzo klauzurę klasztorów panieńskich /.../ i otrzymał w tym plac wygrany. Jakoż odtąd po inszych klasztorach poczęła być ściślejsza"[10].

Końcowe lata przeorstwa płockiego i zarządów kontraktą mazowiecką charakteryzowały się burzliwymi wypadkami. Grupa ojców, którym przewodzili Jacek Mlecki i Wincenty Bloch oskarżyła Mikołaja z Mościsk o stronniczość i krzywdzenie niektórych zakonników. Złożyli nawet wielostronicowy donos na ręce prowincjała czeskiego /1610/ i komisarza generalnego Jacka Suskiego /+1616/ oraz prowincjała Jana Chryzostoma z Ropczyc[11]. Przeor Mikołej bronił się, skierowując do Rady Ojców Prowincji memoriał domagający się sprawiedliwości[12].

Konflikt ten jednak nie dotyczył tylko sporu personalnego, lecz miał o wiele głębsze podłoże. Klasztor krakowski opanował w praktyce władzę w prowincji, obsadzając najważniejsze stanowiska, rezerwując dla swoich profesów stopnie naukowe wraz z przywilejami, szczególnie pierwszeństwo wyjazdu na studia zagraniczne. Takie konwenty jak Poznań, Wilno, Lublin, a także Warszawa stały się już w początkach XVII wieku dużymi i znaczącymi domami. Były to ważne centra inte-

lektualne, a zwłaszcza duszpasterskie. Ze zrozumiałych względów musiały one wystąpić przeciw swoistej dominacji klasztoru krakowskiego i związanemu z nim studium generelnemu[13].

Problem ten rozważała kapituła prowincjalna lubelska w styczniu i lutym 1611 roku trwająca wyjątkowo kilka tygodni. Dnia 7 lutego tego roku została uchwalona słynna "zasada równowagi" polegająca na tym, że konwent krakowski obsadzał połowę stanowisk administracyjnych i szkolnych, drugą zaś połowę obsadzały pozostałe klasztory prowincji[14]. Był to swoisty kompromis, choć nadal utrwalający preferencje dla grodu królewskiego z najliczniejszym konwentem w Polsce.

Kapituła lubelska zastosowała senkcje karne wobec obu przywódców niezadowolenia. Oprócz tego powołała także Komisję Porozumiewawczą, mającą na celu rozstrzyganie spornych problemów. W skład komisji weszło dwóch przedstawicieli konwentu krakowskiego, jednym z nich był Mikołaj z Mościsk, ora dwóch z pozostałych klasztorów prowincji. Całość sporu, zapewne pod wpływem wizytatora generalnego Damiana z Pawii, zakończyło obowiązujące od 6 października 1619 roku tzw. "prawo alternatywy", inaczej zwane "Ugodą warszawską".

Zdecydowano darowanie wzajemnych urazów, spalenie akt sporu oraz zaprzysiężono, że klasztor krakowski otrzyma jedną trzecią wszystkich mandatów, a pozostałe klasztory prowincji dwie trzecie[15]. Prawo to obowiązywało aż do połowy XIX wieku.

Po ukończeniu kadencji przeora płockiego i wikariusza kontraty mazowieckiej, Mikołaj z Mościsk wrócił do Krakowa. Tutaj, jak informuje "Kronika", położył wielkie zasługi przy założeniu klasztoru Sióstr Dominikanek "Na Gródku"[16]. Zgodnie z poglądami magistra Mikołaja, a które to ukazał w okresie przeorstwa płockiego klasztor ten założony został na prawie o obostrzonej klauzurze papieskiej, choć jej praktyczne przyjęcie nastąpiło dopiero ok. roku 1612[17].

Od roku 1611 aż do śmierci Mikołaj z Mościsk zasadniczo przebywał w Krakowie prowadząc szeroką działalność dydaktyczno-naukową, zwłaszcza w tamtejszym studium generalnym. W tym okresie powstają prawie wszystkie jego dzieła ascetyczne, teologiczne, reguły zakonne i niektóre filozoficzne. Jest znanym doradcą w sprawach kościelnych i państwowych oraz uznanym autorytetem moralnym. Zmarł w Krakowie 6 czerwca 1632 r. w wieku 75 lat, w 58 roku profesji zakonnej. Został pochowany w klasztornym kościele Św. Trójcy w Krakowie.

Epizod z życia i działalności Mikołaja z Mościsk odnoszący się do jego pobytu w Płocku stanowi jeden z drobnych elementów składowych dziejów miasta. Widać, że oddziaływał szeroko na ówczesne życie kościelne, ukazując się jako reformator i człowiek bardzo otwarty na realia życia i posługi Kościoła. Konwent płocki św. Dominika, za kadencji jego przeorstwa, a także i kontrata mazowiecka, przeżywały złoty okres swego rozwoju. Mikołaj z Mościsk jest jednym z wielu twórców wielkości i piękna Płocka.

Przypisy

[1] Por. A. F. Dziuba, *Mikołaj z Mościsk. Teolog moralista XVII wieku.* Warszawa 1985 s. 58-85; J. Kowalski. *Życie, działalność i spuścizna pisarska dominikanina Mikołaja z Mościsk /1555-1632/,* "Częstochowskie Studia Teologiczne" 1976 s. 147-164; A. F. Dziuba, *Życie i działalność filozoficzna Mikołaja z Mościsk OP /1555-1632/,* "Studia Philosophiae Christianae" 1983, nr 2, s. 59-82.

[2] Acta congregationis Cracoviensis Anno Dni 1608, martii die prima, [w:] Acta Capitulorum Provinciar Poloniae Ordinis Praedicatorum T. 2 /1603-1700/ zebrał R. F. Madura, s. 80 /maszynopis przechowywany w Archiwum Dominikanów w Krakowie, sygnature Pp 372 I-III/; Acta in congregatione generali Lublinensi sub. a. rr. pp. fr. Hyacintho Suscio s. t. mgr. Provinciali Bohemiae, Moraviae, Austriae, commisario genereli per regnum Poloniae et fr. Joanne Chrisosthomo s. th. mgr. provinciali Poloniae ord. praed. anno Dni 1611, die 15 Januarii coadunata. [w:] Acta, dz. cyt., T. 2, s. 166.

[3] Por. W. Muller, *Diecezja płocka od drugiej połowy XVI wieku do rozbiorów,*"Studia Płockie" 1975 s. 155-227; *Dzieje Płocka.* Płock 1973 passim; A. J. Nowowiejski, Płock. *Monografia historyczna.* Płock 1917 s. 507-511; J. Kłoczowski, *Zakon Braci Kaznodziejów w Polsce 1222-1972,* [w:] *Studia nad historią dominikanów w Polsce 1222-1972.* Red. J. Kłoczowski. T. 1. Warszawa 1975 s. 77-78.

[4] Por. Reguła S. Augustyna Biskupa Hiponeńskiego i Konstitucye abo Prawa Sióstr Zakonnych S. Katarzyny Seneńskiey nazwanych trzeciego habitu abo stanu pokutnego S. Dominika. Kraków 1616 k. nlb. 1, 3. Celowo zachowuję staropolską nazwę "trzeciego habitu" a niewspółczesną "trzeciego zakonu".

[5] Por. S. Chodyński, *Klasztor panien dominikanek w Piotrkowie.* Włocławek 1914, s. 105.

[6] Por. E. Janicka-Olczakowa, *Żeński ruch dominikański w Polsce w XVII-XX wieku,* [w:] Studia, dz. cyt., t. 1, s. 162.

[7] Por.A. J. Nowowiejski, dz, cyt., s. 511-514; E. Janicka-Olczakowa, dz. cyt., s. 160-163; Taż, *Likwidacja starych klasztorów dominikanek II i III zakonu w XIX wieku na ziemiach polskich,* [w:] "Sprawozdania Towarzystwa Naukowego KUL 1971, s. 85-93.

[8] Por. K. Górski, *Matka Mortęska.* Kraków 1971 passim; *Pisma ascetyczno-mistyczne benedyktynek reformy chełmińskiej.* Wyd. K. Górski Poznań 1937 passim; E. Janicka-Olczakowa, *Zakony żeńskie w Polsce,* [w:] *Kościół w Polsce.* Red. J. Kłoczkowski. Kraków 1969, T. 2, 745-745 ; K. Górski, *Od religijności do mistyki.* Lublin 1962, s. 70-99.

[9] Por. Kronika Benedyktynek chełmińskich, "Miesięcznik Diecezji Chełmińskiej" 1957, s. 112-150. K. Górski bez podania racji uzasadniających twierdzi, iż chodzi tu o jezuitę M. Łęczyckiego /Od religijności, dz. cyt., s. 92, 95/. Prawdą jest, że w dalszych etapach reformy benedyktynki nawiązały bliższe kontakty z jezuitami.

[10] Kronika abo opisanie postępków y zachodów około fundowania Panien dominikanek na Gródku w Krakowie k. 126 /rękopis przechowywany w Bibliotece Sióstr Domininek na Gródku" w Krakowie, sygn. 14/.

[11] "Ego die /20 januarii 1611/ fuit causa instituta contra r. p. priorem Plocensem mgrum Nicolaum per denuntiationem a quibusdam filiis conv. Plocensis ab extra manentibus, ac si praefatus pater mgr conciat et hoc in Liitteris specialibus /podkreślenia moje A. F. D./. Unde fuit statim vocatus P. Fr. Vincentius Bloch, lector conv. Plocensis et interrogatus si harum litterarum sit conscius et si illa quae hic continentum, velit prosequi. Ad quae respondit se de his scribere ausi fuerunt. Et quia p. fr. Hyacinthus Mlecki se subscribserat his dictis litteris, ideo fuit vocatus et interrogatus subscribsit se super quosdem articulos contra r. p. priorem Plocensem. Respondit. Subscribsi" /Acta in congregatione, dz. cyt., s. 126/.

[12] "R. p. fr. Nicolaus mgr prior Plocensis die sequenti /21 januarii 1611/ obtulit in scriptis suae innocentiae /podkreślenia moje A. F. D./ defensionem, qua visa et perspecta decretum est ut p. f. Miłecki una cum aliis consciis, huius modi rationibus r. p. prioris Plocensis respondeat" /Tamże, s. 127/.

[13] Por. Kłoczkowski, dz. cyt., s, 65-56.

[14] Por. R. Świętochowski, *Szkolnictwo teologiczne dominikanów,* [w:] *Dzieje teologii katolickiej w Polsce.* Red. M. Rechowicz. Lublin 1975, t. 2., cz. 2, s. 227, 278.

[15] Por. Kłoczkowski, dz. cyt., s. 65; Świętochowski, dz. cyt., s. 227.

[16] Por. Kronika abo opisanie, dz. cyt., k, 16, 42, 68, 126.

[17] Por. Janicka-Olczakowa. *Żeński ruch,* dz. cyt., s. 162.

MARIAN CHUDZYŃSKI

PŁOCK, ZIEMIA PŁOCKA I GOSTYNIŃSKA W OKRESIE POWSTANIA KOŚCIUSZKOWSKIEGO

W wyniku II rozbioru Polski dokonanego w początkach 1793 roku ziemie obecnego województwa płockiego prawie w całości weszły w skład Prus Południowych zaboru pruskiego. Pod względem administracyjnym należały początkowo do departamentu piotrkowskiego, potem płockiego, utworzonego na przełomie 1793/1794 roku. Konsekwencją II rozbioru Polski był wzrost nastrojów powstańczych wśród społeczeństwa polskiego.

Zaczęły się przygotowania do zbrojnego powstania, zwanego później kościuszkowskim.

Przemarsz brygady Madalińskiego przez Mazowsze

Traktat rozbiorowy potwierdzony wymuszonymi postanowieniami sejmu grodzieńskiego z końca 1793 r. przewidywał redukcję wojska polskiego. Według zawiązanego sprzysiężenia taka redukcja zmniejszałaby szanse przyszłego powstania. Dlatego dowódca oddziału kawalerii narodowej stacjonującego w Ostrołęce i jej okolicach brygadier gen. Antoni Madaliński kategorycznie odmówił zgody na redukcję. Sam należał do sprzysiężenia warszawskiego i chciał utrzymać podległą mu brygadę w całości. Ponadto podzielał opinię, że należy przyśpieszyć wybuch powstania. W tajemnicy opuścił Ostrołękę 12 marca 1794 r. Przemarsz jego brygady odbywał się w miarę bezpiecznie, gdyż wzdłuż 140-kilometrowej granicy z Prusami od Działdowa do Wyszogrodu było w tym czasie rozlokowanych co najwyżej 500 huzarów pruskich. Brygada Madalińskiego maszerowała przez Północne Mazowsze przez Mławę, Szreńsk i Raciąż w kierunku Wyszogrodu. Po drodze w okolicach Sierpca "czujki" brygady miały wziąć do niewoli kilku oficerów pruskich. W nocy z 16 na 17 marca 1794 r. 3 szwadrony brygady Madalińskiego napadły na stacjonujące w Wyszogrodzie oddziały wojska pruskiego w sile jednego plutonu piechoty. Wojsko pruskie, choć zaskoczone pojawieniem się oddziałów polskich, stawiało opór, a następnie w pośpiechu przeprawiło się na lewy brzeg Wisły. Polacy wzięli do niewoli 14 jeńców, a także pieniądze znajdujące się w kasie Magazynu Solnego. Przez cały dzień 17 marca ludzie i konie odpoczywały w Wyszogrodzie. Miejscowa ludność niezwykle gościnnie podejmowała gwardyjców w swych domach, nie żałowała żywności i furażu.

W nocy z 17 na 18 marca wojsko polskie przeprawiło się spokojnie - jak pisze B. Nowicka na drugi brzeg Wisły między Ładami a Tokarami. Następnie wzdłuż Bzury przez dawną ziemię gostynińską wojsko dotarło 19 marca do Sochaczewa. Następnie brygada Madalińskiego omijając Łowicz skierowała się na Rawę, a potem przez Opoczno, Skalmierz dotarła do Krakowa w parę dni po złożeniu przysięgi przez Tadeusza Kościuszkę na Rynku Krakowskim[1].

Niemal we wszystkich opracowaniach dotyczących powstania kościuszkowskiego można przeczytać, że marsz brygady Antoniego Madalińskiego 12 marca

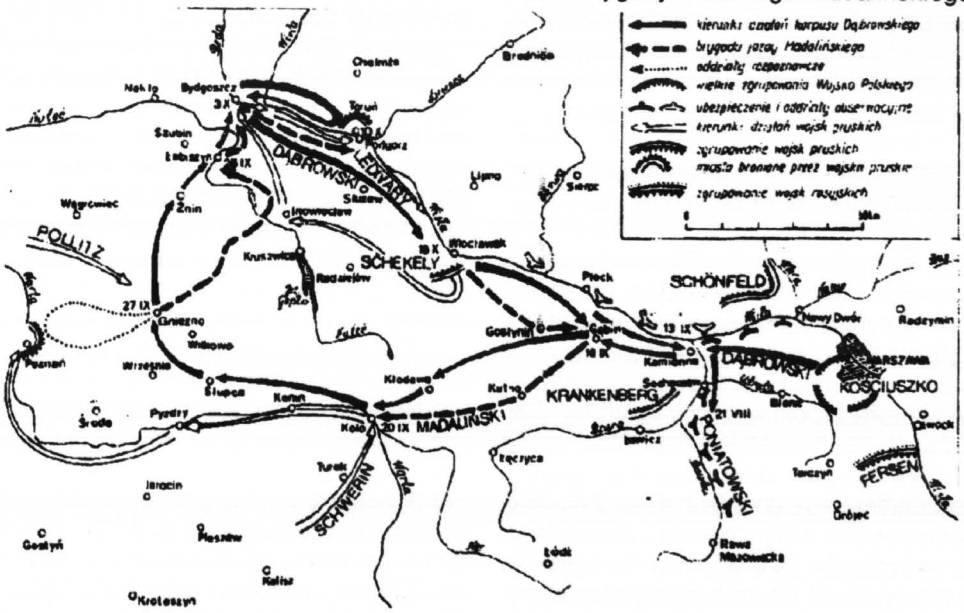

Przemarsz korpusu J. H. Dąbrowskiego we wrześniu i październiku 1794 r., przez ziemię gostynińską

1794 r. zapoczątkował powstanie kościuszkowskie na ziemiach polskich. Przemarsz brygady przez ziemię wyszogrodzką, następnie gostynińską i sochaczewską rozbudził nadzieje mieszkańców tych ziem na wybuch ogólnonarodowego powstania lub przynajmniej powstania w stolicy kraju - Warszawie.

Marsz brygady Madalińskiego na południe kraju w stronę Krakowa zaniepokoił zaborców Polski. Atmosferę tych dni oddaje autor kroniki klasztoru OO. Bernardynów w Łowiczu, O. Rafał Morowicz: "18 marca. Stacjonujący w Łowiczu żołnierze pruscy w zielonych mundurach, pod komendą pułkownika Heinixa zostali spłoszeni, ponieważ otrzymali od wojsk polskich pod komendą gen. Madalińskiego pisemne wezwanie do opuszczenia Łowicza. Sądzili, że wkrótce czeka ich oblężenie, z pobliskich miasteczek ściągali stojące tam załogi wojskowe, dzień i noc zachowując ostre pogotowie. Ulice wyjazdowe zagrodzili rogatkami i wozami napełnionymi kamieniami, mieszkańcom nakazali na noc zamykać bramy domów, oddać wszystką broń, zakazali rozpowszechniania wiadomości o ruchach wojsk pruskich, dzwonienia w nocy po klasztorach na jutrznię, kazali meldować komendantowi miasta wszystkich przybyłych, kaznodziejom nakazali głosić ludowi zgromadzonemu po kościołach wezwanie do modlitw w intencji króla pruskiego i jego wojsk".

Z dalszej części kroniki O. Morowicza dowiadujemy się m. in. o tym, że w okolicach Rawy wojska gen. Madalińskiego "niszczyły słupy graniczne z orłami pruskimi"[2]. Pojawienie się brygady Madalińskiego niemal u bram Płocka - w Wyszogrodzie było pretekstem do umocnienia sił pruskich w Płocku i na Mazowszu Północnym. Prusacy chcieli zabezpieczyć swoją granicę i nosili się z zamiarem krwawego stłumienia ewentualnego powstania. Do Płocka skierowali 10 szwadronów huzarów i 1 batalion piechoty. Ponadto do Sierpca wysłano 5 szwadronów dragonów. Utworzono też nową dywizję. Jej dowódcą został gen. Wölky. Dnia 27 marca dywizja ta stanęła pod Drobinem, a 1 kwietnia przekroczyła granicę pod Raciążem, zaś 3 kwietnia zajęła Ciechanów. Sam Wölky skierował się z częścią dywizji na Warszawę w celu udzielenia pomocy Rosjanom[3].

Płock i ziemia płocka oraz gostynińska w Insurekcji Kościuszkowskiej

W Płocku już w połowie maja 1794 r. szerzyły się nastroje powstańcze. Były one wynikiem dochodzących tu wieści o przemarszu brygady kawalerii narodowej w okolicach Wyszogrodu, o złożeniu przysięgi przez Tadeusza Kościuszkę na Rynku Krakowskim, o zwycięstwie racławickim, wreszcie o wybuchu Insurekcji Warszawskiej w dniach 17-18 kwietnia 1794 r. Wydarzenia warszawskie "wywołały przerażenie" wśród urzędników pruskich zatrudnionych w urzędach Prus Południowych. Z Płocka, a także z Wyszogrodu i innych miast uciekało wielu urzędników. Szukali schronienia głównie w Toruniu, który wydawał się im bardziej bezpieczny.

W dniu 24 maja pojawił się na katedrze płockiej i na innych budynkach płockich napis wykonany czerwoną kredą: "Niech żyje Francuska Rewolucja w Warszawie", a także "Ja szybko przybędę, przygotujcie się do tego, resztę możecie sobie sami doradzić". Przekazywano sobie też wiadomość, że "kupiec Kapostas do mającej złe zamiary szlachty w Płockiem" został wysłany[4].

Nastroje powstańcze miały opanować szlachtę na terenie ziemi gostynińskiej i płockiej. Ów "duch powstańczy" miał objąć nawet ludność wiejską. Jak donosił pruski komisarz aprowizacji Nufer z Wyszogrodu, tamtejsza ludność nie chciała oddawać do magazynów zboża. Dlatego był "zmuszony" rekwirować siłą żyto, owies i mąkę. O poparciu powstania przez ludność miejską świadczy przykład ochotniczego zaciągu do wojska polskiego, dwudziestoczteroletniego Pawła Łukowskiego, rzemieślnika z Płocka. Przeprawił się przez Bzurę w Kamionnie. Zapewne nie był to przykład odosobniony[5].

W końcu maja 1794 roku dotychczasowy dowódca armii pruskiej na Mazowszu, gen. Moellendorf został przeniesiony do kraju, nowym zaś dowódcą został gen. Wilhelm de Schwerin. Już na początku swego urzędowania zapowiedział bezwzględne stłumienie ruchu powstańczego na Mazowszu. Szczególną uwagę zwrócił na Płock, jeden z większych ośrodków miejskich na Mazowszu.

Poza Płockiem silne oddziały pruskie przebywały jeszcze w Wyszogrodzie oraz w Zakroczymiu, przyłączonym do Prus. Warto również nadmienić, że gen. Wölky osłaniał cofające się oddziały wojsk rosyjskich rozbite w Warszawie w czasie Insurekcji Kościuszkowskiej w dniach 17 i 18 kwietnia.

W różnych ośrodkach miejskich Mazowsza Północnego próbowano wykorzystać rzadką obsadę tych ośrodków przez wojska pruskie i zaczęto się przygotowywać do rozpoczęcia powstania. Z tak pomyślnej sytuacji skorzystali emisariusze dowództwa insurekcji warszawskiej: płk Walenty Kwaśniewski oraz brygadier Jan Henryk Dąbrowski.

Opuścili Warszawę, aby na razie obserwować rozbite przez powstańców oddziały nieprzyjacielskie opasujące Warszawę, a następnie po przekroczeniu granicy pruskiej zaatakować wojska pruskie. Ich poczynania zostały zahamowane przez władze powstańcze w Warszawie, a szczególnie przez samego Kościuszkę. Nie chciał on bowiem pogarszać sytuacji oblężonej Warszawy. Zdawał sobie sprawę z tego, że podjęcie działań przeciwko Prusom doprowadzi do utworzenia trudnego do utrzymania drugiego frontu walki[6].

Również prawicowa grupa dowództwa warszawskiego z gen. Stanisławem Mokronowskim, pełniącym funkcję komendanta powstańczej Warszawy, kategorycznie sprzeciwiała się rozszerzaniu powstania.

Według grupy prawicowych generałów rozszerzenie powstania wiązać by się musiało z włączeniem chłopów do insurekcji. Obawiano się, by uzbrojeni chłopi nie wzniecili buntu skierowanego przeciwko szlachcie. Celowo opóźniano ogłaszanie treści Uniwersału Połanieckiego wśród chłopów, a także na wsiach Mazowsza Płockiego.

Rozwój powstania na Mazowszu Płockim wiosną 1794 roku postępował z dużymi oporami. Co prawda wierzono, że "Płocko same oswobodziłoby się z rąk nieprzyjaciela", ale powołana Komisja Porządkowa, jako organ powstańczej władzy terenowej, nie potrafiła w całej pełni rozwinąć swojej działalności. Na wypadek wybuchu powstania w województwie płockim powołano generałów majorów. Mieli oni stanąć na czele pospolitego ruszenia poszczególnych ziem województwa płockiego. Wspomniani generałowie mieli się też troszczyć o zebranie odpowiedniej ilości zapasów żywności i furażu dla koni. Tadeusz Kościuszko liczył na aktywne włączenie się Mazowsza Płockiego do powstania. Naczelnik Kościuszko powołał tzw. generałów ziemiańskich.

W województwie płockim na to stanowisko został mianowany Piotr Jeżewski, właściciel Rościszewa w Sierpeckiem.

Jak trafnie zauważyła Maria Kieffer-Kostanecka: "Nie mieli oni jednak pola do popisu wobec zagęszczenia sił pruskich w pobliżu Płocka"[7].

Pomimo zwycięstwa racławickiego (4 kwietnia 1794 r.) oraz ogromnego poparcia powstania kościuszkowskiego przez chłopów i mieszczan, sytuacja powstania już pod koniec pierwszej dekady maja znacznie się skomplikowała. Stało się to na skutek włączenia Prus do walki z powstaniem. Prusacy pragnęli jak najszybciej doprowadzić do całkowitej likwidacji państwa polskiego. Jak wiadomo - połączone siły rosyjsko-pruskie zadały ciężką klęskę Kościuszce pod Szczekocinami 6 czerwca 1794 r. Wojska nieprzyjacielskie posuwały się w stronę Warszawy - stolicy państwa. 22 lipca 1794 r. rozpoczęło się rosyjsko-pruskie oblężenie Warszawy. Trwało ono do 5 września. Mamy dowody na to, że już w tym czasie na terenie ziemi sochaczewskiej i gostynińskiej formowały się oddziały powstańcze złożone głównie ze średniej i ubogiej szlachty, a także chłopów.

Niestety intensywny rozwój powstania na ziemi gostynińskiej był hamowany przez skomplikowana strukturę narodowościową tego obszaru Rzeczypospolitej. Obok Polaków zamieszkiwała tu znaczna grupa tzw. "olędrów", przeważnie kolonistów niemieckich. Organizatorzy powstania na tym terenie nie byli pewni lojalności tej grupy mieszkańców ziemi gostynińskiej. Również nie było pewności, jak zachowają się Żydzi stanowiący pokaźną część mieszkańców miast ziemi płockiej i gostynińskiej, czy poprą aspiracje wyzwoleńcze społeczeństwa polskiego.

Powstanie rozwijało się głównie na lewym brzegu Wisły. Nawet "Gazeta Berlińska" z początków sierpnia 1794 r. podała, że najwięcej oddziałów powstańczych działa w okolicach Gąbina[8].

Na początku ostatniej dekady sierpnia (20-23) wybuchło powstanie wielkopolskie. Wówczas to król pruski Fryderyk Wilhelm II w obawie o tyły zarządził odwrót swoich wojsk spod Warszawy. Wycofujące się wojska pruskie pod dowództwem pułkownika Schekely, a potem gen. Schwerina otrzymały dodatkowe zadanie operacyjne. Miały oczyścić brzegi Wisły z powstańców (in-

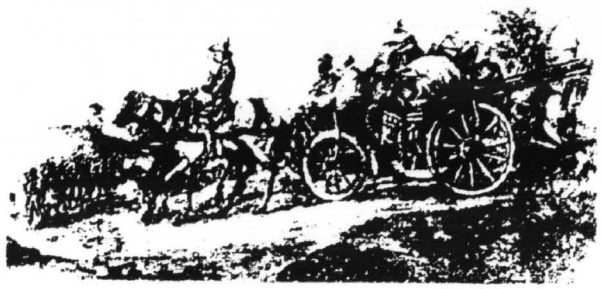

Pochód wojsk polskich w 1794 r.

surgentów), aby mógł się tu odbywć transposrt broni dla wojsk pruskich. Ponadto ze względu na rozszerzające się powstanie na Kujawach, Schekely musiał zmienić trasę swojego marszu. Skierował się przez Sochaczew, Gąbin i Gostynin na Włocławek, aby uśmierzyć powstanie w jego okolicach. Tu jednak napotkał silny opór powstańców, choć główne siły powstańcze zostały skierowane na zachód "dla połączenia się z powstaniem innych województw". Maszerując w kierunku Włocławka Schekely odznaczył się dużym okrucieństwem, niszczył dobytek mieszkańców, a szczególnie rabował okoliczne dwory i wsie[9]. We Włocławku aresztował członków Komisji Bezpieczeństwa, w skład której wchodzili m. in. członkowie włocławskiej kapituły katedralnej. Do mieszkańców Prus Południowych skierowano też specjalne "Obwieszczenie". Władze pruskie wzywały mieszkańców "jakiegokolwiek bądź stanu" do odstępowania od powstania. Obwieszczenie groziło każdemu, kto zostanie schwytany z bronią w ręku, że "zostanie na miejscu zabity lub powieszony"[10].

Ponadto "Możniejsi i wyższej godności obywatele stanu duchownego lub rycerskiego" biorący udział w powstaniu bez względu na płeć mieli być natychmiast powieszeni albo skazani na dożywotnie roboty w fortecy. Kara śmierci groziła nawet za wspomaganie lub przechowywanie powstańców bez powiadomienia o tym komend wojskowych. Właśnie za takie przestępstwo zostały skazane na śmierć przez powieszenie dwie damy gostynińskiej ziemi - kasztelanowa Lasocka, żona kasztelana Adama Lasockiego oraz Krystyna Mikorska, żona właściciela Słubic Józefa Andrzeja Mikorskiego. Obie zostały skazane za wspomaganie powstańców. Wyroku jednak nie wykonano, gdyż król pruski uchylił wyroki śmierci. Skazane odtransportowano do więzienia w Toruniu[11].

Powstanie kościuszkowskie na ziemi gostynińskiej się umacniało. Powiaty gąbiński i gostyniński wchodziły zawsze w skład województwa rawskiego (stolica województwa - Rawa Mazowiecka}. Dnia 9 września Józef Wybicki został wyznaczony na pełnomocnika władz powstańczych dla województw: łęczyckiego, kujawskiego, sieradzkiego i rawskiego. Wybicki został mianowany pełnomocnikiem przez Naczelnika Tadeusza Kościuszkę. Zadaniem pełnomocnika miało być ogranizowanie władz powstańczych na wyzwalanych terenach, utrzymywanie ścisłej łączności z dowództwem powstania w Warszawie[12].

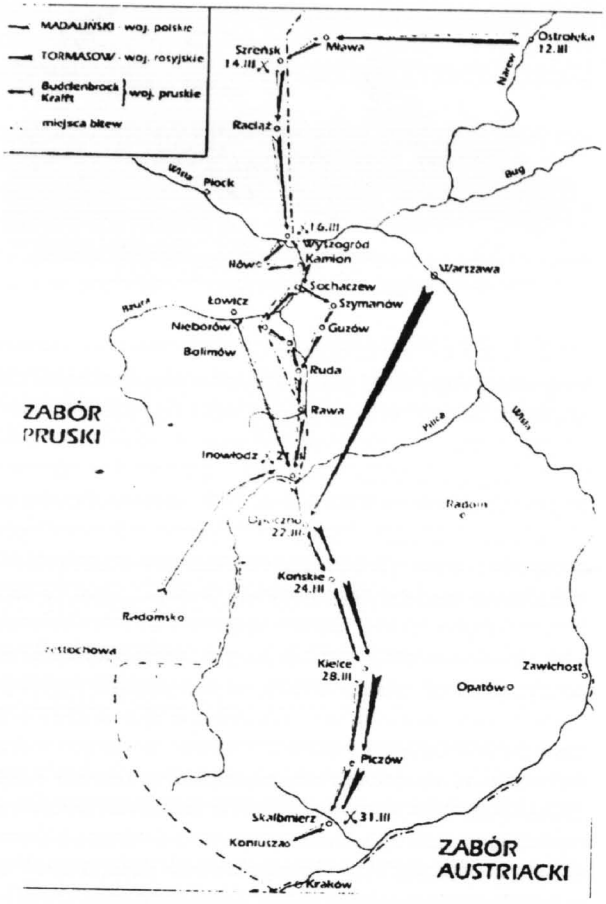

Przemarsz brygady gen. A. Madalińskiego przez Mazowsze Płockie w kierunku Krakowa

Tego samego dnia - 9 września generał Jan Henryk Dąbrowski otrzymał od Kościuszki rozkaz wyruszenia do Wielkopolski. Miał go ubezpieczać Józef Wybicki. Dąbrowski dysponował wraz z brygadą Madalińskiego łączną siłą 1500 piechoty, tyleż kawalerii oraz 11 armatami. Dąbrowskiego wyprzedzała straż przednia gen. Rymkiewicza z 7 brygadą kawalerii narodowej i strzelcami. Wkrótce - 13 września Dąbrowski rozbił słabe posterunki pruskie strzegące przeprawy przez Bzurę w Kamionnie i Witkowicach. Bez większego kłopotu sforsował Bzurę. Powiadomił nawet o tym sukcesie samego Kościuszkę. W tym samym dniu zniszczono posterunek pruski w Pieczyskach, a następnie spalono magazyn zbożowy wraz z kasą z ogromną sumą pieniędzy na owe czasy, bo 60 tys. złp. Jak podaje Wąsicki "kasy tej generał najbardziej żałował[13].

Następnie Dąbrowski skierował swój korpus liczący 3-4 tys. żołnierzy poprzez Iłów i Sannki w stronę Gąbina. Po drodze stoczył potyczki z wojskiem pruskim.

W tym czasie Wybicki wydał dwie ważne odezwy. Pierwsza "Do obywatelów województw rawskiego, kujawskiego, łęczyckiego i sieradzkiego" głosiła: "...Oto dzielne ramię Kościuszki was dosięga, a na to imię rwą się więzy i kajdany, w które okuci jęczeliście...

Spieszymy więc ku waszemu wsparciu, a dzieło powstania naszego oby jak najprędzej i najporządniej do skutku doprowadzone było, z ramienia Najwyższego Naczelnika wysłany, mówię do was pełnomocnik: zgromadzajcie się w jedności ducha obywatelskiego pod hasłem Kościuszki, zgromadzajcie się bez stracenia momentu".

W dalszej części odezwa wzywała szlachtę, aby ta wstępowała uzbrojona do oddziałów Dąbrowskiego i Madalińskiego: "zasilajcie ich jak najprędzej żołnierzem, bronią i wszystkimi potrzebami wojskowymi. Czekajcie od nich ordynansów, gdzie wam część mieć w obronie powszechnej przeznaczą. Tak chce najwyższy Naczelnik, tak ojczyzna każe"[14].

W odpowiedzi na tę odezwę - deputaci ziemi sochaczewskiej złożyli ofiarę zebraną wśród tamtejszego społeczeństwa w wysokości 27 000 złp. z prośbą o przekazanie na ręce naczelnika powstania. Wręczając ofiarę na rzecz ojczyzny mieli oświadczyć, że "życie i majątki swe poświęcają na oswobodzenie długo uciskanej, a zawsze im lubej ojczyzny"[15].

W początkach września 1794 r. powstanie objęło również ziemię dobrzyńską, a także ziemię sierpecką. Ta ostatnia była zawsze integralną częścią województwa płockiego. W tym czasie miał się pojawić w lasach rypińskich stuosobowy oddział chłopski dowodzony przez Zielińskiego ze Skępego. Wysłany przeciwko powstańcom pomocnik pruski Branky dostał się do niewoli. Ten sukces powstańców spowodował, że skierowali się w stronę Rypina i bez większego wysiłku zajęli to miasto. Ten wyczyn powstańców "poraził" Prusaków. Postanowili odbić miasto z rak insurgentów, co im się udało. Natomiast nie udało się Prusakom zatrzymać żadnego powstańca, gdyż powstańcy skryli się w pobliskim lesie.

Propaganda pruska podawała nawet, że wielu powstańców miało się zgłaszać u komendanta niemieckiego w Sierpcu, zapewniając go, że są dalej wierni królowi pruskiemu. Z innych źródeł było wiadomo, że wielu powstańców ukrywało się dalej w lasach sierpeckich[16].

Natomiast Gąbin po lewej stronie Wisły w połowie września stał się miejscem znacznej koncentracji wojska powstańczego. W dniach 17-18 września miasto miało wygląd prawdziwego obozu wojennego. Znajdujace się w Gąbinie wojska korpusu Dąbrowskiego liczyły przynajmniej 3-4 tys. żołnierzy. Po ulicach miasta poruszali się piechurzy, kawaleria powstańcza, a także dziesiąki taborów. Ludność polska Gąbina była na ogół życzliwie nastawiona do wojska powstańczego. Jednocześnie spod Gąbina 18 września Wybicki donosił Radzie Najwyższej Narodowej, czyli centralnej władzy cywilnej powstania, że mieszkajacy tu Prusacy podburzali osiedlonych nad Wisłą "olędrów" przeciwko polskim oddziałom wojskowym. Wybicki postanowił zwrócić się do kolonistów zwanych "olędrami", aby zachowali neutralność w powstaniu wobec walczących stron. W tymże dniu stacjonując w obozie pod Gąbinem wydał drugą odezwę, tym razem w języku niemieckim do ludności niemieckiej zamieszkałej na terenach nadwiślańskich oraz w całej Wielkopolsce. Odezwa zaczynała się od słów: "Do obywatelów i mieszkańców ziemi polskiej wyznania augsburskiego zwyczajnie Holendrami zwanych"[17].

Wybicki nakazał odczytać odezwę we wszystkich

szkołach i kościołach luterańskich. Odezwa była odpowiedzią na podstępną i perfidną politykę władz pruskich podburzających ludność głównie niemiecką do wystąpień przeciwko polskim oddziałom powstańczym. Prusacy bowiem gdzie się tylko dało rozsiewali wieści, że "Polacy gorejąc fanatyzmem i okrucieństwem będą ich tępić". Wybicki nie ukrywał, że Prusacy chcieli przez to doprowadzić "do wojny domowej i współbraci naszych na nas uzbroić"[18].

Wybickiemu chodziło nie tylko o przeciwdziałanie pruskiej propagandzie rzadowej, ale także o pozyskanie neutralności ludności niemieckiej zamieszkałej na terenach nadwiślańskich wobec powstania kościuszkowskiego. Według badaczy tego okresu Wybicki poprzez wydanie wspomnianej odezwy cel taki osiągnął.

Warto przv tej okazji podkreślić, że wspomniana odezwa była też przykładem tolerancji religijnej i narodowościowej:"Uznajcie nas za braci swoich, a nieprzyjaciela, który nam ziemię wydarł, uznajcie za nieprzyjaciela wspólnego(...) w imię naczelnika Tadeusza Kościuszki zaręczam Wam, iż gdy ziemię naszą oswobodzimy, Wy na niej wspólnie i bezpiecznie wiarę Waszą wyznawać, życie i majątki Wasze posiadać będziecie"[19].

Proklamacja nie wspomina o tak ważnym problemie dla "olędrów" jak uregulowanie powinności i wvsokości świadczeń względem właścicieli, a problem ten, jak się okazało był "głównym i zasadniczym motywem wystąpień "olędrów" w czasie insurekcji"[20].

Korpus Dąbrowskiego nocą z 17 na 18 września opuścił Gąbin i skierował się w stronę Koła, aby "ratować związek Wielkopolski". Przed wyruszeniem z Gąbina Dąbrowski prosił przez kurierów Kościuszkę "aby dla utrzymania komunikacji i wsparcia ekspedycji wysłał jeden korpus obserwacyjny do Kamionny i do Gąbina, a drugi ku Łowiczowi, aby nie spadła na niego cała siła nieprzyjacielska"[21]. Dnia 18 września Dąbrowski dalej maszerował ze swym korpusem przez ziemię gostynińską w okolicach Gostynina i Kutna. W pobliżu tego ostatniego miasta podobno miał "przetrzepać" Prusaków. Wysłany przez Dąbrowskiego - dowódca prawego skrzydła, Bielamowski dotarł wraz ze swym oddziałem liczacym 200 koni do magazynów solnych mieszczących się w Tokarach w pobliżu Płocka. Zabrał tu podobno aż 17 tysięcy beczek soli i 9 tysiecy złp. Mając kłopoty z transportem tak dużej ilości soli, nakazał ją rozdać okolicznej ludności. Wydarzenie to znalazło odzwierciedlenie w raporcie sporzadzonym przez Józefa Wybickiego.

Został on odczytany na 119 sesji Rady Najwyższej Narodowej w dniu 20 września 1794 r. Raport był sporządzony przez Wybickiego w Szczawinie Kościelnym. Znalazły się w nim też pochlebne słowa względem organizatorów powstania w Gostynińskim: "Ziemia Gostynińska wszystko dopełniła"[22].

Po zajęciu Gąbina przez Dąbrowskiego Prusacy szybko się zorientowali w planach strony polskiej i niemal natychmiast zaczęli koncentrować swoje wojska w prawdopodobnych miejscach przemarszu wojsk polskich. Do Koła została skierowana grupa gen. Schwerina, natomiast w okolice Wyszogrodu wysłano oddziały gen. Günthera. Te ostatnie przewidziane były do zagrożenia tyłów korpusu Dąbrowskiego[23].



Gen. Jan Henryk Dąbrowski główny bohater Insurekcji Kościuszkowskie na ziemi gostynińskiej

Dnia 19 września Dąbrowski ponownie połączył się z Madalińskim w Kłodawie. Wspólnie przekroczyli Wartę pod Kołem i Koninem. Wkrótce też połaczyli się z powstańcami wielkopolskimi. Na ich czele stał Dionizy Mniewski. Mieli wspólnie zaatakować Schwerina pod Kaliszem. Ostatecznie do starcia nie doszło z bliżej nieznanych powodów.

W odróżnieniu od Mazowsza lewobrzeżnego - Prusacy w Płocku czuli się w zasadzie bezpiecznie. Ponownie zanotowano tu silne zdenerwowanie ludności niemieckiej na wiadomość, że po zajęciu przez Dąbrowskiego i Madalińskiego Bydgoszczy zamierzają oni 12 października zdobywać Toruń. Prusacy w Płocku byli przekonani, że zwycięskie wojska polskie skierują się prawym brzegiem Wisły w stronę Płocka. Wówczas - jak pisze w swym interesującym szkicu prof. Herbst - "Prusacy w Płocku w panice rzucili się do ucieczki". Między innymi nasze miasto pośpiesznie opuszczali urzędnicy kamery pruskiej.

Wspomina o tym jeden z urzędników kamery płockiej Fryderyk Zachariasz Werner w liście do swego przyjaciela, Karola Fenkobla: "Ale ta nowa kamera musiała uciekać przed Kościuszką w jesieni 1794. A kiedy ten niebawem został wzięty do niewoli, w ośm dni po ucieczce powróciliśmy znowu do Płocka". Niemieccy mieszkańcy Płocka przeważnie wyjeżdżali w stronę kordonu pruskiego na północnym Mazowszu. Radość płoczan była wielka, niestety krótkotrwała.

Po sukcesach w Wielkopolsce korpus Dąbrowskiego miał się wycofać ponownie na Mazowsze lewobrzeżne, a potem przez Puszczę Kampinoską do Warszawy. Wówczas jak pisze Adam Skałkowski: "Gromada insurgentów, licząca może 50 może 100 koni, krążyła w lasach koło Gąbina i Gostynina, chwytała szpiegów pruskich, wystraszała pruskie podjazdy i nie pozwalała, by przed cofającą się kolumna wojsk polskich biegły wieści o jej odwrocie"[26].

Tymczasem Dąbrowski powracając z udanego wypadu z Wielkopolski wybrał kierunek na Włocławek, gdzie zarządził dwudniowy odpoczynek swych wojsk. Następnie korpus Dąbrowskiego skierował się w stronę Gostynina i Gąbina.

20 października część korpusu Dąbrowskiego maszerowała w kierunku Gąbina. Pozostala pod dowództwem pułkownika Wyganowskiego dotarła do miejscowości Rataje pod Gostyninem. Stąd pułkownik Wyganowski wysłał raport do generała Dąbrowskiego, w którym przedstawia mu m. in. opis potyczki z nieprzyjacielem w okolicach Brześcia Kujawskiego. Jak wynika z "Załączników" opublikowanych w monografii Adama Skałkowskiego "Jan Henryk Dąbrowski" 21 października w Gostyninie stanął też ze swą brygadą generał Madaliński. Z Gostynina raportował do generała Dąbrowskiego: "Wysłałem patrol z 100 koni złożony ku Kowalowi, ponieważ głoszą, że tam stanąć miała jakaś komenda pruska/.../Spodziewam się, że dzisiaj stanie brygada moja i pułkownik Sokolnicki, dla tych przysposobiłem furażu i wiktuału prócz wódki, której nie mam"[27].

Kolejny raport został nadany przez Madalińskiego do Dąbrowskiego również 21 października, ale tym razem już z obozu pod Wolą Pacyńską, bowiem Madaliński raportował Dąbrowskiemu: "Szanowny Generale. Chciałem dnia dzisiejszego dociągnąć do Kiernozi, lecz tam już Prusaki stoją i jak mam z wiadomości najpewniejszych, iż mają 8 armat, 7 kompanii piechoty i 8 szwadronów jazdy. Ja stoję milę od Kiernozi, bez ogniów nawet alarmować będę, aby ich nużyć. Od powracającego towarzysza spod Gostynina mam wiadomość, że o 1/2 mili od Gostynina po tamtej stronie byli Prusacy i bryczkę Skarbka zabrali. Czyń Generale swoją rzecz, jak widzisz najlepiej, a staraj się opanować Bzurę dla ocalenia naszego własnego"[28].

Jakby w odpowiedzi na powyższy raport generał Dąbrowski wydał rozkaz generałom: Madalińskiemu i Sokolnickiemu oraz majorowi Bielamowskiemu, aby upozorowali atak na generała pruskiego Schwerina stacjonującego pod Kiernozią, a następnie cofanie się w kierunku Gąbina. Rzeczywiście Schwerin dyspoonujący kilkutysięczną armią został wprowadzony w błąd, polegający na mniemaniu, że cały korpus polski będzie się bronił pod Gąbinem[29].

Generał Dąbrowski w dniach 21-22 października przebywał w Gąbinie. Ciekawość mieszkańców budziły łupy i 400 jeńcow pruskich. Tymczasem sytuacja polskiego korpusu stawała się groźna. Podjazdy wysłane do Tokar i Iłowa mówiły o przeważających siłach wroga znajdującego się w pobliżu kwatery gen. Dąbrowskiego. Zatrzymana pikieta i dwóch dezerterów pruskich zeznało, że wkrótce korpus Schwerina spod Kiernozi pomaszeruje w kierunku Gąbina lub Iłowa. Sytuacja strategiczna wojsk polskich stawała się trudna, zwłaszcza, że za Polakami szło od zachodu co najmniej 8 tysięcy wojska pruskiego i pod dowództwem Ledawarego[30].

Warto tu również nadmienić, że w pobliskim Płocku doszło do ponownej paniki ludności niemieckiej. Obawiano się, że Dąbrowski spod Gąbina skieruje się na Płock. Tymczasem Dąbrowski konsekwentnie realizował swój plan operacyjny i 22 października po południu jego korpus opuścił Gąbin, a nastepnie skierował się w stronę Iłowa i przeprawy na Bzurze. Rzeka była silnie strzeżona przez Prusaków. Mimo to Dąbrowskiemu udało się przeprawić przez Bzurę w nocy z 23 na 24 października 1794 r. Stało się to możliwe dzięki współdziałaniu z korpusem księcia Józefa Poniatowskiego, który podszedł pod Kamionnę naprzeciwko Wyszogrodu i śmiało atakował wroga. Inna grupa bojowa wojska polskiego pozostająca również pod rozkazami księcia Józefa atakowała Sochaczew. Dąbrowski w tym czasie miał "okopać" swoje wojska, zdał komendę Rymkiewiczowi i udał się w kierunku Warszawy[31]. Zdaniem historyków wojskowości wycofanie korpusu Dąbrowskiego z Wielkopolski uratowało co prawda jego wojska od okrążenia przez Prusaków, ale położyło kres powstaniu wielkopolskiemu. Nie doszło też do uderzenia na Wyszogród. Akcję taką mieli przeprowadzić generał Giedroyć i major Jóźwiński.

Mimo klęski maciejowickiej powstańcy gostynińscy utrzymywali się głównie w lasach przez jeszcze cały listopad, a także grudzień 1794 r. Szeregi ich jednak poważnie zmalały. Powstańcy byli poszukiwani przez wojska pruskie w sile 3 batalionów piechoty i 3 szwadronów jazdy. Poczatkowo dowodził nimi gen. Elsner, od 6 listopada zastąpił go płk. Hinrichs. Wówczas to działania wymierzone przeciwko powstańcom znacznie się nasiliły. Intensyfikacji poczynań Hinrichsa w tym czasie przeszkadzała znaczna dezercja Polaków, służących w armii pruskiej. Między innymi doszło do dezercji 14 listopada 1794 r. pod Gostyninem w batalionie Ruitsa. Ze względu na znaczną ilość dezerterów kawaleria pruska nie odważyła się ich gonić, a piechota odmówiła pościgu, gdyż się bała uciekinierów. Ponadto stan dróg na tym terenie utrudniał pościg[32].

Przedstawione wydarzenia na terenie ziemi gostynińskiej w okresie listopada 1794 roku były ostatnimi epizodami powstania kościuszkowskiego w okolicach Płocka.

Sumując należy podkreślić,że teren obecnego województwa płockiego, a zwłaszcza lewobrzeżna jego część spełniała w czasie powstania bardzo ważną rolę. Była pomostem w kontaktach powstańczej Warszawy poprzez Puszczę Kampinoską i ziemią gostynińską z Wielkopolską. Przez ten teren przejeżdżali spiskowcy w obie strony. Płock co prawda nie miał w czasie powstania tak efektownych zdarzeń jak pobliski Włocławek, gdzie z pomocą tamtejszej kapituły doszło do zajęcia tego miasta przez siły powstańcze w dniu 22 sierpnia 1794 roku[33], ale spełnił też swoją rolę w czasie Insurekcji Kościuszkowskiej. Jako największy ośrodek miejski na Mazowszu, żądny walki wiązał przez cały okres powstania znaczne siły pruskie. Bliskość wydarzeń, jakie miały miejsce na linii Bzura-Gąbin-Gostynin powodował ciągłą niepewność ludności niemieckiej w Płocku i jego okolicach. Przynajmniej dwukrotnie w czasie powstania Prusacy musieli opuszczać Płock czując się w nim zagrożeni.

Represje pruskie po upadku powstania kościuszkowskiego

Niemal natychmiast po opuszczeniu ziemi gostynińskiej przez korpus J. H. Dąbrowskiego władze pruskie przystąpiły na tym terenie do rozprawy z uczestnikami insurekcji. Prusacy powołali w Toruniu specjalna komisję do prowadzenia śledztwa i wyciągania konsekwencji w stosunku do osób zaangażowanych w powstanie. Urzędnicy musieli sporządzić spisy osób uczestniczących w powstaniu, z wyraźnym zaznaczeniem, kto poszedł do powstania z własnej woli, a kto pod przymusem. Wielu uczestników insurekcji na omiawianym terenie zostało skazanych na ciężkie więzienie. O zamkniętych w toruńskiej twierdzy więzieniu Krystynie Mikorskiej i kasztelanowej Lasockiej już wspominaliśmy. Dość liczne były wypadki konfiskaty dóbr ziemskich.

Niektóre posiadłości przekazano za różne zasługi dla rządu w ręce wojskowych i urzędników pruskich. Wydaje się, że wielu insurgentów "uratowała" nowa polityka względem Polaków zastosowana przez nowo mianowaneóo organizatora Prus Południowych - ministra Hoyma. Ten krytykował politykę swego poprzednika ministra Vossa. Uważał, że doprowadziła ona do powszechnego niezadowolenia ludności polskiej na terenie Prus Południowych. Hoym chciał za wszelką cenę pozyskać sobie Polaków. Starał się wyjaśnić wszystkie przyczyny niezadowolenia mieszkańców Prus Południowych. Był zwolennikiem złagodzenia polityki względem społeczności polskiej, aby ostatecznie jej nie stracić. Rozesłał pisma do kamer w Prusach Południowych, w tym i do płockiej kamery, zwracając uwagę "na grubiańskie zachowanie się urzędników pruskich wobec Polaków". Ostatecznie, jak wynika z obwieszczenia wydanego w dniu 24 IV 1795, podpisanego przez Hoyma, ukarano tylko niewielką ilośc najbardziej aktywnych uczestników powstania, odbierajac im majątki oraz starostwa[34].

Trzeba podkreślić, że stanowisko Hoyma wcale nie wynikało z jego przychylności do Polaków, ale - jak pisze Wąsicki - z kłótni pomiędzy Prusami, z jednej, a Rosją i Austrią, z drugiej strony, o nowe nabytki w Polsce przed szykującym się trzecim rozbiorem Polski. Ponadto Prusacy jeszcze przed II rozbiorem targowali sie z Rosją o Zakroczym. Każde z tych państw zaborczych uważało i nie bez słuszności, że kto ma Zakroczym, ten panuje nie tylko nad dorzeczem Narwi i Bugu, ale przede wszystkim nad Warszawą[35].

Po trzecim rozbiorze Polski w 1795 roku Prusy otrzymały nowe nabytki na prawym brzegu Wisły i Bugu. Wówczas to utworzono nową prowincję - Prusy Nowowschodnie. Zostały one podzielone na dwa departamenty: białostocki i płocki. Departament płocki podzielono na sześć powiatów: płocki, lipnowski, przasnyski, pułtuski, ostrołęcki i wyszogrodzki. W tym też czasie w Płocku została umieszczona siedziba regencji. Do jej kompetencji należało sprawowanie sądownictwa, a także nadzór nad szkolnictwem katolickim i wychowaniem młodzieży[36].

Prusacy w tym czasie starali się regulować całe życie społeczne i gospodarcze zabranych ziem za pomocą drobiazgowych przepisów prawnych. Jednym z przykładów niech będzie "Instrukcja dla sołtysów, pisarzy gminnych i sądów wiejskich w Prusiech Południowych. Dan w Płocku, dnia 17 czerwca 1795 roku". Na więzieniu płockim Prusacy umieścili znamienny napis: "Postrach rzuca na niecnych, dobrych ubezpiecza tym domem Fryderk Wilhelm III"[37].

Władze pruskie rozpoczęły też wzmożoną kolonizację po III rozbiorze Polski. Niemieccy koloniści zaczęli ponownie osiedlać się na terenach nadwiślańskich, np. w Troszynie, ale także na większą skalę w departamencie płockim w Prusach Nowowschodnich, szczególnie okolicach Płocka. Powstało tu 20 kolonii niemieckich, skupiających 505 rodzin, w sumie stanowiło to aż około 3 tys. osób. Koloniści przybywali tu z terenu Wirtembergii, Meklemburgiii, a także ze Śląska i Pomorza. Największa kolonia niemiecka w tym czasie powstała niemal u granic miasta Płocka, w Maszewie - Chełpowie. Wkrótce przemianowano ja na Schrötter-Sdorf. We wsiach niemieckich zakładano szkoły i domy modlitwy. Tak było w Maszewie i Chełpowie. Do roku 1800 na terenie powiatu gostynińskiego założono 19 szkół niemieckich[38]. Zaczęto też niektóre majątki ziemskie zamieniać na donacje. Przekazywano je zasłużonym urzędnikom pruskim i wyższym wojskowym. Tak np. Fryderyk Wilhelm III ofiarował dobra Czermno koło Gąbina gen. porucznikowi Ludwikowi von Wendessenowi, pełniacemu funkcję gubernatora Warszawy do 1802 r. Po jego śmierci dobra te przeszły na własność jego syna Andreasa Arnsta Ludwiga von Wendessena, barona i porucznika armii pruskiej [39]. Był to dopiero początek pruskiego rozdawnictwa polskiego mienia niemieckim wojskowym i urzędnikom.

Ludność niemiecka tworzyła ściśle zamknięte enklawy. Nie komunikowała się na ogół z mieszkającą po sąsiedzku ludnością polską. Nie wykazywała też chęci uczenia się języka polskiego. W stosunku do ludności polskiej demonstrowała wyższość i niedostępność. Dlatego Polacy patrzyli z niechęcią na ludność niemiecką, jako przybyszy o innym języku i religii. Wyraźna niechęć ludności polskiej do kolonistów niemieckich i państwa pruskiego była powodem podejrzliwości władz pruskich o skłonności powstańcze Polaków. Władze pruskie jeszcze w 1797 roku obawiały się nowego powstania ludności polskiej w zaborze pruskim. Landraci departamentu płockiego byli zobowiązani informować kamerę w Płocku o ewentualnych nastrojach powstańczych na podległym im terenie.

Władze pruskie po upadku insurekcji kościuszkowskiej chciały sobie podporządkować duchowieństwo katolickie, więcej - liczyły nie tylko na lojalność, ale na współpracę w zakresie zwalczania dążeń niepodległościowych Polaków. Na ogół duchowieństwo polskie odmawiało wszelkiej współpracy z zaborcą. Biskup płocki Krzysztof Hilary Szembek w dalszym ciągu przebywał w Warszawie, mimo nacisku władz pruskich, aby biskupi powrócili do swych stolic biskupich. Biskup Szembek nie chciał być poddanym pruskim, nie wrócił więc do

Płocka. Przekazał diecezję swojemu pomocnikowi i krewnemu, także biskupowi Onufremu Kajetanowi Szembekowi. Dotychczasowy biskup wyjechał do Krakowa, gdzie zmarł w 1797 r. "złamany nieszczęściem (kraju-przyp. autora)[40].

Natomiast bp Onufry Kajetan Szembek wykazał się poddańczą lojalnością wobec zaborczych władz pruskich. Nie tylko zachował lojalność w czasie zajmowania ziem diecezji płockiej przez Prusaków, ale nawet zachęcał do tego swych poddanych. Dlatego został hojnie wynagrodzony za swoją lojalność. Król pruski Fryderyk Wilhelm III pozwolił mu używać dożywotnio tytułu księcia pułtuskiego, mimo że wcześniej król nie potwierdził tego przywileju dla biskupów płockich.

W tym miejscu należy zaznaczyć, że niższe duchowieństwo diecezji płockiej według M. Kieffer-Kostaneckiej "odczuwało głęboką niechęć do Prusaków i sprzyjało insurekcji"[41].

Do osób niezwykle kontrowersyjnych oprócz biskupa Onufrego Szmbeka należał na terenie ziemi gostynińskiej Józef Andrzej Mikorski, właściciel dóbr ziemskich w Słubicach, poseł gostyniński na Sejm Wielki, kasztelan rawski, wielki zwolennik Konstytucji 3 Maja, członek założyciel Zgromadzenia Przyjaciół Konstytucji Rządowej. W okresie Insurekcji Kościuszkowskiej wchodził w skład komisji, której celem było sporządzenie listy rekrutów z terenu Księstwa Mazowieckiego. Wraz z żoną Krystyną należał do spisku przedinsurekcyjnego. Za zasługi dla państwa otrzymał liczne odznaczenia. Posiadał Order św. Stanisława, a 18 kwietnia 1792 r. otrzymał Order Orła Białego. Tenże Mikorski za bliżej nieznane "zasługi" otrzymał od władz pruskich 5 czerwca 1798 r. tytuł - "dziedziczny hrabia pruski"[42].

Powstanie kościuszkowskie w tradycji płockiej

Powstanie kościuszkowskie, a szczególnie jego Naczelnik - Tadeusz Kościuszko wciąż żyje w tradycji płockiego społeczeństwa. Niemal przez cały rok 1917 w czasie I wojny światowej w Płocku, mieście będącym pod okupacją niemiecką, przygotowywano się do setnej rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki. Z tej okazji zostały wydane dwie książeczki znanych płocczan: Adama Grabowskiego - "Tadeusz Kościuszko, wielki obrońca Narodu, wielki człowiek" i Konstantego Modlińskiego - "Uszlachcijmy naród cały: czyli słów kilka z powodu setnej rocznicy zgonu Tadeusza Kościuszki Generała Polskiego w sukmanie".

Grabowski we wstępie do swojej książeczki wzywał Polaków, by 15 października uczcili Kościuszkę "w każdej gminie, w każdej parafii, w każdej wiosce"[43].

Rzeczywiście - w październiku 1917 roku odbyły się w Płocku liczne uroczystości ku czci Tadeusza Kościuszki. Odprawiano nabożeństwa w kościołach za duszę Naczelnika Kościuszki. W szkołach, w wielu instytucjach, a nawet w ochronkach prowadzonych przeważnie przez siostry zakonne odbyły się liczne wieczory i akademie ku czci Kościuszki. W Towarzystwie Naukowym Płockim otwarto Wystawę Kościuszkowską. W wielu tych uroczystościach uczestniczył dr Aleksander Maciesza, prezes TNP i zarazem burmistrz miasta Płocka z żoną Marią.

Właśnie Maria Macieszyna dokładnie opisała przebieg uroczystości kościuszkowskich w Płocku w swym "Pamiętniku Płocczanki".

Setną rocznicę śmierci Kościuszki nazwała "świętem narodowym[44].

Warto w tym miejscu nadmienić, że w Gostyninie, tamtejsza szkoła średnia otrzymała imię Tadeusza Kościuszki. W prasie płockiej zamieszczono wiele materiałów związanych z postacią Kościuszki. Również w okresie międzywojennym nie zapominano o kolejnych rocznicach związanych z Insurekcją Kościuszkowską.

Znamienne, że w okresie II wojny światowej alabastrowy orzeł piastowski zdobiacy sarkofag Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego w katedrze płockiej na wniosek pisarki Janiny Broniewskiej posłużył za wzór godła noszonego na sztandarach i żołnierskich czapkach I Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. W 150 rocznicę śmierci T. Kościuszki - w październiku 1967 r. prof. dr Stanisław Herbst wygłosił w Towarzystwie Naukowym Płockim odczyt nt. "Kościuszko jako człowiek i obywatel". Referat profesora został wysłuchany z ogromnym zainteresowaniem słuchaczy zapewne ze względu na osobę prelegenta, znanego badacza dziejów Insurekcji Kościuszkowskiej.

Również w roku 1994, w 200. rocznicę powstania kościuszkowskiego odbyły się w Płocku liczne uroczystości miejskie i wojewódzkie. Dokładnie w dwusetlecie przysięgi Tadeusza Kościuszki na Rynku w Krakowie, w Muzeum Mazowieckim 24 marca 1994 r. została otwarta interesująca wystawa "Patrz Kościuszko na nas z nieba...". Znalazły się na niej pieniądze papierowe z okresu powstania z kolekcji Jerzego Koziczyńskiego, a także malarstwo, grafika, rzeźba, medalierstwo oraz dokumenty związane z powstaniem ze zbiorów muzealnych i prywatnych.

Dnia 26 marca odbyło się uroczyste nabożeństwo w katedrze płockiej zorganizowane przez Zarząd Wojewódzki Polskiego Stronnictwa Ludowego w intencji Ojczyzny, Narodu i Kościoła z okazji 200. rocznicy Insurekcji Kościuszkowskiej i w 100. rocznicę ruchu ludowego. W Dniach Historii Płocka - 31 maja w Towarzystwie Naukowym Płockim odbyła się sesja popularnonaukowa poświęcona Insurekcji Kościuszkowkiej na Mazowszu Płockim. Również podobną sesję zorganizował Oddział TNP w Łęczycy.

Przedmiotem rozważań łęczyckiej sesji były działania powstańcze na południowym Mazowszu. Także w Sierpcu 29 listopada w czasie uroczystości 25-lecia tamtejszego Oddziału TNP główny referat naukowy poświęcony był powstaniu kościuszkowskiemu na Północnym Mazowszu.

[1] K. Bartoszewicz, *Dzieje Insurekcji Kościuszkowskiej 1794.* Berlin-Wiedeń 1913, s. 145; B. Nowicka, Wyszogród. *Zarys dziejów.* Wyszogród 1971, s. 51; *Powstanie kościuszkowskie 1794, Dzieje militarne*, pod red. T. Rawskiego. Warszawa 1994, t. I, s. 166-168; B. Szyndler, *Powstanie kościuszkowskie 1794.* Warszawa 1994, s. 61-65; W. Tokarz, *Marsz Madalińskiego.* Warszawa 1922, s. 50.

[2] Cytuję za: Łowicz. *Dzieje miasta*, pod red. R. Kołodziejczyka. Warszawa 1986, s. 162-163.

[3] M. Kieffer-Kostanecka, *Płock w okresie od zaboru pruskiego do Królestwa Kongresowego,* [w:] *Dzieje Płocka.* Płock 1978, s. 228-229.

[4] Op. cit., s. 228.

[5] Erhard Moritz, Preussen und der Kościuszko Aufstand 1794. Berlin 1968, s. 76; W. Tokarz, Rozprawy i szkice, t. II, rozdział: Żołnierze kościuszkowscy. Warszawa 1959, s. 196, 212-213.

[6] M. Kieffer- Kostanecka, op. cot., s.229.

[7] Tamże.

[8] E. Moritz, op. cit., s. 110.

[9] J. Wąsicki, *Powstanie kościuszkowskie w Wielkopolsce.* Poznań 1957, s. 117.

[10] Tamże, s. 118.

[11] Tamże, s. 118; J. Muszyńska-Zygmańska, *Wielkopolska w powstaniu kościuszkowskim.* Poznań 1947, s. 63-70.

[12] J. Wąsicki, op. cit., s. 123.

[13] Tamże, s. 124; A. Skałkowski, *Jan Henryk Dąbrowski (1755-1818),* [w:] *Monografie w zakresie dziejow nowożytnych.* Wydawca S. Askenazy t. IV Warszawa 1904, s. 107; K. Bartoszewicz, *Dzieje Insurekcji Kościuszkowskiej 1794...,* s. 145.

[14] J. Wąsicki, *Powstanie Kościuszkowskie...*,s. 124.

[15] *Akta powstania Kościuszki*, wyd. Sz. Askenazy i W. Dzwonkowski, t. II, Kraków 1918, s. 429; Praca zbiorowa, Dzieje Sochaczewa i ziemi sochaczewskiej. Studia i materiały. Warszawa 1970, s. 75.

[16] J. Wąsicki, op. cit., s. 120-121.

[17] "Gazeta Rządowa" 1794, nr 80, s. 82, s. 326; J. Wąsicki, op. cit., s. 126.

[18] Tamże.

[19] Cytuję za A. Kociszewskim, *Pieśnią i balladą.* Warszawa 1982, s. 96.

[20] J. Wąsicki, op. cit., s. 126.

[21] K. Bartoszewicz, op. cit., s. 334; J. Wybicki, *Życie moje.* Z rękopisów wydał i objaśnił A. M. Skałkowski. Krakow 1927, s. 199.

[22] "Gazeta Rządowa" 1794, nr 80, s. 321. List obywatela Wybickiego pełnomocnika do Rady Najwyższej. Protokół i dzienniki Rady Najwyższej Narodowej. Kraków 1918, t. II, cz. II, s. 433-434; M. Chudzyński, Gostynińska jesień powstania kościuszkowskiego (cz. 2), "Gazeta Gostynińska" 1994, nr 21 z 22 X; B. Szyndler, op. cit., s. 293-294.

[23] M. Rozler, *Jan Henryk Dąbrowski 1755-1818.* Poznań 1982, s. 16; J. Pachoński, *Generał Jan Henryk Dąbrowski 1755-1818.* Warszawa 1981, s. 94.

[24] S. Herbst, *Mazowsze Płockie w powstaniu kościuszkowskim,* "Notatki Płockie" 1958, nr 8, s. 6.

[25] Z. Arentowicz, *Płock w literaturze niemieckiej* (Przyczynek do pobytu w Płocku Zachariasza Wernera),"Życie Mazowsza" 1935, nr 6, s. 220. Z. Werner był utalentowanym poetą niemieckim, przebywał w Płocku w charakterze urzędnika pruskiej kamery w latach 1794-1796. Zaprzyjaźnił się z wieloma płoczczanami, opiewał piękno położenia Płocka. Był sympatykiem Insurekcji Kościuszkowskiej. Jest autorem "Pieśni bojowej Polaków pod wodzą Kościuszki".

[26] A. Skałkowski, *Jan Henryk Dąbrowski,* op. cit., s. 140.

[27] Tamże, s. 227.

[28] Tamże.

[29] E. Moritz, op. cit., s. 158-159; *Wyprawa Generała Jana Henryka Dąbrowskiego do Wiłkiej Polski w roku 1794 przez niego samego opisana.* Poznań 1839, s. 155-156; M. Chudzyński, *Goostynińska jesień powstania kościuszkowskiego,* (cz.3), "Gazeta Gostynińska" 1994, nr 23 z 19 XI.

[30] A. Skałkowski, op. cit., s. 195-196; B. Szyndler, op. cit., s. 306.

[31] Wyprawa... op. cit., s. 155-156; M. Rezler, op. cit., s. 21; J. Szczepański, *Dzieje Gąbina do roku 1945.* Warszawa 1984, s. 47-48; B. Szyndler, op. cit., s. 307.

[32] G. Zych, *Jan Henryk Dąbrowski 1755-1818.* Warszawa 1964, s. 125; J. Muszyńska-Zygmańska, *Wielkopolska w powstaniu...* op. cit., s. 63-70.

[33] J. Wąsicki, op. cit., s. 77-78.

[34] M. Kieffer-Kostanecka, op. cit., s. 230.

[35] J. Wąsicki, op. cit., s. 159.

[36] J. Wąsicki, *Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Prusy Nowowschodnie (Neuostpreussen);* B. Sowiński, *Płock w okresie Prus Nowowschodnich,* "Notatki Płockie" 1980, nr 1, s. 43-45.

[37] Ks. M. M. Grzybowski, *Z dziejów więziennictwa płockiego.* Studium historyczne. Płock 1991, s. 10; Ks. Wł. Mąkowski (pseudonim Tomasz Ogończyk), *W sprawie napisu więziennego w Płocku,* "Głos Mazowiecki" 1933, nr 95.

[38] M. Kieffer-Kostanecka, op. cit., s. 234; J. Szczepański, *Od zaboru pruskiego do powstania listopadowego (1793-1831),* [w:] *Dzieje Gostynina i ziemi gostynińskiej.* praca zbiorowa pod red. M. Chudzyńskiego. Warszwa 1990, s. 231; A. Breyer, Die Entwicklung des deutschen Schulwesens im Gostyniner Lande (1780-1936), [w:] Deutsche Monatshefte in Polen, 1937/38, s. 105; AGAD GD Südpreussen, V, nr 90, k. 27, 107-113; VI, nr 674, s. 2-23, 67-84.

[39] "Gazeta Warszawska" 1796, nr 35; 1802, dodatek do nr 95 z 26 listopada.

[40] A. J. Nowowiejski, Płock. *Monografia historyczna.* Płock 1931, s. 71; J. Skarbek, *Diecezja płocka w latach 1795-1806,* [w:] "Studia Płockie" 1975, t. III, s. 247-252.

[41] Tamże, s. 72; L. Hass, Wolnomularze i loże wolnomularskie Płocka (1803-1821), "Rocznik Mazowiecki" 1979, t. VII, s. 70-72. Hass w swoim artykule drukuje raport wystawiony przez ministra Fryderyka Leopolda von Schröttera. Z przytoczonego raportu wynika, że nie tylko biskup płocki Onufry Szembek, ale także jego poprzednik Krzysztof Hilary Szembek "okazywali rządowi pruskiemu od objęcia w posiadanie Prus Południowych, również w czasie Insurekcji wierne przywiązanie i oddanie" (s. 72). Hass powołuje się na pracę J. Wąsickiego, *Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Prusy Południowe 1793-1806.* Poznań 1983, s. 53. Warto jeszcze nadmienić, że dla podkreślenia zasług ministra von Schröttera dla kolonizacji niemieckej na Mazowszu po III rozbiorze - Płock z dniem 21 maja 1941 roku okupant przemianował na Schröttersburg.

[42] T. S. Jaroszewski, W. Baraniewski, *Pałace i dwory w okolicach Warszawy.* Warszawa 1992, hasło "Słubice", s. 201-206; "Polski Słownik Biograficzny" t. XXI, Kraków- Wrocław-Warszawa-Gdańsk 1976, s. 163; Zob. też: G.Dziewulska, *Targowica, Insurekcja i upadek kraju,* "Gazeta Gostynińska" 1994, nr 11 z 28 V; G. Dziewulska, *Rodzina Mikorskich,* "Gazeta Gostynińska" 1994, nr 15 z 23 VII.

[43] A. Grabowski, *Tadeusz Kościuszko...* Płock 1917, s. 6.

[44] M. Macieszyna, *Pamiętnik Płoczczanki,* zeszyt VI od 16 września 1917 do 23 listopada 1918 , s. 40-48.

ANNA STOGOWSKA

WINCENTY HIPOLIT GAWARECKI REALIZATOR PROGRAMU TOWARZYSTWA NAUKOWEGO PŁOCKIEGO

Wśród członków Towarzystwa Naukowego Płockiego z lat 1820-1830 szczególna rola przypadła Wincentemu Hipolitowi Gawareckiemu, jako realizatorowi założeń programowych Towarzystwa: "zbadania i opisania dokładnego obrazu województwa płockiego"[1]. Mimo, że za życia Gawarecki wysoko ceniony był przez współczesnych, to jednak do chwili obecnej nie doczekał się opracowania monograficznego. Warto więc przytoczyć kilka opinii o twórczości Gawareckiego.

Władysław Wójcicki choć umieścił go w "Życiorysach znakomitych ludzi", to niezbyt pochlebnie wyraził się pisząc: "Badania W. H. Gawareckiego nie odznaczają się nowymi odkryciami, ani głębokością postrzeżeń, ani stylem żywym i malowniczym. Są to proste wspomnienia historyczne, zebrane z dostępnych źródeł wzbogacone wiadomościami statystycznymi i z akt urzędowych. Opowiadane lubo z prawdą ale bez wdzięku"[2].

Również Piotr Chmielowski umieszczając biogram w "Wielkiej Encyklopedii" krytycznie pisze o twórczości Gawareckiego: "Ani zdolności pisarskiej, ani przygotowania dostatecznego w rzeczach historii, ani zmysłu krytycznego Gawarecki nie okazał w pracach swoich i miały one wartość jedynie jako zbiory świeżo odszukanych materiałów, dokumentów dotyczących zresztą szczegółów zazwyczaj podrzędnych"[3].

W biogramie umieszczonym w "Polskim Słowniku Biograficznym" napisanym przez Mieczysława Żywczyńskiego Gawarecki zyskał jednak miano historyka mimo że jak pisze, prace historyczne Gawareckiego mają niewielką wartość, ponieważ autor ich był samoukiem, nie znał metody historycznej, w dodatku nie miał wcale ani zdolności syntetycznych, ani talentu pisarskiego[4]. W konkluzji stwierdza jednak, że należy wysoko ocenić niezmordowany zapał tego badacza regionalisty, który bez poporzedników przekopał się przez nieznane wówczas dzieje Mazowsza, a zwłaszcza że badania swe prowadził w niesprzyjących warunkach[5].

W kontekście wyżej przytoczonych opinii najbardzej trafnie twórczość W. H. Gawareckiego określił Waldemar Rolbiecki rozpatrując ją na płaszczyźnie działalności Towarzystwa Naukowego Płockiego. Zdaniem Rolbieckiego Gawarecki reprezentował typ naukowca amatora w wielkiej mierze samouka i nie posiadał tak rozległej i błyskotliwej kultury umysłowej, jak prezes Adam Prażmowski, ale zdecydowanie górował nad wszystkimi członkami Towarzystwa łącznie z sekretarzem Kajetanem Morykonim.

Autor monografii o TNP uważa, że Gawarecki był najwybitniejszym i najaktywniejszym naukowcem badaczem w całym gronie członków Towarzystwa[6]. Pozostawił po sobie wiele dziesiątków prac drukowanych: monografii, rozpraw, przyczynków i artykułów.



Początkowo Gawarecki pisał na tematy zawodowe publikując: "Rozprawę o prawie własnej czyli koniecznej obrony", "Wiadomość o sądzie pokoju", "Rozprawę o opiekunach z przystowowaniem prawa cywilnego w Królestwie Polskim istniejącego". Poczynił też kilka prób literackich: "Oblężenie Płocka", dramat wystawiony w teatrze płockim w 1817 roku oraz dramat "La Peyrose" przekład z języka niemieckiego. Jednakże w pracach jego późniejszych dominowała tematyka historyczna.

Podjęcie tej tematyki spowodowało utworzenie w roku 1820 Towarzystwa Naukowego Płockiego, które postawiło sobie za cel opisanie przeszłości. Gawarecki stał się gorącym orędownikiem i głównym realizatorem założeń badawczych Towarzystwa.

Cele Towarzystwa zostały zawarte w statucie. Warto je przytoczyć: "Towarzystwo za główny cel staranności postanawia: zebrać i opisać dokładny obraz Województwa Płockiego wzywając przeto wszystkich oby-

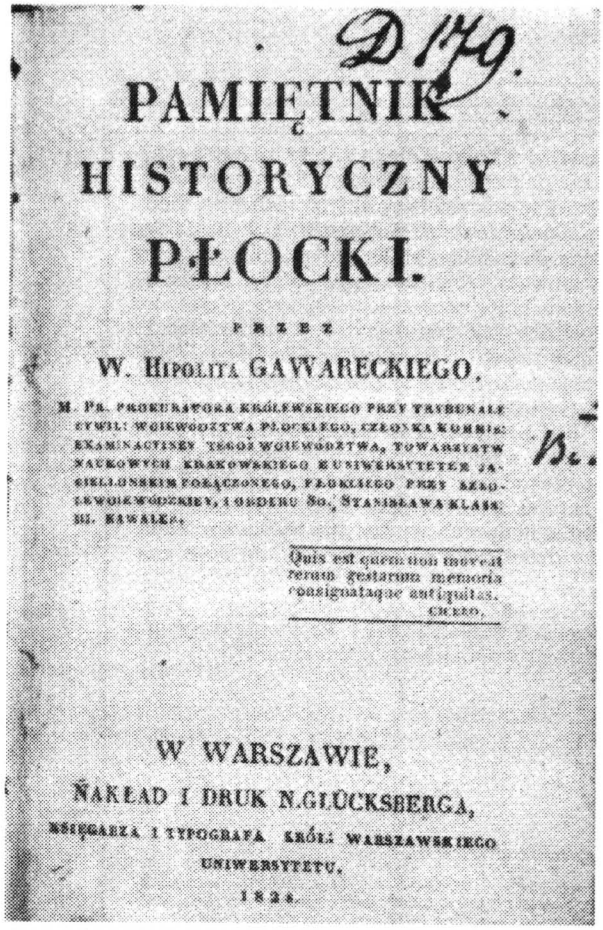

D 179.

PAMIĘTNIK

HISTORYCZNY

PŁOCKI.

PRZEZ

W. HIPOLITA GAWARECKIEGO,

M. PR. PROKURATORA KRÓLEWSKIEGO PRZY TRYBUNALE CYWIL: WOJEWÓDZTWA PŁOCKIEGO, CZŁONKA KOMISJI EXAMINACYJNEY TEGOŻ WOJEWÓDZTWA, TOWARZYSTW NAUKOWYCH KRAKOWSKIEGO I UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIM POŁĄCZONEGO, PŁOCKIEGO PRZY SZKOŁACH WOJEWÓDZKIEY, I ORDERU ŚW. STANISŁAWA KLASY III. KAWALERA.

Quis est quem non moveat rerum gestarum memoria consignatque antiquitas. CICERO.

W WARSZAWIE,

NAKŁAD I DRUK N. GLÜCKSBERGA,

KSIĘGARZA I TYPOGRAFA KRÓL: WARSZAWSKIEGO UNIWERSYTETU.

1824.

wateli zamyśla: a/ zgromadzić wiadomości wyjaśniające pomniki dziejów narodowych jakie w województwie i bliskiej jego okolicy znaleźć można, b/ opisać rzeczy godniejsze uwagi mające służyć dla publicznego użytku, albo do pomnożenia dotychczasowej z nich korzyści[7]".

Zastanowić się należy czy problematyka badań regionalnych była pomysłem członków Towarzystwa Naukowego Płockiego czy podyktowana została koniecznością przekazania informacji dla potomnych wypływającą z ogólnych tendencji.

Prekursorem badań regionalnych był dla Mazowsza Andrzej Święcicki, pisarz ziemi nurskiej za Zygmunta III zwiedzający Mazowsze i opisujący je w "Topografii". W XVIII wieku biskup płocki Michał Jerzy Poniatowski na mocy rozporządzenia z 1782 roku polecił sporządzać opisy położenia far diecezji płockiej dla ułożenia mapy geograficznej[9]. Biskup polecił swym księżom nie tylko opisanie wiadomości potrzebnych dla sporządzenia mapy, ale także podanie informacji szerszych pozwalających na wykonanie opisu diecezji (przekraczającej rozmiarami województwo płockie). Rozporządzenie zawierało instrukcję pouczającą, jak sporządzać jednakowego formatu prace, aby po wykonaniu mogły być zszyte razem. Opisy zatem musiały być jednorodne i zawierać określone dane zawarte w możliwie dużym skrócie myślowym, stąd brak analizy czy syntezy.

Rozporządzenie biskupa M. Poniatowskiego znali także członkowie Towarzystwa Naukowego Płockiego, gdyż wielokrotnie na nie się powoływali, żądając od biskupa A. Prażmowskiego, prezesa Towarzystwa, aby wzorem swego poprzednika zachęcał kler do prac nad opisem województwa. Również sam K. Morykoni przyznawał, że wykonanie "opisu województwa" nie jest własnym pomysłem Towarzystwa, pisząc: "... ale zebrany został z wydanej i drukiem ogłoszonej w kraju pod rządem rosyjskim instrukcji do robienia zapisów naukowych, którą instrukcję w Polsce naszej podaje za wzór do celów jakiśmy przyjęli Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Wreszcie dozorcy miast w uskutecznieniu przepisów wydanych przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Policji już także w miastach okręgów swych podobne zbierają dla rządu wiadomości. Nam tylko zostanie uzupełnić i w jedno zgromadzić rozpoczęte dzieła, abyśmy współobywatelom podali całkowity opis województwa płockiego[11]".

Sekretarz Towarzystwa powoływał się także na "Instrukcję do układania po gimnazjach, szkołach powiatowych zapisów w przedmiotach różnych nauk..." wydaną w roku 1812 i 1817 oraz na przeprowadzoną przez Komisję Spraw Wewnętrznych i Policji w latach 1817-1820 akcję sporządzenie opisów statystyczno-topograficznych miast[12].

Z powyższego wynika, że incjatywa opisania województwa podjęta przez Towarzystwo Naukowe Płockie związana była z procesami występującymi w Królestwie Polskim w l. 1817-l820 i wypływała z tendencji ogólnych. Podjęto wówczas szereg akcji inwentaryzacyjnych, kartograficznych itp.., które niejednokrotnie miały charakter badań naukowych. Również i Królewskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Warszawie popierało tego typu prace. Miały one za zadanie głównie poprawę ekonomiczną kraju.

W roku 1805 Wincenty Krasiński zgłosił projekt sporządzenia dykcjonariusza geograficznego polskiego. Akcje podejmowane centralnie znalazły swe odpowiedniki w inicjatywach prowincjonalnych, co przyczyniło się do wzrostu zainteresowań tematyką regionalną. Tematykę badań regionalnych podejmowali głównie przedstawiciele miejscowej inteligencji: urzędnicy, nauczyciele (prace Ignacego Lubowieckiego i Michała Kubeszewskiego)[13].

W roku 1821 Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego podjęła działania w celu wydania dzieła zbiorowego "Monumenta Regum Poloniae Cracoviense", a w roku 1823 minister Stanisław Grabski polecił, aby nauczyciele szkół wojewódzkich sporządzali "naukowe zapisy"odnośnie miast, zabytków itp. W rok później (1824) utworzono urzędowe Biuro Statystyczne, którego celem było wydanie "Tabeli wsi i miejscowości Królestwa Polskiego" (w roku 1827) obejmującej dane za rok 1822. Wydano też wiele map poszczególnych województw sporządzonych przez Juliusza Colberga.

W związku z akcjami inwentaryzacyjnymi prowadzonymi na terenie Cesarstwa Rosyjskiego, w roku 1827 zarządzono pierwszą urzędową inwentaryzację zabytków na terenie Królestwa Polskiego

BIBLIOTEKA

Zainteresowanie tematyką regionalną, wsród członków Towarzystwa Naukowego Płockiego, sprawiło że opracowali oni własny normatyw - instrukcję zwany **"Prospekt działań Towarzystwa Naukowego przy Szkole Wojewódzkiej Płockiej"**[14], zatwierdzony na posiedzeniu w dniu 28 stycznia 1821 roku. Instrukcję tę podpisał również sam W. H. Gawarecki zapewne uczestniczący w jej redagowaniu.

Z "Prospektu" wynika, że planowano dzieło, które powstać miało wysiłkiem zbiorowym członków Towarzystwa. Apelowano także do mieszkańców województwa płockiego: "Wspomagajcie nas wszyscy, a osiągniemy cel przedsięwziętego zawodu. Przy powszechnej pomocy zdołamy wystawić obraz województwa płockiego, ukazujący dawną świetność ziemi polskiej, jej klęski, jej odrodzenie się i nadzieje pod berłem dobroczynnych, byt i potrzeby jej mieszkańców. Usilna tylko i ciągła staranność dozwoli nam wznieść pomnik godny ojczyzny, godny zacnych przodków naszych, a pożyteczny tym, którzy w ich świetne ślady wstępować mają..."[15].

"Prospekt" wytyczał wspólny kierunek badań wyznaczając im "dokładny opis województwa". Każda z prac dotyczyć miała województwa płockiego lub jakiejś jego części, np. miasta. Drobne opracowania miały stanowić fragmenty planowanego dzieła. Na podkreślenie zasługuje tu fakt tendencji do zbiorowego wysiłku społecznego, znajdujemy tu zaczątki nowoczesnej organizacji badań naukowvch. W tej dziedzinie Towarzystwo Naukowe Płockie okazało się prekursorem wzorując się zapewne na Warszawskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk, którego członkiem był Adam Prażmowski i W. H. Gawarecki.

Opracowana instrukcja zawierała również szereg ustaleń metodycznych, które uchodzić mogły wówczas za nowatorskie rozwiązania. Dotyczą one m. in. zawartego w punkcie I "Prospektu" sformułowania, aby wszystkie przedmioty i fakty w obrazie województwa i materiałach do niego ujmować nie statystycznie, lecz w ich rozwoju, przemianach; nie poprzestawać na stwierdzeniu faktów, lecz wnikać w ich przyczyny, odkrywać przyczyny rozwoju różnych przedmiotów i zjawisk. Odkrywać wzajemne związki między tymi przedmiotami. Nie poprzestawać na stwierdzeniu co jest przyczyną jakiegoś niezadawalającego stanu rzeczy, lecz proponować także środki zaradcze, a więc by podjęte badania służyły działalności praktycznej /ekonomicznej/ i aby dane zawarte w opracowaniach pochodziły z wiarygodnych źródeł.

"Prospekt" wytyczał także rozległą problematykę badawczą: historię, przyrodę, technikę. Jednak stwierdzić należy, że program obejmował zbyt dużą problematykę badawczą, która z opisem województwa nie miała nic wspólnego, np. problemy aerofizyki (zorze polarne, pioruny kuliste)[16].

Wszystkie dane dotyczące opisu umieszczono w grupach rzeczowych. Warto przytoczyć niektóre z nich. Rozdział I dotyczący opisu geograficzno-statystycznego obejmować miał następujące dane: 1/ położenie administracyjne /powiat, gminę lub diecezję, dekanat,

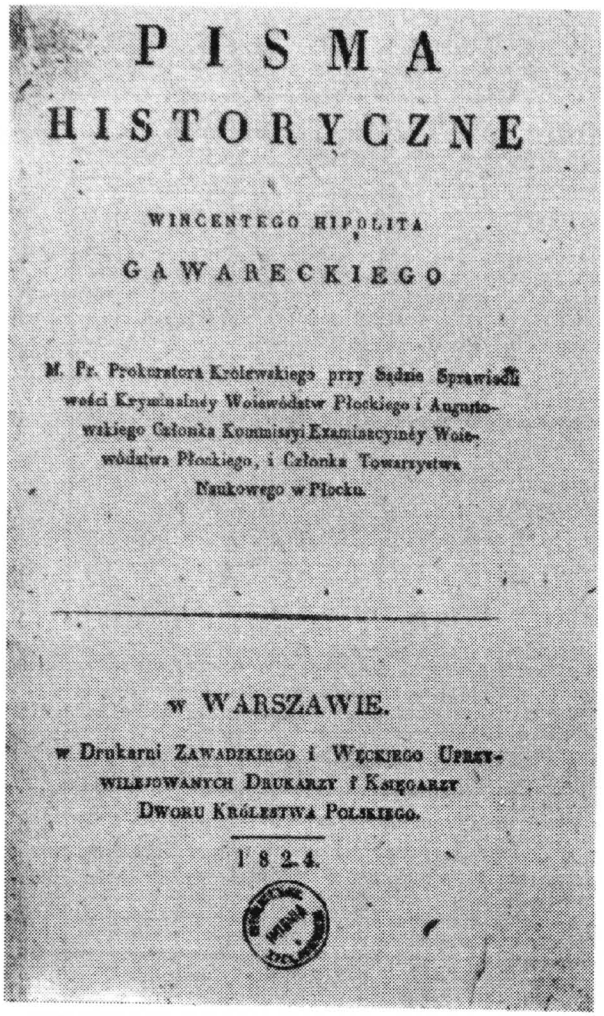
PISMA
HISTORYCZNE
WINCENTEGO HIPOLITA
GAWARECKIEGO
M. Pr. Prokuratora Królewskiego przy Sądzie Sprawiedliwości Kryminalney Woiewództw Płockiego i Augustowskiego Członka Kommisyi Examinacyinéy Województwa Płockiego, i Członka Towarzystwa Naukowego w Płocku.
W WARSZAWIE.
w Drukarni Zawadzkiego i Węckiego Uprzywilejowanych Drukarzy i Księgarzy Dworu Królestwa Polskiego.
1824.

parafię 2/ określenie położenia odnośnie miasta ważniejszego w województwie, 3/ ustalenie właściciela, 4/ ludność, ilość osób dorosłach i dzieci w ramach płci, 5/ zabudowa /ilość domów ich określenie/, 6/ dane ekonomiczne, z jakich źródeł pochodzą dochody właścicieli, 7/ sprawy ekonomiczne, wzrost i upadek miast, handel, rzemiosło, 8/ komunikacja /drogi, gościńce, trakty/.

Rozdział II Warunki ekonomiczne : 1/ położenie, rodzaj gruntów 2/ uprawa roli (rodzaje zbóż, pastwiska, ogrody), 3/ nieużytkl błota, bagna, zarośla, 4/stan zalesienia ilość zajmowanego areał, rodzaj drzew i sposób użytkowania, 5/ hydrografia (prędkość biegów, głębiny, dna, mielizny, rybołóstwo, młyny, określenie szkodliwości), 6/ hodowla (bydło, trzoda, drób, pszczoły), 7/ gospodarstwa rolne, narzędzia rolnicze.

Rozdział III płody ziemi, przyroda: 1/ rodzaje i gatunki zwierząt (rzadkie zwierzęta rysować lub opisywać szczegółowo) 2/ flora ze szczegółowym opisaniem roślin mogących zastąpić zagraniczne materiały lekarskie ozaz rzadkie nieznane krajowi, 3/ mineralogia - kopaliny ze szczególnym opisem.

Rozdział IV technika : 1/ kopalnie, 2/ huty szkła, 3/ rzemiosło fabryki pojazdów, warsztaty cieśli, stolarzy, tkaczy), 4/ drobne zakłady (gorzelnie, browary, olejarnie, wypalanie węgla, smoły, tkactwo, papiernie, drukarnie, wyrób mydła i świec, sukna garbarnie, farbiarnie.



WIADOMOŚĆ

O

MIEŚCIE PŁOCKU,

ZNACZNIEY. ZE HISTORYCZNE ZIĄRZENIA JEGOŻ MIASTA OBEYMUIĄCA

przez

Wincentego Hippolita GAWARECKIEGO

M. P. Prokuratora Królewskiego przy Tayemnaim Cywilnym Województwa Płockiego, Członka Komisyi Examinacyiney tegoż Woiew: i Członka Towarzystwa Naukowego w Płocku.

Rzecz czytana na pierwszem publicznem posiedzeniu Towarzystwa Naukowego w Płocku w d. 19 Marca 1821 r. odbytém.

Niemasz stopy ziemi w Polsce, któraby nieniosła pamiątek przeszłych dzieł Przodków naszych, niemasz miejsca, któreby nieprzypominało dawney pyszy, dostatków, i świetności —

Święcki w opisie starożytnego rozkw.

WARSZAWA. Nakładem i Drukiem Zawadzkiego i Węckiego Uprzywileiowanych Drukarzy i Księgarzy Dworu Król. Polskiego.

1821.

Rozdział V warunki ekonomiczne przemysłu: ilość zakładów i fabryk, urządzenia i maszyny, określenie własności produkcji, rynki zbytu, ilość robotników i surowce.

Rozdział VI Zjawiska natury : 1/ wiatry i burze, ulewy, grady, zorze nocne, kule ogniste, kręgi około słońca (zaćmienie), 2/ czas wzrostu roślin, przelotu ptaków, pory roku oraz prac gospodarskich 3/ trzęsienia ziemi.

Rozdział VII historia, kultura, nauka : 1/ zmiany administracyjne, nadania, przywileje, zmiany rządu, 2/ dawny i teraźniejszy opis władz administracyjnych, 3/ religia (dzieje, duchowieństwo, kościoły), 4/ nauka, szkolnictwo, biblioteki i muzea, 5/ zakłady dobroczynne, szpitale, 6/ mieszkańcy (sposoby utrzymania, majątkowe, historyczne), 7/ obyczaje, 8/ język z dialektami, 9/ muzykalność, 10/ stan zdrowia, 11/ biografie osób zasłużonych[17].

Jak przebiegała realizacja tych chlubnych założeń prześledzić możemy na podstawie sprawozdań z działalności TNP drukowanych w sprawozdaniach Szkoły Wojewódzkiej Płockiej. W sprawozdaniu z roku 1820/21 informowano, że na posiedzeniu publicznym Towarzystwa w dniu 19 marca W. H. Gawarecki odczytał swą pracę "Historia miasta Płocka", również K. Morykoni wygłosił "Wiadomość o Szkole Płockiej od roku 1781", natomiast ksiądz Dłużniewski "Dzieje Szkoły Pułtuskiej od jej początków do roku 1782"[18]. Członkowie Towarzystwa wyrazili pogląd, aby akcja propagandowa odnośnie "opisu województwa" obejmowała szerokie kręgi społeczne. Upoważniono biskupa A. Prażmowskiego aby zachęcał kler od opisywania poszczególnych parafii. Zwrócono się również o pomoc do administracji zachęcając do pracy komisarzy sześciu obwodów. Polecono uczniom wyjeżdżającym na wakacje sporządzić opisy miejscowości, w których przebywali. Postanowiono, aby członkowie Towarzystwa mieszkający w Płocku prowadzili badania archiwaliów jako źródeł historycznych[19].

Z powyższych założeń zrealizowano jedynie opisy miejscowości wykonane przez uczniów Szkoły Wojewódzkiej przechowywane do dziś w rękopisach Biblioteki im. Zielińskich TNP. Zachowały się opisy następujących wsi: Kadłubowo, Bronowo Zalesie, Cwiklinki i Staszowo, Osiek z przyległościami Erazmowa, Lubowidz, Ważyno Kmiece, Raków[20].

W sprawozdaniu za rok następny odnotowano prace: Jana Bromirskiego asesora nadleśnego "Opis statystyczny województwa" część pt, "O produktach województwa płockiego i o przemyśle jego mieszkańców", która odczytana została na posiedzeniu. Poinformowano również, że prokurator Gawarecki starał się o wydanie "Opisu Płocka" oraz przygotował do druku "Opis Ziemi Wyszogrodzkiej". Ponadto komisarz przasnyski Michał Kisielnicki złożył opis statystyczny swego obwodu, a profesor Borowicz przedstawił na zebraniu publicznym materiały do "Opisania miast w obwodzie płockim"[21].

W roku 1824 przekazano informację o dalszch poczynaniach w dziedzinie "opisu". Zrelacjonowano, że Gawarecki opublikował "Pisma historyczne" i przygotowuje się do opisania Ziemi Dobrzyńskiej. Ponadto profesor Borowicz zajął się opisywaniem miast w obwodzie lipnowskim, a rektor Morykoni 4 lipca wygłosił odczyt pt. "O teatrze w Płocku od roku 1759 " oraz "O zabytkach starożytnych w okolicy Płocka w ciągu upływającego roku znalezionych"[22].

W roku następnym również Gawarecki wymieniony jest w sprawozdaniu jako autor pracy pt. "Opis topograficzno-historyczny Ziemi Dobrzyńskiej" z zapowiedzią nowej publikacji o Pułtusku. Poczynania swe kontynują także Morykoni i Bramirski przyłącza się do nich Augustyn Żdżarski z propozycją wydania bibliografi rektora Rosego. Jednakże w sprawozdaniu dominuje nuta pesymizmu, a szczególnie w sformułowaniu: "Nie mamy sposobów korespondowania z członkami i z tą publicznością, której nam potrzeba pomocy. Nie ma pomiędzy nami jednego, który by z piórem i ołówkiem w ręku mógł przedsięwziąć zebranie obrazu ziemi płockiej i zrobił go z równą pewnością, jak przed dwoma wiekami nasz spod Nura Święcicki, co sam przeszedł i opisał Mazowsze. Najłatwiej byłoby wezwać do tego, jak Michał książę Poniatowski zamierzał pasterzów parafii, mamy już dawno przygotowane odezwy do każdego dziekana i do każdego proboszcza, rozesłać ich tylko nie dozwoliły okoliczności"[23].

Nuta zwątpienia rysuje się w sprawozdaniu z roku

1825/26: "Nie odstępując przeto pierwszego związku, chociaż istotnie zbyt mało widzimy wspólnictwa, ciągle jak siły wystarczą, postępować będziemy ufni, że przy zaszczytnej opiece, która nas nie opuszcza nigdy, znajdziemy zręczność sporszym krokiem posunąć się do celu, to jest do zupełnego poznania i opisu ziemi płockiej. Rozpoczęte w poprzednich latach roboty nasze nie ustają wprawdzie, jednak nie wiemy dotąd, żeby jaka ukończona była, oprócz wyliczonych dawniej pism prokuratora Gawareckiego, który opisy swoje własnym drukuje staraniem"[24].

Z prac zrealizowanych odnotowano rozprawę inspektora Marcinkowskiego "O pamiątkach ziemi płockiej o dawnych okopach i grobach" wygłoszoną na posiedzeniu w dniu 26 października 1826 roku i prace Colberga - mapa województwa płockiego[25].

Sprawozdanie z roku szkolnego 1826/27 relacjonuje: "Jeśli szczerą wyznamy prawdę Towarzystwo Naukowe, niewiele w opisie województwa zyskując pomocy, nie czyni zamierzonego postępu: mamy również opisane wszystkie w województwie miasta, a chcielibyśmy zbierać opisy wiosek i parafii[26]. Zbiory te, których pomnażać pragniemy, czekają uporządkowania, a to rozwiązać trudno, aż się nagromadzi znaczniejsza szczegółowych opisów liczba. Prokurator Gawarecki zbiera sam i własnym drukuje kosztem opisy różnych województwa płockiego części, niezmordowany w użytecznej pracy, opisał już Płock, Pułtusk, Ziemię Wyszogrodzką i Dobrzyńską. Szuka też nowych materiałów, a owoce nieprzerwanej usilności ofiarować będzie publicznemu użytkowi. Podobnie czynnych członków niewielu mamy, jednym szczerą chęć poświęcenia się naukom ograniczają urzędowe obowiązki, drudzy nie mieszkają z nami albo już poumierali[26].

Z powyższego wynika, że jedynie W. H. Gawarecki kontynuował zamierzony cel, jaki postawiło sobie Towarzystwo dotyczący oczywiście opisania województwa płockiego. Prace rozpoczął od opisu stolicy województwa Płocka "Wiadomość o mieście Płocku" /wyd. 1821 r./ następnie wydał: "Opis topograficzno-historyczny Ziemi Wyszogrodzkiej" /1823/ i Ziemi Dobrzyńskiej /1825/. W wydanych w 1824 roku "Pismach historycznych" zamieścił ponownie "Wiadomość o mieście Płocku", "Opis Ziemi Wyszogrodzkiej" i prace o księdzu Boduenie. W roku 1826 ukazała się "Wiadomość historyczna miasta Pułtuska". Drukował także w czasopismach, np. w "Pamiętniku Historycznym" zamieścił Gawarecki opisy następujących miast: Nowego Miasta, Zakroczymia, Ostrołęki, Ciechanowa, Płowców, Różana, Myszyńca oraz "Wiadomość o Puszczy Myszynieckiej".

Również po roku 1830 swe artykuły dotyczące miast zamieszczał Gawarecki w czasopismach w "Kalendarzu Politycznym" wydrukowano opisy: Łęczycy, Czerska, Kruszwicy, Oporowa; w "Magazynie Powszechnym": "Wiadomość o mieście Liwie", "Vogelsang pierwsza twierdza krzyżaków", "O Rogozinie", "Opis miasta Czerwińska", "Wiadomość o Kazimierzu Dolnym", "Wiadomość historyczna o mieście Rawce", "Orszymowo wspomnienie historyczne". W roczniku "Alleluja" zamieścił "Opis miasta Góry Kalwarii". W "Przeglądzie Warszawskim": "Wiadomość statystyczno-historyczna o mieście Sieradzu", "Wiadomość o mieście Kruszwicy", "Opisanie miasta Czerwińska"; w "Gazecie Porannej", "Vogelsang", "Wiadomość historyczna o wsi Biała", "Wiadomość o mieście Liwie", "Wiadomość o m. Chęcinach". W czasopiśmie warszawskim "Niezapominajka" znajdujemy "Opis miasta Tykocina", a w "Pielgrzymie" "Opis miasta Warki nad Pilicą ". W czasopiśmie "Dzwon Literacki" umieścił: opis Orłowa i Murzynowa.

Opisy miast sporządzone przez Gawareckiego posiadają w zasadzie wszystkie informacje zgodnie z zaleceniami zawartymi w prospekcie TNP. Konstrukcyjnie są to także opisy ujednolicone, gdyż zawierają:położenie miasta (geograficzne, administracyjne), historię (powstanie, przywileje, daty chronologiczne), zabytki (kościoły, zamki), urzędy administracyjne, sądowe, statystykę (demografia, ilość domów, powierzchnia), hydrografia (rzeki, jeziora), uprawy, rzemiosło oraz inne dane jak nazewnictwo ulic i ich ilość. Na końcu opisu miast zamieszczał Gawarecki źródła teksty przywilejów, ważniejszyeh nadań związanych z miastem w oryginale lub w tłumaczeniu. Ujednolicenie opisów sugeruje, że stanowić miała część pewnej zamierzonej pracy, której jednak nie dokonał.

"Opisanie historyczno-statystyczne województwa płockiego" opublikował w 1828 roku Łukasz Gołębiowski, profesor literatury w Warszawskim Instytucie Pedagogicznym, członek Królewskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawe, który wielokrotnie powoływał się na prace Gawareckiego[28].

Historycy zarzucają Gawareckiemu słabość jego warsztatu historycznego. Wydaje się jednak, że ujednolicenie opisów zgodne było z ówczesnymi założeniami. Ponadto Gawarecki wielokrotnie powoływał się na źródła (akta urzędu municypalnego, lustracje, dokumenty), które także drukował, a brak krytycznych sądów wynikał z konstrukcji prac.

W zasadzie stwierdzić można, że badania dotyczące miast woj. płockiego podjęte przez TNP jako praca zespołowa zostały wykonane przez jednego tylko członka W. H. Gawareckiego, który dzięki swej wytrwałości opisał miasta województwa, a nawet wykroczył poza granice terytorialne. Dość specyficznie określił W. H. Gawarecki swe poczynania twórcze, traktując je jako powinność. W jednym ze swych opracowań tak pisał : "Praca moja, której się od lat wielu w zawodzie prawa i dziejów ojczystych oddaję, niechaj będzie wywiązaniem się moim z długu ziemi na której życie oddałem, a na której liczny szereg przodków moich spoczywa"[29].

Widział również pewne korzyści pisząc: "Opisywanie i zgłębiane przeszłości starożytnych grodów w kraju nie jest bez korzyści i już to, że historyczne pamiątki są dla człowieka spuścizną, już też że przez nie odkrywamy stan oświaty, przemysłu i ducha znikłych pokoleń"[30].

Przypisy

[1] Ustawa Towarzystwa Naukowego Płockiego. Płock 1820.
[2] W. Wójcicki, *Życiorysy znakomitych ludzi*. Warszawa 1851, s. 265.
[3] P. Chmielowski, *Wielka Encyklopedia Powszechna Ilustrowana*. Warszawa 1898, T. XXIII, s. 735
[4] M. Żywczyński, *Polski Słownik Biograficzny*, Warszawa 1948-1958, T. VII, s. 312-313.
[5] Tamże.
[6] W. Rolbiecki, *Towarzystwo Naukowe Płockie przy Szkole Wojewódzkiej Płockiej*. Warszawa-Wrocław 1969, s. l26-131.
[7] Ustawa... op. cit., s. 1
[8] Topografica sive Masoviae descripto auctore Andrea Święciski de Magna Swieciae notarii territorii Nurensis, Varsovie 1634, Wł. Smoleński, Andrzej Święcicki.*Topograficzny opis Mazowsza*, z języka łacińskiego przełożony... Warszawa 1877.
[9] Rozporządzenia i pisma pasterskie za rządów J. O. Księcia J. Mci. Michała Jerzego Poniatowskiego Biskupa Płockiego ect. ect. do diecezji płockiej wydane. Warszawa 1785, T. IV, s. 123-159.
[10] Sprawa przed publicznością.... Płock 1821 s. 28, 1826 s. 38.
[11] K. Morykoni, *Odezwa przed odczytaniem prospektu*, podaję za W. Rolbieckim, op. cit.
[12] Władze Królestwa Polskiego rozpoczęły akcję "Opisu miast" w 1818 roku przy Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji powołano odrębną deputację dotyczącą miast, a w 1820 r. utworzono Komisję Miast. Celem jej było sporządzenie historyczno-geograficzno-statystycznych opisów miast Królestwa Polskiego. Część takich opisów zachowało się w zbiorach Archiwwum Głównego Akt Danych - M. Kallas, *Opis Brześcia Kujawskiego z 1820 r.* "Zapiski Kujawsko Dobrzyńskie" 1979 s. 187-207.
Dla Płocka taki opis się nie zachował. Również nie zachował się opis z 1820 w Aktach miasta Płocka w Archiwum Państwowym w Płocku. Pierwszy spis pochodzi z 1860r. - A. Stogowska, *Archiwum Państwowe w Płocku*, Płock 1995 s. 14-15
[13] I. Lubowiecki, *Opis historyczno-statystyczny woj. lubelskiego*, Lublin 1822, Potkowski, Michał Kuberszewski rektor Szkoły Wydziałowej Sandomierskiej w I. 1790-1830, "Pamiętnik Świętokrzyski" Kielce 1931, s. 259-268.
[14] Prospekt działań Towarzystwa Naukowego Płockiego przy Szkole Wojewódzkiej Płockiej. Płock 1821.
[15] Tamże.
[16] Tamże.
[17] Tamże.
[18] "Sprawa przed publicznością...1821", s. 27.
[19] Tamże, s. 27-28.
[20] Opisy przed sporządzone przez uczniów, Biblioteka im. Zielińskich TNP, rękopis 482.
[21] "Sprawa przed publicznością...1823", s. 40.
[22] "Sprawa... 1824", s. 35-36.
[23] "Sprawa... 1826", s. 35.
[24] "Sprawa... 1827", s. 31-32.
[25] Tamże.
[26] "Sprawa... 1828", s. 21.
[27] Pełna bibliografia prac W. H. Gawareckiego znajduje się w napisanym przez niego własnoręcznie życiorysie przechowywanym w zbiorach Biblioteki im. Zielińskich TNP, rękopis 73.
[28] Ł. Gołębiowski, *Opisanie historyczno-statystyczne województwa płockiego*, "Kalendarzyk Nowy Polityczny" 1828, s. 489-570.
[29] W. H. Gawarecki, *Przywileje nadania i swobody przez królów polskich* ... Warszawa 1828, s. 4.
[30] W.H.Gawarecki, *Pamiątki Łowicza*. Warszawa 1844, s. 1

WALDEMAR BRENDA

KAZIMIERZ ZAŁĘSKI - "JON", "JAWORSKI" - INSPEKTOR ARMII KRAJOWEJ

W dniu 25 maja 1914 roku we wsi Kosemin (były powiat sierpeck),w rodzinie Franciszka Załęskiego i Leokadii z domu Wetmańskiej urodził się syn, któremu na chrzcie dano imię Kazimierz. Rodzina Załęskich od dawna była związana z Koseminem, posiadała tu młyn i gospodarstwo rolne. Dzięki swej zamożności rodzice mogli zapewnić Kazimierzowi zdobycie wykształcenia.[1] Była to dla niego okazja, gdyż wobec licznego rodzeństwa nie mógł raczej liczyć na pozostanie na gospodarstwie.

Po ukończeniu czteroklasowej szkoły powszechnej w Koseminie i klas 5-7 w Bieżuniu, Kazimierz podjął decyzję o kontynuowaniu edukacji w Seminarium Nauczycielskim w Wymyślinie koło Skępego. Była to szkoła, do której uczęszczało wielu młodych ludzi pochodzenia chłopskiego. Zdobycie zawodu nauczyciela dawało im większe szanse na przyszłość i było często równoznaczne z awansem społecznym.

Dla zdolnych uczniów potrzebujących pomocy finansowej były w Wymyślinie przewidziane stypendia, najprawdopodobniej jednak Załęski z takiego wsparcia nie korzystał.

W 1934 roku po pięciu latach nauki Kazimierz Załęski zdał egzamin dyplomowy, który upoważniał go do nauczania w prywatnych i publicznych szkołach powszechnych[2].

Nie czekała go jednak przyszłość nauczyciela. Kiedy K. Załęskiego powołano do odbycia służby wojskowej, postanowił zostać w armii na stałe. W październiku 1937 roku ukończył Szkołę Podchorążych Piechoty w Komorowie i otrzymał przydział na dowódcę plutonu 14 pułku piechoty we Włocławku[3].

Jednym z oficerów tego pułku był późniejszy twórca konspiracji na Północnym Mazowszu kpt. Mieczysław Teodorczyk[4]. Wydaje się możliwe, iż już wtedy się znali, co mogło mieć wpływ na losy Załęskiego podczas okupacji[5].

Wiosną 1939 roku jednostka Załęskiego przygotowywała linię obrony w okolicach Grudziądza. Trzeciego dnia kampanii wrześniowej ppor. Załęski został ciężko ranny w prawę ramie i klatkę piersiową. Obrażenia połączone były ze złamaniem, toteż rannego ewakuowano w okolice Kutna, gdzie dostał się do niewoli niemieckiej i znalazł się w szpitalu jenieckim SS w Łodzi[6].

Na wiosnę 1940 roku Niemcy rozpoczęli przygotowania do przetransportowania wszystkich jeńców do oflagów w głębi Rzeszy. Byłoby to równoznaczne ze skutecznym wyeliminowaniem oficerów z rozgrywki wojennej, dlatego podporucznik Załęski z dwoma kolegami decydują się na ucieczkę[7]. Dzięki pomocy siostry oddziałowej Walentyny Borowiec udaje się K. Załęskiemu, K. Praxmajerowi i J. Połońskiemu opuścić szpital



Mały Kazimierz z rodzicami i dziadkami z Kosemina (stoi z prawej)

i skierować na południe Polski, aby przez Węgry przedrzeć się na Zachód. Oto jak zapamiętał tę wędrówkę kapitan Kazimierz Praxmajer:

"(...) Próbowaliśmy przejść Karpaty, Kazimierz wykazywał mimo ułomności i choroby niezwykłą energię i męstwo, a ja - niby rekonwalescent- przewodziłem im.

To, że nie wpadliśmy w łapy ukraińskie czy niemieckie, to tylko szczęście. Nie przeszliśmy na Węgry, bo nie mieliśmy, ani pieniędzy, ani przewodnika (...)"[8].

Dochodzą jeszcze odnawiające się rany i ogólne osłabienie, co ostatecznie powoduje powrót do Warszawy. Tam Praxmajerowi udaje się nawiązać kontakt z konspiracją, natomiast Załęski wkrótce opuszcza stolicę.

W Chotumiu koło Ciechanowa zyskuje pomoc i schronienie u braci Rybickich spokrewnionych z jego matką. W 1941 roku kontaktuje się z Załęskim oficer 14. pp Mieczyslaw Teodorczyk "Roman" - "Namur" i zleca mu utworzenie Polskiej Organizacji Zbrojnej w powiecie ciechanowskim. Do współpracy udaje się K. Załęskiemu "Jonowi" - "Jaworskiemu" wciągać między innymi obu braci Rybickich i Henryka Tyszkę oraz wiele innych osób z Chotumia i okolic. Pod bezpośrednim

nadzorem "Jona" prowadzony jest stały nasłuch radiowy w kaplicy sąsiadującej z gospodarstwem Rybickich[9].

Jesienią 1941 roku komendant Polskiej Organizacji Zbrojnej na północnym Mazowszu powołuje podokręg Ciechanów obejmujący powiaty: Mława, Ciechanów, Działdowo, Przasnysz, Pułtusk, Maków i Ostrołękę. Komendantem podokręgu zostaje "Jon"[10], który nadal melinuje się głównie w Chotumiu. W 1942 roku z gościny Załęskiego i podległych mu ludzi korzystają sierpeccy członkowie POZ, którzy wymknęli się z rąk gestapo w związku z dekonspiracją tajnej drukarni we wsi Białe Błoto (pow. Sierpc)[11].

Rok 1942 upłynął pod znakiem akcji scaleniowej. W lipcu nastąpiło połączenie ciechanowskiej POZ z Armią Krajową. Kazimierz Załęski "Jaworski" przejął wówczas funkcje Inspektora AK na powiaty: mławski, ciechanowski i działdowski[12].

W ramach konspiracyjnych prac "Jaworski" - "Jon" często podróżował do Warszawy, gdzie kontaktował się z władzami podziemnymi. Między innymi wielokrotnie uczestniczył w odprawach prowadzonych przez Komendanta Podokręgu "Tuchola" AK - pułkownika Tabaczyńskiego "Kurpia". Jednocześnie podczas tych podróży udało mu sie spotkać W. Borowiec (w konspiracji "Magda"), z którą w 1944 roku zawarł związek małżeński. Świadkiem tej uroczystości był towarzysz Załęskiego z okresu niewoli i obecny dowódca "Magdy" - Kazimierz Praxmajer. Na razie rodzina musi być jednak rozdzielona, gdyż K. Załęski większość czasu spędza w podległym mu terenie, kontakty z Warszawą utrzymuje za pomocą łączników[13].

Podczas wojny "Jaworski" bywał również w okolicach Sierpca, gdzie mieszkała jego rodzina. Z całą pewnością do takich wizyt dochodziło od 1943 roku. W drugiej połowie tego roku lub na początku 1944 roku Kazimierz Załęski objął kierownictwo nad Inspektoratem Płocko-Sierpeckim Armii Krajowej[14], który w wyniku reorganizacji został powiększony o Obwody Mława i Działdowo[15]. Nie wiemy czy nowy inspektor przeniósł się w te rejony na stałe. Na pewno jednak opuścił swoje dotychczasowe kryjówki, być może nowe meliny zorganizował w okolicach Sierpca lub w znanych mu z dotychczasowej pracy konspiracyjnej powiatach mławskim i działdowskim[16].

W sprawy związane z działalnością nowo objętego inspektoratu wprowadził K. Załęskiego Jan Nowak "Świt", doskonale orientujący się w miejscowych warunkach i możliwościach działania. "Świt" został zastępcą "Jaworskiego", który kontakt z pracującym w okolicach Drobina sztabem inspektoratu utrzymywał przez łącznika "Muranowskiego" (nazwisko nieznane)[17].

W okresie kierowania Inspektoratem Płocko-Sierpeckim przez "Jaworskiego" przeprowadzono kilka ważnych operacji militarnych. Należy do nich zaliczyć marsz partyzantów z kilku obwodów na pomoc powstaniu w Warszawie. Początkowo tereny północnego Mazowsza były przeznaczone do aktywnego uczestnictwa w ramach akcji powstańczej, toteż siły wystawione na pomoc stolicy nie były duże i cała akcja zakończyła się



Rok 1944. Ślub "Jona" z "Magdą"

po kilku dniach odwrotem grupy do macierzystych powiatów[18].

W tym czasie doszło do ważnych wydarzeń natury politycznej na terenie inspektoratu. Bez wątpienia osobowość i postawa K. Załęskiego miały na nie wpływ. "Jon" starał się zakończyć proces scalania z AK różnych ugrupowań konspiracyjnych. Uczestniczył między innymi w rozmowach z kierownictwem ruchu ludowego na północnym Mazowszu. Stronnictwo Ludowe bardzo niechętnie odnosiło się do idei podporządkowania własnej organizacji wojskowej Armii Krajowej, dlatego nie doszło do scalenia z Batalionami Chłopskimi.

Podczas rozmów ustalono natomiast zasady współdziałania[19].

W 1944 roku nastąpiło też nasilenie rozmów z lewicą komunistyczną. Wynikało to z podejmowania przez komunistów prób rozbicia konspiracji wiernej prawowitemu Rządowi RP w Londynie. Próby Załęskiego w inspektoracie polegały na inicjowaniu rozmów między przywódcami PPR a komendantami obwodów płockiego i sierpeckiego. Władze inspektoratu były systematycznie informowane o tych kontaktach, których efektem było uniknięcie walk w warunkach toczącej się wojny[20].

Należy stwierdzić, że propozycje PPR były dla zdecydowanej większości podziemia niepodległościowego niemożliwe do zaakceptowania, gdyż nosiły wszelkie cechy dywersji politycznej.

Na jesieni tego roku dochodzi również do kontaktów innego rodzaju. Niemcy w obliczu zbliżającego się frontu chcą pozyskać przychylność antykomunistycznych ugrupowań podziemnych, aby rozbić solidarność polskiej konspiracji i zyskać sojusznika do walki z Armią Czerwoną. Następuje z ich strony propozycja rozmów. W tym czasie Armia Krajowa jest zagrożona poważnymi aresztowaniami, w rękach policji i gestapo znajduje się wielu Polaków, istnieje też stała groźba represji okupanta wobec ludności cywilnej. W takiej sytuacji prawa ręka inspektora "Jona" - J. Nowak "Świt" proponuje zgodę na wstępne rozmowy, które dadzą Podziemiu szansę uniknięcia niepotrzebnych strat i być może wpłyną na zmianę stosunku Niemców do ludności cy-

wilnej. Całe kierownictwo AK na tym terenie traktowało te kontakty jedynie w kategoriach fortelu wojennego, który pozwalał zyskać na czasie, zmienić zagrożone adresy i zorientować się w zamiarach i możliwościach wroga.

Po uzyskaniu instrukcji od władz Podokręgu "Tucholа" K. Załęski zatwierdził propozycję rozmów. Spotkania odbywały się w powiatach płockim i sierpeckim. "Jaworski" w nich nie uczestniczył, kierownictwo inspektoratu było reprezentowane przez Jana Nowaka. W wyniku tych kontaktów Niemcy zwolnili kilkadziesiąt osób według listy przedstawionej przez stronę polską. W grudniu wszelkie rozmowy zostały przerwane, a ich przebieg dowództwo konspiracji uznało za korzystny ze względu na zwolnienie wspomnianej grupy osób i czasowe zmniejszenie represji okupanta[21].

Po zakończeniu wojny Kazimierz Załęski opuścił tereny Mazowsza. Połączył się z żoną i początkowo zamieszkali we Włocławku, ale ze względu na grożące aresztowanie w 1946 roku przeprowadzili się do Łodzi. Był bezustannie poszukiwany przez Urząd Bezpieczeństwa. Prawdopodobnie w okresie masowych aresztowań w środowisku płockich akowców w 1948 roku został ostrzeżony przez swoją byłą podkomendną i na pewien czas opuścił Łódź. Poszukiwania nie dawały jednak rezultatów. UB nie mogło ustalić miejsca pobytu nawet nazwiska ostatniego dowódcy AK w Inspektoracie Płocko-Sierpeckim. W czasie wojny używał pseudonimu "Jaworski" i lewych dokumentów na nazwisko Franciszek Rybak i Kazimierz Bielawski; być może o posiadaczy takich nazwisk pytali ubeccy oficerowie śledczy[22].

Dopiero rok 1956 zapoczątkował gehennę Kazimierza Załęskiego. Wtedy został po raz pierwszy wezwany na przesłuchanie. Takie "zaproszenia" ponawiały się od tej pory dość często, podobnie jak wizyty funkcjonariuszy w domu i próby nakłonienia do współpracy. Na wszelkie sugestie odpowiadał odmownie. Były to już czasy, gdy kurs antyakowski został przez komunistyczne władze znacznie złagodzony, dlatego ani sam Załęski, ani nikt z rodziny nie został aresztowany.



Kazimierz Załęski z synami

Pozostawała jednak świadomość ciągłej kontroli. Bezustanne zagrożenie i konspiracyjne przeżycia odbiły się na stanie zdrowia. Ciężka astma powiązana z ranami odniesionymi podczas wojny oraz nowotwór płuc i wątroby długo nie mogły zmniejszyć życiowej aktywności Załęskiego, który nie chciał zrezygnować z pracy w Państwowych Zakładach Wydawnictw Szkolnych w Łodzi. Zmarł w dniu 5 maja 1977 roku... Odszedł"(...) Człowiek umiejący żyć zgodnie z wolą Bożą. Prawdziwy Chrześcijanin. Kochający Ojczyznę i dla Niej poświęcający życie (...)"[23].

PRZYPISY:

[1] Relacja W. Załęskiej z 20 V 1993 r.
[2] Odpis dyplomu K. Załęskiemo w zbiorach autora.
[3] Relacja W. Załęskiej z 20 V 1993 r.; relacja K. Praxmajera z 5 VII 1993 r.
[4] Por. W. Brenda, *"Roman"*, "Nasz Sierpc", nr 4 z 22 I 1993 r., s. 5.
[5] Według żony K. Załęskiego obaj oficerowie spotkali się dopiero w 1941 r. w Warszawie. Relacja W. Załęskiej z 16 VI 1993 r.
[6] Oświadczenie świadka J. Połońskiego z 11 III 1977 r. Odpis w posiadaniu autora.
[7] Tamże. Oświadczenie świadka K. Praxmajera z 5 III 1977 r. Odpis w posiadaniu autora; Relacja W. Załęskiej z 20 V 1993 r.
[8] Relacja K. Praxmajera z 5 VII 1993r.
[9] Relacja W. Załęskiej z 16 VI 1993 r.; relacja S. Zielińskiego z 15 XI 1993 r.; oświadczenie świadka H. Tyszki z 5 III 1977 r.- odpis w posiadaniu autora. Muzeum Mazowieckie w Płocku, Komenda Okręgu III, rozkaz nr 8 z dn. 31 XII 1941 r. sygn. MMP/s/6918; S. Reymont, S. Pietras, "Siew" - "Racławice". Warszawa 1990 - maszynopis w posiadaniu autora.
[11] Relacja H. Gutowskiego z & IV 1988.
[12] Oświadczenie świadka H. Tyszki z 5 III 1977.
[13] Relacja W. Załęskiej z 16 VI 1993 r.; relacja S. Zielińskiego z 15 XI 1993 r.
[14] Tamże; Współpracownik K. Załęskiego z inspektoratu - Jan Nowak uważa, że było to w początkach 1944 r. Por. I. J. Nowakowie, *Z dziejów Armii Krajowej w Inspektoracie Płocko-Sierpeckim*. Płock 1992, s. 86.
[15] *Polski ruch oporu 1939-1945*, red. K. Sobczak. Warszawa 1988, s. 880.
[16] Relacja S. Godziwy z 5 XI 1993 r.
[17] I. J. Nowakowie, op. cit., s. 86.
[18] Relacja S. Mikołajczyka z 30 VI 1989.
[19] I. J. Nowakowie, op. cit., s. 120.
[20] Tamże, s. 121; Por. J. Ptasiński, *Na północ od Warszawy*. Warszawa 1984, s. 320.
[21] Relacja S. Gójskiego z 15 IV 1988 r.; I. J. Nowakowie, op. cit., s. 126-132.
[22] Tamże, s. 151; relacja W. Załęskiej z 20 V 1993 r.
[23] Tamże.

ANTONI JANKOWSKI

WYZWOLENIE SIERPCA
(relacja świadka w 50. rocznicę wydarzeń)

Koszmar okupacji dla miasta i okolic Sierpca -północno-zachodniego skrawka kwiecistego Mazowsza, nastąpił 7 września 1939 roku, kiedy but barbarzyńskiego najeźdźcy w zwycięskim pochodzie zbeszcześcił ulice kochanego mista.

Czarne dni okupacji niemieckiej trwały 1962 dni. W tym czasie mieszkańcy miasta i powiatu, wraz z całym umęczonym Narodem polskim, wyleli morze łez, złożyli na Ołtarzu Wolności narodowej setki ofiar, przeszli gehennę upokorzeń i upodlenia, ale nigdy nie stracili wiary w zwycięstwo, nigdy nie zhańbili się służalczością i kolaboracjonizmem.

Już pod koniec grudnia 1944 r. dochodziły wieści o przygotowaniach ofensywy wojsk radzieckich. Najwięcej wiadomości mieliśmy od Polaków, pracujących na kolei (za posiadanie radia groziła kara śmierci).

Ostatni dzień grudnia 1944 r. przypadł w niedzielę, był tradycyjny wieczór sylwestrowy. Był to wieczór milczenia, ale jednocześnie jakiejś wielkiej nieodpartej nadziei, nadziei klęski znienawidzonego wroga i nadziei odzyskania Niepodległości. Życzenia noworoczne wszystkich Polaków były jednakie, aby przyszły Nowy Rok przyniósł rychłe wyzwolenie.

Nastrój tego wieczoru, udzielał się także okupantowi. Już nie był to Sylwester hardych, upojonych zwycięstwami "nadludzi" spod znaku hakenkreutza, był to sylwester rozpaczy i przewidywanej klęski. Nie było fajerwerków, jedynie gdzieniegdzie słychać było bełkot pijanych "własowców" (wojska sowieckiego generała, który przeszedł na stronę wojsk niemieckich).

W pierwszych dniach stycznia 1945 r. własowcy opuścili baraki stojące przy starej rzeźni (w pobliżu prawej strony obecnego targowiska miejskiego). Podobno Niemcy wysłali ich na front. Miejscowi hitlerowcy i volksdeutsche zgrupowani w szeregi volksturmu (pospolite ruszenie) codziennie odbywali ćwiczenia. Czuliśmy, że wkrótce nadejdzie chwila dziejowa.

Głuchy, daleki, nieustanny pomruk dział, zapoczątkowanej 13 stycznia ofensywy radzieckiej wzmagał się i potwierdzał nasze przypuszczenia.

Także w tych dniach odczuliśmy, że rygory, terror i czujność ze strony okupanta, nieco zmalały, co spowodowało natychmiastowe pojawienie się mięsa z ubojów nielegalnych oraz zakąski wyrabianej domowym sposobem.

W dniu 15 stycznia 1945 r. na szosach pojawiły się pierwsze furmanki z volksdeutschami jadącymi w kierunku Vaterlandu (ojczyzny). Urzędy jednak nadal skrupulatnie pracowały. W środę 17 stycznia szosa na Toruń była pełna furmanek konnych, a w czwartek 18 stycznia, ruch się powiększył o pojazdy wojskowe. Wtedy Sierpc nie posiadał obwodnicy, więc cały ruch od strony Warszawy toczył się ulicą Reymonta, następnie Kilińskiego i dalej szosą na Toruń.

"Niezyciężona armia" wycofywała się w takim popłochu w godzinach popołudniowych i późniejszych, że na skrzyżowaniu ulic 11 Listopada, Reymonta i Kilińskiego, przez dwie godziny kierował ruchem hitlerowski generał (sam go widziałem - na pagonach złota plecionka z jedną gwiazdką). Widok uciekających w popłochu Niemców osładzał gorzkie wspomnienia września 1939 roku. Zgrzytom kół pojazdów mechanicznych rejterującej armii, wtórował coraz bliższy radosny huk dział.

W piątek 19 stycznia po przyjściu do pracy (byłem zatrudniony w rzeźni) dowiedzieliśmy się, że wszyscy urzędnicy Niemcy opuścili Sierpc i urzędy są nieczynne. Natomiast zaroiło się od własowców i żołnierzy Wehrmachtu oraz licznych grup gestapowcow. Szosy na Toruń i przez Mochowo na Płock pełne były pojazdów wojskowych, w tym pojazdów pancernych i czołgów. Także pełno było żandarmerii polowej (odznaka - blacha na piersiach).

Wiele rodzin polskich, przeczuwając zbliżające się walki o miasto, uchodziło do okolicznych wiosek z węzełkami, a szczególnie z drobnymi dziećmi.

Sobotni dzień 20 stycznia 1945 r. był dość mroźny (-20^{0}C) i pochmurny. Kiedy o godzinie 8 rano szedłem z ulicy Reymonta na plac obecnie Chopina, przez ulicę Podgórną i most Pehklego, żołnierze Wehrmachtu poubierani w białe ubrania ochronne (ziemię pokrywała gruba warstwa śniegu) obsadzali wzgórze i ustawiali karabiny maszynowe. Jeden z żołnierzy, obok którego przechodziłem, spytał mnie niemal szeptem "wo sind Russen" - gdzie są Rosjanie? Była to satysfakcja widzieć i słyszeć drżącego z bojaźni niedawnego "bohaterskiego nadczłowieka".

W kilka minut później nad miasto, na stosunkowo niewielkiej wysokości nadleciały 3 samoloty myśliwskie typu bombardującego. Początkowo nie wiadomo było czyje to samoloty, niemieckie czy radzieckie. Samoloty te zakrążyły kilka razy nad stacją kolejową, zrzuciły 2 czy 3 bomby nie wyrządzając żadnych szkód i odleciały w kierunku zachodnim. Po kilku sekundach obniżyły się i zrzuciły kilka bomb na umocnienia niemieckie nad rzeką Skrwą, na odcinku szosa toruńska - Mieszczk - Sułocin. Następnie wzbiły się w górę i odleciały na wschód.

Wkrótce po odlocie samolotów, około godziny 9 - tej wzmogła się strzelanina z różnej broni. Niemiecką linię frontu wspomagały pojedyncze samoloty myśli-

wskie bombardujące, starając się opóźnić parcie na wschód wojsk radzieckich.

Toczył się bój o Sierpc. Zażarta walka trwała ponad 4 godziny.

Bitwę o Sierpc przeczekałem wraz z kilkoma mieszkańcami Sierpca w lodowni przy ulicy obecnie Bolesława Prusa - w pobliżu szkoły nr 3. Fragment muru stoi do dnia dzisiejszego.

Sierpc o godzinie 13-tej 20 stycznia 1945 r. był wolny.

Wolny od znienawidzonego okupanta hitlerowskiego. Myśl o wolności napawała radością. Ale radość przyćmiły wypadki jakie nastąpiły i następowały. Podczas bitwy o Sierpc od bomb niemieckich zginęło kilku sierpczan, szczególnie zamieszkałych przy ulicy Reymonta. Zginęli: starsza kobieta Kaczmarkiewicz, mężczyźni: Zieliński i Paliński. Cichaczewski - ojciec wraz z córką ciężko ranni, zmarli na drugi dzień.

Także wybuchło kilka pożarów, powybijane były szyby od wybuchów bomb i pocisków armatnich oraz zrujnowanych zostało kilkanaście domów. Stan taki nie przysparzał uciechy, a odkrycie dokonanego przez Niemców masowego mordu 80 Polaków w miejscowym więzieniu z nocy z piątku na sobotę - to jest z 19/20 stycznia i wzniecenie pożaru więzienia, okryło żałobą sierpeckie rodziny i okoliczne społeczeństwo.

Pod wieczór front oddalił się o kilkanaście kilometrow na zachód. Do miasta wkroczyły oddziały sowieckie idące za frontem. Wtedy dla ludności pozostałej w mieście nastąpiły ponure godziny i dni.

"Wyzwoliciele" zaczęli okazywać swoją "wysoką kulturę". Rozpoczęły się gwałty i grabieże. Popełniali wiele gwałtów zbiorowych, dochodziło również do zabójstw. Po kilku dniach, to jest po południu 24 stycznia 1945 r. przy ulicy Narutowicza, w gmachu zajmowanym przez żandarmerię niemiecką, a później przez Milicję i obecnie Policję, została utworzona przez oficerów NKWD Polska Sierpecka Władza Administracyjna. Ale ta Władza wobec "oswobodzicielki" była bezradna, bo właściwą Władzę sprawował Sowiecki Komendant Wojenny. Urząd komendanta wojennego trwał prawie do końca czerwca 194 5r. Czy wkroczenie wojsk sowieckich było wyzwoleniem? - postępowanie żołdaków radzieckich - wszystkich stopni - zaraz po wkroczeniu, jak i w dniach następnych temu zaprzecza.

W pierwszych dniach, zanim dobrze poznaliśmy naszych "wybawców", pomijając gwałty i grabieże, odczuwało się pewną ulgę. Znikła godzina policyjna, która obowiązywała całą okupację, znikł obowiązek schodzenia na jezdnię, gdy mundurowy Niemiec szedł chodnikiem i uchylanie przed nim czapki. Nie groziła kara śmierci za zabicie świniaka, czy karmienie koni ziarnem. Znikły na sklepach napisy "Nur für Deutsche"- tylko dla Niemców, lub napis "Für Polen eimtrit verboten" - dla Polaków wstęp wzbroniony. Nie było obław i ulicznych łapanek. To były plusy wkroczenia Armii Czerwonej.

Natomiast rozpoczęły się inne dokuczliwości powszechnie znane i przeżywane. Nadal Polska nie była wolna, nie była suwerenna, zmienił się jedynie okupant. Dalsze tygodnie wykazały, że rzekoma Władza Polska - była wykonawcą poleceń władzy stalinowskiej.

O Sierpc z armią niemiecką walczyła 65-ta armia generała Batowa wchodząca w skład II Frontu Białoruskiego, którym dowodził marszałek Konstanty Rokossowski - rzekomy warszawiak - duszą oddany Kremlowi, ktory po wojnie, do września 1956 r. piastował w Wojsku Polskim funkcję Ministra Obrony Narodowej.

TADEUSZ PACIORKIEWICZ

POCZĄTKI SZKOŁY MUZYCZNEJ W PŁOCKU

Jeszcze dymiły zgliszcza po ucieczce wojsk niemieckich, kiedy 18 lutego 1945 roku z kolegą śpiewakiem Feliksem Rudomskin zdążaliśmy z Warszawy do Płocka najrozmaitszymi środkami lokomocji (transporty wojenne kolejowe i samochodowe, nie wyłączając chłopskich furmanek i wędrówki pieszej). Te ostatnie miały miejsce, gdy - z niewiadomych dla nas powodów - pociągi zatrzymywały się w szczerym polu przy trzaskającym mrozie. Wówczas nie było jeszcze normalnej komunikacji, wszystko było na usługach wojska. W czasie naszego przymusowego postoju w Kutnie, w nocy, w oczekiwaniu na pociąg do Płocka, który miał przyjść dopiero nad ranem następnego dnia, przeżyliśmy jeszcze jeden nalot samolotów niemieckich, który - na szczęście - nie był już dla nas groźny.

Myśl założenia szkoły muzycznej w Płocku, mieście mojej młodości, planowałem szczegółowo w okresie okupacji w Warszawie. Konfrontowałem je na zebraniach konspiracyjnych w czasie okupacji z wieloma wybitnymi przedstawicielami świata muzycznego: prof. Bronisławem Rutkowskim, Piotrem Perkowskim, Józefem Lasockim, i Faustynem Kulczyckim. Z gotowym planem działania szliśmy do Płocka wyłącznie z własnej inicjatywy, bez żadnych delegacji przede wszystkim dlatego, że w zrujnowanej Warszawie nie było jeszcze żadnych władz. Jedynym dokumentem jaki udało mi się zdobyć, którym miałem się legitymować wobec władz w Płocku było pismo od organizującego się na Pradze Kuratorium Szkolnego. Wybór Płocka na pole późniejszej działalności łączył się z moimi dawnymi i osobistymi związkami z tym pięknym miastem.

W Płocku spotkałem się z ogólną życzliwością być może dlatego, że byłem w tym mieście znany. Szczególnie ważne zrozumienie i pomoc napotkałem u ówczesnego kierownika Powiatowego Wydziału Kultury i Sztuki Leona Śliwińskiego. Był on moim kolegą i przyjacielem z okresu studiów warszawskich. Przyjął mnie z radością i przydzielił lokum dla Szkoły i dla mnie z rodziną w domu Cierkońskiego przy ulicy Kościuszki 20. Teraz należało pomyśleć o niezbędnych fortepianach i pianinach. Uzyskałem pomoc Zarządu Miejskiego w postaci pisma uprawniającego mnie do zakupu dla Szkoły poniemieckich instrumentów. Nie miałem żadnych środków materialnych, ale - na szczęście - Urząd Likwidacyjny nie wymagał opłat natychmiastowych. Kłopotów było wiele, ale cel dodawał sił. Równocześnie ogłosiliśmy w miejscowej prasie zapisy dla kandydatów do Szkoły. Zgłosiło się na początek około



"Wesele na Kurpiach" - zespół LIM w r. 1946 w Płocku. Siedzą od lewej: dyr. Tadeusz Paciorkiewicz - dyrekcja ogólna, prof. Faustyn Piasek - dyrygent, prof. Xenia Ćwikiewicz - reżyseria, prof. Adamski - dyr. Liceum im. Władysława Jagiełły, pan Nowacki - kierownik techniczny

100 kandydatów. Największą trudność stanowiło zebranie kadry pedagogicznej. Oprócz wymienionego już Feliksa Rudomskiego, który z zapałem rozpoczął pracę z kandydatami do klasy śpiewu solowego, wyraził chęć współpracy prof. Artur Taube - klasa fortepianu. Zaprosiłem do współpracy będących na miejscu prof. Faustyna Piaska i Jana Szymańskiego -kapelmistrza oraz Kazimierza Starościńskiego. Bardzo przydatną dla Szkoły była Xenia Ćwikiewicz. Była repatriantką, niegdyś śpiewaczką. Znała się na choreografii i reżyserii. Lubiła pracę z dziećmi. Organizowała później z polotem przedstawienia szkolne.

Oddała duże usługi reżyserskie przy wystawieniu "Wesela na Kurpiach". Jej mąż, Mikołaj Ćwikiewicz, namalował bezinteresownie portret patrona Szkoły Karola Szymanowskiego. Ja sam dwoiłem się i troiłem, prowadząc klasę fortepienu i organów, a także chóry, jak również przedmioty teoretyczne. Stopniowo organizował się chór mieszany, a w dalszej kolejności orkiestra dęta, która ćwiczyła na instrumentach wypożyczonych od Płockiego Związku Budowlanych.

Szkoła powstała z inicjatywy prywatnej. Według ówczesnych przepisów musiała mieć społeczną osobę prawną. Wtedy zrodził się pomysł połączenia się z Ludowym Instytutem Muzycznym z centralą w Łodzi. Założenia ideowe i cele tej organizacji były nam bliskie.

Przy Szkole powstał Ludowy Instytut Muzyczny /LIM/. Ukonstytuował się Zarząd, a jego pierwszym prezesem został ceniony obywatel Płocka mecenas Kazimierz Askanas. Odtąd zarówno Szkoła, jak i wszystkie akcje muzyczne odbywały się pod firmą LIM. A było ich dużo. Do najważniejszych, oprócz prowadzenia Szkoły, należały "Święta Pieśni". Były one połączone z konkursem chórów ludowych. Impreza ta poprzedzona była nawiązaniem kontaktów z dyrygentami owych chórów.

W tym celu powołaliśmy przy Szkole bezpłatną poradnię muzyczną, gdzie można było się zaopatrzyć w odpowiedni repertuar chóralny, wydawany przeważnie przez centralę LIM w Łodzi i Polskie Wydawnictwo Muzyczne w Krakowie. Można też było uzyskać fachowe rady z zakresu problematyki wykonawczej utworów i ogólnego prowadzenia chórów. Oprócz dużego chóru mieszanego istniała amatorska sekcja teatralna, która w niedługim czasie mogła poszczycić się wystawieniem "Wesela na Kurpiach" ks. Władysława Skierkowskiego.

Przy niebywałym powodzeniu odbyło się w Płocku 11 przedstawień. Jak już wspomniałem ukoronowaniem działalności LIM-u przy współudziale zespołów chóralnych i instrumentalnych z Mazowsza było "Święto Pieśni". Przez centrum miasta maszerowały zespoły pięknie ubrane w stroje ludowe, przygrywała szkolna orkiestra dęta. Nie można pominąć akcji koncertowej dla młodzieży i dla ogółu społeczeństwa, w której brali udział artyści z Warszawy i Łodzi: Dubiska, Zarzycka, Lewicki, Olga-Olgina i inni.

Koncerty, zwłaszcza dla młodzieży, poprzedzone były fachową prelekcją. Frekwencja zawsze była bardzo dobra.

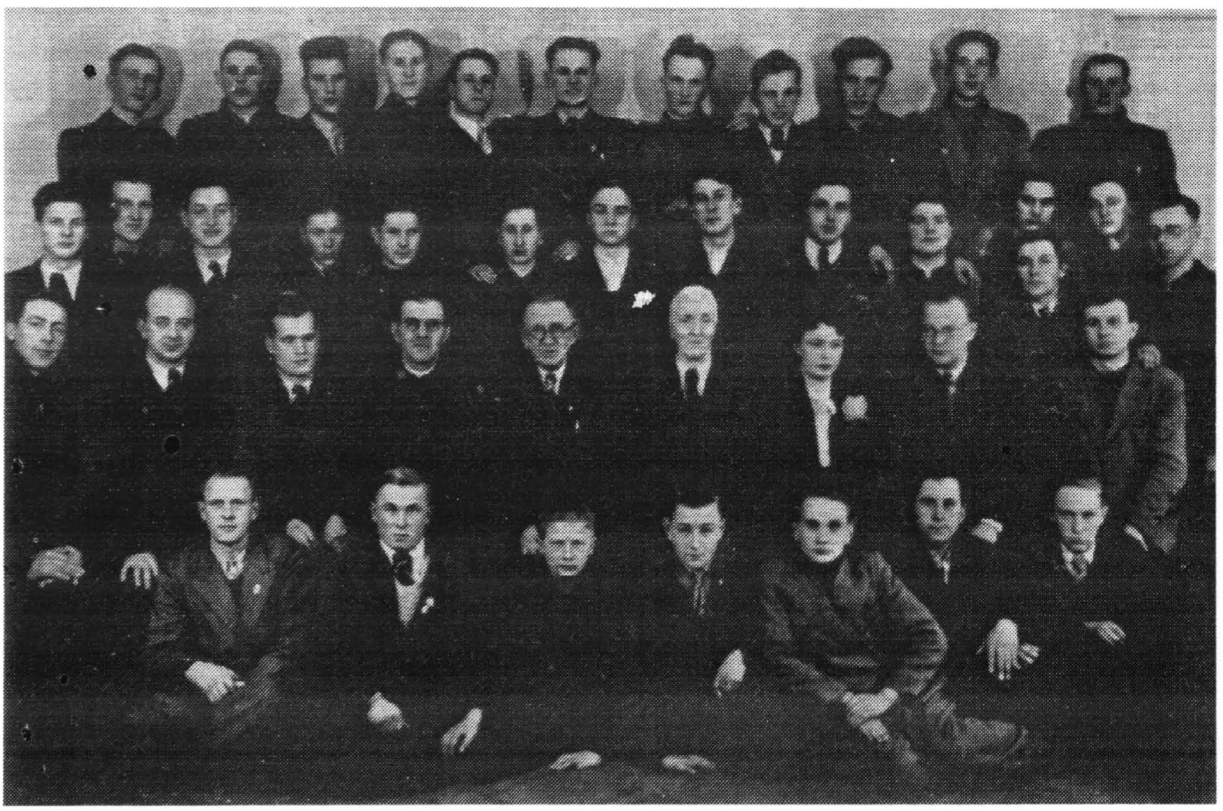

Pedagodzy i uczniowie Szkoły Muzycznej LIM w Płocku. Rok 1948. Siedzą: (czwarty od lewej) ks. prof. Kazimierz Starościński, prof. Faustyn Piasek, kapelmistrz Jan Szymański, sekretarka Szkoły Janina Piasek, dyrektor Szkoły Tadeusz Paciorkiewicz



Orkiestra szkolna LIM w Płocku. Rok 1948. W środku kapelmistrz Jan Szymański

Dziś, gdy się wspomina czasy sprzed 50 lat najbardziej zachwyca entuzjazm ludzi, którzy z nami brali udział we wszystkich akcjach. Przy opracowaniu "Wesela na Kurpiach" nie było nigdy absencji. Była też podziwu godna pomysłowość w przygotowywaniu kostiumów teatralnych. Sporządzane były do omawianego przedstawienia z przydzielonych nam przez Wydział Kultury i Sztuki mundurów poniemieckich.

Muszę podkreślić niezwykłą troskę o sprawy Szkoły wszystkich pracowników pedagogicznyoh. Szkoła była prywatna. Opłaty za naukę były bardzo niskie. Subwencje Ministerstwa Kultury i Sztuki małe i niedostateczne. Zdarzało się, że nie było z czego wypłacić pracownikom Szkoły należnych pensji. Nikt nigdy nie miał o to pretensji.

Szkołę prowadziłem przez niepełnych pięć lat. Życiowe sprawy i wyższe ambicje artystyczne, mówiąc ściślej kompozytorskie, zmusiły mnie do wyjazdu z Płocka. Następnych 10 lat pracowałem w Łodzi w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej, a dalszych 30 lat, aż do emerytury w Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Warszawie. Cieszy mnie, że Szkoła Muzyczna w Płocku stoi na mocnych trwałych podstawach, jest upaństwowiona i potrzebna społecznie, może poszczycić się wieloma godnymi uwagi osiągnięciami. Ziarno rzucone 50 lat temu przyniosło cenne plony.

STANISŁAW PAJKA

HENRYK SYSKA - PIEWCA KURPIOWSZCZYZNY

Z pewnością można tak nazwać Henryka Syskę. Już od ponad 40 lat po dziś dzień jest wierny temu regionowi. Wydał blisko 60 książek[1], w tym wiele z nich poświęcił swojej "małej ojczyźnie"[2]. Oczywiście Kurpiowszczyzna nie stanowi jedynego tematu jego zainteresowań pisarskich. Sporo też uwagi poświęcił dziejom ruchu ludowego[3] oraz Warmii i Mazur[4]. Jednak bodaj najwięcej miejsca w jego twórczości zajmują opisy Kurpiów, zamieszkałych po prawej stronie Narwi[5], a więc tych, o których Ludwik Krzywicki pod koniec XIX w. napisał znamienne zdanie: "Jest to jedyny odłam spośród naszego ludu, który usiłował, że tak powiem, robić i układać własnoręcznie swoją historię"[6].

Nie zamierzam w niniejszym artykule omawiać "całego plonu" Henryka Syski ani też jego warsztatu pisarskiego. Zainteresowani cztelnicy mogą znaleźć na ten temat, pomijając recenzje, pokaźną literaturę[7]. Również i niżej podpisany przed paru laty dokonał szczegółowej analizy drogi życia i twórczości interesujacego nas pisarza.

W niniejszej refleksji chcę ograniczyć się do kilku ogólniejszych uwag, a mianowicie, czym tłumaczyć tę stałość zainteresowań Henryka Syski?. Co można powiedzieć o tym niewątpliwie obfitym dorobku pisarskim? Myślę że pytania te mogą zainteresować szersze kręgi badaczy "małych ojczyzn", działaczy regionalnych itp., iż niniejszy tekst może szczególnie zainteresować czytelników "Notatek Płockich", choćby z racji bliskiego sąsiedztwa Mazowsza Płockiego z Kurpiami i wielorakich powiązań historycznych.

Formułowanie się drogi twórczej

Nie bez znaczenia jest tu sam rodowód pisarza. Wychował się w zaścianku szlacheckim - Damiętach na Goworowszczyźnie (pow. Ostrołęka), gdzie nie darzono specjalną sympatią Kurpiów, wręcz przeciwnie mówiono o nich często krytycznie. Syskowie byli we wsi jedyną rodziną kurpiowską. Z tego powodu autor, już jako dziecko, stykał się nieraz z uszczypliwymi uwagami, które niejednokrotnie go bolały. Już po wielu latach pisarz wynurza się: "Sam jestem Kurpiem, ale dzieciństwo i wczesne lata młodzieńcze spędziłem w wiosce z tak zwanego pasa szlacheckiego. Byłem jednym z najbiedniejszych a w dodatku przybłędą, więc żyłem w stanie niemal szczególnej izolacji od swego środowiska"[9]. Ten właśnie fakt ciagłego patrzenia na rodzinę Sysków jako na Kurpiów, podkreślenia ich odmienności, musiał w jakiś sposób wyciskać ślad na psychice małego Henia. Być może, że ta właśnie swoista izolacja rozbudziła w nim pierwsze zainteresowania Kurpiami, ich historią i kulturą. Kto wie, czy to piętno nie stało się początkiem fascynacji ziemią nadnarwiańską.

Należy jednocześnie podkreślić, że tym wczesnym zaineresowaniem swoimi korzeniami, powstałymi niejako samorzutnie, przyszła w sukurs szkoła. Mówiono wówczas sporo o Kurpiach. Pisano o nich również w podręcznikach historii, np. w dwudziestu czterech obrazkach Anczyca. Wspominając tę lekturę autor pisze: "Może w tych właśnie obrazkach tkwi początek mojego zamiłowania do przeszłości pięknej ziemi nadnarwiańskiej, do jej szumiących przed wiekami borów, zwierza dzikiego, ptactwa, grzybów, jagód i bursztynów, a nade wszystko źródło miłości do mieszkańców o kryształowych sercach, zahartowanych w boju, kochających ojczyste zagrody"[10].

Proces ustawicznej edukacji pisarza, którego początek można zauważyć jeszcze w szkole podstawowej, trwa, oczywiście z różną siłą intesywności, do dnia dzisiejszego. Wystarczy sięgnąć tylko do niektórych prac autora, by się przekonać o tym, jak często odwołuje się do różnych badaczy dziejów Mazowsza, zwłaszcza Kurpiowszczyzny.

Na kartach swoich książek - by wymienić tylko niektórych - często przywołuje Jędrzeja Święcickiego, pierwszego dziejopisarza ziemi mazowieckiej, Łukasza Kościeszę - autora pierwszego obszernego opisu Puszczy Zielonej, Hipolita Gawareckiego-wybitnego członka Płockiego Towarzystwa Naukowego, Aleksandra Połujańskiego, autora pracy "Wędrówki po guberni augustowskiej", Oskara Kolberga - twórcy podstaw etnografii i folklorystyki polskiej, Zygmunta Glogera - autora "Encyklopedii Staropolskiej", Karola Potkańskiego - zasłużonego badacza osadnictwa w Puszczy Kurpiowskiej, Ludwika Krzywickiego - autora cennej rozprawy o Kurpiach, Adama Chętnika - niestrudzonego badacza ziemi nadnarwiańskiej. W swoich książkach przywołuje nie tylko autorytety uczonych. Często również na kartach jego prac spotykamy fragmenty literatury pięknej. Cytowani są więc tacy wielcy mistrzowie pióra, jak: Maciej Sarbiewski, Franciszek Koźmian, Stanisław Trembecki, Wincenty Pol, Cyprian Kamil Norwid, Adolf Dygasiński, Henryk Sienkiewicz, Wiktor Gomulicki, Teofil Lenartowicz, Kazimierz Tetmajer, Władysław Syrokomla, Walery Przyborowski, Jan Kasprowicz, Maria Konopnicka, Antoni Słonimski, Jerzy Szaniawski, Maria Dąbrowska, Jarosław Iwaszkiewicz, Wojciech Żukrowski i wielu innych. Tytuł nie jednej swej książki zaczerpnął pisarz od wielkich mistrzów literatury polskiej. I tak: "Nad błękitną moją Narwią" - z wiersza Gomulickiego - "Moja rzeka", "Obleciałem Kurpie-Gocie" ze strof Lenartowicza - "Coś tam o Kurpiach", "Zamodrzała puszcza świtem" z wiersza Konopnickiej - "Na kurpikach", "Na wiązance białej róży" od Sarbiewskiego z "Ody do Narwi".

Wyjątkową rolę w kreowaniu pisarstwa Henryka Syski i wyboru drogi twórczej spełnił Władysław Orkan. Już w dzieciństwie znał nazwisko autora "Listów ze wsi". W okresie okupacji przybrał nazwisko Porębski na cześć piewcy Podhala. Do chwili obecnej pozostaje pod jego urokiem. W jednym z wywiadów powiedział: "Regionalizm Podhala, który pisarz w swych dziełach opiewał, odnosiłem do Kurpiowszczyzny"[11]. Jakże bliskie są Sysce następujące słowa wypowiedziane przed laty przez pieśniarza krainy kęp i wiecznej nędzy: "Ze wsią swą rodzoną żyję, daj jej co najlepsze z duszy swej. Nie przecinaj korzeni łączących cię z rodzinną ziemią, choćbyś na końcu świata się znalazł. To tak jakbyś przecinał żyły żywota". Tę myśl można uznć właściwie za motto całej twórczości autora "W dolinie Orza". Wszystkie jego prace, zarówno te ukazujące Kurpiowszczyznę, jak i Warmię i Mazury, czy radykalne dzieje wsi, służą w gruncie rzeczy jednej sprawie: poznawaniu swoich - by użyć modnego dziś terminu - korzeni.

Nie sposób też pominąć wpływu Adama Chętnika. Zapewne prace tego niestrudzonego badacza Ponarwia odegrały dużą rolę w kształtowaniu zainteresowań pisarskich autora "Nad biękitną moją Narwią". Nie bez znaczenia był również fakt jego rodowodu. Drogą samouctwa, kosztem wielu wyrzeczeń, doszedł, on pierwszy z Kurpiów, do tytułu docenta. Czyż ta droga nie mogła zaimponować młodemu człowiekowi o takich zainteresowaniach jak Henryk Syska? Niewątpliwie tak. Byli przecież obydwaj Kurpiami, wywodzili się z podobnych środowisk. Trudno przeceniać ten wpływ, ale w każdym razie autor "A w Zielonej w Myszynieckiej" wysoko cenił twórczość swego poprzednika, a zarazem krajana. Dowodem tego jest choćby ten fakt, że chciał złożyć mu jeszcze za życia książkę biograficzną. Niestety, zrządzenie losu okazało się inne. Autor "Chaty kurpiowskiej" zmarł 29 maja 1967 r., kiedy praca o nim została przekazana wydawnictwu.

Należy również podkreślić, iż wybór drogi twórczej wynikał z głębokiego zrozumienia regionalizmu. Choć trudno dokładnie uszczegółowić okres pełnej dojrzałości wejścia na tę drogę twórczości, którą pisarz kontynuuje 40 lat, ale w każdym razie zawsze zachowywał wierność dla tej idei. Nawet w latach 50-tych, kiedy patrzono podejrzliwie na tego typu twórczość, to jednak Henryk Syska jako młody, początkujący pisarz, jakby wbrew przeciwnościom, wchodził "całym pędem" w niemodną wówczas problematykę regionalną. W tym przecież okresie w 1952 r. opublikował "Nad błękitną moją Narwią"- bodajże jedną z najlepszych swoich książek. Potem ukazało się wiele prac o Kurpiowszczyźnie m. in. " Kurpik siedzi w lesie " (1954), " Na ziemi Kurpiów " (1954), " Dwie mile od Różana" (1955), "Obleciałem Kurpie-Gocie" (1955). Z pewnością nie łatwo było w owych czasach - jakby powiedział sam autor - szarlatańskiego pokrakiwania o regionaliźmie-zajmować się opisywaniem rodzinnych miejsc ukochanych". Jednakże Syska nie zrażał się, bezustannie pisał. Co więcej, jego książki kolejno ukazywały się na półkach księgarskich. Na pewno największa w tym zasługa samego autora. Niewątpliwie pomagało mu w tym doświadczenie działacza, dziennikarza i publicysty. Niebagatelną rolę w tym względzie spełniła również Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, najczęstszy wydawca prac Henryka Syski.

To szerokie spojrzenie na regionalizm prowadzi autora "W dolinie Orza" do wielu istotnych konkluzji. Między innymi we wstępie "Ułomek rodzinnego chleba" pisze : "Nie ma właściwie okolic i miejscowości bezbarwnych, wyciśniętych z romantyzmu i historii. Pozbawionych ludzi, co spoglądają dalej i bystrzej. Bohaterów na miarę wsi, gromady czy miasteczka, którzy razem wzięci lub też każdy z osobna rzutują na postęp środowiskowy, a tym samym i ogólnonarodowy". W innym zaś miejscu, w tejże pracy, podkreśla: ":.. bo nie wielkie, posągowe jednostki, ale zwykli ludzie, tworzą historię i torują drogę postępowi. Owi niepozorni bohaterowie, na miarę miasteczka, tworzą najbardziej życiodajną glebę dla rozwoju naszej kultury". Konswekwencją tego przekonania, a właściwie niejako filozofii, jest fakt, że Henryk Syska tak często na karty swoich książek wprowadza mało znanych, prostych ludzi. To właśnie szerokie rozumienie regionalizmu, widzenia wielu jego aspektów, jego miejsca we współczesnej kulturze itp. nie tylko wprowadziło Henryka Syskę na drogę twórczości regionalnej, ale jednocześnie stało się głównym motywem i osnową twórczości. Ta wierność, konsekwencja samorealizacji twórczej na jednej i tej samej drodze to zapewne swoista cecha pisarstwa Henryka Syski.

Czy dziś prawidłowo rozumie się tę właśnie ideę, którą pisarz tak konsekwentnie realizuje od ponad 40 lat? Można z pewnością w tej kwestii mieć różne poglądy. Jeśli chodzi o autora "Od Kmiotka do Zarania" to uważa, iż w tej sprawie ciągle spotyka się wiele mętnych głosów. Między innymi na jednej z konferencji, poświęconej regionalizmowi, zapytany co sądzi o jej problematyce, odpowiedział znaną fraszką K. Brodzińskiego:

"Piotr z Pawłem w sprawach ważnych nigdy się nie godzi, Piotr nie wie o co idzie, Paweł o co chodzi"[12].

Wartość pisarstwa

Trudno o całościową ocenę dorobku pisarza. Oczywiście są - jak zresztą w każdej twórczości pozycje bardziej i mniej udane. Z tego faktu zdaje sobie sprawę i sam autor. W jednym z wywiadów powiedział: "Mam kilka książek, które nazwałem matecznikami. Do nich zaliczam tytuły : "Od Kmiotka do Zarania", "Czerwony Kasztelanic", "Nad biękitną moją Narwią". Z tych książek wywiodłem wiele następnych, rozszerzając niektóre zagadnienia"[13].

Niewątpliwie twórczość Henryka Syski zasługuje na uwagę z kilku powodów. Między innymi dlatego, że autor posiada dużą umiejętność przekazywania treści prostym i obrazowym językiem. Naświetlając fakty bywa beznamiętny, prawie, że chłodny, ale kiedy trzeba, potrafi uderzyć w inne struny-wzniosłe, odświętne, potrącające prawie o patos. Jednak wartość twórczości autora "O czarne wody Narwii" wyraża się nie tyle formą przekazu, ale przede wszystkim opisywaną proble-

matyką. Już od wielu lat do dziś konsekwentnie i wiernie utrwala na kartach swoich książek historię - tę bardziej odległą i bliższą Kupiowszczyźnie zwłaszcza Puszczy Zielonej. Zapewne pisarstwo to jest swoistym fenomenem, jedynym bodajże w kraju, w sensie skali popularyzowania wiedzy o mieszkańcach znad Narwi. Syska konsekwentnie dąży do celu, oczywiście na miarę własnych możliwości, a mianowicie chce ocalić od zapomienia ich historię i kulturę.

Można powiedzieć, że główną osnową twórczości jest odpowiedź na pytanie sprzed stukilkudziesięciu laty, postanowione przez mało znanego poetę nadbużańskiego Michała Morzkowskiego w popularnym wierszyku zaczynającym się od słów:

"Panie bracie
Czy też znacie
Kurpi ród?
Niskie chaty
Lecz za katy
Czerstwy lud".

Niewątpliwie pisarz spod Ostrołęki jest zauroczony historią regionalną. W jednej z książek powie wręcz: "...aby każda miejscowość, każda okolica dopracowała się swego miejscowego Kolberga"[14]. Nie oznacza to jednak bezwolnego poddania się "urokom przeszłości". Pisarz ma pełną świadomość przemożnego wpływu teraźniejszości. Na kartach "Scalonego pogranicza" wyrazi tę myśl następująco:

"Tradycyjny folklor, uwidoczniony ubiorem, obyczajami, obrzędami gminnymi, o pomysłowych gadkach i gwarze ludowej od dawna już zanikł i obecnie uszczuplił swój stan posiadania z szybkością przyśpieszoną". Nie ma na to rady, kto dosiądzie motoru, nie wymieni go dobrowolnie na rower, kto wyszedł z pasiastych portek i sukiennego kaftana, będzie już stałym nabywcą elany czy innych tkanin zastępczych".

Jak widać, Henryk Syska fascynuje się historią, ale jednocześnie rozumie, że człowiek współczesny uwikłany jest w teraźniejszości oddycha głównie jej powietrzem. Wprawdzie pisarz obraca się przede wszystkim w przeszłości, jednak nie stroni od współczesności. Na kartach swoich książek nawiązuje do teraźniejszości. Na przykład monografię "Nad błękitną moją Narwią" - doprowadził dosłownie niemal do ostatnich dni. W ostatnim rozdziale mówi o nowym, rodzącym się życiu w Puszczy Kurpiowskiej.

Syska nie stroni od osobistej nuty wspomień. Ten wątek można znaleźć w wielu jego książkach. Pełniejsze wyznania z osobistego życia, swoje doświadczenia, ukazał w wielu pracach: "Dwie mile od Różana" (1955) i "Skrzypią wrota" (1974). Choć z pewnością nie są to powieści autobiograficzne, w ścisłym tego słowa znaczeniu, jednakże w dużej mierze odsłaniają one drogę życia pisarza. I tak w pierwszej z wymienionych prac ukazuje swoją wieś rodzinną, najbliższe jej okolice, lata szkolne, towarzyszy swoich zabaw i niedoli. Osobliwe znaczenie dla rozpoznania losów życiowych autora i samopoznania chłopskiego inteligenta w pierwszym pokoleniu - ma książka "Skrzypią wrota". Stanowi ona uzupełnienie, niejako dalszy ciąg "Dwóch mil od Różana", ale nie tylko. Z jej bowiem kart dowiadujemy się o kolejnych etapach drogi życia i twórczości pisarza spod Ostrołęki. Jednocześnie poznajemy całą galerię typów ludzkich, różnych sytuacji, atmosferę powojennych lat itp. Można powiedzieć najlapidarniej, że "Skrzypią wrota" - to nie tylko poważny przyczynek do biografii autora "O czarne wody Narwi", ale swoisty dokument awansu "pokolenia Syski", z jednoczesnym ukazaniem wielu zawiłości, na które napotykało owo pokolenie.

Z pewnością Syska, jako wieloletni działacz, człowiek niezwykle czynny, ma wiele jeszcze do powiedzenia. Niezwykle ciekawą w interesującym nas tu nurcie twórczości jest przygotowywana do druku powieść pt. "O szyby deszcz dzwoni". Na jednej z kart autor pisze m. in. "Nie podobna uleczyć choroby toczącej społeczeństwo, o ile się o niej otwarcie nie mówi. Czas już chyba najwyższy by sięgnąć po stanowcze wypowiedzi o zjawiskach niewiele znaczącymi słowami - błędów i wypaczeń. I pora wreszcie, by pewne na świeczniku życia państwowego wyniesione osobistości odpowiedzialne za październikową stęchliznę przedstawić polskiemu czytelnikowi, bez uświęcających politycznie malowanek ". Jak można przypuszczać - autor chce podjąć "rozrachunku" z trudnymi latami 50-tymi. Znając bezpośredniość Syski, można powiedzieć, iż książka "O szyby deszcz dzwoni" będzie miała szczególne znaczenie w jego nurcie twórczości autobiograficznej.

Zasługuje również na podkreślenie fakt, że z interesującej nas twórczości wyraźnie można odczytać linię ideową jej autora. Syska pisze z pasją, zaangażowaniem, ale jednocześnie potrafi patrzeć obiektywnie, nie jest stronniczy w swoich osądach. Oto np. na wielu kartach swoich książek pokazuje rolę kleru w sprawowaniu "rządu nad duszami ludu". Przy czym zawsze swoje wywody opiera na faktach, co znalazło dobitny wyraz głównie w takich pracach jak "Od Kmiotka do Zarania", "Przez walkę do zwycięstwa", "Chłop śmie mówić". Oczywiście pisarz nie zapomina o wielu postępowych kartach w dziejach duchowieństwa polskiego. Między innymi mówi z uznaniem o Ściegiennym, Staszicu, Brzózce, Skierkowskim, Wysłouchu, Zalewskim, Gościckim. Z szacunkiem wspomina ks. Lubińskiego, wikariusza z Goworowa, który zginął w Powstaniu Styczniowym. Ciepło i serdecznie pisze o ostatnich dniach życia arcybiskupa i ordynariusza diecezji płockiej - Antoniego Nowowiejskiego, zamordowanego w Działdowie.

Niewątpliwie pisarstwo autora "O czarne wody Narwi" stanowi poważne źródło wiedzy o kulturze ludowej, o jej różnych elementach, a przede wszystkim o przeszłości opisywanych terenów. Pozostaje oczywiście pytanie, do jakiego stopnia ta twórczość jest adekwatna do obrazu historii wypracowanego przez profesjonalistów? Na ile może ta powieściowa wizja historyczna uczyć dziejów ojczystych o opisywanych obszarach? Nie wnikając w tym miejscu w zbyt szczególną odpowiedź na to pytanie stwierdźmy tylko tyle, że nie sposób poznać historii ziemi nadnarwiańskiej z pominięciem takich książek, jak: "Nad błękitną moją Na-

rwią", "A w Zielonej w Myszynieckiej", "Na ziemi Kurpiów", "Obleciałem Kurpie-Gocie", "W dolinie Orza". Ma niewątpliwie rację Krystyna Chludzińska, pisząc: "Nie wiem, jak krytycy literaccy oraz historycy literatury oceniają pisarstwo pracowitego Henryka. Ale jestem pewna, że dla wielu pokoleń, książki Syski będą bogatym źródłem wiedzy o dziejach i kulturze kilku regionów Polski - Mazowsza, Podlasia, Warmii i Mazur. I że te książki będą nie tylko uczyły, ale wzruszały. Tyle bowiem jest w nich przywiązania do rodzinnej ziemi, tyle ciepła.."[15]. I nawet gdyby twórczość Syski - przeplatana często anegdotą - ubarwiała nieco rzeczywistość, to czy mamy prawo z tego powodu czynić zarzut pisarzowi? Czy literatura ma spełniać te rygory i kanony, które obowiązują w opisach naukowych?

Cokolwiek by nie powiedzieć, to interesująca nas tu twórczość dobrze pełni misję popularyzowania wiedzy historycznej o opisywanych obszarach, a szczególnie o Kurpiach. I w tym tkwi bodajże największa wartość pisarstwa autora "O czarne wody Narwi". Ten aspekt w pełni docenili historycy. Oto w 1978 r. Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Historycznego przyznał Henrykowi Sysce nagrodę I stopnia za wybitne osiągnięcia w popularyzowaniu wiedzy o przeszłości. Wielce znaczącym wyrazem oceny twórczości pisarza spod Ostrołęki jest przyznanie mu w 1983 r. przez Kapitulę Dorocznego Konkursu im. Zygmunta Glogera, nagrody II stopnia za szczególne zasługi w ochronie dóbr kultury staropolskiej i ludowej. Aleksander Gieysztor, były prezes PAN, tak uzasadnił to zaszczytne wyróżnienie"... pisarz i działacz ruchu ludowego jest twórcą, którego widnokrąg obejmuje Mazowsze północno-wschodnie po to, aby stamtąd brać wiedzę o ludziach i o Polsce, by to, co działo się i dzieje nad Narwią i Orzycem uczynić czytelnym nad Wisłą i Odrą"[16]. O randze merytorycznej tego wyróżnienia najwymowniej świadczy fakt, iż do konkursu zgłoszono 49 kandydatów, wśród nich było kilkunastu profesorów, np. Józef Burszta, Janusz Tazbir, Bohdan Baranowski, Roman Reinffuss, Henryk Barycz, Włodzimierz Szafrański[17]. Wśród wyróżnionych - i to wysoko, bo nagrodą II stopnia, znalazł się Henryk Syska.

Twórczość autora "Dwie mile od Różana" można - rzecz jasna - różnie oceniać. Trudno w tym względzie o jednoznaczne osądy. Ich kierunek mogą wyznaczać różne czynniki, jak osobiste zainteresowania, widzenie roli literatury, postawy światopoglądowe itp. Można np. twierdzić, że jest to twórczość nastawiona na wąski krąg odbiorców, o szczególnych zainteresowaniach. Istotnie, książki Syski nie mogą konkurować z książką masową. Jednakże co by nie powiedzieć, to nie sposób nie dostrzec, iż pisarstwo regionalne w swoim wymiarze jest równie pożyteczne i potrzebne jak i wielka literatura. Choćby z tej racji że, każdy na ogół zakątek naszej ziemi miał swoich piewców. Bez ich dorobku byłyby o wiele uboższe w pamięć historyczną nie tylko poszczególne regiony, ale i historia ogólnonarodowa. Zrozumieć dzieje ojczyste można tylko wtedy, jeśli pozna się swoje korzenie. Patrząc z tego punktu widzenia, to należy jednoznacznie stwierdzić, że twórczość autora "Nad błękitną moją Narwią" ma ogromne znaczenie kulturoznawcze.

Słusznie zauważa Kazimierz Koźniewski, pisząc "Henryk Syska od ćwierćwiecza jest niemal klasycznym, niemal wzorcowym reprezentantem podstawowej, ważnej kultury powiatowej, regionalnej. Wydał już kilkadziesiąt książek i książeczek o północnym Mazowszu, o Kurpiach i Mazurach.

Tego rodzaju pisarzy, kultura nasza ma o wiele za mało. Od działalności pisarskiej Henryka Syski i innych podobnych mu pisarzy, tak wiele zależy w naszej kulturze"[18].

Kończąc warto tylko podkreślić, że autor "W dolinie Orza" nie zdradza ciągotek do wielkiej literatury, ani kompleksu niższości z powodu wierności problematyce regionalnej. W jednym z wywiadów oświadczył wręcz: "Czuję się pisarzem prowincji"[19]. Co więcej, chce dalej kontynuować ten typ pisarstwa. Sam przyznaje: "...jest przede mną jeszcze spory obszar nie uprawionej pracy pisarskiej"[20]. Możemy więc oczekiwać nowych książek o stronach nadnarwiańskich. I z pewnością znając pracowitość pisarza, gruntowną znajomość zagadnień regionalnych i umiłowanie "własnego domostwa", dobrze opanowany i zorganizowany warsztat pracy pisarskiej, powstanie jeszcze nie jedna książka poświęcona ziemi nadnarwiańskiej. Plany twórcze są tym bardziej realne, iż autor "Nad błękitną moją Narwią" - jest pełen optymizmu. W jednym z udzielonych wywiadów powiedział: "Jak dotąd nie daję się wysadzić ze strzemion. Zapas prochu w prochownicy będzie mi jeszcze długo potrzebny"[21].

Przekonanie takie jest tym bardziej zasadne, iż Syska dostrzega wiele tematów czekających na swój opis. W jednej ze swoich ostatnich prac stwierdza: "Nie wszystko jeszcze zastygło na wargach ciągłości dziejowej, wiele rozproszonych po zagranicy złotych opiłków swojszczyzny oczekuje wytrwałych poszukiwaczy"[22].

Aczkolwiek poczyniona tu prezentacja nie jest wyczerpującą, tym niemniej jednak prowadzi do jednej ważnej konkluzji, a mianowicie, iż tacy pisarze jak Henryk Syska są dziś bardzo potrzebni w Polsce. Chciałoby się powiedzieć wręcz, że dobrze byłoby, aby każdy region ziemi ojczystej miał takiego pisarza - jak mają Kurpie. Tego rodzaju pisarstwo pomaga bowiem w znaczącym stopniu w odnajdywaniu nici własnych korzeni, w rozpoznaniu "najbliższej historii". Ten właśnie kierunek myślenia staje się dziś coraz bardziej powszechny. Przecież obecnie coraz częściej pisze się i mówi o Europie nie jako o federacji państw, ale o wspólnocie regionów czy "małych ojczyzn".

PRZYPISY

[1] Szczegółową bibliografię prac omawianego autora zawiera opracowanie E. Zielińskiej, H. Syska. *Poradnik bibliograficzny*. Ostrołęka 1985 (uwzględniono 114 pozycji).

[2] Np. *Nad błękitną moją Narwią*. Warszawa 1952 (wyd. II w 1953), *Od Pułtuska do Myszyńca*. Warszawa 1954, *Kurpik siedzi w lasie*. Warszawa 1954, *Na ziemi Kurpiów*. Warszawa 1954, *Obleciałem Kurpie-Gocie*. Warszawa 1955, *A w Zielonej w Myszynieckiej*. Warszawa 1956, Adam Chętnik. *Działacz, pisarz, badacz Kurpiowszczyzny*. Warszawa 1969, *Zamodrzała puszcza świtem*. Warszawa 1980.

[3] Np. *Od Kmiotka do Zarania. Z historii prasy ludowej*. Warszawa 1949. *Przez walkę do zwycięstwa. Szkice publicystyczne z przeszłości ruchu ludowego*. Warszawa 1949. *Tomasz Nocznicki - radykalny działacz chłopski*. Warszawa 1949.

[4] Np. *Mgły nad Wigrami*. Warszawa 1954, *Mazurskie spotkania*. Warszawa 1965, *Sosny mazurskiej cień*. Warszawa 1967. *Mazurski generał*. Olsztyn 1971, *Rozmaitości znad Łyny*. Warszawa 1978.

[5] Por. przypis 2.

[6] L. Krzywicki [w:] *Artykuły i rozprawy*. Warszawa 1962, t. 6, s. 511.

[7] Np. A. Dobroński, *Twórczość Syski a rzeczywistość historyczna*, "Zeszyt Naukowy" OTN 1987, W. Woźniak, *Gawęda o twórczości Henryka Syski*, "Zeszyt Naukowy" OTN 1987.

[8] S. Pajka, *Koleinami życia i twórczości Henryka Syski*. Ostrołęka 1985.

[9] Cyt. wg powieści *"O szyby deszcz dzwoni"* (maszynopis)

[10] H. Syska, *Dwie mile od Różana*. op. cit.

[11] Z. Glabas, *Pisarz Kurpiowszczyzny*, "Nasza Wieś" 1976, nr 19.

[12] J. Mickiewicz, *Regionalizm na cenzurowanym*, "Warmia i Mazury" 1974, nr. 11.

[13] J. Mickiewicz, *Sylwetki naszych twórców*, "Warmia i Mazury" 1973, nr 4.

[14] H. Syska, *Scalone pogranicze*, op. cit., s. 15.

[15] K. Chludzińska, *Ułomki rodzinnego chleba*, "Plon" 1973, nr 10.

[16] A. Gieysztor, *W trosce o kulturę Polski i regionu*, "Kontakty" 1984, nr 1.

[17] Pełna lista osób zgłoszonych do nagrody została podana w numerze 1 "Kontaktów" z 1984 roku.

[18] K. Koźniewski, *Mazurski generał*, "Polityka" 1971, nr 25.

[19] H. Maziejuk, *Pisarz wierny regionowi*, "Gazeta Chłopska" z 12 VII 1964.

[20] Z relacji ustnej H. Syski.

[21] S. Pajka, *Trwać w slodle*, "Tygodnik Kulturalny" 1984, nr 16.

[22] H. Syska, *Przez Puszczę Zieloną. Kurpiowszczyzna Północna w piśmiennictwie* (w druku).

STANISŁAW KOSTANECKI NIE ŻYJE

18 marca 1995 r. w Szpitalu Wojewódzkim w Płocku zmarł w wieku 79 lat mgr Stanisław Kostanecki, emerytowany Dyrektor Biblioteki im. Zielińskich TNP w Płocku, wybitny płocczanin, zasłużony badacz dziejów Mazowsza, poeta, długoletni współpracownik "Notatek Płockich".

Uroczystości pogrzebowe odbyły się 21 marca 1995 r. na Cmentarzu przy alei Kobylińskiego.

Poniżej zamieszczamy kazanie wygłoszone przez biskupa sufragana Romana Marcinkowskiego podczas Mszy św. pogrzebowej oraz przemówienie żałobne Jakuba Chojnackiego - prezesa TNP.

Kazanie wygłoszone przez ks. Biskupa Romana Marcinkowskiego w kaplicy cmentarnej.

Czcigodni Bracia w kapłaństwie z ks. Tadeuszem, proboszczem parafii zmarłego św. pamięci Stanisława, pogrążona w żałobie rodzino, Drodzy w Chrystusie Ukrzyżowanym i Zmartwychwstałym Siostry i Bracia, uczestniczący w tej pogrzebowej liturgii

"Nic się nie dzieje przedwcześnie.
I nic się nie dzieje za późno.
I wszystko dzieje się w swym czasie,
Wszystko...
Wszystkie uczucia, spotkania,
odejścia, powroty, czyny, zamiary
Zawsze właściwą godzinę biją
Boże Zegary"

(R. Brandstatter, Boże Zegary)



22 października 1990 r. - Dzień Stanisława Kostaneckiego w 75. rocznicę Jego urodzin. Uroczyste posiedzenie w 170. rocznicę założenia Biblioteki im. Zielińskich TNP

Tak.

Wszystko w życiu ma swój czas.
Jest czas rodzenia i czas wzrastania.
Jest czas sadzenia i czas owocowania.
Jest czas burzenia i czas budowania.
Jest czas zwątpienia i czas nadziei.
Jest czas śmiechu i czas płaczu.
Jest czas wojny i czas pokoju.
Jest czas życia i czas śmierci.

(Z Księgi Koheleta)

Jest też ten czas i czas pogrzebu śp. Stanisława Kostaneckiego.

To Jego śmierć nas tu dzisiaj w kaplicy cmentarnej w Płocku gromadzi - rodzinę, przyjaciół, znajomych, przedstawicieli różnych środowisk naszego miasta, członków i pracowników Towarzystwa Naukowego Płockiego - instytucji, w której realizował się jako miłośnik książki i wieloletni dyrektor Biblioteki.

Jego odejście spośród żywych i wejście do nieśmiertelnych staje się dzisiaj dla uczestników pogrzebu wyzwaniem do zadumy i refleksji nad ludzkim przemijaniem.

Śmierć bowiem to owocobranie. Będzie to wielka chwila w naszym życiu. Może właśnie to chwila na której przyjście czekaliśmy, może nawet po to urodziliśmy się, może ona jedna jest celem naszego istnienia na ziemi i ona - śmierć, nada właściwe imię naszemu życiu.

Wtedy będą nadane nowe imiona
wszystkim dobrym uczynkom i wszystkim zbrodniom,
wszystkim uśmiechom i wszystkim łzom,
wszystkim tronom i wszystkim szubienicom,
wszystkim skarbom i wszystkim odpadkom,
wszystkim żebrakom i wszystkim bogaczom.
I tymi imionami będą nazwane wszystkie popioły.
Śmierć to czas owocobrania.

W chwili śmierci tracimy nieodwołalnie wszystko co zrobiliśmy tylko dla siebie i co udało się nam zdobyć.

I tak tracimy majątek, popularność, wpływy, układy, władzę.

To wszystko rozsypuje się wraz z naszym ostatnim oddechem i nie mamy już nic. Równocześnie w tym samym momencie zyskujemy wszystko co zrobiliśmy bezinteresownie dla drugich, dla bliźnich i ku chwale Bożej.

Tylko to zostaje nam w ręku i to zabieramy ze sobą jako posag na drugi brzeg.

Bohater książki "Zbuntowany człowiek" Alberta Camusa, francuskiego pisarza, obojętnego religijnie, mówi: "Jak żyć w tej przeraźliwej pustce i w przeświadczeniu, że ostatecznym celem wszystkiego co się dzieje w człowieku i na świecie jest nicość".

W obliczu śmierci nasuwają się pytania.

Gdzie jest sens mego życia?
Gdzie cel, do którego mam dążyć?
Dokąd prowadzi droga, którą idę?
Gdzie bierze początek?
Gdzie jest jej koniec.



25 stycznia 1992 r. Stanisław Józef Kostanecki został odznaczony przez ministra prof. Janusza Ziółkowskiego - szefa Kancelarii Prezydenta RP Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą OOP (Polonia Restituta II klasy).

A może wszystko pozbawione jest sensu.
Jaka jest wartość życia?
Czy to ważne, że żyję?
A może życie jest tylko grą?
Nic nie znaczącym epizodem?
Jaki jest fundament mego życia?

Skała? piasek? prawda? wiara? miłość? zwątpienie? nienawiść?

Bez Boga bowiem nie ma istnienia ani życia,
bez Boga nasze dzieje są absurdem i bezsensem,
bez Boga nie ma obowiązującego prawa,
każdy tworzy własną miarę.
Bez Boga czeka nas przepaść i nicość.
Z Bogiem zaś umiemy patrzeć ponad siebie.
On sprawia, że noc staje się nadzieją nadziei.
On sprawia, że śmierć jest bramą do życia.
Bez Boga kończy się człowiek.
Z Bogiem zaś możemy żyć wiecznie.

Umiłowani,

79 lat dojrzewał śp. Stanisław do śmierci.

Umiera wszystko, co zaczęło żyć, ale jeden jedyny człowiek wie, że musi umrzeć.

Poza człowiekiem nie ma stworzenia, które potrafiłoby myślą wybiec poza grób.

Przyjście Chrystusa nie odmieniło ludzkiego losu w zakresie bólu śmierci.

Chrystus solidarny z ludźmi we wszystkim z wyjątkiem grzechu, a więc solidarny także w śmierci, swoim zmartwychwstaniem dopowiedział nieznaną dotąd kartę ludzkiego życia "jak w Adamie wszyscy umierają, tak w Chrystusie będą ożywieni" (1 KOR 15,22).

Chrystus nie zniósł śmierci, ale ukazał nową perspektywę życia "kto we Mnie uwierzy, choćby i umarł żyć będzie" (J 11, 25).

W życiu na ziemi jesteśmy pielgrzymami z dala od Boga. Jest bowiem tyle spraw, które nas od Boga oddalają.

Śmierć zaś łączy nas nieodwołalnie i nieodwracalnie z Bogiem.

Człowiek, ktory wierzy Bogu, składa w Nim niezawodną nadzieję, wie wtedy komu zawierzył i nie błądzi w ciemnościach.

Śmierć bowiem pokonana jest wówczas zmartwychwstaniem Jezusa - "Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem" (Łk 11, 25).

"Życie dano nam po to - pisze św. Augustyn - aby szukać Boga, śmierć - aby Go znaleźć, a wieczność - aby Go posiadać.

W tym sformułowaniu mieści się pełen sens naszego życia i naszej śmierci.

Pozwala to nam także w pełni zrozumieć słowa Pisma św. "nikt z nas nie żyje dla siebie i nikt nie umiera dla siebie. Jeżeli żyjemy, żyjemy dla Pana, jeżeli zaś umieramy, umieramy dla Pana. I w życiu więc i w śmierci należymy do Pana" (Rz 14,7-8).

Umiłowani,

Uczestniczę w obrzędach pogrzebowych śp. Stanisława Kostaneckiego, emerytowanego bibliotekarza i wieloletniego Dyrektora Biblioteki im. Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego, zasłużonego badacza dziejów Mazowsza, autora około 400 prac naukowych, popularnonaukowych i literackich, szlachetnego i prawego człowieka, katolika żyjącego Bogiem i Jego Prawdą, dobrego syna ojczyzny i Kościoła, żarliwego czciciela Bożego Miłosierdzia i s. Faustyny.

W książce p. Urszuli Bereszczyńskiej-Wróbel ukazującej portret Stanisława Kostaneckiego, wydanej przez Urząd Miasta Płocka w 1993 roku, znalazłem słowa, które tak charakteryzują Zmarłego

"Żyje życiem mrówki wśród nas
cichy jak szum bujnych traw
Niepozorny niczym szara mgła.
Dźwiga wytrwale swój zmierzch
Pełen pokory i miłości
Pogodny jak jego poezja."

Dziękuję Ci Drogi Panie Stanisławie za piękno człowieczeństwa, które w tobie spotkałem, za umiłowanie kultury ojczystej i dziejów Mazowsza, za solidność, sumienność i odpowiedzialność w wykonywaniu powierzonych zadań, za życzliwość i szacunek jakiego doznawałem w kontaktach z Tobą, za piękno Twej postawy w życiu osobistym, małżeńskim, zawodowym, która płynęła z przyjaźni z Bogiem, za Twoją wiarę, która nie była dodatkiem, koniunkturą, modą, tradycją, folklorem - ale świadomym wyborem Chrystusa - Drogi Prawdy i Życia.



Zarząd Towarzystwa Naukowego Płockiego
i Dyrekcja Biblioteki im. Zielińskich TNP
z żalem powiadamiają, że dnia 18 marca 1995 r.,
w Szpitalu Wojewódzkim w Płocku,
zmarł w wieku 79 lat

mgr STANISŁAW JÓZEF
KOSTANECKI

emerytowany dyrektor Biblioteki

Zmarły pracował w Bibliotece 30 lat (1951-1981), w tym przez ostatnie 20 lat na stanowisku jej dyrektora.

Od 1945 roku, a więc przez pięćdziesięciolecie był członkiem Towarzystwa Naukowego Płockiego. Badacz dziejów tysiącletniego Płocka i regionu. Posiadał w tym zakresie encyklopedyczną wiedzę. Bibliografia jego prac liczy około 400 pozycji. Znawca Broniewskiego, napisał 5 wydań „Władysław Broniewski i Płock", w tym także w języka serbsko-chorwackim. Współautor monografii „Dzieje Płocka" i historii Małachowianki.

Za swą zawodową i społeczną działalność uhonorowany został trzema Orderami Polski Odrodzonej (*Polonia Restituta*), w tym Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą, a ponadto Medalem Komisji Edukacji Narodowej oraz odznaczeniami wojewódzkimi, miasta Płocka i innymi.

Wybitnego Płocczanina, utalentowanego historyka i bibliotekarza, poetę, którego ofiarna praca stanowi wielki wkład w działalność i rozwój naszej społeczności.

z głębokim żalem żegna
Towarzystwo Naukowe Płockie
i jego Biblioteka im. Zielińskich

Na pogrzebie śp. Kazimierza Askanasa, starszego kolegi i przyjaciela śp. Zmarły Stanisław tak pisał:

"Dzisiaj pogrzeb,
dziś smutek, Najbliższych płakanie,
niechaj wyjdzie po Ciebie
Matka Litościwa
Aby wyjednać Tobie Boże zmiłowanie
nikt dotąd Jej pomocy
na próżno nie wzywał".

Śp. Stanisławowi tak bliska była Maryja, Matka Boga i ludzi. To Ją sławił w swych wierszach.

Dzisiaj w dniu Jego pogrzebu wołam słowami poety - Romana Brandstattera:

"Śmiercią jak sznurem mierniczym,
mierzymy głębię przemijania.
Jest to miara
Bezlitosna i trudna
gdyż wymaga dokonania wyboru.
Nie tylko między dobrem a złem
Ale również między wieloma zdarzeniami
z których każde
ma swój sens ukryty.
Usłysz nasz płacz, nasz krzyk Madonno
Leżymy u Twoich kolan
Jak rozbite zwierciadła
Módl się za rozbite zwierciadła
Wierzymy, że powstaliśmy z miłości
I w miłość się obrócimy".

Amen.

Przemówienie żałobne Jakuba Chojnackiego - prezesa TNP

Ekscelencjo księże biskupie sufraganie Diecezji Płockiej, wielebny księże proboszczu, czcigodny księże prałacie - profesorze, członku TNP, żałobni słuchacze!

Cieniom trzydziestu spoczywających w tej nekropolii - zasłużonych na rzecz Towarzystwa Naukowego Płockiego, naszej Biblioteki i naszego niegdyś Muzeum - osób, przybywa dzisiaj jeszcze jeden człowiek wielkiej pracy i ogromnych zasług - magister praw Stanisław Józef Kostanecki, bibliotekarz, historyk, poeta, senior Towarzystwa.

Przybywa jako ostatni z wielkiej galerii trzech bezdzietnych małżeństw, które w XX wieku zapisały się złotymi zgłoskami, poświęcając Towarzystwu, nauce, oświacie, kulturze - wszystkie swe siły i całe dorosłe życie.

Chorego Stanisława przebywającego - od kilku dni - na Oddziale Wewnętrznym Szpitala Wojewódzkiego odwiedziłem w ostatni piątek. Zdałem sobie sprawę z Jego krytycznego stanu. Wyraził do mnie jedno życzenie: " Ja chcę do domu ". Opiekujące się Nim troskliwie dwie lekarki, na moje pytania, określiły stan Jego jako bardzo ciężki.

Zrozumiałem, iż rzymska maksyma " Contra vim mortis non est medicamen in hortis " / przeciwko mocy śmierci nie ma ziół w ogrodach / odpowiada prawdzie.

I stało się. Zamiast " do domu " trafił przedwcześnie do " domu cmentarnego " na wieczny spoczynek.

Świętej pamięci Stanisław urodził się 22 X 1915 r. w Lipnie, jako średni z 3 synów technika melioracyjnego.

Dziecięce lata mile wspomina w wierszu:
" Rzeczka Mień ...
Lipno - kraj dziecinnych lat,
z Lipna Mień płynął gdzieś w świat ...
Niezapominajki z mej dziecinnej bajki
wciąż nad Mieniem widzę kwiat "...

W 1923 r. rodzina Kostaneckich przeprowadziła się do Płocka, gdzie uczęszczał do szkoły powszechnej. Maturę otrzymał w 1933 r. w Gimnazjum im. Króla Władysława Jagiełły.

Jako uczeń gimnazjum zadebiutował w 1930 r. w czasopiśmie "Głos Płockiej Młodzieży", a po dwóch latach został redaktorem "Głosu". W 1937 roku ukończył Wydział Prawa Uniwersytetu Warszawskiego, po czym zaczął aplikację w Sądzie Okręgowym w Płocku. Stale rosła liczba Jego publikacji. Do II wojny światowej wyniosła już 100. Jedną z nich wydrukowaną w regionalnym miesięczniku "Życiu Mazowsza" był cykl artykułów nt. "Płock triumfalny, Płock podchmielony, Płock modlitewny".



21 marca 1995 r. Nad trumną Stanisława J. Kostaneckiego przemówienie żałobne wygłosił Prezes TNP - Jakub Chojnacki. W środku Prezydent miasta Płocka Andrzej Drętkiewicz

W czasie wojny pracował w powiecie lipnowskim jako rybak w hodowli karpi - na miejscowych stawach.

Los oszczędził Mu w wojnie ciężkich doświadczeń. Wszyscy najbliżsi przeżyli.

Po wojnie, w 1951 roku rozpoczął pracę w Bibliotece im. Zielińskich TNP, najpierw w dziale starodruków, później prowadząc dział rękopisów. Po 10 latach w 1961 roku został jej dyrektorem. Był nim przez 20 lat - aż do przejścia na emeryturę.

W okresie Jego dyrektorowania dokonano w 1976 roku historycznej przeprowadzki Biblioteki z Placu Narutowicza 8 do nowej kapitalnie wyremontowanej siedziby domu "Pod Opatrznością", a Biblioteka dzięki Jego osobistym staraniom otrzymała w 1971 roku w drodze rozporządzenia Rady Ministrów status biblioteki naukowej. Zasób voluminów podwoił się. Wiele wierszy poświęcił miłości swego życia- warsztatowi pracy naukowej- Bibliotece będącej w stałym rozwoju i ludziom w niej pracującym.

O pani Annie Lutyńskiej - twórczyni katalogu regionalnego napisał:

"A w tej Bibliotece są tysiące książek,
a z okiem widać Płock, Wisłę i świat.
Kto ma czułe serce do niej się przywiąże
i nie żal mu w pracy spędzonych tu lat.
A w tej Bibliotece Rutscy pracowali,
ofiarni i wierni, dobre duchy ksiąg.
W sercu pani płomyk podobny się pali:
Polska, Płock, kultura - to jest pani krąg".

Członkiem Towarzystwa Naukowego Płockiego był od 1945 roku., a więc przez 50 lat. Badał dzieje najstarszego grodu Mazowsza i regionu, a jego encyklopedyczna wiedza była Mu bardzo pomocna.

Wyniki prac badawczych i naukowych, jego pisarstwo naukowe i literackie było ogromne. Najwięcej publikował w kwartalniku "Notatki Płockie", ale także w "Roczniku Biblioteki Narodowej", w "Polskim Słowniku Biograficznym", w "Słowniku Pracowników Książki Polskiej", w "Roczniku Mazowieckim" i innych. Był współredaktorem i współautorem dwóch wydań wydanej przez TNP monografii "Dzieje Płocka". Jest autorem 5 wydań "Broniewski i Płock", w tym w języku serbskochorwackim, 3 wydań "X wieków Płocka". Współpracował też z miesięcznikiem Stowarzyszenia Rodzin Katolickich - "Humanae Vitae".

Bibliografia Jego prac drukowanych liczy ponad 400 pozycji.

Ostatnie dziesięciolecie ciężko Go doświadczyło. W 1985 roku zmarli bracia: Józef i Wiesław, a w 1988 r. żona Maria z Kiefferów, która przez 43 lata zatrudniona była w Bibliotece im. Zielińskich. Mimo straty najbliższych nie załamał się. Dużo pracował społecznie.

Napisał o sobie:

"nie byłem ze spiżu
byłem z krwi i kości.
pośród przeciwności
pośród ułomności".

Mówił: "dla mnie Lipno jest Arkadią, ale moje serce jest teraz tu w Płocku". W codziennym życiu realizował dewizę "Vivere parvo" /żyć skromnie, obywać się małym.

Zabierając głos na Walnym Zgromadzeniu TNP w dniu 28 marca 1994 r. powiedział m. in. :

"Należy stwierdzić, że ostatnie "Notatki Płockie" wnoszą dużo ciekawych treści od tematów historycznych do metod naukowego zarządzania. Wyrażam radość z działalności TNP i życzę, aby ciągnęła się jak dobry serial filmowy".

Zmarły przed rokiem mecenas dr Kazimierz Askanas "Słowo o Stanisławie Kostaneckim" wygłoszone 22 października 1990 r. w 75. rocznicę Jego urodzin tak zaczął:

"Stanisław Kostanecki, człowiek cichy i spokojny, niezwykłej skromności, pogody ducha, zawsze z uśmiechem na twarzy, z pełną życzliwością dla ludzi, jest w mieście naszym, w którym pracował przez pół wieku, znany jako postać zupełnie nieprzeciętna".

Za swoją twórczą i "benedyktyńską" pracę został uhonorowany wieloma odznaczeniami państwowymi, resortowymi, regionalnymi. Wśród 3 orderów Polski Odrodzonej, przed trzema laty otrzymał rzadko przyznawany Order: Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski. Był również odznaczony Medalem Komisji Edukacji Narodowej, odznaczeniami województwa warszawskiego i płockiego, medalem "Za zasługi dla miasta Plocka" i jego kultury i innymi. Był jednym z 5 wybitnych płocczan, którym Zarząd Miasta Płocka w roku ubiegłym poświęcił specjalne wydawnictwo.

Naukowa i kulturalna twórczość dyrektora Kostaneckiego będzie trwałym pomnikiem wybitnego płocczanina, który "abiit, non obiit"!

Żegnamy Go dziś na zawsze, ale długo pozostanie w naszej pamięci.

W imieniu obecnego tu prezydenta miasta Andrzeja Drętkiewicza, w imieniu generalnego dyrektora , prezesa Płockiej Petrochemii Konrada Jaskóły i dyrektora Mirosława Tyburskiego, w imieniu Zarządu Towarzystwa Naukowego Płockiego i całego Towarzystwa, w imieniu dyrekcji i pracowników Biblioteki im. Zielińskich, w imieniu własnym i mojej Małżonki, która znała Zmarłego jeszcze przed wojną, żegnam Cię, Przyjacielu Stanisławie.

Sit tibi terra Plocensis levis!

Członek Honorowy TNP, były prezes PAN, profesor Aleksander Gieysztor wczoraj nadesłał telegram treści następującej:

"Głęboko zasmucony zgonem Stanisława Kostaneckiego, niestrudzonego bojownika kultury i jej twórcy serdeczne kondolencje Rodzinie, Towarzystwu i Bibliotekarzom przesyła

Aleksander Gieysztor"

Pozostałej w żałobie i smutku najbliższej Rodzinie: bratowej Halinie, bratankowi Andrzejowi, bratanicy Marii Kowalskiej i innym krewnym przekazuję słowa współczucia i wielkiego żalu.

RYSZARD PIOTR MĘTRAK

WYSTAWA "JÓZEF PIŁSUDSKI - PIERWSZY MARSZAŁEK POLSKI" W PŁOCKU

18 marca 1995r. w przeddzień imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz w 75. rocznicę bohaterskiej obrony miasta przed wojskami bolszewickimi w 1920 r. otworzono uroczyście w Muzeum Mazowieckim w Płocku wystawę piłsudczanów ze zbiorów Janusza Ciborowskiego. Po sukcesach w Warszawie, Suwałkach i Londynie jest to piąta wystawa zasłużonego warszwskiego kolekcjonera. Przewiduje się jej trwanie co najmniej do końca maja.

Płockie muzeum, słynne ze znakomitej kolekcji secesji oraz zbiorów związanych z historią regionu, po raz pierwszy w swych dziejach przedstawiło w tak bogaty sposób postać Józefa Piłsudskiego, będącego największą indywidualnością polityczną naszej najnowszej historii. Jednym z celów tej cennej inicjatywy jest przybliżenie osoby Marszałka młodemu pokoleniu oraz zachęcenie do pogłębiania wiedzy o niezwykle ważnym okresie naszych dziejów, w którym żył i działał. Wystawie patronuje Komitet Honorowy, którego przewodniczącą jest zasłużona weteranka POW i Szef WSK KG AK gen. Maria Wittekówna. W skład Komitetu wchodzi wiele znamienitych osobistości reprezentujących różne dziedziny nauki, kultury i polityki oraz kadrę dowódczą i kapelanów WP.

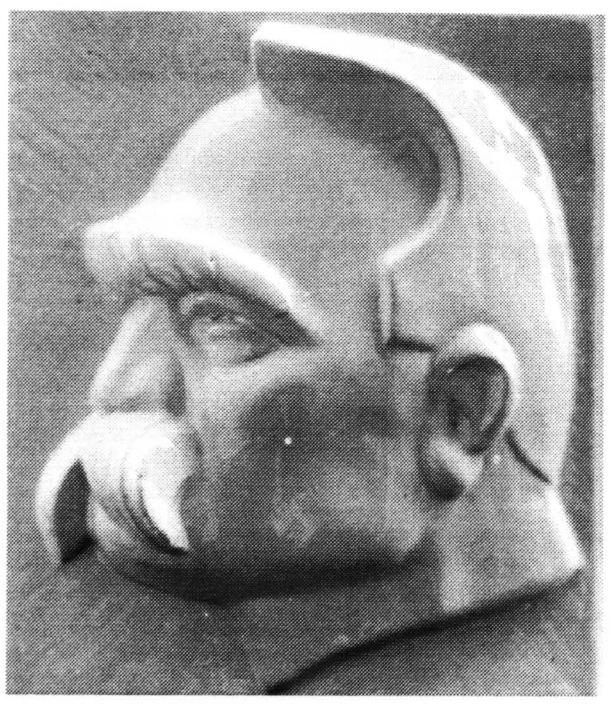

Plakieta wykonana jako kafel ceramiczny z białą polewą. Okres międzywojenny (sygnowana)

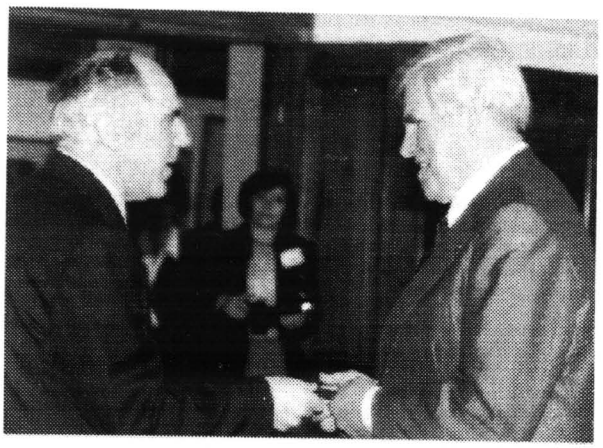

Dyrektor Muzeum Mazowieckiego w Płocku Tadeusz Zaremba (z lewej) wręcza kolekcjonerowi Januszowi Ciborowskiemu pierwszy egzemplarz medalu wybitego z okazji wystawy

Komisarzem udanej pod wieloma względami wystawy jest Krystyna Mioduska, która z Grażyną Tryką jest również współautorką scenariusza. Dyrektor Muzeum Mazowieckiego Tadeusz Zaremba, współtwórca koncepcji wystawy, przygotował ponadto jej oprawę plastyczną, zaś w doborze eksponatów pomagał sam kolekcjoner. Wybrano trafny sposób prezentacji zbiorów, choć zrezygnowano w dużym stopniu zarówno z chronologicznego ich ułożenia, jak i z oddzielnego pokazywania monokolekcji, czyli przedmiotów o podobnym charakterze kolekcjonerskim. Mimo krótkiego czasu na przygotowanie wystawy, zdołano zorganizo- wać uroczystość jej otwarcia uświetnioną muzyczno-wokalnymi występami młodzieży oraz wydać ilustrowany informator - katalog. Wybito także okolicznościowy numerowany medal z portretem Piłsudskiego (100 sztuk), którego pierwszy egzemplarz wręczono kolekcjonerowi.

Należy nadmienić, że płockie muzeum liczy ponadto na to, że wystawa przyczyni się do zainteresowania miejscowej społeczności inicjatywą budowy pomnika upamiętniającego pobyt Józefa Piłsudkiego w Płocku 10 kwietnia 1921r., kiedy to Naczelnik Państwa udekorował bohaterskie miasto Krzyżem Walecznych. Autor pomnika, artysta rzeźbiarz Stanisław Sikora, zdecydował się na przedstawienie sceny dekorowania przez Piłsudskiego jednego z obrońców miasta - kilkunastoletniego harcerza. Scena ta znana jest z zachowanej dokumentacji fotograficznej (zdjęcie z omawianej uroczystości pokazano na wystawie). Uproszczony model pomnika w skali 1:10 zaprezentowano na otwarciu wystawy. Warto dodać, że w dniu dekorowania miasta Piłsudskiemu wręczono Dyplom Honorowego Obywatela

Miasta Płocka, którego odręcznie wykonany (przez płockiego artystę malarza Czesława Idźkiewicza) oryginał znajduje się w zbiorach Janusza Ciborowskiego. Eksponowany na wystawie wzbudza szczególne zainteresowanie licznych zwiedzających (kopię dokumentu przekazał kolekcjoner muzeum).

Na wystawie zaprezentowano dzieła sztuki (m. in. malarstwo, rysunek, karykaturę, grafikę, drzeworyt, rzeźbę, tkaninę artystyczną oraz medale i plakiety), wyroby artystyczne i rzemieślnicze, dokumenty drukowane i pisane (m. in. dyplomy, adresy hołdownicze, laurki, plakaty oraz nekrologi), ogryginalne fotografie (również z odręcznymi dedykacjami Marszałka), pocztówki, druki ulotne i okolicznościowe, odznaki i odznaczenia oraz monety i znaczki pocztowe. Obejrzeć można ponadto różnego rodzaju przedmioty wykonywane w celu upamiętnienia postaci i czynów Józefa Piłsudkiego. Znaczna ilość eksponatów całej kolekcji to wyrazy hołdu i uznania od różnych organizacji, instytucji i osób prywatnych. Są one materialnym świadectwem niezwykłej legendy Marszałka, trudnej do oddzielenia od rzeczywistości. Tworzyła się ona od początku jego działalności, a rosła zarówno za jego życia, jak i po śmierci.

Zasadniczą część kolekcji tworzą przedmioty pochodzące z lat 1914-1939, co świadczy o wysokiej randze zbiorów. Uważny zwiedzający znajdzie tu zarówno dzieła wybitnych artystów (np. malarza Wojciecha Kossaka, rzeźbiarza Konstantego Laszczki, rysownika i karykaturzysty Zdzisława Czermańskiego, projektanta medali i plakiet Józefa Aumillera i nestora polskiej fotografii Jana Bułhaka), jak i wyroby o charakterze pa-



Plakieta z brązu A. Robaka z 1928 r.

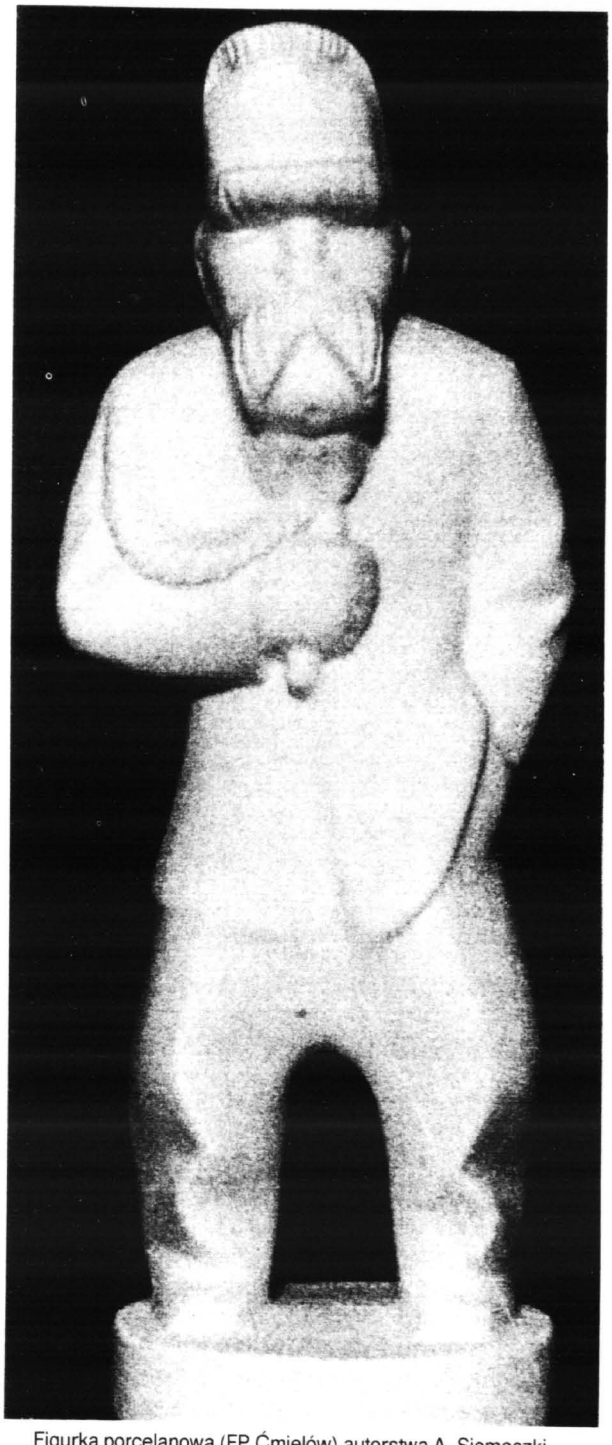

Figurka porcelanowa (FP Ćmielów) autorstwa A. Siemaszki. Okres międzywojenny

miątkowym wykonane przez anonimowych już dziś twórców. Warto zwrócić szczególną uwagę np. na unikatową w skali światowej kolekcję medalionów, medali i plakiet ze znakomitymi portretami Piłsudskiego, mogącymi ozdobić każdą najpoważniejszą nawet ekspozycję poświęconą Marszałkowi. Należy zaznaczyć, że bardziej szczegółowe i specjalistyczne omówienie zbiorów Janusza Ciborowskiego przekracza ramy niniejszej publikacji, gdyż należałoby wyróżnić i wskazać wiele przedmiotów i dokumentów zasługujących na szczególną uwagę.



Popiersie Józefa Piłsudskiego ze stopu metali. Autor anonimowy. Okres międzywojenny

Mimo poświęceniu ekspozycji dość dużej powierzchni wystawienniczej przez Muzeum Mazowieckie, pokazano jedynie część (ok. 650 eksponatów) wszechstronnej i największej w kraju i na obczyźnie prywatnej kolekcji piłsudczanów, będącej własnością warszawskiego kolekcjonera. Wybitny zbieracz jest synem peowiaka i uczestnika wojny 1920 r. Z rodzinnego domu wyniósł emocjonalny stosunek do historii, a szczególnie do Marszałka Józefa Piłsudskiego. Jako rasowy kolekcjoner przez wiele lat zajmował się bezustannie i z godnym podziwu uporem zdobywaniem, zabezpieczaniem i katalogowaniem przedmiotów związanych w różny sposób z postacią Józefa Piłsudskiego. Pełna jego kolekcja (ponad 1500 ważniejszych eksponatów, nie licząc księgozbiorów i prasy) nie była nigdy pokazywana publicznie w całości, gdyż przekracza to praktycznie możliwości wystawiennicze. Do każdej z wystaw dokonywano wyboru nieco innych przedmiotów, ale głównie mogących zainteresować szerszego odbiorcę. Największa prezentacja zbiorów odbyła się dotychczas w Suwałkach, mieście rodzinnym kolekcjonera, gdzie spędził przed wojną swoje chłopięce lata, a z którego pochodzi również Marszałkowa Aleksandra Piłsudska. Zorganizowana tam starannie wystawa trwała pół roku i była znaczącym wydarzeniem kulturalnym w regionie.

Na zakończenie należy stwierdzić, że obecna płocka wystawa jest dobrym przykładem kontaktów placówek muzealnych z prywatnymi kolekcjonerami. Dokonania wybitnych zbieraczy, zwłaszcza związanych tematycznie z Legionami 1914-1918 r., wojną polsko - bolszewicką 1920 r., czy też, jak w omawianym przypadku, z całym okresem działalności Józefa Piłsudskiego, trudno przecenić. Ograniczanie tej tematyki w okresie powojennym, również w dziedzinie muzealnictwa, spowodowało różnego rodzaju luki w zbiorach i archiwach państwowych. Międzywojenne zbiory uległy znacznemu rozproszeniu i częściowemu zniszczeniu. Warto tu ponadto nadmienić, że najcenniejsze eksponaty kolekcji przedwojennego Muzeum Piłsudskiego w Belwederze wywiezione zostały w 1939 r. za granicę (część pozostałych znajduje się w Archiwum Akt Nowych w Warszawie). Chociaż poważna część najwybitniejszych



Portret Józefa Piłsudskiego (tkanina jedwabna). Autor anonimowy. Okres międzywojenny

dzieł sztuki związanych z Józefem Piłsudskim znajduje się w warszawskich i krakowskich muzeach (np. obrazy i znakomite rzeźby), zaś osobiste przedmioty (np. depozyty córek Marszałka), mundury, odznaczenia i szable oraz najpoważniejsze dokumenty i listy przechowywane są głównie w Instytutach Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku i Londynie (podobnie krajowe i zagraniczne kolekcje fotografii), to poważne zbiory prywatne są również w dużej części bezcenne i niepowtarzalne. Znajdują się w nich bowiem unikaty o wysokiej wartości historycznej, artystycznej i kolekcjonerskiej, zaskakujące nawet wytrawnych znawców tematu.

Wracając zaś do kolekcji Janusza Ciborowskiego należy dodać, że znaczna jej część mogłaby się znaleźć w Muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze, którego odtworzenie staje się bardziej realne po przeniesieniu siedziby prezydenta RP do Pałacu Radziwiłłów. Warto więc na pewno obejrzeć płocką wystawę kolekcjonera, który jest niekwestionowanym "Pierwszym Marszałkiem" wśród prywatnych zbieraczy różnego rodzaju piłsudczanów.

ZDZISŁAW MAZANEK
STANISŁAW BENTLEWSKI
KLEMENS SZYSZKA

PROGRAMOWANIE, PLANOWANIE I KONTROLA REALIZACJI INWESTYCJI BUDŻETOWYCH NA PRZYKŁADZIE REMONTU MOSTU W PŁOCKU

W procesie inwestycyjnym uczestnikami są: inwestor i wykonawca, od 1995 roku zgodnie z nowym prawem budowlanym: inwestor, inspektor nadzoru inwestorskiego, projektant oraz kierownik budowy lub kierownik robót. Znane są powszechnie obowiązki uczestników procesu inwestycyjnego (budowlanego).

Przy realizacji każdej inwestycji ważne jest zapewnienie środków finansowych. Liczącym się źródłem finansowania inwestycji są środki budżetowe państwa i środki własne gmin. Z uwagi na ich charakter podlegać muszą szczególnemu nadzorowi, m. in. kontroli prawidłowości i racjonalności ich wykorzystywania. Rola ta przypisana jest wojewodom lub organom samorządowym w zależności od rodzaju i źródła finansowania inwestycji. Faktyczną kontrolę sprawują merytoryczne wydziały (referaty lub inne komórki organizacyjne urzędów wojewódzkich, miast, miast i gmin lub gmin). Z reguły obsada osobowa wydziałów (referatów) jest niewystarczająca dla zapewnienia właściwego i kompleksowego nadzoru. Jest to tym bardziej niemożliwe, że z zasady inwestycje są tylko fragmentem zadań przypisanych do normalnej realizacji.

Dlatego też, formalnie i merytorycznie odpowiadając za inwestycje, urzędy wojewódzkie jak i miejskie (miejsko - gminne i gminne), w procesie przygotowania i realizacji inwestycji korzystają z usług inwestorów zastępczych. Faktycznie to inwestor zastępczy staje się tym kto decyduje o przebiegu realizacji, jest źródłem informacji i oceny stanu zaawansowania robót, stanowi też o sposobie i terminach wydatkowania nakładów finansowych. Najbardziej zainteresowani i odpowiedzialni wobec budżetu urzędnicy nie zawsze mają możliwości istotniejszego ingerowania w przebieg wykonawstwa inwestycyjnego.

Taki praktycznie układ stosunków uczestników procesu inwestycyjnego powoduje, że zjawiskiem bardzo częstym jest wydłużanie się cykli realizacyjnych inwestycji, przesuwanie terminów oddawania ich do użytku a co za tym idzie zwiększanie kosztów. Pracownicy w/w jednostek w niewielkim tylko stopniu mogą wpływać na przebieg procesów realizacyjnych.

Te niedobre doświadczenia znane są pracownikom

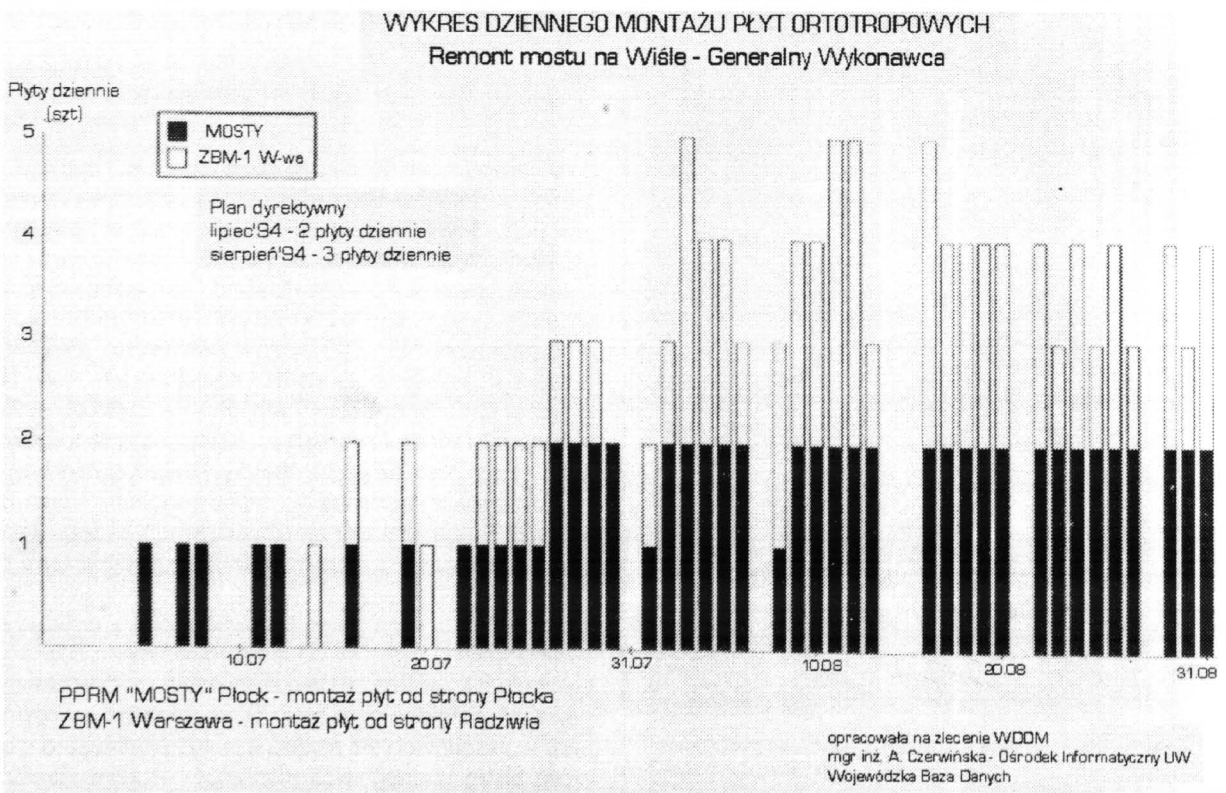

Wydziału Rozwoju Gospodarczego UW w Płocku merytorycznie odpowiadających za realizację wielu inwestycji, w tym kompleksowego remontu mostu im. Legionów Marszałka J. Piłsudskiego przez rzekę Wisłę w Płocku. Przygotowanie się do remontu prowadzone przez inwestora, Wojewódzką Dyrekcję Dróg Miejskich w Płocku, wywoływało pewien niepokój. Zabrakło precyzyjnie spisanych umów z Generalnym Wykonawcą i Inżynierem Kontraktu oraz głównie elementów dokumentacji z zakresu organizacji wykonawstwa tzw. Wytycznych Realizacji Inwestycji (zagospodarowanie placu budowy, harmonogramy realizacji i finansowania remontu).

Niezależnie od tego wprowadzenie procesu pilotażowego od 1 stycznia 1994 r. spowodowało , że realizację, nie do końca przygotowanego zadania prowadzić miał Urząd Miasta Płocka. Wystąpiły kontrowersje, czy remont mostu mieści się w pilotażu czy pozostaje w gestii służb wojewódzkich. W efekcie z przyczyn niezależnych od służb wojewody stracono dla realizacji początkowe miesiące 1994 r.

Problem rozstrzygnęła decyzja Wojewody Płockiego Krzysztofa Kołacha o rozpoczęciu realizacji remontu w 1994 r. i jednoznacznie ustawiła proces realizacji remontu. Termin zakończenia zadania w zakresie oddania do użytkowania mostu, umownie określony na koniec listopada 1994 r. nie pozostawiał żadnej alternatywy. W przypadku opóźnienia się, brak stałej przeprawy w okresie zimowym powodował odcięcie Płocka od południowej części kraju, zaś połączeniem byłyby mosty we Włocławku i Zakroczymiu. Zrozumienie powagi sytuacji jednak przyświecało wszystkim uczestnikom remontu.

Jednakże służby Wojewody Płockiego nie chciały pozostawić spraw przypadkowi lub polegać tylko na informacjach przekazywanych przez wykonawców czy też Inżyniera Kontraktu. Dlatego zdecydowano się na wprowadzenie komputerowego nadzoru realizacji harmonogramu zadania. Wybrano płocki system STEROD/SHOD opracowany przez mgr. inż. Włodzimierza Serafimowicza. Nie można powiedzieć by pomysł był chętnie przyjęty. Jednak wobec zdecydowanej postawy reprezentantów Urzędu Wojewódzkiego i aktywnego włączenia się autora programu system, w efekcie zafunkcjonował. Wszyscy uczestnicy realizacji musieli zaaprobować go. Stał się też w znaczącym stopniu podstawą do podejmowania strategicznych decyzji.

Co jednak istotnego dał ten system dla pracowników Urzędu Wojewódzkiego? Na kilku kartkach papieru uzyskali czytelny obraz stanu realizacji. Mogli sami ocenić, czy występują opóźnienia i jak się zmieniają w czasie. Uspokajające deklaracje wykonawców co do możliwości nadrobienia opóźnień traciły swoją wiarygodność, gdy wydłużały się w kolejnych kontrolnych odcinkach czasu. To w sposób ewidentny i bezdyskusyjny zmuszało uczestników realizacji do przeprowadzania analizy istniejącego stanu i podejmowania środków zaradczych. Dotyczyły one często szczegółowych analiz technologicznych. Ale samo stwierdzenie faktów i znalezienie kroków zaradczych nie dałoby wiele, gdyby nie to, że bardzo często uczestnicy inwestycji wykraczali poza swoje normalne zakresy obowiązków i wykonywali to, co w danej chwili było najważniejsze dla osiągnięcia celu.

Przyjęty system kontroli zaawansowania remontu miał jeszcze jeden istotny element. Dyscyplinował wszystkich. Nie było żadnego podmiotu, który byłby oszczędzany ze względów prestiżowych lub choćby

WYKRES NARASTAJĄCEGO MONTAŻU PŁYT ORTOTROPOWYCH. PLAN I WYKONANIE
Remont mostu na Wiśle

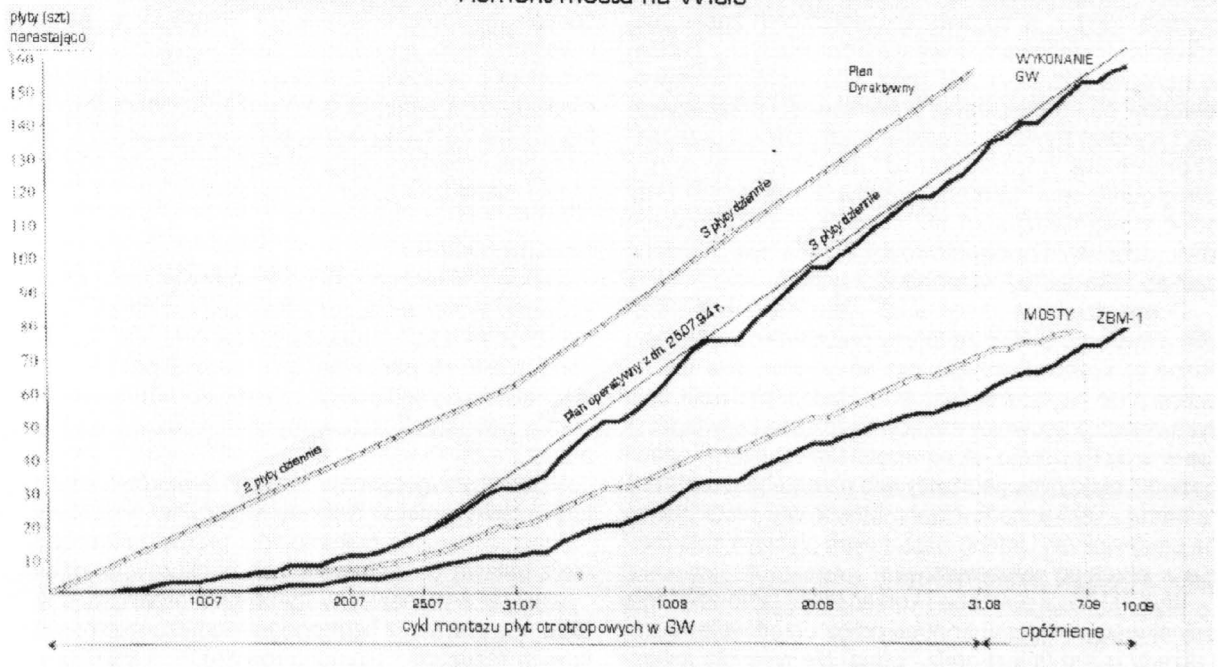

opracowała na zlecenie WDDM
mgr inż. A. Czerwińska - Ośrodek Informatyczny UW
Wojewódzka Baza Danych

koniunkturalnych. Na równych zasadach odpowiedzialności przywoływany był i UW. Głównie chodziło w tym przypadku o zabezpieczenie odpowiednich do postępu robót środków finansowych. To obciążało Wojewodę Płockiego i służby Wojewody musiały się z tego zadania wywiązywać.

Nieodzownym stało się czynne uczestniczenie w procesie realizacyjnym pracowników Urzędu nadzorujących proces remontu mostu. Oceniali istniejący stan nie tylko przez pryzmat harmonogramów i protokołów z narad koordynacyjnych, ale mogli znacznie precyzyjniej i na chłodno oceniać podejmowane decyzje i ich skutki. Byli też istotnym czynnikiem i źródłem oceny sytuacji. Wielokierunkowość ocen pozwalała także włączać się i podejmować niezbędne decyzje odpowiednim szczeblom zarządzania w UW aż do Wojewody włącznie. Takie ingerencje, choć nie tak częste, były jednak konieczne i owocne.

Mankamentem przyjętej wersji kontroli systemowej było pominięcie strony finansowej realizacji. Wynikało to z braku danych wejściowych o finansach oraz ze zbyt późno podjętej decyzji o wdrożeniu systemu STEROD/SHOD. W efekcie system był eksploatowany tylko w fazie realizacji remontu (bez kontroli finansowej) a powinna być nim objęta również faza przygotowania remontu z robotami przygotowawczymi i towarzyszącymi. Jednak dla dobra sprawy lepiej było, za czym optował Wydział Rozwoju Gospodarczego, wprowadzić systemową kontrolę w ograniczonym układzie (tylko w zakresie rzeczowym) niż pozostawić sprawę nie najlepiej sprawdzającym się wzorcom dotychczas spotykanym.

Kontrola realizacji remontu mostu systemem STEROD/SHOD była dla Wydziału i Urzędu pewnym doświadczeniem i praktyczną, choć w niezadowalającym stopniu, realizacją zamiarów podejmowanych w 1992 r. Rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 2 grudnia 1991 r. w sprawie szczegółowych zasad planowania i finansowania inwestycji dotowanych z budżetu państwa (Dz. U. nr 117, poz. 508) - obligowała wojewodów do kontrolowania prawidłowości przekazywania i wykorzystywania środków budżetowych przeznaczonych na finansowanie inwestycji, w tym z uwzględnieniem harmonogramów ich realizacji oraz podejmowania działań mających na celu usuwanie stwierdzonych nieprawidłowości. Trzeba było, niestety, czekać kilka lat, by wypróbować system.

Ocena działania nawet w tak niepełnej formie wdrożenia systemu SHOD ze strony pracowników Wydziału Rozwoju Gospodarczego jest pozytywna. Nie jest to ocena tylko i wyłącznie formalna. Nadzór nad realizacją sprawowali pracownicy mający wieloletnie doświadczenia w wykonawstwie jak i inwestorskie. System kontroli pozwolił efektywniej oddziaływać na przebieg realizacji remontu. Taki sposób działania wpływał mobilizująco na pracowników Urzędu włączonych głębiej niż normalnie w przebieg wykonawstwa.

Wydział widzi potrzebę i konieczność wprowadzenia pełnej wersji systemu kontroli przez urząd wojewódzki i urzędy miast (miast-gmin i gmin) nie tylko dla inwestycji, ale i remontów oraz modernizacji.

Wydaje się, że zaistniały właściwe warunki dla tak pomyślanej pełnej kontroli. Urzędy w większości zostały skomputeryzowane. Istnieje więc oprzyrządowanie. W II półroczu 1994 r. funkcjonował w UW w Płocku Zespół d/s Zamówień Publicznych, który w praktyce testował system przetargów publicznych. System ten stał się obowiązkowy od 1 stycznia 1995 r. Dokumenty pozwalające na ogłoszenie przetargu zawierają wszystkie istotne elementy decyzyjne dla realizacji inwestycji (remontów, modernizacji):zakres rzeczowy inwestycji, przedmiar robót, kosztorys inwestorski a następnie kosztorysy ofertowe, terminy realizacji. Przy odpowiednio przygotowanych dokumentach wdrożenie danych do systemu STEROD/SHOD (lub innych sprawdzonych systemów) jest tylko kwestią czasu i woli inwestorów, a właściwie dysponentów środków budżetowych.

Zdaniem pracowników Wydziału dopuszczenie mostu do eksploatacji na 20 dni przed terminem jest także w znacznym stopniu efektem zastosowania przedstawionej formy kontroli przebiegu realizacji.

Ośmielamy się zasugerować naukowcom, by spojrzeć na proces realizacji inwestycji również ze strony urzędników. Często wykazujących dobrą wolę, chęć jak najlepszego wywiązywania się z nałożonych zadań i świadomych odpowiedzialności, ale jednocześnie pozbawionych jednoznacznego, czytelnego i zrozumiałego dokumentu kontroli i podstawy podejmowania racjonalnych działań.

Trzeba też spojrzeć na proces inwestycyjny nie tylko z punktu widzenia wykonawcy i rzeczowej strony jako najważniejszego elementu. Przyszła chyba pora, by inwestycje rozumieć jako ekonomiczne działanie. Szczególnie ważne jest to dla budżetu, gdyż na realizacje poszczególnych zadań inwestycyjnych (remontów i modernizacji) ujęte są w budżetach określone środki finansowe. Trzeba więc dążyć do tego, by uzyskać maksymalnie możliwy efekt przy określonych ściśle nakładach finansowych. Trzeba będzie zwalczać utarty sposób myślenia wykonawców, inspektorów nadzoru inwestorskiego, inwestorów zastępczych, że tylko oni decydują o wszystkim, a dysponent środków finansowych (budżet państwa czy budżet samorządowy) ma płacić i nie za dużo interesować się realizacją. Zapewne i sami urzędnicy będą musieli przekonać się do nowych i skuteczniejszych form kontroli.

Podsumowanie:

Wskazane jest obligatoryjne wprowadzenie kompleksowego systemu nadzoru realizacji inwestycji (remontów, modernizacji) budżetowych, w celu realizacji Rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 2 grudnia 1991r. w sprawie szczegółowych zasad planowania i finansowania inwestycji dotowanych z budżetu państwa, przez:

- pełne przygotowanie przez inwestorów dokumentacji technicznej w tym: organizacyjno- kosztowej,
- przygotowanie dokumentów przetargowych zgodnie z ustawą o zamówieniach publicznych,
- wybór wykonawcy w trybie przetargowym, zawarcie umowy wraz z harmonogramem rzeczowo - finansowym realizacji (komputerowym),
- kontrole przebiegu realizacji rzeczowo - finansowej w ustalonych zgodnie z potrzebami terminach.

Irena Nowak, Jan Nowak, *Z dziejów Armii Krajowej w Inspektoracie Płocko-Sierpeckim*. Wydanie II, Płock 1994, ss. 234.

W końcu ubiegłego roku nakładem Domu Kultury w Płocku, przy wsparciu finansowym miasta ukazało się drugie wydanie książki Ireny i Jana Nowaków "Z dziejów Armii Krajowej w Inspektoracie Płocko-Sierpeckim". Na okładce zasygnalizowano, że jest to wydanie "poprawione i uzupełnione", a więc - jak się wydaje - lepsze od poprzedniego. Niestety, mimo zwiększonej objętości, nowa wersja powtarza błędy poprzedniego wydania. Spróbujmy je wypunktować.

1) Przede wszystkim tytuł jest zupełnie nieadekwatny do zawartości.

80% treści dotyczy Obwodu Płockiego AK, a Obwód Sierpecki traktowany jest wręcz marginalnie. Wytłumaczeniem takiego stanu nie może być informacja we wstępie, że Obwód Sierpecki szerzej będzie zaprezentowany w przygotowywanej do druku monografii Waldemara Brendy. W takim razie należało zrezygnować z jego - zbyt ogólnikowej - prezentacji i skupić się na Obwodzie Płockim. Tytuł brzmiałby wtedy "Z dziejów AK w Obwodzie Płockim", co byłoby zgodne z treścią i nie wprowadzało w błąd czytelnika.

2) Poważne zastrzeżenia budzi konstrukcja pracy, która czyni ją niezbyt przejrzystą, czasami wręcz chaotyczną i trudną w czytaniu. Zamiast pokazywania różnych aspektów działalności AK chronologicznie, tzn. do 1942 r., w latach 1942-1943, 1944 i w latach późniejszych - losów jej żołnierzy, bardziej logiczny byłby układ problemowy, np. struktura organizacyjna, akcje zbrojne, wywiad, informacja i propaganda itp. w latach 1940 - 1945, czyli w ciągu całego okresu istnienia ZWZ-AK.

Przyjęty układ powoduje, że pewne informacje powtarzane są w kilku miejscach lub znajdujemy je w rozdziałach, dotyczących zupełnie czegoś innego, np. o tajnym nauczaniu możemy przeczytać w podrozdziale "Działalność Armii Krajowej w Inspektoracie Płocko-Sierpeckim" (notabene cała książka jest temu poświęcona) oraz - rozdziale "Delegatura Rządu na Kraj w powiatach płockim i sierpeckim". O działalności Polskiej Organizacji Zbrojnej w 1940 r. znajdujemy wzmianki w rozdziale "Armia Krajowa 1944". Powoduje to dużą trudność w znalezieniu interesujących nas informacji.

Podrozdziały - "Płocczanie w Armii Krajowej na innych terenach Polski" oraz "Delegatura Rządu na Kraj w powiatach płockim i sierpeckim" powinny znaleźć się nie w środku książki, ale - na jej końcu jako uzupełnienie tekstu.

3) Poważnym błędem rzeczowym jest potraktowanie Armii Krajowej jako organizacji, która powstała dopiero w 1942 r.

Tymczasem była to tylko formalna zmiana nazwy Związku Walki Zbrojnej, funkcjonującego w okupowanym kraju od początku 1940 r. i powstałego na bazie Służby Zwycięstwu Polski. AK była pod każdym względem - organizacyjnym, personalnym, programowym - kontynuacją SZP i ZWZ. Dlatego należało potraktować te organizacje łącznie, jako SZP-ZWZ-AK, co jest powszechnie przyjęte wśród historyków.

W związku z tym rozpoczynanie dziejów AK od 1942 r. jest chybione, podobnie jak umieszczanie SZP i ZWZ w rozdziele "Organizacje konspiracyjne poprzedzające Armię Krajową"- na równi z partyjnymi wojskówkami. SZP-ZWZ-AK od początku podlegała rządowi emigracyjnemu, działała z mandatu Naczelnego Wodza i była uważana za wojsko w konspiracji.

Natomiast pozostałe organizacje były inicjatywami różnych partii, stowarzyszeń i osób i w większości zostały wchłonięte przez ZWZ-AK.

Tak więc tematem książki powinna być działalność SZP-ZWZ-AK, jako głównym nurtem konspiracji z ewentualnym podrozdziałem "Organizacje konspiracyjne działające obok ZWZ-AK", uwzględniającym proces podporządkowywania ich ZWZ-AK.

4) Wprawdzie we wstępie autorzy zaznaczyli, że świadomie nie wykorzystali wszystkich dostępnych źródeł - ani archiwalnych, ani publikacji - i oparli się głównie na relacjach uczestników i świadków opisywanych wydarzeń oraz własnej pamięci, jednak nie zwalnia to od sięgnięcia choćby po podstawowe pozycje, dotyczące ZWZ-AK. Skutek jest taki, że pewne podawane fakty - pozbawione szerszego kontekstu - wprowadzają w błąd.

Na przykład w rozdziale "Próby współdziałania z innymi organizacjami w terenie" dowiadujemy się o względnie poprawnych stosunkach z komunistycznymi wojskówkami GL-AL i prowokacjach niemieckich mających doprowadzić do walk AK i AL. Tymczasem w trzecim tomie obszernego wydawnictwa "Armia Krajowa w dokumentach" (wyd. Londyn 1976) w depeszy z 30 stycznia 1944 r, (dok. Nr 541)

Dowódcy AK gen. T. Komorowskiego - "Bora" do Londynu czytamy, że "o wystąpieniach oddziałów Armii Ludowej przeciwko polskim organizacjom niepodległościowym donoszą od kilku miesięcy w rej. Kalisza, Pabianic, Tomaszowa, Płocka (podkr.- G.G.), Radomska, Starachowic, Skarżyska, Ostrowca, Częstochowy, Łomży, Ostrołęki, Siedlec, Lublina, zwłaszcza przeciw Armii Krajowej" (s. 261) i dalej "W rej. Płocka, Grójca, Garwolina, Radomska, Iłży, Ostrowca, Opatowa, Buska, Kielc, Częstochowy i innych okręgów donoszą o likwidacji żołnierzy PZP (Polski Związek Powstańczy - kryptonim AK - G.G.) przez oddziały Armii Ludowej, zabieraniu składów broni i napadach na mieszkania. Biuletyny Gwardii Ludowej podające likwidację szpicli, w

wielu wypadkach zbiegają się z meldunkami terenowymi o likwidacji żołnierzy PZP" (s. 262-263).

Znając metody działania komunistów trudno jest wątpić w wiarygodność meldunku gen."Bora" i przypisywać akcje przeciw AK tylko prowokatorom niemieckim, tym bardziej, że wśród publikowanych dokumentów podobnych informacji jest znacznie więcej.

Poza tym meldunki do Warszawy wysyłane przez Inspektorat Płocko-Sierpecki lub Obwód Płocki powinny być I. i J. Nowakom znane.

5) Szkoda, że autorzy - sami będąc amatorami - nie skonsultowali się z zawodowym historykiem, lub choćby porównali podobne opracowania, co pozwoliłoby na uniknięcie większości wymienionych błędów i uczyniło pracę bardziej przejrzystą i łatwiejszą w odbiorze. Dlatego jej lektura pozostawia pewien niedosyt. Przydałoby się zakończenie bilansujące i oceniające wysiłek i wkład Inspektoratu w walkę z Niemcami. Odesłanie do dostępnej w Płocku monografii J. Gozdawy-Gołębiowskiego "Obszar Warszawski Armii Krajowej" wydaje się niewystarczające.

Pomocny byłby - obok indeksu nazwisk - indeks miejscowości oraz wykaz osób, których relacje i wspomnienia zostały wykorzystane.

Biorąc pod uwagę powyższe uwagi, największy walor publikacji polega głównie na tym, że jest pierwszą pracą na ten temat i - nawet w tak niedoskonałej formie - podaje wiele faktów dotychczas nie znanych szerszemu gronu czytelników. W oparciu o nią powinna dopiero powstać naukowe historyczne opracowanie Obwodu Płockiego lub Inspektoratu Płocko-Sierpeckiego.

Tak więc czekając na pełną monografię ZWZ-AK na naszym terenie, musimy zadowolić się tym, co jest. Ważne, że jest...

Grzegorz Gołębiowski

* * *

Anna Maria Stogowska, *Dzieje i funkcje Biblioteki Towarzystwa Naukowego Płockiego (1820-1985).* Wyd. Towarzystwo Opieki nad Zabytkami. Oddział w Płocku. Płock 1994, ss. 217.

Biblioteka Towarzystwa Naukowego Płockiego doczekała się monografii, która znacznie poszerza naszą wiedzę o historii i funkcjonowaniu tej placówki w latach 1820-1985.

Temat jest interesujący, gdyż TNP należało do pierwszych towarzystw naukowych powstałych na ziemiach polskich. Poprzedziły je Towarzystwo Warszawskie Przyjaciół Nauk (1800-1832), Towarzystwo Naukowe Krakowskie (1815-1832), Towarzystwo Przyjaciół Nauk Lubelskie (1818-1830). Powstałe wcześniej placówki już nie istnieją, stąd TNP jest najstarszym spośród działających obecnie w Polsce towarzystw naukowych. Również biblioteka tej instytucji jest godna zauważenia, nie tylko ze względu na swą tradycję historyczną, ale również z tego powodu, że jak pisze autorka przedstawionej pracy (s.11), "Biblioteka im. Zielińskich TNP jest jedną z dwóch, obok Biblioteki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, działających na terenie Polski bibliotek podległych towarzystwom naukowym".

Dotychczasowa literatura przedmiotu była skromna, co z pewnością jest kolejnym powodem, dla którego należało podjąć ten temat, zwłaszcza że opracowania dotyczyły przede wszystkim działalności TNP i tylko marginalnie przedstawiały historię i pracę biblioteki. Autorka szeroko wykorzystała zasoby archiwalne TNP, a warte podkreślenia jest również to, że osobiście je uporządkowała. Przygotowała w ten sposób materiały źródłowe dla kolejnych badaczy, którzy w przyszłości zajmować się będą działalnością TNP i jego biblioteki w różnych okresach ich funkcjonowania.

Prezentowana monografia A. Stogowskiej jest publikacją ważną i cenną nie tylko w skali regionu. Ze względu na swą konstrukcję i szerokie ujęcie tematu wnosi wkład do historii bibliotek i bibliotekarstwa polskiego.

Całość pracy stanowią cztery rozdziały prezentujące w układzie chronologicznym dzieje biblioteki, które od 1907 r. poszerzone zostały o funkcje spełniane przez tę placówkę.

Rozdział I pracy przedstawia warunki powstania TNP w 1820 r., tworzenie jego księgozbioru i, co jest szczególnie ważne, losy biblioteki po powstaniu listopadowym. Działalność TNP zamarła po 1830 r. Przyczyniła się do tego śmierć K. Morykoniego i represje popowstaniowe. Autorce udało się jednak ustalić, że księgozbiór "Biblioteki Publicznej i Szkolnej Województwa Płockiego" służył jeszcze swym użytkownikom do 1898 r., kiedy to został podzielony i w przeważającej części znalazł się w Bibliotece Cesarskiej w Petersburgu.

Odtworzenie przez A. Stogowską losów księgozbioru niemal do końca XIX w. obala dotychczasowe opinie, że "zbiory uległy zagładzie w wyniku represji po powstaniu listopadowym", o czym pisali m. in. Cz. Gutry i W. Rolbiecki.

Rozdział II poświęcony został Bibliotece Skępskiej Gustawa Zielińskiego, z którą związane było wskrze-

szenie TNP w 1907 r. Poznajemy twórcę tej biblioteki, jej zasób, bibliotekarzy opracowujących powierzony im księgozbiór oraz warunki jego przekazywania "dla dobra publicznego".

Kolejne dwa rozdziały pracy ukazują Bibliotekę im. Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego w latach 1907-1939 i 1939-1985. Obok historii książnicy autorka przedstawiła ludzi, którzy ją tworzyli, ukazała miejsce biblioteki TNP w regionie i kraju, omówiła również funkcje biblioteczne spełniane przez tę instytucję. Gromadzenie, opracowanie, przechowywanie i udostępnianie w okresie powojennym szczegółowo ilustrują liczne tabele zamieszczone w rozdziale IV, w których znaleźć można m. in. liczbę opracowywanych, udostępnianych i upowszechnianych zbiorów, wielkość nabytków, darów, zakupów, wartość zbiorów i ich wzrost.

Uzupełniają monografię A. Stogowskiej trzy aneksy, z których pierwszy to wykaz darczyńców z lat 1968-1985; drugi to scenariusz wystawy "Pisane i drukowane skarby Płocka i Mazowsza"; trzeci zawiera wystaw organizowanych przez Bibliotekę im. Zielińskich TNP w latach 1946-1985. Bogata bibliografia wskazuje na wszechstronne poszukiwania archiwalne i bibliograficzne.

Uwagi krytyczne należy skierować przede wszystkim w stronę firmy "Kronos" z Płocka, która zajmowała się składem książki. Charakteryzują ją: zbyt mały stopień pisma, a co za tym idzie wąskie interlinie, nierówne i niekonsekwentnie wprowadzane spacje oraz niedokładna korekta. Oczywiście wszystko to nastąpiło nie z winy autorki, chociaż to Ona powinna zadbać o poprawną pisownię niektórych nazwisk zamieszczonych w publikacji. Nawet jeżeli zauważone przeze mnie błędy powstały z winy (notabene nazwiska korektora nie ujawniono), to obciążają one autorkę. Kilka przykładów: s. 58 jest Łukasiewicz winno być Łukaszewicz, s. 80 jest Palwikowski powinno być Pawlikowski, s. 114 jest Olgebrand, winno być Orgelbrand, s. 118 jest Daszyńska-Galińska, winno być Daszyńska-Golińska, jest Krohelska, winno być Krahelska itd.

Omawiając "Wykaz znakomitych i cennych książek znajdujących się w Skępem" Józefa Bruzdowicza autorka zaznaczyła (s. 82): "autor wykazu pomylił się przy sumowaniu stanu zbiorów o 730" i tu trzeba zauważyć, że historia lubi się powtarzać. Na s. 151 A. Stogowska przedstawiając w tabeli stan poszczególnych katalogów biblioteki, w podsumowaniu, podobnie jak Bruzdowicz, popełniła pomyłkę w obliczeniach.

Na zakończenie jeszcze jedna drobna uwaga. Na s. 30 autorka stwierdzając, że "Myśli" K. Morykoniego były "wzorowane na statucie Warszawskiego Towarzystwa Naukowego" - oczywiście miała na myśli wspomniane już przeze mnie TWPN, gdyż ono istniało w tym czasie, a TNW powstało dopiero w 1907 r.

Posumowując należy stwierdzić, że publikacja A. Stogowskiej jest obecnie najpełniejszą i najlepszą pracą dotyczącą dziejów Biblioteki im. Zielińskich TNP. Uzupełniają dotychczasowe opracowania, wiele zagadnień stawia w nowym świetle, przekazuje nieznane wiadomości w oparciu o nowe źródła. Z całą pewnością będzie to opracowanie wykorzystywane przez historyków książki., bibliotekoznawców, historyków regionu i sympatyków biblioteki płockiej.

Grażyna Gzella

* * *

Von der Weichsel an den Rhein (Gostynin-Langenfeld). Zusammengestellt von Peter Nasarski. Herausgeber: Patenschaftsausschuß Langenfeld-Gostynin 1966, ss. 80.

Langenfeld to 50-tysięczne miasto niemieckie w Zagłębiu Ruhry. Żyje tam spora grupa Niemcow, którzy przed II wojną światową mieszkali w Gostyninie lub pochodzą z rodzin wywodzących się z Gostynina, a przybyłych doń jako osadnicy.

W 1993 r., ci właśnie Niemcy, z inicjatywy Waldemara Funka, przewodniczącego Komitetu Patronackiego, pochodzącego ze wsi Kozice k. Gostynina, wystąpili z propozycją nawiązania partnerskiej współpracy obu miast, z którymi związane są ich losy. W tym celu przybyli z prywatną wizytą do Gostynina. Interesował ich także los cmentarza ewangelickiego, na którym spoczywają ich bliscy lub znajomi oraz możliwość jego uporządkowania. W lutym 1994 r. radni gostynińscy gościli w Langenfeld.

Kolejne spotkanie miało miejsce w kwietniu 1994 r. w Gostyninie. W siedmioosobowej delegacji uczestniczył burmistrz z Langenfeld - Friedheim Görgens wraz z przewodniczącymi frakcji wchodzących z skład lokalnego parlamentu. Punktem kulminacyjnym było podpisanie przez obu burmistrzów (Gostynina i Lagenfeld) deklaracji o przyjaźni i współpracy w obu językach. Czytamy w niej m. in.: "Kontakty między ludźmi mieszkającymi w obu miastach winny być ułatwione, aby przyczynić się do wzmocnienia zaufania i pokoju w Europie. Młodej generacji przypada w tym szczególna rola". Friedheim Görgens jest drugą znaczącą osobą w Langenfeld, która po 300 latach odwiedziła Gostynin (pierwsza wizyta miała miejsce w 1686 r.). Podczas ostatniego spotkania niemiecki burmistrz powiedział:

"Ponieważ mieszkamy w jednej wspólnej Europie jako równoprawni mieszkańcy, mam nadzieję, że roz-

poczęta współpraca będzie w przyszłości z korzyścią dla obu miast".

Gostynińscy Niemcy, pamiętając o swoim rodowodzie i chcąc tę pamięć utrwalić dla potomnych, wydali w 1966 r., z pomocą miasta patronackiego Langenfeld, książkę w języku niemieckim, dzięki której, jak napisał w rozdziale "Z Gostynina do Langenfeld" A. Schultz:

"Rozpina się łuk wspomnień z przeszłości i sięga w teraźniejszość. Aby jednak w przyszłości wiedza o związkach i więzach łączących ludzi wplątanych przez los w dwa wielkie europejskie nurty nie poszła w zapomnienie, powstała ta książka. Oby jej idea przetrwała, także w rękach naszej młodej generacji (...)".

A. Schultz wyjaśnia również w swoim tekście jaką rolę odegrało Langenfeld w losach przybyłych znad Wisły Niemców:

"W końcu wojny w 1945 r. miasto Langenfeld liczyło 20 000 mieszkańców. Dwadzieścia lat później przybyło drugie tyle, a wśród tych nowych 20 000 co trzeci pochodził z Niemiec Wschodnich i terenów obcych państw. Spośród tej liczby ponad dwustu przybyło z miasta i powiatu Gostynin. Nie wliczamy w to tych , którzy znaleźli nową ojczyznę nie w samym Langenfeld, lecz w jego okolicach, a jest ich niemało (...). Po tym jak w marcu - kwietniu 1945 r. Langenfeld stało się polem walk, 16 kwietnia wkroczyły tu wojska amerykańskie, zmienione później przez żołnierzy z brytyjskiej strefy okupacyjnej. Wkrótce po tym rozpoczął się napływ wypędzonych i uciekinierów ze Wschodu, co niebawem ożywiło bardzo handel i rzemiosło. Osiedlanie się na tych terenach rodzin chłopskich, które przywędrowały znad Wisły spowodowało szybki rozkwit rolnictwa, które nabrało tu większego znaczenia niż przed wojną (...). Wkrótce nowi mieszkańcy miasta przybyli z Niemiec Wschodnich i Polski dorobili się własnych domów (...)

Nad Renem jest wiele takich miejsc, które krajobrazowo przypominają starą ojczyznę dawnych mieszkańców Ziemi Gostynińskiej. Czytelnicy tej książki, oglądając zamieszczone w niej zdjęcia, nie widząc podpisów, nie potrafiliby od razu odpowiedzieć czy jest to krajobraz ze starej ojczyzny nad Wisłą, czy też z tej nowej nad Renem"

Na książkę składają się teksty wielu autorów. Redaktorem całości jest Peter Nasarski. Kolejne rozdziały to:

R.I. - Richard Breyer "Niemieckość na Ziemi Gostynińskiej i nad Wisłą "a w nim podrozdziały: historia miasta Gostynina i Gąbina, historia osadnictwa w dolinie Wisły, sąsiedztwa doliny Wisły, osadnictwo chłopskie w okolicach Gostynina i Gąbina, sukiennicy, kościół i szkoła, część historii niemieckiej. R.II - Emil Mielk "Z kroniki pewnej niemieckiej wsi nadwiślańskiej". Początki osadnictwa holenderskiego, przywileje królewskie, I wojna światowa i jej następstwa. R.III - Karl Tomm "Stare obyczaje w nadwiślańskiej ojczyźnie". R.IV - Michael Zeuger "Z Niemcami z Gostynina na Syberię". R.V - Karl Heinz Fenske "Z powrotem z Rosji". R.VI - Peter Nasarski "Powrót do domu i nowy początek". R.VII -



Strona tytułowa książki wydanej w Langenfeld w 1966 r.

Alfred Schultz "Z Gostynina do Langenfeld". R.VI - Karl Schäfer "Lwowkowianie w Neugnadenfeld". Przemysł we Lwowku, życie religijne we Lwówku, budowanie na nowo na łąkach i bagnach, pomoc z całego świata. R.VII - Adolf Kargel "Szwedzka kula i małe światełko". R.VIII - Peter Nasarski - "Gostynin dziś". R.IX - Richard Breyer "Patronat".

Całość poprzedzona jest dwiema przedmowami, na końcu zaś podana jest bibliografia prac, które podejmują temat osadnictwa niemieckiego. Jest także mapa osiedli niemieckich w powiecie gostynińskim wg Alberta Breyera oraz 26 zdjęć osób, widoków i obiektów z terenu powiatu gostynińskiego.

Książka nie została jeszcze przetłumaczona na język polski, poza cytowanymi fragmentami i innymi materiałami udostępnionymi autorce przez **mgr Ewę Kowalską**, nauczycielkę języka niemieckiego w Liceum Ogólnokształcącego w Gostyninie. Niżej prezentujemy cenny przyczynek do historii osadnictwa niemieckiego na Ziemi Gostynińskiej oraz bibliografię zamieszczoną w prezentowanej książce.

Oprac. Barbara Konarska-Pabiniak

RICHARD BREYER, *Osadnictwo chłopskie w okolicach Gostynina i Gąbina*, (str. 75-80)

Ruch osadniczy "na wzgórzach" Ziemi Gostynińskiej rozpoczął się w 1780 r., a więc krótko przed ostatecznym rozpadem Polski (...).

Osadnicy na karczowiskach, głównie pochodzenia pomorskiego, zostali sprowadzeni przez wójta, który zawarł umowę osiedleńczą z właścicielem gruntów. W wypadku wsi wójtowskich chodziło zawsze o ludzi będących wolnymi, którzy tym właśnie różnili się od swoich polskich sąsiadów i którzy osiedli na nowych zdobytych przez siebie gruntach. Takimi osadnikami byli Niemcy, sprowadzeni przez właścicieli gruntów z Sójek i Sierakowa, osiedleni na karczowiskach Sierakowa i Wierzbic. Do przełomu VIII i XIX w. powstało w ten sposób łącznie 12 niemieckich osad leśnych w okolicach Gostynina.

To co dotychczas powstało, stopniowo i spokojnie przemieszczając się na wschód na mocy współdziałania niemieckich osadników z polską szlachtą, stało się po drugim rozbiorze Polski, tzn. po 1793 r., kiedy to Ziemia Gostynińska przypadła Prusom, dziełem kolonizacji państwa absolutystycznego (...)

Na Ziemi Gostynińskiej ważną rolę odegrała także niemiecka własność ziemi. Należy tu wspomnieć o von Treskowie ze Strzelec. Jego następcy wiedzieli jak rozwinąć gospodarczo swoje posiadłości. W r. 1839 powstała w Strzelcach pierwsza fabryka cukru na Ziemi Gostynińskiej a dobra strzeleckie były w ogóle wzorem gospodarności.

Dobra w Duninowie należały od r. 1829 do barona pruskiego Ike, który w 1843 r. w Wielkim Dębie założył kościół dla gminy Nowa Wieś. Także majątek w Lucieniu był przez blisko wiek w posiadaniu hrabiego Luttichau.

W obrazie niemieckiego osadnictwa na Ziemi Gostynińskiej nie brakowało także elementu miejskiego, jakkolwiek jego rola była mniejsza i przejściowa. Po zawarciu w 1821 r. w Zgierzu umowy między przedstawicielami niemieckich sukienników i władzami miasta powstały korzystne przesłanki dla osadnictwa sukienników z sąsiadami Prus, a Gostynin, jako miasto rządowe, przeżył wtedy znaczny przypływ tego typu osadnictwa. Już w tym samym roku osiedliła się tu pierwsza grupa licząca 30 rodzin sukienników (...). W zamkniętym w 1896 r. "sztambuchu honorowego braterstwa z Gostynina" znalazły się od 1822 r. nazwiska czeladników, mistrzów i właścicieli.

Około 1900 r. rękodzieło sukiennicze zostało jednak wyparte ostatecznie przez produkcję zmechanizowaną.



Mapa niemickich osiedli w powiecie gostynińskim według Alberta Breyera (lata umieszczone pod nazwą miejscowości określają rok założenia Kościoła Ewangelickiego)

SCHRIFTTUM *

Bierschenk, Theodor: "Die deutsche Volksgruppe in Polen/1934-1939", Kitzingenn, 1954;
Breyer, Albert: "Deutsche Gaue in Mittelpolen", Plauen, 1935;
Breyer, Albert: "Die Entwicklung des deutschen Schulwesens im Gostyniner Land", in Deutsche Monatshefte in Polen, Jg. 1937, Heft 2//3;
Breyer, Albert: "Deutsche Tuchmachereinwanderung in den ostmitteleuropäischen Raum 1550-1830", Leipzig-Posen 1941;
Danielak, Wiesław: Mazowiecki gród Gościnin" in "Nasza Ojczyzna", Heft 5/-66;
Fenske, Karl-Heinz: "Die Spätaussiedler" in West-ostliche Begegnung, Heft 6/19959;
von Galéra, Karl Siegmar: Langenfeld/Von der Markgrafenschaft zur Stadt", Langenfeld 1963;
Heike, Otto: "Die Provinz Südpreußen", Marburg 1953;
Kauder, Viktor: "Das Deutschtum in Mittelpolen"/Ein Bildband, Hirzel-Verlag, Leipzig 1939;
Kossmann, Eugen-Oskar: "Die Schwabensiedlung im östlichen Wartheland zu südpreußischer Zeit" in Deutsche Monatshefte, Jg. 1941;
Kneifel, Eduard: "Geschichte der Evangelisch-Augsburgischen Korche in Polen", 1962;
Kuhn, Walter: "Leonberg" in Deutsche Blätter in Polen, Jg. 1929;
Mielke, Emil: "Aberglaube in der Weichselniederung" in Jahrbuch der Landsmannschaft Weichsel-Warthe, Jg. 1960;
Mielke, Emil: "Die Niederunger" in Jahrbuch der LWW, Jg. 1962;
Nasarski, Peter (in Verbindung mit Richard Breyer): "Deutsche Heimat in Polen in 144 Bildern", Rautenberg-Verlag, Leer 1958;
Rhode, Gotthold: "Tausendjährige Feindschaft oder tausend Jahre Nachbarschaft" in Festschrift der LWW aus Anlaß des Deutschlandtreffens in Essen, 1964;
Schaefer, Karl: "Von Leonberg nach Neugnadenfeld" in Jahrbuch der LWW, Jg. 1958;
Zeuger, Michael: "Gefangene sind wir alle", Panorama-Verlag, Berlin 1966.

* Bibliografia zamieszczona w książce

NASI AUTORZY

STANISŁAW BENTLEWSKI -	magister inżynier, kierownk Oddziału Infrastruktury Technicznej i Komunikacji Wydziału Rozwoju Gospodarczego UW w Płocku, biegły wojewódzki w zakresie wyceny nieruchomości
WALDEMAR BRENDA -	magister, nauczyciel historii w Szkole Podstawowej nr 2 w Piszu, członek TNP
JAKUB CHOJNACKI -	doktor, inżynier, prezes TNP
MARIAN CHUDZYŃSKI -	doktor, nauczyciel historii w Technikum Samochodowym, wiceprezes TNP
GRZEGORZ GOŁĘBIEWSKI -	magister, nauczyciel historii w III L.O. im. Marii Dąbrowskiej w Płocku, członek TNP
GRAŻYNA GZELLA -	doktor habilitowany, pracownik naukowy Katedry Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UMK w Toruniu
ANDRZEJ F. DZIUBA -	ks., profesor, doktor, kierownik sekretariatu Prymasa Polski
BARBARA KONARSKA-PABINIAK -	doktor, nauczycielka w L.O. im. Tadeusza Kościuszki w Gostyninie, członek TNP
ANTONI JANKOWSKI -	emerytowany lekarz weterynarii z Sierpca, członek TNP
ROMAN MARCINKOWSKI -	magister, biskup pomocniczy Diecezji Płockiej
ZDZISŁAW MAZANEK -	magister inżynier, dyrektor Wydziału Rozwoju Gospodarczego Urzędu Wojewódzkiego w Płocku
RYSZARD PIOTR MĘTRAK -	magister inżynier, konstruktor lotniczy, kolekcjoner piłsudczanów z Warszawy
TADEUSZ PACIORKIEWICZ -	profesor, muzyk, kompozytor, były rektor Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Warszawie, członek TNP
STANISŁAW PAJKA -	doktor, przewodniczący Komisji Wydawniczej Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego im. Adama Chętnika
JANUSZ PYSIAK -	profesor, doktor hab. inż., dyrektor Instytutu Chemii na Wydziale Budownictwa i Maszyn Rolniczych Politechniki Warszawskiej w Płocku, wiceprezes TNP
ANNA STOGOWSKA -	doktor, dyrektor Archiwum Państwowego w Płocku, członek TNP
KLEMENS SZYSZKA -	magister, starszy inspektor wojewódzki w Wydziale Rozwoju Gospodarczego Urzędu Wojewódzkiego w Płocku

BIBLIOGRAFIA WOJEWÓDZTWA PŁOCKIEGO
za okres 1 IV - 30 VI 1994 r.

I. DZIAŁ OGÓLNY

Bibliografia

1. BIBLIOGRAFIA Województwa Płockiego (za okres 1 X-31 XII 1993 r.) Oprac. Elżbieta Dobroń, Wiesława Mazurska, Barbara Murlikowska. Not. Płoc. 1994 nr 2 s. 63-72.

Czasopisma

2. BIULETYN. "Fundacja "Płomyk" na rzecz rozwoju Ziemi Witońskiej. Witonia: Fundacja "Płomyk" 1994 nr 3-8 [styczeń-czerwiec]
3. BIULETYN INFORMACYJNY. Okręgowa Izba Pielęgniarek i Położnych Regionu Płockiego. Płock: OIPiP 1994 nr 1-4 [styczeń-czerwiec].
4. BIULETYN . Okręgowa Izba Lekarska w Płocku. [Mies.] Red.: Zespół. Płock: OIL 1994 R.5 nr 4 (16)-6 (18), kwiecień-czerwiec.
5. BIULETYN Regionalny. Kwartalny przegląd prasy o województwie płockim. Oprac. Elżbieta Dobroń, Wiesława Mazurska, Renata Koziorowska. Płock: Wojewódzka Biblioteka Publiczna 1994 nr 2 (14).
6. DZIENNIK URZĘDOWY Województwa Płockiego [Niereg.]. Red. nacz. Krzysztof Olesiejuk. Płock: Urząd Wojewódzki 1994 nr 3-5 [kwiecień-czerwiec].
7. ECHO Żychlina. Biuletyn Samorządowy. [Mies.] Red.: Zespół. Żychlin: Urząd Miasta i Gminy 1994 nr 4-6, kwiecień-czerwiec.
8. EKO KUTNO 2000. Światowy Dzień Ochrony Środowiska. Jednodniówka Urzędu Miejskiego w Kutnie. Kutno: UM, 9.06.1994
9. GAZETA Gostynińska. Dwutyg. Red. nacz. Jadwiga Zarzycka, Gostynin: Fundacja Ziemi Gostynińskiej 1994 nr 7-13 [kwiecień-czerwiec]
10. GAZETA na Mazowszu. [dzien.] Red. nacz. Roman Góralski, Ciechanów, Ostrołęka: Wyd. "Agora-Gazeta" spółka z o.o. 1994 nr 77-150. Dod. do Gazety Wyborczej.
11. GAZETA Prawicowa. [Niereg.]. Red.: Zespół. Płock: Porozumienie Prawicy Płockiej 1994 nr 0-2 [styczeń-czerwiec].
12. GAZETA Wyższej Szkoły Zarządzania i Bankowości w Płocku [Kwart.]. Red. nacz. Jerzy Żabowski. Płock: WSzZiB 1994 R.1 nr 1 [kwiecień].
13. GŁOS Poranny. Dziennik województwa łódzkiego, piotrkowskiego, płockiego, sieradzkiego, skierniewickiego. Red. nacz. Ryszard Paradowski. Łódź: Spółka "Głos Press" 1994 nr 77-150.
14. INFORMATOR Krzyżanowski. Pismo samorządowe. [Niereg.] Red. nacz. Grażyna Gęsikowska-Żyłka. Krzyżanów: Urząd Gminy 1994 R.5 nr 2,3 [kwiecień-czerwiec].
15. INFORMATOR Samorządowy. Biuletyn Informacyjny Urzędu Miejskiego w Kutnie. [Niereg.]. Red. Małgorzata Ekstowicz. Kutno: Urząd Miejski 1994 R.1 nr 1-2 [marzec].
16. KONTAKT. Pismo Rady i Zarządu Gminy Drobin. [Mies.]. Red. nacz. Małgorzata Klekowicka. Drobin: Rada i Zarząd Gminy 1994 nr 11-13 [kwiecień-czerwiec].
17. KOREPETYTOR. Miesięcznik dla Ucznia i Nauczyciela szkół podstawowych. Red. nacz. Elżbieta Gałczyńska. Płock: Zakład Wydawniczo-Usługowy M. Gałczyński 1994 nr 8(28)-10(30).
18. KURIER Kutnowski. Gazeta regionalna. Tyg. Red. nacz. Roman Kowalczyk. Kutno: Własność i Wydawnictwo Kowalczyk and Stempiewski 1994 R.4 nr 14-24, kwiecień- czerwiec.
19. KURIER Mazowiecki. [Tyg.] Red. nacz. Walentyna Rakiel-Czarnecka. Płock, Ciechanów: "Kurier Mazowiecki" Spółka z o.o. 1994 nr 13-14-25.
20. MARIAWITA. Pismo Kościoła Starokatolickiego Mariawitów. [Kwart.] Red. Kolegium. Płock: Kościół Starokatolicki Mariawitów 1994 R. 36 nr 4-6, kwiecień-czerwiec.
21. MIESIĘCZNIK Pasterski Płocki. Organ Urzędowy Diecezji Płockiej. Red. ks. Andrzej Rojewski, ks. Saturnin Wierzbicki. Płock: Kuria Diecezjalna Płocka 1994 nr 4-6. Rok zał. 1906.
22. NASZ Sierpc. Pismo Rady i Zarządu Miasta. [Niereg.]. Red.: Kolegium. Sierpc: Urząd Miejski 1994 nr 15-17 [kwiecień-czerwiec].
23. NOTATKI Płockie. Kwartalnik Towarzystwa Naukowego Płockiego. Red. nacz. Wiesław Koński. Płock: TNP 1994 R.38 nr 2/159.
24. NOWINKI Bielskie. [Niereg.]. Red. Agnieszka Kostrzewa, Jarosław Wroński. Bielsk: Wydano z funduszu Urzędu Gminy 1994 nr 5 [maj].
25. NOWY Tygodnik Płocki. Tyg. Red. nacz. Nycek J.B. Płock: Przedsiębiorstwo Wydawniczo-Reklamowe NTP, Spółka z o.o. 1994 R.5 nr 14-26.
26. NSZZ Solidarność. Biuletyn Zarządu Regionu Płockiego. [Niereg.]. Płock: Zarząd Regionu Płockiego NSZZ "Solidarność" 1994 nr 152 [maj], 153 [czerwiec].
27. PETRO-ECHO. Gazeta Załogi Mazowieckich Zakładów Rafineryjnych i Petrochemicznych S.A. w Płocku [Tyg.]. Red.: Zespół, od nr 26 red. nacz. Dariusz Reczek. Płock: MZRiP S.A. 1994 R.31 nr 14-26.
28. PŁOCKI Biuletyn Oświaty. Red. i druk Zespół Szkół i Zakładów Kształcenia i Doskonalenia Nauczycieli. Płock 1994 nr 2(5)-3(6).
29. PRZEGLĄD Regionalny. [Niereg.]. Pismo Związku Gmin Regionu Kutnowskiego. Red. Małgorzata Ekstowicz, Dorota Nowaczyk. Kutno: Związek Gmin Regionu Kutnowskiego 1994 nr 2 [czerwiec].
30. ROZNIECANIE Ognia. Pismo Grupy Odnowy w Duchu Świętym. [Mies.]. Red. zespół. Gostynin: Grupa Odnowy w Duchu Świętym 1994 nr 4-6 [kwiecień-czerwiec].
31. SIERPECKIE Rozmaitości. Miejski Informator Reklamowy. [Niereg.]. Red.: Zespół. Sierpc: Wyd. "FimarPress" sp. z o.o. Edytor Marek Zgliński 1994 nr 22-23 [czerwiec].
32. STUDIA Płockie. Płock: Płockie Wydaw. Diecezjalne, 1974-23 cm. - T.21:1993.-1994.-206,[2] s.
33. SURSUM Corda: Czasopismo Studentów Wyższego Seminarium Duchownego w Płocku. Red. nacz. Jacek Godos. Płock 1994 nr 17-20 [kwiecień-czerwiec].
34. TYGODNIK Kutnowski. Gazeta regionalna. Red. nacz. Maurycy Żmuda. Kutno: Koalicja "Prawica Ziemi Kutnowskiej" 1994 R. 15 nr 10-11 [czerwiec]. Rok powstania 1918.
35. TYGODNIK Płocki. Red.: Zespół. Płock: Dziennikarsko-Wydawnicza Spółdzielnia Pracy "Akapit" 1994 R. 23 nr 15-26.
36. WIADOMOŚCI. Sejmik Samorządowy Województwa Płockiego. Płock 1994 nr 16-18.
37. WIADOMOŚCI z Ratusza. Biuletyn Samorządowy Rady i Zarządu Płocka. [Niereg.]. Płock: Urząd Miasta 1994 nr 4 [15 maja]: Numer specjalny Miejskiego Komitetu Ochrony Pamięci, Walk i Męczeństwa w Płocku. Red.: Zenon Dylewski.
38. ZAGRAJ To Sam. Przeboje w zapisie nutowym. [Mies.]. red. nacz. Janusz Wiśniewski. Płock: Studio Bis s.c. 1994 nr 4-6 [kwiecień-czerwiec].
39. ZAPRASZAMY do Biblioteki. Informator Miejski Biblioteki Publicznej im. Zofii Nałkowskiej w Sierpcu. [Półrocz.]. Red. Jan Burakowski [i in.] Sierpc: MBP 1994 nr 1 [styczeń-czerwiec].

40. ŻYCIE Płocka. [Wyd. 2 x w tyg.: w poniedziałki i piątki]. Red. nacz. Romana Kuffel. Płock: "Patria" s.c. 1994 R.1 nr 1-24 [kwiecień-czerwiec].

Poszczególne miejscowości

Bedlno

41. IWAŃSKI Bogdan; Nycek Jan B.: Bedlno - numer 1 w katalogu. Z cyklu: Od gminy do gminy. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 19 s. 8. fot.

Bodzanów

42. BODZANÓW [gminny informator gospodarczy]. Gaz. na Maz. 1994 nr 101 s. 10.
43. DĄBROWSKA Anna: To i owo z Bodzanowa. Z cyklu: Od gminy do gminy. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 22 s. 8, fot.

Drobin

44. GRODKIEWICZ Waldemar: Patronowie ulic Drobina. Kryscy. -Św. Stanisław Kostka (1). - (cz. 3) - Padlewski. - Kopernik. Kontakt 1994 nr 12 s. 6-7, fot., nr 13 s. 6-7, fot., nr 14/15 s. 10, nr 17 s. 6, nr 18 s. 6, rys., nr 19 s. 7, rys.
45. NYCEK Jan B., Klekowicka Małgorzata: Miejskie aspiracje Drobina. Z cyklu: Od gminy do gminy. Nowy Tyg. Płoc. nr 14 s. 14, 15, fot.

Gostynin

46. GOSTYNIN. Gostynin: Urząd Miasta, [1994].-[12] s.: fot., kolor; plan: 30 cm.

Góra Św. Małgorzaty

47. IWAŃSKI Bogdan, Nycek Jan B.: Góra Św. Małgorzaty. Z cyklu: Od gminy do gminy. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 17 s. 8, fot.

Iłów

48. IŁÓW - historia i teraźniejszość [gminny informator ekonomiczny]. Gaz. na Maz. 1994 nr 114 s. 6.

Krośniewice

49. CEGŁOWSKI Stanisław: Problemy wsi i miasta [Krośniewice - informator gospodarczy]. Gaz. na Maz. 1994 nr 81 s. 10.

Kutno

DEBICH Krzysztof: Nasze Kutno. = poz. 272.
HONOROWI obywatele Kutna. = poz. 285. **Łąck**
50. WŚRÓD lasów i jezior [Łąck - informator gospodarczy, kulturalny, historyczny]. Gaz. na Maz. 1994 nr 85 s. 4.

Mała Wieś

51. MAŁA Wieś [informator gospodarczy]. Gaz. na Maz. 1994 nr 97 s. 6.

Mochowo

52. IWAŃSKI Bogdan, Nycek Jan B.: Mochowo - w sercu Mazowsza. Z cyklu: od gminy do gminy. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 16 s.8, 9, fot.
53. MOCHOWO [gminny informator gospodarczy]. Gaz. na Maz. 1994 nr 116 s. 10. **Oporów**
54. STELMASZEWSKI Andrzej: Lekcja historii i samorządności. Gmina Oporów. Kur. Maz. 1994 nr 17-18 s. 20, fot.

Piątek

55. IWAŃSKI Bogdan, Nycek Jan B.: W pępku Polski - Piątek. Z cyklu: Od gminy do gminy. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 18 s. 8, fot.
56. KOZUBAL Robert: Piątek powszedni [szanse rozwoju gospodarczego]. Głos Por. 1994 nr 139 s. 1, 6.

Płock

GRĄBCZEWSKA Dorota: Radziwie i Śródmieście "2000". = poz. 484.
57. MAGNUSKI Andrzej: Radziwie też jest w Płocku. Życie Płoc. 1994 nr 18 s. 1, 3.

Radzanowo

58. IWAŃSKI Bogdan, Nycek Jan B.: Polak lubi wieprzowinę. Dziś - gmina Radzanowo. Z cyklu: Od gminy do gminy. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 21 s. 8, fot.

Sanniki

IWAŃSKI Bogdan: Chmury nad Sannikami = poz. 277.

Sierpc

JANKOWSKI Antoni: Przedwojenny Sierpc wspomina Antoni Jankowski = poz. 115.
59. SIERPC: Maj 1990. - kwiecień 1994: informator/oprac. Jan Burakowski, Maria Wiśniewska. Sierpc: Miejska Biblioteka Publiczna im. Zofii Nałkowskiej, 1994. -43 s.; 29 cm.

Słupno

60. SŁUPNO [gminny informator gospodarczy]. Gaz. na Maz. 1994 nr 95 s. 10, fot.

Stara Biała

61. STARA Biała [gminny informator gospodarczy]. Gaz. na Maz. 1994 nr 92 s. 6.

Staroźreby

62. IWAŃSKI Bogdan, Nycek Jan B.: Staroźreby - gmina z gazem. Z cyklu: Od gminy do gminy. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 20 s. 8, fot.

Strzelce

63. DOBRY klimat w Strzelcach [gminny informator gospodarczy]. Gaz. na Maz. 1994 nr 138 s. 10.

Witonia

64. IWAŃSKI Bogdan, Nycek Jan B.: Witonia - cebulowe zagłębie. Z cyklu: Od gminy do gminy. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 15 s. 6, fot.

Wyszogród

65. WIECHNO Włodzimierz: Osuwisko przy Klasztornej. Niepewny los 16 ludzi z Wyszogrodu. Tyg. Płoc. 1994 nr 17 s. 5, fot.
66. WYSZOGRÓD [gminny informator gospodarczy]. Gaz. na Maz. 1994 nr 119 s. 6.

Zawidz

67. ZAWIDZ. Rolnicza gmina [gminny informator gospodarczy]. Gaz. na Maz. 1994 nr 118 s. 6.

Żychlin

68. ZALEWSKI Ludwik: Ocalić od zapomnienia [historia Żychlina i parafii żychlińskiej]. - [cz. I]. - Legendy i prawda. Echo Żychl. 1994 nr 4 s. 11, 12, rys,; nr 6 s. 15-16, mapa.

Wspomnienia

69. KARASKIEWICZ Maria: Wspomnienia Płocczanki [cz. I-II]. Tyg. Płoc. 1994 nr 16 s. 4, nr 17 s. 7.

[Ostrowski Wiktor]: Wspomnienia Wiktora Ostrowskiego w 50-lecie bitwy o Monte Cassino = poz. 133.
70. OTAP Kazimierz: Moja droga do Berlina. Tyg. Płoc. 1994 nr 19 s. 1, 3, fot.

STELMAŃSKI Tadeusz: Z dziejów Szkoły Nr 1 [w Sierpcu]. = poz. 360.
71. Uczeń: Garść wspomnień o moim nauczycielu [mec. Kazimierz Askanas]. Tyg. Płoc. 1994 nr 18 s. 7, fot.

ZALEWSKA Katarzyna: Płocczanin spod Monte Cassino = poz. 135.

Biografie zbiorowe

72. DZIEWULSKA Grażyna: Wybitne postacie naszego miasta i Ziemi Gostynińskiej w XVI-XVIII w. - Jakub z Gostynina. - Michał Grzymała Dzierżanowski herbu Grzymała.- Rodzina Mikorskich. - Rodzina Lasockich. - Maciej Łączyński. Gaz. Gost. 1994 nr 12 s. 8, nr 13 s. 8, nr 14 s. 8, nr 15 s. 8, nr 16 s. 7, nr 17 s. 7.

GRODKIEWICZ Waldemar: Patronowie ulic Drobina. = poz. 44.

Biografie indywidualne

Anders Władysław

73. OLIŃSKI Alojzy: Rocznica śmierci generała broni Władysława Andersa (+ 1970). Z prac Komisji Historycznej ŚZŻ AK - Koło w Kutnie. Kur. Kut. 1994 nr 20 s. 6.

Askanas Kazimierz

74. CHOJNACKI Jakub: Kazimierz Askanas. Portret z kirem. Tyg. Płoc. 1994 nr 16 s. 4, portr.
75. CHOJNACKI Jakub: Kazimierz Askanas (1909-1994). Z żałobnej karty [fragmenty przemówienia pożegnalnego wygłoszonego nad otwartą mogiłą 8.IV.1994 r. przez prezesa TNP dr J. Chojnackiego]. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 17 s. 5, fot.
76. DOROBEK Andrzej: Dżentelmen starej daty [Kazimierz Askanas]. Tyg. Płoc. 1994 nr 15 s. 5, fot.

Uczeń: Garść wspomnień o moim nauczycielu = poz. 71.

77. ZASŁUŻONY członek TNP dr Kazimierz Askanas nie żyje. Wypowiedzi: Grzybowski Michał Marian: Chwila mojej rozłąki nadeszła; Przemówienie Prezydenta Miasta Płocka - Andrzeja Drętkiewicza; Siemiński Andrzej: Odszedł od nas Senior Adwokatury Mazowieckiej; Przemówienie nad grobem wygłoszone przez prezesa TNP dr inż. Jakuba Chojnackiego. Not. Płoc. 1994 nr 2 s. 42-46, fot.

Asz Szalom

78. LEŚNIEWSKA Jolanta: Szulim syn Mośka i Małki. Zapiski o rodzinie Szaloma Asza w archiwaliach kutnowskich. Kur. Kut. 1994 nr 20 s. 8-9, fot.

Fabiszewski Stefan

KONARSKA-PABINIAK Barbara: Z Gostynina na Westerplatte = poz. 130.

Góralski Józef

79. GRZYBOWSKI Michał Marian: Ksiądz prałat mgr Józef Góralski, profesor Seminarium Duchownego w Płocku (1900-1992). Stud. Płoc. t. 21/1993:1994 s. 185-190.

Gutowski Henryk

80. PIEKARSKA Henryka: Henryk Gutowski - Sierpczaniniem 1993 r. Kur. Maz. 1994 nr 13-14 s. 11, fot.

Krajewski Jan

PAWLIKOWSKI Dariusz: Z Zawidza w szeroki świat ... = poz. 136.

Leszczyński Tadeusz

81. ZASŁUŻENI dla Sierpca. Tadeusz Leszczyński. Nasz Sierpc 1994 nr 15 s. 8, 9, fot.

Macieszyna Maria

82. STOGOWSKA Anna: Maria Macieszyna jako regionalistka. Not. Płoc. 1994 nr 2 s. 29-32, fot.

Milke Wacław

83. BIAŁECKA Małgorzata: Trzy krzyże [80 rocznica urodzin druha Wacława Milke]. Życie Płoc. 1994 nr 20 s. 1, 4, fot.
84. SMARDZEWSKA Agnieszka: Jak z bicza trzasnął [80 rocznica urodzin Wacława Milke]. Gaz. na Maz. 1994 nr 136 s. 2.
85. ŻÓRAWSKA Violetta: Niestrudzone człowieka budowanie [druh Wacław Milke, kierownik artystyczny i założyciel Harcerskiego Zespołu Pieśni i Tańca "Dzieci Płocka"]. Kur. Maz. 1994 nr 15 s. 1, 5, 13, fot.

Paschke Aleksander

86. BERNDA Waldemar: Z historycznej teki Waldemara Brendy. Aleksander Paschke. Nasz Sierpc 1994 nr 16 s. 10, 11, rys.

Peda Wacław

87. KUJAWA Wacław: Pamięci mecenasa Wacława Pedy. Gaz. Gost. 1994 nr 8 s. 2, fot.

Staszewski Stanisław

KISTOWSKA Iga: "Haki" na tatę Kazika. = poz. 375.

Stefański Franciszek

MILKE Andrzej: Wspomnienie o nestorze płockich przewodników. = poz. 105.

Szczepek Hubert

88. ZASŁUŻENI dla Sierpca. Hubert Szczepek. Nasz Sierpc 1994 nr 15 s. 9, 10, fot.

Wetmański Leon

89. GRZYBOWSKI Michał Marian: Relacje o biskupie Leonie Wetmańskim. Stud. Płoc. t. 21/1993:1994 s. 175-184.

Zgliczyńska Maria

90. GRZYBOWSKI Michał M.: Wspomnienie o Marii z Gościckich Zgliczyńskiej (1905-1994). Tyg. Płoc. 1994 nr 21 s. 5.

II. ŚRODOWISKO GEOGRAFICZNE. PRZYRODA.

Mapy. Plany

91. PŁOCK: plan miasta = city map = Stadt plan = plan goroda / oprac. Andrzej Kieniewicz; oprac. tech. Jadwiga Kobiałka; oprac. treści turyst. Tadeusz Biernat; oprac. na podstawie mater. Wydziału Geodezji i Gospodarki Gruntami Urzędu Miejskiego w Płocku. - Wyd. 3, aktualiz. planu zakończono w styczniu 1994 r. - 1:17400.- Warszawa; Wrocław: Polskie Przedsiębiorstwo Wydawnictw Kartograficznych im. Eugeniusza Romera: na zlec. Oddziału Miejskiego PTTK i Urzędu Miasta Płocka, 1994 (Warsz.: PPWK). - 1 mapa: kolor.; 70 x 60 cm, złoż. 22 x 12 cm.
92. WOJEWÓDZTWA stołeczne warszawskie, ciechanowskie, ostrołęckie, płockie: mapa krajoznawczo - samochodowa = touring and road map = Land - und Autokareplan = kraevedcesko - avtomobilnaja karta /oprac. Wanda Koziorowska. - Wyd. 10 / red. Romualda Szura. - Warszawa; Wrocław; Polskie Przedsiębiorstwo Wydawnictw Kartograficznych im. Eugeniusza Romera, 1994 (Warsz.: PPWK). - 1 mapa: kolor.; 48 x 41 cm, złoż. 23 x 11.

Ochrona środowiska. Ekologia.

BIAŁECKA Małgorzata: Będziemy wylewać na pola = poz. 225.

93. BIAŁECKA Małgorzata: Woda w górę [degradacja jezior w woj. płockim]. Życie Płoc. 1994 nr 11 s. 1, 4.

GŁUCHOWSKI Andrzej: Z roku na rok lepiej = poz. 164.

94. GOSTYNIŃSKO - Włocławski Park Krajobrazowy: informator przyrodniczo - turystyczny: [środowisko geograficzne, szata roślinna, fauna kręgowców, tradycyjna kultura ludowa, ochrona przyrody] /aut. Lucyna Bernardelli i in./ Kowal: Zarząd Parków Krajobrazowych Brudzeńskiego i Gostynińsko - Włocławskiego, 1994. - 88 s., [24] s. tab. ; fot. kolor., mapki; 21 cm. - Bibliogr. s. 84 - 86.
95. HASA Andrzej: Bezsenność "Ochroniarza". 4 - 6 czerwca - Światowe Dni Ochrony Środowiska. Rozm. z Inspektorem Wojewódzkim Ochrony Środowiska przepr. Małgorzata Białecka. Życie Płoc. 1994 nr 18 s. 5.

INWESTYCJE proekologiczne Petrochemii = poz. 166.

(j.): Centrum Ekologiczno - Toksykologiczne = poz. 320.

96. MORZE Krzysztof: O czystość i zieleń regionu (cz. I). Walka ze śmieciami. W planach realizacja płockiego arboretum i parku w Podolszycach. Kur. Maz. 1994 nr 17 - 18 s. 23.
97. OLSZEWSKA Katarzyna: "Koncepcja i projekty inwestycji ekologicznych nie zawsze idą w parze z ich realizacją". Truciciele, wysypiska śmieci, przodujące gminy regionu - ciąg dalszy. Kur. Maz. 1994 nr 21 s. 15, fot.
98. PAWŁOWSKI Józef: Emisja zanieczyszczeń wyraźnie maleje. Rozm. z Głównym Inżynierem Ochrony Środowiska w MZRiP S.A. przepr. Wojciech Łęcki. Petro Echo 1994 nr 19 s. 3, wykr.
99. PAWŁOWSKI Józef: Główna Ochrona Środowiska informuje: Zanieczyszczenia gazowe i pyłowe. Rozm. przepr. Wojciech Łęcki. - Spada emisja zanieczyszczeń. - Gleba i wody gruntowe. - Opady stałe - pilny temat. Petro Echo 1994 nr 20 s. 3, wykr., nr 21 s. 1, 3, wykr., nr 22 s. 1, 3, tab. , rys., nr 24 s. 1, 3, tabl.

100. PIETRZAK Andrzej: Gdzie woda czysta i trawa zielona? [degradacja środowiska w woj. płockim]. Tyg. Płoc. 1994 nr 22 s. 4, fot.

101. RAPORT o stanie środowiska w województwie płockim w 1993 roku /aut. Bożena Chorzewska i in./; Państwowa Inspekcja Ochrony Środowiska. Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Płocku. Płock: Biblioteka Monitoringu Środowiska, 1994. - 59, [5] s., [8] s. tab. kolor.: fot., mapki, wykr.; 25 cm. - Bibliogr. s. [61].

102. ROLA człowieka w ochronie i kształtowaniu środowiska na terenie parku krajobrazowego: konferencja naukowo - szkoleniowa: Łąck, 26 - 27 maja 1994 [Gostynińsko - Włocławski Park Krajobrazowy]. Łąck: Zarząd Parków Krajobrazowych Brudzyńskiego i Gostynińsko - Włocławskiego, 1994. - 112 s.; wykr.; 20 cm. - Bibilogr. s. 102 - 110.

WIECHNO Włodzimierz: Osuwisko przy Klasztornej = poz. 65.

103. WIECZORKOWSKI Mariusz A.: Na Święto Ziemi. Zbrodnia ekologiczna w Kutnie - stan aktualny. Kur. Kut. 1994 nr 17 - 18 s. 12 - 14, fot.

Turystyka

BIAŁECKA Małgorzta: Woda w górę = poz. 93.

104. JACHIMIAK Wiesław: Urlop pod gruszą. Agroturystyka w Płockiem. Tyg. Płoc. 1994 nr 26 s. 13, fot.

105. MILKE Andrzej: Wspomnienie o nestorze płockich przewodników. Pasja życia Franciszka Stefańskiego. Tyg. Płoc. 1994 nr 25 s. 7, fot.

106. ZBYSZEWSKI Adam: Przed sezonem turystycznym. Rozm. z dyrektorem Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Turystycznego w Płocku przepr. Włodzimierz Duszyński. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 22 s. 15, fot.

III. DEMOGRAFIA

107. LAPIERRE Nikole: Le silence de la memoire. A la recherche des Juifs de Płock. Paryż: Wyd. "Plon", 1989. -ss. 292. Rec.: KONARSKA - PABINIAK Barbara, Not. Płoc. 1994 nr 2 s. 58 - 59, fot.

IV. HISTORIA

Nauki pomocnicze. Archeologia.

108. CIESIULSKI Andrzej: Mężczyzna musi polować [kolekcjonerzy numizmatów na Mazowszu: W. H. Gawarecki i J. Zieliński]. Tyg. Płoc. 1994 nr 15 s. 5.

109. CIESIULSKI Andrzej: Pielgrzym [Wystawa medali z podobizną Jana Pawła II ze zbiorów Mariana Kowalskiego w Sali Wystawowej Działu Zbiorów Specjalnych Biblioteki im. Zielińskich]. Tyg. Płoc. 1994 nr 20 s. 4, fot.

110. GOŁEMBNIK Andrzej: Przewodnik archeologiczny po Płocku (1). Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 26 s. 4, fot.

GRODKIEWICZ Waldemar: Patronowie ulic Drobina = poz. 44.

111. KLEKOWICKA M.: Kryscy. Kartka z historii. Kontakt 1994 nr 11 s. 6, rys.

Historiografia

112. MAZOWSZE i Podlasie w badaniach historycznych /red. nauk. Benon Dymek/; Mazowiecki Ośrodek Badań Naukowych im. Stanisława Herbsta, Towarzystwo Naukowe Płockie. - Warszawa: MOBN; Płock: TNP, 1994 (Warsz.: UW). - 122 s.; 21 cm. - (Prace Mazowieckiego Ośrodka Badań Naukowych; nr 57). [Materiały z sesji naukowej zorganizowanej w X. 1992 r. w Płocku].

Historia miejscowości

Drobin

NYCEK Jan B., Klekowicka Małgorzata: Miejskie aspiracje Drobina = poz. 45.

Gostynin

113. DZIEWULSKA Grażyna: Gostynin na tle wydarzeń politycznych z XVI - XVIII wieku. Przed Sejmem Wielkim. - Sprawa mieszczan w czasie Sejmu Wielkiego. - Szwedzi na zamku w Gostyninie. - Spór o marszałkostwo. - Targowica, Insurekcja i upadek kraju. Gaz. Gost. nr 6 s. 9, nr 8 s. 8, nr 9 s. 9, nr 10 s. 9, nr 11 s. 9.

DZIEWULSKA Grażyna: Wybitne postacie naszego miasta i Ziemi Gostynińskiej w XVI - XVIII w. = poz. 72.

Krzyżanówek

114. KRONIKARZ: Kronika wsi Krzyżanówek cz. VII, cz. VIII. Inf. Krzyżanowski 1994 nr 1 s. 3, nr 2 s. 4.

Sierpc

115. JANKOWSKI Antoni: Przedwojenny Sierpc wspomina Antoni Jankowski. Wydarzenie z 1931 roku. - Oni jedli mięso tylko koszerne. Nasz Sierpc 1994 nr 15 s. 10, nr 16 s. 11, 12.

Soczewka

116. GRZYBOWSKI Michał Marian: Soczewka: Dzieje osady i parafii. Płock: [b.w], 1994. - 52 s., [20] s. tabl.: fot. (w tym kolor.), portr.; 20 cm

Żychlin

ZALEWSKI Ludwik: Ocalić od zapomnienia = poz. 68.

Historia do 1795 r.

117. CHUDZYŃSKI Marian: Mazowsze Płockie w Powstaniu Kościuszkowskim. Tyg. Płoc. 1994 nr 26 s. 1, 14, fot., mapa.

118. DZIEJE Mazowsza do 1526 roku. Red. A. Gieysztor, H. Samsonowicz. Warszawa: PWN, 1994, 484 s. Rec.: TREGER Bronisław, Trybuna 1994 nr 82 s. 15.

119. GŁOŚ Ryszard, Nycek Jan B.: "Czas nam wyliźć z tego błota" [rola płockich posłów i senatorów w czasie Sejmu Wielkiego]. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 18 s. 1, 4, fot.

KARBOWNIK Henryk: Szkolnictwo elementarne = poz. 346.

120. SPRAWA mieszczan w czasie Sejmu Wielkiego [cz. VII]. - Szwedzi na zamku w Gostyninie [cz. VIII]. - Spór o marszałkostwo [cz. IX]. /opracowała Grażyna Dziewulska/; Gaz. Gost. 1994 nr 8 s. 8, nr 9 s.9, nr 10 s. 9.

121. URBAN Wacław: Ks. Walenty Kuczborski Kromerowi miłemu /sześćdziesiąte lata XVI w./ Not. Płoc. 1994 nr 1 s. 9 - 18, przypisy.

122. ZYGNER Leszek: Kultura historyczna przedstawicieli kościoła płockiego w świetle ich zeznań na procesie polsko - krzyżackim w latach 1422 - 1423. Not. Płoc. 1994 nr 1 s. 3 - 8, przypisy.

Historia 1795 - 1918

123. GNAT - WIETESKA Zbigniew: Generałowie Powstania Styczniowego. - Pruszków: Oficyna Wydawnicza "Ajaks" 1994 s. 79, [1]; [20] s.: fot.

KARASKIEWICZ Maria: Wspomnienia Płocczanki = poz. 69.

Historia 1918 - 1939

124. STOGOWSKA Anna: Pobyt Naczelnika Państwa Marszałka Józefa Piłsudskiego w Płocku - 10 kwietnia 1921 r. Not. Płoc. 1994 nr 1 str. 19 - 26, fot., przypisy.

WĘGRZYŃSKI Kazimierz: Harem arcybiskupa [mariawickiego J. M. Kowalskiego]. = poz. 539.

125. WIECZORKOWSKI Mariusz A.: Wizyta Błękitnego Jenerała. 75 rocznica pobytu w Kutnie generała Józefa Hallera i jego Armii. Kur. Kut. 1994 nr 17 - 18 s. 10 - 11, fot.

Historia 1939 - 1945

126. BRENDA Waldemar: Sierpecka służba zdrowia (1939 - 1945). Sierp. Rozmait. 1994 nr 22 - 23, s. 12.

127. BRODZKI Stanisław: Płocka młodzież w II Polskim Korpusie i w walkach o Monte Cassino. Not. Płoc. 1994 nr 2 s. 14 - 16, fot.

128. CHUDZYŃSKI Marian: Z Ziemi Mazowieckiej pod Monte Cassino [50 rocznica bitwy]. Tyg. Płoc. 1994 nr 20 s. 1, 4, fot.
129. GRZEŚKIEWICZ Tadeusz: Egzekucja w sierpeckim więzieniu 18 i 19 stycznia 1945 r. Nasz Sierpc 1994 nr 16 s. 10.
130. KONARSKA - PABINIAK Barbara: Z Gostynina na Westerplatte. 20 rocznica śmierci majora Stefana Fabiszewskiego. Not. Płoc. 1994 nr 1 s. 30 - 32, przypisy.
131. KOŃSKI Wiesław: Czy Adolf Schendel wrócił po wojnie do Płocka? [działalność i okoliczności śmierci Michała Niemira, red. nacz. "Głosu Mazowieckiego"]. Życie Płoc. 1994 nr 6 s. 1, 4, fot., nr 7 s. 4, fot.
132. LEWANDOWSKA Stanisława: Okupowanego Mazowsza dni powszednie 1939 - 1945. Warsz. 1993. Rec. JUSZKIEWICZ Ryszard, Dzieje Najnow. 1994 nr 2 s. 140 - 143.
OLIŃSKI Alojzy: Rocznica śmierci generała broni Władysława Andersa. = poz. 73.
133. [OSTROWSKI Wiktor]: Wspomnienia Wiktora Ostrowskiego w 50 - lecie bitwy o Monte Cassino. Spisała: Henryka Piekarska. Not. Płoc. 1994 nr 2 s. 9 - 13, fot.
OTAP Kazimierz: Moja droga do Berlina = poz. 70.
134. (Z. D.): Kartka z historii - 19 stycznia 1945 roku. - Więzienie w Sierpcu podczas II wojny światowej. Nasz Sierpc 1994 nr 13 s. 11, nr 16 s. 9, 10.
135. ZALEWSKA Katarzyna: Płocczanin spod Monte Cassino [wspomina Mirosław Lekis]. Tyg. Płoc. 1994 nr 23 s. 6, fot.

Historia 1945 - 1989

DYMEK H.: Powiat sierpecki w latach 1945 - 1975 = poz. 275.

Archiwa

LEŚNIEWSKA Jolanta: Szulim syn Mośka i Małki [Szalom Asz] = poz. 78.

V. ETNOGRAFIA

DŁUŻEWSKA - SOBCZAK Anna: Z Borutą w herbie legendy zamku łęczyckiego = poz. 501.
136. PAWLIKOWSKI Dariusz: Z Zawidza w szeroki świat. Szkic do portretu [rzeźbiarz z Zawidza - Jan Krajewski]. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 14 s. 5, fot.

VI. ZAGADNIENIA GOSPODARCZE

Zagadnienia ogólne. Prywatyzacja. Współpraca z zagranicą.

137. (k): Płockie wyróżniło się. Na wystawie w Londynie [międzynarodowa wystawa pn. "CETEX'94"]. Kur. Maz. 1994 nr 21 s. 4, fot.
138. KATALOG firm Płocka i okolic: Busola 1994/95: trzecia edycja. [Płock]: "ARTOS" S -ka z o.o., 1994. - 225, [1] s.; 25 cm
KOZUBAL Robert: Piątek powszedni = poz. 56.
139. KRAWCZYŃSKA Renata: Płocka "ambasada" w Bostonie [powołanie placówki "Ziemia Płocka" do współpracy z kapitałem amerykańskim]. Życie Płocka 1994 nr 24 s. 3.
140. ŁAKOMA Agnieszka: Załogi w spółkach [prywatyzacja w Płockiem w latach 1990 - 1994]. Gaz. na Maz. 1994 nr 121 s. 4.
MAGNUSKI Andrzej: Nie tak miało być [firma T. Kwiatkowskiego]. = poz. 195.
141. RAKIEL - CZARNECKA Walentyna: MOP [Międzynarodowa Organizacja Pracy ONZ] interesuje się Płockiem. Kur. Maz. 1994 nr 21 s. 4.
142. (SAW): Konfitury płockiej prywatyzacji. Potentaci i bankruci. Trybuna 1994 nr 118 s. 13.
143. SAWICKI Witold: Przedsięwzięcie przez duże "P". MOP pomoże, ONZ sfinansuje [woj. płockie w programie rozwoju regionalnego Europy Środkowej i Wschodniej]. Trybuna 1994 nr 115 s. 13.
144. STAWISKI Andrzej: Promocja miasta Sierpca w 1993 r. - Promocja Sierpca. - Promocja miasta. Nasz Sierpc 1994 nr 13 s. 3, nr 14 s. 4, 5, nr 15 s. 6.
Szat: Amerykańskie doświadczenia = poz. 282.
SZATKOWSKI Tomasz: Małymi krokami ["Sadrob" S. A.] = poz. 192.

Planowanie. Inwestycje. Budownictwo

145. GRĄBCZEWSKA Dorota: Płockie Przedsiębiorstwo Robót Mostowych ul. Tysiąclecia 2. Kur. Maz. nr 21 s. 11, fot.
(j.): Miejskie inwestycje = poz. 286.
146. JAKÓBCZAK - ZAKRZEWSKA Hanna: Byle robotę mieć [likwidacja Komunalnego Przedsiębiorstwa Remontowo - Budowlanego w Kutnie]. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 19 s. 4.
JAKÓBCZAK - ZAKRZEWSKA Hanna: Zbudujemy nowy dom = poz. 237.
147. MOŚCICKI Janusz: Saga (nie tylko) o "Petrobudowie". Rozm. z dyr. "Petrobudowy" przepr. Zbigniew Siejca. Kur. Maz. 1994 nr 19 s. 11, fot.
148. PŁOCK - no future? Program rozwoju miasta do roku 2000. Życie Płoc. nr 7 s. 1, 2.
149. SERAFIMOWICZ Włodzimierz: Działalność budowlana w warunkach gospodarki rynkowej. Not. Płoc. 1994 nr 1 s. 49 - 58, fot., bibliogr.

Technika. Elektronika

BRZOZOWSKI Janusz: "ECS Electronics and Computer System = poz. 203.
GOŚCIMSKI Jerzy, Serafimowicz Ewa: Komputerowe wspomaganie procesów zarządzania w Urzędzie Wojewódzkim = poz. 276.
LORENOWICZ Hubert: Automatyzacja Petrochemii = poz. 170.

Przemysł wydobywczy

150. PIETRAS Monika: Zawał [kopalnia rudy żelaza w Łęczycy]. Głos Por. 1994 nr 138 s. 7.
151. SAWICKI Witold: Łanięta czyli Wieliczka pod Kutnem? Trybuna 1994 nr 89 s. 9.

Energetyka. Elektrotechnika

152. (ał): Wichrowe wzgórza [plany budowy elektrowni wiatrowych w woj. płockim]. Gaz. na Maz. 1994 nr 146 s. 2.
153. DOBROWOLSKI Jan: Przedsiębiorstwo produkcyjno - handlowo - usługowe "Drobinex" Sp. z o.o. Kur. Maz. 1994 nr 23 s. 4, fot.
154. DOBROWOLSKI Jan: Przedsiębiorstwo Produkcyjno - Montażowe "Elektromontaż" - Warszawa, Obrzeźna 3. Zakład Produkcji Urządzeń. Rejon Robót "Elektromontaż" - Płock, ul. Zglenickiego 46 a. Kur. Maz. 1994 nr 22 s. 11, fot.
155. SIEJCA Zbigniew: Taniej i jaśniej. Nowoczesne oprawy oświetleniowe z "Elgo". Kur. Maz. 1994 nr 17 - 18 s. 1, 9, fot.

Przemysł chemiczny

156. MOJZESOWICZ Grzegorz: Kosztowne odwierty. Rozm. z zastępcą dyrektora Przedsiębiorstwa Eksploatacji Rurociągów Naftowych "Przyjaźń" w Płocku. Życie Płoc. 1994 nr 18 s. 6, fot.

Mazowieckie Zakłady Rafineryjne i Petrochemiczne. Petrochemia Płock S. A.

BARCIKOWSKI Waldemar: Najważniejsza - prywatyzacja = poz. 265.
157. CHOJNACKI Jakub: Przemówienie prezesa TNP w Teatrze Dramatycznym w dniu 10 czerwca 1994 r. z okazji 30 - lecia produkcji płockiej Petrochemii. Not. Płoc. 1994 nr 2 s. 55 - 56, fot.
158. CZARNECKI Jacek: Handel to dobry interes. Ruszył terminal paliwowy w Płocku. Rzeczpospolita 1994 nr 82. Dod.: Ekonomia i Rynek s. 5.
159. CZARNECKI Jacek: Inwestycje za 1,5 mld dolarów. Petrochemia chce dłuższej ochrony. Rzeczpospolita 1994 nr 132. Dod.: Ekonomia i Rynek s. 8.
160. CZARNECKI Jacek: Oddalona o trzy miesiące. Pierwsza prywatyzacja w Petrochemii Płock S. A.[Zakładowe Biuro Projektów]. Rzeczpospolita 1994 nr 107. Dod.: Ekon. i Rynek s. 9.

161. [CZERWIŃSKI Roman]: Wystąpienie wiceministra Romana Czerwińskiego. (Wyjazdowe posiedzenie podkomisji sejmowej w MZRiP S. A.) Petro - Echo 1994 nr 19 s. 2.
162. DEMAND Wojciech: ... Nie ma alternatywy [restrukturyzacja i prywatyzacja Petrochemii S. A.]. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 22 s. 5.
163. GAWŁOWSKI Krzysztof: Nowoczesność, bezpieczeństwo, komfort. Rozm. z kierownikiem Wydziału Ekspedycji Paliw - Terminalu Petrochemii Płock S. A. przepr. Sylwester Biela. Petro Echo 1994 nr 14 s. 1, 3, fot.
164. GŁUCHOWSKI Andrzej: Z roku na rok lepiej. Gospodarka wodno - ściekowa. Petro Echo 1994 nr 17 s. 1, 3, fot.
165. GRĄBCZEWSKA Dorota: Perłowe gody "30-letniej" Petrochemii i 1000-letniego Płocka. Kur. Maz. 1994 nr 24 s. 1, 8, fot.
166. INWESTYCJE proekologiczne Petrochemii. Życie Płoc. 1994 nr 21 s. 8, fot.
167. JASKÓŁA Konrad: Restrukturyzacja nie może być straszakiem. Rozm. z Generalnym Dyrektorem Petrochemii S. A. przepr. BES. Petro Echo 1994 nr 20 s. 1, 3.
168. KUFFEL Romana: "Parasol" dobra rzecz. Premier na jubileuszu w Petrochemii. Sztand. Młod. 1994 nr 112 s. 1, 2.
169. KUFFEL Romana: Za krótki parasol ochronny. 30 lat produkcji w Petrochemii. Życie Płoc. 1994 nr 20 s. 1, 2, fot.
170. LORENOWICZ Hubert: Automatyzacja Petrochemii. Petro Echo 1994 nr 15 s. 3.
171. ŁĘCKI Wojciech: Milion ton etylenu. Olefiny I. Petro Echo 1994 nr 25 s. 1, 3, fot.
172. ŁĘCKI Wojciech: najwyższy poziom techniki. Reforming V na starcie. Petro Echo 1994 nr 23 s. 1, 5, fot.
ŁĘCKI Wojciech: Racjonalizacja nie będzie leżała odłogiem = poz. 338.
173. NYCEK Jan B.: Ważna inwestycja. Terminal I - otwarty [terminal paliwowy]. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 16 s. 1, 3, fot.
174. (PAP i J.Cz.): Udziały dla pracowników. Pierwszy etap restrukturyzacji Petrochemii Płock S. A. Rzeczypospolita 1994 nr 102 s. 8.
PAWŁOWSKI Józef: Emisja zanieczyszczeń wyraźnie maleje = poz. 98.
PAWŁOWSKI Józef: Główny Inżynier Ochrony Środowiska informuje: zanieczyszczenia gazowe i pyłowe = 99.
175. PETROCHEMIA Płocka S. A. Benzyna bez ołowiu. Powietrze, woda, gleba. Mniej zanieczyszczeń. Kolumny opr. Bogdan Markiewicz. Trybuna 1994 nr 130 s. 8 - 9, fot.
176. PIETRZAK Andrzej: Ustawianie do odstrzału. Premier [W. Pawlak] w Petrochemii [relacja z konferencji prasowej]. Tyg. Płoc. 1994 nr 25 s. 1, 3.
177. PRESTIŻOWE wyróżnienia [w konkursie "Teraz Polska" za benzynę bezołowiową Eurosuper'95]. Petro Echo 1994 nr 19 s. 1, 3.
178. STANOWSKI Jan: Gratulacje i życzenia. 30 - lecie produkcji i Dzień Chemika. Petro Echo 1994 nr 25 s. 1, 4, fot.
179. STANOWSKI Jan: Terminal elementem strategii rozwoju [terminal paliwowy]. Petro Echo 1994 nr 16 s. 1, 2, 3, fot.
180. ŚLUBOWSKI Sławomir: Godziny grozy. Wylało się 30 tys. litrów benzyny. Nikt nie potrafi powiedzieć, jakie będą straty ekologiczne. Sztand. Młod. 1994 nr 77 s. 6.
181. WIĘCEJ praktyki mniej teorii. Petrochemia - Politechnika. Petro Echo 1994 nr 15 s. 1, 2.
WIŚNIEWSKI Franciszek: Współpraca z Petrochemią układa się bardzo dobrze = poz. 289.
182. (WMS): Bezołowiowa, z Płocka rodem. "Teraz Polska" - Eurosuper'95. Trybuna 1994 na 121 s. 9.
183. WÓJTOWICZ Aleksandra: W stronę ekorozwoju. [Płocka Petrochemia]. Ekopartner 1994 nr 4 s. 16 - 17, il.

KZF "POLFA" S. A.

184. (lesz): Preferencje dla załogi? Kutnowska "Polfa" w drodze na giełdę . Sztand. Młod. 1994 nr 74 s. 2.
185. STELMASZEWSKI Andrzej: Prywatyzacyjne rozterki kutnowskiej "Polfy". Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 26 s. 1, 5, fot.

Przemysł maszynowy. Przemysł drzewny.

186. KONARZEWSKI Bohdan: Tarcica, czyli to i owo o drewnie. Rozm. z dyrektorem Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego przepr. Jan Dobrowolski. Kur. Maz. 1994 nr 19 s. 10, fot.
187. SROKA Jarosław: Ostatni miot bizona. Gaz. Bank. 1994 nr 19 s. 1, 8.

Przemysł spożywczy

188. DOBROWOLSKI Jan: ECO - Milk. Co ma koń do jogurtu? [Firma "Eco - Milk - Rutkowski" we wsi Kamionki gm. Stara Biała]. Kur. Maz. 1994 nr 22 s. 12, fot.
189. JAKÓBCZAK - ZAKRZEWSKA Hanna: Serce wojewody [upadłość kutnowskich Zakładów Mięsnych]. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 14 s. 9.
190. LESZCZYŃSKA Joanna: Nie szukać winnych [wniosek o orzeczenie upadłości Zakładów Mięsnych]. Sztand. Młod. 1994 nr 73 s. 1, 3.
191. STELMASZEWSKI Andrzej: Mleczna ślizgawka. Historia z podpuszczką [Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Kutnie]. Kur. Maz. 1994 nr 15 s. 4.
192. SZATKOWSKI Tomasz: Małymi krokami. W Płocku wybrano spółkę pracowniczą. Sztand. Młod. 1994 nr 112 s. 12, il. [Płockie Zakłady Drobiarskie "Sadrob" S.A.].
193. SZYMAŃSKI Zbigniew, Wieloński Edward: Zakład Przetwórstwa Mięsnego - Bogusław Strześniewski - Umienino, 09 - 412 Proboszczewice. Rozm. z kierownikiem zakładu "PEKLIMAR" i szefem produkcji przepr. Jan Dobrowolski. Kur. Maz. 1994 nr 15 s. 10, fot.
194. ZASADZKI Czesław:: Nektar życia [uprawa aronii w woj. płockim, spółka "Aronia" w Łęczycy]. Głos Por. 1994 nr 104 s. 12.

Spółki. Firmy prywatne

BRZOZOWSKI Janusz: "ECS" Electronics and Computer Systems = poz. 203.
DOBROWOLSKI Jan: Przedsiębiorstwo produkcyjno - handlowo - usługowe "Drobinex" = poz. 153.
FERENS Anna: A jak poszedł król na całość ... [Top International Concern] = poz. 308.
FERENS Anna: Genialny biznesplan [Top International Concern] = poz. 309.
FERENS Anna: Zawał firmy [Top International Concern] = poz. 310.
195. MAGNUSKI Andrzej: Nie tak miało być [firma meblarska T. Kwiatkowskiego]. Życie Płoc. 1994 nr 11 s. 5.
ZASADZKI Czesław: Nektar życia = poz. 194.

Rolnictwo

DOBROWOLSKI Jan: ECO - Milk = poz. 188.
IWAŃSKI Bogdan: Chmury nad Sannikami = poz. 277.
196. LESZCZYŃSKA Joanna: Zmierzyć się z Duńczykiem. Jako pierwszy posadził cukinię, czarną rzepę, skorzonerę [rolnik - Zdzisław Trawczyński]. Sztand. Młod. 1994 nr 95 s. 17.
197. ŁYŚ Grzegorz: Awaryjna sytuacja [Konflikt spółki Agro - Mays w Sannikach z miejscowymi rolnikami]. Gaz. Bank. 1994 nr 22 s. 23.
198. POTULSKI K.: Kurier Łowiecki: Humor i myśliwskie fraszki. - Posadź drzewko - proponują płoccy myśliwi. - Przeobrażenia krajobrazu a gospodarka łowiecka. - Zając - pospolity nieznajomy. - Czarny zwierz. - O łowieckich karach. - Przysłowia - humor i "łacina" myśliwska. - Bezdomne zwierzę. Kur. Maz. 1994 nr 13 - 14 s. 23, nr 15 s. 15, nr 16 s. 15, nr 17 - 18 s. 23, nr 19 s. 15, nr 21 s. 15, fot. nr 22 s. 15, nr 23 s. 19, nr 25 s. 15.
199. SANKIEWICZ Marek: Bezpieczna żywność. Rozm. z dyrektorem Wojewódzkiego Zakładu Weterynarii przepr. Katarzyna Zalewska. Tyg. Płoc. 1994 nr 19 s. 13, fot.

200. STANOWSKI Jan: Psia arystokracja [XVI Mazowiecka Wystawa Psów Rasowych]. Petro Echo 1994 nr 24 s. 5, fot.

201. ŚNIEGOCKI Grzegorz: III Giełda Rolnicza'94 [na terenie Ośrodka Doradztwa Rolniczego]. Kur. Maz. 1994 nr 24 s. 4, fot.

Gospodarka wodna

DZWONKOWSKI Jacek: "Wędkarz" zaprasza = poz. 435.

202. FOROWICZ Krystyna: Ślepe oczy, suche usta. Co dalej z Wisłą [kaskadyzacja dolnej Wisły]. Rzeczpospolita 1994 nr 82. Dod.: Nauka i Technika s. II, mapa.

Handel. Usługi. Żywienie zbiorowe

203. BRZOZOWSKI Janusz: "ECS" Elektronics and Computer Systems. Płock, ul. Padlewskiego 5. Rozm. z szefem firmy przepr. Jan Dobrowolski. Kur. Maz. 1994 nr 24 s. 16, fot.

204. DOBROWOLSKI Jan: Hortex. Płock ul, Tumska 5. Kur. Maz. 1994 nr 13 - 14 s. 13, fot.

DOBROWOLSKI Jan: Przedsiębiorstwo produkcyjno - handlowo - usługowe "Drobinex" = poz. 153.

205. DOBROWOLSKI Jan: Przedsiębiorstwo Zagraniczne WEMPE [Korzeń Królewski k. Płocka - importer kotłów grzewczych niemieckiej firmy " Brotje - Heizung"]. Kur. Maz. 1994 nr 19 s. 15, fot.

206. (f) i (g): Istnieje od 1870 roku ... [PSS "Zgoda"]. Kur. Maz. 1994 nr 17 - 18 s. 18, fot.

207. LEWANDOWSKA Anna: Nie idzie na lepsze [podsumowanie 1993 r. wg PIH]. Gaz. na Maz. 1994 nr 86 s. 4.

208. STANOWSKI Jan: Konkurencyjnie i fachowo. Zakładowa pralnia [MZRiP S. A.]. Petro Echo 1994 nr 14 s. 2.

Banki

209. BANACH Mirosław: Jesteśmy najlepsi w województwie! Rozm. z dyrektorem Banku Spółdzielczego w Gostyninie przepr. Bogdan Iwański. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 19 s.6, fot.

210. (OSA): Krakowski szyld i stare grzeszki. Zza kulis upadku Banku Płockiego Spółdzielczego. Trybuna 1994 nr 85 s. 16.

211. (Zbig.): Dżentelmeni mówią o pieniądzach. Wokół Banku Płockiego Spółdzielczego. Życie Płoc. 1994 nr 16 s. 1, 3.

Komunikacja. Drogi. Mosty

212. GRĄBCZEWSKA Dorota: Priorytetowe zadanie [montaż mostu objazdowego, remont mostu im. Piłsudskiego w Płocku]. Kur. Maz. 1994 nr 19 s. 6.

213. (hjz): Betonowe umieranie [wiadukt w Kutnie]. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 17 s. 1,6.

214. IWAŃSKI Bogdan: Trudna przeprawa [nowy most zastępczy w Płocku]. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 24 s. 1, 3, fot.

215. (jol.): Most musi nabrać tempa! [remont mostu im. Legionów Marszałka Piłsudskiego]. Tyg. Płoc. 1994 nr 15 s. 5, fot.

216. (jol.): Projekt mostu wiszącego. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 25 s. 4, rys.

217. OLSZEWSKA Katarzyna, Dobrowolski Jan, Wiśniewski Andrzej: Moja droga, ja cię ... [droga w Kucharach, gm. Drobin]. Kur. Maz. 1994 nr 17 - 18 s. 15, fot.

218. SAWICKI Zbigniew: Szansa na nowy most w Wyszogrodzie. Trybuna 1994 nr 87 s. 17.

219. SZATKOWSKI Tomasz: Chrapka na drogę [dwupasmową drogę szybkiego ruchu]. Sztand. Młod. 1994 nr 78 s. 2.

220. WIELOPOLSKA Anna: Ot, durak, widzi most i jedzie [most w Wyszogrodzie]. Rzeczpospolita 1994 nr 116 s. 3, fot.

Telekomunikacja

221. MAZUR Wiesław: Nowy maszt w Gąbinie. Za pół roku. Rzeczpospolita 1994 nr 108. Dod.: Ekon. i Rynek s. 6.

222. OLKUCKI Marek: Marek Olkucki rozmawia z Czytelnikami NTP. Not. Janusz Ignatowski. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 14 s. 9, fot.

223. OLKUCKI Marek: "Nie zapominamy o wsi". Rozm. z dyrektorem Zakładu Telekomunikacji Polskiej S. A. w Płocku przepr. Zbigniew Siejca. Kur. Maz. 1994 nr 15 s. 11.

224. TEYSZERSKI Romuald: Największy maszt, największe kłopoty. Słowo Dz. Katol. 1994 nr 102 s. 6, 7.

Gospodarka komunalna

225. BIAŁECKA Małgorzata: Będziemy wylewać na pola [usługi asenizacyjne w Płocku]. Życie Płoc. 1994 nr 24 s. 1, 3, fot.

226. BODAL Tomasz: Świństwo z kranu [jakość wody i historia płockich wodociągów]. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 21 s. 9, fot.

227. GRĄBCZEWSKA Dorota: Miała być woda jak w Paryżu! [budowa ozonowni oraz filtrów węgla aktywowanego przy stacji uzdatniania wody]. Kur. Maz. 1994 nr 15 s. 15.

JAKÓBCZAK - ZAKRZEWSKA Hanna: Jak górale podbili Kutno = poz. 403.

228. JAKÓBCZAK - ZAKRZEWSKA Hanna: Trąby nad Wisłą [Wojewódzki Przegląd Orkiestr Dętych Ochotniczych Straży Pożarnych w Płocku]. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 23 s.4, fot.

229. [KOSZTOWNY Krzysztof]: Krzysztof Kosztowny [Komendant Wojewódzki Państwowej Straży Pożarnej] rozmawia z Czytelnikami "NTP". Not. Janusz Ignatowski. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 17 s. 3, fot.

230. KOSZTOWNY Krzysztof, Januszczyk Hilary: Lepiej dmuchać na zimne ... Rozm. z Komendantem Wojewódzkim Państwowej Straży Pożarnej w Płocku i Komendantem Rejonowym Państwowej Straży Pożarnej w Gostyninie przepr. Włodzimierz Wiechno. Tyg. Płoc. 1994 nr 23 s. 5, fot.

231. KRAWCZYŃSKA - ADAMKOWSKA Renata, Pech Marcin: Płockie nekropolie. Życie Płoc. 1994 nr 11 s. 1, 4, fot.

232. MAGNUSKI Andrzej: Inopór zamiast toporka [Komenda Rejonowa Państwowej Straży Pożarnej w Płocku]. Życie Płoc. 1994 nr 12 s. 5.

MAGNUSKI Andrzej: Radziwie też jest w Płocku = poz. 57.

MORZE Krzysztof: O czystość i zieleń regionu = poz. 96.

233. OLEJNIK Jerzy: Dzieje Ochotniczej Straży Pożarnej w Przyzorzu w latach 1919 - 1994. Przyzórz: Ochotnicza Straż Pożarna, 1994. - 48, [4] s., [4] s. tab. kolor.: fot., portr.; 21 cm. - Bibliogr. s. 48.

234. WIECHNO Włodzimierz: Strażackich orkiestr czar [Wojewódzki Przegląd Orkiestr Dętych OSP - Płock'94]. Tyg. Płoc. 1994 nr 21 s. 14, fot.

Gospodarka mieszkaniowa

235. (j.): Błędne koło. Budownictwo mieszkaniowe. Petro Echo 1994 nr 15 s. 5, fot.

236. (j.): Szansa na mieszkanie. Towarzystwo Budownictwa Społecznego. Petro Echo 1994 nr 17 s. 5, fot.

237. JAKÓBCZAK - ZAKRZEWSKA Hanna: Zbudujemy nowy dom [Twowarzystwo Budownictwa Społecznego]. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 15 s. 7.

238. K.: Mieszkania dla niezamożnych [Wojewódzkie Towarzystwo Budownictwa Społecznego w Płocku Sp. z o.o.]. - Mieszkania dla niezamożnych (2). Zagadnienia dotyczące kredytowania budownictwa mieszkaniowego. Petro Echo 1994 nr 20 s. 5, nr 21 s. 5.

239. SAWICKI Witold: Chętni są, nadzieja też. Budownictwo społeczne na Mazowszu płockim [Towarzystwo Budownictwa Społecznego]. Trybuna 1994 nr 143 s. 16.

240. SCHOLL Irena: Byle bez "czapy". Czwórka chętnych do czynszówek [Wojewódzkie Towarzystwo Budownictwa Społecznego Sp. z o.o.]. Życie Warsz. 1994 nr 86. Dod.: Życie Extra s. VIII.

WIECHNO Włodzimierz: Osuwisko przy Klasztornej = poz. 65.

VII. ZAGADNIENIA POLITYCZNE I SPOŁECZNE

Zagadnienia polityczne

CELIŃSKI Andrzej: Chłopcy z zapałkami = poz. 292.

241. STRUZIK Adam: Lekarzem się jest, senatorem bywa. Rozm. z Marszałkiem Senatu przepr. Ryszard Głoś. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 18 s. 3.

242. STRUZIK Adam: Współtworzyć państwo. Rozmowy z politykami - dziś Marszałek Senatu Adam Struzik. Rozm. Ryszard Głoś. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 25 s. 3, fot.

Partie polityczne

Konfederacja Polski Niepodległej

WIECZORKOWSKI Mariusz A.: Powrót demonów? [śmierć D. Stolarskiego] = poz. 317.

Polska Partia Zielonych

(j.): Centrum Ekologiczno - Toksykologiczne = poz. 320.

KANDYDACI Polskiej Partii Zielonych do Rady Miasta Płocka = poz. 298.

Polskie Stronnictwo Ludowe

243. DUSZYŃSKI Włodzimierz: Stulecie ruchu ludowego. Inauguracja obchodów z udziałem premiera w. Pawlaka [Wojewódzki Zjazd Rocznicowy PSL poświęcony - Dwusetnej Rocznicy Insurekcji Kościuszkowskiej, Setnej Rocznicy Powstania Ruchu Ludowego]. Nowy Tyg. Płoc, 1994 nr 14 s. 1,3.

244. KLEKOWICKI Maciej: Wóz przed koniem. Rozmowy z politykami - dziś Maciej Klekowicki - prezes ZW PSL. Rozm. Ryszard Głoś. - Kawałek Polski. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 23 s. 3, nr 24 s. 3, fot.

245. RAKIEL - CZARNECKA Walentyna, Żórawska Violetta, Przedpełski Borys: Walczyli o Polskę dla wszystkich jednaką. Wojewódzki Zjazd Rocznicowy PSL - Płock, 26 marca '94. Kur. Maz. 1994 nr 13 - 14 s. 14, 15, fot.

STRUZIK Adam: Lekarzem się jest, senatorem bywa = poz. 241.

STRUZIK Adam: Współtworzyć państwo = poz. 242.

WOŹNIAK Hubert, Adamkowski Arkadiusz, Gryboś Krzysztof: PSL - owskie Płockpole = poz. 305.

Socjaldemokracja RP

246. SOKOŁOWSKA Wanda: Prasowe manipulacje. Rozmowy z politykami - dziś posłanka Wanda Sokołowska. Rozm. Ryszard Głoś. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 26 s. 3, fot.

SOKOŁOWSKA Wanda: Ścieranie przy stole = poz. 294.

Organizacje społeczne. Stowarzyszenia

247. JARECKA Elżbieta: Młodzi Demokraci. Życie Płoc. 1994 nr 9 s. 5.

248. LEWANDOWSKA Monika: W kolejce po małą zdrową dziewczynkę. Rozm. z psychologiem, kierownikiem Ośrodka Adopcyjno - Opiekuńczego TPD w Płocku przepr. Małgorzata Białecka. Życie Płoc. 1994 nr 16 s. 4, 6.

249. OLSZEWSKA Katarzyna: Robią wszystko, aby chorzy nie czekali. Spotkanie Stowarzyszenia Honorowych Dawców Krwi [w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym]. Kur. Maz. 1994 nr 25 s, 1, 7.

OLSZEWSKA Katarzyna: Wiersze, sny, pejzaże, czyli w świecie sztuki [Stow. Civitas Christiana] = poz. 475.

250. (pa); Pojednanie i pieniądze [Płocki Oddział Stowarzyszenia Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę Niemiecką]. Życie Płoc. 1994 nr 1 s. 9.

251. ZALEWSKA Katarzyna: Machlojki z odszkodowaniami [Stow. Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę Niem.].Tyg. Płoc. 1994 nr 24 s. 7.

252. ŻÓRAWSKA Violetta: Na ratunek rodzinie. Sympozjum regionalne. Rodzina w polityce społecznej samorządu [Stow. Rodzin Katolickich]. Kur. Maz. 1994 nr 16 s. 1, 6, 10.

Organizacje młodzieżowe

253. KOZERA Tadeusz: Harcerski jubileusz Kutnowskiego Hufca. Druh Aleksander Kamiński - Patron Hufca ZHP w Kutnie. Kur. Kut. 1994 nr 22 s. 9.

STOGOWSKA Anna: Krzyż Wielki Orderu Odrodzenia Polski dla druha W. Milke = poz. 416.

254. "13": Forum Młodzieży Płockich Szkół Ponadśrednich Tyg. Płoc. 1994 nr 22 s. 9.

Praca. Bezrobocie

255. [Chała Piotr]: Piotr Chała rozmawia z czytelnikami "NTP" [kierownik Wojewódzkiego Urzędu Pracy]. Not.: Janusz Ignatowski. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 16 s. 3, fot.

256. KANIEWSKA Agnieszka: "Na grzbiecie" niepełnosprawnych [Wojewódzki Urząd ds. Zatrudnienia i Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych]. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 16 s. 6.

257. MAŁECKA Oliwia: Kiedy odzyskamy zaufanie do władzy? Jedzie minister do gminy. Trybuna 1994 nr 109 s. 11.

258. MAŁECKA Oliwia: Szansa dla absolwentów. Eksperyment płocki ["kupony szkoleniowe" dla absolwentów szkół]. Trybuna 1994 nr 112 s. 15.

PAWLAK Grzegorz: Azyl dla sprawnych inaczej = poz. 335.

259. PIETRZAK Andrzej: Ludzka twarz bezrobocia. Tyg. Płoc. 1994 nr 19 s. 13, fot.

SAWICKI Witold: Przedsięwzięcie przez duże "P" = poz. 143.

260. SCHULZ Anna: Młodzież kończąca naukę wobec problemów bezrobocia /ankieta wśród uczniów Zesopołu Szkół Zawodowych MZRiP im. Łukasiewicza/. Not. Płoc. 1994 nr 1 s. 46 - 48, przypisy.

261. WIERZBICKI Piotr: Bezrobocie w mieście - przyczyny, skutki, możliwości łagodzenia. Echo Żychl. 1994 nr 6 s. 9-10.

Pomoc społeczna

262. ADAMKOWSKI Arkadiusz: Cyganie na Dzikim Zachodzie [II Przegląd Działalności Artystycznej Mieszkańców DPS w Zdworzu]. Gaz. na Maz. 1994 nr 143 s. 1.

263. (j.): Konieczność rozbudowy. Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Petro Echo 1994 nr 18 s. 5.

264. V. Ż.: Na starości i biedzie można zarobić. MOPS płaci. PCK, Amigo i PKPS świadczy usługi. Kur. Maz. 1994 nr 25 s. 1, 7, 13.

Związki zawodowe

265. BARCIKOWSKI Waldemar: Najważniejsza - prywatyzacja. Rozm. z przewodniczącym Komisji Przedsiębiorstwa NSZZ "Solidarność" przepr. Sylwester Biela. Petro Echo 1994 nr 16 s. 1, 3, fot.

Zagadnienia socjologiczne. Patologia społeczna

266. BIAŁECKA Małgorzata: Moja córka bierze [zwierzenia matki narkomanki]. (cz. 3: dokończenie). Życie Płoc. 1994 nr 1 s. 1, 3, 4, nr. 2 s. 4 - 5.

267. CZY trudno być dzieckiem VIP-a? [wypow. : Wanda Radomyska, Eryk i Marcin Książkiewiczowie, Iwona Rodzeń, Piotr Sokołowski]. [Oprac.:] Małgorzata Białecka, Renata Krawczyńska - Adamkowska. Życie Płoc. 1994 nr 1 s. 1, 4, 8, fot.

268. MARIAŃSKI Janusz: Wychowanie religijne konsekwencją sakramentu chrztu. Stud. Płock. t. 21/1993:1994 s. 89 - 110, przypisy.

SCHULZ Anna: Młodzież kończąca naukę wobec problemu bezrobocia = poz. 260.

Uroczystości i obchody

B. W.: Głęboki hołd Janowi Pawłowi II = poz. 526.

CHUDZYŃSKI Marian: Z Ziemi Mazowieckiej pod Monte Cassino = poz. 128.

HONOROWI obywatele Kutna = poz. 285.

(jbn): Komandoria dla G. Metzgera = poz. 278.

M. B.: Poświęcenie pomnika papieża = poz. 533.

269. OLSZEWSKA Katarzyna: W hołdzie pokoleniom - skromnie a uroczyście. W Gozdowie święto (obchody święta ludowego). Kur. Maz. 1994 nr 23 s. 1, 12.

PIEKARSKA Henryka: Henryk Gutowski - Sierpczaninem 1993 r. = poz. 80.

RAKIEL - CZARNECKA Walentyna, Żurawska Violetta, Przedpełski Borys: Walczyli o Polskę dla wszystkich jednaką = poz. 245.

270. SIENIAWSKI W.: Majowe trójświęto. Jeremiada w intencji Ojczyzny. Pomnik Papieża. Uroczystości Zygmuntowskie. Witaj Majowa Jutrzenko. Kur. Maz. 1994 nr 19 s. 1, 5, fot.

STANOWSKI Jan: Gratulacje i życzenia [Dzień Chemika]. = poz. 178.

271. SZATKOWSKA Lena: Poświęcenie pomnika Jana Pawła II. Uroczystości Zygmuntowskie w Płocku. Tyg. Płoc. 1994 nr 19 s. 1, 5, fot.

VIII. ZAGADNIENIA PRAWNO - ADMINISTRACYJNE

Administracja. Samorządy

272. DEBICH Krzysztof: Nasze Kutno. Rozm. z Prezydentem Kutna przepr. Hanna Jakóbczak - Zakrzewska. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 25 s. 6, fot.

273. DEBICH Krzysztof: Nie tylko bunt. Rozm. z mgr inż. prezydentem Kutna, w woj. płockim przepr. Marek Nejman. Wspólnota 1994 nr 17 s. 9.

274. DRĘTKIEWICZ Andrzej: Jestem najemnikiem. Rozm. z prezydentem Płocka przepr. Iga Kistowska. Życie Płocka 1994 nr 2 s. 1, 3, fot.

275. DYMEK H.: Powiat sierpecki w latach 1945 - 1975. Sierp. Rozmait. 1994 nr 22 - 23 s. 12, 13.

276. GOŚCIMIŃSKI Jerzy, Serafimowicz Ewa: Komputerowe wspomaganie procesów zarządzania w Urzędzie Wojewódzkim w Płocku. Not. Płoc. 1994 nr 1 s. 59-61, fot.

277. Iwański Bodgan: Chmury nad Sannikami. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 26 s. 1,5, fot.

278. (jbn): Komandoria dla G. Metzgera. B. nadburmistrz Darmstadt uhonorowany! [Krzyż Komandorski Orderu Zasługi RP]. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 14 s. 15, fot.

279. KRZEMIŃSKA Jolanta: O pilotażu, tajemniczych kopertach i płockim uniwersytecie. Rozm. z wiceprezydent Płocka przepr. Artur Fryz. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 21 s. 6, fot.

280. KUJAWSKI Andrzej: Mane, tekel... IV wywiad "GG" z burmistrzem Gostynina Andrzejem Kujawskim. Rozm. przepr. Jadwiga Zarzycka. Gaz. Gost. 1994 nr 7 s. 1, 3, 5, 7, 9.

281. RUDNICKI Józef: Spowiadam się... ze swojej pracy [burmistrz Żychlina]. Echo Żychl. 1994 nr 5 s. 5 - 7.

SIERPC: Maj 1990 r. - kwiecień 1994: informator... = poz. 59.

STAWICKI Andrzej: Promocja miasta Sierpca = poz. 144.

282. SZAT: Amerykańskie doświadczenia. Czego się nauczyła grupa płocka na szkoleniu w USA. Sztand. Młod. 1994 nr 94 s. 2.

SZATKOWSKI Tomasz: "Odgrzewani" kandydaci [Kutno].... = poz. 304.

283. TUMIŁOWICZ Bronisław: Kaprysy władzy [Sprawa lokalizacji myjni w Płocku]. Sztand. Młod. 1994 nr 86 s. 9, rys.

Rady miast i gmin

284. FUNKENSTAIN Antoni: Podzwonne dla Rady Miejskiej (i Komitetu Obywatelskiego przy pośle OKP). Kur. Kut. 1994 nr 22 s. 7, 8.

285. HONOROWI obywatele Kutna. Tyg. Płoc. 1994 nr 20 s. 5, fot.

286. (j.): Miejskie inwestycje. - Inwestycje miejskie. Petro Echo 1994 nr 22 s. 5, nr 23 s. 2, nr 24 s. 5.

287. [PIERWSZA] I Kadencja sierpeckiego Samorządu w oczach radnych. Nasz Sierpc 1994 nr 15 s. 6, 7, 8, fot., nr 16 s. 7, 8, fot.

PŁOCK - no future? Program rozwoju miasta do roku 2000 = poz.148.

288. WALCZAK Ewa: Myślę, że mnie zaakceptowali. Wywiad z przewodniczącą Rady Miejskiej w Gostyninie. Rozm. J. Zarzycka. Gaz. Gost. 1994 nr 10 s. 1, 4.

289. WIŚNIEWSKI Franciszek: Współpraca z Petrochemią układa się bardzo dobrze. Rozm. z przewodniczącym ustępującej Rady Miasta przepr. Jolanta Marciniak. Petro Echo 1994 nr 24 s. 1, 5.

290. ZARZYCKA Jadwiga: Osiemnasta, pożegnalna bez sentymentów. XVIII Sesja Rady Miejskiej - 20 maja 1994. Gaz. Gost. 1994 nr 11 s. 1, 4, rys.

291. ZARZYCKA Jadwiga: Siedemnasta - poniekąd przedwyborcza. XVII Sesja Rady Miejskiej - 14 kwietnia 1994 r. Gaz. Gost. 1994 nr 9 str. 4, 5, rys.

ŻURAWSKA Violetta: Na ratunek rodzinie [Komisja d/s Rodziny] = poz. 252.

Biura Poselsko - Senatorskie

292. CELIŃSKI Andrzej: Chłopcy z zapałkami. Dziś poseł Andrzej Celiński. Rozmowy z politykami. Rozm. przepr. Ryszard Głoś. Nowy Tyg. Płock. 1994 nr 19 s. 3, fot.

293. KISIELEWSKI Henryk: Równe szanse startu. Rozmowy z politykami - dziś poseł Henryk Kisielewski z PSL. Rozm. przepr. [Ryszard Głoś]. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 22 s. 3, fot.

SOKOŁOWSKA Wanda: Prasowe manipulacje = poz. 246.

294. SOKOŁOWSKA Wanda: Ścieranie przy stole. Rozmowy z politykami - dziś Wanda Sokołowska z SLD, posłanka. Rozm. przepr. Ryszard Głoś. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 20 s. 3, fot.

STRUZIK Adam: Współtworzyć państwo ... = poz. 242.

Izba Skarbowa

295. SUWALSKI Kazimierz. Kazimierz Suwalski dyrektor Izby Skarbowej w Płocku rozmawia z czytelnikami NTP. Not. Janusz Ignatowski. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 15 s. 3, fot. **Wybory samorządowe**

296. KANDYDACI Ludowej Koalicji Wyborczej do Rady Miasta Płocka. Do czego dążymy? Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 25 s. 10 - 12.

297. KANDYDACI Ludowej Koalicji Wyborczej do Rady Miasta Płocka. Program Ludowej Koalicji Wyborczej dotyczący rozwoju Płocka do 2010 roku. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 23 s. 10 - 11, fot., tab.

298. KANDYDACI Polskiej Partii Zielonych do Rady Miasta Płocka. Kim jesteśmy? Co proponujemy? Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 23 s. 12, fot.; Tyg. Płoc. 1994 nr 23 s. 4, fot.

299. KOALICJA Ludowo - Socjaldemokratyczna w Kutnie [kandydaci, program]. Wybory samorządowe - 19. VI. 1994. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 25 s. 7, 8, fot.

300. lesz: Klęski i mandaty. Łęczyca. Sztand. Młod. 1994 nr 122 s. 3.

301. ONI uzyskali mandaty. Wybory'94 [składy rad miast i gmin województwa]. Tyg. Płoc. 1994 nr 26 s. 1, 3, 4, 5.

302. PĘSZYŃSKA Maria: Marzy mi się kontynuacja. Rozm. z przewodniczącą Ligi Miejskiej w Płocku. Życie Płoc. 1994 nr 21 s. 10, fot. .

303. SĄ nowi radni [lista wybranych radnych]. Gaz. na Maz. 1994 nr 142 s. 2.

304. SZATKOWSKI Tomasz: "Odgrzewani" kandydaci. Kto kogo przeciągnie na swoją stronę, kto będzie prezydentem Kutna. Sztand. Młod. 1994 nr 122 s. 3.

305. WOŹNIAK Hubert, Adamkowski Arkadiusz, Gryboś Krzysztof: PSL - owskie Płockopole [plagiat programu opolskich radnych przez płockich kandydatów z PSL]. Gaz. Na Maz. 1994 nr 129, s. 1.

Sądownictwo. Zakłady karne. Prokuratura

306. DĄBROWSKI Jacek: Podmiotowość za kratkami [poprawa warunków w płockim Zakładzie Karnym]. Życie Płoc. 1994 nr 6 s. 4, 5.

307. DĄBROWSKI Jacek: Za murem [redakcyjna dyskusja n. cjonalizacji i aktualnej kondycji systemu penitencjarnego udziałem m. in. naczelnika Zakładu Karnego w Płocku - płk dypl. mgr Lech Moderacki]. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 20 s. fot.

308. FERENS Anna: A jak poszedł Król na całość ... [Top International Concern z Sierpca]. Gaz. na Maz. 1994 nr 95 s. 3.

309. FERENS Anna: Genialny biznesplan [Top International Concern]. Gaz. na Maz. 1994 nr 95 s. 1.

310. FERENS Anna: Zawał firmy R [Top International Concern]. Gaz. na Maz. 1994 nr 95 s. 3.

311. IGNATOWSKI Janusz: Filozofia Kalego [spotkanie z Naczelnikiem Wydziału Postępowania Przygotowawczego Prokuratury Wojewódzkiej - Wiesławem Jankowskim]. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 18 s. 3, fot.

TUMIŁOWICZ Bronisław: Kaprysy władzy [sprawa lokalizacji myjni] = poz. 283

WĘGRZYŃSKI Kazimierz: Harem arcybiskupa [mariawickiego J.M. Kowalskiego - proces z 1926 r.] = poz. 539.

Bezpieczeństwo publiczne. Policja

312. BIAŁECKA Małgorzata: Bity za młodu [przedstępczość nieletnich]. Życie Płoc. 1994 nr 19 s. 1, 3.

313. GMACHOWSKA A[neta]: Satysfakcja chyba nieprędko będzie [Policyjna Izba Dziecka w Płocku]. Kur. Maz. 1994 nr 24 s. 12, fot.

314. JAKÓBCZAK - ZAKRZEWSKA Hanna: Chłopcy radarowcy [policjanci z Ruchu Drogowego w Kutnie]. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 22 s. 6, fot.

315. KSIĄŻKIEWICZ Maciej: Spacer nad przepaścią. Rozm. z Komendantem Wojewódzkim Policji przepr. Romana Kuffel. Życie Płoc. 1994 nr 5 s. 1, 4, 5, fot.

316. MYSIAK Waldemar: Policję znam od podszewki. Rozm. z podinspektorem, z-cą Komendanta Wojewódzkiego w Płocku przepr. Aneta Gmachowska. Kur. Maz. 1994 nr. 23 s. 9, fot.

317. WIECZORKOWSKI Mariusz A.: Powrót demonów? [niewyjaśnione okoliczności śmierci Dariusza Stolarskiego - szefa Okręgu Płockiego KPN]. Tyg. Solid. 1994 nr 16 s. 14 - 15, fot.

IX. WOJSKO

318. KRAWCZYŃSKA - ADAMKOWSKA Renata: Rozkaz: zlikwidować 2258! [Rozwiązanie płockiej jednostki Wojskowej 2258 - Warszawskiego Pułku Mostowego]. Życie Płoc. 1994 nr 1 s. 9.

X OCHRONA ZDROWIA

Służba zdrowia

BRENDA Waldemar: Sierpecka służba zdrowia (1939 - 1945) = poz. 126.

319. GRĄBCZEWSKA Dorota: Szpital na miarę 21 wieku [Miejski Szpital w Płocku]. Kur. Maz. 1994 nr 17 - 18 s. 16.

320. (j.): Centrum Ekologiczno - Toksykologiczne. Petro Echo 1994 nr 25 s. 5.

321. JAKÓBCZAK - ZAKRZEWSKA Hanna: Czyja kuchnia, czyje garnki? [Problem lokalizacji poradni dziecięcej działającej przy Szpitalu Miejskim w Kutnie]. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 23 s. 5.

322. JAKÓBCZAK - ZAKRZEWSKA Hanna: Kutno zaczęło [Oddział Polskiej Fundacji Osteoporozy w Kutnie]. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 18 s. 9.

323. JAKÓBCZAK - ZAKRZEWSKA Hanna: Lekarze integrowali się [Regionalne Sympozjum Naukowo - Szkoleniowe w Miałkówku gm. Gostynin]. Kur. Maz. 1994 nr 22 s. 1, 10.

324. JAKÓBCZAK - ZAKRZEWSKA Hanna: Mocne wejście [kutnowski oddział Polskiej Fundacji Osteporozy]. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 19 s. 7, fot.

325. JAKÓBCZAK - ZAKRZEWSKA Hanna: W Łęczycy mają serce [150 - lecie szpitalnictwa w Łęczycy]. Kur. Maz. 1994 nr 23 s. 1, 6.

326. KISIELEWSKA Halina: Pomogę zachować zdrowie. Rozm. z kierownikiem Działu Doskonalenia Kadr Medycznych w Wojewódzkim Ośrodku Kształcenia, Informatyki i Statystyki Medycznej przepr. Michał Jankowski. Tyg. Płoc. 1994 nr 23 s. 14, fot.

327. Lesz: Jubileusz łęczyckiego szpitala [150 - lecie]. Sztand. Młod. 1994 nr 99 s. 13.

328. NYCEK J. B.: W trosce o najmłodszych. Premier Waldemar Pawlak ponownie w Płocku. Otwarcie Oddziału dziecięcego oraz Oddziału Anestezjologii i Intensywnej Terapii Dziecięcej w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym. Nowy Tyg. Płoc. 199[illegible] nr 17 s. 1, 3, fot.

329. PRZYBYLSKA - WENDT Grażyna: Życie po życiu. Rozm. z założycielką płockiego hospicjum przepr. Iga Kistowska. Życie Płoc. 1994 nr 1 s. 11.

330. ZALEWSKA Katarzyna: Intensywna opieka dla noworodków i niemowląt [Wojewódzki Szpital Zespolony]. Tyg. Płoc. 1994 nr 17 s. 4, fot.

331. ZALEWSKA Katarzyna: Każdy ma serce. 150 lat łęczyckiego szpitalnictwa. Tyg. Płoc. 1994 nr 23 s. 1, 3.

332. ZALEWSKA Katarzyna: Służba zdrowia [historia żychlińskiej służby zdrowia i lecznictwa]. Echo Żych. 1994 nr 4 s. 8, 9.

Lecznictwo. Rehabilitacja

BIAŁECKA Małgorzata: Moja córka bierze ... = poz. 266.

(hjz): Dom sercem budowany ... = poz. 370

333. KUJAWA Waldemar: Kara za prywatność. Rozm. z ordynatorem oddziału ginekologiczno - położniczego Szpitala Miejskiego w Płocku przepr. Katarzyna Piórkowska. Życie Płoc. 1994 nr 18 s. 5, fot.

334. MALIŃSKI Andrzej: Aby nie dogonił nas zawał. Rozm. z wojewódzkim specjalistą ds. kardiologii przepr. Arkadiusz Adamkowski. Gaz. na Maz. 1994 nr 89 s. 4.

335. PAWLAK Grzegorz: Azyl dla sprawnych inaczej [warsztaty terapii zajęciowej w Spółdzielni Inwalidów Tęcza w Łęczycy]. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 26 s. 6, fot.

POKAZ siły ludzkiej woli ... = poz. 460.

XI. NAUKA. OŚWIATA. KULTURA

Nauka. Szkolnictwo wyższe

336. BOGDANIENKO Jerzy: Rektorskie marzenia o "duszy ..." Rozm. z rektorem Wyższej szkoły Zarządzania i Bankowości przepr. Marcin Pech. Gaz. Wyższej Szk. Zarz. i Bank. 1994 nr 1 s. 1 - 4, 6 - 7, fot.

337. BOGDANIENKO Jerzy: Rektorskie marzenia o "duszy". Po co szukać daleko tego, co można znaleźć blisko. Rozm. z rektorem Wyższej Szkoły Zarządzania i Bankowości w Płocku przepr. Marcin Pech. Życie Płoc. 1994 nr 2 s. 4, 5, fot.

GRZYBOWSKI Michał Marian: Ksiądz prałat mgr Józef Góralski ... = poz. 79.

338. ŁĘCKI Wojciech: Racjonalizacja nie będzie leżała odłogiem. ZKTiR [Zakładowy Klub Techniki i Racjonalizacji przy Petrochemii S. A.] zakończył działalność. Petro Echo 1994 nr 21 s. 1, 3, fot.

WIĘCEJ praktyki mniej teorii = poz. 181.

339. SMARDZEWSKA Agnieszka: Wyższe uczelnie w Płocku. Gaz. na Maz. 1994 nr 117. Dod. Gaz. dla maturzystów s. 5.

Towarzystwo Naukowe Płockie

(aa): Wspomnień czar. Wystawa w TNP ... = poz. 542.

340. CHUDZYŃSKI Marian: Wycieczka naukowa do Rzymu i na Monte Cassino. Audiencja u papieża. Not. Płoc. 1994 nr 2 s. 3 - 8, fot.

341. D. G.: Zasłużony dla Europy. Medal dla Płocczanina, prezesa TNP Jakuba Chojnackiego. Kur. Maz. 1994 nr 22 s. 3, fot.

342. KONARSKA - PABINIAK Barbara: Nagroda Polskiej Fundacji Upowszechniania Nauki dla prezesa Jakuba Chojnackiego. Not. Płoc. 1994 nr 1 s. 42 - 45, fot.

343. KOŃSKI Wiesław: Medal miasta Darmstadt dla prezesa TNP [Jakuba Chojnackiego]. Not. Płoc. 1994 nr 2 s. 53 - 54, fot.

STOGOWSKA Anna: Krzyż Wielki Orderu Odrodzenia Polski dla druha Wacława Milke = poz. 416.

ZASŁUŻONY członek TNP dr. Kazimierz Askanas nie żyje = poz. 77

OŚWIATA. Zagadnienia ogólne

344. (az, il): Młodzi zdolni [Fundacja Płocka]. Gaz. na Maz. 1994 nr 96 s. 2.

345. BIAŁECKA Małgorzata: Aleksandra Tomasińska. Podopieczni Fundacji Płockiej. Życie Płoc. 1994 nr 14 s. 9, fot.

346. KARBOWNIK Henryk: Szkolnictwo elementarne na terenie Archidiakonatu Warszawskiego w przedrozbiorowej Polsce. Stud. Płoc. 1994: t. 21/1993 r. s. 127 - 136, tab., przypisy.

KRZEMIŃSKA Jolanta: O pilotażu, tajemniczych kopertach i płockim uniwersytecie = poz. 279.

/lesz/: O losach swoich stanowić ... = poz. 355.

347. MISIAK Anna: Czystek nie będzie. Rozm. z kuratorem przepr. Małgorzata Białecka. Życie Płoc. 1994 nr 17 s. 1, fot.

348. ZARĘBSKI Józef, Stolarski Bolesław: Szkoła Pedagogiczna w Łęczycy [zał. 1862 r.]. Not. Płoc. 1994 nr 2 s. 33 - 41, fot., przypisy.

349. [ZESPÓŁ Oświatowo - Konsultacyjny "Profesor"]. Liceum Ogólnokształcące. Policealne Studium Zawodowe. Wyższa Szkoła Zarządzania i Bankowości. [Wypow.] Marek Krasuski i Anna Jędrej. Oprac. Andrzej Magnuski. Życie Płoc. 1994 nr 8 s. 6, fot.

Szkolnictwo podstawowe i średnie

350. BAZELA Janusz: Wychodząc na przeciw młodzieży. Wspólnie z "Profesorem" nowe szkoły w Gostyninie. Rozm. z dyr. L.O. im. T. Kościuszki w Gostyninie przepr. Barbara Konarska - Pabiniak. Kur. Maz. 1994 nr 20 s. 7, fot.

351. DOBROWOLSKI Jan: Święto Maszewa [otwarcie nowej Szkoły Podstawowej w Maszewie Dużym gm. Stara Biała]. Kur. Maz. 1994 nr 20 s. 10, fot.

352. GAŁKOWSKI Witold: Związ swoje losy z "Profesorem". Rozm. z dyrektorem zespołu oświatowego oraz dziennego liceum ogólnokształcącego przepr. Bogdan Iwański. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 16 s. 5, fot.

353. GMACHOWSKA Aneta: Chcesz uczyć się w ciekawej, nowoczesnej szkole? Wybierz Zespół Szkół Eugeniusza Nagadowskiego w Płocku, ul. Popłacińska 37. Kur. Maz. 1994 nr 25 s. 11, fot.

354. GRĄBCZEWSKA Dorota: Profesorskie szkoły [Zespół Oświatowo - Konsultacyjny "Profesor"]. Kur. Maz. nr 1994 nr 13 - 14 s. 9, fot.

355. /lesz/: O losach swoich stanowić [historia szkoły w Orszymowie gm. Mała Wieś]. Tyg. Płoc. 1994 nr 19 s. 7.

356 /lesz/: We wsi liceum [Społeczne Liceum Ogólnokształcące w Małej Wsi]. Tyg. Płoc. 1994 nr 18 s. 9, fot.

357. OBRĘBSKI Henryk: Zespół Szkół Eugeniusza Nagadowskiego w Płocku - ul. Popłacińska 37 tel. 62 - 48 - 77, 62 - 98 - 25. Rozm. z dyrektorem przepr. Jan Dobrowolski. Kur. Maz. 1994 nr 13 - 14 s. 16, fot.

358. OD września nowe władze w naszych szkołach. Echo Żychl. 1994 nr 5 s. 8, 9.

359. STANOWSKI Jan: Dzieci z Maszewa w nowej szkole. Petro Echo 1994 nr 21 s. 1, 4.

360. STELMAŃSKI Tadeusz: Z dziejów szkoły nr 1. "Rody Sierpeckie": Mój ojciec [Józef Stelmański] cz. I, II. Not. Teresa Pawłowska. Sierp. Rozmait. 1994 nr 20 - 21 s. 4, nr 22 - 23 s. 4, fot.

361. STELMASZEWSKI Andrzej: Czterdzieści lat minęło... Jubileusz Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Kasprowicza w Kutnie. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 23 s. 7, 8, fot.

362. ŚMIGIELSKI Zenon: Patriotyczny czyn [Państwowa Szkoła Powszechna w Drobinie]. Kontakt 1994 nr 11 s. 5, fot.

ZARĘBSKI Józef, Solarski Bolesław: Szkoła Pedagogiczna w Łęczycy = poz. 348.

363. ŻÓRAWSKA Violetta: Nagrodzona przedsiębiorczość. 50 mln dla "Małachowianki" za projekt Szkolnej Giełdy Papierów Wartościowych. Kur. Maz. 1994 nr 21 s. 1, 5, fot.

Szkolnictwo pomaturalne

GMACHOWSKA A [neta]: Chcesz uczyć się w ciekawej, nowoczesnej szkole? = poz. 353.

364. (p): Szkoły policealne i pomaturalne w Płockiem. Gaz. na Maz. 1994 nr 117. Dod. Gaz. dla maturzystów s. 2.

365. WIERZBICKA Maria, Zakrzewska Wanda: Racja powstania w Kutnie szkoły Public Relations [Pomaturalnej Szkoły Menadżerskiej "Public Relations"]. Rozm. z pełnomocnikiem Rady Pedagogicznej Zespołu Szkół Zawodowych PKP w Kutnie przepr. Mariusz A. Wieczorkowski. Kur. Kut. 1994 nr 21 s. 5.

Szkolnictwo zawodowe, artystyczne i specjalne

BIAŁECKA Małgorzata: Aleksandra Tomasińska [Fundacja Płocka] = poz. 345.

366. CHMIELECKA Maja: Stypendystka miasta [Gostynin]. Rozm. przepr. Julia Łoś. Gaz. Gost. 1994 nr 8 s. 9, fot.

367. CZARCIŃSKI Andrzej: W imię patrona Jose de San Martin. Rozm. z dyr. Technikum Mechanicznego przepr. Marek Zgliński. Przemówienie dyrektora Technikum Mechanicznego Andrzeja Czarcińskiego. - Na uroczystości XX - lecia nadania imienia szkole. Sierp. Rozmait. 1994 nr 22 - 23 s. 1, 2, fot.

MALISZEWSKA Małgorzata: Każdy start to zwycięstwo ... = poz. 447.

WIERZBICKA Maria, Zakrzewska Wanda: Racja powstania w Kutnie szkoły Public Relations = poz. 365.

Oświata dorosłych.

368. IWAŃSKI Bogdan: Uniwersytet nie tylko z nazwy [Mazowiecki Uniwersytet Ludowy w Płocku]. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 19 s. 6, fot.

Opieka nad dzieckiem. Przedszkola.

BIAŁECKA Małgorzata: Aleksandra Tomasińska [Fundacja Płocka] = poz. 345.

369. FUNKENSTEIN Antoni: Zamach na przedszkole [decyzja Rady Miasta Kutna o zamknięciu Przedszkola nr 8]. Kur. Kut. 1994 nr 20 s. 2 - 3.

370. (hjz): Dom sercem budowany [ośrodek rehabilitacyjno - wychowawczy dla dzieci niepełnosprawnych w Kutnie]. Kur. Maz. 1994 nr 25 s. 6, fot.

MALISZEWSKA Małgorzata: Każdy start to zwycięstwo = poz. 447.

KULTURA. Życie kulturalne. Domy kultury

371. BERESZCZYŃSKA Urszula: Ćwiczenia na wyobraźnię [Ogólnopolskie Prezentacje Teatrów Poszukujących MORF - 94 zorganizowane przez Wojewódzki Dom Kultury]. Życie Płoc. 1994 nr 9 s. 6.

BIAŁECKA Małgorzata: Maraton teatralny HECA'94 = poz. 409.

372. BOCZKOWSKA Alina: Malarsko - kreatorskie wizje Mądzika [Scena Plastyczna KUL w Płockim Domu Kultury]. Życie Płoc. 1994 nr 7 str. 9, fot.

373. JACKIEWICZ Michał: Podwójny jubileusz [XX - lecie Domu Technika i Zespołu Pieśni i Tańca "Płock"]. Życie Płoc. 1994 nr 24 s. 3, fot.

374. JARĘBSKI Wiesław: Bez kłopotów nie ma nic. Początki Domu Technika. Rozm. z pierwszym kierownikiem DT przepr. Wojciech Łęcki. Petro Echo 1994 nr 23 s. 4, fot.

JĘDZRZEJCZAK Zbigniew: Czy nowy "Cross - Section" zdobędzie estrady? = poz. 518.

375. KISTOWSKA Iga: "Haki" na tatę Kazika [Stanisława Staszewskiego]. Życie Płoc. 1994 nr 3 s. 4, fot.

376. KOBUSZEWSKI Jan: Człowiek najzwyklejszy ze zwykłych [program "Jubileusz Kobusza" w kinie "Przedwiośnie"]. Rozm. przepr. Tomasz Paszkiewicz. Życie Płoc. 1994 nr 15 s. 6, rys.

KANIEWSKA Agnieszka: Teatr niezdefiniowany ... = poz. 504.

KOLSKA Ada: "Teatr Stu" w Płocku ... = poz. 505.

377. (lesz): Zaproście mnie do stołu [recital Elżbiety Wojnowskiej w MDK w Płocku]. Tyg. Płoc. 1994 nr 16 s. 5, fot.

LUDWICKA Romana: Teatr potrzebny [V HECA] = poz. 412.

378. ŁĘCKI Wojciech: Poszukiwanie drogi [inauguracja Ogólnopolskich Prezentacji Teatrów Poszukujących "Morf'94" w Domu Technika]. Petro Echo 1994 nr 18 s. 3, fot.

ŁĘCKI Wojciech: "Rybie Ości" przed promocją = poz. 519.

379. ŁOŚ Julia: Wyniki III Konkursu Literacko - Plastycznego "Spacer po Gostyninie". Gaz. Gost. 1994 nr 12 s. 9, fot.

OLSZEWSKA Katarzyna: Wiersze, sny, pejzaże, czyli w świecie sztuki = poz. 475.

380. PILCH Piotr: Od jutra będzie lepiej [jubileusz kutnowskiej grupy teatralnej "Od jutra"]. Gaz. na Maz. 1994 nr 100 s. 1.

381. RYBAK Henryk: Jubileuszowe refleksje [20 - lecie]. Rozm. z kierownikiem Domu Technika przepr. Wojciech Łęcki. Petro Echo 1994 nr 26 s. 4, fot.

382. STANOWSKI Jan: Jubileusz Domu Technika [20 - lecie]. Petro Echo 1994 nr 15 s. 1, 4, fot.

383. WOŹNIAK Waldemar: Jestem z tego bruku. Rozm. z dyrektorem Domu Kultury w Płocku przepr. Jacek Dąbrowski. Życie Płoc. 1994 nr 5 s. 9, fot.

384. ZIÓŁKOWSKA Teresa: M - GOK we własnym lokalu. Echo Żychl. 1994 nr 4 s. 10, 11.

Współpraca kulturalna z zagranicą.

385. DUSZYŃSKI Włodzimierz: Gostynin - Langenfeld. Deklaracja przyjaźni i współpracy podpisana. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 17 s. 6.

386. GRĄBCZEWSKA Dorota: Gostynin ma siostrzane miasto. Delegacja z Langenfeld w Gostyninie. Kur. Maz. 1994 nr 17 - 18 s. 14.

387. (j.): Nowe miasto partnerskie [Możejki na Litwie]. Petro Echo 1994 nr 21 s. 5.

(jbn): Komandoria dla G. Metzgera ... = poz. 278.

388. /jol./: Możejki - miasto partnerskie Płocka. Tyg. Płoc. 1994 nr 20 s. 5, fot.

389. KACZANOWSKA Wanda: Wręczenie Krzyża Komandorskiego Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej b. Nadburmistrzowi miasta Darmstadt Guntherowi Metzgerowi. Not. Płoc. 1994 nr 1 s. 33 - 44, fot.

KOŃSKI Wiesław: Medal miasta Darmstadt dla prezesa TNP = poz. 343.

390. (m): Czwarta siostra? Płock - Możejki na Litwie. Życie Płoc. 1994 nr 12 s. 2.

391. MIASTA siostrzane [Langenfeld - Gostynin]. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 15 s. 9, rys.

392. NYCEK Jan B.: Jakuba Chojnackiego europejskość nagrodzona [Medalem Przyjaźni przez Radę Miasta Darmstadt]. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 25 s. 5, fot.

393. WIŚNIEWSKI Andrzej: Gunther Metzger odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Zasługi Rzeczpospolitej Polskiej. Kur. Maz. 1994 nr 15 s. 6, fot.

394. WIŚNIEWSKI Andrzej: Możejki, kolejne miasto partnerskie? Kur. Maz. 1994 nr 21 s. 6, fot.

395. ZARZYCKA Jadwiga: Europa będzie wspólnym domem równoprawnych partnerów [reprezentacja niemieckiego miasta Legenfeld w Gostyninie]. Gaz. Gost. 1994 nr 8 s. 4, 5, fot.

Imprezy artystyczne

ADAMKOWSKI Arkadiusz: Cyganie na Dzikim Zachodzie = poz. 262.

396. /am/: Sto lat dla druha Wacława [Milke]. Dni Wisły w Wyszogrodzie. Tyg. Płoc. 1994 nr 25 s. 4, fot.

397. BAJOR Michał: Na scenie jestem sobą [występ M. Bajora w Płocku]. Rozm. przepr. Tomasz Paszkiewicz. Życie Płoc. 1994 nr 8 s. 4.

398. BAJOR Michał: Nadziejo, nie opuszczaj mnie. Dwugłos o Bajorze. Rozm. z aktorem i pieśniarzem przepr. Alina Boczkowska i Jacek Dąbrowski Życie Płoc. 1994 nr 8 s. 4.

DOROBEK Andrzej: Mister Jazz w Płocku ... = poz. 516.

399. FUNKENSTEIN Antoni: O tym czym nie stały się Dni Kutna. Kur. Kut. 1994 nr 17 - 18 s. 4.

400. GOŁAS Wiesław: Moje aktorstwo zdziecinniało. Rozm. z aktorem przepr. Tomasz Paszkiewicz. Życie Płoc. 1994 nr 16 s. 6, fot.

401. GRĄBCZEWSKA Dorota: Sannicka niedziela. Spotkanie z kulturą i sztuką ludową. Kur. Maz. 1994 nr 24 s. 1, 19, fot.

402. JAKÓBCZAK - ZAKRZEWSKA Hanna: Długie nogi, smurfy i rekord [imprezy z okazji Dni Kutna]. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 20 s. 4, fot.

403. JAKÓBCZAK - ZAKRZEWSKA Hanna: Jak górale podbili Kutno [Międzywojewódzki Przegląd Orkiestr Dętych OSP w Kutnie]. Kur. Maz. 1994 nr 25 s. 1, 5, fot.

JAKÓBCZAK - ZAKRZEWSKA Hanna: Trąby nad Wisłą ... = poz. 228.

KOBUSZEWSKI Jan: Człowiek najzwyklejszy ze zwykłych ... = poz. 376.

404. KOPICZYŃSKI Andrzej: Cyniczny wybór. Rozm. z aktorem przepr. Tomasz Paszkiewicz. Życie Płoc. 1994 nr 18 s. 4, fot.

405. KUJAWA Wacław: Narodziny "Sannickiej Niedzieli" - refleksje z okazji 25 - lecia. Kur. Maz. 1994 nr 22 s. 7.

(lesz): Zaproście mnie do stołu [E. Wojnowska] = poz. 377.

406. MŁYNARSKI Wojciech: Mistrz. Rozm. z satyrykiem, artystą estradowym przepr. Jacek Dąbrowski. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 24 s. 4, fot.

407. PADLEWSKI Marian A.: I Turniej Kuszniczy w Płocku. "Jeszcze w Polsce wszystko nie umarło". Kur. Maz. 1994 nr 21 s. 13, fot.

408. PIERWSZE dni czerwca - Dni Kultury Żychlina. Echo Żychl. 1994 nr 6 s. 7 - 8, fot.

WIECHNO Włodzimierz: Strażackich orkiestr czar ... = poz. 234.

Amatorski ruch artystyczny

409. BIAŁECKA Małgorzata: Maraton teatralny HECA'94. Życie Płoc. 1994 nr 22 s. 1, 2, fot.

410. BIERNAT Elżbieta: "HECA'94" - to wielki festiwal. V Płocki Kramik Teatrzyków Dziecięcych. Tyg. Płoc. 1994 nr 25 s. 4, fot.

JACKIEWICZ Michał: Podwójny jubileusz [Dom Technika i Zespół "Płock"] = poz. 373.

411. KOMOROWSKA Danuta: Krzyk'94 czyli ocena śpiewająca. Rozm. [z organizatorką IV Międzyszkolnego Festiwalu Piosenki "Krzyk 94"] przepr. Artur Fryz. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 15 s. 4, fot.

412. LUDWICKA Romana: Teatr potrzebny [V Ogólnopolski Przegląd Teatrów Dziecięcych HECA'94]. Życie Płoc. 1994 nr 21 s. 12.

413. ŁOŚ Julian: Tańca czar [Gostynińskie Centrum Tańca - grupa tańca estradowego "Remix" oraz Dziecięcy Zespół Taneczny]. Gaz. Gost. 1994 nr 7 s. 9, fot.

Harcerski Zespół Pieśni i Tańca "Dzieci Płocka"

BIAŁECKA Małgorzata: Trzy krzyże [dla dh W. Milke] = poz. 83.

414. (j.): Nowa siedziba "Dzieci Płocka". Petro Echo 1994 nr 19 s. 5.

415 (mag.): Wreszcie we własnym domu [przekazanie Zespołowi "Dzieci Płocka" w wieczyste użytkowanie gruntów i budynku przy ul. Jachowicza 34]. Życie Płoc. 1994 nr 11 s. 4.

PADLEWSKI Marian A.: I Turniej Kuszniczy w Płocku = poz. 407.

SMARDZEWSKA Agnieszka: Jak z bicza trzasnął ... [W. Milke] = poz. 84.

416. STOGOWSKA Anna: Krzyż Wielki Orderu Odrodzenia Polski dla druha Wacława Milke. Not. Płoc. 1994 nr 2 s. 51 - 52, fot.

ŻÓRAWSKA Violetta: Niestrudzone człowieka budowanie ... [W. Milke] = poz. 85.

Muzea i wystawy

Muzeum w Krośniewicach

417. FIJ: Zostały tylko wspomnienia [Zbiory kolekcji Jerzego Dunin - Borkowskiego]. Głos Por. 1994 nr 149 s. 9.
418. KOSSAKOWSKI Jarosław: Zbiory po "Hetmanie" z Krośniewic. Słowo Dz. Katol. 1994 nr 79 s. 5, fot.
419. MÓRAWSKI Karol: U hetmana w Krośniewicach. Ład 1994 nr 25 s. 5

Muzeum Diecezjalne

420. SMARDZEWSKA Agnieszka: Wiary malowanie. Wystawa w Muzeum Diecezjalnym [prace Krystyny Szalewskiej]. Gaz. na Maz. 1994 nr 149 s. 2.
421. (szał): Miesiąc trudnej pamięci [wystawa poświęcona męczennikom II wojny światowej]. Tyg. Płoc. 1994 nr 17 s. 7.

Muzeum Mazowieckie

422. KUFFEL Romana: Powrót po 65 latach [wystawa prac Feliksa Tuszyńskiego]. Życie Płoc. 1994 nr 24 s. 6, fot.
423. [MACIEJEWSKI Zbysław M.]. Zbysław M. Maciejewski: wystawa w Muzeum Mazowieckim w Płocku/[oprac. katalogu Tadeusz Zaremba]. - Płock: Muzeum Mazowieckie, 1994. - [12] s.: fot. (w tym kolor.); 30 cm.
424. MAGIA lalki: geneza i zmienność funkcji lalki/[teksty Ryszard Zięzio; fot. Jerzy Mąkowski]. - Płock: Muzeum Mazowieckie; Toruń: Muzeum Okręgowe; Kielce: Muzeum Zabawkarstwa, 1994. - 17, [3] s.: fot.; 21 cm. - Bibliogr. s. [19].
425. ZAREMBA Tadeusz: Co po nas zostanie? Rozm. z dyrektorem Muzeum Mazowieckiego w Płocku przepr. Alina Boczkowska. Życie Płoc. 1994 nr 12 s. 9, fot.

Muzeum Regionalne

426. JAKÓBCZAK - ZAKRZEWSKA Hanna: Dinozaury i cuda ["Cuda natury" - wystawa przyrodnicza]. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 18 s. 4, rys.
427. KUTNOWSKIE rzeźbiarstwo nieprofesjonalne. Tyg. Płoc. 1994 nr 25 s. 7, fot.
428. WYMARŁY świat dinozaurów. W Muzeum Regionalnym w Kutnie [wystawa paleontologiczna]. Tyg. Płoc. 1994 nr 17 s. 6.

Sport. Kultura fizyczna

429. CZERMIŃSKI Kazimierz: Historia sportu Ziemi Sierpeckiej. część IV. Sierp. Rozmait. 1994 nr 22 - 23 s. 14.
430. GAJEWSKI D. i M. Kowalczyk na podium. Kick - Boxing [Mistrzostwa Polski juniorów i kobiet w Płocku]. Tyg. Płoc. nr 16 s. 15, fot.
431. DUSZYŃSKI Włodzimierz: Awans Petrochemii do ekstraklasy. Po raz I w historii klubu. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 25 s. 17, fot.
432. DUSZYŃSKI Włodzimierz: Petrochemia mistrzem [piłka ręczna]. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 22 s. 14, fot.
433. DUSZYŃSKI Włodzimierz: V Tumska Wieża [V Międzynarodowy Turniej Szachowy Tumska Wieża'94]. Premier [W. Pawlak] gościem szachistów. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 14 s. 20, fot.
434. DUSZYŃSKI Włodzimierz: Spółdzielca w I lidze [tenis stołowy]. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 22 s. 14, fot.
435. DZWONKOWSKI Jacek: "Wędkarz" zaprasza [Koło PZW "Wędkarz" przy Petrochemii Płock S. A.]. Petro Echo 1994 nr 15 s. 3, nr 16 s. 2.
436. GRUCA Czesław: Sprostać oczekiwaniom. Rozm. z wiceprezesem ZKS Petrochemia do spraw piłki nożnej przepr. Marcin Pech. Życie Płoc. 1994 nr 24 s. 8, fot.
437. (gsz,az): Ojej, koniec płockiej NBA [Płocka Liga Koszykówki]. Gaz. na Maz. 1994 nr 139 s. 1, fot.
438. (j.): Gratulujemy awansu piłkarzom nożnym [Petrochemia Płock]. Petro Echo 1994 nr 25 s. 7, fot.
439. (j.): Petrochemia w ekstraklasie !!! Inauguracja rozgrywek 31 lipca. Petro Echo 1994 nr 24 s. 1, 7, fot.
440. (j.): Puchar dla TKKF Petrochemia. Piłka siatkowa. Petro Echo 1994 nr 17 s. 7.
441. (j.): Szansa na sukces. Adam Majewski [piłkarz nożny]. Petro Echo 1994 nr 21 s. 7.
442. /kaz/: Miło, zdrowo, na sportowo ... [Olimpiada Szkół Specjalnych w Płocku]. Tyg. Płoc. 1994 nr 20 s. 13, fot.
443. KAZIMIEROWSKI Jacek, Andrysiak Mirosław: As trenera Andrysiaka. Rozm. z lekkoatletą i trenerem przepr. Grzegorz Pawlak. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 26 s. 14.
444. L.K.: Regaty [rodzinne zorganizowane przez Okręgowy Związek Żeglarski]. Petro Echo 1994 nr 26 s. 2.
445. M. P.: Pierwszy medal [Stal Płock]. Międzynarodowe Mistrzostwa Polski w Badmintonie [w Kielcach]. Życie Płoc. 1994 nr 2 s. 8.
446. M. P.: Równy poziom. Mistrzostwa Województwa juniorów w lekkoatletyce. Życie Płoc. 1994 nr 22 s. 11.
447. MALISZEWSKA Małgorzata: Każdy start to zwycięztwo [I Wojewódzka Olimpiada Specjalna dzieci i młodzieży upośledzonej umysłowo]. Tyg. Płoc. 1994 nr 24 s. 9.
448. MARCINIAK Jolanta: Piłkarze u wojewody. Petro Echo 1994 nr 26 s. 1, 7, fot.
449. MOKRZKI Andrzej: Ktoś musi strzelać. Rozm. z [zawodnikiem Petrochemii Płock] przepr. Piotr Gawełczyk. Przegl. Sport. 1994 nr 76 s. 8, fot.
450. NIEMCZEWSKI Edmund: Nie żałuję swojego wyboru. Rozm. z byłym sportowcem płockiej lekkoatletyki przepr. Marcin Pech. Życie Płoc. 1994 nr 18 s. 8.
451. OLSZEWSKA Katarzyna: Plebiscyt "Kuriera Mazowieckiego" na najpopularniejszych sportowców i trenerów 93 roku - zakończony - Wojciech Jankowski i Grzegorz Wenerski - zwycięzcami. Nowy sezon wioślarski - rozpoczęty! Kur. Maz. 1994 nr 17 - 18 s. 6, 7, fot.

PADLEWSKI Marian A.: I Turniej Kuszniczy w Płocku = poz. 407.

452. PAPIEWSKI Jerzy: Sportowa wizytówka gminy Krzyżanów. Kur. Maz. 1994 nr 17 - 18, s. 19, fot.
453. PASZKIEWICZ Tomasz: Brąz dla Petrochemii. Piłka ręczna. Życie Płoc. 1994 nr 10 s. 8, fot.
454. PASZKIEWICZ Tomasz: Złota młodzież [juniorzy młodsi Petrochemii Płock mistrzami Polski w piłce ręcznej]. Życie Płoc. 1994 nr 15 s. 8.
455. PB: Złota baszta dla płockich rycerzy [IV Kusznicze Mistrzostwa Polski o tytuł Króla Kurkowego Rzeczypospolitej]. Życie Płoc. 1994 nr 18 s. 11, fot.
456. PECH Marcin: Godni następcy. Wioślarstwo [PTW "Budowlani" Płock]. Życie Płoc. 1994 nr 21 s. 6.
457. PECH Marcin: O miejsce w kadrze [Międzynarodowe Regaty Seniorów i Juniorów w Poznaniu]. Życie Płoc. 1994 nr 9 s. 8.
458. PECH Marcin: Upragniony awans. Petrochemia w I lidze [piłka nożna]. Życie Płoc. 1994 nr 20 s. 8, 9, fot.
459. PECH Marcin: W silnej obsadzie. Halowe zawody w skokach przez przeszkody [Łąck]. Życie Płoc. 1994 nr 3 s. 8, fot.
460. POKAZ siły ludzkiej woli [niepełnosprawni judocy z Danii w Płocku]. Tyg. Płoc. 1994 nr 17 s. 15, fot.
461. SUKCES piłkarzy Petrochemii dumą województwa [I liga]. Tyg. Płoc. 1994 nr 26 s. 1, 15, fot.
462. SULIŃSKI Stanisław: Złoto juniorów młodszych. Komplet medali piłkarzy ręcznych. Rozm. przepr. J. Marciniak. Petro Echo 1994 nr 22 s. 7, fot.
463. SZATKOWSKI Tomasz: Witaj ekstraklaso! Petrochemia Płock - Szombierki Bytom 3:0 [1:0]. Sztan. Młod. 1994 nr 112 s. 19.
464. V. Ż.: Wielki sukces Sebastiana ["Ambasador Fair Play" na piłkarskie MŚ USA'94 - Sebastian Dymek]. Kur. Maz. 1994 nr 13 - 14 s. 20, fot.

465. WENERSKI Grzegorz: Kibice największym atutem. Rozm. z trenerem Petrochemii przepr. Tomasz Szatkowski. Sztan. Młod. 1994 nr 73 s. 15.

466. WENERSKI Grzegorz: "Odpycham od siebie myśl, że możemy nie awansować". Rozm. z trenerem pierwszego zespołu Petrochemii Płock przepr. Andrzej Wiśniewski. Kur. Maz. 1994 nr 19 s. 1, 13, fot.

467.[WENERSKI Grzegorz]: Trener Grzegorz Wenerski ocenia swoich zawodników. Wysłuchał Michał Jankowski. Tyg. Płoc. 1994 nr 24, s. 19, fot.

468. ZAJĄCZKOWSKI Bogdan: Nareszcie koniec sezonu. Piłka ręczna. Rozm. z trenerem piłkarzy ręcznych Petrochemii przepr. Tomasz Paszkiewicz. Życie Płoc. 1994 nr 11 s. 9, fot.

XIII. LITERATURA PIĘKNA

Życie literackie

469. B. W.: Z Juliuszem Verne na "płockim Wawelu" [V Płockie Dni Juliusza Verne]. Petro Echo 1994 nr 26 s. 5.

470. BANASIK Witold: Juliusz Verne - Płoczczaninem? [Płocki Punkt Studium i Informacji o Juliuszu Verne]. Not. Płoc. 1994 nr 2 s. 17 - 24, fot., przypisy.

471. BERESZCZYŃSKA - WRÓBEL Urszula: Droga do sukcesu [twórczość pisarska Pawła Nosarzewskiego]. Życie Płoc. 1994 nr 3 s. 5.

472. BOCZKOWSKA Alina: "Grzęda" już tylko we wspomnieniach [spotkanie członków byłej grupy literackiej "Grzęda"]. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 15 s. 5.

473. GRĄBCZEWSKA Dorota: "Cierpienie (jest) w zasięgu ręki, a szczęście utopią" [promocja tomiku W. Łęckiego "Który mieszka w cierpieniu" w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej] Kur. Maz. 1994 nr 20 s. 5, fot.

474. K. O.: Poezja niedomówień i przemilczeń. Promocja "Papierowego miasteczka" Urszuli Ambroziewicz. Kur. Maz. 1994 nr 24 s. 5.

475. OLSZEWSKA Katarzyna: Wiersze, sny, pejzaże, czyli w świecie sztuki. Ratz, Jarzębowski i ich prace. Kur. Maz. 1994 nr 22 s. 5, fot.

476. [URBANKOWSKI Bohdan]. Bohdan Urbankowski recenzuje "Portrety Płocczan": Książki potrzebne. - Bogacić się żyjąc dla drugich. - Być harcerzem. Tyg. Płoc. 1994 nr 21 s. 5, fot.; nr 22 s. 5, nr 24 s. 5, fot.

477. "WIDZĘ dobro i zło, mój ból i nadzieję": Młodzi sierpeccy twórcy literatury/oprac. Jan Burakowski, Ewa Jeziórska. - Sierpc: Miejska Biblioteka Publiczna, 1994. - 31, [1] s.: rys.; 21 cm.

Poezja, proza. Recenzje

478. AMBROZIEWICZ Urszula: Papierowe miasteczko/ wybór i oprac. Marek Grala. - Płock: Dom Kultury; Klub Artystyczny Płocczan, 1994. - 84, [4] s., [8] s. tabl.: faks., portr.; 21 cm.

Rec.: DOROBEK Andrzej, Tyg. Płoc. 1994 nr 26 s. 6; K. P., Życie Płoc. 1994 nr 19 s. 4, fot; URBANKOWSKI Bohdan, Tyg. Płoc. 1994 nr 25 s. 7.

479. JARZĘBOWSKI Rafał: Łebek/[il. aut.]. - Płock: [nakł. aut.], 1994. - 39, [1] s.: rys.; 21 cm.

Rec.: [b.a.], Tyg. Płoc. 1994 nr 16 s. 5.

480. KOSTANECKI Stanisław Józef: Na 30 - lecie uruchomienia produkcji w Mazowieckich Zakładach Rafineryjnych i Petrochemicznych w Płocku, 10 czerwca 1994 R. ("Dzień Chemika") [w.]. Petro Echo 1994 nr 25 s. 4.

481. ŁĘCKI Wojciech: ... Który mieszka w cierpieniu:(rozmowy z Bogiem z całego tygodnia)/[grafika Henryk Jońca]. - Płock: Płockie Wydaw. Diecez., 1994. - 65, [1] s.: rys.; 21 cm.

Rec: SZATKOWSKA Lena, Tyg. Płoc. 1994 nr 24 s. 5, fot.

482. MIERZYŃSKI Witold Jan: Chodź ze mną Ojczyzno ... /Okł. i grafiki Jan Walkiewicz. - Płock: Miejski Komitet Ochrony Pamięci Walki i Męczeństwa, 1994 Płock: (ZWR Iwanowski). - [31] s.: il. kolor.; 24 cm.

483. NOSARZEWSKI Paweł: Wspólny sen [opowiadanie]. Płockie debiuty. Życie Płoc. 1994 nr 2 s. 9.

XIV. SZTUKA

Planowanie przestrzenne

484. GRĄBCZEWSKA Dorota: Radziwie i Śródmieście "2000" [aktualizacja planów zagospodarowania przestrzennego Płocka]. Kur. Maz. 1994 nr 23 s. 19, fot.

485. WIECZORKOWSKI Mariusz, Pacałowski Maciej: Wnioski i zastrzeżenia do "Założeń do planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego Kutna" opracowanych przez Pracownię Projektową ARCHEZ - ESPEA, Warszawa 1993 r. [Kutnowska Komisja Opieki nad Zabytkami PTTK]. Kur. Kut. 1994 nr 20 s. 10 - 11.

Malarstwo. Galerie. Rzeźba

486. DĄBROWSKI Jacek: Od Broniewskiego do papieża [płockie pomniki prof. Gustawa Zemły]. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 18 s. 5, fot.

487. FUNKENSTEIN Antoni: Naciąganie na cokół. O pechowych relacjach Piłsudskiego z Kutnem. Kur. Kut. 1994 nr 17 - 18 s. 7 - 9, fot., rys.

488. KANIEWSKA Agnieszka: Artysta nieobliczalny [Alojzy Balcerzak, właściciel Galerii "Koszelówka"]. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 26 s. 4, fot.

KUTNOWSKIE rzeźbiarstwo nieprofesjonalne = poz. 427.

489. SMARDZEWSKA Agnieszka: Malować środowiskowe marzenia [Prace artystów duńskich w galerii Alojzego Balcerzaka w Koszelówce]. Gaz. na Maz. 1994 nr 145 s. 3, rys.

490. ZEMŁA Kazimierz Gustaw: Nie wstydzę się niczego co zrobiłem. Not. Jacek Dąbrowski. Trybuna 1994 nr 118 s. 11, fot.

Państwowa Galeria Sztuki

491. BOCZKOWSKA Alina: Myśli wyrażone w brązie [ekspozycja rzeźb i medali Ryszarda Stryjeckiego]. Kur. Maz. 1994 nr 16 s. 5, fot.

492. FERENS Anna: Zapach farby [sylwetka Józefa Kempińskiego i jego córek Marty i Aleksandry]. Gaz. na Maz. 1994 nr 110 s. 1, fot.

493. KANIEWSKA Agnieszka: Żywot artysty w Płocku [prace malarskie i grafiki Józefa Kempińskiego w PGSz]. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 23 s. 4, fot.

494. MAZUŚ Jerzy: Dialog poezji z plastyką [wystawa "W świecie Leśmiana"]. Tyg. Płoc. 1994 nr 25 s. 6, fot.

495. OLSZEWSKA Katarzyna: Twórcze podejście do życia. Wernisaż rodziny Kempińskich. Kur. Maz. 1994 nr 22 s. 6.

496. SMARDZEWSKA Agnieszka: Leśmianem malowane [wystawa grafików polskich]. Gaz. na Maz. 1994 nr 130 s. 2.

497. STRYJECKI Ryszard: Idę w swoją stronę. Rozm. z rzeźbiarzem przepr. Lena Szatkowska. Tyg. Płoc. 1994 nr 18 s. 7, rys.

498. SZATKOWSKA Lena: Malarstwem żyje się, oddycha ... [prace rodziny Kempińskich]. Tyg. Płoc. 1994 nr 23 s. 7, fot.

Zabytki. Ochrona zabytków

499. - a -: Skarpa zespołem przyrodniczo - krajobrazowym. Petro Echo 1994 nr 20 s. 5, fot.

500. BODAL Tomasz: Kto uratuje katedrę. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 24 s. 13, fot.

501. DŁUŻEWSKA - SOBCZAK Anna: Z Borutą w herbie [legendy zamku łęczyckiego]. Gaz. na Maz. 1994 nr 82 s. 1.

502. KANIEWSKA Agnieszka: Gdzie jest konserwator [Dom Pomocy Społecznej w Goślicach gm. Bielsk[. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 19 s. 4, fot.

503. KATALOG zabytków sztuki w Polsce. T. 10 z. 15: "Okolice Płocka", Warszawa 1992. Rec.: NYCEK Jan B., Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 16 s. 5, fot.

WIECZORKOWSKI Mariusz, Pacałowski Maciej: Wnioski i zastrzeżenia do "Założeń do planu ..." = poz. 485.

Teatr

BERESZCZYŃSKA Urszula: Ćwiczenia na wyobraźnię [MORF - 94] = poz. 371.

BOCZKOWSKA Alina: Malarsko - kreatorskie wizje Mądzika = poz. 372.

504. KANIEWSKA Agnieszka: Teatr zdefiniowany [Ogólnopolskie Prezentacje Teatrów Poszukujących w Domu Technika w Płocku]. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 20 s. 4.

505. KOLSKA Ada: "Teatr Stu" w Płocku [przedstawienie "Próby" wg Bogusława Schaeffera]. Życie Płoc. 1994 nr 4 s. 5.

Teatr Dramatyczny im. J. Szaniawskiego

506. GMACHOWSKA Aneta: Srebrne maski i "Bajeczna gęś" [Międzynarodowy Dzień Teatru]. Kur. Maz. 1994 nr 15 s. 5, fot.

507. KRAUSE Piotr: Dziecko pogryzione przez wampira czyli historia poety, który trafił do teatru. Rozm. z aktorem przepr. Lena Szatkowska. Tyg. Płoc. 1994 nr 23 s. 9, fot.

508. (lesz): Zielona gęś z wariacjami. Międzynarodowy Dzień Teatru. Tyg. Płoc. 1994 nr 15 s. 9.

509. MOKROWIECKI Marek: Każdy teatr ma własne oblicze. Rozm. z dyrektorem TD im. J. Szaniawskiego w Płocku przepr. Alina Boczkowska. Życie Płoc. 1994 nr 20 s. 5.

510. PODBORSKA Joanna: Szwejk, piwo i akademia [seminarium szewjkologów w Rembertowie]. Tyg. Płoc. 1994 nr 19 s. 7, fot.

511. URBANKOWSKI Bohdan: Ten prawdziwy nie był wcale mniejszy. O Bolesławie III i naszym widowisku Płockiego Teatru ["O zbrodni i pokucie księcia Bolesława"]. Rozm. przepr. Aneta Kropka. Tyg. Płoc. 1994 nr 24 s. 8, fot.

512. WALDEN Andrzej: Srebrna Maska dla Andrzeja Waldena. Rozm. z aktorem i reżyserem przepr. Janusz Zdanowski. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 19 s. 9, fot.

513. WASIAK Tadeusz: Zagrać krzesło. Rozm. z aktorem TD w Płocku przepr. Lena Szatkowska. Życie Płoc. 1994 nr 10 s. 9, fot.

514. ZIELIŃSKA Grażyna: Jak zostałam wojakiem Szwejkiem. Z laureatką tegorocznej Srebrnej Maski rozm. przepr. Janusz Zdanowski. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 14 s. 6.

Recenzje teatralne

515. MONTGOMERY Lucy Maud: Ania z Zielonego Wzgórza. TD, Płock. Rec.: ADAMKOWSKI Arkadiusz, Gaz. na Maz. 1994 nr 107 s. 1, fot.; BOCZKOWSKA Alina, Życie Płoc. 1994 nr 11 s. 6; (lesz), Tyg. Płoc. 1994 nr 22 s. 7, fot.; ZDANOWSKI Janusz, Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 22 s. 4, fot.

Muzyka. Życie muzyczne

CHMIELECKA Maja: Stypendystka miasta ... = poz. 366.

516. DOROBEK Andrzej: Mister Jazz w Płocku [koncert Brada Terry w Domu Kultury w Płocku]. Tyg. Płoc. 1994 nr 23 s. 7, fot.

517. DR METYL: Metal forces Hazael. Express Wiecz. 1994 z dn. 1.06.94. Dod. Super Express Rock nr 18.

518. JĘDRZEJCZAK Zbigniew: Czy nowy "Cross - Section" zdobędzie estrady? "Mamy już swoich fanów". Rozm. z liderem zespołu "Cross - Section" przepr. Jerzy Papiewski. Kur. Maz. 1994 nr 13 - 14 s. 5, fot.

519. ŁĘCKI Wojciech: "Rybie Ości" przed promocją. Dom Technika. Petro Echo 1994 nr 17 s. 4, fot.

520. OLSZEWSKA Katarzyna: Zawsze marzyłam, żeby pracować z dziećmi [dziecięcy chór "Dzwoneczki" pod kierunkiem Beaty Dzwonkowskiej - Słyk]. Kur. Maz. 1994 nr 20 s. 5, fot.

521. SMARDZEWSKA Agnieszka: Usta milczą, dusza śpiewa [koncert Płockiej Orkiestry Kameralnej w teatrze płockim]. Gaz. na Maz. 1994 nr 134 s. 3, fot.

522. WOJDA Konrad: Strajkujcie z nami. Wywiad z basistą i kompozytorem utworów zepołu "Strajk" przepr. (WAR). Życie Płoc. 1994 nr 12 s. 4, fot.

523. WOLBACH Ryszard: Z Płocka do Harlemu. Rozm. z członkiem zespołów "Babsztyl" i "Harlem" przepr. Andrzej Dorobek. Tyg. Płoc. 1994 nr 21 s. 9, fot.

Kino. Film

524. GĄSIOROWSKA Katarzyna: Trędowate kino [DKF Tramp]. Życie Płoc. 1994 nr 24 s. 4, fot.

XV. ZAGADNIENIA WYZNANIOWE

525. ADAMKOWSKI Arkadiusz: Płock ma swego patrona [Uroczystości Zygmuntowskie]. Gaz. na Maz. 1994 nr 102 s. 1, fot.

526. B. W.: Głęboki hołd Janowi Pawłowi II. Z wielkich uroczystości w Płocku (1). - Miasto św. Zygmuntem sławione. Z wielkich uroczystości w Płocku (2). Petro Echo 1994 nr 19 s. 1, 4, fot., nr 20 s. 1, 4, fot.

527. CEGŁOWSKI Janusz: Szkoła współżycia międzyludzkiego. Rozm. z ks., diecezjalnym duszpasterzem rodzin w Płocku przepr. Danuta Wenerska - Zajączkowska. Słowo. Dz. Katol. 1994 nr 103 s. 4.

528. DĄBROWSKI Jacek: Wierni duchowi franciszkanizmu. Mariawici. Życie Płoc. 1994 nr 12 s. 5, fot.

GRZYBOWSKI Michał Marian: Relacje o biskupie Leonie Wetmańskim = poz. 89.

GRZYBOWSKI Michał Marian: Soczewka: Dzieje osady i parafii = poz. 116.

529. GRZYBOWSKI Michał Marian: Z dziejów Kościoła św. Jana Chrzciciela w Płocku. Studia Płoc. 1994: t. 21/1993 s. 154 - 158.

530. (j.): 10 - lecie posługi pasterskiej bpa Zygmunta Kamińskiego. Słowo. Dz. Katol. 1994 nr 86 s. 4, fot.

531. (j.): Utrwalać ewangieliczne dziedzictwo. Płockie uroczystości ku czci św. Zygmunta. Słowo. Dz. Katol. 1994 nr 86 s. 4, fot.

532. KAMIŃSKI Zygmunt: Kościół musi wyjść poza mury świątyń. Rozm. z biskupem płockim przepr. Danuta Wenerska - Zajączkowska. Słowo. Dz. Katol. 1994 nr 84 s. 1, 2.

533. M. B.: Poświęcenie pomnika papieża. Uroczystości Zygmuntowskie. Życie Płoc. 1994 nr 9 s. 1, 6, fot.

MARIAŃSKI Janusz: Wychowanie religijne konsekwencją sakramentu Chrztu = poz. 268.

534. PRZEDPEŁSKI Borys: Wyznania mniejszościowe w Płocku. Kur. Maz. 1994 nr 23 s. 14, fot., nr 25 s. 10.

535. RADZIMIŃSKI Andrzej: działalność i kariery archidiakonów dobrzyńskich w XIV i I poł. XV w. Studia Płoc. 1994: t. 21/1993 s. 111 - 125, tab., przypisy.

536. ROJEWSKI Andrzej, Szwejkowski Krzysztof: Z dziejów kultu Matki Bożej Koziebrodzkiej. Studia Płoc. 1994: t. 21/1993 s. 137 - 153, przypisy.

SZATKOWSKA Lena: Poświęcenie pomnika Jana Pawła II = poz. 271.

URBAN Wacław: Ks. Walenty Kuczborski Kromerowi miłemu ... = poz. 121.

537. WETMAŃSKI Leon: Fragmenty korespondencji biskupa Leona Wetmańskiego do sióstr Służek NMP Niepok. w Płocku. [Oprac.] Michał Marian Grzybowski. Studia Płoc. 1994: t. 21/1993 s. 169 - 173.

538. WETMAŃSKI Leon: Fragmenty korespondencji biskupa Leona Wetmańskiego do sióstr Służek NMP Niepok. w Płocku. [Oprac.] Michał Marian Grzybowski. Studia Płoc. 1994: t.21 1993 s. 169-173.

539. WĘGRZYŃSKI Kazimierz: Harem arcybiskupa. Wokanda sprzed lat [Proces z 1926 r. przeciwko arcybiskupowi mariawickiemu Janowi Marii Kowalskiemu]. Prawo i Życie 1994 nr 25 s. 14 - 15, fot.

ZALEWSKI Ludwik: Ocalić od zapomnienia [historia Żychlina] = poz. 68.

ZYGNER Leszek: Kultura historyczna przedstawicieli kościoła płockiego ... = poz. 122.

XVI. KSIĄŻKA I CZYTELNICTWO

540. KNAPIŃSKI Ryszard: Anomalie składu ksiąg w Biblii Płockiej (Przyczynek do badań nad kodeksem Ms. 2; Płock, Archiwum Diecezjalne). Studia Płoc. 1994; t. 21/1993 s. 159 - 168, przypisy.

Biblioteki

541. PŁOCK - województwo /Stowarzyszenie Biliotekarzy Polskich. - Warszawa: SBP, 1994. - 39, [5] s.; 19 cm (Biblioteki w Polsce - Informator).

Biblioteka TNP

542. (aa): Wspomnień czar. Wystawa w TNP [akwarele Tadeusza Osińskiego]. Gaz. na Maz. 1994 nr 91 s. 3, fot.

CIESIULSKI Andrzej: Pielgrzym [wystawa medali z podobizną Jana Pawła II] = poz. 109.

543. STOGOWSKA Anna: Biblioteka Towarzystwa Naukowego Płockiego. Stud. o Bibliot. i Zbiorach Pol. Toruń, t. 6: 1994 s. 93 - 110.

Biblioteki fachowe

544. STANOWSKI Jan: Jubileusz biblioteki naukowo -technicznej [Biblioteka Naukowo - Techniczna OBR PR]. Petro Echo 1994 nr 14 s. 1, 2, fot.

Biblioteki publiczne

545. BOCZKOWSKA Alina: Rzeczywistość w kilku kreskach [wystawa rysunków Stanisława Sikory w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Płocku]. Życie Płoc. 1994 nr 15 s. 9.

GRĄBCZEWSKA Dorota: "Cierpienie (jest) w zasięgu ręki ... [promocja tomiku W. Łęckiego w WBP] = poz. 473.

546. KANIGOWSKA Wiesława: Rozm. z kierownikiem Gminnej Biblioteki Publicznej w Drobinie przepr. Katarzyna Kaźmierska. Kontakt 1994 nr 12 s. 1, 8.

547. MIKULSKA Maria: Człowiek i cierpienie [promocja tomiku W. Łęckiego i wystawa prac malarskich Serbki Ljubinki Siba Fimić w WBP]. Tyg. Płoc. 1994 nr 22 s. 5, fot.

SIERPC: Maj 1990 - kwiecień 1994: informator = poz. 59.

548. SIKORA Stanisław: Szkicowanie myśli: [rysunek]/ oprac. red. Maria Mikulska, Bożenna Strzelecka. - Płock: Wojewódzka Biblioteka Publiczna, 1994. - [64] s.: fot. kolor., portr., rys., 21 x 20 cm.

"WIDZĘ dobro i zło, mój ból i nadzieję": młodzi sierpeccy twórcy literatury = poz. 477.

Ruch wydawniczy. Dziennikarstwo

AMBROZIEWICZ Urszula: Papierowe miasteczko, Płock 1994 = poz. 478.

JARZĘBOWSKI Rafał: Łebek, Płock 1994 = poz. 479.

KOŃSKI Wiesław: Czy Adolf Schendel wrócił po wojnie do Płocka? = poz. 131.

ŁĘCKI Wojciech: ... który mieszka w cierpieniu ..., Płock 1994 = poz. 481

MIERZYŃSKI Witold Jan: Chodź ze mną Ojczyzno ..., Płock 1994 = poz. 482.

549. NYCEK Jan B.: Płoczczanie na parnasie [w wydawnictwie "Kto jest kim w Polsce", wyd. 3. W-wa: Interpress, 1993]. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 14 s. 4.

550. ODKRYCI na nowo ... "Portrety Płocczan" [promocja książki wyd. przez Urząd Miasta "Portrety Płocczan"]. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 14 s. 4, fot.

[URBANKOWSKI Bohdan]. Bohdan Urbankowski recenzuje "Portrety Płocczan" = poz. 476.

INDEKS OSOBOWY

- a - 499
(aa) 542
Adamkowski Arkadiusz 262, 305, 334, 515, 525
(ał) 152
/am/ 396
Ambroziewicz Urszula 474, 478
Anders Władysław 73
Andrysiak Mirosław 443
Askanas Kazimierz 71, 74 - 77
Asz Szalom 78
(az) 344, 437

B. W. 469, 526
Bajor Michał 397, 398
Balcerzak Alojzy 488, 489
Banach Mirosław 209
Banasik Witold 470
Barcikowski Waldemar 265
Bazela Janusz 350
Bereszczyńska Urszula 371
Bereszczyńska - Wróbel Urszula 471
Bernardelli Lucyna 94
BES 167
Białecka Małgorzata 83, 93, 95, 225, 248, 266, 267, 312, 345, 347, 409
Biela Sylwester 163, 265
Biernat Elżbieta 410
Biernat Tadeusz 91
Boczkowska Alina 372, 398, 425, 472, 491, 509, 515, 545
Bodal Tomasz 226, 500
Bogdanienko Jerzy 336, 337
Bolesław III, książe 511
Brenda Waldemar 86, 126
Brodzki Stanisław 127
Broniewski Władysław 486
Brzozowski Janusz 203
Burakowski Jan 39, 59, 477

Cegłowski Janusz 527
Cegłowski Stanisław 49
Celiński Andrzej 292
Chała Piotr 255
Chmielecka Maja 366
Chojnacki Jakub 74, 75, 77, 157, 341 - 343, 392
Chorzewska Bożena 101
Chudzyński Marian 117, 128, 340
Ciesiulski Andrzej 108, 109
Czarciński Andrzej 367
Czarnecki Jacek 158 - 160
Czermiński Kazmierz 429
Czerwiński Roman 161

D. G. 341
Dąbrowska Anna 43
Dąbrowski Jacek 306, 307, 383, 398, 406, 486, 490, 528
Debich Krzysztof 272, 273

Demand Wojciech 162
Dłużewska - Sobczak Anna 501
Dobroń Elżbieta 1, 5
Dobrowolski Jan 153, 154, 186, 188, 193, 203 - 205, 217, 351, 357
Dorobek Andrzej 76, 478, 516, 523
Dr Metyl 517
Drętkiewicz Andrzej 77, 274
Dunin - Borkowski Jerzy 417 - 419
Duszyński Włodzimierz 106, 243, 385, 431 - 434
Dylewski Zenon 37
Dymek Benon 112
Dymek H. 275
Dymek Sebastian 464
Dziewulska Grażyna 72, 113, 120
Dzwonkowska - Słyk Beata 520
Dzwonkowski Jacek 435

Ekstowicz Małgorzata 15, 29

(f) 206
Fabiszewski Stefan 130
Ferens Anna 308 - 310, 492
FIJ 417
Fimić Siba Ljubinka 547
Forowicz Krystyna 202
Fryz Artur 279, 411
Funkenstein Antoni 284, 369, 399, 487

(g) 206
Gajewska D. 430
Gałczyńska Elżbieta 17
Gałczyński M. 17
Gałkowski Witold 352
Gawarecki Wincenty Hipolit 108
Gawełczyk Paweł 449
Gawłowski Krzysztof 163
Gąsiorowska Katarzyna 524
Gęsikowska - Żyłka Grażyna 14
Gieysztor Aleksander 118
Głoś Ryszard 119, 241, 242, 244, 246, 292 - 294
Głuchowski Andrzej 164
Gmachowska Aneta 313, 316, 353, 506
Gnat - Wieteska Zbigniew 123
Godos Jacek 33
Gołas Wiesław 400
Gołembnik Andrzej 110
Gościmiński Jerzy 276
Góralski Józef 79
Góralski Roman 10
Grala Marek 478
Grąbczewska Dorota 145, 165, 212, 227, 319, 354, 386, 401, 473, 484
Grodkiewicz Waldemar 44
Gruca Czesław 436
Gryboś Krzysztof 305
Grześkiewicz Tadeusz 129
Grzybowski Michał Marian 77, 79, 89, 90, 116, 529, 538
Grzymała - Dzierżanowski Michał 72
(gsz) 437
Gutowski Henryk 80

Haller Józef 125
Hasa Andrzej 95
(hjz) 213, 370

Ignatowski Janusz 222, 229, 255, 295, 311
(il) 344
Iwański Bogdan 41, 47, 52, 55, 58, 62, 64, 209, 214, 277, 352, 368

(j.) 235, 236, 263, 286, 320, 387, 414, 438 - 441, 530, 531
(J. Cz.) 174
Jachimiak Wiesław 104
Jackiewicz Michał 373
Jakóbczak - Zakrzewska Hanna 146, 189, 228, 237, 272, 314, 321 - 325, 402, 403, 426
Jakub z Gostynina 72
Jan Paweł II, papież 109, 270, 271, 533
Jankowski Antoni 115
Jankowski Michał 326, 467
Jankowski Wiesław 311
Jankowski Wojciech 451
Januszczyk Hilary 230
Jarecka Elżbieta 247
Jarębski Wiesław 374
Jarzębowski Rafał 475, 479
Jaskóła Konrad 167
(jbn) 278
Jeziórska Ewa 477
Jędrej Anna 349
Jędrzejczak Zbigniew 518
/jol./ 215, 216, 388
Jońca Henryk 481
Juszkiewicz Ryszard 132

(k) 137
K. 238
K. O. 474
Kaczanowska Wanda 389
Kamiński Aleksander 253
Kamiński Zygmunt 530, 532
Kaniewska Agnieszka 256, 488, 493, 502, 504
Kanigowska Wiesława 546
Karaskiewicz Maria 69
Karbownik Henryk 346
/kaz/ 442
Kazik 375
Kazimierowski Jacęk 443
Kaźmierska Katarzyna 546
Kempińska Aleksandra 492, 493, 495, 498
Kempińska Marta 492, 493, 495, 498
Kempiński Józef 492, 493, 495, 498
Kieniewicz Andrzej 91
Kisielewska Halina 326
Kisielewski Henryk 293
Kistowska Iga 274, 329, 375
Klekowicka Małgorzata 16, 45, 111
Klekowicki Maciej 244
Knapiński Ryszard 540
Kobiałka Jadwiga 91
Kobuszewski Jan 376
Kolbe Maksymilian, św. 537
Kolska Ada 505
Komorowska Danuta 411
Konarska - Pabiniak Barbara 107, 130, 342, 350
Konarzewski Bohdan 186
Koński Wiesław 23, 131, 343
Kopiczyński Andrzej 404
Kossakowski Jarosław 418

Kostanecki Stanisław Józef 480
Kostrzewa Agnieszka 24
Kosztowny Krzysztof 229, 230
Kowalczyk M. 430
Kowalczyk Roman 18
Kowalski Jan Maria 539
Kowalski Marian 109
Kozera Tadeusz 253
Koziorowska Renata 5
Koziorowska Wanda 92
Kozubal Robert 56
Krajewski Jan 136
Krasuski Marek 349
Krause Piotr 507
Krawczyńska Renata 139
Krawczyńska - Adamkowska Renata 231, 267, 318
Kromer Marcin 121
Kronikarz 114
Kropka Aneta 511
Kryscy 111
Krzemińska Jolanta 279
Książkiewicz Maciej 315
Książkiewiczowie Eryk i Marcin 267
Kuczborski Walenty 121
Kuffel Romana 40, 168, 169. 315, 422
Kujawa Wacław 87, 405
Kujawa Waldemar 333
Kujawski Andrzej 280
Kwiatkowski T. 195

L. K. 444
Lapierre Nikole 107
Lasoccy 72
Lekis Mirosław 135
(lesz) 184, 300, 327, 355, 356, 377, 508, 515
Leszczyńska Joanna 190, 196
Leszczyński Tadeusz 81
Leśmian Bolesław 494, 496
Leśniewska Jolanta 78
Lewandowska Anna 207
Lewandowska Monika 248
Lewandowska Stanisława 132
Lorenowicz Hubert 170
Ludwicka Romana 412

Łakoma Agnieszka 140
Łączyński Maciej 72
Łęcki Wojciech 98, 99, 171, 172, 338, 374, 378, 381, 473, 481, 519, 547
Łoś Julia 366, 379, 413
Łyś Grzegorz 197

(m) 390
M. B. 533
M. P. 445, 446
Maciejewski Zbysław M. 423
Macieszyna Maria 82
(mag) 415
Magnuski Andrzej 57, 195, 232, 349
Majewski Adam 441
Maliński Andrzej 334
Maliszewska Małgorzata 447
Małecka Oliwia 257, 258
Marciniak Jolanta 289, 448, 462
Mariański Janusz 268
Markiewicz Bogdan 175
Mazur Wiesław 221
Mazurska Wiesława 1, 5
Mazuś Jerzy 494
Mądzik Leszek 372
Mąkowski Jerzy 424
Metzger Günther 278, 389, 393
Mierzyński Witold 482
Mikorscy 72
Mikulska Maria 547, 548
Milke Andrzej 105
Milke Wacław 83 - 85, 396, 416
Misiak Anna 347
Młynarski Wojciech 406
Moderacki Lech 307
Mojzesowicz Grzegorz 156
Mokrowiecki Marek 509
Mokrzki Andrzej 449
Montgomery Lucy Maud 515
Morze Krzysztof 96
Mościcki Janusz 147
Mórawski Karol 419
Murlikowska Barbara 1
Mysiak Waldemar 316

Nagadowski Eugeniusz 353, 357
Nejman Marek 273
Niemczewski Edmund 450
Niemir Michał 131
Nosarzewski Paweł 471, 483
Nowaczyk Dorota 29
Nycek Jan Bolesław 25, 41, 45, 47, 52, 55, 58, 62, 64, 119, 173, 328, 392, 503, 549

Obrębski Henryk 357
Olejnik Jerzy 233
Olesiejuk Krzysztof 6
Oliński Alojzy 73
Olkucki Marek 222, 223
Olszewska Katarzyna 97, 217, 249, 269, 451, 475, 495, 520
(OSA) 210
Osiński Tadeusz 542
Ostrowski Wiktor 133
Otap Kazimierz 70

(p) 364
(pa) 250
Pacałowski Maciej 485
Padlewski Marian A. 407
(PAP) 174
Papiewski Jerzy 452, 518
Paschke Aleksander 86
Paszkiewicz Tomasz 376, 397, 400, 404, 453, 454, 468
Pawlak Grzegorz 335, 443
Pawlak Waldemar 176, 243, 328, 433
Pawlikowski Dariusz 136
Pawłowska Teresa 360
Pawłowski Józef 98, 99
PB 455
Pech Marcin 231, 336, 337, 436, 450, 456 - 459
Peda Wacław 87
Pęszyńska Maria 302
Piekarska Henryka 80, 133
Pietras Monika 150
Pietrzak Andrzej 100, 176, 259

Pilch Piotr 380
Piłsudski Józef 124, 487
Piórkowska Katarzyna 333
Podborska Joanna 510
Poradowski Ryszard 13
Potulski Krzysztof 198
Przedpełski Borys 245, 534
Przybylska - Wendt Grażyna 329

Radomyska Wanda 267
Rakiel - Czarnecka Walentyna 19, 141, 245
Ratz Daniel 475
Reczek Dariusz 27
Rodzeń Iwona 267
Rojewski Andrzej 21, 536
Rudnicki Józef 281
Rutkowski 188
Rybak Henryk 381

Samsonowicz Henryk 118
Sankiewicz Marek 199
(SAW) 142
Sawicki Witold 143, 151, 239
Sawicki Zbigniew 218
Schaeffer Bogusław 505
Schendel Adolf 131
Scholl Irena 240
Schulz Anna 260
Serafimowicz Ewa 276
Serafimowicz Włodzimierz 149
Siejca Zbigniew 147, 155, 223
Siemiński Andrzej 77
Sieniawski W. 270
Sikora Stanisław 545, 548
Smardzewska Agnieszka 84, 339, 420, 489, 496, 521
Sokołowska Wanda 246, 294
Sokołowski Piotr 267
Solarski Bolesław 348
Sroka Jarosław 187
Stanowski Jan 178, 179, 200, 208, 359, 382, 544
Staszewski Stanisław 375
Stawiski Andrzej 144
Stefański Franciszek 105
Stelmański Józef 360
Stelmański Tadeusz 360
Stelmaszewski Andrzej 54, 185, 191, 361
Stemplewski 18
Stogowska Anna 82, 124, 416, 543
Stolarski Dariusz 317
Struzik Adam 241, 242
Stryjecki Ryszard 491, 497
Strzelecka Bożenna 548
Strześniewski Bogusław 193
Suliński Stanisław 462
Suwalski Kazimierz 295
SZAT 282, 421
Szatkowska Lena 271, 481, 497, 498, 507, 513
Szatkowski Tomasz 192, 219, 304, 463, 465
Szczepek Hubert 88
Szura Romuald 92
Szwejkowski Krzysztof 536
Szymański Zbigniew 193

Ślubowski Sławomir 180
Śmigielski Zenon 362

Śniegocki Grzegorz 201

Terry Brad 516
Teyszerski Romuald 224
Tomasińska Aleksandra 345
Trawczyński Zdzisław 196
Treger Bronisław 118
"13" 254
Tumiłowicz Bronisław 283
Tuszyński Felix 422

Urban Wacław 121
Urbankowski Bohdan 476, 478, 511

V. Ż. 264, 464
Verne Juliusz 469, 470

Walczak Ewa 288
Walden Andrzej 512
Walkiewicz Jan 482
(WAR) 522
Wasiak Tadeusz 513
Wenerska - Zajączkowska Małgorzata 527, 532
Wenerski Grzegorz 451, 465 - 467
Wetmański Leon, bp 89, 538
Węgrzyński Kazimierz 539
Wiechno Włodzimierz 65, 230, 234
Wieczorkowski Mariusz A. 103, 125, 317, 365, 485
Wieloński Edward 193
Wielopolska Anna 220
Wierzbicka Maria 365
Wierzbicki Piotr 261
Wierzbicki Saturnin 21
Wiśniewska Maria 59
Wiśniewski Andrzej 217, 393, 394, 466
Wiśniewski Franciszek 289
Wiśniewski Janusz 38
(WMS) 182
Wojda Konrad 522
Wojnowska Elżbieta 377
Wolbach Ryszard 523
Woźniak Hubert 305
Woźniak Waldemar 383
Wójtowicz Aleksandra 183
Wroński Jarosław 24

(Z. D.) 134
Zajączkowski Bogdan 468
Zakrzewska Wanda 365
Zalewska Katarzyna 135, 199, 251, 330 - 332
Zalewski Ludwik 68
Zaremba Tadeusz 423, 425
Zarębski Józef 348
Zarzycka Jadwiga 9, 280, 288, 290, 291, 395
Zasadzki Czesław 194
(Zbig.) 211
Zbyszewski Adam 106
Zdanowski Janusz 512, 514, 515
Zemła Kazimierz Gustaw 486, 490
Zgliczyńska Maria 90
Zgliński Marek 31, 367
Zielińska Grażyna 514
Zieliński J. 108
Zięzio Ryszard 424
Ziółkowska Teresa 384

Zygner Leszek 122
Żabowski Jerzy 12
Żmuda Maurycy 34
Żórawska Violetta 85, 245, 252, 363

Indeks nazw geograficznych

Bedlno 41
Berlin 70
Bielsk 24
Bieżuń 129
Błonie k. Krośniewic 73
Bodzanów 42, 43
Boston 139
Boveytracey 135
Brudzeński Park Krajobrazowy 94, 102

Ciechanów 10, 19

Darmstadt 278, 341, 343, 389, 392, 393
Diecezja Płocka 268
Drobin 16, 44, 45, 82, 111, 153, 362, 546

Gąbin 241, 242, 346
Gostynin 9, 30, 46, 72, 87, 113, 120, 128, 130, 155, 209, 230, 280, 288, 290, 291, 350, 366, 379, 385, 386, 391, 395, 413
Gostynińsko - Włocławski Park Krajobrazowy 94, 102
Goślice gm. Bielsk 502
Gozdowo 269
Góra św. Małgorzaty 47

Iłów 48

Kamionki gm. Stara Biała 188
Kielce 424, 445
Konstantynów gm. Gąbin 221, 224
Korzeń Królewski gm. Łąck 205
Koszelówka gm. Łąck 488, 489
Koziebrody gm. Raciąż woj. ciechanowskie 536
Kraków 121, 210
Krośniewice 49, 257, 417 - 419
Krzyżanów 14, 452
Krzyżanówek gm Krzyżanów 114
Kuchary gm. Drobin 217
Kuczbork woj. ciechanowskie 121
Kutno 8, 15, 18, 29, 34, 73, 78, 103, 125, 146, 184, 185, 189 - 191, 213, 239, 253, 272, 273, 284, 285, 299, 303, 304, 314, 321 - 324, 361, 365, 369, 370, 380, 399, 402, 403, 411, 426 - 428, 485, 487, 518

Langenfeld 385, 386, 391, 395
Londyn 73, 137

Łanięta 151
Łąck 50, 102, 459
Łęczyca 150, 194, 300, 303, 325, 327, 331, 335, 348, 501
Łódź 13

Malewo gm. Krzyżanów 196
Maszewo Duże gm. Stara Biała 351, 359
Mazowsze 10, 19, 108, 112, 117, 118, 121 - 123, 132, 138, 268, 346, 535, 536
Miałkówek gm. Gostynin 323
Mochowo 52, 53
Monte Cassino 73, 127, 128, 133, 135, 340
Możejki na Litwie 387, 388, 390, 394

Odeuse 460
Oporów 54
Orszymowo gm. Mała Wieś 355
Ostrołęka 10

Piątek 55, 56
Paryż 107
Płock 3 - 5, 10 - 12, 17, 19 - 21, 23, 25 - 28, 32, 33, 35 - 38, 40, 57, 69 - 71, 74 - 77, 79, 82 - 85, 89 - 91, 95, 96, 98, 99, 105 - 110, 112, 116, 119, 121 - 124, 127, 128, 131, 135, 138, 139, 141, 145, 147 - 149, 154, 156 - 183, 186, 187, 192, 195, 198 - 206, 208, 210 - 212, 214 - 216, 219, 222, 223, 225 - 232, 234 - 252, 254 - 256, 258 - 260, 263 - 267, 270, 271, 274, 276, 278, 279, 282, 283, 286, 289, 292 - 298, 301 - 303, 305 - 307, 311 - 313, 315 - 320, 323, 326, 328 - 330, 333, 334, 336 - 345, 347, 349, 352 - 354, 357, 363, 368, 371 - 378, 381 - 383, 387 - 390, 392 - 394, 396 - 398, 400, 404, 406, 407, 409, 410, 412, 414 - 416, 420 - 425, 430 - 451, 453 - 458, 460 - 476, 478 - 484, 486, 490 - 500, 503 - 517, 519 - 534, 538 - 545, 547 - 550
płockie województwo 1, 5, 6, 10, 13, 36, 92, 93, 95, 97, 100, 101, 104, 106, 137, 140, 142, 143, 152, 194, 198, 201, 202, 207, 228, 234, 239, 243, 245, 258, 301, 315, 364, 446, 447, 503
Podlasie 112
Poznań 457
Pruszków 123
Przyzórz gm. Strzelce 233

Radzanowo 58
Rembertów 510
Rzym 340

Sanniki 197, 277, 401, 405
Sierpc 22, 31, 39, 59, 80, 81, 86, 88, 115, 126, 129, 133, 134, 144, 219, 287, 308 - 310, 360, 367, 429, 477
sierpecki powiat 275
Słupno 60
Soczewka gm. Nowy Duninów 116
Stara Biała 61
Staroźreby 62
Strzelce 63

Toruń 424, 543

Umienino gm. Bielsk 193

Witonia 2, 64
Warszawa 91, 92, 112, 118, 132, 177, 241, 242, 541, 549
Westerplatte 130
Wisła 202
Wólka Radzymińska k. Warszawy 180
Wrocław 91, 92
Wyszogród 65, 66, 218, 220

Zawidz 67, 136
Zdwórz gm. Łąck 262
Ziemia Dobrzyńska 535

Żychlin 7, 68, 261, 281, 332, 358, 384, 408, 537

Opracowały: Elżbieta Dobroń, Barbara Łukaszewicz, Wiesława Mazurska w dziale Informacyjno-Bibliograficznym Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Płocku.

PBK

Powszechny Bank Kredytowy SA

Twój Bank

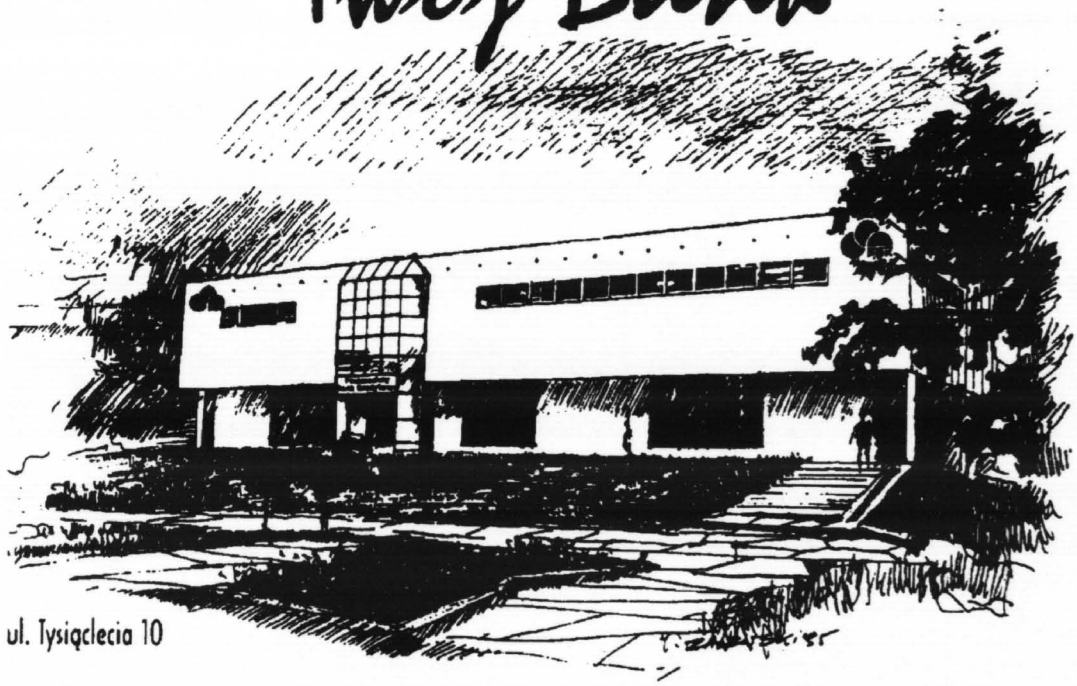

ul. Tysiąclecia 10

w Twoim Mieście

Powszechny Bank Kredytowy SA
w Warszawie
FILIA W PŁOCKU

Płock, ul. Tysiąclecia 10, tel. 63-29-80, telex 63-20-25

P. 3761

175 LAT

TOWARZYSTWA NAUKOWEGO PŁOCKIEGO

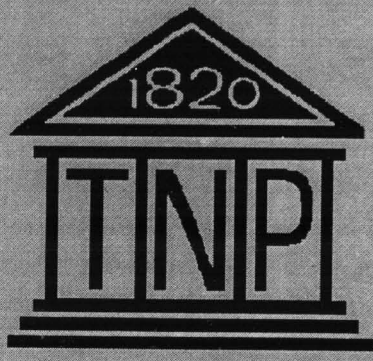

SESJA JUBILEUSZOWA

Płock, 3 czerwca 1995 roku

NOTATKI PŁOCKIE

KWARTALNIK TOWARZYSTWA NAUKOWEGO PŁOCKIEGO

PŁOCK 2/163 1995 ISSN 0029-389

175 LAT
TOWARZYSTWA NAUKOWEGO
PŁOCKIEGO
założonego 3 czerwca **1820 r.**
z inicjatywy ministra
Stanisława Kostki Potockiego
przez wszystkich 13 nauczycieli
Szkoły Wojewódzkiej Płockiej
(tradycje od 1180 r., dziś Małachowianki)
z jej rektorem Kajetanem Morykonim
(1774-1830) - sekretarzem Towarzystwa



1820 - 3 czerwca - 1995

Towarzystwo Naukowe Płockie
Societas Scientiarum Plocensis
Wissenschaftliche Gesellschaft von Płock
The Scientific Society of Płock
pl. Narutowicza 8 09-402 PŁOCK
POLSKA - POLONIA - POLEN - POLAND

P. 3761



SPIS TREŚCI

JAKUB CHOJNACKI
Sesja Jubileuszowa w 175 rocznicę założenia Towarzystwa Naukowego Płockiego 3

ALEKSANDER GIEYSZTOR
Słowo wstępne do Uczestników Sesji Jubileuszowej: "Towarzystwo Naukowe Płockie w Polsce i na Mazowszu" 15

MARIAN CHUDZYŃSKI
Referat: "175 lat Towarzystwa Naukowego Płockiego - w służbie regionu i kraju" 18

HENRYK SAMSONOWICZ
Słowo w imieniu nowych Członków Honorowych TNP 32

LEON ŚLIWIŃSKI
Życiorys fragmentaryczny. Rozważania 33

JAKUB CHOJNACKI
Przemówienie końcowe Sesji 50

Uczestnicy Sesji Jubileuszowej (243 osoby) według kolejności podpisów w Księdze Pamiątkowej /trzeciej/ 52

Ks. MICHAŁ M. GRZYBOWSKI
Homilia: Towarzystwo Naukowe Płockie spadkobiercą i kontynuatorem dziedzictwa narodowego 54

ANDRZEJ BUKOWSKI
Przemówienie przy odsłonięciu tablicy pamiątkowej poświęconej Wincentemu Hipolitowi Gawareckiemu 56

ALEKSANDER GIEYSZTOR
Wpis-inwokacja do trzeciej Księgi Pamiątkowej TNP 57

STANISŁAW JÓZEF KOSTANECKI
Wiersz: "Na 175 rocznicę założenia Towarzystwa Naukowego Płockiego (1820 - 3 czerwca - 1995) 58

KRZYSZTOF KAMIŃSKI
Informacja z dyskusji panelowej w TNP dotyczącej układu komunikacyjnego miasta Płocka w powiązaniu z nową przeprawą mostową 59

ANDRZEJ OKUPNY, KRYSTYNA FURMAŃSKA, ZOFIA TŁUCHOWSKA, WŁODZIMIERZ SERAFIMOWICZ
Udział Regionu w realizacji "Strategii dla Polski" 62

WOJCIECH GÓRALSKI
Czas wspomnień i wzruszeń. Nad XIV Zjazdem Małachowiaków (17-18 VI 1995 r.) 66

RECENZJE
Ważna i praktyczna publikacja o Polakach.
Informator. Polska Misja Katolicka we Francji. Paryż 1995 (rec. Michał M. Grzybowski) 69

KRONIKA
Przemówienie dyrektora Biblioteki im. Zielińskich TNP - Anny Ostrowskiej wygłoszone w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Sierpcu z okazji 50-lecia jej istnienia 71

Przemówienie Prezesa TNP w Teatrze Płockim w dniu 11 maja 1995 z okazji jubileuszu 125-lecia PSS "Zgody" 72

NOTATKI PŁOCKIE

KWARTALNIK
TOWARZYSTWA
NAUKOWEGO
PŁOCKIEGO

2/163
KWIECIEŃ-CZERWIEC
1995

KOLEGIUM REDAKCYJNE

WIESŁAW KOŃSKI
(REDAKTOR NACZELNY)

BARBARA KONARSKA-PABINIAK
(SEKRETARZ REDAKCJI)

TADEUSZ KURPIEWSKI
TADEUSZ OSIŃSKI
JERZY STEFAŃSKI
ANNA STOGOWSKA

ADRES REDAKCJI:

Pl. Narutowicza 8
09-402 PŁOCK
tel. (0-24) 622-604, 629-477

Fotografie wykonali Członkowie Towarzystwa Naukowego Płockiego:

Wiesław Dyśkiewicz, Tomasz Gałązka,
Władysław Kozłowski
Zbigniew Kryda, Andrzej Olechowski i Wojciech Wiśniewski
oraz Jan Waćkowski z Petrochemii Płock S.A.

To jubileuszowe wydawnictwo
- jako NUMER SPECJALNY kwartalnika TNP "Notatki Płockie"
- zostało sfinansowane przez
ZARZĄD PETROCHEMII PŁOCK S.A., Członka Zbiorowego TNP nr 1.

Petrochemia Płock S.A.

Skład komputerowy: "Składak" Pracownia DTP Płock tel. 63-11-80
Druk: Drukarnia Offsetowa "FIRET-DRUK"
Łódź ul. Świętojańska 4/6, tel. (0-42) 84-30-80

JAKUB CHOJNACKI

SESJA JUBILEUSZOWA W 175 ROCZNICĘ ZAŁOŻENIA TOWARZYSTWA NAUKOWEGO PŁOCKIEGO

Społeczny ruch naukowy zrzesza w około 300 towarzystwach naukowych ogólnych - regionalnych, specjalistycznych /w tym medycznych/ i stowarzyszeniach naukowo-technicznych NOT ponad 500 - tysięczną rzeszę pracowników i miłośników nauki oraz ludzi z uprawianiem nauki związanych. Legitymuje się starymi tradycjami pracy na rzecz polskiej nauki, kultury i ogólnego dobra Narodu. W Polsce współczesnej stanowi obok państwowego pionu nauki, tj. szkół wyższych /obecnie także i prywatnych/, placówek naukowych PAN i placówek naukowo-badawczych ministerstw - ważne czwarte ogniwo w systemie nauki polskiej.

Towarzystwa naukowe są społecznymi, niezin-

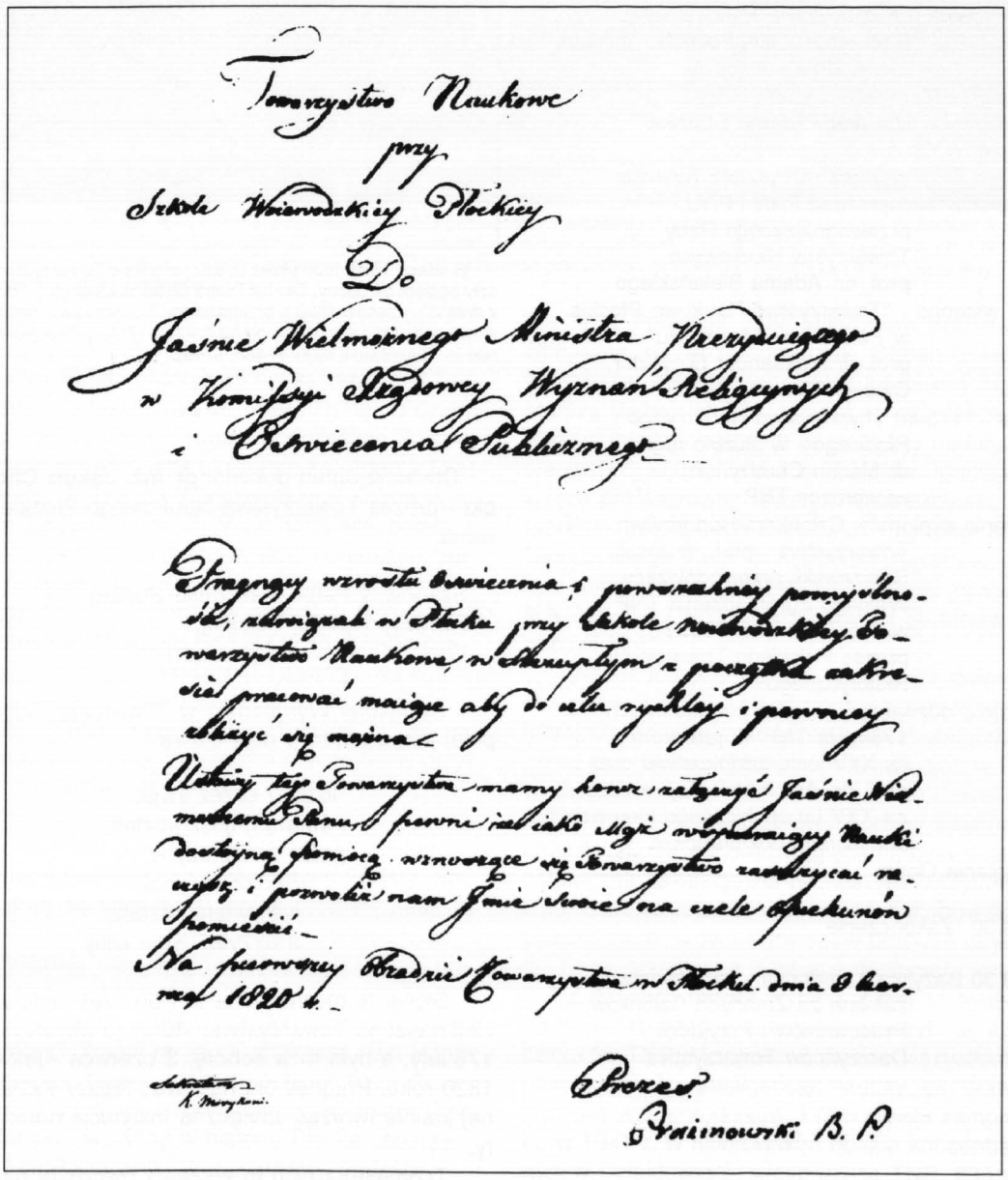

Towarzystwo Naukowe
przy
Szkole Wojewódzkiej Płockiej
Do
Jaśnie Wielmożnego Ministra Przeyrzystego
w Komisyi Rządowey Wyznań Religijnych
i Oświecenia Publicznego

Pragnąc wzrostu Oświecenia i powszechniey pomyślności, zaludniałi w Płocku przy Szkole Woiewódzkiey Towarzystwo Naukowe, w którym z pewnością całkiem się pracować mamy aby do celu wyższey i pewniey dążyć się można.

Ufamy tego Towarzystwa mamy honor zalecić Jaśnie Wielmożnemu Panu, pewni iesteśmy Mgi wspomożenia Nauki doctrynę pomocą wzmocnienia się Towarzystwo rozszerzać na użyt[ek] powszech[ny] nam Imie swoie oraz wielu Opiekunów pomieścić.

Na pierwszey Bradrii Towarzystwa w Płocku dnia 9 Czer[wca] 1820 r.

Sekretarz
K. Morykoni

Prezes
Dzialynowski B. P.

Pierwsze pismo wysłane z Towarzystwa - w dniu jego założenia - do Ministra Oświaty Stanisława Kostki Potockiego (AGAD, Archiwum Publiczne Potockich, nr 271, s. 535)

stytucjonalizowanymi, samorządnymi czynnikami rozwijania, upowszechniania i wiązania nauki ze społeczeństwem. Do pierwszej grupy towarzystw naukowych o charakterze ogólnym - regionalnym w liczbie 36 należy i Towarzystwo Naukowe Płockie, najstarsze z istniejących w kraju.

Z okazji 175 rocznicy jego założenia, w sobotę dnia 3 czerwca 1995 roku o godz. 11 rozpoczęła się - z udziałem 243 osób - w siedzibie Towarzystwa przy placu Narutowicza 8 w sali "Nowej" /II piętro/ Sesja Jubileuszowa /poprzednia miała miejsce przed 25 laty, tj. 3 czerwca 1970 r., w 150 -lecie/.

Program Sesji był następujący:

Otwarcie obrad - dr inż. Jakub Chojnacki - prezes Towarzystwa Naukowego Płockiego
Przemówienie przedstawiciela Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej - ministra dr. Andrzeja Kojdera
Wystąpienie Marszałka Senatu RP lek. med. Adama Struzika
Wystąpienie Wojewody Płockiego mgr. inż. Krzysztofa Kołacha
Wystąpienie Wiceprezesa PAN i PAU, przewodniczącego Rady Towarzystw Naukowych prof. dr. Adama Bielańskiego
Słowo wstępne - "Towarzystwo Naukowe Płockie w Polsce i na Mazowszu" prof. dr Aleksander Gieysztor, Członek Honorowy TNP
Referat - "175-lat Towarzystwa Naukowego Płockiego - w służbie regionu i kraju" dr Marian Chudzyński, wiceprezes TNP
Wręczenie dyplomów Członkom Honorowym Towarzystwa - prof. dr Jacek Staszewski, przewodniczący Walnego Zgromadzenia TNP w dniu 28 marca 1995 r., prezes Polskiego Towarzystwa Historycznego
Wręczenie odznaczeń i medali pamiątkowych 175-lecia TNP 17 jubilatom /w XXV-lecie członkostwa/ oraz prof. dr. Antoniemu Rajkiewiczowi za XXV lat społecznego kierowania seminarium doktoranckim
Wystąpienia Gości

Godz. 14.00 Zakończenie.

Godz. 18.30 Bazylika Katedralna - nabożeństwo żałobne za Zmarłych Członków, Pracowników i Przyjaciół - Darczyńców Towarzystwa

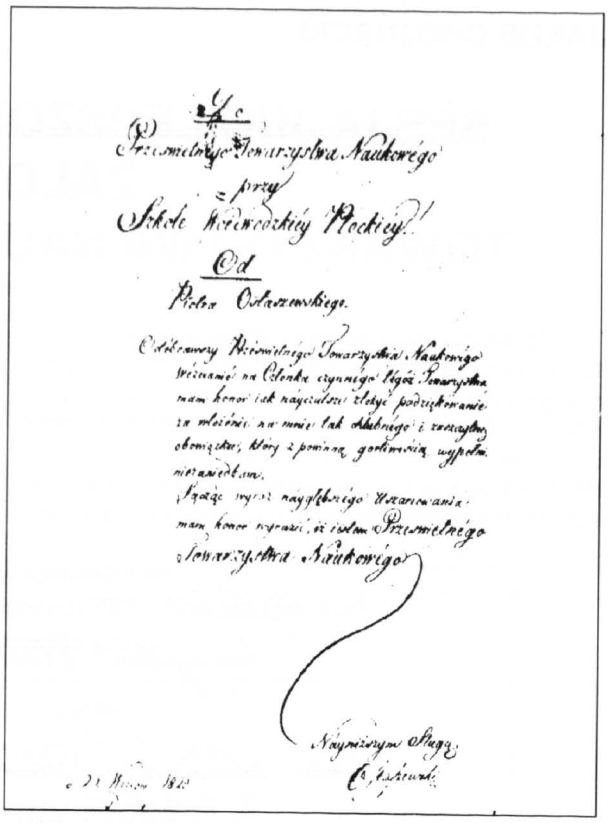

W latach 1820-1830 przez rejestr członków Towarzystwa przeszły ogółem 94 osoby. Oto list Piotra Ostaszewskiego z Poniatowa z dnia 20 września 1820 r. przekazujący Towarzystwu serdeczne słowa podzięki za przyjęcie go na członka (Zbiory Specjalne Biblioteki im. Zielińskich, sygn. R 483, s. 18)

* * *

Otwarcia obrad dokonał **dr inż. Jakub Chojnacki** - prezes Towarzystwa Naukowego Płockiego słowami:

Szanowny Panie Marszałku Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej,
Wielce Szanowni Zgromadzeni!

Stanisław Wyspiański w "Powrocie Odysa" napisał jakże mądre i dziś słowa:

"Idziesz przez świat
i światu dajesz kształt
przez swoje czyny.
Spójrz w świat
we świata kształt,
a ujrzysz twoje winy".

Słowa te można odnieść i do szesnastu założycieli naszego Towarzystwa, którzy je utworzyli przed 175 laty, a było to w sobotę, 3 czerwca - jak dzisiaj - 1820 roku. Pragnęli oni nadawać lepszy kształt własnej krainie tworząc społeczną instytucję nauki i kultury.

Trzynastu z nich to wszyscy ówcześni nauczyciele Szkoły Wojewódzkiej, dzisiejszej "Małachowian-



Sala "Nowa" 3 czerwca 1995 r. Sesja Jubileuszowa. Adres gratulacyjny Prezydenta Rzeczypospolitej przekazuje dr Andrzej Kojder - podsekretarz stanu, dyrektor Biura w Kancelarii Prezydenta. Za stołem prezydialnym od lewej: prof. dr Aleksander Gieysztor - b. Prezes PAN, Członek Honorowy TNP, dr inż. Jakub Chojnacki - prezes TNP, przewodniczący Sesji i dr Wiesław Koński - Sekretarz Generalny TNP, rzecznik prasowy Wojewody Płockiego

ki", szczycącej się ponad osiemsetletnią historią - najstarszej z istniejących w Polsce szkół.

Jej rektor Kajetan Morykoni był sekretarzem Towarzystwa, ale faktycznie kierował nim na co dzień.

Prezesem wybrano senatora Królestwa Polskiego, biskupa ordynariusza płockiego ks. Adama Prażmowskiego, działacza Warszawskiego Królewskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Dziś wieczorem w kaplicy królewskiej na piastowskim, monarszym sarkofagu złożymy - ku jego pamięci - wieniec.

Najczynniejszy członek w pierwszej połowie XIX wieku, prawnik Wincenty Hipolit Gawarecki na pierwszym publicznym posiedzeniu Towarzystwa w dniu 19 marca 1821 r., dotyczącym opracowania pierwszej historii Płocka przewidująco mówił, iż Towarzystwo Naukowe "nowej świetności miastu temu przyda, gdy zamiar iego do skutku przywiedziony zostanie".

Współczesne pokolenie oddało Założycielom hołd - 3 czerwca 1970 r., a więc przed 25 laty. Na sali znajdują się uczestnicy tamtej ostatniej Sesji Jubileuszowej w "Małachowiance", gdyż wówczas w naszej siedzibie nie mieliśmy jeszcze dużej sali posiedzeń.

Od tego czasu wiele wybitnych jednostek odeszło "ad patres". Zmarli m. in.: Członkowie nasi Honorowi - profesor Tadeusz Kotarbiński, profesor Stanisław Herbst, profesor Józef Chałasiński, rektor Dionizy Smoleński - wpisany w historię Płocka utworzeniem tu Filii Politechniki Warszawskiej, profesor Stefan Ignar, profesor Bogusław Leśnodorski, profesor Jerzy Pniewski, poeci Władysław Broniewski, Stanisław Ryszard Dobrowolski, Stefan Gołębiowski z Bieżunia, profesor Igor Bełza z Moskwy czy najstarszy stażem stuletni członek Ignacy Sikorski - w okresie międzywojennym wspierający materialnie Towarzystwo, sędzia - prezes Bolesław Jędrzejewski, księża profesorowie Seweryn Wyczałkowski, Józef Góralski, infułat Lech Grabowski - dyrektor Muzeum Diecezjalnego, mec. dr Kazimierz Askanas, który nasze zbiory wzbogacił 1283 woluminami ze swej biblioteki, wybitni bibliotekarze Maria i Stanisław Kostaneccy i inni.

Wspominając Zmarłych w ostatnim ćwierćwieczu przywołajmy i tych zamordowanych w wojnie, której 50 rocznicę zakończenia świat obchodził przed miesiącem. O niej to przemawiając w Płocku w dniu 7 czerwca 1991 r. Papież Jan Paweł II mówił, iż "był to czas straszliwej II wojny światowej, straszliwej pod wieloma względami, była to jakaś ostateczna eskalacja zła na naszym kontynencie". Była to wojna totalna, w której 55 milionów ludzi straciło życie, w tym 6 milionów polskich obywateli /tj. 17 %, przeciętnie 3 tysiące dziennie/.

Z naszego miasta zginęło w niej 11 tysięcy tj. 33 % mieszkańców, w tym nie przeżyło jej aż 44 % członków TNP. Mordowano przede wszystkim ludność żydowską, inteligencję: nauczycieli, prawników, duchownych, urzędników. Wśród wielu zamordowano w 1941 r. w hitlerowskim obozie koncentracyjnym w Działdowie b. wiceprezesa TNP, 83-letniego ks. arcybiskupa Antoniego J. Nowowiejskiego wraz

z jego sufraganem Leonem Wetmańskim. Zginął także trzeci biskup z Płocka - arcybiskup Starokatolickiego Kościoła Mariawitów Jan Michał Kowalski zamordowany w 1942 r. w obozie koncentracyjnym Dachau - Linz. Z Zarządu TNP ocalało tylko dwóch członków, z których sędzia Bolesław Jędrzejewski bezpośrednio po wyzwoleniu Płocka przez II Front Białoruski Armii Radzieckiej w styczniu 1945 r. ratował Towarzystwo, jego Bibliotekę i Muzeum z pogorzeli wojennej.

Według Henryka Sienkiewicza *"Pamięć o Zmarłych odradza żywych".*
Uczcijmy Ich Wszystkich powstaniem i chwilą ciszy.

* * *

Obok słów Wyspiańskiego o drodze kształtowanej przez pracę i czyny ludzi można przywołać i słowa jednego z największych polskich uczonych - Członka Honorowego TNP profesora Tadeusza Kotarbińskiego wypowiedziane u nas w Płocku: "Historia narodu może stać się dla współcześnie żyjących Polaków nie tylko źródłem zadumy, lecz zdolna jest stwarzać bodźce do usuwania własnych niedomogów w dziedzinie materialnego i kulturalnego życia społeczeństwa".

W ostatnim ćwierćwieczu staraliśmy się te mądre myśli realizować własną pracą społeczną, naszych pracowników etatowych i "sprzyjającym naukom" przy przyjaznej współpracy Władz Miasta, Województwa oraz Centralnych. Dziś współczesny kształt Towarzystwa, jego obraz w ostatnim XXV-leciu zmienił się radykalnie, na lepsze.

Towarzystwo Naukowe Płockie było i inspiratorem obchodów 500-lecia województwa płockiego, którego Jubileusz przypada także w tym roku. Pomysł uczczenia tej rocznicy podchwyciły miasta i gminy województwa. Z satysfakcją należy podkreślić, że owocuje on nie tylko refleksją historyczną, ale także materialnymi i kulturalnymi dokonaniami.

Dawane nam obiektywnie szanse staraliśmy się zmieniać czynami w rzeczywistość, nadawać im nowy kształt. Wzrosła wysoko liczba członków, rozwinęła się działalność naukowa, także wydawnicza /w 1995 r. - 20 pozycji/, nastąpił wielki przyrost składników majątkowych. Liczba nieruchomości własnych zwiększyła się z 3 do 11, księgozbiór w Bibliotece im. Zielińskich, głównej placówce naukowej Towarzystwa podwoił się i wynosi prawie ćwierć miliona woluminów, w tym 13.200 - to starodruki, a liczba inkunabułów powiększyła się z 41 /w 1970 r./ do 72, tj. o 75 %. Planujemy w roku 2000 osiągnąć liczbę woluminów 300.000, a liczbę 100 inkunabułów uzyskać w r. 2009 /a może już w r. 2000/.

W tych latach prowadziliśmy szeroko prace remontowo-modernizacyjne i inwestycyjne, niekiedy równocześnie w Płocku, Wyszogrodzie i Łęczycy, gdzie są nasze Oddziały.

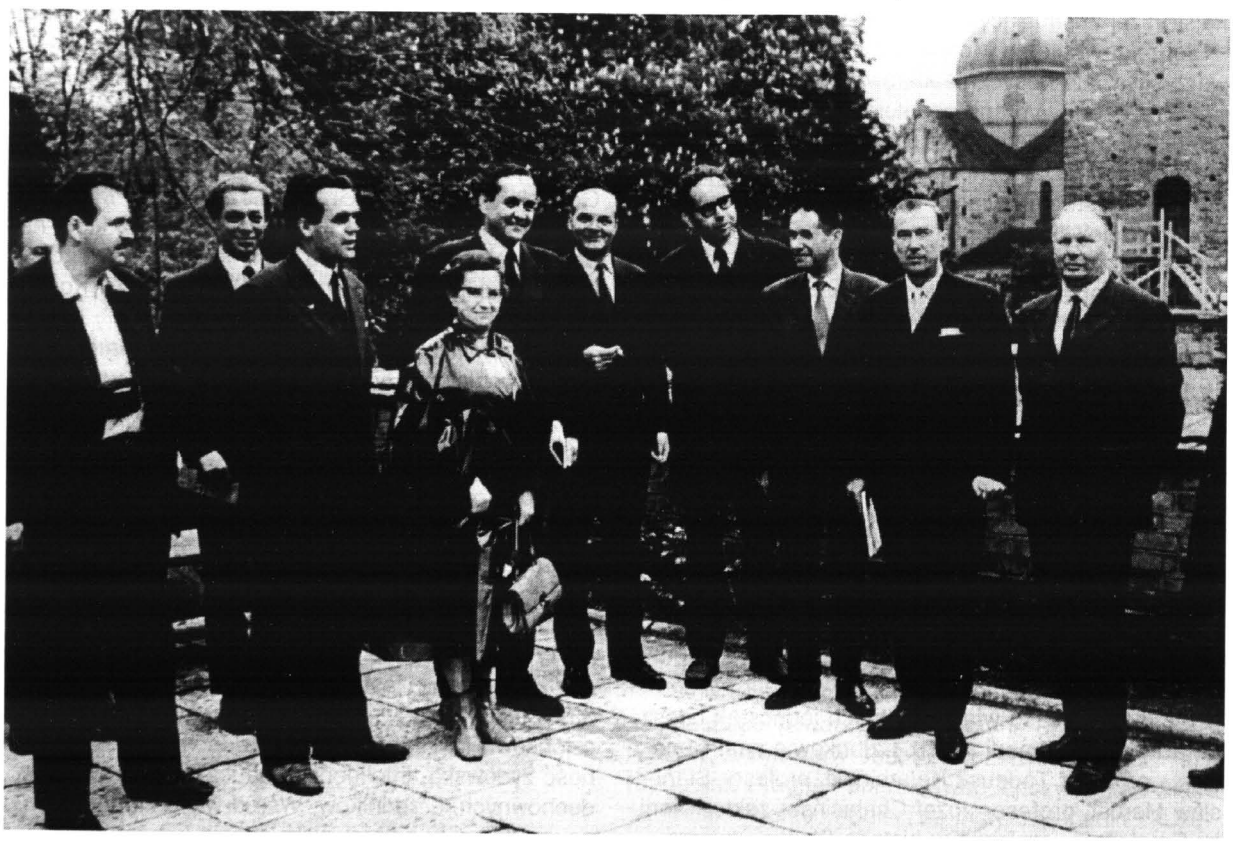

Dziedziniec TNP. 17 maja 1972. Przedstawiciele Senatu Uniwersytetu Warszawskiego. Od prawej: prof. dr Andrzej Stelmachowski, dr inż. Jakub Chojnacki - prezes TNP, prof. dr Janusz Gill, szósty od prawej: prof. dr Zygmunt Rybicki - Rektor Uniwersytetu, trzeci od lewej: mgr inż. Zbigniew Hibner - Prezydent miasta Płocka



13 kwietnia 1973. Z siedziby Towarzystwa Naukowego Płockiego przy pl. Narutowicza 8 wychodzi Senat Uniwersytetu Warszawskiego i dwóch rektorów: prof. Zygmunt Rybicki z Uniwersytetu Warszawskiego i prof. Benon Miśkiewicz z Uniwersytetu Poznańskiego, Z lewej strony: Zarząd TNP. Pierwszy w historii Płocka tak uroczysty pochód udaje się na Zamek Książąt Mazowieckich celem wręczenia - w ramach Sesji naukowej Roku Kopernikańskiego - doktoratu honoris causa Uniwersytetu Warszawskiego profesorowi Henrykowi Łowmiańskiemu z Poznania - znawcy wczesnej historii państw słowiańskich

Rozwój naszego miasta profesor Antoni Rajkiewicz z Uniwersytetu Warszawskiego, który nieprzerwanie i społecznie przez 25 lat prowadzi w TNP seminarium doktoranckie /uzyskano 15 doktoratów/ nazywa "płockim fenomenem rozwojowym". W związku z wielkimi inwestycjami narodowymi i budową Płockiej Petrochemii "symbolu - znamienia Płocka współczesnego" potroiła się w okresie jednego pokolenia liczba jego mieszkańców do prawie 130 tysięcy.

Wielka Petrochemia - główny nośnik postępu gospodarczego i kulturalnego, bogaci miasto i region, w tym i nasze Towarzystwo, którego jest Członkiem Zbiorowym nr 1. Jej Prezes i dyrektor generalny mgr inż. Konrad Jaskóła śpieszy nam z pomocą.

Z potrzeb życia wyrastają nowe zadania. Dla Towarzystwa także. Stąd w 1988 r. rozpoczęliśmy naszą największa inwestycję pn. "Rozbudowa Biblioteki im. Zielińskich TNP" /2.982 m^2 powierzchni użytkowej, 11.299 m^3 kubatury i 820 m^2 zabudowy/, którą - realizowaną dobrze przez firmę "Petro" w tym roku ukończymy kosztem 20 miliardów zł przyznawanych ze środków centralnych.

Pragnę podnieść, że zasłużyło się tu najbardziej dwóch profesorów - ministrów: prof. Aleksander Krawczuk, minister Kultury i Sztuki, który w tej sali w dniu 3 maja 1987 r. - w obecności obecnego tu dzisiaj b. wojewody płockiego mgr. Antoniego Bielaka zezwolił na rozbudowę Biblioteki przyznając dotację 300 mln zł, co przy ówczesnych cenach pokrywało koszty budowy przez 6 lat.

Drugim jest prof. Witold Karczewski - minister, który po likwidacji Centralnego Funduszu Rozwoju Kultury przejął kontynuowanie dotowania tej inwestycji przez Komitet Badań Naukowych. Dla obu Panów Ministrów - piękne słowa podzięki.

Dziś A.D. 1995 Biblioteka im. Zielińskich TNP, ta skarbnica utrwalonej myśli ludzkiej jest naszą dumą. Jej istnienie i dynamiczny rozwój w znacznej mierze zawdzięcza społecznej, bezinteresownej pracy wielu osób. Stały rozwój i jakość zbiorów spowodował, że ostatnio zaliczono ją do jednej z 39 najważniejszych bibliotek w Polsce, siódmej z kolei wśród najstarszych. Tych 39 bibliotek znajduje się w 14 polskich miastach. A więc Płock jest jednym z 14 miast w Kraju posiadającym tak ważną instytucję naukową i kulturalną. Biblioteka im. Zielińskich podniosła rangę grodu Krzywoustego i Krzywickiego w Polsce.

Wielka, specjalistyczna inwestycja, dużo pracy, ale i satysfakcja ogromna.

Towarzystwo Naukowe Płockie realizując w ostatnich 25 latach 9 budów w 4 miejscowościach było także twórcą i pomnożycielem dóbr kultury. Na inwestycje i kapitalne remonty wydatkowało w latach siedemdziesiątych /1970-1979/ 8,2 miliona zł, w latach osiemdziesiątych /1980-1989/ 479,3 miliona zł, a w latach dziewięćdziesiątych /1990-1994/ 16,3 miliarda zł, w tym w r. 1994 - 6,5 miliarda zł /starych/. Te nakłady - to strategiczne inwestowanie w przyszłość!

Dziś wartość majątku nieruchomego w 6 miejscowościach, zbiorów i przedmiotów nietrwałych szacowana jest na 150 miliardów złotych /starych/, co daje około 300 milionów zł na każdego członka Towarzystwa. W tej kwocie mieszczą się i dary przekazane Towarzystwu przez 2911 osób prywatnych, które w latach 1970-1994 dały wartość 2.528.963.466 zł, w tym w 1994 r. 876.596.800 zł /123 osoby/.

Do tych darczyńców można odnieść słowa Jana Długosza, iż:

"Każdy tyle jest dłużen swojej Ojczyźnie, na ile go stać przy jego zdolnościach i siłach.

Za ostatniego taki ma być uważany, kto jej jakimkolwiek upominkiem nie poczci i nie spomoże".

Przydzielane nam fundusze państwowe, miejskie czy prywatne staraliśmy się wydatkować racjonalnie i oszczędnie, zwiększać dochody i ograniczać wydatki, które nie służą celom rozwojowym, czy powiększaniu składników majątkowych. Zatrudnianie w bibliotece dyrektora na pół etatu, brak etatowego redaktora w dziale wydawniczym - mimo wzrostu działalności edytorskiej, czy wykorzystywanie przyznanych etatów tylko w 2/3 - świadczy o tym dowodnie.

Pomyśleliśmy także o tym, by w tak prężnym i bogatym ośrodku, jakim jest obecnie Płock, rozszerzyć kierunki kształcenia także o nauki humanistyczne i społeczne. Uniwersytet Warszawski nie był niestety w stanie powołać tu własnego Wydziału. Jesteśmy przekonani, że dysponując tak dużą bazą, jaką ma Ośrodek Naukowo-Dydaktyczny /Filia/ Politechniki Warszawskiej znajdzie się miejsce na nowe kierunki, które z czasem pozwolą na wyodrębnienie i utworzenie w XXI wieku Uniwersytetu Mazowieckiego. Już w tym roku dzięki staraniom obecnego Wojewody Płockiego, Zarządu TNP i za zgodą Senatu Uczelni otwarte zostanie 1 października Kolegium /Wydział/ Nauk Ekonomicznych i Społecznych w Politechnice w Płocku, który kształcił będzie na kierunku ekonomia, zarówno na studiach dziennych jak i zaocznych.

Siedzący tu obok mnie prof. Aleksander Gieysztor, związany z Towarzystwem już przed II wojną,



Historyczny dzień, niedziela 11 kwietnia 1976. Hall nowej siedziby Biblioteki im. Zielińskich TNP w tzw. domu "Pod Opatrznością" przy placu Narutowicza 2 (własność Towarzystwa od 1930 r.) Prezes TNP dr inż. Jakub Chojnacki przemawia - przed przecięciem wstęgi - do 140 uczestników. W uroczystym otwarciu udział wzięli m.in.: Wojewoda Płocki mgr Kazimierz Janiak i Wicewojewoda mgr Jan Gorczyca, wiceprzewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej mgr Tadeusz Kruk, Prezydent Miasta mgr Henryk Rybak, przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej mgr Leszek Majewski, prezes Towarzystwa Naukowego w Toruniu prof. dr Konrad Górski - członek rzeczywisty PAN z żoną Martą, bard Mazowsza prof. Stefan Gołębiowski z Bieżunia - Członek Honorowy TNP, dyrektor Biblioteki Narodowej doc. dr Witold Stankiewicz, dyrektor Instytutu Historii PAN prof. dr Czesław Madajczyk, prof. dr inż. Włodzimierz Kotowski - dyrektor naczelny MZRiP, które były fundatorem wnętrz oraz 1202 m.b. regałów metalowych

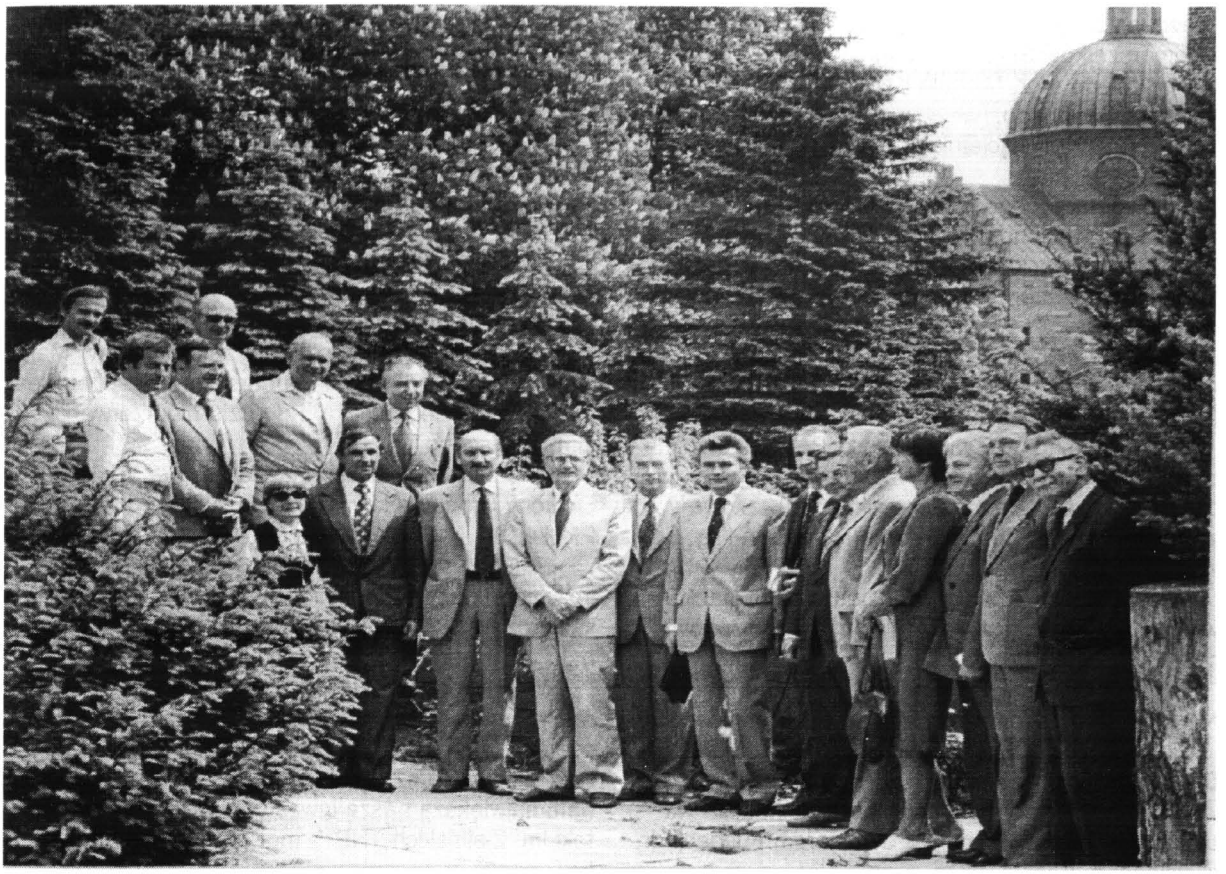

Dziedziniec TNP. 23 maja 1981. Prezes PAN prof. dr Aleksander Gieysztor (w środku) po wizji Cierszewa - wśród władz regionalno-lokalnych i członków TNP: m.in. Wojewody Płockiego mgr. Antoniego Bielaka, Przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej inż. Jarosława Nowakowskiego, Prezydenta miasta Płocka mgr. inż. Janusza Majewskiego, seniora Mariana Przedpełskiego (pierwszy od prawej)

w dniu 23 maja 1981 r. jako ówczesny prezes PAN, po spotkaniu Zarządu i dokonaniu wizji dwuhektarowej działki w Cierszewie nad Skrwą, przeznaczonej na budowę Ośrodka Badań Solarnych i Siły Wiatru oraz Domu Pracy Twórczej i Wypoczynku TNP /inwestycję rozpoczęliśmy w IV kwartale 1994 r./ wpisał do prowadzonej u nas od prawie 100 lat Księgi Pamiątkowej słowa:

"Przejęci przeszłością, ujęci teraźniejszością, pewni jasnego jutra Towarzystwa".

Słowa napisane bodaj "na kredyt" z dobrą wiarą, są jednak wypełniane. Luminarz nauki polskiej, nasz darczyńca i Członek Honorowy nie pomylił się. Jutro Towarzystwa - w 175 roku od jego założenia rysuje się optymistycznie. Wszystko dzięki codziennej, rzetelnej pracy /*"Piękno życia jest tylko w pracy"* - Stefan Żeromski/ członków, przyjaciół i pracowników - naszemu najcenniejszemu kapitałowi - oraz dzięki życzliwości i pomocy Władz Miejskich, Wojewódzkich i Centralnych, w tym i Polskiej Akademii Nauk. Dotyczy to tak etapu Polski Ludowej jak i III Rzeczypospolitej. *"Rzeczy wielkie tworzy rutyna i kierat"* - słusznie to zauważył wielki Polak profesor Jan Szczepański - b. wiceprezes PAN.

Serdeczne słowa podzięki dla Wszystkich.

W ostatnich 25 latach ponieśliśmy także porażki, w tym jedną dużą /Centrum Ekologiczno-Toksykologiczne/.

Nawet wielki nasz sukces naukowo - kulturalny w postaci kopii romańskich Drzwi Płockich z połowy XII wieku w Bazylice Katedralnej nie usprawiedliwia jej popełnienia. Jednak dzisiaj - w tym uroczystym dniu jubileuszu - o negatywach mówić nie wypada. Powiem tylko jedno: mea maxima culpa!

Przy ocenie naszej skromnej działalności nie należy jednak zapominać, że towarzystwo naukowe to nie państwowy zawodowy instytut naukowy, czy etatowa instytucja kultury z wysoko płatnymi dyrekcjami, ale to "samorządne i dobrowolne zrzeszenie społeczno-naukowe" - a więc społecznicy różnych profesji, którzy dopiero po pracy zawodowej kosztem własnych urlopów czy w ogóle wolnego czasu, a niekiedy i zdrowia, uczestniczą w pracach społecznego stowarzyszenia. Podkreślam, że nikt z członków Zarządu Towarzystwa nie pobiera jakiegokolwiek wynagrodzenia, a nawet w większości członkowie rezygnują z honorariów autorskich za wydane drukiem prace, czy opracowywane referaty.

W imieniu Zarządu TNP pozwalam sobie powitać wszystkich Zgromadzonych, a szczególnie witam Gości Honorowych:

Marszałka Senatu RP lek. med. Adama Struzika,

Przedstawiciela Rządu RP w terenie - Wojewodę Płockiego mgr. inż. Krzysztofa Kołacha, parlamentarzystów: Senatora mgr. inż. Czesława Krakowskiego

i posła na Sejm mgr. inż. Krzysztofa Szymańskiego, wicemarszałków Sejmiku Samorządowego województwa płockiego mgr. Michała Kaczmarka i mgr. inż. Andrzeja Okupnego,

Gospodarzy tysiącletniego najstarszego grodu Mazowsza:

Przewodniczącego Rady Miasta Płocka prof. Andrzeja Bukowskiego, Prezydenta miasta mgr. inż. Dariusza Krajowskiego-Kukiel z wiceprezydentami dr. inż. Krzysztofem Kamińskim i mgr. Stanisławem Jakubowskim,

Witam luminarzy nauki polskiej:

b. prezesa PAN prof. Aleksandra Gieysztora, Członka Honorowego TNP,

Wiceprezesa PAN, wiceprezesa PAU, przewodniczacego Rady Towarzystw Naukowych przy Prezydium PAN prof. Adama Bielańskiego z Krakowa z zastępcami: prof. dr. med. Alicją Ryżewską i dr. Edwardem Hałoniem,

Wiceprzewodniczacego Komitetu Badań Naukowych /KBN/, b. ministra prof. Henryka Samsonowicza,

b. ministra - przewodniczącego Komitetu Badań Naukowych prof. dr. med. Witolda Karczewskiego,

Rektora Politechniki Warszawskiej prof. Marka Dietricha,

Prezesa Polskiej Fundacji Upowszechniania Nauki prof. Janusza Hamana z dyrektorem Fundacji dr. Wojciechem Wiśniewskim,

Mecenasa Wojciecha Gryczewskiego z Olsztyna - Członka Trybunału Stanu RP,

Prezesa Polskiego Towarzystwa Historycznego prof. Jacka Staszewskiego,

Prezesa Polskiego Towarzystwa Heraldycznego doc. Stefana K. Kuczyńskiego,

Prezesa Polskiego Towarzystwa Higienicznego prof. dr. med. Cezarego Korczaka

Wiceprezesa Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, b. prorektora Uniwersytetu Warszawskiego - prof. Zdzisława Mikulskiego,

Wiceprezesa Łódzkiego Towarzystwa Naukowego prof. dr med. Zdzisława Ruszczaka,

b. dyrektora naczelnego Biblioteki Narodowej prof. Witolda Stankiewicza,

Dyrektora Krajowego /Rheinland-Pfalz/ Archiwum w Koblencji prof. Franza-Josefa Heyen'a - członka TNP,

Inż. Wolfa - Petera Rohde z m. Steyerberg w Niemczech - właściciela Fabryki Mebli Biurowych, darczyńcę reprezentowanego tu przez mgr. Krzysztofa Niedziałkowskiego - dyrektora handlowego z Warszawy,

Generalnego Konserwatora Zabytków w Ministerstwie Kultury i Sztuki dr. Tadeusza Zielniewicza,

Dyrektora Departamentu Polityki Naukowej w KBN dr. inż. Lesława Hofmana,

Byłych wojewodów płockich mgr. Antoniego Bielaka i dr. inż. Jerzego Wawszczaka oraz b. prezydenta miasta Płocka mgr. Andrzeja Drętkiewicza,

Witam rektora Szkoły Wyższej imienia Pawła Włodkowica w Płocku prof. Jerzego Bogdanienkę wraz z Kanclerzem uczelni dr. inż. Zbigniewem Kruszewskim i prorektora Politechniki Warszawskiej d/s Filii w Płocku prof. Jacka Kubissę,

Dyrektora Mazowieckiego Ośrodka Badań Naukowych im. Stanisława Herbsta Mazowieckiego Towarzystwa Kultury w Warszawie prof. Benona Dymka i Dyrektora Archiwum Miasta Stołecznego Warszawy doc. Józefa Kazimierskiego,

Mgr Natalię Kalinowską-Witek - dyrektora Wydziału Spraw Obywatelskich Urzędu Wojewódzkiego,

harcmistrza Wacława Milke - założyciela w "Małachowiance" przed 49 laty Harcerskiego Zespołu Pieśni i Tańca "Dzieci Płocka" i do dziś nieprzerwanie nim kierującego,

mgr Janinę Kawałczewską - dyrektora Wydziału Ochrony Środowiska w Urzędzie Wojewódzkim w Płocku,

Witam wszystkich dyrektorów przedsiębiorstw i instytucji - naszych przyjaciół i darczyńców z największym z nich "Płocką Petrochemią" i jej prezesem mgr. inż. Konradem Jaskółą.

Witam mgr inż. Janinę Sobótkę-Skibę - dyrektora Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej w Płocku, prezesa Ogólnopolskiej Izby Gospodarczej "Energetyka Cieplna" oraz prezesa "Petro" SA realizującej nam największą naszą inwestycję "rozbudowę Biblioteki im. Zielińskich TNP" - mgr. Zbigniewa Krawczyka,

Witam przedstawicieli zakładów, które niedawno, w tym roku, obchodziły jubileusze 125-lecia istnienia: "Społem PSS Zgoda" z panią prezes Haliną Cicherską i jej zastępcę mgr. inż. Krzysztofem Kanią oraz panią Agnieszkę Paczkowską - dyrektora Banku Handlowego w Warszawie - Oddział w Płocku,

Witam dyrektorów Oddziałów Banku Narodowego z dyrektorem Marianem Kurzawą, mgr. inż. Mariannę Kaczmarską i mgr. Tadeusza Banacha z Powszechnego Banku Gospodarczego,

Serdecznie witam seniora TNP, od 61 lat jego Członka, zasłużonego nauczyciela Mariana Przedpełskiego, prezesa Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Legnicy mgr. Antoniego Bojakowskiego, sekretarza generalnego Włocławskiego Towarzystwa Naukowego mgr. Stanisława Kunikowskiego, dziekana Rady Adwokackiej płocko-ciechanowskiej mec. Jerzego Kejnę, mgr. Tadeusza Zarembę - dyrektora Muzeum Mazowieckiego założonego przez Towarzystwo Naukowe w 1821 roku, a które od 1950 r. zostało przejęte "w zarząd i użytkowanie Państwa". Muzeum w roku 1996 obchodzić będzie 175 rocznicę założenia.

Witam wszystkich, tak licznie dzisiaj przybyłych darczyńców i Członków TNP, miłych Gości wraz z dr. Andrzejem Kojderem - podsekretarzem stanu, dyrektorem Biura w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej, którego proszę o zabranie głosu.

Dr Andrzej Kojder odczytał adres Prezydenta RP - Lecha Wałęsy do uczestników Sesji:

Prezydent
Rzeczypospolitej Polskiej

Warszawa, dnia 3 czerwca 1995 roku

Do uczestników uroczystości
175-lecia Towarzystwa Naukowego Płockiego

Szanowni Państwo!

Mija właśnie 175 lat od dnia powołania do życia Towarzystwa Naukowego Płockiego. Powstało ono w chwili dla Polski najtrudniejszej. Po obaleniu Konstytucji 3 Maja, po upadku powstania kościuszkowskiego i zakończeniu epopei napoleońskiej wydawało się, że dla Rzeczypospolitej nie ma już ratunku. Jednak najświatlejsze umysły widziały szansę odrodzenia. Upatrywały ją w podźwignięciu gospodarczym kraju, pokrzepieniu narodowego ducha, podniesieniu cywilizacyjnego i kulturalnego poziomu społeczeństwa. Taki cel - służenie polskim interesom drogą popularyzowania nauki, krzewienia tradycji i wiedzy historycznej - postawiło sobie warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, a także utworzone wkrótce na jego wzór inne towarzystwa naukowe.

Do tego szacownego grona, wielce zasłużonego dla rozwoju nauki i kultury, należy właśnie Wasze stowarzyszenie. Najstarsze z obecnie działających w Polsce, w ciągu bez mała dwóch wieków swego istnienia zawsze było wzorem służby społecznej. Setki jego członków - badaczy, ludzi nauki, działaczy, mecenasów - przez dziesiątki lat cierpliwie pomnażały zasoby wiedzy, pracując nie dla sławy, ale z potrzeby serca. Ich szlachetna pasja budziła w społeczeństwie zainteresowanie przeszłością, respekt dla tradycji i autentycznych wartości. Wzięte na siebie zadania, Towarzystwo Naukowe Płockie wypełnia z powodzeniem i dziś. Jest stowarzyszeniem ciągle prężnym, skupiającym ludzi pełnych pomysłów i zapału. Szczególnie wysoko cenione są Wasze badania nad dziejami Mazowsza. Prace dotyczące powstania i rozwoju Płocka. Działalność wydawnicza i popularyzatorska.

Z okazji pięknego Jubileuszu proszę przyjąć moje serdeczne gratulacje i wyrazy szczerego uznania dla osiągnięć Waszego Towarzystwa. Wszystkim Państwu życzę wielu dalszych sukcesów, satysfakcji z pracy naukowej, szczęścia i pomyślności w życiu osobistym.

Lech Wałęsa

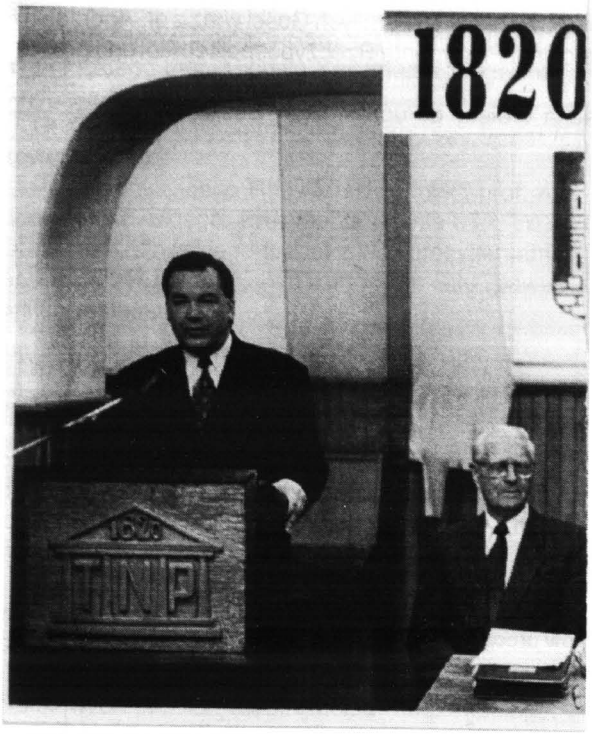

Marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej lek. med. Adam Struzik, dyrektor Szpitala Wojewódzkiego im. prof. Marcina Kacprzaka w Płocku, członek TNP wygłasza przemówienie. Obok prof. Aleksander Gieysztor

Następnie zabrał głos Marszałek Senatu RP - **Adam Struzik**, który powiedział:

Na początku ubiegłego stulecia nastąpiło istotne dla mieszkańców Płocka wydarzenie. Był rok 1820 - sam środek epoki romantyzmu, charakteryzyjącej się burzliwym rozwojem naukowym i kulturalnym poszczególnych narodów, także tych, które pozbawione były własnej państwowości. Na fali ówczesnych dążeń do zachowania polskiej kultury, nauki i sztuki powstało Towarzystwo Naukowe Płockie. Na stałe wpisało się ono w historię miasta i całego Mazowsza - regionu słynącego z wielkich tradycji patriotycznych, z niezwykłej wręcz dbałości o pielęgnowanie rodzimej kultury. To właśnie tutaj, na ziemi płockiej została ucieleśniona stara prawda, że o wielkości narodu decyduje przywiązanie i szacunek dla jego kultury i tradycji.

Dziś Towarzystwo obchodzi 175-lecie swego istnienia. Jubileusz ten zbiega się z 500-leciem powstania województwa płockiego, które dzięki pięknym tradycjom oraz zabytkom kultury materialnej było ostoją polskości w ciągu połowy obecnego tysiąclecia.

Od 175 lat w życiu kulturalnym i naukowym ziemi płockiej aktywnie uczestniczy Towarzystwo - ze swoimi bogatymi zbiorami, biblioteką a nade wszystko z ludźmi, którzy w pracy dla swojej małej ojczyzny widzieli sens życia. Owa aktywność wynikała z głębokiej myśli mówiącej, iż człowiek realizuje się nie tylko poprzez zdobywanie dóbr materialnych ale także, a może przede wszystkim, poprzez pracę dla innych.

Jako Marszałek Senatu RP, syn ziemi płockiej i członek Towarzystwa życzę Mu wiele jeszcze lat aktywnej działalności i sukcesów w krzewieniu nauki i kultury polskiej. Niechaj następne pokolenia wezmą przykład ze swych ojców i dziadów, którzy w ciągu minionych 175 lat tworzyli i rozwijali Towarzystwo Naukowe Płockie oraz sprawili, że stało się ono tak ważną dla całego regionu placówką.

Chciałbym również podarować Towarzystwu dwa kryształowe puchary z emblematami Senatu RP. Niechaj stanowią one miłą pamiątkę naszego spotkania.

Kolejnym mówcą był Wojewoda Płocki **Krzysztof Kołach**, który zwrócił się do zebranych w następujących słowach:

Wielce Szanowny Panie Marszałku Senatu, Panie Prezesie, Czcigodni i dostojni Goście, Szanowni zebrani!

Jubileusz 175-lecia Towarzystwa Naukowego Płockiego to wspaniała okazja do wyrażenia niekłamanego podziwu dla osiągnięć stowarzyszenia, które nie bez racji zaliczane jest do najlepszych w kraju. I w słowach tych wypowiadanych wielokrotnie przez luminarzy nauki polskiej nie ma cienia przesady.

W obecnym czasie tak dotkniętym kryzysem niemal w każdej dziedzinie społecznej działalności, dorobek właśnie tego czwartego ogniwa nauki polskiej napawa optymizmem i jest szczególnie krzepiący.

Dzisiaj w tych pokrytych patyną wieków murach zebraliśmy się by podtrzymać wspaniałą tradycję Towarzystwa, przypomnieć dorobek i zacieśnić wzajemne więzi.

Chcę powiedzieć wprost, że dzisiaj Towarzystwo Naukowe Płockie to miejsce, które się szanuje, które się kocha nie będąc nawet jego członkiem, które chętnie się odwiedza, w którym można przeżyć piękne chwile i nierzadko wzruszyć się stykając się z zachowaną tutaj spuścizną naszych przodków we wspaniałej książnicy jaką jest Biblioteka im. Zielińskich TNP.

I dlatego na szczególne podkreślenie zasługuje umiejętność zachowania dorobku wielkich poprzedników z myślą o tych co przyjdą niebawem - młodym pokoleniu, wychowanym w zgoła odmiennych warunkach, któremu powiniśmy zaszczepić aktywne współuczestnictwo w teraźniejszości.

Z prawdziwą przyjemnością konstatuję, iż służy temu bogata lista przedsięwzięć realizowanych przez Towarzystwo Naukowe Płockie w ramach tegorocznych obchodów 500-lecia województwa płockiego.

W tych szacownych murach zebraliśmy się powodowani zrówno wewnętrznym nakazem uczczenia tej pięknej rocznicy jak i nakazem wypływającym z podkreślenia trwałego śladu jakie zostawiło Towarzystwo w dziejach tego miasta. regionu, województwa, a także i kraju. Poza działalnością naukową i upo-



Prezes TNP dr inż. Jakub Chojnacki otwiera obrady. Od lewej: przedstawiciel Prezydenta RP - minister dr Andrzej Kojder, Marszałek Senatu RP lek. med. Adam Struzik, Wojewoda Płocki mgr inż. Krzysztof Kołach, dr Tadeusz Zielniewicz Generalny Konserwator Zabytków w MKiS , prof. dr Jacek Staszewski z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, prezes Polskiego Towarzystwa Historycznego i prof. dr Witold Stankiewicz - b. dyrektor naczelny Biblioteki Narodowej

wszechnieniową, przybliżenie specyfiki tego regionu, lokalnych przejawów życia gospodarczego, społecznego, kulturalnego osadzonych w przeszłości, z całym bagażem rodzimej tradycji, otwarcie na zjawiska aktualne i programowe tendecje rozwojowe - to dzisiejsze zadania, którym wierzę, że Towarzystwo sprosta.

Jestem przekonany, że nadal Towarzystwo Naukowe Płockie - korporacja ludzi nauki i popularyzatorów kultury i nauki o jakże różnych zainteresowaniach i specjalnościach, koncentrować będzie życie intelektualne regionu integrując zarazem wiele środowisk wokół podejmowanych celów.

W dniu Jubileuszu składam wszystkim członkom Towarzystwa i jego Zarządowi najlepsze gratulacje i dodam, że dzięki Waszej niestrudzonej pracy w tym mieście i województwie jesteście naszym wielkim powodem do dumy i godnymi bohaterami dzisiejszej uroczystości.

Pozwólcie, że pełen podziwu dla ogromnej żywotności i osiągnięć Towarzystwa prześlę w tym uroczystym dniu wyrazy szczególnych podziękowań dla niestrudzonego Prezesa dr. inż. Jakuba Chojnackiego.

Wszystkim zebranym i Towarzystwu Naukowemu Płockiemu życzę wszelkiej pomyślności. Niech towarzyszy ono przez kolejne 175 lat.

Wojewoda poinformował, że z okazji Jubileuszu 175-lecia Towarzystwa, w uznaniu zasług jakie pełni dla województwa płockiego przyznał nagrodę w wysokości 4600 zł na zakup inkunabułu i konserwację. Następnie Pan Wojewoda odczytał **adresy gratulacyjne Prezesa i Wiceprezesa Rady Ministrów RP:**

Warszawa, 3 czerwca 1995 r.

Uczestnicy Sesji Jubileuszowej 175 - lecia Towarzystwa Naukowego Płockiego

Szanowni Państwo,

Z okazji Jubileuszu 175 - lecia powstania Towarzystwa Naukowego Płockiego proszę przyjąć moje serdeczne gratulacje.

Przez wiele dziesiątków lat Towarzystwo Naukowe Płockie zajmowało się prowadzeniem badań naukowych nad rozwojem Płocka i regionu. Jego dorobek ma nie tylko znaczenie lokalne, ale stanowi ważną część wiedzy historycznej o Polsce.

Bogaty księgozbiór Biblioteki im. Zielińskich, unikalne zbiory muzealne, liczne wystawy i sesje naukowe - stanowią trwały ślad społecznej pracy członków i pracowników Towarzystwa, dowód ich uczuciowego związku z Ziemią Płocką.

W serdecznej pamięci zachowuję nasze niedawne spotkanie w siedzibie Towarzystwa, w czasie którego mogłem zapoznać się z niezwykle bogatym zbiorem pamiątek historycznych oraz imponującą aktywnością jego członków.

Z uzasadnioną dumą Towarzystwo Naukowe Płockie może prezentować pamiątki związane z przeszłością Płocka i regionu.

Uczestnikom Sesji Jubileuszowej, Szanownemu - wieloletniemu Prezesowi Towarzystwa Panu dr. Jakubowi Chojnackiemu oraz wszystkim jego współpracownikom życzę dalszej twórczej aktywności, wielu nowych sukcesów w dziele dokumentowania przeszłości i teraźniejszości Ziemi Płockiej, a także wszelkiej osobistej pomyślności.

Józef Oleksy

Warszawa, 20.05.1995 r.

Szanowny Panie Prezesie,

Dziękuję za zaproszenie na Sesję jubileuszową z okazji 175-lecia Towarzystwa Naukowego Płockiego. Jest dla mnie ono wielkim zaszczytem. Towarzystwo Naukowe Płockie, założone 3 czerwca 1820 roku z inicjatywy ministra Stanisława Kostki Potockiego, należy do najstarszych tego typu stowarzyszeń w Polsce. Jego 175-letnie dzieło służyło dobrze regionowi i krajowi. Dzisiaj mamy wielką okazję przyjrzenia się Towarzystwu z tak wielkiej perspektywy czasowej. Co widzimy? Dostrzegamy zastępy uczonych, ludzi kultury i ducha, którzy oddawali się badaniom naukowym, bo widzieli w nich poświęcenie dla dobra Ojczyzny. Widzimy wspaniałe zbiory biblioteczne których prawdziwą okrasą są cymelia. Wreszcie dostrzegamy miejscowe środowisko naukowe, pełniące swą misję jak jego wielcy poprzednicy.

Odnosząc się z wielkim szacunkiem do dzieła Towarzystwa, do jego nieprzemijających zasług, składam wszystkim jego obecnym działaczom serdeczne gratulacje, a wielkim Zmarłym hołd. Istnienie i działalność Towarzystwa Naukowego Płockiego czyniło i czynić będzie wszystkim ludziom nauki, kultury i ducha wiele dobrego.

Niestety, z powodu wyjazdu zagranicznego nie będę mógł wziąć udziału w Sesji Jubileuszowej. Tym bardziej proszę przyjąć wyrazy szczerego szacunku i pomyślności.

Z wyrazami szacunku

Aleksander Łuczak

Wiceprezes Rady Ministrów

Na zakończenie Wojewoda Płocki **Krzysztof Kołach** zwrócił się do prezesa TNP dr. inż. Jakuba Chojnackiego i odczytał następujący adres:

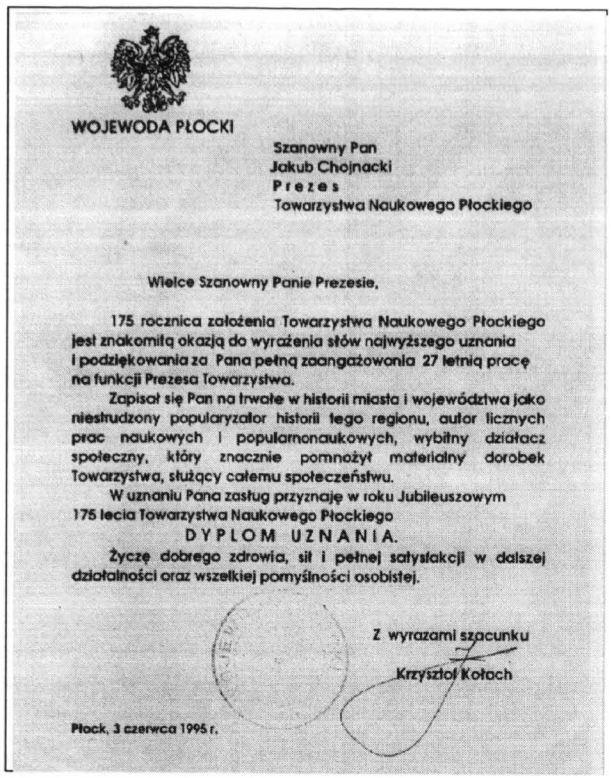

WOJEWODA PŁOCKI

Szanowny Pan
Jakub Chojnacki
Prezes
Towarzystwa Naukowego Płockiego

Wielce Szanowny Panie Prezesie,

175 rocznica założenia Towarzystwa Naukowego Płockiego jest znakomitą okazją do wyrażenia słów najwyższego uznania i podziękowania za Pana pełną zaangażowania 27 letnią pracę na funkcji Prezesa Towarzystwa.

Zapisał się Pan na trwałe w historii miasta i województwa jako niestrudzony popularyzator historii tego regionu, autor licznych prac naukowych i popularnonaukowych, wybitny działacz społeczny, który znacznie pomnożył materialny dorobek Towarzystwa, służący całemu społeczeństwu.

W uznaniu Pana zasług przyznaję w roku Jubileuszowym 175 lecia Towarzystwa Naukowego Płockiego

DYPLOM UZNANIA.

Życzę dobrego zdrowia, sił i pełnej satysfakcji w dalszej działalności oraz wszelkiej pomyślności osobistej.

Z wyrazami szacunku

Krzysztof Kołach

Płock, 3 czerwca 1995 r.

Z kolei wystąpił **prof. dr Adam Bielański** z Krakowa, wiceprezes PAN i PAU, przewodniczący Rady Towarzystw Naukowych przy Prezydium PAN, który odczytał adres jaki skierował do Prezesa TNP i uczestników Jubileuszowej Sesji - **prof. dr Leszek Kuźnicki** - prezes Polskiej Akademii Nauk:

Z prawdziwą przyjemnością zapoznałem się z bogatym porządkiem Jubileuszowej sesji z okazji 175-lecia działalności Towarzystwa Naukowego Płockiego, jednego z najstarszych towarzystw naukowych w Polsce. 175 lat działalności Towarzystwa Naukowego Płockiego zaznaczyło swój trwały ślad w historii i kulturze Płocka i Mazowsza. Towarzystwo działa bowiem stymulująco na rozwój środowiska intelektualnego w Płocku, a także pomaga lepiej poznać skomplikowane zagadnienia regionu i kraju. Ta działalność Płockiego Towarzystwa Naukowego przynosi wiele chluby miastu Płock, zyskując dla niego sympatię różnych środowisk z innych części kraju.

Życzę wszystkim zebranym, aby następne 25 lat działalności Towarzystwa - do kolejnej Jubileuszowej sesji w roku 2020 - przyniosło wiele nowych osiągnięć i zadowolenia z pracy Towarzystwa, zarówno dla jego członków jak i władz regionu płockiego. Żałuję tylko bardzo, że nie będę mógł osobiście przybyć na obchody Jubileuszowej sesji z okazji 175 lat istnienia Towarzystwa do Płocka - grodu Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego, ale władze Akademii reprezentował będzie prof. dr hab. Adam Bielański, Wiceprezes PAN.

Z wyrazami szacunku i pozdrowieniami

Leszek Kuźnicki

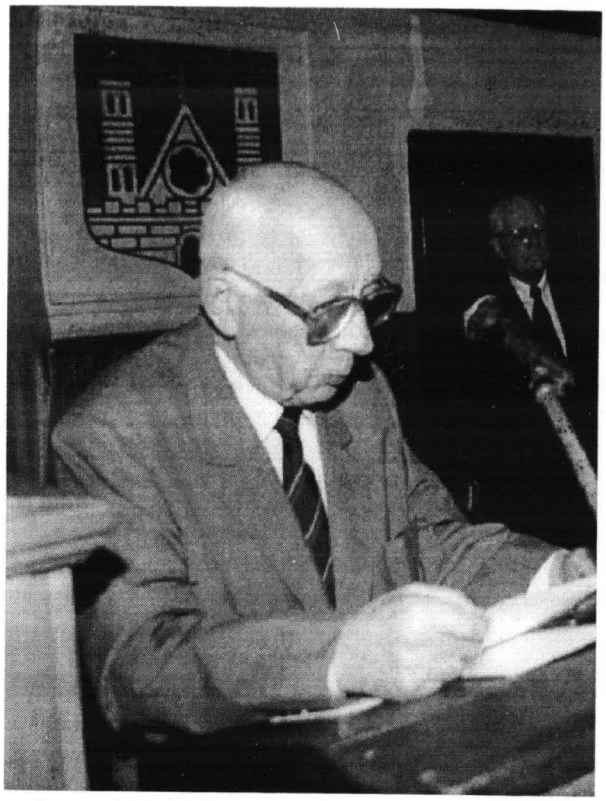

Przemawia prof. dr Adam Bielański z Krakowa - wiceprezes PAN , wiceprezes Polskiej Akademii Umiejętności, przewodniczący Rady Towarzystw Naukowych przy Prezydium PAN. Z prawej: prof. Aleksander Gieysztor

Następnie prof. Adam Bielański odczytał list jaki skierował na ręce prezesa TNP **prof. dr Kazimierz Kowalski** - prezes Polskiej Akademii Umiejętności:

Bardzo dziękuję za zaproszenie na Sesję Jubileuszową z okazji 175-lecia Towarzystwa. Niestety inne zajęcia nie pozwalają mi wziąć udziału w tym spotkaniu.

Przesyłam na ręce Pana Prezesa wyrazy uznania dla wybitnych osiągnięć Towarzystwa w ciągu tak długiego już okresu jego działalności i życzenia dalszych osiągnięć, tak ważnych dla rozwoju kultury regionu płockiego i całej Polski.

Łączę wyrazy poważania
prof. dr Kazimierz Kowalski

Kraków, 3.VI.1995

Prof. Adam Bielański odczytał także list **prof. dr. Gerarda Labudy** - b. Prezesa Polskiej Akademii Umiejętności i b. Wiceprezesa PAN:

Wielce Szanowny Panie Prezesie!

Byłoby dla mnie szczególną przyjemnością i radością możność uczestniczenia w uroczystościach jubileuszowych "175 lat Towarzystwa Naukowego Płockiego /1820-1995/", którego zasługi dla rozwoju nauki i dla upowszechniania nauki jako wieloletni przewodniczący Rady Towarzystw Naukowych PAN i przewodniczący Rady Upowszechnianiania Nauki nie tylko w perspektywie historycznej, lecz także, i to przede wszystkim, w bezpośrednim uczestnictwie w jego wielu imprezach społeczno-organizacyjnych i kulturotwórczych nauczyłem się cenić. W samym dniu uroczystości jubileuszowych, 3 VI 1995, udaję się w drogę do Akwizgranu, aby tam uczestniczyć w międzynarodowej konferencji poświęconej przygotowaniu 1000-letniej rocznicy misji św. Wojciecha w Prusach w roku 1997. Przyłączam się zatem tą drogą do wszystkich wyrazów uznania i serdecznych życzeń, jakie w tymże dniu zostaną w Płocku wypowiedziane zarówno pod adresem Towarzystwa, jak i całego Zarządu, któremu Pan, Panie Prezesie, przez tyle lat z twórczą wyobraźnią i z niesłabnącą energią przewodzi i miejmy nadzieję dalej z tym samym zapałem będzie przewodził - ad multos, multos annos!

Z wyrazami admiracji i respektu

Gerard Labuda

Poznań, d. 27 maja 1995

* * *

Słowo wstępne do Uczestników Sesji Jubileuszowej pt. "Towarzystwo Naukowe Płockie w Polsce i na Mazowszu" wygłosił prof. dr Aleksander Gieysztor, Członek Honorowy TNP

Uroczystość dzisiejsza w stosiedemdziesięciopięciolecie - co do dnia - założenia Towarzystwa skupia umysły i uczucia jego członków, i wolę, aby postawione u jego zarania cele, odnawiane przy każdym odradzaniu się Towarzystwa, urzeczywistniały się najokazalej, z największym pożytkiem dla kultury narodowej, dla nauki i głęboko fundowanej oświaty.

Jubileuszowe spojrzenie wstecz obejmuje początki Towarzystwa i niesione przez nie wartości. Spojrzenie nasze zatacza widnokrąg dzisiejszy i sięga w dzień jutrzejszy, który również powinien być obecny w rocznicowym święcie.

W genezie Towarzystwa Naukowego Płockiego wiele ważyły żywe wówczas idee Oświecenia polskiego i europejskiego. Nakazywały one w każdym działaniu, jak pisał brytyjski prekursor myśli liberalnej Jeremy Bentham (1797) przeprowadzać "trzeźwy rachunek satysfakcji" indywidualnej i społecznej, czyli rozważenie racjonalnych motywów, warunków i zadań. Obaj organizatorzy naczelni naszego Towarzystwa Kajetan Morykoni, rektor Szkoły Wojewódzkiej Płockiej i ks. Adam Prażmowski, biskup płocki, rachunek taki przeprowadzili. Mocną w nim pozycję credit widzieli w grupie inicjalnej złożonej z nauczycielstwa płockiego, z wezwanych do współpra-

cy przedstawicieli duchowieństwa, urzędników i okolicznego ziemiaństwa. Potrafili - to zasługa głównie Morykoniego - zgromadzić w pierwszym składzie osobowym Towarzystwa ponad osiemdziesięciu członków, w znacznej przewadze związanych z Płockiem albo zamieszkaniem i zajęciem, albo złączeni działaniem i zainteresowaniem. Liczba ta budzi podziw i zdumienie mając na uwadze ledwo siedmiotysięczną wtedy ludność miasta.

Obok tych miejscowych podstaw ludzkich najistotniejszą pozycją rachunku był fundament ideowy. Tkwił on w myśli wybitnych ówczesnych przedstawicieli "klasy umysłowej", członków wczesnego kręgu inteligenckiego, aby w oświacie, nauce i kulturze szukać dróg do wybicia się na naród nowoczesny, Tak jak Florian Kobyliński prezes Komisji Wojewódzkiej, modernizował urządzenia miejskie, tak Kajetan Morykoni cywilizował ducha.

Istotną koleiną tej drogi ku cywilizacji nowoczesnej było przysparzanie wiedzy, w tym także o dziejach, wiedzy, która skupiała naród. O dziejach wpisanych w krajobraz przyrody i kultury, w środowisko, w którym wtedy żyli i chcieli je ulepszać Polacy.

W środowisko bezpośrednio dotykalne, czyli ojczyznę nie tylko w jej całościowym wymiarze, ale i w średniej skali wyrazistego, historycznego i kulturalnego antroporegionu. Płock stał się wtedy znów stolicą całego zachodnio-północnego Mazowsza, i przemawiał ustami członków Towarzystwa w imieniu Mazowsza.

Założyciele Towarzystwa mieli na względzie najogólniejszym podnoszenie kwalifikacji umysłowych, także naukowych społeczeństwa. Stąd prowadzenie biblioteki publicznej i urządzenie muzeum stały się rychło osiągniętym celem. Ale wzrok fundatorów dostrzegał przede wszystkim w regionalizmie - to nasze słowo opisu ich ówczesnych przekonań - siłę zdolną ku mobilizacji umysłów i emocji do wysiłku intelektualnego.

Ów "obraz dokładny województwa płockiego" jako zamysł naczelny powstającego Towarzystwa, miał pójść drogą znakomitej instrukcji metodycznej "Programatu działań" ułożonego w 1821 roku. Gdyby to pierwsze Towarzystwo istniało dłużej i okrzepło, gdyby oparło się burzy dziejowej, mogłoby to przynieść rezultat wyprzedzający wszystkie działania podobne w polskiej kulturze naukowej. Ale i tak bilans tych mniej niż dziesięciu lat istnienia Towarzystwa budzi szacunek.

Organizatorzy Towarzystwa Naukowego Płockiego szli śladem założonego dwadzieścia lat wcześniej Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Wiedzieli o cztery lata starszym od płockiego Towarzystwie Naukowym Krakowskim, o dwa lata Lubelskim. A na następne po Płocku, na Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Poznaniu trzeba było czekać aż do 1857 r., gdy już uległy zniweczeniu towarzystwa w Warszawie, Płocku i Lublinie.

"Trzeźwy rachunek satysfakcji" kazał Radzie pierwszego Towarzystwa Naukowego Płockiego



Na sali obrad . Od lewej: mgr inż. Konrad Jaskóła - dyrektor generalny, prezes Zarządu Petrochemii Płock S.A., członek zbiorowy Nr 1 TNP, mgr inż. Dariusz Krajowski-Kukiel - Prezydent grodu Krzywoustego i Krzywickiego, członek TNP, prof. dr inż. Andrzej Bukowski - przewodniczący Rady Miasta Płocka, członek TNP, mgr Stanisław Jakubowski - wiceprezydent m. Płocka, mgr inż. Czesław Krakowski - Senator RP; W drugim rzędzie: prof. dr med. Witold Karczewski (odwrócony) - b. minister, przewodniczący Komitetu Badań Naukowych, prof. dr inż. Marek Dietrich - rektor Politechniki Warszawskiej, prof. dr Henryk Samsonowicz - wiceprzewodniczący KBN, prof. dr med. Zdzisław Ruszczak - wiceprezes Łódzkiego Towarzystwa Naukowego, Marian Kurzawa - dyrektor NBP O/Płock



Niespodziewanie wysoka frekwencja spowodowała zajęcie hallu sali "Nowej", a nawet schodów

uchylić się od zadań ściśle dydaktycznych i wychowawczych, wypełnianych przez szkolnictwo. Kazał siłą faktów ograniczyć indywidualne prace literackie i naukowe", uprawiane tu stosownie do skromnych możliwości środowiska.

Niemniej na przypomnienie zasługuje związek formalny uwidoczniony w statucie, przede wszystkim zaś związek osobowy ze Szkołą Wojewódzką. Jej profesorowie i nauczyciele wraz z rektorem tworzyli trzon członków czynnych. Ich skupienie przy zbiorowym dziele "dokładnego obrazu" województwa było trafnie przemyślaną gwarancją powodzenia całego Towarzystwa.

Z zamiłowań starożytniczych niezbędnych do kształtowania "obrazu" potrafiono wykrzesać manifestację narodową, w jaką obrócono ponowny pochówek szczątków Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego w dostojnym marmurze zdobionym Orłem Białym.

Do legatów pierwszego Towarzystwa pozostawionych po Powstaniu Listopadowym zaliczymy więc, po pierwsze, badania regionalistyczne na szeroką skalę i ożywione patriotycznym duchem; po wtóre, troskę o warsztaty pracy umysłowej w postaci biblioteki i muzeum; po trzecie, wspieranie się na miejscowym personelu nauczającym; po czwarte sięgnięcie po mecenat społeczny jako bazę ideową i materialną działalności.

Legat ten w pełnej świadomości zakresu podjęło wznowione przed osiemdziesięciu ośmiu laty odrodzone Towarzystwo. Odnowiło się w Królestwie jako pierwsze, tuż przed Towarzystwem Naukowym Warszawskim. Także jego działacze byli świadomi wagi regionalizmu jako realistycznego pola uprawy badawczej. I oni z biblioteki Zielińskich, z daru społecznego utworzyli podwalinę księgozbioru i czytelnictwa naukowego. I oni w szkołach płockich szukali oparcia osobowego, poszerzonego o światłą inteligencję miasta i regionu.

Następna odbudowa Towarzystwa otworzyła kolejny obecny rozdział jego aktywności. Nic nie uroniło ono z dziedzictwa poprzedników. W zmieniających się warunkach, "ile możność dozwoli", rozbudowało swe środki i zasięg pracy w upowszechnianiu nauki i jej metod oraz zdobywanej przez nią wiedzy, dodając jeszcze działania kulturalne.

Badania regionalne i organizację życia naukowego ośrodków pozauniwersyteckich - jako dwa zagadnienia nierozłączne, choć nie całkiem pokrywające się zakresami wysunął przed czterdziestu laty najzasłużeńszy dla sprawy regionalizmu historycznego Stanisław Herbst, Członek Honorowy naszego Towarzystwa. Obie te kwestie rozrosły się z czasem i niosą różne odpowiedzi.

Dziś uprawiany regionalizm to nie tylko tworzenie złożonego obrazu przeszłości dawnej i niedawnej regionu, obrazu wzbogaconego nowymi pytaniami. To także wielkie spectrum środowiska widzianego z pozycji wielu dziedzin nauki zarówno o człowieku wczorajszym i dzisiejszym jak o przyrodzie, dziedzin w bujnym rozwoju. Skupienie uwagi ich przedstawicieli na regionie tak bogatym w zapis kultury jak płocki wymaga wciągnięcia sił także spoza regionu. Wymaga więzi Towarzystwa z innymi organizacjami życia naukowego i kulturalnego na Mazowszu i w kraju, a niekiedy - choćby ze względów porównawczych i metodycznych- z zagranicą. Siły własne Towarzystwa powinny zdobyć się na mobilizację wysiłków i wykazywać umiejętność ich koordynowania.

Również drugie zagadnienie, organizacja życia nauki w ośrodku poza skupieniem szkół wyższych, uległo poważnej modyfikacji. Po pierwsze, powiększyła się w Płocku i jego regionie, i to znacznie, liczba wysoko wykwalifikowanych specjalistów różnych dziedzin. Ich działalność profesjonalna musi stale ocierać się o idącą stale do przodu naukę. Dotykają jej oni w sensie odtwórczym i aplikacyjnym, nierzadko aktywność ta przybiera postać badań własnych. Obok oświeconych miłośników nauki i gorliwych jej propagatorów, rosną kręgi ludzi nauki. Po wtóre, czynności typu uniwersyteckiego w dydaktyce na wyższym szczeblu nauczania wyszły dziś poza Krakowskie Przedmieście czy plac Politechniki. Docierają poza Warszawę, Łódź czy Toruń w różnej postaci od punktów konsultacyjnych i seminaryjnych do filii uczelni wyższych. Powstają studia wiodące do licencjatu i magisterium w miastach średniej i małej miary. Istnienie w Płocku bogatej biblioteki Towarzystwa - to jeden z fundamentów podobnych zamierzeń. Rysuje się tu już dziś widoczna, a napewno rokująca o dalszym powodzeniu Towarzystwa jeszcze inna jego rola. Gdy można sobie wyobrazić badania naukowe bez nauczania to niesposób widzieć nauczanie bez nauki. Towarzystwo pielęgnując nadal soczewkę regionalistyczną we wzbogaconej postaci, może sięgnąć i po inną, badawczą, po tę "wszechnicę nauki", która marzyła się bez podstaw i nadziei realizacji Morykoniemu. Powstało bowiem dziś audytorium, które słuchać chce i może nie tylko regionalistyki. Chciałoby uprawiać badania i zdawać z nich sprawę w wypróbowanych formach od sympozjów i zebrań po publikacje akademickiego pokroju. Towarzystwo nasze na tę drogę już wkroczyło.

Towarzystwo Naukowe Płockie ma już trzy swoje filie pozamiejscowe. Niektóre ogólnokrajowe towarzystwa specjalistyczne mają własne oddziały w miastach mazowieckich, jak Polskie Towarzystwo Historyczne w liczbie czterech. Rodzą się już osobne, ogólne towarzystwa naukowe na Mazowszu występując także z publikacjami. Komunikacja między nimi, nieporównanie łatwiejsza niż przed kilkunastu laty, gdy idzie o środki transportu nawet na jednodniowe sesje, powinnaby wyminąć różne inne rafy w kontaktach, wymianie ludzi i myśli. Towarzystwu Naukowemu Płockiemu z racji jego wieku i pozycji mogłaby przypaść jeszcze jedna funkcja - przyjaznej pomocy i współdziałania w osiąganiu na całym Mazowszu wspólnej dla kultury naukowej celów.

Jubilaci przyjmują gratulacje i życzenia. Składamy je tu na ręce najzasłużeńszego Prezesa i Jego kolegów w Zarządzie. Usłyszą oni je z zewnątrz i z wewnątrz Towarzystwa. Wyrażą one powody wysokiej jego oceny i uznania jego osiągnięć, a także uczucie dumy z jego istnienia i żywotności. Sprowadzać się będą także do tego, aby w całej swej aktywności Towarzystwo Naukowe Płockie czyniło zadość naszemu serdecznemu życzeniu jego ugruntowanej codziennym czynem świetności.

Referat "175 lat Towarzystwa Naukowego Płockiego - w służbie regionu i kraju" wygłosił dr Marian Chudzyński - wiceprezes TNP

Okres Księstwa Warszawskiego i początki Królestwa Polskiego sprzyjały powstawaniu instytucji o charakterze naukowym i kulturalnym. Wynikało to z chęci wzmocnienia pozycji Polski w kulturze europejskiej, a także umocnienia świadomości narodowej Polaków. W Królestwie Polskim działało od 1800 r. Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Powstało dla ratowania skarbów kultury polskiej i taką rolę w Królestwie chlubnie wypełniało. W 1818 r. powstało Towarzystwo Naukowe Lubelskie. Wcześniej, bo w r. 1816 powołano do życia Królewski Uniwersytet Warszawski. Jego pierwszym rektorem został ks. Wojciech Szweykowski, nauczyciel szkoły płockiej w czasach pruskich, wielki patriota, późniejszy opiekun /członek honorowy/ Towarzystwa Naukowego Płockiego[1].

Wielkie zasługi dla rozwoju szkolnictwa w Królestwie Polskim położył minister oświaty Stanisław Kostka Potocki. Za czasów pełnienia przez niego tej funkcji doszło do podwojenia liczby szkół elementarnych w Królestwie Polskim. W roku 1816 było ich 720, a w 1821 przeszło 1200. Liczba uczniów wzrosła do prawie 40 tysięcy. Potocki troszczył się też o odpowiedni dobór kadry nauczycielskiej. W 1818 r. ukazał się reskrypt Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego /w 1820 r. powtórzony z podpisem Potockiego/, który "nakazywał profesorom układać naukowe zapisy"[2].

Niewątpliwie fakt ten zachęcił Kajetana Morykoniego, rektora Szkoły Wojewódzkiej Płockiej do powołania przy tej szkole Towarzystwa Naukowego.

Opracowane przez Morykoniego przyszłe cele i zadania Towarzystwa zostały podane do publicznej wiadomości w czasie dorocznej uroczystości szkolnej św. Józefa - 19 marca 1820 r. Program Morykoniego nosił nazwę "Pierwsze myśli względem utworzenia Towarzystwa Naukowego przy Szkole Wojewódzkiej". Program ten postulował: "W pismach swoich zgromadzić wiadomości wyjaśniające wszystkie szczegóły dziejów narodowych, jakie znaleźć można w województwie płockim, jako też opisywać rzeczy godniejsze uwagi, mogące służyć do publicznego użytku, albo pomnażania dotychczasowej z nich korzyści, a wreszcie wystawiać potrzeby tej krainy"[3].

Pierwsze założycielskie zebranie odbyło się 3 czerwca 1820 r. w Szkole Wojewódzkiej Płockiej pod przewodnictwem biskupa płockiego Adama Prażmowskiego. Oprócz biskupa w zebraniu udział wzięli Józef Brzozowski, komisarz wojewódzkiego wydziału oświecenia, Stanisław Dembowski, pułkownik i jednocześnie ziemianin. Ponadto w zebraniu założycielskim uczestniczyło dwunastu nauczycieli szkoły



Sala im. Tadeusza Gierzyńskiego. 30 marca 1978. Uczestnicy Zwyczajnego dorocznego Walnego Zgromadzenia TNP. W środku: prof. Dionizy Smoleński - wiceprezes PAN, b. rektor Politechniki Warszawskiej wpisany w dzieje Płocka założeniem Filii Politechniki Warszawskiej . Od lewej strony: mgr Jan Gorczyca - wicewojewoda płocki i prof. dr inż. Władysław Kuczyński - wiceprezes TNP

oraz jej rektor Kajetan Morykoni. Prezesem nowo powstałego Towarzystwa Naukowego został wybrany biskup Prażmowski, zaś jego sekretarzem rektor Kajetan Morykoni. Pozostali /zgodnie ze statutem/- członkami Rady Towarzystwa[4].

W czasie zebrania przyjęto też statut Towarzystwa, noszący nazwę ustawy. W rozdziale I Statutu - zamiar Towarzystwa czytamy:

"1. Towarzystwo za główny cel staranności postanawia zebrać i opisać dokładny obraz Województwa Płockiego. Wzywając przeto pomocy wszystkich obywateli, zamyśla: a/ zgromadzać wiadomości wyjaśniające pomniki dziejów narodowych, jakie w województwie i bliskiej jego okolicy znaleźć można, b/ opisać rzeczy godniejsze uwagi, mogące służyć do publicznego użytku, albo do pomnożenia dotychczasowej z nich korzyści, c/ wystawiać we wszystkich względach potrzeby województwa dla polepszenia bytu mieszkańców"[5].

Do tego ostatniego punktu nawiązywała też "Odezwa... do szanownych Obywateli Województwa Płockiego" wydana w dniu założenia naszego Towarzystwa, tj. 3 czerwca 1820 r. "Pragnący wzrostu oświecenia i powszechnej pomyślności zawiązali w Płocku przy Szkole Wojewódzkiej Towarzystwo Naukowe"[6].

Zapis statutu co do badań regionalnych został jeszcze bardziej wszechstronnie ujęty w "Prospekcie działań Towarzystwa Naukowego przy Szkole Wojewódzkiej Płockiej, który przyjęto na posiedzeniu Towarzystwa 28 stycznia 1821 r. Zaplanowano w nim przeprowadzenie wspólnym wysiłkiem członków badań naukowych dotyczących województwa płockiego. W "Prospekcie" czytamy: "Wspomagajcie nas wszyscy, a osiągniemy cel przedsięwziętego zawodu. Przy powszechnej pomocy zdołamy wystawić obraz województwa płockiego, ukazując dawną świetność ziemi polskiej, jej klęsk, jej odrodzenia się i nadzieje pod berłem dobroczynnych, byt i potrzeby jej mieszkańców. Usilna tylko i ciągła staranność pozwoli nam wznieść pomnik ojczyzny, godny zacnych przodków naszych a pożyteczny tym, którzy w ich świetne ślady wstępować mają..."[7].

Tak więc, nasze Towarzystwo jako pierwsze w kraju postawiło sobie za cel ideę pracy naukowej na prowincji. Towarzystwo Naukowe Płockie wierne jest do dzisiaj tym szczytnym ideom zawartym w pierwszym Statucie z 1820 roku i w "Prospekcie działań" ze stycznia 1821 r. "Labor improbus" - praca nieustająca trwa i rozwija się do dzisiaj.

Pierwsze publiczne posiedzenie Towarzystwa Naukowego odbyło się podczas kolejnej uroczystości szkolnej św. Józefa w dniu 19 marca 1821 r. W czasie uroczystości zostały wygłoszone dwa opracowania. Wincenty Hipolit Gawarecki, prezes płockiego Trybunału przedstawił po raz pierwszy opracowanie

dotyczące "Historii miasta Płocka", natomiast Kajetan Morykoni zaprezentował "Wiadomość o Szkole Płockiej od roku 1781". W tym samym roku Gawarecki wydał drukiem "Wiadomość o mieście Płocku".

Na kolejnych publicznych posiedzeniach omawiano różnorodne tematy, przeważnie związane z dziejami Mazowsza Płockiego. I tak na publicznym posiedzeniu dnia 19 marca l922 r. uczczono pamięć zmarłego ministra Stanisława Kostki Potockiego, zaś Jan Borowicz, zastępca profesora Szkoły Wojewódzkiej odczytał pracę o starożytnych naczyniach glinianych wykopanych z ziemi w dobrach Aleksandra Rościszewskiego. Ponadto Augustyn Żdżarski mówił o sposobach zbierania wiadomości dotyczacych województwa płockiego. Już na tym zebraniu ujawniły się dwie koncepcje działalności towarzystwa: opisowa dotycząca badań województwa płockiego i literacka poświęcona wszystkim dziedzinom wiedzy.

Postanowiono także organizować obiady kwartalne oraz także "schadzki niedzielne" dla omawiania spraw naukowych.

Trzecie posiedzenie publiczne /19 III 1823/ było m. in. poświęcone produktom i przemysłowi województwa płockiego, miastom województwa płockiego, a nawet Edward Glass, sędzia Trybunału zaprezentował wyjątki ze swego opracowania dotyczące wychowania dzieci.

Kolejne czwarte posiedzenie publiczne tym razem nie odbyło się 19 marca 1824 r., lecz 4 lipca i było w części poświęcone rocznicy wyniesienia Prażmowskiego na biskupstwo płockie. Ponadto prof. Borowicz przedstawił opis miast w obwodzie lipnowskim w ziemi dobrzyńskiej. Największą ciekawość na tym posiedzeniu wzbudziła wypowiedź Morykoniego o dziejach teatru płockiego od 1759 roku. Mówiono też o skarbach znalezionych w Płocku /w studni przy kościele katedralnym/ oraz w Trzebuni parafii proboszczewickiej.

Niezwykły charakter miało posiedzenie Towarzystwa 13 września 1825 r. Odbyło się ono nazajutrz po uroczystym pochówku władców Polski Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego w kaplicy królewskiej katedry płockiej. Warto w tym miejscu nadmienić, że cała ta piękna uroczystość patriotyczna była zorganizowana przy współudziale członków Towarzystwa Naukowego Płockiego. W czasie tego posiedzenia prof. Augustyn Żdżarski odczytał wiersz, w którym wyraził wdzięczność biskupowi Prażmowskiemu, prezesowi Towarzystwa "wskrzesicielowi drogiej dla Polaków pamiątki". Po czym prof. Adam Niemirowski odczytał rozprawę o potworach, karłach i olbrzymach. Tematyka odczytu nie bardzo konweniowała z uroczystym charakterem posiedzenia i do dziś jest pewnego rodzaju zagadką ideologiczną.

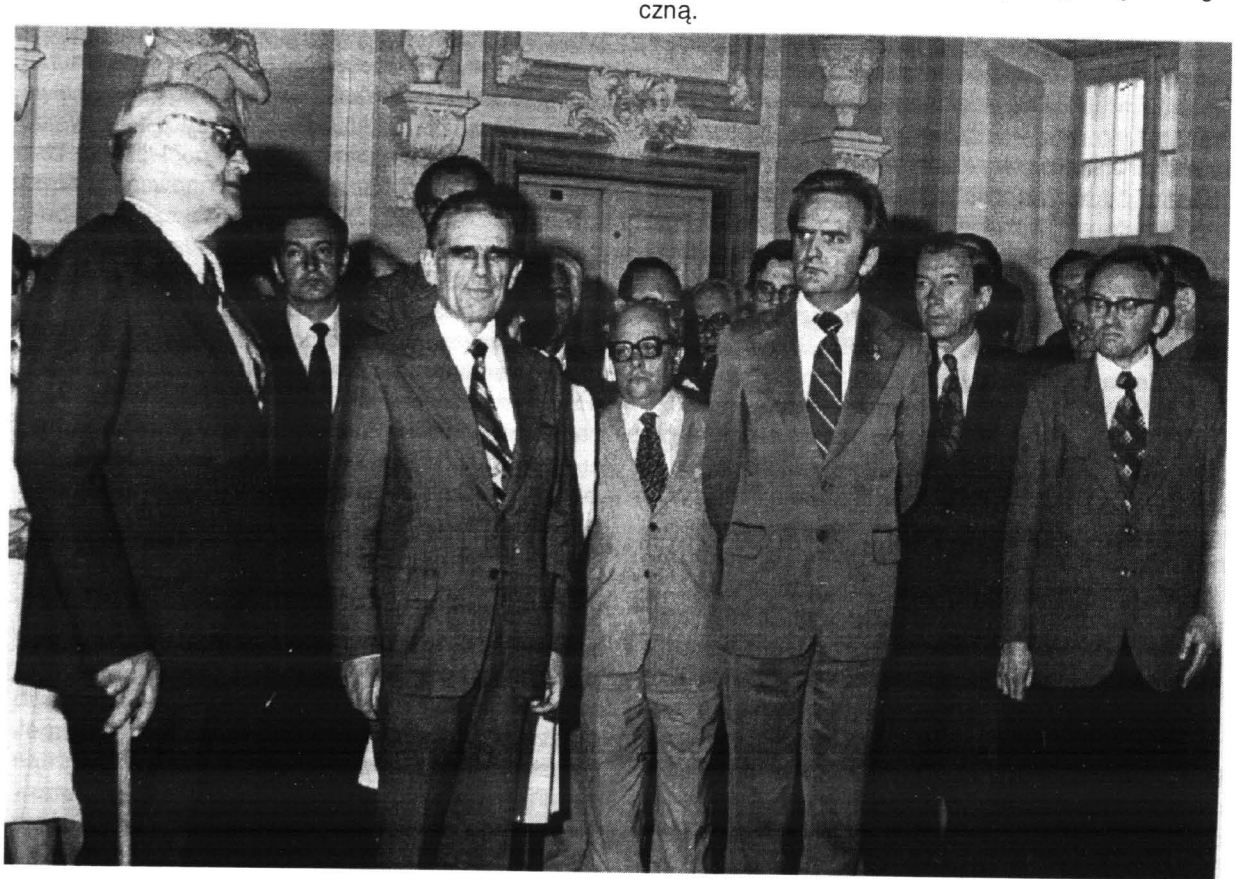

50-lecie Biblioteki Narodowej w Warszawie, w którym to jubileuszu uczestniczyło i Towarzystwo Naukowe Płockie. Pałac Rzeczypospolitej - Dział Zbiorów Specjalnych. 29 maja 1978. Od lewej: Jarosław Iwaszkiewicz - prezes Związku Literatów Polskich otwierający wystawę : "Skarby kultury narodowej", prof. dr Witold Stankiewicz - dyrektor Biblioteki Narodowej, prof. dr Zbigniew Wojciechowski z Instytutu Historii PAN, prof. dr Władysław Serczyk - dyrektor Biblioteki Jaagielońskiej, dr inż. Jakub Chojnacki - prezes TNP, mgr Tadeusz Kozanecki - dyrektor Biblioteki Sejmowej



Sala im. Tadeusza Gierzyńskiego. 23 października 1982. W ogólnopolskiej sesji naukowej nt. "Paweł Włodkowic z Brudzenia - życie i dzieło" z udziałem 70 osób uczestniczyli m.in. : dr Zenon Komender (w środku) - przewodniczący PAX, wicepremier i znawca prawa międzynarodowego, prof. dr Alfons Klafkowski z Poznania - członek Rady Państwa PRL. Referaty wygłosili także: prof. dr Jerzy Wyrozumski - dziekan Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego i ks. dr Tadeusz Rutowski - Rektor Wyższego Seminarium Duchownego (vide: "Notatki Płockie" 1983, nr 2, s. 3-9). Pierwszy od lewej: dr inż. Jakub Chojnacki - prezes TNP. Podczas sesji wystąpiono z wnioskiem o nadanie Szkole Podstawowej w Brudzeniu Dużym imienia Pawła Włodkowica (w miejscowości, w której się urodził)

Szóste posiedzenie publiczne członków Towarzystwa odbyło się 26 marca 1826 r. /w monografii Nowowiejskiego, że 29 września/. Było w znacznej części poświęcone pamięci zmarłego namiestnika, księcia Józefa Zajączka. Rektor Morykoni podkreślił zasługi Zajączka dla Towarzystwa. Natomiast inspektor Marcinkowski przedstawił rozprawę o pamiątkach ziemi płockiej w dawnych okopach i grobach. Rozprawa miała związek z odkryciami archeologicznymi nad Narwią we wsi Tuchlinie, gmina Brańszczyk.

Wreszcie na siódmym publicznym posiedzeniu 23 września 1827 roku prof. Żdżarski odczytał wiadomość o zmarłym emerytowanym rektorze Szkoły Płockiej Fryderyku Roze z Berlina. Wysłuchano też informacji "o starożytnych zwaliskach w krakowskiem", a także o rozwoju nauk fizycznych w Polsce. Waldemar Rolbiecki, autor monografii o dawnym Towarzystwie uważa, że było to ostatnie publiczne posiedzenie Towarzystwa Naukowego Płockiego przed wybuchem powstania listopadowego. Również abp Nowowiejski na roku 1827 kończy omawianie działalności Towarzystwa w pierwszym okresie jego istnienia. Ostatecznie wybuch powstania listopadowego i śmierć w grudniu 1830 r. Kajetana Morykoniego przypieczętowały zanik działalności Towarzystwa[8].

W tym miejscu należy nadmienić, że najbardziej czynnym członkiem Towarzystwa Naukowego Płockiego w dziedzinie prowadzenia badań naukowych był Hipolit Gawarecki, prezes Trybunału Płockiego. Mniejsze zasługi w tej dziedzinie miał rektor Szkoły Wojewódzkiej w Płocku Kajetan Morykoni. Gawarecki podjął badania nad dziejami Mazowsza w 1821r.

Jego pierwsza praca o charakterze regionalnym to "Wiadomość o mieście Płocku, znaczniejsze histo-

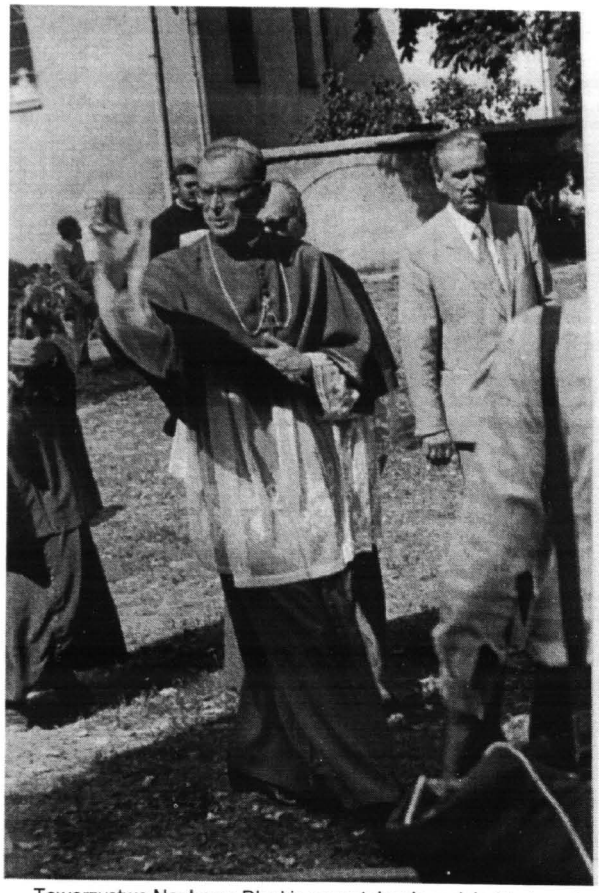

Towarzystwo Naukowe Płockie uczestniczyło w dniu 21 sierpnia 1983 r. w uroczystościach kościelnych - diecezjalnych w Sierpcu - koronacji obrazu Matki Boskiej Sierpeckiej. Na zdjęciu góra Loret: ks. dr Franciszek kardynał Macharski - metropolita krakowski, dr inż. Jakub Chojnacji - prezes TNP, za nimi ks. dr Bogdan Sikorski - biskup ordynariusz płocki

ryczne zdarzenia tego miasta obejmująca", rzecz czytana na pierwszym publicznym posiedzeniu TNP odbytym 19 marca 1821 r. W 1826 r. wydał "Wiadomość historyczną miasta Pułtuska", w 1827 "Groby królów polskich w Płocku, wiadomość historyczna", a w 1826 r. "Pamiętnik historyczny Płocki" /2 tomy/, zawierający wiele wiadomości o starych zamkach i kościołach w Płocku i okolicy, a także opisy starych miast: Ciechanowa, Sochaczewa, Ostrołęki, Przasnysza i innych. W 1828 r. Gawarecki opublikował też pierwsze mazowieckie wydawnictwo źródłowe - "Przywileje, nadania i swobody przez królów polskich, ksiażąt mazowieckich i biskupów płockich udzielona miastom województwa płockiego z dodaniem wiadomości o księstwie sieluńskim". Po roku 1830 opublikował jeszcze w "Pamiętniku Religijno-Moralnym" z lat 1842-1843 opracowanie "Wzmianka o życiu biskupów mazowieckich, później płockich" oraz "Pamiątki historyczne Łowicza" /Warszawa 1844/[9].

Rektor Morykoni zajmował się głównie dziejami Płocka. Ogłosił trzy prace "Wiadomość o szkole płockiej od roku 1781" "O teatrze płockim od 1759 roku" i "Wiadomość o zabytkach starożytnych w okolicach Płocka w ciągu upływającego roku znalezionych". Prace badawcze Gawareckiego i Morykoniego zapoczątkowały badania historyczne nad dziejami naszego miasta oraz regionu mazowieckiego.

Znamienne, że w początkowym okresie istnienia Towarzystwa w jego pracach i działalności naukowej brała też udział młodzież Szkoły Wojewódzkiej Płockiej. Przy czym "udział ten traktowany był nie tylko jako środek kształcenia, rozwijania w niej dyspozycji do pracy naukowej, lecz także /a może nawet przede wszystkim/ jako realny udział w realizacji właściwych naukowych zamierzeń Towarzystwa".

Morykoni, rektor Szkoły Wojewódzkiej i jednocześnie sekretarz Towarzystwa już w "Pierwszych myślach" zaznaczył, że jednym z celów Towarzystwa ma być "młodzież narodową zachęcać do usilnego doskonalenia się w pożytecznych naukach i przyjemnych umiejętnościach". Wydaje się, że płockie Towarzystwo wzięło tu przykład z warszawskiego Towarzystwa, gdzie "dopuszczono" również młodzież do prac w tymże Towarzystwie. Rolbiecki uważa, że robiono to ze względów pedagogicznych, gdyż chodziło tu zapewne o kształcenie młodych kadr naukowych[11].

Młodzież starszych klas Szkoły Wojewódzkiej Płockiej została m. in. włączona do realizacji głównego zamierzenia Towarzystwa, tj. opisu województwa płockiego. W końcu roku szkolnego 1820/21 uczniowie tej szkoły otrzymali kwestionariusz do wypełnienia o nazwie "Treść potrzebnych Towarzystwu wiadomości". Odpowiadając na pytania kwestionariusza uczniowie mieli w zasadzie opracować opisy tych miejscowości, w których wypadło im spędzać wakacje. Opis województwa płockiego, ale i innych miejscowości w kraju trwał jeszcze w 1830 roku[12].

Warto też nadmienić, że młodzież Szkoły Wojewódzkiej zasilała wspólne zbiory Towarzystwa i Szkoły ofiarowując książki, stare dokumenty, monety itp. Trzeba bowiem pamiętać, że już nazajutrz po utworzeniu Towarzystwa jego prezes bp Prażmowski wystąpił do Komisji Rządowej W.R. i O.P. z prośbą o zatwierdzenie Ustaw czyli Statutu, ale także o połączenie biblioteki i muzeum Towarzystwa z biblioteką i muzeum Szkoły, a także zgodę na wydawanie rocznych sprawozdań Towarzystwu. Już 17 czerwca 1820 r. wniosek Towarzystwu został pozytywnie załatwiony przez Komisję Rządową[13]. W związku ze zmianą na stanowisku ministra prezydującego w Komisji Towarzystwo jeszcze raz wystąpiło pismem z 7 września 1821 r. o połączenie biblioteki i muzeum Towarzystwa z biblioteką i muzeum Szkoły.

21 września nadeszła pozytywna odpowiedź. Od tej daty zaczęły funkcjonować w Płocku "Biblioteka Publiczna i Szkolna Województwa Płockiego" oraz "Muzeum Publiczne i Szkolne Województwa Płockiego". Tak więc w przyszłym roku przypada kolejny jubileusz dwóch ważnych placówek życia kulturalnego i naukowego naszego miasta i województwa[14].

Mimo że Towarzystwo Naukowe przy Szkole Wojewódzkiej Płockiej działało w sumie zaledwie dziesięć lat mocno wrosło w tradycję ruchu umysłowego i kulturalnego naszego miasta i regionu. Wspominany wielkrotnie Waldemar Rolbiecki, autor jedynej tak obszernej monografii o dziejach dawnego Towarzystwa pięknie pisze o jego znaczeniu: "Rozbudziło /.../ w środowisku płockiej inteligencji pewien ruch umysłowy, a także pozostawiło po sobie dumną tradycję własnego istnienia i działalności- pozostawiło wśród płocczan uczucie dumy z tego, że miasto ich zdobyło się na instytucję kulturalną, na jaką nie zdobyło się wiele innych większych i bardziej zaawansowanych w rozwoju społeczno-gospodarczym ówczesnych ośrodków miejskich w Polsce"[15].

Po latach zapomnienia spowodowanego klęską powstania listopadowego, a potem styczniowego w latach siedemdziesiątych XIX stulecia odżyła legenda o dawnym Towarzystwie Naukowym. Stało się to m. in. za sprawą ks. Antoniego Brykczyńskiego. Ten światły ksiądz, profesor Seminarium Duchownego w Płocku podjął działalność zmierzającą do "ocalenia od zapomnienia" dawnego Towarzystwa. Opublikował w trzech kolejnych numerach "Korespondenta Płockiego" w 1878 r. artykuł "Kilka słów o Towarzystwie Naukowym Płockim"[16]. Przypomniał cele i działalność Towarzystwa. Również "Echa Płockie i Włocławskie" często sięgały do płockich tradycji naukowych. W 1902 r. ukazał się w tej gazecie ciekawy artykuł "Towarzystwo naukowe w Płocku /Notatka historyczna/".

Anonimowy autor przywołuje zamiar dawnego Towarzystwa "opisania ówczesnego województwa płockiego" z pierwszych lat istnienia Królestwa Polskiego. Autor artykułu zapewne redaktor "Ech" Adam Grabowski zachęca do kontynuowania celów dawnego Towarzystwa Naukowego Płockiego. Pisze: "Ciągniemy dalej pracę naszych przodków. Opis "ekonomiczno-statystyczny" dzisiejszej guberni płockiej leży w planie Towarzystwa Rolniczego, które poczyniło już w tym względzie pewne przygotowania"[17]. Z powyższego artykułu dowiadujemy się, że grono ludzi ma zamiar wystąpić do władz carskich o udzielenie pozwolenia na założenie w Płocku Towarzystwa Miłośników Nauki, Sztuki i Literatury.

W 1906 r. ukazała się w "Przeglądzie Historycznym" obszerna monografia dawnego Towarzystwa Naukowego Płockiego pióra płocczanina, w tym czasie sekretarza redakcji "Tygodnika Powszechnego" Stefana Gorskiego. Publikacja Gorskiego ukazała się w gorących dniach rewolucji 1905-1906 r. nazywanej przez niektórych badaczy "czwartym powstaniem narodowym". Gorski zachęcał płocczan do reaktywowania dawnego Towarzystwa. Pisał o "pięknej dobie Królestwa Kongresowego, w którym działało Towarzystwo", ale też wnioskował: "Dziś, dążąc



Sala "Nowa". 16 listopada 1986. Uczestnicy nadzwyczajnego - o charakterze uroczystym z udziałem Prezydenta miasta Płocka mgr. inż. Janusza Majewskiego, członka TNP - posiedzenia Zarządu TNP zorganizowanego w 90 rocznicę urodzin prezesa TNP w latach 1945-1949 mgr. Bolesława Jędrzejewskiego. Obok Jubilata ks. prof. dr infułat Lech Grabowski, długoletni członek TNP



Sala "Nowa". 14 września 1989. Uczestnicy nadzwyczajnego - o charakterze uroczystym - posiedzenia Zarządu zorganizowanego z okazji wręczenia dyrektorowi Kościołów Ewangelickich w Dusseldorfie pastorowi Herbertowi Kretschmannowi "Złotej Odznaki Orderu Zasługi PRL" i Odznaki "Za zasługi dla województwa płockiego". Wartość pomocy tego Kościoła dla szpitali płockich w lekarstwach i urządzeniach medycznych wyniosła ponad pół miliona dolarów. W posiedzeniu wzięli udział Wojewoda Płocki mgr Antoni Bielak, Prezydent miasta Płocka mgr Marian Rodzeń i Prezes Płockiego Towarzystwa Lekarskiego doc. dr med. Tadeusz Garlej

do odbudowy Królestwa autonomicznego, wypadałoby wskrzesić niejedno z urządzeń, które chlubę prawdziwą ówczesnym pokoleniom przyniosły. Do tych godnych przywrócenia instytucji bezsprzecznie zaliczyć wypada i Wojewódzkie Towarzystwo Naukowe Płockie"[18]. Praca Gorskiego trafiła na podatny grunt w naszym mieście. Inteligencja płocka w tym właśnie czasie gorąco debatowała nad udostępnieniem biblioteki skępskiej /w sumie 15 tysięcy bezcennych woluminów książek/ podarowanej Płockowi w 1902r. przez Józefa Zielińskiego, a także nad wykorzystaniem ogłoszonego w 1906 r. pierwszego w państwie carów prawa o stowarzyszeniach. Uznano bowiem, że odrodzone Towarzystwo Naukowe "nie tylko mogłoby stać się faktycznym właścicielem i opiekunem cennego księgozbioru, lecz także ujęłoby w pewne formy organizacyjne bujnie rozwijający się wówczas w Płocku amatorski ruch naukowy"[19].

Gorącym zwolennikiem reaktywowania Towarzystwa Naukowego w Płocku był dr Aleksander Maciesza, syn zesłańców syberyjskich, lekarz więzienny w naszym mieście. Właśnie grono płockiej inteligencji skupione wokół osoby dr Macieszy opracowało statut i ogólne kierunki działalności przyszłego towarzystwa. Władze carskie 28 grudnia 1906 r. zaaprobowały statut. Fakt ten otworzył wkrótce możliwość powstania w Płocku - po 77 latach przerwy Towarzystwa Naukowego Płockiego. Datę pierwszego inauguracyjnego posiedzenia wyznaczono na 23 marca 1907 r. Do zaproszenia na zebranie była dołączona odezwa do przyszłych członków nowo powstałego stowarzyszenia. "Nadeszła chwila odpowiednia, aby powołać na nowo do życia Towarzystwo Naukowe Płockie, aby poprowadzić dalej pracę rozpoczętą przez naszych przodków. (...) Musimy zbadać i poznać nasz zakątek kraju, musimy stworzyć instytucje użyteczności publicznej, które zszeregują pracowników na polu naukowym oraz przyczynić się do rozpowszechniania wiedzy naukowej w szerszych warstwach. Pierwszym zadaniem być powinno stworzenie biblioteki naukowej publicznej, której podstawą stać się może przeznaczona dla Płocka przez śp. Gustawa Zielińskiego wielka książnica"[20].

Wspomniane posiedzenie organizacyjne odbyło się w siedzibie płockiego Towarzystwa Rolniczego. Prezesem nowo utworzonego Towarzystwa został dr Aleksander Maciesza. Pełnił funkcję prezesa przez 38 lat do 10 października 1945 r., tj. do swojej śmierci.

Tak więc dzięki powstałemu ponownie Towarzystwu Naukowemu Płockiemu odrodziła się idea pracy naukowej na prowincji, ale bardziej rozwinięta i wzbogacona ze względu na potrzeby wynikające z nowych czasów. Te nowe czasy - to walka społeczeństwa polskiego w okresie rewolucji 1905-1907 r. o język polski i swobody narodowe, żądania autonomii Królestwa Polskiego, a także stworzenie warunków do działalności polskich organizacji społecznych i kulturalno-naukowych. Towarzystwo przed I wojną światową rozwijało wszechstronną działalność regionalną. Urządzano odczyty o charakterze regional-

nym, organizowano wystawy obrazów i pamiątek, przeważnie o tematyce płockiej, sprawowano opiekę nad zabytkami i wykopaliskami w okolicy. Przy TNP powołano Koło Miłośników Płocka. Biblioteka TNP im. Zielińskich gromadziła Masoviana i Plociana, a w Muzeum istniejącym przy Towarzystwie gromadzono cenne pamiątki rodzinne m.in. z okresu powstania styczniowego. Nawet w czasie I wojny światowej Towarzystwo nie zaprzestało działalności. Nie tylko zabezpieczano zbiory przed kradzieżą, ale w 1917r. w setną rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki zorganizowano w październiku wystawę Kościuszkowską. Maria Macieszyna zebrała cenne materiały źródłowe do przedstawienia dziejów powstania listopadowego w Płocku i w jego najbliższej okolicy. Prezes Maciesza w 1907 r. wydał "Atlas statystyczny Królestwa Polskiego" z dedykacją "Członkom Towarzystwa Naukowego Płockiego pracę niniejszą poświęca Autor". W 1908 r. TNP nabyło jeden z najstarszych budynków /z końca XV wieku/ w mieście przy placu Narutowicza 8 /dawnym Rynku Kanonicznym 8/ na potrzeby Towarzystwa. W budynku tym do dzisiaj mieści się Biuro TNP, dział Zbiorów Specjalnych Biblioteki im. Zielińskich TNP /w oficynie/ oraz trzy sale konferencyjne /razem 220 miejsc/[22], duża piękna sala wystawowa o powierzchni 100 m^2 oraz mieszkanie służbowe.

W Polsce Odrodzonej /lata 1918-1939/ Towarzystwo Naukowe Płockie kontynuowało swoją działalność. Mimo że zabrakło na mapie administracyjnej Polski województwa płockiego służyło swemu miastu i Mazowszu Płockiemu. Prowadziło różne formy działalności naukowej i popularyzatorskiej. Członkowie TNP realizowali swoje zainteresowania w wydziałach: historycznym, fizjograficznym, ekonomicznym oraz w Sekcji Miłośników Płocka. W 1929 r. z okazji Dziesięciolecia Odrodzenia Państwa Polskiego Towarzystwo zorganizowało Pierwszą Okręgową Wystawę Regionalną, na której zgromadzono liczne plansze, tablice, okazy etnograficzne ilustrujące rozwój przemysłu i kultury Mazowsza Płockiego. Tylko w latach 1928-1939 odbyły się 52 posiedzenia naukowe. Referaty i odczyty w siedzibie TNP w tym czasie wygłosili m.in. znany historyk płocki ks. Władysław Mąkowski, miłośnik kultury kurpiowskiej ks. Władysław Skierkowski, prof. Stefan Baley, dr Marcin Kacprzak, ks. prof. dr Mieczysław Żywczyński, prof. dr Konrad Jażdżewski, prof. dr Witold Doroszewski, dr Aleksander Maciesza i wielu innych znanych uczonych tego okresu.

Towarzystwo wydało w okresie międzywojennym kilkanaście opracowań, a wśród nich "Powstanie listopadowe" Marii Macieszyny, tejże "Katedra płocka", Władysława Skierkowskiego "Puszcza kurpiowska w pieśni", dr. Aleksandra Macieszy, "Dzieje kolonii polskiej w Tomsku", trzy tomy "Rocznika Towarzystwa Naukowego Płockiego".

Szczególną opieką otoczono Bibliotekę im. Zielińskich TNP oraz muzeum.

Warto w tym miejscu nadmienić, że dr Aleksander Maciesza, prezes TNP w skali kraju stał się gorącym orędownikiem szeroko pojętego regionalizmu.



Sala wystawowa Działu Zbiorów Specjalnych Biblioteki im. Zielińskich TNP. 3 czerwca 1990. 170 rocznica założenia Towarzystwa. Uroczyste spotkanie z okazji przekazania do użytku tej sali i otwarcie - przez Wojewodę Płockiego dr. inż. Jerzego Wawszczaka- wystawy arcydzieł literatury. W posiedzeniu uczestniczyli m.in: b. prezes Rady Ministrów PRL, Wojewoda Warszawski mgr Józef Pińkowski, przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej w Płocku prof. dr inż. Józef Kwiatkowski i dyrektor naczelny Mazowieckich Zakładów Rafineryjnych i Petrochemicznych - mgr Czesław Dolasiński



Sala "Nowa". 22 października 1990. Uroczyste posiedzenie Towarzystwa - z udziałem 120 osób w 75 rocznicę urodzin mgr. Stanisława Kostaneckiego zasłużonego bibliotekarza. Wojewoda Płocki dr inż. Jerzy Wawszczak (członek TNP) wręcza Jubilatowi adres gratulacyjny. Siedzą: mgr Anna Ostrowska - dyrektor Biblioteki im. Zielińskich TNP i dr inż. Jakub Chojnacki - prezes TNP

Według Macieszy regionalizm miał być nie tylko szerokim ruchem społecznym, ale też czynnikiem dynamizującym nie tylko myśli, ale i działania ludzi, a także stowarzyszeń i administracji państwowej. W wygłoszonym referacie na I Zjeździe Regionalnym Województwa Warszawskiego dnia 9 czerwca 1928 r. postulował, by "w celu rozbudowania i pogłębienia umiłowania regionów i pracy w duchu regionalnym (...) otoczyć większą opieką sprawę ochrony piękna krajobrazu, zabytki przyrody i kultury, popierać wydatnie regionalną twórczość artystyczną i literacką oraz otoczyć opieką teatr regionalny"[23].

Większość tych zadań jest nadal aktualna, mimo upływu dziesiątków lat od ich wysunięcia.

Warto również podkreślić, że dr Maciesza w sposób bardzo praktyczny rozumiał pojęcie regionalizmu. Jako prezes TNP poparł w latach dwudziestych projekt budowy linii kolejowej Płock - Sierpc - Brodnica, a także budowę w Płocku "stacji przeładunkowej" łączącej Gdańsk z zagłębiem węglowym Górnego Śląska i łódzkim okręgiem przemysłowym.

W roku 1945 Towarzystwo Naukowe Płockie rozpoczęło swoją działalność w nowej sytuacji społeczno-politycznej. W swojej działalności nawiązywało do tradycji pielęgnowania regionalizmu płockiego, mimo negatywnego nastawienia nowych władz do idei regionalizmu, a zwłaszcza do tematyki odczytowej. Mimo to pracę taką kontynuowano. W 1953 r. dr Stanisław Herbst, późniejszy profesor UW wygłosił odczyt w TNP na temat "Województwo płockie w XVI wieku", a obecny tu, Wielce Szanowny Pan prof. Aleksander Gieysztor w 1954 r. mówił o początkach państwa polskiego w świetle najnowszych badań, ze szczególnym uwzględnieniem roli Płocka.

Przełomowym dla Towarzystwa Naukowego Płockiego okazały się lata 1955-1957. Po akceptacji władz politycznych miasta, 13 kwietnia 1955 r. na posiedzeniu Zarządu TNP powołano Komisję Badań nad Powstaniem i Rozwojem Płocka. Jej przewodniczącym wybrano znanego działacza społecznego i kulturalnego Kazimierza Askanasa. Komisja przedstawiła wszechstronny program działalności. Podjęte przez nią prace miały w sposób naukowy udokumentować 1000-letnie dzieje grodu płockiego. Wyniki badań dotyczących regionu płockiego zamierzono publikować na łamach kwartalnika, organu naukowego Komisji Badań. Tak zrodziła się myśl wydawania czasopisma "Notatki Płockie", noszącego podtytuł "Biuletyn Komisji Badań nad Powstaniem i Rozwojem Płocka". Pierwszy numer "Notatek Płockich" ukazał się 22 lipca 1956 r. Do dzisiaj ukazało się 160 numerów kwartalnika, obecnie organu popularno-



Sala Wystawowa Działu Zbiorów Specjalnych Biblioteki im. Zielińskich TNP. 21 sierpnia 1992. Uczestnicy nadzwyczajnego, rozszerzonego o charakterze uroczystym posiedzenia Zarządu TNP z okazji 70 rocznicy urodzin Prezesa TNP dr inż. Jakuba Chojnackiego i odznaczenia Go Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski (Polonia Restituta I klasy). W posiedzeniu wziął udział m.in. dr Ryszard Juszkiewicz - Senator RP, Wojewoda Płocki - dr inż. Jerzy Wawszczak, prezydent miasta Płocka - mgr Andrzej Drętkiewicz i dyrektor generalny, prezes Zarządu "Petrochemia Płock" S.A. - mgr inż. Konrad Jaskóła. Pierwszy z prawej strony prof. dr Antoni Rajkiewicz - kierownik (od 1970 r.) seminarium doktoranckiego TNP

naukowego TNP, którym od blisko 15 lat kieruje społecznie dr Wiesław Koński. W "Notatkach" ukazały się setki artykułów związanych z problematyką płocką i mazowiecką. Dzisiaj nie można by pisać historii miasta, całego Mazowsza bez uwzględnienia bibliografii płockiego kwartalnika /zob. ostatnio wydane "Dzieje Mazowsza do 1526 roku"/.

Szczególnie bogate w dokonania naukowe; popularyzatorskie oraz inwestycyjno-remontowe było ostatnich 27 lat działalności TNP. Przez cały ten czas od 28 czerwca 1968 r. prezesem naszego Towarzystwa jest dr inż. Jakub Chojnacki, niezmordowany w swoich pomysłach i ich realizacji. W omawianym czasie liczba członków naszego stowarzyszenia wzrosła z 140 w 1968 r. do 485 na koniec 1994 r. Członkowie TNP mogą realizować swoje zainteresowania i umiejętności w dwóch komisjach i w 10 sekcjach. Wielu członków zamieszcza swoje artykuły i opracowania na łamach ukazującego się od lat prawie 40 kwartalnika "Notatki Płockie".

Towarzystwo Naukowe Płockie było wydawcą wielu książek o tematyce mazowieckiej i płockiej. Wymieniam tylko niektóre: Stanisław Kostanecki, Władysław Broniewski i Płock, I wydanie w 1962, IV wyd. 1978; Kazimierz Askanas, Brązowe Drzwi Płockie w Nowogrodzie Wielkim, Płock 1971; Dzieje Płocka, Praca zbiorowa pod red. Aleksandra Gieysztora, I wyd. 1973, II wyd. 1978; Kazimierz Askanas, Sztuka Płocka, I wyd. 1974, II wyd. 1985, III wyd. 1991; Zbiór dokumentów i listów miasta Płocka, t. I-1065-1495, Płock 1975; t. II- 1495-1586, Warszawa 1987, wydała Stella Maria Szacherska; Jakub Chojnacki, Petrochemia a rozwój Płocka, Płock 1976, II wyd.1977; Tenże, Płock...w liczbach - 5 wydań; Michał Marian Grzybowski, Materiały do dziejów Ziemi Płockiej; Z archiwaliów diecezjalnych płockich XVIII wieku, t. I-VIII; Dzieje Gostynina i ziemi gostynińskiej. Praca zbiorowa pod red. Mariana Chudzyńskiego, Płock-Warszawa 1990; Tomasz J. Gałązka, Tadeusz Kowalewski, Płock /trzyjęzyczny album kolorowy/, Płock 1993.

Towarzystwo Naukowe Płockie zorganizowało w ostatnich latach wiele sesji naukowych, popularnonaukowych, odczytów, sympozjów i konferencji dotyczących dziejów Mazowsza i Płocka, a także problemów gospodarczych, transportowych i ekologicznych województwa płockiego. Towarzystwo Naukowe Płockie w tym roku aktywnie włączyło się do obchodów 500-lecia województwa płockiego. Nasi członkowie przygotowali "oprawę" naukową tych obchodów[24].

W ubiegłym roku przygotowaliśmy dwie sesje popularnonaukowe związane z 200-leciem Insurekcji Kościuszkowskiej na Mazowszu Płockim oraz sesję poświęconą rodzinie płockiej. Obie wzbudziły duże zainteresowanie środowiska płockiego.

W latach 1993-1994 Towarzystwo Naukowe Płockie zostało zaproszone z 4 referatami do Rzy-



Sala Wystawowa Działu Zbiorów Specjalnych Biblioteki im. Zielińskich TNP. 24 lutego 1994 r. Dyrektor Państwowego Zespołu Ludowego Pieśni i Tańca "Mazowsze" Mira Zimińska-Sygietyńska, Honorowy Obywatel m. Płocka swe 93 urodziny świętowała w Jej rodzinnym grodzie. Pierwszy od prawej strony dr inż. Jerzy Wawszczak - Wojewoda Płocki

mu i Londynu na XV i XVI Sesję Stałej Konferencji Muzeów, Archiwów i Bibliotek Polskich na Zachodzie.

Symptomem przemian zachodzących w naszym kraju i regionie jest działający przy TNP Płocki Klub Biznesu Zachód - Wschód. Przewodniczy mu mgr inż. Włodzimierz Serafimowicz.

Nieprzerwanie i społecznie od 1970 r. przy Towarzystwie istnieje seminarium doktoranckie. Dotychczas stopnie naukowe doktorów zdobyło 15 osób. Jego kierownikiem od poczatku jest prof. dr Antoni Rajkiewicz z Uniwersytetu Warszawskiego - Członek Honorowy TNP.

Cieszą osiągnięcia naukowe i popularyzatorskie trzech naszych oddziałów w Wyszogrodzie, Sierpcu i Łęczycy. Dziękujemy za dużą aktywność tych placówek życia naukowego i kulturalnego. Warto również nadmienić, że od numeru 4/149 /październik - grudzień 1991 r./ z inicjatywy dr. Wiesława Końskiego - redaktora naczelnego na szpaltach "Notatek Płockich" ukazuje się "Bibliografia województwa płockiego", opracowywana przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w Płocku. Z punktu widzenia badań regionalnych ma to duże znaczenie praktyczne, ułatwia bowiem prowadzenie badań regionalnych, a także poruszanie się zainteresowanych w rozległej problematyce regionalnej.

Ostatnie lata charakteryzowały się też dynamicznym wzrostem bazy lokalowej TNP. W 1976 r. został oddany do użytku po generalnym remoncie dom "Pod Opatrznością" przy placu Narutowicza 2. Znalazła w nim nową siedzibę Biblioteka im. Zielińskich TNP. W dniu 3 czerwca /w 170 rocznicę powstania TNP/ 1990 r. przy pl. Narutowicza 8 została oddana po kapitalnym remoncie XIX-wieczna oficyna dla potrzeb Działu Zbiorów Specjalnych Biblioteki im. Zielińskich TNP. Od kilku lat trwa dalsza rozbudowa Biblioteki im. Zielińskich TNP.

W tym jubileuszowym roku zostanie oddany piękny budynek dla potrzeb magazynowych, dla wciąż rosnącego księgozbioru naszej biblioteki. Koszty rozbudowy biblioteki w latach 1988-1995 wyniosą 20 mld zł. W tym roku zostanie też zakończona budowa, a raczej dokończone wyposażenie i urządzenie siedziby Oddziału TNP w Wyszogrodzie.

W latach 1970-1994 na kapitalne remonty i inwestycje wydatkowaliśmy 16,8 miliarda zł /starych/. Także trzeba podnieść, iż w tych latach liczba naszych własnych nieruchomości wzrosła z 3 do 11 /w tym 2 - częściowo/.

Osiągnięcia naukowe i popularyzatorskie Towarzystwa nie byłyby możliwe bez szerokiej współpracy z wieloma placówkami naukowymi i regionalnymi w kraju i za granicą. Korzystano z pomocy i doradztwa Uniwersytetu Warszawskiego, Instytutu Historii PAN, Towarzystwa Miłośników Historii w Warszawie i kilku innych. Bliskie kontakty łączą Towarzystwo Naukowe Płockie z Mazowieckim Towarzystwem Kultury i Mazowieckim Ośrodkiem Badań Naukowych MTK w Warszawie, a także z Warszawskim, Włocła-



STOWARZYSZENIE NAUKOWCÓW POLAKÓW LITWY

REKTOR

UNIWERSYTETU POLSKIEGO W WILNIE

niniejszym ogłasza, że

Mgr Danuta Rychlewska

została wpisana do Złotej Księgi UPW i składa Jej w imieniu społeczności akademickiej wyrazy głębokiej wdzięczności za honorową realizację wykładów i ćwiczeń studium języka polskiego w roku 1994/95

REKTOR
Prof. dr hab. Romuald Brazis

Wilno, dn. 15 czerwca 1995 r.

Coraz częściej Członkowie TNP zapraszani są za granicę. Profesor Danuta Rychlewska, członek TNP od 26 lat, przewodnicząca Sekcji Literatury i Kultury Języka TNP dobrze zasłużyła się Uniwersytetowi Wileńskiemu w Wilnie

wskim, Toruńskim, Legnickim Towarzystwem Naukowym i innymi.

Wszystko to, co dobrego zrobiliśmy dla dobra ludzi nauki i kultury Płocka i Mazowsza - działo się przy życzliwym wsparciu Komitetu Badań Naukowych w Warszawie i jego przewodniczącego prof. dr. med. Witolda Karczewskiego.

Nie zapominamy też o życzliwej pomocy Rady Towarzystw Naukowych przy Prezydium PAN, a także o życzliwości naszych władz miejscowych, zarówno Wojewódzkich, jak i Miejskich. Dziękujemy naszym Członkom i Darczyńcom za pomoc okazywaną Towarzystwu Naukowemu Płockiemu.

Kończąc pragnę mocno podkreślić, że nasze Towarzystwo stara się zawsze działać z pożytkiem dla nauki i kultury narodowej, pomnażać wiedzę o Płocku i Mazowszu Płockim. Wydaje mi się, że TNP ma dobre perspektywy działania, bowiem zachodzące przemiany w kraju wymagają nowego myślenia i troski o najbliższą ojczyznę, czyli region płocki rozumiany jako województwo płockie.

Przypisy:

[1] L. Słowiński, Dla tej, co nie zginęła, Z dziejów edukacji narodowej na ziemiach polskich w latach 1795-1831. Poznań s. 170-172.

[2] W. Rolbiecki, Towarzystwo Naukowe przy Szkole Wojewódzkiej Płockiej /1820-1830/. Wrocław - Warszawa - Kraków 1969, s.107-108; M. Kieffer - Kostanecka, Czy Stanisław Kostka Potocki był inicjatorem Towarzystwa Naukowego przy Szkole Wojewódzkiej Płockiej?, "Notatki Płockie" 1970, nr 3, s. 49-50.

[3] Op. cit., s. 82- 86.

[4] Op. cit., s. 91; Ks. Michał M. Grzybowski, Biskup Adam Michał Prażmowski, pierwszy prezes Towarzystwa Naukowego Płockiego 1764-1836, Płock 1995, s. 18-24.

[5] Zob. Aneks I Ustawy Towarzystwa Naukowego [w:] W. Rolbiecki, op. cit., s. 267 i nast.

[6] Z odezwy... do szanownych "Obywateli Województwa Płockiego"- 3 czerwca 1820 r.

[7] Cytat pochodzi z artykułu A. Stogowskiej Arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski autor monografii o Płocku, "Notatki Płockie" 1991, nr 3, s. 25.

[8] Tematykę kolejnych publicznych posiedzeń Towarzystwa Naukowego przy Szkole Wojewódzkiej Płockiej autor opracowania przedstawił na podstawie monografii: W. Rolbiecki, Towarzystwo Naukowe... op. cit., s. 136-137; A. J. Nowowiejski, Płock. Monografia historyczna, Płock 1931, s. 643-644.

[9] Piśmiennictwo regionalne Wincentego Hipolita Gawareckiego zostało omówione m.in. w druku bibliofilskim wydanym przez TNP - W dwusetną rocznicę urodzin Wincentego Hipolita Gawareckiego 1788-1988, Płock 1988; M. Żywczyński, hasło W. H. Gawarecki, Polski Słownik Biograficzny, t. VII, Warszawa - Kraków, 1948-1958; Zob. też M. Chudzyński, Miejsce Płocka w mazowieckim ruchu regionalnym, (...) Mazowsze i Podlasie w badaniach historycznych, Warszawa-Płock 1994, s. 21.

[10] Roman Michałowski, Kajetan Morykoni, "Notatki Płockie", 1967, nr 3-4, s. 34-37.

[11] W. Rolbiecki, op. cit., s. 140-147; M. Chudzyński, Towarzystwo Naukowe Płockie a młodzież /głos w dyskusji/, "Przegląd Historyczno-Oświatowy, 1982, nr 4, s. 572.

[12] W. Rolbiecki, op. cit.,

[13] A. M. Stogowska, Dzieje i funkcje Biblioteki Towarzystwa Naukowego Płockiego. Płock 1994, s. 34.

[14] Op. cit., s. 34; W. Rolbiecki, op. cit., s. 207.

[15] W. Rolbiecki, op. cit., s. 246.

[16] Antoni Brykczyński /pseud. Gwiaździc/, Kilka słów o Towarzystwie Naukowym Płockim, "Korespondent Płocki", 1878, nr 45-47. Artykuł jest nie podpisany, ale przez wielu autorów przypisywany ks. Brykczyńskiemu.

[17] Towarzystwo naukowe w Płocku /Notatka historyczna/, "Echa Płockie i Łomżyńskie", 1902, nr 71 z 3 września /21 sierpnia/.

[18] S. Gorski, Towarzystwo Naukowe Płockie /1820-1830/, "Przegląd Historyczny", 1906, t. 3, z. 1, s. 258-275; z. 3, s. 406-430.

[19] W. Rolbiecki, op. cit., s. 244; A. Stogowska, Dzieje i funkcje Biblioteki Towarzystwa Naukowego Płockiego... s. 93-99.

[20] Cytuję za Rolbieckim, op. cit., s. 244; Zob. też "Towarzystwo Naukowe Płockie 1820-1830 - 1907-1957. Szkice i materiały". Płock 1957, s. 25-26 artykuł M. Kieffer, Zarys dziejów Towarzystwa Naukowego Płockiego.

[21] S. Kostanecki, Doktor Aleksander Maciesza, "Kalendarz ziemi mazowieckiej na rok 1960", Warszawa 1960, s. 285-288; Tamże, Aleksander Maciesza płocki działacz naukowy i społeczny (...) Towarzystwo Naukowe Płockie 1820-1830 - 1907-1957 s. 83-133; J.Stefański, 175 lat Towarzystwa Naukowego Płockiego /1820-1995/, Płock 1995, hasło: Maciesza Aleksander /1875-1945/; R. Pachecka, S. Palczewski, Doktor Aleksander Maciesza - pasje i zainteresowania /w setną rocznicę urodzin 1875-1975/, "Notatki Płockie" 1975, nr 3, s. 32-36.

[22] M. Kieffer, Zarys dziejów Towarzystwa... s. 25-34; H. Rutska, Towarzystwo Naukowe Płockie 1820-1830 - 1907-1928, Płock 1929, s. 10.

[23] M. Kieffer, Zarys... s. 34-48; M. Chudzyński, Miejsce Płocka w mazowieckim ruchu regionalnym... s. 23; A. Maciesza, Opisy powiatów a studia nad stosunkami województwa jako jednostek regionalnych, Płock 1928, s. 37.

[24] K. Askanas, Działalność naukowa Towarzystwa Naukowego Płockiego w czterdziestoleciu PRL - cz. I, "Notatki Płockie", 1984, nr 3, s. 20-25, cz. II 1984 nr 41, s. 3-16; A.Stogowska, Towarzystwo Nukowe Płockie jako czynnik kuturotwórczy w 40-leciu PRL, "Notatki Płockie", jak wyżej, s. 17-28; J. Chojnacki, 175 lat Towarzystwa Naukowego Płockiego /TNP/, "Notatki Płockie", 1994, nr 3, s. 7-17; W. Kaczanowska, Skarby Biblioteki im. Zielińskich TNP. Płock 1995. Zob. też materiały z sesji naukowej w Czerwińsku z 28 lutego 1995 pod red. W. Końskiego "Szept historii..." poświęcone 500-leciu województwa płockiego oraz coroczne "Sprawozdania z działalności Towarzystwa Naukowego Płockiego". Na wspomnianej sesji w Czerwińsku referaty o dziejach województwa płockiego wygłosili m.in. trzej członkowie TNP: M. Chudzyński, M. Grzybowski i M. Sołtysiak.

* * *

Przewodniczący Sesji, Prezes TNP poprosił Przewodniczącego Walnego Zgromadzenia **prof. dr. hab. Jacka Staszewskiego** o wręczenie dyplomów Członkom Honorowym.

Przejmując obowiązki nałożone na niego przez doroczne Walne Zgromadzenie Towarzystwa Naukowego Płockiego, stwierdził, iż dopiero na tej sali uświadomił sobie jak bardzo historia jego rodziny wiąże się z Towarzystwem. Babka jego, Anna z Majewskich miała za przodka Jana Majewskiego, absolwenta Szkoły Głównej Warszawskiej, potem nauczyciela szkół mazowieckich. Należał on do pokolenia tworzącego Towarzystwo. Mąż Anny, Dominik Staszewski aktywnie uczestniczył w odradzaniu TNP po 1905 r., zaś ojciec - Jerzy Staszewski podtrzymywał tradycje rodzinne jako członek TNP przed wojną i po II wojnie światowej. Mogę więc - powiedział Jacek Staszewski - wręczając dyplomy honorowe wyróżnionym przez Walne Zgromadzenie osobom przekazać w uścisku dłoni, wraz z dyplomem, tradycję przechowywaną w jednej rodzinie przez kilka pokoleń. Uważam to za zaszczyt i wyróżnienie dla siebie, iż z okazji Jubileuszu Towarzystwa powierzono mi tak bardzo honorową misję.

Potem wiceprezes TNP **prof. dr hab. Janusz Pysiak** odczytał następujący dokument:

Uchwała Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia Towarzystwa Naukowego Płockiego z dnia 28 marca 1995 roku w sprawie nadania godności Członków Honorowych:

175 lat mija od dnia, gdy przy Szkole Wojewódzkiej Płockiej powstało Towarzystwo Naukowe, stawiające sobie cele badawcze i społeczne. Założyli je ludzie, których przewodnią ideą była służba publiczna dla Ziemi Płockiej, "Pragnący wzrostu Oświecenia i powszechnej pomyślności" - jak napisali w odezwie z dnia 3 czerwca 1820 r. ... "do Szanownych Obywateli Województwa Płockiego".

Nazwiska ich zachowuje historia we wdzięcznej pamięci: rektor Kajetan Morykoni, biskup ordynariusz Michał Prażmowski, Wincenty Hipolit Gawarecki, Augustyn Żdżarski, Stefan Gorski, Maria i prezes (przez 38 lat) Aleksander Macieszowie, Halina i Stefan Rutscy, prałat - filantrop Ignacy Lasocki, Kazimierz Gelinek, Franciszek Dorobek, prezes Bolesław Jędrzejewski, infułat profesor Lech Grabowski, Kazimierz Askanas, Maria i Stanisław Kostaneccy i inni - wierni dewizie "coniunctis viribus" - podjęli trud prowadzenia przez długie lata Towarzystwa, które wysiłkiem i ofiarnością najlepszych synów tej krainy wzbogacało wiedzę o mieście i regionie, pomnażało wartości duchowe i materialne tysiącletniego Płocka, naszego Stowarzyszenia i Mazowsza.

Płock jest nie tylko Stolicą, jest sercem Mazowsza. Mazowsze jest nie tylko dzielnicą centralną lecz także arcypolską naszej Ojczyzny.

W 175 rocznicę powstania Towarzystwa Naukowego Płockiego dla podkreślenia wielkiego wkładu w naukę i kulturę polską, z szacunku dla pracy na rzecz rozwoju Płocka i regionu oraz Towarzystwa Naukowego Płockiego - Walne Zgromadzenie na podstawie paragrafu 21 pkt 6 i paragrafu 18 pkt 5 w związku z paragrafem 12 Statutu na wniosek Zarządu z dnia 1 marca 1995 roku uchwala:

Paragraf 1

Nadać godność Członka Honorowego Towarzystwa Naukowego Płockiego następującym ośmiu Osobom:

1. PANU PROF. DR. HAB. MARKOWI DIETRICHOWI



- wybitnemu uczonemu z dziedziny konstrukcji maszyn oraz biomechaniki, humaniście, któremu drogie są wartości niesione przez edukację młodych pokoleń, autorowi licznych publikacji naukowych, od 1990 r. rektorowi Politechniki Warszawskiej, opiekunowi Ośrodka Naukowo-Dydaktycznego (Filii) tejże Politechniki w Płocku, kontynuatorowi dzieła Członka Honorowego TNP Rektora profesora Dionizego Smoleńskiego, twórcy w r. 1995 Kolegium Nauk Ekonomicznych i Społecznych w płockiej Filii Politechniki Warszawskiej.

2. PANU PROF. DR. HAB. MED. WITOLDOWI KARCZEWSKIEMU



- wybitnemu uczonemu, autorowi wielu prac z dziedziny neurofizjologii, laureatowi nagród naukowych, twórcy nowoczesnej organizacji finansowania nauki w Polsce, b. ministrowi - przewodniczącemu Komitetu Badań Naukowych, wspierającemu inwestycyjną działalność Towarzystwa Naukowego Płockiego, co umożliwiło historyczną rozbudowę naukowej Biblioteki im. Zielińskich TNP, jednej z 39 ważniejszych bibliotek w Polsce.

3. PANU DOC. DR. HAB. STEFANOWI KRZYSZTOFOWI KUCZYŃSKIEMU



- Prezesowi Polskiego Towarzystwa Heraldycznego, zastępcy dyrektora Instytutu Historu PAN, historykowi - mediewiście, autorowi wielu publikacji m. in. na temat dziejów Mazowsza, pieczęci i herbu Płocka i województwa płockiego, a także Sierpca, Łęczycy i Ziemi Łęczyckiej, pieczęci książąt mazowieckich i polskich herbów ziemskich, wieloletniemu członkowi TNP.

4. PANU PROF. DR. HAB. ANDRZEJOWI POPPE

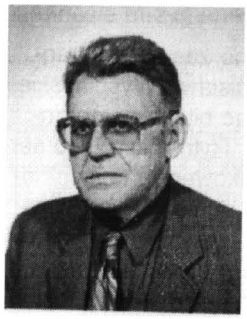

- wybitnemu historykowi - mediewiście, profesorowi Uniwersytetu Warszawskiego, autorowi wielu publikacji naukowych w Polsce i zagranicą, w tym w językach obcych - poświęconych arcydziełu metaloplastyki średniowiecznej - romańskim Drzwiom Płockim z połowy XII wieku. Ustalił On datę ich przeniesienia z katedry w Płocku do katedralnego soboru Mądrości Bożej w Nowogrodzie Wielkim w Rosji.

5. CZŁONKOWI - SENIOROWI MARIANOWI PRZEDPEŁSKIEMU Z WARSZAWY



- zasłużonemu nauczycielowi i wychowawcy, historykowi - regionaliście, autorowi monografii Sierpca, zbieraczowi i opiekunowi sztuki ludowej, wielkiemu darczyńcy na rzecz Towarzystwa Naukowego Płockiego, muzeów w Ciechanowie i Bieżuniu - w sześćdziesięciolecie członkostwa.

6. PANU PROF. DR. HAB. HENRYKOWI SAMSONOWICZOWI



- wybitnemu historykowi - mediewiście, b. rektorowi Uniwersytetu Warszawskiego i b. ministrowi Edukacji Narodowej, autorowi wielu dzieł naukowych i współautorowi dziejów Mazowsza do 1526 r., Płocka i Wyszogrodu, wychowawcy pokoleń historyków, wieloletniemu członkowi TNP.

7. PANU PROF. DR. HAB. WITOLDOWI STANKIEWICZOWI



- badaczowi najnowszych dziejów Polski, budowniczemu nowoczesnej siedziby Biblioteki Narodowej i jej długoletniemu dyrektorowi naczelnemu, b. przewodniczącemu Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, opiekunowi i darczyńcy Biblioteki im. Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego, wieloletniemu członkowi TNP.

8. PANU DR. H. C. LEONOWI ŚLIWIŃSKIEMU Z WIEDNIA

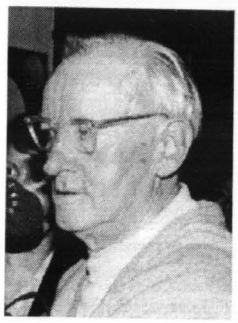

- wybitnemu płocczaninowi - Małachowiakowi i Polakowi, a jednocześnie obywatelowi Świata, znanemu malarzowi i konserwatorowi dzieł sztuki, za swą twórczość wielokrotnie honorowanemu i nagradzanemu w skali międzynarodowej, pozostającemu w stałej więzi z grodem Krzywoustego i Towarzystwem, którego jest wieloletnim członkiem i które ubogacił dziełami swego talentu o łącznej wartości ponad jednego miliarda złotych.

Paragraf 2

Dokonać wręczenia dyplomów Członków Honorowych w sobotę, dnia 3 czerwca 1995 roku na Jubileuszowej Sesji poświęconej 175 rocznicy założenia Towarzystwa Naukowego Płockiego.

Prezes
dr inż. Jakub Chojnacki

Sekretarz generalny
dr Wiesław Koński

Protokolant Zgromadzenia
mgr Ewa Serafimowicz

Przewodniczący
Walnego Zgromadzenia
dr hab. Jacek Staszewski
Profesor Uniwersytetu
Mikołaja Kopernika w Toruniu
Prezes Polskiego
Towarzystwa Historycznego



Przewodniczący Walnego Zgromadzenia TNP w dniu 28 marca 1995 r. prof. dr Jacek Staszewski z Torunia wręcza dyplom Członka Honorowego TNP prof. dr. Markowi Dietrichowi - Rektorowi Politechniki Warszawskiej. W środku: fotografik Zbigniew Kryda - prezes Płockiego Towarzystwa Fotograficznego im. Aleksandra Macieszy. Laureat ofiarował do zbiorów TNP 2 tomy "Wykładu geometrii wykreślnej" wydane w 1882 r. w Paryżu nakładem Biblioteki Kórnickiej

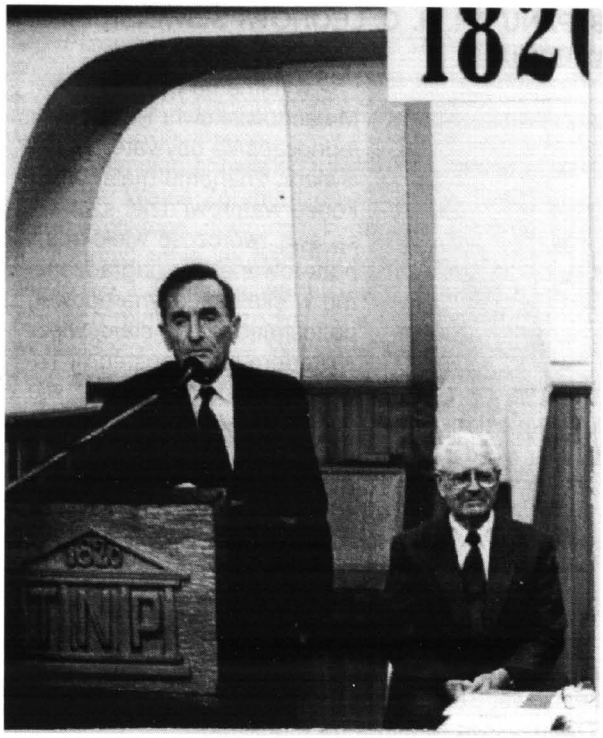

Profesor Henryk Samsonowicz - w imieniu 8 wyróżnionych najwyższą godnością TNP: Członkostwem Honorowym przekazuje słowa podzięki

Po wręczeniu dyplomów w imieniu uhonorowanych przemówił **prof. dr hab. Henryk Samsonowicz** słowami:

Wielce Szanowny i Drogi Panie Prezesie, Szanowni Zgromadzeni! Chciałbym w imieniu ośmiu osób, które otrzymały najwyższe wyróżnienie TNP wyrazić głęboką wdzięczność za zaszczyt, który nas spotkał. Zaszczyt, który cenimy szczególnie. Dotyczy on bowiem uznania środowiska naturalnego w stolicy Mazowsza - Ziemi, która jest dla nas naszą małą Ojczyzną.

Pozwólcie Państwo, że nawiążę do XVI-wiecznej ryciny Sebastiana Munzera, która ukazała się w jego Cosmographii. Przedstawia ona Europę, Europę jako postać kobiety, damy, królowej. Jej koroną jest Hiszpania, berłem Anglia, krańcem szaty Moskwa i Tataria. Polska i Litwa są umieszczone na piersiach damy, której każda część stroju, część ciała jest nawiązaniem do innego kraju, innego ludu. Jest to jednak postać stanowiąca całość, prawidłowo działająca wówczas, gdy jej części składowe są sprawne. Gdyby tak wyobrazić dziś Polskę, to sądzę, że różnorodne dzielnice i ziemie mogłyby być przedstawione podobnie: Kraków w koronie, Łódź jako spracowane dłonie, Pomorze i Śląsk jako szaty, Mazowsze umieszczone mogłoby być w miejscu serca. Ta ziemia bowiem, bardzo polska wśród innych polskich ziemi, jest godna szczególnej uwagi nie tylko jako, że "najpiękniejsze jest nasze Mazowsze, gdzie niebo jest błękitne i powietrze zdrowsze", ale też dlatego, że losy dziejowe, a przede wszystkim losy ludzi najcenniejszego bogactwa mazowieckiego wiązały się zawsze z losami, pragnieniami i nadziejami naszej Ojczyzny.

Znowu niech mi będzie wolno zacytować fragment z "Wesela" arcydzieła Stanisława Wyspiańskiego, kiedy to Panna Młoda słysząc bijące serce dowiaduje się, "to Polska właśnie". Rytm bicia tego serca, rytm życia społecznego, naukowego i kulturalnego na Mazowszu w Płocku, jest rytmem wyznaczającym przemiany naszego kraju. Tym bardziej jesteśmy wdzięczni za przyznaną nam godność i raz jeszcze Panie Prezesie proszę przyjąć nasze gorące podziękowanie.

W tym miejscu należy przypomnieć, że prof. dr hab. Henryk Samsonowicz po podjęciu Uchwały Walnego Zgromadzenia, przesłał do prezesa TNP poniższy list - podziękowanie.

Warszawa, dn. 5 IV 1995

Wielce Szanowny Panie Prezesie, do głębi poruszony wiadomością o nadaniu mi godności Honorowego Członka Towarzystwa Naukowego Płockiego chciałbym wyrazić Panu słowa głębokiej wdzięczności za zaszczyt jaki mnie spotkał. Towarzystwo Naukowe Płockie jest w mym głębokim przekonaniu środowiskiem przynoszącym zaszczyt nauce i kulturze polskiej. To właśnie dzięki Towarzystwu Płock tak teraz jak i przed wiekami jest stolicą Mazowsza, "dzielnicy - serca" naszego kraju.

Zanim uczynię to osobiście na ręce Pana Prezesa składam wyrazy podziękowania Panu, Członkom Zarządu i wszystkim Kolegom mego Towarzystwa. Proszę przyjąć wyrazy mego głębokiego szacunku

oddany

Henryk Samsonowicz



Dyplom Członka Honorowego TNP otrzymuje prof. dr med. Witold Karczewski, b. minister - przewodniczący Komitetu Badań Naukowych

Nieobecny **dr h.c. Leon Śliwiński** z Wiednia nadesłał swoje bardzo osobiste refleksje, niejako na marginesie otrzymanego wyróżnienia.

Życiorys fragmentaryczny. Rozważania.

Wobec współczesnych myślowych zagmatwań i selekcji w mojej Ojczyźnie nie wiem, czy Polakiem jest tylko ten, który mieszka w Warszawie?

W wypowiedziach polityków polskich drukowanych w prasie oficjalnej, spotkałem się z określeniami: "Polonus" oraz obywatel "obcego państwa pochodzenia polskiego" w odniesieniu do Polaków, którzy wyjechali z Polski w czasie okupacji sowieckiej. Pierwsze określenie uważam za obrażające, dowodzi braku kultury, drugie jest bezprawną ingerencją w prawa osobiste co do wyboru należenie do tego, czy innego narodu i dowodzi brutalnej samowoli. Uważam, że decydujące jest osobiste poczucie przynależności do tego narodu, z którego się pochodzi, również wtedy, gdy ma się inne przekonania polityczne i religijne, i inne drogi życia lub też do tego narodu, którego wybór samemu się dokonuje.

Naszym ludzkim losem jest odegranie małych i krótkich ról i zejście ze sceny. Jesteśmy krótkotrwałymi uczestnikami i świadkami życia pełnego napięć i niespodzianek, jesteśmy tylko znikomą cząsteczką wielkiego obrazu nieskończonego wszechświata. Myśli się jak most ciągnący się przez rzekę oddalenia ku krajowi, ojczyzny. Mostem łączącym człowieka z jego źródłem: dzieciństwem, młodością... i jego współczesnością. Dwa odmienne światy: widzialny i wymarzony. Podobnie człowiek: widzialny-istniejący i niewidzialny, pozostający tylko w dokumentach swego bytu, we wspomnieniach, początkowo jeszcze świeżych, potem w coraz słabszej jednostkowej pamięci. Dziwne przejście ze świata realnego do stanu wtajemniczenia.

Odrzucenie własnej tradycji, wyparcie się przynależności do swego narodu, przynosi pustkę. Zatarcie tożsamości jest klęską. Zawsze trzeba szukać drogi o szerokiej perspektywie, daleko prowadzącej, do źródła... ku nieznanemu; trudnej drogi poznania i porozumienia.

Pobyt na tej ziemi jest krótką podróżą przez ciemny las. Nie ma lepszego uczenia się niż biedne dzieciństwo. Las wspomnień łączy człowieka z własną przeszłością, godzi biedę z dostatkiem, godzi przyszłość z tradycją, objawia nienaruszone skarby, które mogą się przeistoczyć w realność, jak baśń w wyobraźni dziecka: wszystko musiało przychodzić do mnie samo, albo nie przychodzić wcale... tak mi się wydawało...

Rok 1916 Płock. Urodziłem się w dobrobycie, w kilka lat potem rozpoczęła się bieda. Był to czas w którym zanikał uśmiech, a zbudził się bunt wytrwania na drodze ku górze. W 13 roku życia utraciłem lewą nogę, całkowicie... W ówczesnym mniemaniu stałem się kaleką niezdolnym do samodzielnego życia.



Dyplom Członka Honorowego TNP otrzymuje doc. dr Stefan Krzysztof Kuczyński - Prezes Polskiego Towarzystwa Heraldycznego

Jednak ten zaistniały fakt stał się bodźcem do podjęcia ważnej decyzji mojej matki: wejścia na drogę nowej świadomości: uznania wartości wykształcenia. Moje kalectwo okazało się łaską i tak je rozumiem również obecnie w moim prawie 80-tym roku życia. Ukończyłem szkołę powszechną, zdałem maturę, ukończyłem studia wyższe. Na tej drodze spotkałem dużo dobrych, pomocnych nam ludzi i ci pozostają nadal w mojej wdzięcznej pamięci.

Nie wiem, jak to się dzieje: człowiek jest tułaczem, wędrującym po świecie, upiorem niespełnionych marzeń i zarazem świętym, dźwigającym swe nieznane przeznaczenia.

1939-1945 Płock. Szczęście było przywilejem życia, odroczeniem egzekucji z rąk Niemców: jednonożny człowiek-Polak-"unwertes Leben"-bezwartościowe życie.

Czułem się wyróżnionym do pierwszeństwa śmierci. Jednocześnie zdawałem sobie sprawę z istnienia pozytywnych przypadków sytuacyjnych. Ale dlaczego mam być ocalony?, przecież życie zależało od kaprysu silniejszego. Przeżyłem...



Senior /od 1934 r./ TNP Zasłużony Nauczyciel Marian Przedpełski otrzymuje dyplom Członka Honorowego TNP. W środku profesor Henryk Samsonowicz



Dwa datowniki okolicznościowe Poczty Polskiej z okazji Sesji Jubileuszowych TNP: 3 czerwca 1970 r. i 3 czerwca 1995 roku.

1945, styczeń Płock. Wczesną nocą 21 stycznia przesunął się front wojenny w kierunku zachodnim. Ostatnie mordy cofających się Niemców, przejście walczących wojsk sowieckich. Byliśmy oswobodzeni od krwawego koszmaru, w ciszy nocnej staliśmy przed nieznanym...

Tej samej nocy Pełnomocnik Tymczasowego Rządu Polskiego pan Boleslaw Pyszko upoważnił mnie do zorganizowania Biura Referatu Rolnego, do zgromadzenia i zabezpieczenia sprzętu biurowego poniemieckiego, który posłużył do wyposażenia Starostwa Płockiego oraz Biur Województwa Warszawskiego z siedzibą w Pruszkowie pod Warszawą. Moi koledzy z AK zarzucili mi współpracę z komunistami. Do partii komunistycznej nigdy nie należałem. Pracowałem dla odbudowy mojej Ojczyzny, szanowano moją przyzwoitość, dużo dobrego uczyniłem, ze spokojem mogę się tym szczycić.

Wiosną 1949 roku wyjechałem do Warszawy.

1949 - Warszawa. 4-letnia praca w Biurze Budowy Centralnego Domu Partii na stanowisku inżyniera kat. I A.

1953-1960 Warszawa. Prace restauratorskie architektury zabytkowej przy odbudowie Starego Miasta Warszawy; przede wszystkim: Pałac Kazimierzowski, pałac Ostrogskich (obecnie Instytut Chopinowski), Pałac Krasińskich (obecnie Biblioteka Narodowa), części Pałacu Łazienkowskiego w Warszawie oraz inne obiekty. Udział w pracach przygotowawczych (dokumentacja) OdbudowyZamku Królewskiego w Warszawie w składzie: prof. J. Dąbrowski, prof. Kuźma, prof. inż. Król i ja. Zamek Książąt Mazowickich w Warszawie został wysadzony w powietrze, na rozkaz władz sowieckich zatrzymano odbudowę Zamku Królewskiego. Zostałem bez pracy. Pracownia restauratorska w Zamku Książąt Mazowieckich została zniszczona. Gruzy wywieziono, pozostał bezimienny pusty plac... Stałem się niepotrzebny...

1960 Warszawa, styczeń. Szedłem ulicami miasta pełen ukrytej radości. Dotykałem co kilka kroków kieszeni, w której był mój paszport zagraniczny. Kieszeń była głęboka, ale dotykałem jej, aby go nie zgubić... Czułem dziwność tej sytuacji, ciągle myślałem o emigracji, o wolności. Nie powiedziałem nikomu, tylko matce mojej. Pragnienie było przestępstwem... "Jeśli ci się uda zostać, zostań" - to były słowa pożegnania Jakuba Krajewskiego, członka partii, który otworzył mi drogę do wolności. Tego się nigdy nie zapomina! To, co człowiek ma wkrótce porzucić, jeśli już jakby przeznaczone - porzucone.

Wszystko staje się nierzeczywiste, także własna spełniona nadzieja.

1960, 12-13 luty. Wtulony w kąt wagonowego przedziału siedziałem zalękniony, niepewny, nieufny, milczący. Odprawa graniczna polska minęła szczęśliwie, ale z terenu Czechosłowacji mogą mnie jeszcze odwołać. Odprawa graniczna czesko-austriacka poza mną. Byłem w Austrii... Otworzyłem okno, głęboko oddychałem, głowę oparłem o zimną ramę okna wagonu... Byłem zmęczony...

Teczka tekturowa z moimi pracami na papierze i zwój kilkunastu obrazów olejnych były jedynymi świadkami mojego 44-letniego życia w Polsce Ludowej i smutnego, bolesnego bytu niemożności stania się kimś innym bez konieczności ucieczki.

1960, 13 luty, Wiedeń. We Wiedniu oczekiwał mnie pan dr Victor Matejka i inni austriaccy przyjaciele. Potem nastąpiły spotkania z wpływowymi osobistościami, ustalenie terminów moich wystaw w Wiedniu, w Austrii i w Niemczech Zachodnich. Zostałem przedstawiony Ministrowi Kultury i Oświaty dr. H. Drimmel, który zaproponował mi rozpoczęcie starań o nadanie mi obywatelstwa austriackiego w interesie Republiki Austriackiej za jego osobistym poparciem. To była ogromna pomoc, zapewne również uznaniem poziomu mojej pracy twórczej, którego może nie byłem całkowicie świadom zamkniety w klatce szczęśliwego raju zniewolenia. Do tego dołączyły się wybitne osobistości ze świata kultury. Propozycję od razu przyjąłem, dopełniłem formalności. W kil-



Na sali obrad. W pierwszym rzędzie od lewej: dr Anna Stogowska, ks. prof. dr Michał Grzybowski, prof. dr inż. Janusz Pysiak - wiceprezes TNP, w drugim rzędzie: dr Witold Lenart z U.W., dr inż. Jerzy Wawszczak - b. Wojewoda Płocki, prorektor Szkoły Wyższej imienia Pawła Włodkowica, prof. dr inż. Jacek Kubissa - prorektor Politechniki Warszawskiej d/s Filii w Płocku, za nim mgr Krzysztof Niedziałkowski reprezentujący inż. Wolfa - Petera Rohde z m. Steyerberg-darczyńcę TNP /starodruk/, dr Barbara Konarska - Pabiniak, mec. Wacław Kujawa z Gostynina

kanaście tygodni potem byłem w posiadaniu dokumentu nadania mi obywatelstwa austriackiego. Granice ówczesnego "Zachodu kapitalistycznego" były dla mnie otwarte. Na decyzję zwolnienia mnie z obywatelstwa polskiego przez władze PRL w Warszawie czekałem przeszło 2 lata.

Nigdy i nigdzie nie odczuwałem niechęci do mnie jako obcego, zawsze spotykałem się z życzliwością, pomocą i uznaniem z tytułu mojej pracy twórczej, jej poziomu i mojej przyzwoitości. Rozpoczął się dotychczasowy 34-letni okres mojej wspaniałej twórczości, rozbudowany i wyzwolony przez świadomość wolności. Poznałem moją obecną małżonkę, mecenasa wiernego i towarzysza mojej twórczości i intelektualnego dojrzewania. Poznaliśmy niemal całą Europę, najistotniejsze dokumenty kultury europejskiej z zakresu sztuki malarskiej i architektury. Otworzył się przede mną ogromny dotychczas nieznany świat...

Europa stała się moim domem. Nie czuję się cudzoziemcem, nikt nie żąda, abym stał się Nie-Polakiem. Jeśli się kocha i ceni Nowy Kraj i respektuje jego prawa, można spokojnie żyć.

Często pytano mnie, jaki jest mój stosunek do tak zwanej "sławy", talentu, natchnienia". Dla mnie osobiście termin "sława" jest bez zasadniczego znaczenia twórczego. Ogólnie może mieć znaczenie handlowe. Uznanie, sława raczej niszczą twórcę, stają się wyzwoloną siłą destrukcyjną. Byłem i jestem świadom. Dlatego pracuję w ciszy, uczę się ciągle jeszcze, wciąż się uczę i tworzę dokument mojego życia i towarzyszącej mi małżonki. Twórca jest dzieckiem swego narodu i swego czasu. Musi mieć korzenie, aby czerpać siłę z tej ziemi. Im bogatsza gleba, tym silniejsza roślina. Gdy źródło wysycha, kończy się inspiracja, kończy się twórczość. Rozpoczyna się naśladownictwo i zanikanie.

Twórcę charakteryzuje rozwaga i techniczne sprawności dla tworzenia dokumentu - obrazu swego czasu i swojej obecności w tym czasie i przestrzeni w których działa.

Talentu nie da się sztucznie stworzyć, nie można go wyprodukować w laboratoriach akademickich, można go rozwinąć, ale także łatwo zniszczyć. Talent jest dany, ale ugruntować go i rozwinąć można tylko w świadomej, mozolnej, codziennej pracy. Talent jest wyróżnieniem i ogromnym zobowiązaniem, aby go w pełni rozwinąć i wykorzystać, trzeba świadomie bardzo dużo skreślić z przyjemności życia. Coś za coś. Natchnienia nie ma, jest ciągłe dojrzewanie i ciągła praca nad sobą: intelektualna i techniczna. Drobiazg pod ręką mistrza staje się wielkością, najwspanialszy temat może być łatwo zniszczony przez nieudolną rękę.

Piękno dzieła jest ukryte w milczeniu, trzeba umieć je odkryć i przemówić do niego mądrym, niekonwencjonalnym słowem. Wówczas się objawi. Prawdziwy twórca nie jest naśladowcą, zawsze jest sobą. Jeśli naśladuje innych, nie jest twórczy, nie tworzy wlasnego dokumentu swego życia, tylko produkt swojej pracy. Problemy twórcze rozwiązuje się bardzo daleko od "Natchnienia". Anioł Natchnienia nie przyjdzie, daremnie na niego czekać. Nie nadleci cichym lotem gołębia, nikt go nie spłoszy, nie istnieje.

* * *

W kolejnym punkcie Sesji Jubileuszowej TNP Sekretarz Generalny dr Wiesław Koński odczytał decyzję o nadaniu odznaczeń. I tak:

I. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Lech Wałęsa postanowieniem swym z dnia 17 maja 1995 r. "za wzorowe, wyjątkowo sumienne wykonywanie obowiazków wynikających z pracy zawodowej" nadał - na wniosek Wojewody Płockiego - odznaczenia państwowe: bibliotekarzom Biblioteki im. Zielińskich TNP: Wandzie Kaczanowskiej c. Zygmunta - Złoty Krzyż Zasługi, Krystynie Staszewskiej c. Stanisława - Srebrny Krzyż Zasługi. Dekoracji dokonał Wojewoda Płocki mgr inż. Krzysztof Kołach.

II. Minister Edukacji Narodowej prof. Ryszard M. Czarny za szczególne zasługi dla oświaty i wychowania decyzją swą z dnia 30 maja 1995 r. przyznał - na wniosek Zarządu TNP - Medale Komisji Edukacji Narodowej 6 członkom TNP: Wandzie Kaczanowskiej z Płocka, Edwardowi Kalinowskiemu z Sierpca, Annie Ostrowskiej z Płocka, Tadeuszowi Poklewskiemu z Łodzi /O/Łęczyca/, Krystynie Szczepek z Sierpca i Jerzemu Żochowskiemu z Wyszogrodu

Medale wręczył b. minister Edukacji Narodowej prof. Henryk Samsonowicz.

III. Minister Kultury i Sztuki Kazimierz Dejmek za szczególne zasługi na rzecz kultury decyzją swą z dnia 26 maja 1995 r. przyznał na wniosek Zarzadu TNP - odznakę resortowa "Zasłużony Działacz Kultury" 6 osobom:



Wojewoda Płocki mgr inż. Krzysztof Kołach odznaczył 2 bibliotekarki: Krystynę Staszewską - Srebrnym Krzyżem Zasługi i st. kustosz Wandę Kaczanowską - Złotym Krzyżem Zasługi

Jadwidze Abramskiej z Płocka
Krzysztofowi Barańskiemu z Płocka
Tadeuszowi Gałamonowi z Łodzi /O/Łęczyca/
Teodorowi Słomińskiemu z Wyszogrodu
Bolesławowi Solarskiemu z Łęczycy
Wandzie Trojanowskiej z Płocka

Odznaki wręczyli Generalny Konserwator Zabytków w Ministerstwie Kultury i Sztuki dr Tadeusz Zielniewicz i mgr Natalia Kalinowska-Witek - dyrektor Wydziału Spraw Obywatelskich w Urzędzie Wojewódzkim w Płocku.



Minister Kultury i Sztuki Kazimierz Dejmek przyznał 6 członkom i pracownikom TNP odznakę resortową "Zasłużony Działacz Kultury". Od lewej strony: odznaczający dr Tadeusz Zielniewicz i mgr Natalia Kalinowska - Witek - dyrektor Wydziału Spraw Obywatelskich w Urzędzie Wojewodzkim w Płocku. Odznaczeni: Wanda Trojanowska, Krzysztof Barański, Teodor Słomiński, Jadwiga Abramska, Bolesław Solarski - przewodniczący Oddziału TNP w Łęczycy i Tadeusz Gałamon z Łodzi



Wybity w grudniu 1994 r. - wprowadzony do obiegu w dniu 3 czerwca 1995 r. - okolicznościowy medal 175-lecia TNP wykonany w Mennicy Państwowej S.A. w nakładzie 1000 egzemplarzy, posrebrzany, o średnicy 80 mm. Projekt wykonał artysta - plastyk Stanisław Makuliński z Płocka. Cena medalu 10 zł

IV. Medale pamiątkowe 175-lecia TNP Zarzad TNP przyznał:

a) 5 najstarszym Członkom - Seniorom TNP wraz ze srebrną monetą /33 zł/ 500 lat województwa płockiego

1. Stanisławowi Chrzanowskiemu z Płocka /od 1932 r./
2. Marianowi Przedpełskiemu z Warszawy /od 1934 r./
3. Halinie Kostaneckiej z Płocka /od 1945 r./
4. prof. Tadeuszowi Paciorkiewiczowi z Warszawy /od 1945 r./
5. Kazimierzowi Jakubowskiemu z Płocka /od 1947 r./

oraz prof. Antoniemu Rajkiewiczowi z Warszawy za 25 lat społecznego kierowania seminarium doktoranckim /wręczenia dokonano w warszawskim szpitalu/ i mgr. inż. Konradowi Jaskóle-dyrektorowi generalnemu i prezesowi Zarzadu Petrochemii Płock - mecenasowi TNP,

b/ 18 jubilatom Członkom Towarzystwa w XXV-lecie członkostwa (przyjęci w jubileuszowym roku 1970 - 150-lecia): Michałowi Boszko, Andrzejowi Bukowskiemu, Tadeuszowi Chudemu, Jadwidze Cwalina-Krajewskiej, Józefowi Grzelakowi, Joannie Kaczorowskiej, Józefowi Kazimierskiemu, Jerzemu Kejnie, Stanisławowi Laskowskiemu, ks. Januszowi Mariańskiemu, Wacławowi Milke, Janowi Rudzkiemu, Stanisławowi Stefanickiemu, Erykowi Stogowskiemu, Andrzejowi Świątkowi, Edmundowi Wiśniewskiemu, Tadeuszowi Zombirtowi i Januszowi Żmudzińskiemu.

Medale 175-lecia wręczył prezes TNP Jakub Chojnacki.

Na ręce prezesa TNP dr. inż. Jakuba Chojnackoego wpłynęło wiele pism i adresów gratulacyjnch. Przytoczymy z konieczności tylko niektóre.

I tak Wiceprezes Rady Ministrów, Przewodniczący Komitetu Badań Naukowych **prof. dr. hab. Aleksander Łuczak** napisał:

Warszawa, 3 VI 1995 r.

Wielce Szanowny Panie Prezesie

Z okazji Jubileuszu - 175-lecia Towarzystwa Naukowego Płockiego składam na Pana ręce serdeczne gratulacje i życzenia dalszej owocnej działalności Towarzystwa na niwie upowszechniania wiedzy, w służbie regionu i kraju. Społeczny ruch naukowy znajduje w Komitecie Badań Naukowych wszechstronne wsparcie z uwagi na wielkie znaczenie upowszechniania wiedzy i kształtowania pronaukowych postaw w szerokich kręgach społeczeństwa. Na tym polu z satysfakcją pragnę odnotować znaczące sukcesy Towarzystwa Naukowego Płockiego, które na przestrzeni dwu wieków nie tylko wypełniało tę pożyteczną społeczną funkcję, ale również w najbardziej trudnym okresie utraty państwowości krzewiło postawy patriotyczne i kultywowało polskie piśmiennictwo oraz w szerokim rozumieniu polską kulturę.

Przy okazji tak znamienitej daty proszę przyjąć Panie Prezesie również najlepsze życzenia zdrowia i pomyślności w życiu osobistym, tak silnie związanym z losami Towarzystwa.

Z wyrazami szacunku

Aleksander Łuczak

Minister Edukacji Narodowej **prof. dr Ryszard M. Czarny** napisał:

Warszawa 3 czerwca 1995

Szanowny Panie Prezesie, Szanowni Zebrani,

Z okazji uroczystości 175-lecia Towarzystwa Naukowego Płockiego przesyłam najserdeczniejsze gratulacje i wyrazy uznania.

Niewiele jest w naszym kraju stowarzyszeń założonych przez najświatlejszych obywateli epoki, mogących poszczycić się blisko dwuwiekową tradycją. Towarzystwo Naukowe Płockie powołane dla "wzrostu oświecenia i powszechnej pomyślności" przez wszystkie lata swej działalności, niezależnie od uwarunkowań politycznych wypełniało swoje statutowe obowiązki szerzenia nauki i postępu, ochrony pomników naszej kultury. Dorobek naukowy Towarzystwa skupiającego, zarówno teraz jak i w przeszłości, najwybitniejszych obywateli regionu wnosi trwały wkład w rozwój Mazowsza i Kraju.

Szczególnie serdeczne słowa pragnę skierować pod adresem członków Towarzystwa wyróżnionych dyplomami honorowymi, odznaczeniami i medalami pamiątkowymi.

Członkom Towarzystwa i jego Zarządowi składam podziękowanie za dotychczasową ofiarną pracę i ogromne zazangażowanie oraz życzenia dalszych sukcesów w pracy na rzecz rozwoju społecznego ruchu naukowego.

Tą drogą pragnę przekazać najlepsze życzenia owocnych obrad oraz wyrazy najgłębszego uznania dla organizatorów i wszystkich uczestników uroczystej sesji.

Z wyrazami szacunku i poważania

Ryszard M. Czarny

Prezes Narodowego Banku Polskiego **doc. dr Hanna Gronkiewicz-Waltz** napisała w swym liście:

Szanowni Przedstawiciele Towarzystwa Naukowego Płockiego!

Szanowni Goście!

Każdy jubileusz zasługuje na chwilę zadumy i skłania do podsumowania minionej działalności oraz nakreślenia planów na przyszłość.

175 rocznica powstania Towarzystwa Naukowego Płackiego jest okazją do przypomnienia tego ważnego wydarzenia, które zapoczątkowało pożyteczną i pełną osiągnięć działalność Towarzystwa dla Ziemi Płockiej i jej mieszkańców. Wraz z przypadającym w tym roku 500-leciem Województwa Płockiego rocznica ta stwarza również dobrą okazję do podsumowania osiągnięć Waszego Regionu. Jako Prezes banku centralnego i osoba bardzo związana z Płockiem pozwolę sobie zauważyć, że jego rozwój gosgodarczy i społeczny jest przede wszystkim zasługą lokalnej społeczności. Działalność Towarzystwa Naukowego Płockiego, które powstało "Aby upowszechniać i wznosić ile możność pozwoli oświecenie w kraju... Zgromadzać wiadomości wyjaśniające pomniki dzieiów Narodowych... Opisywać rzeczy godnieysze uwagi... Wystawiać we wszystkich względach potrzeby Województwa dla polepszenia bytu Mieszkańców", stanowi ważny element tej lokalnej aktywności, zarówno w wymiarze historycznym, jak i obecnie, kultywując dobre tradycje oraz rozwijając twórczo współczesność.

Pragnę podkreślić, że Narodowy Bank Polski zawsze życzliwie patrzył na potrzeby społeczności lokal-



W Sesji Jubileuszowej uczestniczyły 243 osoby. Od lewej strony: p. Agnieszka Paczkowska - dyrektor Banku Handlowego w Warszawie O/Płock, za nią doc. dr Józef Kazimierski - dyrektor Archiwum m. stołecznego Warszawy prof. dr Benon Dymek - dyrektor Mazowieckiego Ośrodka Badań Naukowych im. Stanisława Herbsta w Warszawie i mgr Agnieszka Kulas /z kwiatami/ - asystentka Prezesa Zarządu Petrochemii Płock S.A., obok niej dr med. Stefan Kośmider z Sierpca - Zasłużony Lekarz, za nim mgr Michał Kaczmarek z Kutna - wicemarszałek Sejmiku Samorządowego Województwa Płockiego

nych i wypełniając swoje ustawowe zadania starał się modelować bankowość lokalną tak, by rozwojowi tych społeczności sprzyjała. Tak będziemy działać również w przyszłości.

Pragnę pogratulować wszystkim Członkom Towarzystwa Naukowego Płockiego dotychczasowych sukcesów i złożyć serdeczne życzenia jeszcze większych osiągnięć w następnych latach.

Hanna Gronkiewicz-Waltz

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Sztuki - **prof. dr hab. Tadeusz Polak** przesłał na ręce Prezesa TNP list, w którym czytamy:

Bardzo dziękuję za zaproszenie do udziału w Sesji Jubileuszowej z okazji 175-lecia Towarzystwa Naukowego Płockiego.

Zmuszony jestem z przykrością poinformować Pana, że liczne obowiązki służbowe nie pozwalą mi na przyjazd do Płocka we wskazanym terminie. Proszę przyjąć wyrazy uznania i najlepsze życzenia wielu nowych dokonań w pracy dla dobra nauki i polskiej kultury.

Wszystkim Członkom i Współpracownikom Towarzystwa życzę pomyślności w pracy i życiu osobistym.

Z poważaniem

Prof. dr hab. Tadeusz Polak

B. Przewodniczący Rady Państwa PRL, **profesor Uniwersytetu Warszawskiego - Henryk Jabłoński** napisał:

Zarząd Towarzystwa Naukowego Płockiego

Zły stan zdrowia nie pozwala mi skorzystać z zaszczytnego zaproszenia na jubileuszową Sesję z okazji 175-lecia Towarzystwa Naukowego Płockiego. Proszę więc serdecznie o przyjęcie tą drogą wyrazów mego głębokiego szacunku dla długiej tradycji Towarzystwa, dla jego obecnej roli w regionie i jego wciąż pomnażanego wkładu do kultury narodowej.

Te godne pełnego uznania osiągnięcia TNP nie były możliwe bez odpowiedniego klimatu społecznego w środowisku i długiego szeregu ofiarnych działaczy, którzy w pracy dla dobra ogółu znajdują potwierdzenie starorzymskiego przysłowia:

"Labor est etiam ipsa voluptas /praca jest sama przez się przyjemnością/.

Łączę dla nich słowa wysokiego poważania

Henryk Jabłoński

Warszawa, 26 maja 1995 r.

Mira Zimińska-Sygietyńska, Honorowy Obywatel Miasta Płocka, długoletni dyrektor Państwowego Zespołu Ludowego Pieśni i Tańca MAZOWSZE im. Tadeusza Sygietyńskiego przesłała Prezesowi TNP Jakubowi Chojnackiemu osobisty list:

Karolin, dnia 1 czerwca 1995

Drogi Jakubie!

Przepraszam Cię kochany przyjacielu, że nie będę mogła być z Tobą i wszystkimi, którzy tak jak i ja kochają Płock.

Koncerty "MAZOWSZA" porywają mnie w świat, to przyczyna mojej nieobecności.

Tobie i całemu Towarzystwu Naukowemu w Płocku przesyłam moc serdecznych uścisków, życząc dalszej wspaniałej działalności.

Sercem jestem z Wami

Mira Zimińska-Sygietyńska

Ks. Stanisław Dziwisz - osobisty sekretarz Papieża Polaka - Jana Pawła II napisał do Zarządu TNP:

Watykan 13 maja 1995 r.

Drodzy Państwo,

Jestem wdzięczny Zarządowi Towarzystwa Naukowego Płockiego za przysłanie mi Zaproszenia na Sesję jubileuszową z okazji 175-lecia istnienia Towarzystwa, która będzie miała miejsce w dniu 3 czerwca b.r.

Biorąc duchowy udział w niej, życzę Gościom miłych i wzbogacających intelektualnie przeżyć tego dnia.

Z wyrazami szacunku

Ks. Stanisław Dziwisz

Biskup Toruński - Andrzej Suski napisał do Prezesa TNP:

Toruń, dnia 20 maja 1995 r.

Szanowny Panie Prezesie,

Uprzejmie dziękuję za pamięć i zaproszenie do udziału w Sesji Jubileuszowej z okazji 175-lecia Towarzystwa Naukowego w Płocku.

Nie mogąc uczestniczyć w tym wydarzeniu z powodu wcześniej ustalonych uroczystości w Toruniu, pragnę na ręce Pana Prezesa przesłać gratulacje i życzenia jubileuszowe dla wszystkich członków Towarzystwa, które w ciągu swej długiej historii krzewiło kulturę narodową na Mazowszu i spełniało ważną rolę ośrodka naukowego.

Z poważaniem

Ks. Andrzej Suski
Biskup Toruński



Prof. dr Franz Josef Heyen - dyrektor Archiwum Krajowego w Koblencji nad Renem, Członek TNP, wygłasza przemówienie. Stoją od lewej: dr inż. Jakub Chojnacki, prof. dr Aleksander Gieysztor, dr Wiesław Koński i prof.dr med. Cezary Korczak - prezes Polskiego Towarzystwa Higienicznego, członek TNP. Profesor ofiarował Towarzystwu album "IL Viaggio di Eurico VII in Italia" - wydany przez Edimond 1993, Citta di Castello (PG)

Przewodniczący Sejmiku Samorządowego Województwa Płockiego - Michał Boszko napisał w liście do Zarządu TNP:

Ze szczególną satysfakcją przekazuję - na zacne ręce Pana Prezesa- serdeczne gratulacje i wyrazy głębokiego uznania Zarządowi i członkom Towarzystwa Naukowego Płockiego z okazji 175 rocznicy działalności tej zasłużonej Instytucji.

Bogata historia Towarzystwa, Jego piękne dziedzictwo wciąż wzbogacane o dokonania współczesne stanowi źródło inspiracji intelektualnych i nieprzemijających wartości kulturowych.

Zawsze z najwyższym szacunkiem odnosimy się do splendoru i efektów Państwa pracy świadomi faktu, iż wciąż należy

"... szukać bez przerwy, bez przerwy budować
nie spocząć przy drodze, lecz drogi prostować;
Co stare otaczać wiernie czcią,
nie kostnieć, gdy nowe prądy prą..."

Kierujemy dziś do Państwa, niestrudzonych inspiratorów kultury - ludzi z pasją twórczego działania - wyrazy naszej sympatii i życzliwości.

Z okazji Jubileuszu Towarzystwa, przypadającego w roku obchodów 500-lecia Województwa Płockiego, życzymy Państwu wielu dalszych sukcesów, osobistej satysfakcji i wszelkiej pomyślności.

Z poważaniem
Michał Boszko

Wicewojewoda Włocławski Władysław Kubiak przesłał w imieniu Wojewody Włocławskiego list o następującej treści:

Włocławek, 3 czerwca 1995 r.

Z okazji Jubileuszu 175 lecia Towarzystwa Naukowego Płockiego składam wszystkim jego członkom i sympatykom serdeczne życzenia i gratulacje.

Życzę wielu następnych wspaniałych jubileuszy, wielu lat owocnej pracy dla dobra swojego miasta, regionu i wszystkich jego mieszkańców. Gratuluję osiągnięć w realizacji podejmowanych badań naukowych, w popularyzacji wiedzy i w działalności wydawniczej.

Towarzystwo Naukowe Płockie jako strażnik zasad rozumu wniosło na przestrzeni swych dziejów wielki wkład w budowanie praworządnej, samorządnej i obywatelskiej Rzeczypospolitej. Jego rola kulturotwórcza i integracyjna jest unikalna i nieporównalna z pracą żadnej innej organizacji. Działalność Towarzystwa Naukowego Płockiego to także animowanie życia politycznego opartego na podstawach intelektualnych i moralnych, praktyczne definiowanie i krzewienie zasad demokracji.

Niech dzisiejszy Jubileusz stanie się dogodną okazją do złożenia wyrazów uznania i szacunku.

Władysław Kubiak

Prezydent miasta Płocka - Dariusz Krajowski-Kukiel na ręce Prezesa TNP skierował specjalny adres:

Z okazji jubileuszu 175-lecia powstania Towarzystwa Naukowego Płockiego składam Panu, wszystkim pracownikom oraz członkom Towarzystwa wyrazy uznania i podziękowanie za cenny i znaczący wkład w rozwój nauki i kultury Płocka oraz regionu, a także wszelkie działania promujące nasze miasto w kraju i za granicą.

Towarzystwo Naukowe Płockie w momencie powstania stanowiło ważny ośrodek krzewienia oświaty, nauki i kultury polskiej. Jego działalność nierozerwalnie wiąże się z historią walki narodu o odzyskanie niepodległości, zachowanie polskości i rozwój naszej kultury.

Dziś Towarzystwo Naukowe Płockie, którego praca skupia się wokół upowszechniania nauki, prowadzenia badań w dziedzinie historii archeologii, geografii i literatury, gromadzenia materiałów naukowych oraz popularyzacji osiągnięć gospodarczych Płocka i Mazowsza; stawia sobie za cel przede wszystkim poznanie przeszłości i potrzeb współczesności. Zrzesza ludzi, którzy dzięki swoim kwalfikacjom i woli społecznej pracy naukowej pogłębiają wśród młodych pokoleń szacunek do historii, tradycji i narodowych dóbr kultury, przyczyniają się do rozwoju duchowego i intelektualnego mieszkańców naszego miasta.

Jeszcze raz gorąco dziękuję Państwu i życzę wielu sukcesów w pracy zawodowej oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.

Z wyrazami szacunku

Dariusz Krajowski-Kukiel

Płock, 3 czerwca 1995 r.

Nadburmistrz miasta Darmstadt - Peter Benz skierował do Prezsa TNP - Jakuba Chojnackiego list o następującej treści:

22.05.1995

Sehr geehrter Herr Dr. Chojnacki,

für die Einladung zur Jubiläumssitzung der Wissenschaftlichen Gesellschaft Plock am 03.05.1995 danke ich Ihnen sehr. Leider ist es mir aus terminlichen Gründen nicht möglich, so kurzfristig an dieser Sitzung teilzunehmen. Auch für Herrn Hauptamtsleiter Müller ist es leider nicht möglich, zu diesem AnlaB nach Plock zu kommen.

Ich möchte Ihnen aber auf diesem Wege die besten Wunsche zum 175 jährigen Bestehen dieser wichtigen und bedeutenden Institution übermitteln und Ihnen auch persönlich Dank und Anerkennung fur geleistete Arbeit aussprechen. Im Rahmen der Überreichung der Freundschaftsplakette der Stadt Darmstadt an Sie im vergangenen Jahr konnte ich persönlich Ihren Einsatz fur die Gesellschaft und unsere Stadtepartnerschaft würdigen.

Was die Vermittlung eines Fahrzeuges fur IhreGesellschaft betrifft, so steht unser Hauptamt mit dem zuständigen Eigenbetrieb in Verhandlung. Ich hoffe, daB wir Ihnen in der nächsten Zeit einen guten Vorschlag unterbreiten können.

Mit den besten GruBen und Wünschen

Peter Benz

Prezes Polskiej Fundacji Upowszechniania Nauki - **Janusz Haman** oraz dyrektor Fundacji - **Wojciech Wiśniewski** w liście na ręce Prezesa TNP napisali:

Warszawa, dnia 3 czerwca 1995 r.

Nawiązując do zdarzeń 1820 r., pisze Michał Bobrzyński w swych Dziejach Polski:, "... Polacy do wszystkich swych poczynań umieli wybierać chwilę najniewłaściwszą". A jednak było w Płocku, w Szkole Wojewódzkiej trzynastu Polaków, którzy wbrew temu mniemaniu wybrali tę właśnie chwilę by założyć Towarzystwo Naukowe. Jak właściwa była to chwila i jak właściwe miejsce widzimy po 175 latach zasług Towarzystwa nie tylko dla Ziemi Płockiej, lecz dla całej Polski, dla całego społecznego ruchu naukowego.

Polska Fundacja Upowszechniania Nauki jest 35 razy młodsza i naprawdę nie wiemy czy zechcecie przyjąć najgorętsze życzenia i gratulacje od kogoś niedojrzałego! Ale i tak pozwolimy sobie zawołać: Niech żyje Towarzystwo Naukowe Płockie przez wiele następnych stuleci!

Janusz Haman **Wojciech Wiśniewski**

Rektor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu - **prof. dr hab. Andrzej Jamiołkowski** napisał do Zarządu TNP:

Bardzo dziękuję za zaproszenie do udziału w Sesji Jubileuszowej z okazji 175-lecia Towarzystwa Naukowego Płockiego w dniu 3 czerwca br.

Niestety, z powodu wcześniej podjętych zobowiązań, nie mogę przybyć do Płocka w tym dniu. Wszystkim uczestnikom Sesji życzę owocnych obrad.

prof. dr hab. Andrzej Jamiołkowski

Prorektor Uniwersytetu Warszawskiego d/s Filii w Białymstoku - **prof. dr hab. Władysław A. Serczyk** napisał do Prezesa TNP:

Białystok, 1995-05-25

Wielce Szanowny Panie Prezesie!

Rad jestem, że mogę na Pańskie ręce złożyć najserdeczniejsze gratulacje z okazji 175-lecia Towarzystwa Naukowego Płockiego, tak prężnie kierowanego przez Pana. Od wielu już lat - z ogromną uwagą i życzliwością śledzę osiągnięcia Towarzystwa Naukowego Płockiego, Jego nieustający rozwój i stałe podnoszenie się Jego rangi naukowej. Każde z miast polskich byłoby rade gdyby w nim właśnie działała tego rodzaju

organizacja zrzeszająca tak wielu czynnych i ofiarnych członków.

Na Pańskie ręce składam Panu i wszystkim Członkom Towarzystwa najserdeczniejsze życzenia dalszej owocnej służby dla dobra Rzeczypospolitej oraz wielu osobistych radości.

Z wyrazami głębokiego szacunku

Prof. dr hab. Władysław A. Serczyk

Z kolei rektor Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Kielcach - **prof. Adam Kołątaj** napisał:

Kielce dnia 1.06.1995 r.

Szanowny Panie Doktorze -

Uprzejmie dziękuję za zaproszenie na sesję jubileuszową z okazji 175-lecia Towarzystwa.

Gratulując Panu i członkom Towarzystwa Naukowego pięknego Jubileuszu, składam Państwu życzenia dalszego rozwoju, sukcesów w pracy naukowej i organizacyjnej dla dobra nauki i oświaty.

Równocześnie z przykrością zawiadamiam, że nie będę mógł osobiście uczestniczyć w tej uroczystości z uwagi na zaplanowany wcześniej wyjazd do Olsztyna.

Pozostaję z wyrazami szacunku

Adam Kołątaj

Kanclerz Szkoły Wyższej imienia Pawła Włodkowica - **dr inż. Zbigniew Kruszewski** napisał do Zarządu TNP:

Płock, 3 czerwca 1995 roku

W dniu sto siedemdziesiątej piątej rocznicy powstania Towarzystwa Naukowego Płockiego, wraz z Rektorem, Senatem i całą społecznością akademicką Szkoły Wyższej imienia Pawła Włodkowica w Płocku przekazuję wszystkim członkom Towarzystwa serdeczne gratulacje.

Pragnę wyrazić wielkie uznanie i szacunek dla osiągnięć i aktywności Towarzystwa, służących rozwojowi kultury, nauki i oświaty w Płocku i w regionie płockim.

Budzi nasz szczery podziw rozbudowa Biblioteki imienia Zielińskich, pozwalająca na znaczące powiększenie księgozbioru, z którego korzysta bardzo wielu spośród dwóch tysięcy osób studiujących w murach naszej Uczelni. Z myślą o nich, a także o pozostałych czytelnikach, przekazuję w tym Jubileuszowym Dniu na potrzeby Biblioteki dar w postaci dwóch czytników do mikrofisz oraz maszynę do pisania o łącznej wartości trzech tysięcy pięciuset złotych.

Życzę Towarzystwu i jego władzom dalszych twórczych osiągnięć i satysfakcji z bezinteresownego trudu wnoszonego w pomnażanie dotychczasowego dorobku.

Dr inż. Zbigniew Kruszewski

Dyrektor Instytutu Historii PAN - **prof. dr hab. Stanisław Bylina** w piśmie do Prezesa TNP - Jakuba Chojnackiego napisał:

Warszawa, dnia 8 czerwca 1995 r.

Wielce Szanowny Panie Prezesie

Mój pobyt zagraniczny spowodował, iż dopiero teraz dotarło do mnie zaproszenie na Sesję Jubileuszową z okazji 175-lecia Towarzystwa Naukowego Płockiego.

Prosząc więc o usprawiedliwienie mojej nieobecności pragnę złożyć na ręce Pana Prezesa najserdeczniejsze gratulacje i życzenia dla kierowanej przez Pana ogromnie zasłużonej placówki naukowej i popularyzatorskiej. Panu Prezesowi osobiście życzę wszelkiej pomyślności oraz trwałego zdrowia i sił niezbędnych dla dalszego prowadzenia Towarzystwa Naukowego Płockiego, którego działalność cenią wszyscy polscy historycy.

Prof. dr hab. Stanisław Bylina

Generalny Konserwator Zabytków - **Tadeusz Zielniewicz** napisał do Prezesa TNP:

Warszawa, dnia 3 czerwca 1995 r.

Z okazji 175-lecia Towarzystwa Naukowego Płockiego przesyłam najlepsze życzenia i gratulacje.

Z wielkim szacunkiem odnoszę się do działalności Towarzystwa, a w szczególności do społecznych inicjatyw służących ochronie dziedzictwa kulturalnego. W czasie swej działalności Towarzystwo zgromadziło wiele skarbów kultury, w tym również niezwykle cenną kolekcję starodruków. Pozostaje naszą wspólną troską przechować te skarby dla kolejnych pokoleń.

Dlatego też ze skromnego budżetu Ministerstwa Kultury i Sztuki, przeznaczonego na konserwację zabytków, możemy w chwili obecnej przekazać kwotę 6 tys. zł., na konserwację 6 najcenniejszych inkunabułów. Mam nadzieję, że wspólnym wysiłkiem będziemy mogli kontynuować prace konserwatorskie.

Pozostaję z wyrazami głębokiego szacunku i najlepszymi myślami o Towarzystwie Naukowym Płockim, skierowanymi ku przyszłości.

Z poważaniem

Tadeusz Zielniewicz

Prezes Zarządu Fabryki Mebli- **Wolf-Peter Rohde** skierował na ręce prezesa list następującej treści:

wpr/stu 30.05.95

Lieber Herr Präsident Chojnacki,

über Ihre Einladung zum 175. Jahrestag der Gründung der Wissenschaftlichen Gesellschaft von Plock habe ich mich sehr gefreut.



Mgr inż. Konrad Jaskóła - prezes Zarządu Petrochemia Płock S.A. wręcza prezesowi TNP list gratulacyjny i dar 100 mln zł /st./. Obok: prof. Aleksander Gieysztor i dr Wiesław Koński

Da ich mich aber ab dem 02. Juni in Urlaub befinde und bereits eine Urlaubsfahrt eingeplant habe, kann ich leider zu Ihrem groBen Tag nicht kommen, Herr Niedzialkowski wird mich aber vertreten.

Ich denke noch sehr gerne und sehr oft an unser Treffen in Plock und wurde mich wirklich freuen, wenn wir uns in nächster Zeit wieder einmal treffen würden.

Nochmals meine herzlichste Gratulation zu dem Jahrestag Ihrer Gesellschaft, verbunden mit den besten Wünschen für Sie persönlich.

Ihr Wolf-Peter Rohde

Akt Darowizny

Z okazji 175-lecia Towarzystwa Naukowego Płockiego z siedzibą w Płocku, przy Placu Narutowicza 2 uchwałą Zarządu Rohde Fabryka Mebli Biurowych sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie, przy ul. Nowy Świat 35 przekazuje się w darze starodruk wartości 700,00 złotych:

Erazm z Roterdamu: Des Erasmi rot. Epistolae familiares propter singularem elegantiam & argrumenti materia Scholis & adolescentum studijs captuiq. accomodatae, ex omnibus, quas reliquit, literis summo doctissimorum iudicio segregatae. Basilea: Baptholomaeus Westhemerus, 1538. - 477 s.

na cele naukowe prawadzone przez to Towarzystwo.

Towarzystwo Naukowe Płockie wyżej wymieniony dar przyjmuje na cele naukowe.

Przedmiot darowizny został wręczony obdarowanemu Towarzystwu z chwilą podpisania niniejszego aktu.

Za Zarząd TNP
Prezes Jakub Chojnacki

Za Zarząd Rothe
Fabryka Mebli
Biurowych Sp. z o.o.
Krzysztof Niedziałkowski

Prezes Zarządu "Petrochemi Płock S.A. " - **Konrad Jaskóła** przekazał na ręce Prezesa TNP dr. inż. Jakuba Chojnackiego adres następującej treści:

Proszę przyjąć najlepsze i z głębi serca płynące życzenia kierowane do wszystkich członków Towarzystwa Naukowego Płockiego z okazji 175-lecia jego istnienia. Nie sposób przecenić roli i wkładu Towarzystwa w rozwój nauki, oświaty, szeroko pojmowanej kultury i krzewienia postaw humanistycznych. Historia wykazała, iż potrafiło działać prężnie i skutecznie zarówno w okresie zaborów, dwóch wojen światowych, jak i w czasach wolnej i niepodległej Polski.

Towarzystwo Naukowe Płockie zajmuje szczególne miejsce w pejzażu miasta. Nie tylko z racji swych ogromnych tradycji czy dorobku, będącego spuścizną całych pokoleń jego wybitnych działaczy. Szczególnie ważne jest to, że nie podlega upadkom spowodowanym zanikiem entuzjazmu. Jego aktywność jest przedmiotem podziwu wszystkich zainteresowanych nauką w regionie, a dokonania sięgają daleko poza granice województwa i kraju.

Życząc Towarzystwu Naukowemu dalszych sukcesów pragnę na Pana ręce złożyć również podziękowania za współpracę z Petrochemią.

Konrad Jaskóła

Dyrektor Muzeum Oręża Polskiego w Kołobrzegu - **dr Hieronim Kroczyński** przesłał list następującej treści:

Kołobrzeg, dnia 2 czerwca 1995 r.

Gorąco dziękuję za zaszczytne zaproszenie mnie na uroczystości jubileuszu 175-lecia Towarzystwa Naukowego Płockiego. Nie mogąc przyjechać do Płocka i

uczestniczyć w obchodach, pragnę przekazać tą drogą wyrazy najwyższego szacunku dla jednego z najstarszych i najbardziej zasłużonych towarzystw naukowych w naszym kraju. Od ponad dwudziestu lat mam możliwość podziwiać niezwykłą dynamikę działalności Towarzystwa na polu nauki i popularyzacji wiedzy.

Kołobrzeg, leżący na północnych kresach Rzeczypospolitej od jej zarania, a później przez wiele wieków poza jej granicami, miał liczne związki z Płockiem, także w dziedzinie nauki, że wspomnę tylko wybitnego dyplomatę i uczonego, rodem z Kołobrzegu, Kosmę Simmera, który w roku 1596 jako młodzieniec wysłany został przez ojca do Płocka w celu nauki języka polskiego.

Towarzystwu życzę dalszych wspaniałych osiągnięć. Panu Prezesowi, z którym wiążą mnie więzy przyjaźni, życzę wiele energii i zdrowia.

Dr Hieronm Kroczyński

Dyrektor Przedsiębiostwa Eksploatacji Rurociągów Naftowych "Przyjaźń" - **Henryk Janczewski** przesłał gratulacje następującej treści:

Płock, dnia 3 czerwca 1995 r.

Z okazji doniosłej rocznicy 175 lat założenia Towarzystwa Naukowego Płockiego składamy gratulacje oraz życzenia dalszych osiągnięć naukowych.

Jednocześnie prosimy o przyjęcie naszego Przedsiębiorstwa w poczet członków zbiorowych.

Łączę wyrazy szacunku

Henryk Janczewski

Towarzystwo Naukowe Płockie otrzymało też list **Imama Mahmud Taha Żuk** z Instytutu Muzułmańskiego w Warszawie o treści:

1 muharram 1416h

W związku ze 175-leciem istnienia Towarzystwa Naukowego Płockiegoe /1820 - 3 czerwca 1995 r./ w imieniu Instytutu Muzułmańskiego w Warszawie składam jak najserdeczniejsze życzenia dalaszej owocnej pracy na rzecz nauki polskiej.

Towarzystwo Naukowe Płockie dobrze służy kulturze narodowej, Mazowszu. Fakt 175-lecia istnienia TNP pragniemy zaznaczyć zamieszczając w nr 4 "Rocznika Muzułmańskiego" artykuł poświęcony osobie i dziełu Gustawa Zielińskiego /Kirgiz, Stepy/.

Salam. Allahu Akbar.

Naczelny Imam

W odpowiedzi na zaproszenie na uroczystości jubileuszowe skierowane do Biskupa Płockiego - Ordynariusza Diecezji Płockiej - ks. bpa Zygmunta Kamińskiego, Kanclerz Kurii - **ks. K. Ziółkowski** skierował pismo następującej treści:

Płock, 31.05.1995 r.

Szanowny Pan dr inż. Jakub Chojnacki
Prezes Towarzystwa Naukowego Płockiego w Płocku

Ksiądz Biskup bardzo dziękuje za zaproszenie na jubileuszową sesję Towarzystwa Naukowego Płockiego.

Jednak ze znanych, także Panu Prezesowi powodów, Ksiądz Biskup nie będzie mógł skorzystać z zaproszenia.

Z wyrazami należnego szacunku-

Ks. K. Ziółkowski
Kanclerz

Towarzystwo Naukowe Płockie otrzymało też specjalny dyplom od Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Higienicznego o treści:

Warszawa, 3 czerwca 1995 r.

Polskie Towarzystwo Higieniczne składa wyrazy najwyższego szacunku i uznania za 175-letnią działalność zasłużonego dla kraju Towarzystwa Naukowego Płockiego.

Towarzystwo Naukowe Płockie jest najlepszym wzorem dla historii i nauki w Polsce.

Sekretarz
M. Świderski

Prezes
W. Korczak

Prezes Towarzystwa Naukowego Warszawskiego - **prof. Witold Rudowski** skierował do prezesa TNP pismo następującej treści:

Warszawa, dnia 18.05.1995 r.

Wielce Szanowny Panie Prezesie.

Pragnę wyrazić Panu Prezesowi słowa mej najserdeczniejszej wdzięczności i podziękowania za list z dnia 8 maja br. oraz zaproszenie do udziału w Sesji Jubileuszowej z okazji 175-lecia Towarzystwa Naukowego Płockiego. Całkowicie podzielam zdanie Pana Prezesa, że nasze Towarzystwa łączy "wiekowa" historia i współpraca i pragnę zapewnić Pana Prezesa, iż w swej kadencji nowowybrany Zarząd TNW dołoży wszelkich starań, aby nasze związki umocnić, a współpracę pogłębić.

W imieniu Zarządu Towarzystwa Naukowego Warszawskiego i wszystkich jego członków przesyłamy na ręce Pana Prezesa dostojnemu Towarzystwu Naukowemu Płockiemu najserdeczniejsze gratulacje i życzenia dalszych wielkich i znaczących sukcesów w działalności Towarzystwa.

Jest mi niewymownie przykro, iż osobiście nie będę mógł wziąć udziału w Sesji Jubileuszowej, ale w dniach 31.05-4.06.1995 muszę reprezentować chirurgię polską na Jubileuszu 75-lecia Stowarzyszenia Chirurgów W. Brytanii i Irlandii w Londynie.

Towarzystwo Naukowe Warszawskie reprezentować będzie członek Zarządu TNW prof. Zdzisław Mikulski.

Kończąc pragnę powtórzyć słowa listu Pana Prezesa adresowane do TNW: ad multos annos.

Proszę przyjąć wyrazy głębokiego szacunku i poważania

Prof. Witold Rudowski

Zarząd Towarzystwa Naukowego Toruńskiego skierował do Prezesa TNP pismo o treści:

Toruń, dn. 31.05.1995 r.

W imieniu Zarządu Towarzystwa Naukowego w Toruniu przesyłamy na ręce Pana Prezesa najserdeczniejsze gratulacje z okazji Jubileuszu 175-lecia Towarzystwa Naukowego Płockiego.

Pragniemy wyrazić głębokie uznanie dla osiągnięć i aktywności naukowej oraz popularyzatorskiej TNP, a także przekazać życzenia dalszych sukcesów na niwie wzbogacania kultury ogólnonarodowej a zwłaszcza dorobku naukowego miasta i Mazowsza Płockiego.

Z wyrazami głębokiego poważania

Sekretarz Generalny **Prof. dr hab. Marian Kallas**

Prezes TNT **Prof. dr Marian Biskup**

Specjalny adres gratulacyjny skierowały także władze Łódzkiego Towarzystwa Naukowego:

Łódź, dnia 31 maja 1995 r.

Szanowny Panie Prezesie,

Towarzystwo Naukowe Płockie należy do najdłużej działających w Polsce towarzystw naukowych. Znane jest w społecznym ruchu naukowym ze swej aktywności i wielu cennych inicjatyw badawczych, wydawniczych i popularyzujących naukę. Towarzystwo zasięgiem swego działania wykracza poza region płocki. Jest cenione przez środowisko inteligencji województwa, integruje je, a z wybitnymi przedstawicielami płockiej inteligencji mieszkającej i pracującej nieraz daleko od Płocka utrzymuje trwałe związki z korzyścią dla regionu.

Z okazji tak wspaniałej rocznicy, jaką jest 175-lecie Towarzystwa Naukowego Płockiego, w imieniu wszystkich, członków Łódzkiego Towarzystwa Naukowego składamy na Pańskie ręce - Panie Prezesie - serdeczne gratulacje dotychczasowych sukcesów i życzymy wielu dalszych lat aktywnego działania Towarzystwa na rzecz regionu i nauki polskiej.

Wiceprezes **Prof dr hab. med . Zdzisław Ruszczak**

Prezes **Prof. dr hab. Stanisław Liszewski**

Również Zarząd Włocławskiego Towarzystwa Naukowego przesłał list z gratulacjami:

W imieniu Zarządu Włocławskiego Towarzystwa Naukowego składamy na ręce Pana Prezesa dla wszystkich członków Towarzystwa, serdeczne gratulacje z okazji 175-lecia istnienia Towarzystwa Naukowego Płockiego.

Towarzystwo Naukowe Płockie może służyć za wzór dla wszystkich organizacji społecznych zajmujących się pracą badawczą i popularyzacją nauki.

Dotychczas dorobek Towarzystwa jest imponujący o czym świadczą coroczne, drukowane sprawozdania z działalności.

Życzymy Panu Prezesowi oraz wszystkim działaczom Towarzystwa dużo satysfakcji i pomyślności w życiu osobistym.

Z wyrazami szacunku

Sekretarz Generalny WTN **mgr Stanisław Kunikowski**

Prezes WTN **Prof. dr hab. Stanisław L. Bagdziński**

Na ręce Prezesa TNP przesłał list także Prezes Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego - **dr Andrzej Kozłowski:**

Ostrołęka, 31 maja 1995 r.

Ostrołęckie Towarzystwo Naukowe im. A. Chętnika w Ostrołęce jako jedno z najmłodszych w kraju - ma szczególne powody przesłania gorących i serdecznych pozdrowień dla uczestników Sesji Jubileuszowej z okazji 175-lecia Towarzystwa Naukowego Płockiego. To przecież w okresie międzywojennym wybitny nasz rodak Adam Chętnik prowadził żywą i aktywną działalność na Kurpiowszczyźnie w ramach Stacji Naukowej w Nowogrodzie, którą aktywnie wspierało właśnie Towarzystwo Naukowe Płockie.

Nie ukrywamy, że dziś "uważnie" patrzymy w stronę Płocka i podziwiamy dynamikę działań na rzecz społecznego ruchu naukowego.

Z przykrością przychodzi mi stwierdzić, że z uwagi na wielość różnych obowiązków nie możemy uczestniczyć w tej pięknej i podniosłej uroczystości w dziejach jednego z najstarszych towarzystw naukowych w kraju. W tej sytuacji prosimy o przyjęcie od nas najlepszych życzeń dalszego rozkwitu działań Towarzystwa oraz zdrowia, szczęścia i pomyślności członkom Towarzystwa oraz uczestnikom Waszej uroczystości.

Prezes OTN
dr Andrzej Kozłowski

Gratulacje przesłał także Prezes Polskiego Towarzystwa Tribologicznego - **prof. dr hab. inż. Stanisław Pytko:**

Kraków, 31 maja 1995

Szanowny Panie Doktorze

Serdecznie dziękuję za zaproszenie mnie na Jubileusz 175- lecia Towarzystwa Naukowego Płockiego.

Żałuję, że nie będę mógł uczestniczyć, gdyż sesja egzaminacyjna nie pozwala mi na to, jak też zaległe prace związane z moim pobytem w Rosji.

Proszę zatem przyjąć serdeczne gratulacje z okazji tej pięknej uroczystości i życzenia dalszych twórczych działań naukowych i popularyzatorskich, w krzewieniu naszej - chociaż często trudnej - ale pięknej w rozwoju narodu historii.

Życzę zdrowia Panu Doktorowi, bo przecież Pana inicjatywa, i zapał to fundament w rozwoju Towarzy-

stwa Naukowego Płockiego.

Ściskając serdecznie w Dniu Jublileuszu pozostaje zawsze życzliwy

Stanisław Pytko

Życzenia przesłał także b. Prezes Rady Ministrów - **Józef Pińkowski,** który napisał do Prezesa TNP:

Szanowny Panie!

Dziękuję za zaproszenie na Sesję Jubileuszową z okazji 175 rocznicy Towarzystwa Naukowego Płockiego. Niestety nie mogę skorzystać z zaproszenia, czego bardzo żałuję, albowiem TNP jest bliskie moim myślom i sercu. Śledzę działalność TNP od przełomu lat sześćdziesiątych, a w wielu poczynaniach miałem zaszczyt uczestniczyć bezpośrednio i wiem dobrze jak cenna dla społeczeństwa i kultury jest ta działalność. Towarzystwo Naukowe Płockie wyrosło z żyznej patriotycznej niwy płockiej pielęgnowanej przez miejscową inteligencję, nauczycieli, społeczników, ludzi wszystkich niemal zawodów.

Przez lata swej działalności TNP wniosło ogromny wkład w rozwój Płocka i regionu będąc także zawsze czynnym źródłem wpływającym na poszerzanie wiedzy o prastarych dziejach Płocka, Mazowsza i Polski, wzbogacając naszą kulturę, umiejętnie kojarząc w swej działalności społeczne idee pracy organicznej z dobrze pojętym regionalizmem, inicjatywami naukowymi i z tym wszystkim co niosą z sobą istotne dla rozwoju nurty życia narodu i państwa.

Serdecznie gratuluję Jubileuszu i życzę wielu dalszych osiągnięć na wszystkich polach działalności, które Towarzystwo kontunuuje i jakie jeszcze podejmie z pożytkiem dla Płocka, Mazowsza i Polski.

Łączę się myślami z członkami i sympatykami TNP w tych podniosłych chwilach i ściskam serdecznie Pana Prezesa.

Warszawa, 30.05.1995

Józef Pińkowski

Specjalny adres gratulacyjny na ręce Prezesa skierował **prof. Witold Hensel - Członek Honorowy TNP:**

Wielce Szanowny i Drogi Panie Prezesie,

W związku z odbywającą się Sesją Jubileuszową z okazji 175-lecia Towarzystwa Naukowego Płockiego, na którą niestety ze względu na chorobę nie mogę przybyć, prosząc o usprawiedliwienie mojej nieobecności, przesyłam na Pańskie ręce najlepsze gratulacje i życzenia dla Pana Osobiście i całego Towarzystwa Naukowego.

Czynię to z głębokim przekonaniem, gdyż Towarzystwo Naukowe Płockie jest przewybornym przykładem jak można harmonijnie łączyć dzieło całego narodu z czynami dla małych ojczyzn, zwłaszcza wówczas, gdy przewodzą im osobowości obdarzone nie tylko wielką wiedzą, ale przede wszystkim umiłowaniem sprawy na rzecz której bezinteresowanie pracują. Nimi właśnie od wielu lat chlubi się Towarzystwo Jubilat i niechaj będzie ich wielu w przyszłości. Sądzę wreszcie, że gdyby nadawano wawrzyny królewskie Orła Białego za zasługi dla zespołów, które przyczyniły się do wzbogacania polskiej kultury to jednym z pierwszych byłoby Towarzystwo Naukowe Płockie.

"Quod felix faustum fortunatumgue sit".

Łączę wyrazy wysokiego szacunku oraz najlepsze pozdrowienia

Witold Hensel

Serdeczne życzenia nadesłał **prof. dr hab. Benon Miśkiewicz.** W liście czytamy:

Waliszewo, 24 maja 1995 r.

Wielce Szanowny Panie Prezesie,

Nie mogąc osobiście uczestniczyć w uroczystościach z okazji 175-lecia Towarzystwa Naukowego Płockiego, pozwalam sobie tą drogą przekazać, na ręce Pana Prezesa, moje stałe wyrazy podziwu i szacunku dla Towarzystwa Naukowego Płockiego.

Przypadająca 175 rocznica założenia Towarzystwa, nakłania do spojrzenia wstecz i zadumy. Będzie ona radosna i obfitująca świadomość dobrze wykonanego posłannictwa naukowo-oświatowego wobec wielu pokoleń Polaków. Niechaj to przekonanie o dobrze spełnionym obowiązku stanie się bodźcem do jeszcze intensywniejszej owocnej działalności i przysporzy dalszych osiągnięć w dziedzinie nauki, jej upowszechniania i będzie przykładem, tak jak dotąd, dla polskiego społecznego ruchu naukowego. Niechaj Towarzystwu Naukowemu Płockiemu nadal towarzyszy, powszechne uznanie i szacunek.

Załączam wyrazy szczerego szacunku i przyjaźni

Benon Miśkiewicz

Do Prezesa TNP napisał także **prof. Czesław Madajczyk.** Oto treść listu:

Warszawa, 3 czerwca 1995

Szanowny Panie Prezesie

Dopiero dziś powróciłem z międzynarodowej konferencji. Tak więc nie zdążę na Sesję Jubileuszową z okazji 175-lecia Towarzystwa Naukowego Płockiego, na którą otrzymałem zaproszenie Zarządu, za które uprzejmie dziękuję.

Jako przyjaciel Towarzystwa składam mu najlepsze życzenia dalszego rozkwitu i kontynuowania żywotności, którą od dawna imponuje w skali kraju. Jak różne czasy i warunki dane mu było przetrwać, zapisując trwałą kartę w społecznym ruchu naukowym. Zapewne dotychczasowe osiągnięcia staną się inspiracją do jeszcze większych.

Z wyrazami szacunku

Prof. Czesław Madajczyk

Janina Mazurkowa - pracownik honorowy Instytutu Gen. Sikorskiego w Londynie przesłała na adres Towarzystwa list następującej treści:

1 czerwca 1995 r.

Szanowny Panie Prezesie,

Serdecznie dziekuję za zaproszenie na uroczystość 175-lecia Towarzystwa Naukowego Płockiego. Doceniając wielkie zasługi Towarzystwa dla rozwoju naszej kultury, pragnę złożyć Panu Prezesowi i wszystkim Jego Współpracownikom podziękowanie za owocną pracę i życzyć dalszego szczęśliwego rozwoju Towarzystwa.

Z poważaniem

Janina Mazurkowa

Serdeczny list otrzymał także Prezes TNP od Zarządu Towarzystwa Miłośników Historii w Warszawie. Czytamy w nim:

Warszawa, dn. 1 czerwca 1995 r.

W imieniu historyków i miłośników historii skupionych w Towarzystwie Miłośników Historii w Warszawie przekazujemy wszystkim członkom Towarzystwa Naukowego Płockiego serdeczne gratulacje z okazji pięknego jubileuszu 175-lecia istnienia. Dynamizm Waszego Towarzystwa, jego wydawnictwa, zbiory budzą powszechny podziw i są wzorem dla innych towarzystw.

Z okazji zbliżającej się 75. rocznicy Bitwy Warszawskiej, w tym bohaterskiej obrony Płocka, zapraszamy Państwa do współpracy w sesji na temet dziejów Bitwy Warszawskiej i Bitwy Niemeńskiej, przygotowywanej w połowie października br.

Cieszymy się, że wśród honorowych członków są nasi wybitni członkowie: doc. dr hab. Stefan K. Kuczyński, prof. dr hab. Andrzej Poppe, prof. dr hab. Henryk Samsonowicz i prof. dr hab. Witold Stankiewicz.

Ad multos annos

Wiceprezes TMH
mgr Hanna Szwankowska

Prezes TMH
prof. dr hab. Marian Marek Drozdowski

Zarząd Spółdzielni "Społem" PSS "Zgoda" w Płocku przesłał list w którym napisano:

Płock, dnia 3 czerwca 1995 r.

Z okazji jubileuszu 175-lecia Towarzystwa Naukowego Płockiego, w imieniu Zarządu "Społem" PSS "Zgoda" w Płocku, na ręce Pana Prezesa składamy najlepsze życzenia wszystkim członkom i pracownikom Towarzystwa, którego założenie tak wiele uczyniło dla społecznego ruchu naukowego w mieście jak i kraju.

W dniu tak zaszczytnego jubileuszu przekazujemy Towarzystwu gratulacje oraz serdeczne słowa uznania za 175-letnią działalność naukową i społeczną, która odcisnęła trwałe i niezaprzeczalne piętno w dziejach Mazowsza.



Prezes PSS "Zgoda" p. Halina Cicherska i wiceprezes mgr inż. Krzysztof Kania przekazują prezesowi TNP list gratulacyjny z załącznikiem 20 mln zł /st./ na jubileuszowe wydawnictwo

Wszystkim, którzy związali swoje życie z Towarzystwem składamy najlepsze życzenia pomyślności, sukcesów i osiągnięć zarówno osobistych jak i zawodowych. Gorąco życzymy, aby idee "...Pragnących wzrostu Oświecenia i powszechney pomyślności..." stanowiły nieustajace źródło inspiracji dla nowych poczynań Towarzystwa Naukowego Płockiego.

Pozostajemy z szacunkiem
Zarząd Spółdzielni
Halina Cicherska
Barbara Szmulewicz
Krzysztof Kania

Dyrektor Banku Handlowego w Warszawie S.A. Oddział w Płocku - **Agnieszka Paczkowska** napisała do Prezesa TNP:

Płock, 2 czerwca 1995 roku

Szanowny Panie Prezesie,

Chciałabym na Pana ręce, w imieniu Zarządu Banku Handlowego w Warszawie S.A. oraz w imieniu własnym i pracowników Oddziału, złożyć wszystkim członkom Towarzystwa Naukowego Płockiego najserdeczniejsze życzenia i gratulacje z okazji obchodów Jubileuszu 175-lecia.

Nie mam wątpliwości, że Towarzystwo Naukowe Płockie zajmuje w naszym mieście pozycję szczególną. Wierzę w to, że chlubna działalność Towarzystwa, zgromadzone zbiory i wspaniałe publikacje pozwoliły i nadal pozwolą wielu pokoleniom na poznanie historii Polski i Płocka. Nie sposób przecenić roli, jaką Towarzystwo Naukowe Płockie odgrywało na przestrzeni jakże burzliwych dla Polski lat, będąc zawsze ostoją patriotyzmu i symbolem polskości. Bez wątpienia ten Jubileusz jest naszym wspólnym świętem, wszystkich mie-

szkańców Ziemi Płockiej.

Szanowny Panie Prezesie, raz jeszcze składam najserdeczniejsze gratulacje i życzę kolejnych tak wspaniałych jubileuszy.

Z wyrazami szacunku

Agnieszka Paczkowska

Dyrektor Oddziału Okręgowego NBP w Płocku - **Marian Kurzawa** napisał do Prezesa:

Płock, dnia 3 czerwca 1995 r

Dziękując za zaproszenie na Jubileuszową Sesję, mam zaszczyt, w imieniu pracowników Oddziału Okręgowego Narodowego Banku Polskiego w Płocku i swoim własnym, złożyć Panu Prezesowi, Zarządowi oraz wszystkim Członkom Towarzystwa Naukowego Płockiego gratulacje i najlepsze życzenia z okazji tego imponującego Jubileuszu.

175 rocznica powstania Towarzystwa, łącząca się z 500- leciem Województwa Płockiego, ma wymowę szczególną wykraczającą zainteresowaniem poza społeczność Płocka i Mazowsza.

Ranga Towarzystwa Naukowego Płockiego, wynikająca przede wszystkim z dorobku naukowego i materialnego ostatnich dziesięcioleci, jest słusznym powodem dumy nie tylko Jego Członków.

Jest w tym niezaprzeczalny udział osobisty Pana Prezesa i ogromnego zangażowania społecznego kierowanych przez Pana Zarządów.

Proszę przyjąć, Szanowny Panie Prezesie, obok gratulacji również życzenia dalszego, efektywnego rozwoju Towarzystwa oraz osobistych satysfakcji wszystkich Jego Członków.

Z wyrazami uznania i szacunku

Marian Kurzawa

Dyrektor Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej w Płocku - **mgr inż. Janina-Sobótka-Skiba** napisała w życzeniach dla TNP i jego Prezesa:

Płock, 3 czerwca 1995 r.

"Egegi monumentum aere perennius - pomnik trwalszy stworzyłem niźli w spiżu ryty" - pisał w słynnej odzie łabędziej rzymski poeta Horacy.

Prawie dwa wieki twórczej egzystencji Towarzystwa Naukowego Płockiego są dla społeczności płockiej i polskiej podobnym pomnikiem na wieki. Może nie tak poetyckim, ale utkanym z benedyktyńskiej pracy codziennej, z powszedniego trudu nauki, koleżeństwa, wspólnych dyskusji czy intelektualnych biesiad.

Osiągnięcia TNP nie zostaną nigdy zapomniane w tym mieście.

Cieszę się, że mogę z okazji tak szacownego jubileuszu złożyć w imieniu mojego zakładu najserdeczniejsze życzenia dalszej owocnej pracy na rzecz regionu, pomyślności i szczęścia dla wszystkich animatorów, członków i przyjaciół Towarzystwa.

A Panu osobiście, życzę zachowaniafa niespożytych sił i pasji, dzięki której tak wiele dobrego uczynił Pan dla tego miasta.

Janina Sobótka-Skiba

Prezes TNP otrzymał także list od Zarządu Spółki "Petro" o treści:

Proszę przyjąć serdeczne gratulacje z okazji historycznego jubileuszu 175-lecia Towarzystwa Naukowego Płockiego, które stanowi od lat piękną wizytówkę naszego miasta i regionu.

Pracownicy Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Usługowego "PETRO" Spółka Akcyjna uważają tę rocznicę za wyjątkowo sobie bliską z racji bezpośredniego udziału w rozbudowie materialnej bazy Towarzystwa.

Fakt ten poczytujemy sobie za wielki zaszczyt i pewnego rodzaju nobilitację. Jesteśmy świadomi, że w ten sposób dane jest nam budować dziś i jutro Towarzystwa Naukowego Płockiego. Oby to jutro obfitowało w nowe wielkie osiągnięcia i sukcesy.

Zbigniew Krawczyk
Prezes Spółki
oraz
Jolanta Kuczek,
Marek Majzner
Bogdan Śliwiński

Dyrektor Inspektoratu Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń na Życie S.A. - **Benedykt Gurda** przesłał list o następującej treści:

"Żyjesz tu i teraz, hic et nunc
Masz jedno życie, jeden punkt
Co zdążysz zrobić to zostanie
Choćby ktoś inne mógł mieć zdanie"
Czesław Miłosz

Towarzystwo Naukowe Płockie w ciągu 175 lat istnienia na zawsze wpisało się w dzieje lokalnej społeczności. I nie tylko. Jego dorobek znany jest w całej Polsce. Aktywność członków i przyjaciół Towarzystwa obecna jest we wszystkich dziedzinach życia miasta. Liczne prelekcje, spotkania, księgozbiór im. Zielińskich otwierają mieszkańcom Płocka wrota do wielkiego dziedzictwa kultury.

Z okazji tego pięknego jubileuszu - w imieniu Inspektoratu PZU Życie S.A - składam na Pana ręce najlepsze życzenia wielu, wielu osiągnięć w codziennym trudzie, a także gorliwych członków, wiernych sympatyków, hojnych sponsorów. I ważnego miejsca w sercach i umysłach płocczan, które jest prawdziwą miarą osiągnięć TNP.

Benedykt Gurda

Znając potrzeby Towarzystwa dokonaliśmy przelewu kwoty 2000,- zł na konto TNP.

Życzenia nadesłał także **dr med. Janusz Szaroszyk** - Prezes Płockiego Towarzystwa Lekarskiego:

Z okazji 175 lecia Towarzystwa Naukowego Płockiego Zarząd Płockiego Towarzystwa Lekarskiego na ręce Pana Prezesa składa serdeczne gratulacje i życzenia.

Jesteśmy dumni i szczęśliwi, że szczycimy się możliwością ponad 120-letniej współpracy z najstarszym

w Polsce towarzystwem. Dokonania Towarzystwa Naukowego Płockiego są powszechnie znane, a niektóre z nich jak stale powiększająca się Biblioteka Zielińskich - klejnot wśród bibliotek w Polsce z racji wspaniałych stale powiększających się zbiorów i rozbudowy - zasługuje na szczególne uznanie.

Również odkrycie Drzwi Romańskich, zrobienie wiernej kopii i zawieszenie ich w Bazylice Katedralnej są wiekopomne.

Zarząd Płockiego Towarzystwa Lekarskiego żywi nadzieję, że Towarzystwo Naukowe Płockie będzie nadal wiodącym w gronie towarzystw naukowych i będzie upowszechniać naukę w regionie Mazowsza Płockiego i kraju.

Panu Prezesowi i całemu Towarzystwu życzymy dużo zdrowia i sił w realizacji ambitnych zamierzeń i celów.

Za Zarząd
dr med. Janusz Szaroszyk

Długoletni Prezes Płockiego Towarzystwa Lekarskiego, obecnie Prezes Honorowy **dr hab. n. med. Tadeusz Garlej** napisał:

Płock, 30 maja 1995 r.

Dziękuję uprzejmie za zaproszenie na Sesję Jubileuszową. Jako prezes honorowy prawie 125 -letniego Płockiego Towarzystwa Lekarskiego składam serdeczne gratulacje z okazji 175 -lecia TNP, a zwłaszcza ostatnich osiągnięć. Gratuluję tak z powodu wspaniałego rozwoju Biblioteki im. Zielińskich, z której tak często korzystałem, jak i dalszej rozbudowy siedziby.

Niestety, z powodu złego stanu zdrowia, a przede wszystkim ciężkiego stanu mojej małżonki na Uroczystości być nie mogę.

Łączę wyrazy szacunku i uznania dla Wszystkich Obecnych.

dr hab. n. med. Tadeusz Garlej

Pan **Jerzy Stachurski** - właściciel Firmy "Argentum" z Płocka przesłał list, w którym napisał:

Z okazji tak wspaniałego jubileuszu życzę dalszej również twórczej działalności, która na zawsze pozostanie zapisana w dziejach historii naszego miasta.

Na tę okazję zaprojektowałem i wykonałem z brązu popiersie Bolesława Krzywoustego.

Przekazuję tę pracę do rąk tak wielce zasłużonego Prezesa Jakuba Chojnackiego.

Członek Towarzystwa Naukowego Płockiego

Jerzy Stachurski

Płock, dnia 3 czerwca 1995 r.

Dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej - **Bożenna Strzelecka** w imieniu własnym i zespołu pracowników przesłała na ręce Prezesa TNP adres gratulacyjny o treści:

W dniu Jubileuszu 175-lecia Towarzystwa Naukowego Płockiego składamy Panu i wszystkim członkom TNP wyrazy szacunku i najwyższego uznania.

Założone 3 czerwca 1820 roku z inicjatywy Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Stanisława Kostki Potockiego i rektora Szkoły Wojewódzkiej Kajetana Morykoniego, Towarzystwo Naukowe Płockie było pierwszym, które postawiło sobie za cel ideę pracy naukowej na prowincji. Wierne szczytnym ideałom zawartym w pierwszym Statucie z 1820 roku "Labor improbus" - prowadzi nieustającą pracę i rozwija się do dziś.

Imponujący dorobek naukowy i inicjatywy TNP zawsze miały na celu pielęgnowanie uczuć patriotycznych i przywiązanie do miasta i regionu w którym działa - Mazowsza. Ważną rolę w realizacji doniosłych zamierzeń Towarzystwa Naukowego Płockiego ma Biliotека im. Zielińskich, której cenny księgozbiór służy całemu miastu, Towarzystwu zaś przysparza należnego splendoru.

Wyrażając uznanie dla dotychczasowych osiągnięć, życzymy Panu i Towarzystwu Naukowemu Płockiemu kontynuacji wszechstronnej działalności, wzbogacającej wiedzę o regionie, przekazując młodym pokoleniom najistotniejsze wartości, na których opiera się nasze poczucie narodowe.

Z głębokim poważaniem

Bożenna Strzelecka
z Zespołem pracowników

Płock, 3 czerwca 1995 r.

List gratulacyjny nadesłał także T**adeusz Zaremba** - Dyrektor Muzem Mazowieckiego, który napisał:

Z okazji przypadającego w 1995 roku Jubileuszu 175-lecia zawiązania się Towarzystwa Naukowego Płockiego, którego wkład zarówno w badanie i kształtowanie świadomości, jak i ochronę dziedzictwa kulturalnego Polaków, a w szczególności mieszkańców Ziemi Płockiej jest niepodważalny czego dowodem było między innymi podjęcie od samego poczatku działań związanych z organizacją w Płocku publicznego Muzeum.

Składamy nasze serdeczne słowa wdzięczności wszystkim światłym członkom Towarzystwa za dalekosiężne spojrzenie i umiejętność wykorzystywania ludzkiej wiedzy i ofiarności dla budowania dobra wspólnego.

W imieniu pracowników Muzeum Mazowieckiego w Płocku spadkobercow Muzeum Publicznego i Szkolnego Województwa Płockiego

Tadeusz Zaremba

Dyrektor

Płock, 3 czerwca 1995 r.

Listy gratulacyjne /telegramy/ nadesłali także:

dyrektor Gabinetu Ministra, Szefa Urzędu Rady Ministrów - mgr Jan Karpiński, dyrektor Wydziału Spraw Obywatelskich Urzędu Wojewódzkiego w Płocku - mgr Natalia Kalinowska- Witek, Szef Gabinetu Wojewody Urzędu Wojewódzkiego w Elblągu mgr Marek Kalisz, Sekretarz Komitetu Badań Naukowych, Podsekretarz Stanu dr Jan K. Frackowiak, Podsekretarz Stanu w KBN - mgr Małgorzata Kozłowska, doradca Przewodniczacego KBN - prof. dr hab. Piotr Hubner, dyrektor Instytutu Gospodarstwa Społecznego SGH w Warszawie - prof. dr hab. Witold Rakowski, dyrektor Miejskiego Zakładu Gospodarki Komunalnej w Płocku - Janusz Gurczyński, prezes Zakładów Podzespołów Radiowych "Miflex" S. A. w Kutnie - dr Jarosław Sokołowski, Komendant Rejonowej Straży Pożarnej w Płocku - kpt. inż. Andrzej Smoleński, dyrektor Kliniki Nadciśnienia Tętniczego i Chrób Naczyń Akademii Medycznej w Warszawie - prof. dr hab. med. Włodzimierz Januszkiewicz, prof. dr hab. Janusz Gill z Uniwersytetu Warszawskiego, dr Feliksa Lichodziejewska z Warszawy, dr Stella M. Szacherska z Warszawy, prof. dr hab. Jerzy Wyrozumski z Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. dr hab. Kazimierz Thiel z PAN, Marian Chojnacki z Warszawy, prof. dr hab. Andrzej Poppe z Warszawy, ks. Jan Piekarski z Rzymu, dr Ryszard Grabowiecki z Warszawy, prof. dr hab. Adam Łopatka z Warszawy, mgr Halina Kostanecka z Płocka, mgr Danuta Chojnacka z Warszawy, artyści malarze Ewa i Jacek Waśko z Włocławka, prof. dr Tadeusz Paciorkiewicz z Warszawy, mgr inż. Jerzy Głowacki z Ostrołęki, art. rzeźbiarz Edmund Majkowski z Józefowa k/Warszawy, red. Stanisław Chrzanowski z Płocka, dr h.c. Leon Śliwiński z Wiednia, prof. dr hab. Henryk Skrobisz z Warszawy b. ambasador w Argentynie, prof. dr hab. Adam Manikowski - dyrektor Biblioteki Narodowej, mgr Anna Ożdżeńska z Płocka, prof. dr hab. Andrzej Chodubski i prof. dr hab. Andrzej Piskozub z Uniwersytetu Gdańskiego, prof. dr hab. inż. Włodzimierz Kotowski z Wyższej Szkoły Technicznej w Schweinfurt w Niemczech, doc. dr inż. Bohdan Godlewski z Warszawy, prof. dr hab. Maria Miśkiewicz z Uniwersytetu Warszawskiego, ks. prof. dr hab. Andrzej F. Dziuba z Warszawy, mgr Tadeusz Dołża-Gronowski z Warszawy, mgr inż. Cyprian Paczkowski z Warszawy, dr med. Stanisław Jagielski z Zalesia Dolnego k/Piaseczna, prof. dr hab. Gerda Laber Hagenan z Wiednia, ks. Infułat dyerktor Michał Jagosz z Rzymu, prof. dr hab. Ryszard Marciniak - dyrektor Biblioteki w Poznaniu i mgr Barbara Kurdzielewicz - Mayerling z Rabki

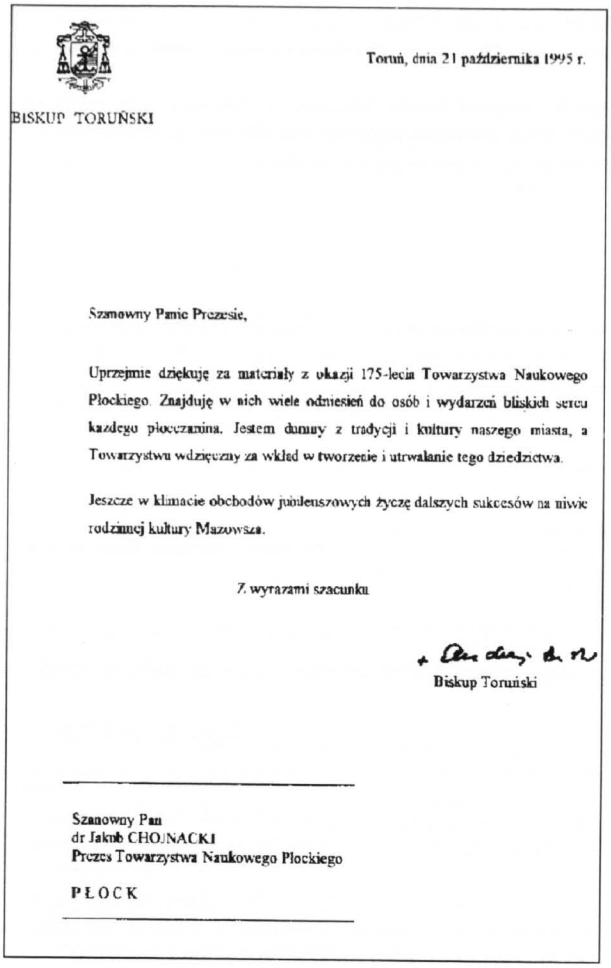

Toruń, dnia 21 października 1995 r.

BISKUP TORUŃSKI

Szanowny Panie Prezesie,

Uprzejmie dziękuję za materiały z okazji 175-lecia Towarzystwa Naukowego Płockiego. Znajduję w nich wiele odniesień do osób i wydarzeń bliskich sercu każdego płocczanina. Jestem dumny z tradycji i kultury naszego miasta, a Towarzystwu wdzięczny za wkład w tworzenie i utrwalanie tego dziedzictwa.

Jeszcze w klimacie obchodów jubileuszowych życzę dalszych sukcesów na niwie rodzimej kultury Mazowsza.

Z wyrazami szacunku

Biskup Toruński

Szanowny Pan
dr Jakub CHOJNACKI
Prezes Towarzystwa Naukowego Płockiego

PŁOCK

* * *

Przewodniczący obradom Prezes TNP **dr inż. Jakub Chojnacki** wygłosił następujące końcowe przemówienie:

Dzisiejsza jubileuszowa sesja, zorganizowana dokładnie w 175 rocznicę założenia Towarzystwa Naukowego Płockiego - w swej części oficjalnej - dobiega końca. Pragnę serdecznie podziękować tak licznie przybyłym - Gościom Honorowym, Przyjaciołom, Darczyńcom i Członkom. Przepraszam za niewygody, za tłok, za brak klimatyzacji w sali obrad.

Dziękuję szczególnie Szanownym przybyłym do grodu Krzywoustego i Krzywickiego tym spoza Płocka, nawet z zagranicy.

Serdecznie dziękuję za setkę listów i telegramów, które do nas wpłynęły oraz kilkaset milionów złotych (starych), które w związku z Jubileuszem otrzymaliśmy.

Zasilą one nasze fundusze na cele statutowe, szczególnie na rozwój naukowej Biblioteki im. Zielińskich TNP, której rozbudowę planujemy zakończyć w grudniu 1995 roku. Zakończenie i wyposażenie tej największej inwestycji Towarzystwa wymaga w 1995r. jeszcze 8 miliardów zł, z czego tylko połowę



Sala im. Tadeusza Gierzyńskiego. 3 czerwca 1995. Po części oficjalnej Sesji Jubileuszowej - poczęstunek dla uczestników. Od lewej: mgr Janusz Żmudziński z PTTK z Warszawy, mec. Tadeusz Kowalewski - b. dziekan Rady Adwokackiej płocko-ciechanowskiej. mec,. Wojciech Gryczewski z Olsztyna - członek Trybunału Stanu RP, mgr Antoni Bojakowski - prezes Towarzystwa Przyjaciół Nauk z Legnicy, dr inż. Jakub Chojnacki - prezes TNP wznoszący toast, lek. med. Adam Struzik - Marszałek Senatu RP, prof. Halina Niedziałka-Ruszczak, prof. dr med. Zdzisław Ruszczak - wiceprezes Łódzkiego Towarzystwa Naukowego, prof dr Aleksander Gieysztor - Członek Honorowy TNP, prof. dr Adam Bielański z Krakowa, wiceprezes PAN i PAU, prof. dr med. Alicja Ryżewska - wiceprzewodnicząca Rady Towarzystw Naukowych przy Prezydium PAN i prof. dr Janusz Haman - Prezes Polskiej Fundacji Upowszechniania Nauki

mamy zabezpieczoną.

Dziękuję pięknie pani profesor Ilse Paintner z Moguncji za najmniejszą książkę świata: 3,5 x 3,5 mm - Ojcze nasz w języku niemieckim oraz panu Peter Benz prezydentowi partnerskiego miasta Darmstadt w Hesji za miły list wraz z zapowiedzią daru samochodu osobowego dla TNP.

Otrzymane dary, gratulacje i życzenia pomagają nam rysować optymistyczny obraz przyszłości.

Przypominają mi się słowa Członka - Seniorki TNP wybitnego historyka dr Stelii Marii Szacherskiej z Warszawy, wypowiedziane na zakończenie jej głosu w dyskusji na Walnym Zgromadzeniu w dniu 28 marca 1981 r.: "... *Dziś do wyrazów mojej wdzięczności chcałabym dołączyć życzenia, aby jasny płomień patriotycznego i naukowego zapału wznieciony w 1820 r. przez założenie Towarzystwa Naukowego Płockiego świecił zawsze nieprzemijającym blaskiem w stale rozwijającym się i piękniejącym tysiącletnim Płocku*".

Tymi słowami pozwalam sobie jubileuszową sesję uznać za zamkniętą i jednocześnie zapraszam Szanownych Państwa na następną, za 25 lat w roku 2020, tj. w 200-lecie powołania Towarzystwa Naukowego.

Wszystkich uczestników sesji proszę uprzejmie piętro niżej, do naszych sal reprezentacyjnych, na skromne spotkanie relaksowo-konsumpcyjne. Jednocześnie zapraszam na pojutrze, 5 czerwca, w poniedziałek na godz. 15.00 całą załogę Spółki "Petro" S.A. realizującą dobrze rozbudowę Biblioteki im. Zielińskich TNP oraz wszystkich pracowników etatowych tej Biblioteki.

Uczestnicy Sesji Jubileuszowej (243 osoby) według kolejności podpisów w Księdze Pamiątkowej /trzeciej/:



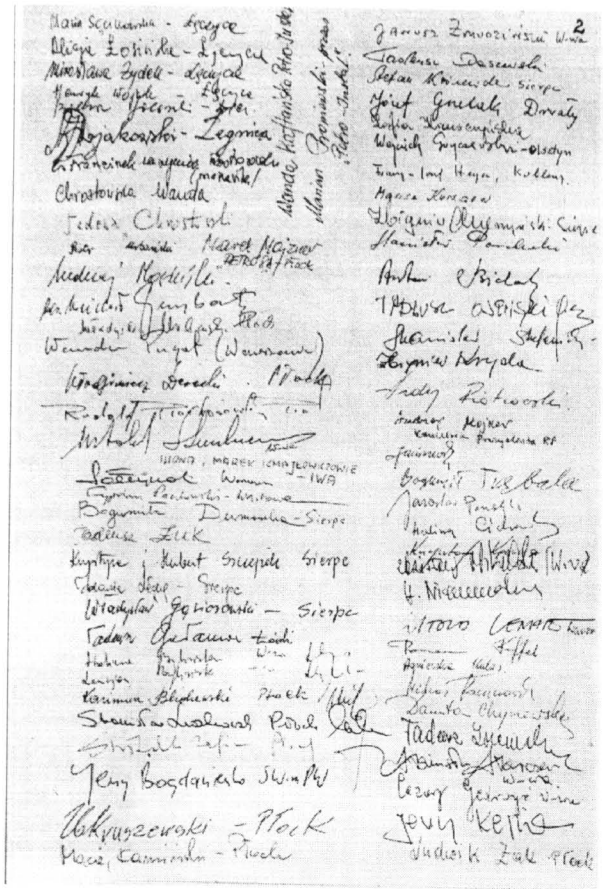

Cezary Korczak - Warszawa, Jerzy Obszyński - Płock, Kazimierz Badowski - Płock, Józef Smulski - Raciąż, Andrzej (nazwisko i miejsce zamieszkania nieczytelne), Jerzy Stefański - Płock, Janusz Pysiak - Płock, Anna Jasińska - Płock, Krzysztof Szymański - Kutno, Marian Chudzyński - Płock, Wanda Trojanowska - Płock, Danuta Komorowska - Płock, Jolanta Boryszewska - Płock, Teresa Olewczyńska - Włocławek, Jan Olewczyński - Włocławek, Adam Wojtalewicz - Płock, Krystyna Badowska - Płock, ks. Wacław Abramczyk - Sierpc, Janusz Haman - Warszawa, Wojciech Wiśniewski - Warszawa, Janina Kawałczewska - Płock, Ewa Ziółkowska - Płock, Stanisław Gontarek - Płock, Ewa Waśko - Włocławek, Jacek Waśko - Ciechocinek, Jacek Kubissa - Płock, Waldemar Mysiak - Płock, Adam Bielański - Kraków, Edward Hałoń - Warszawa, Wieslaw Koński - Płock, Alicja Ryżewska - Warszawa, Lesław Hofman - Warszawa, Jacek Staszewski - Toruń, Danuta Staszewska - Toruń, Stanisław Ilski - Bieżuń, Joanna Kaczorowska - Płock, podpis nieczytelny, Jadwiga Cwalina-Krajewska - Płock, Rajmund Głowacki - Płock, Bohdan Godlewski - Warszawa, Witold Karczewski - Warszawa, Anna Ostrowska - Płock, ks. Tadeusz Goleniewski - Płońsk, Aleksander Gieysztor - Warszawa, Henryk Samsonowicz - Warszawa, Marek Dietrich - Warszawa, Barbara Dietrich - Warszawa, Tomasz J. Gałązka - Płock, Tadeusz Banach - Płock, Lech Wysokiński - Warszawa, Maria Sęczykowska - Łęczyca, Alicja Łosińska - Łęczyca, Mirosława Żydek - Łęczyca, Henryk Wójcik - Łęczyca, Bolesław Solarski - Łęczyca, Antoni Bojakowski - Legnica, ks. Franciszek Wawrzyniec Rostworowski - Płock, Wanda Chrostowska - Płock, Tadeusz Chrostwoski - Płock, Piotr Urbański - Płock, Marek Majzner - Płock, Andrzej Mosiński - Płock, ks. Michał Grzybowski - Płock, Władysław Urbański - Płock, Wanda Puget-Paździor - Warszawa, Włodzimierz Derecki - Płock, Rudolf Piechociński - Płock, Witold Stankiewicz - Warszawa, Iwona i Marek Izmajłowiczowie - Płock, Marian Sołtysiak - Warszawa, Cyprian Paczkowski - Warszawa, Bogumiła Dumowska - Sierpc, Tadeudz Żuk - Płock, Krystyna i Hubert Szczepek - Sierpc, Jolanta Łęcka - Sierpc, Władysław Gąsiorowski - Sierpc, Tadeusz Gałamon - Łódź, Halina Bylińska - Warszawa, Lucjan Byliński - Warszawa, Kazimierz Blidzewski - Płock, Stanisław Laskowski - Płock, Zofia Świtalska - Płock, Jerzy Bogdanienko - Warszawa, Zbigniew Kruszewski - Płock, Maciej Kamiński - Płock, Janusz Żmudziński -



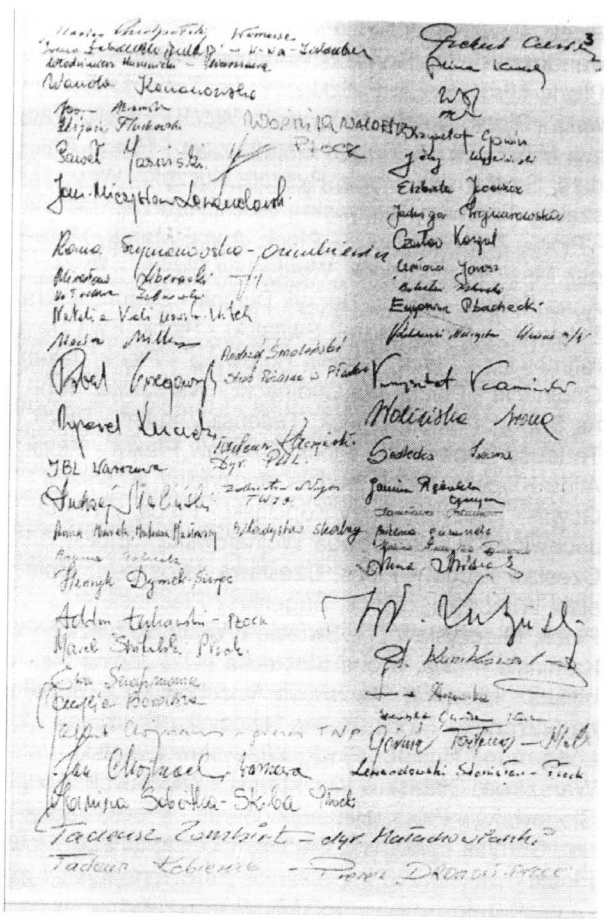

Warszawa, Tadeusz Daszewski - Płock, Stefan Kośmider - Sierpc, Józef Grzelak - Drwały, Zofia Krawczyńska - Płock, Wojciech Gryczewski - Olsztyn, Franz - Jozef Heyen - Koblencja /Niemcy/, Marian Kurzawa - Płock, Zbigniew Charzyński - Sierpc, Stanisław Pardecki - Płock, Antoni Bielak - Płock, Tadeusz Osiński - Płock, Stanisław Stefanicki - Płock, Zbigniew Kryda - Płock, Andrzej Piotrowski - Płock, Andrzej Kojder - Warszawa, ... Janiszewski ..., Bogumił Trębala - Płock, Jarosław Pardyka - Płock, Halina Cicherska - Płock, Krzysztof Kania - Płock, Zdzisław Mikulski - Warszawa, Hanna Niemirowska - Warszawa, Witold Lenart - Warszawa, Romana Kuffel - Płock, Agnieszka Kulas - Płock, Michał Krawczyk - Kutno, Danuta Chyczewska - Płock, Tadeusz Zaremba - Płock, Stanisław Starczewski - Warszawa, Cezary Gedroyć - Warszawa, Jerzy Kejna - Płock, Ludwik Żak - Płock, Wanda Kaftańska - Płock, Marian Proniewski - Płock, Krystyna Wierzejska-Skwarska - Płock, Sławomir Werens - Płock, Przemysław Żachowski - Krzeczanowo, Jerzy Wawszczak - Płock, Bożena Śliwińska - Płock, Jerzy Okraska - Wyszogród, Franciszek Jaszczak - Płock, Teresa Gapińska - Płock, Edmund Wiśniewski - Płock, Krzysztof Niedziałkowski - Warszawa, Stanisław Żochowski - Płock, Zdzisław Ruszczak - Łódź, Hanna Ruszczakowa - Łódź, Jerzy Żochowski - Wyszogród, Dariusz Krajowski-Kukiel - Płock, Andrzej Bukowski - Płock, Stanisław Jakubowski - Płock, Zbigniew Krawczyk - Płock, Grzegorz Gołębiewski - Płock, Benon Dymek - Warszawa, Józef Kazimierski - Warszawa, Konrad Jaskóła - Płock, Agnieszka Paczkowska - Płock, Józef Sobotka - Płock, Barbara Pabiniak-Konarska - Gostynin, Tomasz Bodal - Płock, Jan Szymański - Płock, Marianna Kaczmarska - Płock, Ewa Pożerska - Płock, Tadeusz Poklewski-Koziełł - Łódź, Marek Chojnacki - Warszawa, Adam Struzik - Gąbin, Wanda Zielińska - Płock, Józef Pajewski - Płock, Stefan K. Kuczyński - Warszawa, Tadeusz Kowalewski - Płock, Kazimierz Jakubowski - Płock, Anna Budziłowska-Stogowska - Płock, Eryk Stogowski - Płock, Teodor Słomiński - Wyszogród, Kazimierz Hapek - Płock, podpis nieczytelny, Mariusz Portalski - Płock, Krzysztof Michalski - ... , Jerzy Stachuski - Płock, Wojciech Krzywiński - Płock, Maria Świecka - Płock, Czesław Krakowski - Płock, Andrzej Okupny - Łąki Kościelne, Jan Świecki - Płock, Stanisława Stefański - Płock, Rajmund Paczkowski - Płock, Piotr Pikulski - Płock, Lena Szablewska - Płock, Wacław Kujawa - Gostynin, Jan Rudzki - Płock, Andrzej Milke - Płock, Krystyna Staszewska - Płock, Krzysztof Barański - Płock, Marian Przedpełski - Warszawa, Irena Łukomska - Warszawa, Włodzimierz Humnicki - Warszawa, Wanda Kaczanowska - Płock, Jadwiga Abramska - Płock, Zbigniew Tłuchowski - Płock, Waldemar Woźniak -

Płock, Paweł Jasiński - Płock, Jan Mieczysław Lewandowski - ... , Roma Szymanowska-Ozimkiewicz - Płock, Mirosław Liberadzki - ... , ks. Tadeusz Żebrowski - Płock, Natalia Kalinowska-Witek - Płock, Wacław Milke - Płock, Robert Grzegorczyk - Płock, Andrzej Smolenski - Płock, Ryszard Kuczek - Warszawa, Tadeusz Kaczyński - Płock, Andrzej Maliński - Płock, Zbigniew Nycz - Płock, Anna, Marek, Mateusz Masłowscy - Płock, Władysław Skalny - Płock, Anna Schulz - Płock, Henryk Dymek - Sierpc, Adam Łukawski - Płock, Marek Świtalski - Płock, Ewa Serafimowicz - Płock, Cecylia Borowska - Płock, Jakub Chojnacki - Płock, Jan Chojnacki - Warszawa, Janina Sobótka-Skiba - Płock, Tadeusz Zombirt - Płock, Tadeusz Kobieracki - Płock, Czesław Piekut - Płock, Alina Klocek - Płock, podpis nieczytelny, Krzysztof Gowin - Łęczyca, Jerzy Kopciński - Płock, Elżbieta Jacewicz - Płock, Jadwga Wojnarowska - Płock, Czesław Korgul - Płock, Czesława Jarosz - ... ,Bolesław Witkowski - Płock, Eugeniusz Płachecki - Płock, Mieczysław ... - Świecie n/Wisłą, Krzysztof Kamiński -Płock, Iwona Siedlecka - ... , Janina Rębalska - Łęczyca, Stanisława Astachow - ... , Bożena Guzanek - Płock, Halina Niedziałka-Ruszczak - Łódź, Anna Misiak - Płock, Władysław Lutyński - Warszawa, Stanisław Kunikowski - Włocławek, Anna Stogowska - Płock, Benedykt Gurda - Płock, Tadeusz Górniak - Malbork, Stanisław Lewandowski - Płock,

* * *

O godz. 18.30 w Bazylice Katedralnej w Płocku odbyła się nabożeństwo żałobne za zmarłych członków, Pracowników i Przyjaciół - Darczyńców Towarzystwa Naukowego Płockiego. Przed nabożeństwem Zarząd TNP złożył wieniec na monarszym sarkofagu w Kaplicy Królewskiej Bazyliki, poświęcony pamięci inicjatora urządzenia tej kaplicy biskupa Adam Prażmowskiego - pierwszego prezesa TNP. Mszę celebrowali: ks. kanonik Wacław Gapiński - proboszcz parafii katedralnej, ks. prałat Stefan Budczyński, ks. kanonik Tadeusz Żebrowski i ks. prałat prof. Wojciech Góralski. Homilię wygłosił

ks. prof. dr Michał Marian Grzybowski :

Towarzystwo Naukowe Płockie spadkobiercą i kontynuatorem dziedzictwa narodowego

Czcigodni uczestnicy Liturgii w dniu Jubileuszu 175 lecia TNP

Książęcy, a potem królewski Płock w ciągu swojego tysiąclecia był świadkiem różnych wydarzeń. Na wzgórzu Tumskim, tu gdzie się znajdujemy, splatała się historia państwa z historią wiary jaka na te tereny wchodziła.

Erekcja pierwszego po prawej stronie Wisły biskupstwa na Mazowszu w XI wieku powodowała, że tereny te przyjmowały nową cywilizaję i w ten

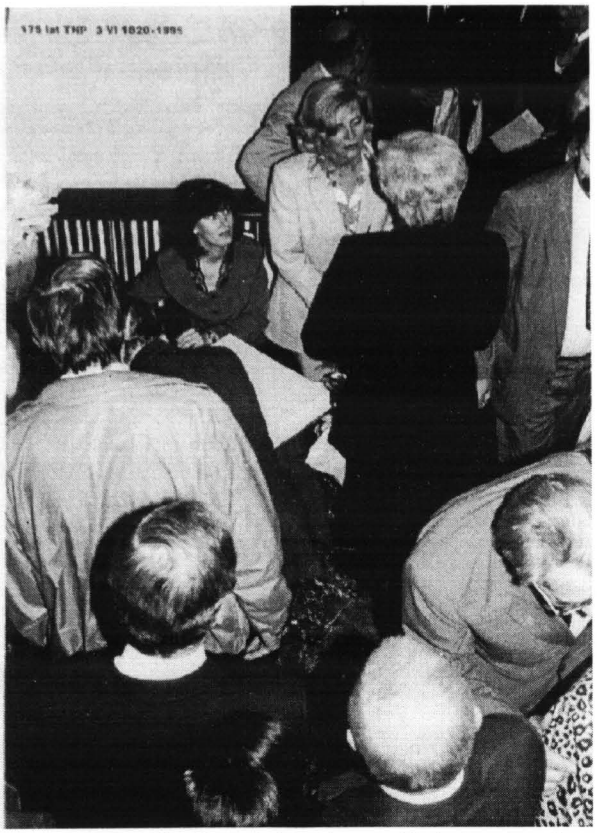

Hall siedziby TNP. Ciasno było także przy składaniu autografów w Księdze Pamiątkowej Towarzystwa

sposób wchodziły do ówczesnej Europy.

Był to fakt, ktory przesądził na zawsze w jakiej strefie wpływów znalazło się Państwo Polskie i nasze Mazowsze. Na skutki nie trzeba było długo czekać. Książęcy gród przyjął grupę benedyktynów, którzy chrześcijańskie wzorce zachodnie przeszczepiali i przyswajali tutejszej ludności, zarówno w kulturze materialnej w architekturze, zdobnictwie, przykładem czego była romańska katedra z kunsztownymi drzwiami brązowymi, ale rodzila się nadto kultura duchowa z klasztornymi skryptoriami i szkołą katedralną, która była pierwszą uczelnią na tej ziemi.

Dalszy ciąg to piękny rozwój tejże krainy, która na kilkadziesiąt lat dała miejsce pobytu monarchom, a Płock stał się jedną ze stolic piastowskiej Polski. Po Poznaniu i Krakowie, Płock jest również nekropolią Piastów czego widomym znakiem jest w tejże katedrze królewska kaplica kryjąca w zabytkowym sarkofagu doczesne szczątki Władysława I Hermana, Boleslawa III Krzywoustego i wielu książąt mazowieckich. To w cieniu książęcego grodu i biskupiej katedry działała już w XII stuleciu szkoła kolegiacka, którą do dziś szczyci się miasto jako jedną z najstarszych w kraju.

Te tradycje kulturalne i oświatowe towarzyszyły miastu i społeczeństwu przez stulecia, bądź za sprawą miejscowych biskupów, ówczesnych mecenasow nauki i sztuki, bądź za sprawą osób, które

się z tym terenem i miastem wiązały, pomnażając swym geniuszem dorobek duchowy.

Kataklizm jaki spotkał Państwo Polskie w postaci rozbiorów i utraty niepodległości nie potrafił całkowicie zniszczyć tych wartości jakie zakorzeniły się w narodzie w czasie Oświecenia, wzmocniły w strukturach szkolnych Komisji Edukacji Narodowej, natchnione postępowymi hasłami konstytucji 3 Maja. I gdy zabłysła jutrzenka wolności, najpierw w tworze politycznym jakim było Księstwo Warszawskie, a potem Królestwo Polskie, znaleźli się ludzie, którzy na pierwszym miejscu stawiali oświatę, bo ona była gwarantem postępu nowej Europy. Do takich ludzi należał ks. Hugon Kołłątaj, ks. Stanisław Staszic, Stanislaw Kostka Potocki i ówczesny biskup płocki - Adam Michał Prażmowski.

To on związany całe niemal życie z Warszawą, rozmiłowany w nauce, zwłaszcza historii, długie godziny spędzał na rozmowach z erudytą i zapaleńcem, ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego - Stanisławem Potockim, obmyślając w jaki sposób nauka i wiedza powinny być przeszczepiane z ośrodków stołecznych, akademickich, z wielkich metropolii do mniejszych ośrodków, do szkół i różnych zakładów naukowych.

Znane były już takie przykłady w Królestwie, stąd powstał pomysł, aby i w Płocku, gdzie była dobrze działająca szkoła wydziałowa, spadkobierczyni szkoły kolegiackiej, kolegium jezuickiego, szkoły Komisji Edukacji Narodowej, była zalążkiem większego wysiłku i twórczości intelektualnej w postaci Towarzystwa Naukowego. Było to dzieło biskupa Prażmowskiego i ówczesnego rektora tejże szkoły Kajetana Morykoniego. Biskup jako prominent państwowy i oświatowy firmował to dzieło, rektor Morykoni był jego wykonawcą w płockiej społeczności. Urzeczywistniło się to 175 lat temu 3 czerwca 1820 roku. Pierwszym prezesem nowo powstałej placówki naukowej został biskup Prażmowski, który kilkakrotnie przewodniczył obradom plenarnym, zaś cały ciężar administracyjny i naukowy spoczywał na barkach Morykoniego. Członkami Towarzystwa Naukowego byli ówcześni nauczyciele szkoły wojewódzkiej, duchowni z płockiego konsystorza i Seminarium Duchownego oraz światlejsi i chętni obywatele Płocka i okolicy.

To prawda, że pierwszy okres działalności trwał tylko 10 lat, bowiem wypadki związane z Powstaniem Listopadowym doprowadziły do tego, iż władze rosyjskie zawiesiły funkcjonowanie Towarzystwa, jednak zasiane ambicje pracy naukowej owocowały w inny sposób wydając takie postacie jak Hipolita Gawareckiego, Augustyna Żdżarskiego, Ludwika Krzywickiego, Władysława Smoleńskiego czy wielu innych.

Po 1863 roku społeczeństwo polskie odczuwało mocno brak polskiej szkoły i innych placówek takich jak Towarzystwo Naukowe. Napewno swoimi zbiorami archiwalnymi i bibliotecznymi służyłoby wielu nauczycielom, literatom, działaczom społecznym. Z pewnoscią korzystaliby z tej skarbnicy wiedzy swiatli biskupi płoccy: Wincenty Chościak Popiel, Kacper Borowski, Henryk Kossowski, Michał Nowodworski, o którym papież Leon XIII wyraził się, iż był najświatlejszym biskupem w ówczesnym episkopacie, czy gorliwy Apolinary Wnukowski. Dopiero prałat Antoni Nowowiejski, późniejszy biskup płocki, dziś Sługa Boży, mógł cieszyć się, że w jego sąsiedztwie znów zaczęło bić źródło wiedzy i mądrości, zwłaszcza gdy Towarzystwo Naukowe otrzymało w darze księgozbiór Zielińskich, dziedziców Skępego i wielu miejscowości w Ziemi Dobrzyńskiej.

Tenże Nowowiejski przez jakiś czas piastował godność wiceprezesa Towarzystwa, a do końca pracowitego życia utrzymywał miłe kontakty z tą placówką naukową, podobnie jak wielu innych duchownych przyczyniając się do jej rozwoju. Wystarczy tu wspomnieć księży: znanego filantropa Ignacego Lasockiego, etnografa Władysława Skierkowskiego, historyków Władysława Mąkowskiego i Mieczysława Żywczyńskiego czy muzyka Kazimierza Starościńskiego. Towarzystwo Naukowe, a zwłaszcza Biblioteka w odrodzonej Polsce zawdzięcza wiele ofiarnej pracy takich osób jak Halina i Stefan Rutscy, Maria i Aleksander Macieszowie i wielu innych, którzy w cichej, ale rzetelnej pracy starali się służyć społeczeństwu.

Po wojnie z równym pietyzmem i zaangażowaniem pracowały takie osoby jak państwo Kostaneccy, kolejni prezesi Towarzystwa: Bolesław Jędrzejewski, Roman Lutyński, Tadeusz Gierzyński. Ewenementem jest praca obecnego prezesa dr. Jakuba Chojnackiego wyjątkowo zatroskanego o sprawy Towarzystwa.

Dziś, kiedy obchodzimy jubileusz 175-lecia Towarzystwa Naukowego Płockiego, wdzięczni jesteśmy Bogu za dar tej instytucji i wszystkich jej członków, którzy w rozmaity sposób przyczyniali się do pomnażania materialnego i moralnego jej zasobów. Wdzięczni jesteśmy tym wszystkim, którzy swoją pracę naukową, pisarską, dydaktyczną i administracyjną, w gabinetach, pracowniach i czytelniach, wśród regałów i stosów książek, na nowych placach budowy, przejmują to narodowe dziedzictwo i starają się je nie tylko zachować, ale powiększone przekazać następnym pokoleniom.

Niech Jezus Chrystus i Jego Najświętsza Matka, Stolica Mądrości i Przyczyna naszej radości błogosławi nam i szczęśliwie prowadzi w następne lata.

* * *

Dnia 2 czerwca (piątek) 1995 roku, o godz. 17.00 w przeddzień 175 rocznicy założenia TNP, niżej podpisani, inaugurując jubileuszowe obchody 175-lecia, złożyli kwiaty pod pomnikiem Ludwika Krzywickiego oraz wzięli udział w odsłonięciu tablicy pamiątkowej na domu przy placu Narutowicza 8, poświęconej członkowi TNP, Wincentemu Hipolitowi Gawareckiemu. O dokonanie tego aktu poproszono członka TNP, **prof. dr inż. Andrzeja Bukowskiego** - Przewodniczącego Rady Miasta Płocka, który przed odsłonięciem powiedział:

Szanowny Panie Marszałku, Szanowny Panie Prezydencie, Szanowny Panie Prezesie, Szanowni Państwo!

Do wielkich zasług TNP - obchodzącego właśnie swe 175-lecie należy, oprócz trwałego wkładu w rozwój nauki i kultury naszego miasta i regionu, dbanie o historię i o ludzi, którzy ją tworzyli. Do grona osób, które wniosły znaczący wkład w inicjowanie i rozwój prac badawczych prowadzonych przez TNP, a zatem i w rozwój kultury narodowej, należy bez wątpienia Wincenty Hipolit Gawarecki, dla którego upamiętnienia w starodawne mury siedziby Towarzystwa wbudowano tę oto tablicę. Zasługi Gawareckiego są tym bardziej cenne, że badania dziejów kontynuował w okresie porozbiorowym - czasach niezwykle trudnych dla naszej ojczyzny. Niech ta tablica



Tablica pamiątkowa na frontonie siedziby TNP przy pl. Narutowicza 8

przypomina nam nie tylko jednego ze współzałożycieli TNP i jednego z najbardziej aktywnych jego działaczy, ale świadczy również o pamięci narodowej i szacunku dla dzieła naszych przodków.

Następnie Prezydent Miasta Płocka mgr inż. Dariusz Krajowski-Kukiel, członek TNP, w sali wystawowej Działu Zbiorów Specjalnych biblioteki, dokonał otwarcia jubileuszowej wystawy pt. "Cimelia Biblioteki im. Zielińskich. Stare druki (w tym inkunabuły), rękopisy, grafika". Wystawa czynna do 30 XI 1995 r.

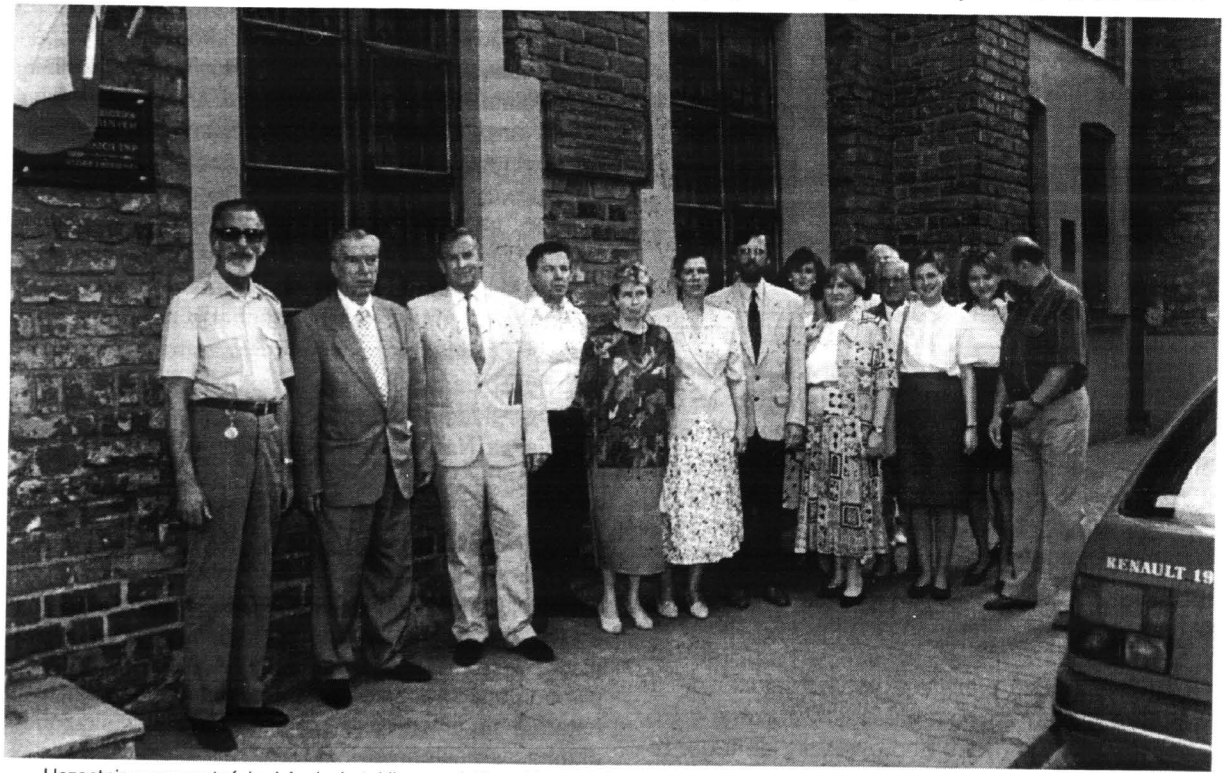

Uczestnicy uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci Wincentego Hipolita Gawareckiego. Tablicę z brązu o wymiarach 39 x 78 cm według projektu artysty-plastyka Bogdana Golisa z Kutna wykonała w czynie społecznym Odlewnia Żeliwa "Centrozap" w Kutnie. Tablica znajduje się na frontonie siedziby TNP, zabytkowego, gotyckiego domu z końca XV wieku. Od lewej: prof. dr hab. inż. Janusz Pysiak - Wiceprezes TNP, dr inż. Jakub Chojnacki - Prezes TNP, prof. dr inż. Andrzej Bukowski - Przewodniczący Rady Miasta Płocka (odsłaniał tablicę), mgr Michał Boszko- Marszałek Sejmiku Samorządowego Województwa Płockiego, mgr Anna Ostrowska - dyrektor Biblioteki im. Zielińskich TNP, Wanda Trojanowska, mgr inż. Dariusz Krajowski-Kukiel - prezydent miasta Płocka, Jolanta Boryszewska, mgr Wanda Kaczanowska, mgr Anna Jasińska, dr Marian Chudzyński - Wiceprezes TNP, mgr Adam Wojtalewicz - p.o. Przewodniczącegio Komisji Rewizyjnej TNP, mgr Alicja Puchalska, Elżbieta Nurzyńska, mgr Jerzy Obszyński - Skarbnik TNP



12-osobowa delegacja TNP składa wiązanki kwiatów na cmentarzu przy al. Kobylińskiego na grobach 15 zasłużonych Członków i Darczyńców Towarzystwa. Prezes TNP kładzie kwiaty na grobowcu prezesa TNP w latach 1907-1945 dr. med. Aleksandra Macieszy

Na koniec zebrani udali się na płockie cmentarze i złożyli wiązanki na grobach 15 zasłużonych członków i darczyńcow Towarzystwa Naukowego Płockiego.

Zapis o przebiegu tych wydarzeń kończy drugą Księgę Pamiątkową TNP, ufundowaną przez p. Zofię Radzimińską z Warszawy, dnia 6 listopada 1910 roku.

Cezary Korczak - Prezes Polskiego Towarzystwa Higienicznego,
Michał Boszko - Marszałek Sejmiku Płockiego,
Dariusz Krajowski-Kukiel - Prezydent Miasta Płocka
Andrzej Bukowski - Przewodniczący Rady Miasta
Anna Ostrowska - dyrektor Biblioteki im. Zielińskich TNP
Marian Chudzyński - Wiceprezes TNP
Wanda Trojanowska - główna księgowa TNP
Janusz Pysiak - Wiceprezes TNP
Anna Jasińska - pracownik Biblioteki im. Zielińskich TNP
Alicja Puchalska - pracownik Działu Zbiorów Specjalnych Biblioteki im. Zielińskich TNP
Elżbieta Nurzyńska - pracownik Biblioteki im. Zielińskich TNP

Otwierając tę trzecią księgę wpisów, prawdziwej liber amicarum et amicorum Towarzystwa Naukowego Płockiego w sto pięćdziesiąt i jeszcze dwadzieścia pięć lat jego tradycji, godzi się stwierdzić, że rozum, emocja i wola jego członków z prezesem Jakubem Chojnackim na czele dokonują rzeczy codziennych, a wielkich, które razem zapewniają Towarzystwu przywilej - i obowiązek - przodowania w Rzeczypospolitej Polskiej, i w respublica litterarum poprzez kraje i kontynenty. Życzenia z serca dalszej pięknej drogi, - i dalszych jubileuszów aż do dwóchsetlecia, na którym chętnie spotkaliby się uczestnicy 175-ej rocznicy jego istnienia

Aleksander Gieysztor

3 czerwca 1995

Treść wpisu - inwokacji prof. dr Aleksandra Gieysztora do trzeciej Księgi Pamiątkowej TNP

Wanda Kaczanowska - wicedyrektor, kierownik Działu Zbiorów Specjalnych, starszy kustosz
Ewa Serafimowicz - członek Płockiego Klubu Biznesu Zachód-Wschód przy TNP
Adam Wojtalewicz - p.o. Przewodniczący Komisji Rewizyjnej TNP
Paweł Jasiński - p.o. dyrektor Biura TNP
Jolanta Boryszewska - kierownik w Biurze TNP
Jakub Chojnacki - Prezes TNP

* * *

Tego samego dnia w Warszawie delegacja TNP reprezentowana przez wiceprezesów: prof. Janusza Pysiaka i dr. Mariana Chudzyńskiego oraz dr. Mariana Sołtysiaka złożyła kwiaty na grobach zasłużonych dla Towarzystwa osób: ministra Stanisława Kostki Potockiego - inicjatora założenia Towarzystwa Naukowego Płockiego, członków honorowych TNP: Władysława Broniewskiego, prof. Marciana Kacprzaka i Stanisława Ryszarda Dobrowolskiego oraz prezesów TNP: Romana Lutyńskiego i Tadeusza Gierzyńskiego.

Na 175 rocznicę założenia Towarzystwa Naukowego Płockiego (1820 - 3 czerwca - 1995)

Tyle, tyle lat minęło,
jak zaczęli w Płocku dzieło -
wspólny trud
dla nauki, dla regionu,
niosąc dobrą wieść tym stronom,
skąd nasz ród.

Szumi w Płocku Wisła o nich:
Gawarecki, Morykoni -
ludziom rad,
co naukę szczepił w szkole,
czynił lżejszą uczniów dolę,
lepszym świat.

Wicher zawiał przodków ślady,
lecz zostały cnót przykłady -
choć ktoś drwił,
choć burze wstrząsały światem,
Płock szedł jednak w stronę Aten
w miarę sił.

Dzisiaj w Płocku wiele przemian:
Wyższa Szkoła, Petrochemia -
bliżej świat -
telewizja, samochody,
zagrożony czar przyrody:
ptak i kwiat.

Dzisiaj Chojnackiego faza:
więcej członków, większa baza -
czasu szmat
Rosną: sekcje i oddziały,
wydawnictwa, ksiąg regały,
wzrost i ład.

Po mojej Żonie na mym stole
został Towarzystwa medal.
W moim smutku i mozole
szepce mi: "Nie daj się! Nie daj!"

Na medalu są też słowa:
"Połączonymi siłami"
Budowałaś z nami, Zgodo,
a więc dalej buduj z nami!

Żyj nasze Towarzystwo!
Żyj nam jak najdłużej!
Niech Cię Pan Bóg wspomaga,
omijają burze.

Jak Kolumb, kiedy płynął
na "Santa Maria" -
do portów swoich marzeń
szczęśliwie zawijaj!

Zaś Wam Wszystikm,
Szanowni moi Współczłonkowie,
niechaj Pan Bóg da szczęście,
wytrwałość i zdrowie.

Trzeba Ojczyznę naszą umocnić, odrodzić,
więc niech z starszymi wiekiem podejmują młodzi
wspólny trud.

Zaś razem, czy to lata chude czy bogate,
podążajmy wciąż z Płocka do Aten, do Aten,
skąd nasz ród!

Postscriptum, postdictum.

Ja, co ten wiersz pisałem,
niewiele się liczę,
więc powtórzę za Mistrzem
naszym - Mickiewiczem:
"Czyń każdy w swoim kółku, co każe Duch Boży,
a całość sama się złoży".

Stanisław Józef Kostanecki
em. dyrektor Biblioteki im. Zielińskich TNP

KRZYSZTOF KAMIŃSKI

INFORMACJA Z DYSKUSJI PANELOWEJ W TNP DOTYCZĄCEJ UKŁADU KOMUNIKACYJNEGO MIASTA PŁOCKA W POWIĄZANIU Z NOWĄ PRZEPRAWĄ MOSTOWĄ

Dyskusja panelowa nt. "UKŁADU KOMUNIKACYJNEGO MIASTA PŁOCKA W POWIĄZANIU Z DRUGĄ PRZEPRAWĄ MOSTOWĄ PRZEZ WISŁĘ" odbyła się w dniu 17 października 1994 r. w siedzibie Towarzystwa Naukowego Płockiego. Organizatorem tej dyskusji byli: Zarząd Miasta Płocka, Referat Opracowań Urbanistycznych Urzędu Miasta Płocka, Komisja Ładu Przestrzennego, Gospodarki Mieszkaniowej i Terenami Rady Miasta Płocka oraz TNP.

W spotkaniu uczestniczyli zaproszeni posłowie i senatorowie Ziemi Płockiej, Przewodniczący Rady Miasta, Architekt Wojewódzki, Biuro Planowania Przestrzennego w Płocku, Wojewódzka Dyrekcja Dróg Miejskich w Płocku, TUP, SARP, PZITB oraz przedstawiciele ważniejszych instytucji, organizacji i zakładów przemysłowych działających na terenie miasta, jak również przedstawiciele lokalnych środków masowego przekazu.

Poniżej zaprezentowano najważniejsze wystąpienia organizatorów i uczestników spotkania.

Dyskusję otworzył **Wiceprezydent Miasta Płocka - dr inż. Krzysztof Kamiński,** który wyjaśnił ideę jaka przyświecała organizatorom spotkania , a którą było dostrzeżenie potrzeby społecznej dyskusji z udziałem przedstawicieli różnych środowisk na temat istniejącego i projektowanego układu komunikacyjnego miasta Płocka oraz trasy drugiej przeprawy mostowej, jak również wywołania tzw. "burzy mózgów" w w/w tematach. Dyskusja ta powinna być bardzo ważna dla opracowania przyszłego studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Płocka oraz dla radnych, którzy to studium będą zatwierdzać.

Następnie głos zabrał **Prezydent Miasta Płocka - mgr Andrzej Drętkiewicz**, który krótko przedstawił genezę spotkania. Zdaniem Prezydenta ważne decyzje, w tym także urbanistyczne powinny być

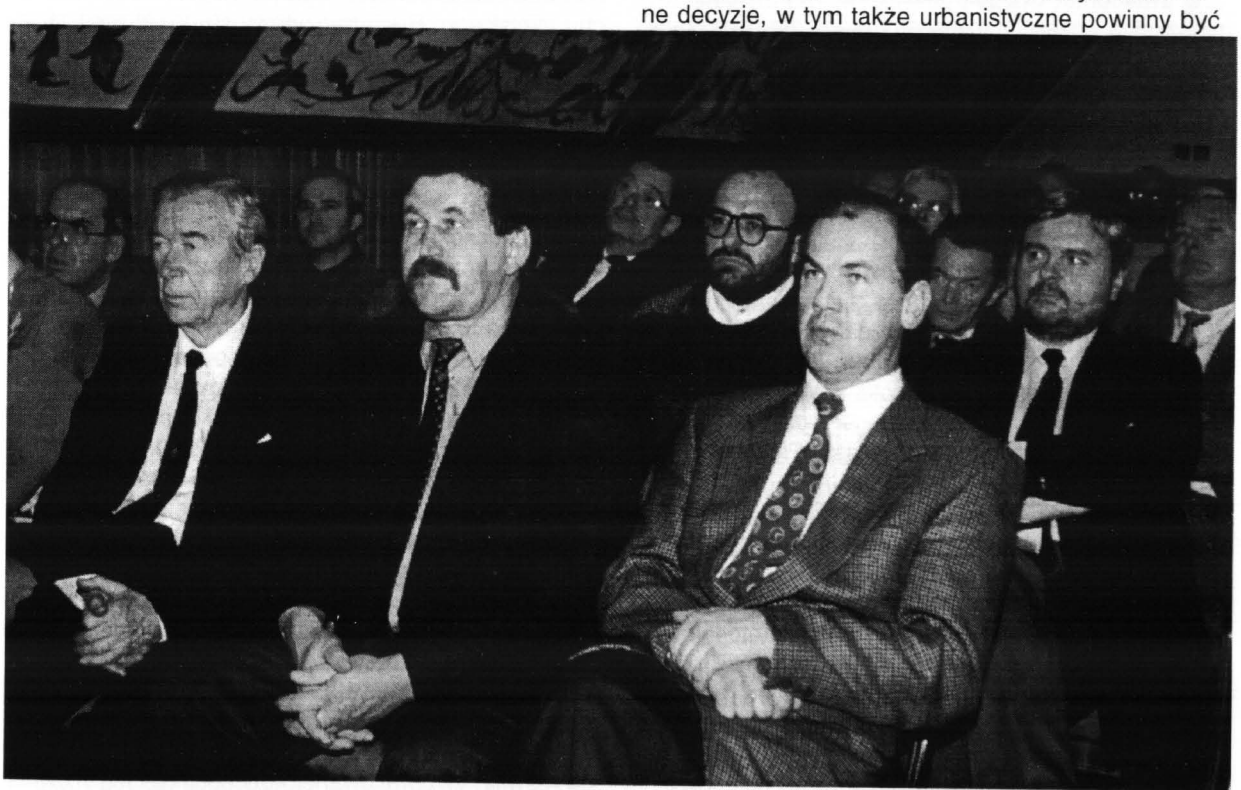

17 października 1994. Sala "Nowa". Uczestnicy konferencji (100 osób) na temat układu komunikacyjnego miasta Płocka w powiązaniu z nową przeprawą mostową przez Wisłę. Od lewej strony: dr inż. Jakub Chojnacki - prezes TNP, mgr inż. Czesław Krakowski - senator RP., dr inż. Krzysztof Kamiński - wiceprezydent m. Płocka, za nim mgr Andrzej Drętkiewicz - prezydent m. Płocka

poddawane szerokim dyskusjom społecznym. W związku z tym, że prace projektowe nad nową przeprawą rozpoczną się w najbliższym czasie, należy potwierdzić słuszność przyjętych dotychczas rozwiązań. Decyzja dotycząca lokalizacji nowej przeprawy mostowej, zapisana w obowiązującym planie ogólnym miasta zapadła kilkanaście lat temu, kiedy istniały zupełnie inne uwarunkowania rozwoju miasta.

Celem spotkania była próba przedstawienia innych, nieco przewrotnych koncepcji dotyczących układu komunikacyjnego miasta i sprowokowanie dyskusji na ten temat.

Obawy Prezydenta, jako mieszkańca miasta, odnośnie oficjalnie zaproponowanej przez WDDM lokalizacji nowej przeprawy mostowej i dróg dojazdowych można sprowadzić do następujących głównych tez:

a/ nie powinno się lokalizować mostu, który będzie rozstrzygał o ruchu tranzytowym, w centrum miasta, szczególnie w obliczu nasilającego się w ostatnich latach w naszym mieście procesu motoryzacji i zwiększenia ruchu tranzytowego;

b/ bolączką Płocka jest przewóz przez miasto ładunków niebezpiecznych. Dotychczasowa lokalizacja nie rozwiązuje tego typu problemów, nadal występuje koncentracja przewozów ładunków niebezpiecznych przez centrum miasta, w bliskim sąsiedztwie intensywnej zabudowy mieszkaniowej. Jest to pewien argument, żeby rozważyć nową lokalizację przeprawy mostowej;

c/ świadome rozcięcie miasta na dwie: części - mieszkalną i część z miejscami pracy dla mieszkańców;

d/ duże koszty budowy wielopoziomowego skrzyżowania i związane z tym małe szanse jego realizacji;

e/ utrudnienia w codziennych dojadach do centrum miasta;

f/ problem hałasu;

g/ brak szans na budowę nowych linii kolejowych , w tym CMK;

h/ organizm miasta powinien dążyć do spójności.

Mgr inż. arch. Janusz Łabuz /były Główny Architekt Aglomeracji Miasta Płocka w Wojewódzkim Biurze Planowania Przestrzennego/ - przedstawił genezę układu komunikacyjnego miasta Płocka. Na wstępie omówił schemat planu ogólnego miasta Płocka z roku 1961.

W planie tym obowiązywał koncentryczny układ przestrzenny miasta z promienistym układem ulic. O rozwoju przestrzennym Płocka przesądziła lokalizacja Petrochemii. Omawiany plan zakładał stopniowe wyłączanie ruchu związanego z "Petrochemią" poza miasto - tzw. " małą " i " dużą " obwodnicą.

Opracowując plan następnej generacji autorzy doszli do wniosku, że najlepszym układem przestrzennego rozwoju miasta będzie układ pasmowy. Rozważano zarówno wschodni jak i zachodni wariant rozwoju miasta. Dla tego układu należało skonstruować pasmowy układ komunikacyjny. Nowy układ wymagał " wyprostowania " ulic i zrobienia tzw. " komunikacyjnej szyny miejskiej" - głównej ulicy miasta oraz ulic biegnących po obrzeżach dzielnic mieszkaniowych. Na tym etapie prac nad układem komunikacyjnym miasta pojawił się problem drugiej przeprawy mostowej, choć początkowo tyl- ko mostu kolejowego.

Dla nowej przeprawy kolejowej wyznaczono nową lokalizację w pobliżu planowanej obecnie nowej przeprawy mostowej. Było to miejsce najtańsze do zrealizowania oraz dawało możliwość wykorzystania najmniejszych spadków skarpy wiślanej rzędu 5-6%.

Ten układ kolei niejako mechanicznie wyznaczył trasę układu drogowego.

W wyniku przeprowadzonej analizy autorzy planu doszli do wniosku, iż teren wybrany pod przyszłą przeprawę i trasę mostową jest swoistym korytarzem infrastrukturalnym. Przemawiało za tym:

a/ duża ilość linii wysokiego napięcia;

b/ przebieg rurociągów (paliwowych i produktowych);

c/ zabagnienie terenu trudne do odwodnienia;

d/ obniżenie terenu w stosunku do otoczenia o około 6 m;

e/ trudność skomunikowania terenu z otoczeniem.

Decyzja o wschodnim kierunku rozwoju miasta /kierunek zachodni niemożliwy ze względu na zanieczyszczenie powietrza/ przesądziła o utworzeniu w tej części miasta jego środka ciężkości. I to była główna przesłanka za utrzymaniem w tym miejscu zarówno ruchu tranzytowego jak i sprowadzeniem ruchu miejskiego. Ruch tranzytowy stanowić miał 15 - 20 % całego ruchu. Kolejna sprawa, która miała wpływ na utrzymanie lokalizacji przeprawy w tym miejscu to problem komunikacji masowej i związków pomiędzy komu- nikacją miejską, a ruchem wyprowadzającym na zewnątrz.

Rozważano także inne warianty rozwoju miasta. Jednocześnie rozważano także inne koncepcje lokalizacji przeprawy mostowej /w sumie cztery/. Ostatecznie zadecydowano, że ze względów ekonomicznych i funkcjonalnych najbardziej optymalnym rozwiązaniem jest lokalizacja przeprawy mostowej pomiędzy Zakładem Energetycznym i Podolszycami.

Mgr inż. arch. Zbigniew Lipski /Pracownia Architektoniczno- Urbanistyczna "LIPSKI i WUJEK" w Łodzi/ - współautor innej koncepcji układu komunikacyjnego miasta w powiązaniu z nową przeprawą mostową. Była to próba innego spojrzenia na problem przeprawy mostowej w Płocku, spojrzenia z punktu widzenia dążenia do integracji miasta w jedną całość. W przypadku Płocka ostatnim elementem starego sposobu myślenia są Podolszyce. W takiej sytuacji powinno dążyć się do integracji Podolszyc z miastem. Skłania do tego główna szyna komunikacyjna miasta /ul. Wyszogrodzka/ wzdłuż której miasto się rozwija. W opracowanej koncepcji nie ma różnicy w lokalizacji przeprawy mostowej w stosunku do lokalizacji obowiązującej w planie. Różnice są w układzie dróg dojazdowych do przeprawy.

Mgr inż. Gienadiusz Basłyk /Pracownia Architektoniczno- Urbanistyczna "LIPSKI i WUJEK" w Łodzi/ - współautor nowej koncepcji układu komunikacyjnego miasta w powiązaniu z nową przeprawą mostową. Z dotychczasowych prac nad krajowym układem dróg można wyciągnąć następujące wnioski:

a/ przyjęty przebieg autostrad omija rejon Płocka;

b/ planowana droga ekspresowa nr 10 relacji Warszawa - Szczecin nie jest jeszcze ustabilizowana, obecnie czynione są próby przybliżenia tej drogi w kierunku miasta;

c/ istotnej roli nabiera więc powiązanie układu komunikacyjnego miasta z autostradami i drogami ekspresowymi;

d/ ważnym elementem w układzie krajowym jest trasa łącząca Polskę centralną /rejon łódzki/ z rejonem Mazur, silnie obciążona także ruchem tranzytowym.

Stary most, ani obowiązujący wewnętrzny układ komunikacyjny miasta nie jest w stanie przejąć tego obciążenia /docelowo 2 - 2,5 tys. samochodów na godzinę/. Próbą rozwiązania tego problemu są opracowane warianty przebiegu trasy mostowej: a/ wariant I - pomiędzy Podolszycami a Imielnicą /po wschodniej stronie jaru/ - trudny do realizacji ze względów społecznych /teren nowo realizowanego budownictwa mieszkaniowego/;

b/ wariant II - na wschód od osiedla Imielnica - tereny wolne, praktycznie niezabudowane. Obydwa warianty wydłużają trasy dojazdowe do przeprawy mostowej. Podstawową zaletą tych wariantów jest wyprowadzenie ruchu tranzytowego poza obszar miasta. Ruch docelowy obsługiwany byłby przez dwa mosty. W komunikacji masowej autorzy analizowali możliwość wprowadzenia linii trolejbusowej, wykorzystując główną szynę komunikacyjną miasta.

Kolejną kwestią rozpatrywaną przez autorów była sprawa kolei, w tym także Centralnej Magistrali Kolejowej. Obecnie w zakresie kolei zaznaczają się następujące tendencje:

a/ dążenie do rozwoju komunikacji międzynarodowej typu TGV;

b/ spadek przewozów pasażerskich;

c/ zanik przewozów towarów masowych /głównie węgla/. Niezależnie od tych tendencji w planowaniu przestrzennym należy zachować korytarze kolejowe, w tym także pod CMK.

Mgr inż. arch. Ignacy Bladowski /przedstawiciel TUP, SARP i TNP/ - stwierdził, iż zarówno płocka jak i łódzka koncepcja wyznaczają jednoznaczną lokalizację mostu. W związku z tym wysunął następującą propozycję - najpierw skoncentrujmy się na moście a dopiero później wybierzmy najbardziej optymalny wariant dróg dojazdowych.

Doc. dr inż. Marian Rataj /przedstawiciel Instytutu Gospodarki Przestrzennej i Komunalnej w Warszawie, specjalista w dziedzinie planowania transportu i sieci ulic miejskich/ - powołał się na swoje wcześniejsze prace nad układem komunikacyjnym Płocka. Problem ruchu tranzytowego nabiera w Płocku coraz większego znaczenia. Poza tym miasto posiada wysoki wskaźnik liczby samochodów - 330 na 1000 mieszkańców /dla porównania Warszawa 358/. Przeprowadzone prognozy ruchu tranzytowego wskazują na pilną potrzebę budowy nowego mostu. Zdaniem dyskutanta przedstawione nowe warianty przebiegu trasy mostowej należy przeanalizować pod względem ekonomicznym. Zaproponował pogodzić obydwie koncepcje. Realizacja pierwszego rozwiązania nie wyklucza w przyszłości drugiego. Nie zgodził się z tezą, że pierwsze rozwiązanie /tj. płockie/ rozrywa miasto na dwie części.

Mgr inż. arch. Marcin Przyłubski /Spółdzielnia Pracy Twórczej Architektów i Plastyków "ESPEA" z Warszawy/ - autor MIEJSCOWEGO PLANU SZCZEGÓŁOWEGO ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO osiedli PODOLSZYCE PÓŁNOC i PODOLSZYCE POŁUDNIE /6.12.1994 r./.

W obowiązujących planach istnieją trzy powiązania Podolszyc z miastem:

a/ ul. Wyszogrodzka;

b/ ul. Zbiorcza południowa;

c/ tzw. obwodnica północna.

Należy dążyć do integracji Podolszyc z miastem. Do dzisiaj uważano, że Podolszyce to wschodnia część miasta, oddziaływująca bardziej na Borowiczki i Gulczewo. Opracowywany obecnie plan umożliwia obydwa rozwiązania.

Małe szanse na realizacje CMK. Należy jednak zachować rezerwę terenu pod trasę kolejową. Kolejnym istotnym problemem dla Płocka, związanym także z koleją jest sprawa przewozu ładunków niebezpiecznych przez miasto. W Płocku musi powstać przeprawa mostowa kolejowa łącząca Petrochemię z południem kraju. O wyborze odpowiedniego wariantu przebiegu trasy mostowej zadecyduje prawdopodobnie przeprowadzona analiza ekonomiczna.

Mgr inż. arch. Stanisław Żurański /dyrektor Wydziału Gospodarki Przestrzennej UW w Płocku, architekt wojewódzki/ - stwierdził, że w kwestii komunikacji ogólnej istnieje konieczność przeanalizowania przebiegu drogi "10" . Jeżeli chodzi o przeprawę mostową to szybciej realizowany będzie most w Wyszogrodzie, który jest preferowany przez Generalną Dyrekcję Dróg Publicznych w Warszawie, jako element, który uzupełnia pewien układ pożądanych kierunków ruchu tj. z Łodzi na Mazury. Nie byłby to ruch towarowy, ale bardziej pasażerski. W tym momencie jawi się nam trasa i most jako element docelowego dojazdu do Płocka. Płock zamknął się już na etapie rozwoju koncentrycznego. Próba tworzenia sztucznych związków między różnymi częściami miasta jest już niemożliwa.

Wydłużenie miasta w układ pasmowy jednoznacznie przesądziło o komunikacyjnym sposobie jego powiązania. Nie ma potrzeby integracji miasta. Płock nie będzie się rozwijał koncentrycznie.

Warunki fizjograficzne, lokalizacja Petrochemii i inne układy wskazują na to, że trzeba szukać naturalnych warunków możliwości jego rozwoju. Jedno-

cześnie kierunek zachodni (wraz z propozycją lokalizacji mostu w tym rejonie) i południowy zostały oprotestowane przez ekologów. W związku z tym pozostaje wschodni kierunek rozwoju miasta. Reasumując - wszystkie problemy związane z przeprawą i trasą mostową powinny być rozpatrywane interdyscyplinarnie, aby można wysnuć właściwe i możliwe do realizacji wnioski.

Mgr inż. Kazimierz Pawlak /kierownik Zarządu Dróg w Płocku Dyrekcji Okręgowej Dróg Publicznych w Warszawie/ - w nawiązaniu do wypowiedzi poprzedników poczuł niedosyt jeżeli chodzi o rozpracowanie komunikacji kolejowej. Czy z nowym mostem drogowym zostanie wprowadzony nowy most kolejowy? W przypadku pozostawienia starego układu /kolej na obecnym moście/ istnieje duże zagrożenie ekologiczne.

Mgr inż. arch. Leszek Mroczyński /naczelnik Wydziału Urbanistyki i Architektury UM Płocka/ - zwrócił uwagę na fakt iż Płock nie ma stabilnego wizerunku gospodarczego (jeden duży zakład przemysłowy). Miasto odcięte jest od głównych szlaków komunikacyjnych kraju. Płock powinien dążyć do wykorzystania, nasilającego się w ostatnich latach ruchu tranzytowego z krajami nadbałtyckimi. Dopiero wpisanie Płocka w układ komunikacyjny kraju stworzy szanse dla jego rozwoju.

Prezydent m. Płocka Andrzej Drętkiewicz - podsumowując dyskusję podkreślił wagę spotkania, które ujawniło, że istnieje społeczna akceptacja dla nowej przeprawy i trasy mostowej. Prezydent zwrócił także uwagę na element społeczny i ekologiczny całej sprawy oraz podkreślił konieczność akceptacji społecznej przy podejmowaniu tego typu decyzji lokalizacyjnych.

ANDRZEJ OKUPNY, KRYSTYNA FURMAŃSKA
ZOFIA TŁUCHOWSKA, WŁODZIMIERZ SERAFIMOWICZ

UDZIAŁ REGIONU W REALIZACJI "STRATEGII DLA POLSKI"

W dniach 23-25 kwietnia 1995 r. w Miętnem k/ Garwolina w województwie siedleckim odbyło się trzydniowe Seminarium pt. "UDZIAŁ REGIONU W REALIZACJI STRATEGII DLA POLSKI" zorganizowane przez Wojewodę Siedleckiego, Sejmik Samorządowy Województwa Siedleckiego i Centralny Urząd Planowania.

Seminarium odbyło się pod patronatem Premiera Rzeczypospolitej, przy czym poza władzami samorządowymi i wojewódzkimi Siedlec /około 150 osób/ uczestniczyli przedstawiciele województw współpracujących blisko z Warszawą w ramach tzw. "Trójkąta C-T-K" /Ciechanów - Terespol - Kielce/ oraz "Porozumienia Województw Mazowieckich" tj. województw: płockiego, ciechanowskiego, ostrołęckiego, łomżyńskiego, siedleckiego, radomskiego, skierniewickiego i warszawskiego, jak również "przygranicza białoruskiego": województw bialsko-podlaskiego i białostockiego.

Województwo płockie reprezentowały cztery osoby:
- mgr inż. Andrzej Okupny /Wicemarszałek Sejmiku Samorządowego Województwa Płockiego, Kierownik Urzędu Rejonowego w Kutnie/,
- mgr Krystyna Furmańska /Zastępca Dyrektora Wydziału Rozwoju Gospodarczego Urzędu Wojewódzkiego w Płocku/,
- mgr inż. Zofia Tłuchowska /WRG UW w Płocku/,
- mgr inż. Włodzimierz Serafimowicz /Zastępca Dyrektora Wojewódzkiej Dyrekcji Dróg Miejskich w Płocku, Przewodniczący Sekcji Systemowych Metod Zarządzania Towarzystwa Naukowego Płockiego/.

Omawiane Seminarium stanowi kontynuację spotkań w ramach porozumienia Wojewodów obszaru Trójkąta C-T-K , podpisanego 23 maja 1994 roku oraz Porozumienia Województw Mazowieckich - pod- pisanego 17 marca 1995 roku w sprawie wspólnych działań podejmowanych w celu tworzenia warunków dla aktywizacji społeczno-gospodarczego rozwoju na obszarze obejmującym zainteresowane województwa.

Zakres współpracy w ramach Trójkąta CTK obejmuje:

a/ określenie założeń skoordynowanej polityki regionalnej,

b/ organizowanie badań służących diagnozowaniu i programowaniu rozwoju uzgodnionych obszarów problemowych, przedewszystkim infrastruktury,

c/ tworzenie warunków sprzyjających dynamizowaniu działalności gospodarczej w dziedzinach znaczących dla rozwoju zainteresowanych wojewodów, przede wszystkim w rolnictwie i jego otoczeniu a także w usługach,

d/ podejmowanie działań służących doskonaleniu form oraz metod pracy i życia na wsi,

e/ organizowanie przedsięwzięć umożliwiających lepsze wykorzystanie funkcji szlaków komunikacyjnych przechodzących przez ten obszar, zarówno międzynarodowych jak i krajowych oraz regionalnych.

W celu opracowania szczegółowych programów działania oraz projektów wspólnych przedsięwzięć sygnatariuszy porozumienia Trójkąta C-T-K utworzono osiem podzespołów roboczych pilotowanych przez poszczególne województwa:

1/ d/s rolnictwa i gospodarki żywnościowej /woj. ciechanowskie/,

2/ d/s rozwoju infrastruktury technicznej i funkcji tranzytowych /woj. radomskie/,

3/ d/s rozwoju usług turystycznych i ochrony środowiska /woj. łomżyńskie/,

4/ d/s wielofunkcyjnego rozwoju obszarów wiejskich /woj. ostrołęckie/,

5/ d/s infrastruktury zarządzania i informatyzacji /woj. siedleckie/,

6/ d/s funkcji aglomeracji warszawskiej w TRÓJKĄCIE CTK /woj. warszawskie/,

7/ d/s wykorzystania bazy surowcowej w rozwoju trójkąta CTK /woj. kieleckie/,

8/ d/s wspomagania procesów gospodarczych /woj. płockie/.

Wojewodowie zgłosili do Komitetu Badań Naukowych wspólny wniosek TRÓJKĄTA o wywołanie badawczego projektu pt. "Optymalizacja długofalowej strategii rozwoju funkcjonalnego".

Wniosek został przyjęty, jednak z uwagi na ograniczone środki finansowe aktualnie jest zgoda na realizowanie tylko czterech tematów /z ośmiu proponowanych/:

1. Nowe koncepcje i wizje synergetyczne długofalowego rozwoju regionu funkcjonalnego i poszczególnych województw;

2. Opracowanie metody reinżynierii rolnictwa i rozwoju przemysłu rolno-spożywczego dla rozpatrywanego układu województw;

3. Modele rozwoju produkcji wysokiej techniki w rozpatrywanym układzie województw z wykorzystaniem warszawskiego centrum naukowego i zaplecza naukowo-badawczego poszczególnych województw;

4. Model rozwoju infrastruktury uwzględniający rolnictwo, przemysł rolno-spożywczy, produkcję wysokiej technologii oraz ochronę środowiska."

Wojewoda Siedlecki w imieniu pozostałych siedmiu województw sygnatariuszy "Porozumienia" zgłosił Kierownikowi Zespołu do Koordynacji i Prac nad Projektem Koncepcji Polityki Przestrzennego Zagospodarowania Kraju Centralnego Urzędu Planowania - prof. dr hab. Jerzemu Kołodziejskiemu i Ministrowi - Kierownikowi CUP - prof. dr hab. Mirosławowi Pietrewiczowi wspólne stanowisko o uwzględnienie ośmiu województw jako obszaru funkcjonalnego w bieżących pracach nad koncepcją polityki przestrzennego zagospodarowania kraju - "POLSKA 2000 PLUS" jak też w równolegle sporządzonym dokumencie "STRATEGIA SPOŁECZNIE-GOSPODARCZA DO 2010 ROKU". Powyższa inicjatywa została zaakceptowana przez Centralny Urząd Planowania i będzie uwzględniona w pracach CUP.

Drugie porozumienie województw wokół Warszawy to Porozumienie Województw Mazowieckich. "Celem jego jest odbudowa Mazowsza jako dającego się wyróżnić gospodarczo i kulturowo regionu Polski i Europy z wykorzystaniem wszystkich jego geograficznych, politycznych, ekonomicznych i przyrodniczych atutów.

Zadaniem tego dobrowolnego stowarzyszenia województw obejmujących obszar historycznej dzielnicy Polski - Mazowsza jest wpływanie na kształt polityki państwa a następnie reprezentacja i realizacja tej polityki we wszystkich sprawach będących w kompetencjach wojewodów a mających ze względu na swoją skalę bądź strategiczny charakter znaczenie regionalne.

W szczególności Porozumienie Województw Mazowieckich:

- wypracowuje zasady polityki regonalnej,
- realizuje politykę regionalną w imieniu województw zrzeszonych,
- koordynuje prace planistyczne zrzeszonych województw z punktu widzenia polityki regionalnej,
- inwentaryzuje, koordynuje i zleca studia badawczo-rozwojowe projektów o znaczeniu regionalnym,
- prowadzi promocję gospodarczą i marketing regionu w zakresie wszystkich projektów uznanych przez zrzeszone województwa za wspólne, w tym uczestniczy w imprezach targowych promujących region oraz przygotowuje materiały promocyjne i informacyjne,
- wypracowuje powielarne systemowe metody zarządzania na określonych szczeblach zarządzania - wspomagane informatyką."

Materiały konferencyjne Seminarium w Miętnem k/ Garwolina /23-25.04.1995 r./ oraz wygłoszone referaty na sesji plenarnej dotyczyły tematów ogólnych kraju, makroregionów, "TRÓJKĄTA C-T-K", "Porozumienia Województw Mazowieckich" oraz tematów szczegółowych województwa siedleckiego:

1/ POLITYKA REGIONALNA I ROZWÓJ - dr Józef Oleksy /Premier Rzeczypospolitej Polskiej/,

2/ STRATEGIA DLA POLSKI - prof. dr hab. Grzegorz Kołodko /Wicepremier Rzeczypospolitej Polskiej, Minister Finansów/,

3/ INFRASTRUKTURA ZARZĄDZANIA PAŃSTWEM - WYZWANIA PRZYSZŁOŚCI - prof. dr hab. inż. Jerzy Kisielnicki /Pierwsza Prywatna Wyższa Szkoła Biznesu i Zarządzania w Warszawie/,

4/ STRATEGIA GWARANCJĄ SUKCESU - mgr Marek Czarnota /Prezes "Municipium" S.A. w Warszawie/,

5/ KONCEPCJE REFORMY ADMINISTRACYJNEJ A REGIONY FUNKCJONALNE TAKIE JAK TRÓJKĄT C-T-K - prof. Andrzej Stasiak /Przewodniczący Państwowej Rady Gospodarki Przestrzennej/,

6/ TRÓJKĄT CIECHANÓW - TERESPOL - KIELCE OBSZAREM WSPÓLNYCH DZIALAŃ WOJEWÓDZTW - dr Zbigniew Ptasiewicz /Urząd Wojewódzki w Ciechanowie/,

7/ TRÓJKĄT C-T-K A STRATEGIA DLA POLSKI - dr inż. Jerzy Tchórzewski /Urząd Wojewódzki w Siedlacach/,

8/ WARSZAWA A JEJ OTOCZENIE - mgr inż. arch. Bartłomiej Kolipiński /Urząd Wojewódzki w Warszawie/,

9/ STUDIUM ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO A STRATEGIA ROZWOJU WOJEWÓDZTWA - mgr Danuta Strembicka /Ministerstwo Budownictwa i Gospodarki Przestrzennej/,

10/ STRATEGIA I ROZWÓJ WOJEWÓDZTWA SIEDLECKIEGO - mgr Zygmunt Wielogórski /Wojewoda Siedlecki/,

11/ STRATEGIA ROZWOJU WOJEWÓDZTWA SIEDLECKIEGO /koreferat/ - dr Jan Borkowski /Przewodniczący Sejmowej Komisji d/s Układu Europejskiego/,

12/ REGION SIEDLECKI W ŚWIETLE HIPOTEZY

POLITYKI PRZESTRZENNEGO ZAGOSPODAROWANIA KRAJU "POLSKA 2000 PLUS" - prof. dr Jerzy Kołodziejski /Kierownik Zespołu "Polska 2000 plus", Centralny Urząd Planowania/,

13/ ROLA WOJEWÓDZTWA SIEDLECKIEGO I REGIONÓW FUNKCJONUJĄCYCH TAKICH JAK TRÓJKĄT C-T-K W ROZWOJU POLSKI - prof. dr hab. Andrzej L. Straszak /Instytut Badań Systemowych PAN/,

14/ STRATEGIA ROZWOJU WOJEWÓDZTWA SIEDLECKIEGO I CELE POLITYKI REGIONALNEJ WOJEWÓDZTWA - doc. dr hab. Zbigniew Strzelecki /Biuro Planowania Regionalnego, Centralny Urząd Planowania/,

15/ PRZYCZYNEK DO STRATEGII I ROZWOJU LOKALNEGO Z UWZGLĘDNIENIEM WARUNKÓW WOJEWÓDZTWA SIEDLECKIEGO - prof. Janusz L. Siemiński /Instytut Gospodarki Przestrzennej i Komunalnej w Warszawie/,

16/ WOJEWÓDZTWO SIEDLECKIE W PODLASKIEJ TRANSFORMACJI SYSTEMOWEJ - prof. dr hab. Maria Ciechocińska /WSRP w Siedlcach/,

17/ PROBLEMY ROZWOJU RONICTWA W WOJEWÓDZTWIE SIEDLECKIM - prof. dr hab. Jan Fereniec /WSRP w Siedlcach/,

18/ PROCESY ADAPTACYJNE W ROLNICTWIE I JEGO OTOCZENIU - dr Kazimierz Łęczycki /Urząd Wojewódzki w Siedlcach/,

19/ ANALIZA SYSTEMOWA INFRASTRUKTURY TELEINFORMATYCZNEJ JAKO ELEMENTU STRATEGII ROZWOJU WOJEWÓDZTWA SIEDLECKIEGO - prof. dr hab. inż. Piotr Sienkiewicz /Prezes Polskiego Towarzystwa Cybernetycznego/,

20/ PREZENTACJE SYSTEMÓW INFORMATYCZNYCH - mgr Stanisław Prusiński /Informatyk Wojewódzki UW w Siedlcach/,

21/ MIEJSCE WOJEWÓDZTWA SIEDLECKIEGO W PROGRAMIE "ZIELONYCH PŁUC POLSKI" - mgr inż. Krzysztof Wolfram /Koordynator Programu "ZPP", Poseł na Sejm RP/,

22/ MIEJSCE WYŻSZEJ SZKOŁY ROLNICZO - PEDAGOGICZNEJ W STRUKTURZE SPOŁECZNO-GOSPODARCZEJ I OŚWIATOWO-KULTURALNEJ REGIONU SIEDLECKIEGO - prof. dr hab. inż. Lesław Szczerba /Rektor WSRP w Siedlacach/.

W Seminarium przedstawiciele województwa płockiego zaprezentowali następujące tematy:

1. ANALIZA POTRZEBY NOWEGO PODZIAŁU ADMINISTRACYJNEGO KRAJU - Andrzej Okupny,

2. PROMOCYJNE OPRACOWANIE POD KIEROWNICTWEM WOJEWODY PŁOCKIEGO KRZYSZTOFA KOŁACHA PT. "PROGRAM ROZWOJU GOSPODARCZEGO WOJEWÓDZTWA PŁOCKIEGO /cz. I - Definiowanie Strategii Rozwoju Gospodarczego, cz. II - Działania do podjęcia, cz. III - Charakterystyka województwa płockiego. Diagnoza/ z lutego 1995 r. - Andrzej Okupny,

3. PŁOCKO-SIEDLECKIE COKWARTALNE SYMPOZJA BIZNESU W BRZEŚCIU N/BUGIEM W BIAŁORUSI JAKO ELEMENT GOSPODARCZEJ WSPÓŁPRACY MIĘDZYNARODOWEJ "WSCHÓD-ZACHÓD" MAZOWIECKO-PODLASKIEGO MAKROREGIONU Z POLESIEM W BIAŁORUSI - Włodzimierz Serafimowicz,

4. KOMPUTERYZACJA POWIELARNYCH SYSTEMOWYCH METOD ZARZĄDZANIA W BUDOWNICTWIE I PROCESIE INWESTYCYJNYM NA PRZYKŁADZIE INWESTYCJI BUDŻETOWYCH SAMORZĄDOWYCH I WOJEWÓDZKICH REALIZOWANYCH W PŁOCKU (płocki system STEROD/SHOD)- Włodzimierz Serafimowicz.

W ramach sesji panelowej, która odbyła się pod przewodnictwem Przewodniczącego Sejmiku Samorządowego Województwa Siedleckiego Tomasza Lipińskiego - obrady odbyły się w zespołach problemowych i rejonowych /tj. zespołów gmin rejonów: siedleckiego, łukowskiego, sokołowskiego, węgrowskiego, mińskiego i garwolińskiego/.

Zespoły problemowe dotyczyły gmin: miejskich, obszarów produkcji zdrowej żywności i agroturystyki, w pasie autostrady A-2 /Warszawa - Brześć/, nowoczesnej produkcji rolnej, przetwórstwa rolno-spożywczego oraz powiązań międzywojewódzkich.

Należy podkreślić wyjątkową sprawność Komitetu Organizacyjnego Seminarium, który działał w składzie:

- mgr Jan Sobiech /Dyrektor Urzędu Wojewódzkiego w Siedlcach/,
- mgr Andrzej Tokarski /Szef Sztabu Seminarium - Dyrektor Wydziału Organizacji i Nadzoru UW w Siedlcach/,
- dr inż. Jerzy Tchórzewski /Kierownik Sekcji Programowej/,
- mgr Cezary Starczewski /Kierownik Sekcji Informacji i Promocji/,
- mgr Hanna Szynkarczyk /Kierownik Sekcji Organizacyjno-Gospodarczej/,
- mgr Bolesław Sopiński /Kierownik Sekcji Finansowej/,
- mgr Zofia Wołkiewicz /Rzecznik Prasowy Wojewody/,
- mgr Jerzy Pilich /Przewodniczący Komisji Wnioskowej/,
- mgr Andrzej Piesiewicz /Dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia i Doskonalenia Kadr w Miętnem k/Garwolina/. Trzydniowe Seminarium stało się okazją do dalszego pogłębienia kierunków współpracy zainteresowanych województw szeroko pojętego Mazowsza i Podlasia. Zastępca Dyrektora Wydziału Rozwoju Gospodarczego UW w Płocku Krystyna Furmańska i Zofia Tłuchowska /WRG UW w Płocku/ prowadziły w kuluarach rozmowy z przedstawicielami innych województw na temat uzbrojenia Mazowieckiego Parku Technologicznego. W swojej wypowiedzi odnośnie kontrowersyjnego tematu, jakim jest podział administracyjny kraju - zastępca Przewodniczącego Sejmiku Samorządowego Województwa Płockiego Andrzej Okupny stwierdził:

"Trwa w kraju gorąca dyskusja na temat reformy podziału administracyjnego Polski. Niestety spory te mają częściej charakter polityczny niż merytoryczny. Bardzo nośne jest hasło: kto za powiatami - ten za samorządem; kto przeciwko powiatom - ten przeciwko samorządom.

Nie jest to właściwe postawienie problemu. Nie jest

ważne to, jaką nazwę ma samorząd, chodzi o to aby się on rozwijał. Istnieją dwie koncepcje rozszerzenia samorządu. W pierwszej proponuje się utworzenie powiatu samorządowego i reorganizację obecnych województw, przy czym są trzy wersję podziału kraju: 12 województw, 17 województw lub 25 województw. Argumenty za tworzeniem powiatu aktualne dawniej nie są aktualne dzisiaj. Podstawową przesłanką w przeszłości były trudności komunikacyjne. Chodziło o to, aby obywatel korzystając z komunikacji konnej mógł w ciągu jednego dnia dojechać do stolicy powiatu, załatwić sprawy i wrócić do domu. Dzisiaj z najdalszych krańców do stolicy województwa dociera się w ciągu 1-2 godzin. Poza tym jesteśmy w przededniu uruchomienia poczty elektronicznej, która znakomicie ułatwi porozumowanie się. Należy stwierdzić, że powyższa koncepcja jest kosztowna w realizacji i konfliktogenna.

Druga kocepcja zakłada poszerzenie kompetencji gmin wraz ze dopływem środków finansowych, zwiększenie uprawnień sejmików samorządowych oraz tworzenie regionów funkcjonalnych, składających się z kilku obecnych województw o strukturze samorządowo-rządowej.

Jeżeli popatrzymy dzisiaj na Unię Europejską, to stwierdzimy, że obecnie Europa Zachodnia jest Europą regionów. Granice państwowe praktycznie nie istnieją. Tylko silny region jest w stanie generować intensywny rozwój.

Patrząc z tej perspektywy na podział administracyjny kraju - wybór sam się narzuca. Do zjednoczenia Polski z Unią Europejską pozostało niewiele czasu. Jeżeli go intensywnie nie wykorzystamy na tworzenie silnych regionów, to obudzimy się w Europie jako mieszkańcy terenów peryferyjnych, pozostających poza rozwojem starego kontynentu."

W swoim wystąpieniu dotyczącym wspomagania procesów gospodarczych - zastępca Dyrektora WDDM w Płocku Włodzimierz Serafimowicz, pełniący funkcję współprzewodniczącego Komitetu Organiza- cyjnego międzynarodowych sympozjów biznesu i konferencji naukowych w Brześciu /ze strony polskiej/ zaprezentował możliwości współpracy gospodarczej poprzez przygraniczny Brześć n/Bugem pomiędzy: Porozumieniem Województw Mazowieckich czy Trójkątem CTK a Polesiem lub szerzej Regionem Zachodniej Białorusi /województwo brzeskie i grodzieńskie/ oraz Polską a Białorusią, a nawet pomiędzy Unią Europejską a Wspólnotą Niezależnych Państw. Ponadto zaproponował włączenie cyklicznie dotychczas organizowanych w Brześciu od 1992 r. sympozjów biznesu i targów /co kwartał/ oraz konferencji naukowych /co rok/ do działań związanych z międzynarodową współpracą gospodarczą, naukową i kulturalną realizowaną przez województwa w/w makroregionów po stronie polskiej i białoruskiej. Należy przypomnieć, że po wejściu Polski do Unii Europejskiej Brześć stanie się miastem granicznym nie tylko pomiędzy Polską i Białorusią ale również pomiędzy UE i WNP. Określone znaczenie dla tego miasta w europejskim pejzażu mają działania w kierunku powołania EUROREGIONU BUG, grupującego obszar przygraniczny po obu stronach Bugu nie tylko Polski i Białorusi, lecz również Ukrainy. Szersze omówienie tego tematu zostało zaprezentowane przez W. Serafimowicza na kolejnych spotkaniach, w tym:

- na konferencji w Nidzicy k/Olsztyna pt. "WSPÓŁPRACA MIAST BLIŹNIACZYCH /19-20 maja 1994 r. /zorganizowanej przez Program Inicjatyw Lokalnych PHARE, Fundusz KNOW-HOW, Nidzicką Fundację Rozwoju "NIDA" i Zarząd Miasta Nidzicy oraz Fundację Rozwoju Demokracji Lokalnej - Ośrodek Samorządu Lokalnego w Olsztynie;
- na seminarium naukowym w Siedlach pt. "MIASTA PRZYGRANICZNE POLSKI I BIAŁORUSI W WARUNKACH LIBERALIZACJI I ROZWOJU DEMOKRACJI" /15-16 czerwca 1995 r./, zorganizowanym przez Wyższą Szkołę Rolniczo-Pedagogiczną w Siedlcach, Instytut Pedagogiczny im. A. Puszkina w Brześciu, Urząd Miasta Siedlec i Sejmik Samorządowy Województwa Siedleckiego.

Odnośnie płockich doświadczeń związanych z wdrażaniem informatycznego systemu STEROD/SHOD w procesie planowania i realizacji inwestycji budżetowych szerzej będą one zaprezentowane przez Włodzimierza Serafimowicza, Stanisława Bentlewskiego /kierownika Oddziału Infrastruktury Technicznej i Komunikacji Wydziału Rozwoju Gospodarczego UW w Płocku/ i Zdzisława Mazanka (dyrektora WRG w Płocku)

- na VIII Ogólnopolskim Konwersatorium w Siedlcach nt. "SZTUCZNA INTELIGENCJA I INFRASTRUKTURA INFORMATYCZNA" CIR'95 /25-26 września 1995 r./, organizowanym przez Polskie Towarzystwo Cybernetyczne, Wyższą Szkołę Rolniczo-Pedagogiczną w Siedlcach, Centrum Obsługi Badań Naukowych i Dydaktyki, Centralny Urząd Planowania i Biuro Planowania Regionalnego w Warszawie;
- na konferencji naukowej w Białymstoku /12-14 października 1994 r. /, organizowanej przez Towarzystwo Naukowe Inżynierii Procesów Budowlanych, Sekcję Organizacji i Zarządzania w Budownictwie KILiW PAN oraz Katedrę Technologii, Organizacji i Zarzą- dzania w Budownictwie Politechniki Białostockiej.

PRZYPISY

[1]. E. Serafimowicz, W. Serafimowicz, J. Chojnacki, *Systemowe metody zarządzania i informatyka w budownictwie*, "Notatki Płockie" 1992, nr 2, s. 26-39.

[2]. M. Sobczak, *Seminarium w Miętnem* "Region a Polska", "Gazeta na Mazowszu" 1995, nr 100 z 28 IV, s. 4.

[3]. /z/, *Brześć nad Bugiem*, "Kurier Mazowiecki" 1995, nr 13 z 2 IV.

WOJCIECH GÓRALSKI

CZAS WSPOMNIEŃ I WZRUSZEŃ

Nad XIV Zjazdem Małachowiaków /17-18 VI 1995 r./

Lata spędzone w murach "Małachowianki" należą niwątpliwie w życiu każdego wychowanka tej słynnej "Almae Matris Plocensis" do okresów, które wspomina się, zwłaszcza z upływem lat, z prawdziwym sentymentem a może i rozrzewnieniem. Uczuciom tym towarzyszy nieskrywana duma płynąca ze świadomości, że przecież ukończyło się Szkołę, która swoją "prehistorią" sięga roku... 1180! Wymownym tego świadectwem są podziemia najstarszego skrzydła "Małachowianki", kryjące w sobie prastare fundamenty prezbiterium romańskiego /i gotyckiego/ kolegiaty św. Michała, Jakże misternie wydobyto tutaj spod tynków i przemurowań najstarsze kształty tego obiektu sakralnego, przy którym funkcjonowała pierwsza w tym miejscu szkoła.

Do lat spędzonych w czcigodnych murach Gimnazjum, a potem Liceum im. Marszałka Stanisława Małachowskiego, powraca się przy różnych okazjach, lecz w sposób szczególny podczas zjazdów koleżeńskich. W historii Szkoły odbyło się ich już czternaście /pierwszy miał miejsce w 1894 r./.

XIV Zjazd "Małachowiaków", który przypadł na 17-18 czerwca 1995 r., to jest w pięć lat po poprzednim Zjeździe /kiedy to zapadła uchwała powzięta przez jego uczestników o organizowaniu takich spotkań co 5 lat/, zgromadził nieliczne stosunkowo grono osób /ok. 350/, które dały kolejny dowód tego, że nieodmiennie identyfikują się z "Małachowianką". Należy zauważyć, iż była to ilość naprawdę niewielka, zwłaszcza gdy weźmie się pod uwagę fakt, iż tylko w okresie 1945-1995 Szkołę ukończyło blisko siedem tysięcy abiturientów. A przecież mamy ponadto grupę kilkudziesięciu osób, którym dane było uzyskać świadectwo maturalne przed 1939 r.

Wśród uczestników XIV Zjazdu zbyt mało było widać dwudziesto i trzydziestolatków. Czyżby nie czuli się jeszcze związani emocjonalnie ze swoją "budą"? A i pośród starszych roczników maturalnych nie było zbyt wielu. Tak np. w moim roczniku 1955 /czterdziestolecie matury/, spośród 48 absolwentów, z których kilkoro nie żyje, na to niecodzienne spotkanie przybyło zaledwie 8 osób. Analogicznie było w szeregach innych roczników. Ta niska frekwencja zjazdowa nie była jednak wyłącznie rezultatem braku zainteresowania spotkaniem ze strony byłych uczniów "Almae Matris". Wydaje się bowiem, że do wielu "Małachowiaków" nie dotarła w ogóle wiadomość o planowanym Zjeździe. Niektórzy z nich, jak potem sami twierdzili, po prostu o nim nie wiedzieli. Czy na przyszłość nie warto więc zadbać o zdecydowanie lepszy przepływ informacji w tym względzie?

Z pewnością tak. Być może będzie się to wiązać z określonymi kosztami, lecz przecież fundusz składkowy Towarzystwa Wychowanków, Wychowawców i Przyjaciół Gimnazjum i Liceum im. Marszałka Stanisława Małachowskiego będzie od 1996 r. o połowę większy /podniesiono wysokość składki członkowskiej do 2 zł miesięcznie/. A skoro mowa o wymienionym Towarzystwie, to wypada zachęcić jeszcze wielu wychowanków "Małachowianki" do zgłoszenia akcesu do tej par excellence koleżenskiej organizacji. Tym bardziej, że jej Zarząd, któremu przewodniczy inż. Maciej Kamiński a "sekretarzuje" mgr Leonarda Mejer, stara się ostatnio zdynamizować swoją działalność. Ma ona służyć zarówno dobru Szkoły, jak i pożytkowi jej wychowanków.

A wracając jeszcze do przyczyn zbyt małej frekwencji spotkania zjazdowego, to warto - wydaje się - zapytać także i o to, czy koszt uczestnictwa /nie wspominając o balu/ nie był zbyt wysoki?

II

Niedawny Zjazd abiturientów Gimnazjum i Liceum im. Marszałka Stanisława Małachowskiego rozpoczął się w sobotę 17 czerwca Mszą św. koncelebrowaną - pod przewodnictwem ks. Wojciecha Góralskiego - przez trzech byłych uczniów i jednego spośród byłych prefektów Szkoły, w kościele parafialnym św. Bartłomieja /fara/. W liturgii mszalnej uczestniczyli także aktualni katecheci "Małachowianki" oraz proboszcz parafii, zresztą były prefekt uczniów szkoły /ks. mgr Ryszard Dybiński/. Pośród nich zabrakło biskupa toruńskiego dr. Andrzeja Suskiego, abiturienta Liceum z 1959 r. /na przeszkodzie stanęły obowiązki związane z udziałem w zebraniu plenarnym Konferencji Episkopatu Polski, jakie w tym dniu odbywało się w odległym Szczecinie/. Za to w telegramie skierowanyym do uczestników Zjazdu pierwszy biskup - Małachowiak pozdrawiając serdecznie wszystkich zgromadzonych w tak uroczystej chwili zamanifestował swoje przywiązanie do Szkoły, której wyraził głęboki hołd zaznaczając, że wiele jej zawdzięcza.

W okolicznościowej homilii ks. dr Tadeusz Rutowski uświadomił licznie zebranym uczestnikom Mszy św. konsekwencje płynące z faktu przyjęcia sakramentu chrztu. Oprawę liturgiczną Eucharystii przygotowali oczywiście Małachowiacy, wśród nich aktualni profesorowie Szkoły.

Oficjalne otwarcie Zjazdu, dokonane przez mgr. Tadeusza Zombirta, dyrektora Liceum, nastąpiło o

godz. 11.00 na wirydarzu szkolnym, po uroczystym wejściu pocztu sztandarowego, a następnie odśpiewaniu przez chór: uczniowski "Minstrel" /pod dyrekcją Sławomira Gałczyńskiego/ pełnego dostojeństwa hymnu "Gaude Mater Polonia". Gromkimi oklaskami powitano dawnych nauczycieli Szkoły, zwłaszcza prof. Kazimierę Kawę i prof. Stanisława Stefańskiego, byłych jej dyrektorów. Chwilą ciszy i zadumy, a może i płynącej z serca modlitwy, uczczono pamięć zmarłych profesorów i wychowanków "Almae Matris Plocensis".

Okolicznościowe przemówienie wygłosił następnie inż. Maciej Kamiński, prezes Towarzystwa Wychowanków, Wychowawców i Przyjaciół Gimnazjum i Liceum im. Marszałka Stanisława Małachowskiego przypominając pokrótce dzieje dzisiejszego Liceum Ogólnokształcącego. Gdy z kolei mgr Jolanta Żółtowska, członek Zarządu tegoż Towarzystwa, odczytywała adresy i telegramy nadesłane przez wielu wybitnych wychowanków Szkoły oraz specjalnie zaproszonych gości, którzy nie mogli przybyć na uroczystości, niespodziewana fala deszczu skłoniła siedzących dotąd w słońcu Małachowiaków do pośpiesznego przeniesienia się - wraz z krzesłami do pojemnej sali gimnaatycznej /przygotowanej już do wieczornego balu/, gdzie dopełniono ceremonii otwarcia. Nie zabrakło tu przemówienia prezydenta m. Płocka mgr. inż. Dariusza Krajowskiego-Kukiela oraz kuratora oświaty mgr Anny Misiak. Nie mogło również zabraknąć ciepłego słowa dr. Stanisława Jagielskiego /absolwenta z 1933 r./, "etatowego" już oratora na zjazdach szkolnych.

Zapowiedziany przez kol. Jolantę Żółtowską dalszy program Zjazdu objął następnie prezentację dorobku Szkoły oraz otwarcie wystawy "Ślad harcerski". Dorobek własnej Szkoły dawni Małachowiacy mogli obejrzeć w kilku salach najstarszego jej skrzydła zapoznając się przede wszystkim z innowacjami pedagogicznymi, wprowadzonymi przez niektórych nauczycieli, ukierunkowanymi ku uczniom szczególnie zdolnym. Wprowadzenie owych innowacji zaowocowało m. in. znaczącymi dokonaniami - szczególnie uczniów ostatnich klas - wyrażającymi się w sukcesach olimpijskich w zakresie wielu przedmiotów. Rolę przewodnika w zapoznawaniu chętnych z dorobkiem "Małachowianki" wzięła na siebie kol. Leonarda Mejer.

Wystawa "Ślad harcerski", starannie przygotowana w jednej z sal na pierwszym piętrze przez harcmistrzów Jana Chojnackiego i Cezarego Gedroycia, przeniosła zwiedzających ją w bardziej i mniej odległą przeszłość szkolnej drużyny harcerskiej. Szczególnie interesującym elementem ekspozycji były liczne fotografie, które udało się zgromadzić i zaprezentować.

Oczekiwanym z dużą niecierpliwością punktem programu były następnie spotkania kameralne. Z uwagi na niezbyt wysoką liczbę uczestników Zjazdu, w poszczególnych klasach usytuowano kilka roczników łącznie. Tak np. w jednej z sal na pierwszym piętrze skrzydła północnego zgromadzili się abiturienci z lat 1952 - 1959. Z prawdziwym wzruszeniem wspominaliśmy wówczas niezapomniane chwile spędzone w Szkole, przywoływaliśmy wciąż żywe w naszej pamięci postaci zacnych profesorów /m. in. Józefa Karaskiewicza, Jadwigę Ożugowską, Karola Jankowskiego, Marię Ostromęcką, Krystynę Mazowiecką, ks. Romana Fronczaka/, opowiadaliśmy sobie o przeróżnych sytuacjach przeżytych w tych murach w tak odległych już latach. Z dużym zainteresowaniem słuchaliśmy również krótkich wypowiedzi każdego z nas o własnych losach. Wszak z niejednym kolegą czy koleżanką ktoś nie widział się nawet 30-40 lat. Jeśli wolno wspomnieć o sobie, to niemałą radość przyniosło mi "rozpoznanie" Kolegi z równoległej klasy po 31 latach naszego niewidzenia się. Ogromnie był uradowany i on, m. in. dlatego, że poznałem go bez pomocy zjazdowego identyfikatora, który "podstępnie" ukrył w kieszeni...

W ten sposób odżywały wspomnienia młodzieńczych lat, budziły się na nowo dawne przyjaźnie, wyzwalały się szlachetne porywy serca. Bo tak naprawdę to chyba w latach szkoły średniej rodzą się prawdziwe ideały życiowe, zawiązują się najtrwalsze przyjaźnie, krystalizują się ludzkie charaktery, utrwala się /lub też nie/ prawdziwe dobro w duszy ludzkiej. I nie trzeba chyba ukrywać tego, że ów spontaniczny powrót myślą i sercem do tamtych lat, czas wspomnień i wzruszeń, czas refleksji nad przemijaniem, czas dojrzałego i twórczego niepokoju płynącego z utraty być może ideałów, którym się hołdowało w młodości, to nieoceniony /a przez absentujących się abiturientów niedoceniony/ efekt każdego zjazdu szkolnego.

Wieczorny program Zjazdu przewidywał ognisko harcerskie na dziedzińcu Szkoły. Tymczasem niesprzyjająca do końca pogoda sprawiła, że "ogień" przypadło "rozpalać" w ... szkolnej auli /miejsce dawnej kaplicy/. Kol. Jan Chojnacki, w mundurze harcerskim, z akordeonem na piersiach, inicjował wspólny śpiew, przeplatany gawędą prowadzoną przez kol. Cezarego Gedroycia, ubranego również po harcersku. Przy ognisku aktywnie "udzielali się" także kol. Stanisław Starczewski, kol. Daniel Obrębski i kol. Tadeusz Betzel, występujący - i oni - w mundurach.

Pięknem rodzimej poezji /K. I. Gałczyńskiego/ raczyła zebranych mgr Teresa Kalaszczyńska. Rozbrzmiewające głośnym echem w murach szkolnych harcerskie pieśni przeniosły dawnych druhów i druhny w tak bliski im świat "starodawnych dziejów".

Pierwszy dzień zjazdowy kończył bal Małachowiaków gromadząc zaledwie kilkadziesiąt osób. Tańce rozpoczęły się o godz. 21.00 w sali gimnastycznej, gdzie przybyłe pary powitała kol. Jolanta Żółtowska. W pobliskim holu usytuowano miejsce konsumpcji. "Szaleństwo balowe" trwało, jak nakazuje zjazdowa tradycja, do białego rana.

Program drugiego dnia Zjazdu obejmował dwa punkty. O godz. 11.00 rozpoczęły się w auli obrady Towarzystwa Wychowanków, Wychowawców i Przy-

jaciół Gimnazjum i Liceum im. Marszałka Stanisława Małachowskiego. Za stołem prezydialnym zasiedli: prezes Maciej Kamiński, prof. Leonarda Mejer, dr Bolesław Witkowski i dyrektor Tadeusz Zombirt. Prowadzenie obrad Prezes zlecił kol. L. Mejer. Po przedłożeniu przez kol. Kamińskiego sprawozdania z działalności Towarzystwa w minionym pięcioleciu oraz po wystąpieniu dr. B. Witkowskiego - jako przewodniczącego Komisji Rewizyjnej, miała miejsce ożywiona dyskusja, w której poruszono szereg spraw dotyczących zarówno Szkoły, jak i Towarzystwa.

Wśród dyskutantów nie zabrakło dr. inż. Jakuba Chojnackiego, prezesa TNP, który wskazał na historyczną i współczesną więź pomiędzy Towarzystwem Naukowym Płockim i "Małachowianką".

Drugim punktem figurującym w programie niedzieli był wspólny pożegnalny obiad uczestników Zjazdu, przewidziany na godz. 13.00, bezpośrednio po obradach Towarzystwa Wychowanków, Wychowawców i Przyjaciół Gimnazjum i Liceum im. Marszałka Stanisława Małachowskiego. Biesiadne stoły ustawiono wzdłuż korytarzy parteru i pierwszego piętra północnego skrzydła Szkoły. Przy poszczególnych stolikach mogło usiąść po 8 osób, zazwyczaj razem zasiadali wychowankowie danego rocznika /lub pobliskich roczników/. Tak się złożyło, jeśli znów wolno sobie pozwolić na wątek osobisty, że usłyszawszy podczas powitania o dwóch abiturientach ówczesnego Gimnazjum z roku 1930, przedstawiłem się najpierw panu Tadeuszowi Koziorowskiemu /przybyłemu na Zjazd wraz z małżonką z Lipna/ zaznaczając, że jestem synem nie żyjącego już Jerzego, który kończył był "Małachowiankę" również w 1930 r. Sympatyczny pan Tadeusz wraz z żoną poprosił mnie natychmiast do swojego stołu, do którego dosiadł się też jego kolega z klasy p. Michał Stanczewski. Z niemałym zaciekawieniem i ogromnym wzruszeniem słuchałem pełnych ekspresji opowiadań obydwu Małachowiaków o tamtych czasach, o ich klasie /spośród 20 abiturientów żyje pięciu/ o moim ojcu, i o moim stryju Tadeuszu /rocznik 1927/. Nie mogłem przy tym wyjść z podziwu, że obydwaj Panowie, którym świadectwo maturalne wręczono 65 lat temu /!/, zachowali w pamięci - i to tak żywo - tyle interesujących faktów, wydarzeń i epizodów, tajemniczo kryjących się w murach tej Szkoły. Z niemniejszą admiracją przyszło mi odnieść się do tego wszystkiego, co moi czcigodni Rozmówcy wypowiadali o współcz sności. Wyczułem też autentyczną miłość pana Tadeusza i pana Michała do ich, mojej i tych najmłodszych roczników Szkoły. Obiadowa gawęda była mi jeszcze jedną lekcją, jaką mogłem otrzymać w tych murach...

Po skończonym obiedzie koleżeńskie uściski dłoni, pocałunki, weryfikowanie lub wymiana adresów i telefonów oraz serdecznie wypowiadane słowa: "Do zobaczenia w 2000 roku!" towarzyszyły pożegnaniom tych, którzy z potrzeby serca przybyli na to niecodzienne spotkanie. Od godz. 14.30 czcigodne mury "Almae Matris Plocensis" z wolna pustoszały jakby chciały głębiej "odetchnąć" przed przyjęciem nazajutrz o wiele większej ilości Małachowiaków - tych najmłodszych... Oby umieli i oni zrosnąć się z tymi murami, z tą tradycją, z tym przeogromnym dziedzictwem wieków!

III

Tak się szczęśliwie złożyło, że opuszczający szkolne mury wychowankowie Gimnazjum lub Liceum Małachowskiego nie wychodzili z pustymi rękami. Otrzymali bowiem miłe pamiątki dyskretnie włożone do plastikowych toreb noszących na sobie herb Szkoły i okolicznościowy napis. Niewątpliwie najcenniejszą z tych pamiątek jest od dawna zapowiadana i bardzo oczekiwana monografia Szkoły - "Małachowianka". *Dzieje najstarszej z istniejących polskich szkół - obecnego Liceum Ogólnokształcącego im. Marszałka Stanisława Małachowskiego w Płocku,* wydana staraniem Towarzystwa Wychowanków, Wychowawców i Przyjaciół Gimnazjum i Liceum im. Marszałka Stanisława Małachowskiego w Płocku, zrealizowana przez Drukarnię Oświatową im. Stanisława Staszica w Łodzi. Redaktorem estetycznie oprawionego dzieła /liczącego przeszło 600 stron/ jest dr Wiesław Koński, sekretarz generalny TNP, znany historyk i doświadczony redaktor naczelny "Notatek Płockich". Trzeba przyznać, że dokonał on nie lada sztuki zgromadzenia tylu znakomitych prac, prezentujących zarówno dawne dzieje Szkoły /jak choćby dwie publikacje ks. prof. Tadeusza Żebrowskiego czy ks. dr. Mariana Skoczenia/, jak i jej historię najnowszą /jak choćby publikacja mgr Kazimiery Kawy/. Od redaktora monografii pochodzi ponadto wykaz absolwentów i uczniów Szkoły w latach 1945 - 1995, bibliografia oraz indeks nazwisk. Na końcu dzieła zamieszczono dużą ilość fotografii ilustrujących dzieje "Małachowianki".

Monografia ujrzała światło dzienne dzięki sponsorom, których nazwiska lub nazwy firm figurują na jednej z pierwszych jej stron.

Niewątpliwie wydanie monografii Szkoły z okazji XIV Zjazdu jej wychowanków w 1995 r. należy uznać za duży sukces Towarzystwa Wychowanków, Wychowawców i Przyjaciół Gimnazjum i Liceum im. Marszałka Stanisława Małachowskiego. Dzieło to powinno niewątpliwie wzbudzić szerokie zainteresowanie w szeregach nie tylko absolwentów, lecz także uczniów Szkoły oraz wszystkich tych, którym bliskie są dzieje Płocka.

Na kanwie pozjazdowych refleksji /nie pretendują one bynajmniej do nadania im charakteru szczegółowego sprawozdania z XIV Zjazdu Małachowiaków/ wypada życzyć przede wszystkim Szkole pomyślnego rozwoju oraz jak najlepszych uczniów. Wszystkim zaś jej wychowankom - miłych wspomnień i głębokich wzruszeń podczas następnego Zjazdu w 2000 roku!

Ważna i praktyczna publikacja o Polakach we Francji

Informator. Polska Misja Katolicka we Francji. Paryż 1995, ss. 521.

Staraniem Polskiej Misji Katolickiej we Francji ukazał się w Paryżu w 1995 r. "Informator" (przesłany w darze prezesowi TNP dr. Jakubowi Chojnackiemu przez dr Annę Łucką z Paryża), który jak pisze we słowie wstępnym Rektor Polskiej Misji we Francji ks. prałat Stanisław Jeż "poza czysto praktycznym przeglądem informacyjnym, daje obraz żywotności polskiego duszpasterstwa i jego ogromny wkład w życie wspólnot na emigracji. Ilustruje niezwykły wysiłek dotarcia z posługą duszpasterską wszędzie, gdzie się znajdują Polacy, troskę Kościoła Powszechnego i lokalnego, aby w Kościele nikt nie czuł się cudzoziemcem. Ukazuje, choć częściowo, troskę o dobro duchowe każdego".

Jak zwykle w takich publikacjach podana jest hierarchia Kościoła katolickiego, a więc dane dotyczące osoby Ojca Świętego Jana Pawła II, Nuncjusza Apostolskiego w Polsce, arcybiskupa Józefa Kowalczyka - Nuncjusza Apostolskiego we Francji, arcybiskupa Lorenzo Antonetti, Prymasa Polski Józefa Glempa, Delegata Prymasa Polski dla Duszpasterstwa Emigracji arcybiskupa Szczepana Wesołego, przewodniczącego Komitetu Episkopatu Francji do Spraw Emigracji biskupa Joana Deledicque i arcybiskupa Paryża kardynała Jean Marie Lustiger.

Drugi dział to "Kościół katolicki w Polsce" z wyszczególnieniem hierarchii tegoż Kościoła, adresami poszczególnych księży biskupów i Kurii Diecezjalnych. Podano także przynależność poszczególnych diecezji do prowincji kościelnych.

W rozdziale trzecim "Kościół katolicki we Francji" podana jest hierarchia Kościoła katolickiego we Francji, adresy niektórych instytucji kościelnych we Francji oraz Misje i Duszpasterstwa innych narodowości na terenie Francji. Wyszczególnione są i omówione święta kościelne jakie obowiązują we Francji.

Dokumenty dotyczące duszpasterstwa emigracyjnego omówione są w rozdziale czwartym. Szczególnie ważny jest statut Polskiej Misji Katolckiej we Francji.

Najbardziej obszerny jest rozdział piąty przedstawiający "Polską Misję Katolicką we Francji". Wprowadzenie do tego działu napisał arcybiskup Szczepan Wesoły.

Nawiązując do określenia "Wielka Emigracja", które przylgnęło do emigracji związanej z Powstaniem Listopadowym, choć liczebnie nie była tak wielka, jednak obfitowała w wielkie osobistości i przez swoją twórczość weszła na stałe do naszych dziejów. Emigracja wielka liczbowo to przyjazd Polaków

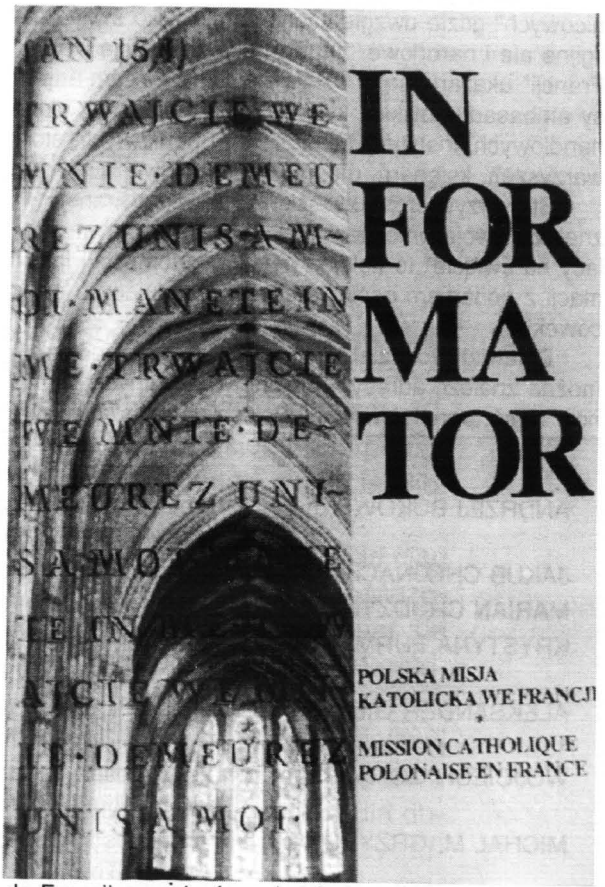

do Francji po zakończeniu pierwszej wojny światowej, gdzie Polacy mieszkali w zwartych grupach. W okresie międzywojennym była to przeważnie emigracja robotnicza. Wydarzenia drugiej wojny światowej przyniosły nową falę Polaków do Francji, zaś w latach osiemdziesiątych pojawiła się tzw. "emigracja solidarnościowa".

Krótki rys historyczny Polskiej Misji Katolickiej we Francji przedstawił rektor tejże misji ks. prałat Stanisław Jeż. W zwięzły sposób ukazane są poszczególne etapy pobytu, życia i działalności Polaków i ich duszpasterstwa. Były to lata: 1802-1830, 1830-1836, 1836-1844, 1844-1918, 1918-1945, 1945-1973, 1976-1985, 1986-1993.

W zakończeniu ukazana jest struktura Polskiej Misji we Francji oraz składu rektoratu, a także rys historyczny Stowarzyszenia "Concorde". Interesująca jest także informacja o tygodniku polskiej emigracji pt. "Głos Katolicki" formującym świadomość i postawy chrześcijańskie rodaków oraz informujące o przejawach życia polonijnego.

Dla wszystkich przebywających we Francji ważne są adresy polskich ośrodków duszpasterskich rozsianych po całym kraju. Prezentację rozpoczyna "Okręg paryski", potem "Okręg północny", "Okręg północno-wschodni" i "Okręg południowo-wschodni". Zamyka ten dział informacja o księżach emerytach, kapelanach stażystach i wsółpracownikach Misji oraz adresy zgromadzeń i zakonów męskich i żeńskich.

Ciekawy jest "Kalendarz świąt i obchodów rocznicowych" gdzie uwzględnione są nie tylko święta religijne ale i narodowe. "Inne polskie instytucje we Francji" ukazane są w dziale szóstym. Są tam adresy ambasady polskiej, konsulatów generalnych, biur handlowych, instytucji kulturalnych i naukowych, stowarzyszeń, księgarń, galerii i wydawnictw.

Stowarzyszenia i związki Polaków we Francji znalazły swoje omówienie w rozdziale siódmym. "Polacy na świecie" to kolejna porcja wiadomości i informacji z podaniem osób i adresów urzędujących placówek.

Dziewiąty rozdział to "Informacje różne" gdzie można znaleźć adresy i telefonów naczelnych organów władz państwowych w Polsce oraz informacje o wielkich religiach świata. Są także podane telefoniczne numery kierunkowe z miastami wojewódzkimi w Polsce i Francji.

Ostatni rozdział to szczegółowe indeksy księży oraz ośrodków duszpasterskich.

Na uwagę zasługującą także mapki diecezji w Polsce i Francji, informacja o "Modlitewniku polsko-francuskim", który można nabyć w siedzibie Polskiej Misji Katolickiej we Francji. Opracowanie zaopatrzone jest w fotografie pracowników Misji i Ośrodków duszpasterskich. Dobry papier i piękna oprawa książki podnosi dodatkowe walory wydawnictwa.

Na zakończenie można przytoczyć słowa, które umieszczone są na okładce wydawnictwa: "Obszerny i przejrzysty zestaw informacji daje obraz działalności Polskiej Misji Katolickiej, instytucji i organizacji polonijnych we Francji. Pozwala ocenić ogromny i wieloraki trud podejmowany dla trwania i rozwoju wspólnoty polskiej w wierze i ojczystej kulturze".

Dobrze by było gdyby więcej egzemplarzy tego cennego wydawnictwa znalazło się w bibliotekach, a może i księgarniach polskich.

Ks. Michał Marian Grzybowski

NASI AUTORZY:

ANDRZEJ BUKOWSKI - profesor, doktor, inżynier w Filii Politechniki Warszawskiej w Płocku, przewodniczący Rady Miasta Płocka, członek TNP

JAKUB CHOJNACKI - doktor, inżynier, prezes TNP

MARIAN CHUDZYŃSKI - doktor, nauczyciel historii w Technikum Samochodowym, wiceprezes TNP

KRYSTYNA FURMAŃSKA - magister, zastępca dyrektora Wydziału Rozwoju Gospodarczego Urzędu Wojewódzkiego w Płocku

ALEKSANDER GIEYSZTOR - profesor Uniwersytetu Warszawskiego, b. prezes PAN, emerytowany dyrektor Zamku Królewskiego w Warszawie, Członek Honorowy TNP

WOJCIECH GÓRALSKI - ks. profesor, dr hab. w Wyższym Seminarium Duchownym w Płocku i Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, członek TNP

MICHAŁ M. GRZYBOWSKI - ks. profesor, dr hab. w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Bydgoszczy, członek TNP

KRZYSZTOF KAMIŃSKI - doktor, inżynier, wiceprezydent miasta Płocka, członek TNP

WIESŁAW KOŃSKI - doktor, dziennikarz, rzecznik prasowy Wojewody Płockiego, sekretarz generalny TNP

STANISŁAW KOSTANECKI - em. dyrektor Biblioteki im. Zielińskich TNP, poeta, członek TNP

DARIUSZ KRAJOWSKI-KUKIEL - magister inżynier, prezydent miasta Płocka, członek TNP

ANDRZEJ OKUPNY - magister inżynier, kierownik Urzędu Rejonowego w Kutnie, wicemarszałek Sejmiku Samorządowego, członek TNP

HENRYK SAMSONOWICZ - profesor Uniwersytetu Warszawskiego, wiceprzewodniczący Komitetu Badań Naukowych, b. minister Edukacji Narodowej, Członek Honorowy TNP

WŁODZIMIERZ SERAFIMOWICZ - magister inżynier, zastępca dyrektora WDDM w Płocku, przewodniczący Sekcji Systemowych Metod Zarządzania i Informatyki TNP, przewodniczący Płockiego Klubu Biznesu Zachód-Wschód, członek TNP

LEON ŚLIWIŃSKI - doktor h.c., malarz i konserwator dzieł sztuki w Wiedniu, wielki darczyńca Towarzystwa, Członek Honorowy TNP

ZOFIA TŁUCHOWSKA - magister, inżynier, st. inspektor wojewódzki w Wydziale Rozwoju Gospodarczego Urzędu Wojewódzkiego w Płocku

KRONIKA

Przemówienie dyrektora Biblioteki im. Zielińskich TNP - Anny Ostrowskiej wygłoszone w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Sierpcu z okazji 50-lecia jej istnienia.

Płock, dnia 28 kwietnia 1995 r.

Szanowny Pan
mgr Jan Burakowski
Dyrektor
i Pracownicy Miejskiej Bibliotek
im. Zofii Nałkowskiej
w Sierpcu

Okrągłe rocznice stanowią znakomitą sposobność dla przywołania historii instytucji i ludzi, którzy ją współtworzyli. I dzisiaj, tu w starym grodzie mazowieckim - Sierpcu zebraliśmy się z okazji Jubileuszu 50-lecia Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Zofii Nałkowskiej w Sierpcu. Z tej okazji Zarząd Towarzystwa Naukowego Płockiego i dyrekcja Biblioteki im. Zielińskich przekazują Jubilatce serdeczne gratulacje.

Przekazujemy je z Zamkowej (Tumskiej) Góry, skąd począł się ciąg faktow i zdarzeń tworzących dzieje stolicy najstarszego grodu Mazowsza, gdzie w kaplicy królewskiej Bazyliki Katedralnej znajdują się szczątki dwóch monarchów Polski Piastowskiej: Władysława I Hermana i Bolesława III Krzywoustego.

W egipskiej Aleksandrii na tympanonie największej i nasławniejszej biblioteki świata starożytnego, założonej przez Ptolemeusza I Sotera widniał grecki napis: "psyche iatreion". Co się tłumaczy: apteka dla ducha lub lecznica duszy. Sądzimy, iż tę antyczną mądrość należy odnieść i do współczesnej działalności Waszej Książnicy - stale się rozwijającej.

Aby rozwój ten wspomóc - przekazujemy w darze do zbiorów Jubilatki nowo wydany trzy językczny album "Płock", III wydanie "Sztuki Płocka" dr. Kazimierza Askanasa, "Bolesław III Krzywousty - w 900 rocznicę urodzin" i najnowszy zeszyt kwartalnika TNP "Notatki Płockie" (nr 3/160).

Wyrazy przyjaźni, szacunku i dobre myśli łączą

Dyrektor Biblioteki
im. Zielińskich TNP

mgr Anna Ostrowska
Starszy Kustosz Dyplomowany

Prezes TNP

dr inż. Jakub Chojnacki

Przemówienie Prezesa TNP w Teatrze Płockim w dniu 11 maja 1995 r. z okazji jubileuszu 125-lecia PSS "Zgody".

Płock, dnia 11 maja 1995 r.

Szanowna Pani
Halina Cicherska
Prezes Zarządu PSS "Zgoda"
i Szanowny Pan
Mirosław Kłobukowski
Przewodniczący Rady Nadzorczej
PŁOCK

Każde miasto posiada własne wyróżniki. Ma je i najstarsze miasto Mazowsza, gród Bolesława III Krzywoustego. Takim wyróżnikiem jest dla nas Spółdzielnia Spożywców "Zgoda", jedna z najstarszych w Polsce, która przez 125 lat oparła się dziejowym zawirowaniom.

Okrągłe rocznice stanowią dogodną sposobność dla przywołania historii instytucji i ludzi, którzy ją współtworzyli. Mówił o tym w referacie przewodniczący Eugeniusz Adamczyk.

Trzeba dodać, iż Spółdzielnia "Zgoda" nie żałowała grosza także na udzielanie wsparcia założonemu o pół wieku wcześniej Towarzystwu Naukowemu Płockiemu i jego Bibliotece im. Zielińskich.

Tak było za czasów rządu gubernialnego płockiego, w okresie międzywojennym, także i w Polsce Ludowej. Dobrze o tym wiem, jako członek "Zgody" od blisko lat pięćdziesięciu.

Za pomoc na rzecz nauki i kultury przekazuję Spółdzielni - Jubilatce słowa gorącej podzięki wraz z najlepszymi gratulacjami za przetrwanie, skuteczne działanie, dobrą robotę, za nieustanny rozwój i coraz większe profity dla Członków Spółdzielni.

Jubilatka, jej tradycje i ludzie dobrze pracujący dziś na jej rzecz vivant, crescant, floreant!!!

Niech grecki Hermes i rzymski Mercury mają Was w opiece. Pozwalam sobie wręczyć w Jubileuszowym upominku medal okolicznościowy 175-lecia Towarzystwa - w tym roku obchodzonego - wraz z III wydaniem "Sztuki Płocka" dr. Kazimierza Askanasa, członka Towarzystwa i Spółdzielni "Zgoda".

Wyrazy podzięki, szacunku i dobre myśli łączy

Prezes TNP

dr inż. Jakub Chojnacki

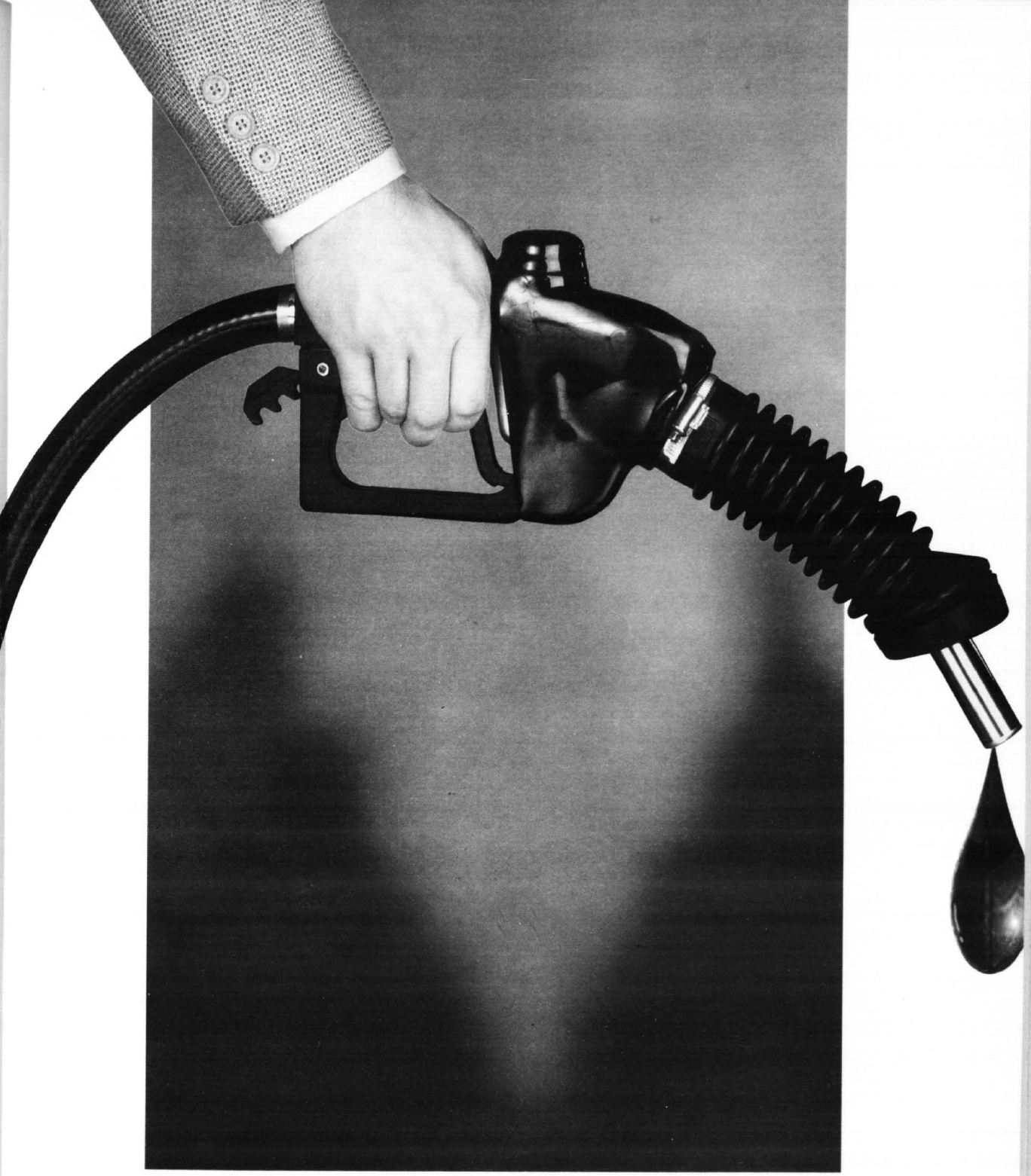

Petrochemia Płock S.A.

Mieć atut w ręku!

P.3761

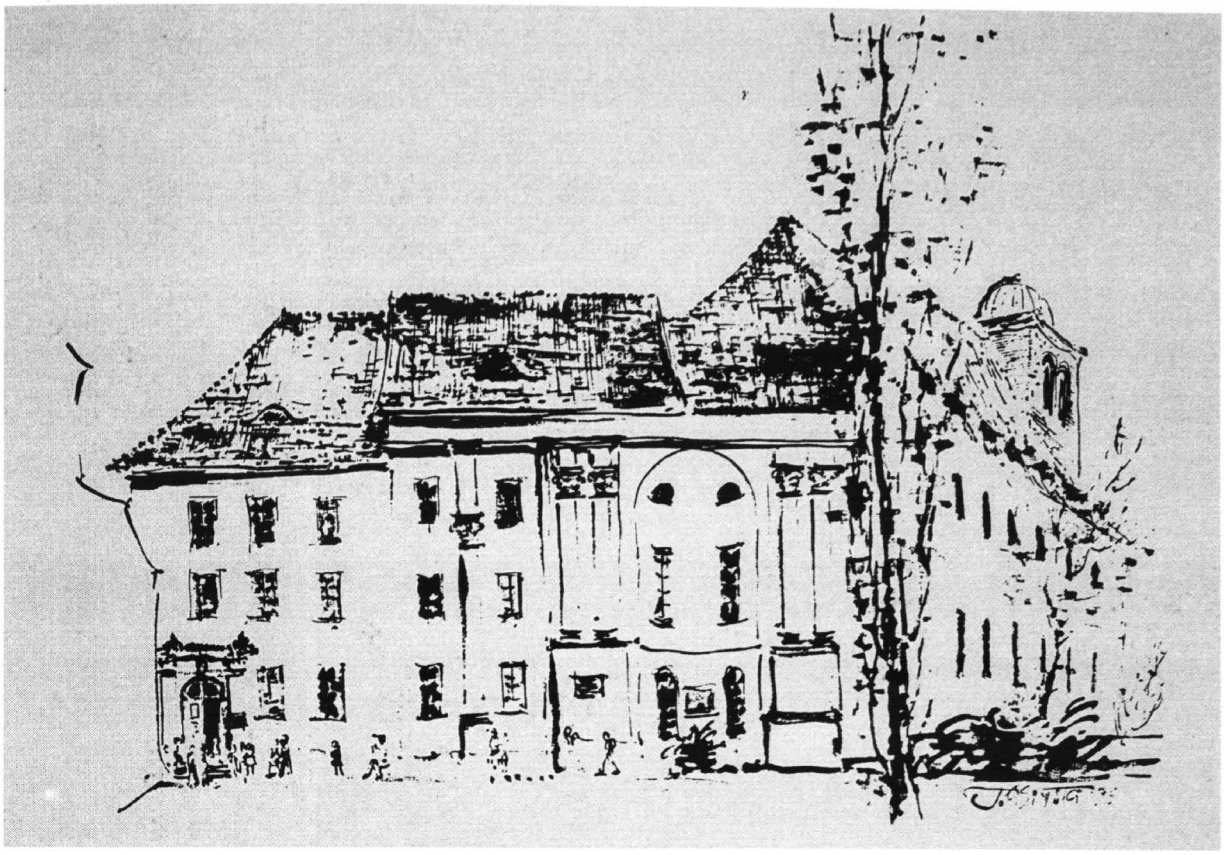

NOTATKI PŁOCKIE

KWARTALNIK TOWARZYSTWA NAUKOWEGO PŁOCKIEGO

PŁOCK 3/164 1995 ISSN 0029-389

P.3761

SPIS TREŚCI

GRZEGORZ RADOMSKI
Zarys dziejów Żydów w Sierpcu (XVIII-XX w.) 3

MIROSŁAW PISARKIEWICZ
Cerkiew i cmentarz prawosławny w Łęczycy 11

GRZEGORZ GOŁĘBIEWSKI
Tatarski pułk ułanów w obronie Płocka przed bolszewikami w sierpniu 1920 r. Zapomniane publikacje. 17

ANNA STOGOWSKA
Ksiądz Władysław Skierkowski - badacz Kurpiowszczyzny ...22

JAN BURAKOWSKI
50 lat w służbie oświaty i kultury Miejska Biblioteka Publiczna im. Zofii Nałkowskiej w Sierpcu 1945-1995 26

ANDRZEJ DRĘTKIEWICZ
Miasto Płock emitentem pierwszych klasycznych obligacji komunalnych 31

BOGUMIŁ TRĘBALA
Małe elektrownie wodne województwa płockiego 38

ANNA OSTROWSKA
25 lat działalności Instytutu Chemii Politechniki Warszawskiej w Płocku 42

ANNA OSTROWSKA
JERZY PRUSAŁOWICZ
Pierwszy etap komputeryzacji Biblioteki im. Zielińskich TNP w Płocku 45

WŁODZIMIERZ SERAFIMOWICZ
JAN ROLLE
Płockie starania o nowy most drogowy na Wiśle 46

KRONIKA
Poseł Aleksander Kwaśniewski - kandydat na Prezydenta RP w siedzibie TNP (Wiesław Koński) 54

RECENZJE
Leszek Zygner, Historia parafii mławskiej (ks. Jan Augustynowicz). 56

Bibliografia województwa płockiego za okres 1 VII - 30 IX 1994 59

NOTATKI PŁOCKIE

KWARTALNIK
TOWARZYSTWA
NAUKOWEGO
PŁOCKIEGO

3/164
LIPIEC-WRZESIEŃ
1995

KOLEGIUM REDAKCYJNE

WIESŁAW KOŃSKI
(REDAKTOR NACZELNY)

BARBARA KONARSKA-PABINIAK
(SEKRETARZ REDAKCJI)

TADEUSZ KURPIEWSKI
TADEUSZ OSIŃSKI
JERZY STEFAŃSKI
ANNA STOGOWSKA

ADRES REDAKCJI:

pl. Narutowicza 8
09-402 PŁOCK
tel. (0-24) 622-604, 629-477

Fotografie:

Tomasz Gałązka, Zbigniew Kryda, Stanisław Pawlak

Na okładce: Zabytkowa (XII, XIV, XVII, XVIII wiek) część najstarszej w Polsce szkoły: Państwowego Liceum Ogólnokształcącego im. Marszałka Stanisława Małachowskiego w Płocku. Z lewej strony wejście główne.

Rysował: Tadeusz Osiński (1995 r.)

Skład komputerowy: "Składak" Pracownia DTP Płock tel. (0-24) 63-11-80
Druk: Drukarnia Offsetowa "FIRET-DRUK"
Łódź ul. Świętojańska 4/6, tel. (0-42) 84-30-80

D 136/36

GRZEGORZ RADOMSKI

ZARYS DZIEJÓW ŻYDÓW W SIERPCU (XVIII-XX w.)

Społeczność żydowska zamieszkiwała w Sierpcu najprawdopodobniej od XV w.[1] Była to grupa w istotny sposób wpływająca na życie gospodarcze miasta. W ankiecie przeprowadzonej przez władze pruskie w 1793 roku podana jest liczba 13 kupców i 22 kramarzy - wszyscy pochodzenia żydowskiego[2]. Daje się zauważyć, że niektóre zawody były całkowicie opanowane przez starozakonnych, w niektórych wypadkach przewyższali rzemieślników polskiego pochodzenia, np. na 35 krawców - 33 było Żydami, na 9 piekarzy - 8, jedyny w mieście lekarz był również Żydem. Rzemiosło uprawiane przez starozakonnych wymagało dużych nakładów finansowych, ale zapewniało stałe i znaczne dochody.

Wśród przedstawicieli mamy garbarzy, kuśnierzy, kapeluszników, sukienników, rzeźników. W 1793 r. na ogólną liczbę 1029 mieszkańców Sierpca było 516 Żydów, w 1800 r. na 970 - 640, w 1858 r. na 5015 - 2571[3]. Zamieszkiwali również w miejscowościach należących do powiatu sierpeckiego: Raciążu, Bieżuniu, prawdopodobnie w Studzieńcu. W Bieżuniu w 1827 r. zamieszkiwało 180 starozakonnych na ogólną liczbę 469 mieszkańców[4]. Obie społeczności, polska i żydowska, żyły obok siebie, często współpracując, czasem wchodząc w kolizję.

W okresie reformacji cyrulik sierpecki Maciej w dość ostentacyjny sposób nie przestrzegał postów, święcił sobotę zamiast niedzieli, razem z Żydami obchodził Paschę oraz uczęszczał do synagogi. Kanonicy zarzucili mu, że owym przykładem wielu skłonił do porzucenia chrześcijaństwa. Przeprowadzone dochodzenie wykazało, iż Żydzi stykają się dość często na ucztach nie tylko z mieszczanami, ale również i ze szlachtą[5].

W XVII wieku zarysował się wyraźny podział: ludność wyznania mojżeszowego nie mogła zamieszkiwać w części miasta należącej do klasztoru. Mimo to ludność żydowska potrafiła obchodzić zarządzenia, czego dowodem jest fakt osiedlenia się w początkach XIX w. kilku rodzin w części chrześcijańskiej. Rodziny te nabyły nieruchomości sposobem zastawnym[6].

U schyłku XVIII w. powstaje odrębna dzielnica żydowska, o której istnieniu dowiadujemy się z wyroku Trybunału Piotrkowskiego, sądzącego niecodzienną sprawę, której opis zachował się w aktach: "Żyd Salomon z Sierpca ukradł z Kościoła parafialnego w Jeżewie srebra oraz puszkę z Najświętszą Hostią. W czasie śledztwa zbiegł do Branderburgii. Trybunał Piotrkowski

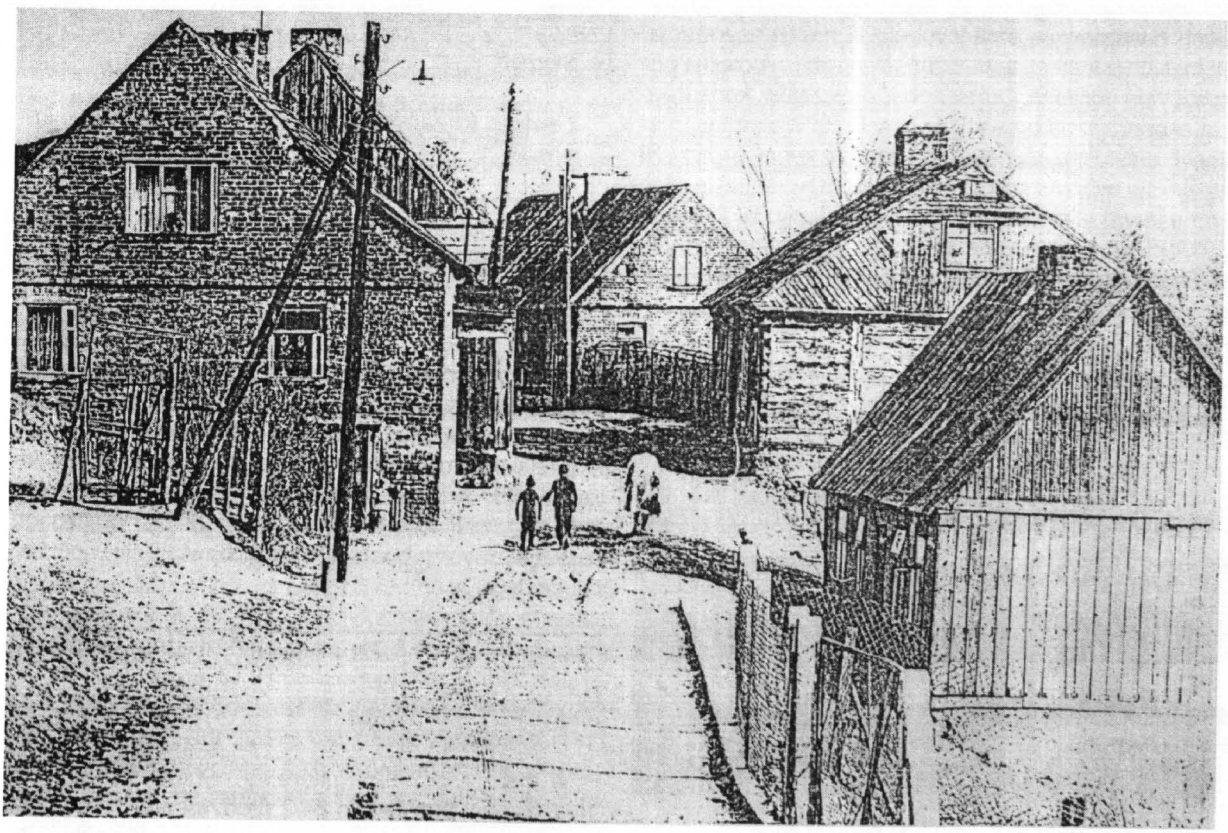

Fragment dawnej zabudowy dzielnicy żydowskiej (1931). Obecnie ulica Żwirki i Wigury

wyrokiem sejmu z 1793 r. zarządził "aby synagoga sierpska w miejscu powinnego domu Żyda Salomona kolumnę murowaną na wieczną pamiątkę z wskazanemi napisami - łacińskimi i polskimi wystawiła i murem, jak dalece obwód rozciąga się, obwiodła a w przyszłości kolumnę tę w dobrym stanie utrzymywała"[8]. Dzielnica żydowska położona w lewobrzeżnej części miasta liczyła w 1809 r. - 118, a w 1850 r. - 136 domów[9].

Odrębność nie przeszkadzała w popieraniu polskich dążeń narodowych. W aktach władz centralnych powstania listopadowego zachował się oryginalny tekst przysięgi na wierność Ojczyźnie i Narodowi Polskiemu, złożonej w dniu 15 marca 1831 r. Pod przysięgą widnieją podpisy mieszkańców Sierpca i okolicy. Na ogólną ich liczbę 800 podpisów, przysięgę złożyło 200 starozakonnych z Sierpca[10].

Występuje tu ciekawe zjawisko, rzucające światło na stan ówczesnej oświaty. Wśród ludności polskiej większość stanowią osoby podpisujące się krzyżami, czego nie dostrzegamy u ludności żydowskiej. Kilku starozakonnych podpisało się alfabetem łacińskim, reszta zaś hebrajskim[11].

W trakcie powstania styczniowego dwaj Żydzi z Bieżunia dostarczali broń powstańcom[12]. W Sierpcu udział w walkach brał Gedalia Płocki. W jednym z oddziałów partyzanckich pełnił funkcję lekarza[13]. Również ewangelicy sierpeccy m.in. syn pastora brali udział w walkach[14].

W 1862 r. uchylono w Królestwie Polskim prawie wszystkie ograniczenia w stosunku do Żydów - dotyczące miejsca zamieszkania, nabywania nieruchomości, pełnienia urzędów. W większych ośrodkach miejskich następowała emancypacja, a nawet asymilacja. W małych miastach społeczność polska i żydowska pozostawała odrębna. Odmienność obyczajów, konkurencja ekonomiczna prowadziły często do wzajemnej niechęci, niesłusznych oskarżeń. Drobni kupcy próbowali łączyć się tworząc spółki mające większy kapitał, a więc tym samym większe możliwości działania. W kwietniu 1913 r. gubernialny komitet tyczący drobnego handlu w Płocku zarejestrował spółdzielnię pożyczkowo-oszczędnościową ludności żydowskiej w Sierpcu[15].

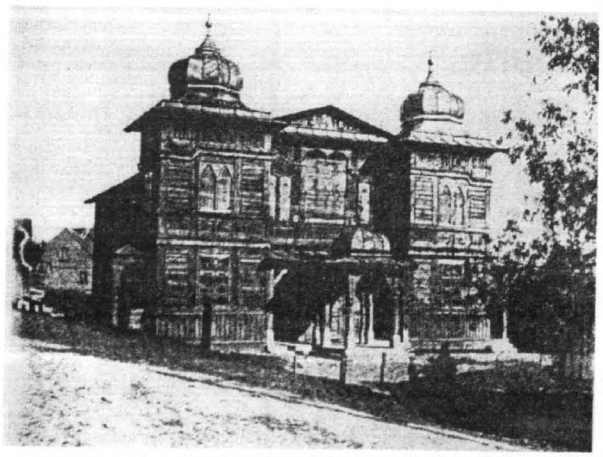

Synagoga w Sierpcu

W 1922 r. w niepodległej już Polsce nastąpiła ponowna rejestracja pod nazwą "Sierpska Pożyczkowo-Oszczędnościowa Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Sierpcu". Cel przedsięwzięcia określony został wówczas następująco: udzielanie członkom pożyczek, przyjmowanie wkładów oszczędnościowych i lokaty kapitałów, pośrednictwo przy zakupie lub sprzedaży wytworów rzemieślniczych, surowców i narzędzi. Zarząd spółki tworzyli: Salomon Glazer, Samuel Taca, Szymon Wafel[16].

Zainicjowany przez endecję w 1912 r. bojkot sklepów żydowskich znalazł poparcie wśród wielu chrześcijańskich mieszkańców Sierpca.

Wychodźcy żydowscy w Ameryce, pochodzący z Sierpca utworzyli wówczas specjalny fundusz pomocy dla ewentualnych emigrantów[17].

Na przełomie XIX i XX w. ludność żydowska mieszkająca w Królestwie Polskim opuszczała wsie udając się do miast. Tendencja ta zauważalna była również w powiecie sierpeckim. W 1897 r. zamieszkiwało tutaj 7941 osób wyznania mojżeszowego, co stanowiło 11,8% ogółu ludności powiatu, natomiast w 1921 r. - 7668, co stanowiło 11,1% Zwiększyła się natomiast wtedy liczba Żydów w samym Sierpcu[18] .Ilustruje to następujące zestawienie:[19]

Rok	1808	1827	1857	1897	1921
Liczba mieszkańców Sierpca	1264	3663	4005	7837	6722
Liczba Żydów w Sierpcu	784	1929	2515	2911	2861

Zjawisko to zauważalne było również w Bieżuniu i Żurominie[20]:

Rok	Liczba Żydów w Żurominie	Liczba Żydów w Bieżuniu
1897	579	697
1921	1902	779

W okresie dwudziestolecia międzywojennego zarysowała się jednakże tendencja do zmniejszania liczby ludności żydowskiej w Sierpcu. Spowodował to m.in. niewielki przyrost naturalny tej grupy mieszkańców. Jeżeli w 1897 r. dzieci do lat dziesięciu stanowiły 31,3% całej populacji, to w 1921 r. już tylko 23,2%. W liczbach bezwzględnych proporcja ta przedstawiała się w powiecie następująco:[21]

Rok	Liczba ogółem	Dzieci do lat 10
1897	7941	2481
1921	7663	1779

W 1921 r. przyrost naturalny wyniósł 13,1%[22] na 1000 Żydów przypadało 24,2 urodzeń i 11,1 zgonów.

Procentowy udział Żydów w stosunku do ogółu mieszkańców zmniejszył się wyraźnie - w 1931 r. stanowili

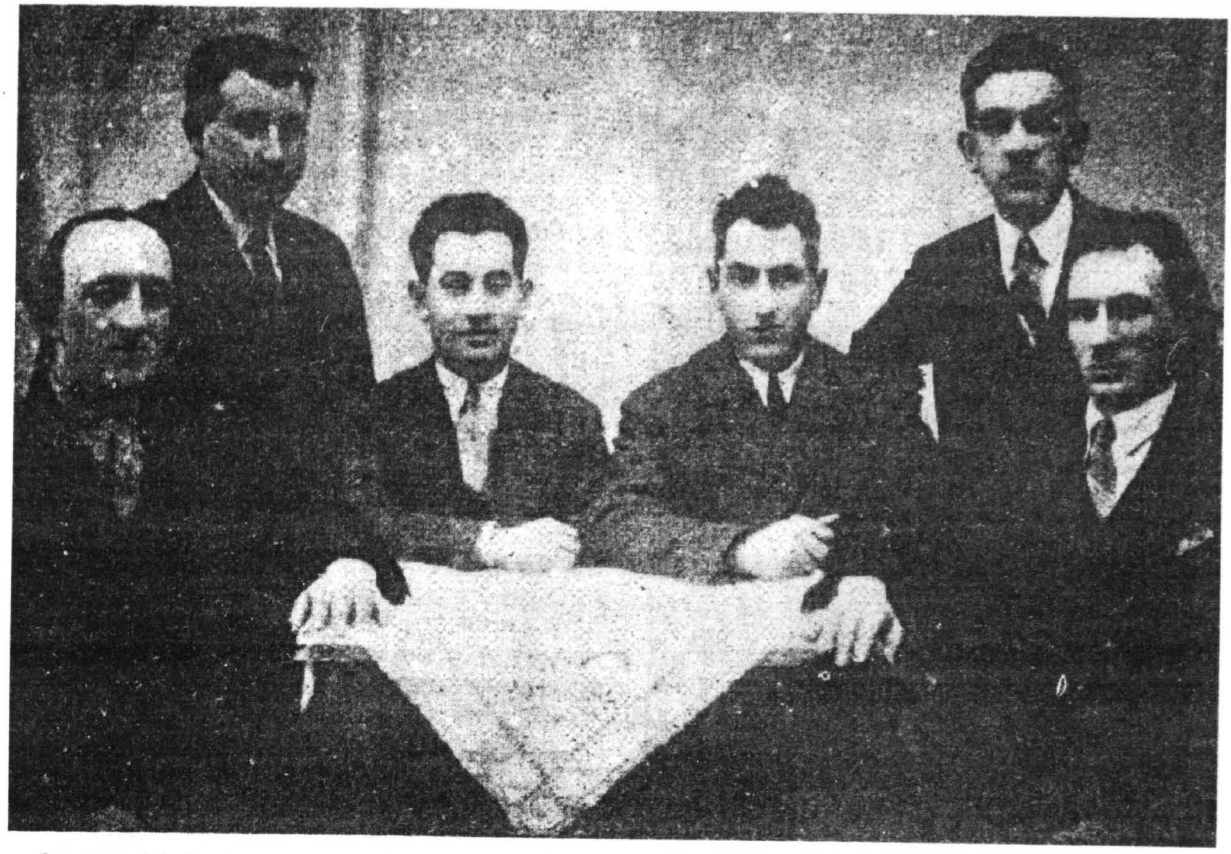

Członkowie koła Bundu (1933 r.)

29,3% ogółu w 1921 r. 42,6%/[23] Skupiska ludności żydowskiej na wsiach były niewielkie, liczyły zwykle kilka osób. Wyjątek stanowiły Włóki Małe i Stare - jeszcze wsie, ale już bezpośrednio związane z miastem. Żydzi mieszkający na wsi zajmowali się głównie handlem, wyszynkiem alkoholu, rzemiosłem. Na przykład Szlama Berkowicz ze wsi Rzeszotary Gortaty trudnił się handlem nabiałem[24].

Sierpc był również słabo rozwinięty pod względem ekonomicznym. Stanowił zaplecze dla rolniczego regionu. Ludność wyznania mojżeszowego zajmowała się głównie handlem detalicznym i rzemiosłem. W 1922 r. zarejęstrowano w sądzie płockim 57 żydowskich firm rozpoczynających działalność w Sierpcu[25]. Były to głównie firmy zajmujące się handlem zbożem, drewnem, nabiałem i galanterią /patrz aneks nr 1/. Stosunkowo dużo przedsiębiorstw zajmowało się sprzedażą materiałów budowlanych. W tym samym roku zarejestrowano 13 przędsiębiorstw chrześcijańskich w podobnych branżach. Musiało to prowadzić do konkurencji. Okres wielkiego kryzysu ekonomicznego spowodował jej zaostrzenie. W 1929 r. członkowie Rady Miejskiej związani z obozem narodowym zaproponowali, aby zmienić dni targowe w mieście z wtorku i piątku na wtorek i sobotę[26]. Sobota jest dla Żydów dniem wypoczynku. Ani praca, ani żadna transakcja handlowa nie są w tym dniu dozwolone. Gdyby projekt został zrealizowany zmalałyby radykalnie dochody handlarzy żydowskich. Nie został zrealizowany, gdyż przedstawiciele Polskiej Partii Socjalistycznej z Feliksem Tułodzieckim na czele głosowali przeciwko[27].

Podobne próby często z pozytywnym skutkiem podejmowane były w całej Polsce. Wielki Kryzys, a następnie objęcie władzy przez Hitlera w Niemczech w 1933 r. i jego agresywna postawa antysemicka, oddziaływały również na sytuację w Polsce. Obóz narodowy konsekwentnie głosił hasła antyżydowskie, domagając się bojkotu sklepów, pełnej separacji, emigracji starozakonnych. Podkreślano przy tym odrębność polskiego i niemieckiego antysemityzmu[28]. Poglądy te nie obce były mieszkańcom Sierpca. W 1922 r. odbył się cykl odczytów Józefa Jaksy Chamca[29]. Jeden z nich zatytułowany był "My a Żydzi". Odczyt przedstawiał całokształt kwestii żydowskiej poczynając od podstaw rasowych, religijnych oraz etycznych, a kończąc na obrazowym przedstawieniu ujemnego wpływu, jaki diaspora żydowska wywiera na ogół narodów, wśród których zamieszkują. Prelegent podkreślał związek z masonerią i socjalizmem - dochodząc do wniosku, że obie te organizacje mają podobne cele. Zastanawiające jest podkreślanie roli rasy. Obóz narodowy pod wpływem Romana Dmowskiego odżegnywał się raczej od postawy rasistowskiej[30]. Antysemityzm znajdował w ten sposób częściowe uzasadnienie ideologiczne. Nie prowadziło to do większych sporów czy walk w mieście. Czasem dochodziło do wzajemnego obrzucania się obelgami i pogróżkami. Tak było po pochodzie pierwszomajowym w 1922 r. Mówca żydowski został zmuszony do opuszczenia trybuny, a manifestacja została przerwana[31].

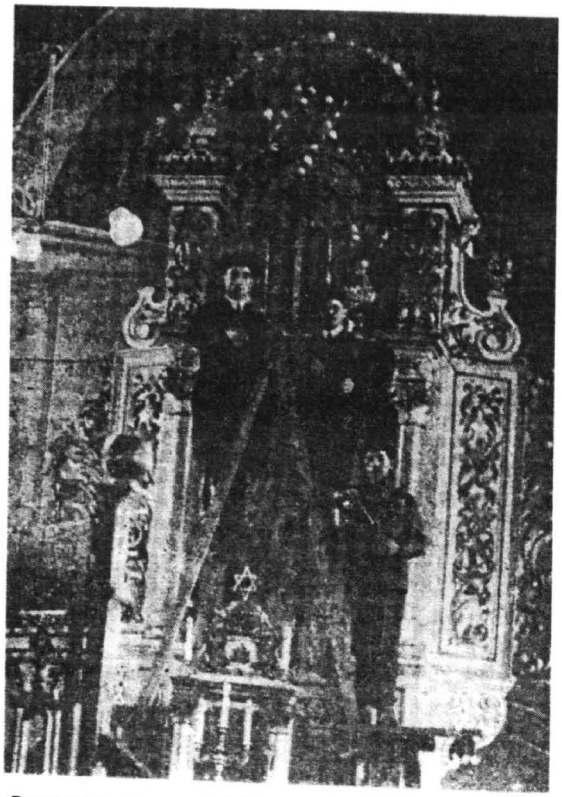

Doprowadzanie energii elektrycznej do wnętrza synagogi w 1927 lub 1928 r. Obok drabiny stoi Abraham Bregson. Fotografia pochodzi z "Gmina Sierpc. Księga Pamiątkowa". Tel-Awiw 1959

W Raciążu 8 czerwca 1935 r. grupa junaków z obozu pracy wszczęła awanturę z Żydami. Policja aresztowała junaków. Kiedy wiadomość o tym dotarła do obozu, pozostali junacy wyruszyli do miasta gdzie doszło do poważnych ekscesów. Sytuację opanowała dopiero policja przybyła z Sierpca[32].

W opinii niektórych żyjących do dziś świadków omawianych wydarzeń, relacje między ludnością polską i żydowską nie układały się wówczas dobrze. Zazdrość i niechęć wzbudzała zamożność Żydów[33].

Ludność żydowska nie zagrażała bezpieczeństwu państwa polskiego, często aktywnie włączając się do prac państwowych. Na szczeblu lokalnym postawa ta była manifestowana udziałem w obchodach święta 3 Maja[34], czy uroczystościach związanych z imieninami marszałka Piłsudskiego.

Sprawdzianem postawy wobec niepodległego państwa było zachowanie się podczas wojny polsko-bolszewickiej 1920 r. W powiecie sierpeckim ludność wyznania mojżeszowego poniosła okrutne konsekwencje postawy lojalności wobec państwa polskiego. W okolicach Maliszewa zamordowano Lejbę Szampana, właściciela majątku Susk oraz N. Wronę właściciela majątku Stefankowo. Obaj Żydzi zostali zabici szablami, a Szampanowi nadto w okrutny sposób wykłuto pałaszem oczy[35].

Okres międzywojenny w Polsce, to czas rozwoju demokracji, umiejętnego wykorzystania możliwości samorządności. Sierpc był miastem, w którym działało kilkanaście organizacji i stowarzyszeń chrześcijańskich oraz żydowskich.

W 1929 r. działały następujące żydowskie stowarzyszenia[36]:

1. Żydowskie Towarzystwo Gimnastyczne Makabi- 70 członków
2. Klub Sportowy Gwiazda - 50 członków
3. Stowarzyszenie Robotnicze Wychowania Fizycznego - 35 członków
4. Czytelnia Żydowska - 50 członków
5. Biblioteka im. Pereca - 20 członków
6. Towarzystwo Dobroczynne Gemilus Hosed - 30 członków
7. Związek Drobnych Kupców - 100 członków
8. Biblioteka przy Towarzystwie Kursów Wieczorowych - 31 członków
9. Zomraj Szabas Whodos - 150 członków
10. Towarzystwo Kulturalne Liga - 38 członków
11. Związek Kupców - 100 członków
12. Związek Rzemieślników Żydowskich - 240 członków

Wiadomo, że działały również żydowskie partie polityczne. W sierpeckim muzeum zachowała się fotografia przedstawiająca członków ugrupowania - Organizacja Syjonistyczna w Polsce. Syjoniści dążyli do odbudowy autonomicznego żydowskiego życia narodowego w Palestynie. Ruch ten uległ na początku XX w. wielu podziałom i przekształceniom. "Organizacja Syjonistyczna w Polsce" była najbardziej wpływowym ugrupowaniem tego nurtu działającym w Polsce[37]. Pod patronatem tej partii działało w Sierpcu żydowskie harcerstwo. Duże wpływy posiadała też organizacja socjalistyczna Bund, skoro udało jej się wprowadzić swoich delegatów do Rady Powiatowej Kasy Chorych. Reprezentantami byli m. in. Eliasz Grosman - robotnik i Turkieltaub Hersz - nauczyciel[38]. Odrębną listę wystawili pracodawcy żydowscy. Byli to głównie kupcy - Cyprys Majer, Tac Nuchem, Frydman Szaja, krawcy - Fossa Szmul, czy szewcy - Mława Abram, Pukacz Josek[39]. W 1907 r. powstała partia Poalej - Syjon, której działaczami byli m. in. Icchak Kachana, Icchak Karpa, Jakow Szejcer, Chaim Pukacz[40].

Żydzi uważani byli za "naród książki", przywiązujący ogromną wagę do nauki. W latach 1918-1939 działały dwie, a czasem trzy akademie talmudyczne[41]. Talmud - to komentarze do Starego Testamentu - były to więc szkoły o charakterze religijnym.

Teren Mazowsza Płockiego słynął z wielu wybitnych myślicieli judaizmu. Najbardziej znany urodzony w Bieżuniu Izaak Cylkow, przetłumaczył jako pierwszy Biblię hebrajską na język polski[42].

W Sierpcu zasłynęli Dewasz Mordechaj Grynboim i Jekiel Goldszalak[43].

Obok akademii talmudycznych funkcjonowaia hebrajsko-polska szkoła publiczna z ochronką dla dzieci, szkoła rządowa dla Żydów i około 12 wyznaniowych przedszkoli dla dzieci[44].

Duża grupa młodzieży uczęszczała do miejscowego gimnazjum /patrz aneks nr 2/. Na podstawie zachowanych protokołów egzaminów maturalnych, nie stwierdzono, aby grupa ta była traktowana w sposób odrębny

przez egzaminatorów. Jedynie w dwóch przypadkach, gdy abiturienci byli pochodzenia żydowskiego, egzaminator z historii ks. Pomaski, zadał pytania związane z historią narodu - "Historia narodu żydowskiego" i "Porównaj prawodawstwo Hammurabiego i Mojżesza"[45].

W każdej miejscowości liczącej ponad 10 osób powinna znajdować się sala modlitw - bóżnica. W Sierpcu w latach 1918-1939 istniały 3 duże synagogi i kilka mniejszych domów modlitwy[46]. Jak już wspomiano ludność żydowska w mieście nie była zamożna. Główną synagogę wykonano więc z drewna. Drewno było budulcem łatwo dostępnym i tanim. Na Mazowszu przetrwały budowle wykonane z tego surowca. Synagogi drewniane istniały w Gostyninie, Raciążu, Wyszogrodzie, Żychlinie, Janowie - małych miasteczkach lub osadach.

Sierpecka synagoga powstała przed 1858 r. W tymże roku władze carskie przeprowadziły kontrolę żydowskich domów modlitw. W archiwach zachowany został sporządzony wówczas plan[47]. Plan ten różni się od fotografii zamieszczonej w niniejszym artykule. Brak w nim przy ścianie zachodniej sieni i wejściowego ganka.

Najprawdopodobniej zostały one dobudowane u schyłku XIX wieku. Ścianę frontową bóżnicy flankowały wysunięte nieco ku przodowi alkierze przykryte podobnie jak w Gąbinie, cebulastymi hełmami. Podcień w przestrzeni między alkierzami przykryty był dachem pulpitowym. Dach nad bryłą główną dwuspadowy w małym kącie nachylenia połaci, kryty blachą. Ściany odeskowane. Obramienie i wykrój okien o formach eklektycznych charakterystycznych dla drugiej połowy XIX lub początków XX wieku[48].

Z innych budowli na uwagę zasługuje rytualna łaźnia /mykwa/ i budynek, w którym dokonywano uboju rytualnego.

Miejscem szczególnym był cmentarz /kirkut/. Wymieniany jest w XVIII w., ale zapewne istniał wcześniej. Większość nagrobków została świadomie zniszczona przez Niemców w czasie okupacji. Jedynie wykonana z lastryko stella z grobu Beniamina Jedwabnika (1911-1937), syna Abrahama Lewka, handlowca ma zachowaną całą inskrypcję[49].

Wojna zniszczyła społeczność żydowską w Sierpcu. Podobnie jak w Niemczech, w Polsce przystąpiono najpierw do likwidacji obiektów kultowych. W nocy z 29 na 30 września 1939 r. spalono synagogę. W czasie pożaru Niemcy zabronili zbliżania się do świątyni. Jeden z obserwujących, pobożny Żyd, osiemnastoletni młodzieniec Tarbe krzyknął: "Gdy święty dom płonie obowiązkiem jest gasić pożar". Pierwszy strzał oddany przez hitlerowca nie był śmiertelny, drugi z oprawców wrzasnął: "Noch einmel, der hund lebt doch noch" /Jeszcze raz, ten pies żyje jeszcze/. Nazajutrz Niemcy ogłosili Tarbego podpalaczem, a ludność mojżeszową obłożyli kontrybucją w wysokości 10.000 zł[50]. podobnie postępowano w Drobinie czy Raciążu.

Własność żydowska została zrabowana, a lepsze budynki zajęte przez Niemców. Kolejny etap eksterminacjnego planu to wysiedlenie. Nastąpiło 8 listopada 1939 r.[51] O godzinie 5 rano SS i żandarmii wypędzili



Komitet organizacji rzemieślniczej. Wyjazd do Palestyny przewodniczącego Abrahama Mławy. Źródło: "Gmina Sierpc. Księga Pamiątkowa". Tel-Awiw 1959



Ostatnie przedstawienie grupy teatralnej. Wystawiana sztuka zatytułowana była "Azef". Kółko działało przy organizacji Poalej-Syjon. Źródło: "Gmina Sierpc. Księga Pamiątkowa". Tel-Awiw 1959

Żydów z mieszkań i zgromadzili ich na rynku. W dążeniu do uzyskania poklasku ze strony miejscowej ludności, hitlerowcy nadali temu wydarzeniu "szczególnie uroczystą oprawę". Żydzi uformowali kolumnę marszową. Na czele tego tragikomicznego pochodu szli przedstawiciele władz miejskich z landratem oraz orkiestrą straży pożarnej, która przez cały czas grała wesołe marsze. Po bokach pochodu SS-mani i żandarmi czuwali, aby ustalony porządek marszu nie został naruszony. Tuż za orkiestrą, przed kolumną Żydów, kroczył starzec z długą siwą brodą, niosąc na ręku niemowlę - widok jakby żywcem wzięty z obrazu słynnego malarza Hirszenberga, na którym Żyd - Wieczny Tułacz- trzyma w objęciach rozdarty pergamin zawierający tekst Pięcioksięgu. Tak i tutaj starzec z niemowlęciem symbolizował tragedię narodu wędrującego od urodzenia do siwych włosów.

O godz. 10.00 wpędzono Żydów do wcześniej podstawionych wagonów towarowych, którymi dojechali do Pomiechówka. Tam wypędzono ich i pognano do Nowego Dworu. Na rynku w tym mieście landrat sierpecki, Wulke, wygłosił przemówienie: "Tutaj możecie zostać, handlować i oszukiwać się nawzajem, ale wrócić do Sierpca wam nie wolno"[52]. Na drugi dzień przegnano ich do Jabłonnej, skąd każdy mógł na własną rękę udać się do Generalnej Guberni. Jeden z uczestników tak wspominał ten moment: "Teraz już zrozumieli wszyscy, że nie wrócą więcej do swoich ognisk domowych, rozległ się wielki płacz, wybuchając momentami głuchym szlochem. A nad głowami nieszczęsnych świeciło listopadowe słońce, tak samo jak zwykle, bezlitośnie obojętne na tragedię narodu. Mógłby ktoś powiedzieć, że słońce swoimi złotymi promieniami chciało tych ludzi pocieszyć, chciało nam dodać odwagi, budząc nadzieję, że nie wszystko stracone, że nadejdzie dzień zapłaty. Nie po stokroć nie. Zbyt długo to trwa, byśmy nie stracili wiary w możliwość wytrwania. Zbyt wielu zginęło podczas tej wędrówki. Słońce po prostu naigrywało się z nas"[53].

Po tej akcji w Sierpcu zostało około 500 Żydów. Utworzono dla nich getto. Teren getta nie był ogrodzony, niemniej jednak nie wolno było go opuszczać. Część osób opuszczała jednak getto udając się do pracy pod nadzorem Niemców np. oczyszczano "Jeziórko". Przy pracy na polecenie hitlerowców śpiewali piosenkę "Śmigły-Rydz, nie dał nam nic, Hitler złoty nauczył nas roboty. Aj. Waj"[54].

W dniu 6 stycznia 1942 pozostałych Żydów wywieziono do Strzegowa, a stamtąd do Oświęcimia[55]. Część z nich zbiegła z transportu powracając do Sierpca. Hela Listopad-Ajzykowicz przez 16 miesięcy ukrywała się w mieszkaniu Celiny Kukawki. We wspomieniach zanotowała: "Na skutek denuncjacji musiałam opuścić mieszkanie swojej opiekunki Kukawki w Sierpcu. Nie miałam stałego miejsca ukrywania się. Życie obrzydło mi, czułam, że siły mnie opuszczają, jedynym moim marzeniem była nagła śmierć, aby tylko nie wpaść w ręce niemieckich oprawców. Miejscowa ludność bała się na ogół ukrywać Żydów. Życie ukrywających się Żydów stało się łatwiejsze, kiedy zaczęła działać partyzantka"56.

Część ukrywających się działała w partyzantce np.

bracia Kisielewscy, którzy operowali w lasach cetlińskich[57].

W praktyce po II wojnie światowej ludność żydowska nie zamieszkiwała w mieście. Ci, którzy przeżyli emigrowali. W 1949 r. odbyło się w Monachium spotkanie poświęcone eksterminacji Żydów sierpeckich[58].

Efektem prac, pamiętających o swym mieście emigrantów, są dwa opracowania dotyczące przeszłości Żydów w Sierpcu, wydane poza Polską[59].

ANEKS NR 1

Firmy zapisane do rejestru handlowego Sądu Okręgowego w Płocku w 1922 r. /miasto Sierpc/*

1. Boruch Skórnik - handel materiałami budowlanymi
2. Lejzor Lanieter - sklep kolonialny
3. Salomon Kanenbrand - wyrób wędlin
4. Hersz Bukat - handel jajami, masłem i ptactwem
5. Sucher-Majer Skórka - skład drewna - Włóki
6. Azriel Woldenberg - sklep galanteryjny
7. Boruch Gotlibowski - olejarnia
8. Dawid Czarnoczapka - herbaciarnia i handel piwem
9. Hersz Karsner - pracownia i sprzedaż ubrań
10. Chana Fajga Podskocz - handel nabiałem i drobiem
11. Israel-Chaim Iszajewicz - sklep galanteryjny
12. Abram Majranc - skład drzewa i materiały budowlane - Włóki
13. Ryfka Frajdel Zelcer - sprzedż żelaza i mydła
14. Brana Grapa - handel nabiałem
15. Icek Żabicki - handel zbożem - Włóki
16. Manachem Szapiro - zegarmistrz
17. Icek Ofenbach - handel zbożem
18. "Ch. Muntz i Ska" - skład wyrobów żelaznych i stalowych,cementu, papy, węgla i art. budowlanych. Spółka firmowa zawarta 15 IV 1920 r. na lat dziesięć.
19. Juda Stawisko - przewóz pasażerów
20. "Natan i Wulf Tac" - sklep bławatny. Spółka na 5 lat od dnia 12 IX 1918. Sklep należy w równych częściach do braci Nata i Wulfa. Zyskami dzielą się równomiernie.
21. Łaja Panfil - sprzedaż wody sodowej, cukierków i owoców
22. Cyryla Panfil - sklep kolonialny
23. Gedalija Szmiga - sklep spożywczy i owocowy
24. "Sanitas M. Cohn i A. Leder" - skład aptekczny. Właścicielka Adela z Lederów Cohn. Z mężem swym Majerem zawarła intercyzę w dn. 27 XII 1917 r. ustalającą wyłączność majątku. Zyski ze składu należą do żony.
25. Hersz Lejb Berman - rzeźnik
26. Izrael Jakubowicz - rzeźnik
27. Abram Lanienter - sklep żelazny
28. Benjamin Sobol - handel końmi
29. Moszek Działdowski - handel zbożem - Włóki
30. Lejb Kraman - handel skórami - Włóki
31. Lejzor Lipszyc - sklep spożywczy i galanteria
32. Berek Sochaczewski - wyrób i sprzedaż garderoby
33. Ajzyk Rozen - sklep drzewny
34. Josek Blachman - sklep art. łokciowe
35. Boruch Liebschn - sklep art. łokciowe
36. Boruch Atłas - sprzedaż obuwia
37. Moszek Kiersz - handel zbożem
38. Szmul Walersztajn - przewóz pasażerów
40. Szyja Wrona - handel zbożem
41. Bluma Kalma - garderoba damska i męska
42. Mosiek Kosierz - handel rybami
43. Chaim Kisielewski - rzeźnik
44. Chyl Blumert - przewóz osób
45. Berek Sosnowski - handel mydłem
46. Henoch Czarnobroda - skład drzewny
47. Mariem Atłas - artykuły galanteryjne, fajans, emalia
48. Abram Garuda - handel zbożem
49. Hersz Motyl - handel drzewem budowlanym
50. Iitta Apelbaum - sklep spożywczy
51. Małka Natan - artykuły łokciowe i spożywcze
52. Moszek Frydlander - handel mięsem
53. Majer Młyn - kantor wymiany pieniędzy
54. Jankiel Dobroszklanka - handel wapnem i cementem
55. Szlama Leonek - wyrób i sprzedaż garderoby
56. Mendel Lipszyc - artykuły łokciowe
57. "Drobna Kasa Spółdzielczo-Kredytowa Rzemieślników i Drobnych Kupców z ograniczoną odpowiedzialnością w Sierpcu" - Cel przedsiębiorstwa: udzielanie członkom pożyczek, przyjmowanie wkładów oszczędnościowych i lokaty kapitału, pośrednictwo przy zakupie lub sprzedaży wytworów rzemieślniczych, surowców i narzędzi. Członek odpowiada za zobowiązania spółdzielni do wysokości czterokrotnej sumy udziałów. Jeden udział 1000 marek polskich. Zarząd: Abram Mława, Monocham Szapiro, Dawid Diogenes. Zastępcy: Majlech Cyno i Jakób Szymon Rozenfeld.

* Zestawienie własne autora sporządzone w oparciu o informacje zawarte w "Kurierze Płockim"

Żydzi absolwenci Gimnazjum im. Prezydenta Rzeczypospolitej Prof. I. Mościckiego w Sierpcu w latach 1926 - 1939*

Nazwisko i imię	Rok ukończenia
1. Podskocz Mojżesz	1921
2. Czarnoczapka Małka	1928
3. Cyprys Iszyja	1928
4. Kutra Lejzor Mendel	1928
5. Minc Masza	1928
6. Kanebrand Haja Hinda	1928
7. Rozenberg Elia	1929
8. Podskocz Henoch	1929
9. Moszkowska Bajka Estera	1929
10. Kurta Szaja	1930
11. Czarnoczapka Perel	1930
12. Klopman Abram	1930
13. Przasnyska Anna Chana	1930
14. Prum Symcha	1930
15. Blachnian Estera	1931
16. Kon Ides	1931
17. Marjem Kulas	1931
18. Jakóbowicz Frajda	1931
19. Podskocz Marjen	1931
20. Dobroszklanka Hinda	1932
21. Moszkowska Anna Zofia	1932
22. Wajs Moszko	1932
23. Grynbaum Icek	1932
24. Sztajnhaus Gołda	1932
25. Brorz Jan	1933
26. Flajszer Jakób	1933
27. Szołden Kałma	1933
28. Taca Ruchla	1935
29. Anyż Josef	1935
30. Frydman Brana Itka	1938
31. Krygier Ruchla	1938
32. Moszkowska Maria Róża	1938

* Zestawienie własne sporządzone według zachowanych protokółów egzaminów dojrzałości

Przypisy

[1] W. Sułkowski, *Z dziejów gospodarczych i społecznych Sierpca*, [w:] *Sierpc. Studia i materiały*. Płock 1972, s. 33.
[2] J. Wąsicki, *Opis miast polskich z lat 1793-1794*. Poznań 1962, cz. IIs. 1767.
[3] Tamże.
[4] B. Burdziej, *Izaak Cylkow - tłumacz Starego Testamentu poprzednik Miłosza*. "Znak" 1988, nr 5-6, s. 18.
[5] J. Tazbir, *Świat panów Pasków*. Łódź 1986, s.199
[6] M. Witwicki, *Ewolucja układu przestrzennego miasta Sierpca*, [w:] *Sierpc. Studia i materiały*, op. cit., s.53
[7] Tamże, s. 99.
[8] Tamże, s. 99.
[9] Tamże.
[10] Tamże, s. 65.
[11] Tamże.
[12] B. Burdziej, op. cit., s. 21.
[13] *Żydzi a powstanie styczniowe*. Materiały i dokumenty, opracowane do druku przez: A. Eisenbacha, O. Fejnhauza i A. Weissa. Warszawa 1963, s. 146.
[14] Z. Kossak, Z. Szadkowski, *Dziedzictwo*, cz. III, Warszawa 1974, s. 128.
[15] Do rejestru handlowego działu A i C Sądu Okręgowego w Płocku zapisano następujące firmy pod N^{0}N^0, "Kurier Płocki"/dalej "KP"/1922 nr 19.
[16] Tamże.
[17] *Sierpc* [w:] *Encyclopedia Judaica*. Jerozolima 1972, t. 14, s. 1515.
[18] B. Wasiutyński, *Ludność żydowska w Polsce w wiekach XIX i XX. Studium statystyczne*. Warszawa i930, s. 11.
[19] Tamże, s. 22.
[20] Tamże.
[21] Tamże s. 179.
[22] Tamże, s. 200.
[23] M. Grynberg, *Żydzi w rejencji ciechanowskiej 1939-1942*. Warszawa 1984, s. 18.
[24] Do rejestru handlowego działu A i C Sądu Okręgowego w Płocku zapisano następujące firmy pod N^{0}N^0, "KP" 1922, nr 70.
[25] Obliczenia własne na podstawie informacji zawartych w "Kurierze Płockim"
[26] L. Gongoła-Guzowski, *On Laws and People /O prawach i ludziach/* "Notatki Płockie" 1985, nr 3, s. 48.
[27] Tamże.
[28] T. Kułak, K. Kawalec, *Endecja wobec kwestii żydowskiej (lata 1893-1939)* [w:] *Polska myśl polityczna XIX i XX wieku*. Wrocław 1992, t. 8, s. 135.
[29] ALgo, *Echa z Sierpca*. "KP" 1922, nr 50
[30] R. Wapiński, *Z dziejów tendencji nacjonalistycznych. O stanowisku Narodowej Demokracji wobec kwestii narodowej w latach 1893-1939*, "Kwartalnik Historyczny" 1973, z. 4, s. 800.
[31] Obserwator. *Echa z Sierpca*. "KP" 1922, nr 107.
[32] J. Żyndul, *Zajścia antyżydowskie w Polsce 1935-1937*. Warszawa 1994, s. 16.
[33] *Przedwojenny Sierpc wspomina Antoni Jnękowski. Współżycie Polaków i Żydów w okresie międzywojennym w Sierpcu*, "Nasz Sierpc" 1995, nr 24.
[34] Obserwator, *Echa z Sierpca*, "KP" 1922, nr 107
[35] M. Grzybowski, *Wojna polsko-rosyjska 1920 r. w Płocku i na Mazowszu. Studium historyczno-pastoralne*. Płock 1990, s. 118.
[36] [ba], "Życie Sierpeckie" 1929, nr 5, s. 1.
[37] J. Tomaszewski, *Rzeczpospolita wielu narodów*. Warszawa 1985, s. 193.
[38] [ba], *Kasa chorych*, "Życie Sierpeckie" 1929, nr 5.
[39] Tamże.
[40] *Gmina Sierpc. Księga pamiątkowa*.(jęz. hebr.,jidisz). Tel-Awiw 1959.
[41] L. Gongoła-Guzowski, op. cit., s. 49.
[42] B. Burdziej, op. cit., s. 23.
[43] P. Burchard, *Pamiątki i zabytki kultury żydowskiej w Polsce*. Warszawa 1990, s. 82.
[44] L. Gongoła-Guzowski, op. cit., s. 49.
[45] G. Radomski, *Liceum Ogólnokształcące w Sierpcu*. "Muzeum Szkolne" 1995, nr 21, s. 53,[w:] Wkładka do czasopisma "Wiadomości Historyczne"1995 nr 4.
[46] L. Gongoła-Guzowski, op. cit., s. 49.
[47] M. K. Piechotkowie, *Żydowskie drewniane budowle kultowe w świetle akt centralnych władz wyznaniowych z lat 1815-1870*, [w:]"Kwartalnik Architektury i Urbanistyki" 1987, z. 3-4, s. 287.
[48] M. K. Piechotkowie, *Bóżnice drewniane*. Warszawa 1957, s. 208.
[49] P. B. Gąsiorowski, *Z dziejów sierpeckich Żydów*, "Sierpeckie Rozmaitości" 1993, nr 12-13.
[50] Żydowski Instytut Historyczny. Akta podziemnego archiwum getta warszawskiego /Archiwum Ringelbluma/, sygn. 917.
[52] M. Grynberg, op. cit., s. 93.
[53] Tamże.
[54] Relacja Janiny Gawskiej z dn. 23 I 1988 udostępniona autorowi przez Waldemara Brendę.
[55] M. Grynberg, op. cit., s. 68.
[56] Tamże, s. 118-119.
[57] Tamże, s. 119.
[58] J. Ch., *Z sierpeckich Judaików*", "Notatki Płockie" 1986, nr 2, s. 53.
[59] *Gmina Sierpc. Księga pamiątkowa*, op. cit.; Zburzenie Sierpca 1939-1945. Wspomnienia pozostałych przy życiu mieszkańców Sierpca znajdujących się w amerykańskiej strefie w Niemczech.(jidsz) Monachium 1947, s. 55.

MIROSŁAW PISARKIEWICZ

CERKIEW I CMENTARZ PRAWOSŁAWNY W ŁĘCZYCY

Położona w centrum Polski, nad rzeką Bzurą, Łęczyca jest jednym z najważniejszych ośrodków miejskich w dziejach kraju. Do czasu rozbiorów pełniła rolę stolicy jednej z siedmiu prowincji, następnie siedziby księstwa i w końcu, aż do drugiego rozbioru, województwa. Po 1793 roku Łęczyckie weszło w granice Prus, a po Kongresie Wiedeńskim znalazło się w połączonym unią personalą z Rosją Królestwie Polskim, jako stolica obwodu w województwie mazowieckim. Ukazy z 1837 r. i 1842 roku przemianowały województwa na gubernie, a obwody na powiaty. W wyniku dalszych zmian administracyjnych Łęczyckie znalazło się w 1844 roku w granicach nowo utworzonej gubernii warszawskiej. W 1866 roku w ramach akcji unifikowania Królestwa z Cesarstwem zwiększono liczbę gubernii - powiat łęczycki wszedł w skład gubernii kaliskiej, w granicach której pozostawał do 1914 roku[1].

Aż do lat 30. XIX wieku w mieście nie było ludności prawosławnej. Mieszkali tu głównie katolicy, Żydzi i ewangelicy. Dopiero upadek powstania listopadowego spowodował skierowanie do tego ważnego ośrodka administracyjnego znacznych sił wojskowych, a z czasem urzędników rosyjskich wraz z rodzinami. Wojsko zajęło zabudowania pojezuickie w centrum miasta, kwaterowało również przy ulicach Sukienniczej, Zielonej i Krakowskie Przedmieście. Przy Podrzecznej umieszczono park artyleryjski. Na przedmieściu Waliszew stacjonowała kawaleria i ulokował się lazaret wojskowy. Warsztaty umieszczono przy Solnej, sztab zaś rozlokował się w majątku na zachodnim krańcu miasta zwanym Belwederem[2].

W aktach miasta przechowywanych w Archiwum Państwowym, zachował się protokół z 26 stycznia 1832 roku stwierdzający, że "cztery przęsła przy ogrodzie Belweder i cztery przęsła parkanu przy Cmentarzu Katolickim i bramy sztachetowej przez 4 żołnierzy z pułku Ordynsko - Keryserskiego w Łęczycy stacjonującego, przebywających w lazarecie, rozebrane". Wizja lokalna dokonana przez proboszcza, oficera i policjanta znalazła w lazarecie porąbane fragmenty ogrodzenia użytkowane jako opał[3]. W dokumentach archiwalnych zachował się również spis mieszkańców dokonany w 1884 roku. Według niego zamieszkiwało Łęczycę 8034 mieszkańców, w tym 52 prawosławnych[4]. Podobny wykaz z 10 marca 1910 roku podaje 37 prawosławnych, w tym 21 kobiet mieszkających w mieście na stałe i 82, w tym 47 kobiet przebywających tutaj tymczasowo[5]. Często do miasta przybywały różne oddziały wojskowe nie licząc kwaterujących tu jako garnizon.

Tylko o 1906 roku wiadomo, że wiosną stacjonował w mieście od 1 lutego do 20 marca, 4 eskadron 13 kargopolskiego pułku dragonów. Od 6 kwietnia do 25 sierpnia, 3 eskadron tegoż pułku, który zresztą stacjonował w mieście od 27 grudnia 1905 roku do 3 lutego 1906 roku. Od 21 marca do 1 maja 1906 roku przebywała w Łęczycy 9 konna bateria artylerii powyższego pułku i 2 batalion 192 pułku piechoty z Wawra[6]. Stosunki z żołnierzami musiały układać się niezbyt dobrze, zwłaszcza na początku XX wieku, jeśli w lutym 1910 roku łęczycanie ukamieniowali jednego z rosyjskich wojskowych[7].

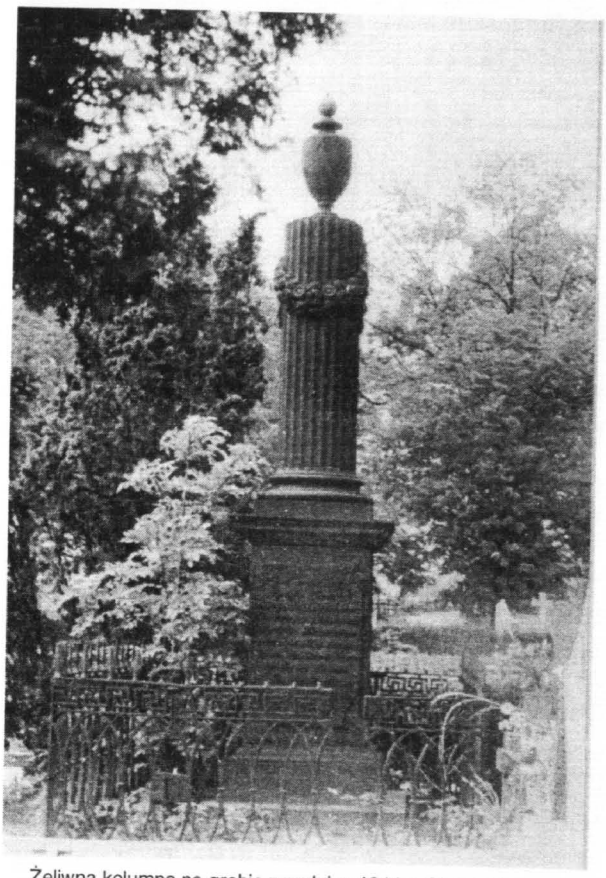

Żeliwna kolumna na grobie zmarłej w 1844 r. Olimpiady Iwanownej fot. Stanisław Pawlak

Pod koniec października 1914 roku miasto zostało zdobyte przez armię niemiecką, następnie odbite i utrzymane do połowy listopada przez korpus gen. Nowikowa[8].

Wraz z wycofywaniem się żołnierzy rosyjskich nastąpiła ewakuacja rodzin prawosławnych mieszkańców miasta, z których większość wyjechała z Łęczycy. Została garść Rosjan z mieszanych małżeństw, przeważnie spolonizowanych i dwie, trzy osoby zdecydowane przeczekać raczej wojnę pod okupacją.

W XIX wieku ludność stała i tymczasowa o wyznaniu prawosławnym nie była liczna w grodzie nad Bzurą. Mi-

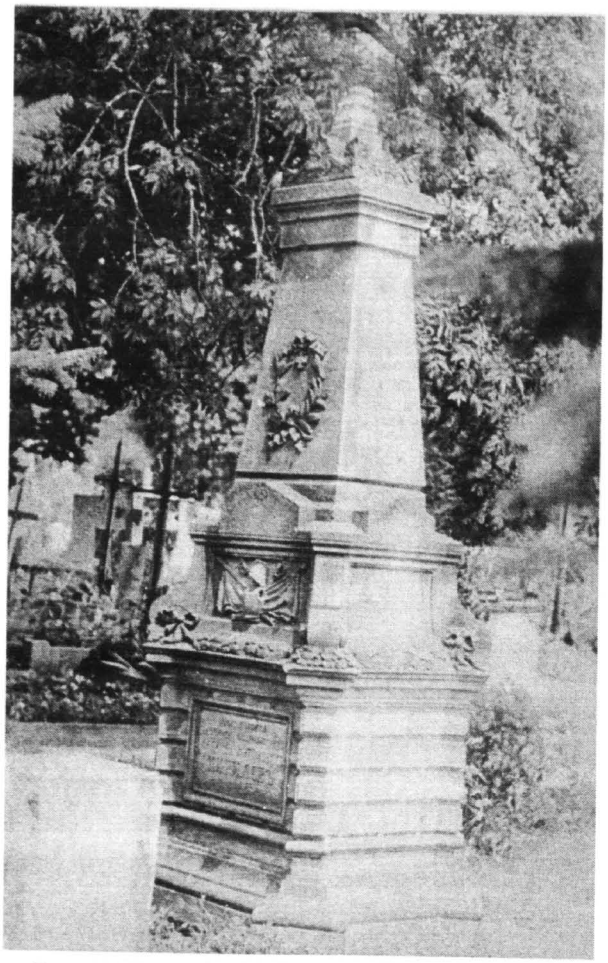

Przestawiony pomnik dymisjowanego podpułkownika Aleksieja Kiriłowa. fot Stanisław Pawlak

mo to w latach 70. XIX wieku, prawdopodobnie w ramach akcji zarządzonej odgórnie z Petersburga, rozpoczęto budowę cerkwi prawosławnej przy głównej ulicy miasta. Świątynia pod wezwaniem św. Mikołaja Cudotwórcy została usytuowana przy ul. Kaliskiej w miejscu obecnej Bursy Międzyszkolnej. Cerkiew miała służyć nielicznym miejscowym wyznawcom i najprawdopodobniej jako cerkiew garnizonowa, dla znacznie liczniejszych od urzędników żołnierzy. Z pewnością, jak to miało miejsce w innych miastach na budowę gmachu znaczne fundusze łożyli mieszkańcy Łęczycy. Kopulasty budynek umiejscowiono na terenie wojskowym[9]. W 1876 roku jak podają źródła, obsługiwał go mieszkający na stałe w mieście duchowny prawosławny, który do pomocy według archiwaliów, miał dwie mniszki.[10]

Trudno ocenić wielkość budynku, zachowały się fotografie, ale brak planów czy pomiarów. Była to dość typowa świątynia o dwóch kopułach, jedna na przecięciu naw zbudowanych na planie greckiego krzyża z wysuniętą kruchtą zwieńczoną kopułkowatą dzwonnicą. Fotografie pokazują, że cerkiew nie była otynkowana[11]. Zrobiono ją niestarannie, gdyż po odzyskaniu przez Polskę niepodległości stwierdzono, że budynek jest spękany. W latach 20. XX wieku umieszczono w nim magazyn transportu miejskiego[12]. Następnie powstały projekty przerobienia obiektu na kaplicę szkolną wznoszonego obok przy obecnej ul. Szkolnej kompleksu szkolnego. Projekt upadł, nie zezwolono również stacjonującemu w mieście 37 pp Ziemi Łęczyckiej im. Księcia Józefa Poniatowskiego na przejęcie cerkwi na kościół garnizonowy[13]. Sądząc z akcji propagandowej prowadzonej w połowie lat 30. XX wieku na łamach miejscowej "Ziemi Łęczyckiej", zdaje się, że naprawdę nie chodziło o stan techniczny budynku, choć taka możliwość jednak wchodzi w rachubę, ale o zlikwidowanie cerkwi, jako symbolu zaborów. Stan budynku nie odstraszył przecież szkoły, ani wojska, które to instytucje chciały ją użytkować. Prawdopodobnie w 1934 lub 1935 roku zawiązał się w Łęczycy Społeczny Komitet Rozebrania Cerkwi. Miasto nie miało funduszy na likwidację niepożądanego gmachu i w tym celu zawiązano ciało składające się z szacownych obywateli, którzy zdobyli fundusze na rozbiórkę. Dokonano jej ostatecznie w 1936 roku[14].

Istnieją pewne przesłanki, że już w latach 30. XIX wieku, na potrzeby garnizonu adaptowano jako salę modlitwy, część magazynu żywnościowego wzniesionego przez Prusaków we wschodniej części miasta w 1802 roku[15]. Prawdopodobnie w latach 40. lub 50. XIX wieku użytkowano, jako cerkiew niedokończony kościół jezuicki, przylegający do gmachu zajętego na koszary[16]. Według Wandy Puget, cerkiew miano zbudować około 1907 roku[17]. W tym czasie miała wzrosnąć liczba prawosławnych w Łęczycy. Dane archiwalne świadczą raczej o jej spadku[18]. Łęczyca przecież przez cały wiek XIX traciła swoje znaczenie, którego już zresztą nie odzyskała. Cerkiew natomiast jest wymieniana w "Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich", jako istniejąca od 1884 roku[19]. Biorąc pod uwagę długość procesu wydawniczego i cykl pisania materiałów oraz datę powstania świątyni można przesunąć o kilka lat, może na lata 70. XIX wieku. Brak natomiast cerkwi na planie Łęczycy z roku 1867[20]. Można przyjąć zatem, że cerkiew powstała po 1867 roku, ale przed 1884 rokiem.

Oczywiście wraz z osiedleniem się w Łęczycy urzędników admnistracji rosyjskiej i umiejscowieniem licznego garnizonu, według niektórych regionalistów, po powstaniu listopadowym miał on dorównywać liczbie mieszkańców, a nawet ją przekraczać, zaistniała potrzeba utworzenia miejsca pochówku dla wyznawców prawosławia. Uczyniono to w sposób represyjny, anektując w latach 30. XIX wieku około 1/3 powierzchni cmentarza katolickiego znajdującego się do dziś przy ul. Kaliskiej, na zachodnim krańcu miasta. Protesty duchowieństwa katolickiego i Dozoru Kościelnego nie odniosły skutku i południowa część cmentarza przekazana została w użytkowanie ludności prawosławnej[21]. Najstarszy z zachowanych obiektów nosi datę z 1844 roku i jest niezwykle okazały[22]. Urzędnicy rosyjscy, których pochówki stanowią przeważającą część grobów na tym cmentarzu, musieli być ludźmi zamożnymi. Większość zachowanych pomników prawosławnych świadczy o zamożności kieszeni rodzin zmarłych. Do dnia dzisiejszego zachowało się niestety tylko około 20 pomników. Po 1918 roku katolicy przejęli ponownie utraconą na

rzecz prawosławnych część cmentarza. Prawdopodobnie z powodu niechęci lub braku miejsca, katolicy nie byli chowani na odebranym terenie. Przynajmniej nie zachowały się z tego okresu pochówki, a najstarsze groby katolickie pochodzą dopiero z lat 50. XX wieku.

Pozostawione bez opieki najbliższych groby, tak jak na wszelkich innych cmentarzach wszystkich wyznań, z czasem zaczęły ulegać likwidacji. I oczywiście wymianie na nową substancję sepulkralną. Stąd przekształcenie cmentarza prawosławnego z odrębnej w pewnym sensie nekropolii w integralną część rozrastającego się cmentarza katolickiego. Kształt dawnej nekropolii prawosławnej najpoważniej naruszyło utworzenie po II wojnie światowej, ogromnej kwatery żołnierzy polskich poległych w Bitwie nad Bzurą. Groby żołnierskie usytuowano na znacznej części grobów prawosławnych powodując ich likwidację. Tylko w jednym przypadku - pomnika Aleksieja Kiryłowa - dokonano przestawienia, ale nie z chęci ocalenia obiektu, a dla wykorzystania go w celu przerobienia na pomnik wojskowy.

Nie zachowało się wiele dokumentów, na podstawie których można by było odtworzyć całe dzieje cmentarza. Wiadomo jedynie, że podczas Bitwy Łódzkiej rozgrywanej w okolicach Łęczycy w 1914 roku zginęły tysiące żołnierzy rosyjskich. Władze niemieckie w latach 1915-1917 utworzyły dwie ogromne jak na wielkość cmentarza kwatery wojenne, na cmentarzu rzymskokatolickim przy ul. Kaliskiej. Żołnierzy rosyjskich pochowano w części prawosławnej. Nie wiadomo ilu ich było. Prawdopodobnie po 1945 roku uległy zniszczeniu gdy na ich obszarze zaczęto dokonywać indywidualnych pochówków. W jednej z kwater żołnierskich najprawdopodobniej grzebane są aktualnie zakonnice z miejscowego zgromadzenia ss. urszulanek. Obok pochowano matkę Edmunda Osmańczyka. Spoczywają pospołu z prawosławnymi: katoliccy księża, akowcy, oficer spod Monte Cassino oraz setki osób zmarłych w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat. Co dziwne, jednak stopień zachowania prawosławnych grobów, jest procentowo i jakościowo właściwie wyższy niż w zabytkowej częścl katolickiej. Raczej nie spotyka się celowych dewastacji. Wyjątkiem z ostatnich lat była kradzież w lipcu 1990 roku, marmurowej płyty z maleńkiego nagrobka dziecięcego, zmarłego w 1903 roku Arkadija Rachinskiego (ur. 16 stycznia, zm. 23 lipca). Wszystkie epitafia z jednym wyjątkiem, występują na nagrobkach w wersji rosyjskiej. Ze względów technicznych podaję je jednak w transkrypcji polskiej[24].

Według obecnego stanu pod 28 nagrobkami pochowanych jest 49 żołnierzy rosyjskich, w tym 25 bezimiennych. Żołnierze ci polegli między 27 grudnia 1914 roku, a 25 lutego 1915 roku. W tym okresie działania bojowe zaczęły przesuwać się na południowy wschód. Oczywiście są to daty z zachowanych grobów. W dwóch przypadkach podano datę z maja i października 1915 roku. Może tu chodzić o zmarłych jeńców. Wojskowi ci należeli do następujących oddziałów: piotrogrodzki pułk lejbgwardii, 61 pp, 95 pp, 101 pp, 102 pp, 157 pp, 158 pp, 14 syberyjski pułk strzelców, 15 syberyjski ps, 16 syberyjski ps, 20 syberyjski ps. Dane i nazwiska na prostokątnych cementowych stelach podane są w transkrypcji niemieckiej. Pochowano tu Paula Kinasowa, podporucznika Jakowa Tychnjuka, Karla Pecka, Viktora Smirnowa, Petera Cudilo, Akimiona Kirizuka, St. Abramczeeka, Josefa Aleksachima, Antona Stinnikowa, Wassilija Raczenko, Alek.(?) Orkina, Schumanajewa, Mitsch. Platona, St. Plessowskiego, Jak. Klutrcikowa, Johanna Ribina, K. Soldatikowa, Paula Bukareewa, Dimitra Sczisko, Steph. Sernowa, Th. Krotinskiego, porucznika Sergieja Skupio, Martina Korbuka, Art. Sorina, Anton. Dunajskiego z Petrogradu[25]. Tyle ocalało nazwisk z prawdopodobnie dużej niegdyś kwatery, z której zachowały się obecnie cztery niewielkie, rozrzucone fragmenty. Jeden nieznany rosyjski oficer, nie wiadomo dlaczego, pochowany jest natomiast w kwaterze żołnierzy niemieckich na łęczyckim cmentarzu ewangelicko-augsburskim[26].

Cmentarz prawosławny sięgał do południowego krańca obecnego cmentarza i zajmował około 0,6-0,8 ha. Od zachodu kończył się na terenie dzisiejszej kwatery wojskowej z 1939 roku. Od północy zamknięty był aleją, która biegnie przed wspomnianą kwaterą z 1939 roku, a od wschodu rozciągał się do mniej więcej połowy kwartału ciągnącego się aż do ogrodzenia. Prawdopodobnie miał kształt kwadratu przeciętego główną aleją. Przy niej istnieje do dziś największy obiekt grzebalny cmentarza, jakim jest eklektyczna kaplica grobo-

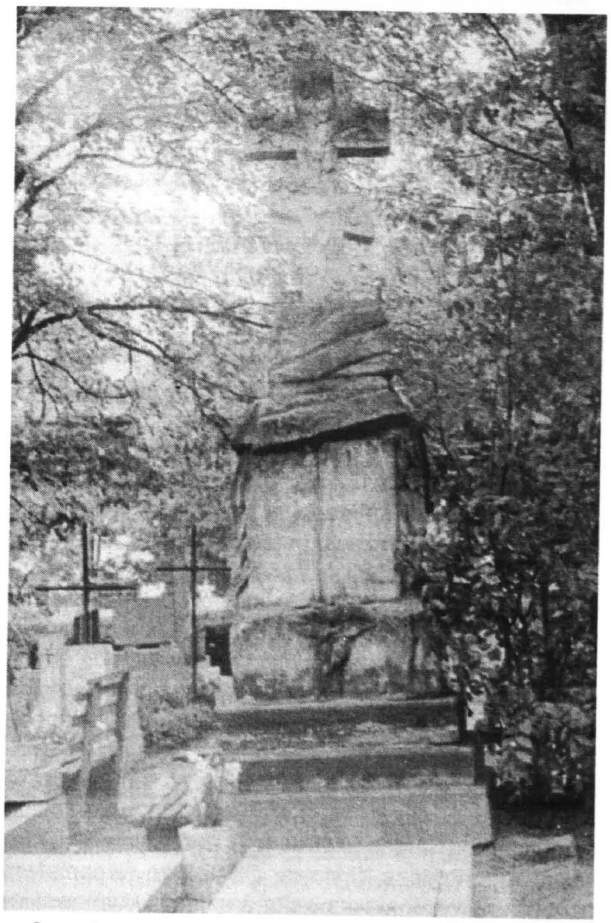

Secesyjny pomnik wykonany w łęczyckiej firmie Landaua na grób Gurwiewów. fot. Stanisław Pawlak

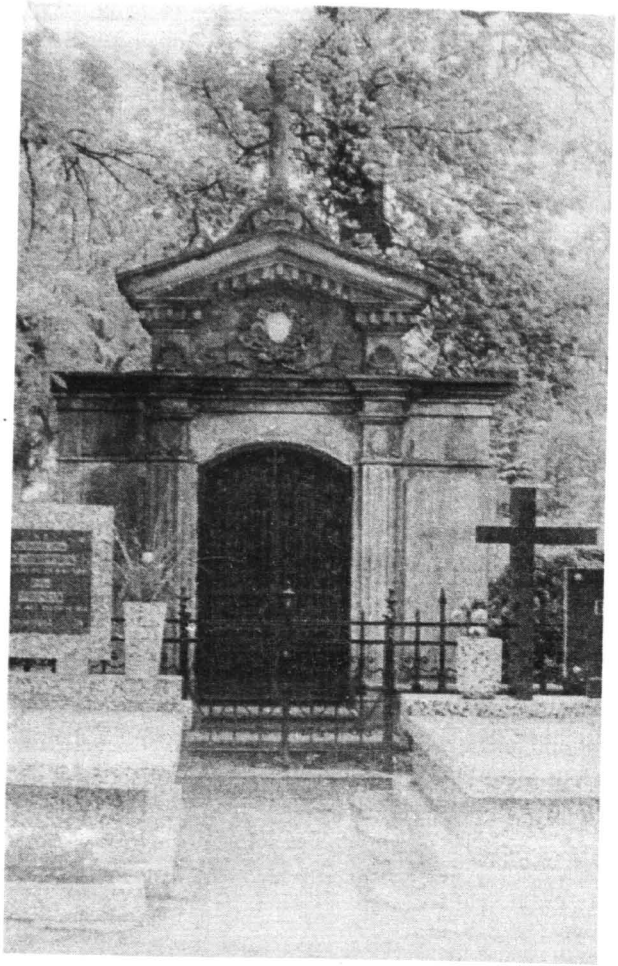

Grobowiec rzekomej rodziny Potiomkinów.

fot. Stanisław Pawlak

wa wykonana przez firmę M. Szelągowskiego i S. Iwanowicza z Warszawy. Wzniesiono ją na planie kwadratu z bloków piaskowca i otoczono metalowym ogrodzeniem[27]. Obecnie grobowiec użytkowany jest przez rodzinę katolicką. Według miejscowej tradycji miał należeć do rodziny Potiomkinów - wpływowej rodziny arystokratycznej, która częściowo osiadła w Łęczycy. Jeden z jej członków miał nawet pozostać w Łęczycy aż do śmierci w okresie międzywojennym[28]. Sądząc z układu grobów, kaplica była centralnym miejscem cmentarza, hierarchizacja przestrzeni jest w tym przypadku bardzo wyraźna, nawet dziś, gdy większość pomników nagrobnych przestała istnieć. Te, które ocalały, przeważnie ze względu na kubaturę, czy walory artystyczne, są umieszczone właściwie w bezpośrednim sąsiedztwie grobowca. Niestety, nie można precyzyjnie określić kto jest w nim pochowany, z powodu braku epitafiów. Wspominany już poprzedni pomnik przestawiony do kwatery z 1939 roku, stał uprzednio na grobie zmarłego w wieku 65 lat, 2 września 1882 roku, dymisjonowanego (emerytowanego?) podpułkownika Aleksieja Antonowicza Kiryłowa. Obelisk ze wspaniałymi panopliami wykonała w piaskowcu firma Urbanowskiego z Łodzi[29]. Obiekt ustawiony jest w zachodnim narożniku kwatery żołnierzy z Bitwy nad Bzurą.

Opodal domniemanego grobowca Potiomkinów znajduje się najwięcej ocalałych pomników oraz większość z grobów żołnierskich. Wszystkie pomniki wykonano z piaskowa. Tam, gdzie oryginalne krzyże wykonane były z żeliwa, odpadały zżarte korozją lub je utrącono. Natomiast przetrwały kamienne.

Firma R.S. Lubowieckiego z Warszawy wykonała nagrobek ze wzruszającą tablicą z białego marmuru, na której wyryto bukiecik polnych kwiatków. Pochowano tu Tatianę Chrjeszczik, urodzoną 4 stycznia 1885 roku, a zmarłą 22 marca 1892 roku[30]. Firma łęczycka A.H. Landaua wykonała pomniczek, na którym zachował się wypukłorzeźbiony prawosławny krzyż. Spoczęła tu Aniczka Sochaczewska urodzona 17 lipca 1896 roku, a zmarła 26 czerwca 1897 roku. Pod danymi personalnymi umieszczono rosyjski napis - "Śpij w pokoju drogie nasze dzieciątko"[31]. Najpiękniejszy krzyż prawosławny wieńczy secesyjny pomnik prawie 3,5 metrowej wysokości wykonny przez Landaua z Łęczycy. Jak na ironię, epitafium w kształcie otwartej księgi tak zwietrzało, że wiadomo tylko, iż spoczywa tu Jefim Gurwiew, zmarły w 1903 roku wraz z żoną. Pomnik ufundowały rodzicom dzieci[32]. Z tyłu oparto płytę zdjętą z płaskiego nagrobka. Niestety oprócz kwiatowych rozet w narożnikach i prawosławnego krzyża, niewiele da się odczytać ze spłukanej płyty. Z bardzo długiego epitafium wiadomo tylko, że spoczęły tu prochy Wasilijewicza Wasilewskiego[33]. Nie opodal znajdował się wspominany już ukradziony nagrobek A. Rachinskiego. Zniszczona przez warunki atmosferyczne jest także płyta nagrobna zmarłego w XIX wieku w 64 roku życia Iwana Fiedorowicza Gridina. Najprawdopodobniej oficera, sądząc, z umieszczenia na nagrobku oprócz prawosławnego krzyża, wypukłorzeźbionej szabli z oplatającymi ją dwoma orderami na wstęgach[34]. Krzyż prawosławny wyryto również na płycie urodzonej 18 sierpnia 1885 roku, a zmarłej 9 kwietnia 1903 roku Natalii Aleksiejewny Kopiejkin[35]. Położony na końcu kwatery (od południa) ukośny pomnik przykryty płytą z rzeźbionym prawosławnym krzyżem, kryje prochy 30 letniego Nikifora Denisowicza Kiryłowa, porucznika z 16 pułku piechoty zmarłego 6 kwietnia 1876 roku oraz 37 letniego sztabskapitana z tegoż pułku Siemiona Wasiliewicza Lebiediewa zmarłego 9 kwietnia 1868 roku. Umieszczono także pod danymi rodzaj tekstu wotywnego - "Słudzy Twoi do Ciebie wiernie odszedłszy w rajskiej słodyczy ocalenie znaleźli"[36]. Opodal zachował się pionowy pomnik zwieńczony metalowym, prostym krzyżem. Na frontonie pomnika z piaskowca umieszczono wypukłorzeźbiony miecz w wieńcu. Pochowano tu Nikołaja Fiedorowicza Danilewskiego - podporucznika z ładożańskiego pułku piechoty zmarłego 28 maja (9 czerwca) 1863 roku. Jest to jedyny przypadek podwójnej datacji[37]. W zachodnim narożniku kwatery sąsiadującej z grobami z 1939 roku (w południowej części), znajduje się najstarszy pomnik prawosławny i zarazem jeden z najstarszych na całym cmentarzu, którego korzenie sięgają końca XVIII wieku. Umieszczono tu metalową, żłobkowaną kolumnę z amforą na szczycie, niegdyś zwieńczoną krzyżem. Na metalowym cokole, na



Fotografia archiwalna przedstawiająca cerkiew w Łęczycy przy ul. Kaliskiej w latach poprzedzających wybuch I wojny światowej

dwóch metalowych płytach, kursywą francuską, ale alfabetem rosyjskim, wykonano tekst informujący, że spoczęła tu żona głównego wizytatora sklepów mazowieckiej i kaliskiej guberni, koleżeńskiego (?) assessora Majmieskuł Olimpiada Iwanowa, córka (?) z urodzenia Wołkow. Żyła między 8 listopada 1823 roku, a listopadem 1844 roku. Z tyłu pomnika umieszczono płytę z tekstem poetyckim o częściowo uszkodzonych literach. Oba napisy odlano, stąd pokaźny stopień zniszczenia wypukłego, skorodowanego tekstu: "/... / wiecznie miłemu istnieniu (?) serc. Spójrz i powiedz nad mogiłą. Tutaj szczęśliwy koniec. Pomódl się i wznieś parę słów z westchnieniem skargi /.../. Tu powiedz życiu (?) miłość. Pod mroźnym /.../ żalu"[38]. Identyczne kolumny można spotkać na cmentarzu prawosławnym w Płocku, na katolickich cmentarzach na Powązkach w Warszawie, w Nowogródku na Biarorusi i na cmentarzu przykościelnym w Kłodawie. Ta ostatnia miejscowość leży zresztą niedaleko Łęczycy. Wykonała je wszystkie najprawdopodobniej jakaś warszawska firma odlewnicza według jednego wzoru.

We wschodniej części dawnego cmentarza prawosławnego, prócz grobów z I wojny światowej, zachowały się tylko dwa pomniki, ale ich położenie świadczy, że i ten teren był niegdyś pełen nagrobków. Skromny nagrobek z utrąconym obecnie krzyżem, wykonany w piaskowcu w neoklasycystycznym stylu wykonała firma Landaua z Łęczycy - sygnatury, co jest ciekawostką, na grobach prawosławnych umieszczono w alfabecie rosyjskim, na katolickich zaś, ta sama firma podpisywała się po polsku, na pomnikach żołnierzy niemieckich, po niemiecku. Pochowano tutaj Łukę Iwanowicza Usjukiewicza, zmarłego w wieku 66 lat w dniu 26 stycznia 1900 roku, starszego strażnika ziemskiego. Podobnie jak i na innych nagrobkach prawosławnych, także sygnaturę polskiej firmy kamieniarskiej wykuto po rosyjsku[39]. Ostatnim i najbardziej na wschód wysuniętym nagrobkiem jest uszkodzony piaskowcowy pomnik z epitafium o nasfępującej treści: "Pomódlcie się za niego /lekarz 16 piechotnego ładożańskiego /pułku / nadworny radca / Nikołaj Pietrowicz /Karżawin/ urodził się w Elatmie/ tombowskiej guberni /25 lipca 1841 roku /umarł w Łęczycy 15 marca 1875 roku /On wziął na siebie naszą niemoc i poniósł boleści /Izajasz 53.4"[40].

Od czasu do czasu wykopywane są z ziemi szczątki krzyży i nagrobków, ale tak niekompletne, że poza krojem i alfabetem pisma, nie udaje się z nich wydobyć żadnych informacji.

Ostatnim pomnikiem, o którym warto wspomnieć jest pochodzący z lat 30. XIX wieku piaskowcowy, secesyjny pomnik wykonany w firmie J. Karasiewicza w Łęczycy. Jest to jedyny pomnik prawosławny z inskrypcją w języku polskim. Prawdopodobnie dlatego, że powstał już w okresie II RP. Nad epitaiium wyryto jednak niewielki prawosławny krzyż. Pochowano w tym grobie Włodzimierza Ponomarenko kontrolera pocztowego, zmarłego 19 maja 1936 roku, w wieku 57 lat oraz Witaliusza Ponomarenko - ucznia piątej klasy gimnazjum

w Łęczycy, zmarłego 22 października 1930 roku w wieku lat 19[41]. Ponomarenkowie są jedną ze spolonizowanych rodzin, jakie do dziś mieszkają w Łęczycy. Na cześć jednego z członków rodziny, znanego sportowca Jerzego Ponomarenki, odbywają się co roku zawody jego imienia. Inne nazwiska o brzmieniu rosyjskim, jak np. Jakowlenko, Ustimow, Kostenko spotykane w mieście (jak i wiele innych), prawdopodobnie są śladem bytności urzędników i żołnierzy rosyjskich w tej okolicy. Mieszane małżeństwa i polonizacja Rosjan, były może nie nagminne, ale mimo wszystko dość częste.

Na zakończenie warto wspomnieć jeszcze o jednym grobie, który zniszczony, prawdopodobnie w latach 80. został przywrócony w roku 1992, staraniem miejscowych nauczycieli. Pochowano tu w mogile obok Ponomarenków Aleksandra Grechowodowa, nauczyciela zmarłego w wieku 65 lat w 1974 roku, byłego więźnia łagrów sowieckich. Pochowanie osoby o brzmiącym z rosyjska nazwisku w części prawosławnej nie musi świadczyć o jego przynależności do prawosławia. Ale np. Ponomarenkowie przeszli na katolicyzm, więc być może Grechowodow był prawosławny lub takiegoż pochodzenia.

Mimo wciągnięcia wszystkich pomników prawosławnych do rejestru zabytków epigraficznych, ich degradacja postępuje[42]. Podobnie jak w większości wszelkich grobów bez opieki. Prawdopodobnie z czasem jedynym śladem po istnieniu cmentarza prawosławnego w Łęczycy zostaną nieliczne fotografie i kilka dokumentów oraz artykułów. Wszystko, po dużej prawosławnej kolonii mieszkającej i biorącej udział w życiu miasta Łęczycy przez blisko sto lat.

PRZYPISY

[1] M. Pisarkiewicz, *Z dziejów administracyjnych Łęczycy*, "Ziemia Łęczycka" 1990, nr 6, s. 9-10.
[2] J. Kurasiński, *W 96 rocznicę powstania styczniowego. Rok zbrojnego zrywu, bohaterskich poświęceń i utraconych nadziei*, "Ziemia Łęczycka" 1959, nr 1, s. 1.
[3] Archiwum Państwowe w Płocku, Ekspozytura w Łęczycy, Księgi Dozoru Kościelnego Kościoła Farnego w Łęczycy 1807-1859. Zespół 62, bez paginacji.
[4] B. Chlebowski, Łęczyca [w:] *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, pod red. B. Chlebowskiego, F. Sulimierskiego, W. Walewskiego. Warszawa 1884, T. V, s. 648.
[5] APP EŁ, Akta miasta Łęczycy z lat 1869-1914, z. II/1838.
[6] APP EŁ, Akta miasta Łęczycy z lat 1869-1914, z. II/1766.
[7] M. Pisarkiewicz, *Z dziejów Łęczycy* [w:] Łęczyca. *Historia i współczesność*. Łęczyca 1988, s. 17.
[8] Tamże.
[9] Tenże, *Cerkiew prawosławna*. "Ziemia Łęczycka" 1990, nr 6, s. 8.
[10] APP, EŁ Akta miasta Łęczycy z lat 1806-1869, z. I/34.
[11] M. Pisarkiewicz, *Na cmentarzu w Łęczycy*, "Przegląd Prawosławny" 1994, nr 10, s. 30.
[12] Tenże, *Cmentarz rzymskokatolickiej parafii św. Andrzeja w Łęczycy /do 1918 roku /Studium epigraficzne*, Łęczyca 1988, s. 50. Maszynopis w posiadaniu autora.
[13] W. Puget, *Łęczyca. Przemiany urbanistyczne centrum miasta i rozwój infrastuktury od końca XVIII wieku*. "Kwartalnik Architektury i Urbanistyki", 1990, T. XXXV, z. 1-2, s. 58.
[14] Tamże, s. 62.
[15] Tamże, s. 36.
[16] Tamże, s. 48.
[17] Tamże, s. 53.
[18] M. Pisarkiewicz, *Cmentarz rzymskokatolickiej parafii św. Andrzeja w Łęczycy /do 1918 roku/*, op. cit., s. 21.
[19] B. Chlebowski, op.cit., s. 649.
[20] A. Tomczak, *Katalog planów miasta Łęczycy. Ilustrowany katalog źródeł kartograficznych do historii budowy miast polskich*. T. II, Warszawa 1962, s. 19, poz. 19.
[21] J. Cichecki, *Łęczyca. Rys dziejowy miasta*. Rękopis w Muzeum w Łęczycy, sygn. MŁ/H - 375, s. 222.
[22] M. Pisarkiewicz, *Cmentarz parafii św. Andrzeja* [w:] *Łęczyca. Historia i współczesność*. Łęczyca 1988, s. 43-46. Popełniono tu błąd w podpisie fotografii zamieniając tekst z sąsiednią stroną.
[23] Tenże,(mp), *Hieny cmentarne*, "Nowy Tygodnik Płocki", 1990, nr 15, s. 2.
[24] Epigrafika i materiały, z których wykonano nagrobki zostały szczegółowe omówione w pracy M. Pisarkiewicza, *Cmentarz rzymskotolickiej parafii św. Andrzeja w Łęczycy /do 1918 roku?* op. cit., s. 65-113, 151-156.
[25] Tamże, s. 154-156.
[26] M. Pisarkiewicz, *Cmentarz w Łęczycy. Zapomniana nekropolia ewangelików*, "Słowo i Myśl. Przegląd Ewangelicki" 1993, nr 12, s. 8.
[27] M. Pisarkiewicz, *Cmentarz rzymskokatolickiej parafii św. Andrzeja w Łęczycy /do 1918 roku/*, op. cit., s. 73-74.
[28] Tenże. *Na cmentarzu w Łęczycy*. "Przegląd Prawosławny" 1994, nr 10, s. 30.
[29] Tenże, *Cmentarz rzymskokatolickiej parafii św. Andrzeja w Łęczycy /do 1918 roku/*, op. cit. s. 76.
[30] Tamże, s. 154.
[31] Tamże, s. 154.
[32] Tamże, s. 152.
[33] Tamże, s. 152.
[34] Tamże, s. 153.
[35] Tamże, s. 152.
[36] Tamże, s. 153.
[37] Tamże, s. 153.
[38] Tamże, s. 153-154.
[39] Tamże, s. 152.
[40] Tamże, s. 151.
[41] Tamże, s. 152.
[42] Spis nagrobków dokonany został w 1985 roku przez Mirosława Pisarkiewicza w ramach prac epigraficznych prowadzonych przez Zakład Nauk Pomocniczych Historii Uniwersytetu Łódzkiego pod kierunkiem doc. dr. Ryszarda Rosina dla Biura Dokumentacji Zabytków w Płocku. Przez minionych dziewięć lat od zebrania danych, przestał istnieć wspomniany w tekście nagrobek Arkadija Rachińskiego. Pozostałe obiekty istnieją nadal bez większych i znaczących ubytków.

GRZEGORZ GOŁĘBIEWSKI

TATARSKI PUŁK UŁANÓW W OBRONIE PŁOCKA PRZED BOLSZEWIKAMI W SIERPNIU 1920 R. ZAPOMNIANE PUBLIKACJE

W ciągu kilku ostatnich lat ukazała się pewna ilość artykułów i książek, dotyczących obrony Płocka przed bolszewikami 18 sierpnia 1920 r. Oparte są głównie o przedwojenne wydawnictwa i prasę oraz częściowo źródła archiwalne. W wielu z nich znajdują się wzmianki o udziale w obronie miasta tatarskiego pułku ułanów im. płk. Mustafy Achmatowicza. Jednak jak dotąd nikt nie pokusił się o przedstawienie jego roli w obronie Płocka. Pewnym przybliżeniem tematu był artykuł niżej podpisanego w "Gazecie na Mazowszu" (nr 192 z 19 sierpnia 1994 r.). Mimo to celowe wydaje się udostępnienie szerszemu gronu czytelników dwóch źródłowych publikacji, wydanych w latach 30-tych. Pierwsza jest rozdziałem z monografii tatarskiego pułku ułanów im. płk. M. Achmatowicza autorstwa rtm. Veli Bek Jedigara, druga wspomnieniową relacją dowódcy 3 szwadronu pułku por. Iskandera Achmatowicza, uczestnika walk w Płocku, odznaczonego 10 kwietnia 1921 r. przez J. Piłsudskiego Krzyżem Walecznych.

VELI BEK JEDIGAR

OBRONA PŁOCKA

Po wywagonowaniu w Kutnie pułku tatarskiego ułanów w dniu 23 lipca [1920 r. - G.G.], przybywa on o godzinie 20 marszem pieszym do Płocka, gdzie zastaje swój szwadron zapasowy. Przybyły pułk, liczący 14 oficerów, 393 szeregowych i 253 konie, przystępuje natychmiast energicznie do uzupełniania się i leczenia chorych koni.

Obsada pułku w pierwszych dniach sierpnia przedstawia się następująco: 1-y szwadron rotmistrz Dackiewicz, 2-i porucznik Kołaszyński, 3-i porucznik Achmatowicz Iskander, 4-y porucznik Antoniewski, ciężkich karabinów maszynowych rotmistrz Połtorzycki Jóssuf, techniczny - porucznik Kałłaur, sztabowy porucznik Lisiecki oraz szwadron marszowy (pieszy) rotmistrz Rychter. Z braku koni bojowa wartość szwadronów wynosi przeciętnie od 40 do 50 szabel, w razie potrzeby pułk mógł wystawić jednostkę pieszą w sile do 150 bagnetów.

W całości pułk przedstawia bardzo dużą wartość bojową, wobec nabytych doświadczeń na froncie wschodnim, a specjalnie po odbytej bytej kampanii ukraińskiej.

Wobec ujawnienia ruchów 4-ej sowieckiej armii, zdradzającej chęć obejścia Warszawy od północy, Ministerstwo Spraw Wojskowych energicznie przystąpiło do organizacji obrony dolnej Wisły.

W walkach nad Wisłą, które rozgorzały w połowie sierpnia, pułk uczestniczył, bądź pełniąc trudną i uciążliwą służbę zwiadowczą na bardzo szerokim froncie, bądź tocząc zażarte walki na barykadach Płocka wszędzie wywiązując się bez zarzutu.

Dnia 7 sierpnia dowódca szwadronu zapasowego, major Tomaszewicz, pełniący obowiązki dowódcy pułku, obejmuje IV odcinek Wisły od Wyszogrodu do Płocka z zadaniem bronienia przepraw i utrzymania łączności między załogami tych miejscowości. Tegoż dnia odchodzi z Płocka oddział kombinowany pułku pod dowództwem rotmistrza Chursza, w sile przeszło 100 szabel, na rozpoznanie kierunku na Płońsk. Oddział ten po wykonaniu zadania po paru dniach powraca, przy czym pozostawia w Bodzanowie 1-y szwadron pułku dla utrzymania łączności z załogą Wyszogrodu, 2-i szwadron pułku i część szwadronu technicznego dozoruje lewy brzeg Wisły między Płockiem a Dobrzyniem.

10 sierpnia nadchodzi wiadomość od 1-go szwadronu o zajęciu przez czerwonych Giechanowa, wobec tego zaalarmowana załoga Płocka obsadza wytknięte przedmoście, nad którym dowództwo obejmuje major Janusz Mościcki z 10-go pułku piechoty.

Podział Tatarów w tym okresie wyglądał następująco:

1) na odcinku Wisły od Wyszogrodu do Dobrzynia znajduje się dywizjon pułku w składzie 1-go, 2-go i technicznego szwadronów z zadaniem dozorowania rzeki, bronienia przepraw i utrzymania łączności. Od dnia 14 dowództwo nad tym dywizjonem sprawuje rotmistrz Rożniatowski;

2) na przedmościu w okopach siedzi szwadron pieszy rotmistrza Rychtera, sformowany doraźnie z pieszych ułanów wszystkich pododdziałów pułku. Młodszymi oficerami są porucznik Lisiecki i podchorąży Skinder;

3) II dywizjon pułku w składzie 3-go i 4-go szwadronów jest w Płocku od bezpośrednimi rozkazami majora Mościckiego, używany na przedpolu do prac zwiadowczych.

Oddziały zwiadowcze pułku mimo bardzo złego stanu koni i szczupłych stanów chlubnie spełniają powierzone im dość trudne zadania, meldując o pojawieniu się silnych podjazdów wroga pod Raciążem, następnie

o ukazaniu się tam i w Zawidzu oddziałów piechoty wroga z artylerią. Już 11 podjazdy Tatarów donoszą o marszu dużej kolumny kawalerii z piechotą na wozach z Radzanowa na zachód oraz o koncentracji większych oddziałów piechoty w rejonie Raciąż - Glinojeck.

Dnia 12 sierpnia podjazdy Tatarów, opóźniając marsz nieprzyjaciela, staczają walki pod Sochocinem i Bielskiem, biorą przy tym kilku jeńców z 18-ej sowieckiej dywizji strzelców. Poza tym meldują o pojawieniu się piechoty przeciwnika w Płońsku oraz o zajęciu Sierpca przez masy kawalerii czerwonej.

Wszystkie te tak nader ważne wiadomości, stwierdzające ruchy przeciwnika a specjalnie jego konnego korpusu, docierają na czas nawet do wyższego dowództwa.

Wobec groźnej sytuacji dnia 14 opuszczają Płock chore konie oraz magazyny szwadronu zapasowego i dnia następnego drogą przez Gostynin stają w Krośniewicach.

Po usadowieniu się przeciwnika na wzgórzach Trzepowa podjazdy z 3-go i 4-go szwadronów schodzą z przedpola i dnia 17 od południa fizycznie zupełnie wyczerpane stanowią odwód majora Mościckiego. W tym dniu powraca również porucznik Achmatowicz Iskander z patrolem, wysłanym dnia poprzedniego na Płońsk celem nawiązania łączności z naszą kawalerią, idacą na tyły wojsk sowieckieh.

Szwadron pieszy Tatarów, jak już zaznaczyłem, stanowił obsadę jednego z pododcinków przedmościa ograniczonego szosą bielską z jednej strony a drogą polną, prowadzącą z Chełpowa do cmentarza płockiego, z drugiej.

Oddziały sowieckie 18-ej dywizji strzelców, które na przedpolu Płocka zajmowały linię Rogozino - Brochocin - Trzepowo, nie zdradzały żadnych zamiarów zaczepnych.

Korus konny zaś, walczący pod Włocławkiem, 17 wieczorem otrzymuje rozkaz: "gwałtownego uderzenia w celu zlikwidowania przeciwnika na północnym brzegu Wisły w obszarze Płocka, po czym, nie tracąc ani chwili czasu, rzucić się na nieprzyjaciela w ogólnym kierunku na Płońsk". Celem tych działań miało być odciążenie 15-ej sowieckiej armii, przeżywającej ciężkie chwile w obszarze Modlina, oraz niepowodzenie czerwonych pod Płońskiem.

W Płocku nie spodziewano się zupełnie tego niebezpieczeństwa, gdyż na podstawie wiadomości z Warszawy sądzono, że przeciwnik rozpoczął spieszny odwrót, a wobec tego już dnia poprzedniego wysłano parlamentariuszy (między innymi i porucznika Psarskiego z tatarskiego pułku ułanów) z propozycją złożenia broni wobec beznadziejności położenia wojsk sowieckich.

Tymczasem nadchodzi rozkaz dowódcy 5-ej armii, nakazujący załodze Płocka: "podjąć o świcie dnia 18 sierpnia energiczną akcję w ogólnym kierunku na Bielsk".

W natarciu tym w dniu 18 sierpnia uczestniczy szwadron pieszy Tatarów, pod dowództwem porucznika Lisieckiego oraz 3-i i 4-y szwadrony w szyku konnym.

Znając rozkaz dla korpusu konnego Gaja, rozpotrzymy teraz przebieg działań zaczepnych załogi Płocka.

Organizacja tego natarcia przedstawiała się następująco:

- batalion zapasowy 6-go pułku piechoty legionów z pieszym szwadronem Tatarów i plutonem 4-go dywizjonu artylerii konnej miał natrzeć i opanować wzgórza Trzepowa, po czym uderzyć na Bielsk, którego zajęcie było nakazane do 18 godziny;

- batalion alarmowy 37-go pułku piechoty z kompanią alarmową 31-go pułku piechoty i plutonem 4-go pułku artylerii konnej miał opanować wzniesienia w rejonie Rogozina, nacierając po osi Boryszewo Nowe i Stare;

- lewe skrzydło natarcia na Trzepowo miało być osłonięte przez 3-i i 4-y szwadrony pułku, połączone pod ogólnym dowództwem rotmistrza Boryckiego, czasowo przydzielonego do pułku tatarskiego ułanów. Oddział ten w sile około 60 szabel przy 1 ciężkim karabinie maszynowym otrzymał zadanie: "wyruszyć z Płocka szosą dobrzyńską, dojść do Chełpowa, po czym zmienić kierunek wprost na północ, tak aby osłaniać lewe skrzydło batalionu 6-go pułku piechoty, prowadzić rozpoznanie w kierunku na Bielsk i rozpraszać znajdujące się tam niewielkie patrole bolszewickie".

Natarcie dowódcy batalionu 6-go pułku piechoty ruszyło o godzinie 6, mając szwadron Tatarów w I rzucie na swym lewym skrzydle. Pod silnym ogniem artylerii przeciwnika natarcie to dopiero o dodzinie 10 przekroczyło Trzepowo, natomiast folwark bronił się zaciekle.

Tatarzy, znajdujący się między Trzepowem a kolonią Powsinen, około południa zauważyli w rejonie kolonii Maszewa jakieś konne oddziały, sądzono jednak, że są to szwadrony własne, osłaniające natarcie.

Po wysłaniu patrolu plutonowego Dębińskiego stwierdzono kawalerię przeciwnika, gdyż patrol ten już po odejściu 300-400 metrów zapadł i otworzył ogień do mniemanych konnych Tatarów. Jeszcze parę minut i cały horyzont pokrył się jeźdźcami przeciwnika. Artyleria jego rozpoczęła gwałtowny ogień było to czoło III konnego korpusu czerwonych, idących na tyły naszego natarcia. Widząc ogromną przewagę przeciwnika, szwadron na rozkaz swego dowódcy rozpoczął odwrót wespół z batalionem 6-go pułku piechoty legionów. Skupiony dokoła podchorążego Skindera, unosząc ciężko rannego swego dowódcę, szwadron odchodził krok za krokien, skutecznie odpierając liczne szarże czerwonego kazactwa. Położenie stawało się krytyczne amunicja była już na wyczerpaniu, padł ostatni strzał i osaczony szwadron stoczył swą ostatnią walkę na kolby i bagnety. Padł zarąbany ranny porucznik Lisiecki odebrał sobie życie ostatnim nabojem swego pistoletu podchorąży Skinder, szwadron zaś został prawie w całości zniesiony na szaszkach [szablach - G. G.] sowieckich. Do miasta, którego północna część już dawno była opanowana przez przeciwnika, zdołało się przedrzeć kilkunastu ułanów.

W tym czasie konne szwadrony pułku po przekroczeniu rogatki dobrzyńskiej otrzymują silny ogień ciężkich karabinów maszynowych z Maszewa i Chełpowa. Wysłane patrole oficerskie meldują o silnej obsadzie

tych miejscowości i o obecności kawalerii z dużą ilością taczanek. Po wysłaniu meldunku i nawiązaniu łączności z kompanią alarmową 10-go pułku piechoty, osłaniającą z tej strony miasto, szwadrony nacierają, jednak wobec silnego ognia maszynowego i artyleryjskiego natarcie załamuje się. O godzinie 11 przeciwnik wsparty silnym ogniem artylerii naciera, równocześnie wraca z patrolu porucznik Achmatowicz meldując o ruchu dużej kolumny kawalerii nieprzyjaciela wzdłuż brzegu Wisły w kierunku na miasto. Wszystkie te wiadomości mkną przez oficera do majora Mościckiego. Jeszcze parę chwil i z Maszewa wyłaniają się liczne ławy przeciwnika, kierujące się na kolonię Powsino - są to nacierające jednostki Gaja: 15-a dywizja kawalerii na Płock, a 10-a dywizja kawalerii na tyły naszego natarcia na Trzepowo.

Natarcie 15-ej dywizji kawalerii, powstrzymywane przez spieszonych Tatarów i kompanię 10-go pułku piechoty, posuwa się dość wolno, natomiast prawoskrzydłowe oddziały 10-ej dywizji kawalerii po wyjściu na szosę bielską wpadają do miasta. Wobec strzałów w mieście w oddziałach walczących na zachodnim skraju miasta powstaje niepokój. Sytuację opanowuje tutaj dowódca 3-go szwadronu, porucznik Iskander Achmatowicz, który ze swym ułanami obsadza i broni barykad obok parku i kościoła [dziś - pl. Narutowicza- G.G]. Wobec wybitnej pomocy ludności cywilnej z panią Jadwigą Landsberg-Śmieciszewską na czele, liczba obrońców tych barykad wzrasta z minuty na minutę. Dążność przeciwnika ku mostowi w tym rejonie miasta zatrzymana, wobec tego porucznik Achmatowicz wydziela załogę tych barykad, a sam z 14 ułanami, podchorążym Musiałem i ze znalezionym karabinem maszynowym biegnie na prawe skrzydło przedmościa, gdzie zajmuje nowe barykady na rogu ulicy Warszawskiej i alei Kilińskiego oraz stację filtrów, których dzielnie broni.

W ten sposób miasto w połowie zostaje opanowane przez wroga, jednak dzięki inicjatywie jego obrońców i przy pomocy ludności zostają dojścia do mostu zamknięte. Nie licząc zwartych oddziałów pułku, na lewym i prawym skrzydle doraźnie i samorzutnie zorganizowanego przedmościa, nie było barykady, gdzie by nie walczyło po kilku ułanów tatarskich. Na samym zaś moście ustawiono placówkę tatarską wachmistrza Mahamy Zaci, dla zatrzymania uciekających i formowania na miejscu nowych oddziałków. Zadanie to Tatarzy, choć nieraz w sposób brutalny, znakomicie wykonali.

"Placówka utrzymana, lecz czy na długo? Pomocy nie oczekujemy, tym bardziej, że most jest tak silnie ostrzeliwany, że nikt nie może przedostać się do nas... W ten sposób, w natężeniu nerwów i w obawie przed odcięciem od miasta przechodzi reszta dnia. W dzielnicach, zajętych przez bolszewików, słychać krzyki, płacz dzieci i kobiet; bolszewicy zaczęli rabować cywilną ludność. Nieprzyjaciel nie jest szkodliwy, zajęty jest czymś innym. Chwilowy spokój wprowadza nas w wesoły humor, zaczynamy ochoczo rozmawiać i jesteśmy pewni swojej obrony" tak pisze porucznik rezerwy Iskander Achmatowicz w swych wspomnieniach w "Roczniku Tatarskim".

W nocy podchodzą świeże oddziały piechoty z lewego brzegu i luzują obrońców barykad. O świcie zaczyna się przeciwnatarcie polskie na całym froncie samorzutnie stworzonego przedmościa. W akcji tej zdobywają Tatarzy 1 ciężki karabin maszynowy. Przeciwnik odrzucony, i oddziały polskie dnia 19 sierpnia około 11 godziny zajmują ponownie swe stare okopy. Pułk tatarski zaczyna zbierać swe resztki w Płocku.

Po oczyszczeniu miasta ludność entuzjastycznie wita oficerów i ułanów pułku. Zaproszony zaś porucznik Achmatowicz wpisuje się do Księgi Pamiątkowej oraz pozostawia w muzeum miasta proporczyk swego szwadronu.

Właśnie w tym dniu dowódca szwadronu zapasowego, major Tomaszewicz, otrzymuje w Krośniewicach rozkaz o likwidacji tatarskiego pułku ułanów, lecz do wykonania go na razie nie może przystąpić, bo jednostki pułku są jeszcze w polu.

Ponieważ ułani tatarscy w obronie Płocka działali "w imię tych ideałów, które stanowią treść duszy polskiej i zadatek świetnej przyszłości Narodu" pułk dnia 25 sierpnia otrzymuje pochwałę od dowódcy przedmościa.

W jednodniowej tej walce poległo 56 Tatarów (dwóch oficerów) oraz kilkudziesięciu zostało rannych (dwóch oficerów). Pod porucznikiem Kajtowym Hadży Muratem podł koń przeszyty 16 kulami. Dnia 10 września zbiera się pułk w rejonie Krośniewic, gdzie major Tomaszewicz przystępuje do wykonania smutnego dla Tatarów aktu rozformowania pułku. Pułk wcielono do szwadronu zapasowego 13-go pułku ułanów wileńskiech, którego dowództwo obejmuje major Tomaszewicz.

[w:] *Zarys historii wojennej Tatarskiego pułku ułanów imienia pułkownika Mustafy Achmatowicza,* oprac. Veli Bek Jedigar, Warszawa 1933, s. 37-43.

* * *

ISKANDER ACHMATOWICZ

OBRONA PŁOCKA W ROKU 1920 (WSPOMNIENIA UCZESTINIKA)

Wieczorem dnia 16-go sierpnia 1920 roku podjazd w sile 6-ciu koni 3-go szwadronu pułku Tatarskiej jazdy pod moim dowództwem wyruszył z północno-wschodniej części m. Płocka w kierunku m. Płońska z zadaniem nawiązania łączności z kawalerią, która posuwała się z m. Modlina na tyły 4 armii sowieckiej.

Tymczasem m. Bielsk i Płońsk były już zajęte przez bolszewików i hordy ich posuwały się w kierunku m. Płocka, którego oddziały nasze okopały się w północnej części miasta i oczekiwały szturmu bolszewików. Dwa szwadrony Tatarskiej Jazdy ochraniały lewy brzeg Wisły na lewo i na prawo od Płocka przed ewentualnym, po przepłynięciu Wisły, natarciem kawalerii bolszewickiej. Dwa szwadrony zaś pozostałe pełniły służbę podjazdową w kierunku m. Bielska i Płońska oraz chroniły prawe skrzydło frontu. Podjazd otrzymał niełatwe za-

danie, bolszewicy bowiem grasowali na całej przestrzeni i napotkać ich przy posuwaniu się w każdym punkcie tereniu było łatwo. Nie miałem mapy, a mały deszczyk jeszcze bardziej utrudniał powyższe zadanie. Z wielkimi ostrożnościami, ze szpicą z dwóch ludzi na przedzie, podjazd rusza kłusem naprzód i po odjechaniu około 20 kilometrów bocznymi drogami, zatrzymuje się, ponieważ szpica melduje, że na północ w kierunku marszu dość wyraźnie słychać krzyk oraz ruch jakiegoś oddziału bolszewickiego, że nie dalej, jak pół kilometra od szpicy we wsi prawdopodobnie znaduje się silny oddział bolszewików. Sytuacja ostatecznie pogorszyła się, zdawałoby się, że zadanie nie może być wykonane ze względu na obecność oddziałów nieprzyjacielskich. Rozkaz otrzymany musi być wykonany pomimo przeszkód i bez względu na niebezpieczeństwo, taką myślą jestem ogarnięty, a także i ułani. Szybka decyzja, i podjazd rusza dalej, stępa, omijając drogi, wiodące do wsi wspomnianej. Po przejściu zaledwie kilku kilometrów, znowuż szpica zatrzymuje podjazd, lecz już z dobrą wieścią, że zbliżyliśmy się do jakiejś wsi gdzie odczuwa się ruch większy i słyszane są krzyki w języku polskim. Pomimo to wysyłam jednego ułana kaprala Dąba, aby zasięgnąć języka i ten wkrótce wraca, oświadczając, że we wsi Blichowo stoi jakiś ochotniczy pułk kawalerii naszej ze składu armii generała Sikorskiego. Wpadamy szybko do wsi i z trudem pomiędzy wozami taborów, koni i ludzi odnajdujemy sztab pułku, zajmujący, jak zawsze, jakiś lepszy domek. Wchodzimy do jasno oświetlonego czystego pokoju. Wobec bliskości nieprzyjaciela spodziewałem się ujrzeć nerwowo spacerujących oficerów, zamiast tego ujrzałem jakiegoś podporucznika, śpiącego sobie spokojnie na stole. Z trudem budzę odważnego oficera, który budzi się z wyraźnym niezadowoleniem i z niechęcią daje odpowiedzi, chcąc prędzej pozbyć się mnie. Pomimo to krótka wymiana zdań wyjaśnia nam, że wykonałem zadanie, że pułk jaki napotkaliśmy jest pod dowództwem jednego ze znanych dzielnych partyzantów - majora Dąbrowskiego i że pułk nad ranem wyrusza dalej. Decyduję się na zasłużony odpoczynek pod ochroną tak dzielnych ochotników i dlatego proszę podporucznika aby, opuszczając wieś, przysłał mnie swego łącznika, któremu okazuję miejsce wypoczynku. Wystawiam na podwórzu domu, gdzie kładziemy się spać, posterunek, wyznaczając kolejkę ułanów na przeciąg 4-ch godzin przypuszczalnie, zakładamy obrok koniom, popuszczając popręgi, a sami kładziemy się w ubraniu i przy broni, tak nakazuje chwila i obowiązek partyzanta, do którego poziomu doszliśmy, wykonując tak zaszczytne zadanie. Nie wierząc, z poprzedniego doświadczenia, w czujność nocnej warty, śpię bardzo nerwowo, stale budzę się i kontroluję wartę, lecz sam pod wpływem zmęczenia zasypiam i budzę się, kiedy słoneczko jest dość wysoko. Niestety spaliśmy dłużej, niż był naznaczony czas do odejścia, ponieważ warta najspokojniej spała, a podporucznik zawiódł nasze nadzieje i nie przysłał łącznika. Pospieszna zbiórka, na koń i ruszamy w kierunku Wisły, aby w razie czego móc przez Wisłę przepłynąć na bezpieczny brzeg, tj. na południe od wsi. Musimy dużo nadrobić, idąc w tym kierunku, a nie na wprost na zachód. Konie i ludzie wypoczęci szybko przebywają drogę i otóż widzimy z daleka mury Płocka; tymczasem podjazd po zbliżeniu się do Płocka zostaje ostrzelany z okopów przez naszą piechotę. Zarządzam podniesienie na lance białej chustki, zostaję zrozumiany i wzdłuż okopów posuwam się w poszukiwaniu swego szwadronu, który odnajduję w okolicach Trzepowa, gdzie podzieliłem los swego szwadronu, patrolując przestrzeń w kierunku Płońska i Bielska w oczekiwaniu wroga. Było tak do południa 17-go sierpnia. Potem jesteśmy wycofani w odwód piechoty, gdyż piechota nasza w okolicach Trzepowa stacza walkę z bolszewikami, przy czym 2 bataliony naszej piechoty w nocy na 17-go wyruszają do Trzepowa na tyły bolszewików pod dowództwem śp. porucznika Głogowieckiego Płock nie śpi, ludność cywilna też przyjmuje czynny udział w obronie, siedząc w okopach.

Dnia 18 sierpnia 1920 r. dywizjon Jazdy Tatarskiej pod dowództwem rotmistrza Boryckiego otrzymuje rozkaz wysunięta się drogą w kierunku Trzepowa dla połączenia się z 2-ma batalionami, które całą noc staczały zaciętą walkę z bolszewikami. Dochodzą do nas przykre wieści, że oba bataliony po ciężkiej walce zostały wzięte do niewoli. W Płocku pozostaje bardzo mało oddziałów, wśród których był też kombinowany szwadron Jazdy Tatarskiej, składający się ze szwadronu technicznego, trębaczy oraz ułanów z taborów pod dowództwem por. Lisowskiego [powinno być - Lisieckiego - G.G] i pchor. Skindera. Dywizjon wychodzi poza miasto przed naszą pierwszą linię i z początku porusza się w konnym szyku, lecz zostaje ostrzelany silnym ogniem artylerii i karabinów maszynowych, więc szwadrony spieszają się i idą dalej.

Tymczasem nieprzyjaciel, znajdujący się na wzgórzach Trzepowa szykuje się do natarcia, wyraźnie widoczne są tyraliery bolszewików, które z początku powoli, a następnie biegiem jedna za drugą posuwają się szybko naprzód. Za piechotą ukazuje się kawaleria bolszewicka, to oddziały korpusu Gaja szykują się do dzikiego ataku. Mowy nie ma o wykonaniu zadania, pozostaje tylko jedno - cofnąć się w tył na linię obronną. Odchodzimy do naszych linii, gdzie nikogo już nie zastajemy; bardzo małe liczebnie oddziały nasze w popłochu odchodzą, ponieważ przeważające siły bolszewików mogłyby zgnieść je i łatwo zająć przeprawę przez most. Na prawym skrzydle tymczasem szwadron tatarski rozpaczliwie broni się, padają zabici por. Lisowski i pchor. Skinder. Odchodzimy do miasta, w mieście panuje straszny popłoch, wszystko dąży do mostu. Ostrzeliwując się wpadamy na plac obok parku i kościoła [plac Kanoniczny obok katedry - G.G], ostatni punkt oparcia, a tam dalej mała przestrzeń dzieli nas od mostu.

Koniowodni i artyleria w galopie zjeżdżają do mostu, stwarza to jeszcze większy popłoch. Kozacy tymczasem są już na placu i z koni strzelają do nas, przy czym jeden z nich, znajdując się w odległości 50 kroków, strzela raz po raz, mierząc we mnie, odpowiedziałem mu tym samym, strzelając kilkakrotnie doń i kładąc go

trupem. Następnie wystawiają oni karabin maszynowy i ostrzeliwują 9 kompanię telegraficzną, która pod dowództwem por. Brodzińskiego bardzo spokojnie odchodzi do mostu. Ogień skuteczny karabinów maszynowych kozaków czyni straszne spustoszenie wśród ludzi i koni tej kompanii. Panika doprowadziła do tego, że poszczególne grupki żołnierzy strzelały omyłkowo do swoich i między innymi pod ś. p. por. Kajtowym padł koń przeszyty 16 kulami, w chwili gdy Kajtow sam jeden do ataku pocwałował w mniemaniu, że ostrzeliwują go bolszewicy. Pozostawanie na placu stwarza straszne niebezpieczeństwo i garstki ludzi zaczynają uciekać w kierunku mostu; nie ma żadnego oddziału, który by stawiał opór bolszewikom. Rozgrywają się straszne sceny paniki. Widziałem oficera piechoty, który w ucieczce zrzucił czapkę i zerwał szlify, a następnie zdjął mundur. Starałem się go zatrzymać, lecz bezskutecznie.

Wówczas zbieram żołnierzy z różnych oddziałów, w czym pomaga mi bardzo sanitariuszka Jadwiga Landsberg-Śmieciszewska, która nawołuje żołnierzy do zajęcia posterunków i nie dopuszczenia kozaków do mostu[1]. Szybko tworzy się mały oddział, który zajmuje pozycje w parku i skutecznie broni podejścia do mostu. Podbieram porzucony karabin maszynowy i, będac spokojny o tę placówkę, ruszam w sile 14 osób na prawe skrzydło Płocka, skąd bardzo łatwo bolszewicy mogli dostać się do mostu i w ten sposób odciąć garstki walczące w mieście. Zajmuję jedną z ulic, wiodącą do mostu, jesteśmy najbardziej wysuniętą placówką na północnej części miasta. Tworzymy od razu barykadę, wystawiamy karabin maszynowy oraz jeden posterunek ruchomy, który patroluje przestrzeń od naszej barykady do mostu, jest to przestrzeń zupełnie nieobsadzona pomiędzy zabudowaniami miasta; długość jej sięga około 1/2 kilometra. Na lewo od nas na innych ulicach żołnierze, ludność cywilna również dzielnie bronią dostępu do mostu. Walka uliczna bardzo utrudniona i niebezpieczna, ponieważ całe ulice, były ostrzeliwane przez bolszewików; łączności żadnej; każdy posterunek mógł łatwo trafić do niewoli. Większa część miastta jest w rękach bolszewików, starają się oni atakować naszą placówkę, stawiamy silny opór, tracąc jednego ułana zabitego i jednego rannego, pozostaje nas tylko 11-tu. Placówka utrzymana, lecz czy na długo? Pomocy nie oczekujemy, tym bardziej, że most jest tak silnie ostrzeliwany, że nikt nie może przedostać się do nas. Jeden z podchorążych placówki zwraca się do mnie i proponuje mi zdjąć gwiazdki, sytuacja jest groźna, do niewoli na pewno trafimy, a wówczas czeka nas jako oficerów rozstrzelanie, jednak czyn taki mógłby wywołać wśród walecznych ułanów jeszcze większe podenerwowanie i podniecenie. Rezygnuję z tego, pozostaję przy swoich odznakach. W ten sposób, w natężeniu nerwowym i w obawie przed odcięciem od miasta przechodzi reszta dnia; nastąpił wieczór, strzelanina ucichła. W dzielnicach zajętych przez bolszewików słychać krzyki i płacz dzieci i kobiet; bolszewicy zaczęli rabować cywilną ludność. Nieprzyjaciel nie jest szkodliwy, zajęty jest czymś innym. Chwilowy spokój wprowadza nas w wesoły humor, zaczynamy ochoczo rozmawiać i jesteśmy pewni swojej obrony. Zapada noc, oczekujemy nowego ataku. Nieprzyjaciel ucicha, jak gdyby zupełnie znika z miasta. W nocy placówkę naszą luzuje oddział podhalańców o sile kilkanaście razy przewyższającą naszą placówkę, a w dodatku ludzi wypoczętych i pełnych sił, gdyż przybyli do nas z odwodu.

Nareszcie wyruszyłem na lewy brzeg Wisły, tam jest bezpiecznie. Nasze dwa szwadrony oraz dzielna marynarka bronią lewy brzeg od ewentualnej przeprawy bolszewików przez rzekę. Zadanie było trudne, gdyż most był ostrzeliwany i była noc. Przejście przez most utrudnione było dzięki temu jeszcze, że musieliśmy przenieść zwłoki zabitego ułana. Jednocześnie zaś musieliśmy co chwila padać na pokład mostu lub chować się za beczki ze smołą, które były przygotowane na wypadek potrzeby podpalenia mostu.

Kilka dni wypoczynku. Nasza kontrofensywa zmusza bolszewików do odwrotu. Tatarska jazda zbiera resztki swoich ułanów, ruszamy do Płocka. Szwadron 3-i zostaje przydzielony do grupy operacyjnej Dolnej Wisły generała Osikowskiego. Major Mościcki, dowódca przyczółka mostowego, likwidując swoje oddziały, wydaje rozkaz dziękczynny[2].

Ludność m. Płocka bardzo serdecznie wita oficerów i ułanów Tatarskiej Jazdy, przy czym zaprasza mnie do swego muzeum, prosząc wpisać się do księgi. Miła ta chwila zostaje zadokumentowana wpisaniem się do księgi pamiątkowej oraz pozostawieniem przeze mnie lancy z proporczykiem szwadronowym.

Dzielną sanitariuszkę, Jadwigę Landsberg-Śmieciszewską przedstawiłem do odznaczenia, pisząc wniosek w sztabie grupy generała Osikowskiego.

[w:] "Rocznik Tatarski" Wilno, 1932, t. 1, s. 241-246

Przypisy

[1] Podane fakty potwierdza relacja J. Landsberg-Smieciszewskiej (W rocznicę obrony Płocka. Jak spędzono bolszewików z Rynku Kanonicznego. Relacja Janiny Landsberg-Śmieciuszewskiej - Rościszewskiej, odznaczonej Krzyżem Waleczności, "Mazowsze Płockie i Kujawy" 1927, nr 7-8, s. 55-67), która jednak główne zasługi w opanowaniu paniki przypisuje sobie.

[2] Wyciąg z rozkazu z dnia 25 VIII 1920 roku dowódcy przyczółka mostowego w Płocku przytaczamy: "...Dziękuję również w imieniu służby, dowódcy Jazdy Tatarskiej rotmistrzowi Roznatowskiemu, który nie tylko służył mi swoją radą i doświadczeniem, ale za pomocą umiejętnie rozlokowanych placówek i podjazdów chronił prawe skrzydło mojego frontu na szerokiej przestrzeni od Wyszogrodu do Dobrzynia. A kiedy w dniu 18 sierpnia rozszalała się w Płocku walka uliczna, nie zabrakło u mego boku wielu dzielnych pomocników i inicjatorów w stawieniu oporu nieprzyjacielowi. Nazwiska oficerów, którzy nie ulękli się przemocy, lecz chwytając karabin, zajęli barykady i placówki wewnątrz miasta, z garścią wiernych świętej sprawie żołnierzy, niechaj będą ku chwale ojczyzny wymienieni: por. żand. pol. Smoczyński Czesław, por. żand. wojsk. Czuruk Edward, por. sztabu grupy gen. Osikowskiego Matuszczak, por. i dowódca 9-ej kompanii telegraficznej Zawisza Brodziński, rotmistrz Jazdy Tatarskiej Romuald Borycki, porucznik Jazdy Tatarskiej Achmatowicz, por. adiutant F. Waluszewicz, por. Świstelnicki, ... Mościcki, major i dowódca" (przyp. red. "Rocznika Tatarskiego"). [Pełny tekst rozkazu mjr. J. Mościckiego - "Kurier Płocki", nr 205 z 31 VIII, 1920 r., s. 1. - G.G].

Opracował: Grzegorz GOŁĘBIEWSKI

ANNA STOGOWSKA

KSIĄDZ WŁADYSŁAW SKIERKOWSKI - BADACZ KURPIOWSZCZYZNY

Jednym z wybitniejszych członków Towarzystwa Naukowego Płockiego w okresie międzywojennym był ksiądz Władysław Skierkowski[1]. Został zamordowany w obozie w Działdowie w dniu 20 sierpnia 1941 roku, gdzie znalazł się 7 marca 1941 roku razem z arcybiskupem płockim Antonim Julianem Nowowiejskim.

Ksiądz Władysław Skierkowski zyskał sobie sławę muzykologa, kontynuatora pracy Oskara Kolberga /1814-1890/[2] i Zygmunta Glogera /1845-1910/[3]. Zbierał i publikował melodie ludowe kurpiowskie. Uratował od zapomnienia zwyczaje i melodie archaiczne[4]. Profesor Adolf Chybliński muzykolog, tak pisał o nim: "Twórca zbioru melodii wydanych w niniejszej publikacji był w tym szczęśliwym położeniu, że posiadając należyte przygotowanie muzyczne i niewątpliwy zmysł folklorystyczny, ominął błędy poprzedników i podał melodie w formie, która nie tylko zasługuje na najzupełniejszą wiarygodność, ale także przestrzega z całą odpowiedzialnością tych metod jakie nauka przyjęła dla wydawnictw tego rodzaju, mających przynieść korzyść dla nauki etnografii muzycznej. Możemy przeto zbiór niniejszy przyjąć z radością jako pierwszy od wielu lat ze wszech miar wzorowy posiadający wysoką wartość także z powodu, że składający się nań materiał ze stron Polski pod względem etnograficzno-muzycznym mało albo wcale nieznanych i te materiały, które dla badaczy folkloru muzyki ludowej przynoszą nowe bardzo cenne przyczynki, a nawet nowe problemy[5].

Ksiądz Władysław Skierkowski urodził się 12 marca 1886 roku we wsi Głużki koło Mławy. Po skończeniu szkoły ludowej uczył się muzyki u organisty Kwaśniewskiego w Mławie. Po przybyciu do Płocka zgłosił się do muzyka i kompozytora księdza Eugeniusza Gruberskiego aby kontynuować zainteresowania. Pracował także jako organista w kościele poreformackim w Płocku. W 1906 roku wstąpił do seminarium duchownego, które ukończył w 1912 roku. Pracował w parafii Dzierzgowo, a w 1913 roku został przeniesiony do Myszyńca. Od 1915 przeszedł do Krasnosielca. W 1917 roku pracował w Różanie, od 1920 roku w Ciachcinie. W 1925 r. otrzymał probostwo w Imielnicy pod Płockiem. Tam zaczął budować kościół. W roku 1941 został aresztowany razem z biskupami płockimi przebywającymi w Słupnie. Wersja oficjalna z obozu głosiła, że zmarł na zapalenie płuc. Parafianie ufundowali swemu proboszczowi męczennikowi tablicę pamiątkową zawieszoną w kościele w Imielnicy.

Ks. Władysław Mąkowski piszący pod pseudonimem Tomasz Ogończyk w jednym ze swych artykułów poświęconych ks. Wł. Skierkowskiemu wspomina, że do Towarzystwa Naukowego Płockiego wprowadziła księdza Halina Rutska. Zachwyciła się jego pasją zbieractwa, a także zainteresowaniami Kurpiowszczyzną, które wynikały z badań prowadzonych przez TNP[6].



Ksiądz Władysław Skierkowski (1886-1941).

Już w 1830 roku Wincenty Hipolit Gawarecki /1788-1852/ napisał opracowanie o Myszyńcu i Puszczy Kurpiowskiej[7]. Dostrzegł już wówczas wiele odrębności między mieszkańcami Mazowsza i Puszczy Kurpiowskiej. Szczegółowo opisał teren zamieszkiwany przez Kurpiów. Jego zainteresowanie wzbudziły zarówno odrębności kulturowe jak i życie ludzi zamieszkujących Puszczę Kurpiowską. Wynikały one ze specyfiki obszaru oraz przyczyn politycznych /od 1752 roku Kurpie zwolnieni byli od pańszczyzny/. Gawarecki tak scharakteryzował Kurpiowszczyznę: "Nie ma podobno w teraźniejszym Królestwie Polskim smutniejszej okolicy nad Puszczę Myszyniecką... Nie ujrzysz tam nic tylko wydmy piaszczyste, obszerną przestrzeń ziemi lotnym piaskiem zasypaną i do uprawy mniej zdatną. Błota bagniste i lasy nikczemne, bo na lichym gruncie nawet

sosnowe drzewo tępo i krzywo rośnie"[8]. Toteż z powodu złej gleby mieszkańcy tej okolicy nie należeli do zamożnych włościan choć zwolnienie od pańszczyzny dawało im pewne swobody. Płacili jedynie czynsze stałe na rzecz skarbu. Swe dochody uzyskiwali z uprawy roli /głównie sadzenia ziemniaków/ i hodowli świń oraz dochodów z transportu i sprzedaży nadwyżek rękodzielniczych /sukno, płótno/. Część Kurpiów trudniła się także kopaniem bursztynu i zbieractwem miodu leśnego: "W ogólności jednak lud płci męskiej w Puszczy Myszynieckiej jest próżniak i jeśli nie ma zatrudnienia z furmanką to nic nie robi. Lecz kobiety za to są bardzo pracowite" stwierdza W.H. Gawarecki[9].

W opracowaniu znajdujemy również opisy ubiorów, zwyczajów: "lubo tu w puszczy dawne zwyczaje więcej jak w innych okolicach utrzymują się w samej prostocie"[10]. Zauważył Gawarecki, że powszechnie palą Kurpiowe tytoń, nawet 12-letni chłopcy. Podkreślił pewne odrębności kulturowe czy zwyczaj braku kradzieży. "Zostawiają na polu wozy ładowne z zaprzęgami przecież im nic z nich nie zginie. Konie puszczają na całe lato, na zimę spędzają do domu"[11].

Po dość obszernym studium poświęconym Kurpiom w opracowaniu swym zamieścił również Gawarecki wykaz nazw wsi oraz dokument przywilej Zygmunta III z 1630 roku.

Ogólnie stwierdzić można, że opracowanie o Puszczy Myszynieckiej zgodne było z kierunkami opisu wskazanymi przez Towarzystwo Naukowe Płockie w programie badań dotyczących sporządzenia opisu województwa płockiego[12].

Również Kurpiami interesował się Dominik Staszewski /1861-1926/ sędzia w Jednorożcu, później notariusz w Płocku i czynny członek Towarzystwa Naukowego Płockiego autor opracowania o Ziemi Dobrzyńskiej[13] i dawnych kościołach w Płocku[14] oraz monografii Mławy[15]. Staszewski mieszkając w Jednorożcu zaprowadził nowoczesne gospodarstwo rolne chcąc uczyć swych sąsiadów: uprawy i nowoczesnych sposobów gospodarowania ziemią. Kurpiowie jednakże niechętnie przekonywali się do rad Staszewskiego. Doszedł on do wniosku, że wpływ na ich postawę miały dawne zwyczaje, stąd tytuł opracowania: "Moralność i umoralnianie Kurpiów"[16]. W przedmowie Staszewski pisze: "Chociaż spostrzeżenia moje o moralności Kurpiów oparte są na dłuższej bezpośredniej obserwacji jednakże, ogólniejsze wnioski w tej kwestii dadzą się apriorystycznie zaznaczyć, bezpośrednia zaś obserwacja daje możliwość z jednej strony sprawdzić i stwierdzić słuszność apriorystycznych poglądów, z drugiej szczegółowiej rzecz zbadać"[17].

W swym opracowaniu Staszewski starał się odpowiedzieć, jak specyficzne warunki życia miały wpływ na rozwój umysłowy, ekonomiczny i kulturowy Kurpiów: "w jaki sposób w tych warunkach dusza ludzka w Kurpiach mogła się wyrobić i urobić i czego mniej więcej możemy się w tej kwestii naprzód spodziewać"[18]. Patrzył więc na swych sąsiadów przyszłościowo, dając na końcu 19 rad, które miały wpłynąć na polepszenie życia Kurpiów.

Według Staszewskiego Kurpie stanowiły jeden z pierwotnych leśnych rodów, osiadłych na przestrzeni około 40 mil kwadratowych krainy: "suchych borów, błotnistych lasów i moczarów, leśnych łąk i leśnych wód", którzy rządzili się zwyczajowym prawem bartnym. Pozostali także ludźmi wolnymi, nie przywiązanymi do ziemi na zasadzie chłopów pańszczyźnianych. w okolicy brak było folwarków, a ziemię dzielono rodzinnie. Interesująco opisał życie Kurpiów. Szczegółowo zajął się rodziną: zawieraniem małżeństw, wychowaniem dzieci, opieką nad rodzicami. Interesująco przedstawia religijność Kurpiów, a także zwyczaje i wady opisywanego ludu. Do złych zwyczajów zaliczył palenie tytoniu i picie piwa.

W swym opracowaniu daje Staszewski odpowiedź na pytanie dlaczego małżeństwa nie zawierano ze względu na uczucia młodych, lecz w celu zabezpieczenia bytu przyszłych małżonków. Duże rozdrobnienie gospodarstw rolnych spowodowało, że mężczyzna szukał żony majętnej aby mógł spłacić swe rodzeństwo lub dokupić ziemi: "Kurp nie szuka towarzyszki życia, lub pomocnicy w pracy, ale pieniędzy na "spładkę" z osad. Dlatego też jedni szukają stu, inni dwustu rubli itp. odpowiednio do tego, ile potrzebują na spłaty, nie pytając zupełnie o moralność, pracowitość, wiek lub urodę dziewczyn. W ogóle nawet nie szukają kobiety tylko "dobrego ojca". Nieraz Kurp odchodzi od ołtarza od najurodziwszej i najcnotliwszej dziewczyny i zaręcza się ze szpetną, lub wątpliwej moralności, byleby miała "dobrego ojca", który by mu rublów dał więcej..."[19]. To ciekawe studium daje nam obraz życia Kurpiów szczególnie od strony moralności.

Następnym, który zafascynował się Kurpiami był prezes Towarzystwa Naukowego Płockiego dr Aleksander Maciesza. O wyborze tematyki badawczej również i tym razem zadecydowało przygotowanie zawodowe. Maciesza postanowił zbadać antropologię Kurpiów[20]. Przy okazji swych badań antropologicznych Maciesza wykonał wiele zdjęć Kurpiów, które oprócz podstawy do określenia antropologii stanowią doskonały materiał dokumentacyjny. Zebrane w specjalnym albumie mogą również być wykorzystywane przez badaczy Kurpiowszczyzny. Podczas pobytu w 1914 roku na Kurpiach Al. Maciesza razem z żoną Marią zebrali i określili 300 gatunków roślin. Plonem ich wyprawy były także liczne zbiory, stroje, sprzęty itp., które Macieszowie przywieźli do tworzącego się Muzeum Towarzystwa Naukowego Płockiego. W zbiorach rękopiśmiennych zachowała się relacja Macieszów z wycieczki na Kurpie[21]. Oczarowani folklorem kurpiowskim Macieszowie stali się propagatorami zwyczajów i obyczajów tego ludu.

Nic też dziwnego, że gdy w okolicach Płocka pojawił się ksiądz Władysław Skierkowski zakochany w pieśniach kurpiowskich, znalazł w Towarzystwie Naukowym Płockim liczne grono ludzi nie tylko oczarowanych Kurpowszczyzną, lecz posiadających pewne osiągnięcia w dziedzinie różnych badań dotyczących Kurpiów.

Prezes Maciesza nie tylko poparł działalność księdza Skierkowskiego, lecz także wykorzystując swe osobiste predyspozycje pomagał upowszechnić zebrane materiały. Najpierw zaproponował księdzu Skierko-

wskiemu cykl wykładów[22]. Miały one na celu nie tylko popularyzację prowadzonych badań nad folklorem, ale raczej zafascynowanie społeczeństwa Płocka pięknem pieśni kurpiowskiej. Był to rodzaj eksperymentu w działalności TNP, gdyż dotychczas folklorem nie zajmowano się. Eksperyment widać udał się, gdyż na jednej z zachowanych fotografii widoczny jest ks. Skierkowski siedzący przy fortepianie, a za nim liczna grupa mieszkańców Płocka. To zapewne na jednym z tych spotkań padły znamienne słowa ks. Wł. Skierkowskiego: "Mianowany na wikariusza do Myszyńca odbywałem swą podróż przez Chorzele nad rzeką Orzycem. Roztoczył się przed moimi oczyma krajobraz Puszczy pełen wydm, bagien, ciemnych borów. Ogarnęły mnie smętne myśli. Trzeba będzie całe lata przebywać w tej smętnej krainie z dala od większych środowisk kultury, daleko od ośrodków kultury muzycznej. Nagle pod lasem rozległ się dziwnie piękny śpiew "Leć głosie po rosie...". To śpiewali jadący wozem Kurp i dwie Kurpianki, których minąłem po drodze. Doznałem nagle uczucia, jakby mnie owiał jakiś ożywczy prąd. Myśli smutne rozpierzchły się. Śpiew wprawił mnie w zachwyt. To może była pierwsza pobudka"[23].

Jak wspominał prezes Aleksander Maciesza[24], na tych spotkaniach ks. Wł. Skierkowski opowiadał o swej pracy związanej ze zbieraniem melodii. Trudno było zbliżyć się nieznanemu księdzu do nieufnych Kurpiów. Zdobył ich zaufanie, gdy razem znaleźli się w lasach podczas walk o Przasnysz w I wojnie. Tam młody ksiądz niósł posługę religijną i dzielił się ostatnim kawałkiem chleba. Wówczas nastąpiło zbliżenie: "wtedy nie jeden stary Kurp brał chętnie na prośbę moją swoje stare skrzypeczki, nawet wtedy, gdy nad wioską przelatywały pociski i wygrywał chętnie dawne melodie i smutne i wesołe, które skwapliwie zapisywałem".

Tematyka folklorystyczna wzbudziła wielkie zainteresowanie. Jak podkreślał prezes Maciesza były żywym przedstawieniem kultury duchowej Puszczy wyrażonej w pieśni. Jednych pociągała melodia i artyzm. Drudzy korzystali ze sposobności aby poznać słowa i pieśni, nie z martwej książki, lecz jako przejaw życia duchowego ludu puszczańskiego[25]. Sam ksiądz był także wielką indywidualnością.

Zarząd Towarzystwa podjął także ambitne zadanie wydania zebranych pieśni drukiem. Prezes Maciesza pisał: "TNP zamierza niezwłocznie przystąpić do ogłoszenia drukiem pracy ks. Skierkowskiego w I tomie Rocznika TNP, pomimo, że nie posiadamy środków, lecz liczymy na poparcie społeczeństwa. Musimy wydać dzieło ks. Skierkowskiego, przecież to prawdziwie regionalna praca"[26].

W tym trudnym przedsięwzięciu liczono na pomoc finansową szczególnie organizacji samorządowych Ostrołęki i Przasnysza. Zachowało się też kilka listów dotyczących wydawnictwa. W jednym z nich zwrócił się prezes Maciesza do biskupa płockiego Antoniego Juliana Nowowiejskiego prosząc o wsparcie, nie tylko duchowe. Biskup zaproponował wówczas rozpisanie subskrypcji wykupionej przez duchowieństwo. Określono, że prenumerata wynosić będzie 3 zł[27].

O Fundusze na wydanie "Pieśni" zwrócił się również prezes TNP do Stanisława Michalskiego dyrektora Funduszu Kultury Narodowej, który wielokrotnie pomagał Towarzystwu. Także i tym razem zyskało Towarzystwo dotację. Dzięki niej wydano "Rocznik TNP" z opracowaniem ks. Skierkowskiego.

Chcąc uzyskać poparcie merytoryczne dla wydawnictwa zwrócił się Aleksander Maciesza do profesora Adama Chybińskiego we Lwowie prosząc o recenzję pracy. Po uzyskaniu pozytywnej oceny, przekazano profesorowi nadzór merytoryczny nad drukowanym opracowaniem, co okazało się dość trudne, gdyż "Pieśni" drukowano w płockiej drukarni, która nie była przygotowana do tego typu publikacji. Były liczne pomyłki zarówno w tekście słownym, jak i zapisie nutowym.

Praca wymagała wielu korekt. Uznanie dla prof. Chybińskiego wyraził prezes Maciesza we wstępie do "Puszczy Kurpiowskiej w pieśni" pisząc: "TNP postanowiło dołożyć wszelkich starań aby ogłosić drukiem cały zebrany materiał. Zwróciliśmy się do prof. Adolfa Chybińskiego kierownika Instytutu Muzykologicznego Uniwersytetu we Lwowie, który wzywał do podjęcia na nowo zbierania melodii ludowych. W pierwszym rzędzie jemu zawdzięczamy ogłoszenie niniejszej pracy. Uznanie jej za "niezmiernie cenną" ułatwiło staranie o fundusz, porady naukowe oraz podjęty trud rewizji tekstu nutowego zapewnił wydawnictwu uskutecznianemu w Płocku"[28].

Maciesza wyraził również podziękowanie Wydziałowi Nauki Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego za udzielenie zasiłku oraz biskupowi A.J. Nowowiejskiemu za zachętę duchowieństwa do poparcia wydawnictwa przez prenumeratę lub zakup.

Zebrane przez ks. Władysława Skierkowskiego pieśni ukazały się pod tytułem "Puszcza Kurpiowska w pieśni". Dzięki zachęcie prof. Chybińskiego oraz Towarzystwa ksiądz kontynuował swe zbieractwo. Wyjeżdżał do Puszczy Kurpiowskiej w wakacje w czasie wolnym od zajęć duszpasterskich. Tym razem zajmował się pieśniami obrzędowymi. Zebrał ponad 1 200 melodii. Rezultaty swych badań przedstawił w Towarzystwie prezentując w 1934 roku "Gody na Kurpiach", a w 1936 roku "Zwyczaje i wierzenia żniwne na Kurpiach oraz w 1939 roku "Zwyczaje i obrzędy pogrzebowe na Kurpiach". Materiały te ukazały się w "Roczniku TNP"[29].

Dużym powodzeniem cieszyło się "Wesele na Kurpiach", które grano zarówno w kraju jak i za granicą. Ksiądz Władysław Mąkowski w swym artykule o "Weselu" pisze, że to Marcelina Rościszewska przełożona Pensji Żeńskiej w Płocku zaproponowała ks. Skierkowskiemu aby kurpiowskie obrzędy weselne opracował scenicznie dla celów przedstawienia szkolnego[30]. Kiedy tak się stało zgłosił się Tadeusz Skarżyński dyrektor Teatru Płockiego i postanowił zagrać "Wesele" w teatrze. Cieszyło się wielkim powodzeniem. Grano je w Płocku aż 30 razy. Utwór ten wystawiono również podczas Tygodnia Sztuki i Pieśni Ludowej w Belgii w 1935 roku w Brukseli i Antwerpii. Zespół pod kierownictwem T. Warchałowskiego zaproszono również na światową wystawę folklorystyczną do Londynu oraz do Holandii[31].

Mniejszym powodzeniem cieszyły się opracowane

przez ks. Skierkowskiego "Podczepiny albo przenosiny weselne na Kurpiach". Grane były w Płocku i Poznaniu podczas wystaw regionalnych.

Na zakończenie przytoczyć wypada słowa ks. Mąkowskiego najtrafniej określające działalność księdza Władysława Skierkowskiego: "Zabierając się przed laty dwudziestu do zbierania pieśni kurpiowskich ks. W. Skierkowski szedł za szczęśliwą iskrą Bożą swego muzycznego talentu, poszedł w lud, jako artysta-amator, bez interesów, nie mając podówczas zamierzeń wydawniczych. W ciągu wielu lat zbierając, sprawdzając i poprawiając zgromadził materiał olbrzymi, w który włożył swój umysł i swoje serce"[32].

"Towarzystwo Naukowe Płockie doceniając wysiłek księdza Skierkowskiego utrwaliło jego dorobek w postaci wydawnictwa. Jak pisał profesor A. Chybiński: "Poczytać należy za wielką zasługę TNP w Płocku, iż tak cenną pracę otoczyło pieczołowitą opieką i umieściło ją w swych publikacjach"[33].

Trzeba dodać, że Towarzystwo utworzyło sekcję fizjograficzną w ramach, której w 1935 roku muzykolog prof. Julian Pulikowski wygłosił referat o nowej metodzie (mechanicznej) zapisu pieśni ludowej. Zademonstrował również specjalny przyrząd do zapisywania dźwięku, który ofiarował ks. Wł. Skierkowskiemu.

Twórczość ks. Władysława Skierkowskiego w dziedzinie zbieractwa i utrwalania pieśni ludowej uzupełniła wcześniej prowadzone badania w ramach TNP nad Kurpiowszczyzną. Towarzystwo Naukowe Płockie tym chętniej otoczyło opieką powstały ośrodek na Kurpiach prowadzony przez Adama Chętnika[34].

Ogromna spuścizna badawcza ks. Władysława Skierkowskiego, w poważnej części nie publikowana znajduje się w zbiorach Towarzystwa Naukowego Płockiego i Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego we Wrocławiu.

PRZYPISY:

[1] Ks. Władysław Skierkowski [w:] *Towarzystwo Naukowe Płockie 1820-1830 1907-1957*. Płock 1957, s. 163-165 oraz W. Jezusek, *Ksiądz kanonik Skierkowski Władysław*, "Miesięcznik Pasterski Płocki", 1948, nr 7-8; M. M. Grzybowski, *Martyrologium duchowieństwa diecezji płockiej w latach II wojny światowej 1939-1945*. Płock 1982, s. 123-124; J. B. Nycek, *Skierkowski Władysław [w:] Ludzie i książki*. Płock 1983, s. 213; *Skierkowski Władysław, Mała encyklopedia muzyki*. Warszawa 1968, s. 942.

[2] Oskar Kolberg, muzyk i kompozytor, autor opracowania *"Lud i jego zwyczaje wydawanego w l. 1852-1892.*

[3] Zygmunt Gloger, etnograf i historyk, autor m.in. *Obchody weselne*. 1869.

[4] T. Ogończyk, *Kilka uwag na tle genezy "Wesela" na Kurpiach"*, "Życie Mazowsza" 1935, nr 2, s. 33-36; W. Helenowski, *Największy pieśniarz kurpiowski*, "Orka" 1958, nr 4, s. 9; A. Wozaczyńska, *Pieśni kurpiowskie ich struktura i charakterystyka w świetle zbioru W. Skierkowskiego*. Warszawa 1956.

[5] T. Ogończyk, op. cit.

[6] Tamże.

[7] W.H. Gawarecki, *Myszyniec, Puszcza Kurpiowska, [w:] Pamiętnik historyczny płocki*. Warszawa 1830, s. 50-76.

[8] Tamże.

[9] Tamże.

[10] Tamże.

[11] Tamże.

[12] A. Stogowska, *Wincenty Hipolit Gawarecki realizator programu Towarzystwa Naukowego Płockiego*, "Notatki Płockie" 1995, nr 1, s. 16-21 oraz *Towarzystwo Naukowe Płockie*, op. cit. s. 15; W. Rolbiecki, *Towarzystwo Naukowe przy Szkole Wojewódzkiej Płockiej /1820-1830/*. Wrocław 1969, s. 270-275.

[13] A. Maciesza, D. Staszewski, *Ziemia Dobrzyńska*. Płock 1908.

[14] D. Staszewski, *Dawne kościoły płockie*. Płock 1912.

[15] D. Staszewski, *Mława. Opis historyczny*. Warszawa 1907.

[16] D. Staszewski, *Moralność i umoralnianie Kurpiów*. Płock 1903.

[17] Tamże, s. 2.

[18] Tamże.

[19] Tamże, s. 13.

[20] A. Maciesza, *Puszczanie przasnyscy, przyczynek do charakterystyki antropologicznej Kurpiów*, rękopis w zbiorach Biblioteki im. Zielińskich TNP, R. 422.

[21] A. Maciesza, *Wycieczka Aleksandra i Marii Macieszów do Jednorożca na Kurpiach w 1914 roku*, rękopis w Bibliotece im. Zielińskich, R. 219.

[22] W roku 1926 ks. Skierkowski wygłosił wykłady: 27 I "Puszcza Kurpiowska - zaręczyny", 20 I "Ogólny rzut oka na Puszczę", 10 II "Wesele", 17 II "Oczepiny", 3 III "Ballady i pieśni", 24 III "Puszcza Kurpiowska w pieśni"; w roku 1928 wykłady dotyczące Kurpiowszczyzny odbyły się 10 XIII, a w roku 1929 pt. "Przenosiny na Kurpiach", "Dziennik Płocki" 19??, nr 99, s. ? i nr 103, s. 2.

[23] Ks. Władysław Skierkowski [w:] *Towarzystwo Naukowe*, op. cit. s. 163.

[24] A. Maciesza, *Puszcza Kurpiowska w pieśni*, "Dziennik Płocki" 1926, nr 38.

[25] Tamże.

[26] A. Maciesza, *Puszcza Kurpiowska*, korespondencja, R. 274.

[27] Tamże, List biskupa A.J. Nowowiejskiego.

[28] A. Maciesza, *Wstęp [w:] Puszcza Kurpiowska w pieśni*. Płock 1928.

[29] W. Skierkowski, *Puszcza Kurpiowska w pieśni*. Płock 1932 oraz tenże tytuł i autor dalszego opracowania zamieszczonego w "Roczniku Towarzystwa Naukowego Płockiego" z r. 1931 i 1934.

[30] T. Ogończyk, op. cit.

[31] Ks. Władysław Skierkowski, [w:] Towarzystwo, op. cit., s. 165.

[32] T. Ogończyk, op. cit.

[33] *Nowa metoda zbierania pieśni ludowych*, "Głos Mazowsza" 1935, nr 265.

[34] A. Stogowska, *Współpraca Adama Chętnika z TNP, [w:] Adam Chętnik Kurp i Polak*. Łomża 1987, s. 107-110.

JAN BURAKOWSKI

50 LAT W SŁUŻBIE OŚWIATY I KULTURY MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA IM. ZOFII NAŁKOWSKIEJ W SIERPCU 1945-1995

W marcu 1945 r. rozpoczęła działalność Biblioteka Powiatowa w Sierpcu - pierwsza biblioteka publiczna w dziejach miasta, a także pierwsza biblioteka publiczna uruchomiona po wyzwoleniu spod okupacji hitlerowskiej na terenie obecnego województwa płockiego.

Zorganizowanie od podstaw i otwarcie placówki kulturalno - oświatowej w zniszczonym i wyeksploatowanym przez najeźdźcę mieście, w niespełna dwa miesiące po jego wyzwoleniu, jest faktem zastanawiającym. W wielu innych miastach, także znacznie większych od Sierpca, biblioteki publiczne rozpoczynały działalność znacznie później. Czy można, w oparciu o uchwytne fakty, wytłumaczyć pionierską rolę Sierpca na tym polu? Chyba tak.

Sierpc przed II wojną światową nie posiadał samorządowej biblioteki publicznej. Nie oznacza to jednak, że miasto było biblioteczną pustynią. Istniała biblioteczka parafialna, niewielkie biblioteki szkolne, udostępniające książki nie tylko uczniom i nauczycielom, własne księgozbiory posiadały organizacje partyjne (PPS), społeczne i młodzieżowe. Bibliotekami, zawierającymi również książki w języku polskim, dysponowała także, liczna wówczas w Sierpcu, społeczność żydowska.

W 1938 roku przy Sejmiku Powiatowym powołano Powiatową Bibliotekę Ruchomą (Centralę Kompletów Ruchomych), mającą za zadanie krzewienie czytelnictwa na wsi. Z jej zbiorów korzystali także mieszkańcy Sierpca. Ale to nie wszystko. Ewenementem na skalę nie tylko sierpecką była znakomita Biblioteka Rodziny Policyjnej licząca kilkanaście tysięcy tomów. Udostępniała ona swoje zbiory dość szeroko, pełniła więc właściwie rolę biblioteki publicznej[1]. Do gorliwych bywalców tej biblioteki należeli niemal wszyscy późniejsi organizatorzy PBP w 1945 r. Tak więc już w 1939 r. czytelnictwo i zwyczaj korzystania z biblioteki o charakterze publicznym były w Sierpcu zjawiskami dość powszechnymi.

1 września 1939 r. przerwał działalność polskich szkół, organizacji społecznych, bibliotek i księgarń, ale nie wytrzebił do szczętu czytelnictwa. Część księgoz-



Jubileusz 50-lecia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sierpcu (28 maja 1995 r.) . Uczestnicy Sesji. W pierwszym rzędzie od lewej: Burmistrz Sierpca - Zdzisław Dumowski, prof. dr Jadwiga Kołodziejska, Przewodniczący Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich - dr Stanisław Czajka, przedstawicielka Ministerstwa Kultury i Sztuki - Krystyna Kuźmińska, dyrektor Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy - Janina Jagielska, dyrektor Wydziału Spraw Obywatelskich Urzędu Wojewódzkiego w Płocku - Natalia Kalinowska - Witek, Wicewojewoda Płocki - Marian Rodzeń, dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Płocku - Bożena Strzelecka

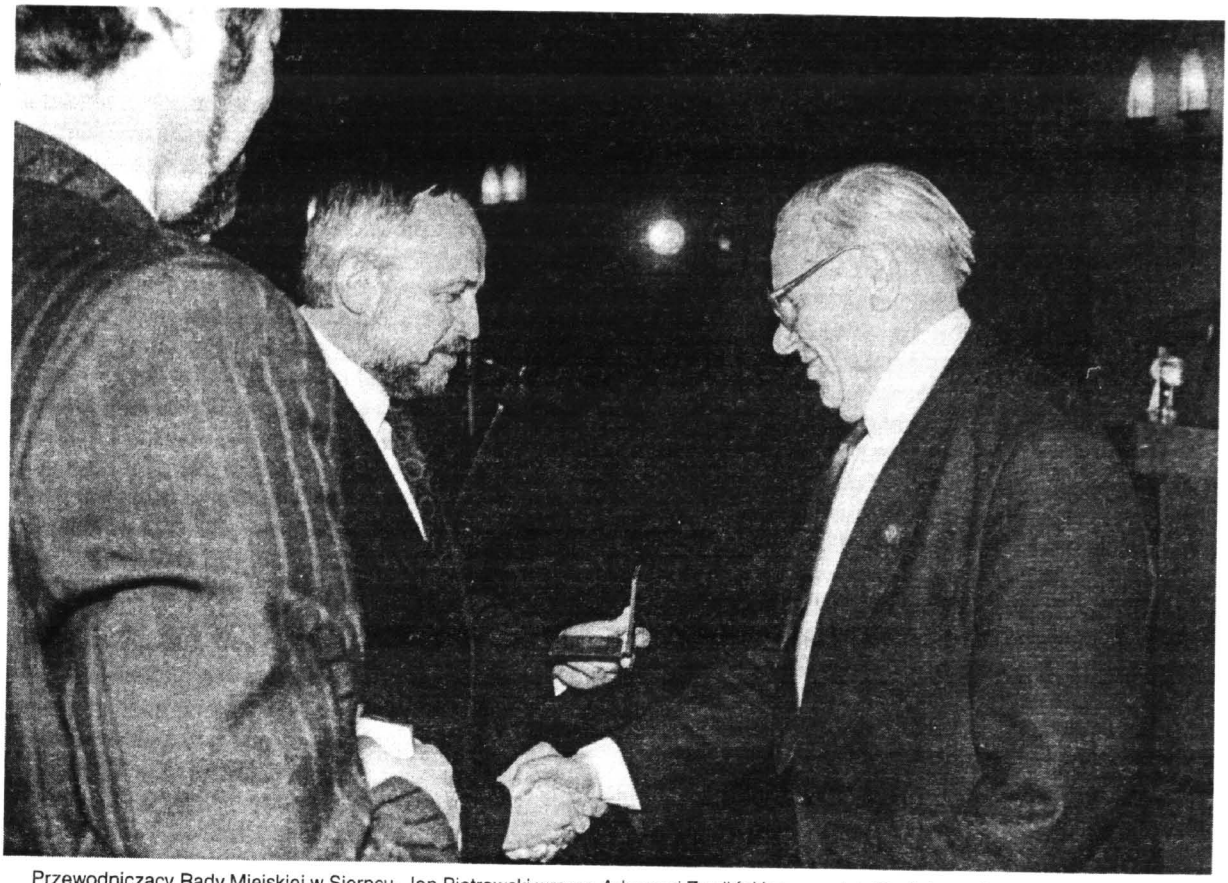

Przewodniczący Rady Miejskiej w Sierpcu- Jan Piotrowski wręcza Adamowi Zwolińskiemu medal "Zasłużony dla miasta Sierpca". Obok: Burmistrz Sierpca - Zdzisław Dumowski

biorów została uratowana przed zniszczeniem i w ukryciu służyła, mimo terroru okupanta, oświacie i kulturze polskiej. Poświadczają to liczne świadectwa. Franciszek Midura wspomina: "Część Biblioteki Ruchomej (Powiatowa Centrala Kompletów Ruchomych - J.B.) udało się uratować z pomocą Włodka Żulewskiego z Dębska, który przyjechał swoją furmanką ze mną do Sierpca po książki 28 grudnia (1939 r. - J.B.)". I dalej: "Młodzież uratowała we wrześniu 1939 r. wszystkie książki zostawione w szkołach bez opieki. Ona też w październiku tegoż roku, zebrała z ulicy większość książek z Powiatowej Biblioteki Ruchomej, wyrzuconych przez Niemców pod koła pojazdów"[2].

Stanisław Pazyra zaś w publikacji "Z dziejów książki polskiej w czasie drugiej wojny światowej" pisze: "W Sierpcu zdołano również uratować znaczną ilość ze skazanej na likwidację księgarni (...). Wywiezione nocą z księgarni książki zostały zamelinowane u Adama Zwolińskiego, członka kierownictwa TON. Następnie pod kierunkiem tego zasłużonego działacza zostały one stopniowo rozprowadzone do punktów tajnego nauczania w powiecie sierpeckim, płockim i płońskim"[3].

Nie bez znaczenia dla inicjatywy zorganizowania Biblioteki był zapewne fakt, że przez cały okres okupacji na terenie Sierpca i powiatu bardzo aktywnie rozwijało się tajne nauczanie. "Z wielkim rozmachem prowadzona była tajna oświata w Sierpcu i pow. sierpeckim. Dzięki energii i ofiarności tamtejszych działaczy oświatowych (...) czynnych było kilkadziesiąt kompletów tajnego nauczania. O poziomie i zakresie tajnej oświaty, świadczy prowadzenie nauki na wszystkich szczeblach szkoły, uwieńczone przeprowadzeniem tajnych egzaminów maturalnych"[4] Było to możliwe, m. in., dzięki wspomnianemu wyżej ocaleniu części książek. Zasięg i konsekwencje tajnego nauczania niewątpliwie pogłębiły "głód" polskiego słowa drukowanego. Wszystkie wymienione wyżej okoliczności odegrały na pewno istotną rolę, ale decydujący niewątpliwie - jak zwykle - był "czynnik ludzki". W kierownictwie oświaty sierpeckiej, w Inspektoracie Szkolnym, znalazło się wówczas kilku wybitnych, utalentowanych pedagogów, a jednocześnie rzutkich organizatorów i działaczy oświatowo - kulturalnych, doceniających wagę książki dla rozwoju oświaty i kultury. Wspólnym, zgodnym wysiłkiem potrafili oni odnaleźć i zgromadzić w Inspektoracie resztki ocalałych księgozbiorów, uzyskać na rzecz Biblioteki dotacje z niezwykle skromnych wówczas środków Urzędu Powiatowego i Zarządu Miejskiego oraz wyszukać lokal na Bibliotekę.

Z grona tego należy wymienić przede wszystkim Adama Zwolińskiego, Franciszka Midurę i Czesława Bandurskiego[5]. Kluczową rolę odegrał niewątpliwie, pełniący w pierwszych miesiącach po wyzwoleniu obowiązki inspektora szkolnego, Adam Zwoliński.

Księgozbiór Biblioteki w dniu otwarcia liczył 800 wol. Była to na ówczesne warunki, liczba znaczna, szczególnie biorąc pod uwagę fakt, że Sierpc znajdował się w czasie okupacji na terenach włączonych do Rzeszy

Niemieckiej, na których wszelkie przejawy kultury polskiej niszczono szczególnie zawzięcie. Na pierwszy księgozbiór złożyły się oczywiście w zdecydowanej większości publikacje wydane przed II wojną światową, w tym wiele książek XIX-wiecznych[6]. Do najstarszych należą utwory J. I. Kraszewskiego, J. Korzeniowskiego i J. Lama wydane w latach 1871, 1872 i 1873 we Lwowie i Warszawie. Znaczna część książek pochodziła z ocalonych przez ludność resztek księgozbiorów sierpeckich. Zachowały się dotychczas książki z pieczęciami Powiatowej Centrali Kompletów Ruchomych przy Sejmiku Powiatowym, Biblioteki Rodziny Policyjnej, ZMW, biblioteki jednej z organizacji żydowskich, bibliotek szkolnych i wypożyczalni prywatnych. Zbiór ten uzupełniły dary instytucji i osób prywatnych oraz przydziały z Ministerstwa Oświaty. Spotykamy książki drukowane w latach wojny w USA (dar Polonii Amerykańskiej) i ZSRR (wydane przez Związek Patriotów Polskich). W inwentarzu figuruje kilka książek opublikowanych w Warszawie w czasie okupacji (westerny i poradniki ogrodnicze) i pierwsze książki wydane po wyzwoleniu przez wydawnictwa: "Gebethner i Wolff", "Wiedza", "Książka", "E. Kuthan" i "St. Kamiński". Były to poza niewielkimi wyjątkami, książki cenne, klasyka polska i obca, książki naukowe i popularno-naukowe, różnego rodzaju poradniki a nawet encyklopedia (Orgelbranda z 1901 r.).

Otwarta w marcu 1945 roku książnica, przeżywała w minionym 50-leciu różne okresy: więcej lub mniej dynamicznego rozwoju, momenty podniosłe i radosne, trudności, a nawet katastrofy. Przez cały jednak czas starała się zaspokajać rosnące wciąż potrzeby czytelnicze, wynikające ze wzrostu ludności, rozwoju szkolnictwa i ogólnego podnoszenia się poziomu wykształcenia i kultury mieszkańców. W ten rozwój wniosła swój własny, skromny, ale istotny wkład, który symbolizuje ponad 3 miliony dokonanych w ciągu półwiecza wypożyczeń książek. Biblioteka Miejska służy czwartemu już pokoleniu Sierpczan. Umożliwia dotarcie do lektur szkolnych uczniom i nauczycielom szkół wszystkich typów. W jej progach tysiące już studentów znalazło książki i pomoc informacyjną ułatwiającą przygotowanie się do egzaminów i napisanie prac dyplomowych. Zbiory biblioteczne pomagają ludziom pracującym naukowo, poszerzającym swoją wiedzę drogą samokształcenia, interesującym się przeszłością swego miasta i wieloma innymi tematami. Stały postęp w czytelnictwie, odzwierciedlający rozwój kulturalny i cywilizacyjny miasta, obrazują syntetycznie poniższe liczby. W końcu 1950 r., w 5 lat po powstaniu, Biblioteka, licząca wówczas już 14 076 wol. obsługiwała 454 czytelników. Po 20 latach, w 1970 r., z 31 000 wol. korzystało 2 305 czytelników. Po upływie następnych 20 lat, w 1990 r. z 76 000 wol. korzystało 4 083 osób. W końcu zeszłego roku (1994) księgozbiór osiągnął liczbę 84 838 wol. a 4 367 zarejestrowanych czytelników wypożyczyło 112 159 książek i jednostek innych rodzajów zbiorów.

Biblioteka od pierwszych lat swego istnienia odgrywała istotną rolę w życiu oświatowym i kulturalnym mia-



Dyrektor Natalia Kalinowska - Witek i Wicewojewoda Marian Rodzeń zwiedzają wystawę w czytelni Miejskiej Biblioteki Publicznej. Pierwszy od lewej: dyrektor Muzeum Budownictwa Ludowego w Sierpcu - Jan Rzeszotarski

sta - nie tylko jako źródło dostępu do książki i czasopisma. Już w początkach swego istnienia brała udział w organizowaniu kursów nauki pisania i czytania dla licznych wtedy analfabetów oraz innych kursów dokształcających (m. in. "Wszechnica Radiowa"). Do czasu otwarcia Powiatowego Domu Kultury (1956 r.) Biblioteka prowadziła w szerokim zakresie, działalność kulturalną, organizowała imprezy estradowe, konkursy, zespoły recytatorskie i in. Także w ostatnich latach goszczą w niej często wybitni pisarze i artyści. Dzięki Bibliotece sierpczanie mieli możliwość bezpośredniego kontaktu z wieloma koryfeuszami polskiej literatury i sztuki - gościli w niej m. in.: Władysław Broniewski, Maria Dąbrowska, Wanda Chotomska, Jarosław Iwaszkiewicz, Gustaw Morcinek, Wacław Sadkowski, Barbara Wachowicz, Krystyna Nepomucka, Anna Ciepielewska, Halina Mikołajska, Anna Nehrebecka, Andrzej Kopiczyński, Mariusz Dmochowski, Igor Śmiałowski, Jerzy Zelnik. Bywali w niej niejednokrotnie także pisarze i artyści zagraniczni.

Biblioteka inicjuje wiele działań sprzyjających szerszej aktywizacji środowiska, m. in.: konkurs na wspomnienia i opracowania dokumentalne dotyczące przeszłości miasta, konkursów literackich i plastycznych dla dzieci i młodzieży.

Środowiskowej działalności naukowej i popularyzacyjnej sprzyjają prace informacyjno-bibliograficzne: bibliografia bieżąca miasta, publikacja "Sierpc. Wykaz bibliograficzny", liczne tematyczne zestawienia bibliograficzne, publikacja dotycząca życia Sierpca w okresie pierwszej kadencji władz samorządowych. Od połowy 1994 r. ukazuje się kwartalnik "Zapraszamy do Biblioteki", prezentujący czytelnikom nowości i informujący o ważniejszych wydarzeniach z życia Biblioteki.

Niejako nobilitacją działań Biblioteki w zakresie upowszechniania czytelnictwa i popularyzacji literatury, jest nadanie jej, uchwałą Miejskiej Rady Narodowej z 28 maja 1986 r., imienia wybitnej pisarki - Zofii Nałkowskiej. Jak wspomniałem już, w minionym 50-leciu bibliotekarze sierpeccy przeżywali różne chwile. Do najbardziej podniosłych i radosnych należy zaliczyć 29 września 1977 r., gdy przekazano Bibliotece obecnie zajmowany lokal o powierzchni 728 m^2 przystosowany do zadań bibliotecznych. Zakończył on długi, 20-letni, okres ciasnoty, ciągłych przeprowadzek i zagrożeń i pozwolił w pełni udostępniać zgromadzone zbiory (przed przeprowadzką do obecnego lokalu udostępniano czytelnikom tylko 1/3 posiadanych książek). Nowy lokal zabezpieczał też zbiory przed zagrożeniami. Jeszcze rok wcześniej (2 marca 1976 r.) po wielkiej ulewie, woda zmieszana z błotem i sadzami zalała pomieszczenia biblioteczne niszcząc kilka tysięcy woluminów. Uzyskanie tego lokalu to zasługa głównie Eugeniusza Stryjewskiego - ówczesnego Naczelnika Miasta i Jana Marciniaka - ówczesnego Dyrektora Biblioteki Wojewódzkiej. Dzięki ich staraniom uzyskano, adoptowano na potrzeby biblioteczne i wyposażono budynek przy ul. Płockiej 30.

Do radosnych chwil należą też dni otwarcia placówek filialnych w maju 1989 i lipcu 1990 r. Również przy pracach związanych z organizacją filii nasza Biblioteka uzyskała wydatną pomoc finansową i organizacyjną Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i ówczesnych władz miejskich.

Obecny kształt i tradycje Biblioteki, to wspólny dorobek kilkudziesięciu pracowników, którzy na przestrzeni minionego półwiecza związali, na krócej lub dłużej (często na kilka dziesięcioleci), swój los i ambicje zawodowe z tą instytucją. Z osób już nie pracujących, należy koniecznie wspomnieć, poza pierwszą pracownicą - Barbarą Strześniewską - przede wszystkim Adama Zwolińskiego i Sylwestra Puchalskiego. Adam Zwoliński, z wykształcenia nauczyciel, to urodzony działacz kultury, entuzjasta książki, wybitny organizator tajnego nauczania na północnym Mazowszu w l. 1939-1945. W 1945 r. był inspektorem szkolnym i głównym inicjatorem powołania Biblioteki Powiatowej. W latach 1948-1951 kierował jej działalnością, a następnie przez prawie 25 lat był dyrektorem Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Warszawie. Pod kierownictwem Sylwestra Puchalskiego (1956-1987) Biblioteka rozrosła się w dużą książnicę, uzyskała stały, własny budynek, zdobyła autorytet placówki niezbędnej w mieście. Ponad 37 lat (1946-1983) pracowała z książką Anna Buraczyńska, która, jako długoletnia instruktorka, wniosła nieoceniony wkład w organizację i doskonalenie bibliotek w powiecie. Trwałe miejsce w historii Biblioteki zajęli także m. in.: Jan Mossakowski - kierownik Miejskiej Biblioteki Publicznej (przed jej połączeniem z Biblioteką Powiatową) w latach 1949-1955, Jadwiga Wojciechowska - instruktorka, Zofia Isio i Rafaela Styrnał - pracownice PiMBP oraz Longina Szulc - instruktorka a następnie kierowniczka wypożyczalni dla dorosłych.

Co reprezentuje obecnie, po pół wieku istnienia, Miejska Biblioteka Publiczna? Zgromadziła ona ponad 85 000 wol. książek - adresowanych do różnych grup czytelników i zaspokajających różnorakie potrzeby i gusta czytelnicze. 44% księgozbioru to literatura piękna dla dorosłych (od romansów i kryminałów do dzieł zaspokajających potrzeby najbardziej wyrafinowanych czytelników), 18% - książki dla dzieci i młodzieży, 38% - literatura naukowa, popularno-naukowa i fachowa. Dumą Biblioteki jest wspaniały księgozbiór podręczny w czytelni, liczący ponad 9000 wol. dzieł naukowych i informacyjnych. Księgozbiór ten pomógł tysiącom absolwentów szkół sierpeckich w pomyślnym zdaniu matury, wieluset studentom w sfinalizowaniu studiów wyższych, a licznym doktorantom zaoszczędził wielu wyjazdów do bibliotek naukowych w wielkich miastach. Poza księgozbiorem, czytelnicy mają do swojej dypozycji 65 tytułów czasopism i 4 120 jednostek zbiorów audiowizualnych (książka mówiona, nagrania muzyczne). Z Biblioteki i jej 2 filii korzysta obecnie (31 XII 1994 r.) 4 362 czytelników (22,1% ogółu mieszkańców), którzy w ciągu roku wypożyczyli do domu i w czytelniach 112 159 woluminów książek i in. zbiorów. O potrzebie istnienia Biblioteki dziś świadczy najlepiej fakt, że w ciągu 2 ostatnich lat (1993/1994) liczba czytelników zwiększyła się o 416 osób (10,5%), a wypożyczeń - o 20 6134 (22,5%). W Miejskiej Bibliotece Publicznej w Sier-

pcu i jej 2 filiach zatrudnionych jest obecnie 10 bibliotekarzy - w tym 8 bezpośrednio przy obsłudze czytelników. Zespół jest wyjątkowo ustabilizowany (4 osoby posiadają wykształcenie wyższe, 5 - policealne zawodowe, a 1 - średnie zawodowe księgarskie).

Rozwój Biblioteki był możliwy nie tylko dzięki opiece Państwa (odpowiednie przepisy prawne, dotacje na działalność). Działalność jej spotykała się też, od początku istnienia, z opieką i pomocą władz miejscowych (powiatowych i miejskich) - nawet w najtrudniejszych dla miasta okresach (pierwsze lata powojenne, okres kryzysu w l. 1989/1992). Nie bez znaczenia jest też życzliwość i pomoc licznych osób, instytucji i organizacji.

28 kwietnia 1995 r. był dla pracowników Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sierpcu dniem szczególnym - w dniu tym odbyły się obchody jubileuszu 50-lecia Biblioteki. Na ich program złożyły się: uroczysta Sesja Rady Miejskiej z programem poświęconym głównie problematyce bibliotekarskiej, otwarcie okolicznościowych wystaw i spotkanie bibliotekarzy z przedstawicielami władz i społeczeństwa sierpeckiego. W programie Sesji Burmistrz Miasta, mgr Zdzisław Dumowski omówił tradycje Konstytucji 3 Maja w kontekście aktualnych wydarzeń i problemów polskich, prof. dr hab. Jadwiga Kołodziejska (kierownik Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej) przedstawiła aktualne problemy bibliotekarstwa publicznego w Polsce i na świecie, a mgr Jan Burakowski, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sierpcu - okoliczności powstania, rozwój i stan aktualny Biblioteki. W czasie późniejszego spotkania w Bibliotece, mgr Adam Zwoliński - współorganizator Biblioteki Sierpeckiej i jej kierownik w latach 1948-1951 - podzielił się swoimi wspomnieniami z tego pionierskiego okresu. Wcześniej otwarto w czytelni Biblioteki dwie wystawy: "50 lat w służbie oświaty i kultury - Miejska Biblioteka Publiczna w Sierpcu 1945-1995" oraz "Sierpc w obiektywie". Na pierwszą złożyły się plansze i materiały w gablotach obrazujące rozwój i stan obecny Biblioteki. Na wystawie "Sierpc w obiektywie" wyeksponowano 72 fotogramy obrazujące aktualny pejzaż i życie miasta (autorstwa fotografów sierpeckich: Jerzego Niewiadomskiego, Wojciecha Wiśniewskiego i Marka Zglińskiego) oraz archiwalne - z przeszłości miasta od początków XX wieku. Komisarzem obu wystaw i autorką ich oprawy plastycznej była kierowniczka czytelni Biblioteki - mgr Maria Wiśniewska.

Imprezy jubileuszowe Biblioteki Sierpeckiej zaszczycili swoją obecnością liczni przedstawiciele władz lokalnych, wojewódzkich i centralnych, bibliotek, instytucji i społeczeństwa miasta. Byli wśród nich, m. in.: Marszałek Wojewódzkiego Sejmiku Samorządowego - Michał Boszko, Wicewojewoda Płocki - Marian Rodzeń, przedstawicielka Ministerstwa Kultury i Sztuki - Krystyna Kuźmińska, Przewodniczący Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich i zastępca dyrektora Biblioteki Narodowej - Stanisław Czajka, dyrektor Wydziału Spraw Obywatelskich Urzędu Wojewódzkiego - Natalia Kalinowska-Witek, dyrektorzy: Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy - Janina Jagielska, Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Płocku - Bożena Strzelecka, Biblioteki im. Zielińskich TNP w Płocku - Anna Ostrowska. Przekazali oni bibliotekarzom sierpeckim wyrazy uznania i życzenia dalszego pomyślnego rozwoju Biblioteki. Mgr Maria Wiśniewska - kierowniczka czytelni MBP została uhonorowana odznaką "Zasłużony Działacz Kultury", a 7 pracowników wyróżnionych dyplomami uznania Ministra Kultury i Sztuki oraz Wojewody Płockiego. Biblioteka Miejska wyróżniona została przez Radę Miejską medalem "Zasłużony dla Miasta Sierpca" - jest to wyróżnienie szczególnie cenne dla zespołu pracowników, a jego wagę podnosi fakt, że Biblioteka została medalem tym wyróżniona jako pierwsza instytucja w mieście. Medalem takim uhonorowano także współorganizatora Biblioteki - mgr. Adama Zwolińskiego.

Przypisy:

1 Zob. Maria Wiśniewska, *Informator Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Zofii Nałkowskiej w Sierpcu.* Sierpc 1986, s. 8.
[2] Franciszek Midura, *Wspomnienia. Kronika Tajnego Nauczania.* Mps w posiadaniu ZR ZNP w Sierpcu.
[3] Stanisław Pazyra, *Z dziejów książki polskiej w czasie drugiej wojny światowej.* Warszawa 1970, s. 184.
[4] Stanisław Pazyra, op. cit. s. 182.
[5] Maria Wiśniewska, op. cit. s. 8-9.
[6] Dalsze podane w artykule dane oparte są na sprawozdaniach Biblioteki i innnych materiałach źródłowych znajdujących się w archiwum Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sierpcu.

ANDRZEJ DRĘTKIEWICZ

MIASTO PŁOCK EMITENTEM PIERWSZYCH KLASYCZNYCH OBLIGACJI KOMUNALNYCH

"Obligacja jest papierem wartościowym, w którym emitent stwierdza, że jest dłużnikiem wobec właściciela obligacji /wierzyciela/ i zapłaci kwotę pieniężną oraz ustalone oprocentowanie w sposób i w terminach określonych w obligacji. Emitent może zobowiązać się wobec właściciela obligacji do spełnienia świadczeń dodatkowych."/.../
Ustawa z dn. 27 września 1988
o obligacjach /Dz. U. 34 poz. 254/

W 1993 roku gmina Płock jako pierwsza w Polsce po II wojnie światowej skorzystała z możliwości powiększenia swoich dochodów przez emisję klasycznych obligacji komunalnych. Uzyskany dochód w wysokości 822.425.500,-zł przeznaczono na realizację priorytetowych inwestycji miejskich: modernizację Stacji Uzdatniania Wody, budowę Zakładu Utylizacji Odpadów Komunalnych w Kobiernikach, modernizację i rozbudowę Miejskiej Oczyszczalni Ścieków "Maszewo".

1. Podstawy prawne emisji obligacji przez gminę Płock

Gmina Płock na mocy Ustawy z dnia 8 marca 1990r. o samorządzie terytorialnym[1] oraz Ustawy z dnia 10 maja 1990 r. - przepisów wprowadzających Ustawę o samorządzie terytorialnym i Ustawy o pracownikach samorządowych, stała się samodzielnym podmiotem prawnym w dniu 27 maja 1990 r. Z faktu tego wynika samodzielność i autonomia gminy w tworzeniu i realizowaniu budżetu miasta.

Prawo finansowe zobowiązuje samorząd terytorialny do prowadzenia zrównoważonej gospodarki środkami pieniężnymi. "Wydatki budżetu nie mogą przekraczać dochodów"[3]. Wynika stąd bezpośrednia zależność wydatków od dochodów. Obligacje miejskie są jedną z możliwości zwiększenia dochodów budżetu, a w konsekwencji zakresu realizowanych zadań komunalnych.

Prawo do emisji obligacji przez miasto Płock w 1993 roku wynikało bezpośrednio z trzech ustaw. Były to:
- Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym,
- Ustawa z dnia 14 grudnia 1990 r. o dochodach gmin i zasadach subwencjonowania 1991 roku oraz zmianie Ustawy o samorządzie terytorialnym[4],
- Ustawa z dnia 27 września 1988 r. o obligacjach[5].

Ustawa o obligacjach określa szczegółowe zasady emisji obligacji, reguluje kwestie zbywania, nabywania, wykupu obligacji.

2. Sytuacja budżetowa gminy Płock w okresie emisji obligacji serii AA

Sytuacja finansowa miasta w 1993 roku była dobra. Zrealizowany budżet określała kwota dochodów 468.353.269.000, -zł oraz kwota wydatków 466.542.735.000, -zł.

W strukturze dochodów budżetowych miasta najważniejszymi pozycjami były:
- 5% udziału w podatku dochodowym od osób prawnych 157.866.701.000,
- podatek od nieruchomości osób prawnych 113.300.688.000,-
- 15% udziału w podatku dochodowym od osób fizycznych 53.868.918.000,-
- pozostałe 143.316.962.000,

w tym dochody ze sprzedaży obligacji serii AA 822.425.500,-

W strukturze wydatków wykonano:
- inwestycje 216.534.874.000,-
- wydatki bieżące 225.901.682.000,-
- wydatki na zadania zlecone i powierzone 24.106.179.000,-

W strukturze wydatków budżetowych gminy Płock inwestycje stanowiły 46,4 % wydatków ogółem.

Z powyższej skróconej analizy można ustalić, że dochody ze sprzedaży obligacji stanowiły tylko 0,18 % wykonanych dochodów budżetowych. Jednocześnie zakres wykonanych z tych środków zadań inwestycyjnych był niewielki. Z góry było wiadomym, że ewentualne niepowodzenie emisji nie mogło odbić się znacząco na realizacji zadań inwestycyjnych objętych dofinansowaniem z tego źródła.

3. Procedura przygotowania i realizacji emisji obligacji serii AA

Dla właściwego przebiegu procesu emisyjnego niezbędnym było przygotowanie i przeprowadzenie następujących czynności:
- umieszczenie w planie dochodów budżetu miasta dochodu z tytułu sprzedaży obligacji /Uchwała Rady Miasta Płocka/, przygotowanie emisji /analiza prawna, ustalenie parametrów, analiza finansowa, prognozy/,
- podjęcie Uchwały Rady Miasta Płocka w sprawie emisji obligacji gminnych, uzyskanie opinii Regionalnej Iz-

by Obrachunkowej o zamiarze emisji obligacji,
- podjęcie decyzji o obsłudze emisji tj. wybór banku prowadzącego sprzedaż i wykup,
- ogłoszenie o zamiarze emisji obligacji,
- sporządzenie odcinka zbiorowego,
- przeprowadzenie akcji promocyjnej,
- sprzedaż obligacji przez bank obsługujący,
- wykup obligacji i ewentualna realizacja zobowiązań wynikających z preferencji dodatkowych,
- rozliczenie emisji.

Przedstawiona powyżej procedura jest długa i skomplikowana. Przy emisjach dotyczących niewielkich kwot może powodować niechęć potencjalnych emitentów. Trzeba zauważyć, że w przypadku gdyby preferencje dodatkowe dotyczyły świadczeń polegających na zapewnieniu dostaw wyrobów lub usług pochodzących z przedsięwzięcia finansowanego ze środków pochodzących z emisji, niezbędnym byłoby zgłoszenie zamiaru emisji do Urzędu Antymonopolowego[6]. Powoduje to wydłużenie procedury.

Sytuacja ulega dalszemu skomplikowaniu przy dopuszczeniu obligacji gminnych do publicznego obrotu[7].

4. Charakterystyka emisji obligacji serii AA

4.1. Wielkość emisji

Emisja obligacji serii AA dotyczyła kwoty 2.000.000.000,-zł. Na kwotę tę składało się 20.000 obligacji o wartości nominalnej 100.000,- zł każda.

4.2. Zapadalność

Zapadalność obligacji serii AA wynosiła 360 dni licząc od 1 września 1993 roku. Okres ten był krótszy niż jeden rok. Pozwoliło to na wyłączenie emisji z działania Ustawy o publicznym obrocie papierami wartościowymi i funduszach powierniczych. Nie wymagane było więc złożenie wniosku i przejście złożonej i trudnej procedury w Komisji Papierów Wartościowych. Emisja była w całości przygotowana samodzielnie przez pracowników Urzędu Miaata i występowały obawy o możliwość przeprowadzenia skomplikowanej procedury dopuszczającej do publicznego obrotu. Jednocześnie, przy tak niskiej wartości emisji, nie chciano ponosić dodatkowych kosztów powierzając opracowania specjalistycznej firmie.

Autorzy emisji obligacji serii AA przewidywali konieczność dalszych emisji od roku 1995. Miałyby to być emisje znacznie większe, wieloletnie i dopuszczone do publicznego obrotu. Zakłada to budżet miasta uchwalony na rok 1995.

4.3. Nabywcy obligacji

Obligacje serii AA były przeznaczone do nabycia przez osoby prawne i fizyczne. Możliwe było nabycie pojedynczych obligacji oraz pakietów bez ograniczeń ich wielkości. Liczba nabywców była ograniczona jedynie przez ilość obligacji. Transakcje kupna odbywały się według kolejności.

4.4. Warunki emisji obligacji serii AA

Sprzedaż obligacji w pierwszym dniu ich udostępnienia odbywała się w cenie nominalnej. W dniach następnych cena ulegała zwiększeniu o wysokość odsetek wynikających z oprocentowania obligacji przeliczonych na dany dzień z uwzględnieniem 6 % marży odsetkowej.

Oprocentowanie obligacji liczone było jako suma ogłoszonej przez Prezesa GUS stopy wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych za 12 miesięcy poprzedzających drugi miesiąc przed terminem wykupu oraz marży odsetkowej w wysokości 6 %.

Wypłata odsetek odbywała się jednorazowo z chwilą wykupu obligacij tj. po upływie 360 dni od pierwszego dnia sprzedaży. Po tym terminie obligacje nie podlegały oprocentowaniu.

Preferencje dodatkowe dla nabywców obligacji polegały na prawie do jednorazowej bonifikaty w wysokości:
- 5% kwoty stanowiącej cenę wykupu obligacji w przypadku zakupu przez osobę prawną nieruchomości na przetargu zorganizowanym przez gminę Płock,
- 10% kwoty stanowiącej cenę wykupu obligacji w przypadku zakupu przez osoby fizyczne i prawne udziałów w prywatyzowanych spółkach prawa handlowego, których właścicielem była gmina,
- 20% kwoty stanowiącej kwotę wykupu obligacji w przypadku zakupu przez osobę fizyczną nieruchomości na przetargu zorganizowanym przez gminę oraz w przypadku wykupu /bez przetargu/ mieszkania komunalnego przez dotychczasowego najemcę.

4.5. Obsługa emisji

Obsługa emisji została powierzona Bydgoskiemu Bankowi Komunalnemu S.A. Oddział w Płocku.

Obligacje były emitowane w formie odcinka zbiorowego, który gmina złożyła do depozytu w banku obsługującym.

Do najważniejszych obowiązków BBK SA należało:
- promocja obligacji,
- sprzedaż obligacji w okresie od 1 września 1993r. do 30 listopada 1993 r.[9] w postaci zapisu księgowego i wydania każdemu nabywcy imiennego świadectwa depozytowego, zaświadczającego, że w depozycie banku prowadzącego sprzedaż znajdują się obligacje będące jego własnością,
- niezwłoczne przekazywanie środków finansowych pochodzących ze sprzedaży na konto Urzędu Miasta,
- sporządzanie bieżących raportów ze sprzedaży,
- prowadzenie wykupu obligacji w okresie od 26 sierpnia 1994 r. do 31 grudnia 1994 r., który polegał na anulowaniu świadectwa depozytowego, wpłaceniu należnej kwoty oraz wydaniu imiennego zaświadczenia o wartości wykupionych obligacji[10].

4.6. Przeznaczenie środków finansowych ze sprzedaży obligacji

Środki finansowe z emisji obligacji serii AA były przeznaczone na finansowanie priorytetowych zadań inwestycyjnych. Były to inwestycje wieloletnie, będące już w trakcie realizacji, cieszące się dużym zainteresowaniem i poparciem społecznym w mieście. Do grupy tej zaliczono: modernizację Stacji Uzdatniania Wody, budowę Zakładu Utylizacji Odpadów Komunalnych oraz modernizację i rozbudowę Miejskiej Oczyszczalni Ścieków.

5. Wyniki emisji

W efekcie sprzedaży obligacji serii AA gmina Płock

uzyskała dochód w wysokości 822.425.500,- zł,

Z oferty emisyjnej 20.000 obligacji sprzedano 7.976. Stanowiło to 39,88% całej oferty sprzedaży.

Struktura sprzedaży była następująca:

- osoby prawne 5.200 obligacji /65,2 %/
- osoby fizyczne 2.776 obligacji /34,8 %/.

Wśród nabywców, którymi były osoby fizyczne stwierdzono następującą strukturę:

Lp.	Ilość zakupionych obligacji	Liczba nabywców	Struktura w %
1.	więcej niż 300	1	2,3
2.	251- 300	1	2,3
3.	201 - 250	2	4,6
4.	151- 200	1	2,3
5.	101- 150	2	4,6
6.	51- 100	3	6,8
7.	2- 50	34	77,1
Razem		44	100,0

Z przedstawionego powyżej zestawienia wynika, że wśród osób fizycznych nabywających obligacje serii AA 77,1% stanowili drobni inwestorzy. Spośród 34 nabywców tej grupy 17 osób /połowa/ kupiło 10 lub mniej obligacji. Osoby kupujące od 2 do 50 obligacji nabyły łącznie 574 obligacje tj. 20,7%. Z pewnością osoby te kierowały się przy zakupie jedynie korzyściami wynikającymi z doliczenia odsetek. Skorzystanie z preferencji dodatkowych wymagałoby zaangażowania znacznie większych kwot.

Inwestorzy zakupujący pakiety ponad 200 obligacji nabyli łącznie 1.522 obligacje. Stanowi to 54,8 % emisji, Tę grupę nabywców stanowiły 4 osoby.

Inwestorzy będący nabywcami dużych pakietów obligacji stanowili grupę tych, którzy mogli oczekiwać skorzystania z preferencji dodatkowych tj. nabycia nieruchomości, udziałów w spółkach lub mieszkania komunalnego. Faktycznie miało to miejsce tylko w jednym przypadku.

Wśród inwestorów będących osobami prawnymi z 5.200 obligacji 5.000 nabyło przedsiębiorstwo państwowe. Stanowiło to ok. 96% sprzedaży w grupie osób prawnych i 62,7 % całego zgłoszonego popytu. Drugim inwestorem była prywatna spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, która nabyła 200 obligacji tj. ok. 4% sprzedaży w tej grupie.

Żadna z osób prawnych nie skorzystała z preferencji dodatkowych.

6. Wnioski z emisji obligacji serii AA

Emisja obligacji komunalnych miasta Płocka serii AA była pierwszym przedsięwzięciem tego typu w Polsce po II wojnie światowej[11].

Autorzy obligacji nie mieli doświadczeń w tej problematyce i aby uniknąć skutków ewentualnego niepowodzenia, zdecydowali się na mały zakres emisji.

Dla pozyskania partnera i fachowej pomocy przy obsłudze obligacji zdecydowano się na współpracę z bankiem. Niestety wybór Bydgoskiego Banku Komunalnego S.A. był nieoptymalny. Okazało się, że w trakcie trwania procesu popadł w trudności i prezes NBP wyznaczył zarządcę komisarycznego. Bank zrezygnował ze strategii silnego zaangażowania w rozwój obligacji komunalnych. Jego zachowanie było pasywne. Rzetelnie dokonywał sprzedaży i wykupu, jednak nie spełnił pokładanych oczekiwań w zakresie promocji i doradztwa.

Sprzedaż ok. 40 % emisji była wynikiem nie satysfakcjonującym. Złożyło się na to wiele elementów. **Do przyczyn niezależnych od emitenta wpływających na słabe wyniki sprzedaży można zaliczyć:**

- brak ulgi w podatku dochodowym od osób fizycznych przy zakupie obligacji komunalnych, mimo, że określoną kwotę można było odpisać od podstawy opodatkowania w przypadku zakupu obligacji państwowych[12],
- bardzo konkurencyjne obligacje państwowe, promocja których była szeroka i kosztowna,
- jednoczesne wystąpienie innych atrakcyjnych możliwości inwestycyjnych /np. akcje Banku Śląskiego, Fundusz Powierniczy/,
- brak tradycji inwestowania w obligacje komunalne,
- wybory samorządowe przed terminem wykupu obligacji, mogące budzić niepewność inwestorów.

Do przyczyn zależnych od emitenta zaliczyć można:

- nieodpowiednią promocję obligacji /brak oferty kierowanej do decydentów dużych środków finansowych, brak reklamy powtarzalnej/,
- brak oferty zbycia konkretnych atrakcyjnych nieruchomości w ogłoszeniach przed emisją i w trakcie jej trwania,
- brak uchwały Rady Miasta o zbyciu udziałów spółek prawa handlowego w okresie sprzedaży,
- zły wybór banku obsługującego emisję, który nie mógł spełnić pokładangch oczekiwań.

Podsumowując emisję obligacji serii AA

Należy stwierdzić, że emitent miał świadomość, iż jest ona eksperymentem i jej powodzenie było niewiadomą, którą rozwiązało dopiero zweryfikowanie na autentycznym lokalnym rynku kapitałowym.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że władze miasta mając świadomość niedoboru środków finansowych, zdecydowały się na skorzystanie z jeszcze jednego źródła dochodów.

Obligacje były dla gminy stosunkowo kosztowne, porównywalne z kredytem komercyjnym. Stały się jednak rozwiązaniem alternatywnym.

Pracownicy Urzędu Miasta nauczyli się procedur związanych z emisją i są dobrze przygotowani do następnych serii.

W roku 1995 przewidywane są dwie następne emisje, bardziej złożone. Dochody będą przeznaczone na budowę centrum handlowego. Przewidywany termin wykupu będzie wynosił kilka lat. Wykup nie będzie obciążał budżetu miasta, lecz dokona się z wpływów z eksploatacji inwestycji. Druga emisja w 1995 roku ma dostarczyć środków na uruchomienie i dofinansowanie inkubatora przedsiębiorczości.

Zdecydowanie się na te już znacznie trudniejsze i

bardziej skomplikowane emisje wymagało zdobycia doświadczeń w latach 1993 i 1994.

Plany zakładają, że miasto Płock będzie krajowym liderem w emisjach obligacji dopuszczonych do publicznego obrotu.

Wydaje się, że gminy zmuszone będą do korzystania z tej formy finansowania inwestycji lokalnych ze względu na coraz trudniejszą sytuację finansową samorządów oraz permanentne zwiększanie zadań przez władze rządowe i parlament bez wskazania źródeł finansowania tych zadań.

Na koniec warto wspomnieć, że dodatkowym, niespodziewanym zjawiskiem była krajowa i zagraniczna promocja miasta jako lidera nowoczesnych technik finansowych. Płockie obligacje były opisywane w licznych publikacjach prasowych i audycjach radiowych o zasięgu krajowym.

Przypisy

[1] Dziennik Ustaw nr 16, poz. 95.
[2] Tamże, nr 32, poz. 191.
[3] Tamże, nr 16, art. 57.
[4] Tamże, nr 89, poz. 518 z późniejszymi zmianami.
[5] Tamże, nr 34, poz. 254.
[6] Tamże, nr 34, art. 4, pp. 3, 4, 5, 6.
[7] Ustawa z dnia 22 marca 1991 r. prawo o publicznym obrocie papierami wartościowymi i funduszach powierniczych /Dz. U. nr 35, poz. 155/.
[8] Tamże, art. 3, p. 3: "Przepisów ustawy nie stosuje się do: /.../ publicznego obrotu papierami wartościowymi, przy których termin realizacji praw jest krótszy niż rok od daty emisji". Artykuły 49-53 regulują kwestię procedury wprowadzania papierów wartościowych do publicznego obrotu.
[9] Po takim okresie sprzedaż obligacji przejmował Urząd Miasta. Faktycznie jednak po 30 listopada nie było transakcji zbycia obligacji.
[10] Po 31 grudnia 1994 r. wykup obligacji miał być prowadzony przez Urząd Miasta. Operacja wykupu zakończyła się jednak w terminie określonym w umowie z bankiem.
[11] Trzeba zauważyć, że kilka miesięcy wcześnie emitentem obligacji była gmina Międzyrzecz. Jednakże ich głównym celem nie było pozyskanie środków na realizację zadań, lecz przekształcenie własności mieszkań z komunalnej na prywatną. Wydaje się. że nastąpiło tu pewne nadużycie terminu "obligacje".
[12] Zdając sobie sprawę ze swoistej dyskryminacji gmin w stosunku do obligacji rządowych, prezydent miasta wystąpił w dniu 27 lipca 1993 r. do Ministra Finansów o wyrażenie zgody na zwolnienie dochodów z obligacji z opodatkowania podatkiem dochodowym. Odpowiedź była negatywna. Spowodowało to konieczność publicznego uprzedzenia nabywców o braku możliwości skorzystania z ulgi. Zaskakującym było zrealizowanie postulatu dopiero po roku w innej postaci /odliczenie od podstawy opodatkowania/. Regulowało to Rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 22 czerwca 1994 r. zmieniające w sprawie wykonania niektórych przepisów ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych /Dz. U. nr 76, poz. 345/.

BOGUMIŁ TRĘBALA

MAŁE ELEKTROWNIE WODNE WOJEWÓDZTWA PŁOCKIEGO

I

Gdyby nie Wisła to województwo płockie byłoby ubogie w wodę, leży bowiem na obszarze najmniejszych w Polsce opadów: poniżej 500 mm rocznie, gdy średnia krajowa wysokość opadów przewyższa 600 mm na rok.

Oczywiście Wisła, największa polska rzeka niesie znaczną energię[1] do zagospodarowania i nie pasuje do niej pojęcie MEW, czyli "mała energetyka wodna". Udowadnia to zresztą zapora we Włocławku:[2] jest tam zainstalowanych 7 turbin o mocy 30 MW każda tj. do 210 MW łącznie. "Przełyk" jednej turbiny odpowiada zaś średniemu-niskiemu przepływowi Wisły w przekroju Płocka: Q = 350 m^3/s. Łączny przełyk wszystkich: Q_{max}= 2100 m^3/s, jest natomiast dużo mniejszy od przepływów powodziowych: w 1982 r. fala powodziowa miała Q = 4000 m^3/s., a największy zanotowany w ostatnim stuleciu sięgał NWQ = 11 000 m^3/s. Taki już przypuszczalnie nie powtórzy się. Od 1936 r. kiedy taki notowano, wzrosła wyraźnie retencja w zbiornikach, w tym zwłaszcza: Goczałkowice, Tresna-Porąbka-Czaniec, Solina-Myczkowiec, czy Rożnów i - niedługo-Czorsztyn. Ale stan z 1982 roku jest nadal prawdopodobny.

Lokalna sieć hydrograficzna jest na tym tle wręcz mała: największa rzeka Bzura ma średni przepływ: SQ = 16 m^3/s., a następna Skrwa Prawa /prawobrzeżna/ ma SQ= 5 m^3/s., a Skrwa Lewa: SQ = 1,6 m^3/s.

II

Chociaż te lokalne zasoby wodne nie są duże, niosą znaczącą energię kinetyczną. "Uprzywilejowany" tu jest prawy brzeg Wisły, bowiem różnica poziomów Wysoczyzny Płockiej i Wisły sięga 50 m. Cieki prawobrzeżne mają często cechy "górskie",: płyną z dużym spadkiem, a energia ich wywołuje znaczną erozję, co wyraźnie widać w stałym pogłębianiu się jarów wszystkich cieków, nawet tak małych jak Brzeźnica.

Cieki lewobrzeżne mają cechy wybitnie nizinne: mały spadek, skłonność do zarastania i kolmatacji. Tu uzyskanie większego spiętrzenia wody potrzebnego dla zainstalowania turbozespołu jest trudniejsze, ale możliwe.

Sztuczne jezioro Soczewka powstało już przeszło 170 lat temu /około 1823/ jako źródło wody i energii dla papierni tam zbudowanej. Zostało zlokalizowane około 2 km od Wisły właśnie na lewym brzegu. Odsunięcie tak duże uwzględniało, zasięg cofki powodziowej na Wiśle. Bo wahania poziomu Wisły dochodziły do 6 m, natomiast budowle piętrzące /wał, śluzy/ nie przekraczają wysokości 4 m.

Do papierni /a później - pierwszej w woj. płockim - hydroelektrowni/ doprowadzono z jeziora wodę kanałem - "młynówką" długości około 1 km, obwałowanym. To pozwoliło uzyskać spad ponad 7 m, za wyjątkiem okresu powodziowego, gdy papiernia przerywała pracę. Taka powódź została zanotowana w dokumentach papierni i Wisły m.in. w latach 1844 i 1845.

Większe różnice wysokości i to poza zasięgiem cofki w Wiśle występują na Skrwie Prawej, np. na zakolu pod Sikorzem różnica na 2 krańcach meandru przekracza 15 m.

Spad ma w energetyce takie samo znaczenie jak natężenie przepływu: energię strumienia wody wyraża wzór /1/:

$$N=Q \times H : 102$$

Ponieważ woda ma gęstość /masę/ właściwą m=1kg/dm^3, mianownik podaje "moc" strumienia: w kgm/s jeżeli przepływ Q jest wyrażony w dm^3/s albo w Mgm/s gdy Q wyraża się w m^3/s. W mianowniku jest przelicznik na kW albo MW mocy. Jak widać i Q i H występują w iloczynie w pierwszej potędze - są "zastępowalne".

Rzecz oczywista, że nie można technicznie całej energii strumienia przetworzyć na elektryczną. Część energii zostanie stracona na opory hydrauliczne przed i za turbiną, część wody musi stale płynąć korytem rzeki ze względów przyrodniczych, ponadto część spadu, część tej potencjalnej wysokości piętrzenia jest "niwelowana" przez wahania poziomu wody w funkcji przepływu. Ważącym czynnikiem jest też sprawność hydrauliczna i mechaniczna samego turbozespołu. A to zależy i od dobrego dobrania typu turbiny i od wielkości. Ostatecznie więc turbina może produkować energię obliczaną wzorem:

$$N_e=Q \times H \times e_w \times e_z : 102 = Q \times H \times e : 102$$

We wzorze tym oznaczono :
e_w - sprawność "wewnętrzna" turbiny
e_z - sprawność "zewnętrzna" hydroelektrowni
e - sprawność ogólna hydroelektrowni

Turbiny wodne, zwłaszcza duże osiągają bardzo wysoką sprawność wewnętrzną, nawet do e_w = 0,95, mniejsze nie przewyższają e_w = 0, 80, a np. bardzo dobre, wysokoprężne silniki spalinowe osiągają e_w = 0,35. Taką sprawnością charakteryzują się też turbozespoły parowe. Turbozespoły wodne - hydroturbogeneratory - to urządzenia wysokosprawne. Ale biorąc pod uwagę sprawność całkowitą, hydrowęzły są w stanie wykorzystać do 50 % energii potencjalnej. Tyle energii kinetycznej może wykorzystać elektrownia wiatrowa. Bo w elektrowniach wiatrowych trudno jest, ba nawet niemo-

żliwe, określić energię potencjalną wiatru.

Spróbujmy, po tej długiej dygresji, określić energię np. Skrwy Lewej na spiętrzeniu w Soczewce: przepływ średni SQ = 1,6 m^3/s

spad H = 7 m,

$$N = 1600 \times 7 : 102 = 110 \text{ kW}$$

Załóżmy sprawność ogólną hydrowęzła na takim stopniu: e = 0,50. Moc efektywna hydroelektrowni:

$$N_e = 110 \times 0,50 = 55 \text{ kW}$$

Oczywiście, moc zainstalowana powinna być większa, ażeby można było wykorzystywać i okresowo większe przepływy, jakich jezioro Soczewka nie wyrówna i produkować energię w dostosowaniu do potrzeb: więcej przy szczycie zapotrzebowania - w Soczewce - wieczorem.

Załóżmy, że produkcja energii trwa w roku 7000 godz.

Produkcja roczna:

$$P = 55 \times 7000 = 385\,000 \text{ kWh/rok}$$

Snując porównania dalej, można przyjąć że hydroturbozespół o mocy około 100 kW zainstalowany na odpływie Skrwy Lewobrzeżnej w Soczewce jest odpowiednikiem, a raczej jest dużo efektywniejszy od turbiny wiatrowej o mocy 150 kW, z wirnikiem średnicy 24,6 m, zainstalowanej na wieży wysokości 32,7 m, w warunkach charakterystycznych dla Płocka - Trzepowo, przy czym obrys koła wirowania tej turbiny ma 475 m^2. Turbina Kaplana dla Soczewki zmieści się w rurze średnicy 1,0 m. Jeszcze korzystniej przedstawiają się walory hydrozespołów pracujących przy większym spadzie, łatwo osiągalnym na prawym brzegu Wisły.

Warto zwrócić uwagę i na to, że potentat w dziedzinie energetyki wiatrowej - Dania ma zainstalowane w sumie zaledwie 500 MW w "wiatrakach" /3550 sztuk.../. Odpowiada to zaledwie dwóm stopniom Kaskady Dolnej Wisły: Włocławek i ... Płock? Prawda jest taka, że Dania nie ma rzek wielkości Wisły... Ale mówmy o MEW.

III

Już przed pierwszą wojną światową były w obrębie województwa płockiego instalowane turbiny wodne. Między innymi właśnie w Soczewce. Ta dostarczała potrzebnej energii dla /wówczas/ "największej w Królestwie Polskim papierni"[3]. Turbiny były w XIX wieku nowością. Zaczęły zastępować rozpowszechnione od wielu wieków koła wodne. Między innymi we młynie w Radotkach na Skrwie Prawej też została zainstalowana turbina wodna, a nie koło młyńskie. Oczywiście większość młynów miała nadal sprawne koła nadsiębierne, albo podsiębierne. Pierwsze wymagały spadu ponad 3 m, za to mniej wody, podsiębierne - mogły mieć spad nawet poniżej 1m, za to dużo wody. Młyny wodne, a i folusze tj. napędzane kołem wodnym urządzenia do spilśniania tkanin wełnianych, były praktycznie na wszystkich rzekach i potokach prawobrzeżnych, od Skrwy Prawej po Brzeźnicę, Wierzbicę, Sierpienicę, Słupiankę, a nawet - Mień. Były także - pływające - na Wiśle. Wiadomo, że już w 1207 r. na. Brzeźnicy stanął młyn - przypuszczalnie z kołem nadsiębiernym. Wybudował go scholastyk katedry płockiej za zgodą Konrada Mazowieckiego i biskupa Giedki. W XV wieku były już na Brzeźnicy trzy młyny, a w XVI - cztery. Ten ostatni ostatni z udokumentowanych był w okolicy Powsina[4].

Weźmy pod uwagę, że potok Brzeźnica ma długość zaledwie 7 km! Jego zlewnia ma tylko 76 km^2, a przepływ średnioroczny wynosi w dolnym odcinku, czyli tam gdzie stanął młyn w 1207 r., SQ = 0,2 m^3/s. W Powsinie - znacznie mniej. Ale Brzeźnica ma łączny spad ponad 50 m. Umiejętne spiętrzenie wody jazem w dogodnym miejscu i wykonanie drewnianego koryta "młynówki" po skarpie - do odległego około 400 m, dalej młyna, było technicznie dość proste w czasach budownictwa drewnianego. Dlatego właśnie prawy brzeg był i jest dogodnym miejscem instalowania M/ałej/ E/nergetyki/ W/odnej/. A przy tym takie budowle dość skutecznie ograniczały erozję jarów w jakich te cieki płyną.

A było tych młynów wodnych już w XIX w ponad 500!

Na pewno na Skrwie Prawej, o długości 114 km, wypływającej z jeziora Skrwilno, a zasilanej z jeziora Urszulewskiego (przy czym te jeziora leżą na wysokości 140 m nad poziomem morza, zatem spad Skrwy Prawej przekracza 80 m) dawniej było takich młynów /tartaków, foluszy/ ponad 10, nie licząc młynów na dopływach.

W Sierpcu do dziś na Sierpienicy istnieją resztki 2 młynów. Jeszcze w okresie 20-lecia międzywojennego dominowała drewniana konstrukcja młynów i kół młyńskich. Konstrukcja nietrwała, zwłaszcza w strefie stykowej wody i powietrza. Tam następowała najintensywniej biologiczna degradacja drewna, pomimo że nasi przodkowie znali od dawna skuteczną impregnację drewna dziegciem i poprzez "osmalanie" /opalanie/. Praktycznie co 20 -30 lat trzeba było budować na nowo zespół napędowy młyna. Wprowadzenie muru i betonu nie przedłużyło znacząco trwałości takich budowli: cegła nasycona wodą przemarzała i szybko kruszała, beton był znów za mało elastyczny i niepodatny na odkształcanie podłoża - na ogół gruntu słabonośnego - był podmywany wodą i zgodnie z porzekadłem o "cichej wodzie" płynął z tą wodą przy powodziach, albo przy pochodzie lodów. Dla tego m.in. jest tak jak jest: mała retencja wody na ciekach Wysoczyzny Płockiej, te stawy przymłyńskie te oczka stawów rybnych stopniowo zaginęły, a jary się pogłębiły. Ponad 15 lat temu płynęliśmy kajakami Skrwą Prawą od Sierpca do Cierszewa. Mieliśmy 10 "przenosek" kajaków. 2 przy zbyt niskich kładkach, 5 przy wywróconych na skutek podmywania brzegów rzeki drzewach, a tylko trzy przy nieczynnych młynach, w tym właśnie i w Radotkach. Wówczas nie wiedziałem jeszcze, że w tym to młynie kryje się zabytek techniki: XIX-wieczna turbina wodna!

IV

Nie wiem kiedy wybudowano pierwszy jaz i młyn w Radotkach. Są poszlaki, że przeszło 100 lat przed przebudową i zainstalowaniem tam turbiny.

Stary młyn spłonął doszczętnie w latach 30. XIX wieku.

Został odbudowany w II połowie XIX w.,- już z cegły "licówki" na zaprawie "hydraulicznej", cementowo-wapiennej. Jaz pozostał jak dawniej, drewniano-kamienny. Na pewno nowością były stalowe stawidła, czyli zasuwy na dopływie wody do turbiny, wmurowane w ścianę nowego młyna i sama turbina.

Odbudowę rozpoczął ówczesny właściciel młyna i gruntu przy nim - Żyd Jachme. Od niego odkupił młyn i majątek przy nim, znany płocki przemysłowiec i handlowiec Stanisław Górnicki, by osadzić tam swą kochankę - panią Kucharską. Górnicki był m.in. współwłaścicielem płockiego syndykatu żeglugowego /spółka: Fajans + Górnicki + Ciechanowscy/, a w 1908 r. wybudował też w Płocku jedną z dwu elektrowni parowych. Wybudował w Radotkach bardzo ładny dworek, a być może też kończył budowę młyna i jego umaszynowienie.

Po śmierci St. Górnickiego powstał spór spadkowy, w wyniku którego całe gospodarstwo z młynem zostało sprzedane młynarzowi Konieczkowskiemu, a ten - w latach 20. XX wieku - podczas /po?/ kryzysu sprzedał młyn z majątkiem kolejnemu młynarzowi - Kolcowi. Po kryzysie lat 30. Kolec zrezygnował z napędu turbiną wodną /stała się napędem "rezerwowym" przy zanikach napięcia/, instalując we młynie napęd elektryczny: na drugim końcu długiego wału transmisyjnego, przechodzącego przez całą długość młyna, zaistalował trójfazowy, pierścieniowy silnik elektryczny o mocy 75 kW /na napięcie 380V/, przyłączony do zewnętrznej sieci elektrycznej. Oprócz maszyn młynarskich zainstalował też trak i uruchomił tartak. W takim stanie młyn przetrwał i II wojnę światową. Po wojnie był przez jakiś czas i młynem i tartakiem - z napędem zasadniczo elektrycznym, mimo tego zbankrutował i przestał być eksploatowany. Przerwa ta trwała około 20 lat.

Już podczas "stanu wojennego" - w 1982 r. odkupili od p. Kolca i młyn i całe gospodarstwo małżonkowie Leszek i Małgorzata Ogończyk- Mąkowscy. On - po szkole rybactwa morskiego, z dyplomem weterynarza, niedoszły armator trawlera na Oceanie Spokojnym, ale to ona była inicjatorką założenia gospodarstwa. Był to okres reglamentacji żywności, więc opłaciło się młyn uruchomić ponownie - z napędem elektrycznym nadal. Pracował do 1984 roku i znów, po kolejnych podwyżkach taryf za energię elektryczną, stał się deficytowy. Gospodarstwo rolne dawało utrzymanie, więc sam młyn został wydzierżawiony za symboliczną "złotówkę" dr. inż. Jędrzejowi Kosińskiemu z Włocławka, który adaptował turbinę, wał transmisyjny i nawet istniejący, a zbyt duży silnik elektryczny - na pierwszą uruchomioną w latach 80. w województwie płockim Małą Hydroelektrownię. Turbina została wyremontowana, tak samo jaz i układ rozrządu wody, jak też układ transmisyjny z turbiny na generator /dawny silnik/ energii elektrycznej. Oczywiście wymagało to całkowitej przebudowy instalacji elektrycznej, nowego układu zabezpieczeń i pomiaru energii produkowanej /gdy turbina pracuje/ i pobieranej z sieci państwowej /w okresach postoju i rozruchu turbiny/.

Okazało się przy tym, tak jak i w Soczewce, że spiętrzenie Wisły we Włocławku spowodowało i na Skrwie Prawobrzeżnej cofkę sięgającą dolnego, stanowiska wody w Radotkach, zmniejszając efektywny spad, a tym samym i zmniejszenie mocy turbiny około 30 %. Na szczęście ten typ turbiny ma wystarczającą elastyczność pracy. Turbina ma oś pionową i osadzony na niej wirnik ca' 80 cm średnicy. Pod turbiną - dyfuzor sięgający od dna komory dopływowej aż poniżej najniższego poziomu wody na stanowisku dolnym /odpływ/. Dno komory dopływowej, okrągłej, otwartej u góry, jest podniesione powyżej poziomu wody stanowiska dolnego, ale poniżej poziomu wody na stanowisku górnym. Stycznie wykonany dopływ wody daje zawirowanie strug w tej komorze o kierunku zgodnym z kierunkiem obrotów turbiny. Oś turbiny jest wyprowadzona ponad najwyższy poziom wody w Skrwie powyżej jazu i zakończona dużym kołem "nadawczym" przekładni zębatej /"palcowej"/. Małe koło odbiorcze ma oś poziomą, krótką, zakończoną znów dużym kołem pasowym. Ta transmisja pasowa przenosi napęd na główny wał tnansmisyjny, osadzony na kozłach pod ścianą wzdłuż całego młyna. Szereg kół pasowych na nim pozwalał niegdyś przenosić napęd na poszczególne maszyny młyńskie. Dziś na końcu tego wału jest ostatnia przekładnia pasowa, przenosząc napęd i ustalone obroty na alternator - generator prądu zmiennego, trójfazowego 380 V.

Tylko część wody ze Skrwy jest kierowane na turbinę, więcej przelewa się przez jaz. Spad jest zmienny: im większy przepływ wody w Skrwie, tym mniejszy jest spad. Turbina ma więc regulację przełyku: więcej wody pobiera przy większym przepływie w Skrwie i tym sposobem produkuje10 do 12 kW energii elektrycznej. Tyle wystarczało /energii mechanicznej/ na potrzeby młyna, tyle może być /energii elektrycznej/ sprzedawane teraz z tej hydroelektrowni.Oczywiście sam sposób transmisji ma niską sprawność, a i turbina nie jest zbyt sprawna konstrukcyjnie, ale doceńmy: pracowała przed I wojną, - aż do II wojny światowej i - mimo zabytkowego charakteru - nadal pracuje.

V

O Soczewce już sporo napisałem. Uzupełnię: papiernia zbankrutowała, a raczej została zamknięta podczas wojny - w 1915 roku. Po wojnie już nie została uruchomiona, natomiast część "energetyczna" dawnej papierni została w latach międzywojennych przebudowana na hydroelektrownię, wyposażona w nową turbinę Kaplana z generatorem prądu zmiennego 380 V, o mocy przypuszczalnie 150 kW. I to była pierwsza hydroelektrownia. Już później zainstalowana została stacja transformatorowa przetwarzająca napięcie na 15 kV. Tak wyposażona pracowała do końca lat sześćdziesiątych. Przerwano eksploatację tej hydroelektrowni z chwilą powstania Zalewu Włocławskiego. Wiązało się to bowiem m. in. z cofkowym podtopieniem ujścia "młynówki", a ściślej odpływu wody z hydroelektrowni do Wisły -podpiętrzenie wody w Soczewce przez zaporę we Włocławku wyniosło dla tzw. "niskiej" wody około 3,5 m.

Dotychczasowa charakterystyka turbiny stała się nieefektywna. Potrzeba było hydroelektrownię wyposażyć na nowo ....ponieważ hydroelektrownia w Soczew-

ce stanowiła ułamek procenta mocy hydrowęzła we Włocławku /150 : 210 000 x 100 = 0,07 %/ przebudowę odłożono na później - po zrealizowaniu KASKADY - do czego do dziś nie doszło.

Po zaistniałych zmianach ustrojowych, po zmianach przepisów, m.in. i ustawy "Prawo Wodne", tak hydroelektrownia jak i jej urządzenia peryferyjne, m.in. "młynówka", zostały przekazane przez Energetykę gminie, a ta w 1987 roku ogłosiła przetarg na te obiekty.

Odkupił od gminy obiekty hydroelektrowni Jerzy Zalewski, elektryk, niegdyś pracownik Mazowieckich Zakładów Rafineryjnych i Petrochemicznych, który założył później w Płocku warsztat elektryczny i, jak mówi, umożliwiło to mu wykup i rekonstrukcję tej hydroelektrowni. A sam nie przypuszczał ile to zachodu i ile środków potrzeba na taki cel. Nawet formalno-prawnych: mógł nabyć działkę wraz z budynkami hydroelektrowni od gminy na własność, ale "młynówkę" uzyskał tylko "w użytkowanie" na 99 lat /tak stanowi Prawo Wodne/. A ta "młynówka" wymagała największego wysiłku inwestycyjnego: po awarii śluz w Soczewce "młynówka" została przy jeziorze zasypana. Po powodzi w 1982 r. zasypany został wylot "młynówki" do Wisły... 8 lat trwały roboty: - przy jeziorze Soczewka nowy węzeł krat i zasów do zamykania przepływu przez "młynówkę", a na odcinku zasypanym pod drogę - przepust rurą żelbetową o średnicy 1200 mm o długości około 4,0 metrów, - podobnie przy budynku hydroelektrowni potrzeba było wybudować rurociąg "naporowy", żelbetowy o średnicy 1200 mm długości przeszło 80 m ażeby zabezpieczyć Soczewkę przed ewentualną kolejną powodzią /jak w 1982 r./, - wreszcie remont i nowe wyposażenie samej hydroelektrowni w nowe turbiny i układy elektrycznego sterowania zabezpieczeń i pomiaru energii produkowanej tj. sprzedawanej do Zakładu Energetycznego i pobieranej w okresie gdy turbiny stoją.

Pan Zalewski skonstruował i zainstalował w swej hydroelektrowni 2 turbiny śmigłowe ze stałymi łopatkami wirników i ze stałymi kierownicami, wytwarzające prąd w generatorach asynchronicznych 380 V. Mają one różne wymiary, a zatem i moc: - mniejsza, o mocy 23 kW ma oś poziomą, a konstrukcję "odwróconej" pompy śmigłowej. Na wale jest czujnik obrotów pozwalający na zautomatyzowanie rozruchu i ograniczenie tzw. prądu rozruchowego /pobieranego w momencie rozruchu/. - większa, o mocy 70 kW ma oś pionową, a średnicę zasilania 600 mm. Oczywiście i wirnik większy i przełyk. Obie pracują praktycznie przy stałym spadzie: w jeziorze Soczewka poziom wody waha się około 15 cm, a w Wiśle /"dolna woda"/ w cyklu dobowymn - około 50 cm. Tylko przy powodzi poziom może wzrosnąć w dolnym stanowisku o ca 4 m.

Podpisanie umowy z Zakładem Energetycznym w Płocku i rozpoczęcie produkcji nastąpiło w marcu 1995 r. Jest to więc "najmłodsza" z obecnie czynnych hydroelektrowni, ale z najstarszą "przeszłością" - hydroelektrownia istnieje w tym miejscu ponad 70 lat, chociaż w tym jest 26 lat przerwy w eksploatacji. I bardzo znaczna renowacja.

Aby przyspieszyć roboty związane z uruchomieniem i podłączeniem, zaciągnął kredyt w Funduszu Ochrony Środowiska /400 mln "starych" zł/. Przedtem biegły wyszacował poczynione przez niego nakłady na 2,5 miliarda zł /w cenach 1994 roku/. Odsetki od kredytu już zaczął spłacać. Kredyt zacznie spłacać po półrocznej pracy swej hydroelektrowni. Długi "rodzinne" też musi spłacić. Ale przy obecnej cenie energii elektrycznej, przy produkcji wyliczonej na 600 mln zł/rok /ceny 1994r./ ma szanse spłacić wierzycieli za 2-3 lata. Oczywiście reprodukcja kapitału własnego nastąpi po około 6 latach, chyba że znów zmienią się na niekorzyść przepisy podatkowe i ceny płacone przez Energetykę...

Jest jednak optymistą. Nie bez powodów. Jednak poniesione nakłady są relatywnie bardzo małe. Trud tych osmiu lat daje już owoce. Rzeczywiście zrekonstruował Małą Elektrownię Wodną i to taką "z prawdziwego zdarzenia".

VI

Duże potencjalne możliwości cieków prawobrzeżnych Wisły są wykorzystywane w znacznie mniejszym stopniu niż Skrwy Lewobrzeżnej. Jest to widoczny skutek "zdziczenia" tych cieków. Po dawnych budowlach piętrzących pozostały tylko nieliczne ślady. Jary uległy wyraźnemu pogłębieniu przez procesy erozyjne i już nie da się odtworzyć dawnego zagospodarowania. Trzeba by zaczynać jakby od "zera". Wiem o przygotowaniach do rekonstrukcji dawnych jazów w 2-3 punktach, ale sprawy formalne i strona techniczna tych zamierzeń nie są zachęcające. Szkoda, bo warto sobie zdawać sprawę z tego że MEW /Mała Energetyka Wodna/ to nie tylko uzyskiwanie nieodwracalnie traconej energii, to jest też skuteczna ochrona jarów przed zbyt szybką, wręcz skodliwą erozją: powywracane drzewa, urwiste brzegi jaru np. Skrwy w Parku krajobrazowym koło Brudzenia. To nie "pierwotna natura", nie relikt geologiczny, to dowód właśnie złej gospodarki wodnej, brak urządzeń do niszczenia, a raczej do odzyskania energii potencjalnej cieku, która wywołuje właśnie stałe powiększanie meandrów, aż do kolejnego, wystąpienia przełomu. Można znacznie spowolnić te procesy erozyjne właśnie przez kaskadową "zabudowę" Skrwy Prawej i jej dopływów.

Tyko skąd na to środki? Właśnie z braku środków na zabudowę rzek prawobrzeżnych obiekty MEW są nieliczne, wbudowane w jeszcze istniejące budowle piętrzące w Soczewce i w Radotkach. Że takie są obecne uwarunkowania można udowodnić śledząc dwie dalsze hydroelektrownie /małe.../ na prawym brzegu Wisły.

VII

Już przeszło 25 lat miasto Płock, jego część prawobrzeżna oczyszcza swoje ścieki w Maszewie. Przedtem, przez kilkadziesiąt lat spływały nieoczyszczone przez wyloty w ujściowym odcinku Brzeźnicy. Teraz są przetłaczane z pompowni przy ulicy Jasnej do "górnego" kolektora w ul. Maszewskiej/Medycznej i płyną na odległą około 2 km od szpitala Oczyszczalnię wybudowaną na nieco niższej od Wysoczyzny Płockiej "terasie" Wisły.

Po oczyszczeniu ścieki odpływają do Wisły kaskadą

o wysokości około 10 m. Ilość ścieków dużego miasta jakim jest Płock, jeat w porównaniu do podmiejskich rzek, niezbyt duża: około 30 000 m^3/na dobę, czyli średnio Q = 0,35 m^3/s. Ten strumień ma jednak zalety: odpływa obudowanym, uporządkowanym kanałem w sposób znacznie bardziej równomierny niż woda w rzeczkach. No i znaczny spad do dyspozycji!

Znalazł się prywatny przedsiębiorca, zawarł stosowne umowy z Przedsiębiorstwem Wodociągów i Kanalizacji w Płocku i na zainstalowanie hydroturbozespołu oraz na sprzedawanie produkowanej energii do sieci niskiego napięcia /380 V/ na Oczyszczalni. I taką hydroelektrownię zainstalował. W bardzo prosty sposób: ze studni górnej - około 10 m nad zwierciadlem normalnego poziomu wody w Wiśle wykonał dość krótki rurociąg naporowy średnicy 40 cm, wprowadzając go do najniżej położonej studni. Tam na jej końcu została zainstalowana pompa diagonalna, pionowa, pracująca jako turbina z łopatkami stałymi, której "silnik" asynchroniczny pracuje teraz jako generator. W studni górnej zabudował zastawkę przelewową. Oczywiście po stronie elektrycznej zainstalowany został układ zabezpieczeń, pomiaru i rozruchu turbiny. Gdy zastawka jest założona, ścieki płyną przez turbozespół, oddają swą energię potencjalną "turbinie" w postaci energii elektrycznej i odpływają ze studni dolnej do Wisły tak jak przed zainstalowaniem turbozespołu. Może sprawność turbiny nie jest zbyt wysoka, ale moc oddawana średnio jest już większa niż hydrozespół w Radotkach. Obliczmy:

N= 350 x 10 x 0,6 : 102= 20 kW

Ponieważ nadmiar ścieków na przykład podczas ulewy w Płocku, może się nadal przelewać "starą" drogą - kaskadą, hydrozespół może pracować pod stałym naporem i przy stałym przełyku, a to znacznie upraszcza układ elektryczny.

Prawda jest taka, że potrzeby Oczyszczalni są znacznie większe niż produkcja tej hydroelektrowni, ale nawet przy pracy tylko przez 6000 godzin w roku produkcja wynosi

E = 20 x 6000 = 120.000 kWh/rok

a to już po 2 latach zwróciło poniesione nakłady.

Na marginesie warto powiedzieć, że Oczyszczalnia w Maszewie ma jeszcze inne, większe źródło odzysku energii ze ścieków, tym razem - cieplnej. Osady ściekowe są po uśrednieniu, oczyszczeniu i zagęszczeniu kierowane do Wydzielonej Komory Fermentacji /WKF/ metanowej.

Produkowany w niej biogaz: metan zanieczyszczony dwutlenkiem węgla i siarką, jest po odsiarczeniu, źródłem ciepła i dla ogrzewania WKF i dla lokalnej kotłowni ciepłowniczej. Produkcja biogazu przekracza G= 30 m^3/h, ciepło spalanie przewyższa q = 12 000 kJ/m^3.

Energia cieplna odzyskiwana w gazie wynosi więc:

N = 30 x 12000:3600 = 100 kWh/h

Odzysk energii z osadów jest co najmniej pięciokrotnie większy niż energii ze strumienia ścieków, ale hydrozespół daje energię "czystą" tj. bez spalin. Gaz trzeba spalać - pozostają spaliny.

VIII

Jeszcze więcej energii elektrycznej dostarcza czwarta w województwie płockim hydroelektrownia,- druga zasilana ściekami.

Oczyszczone ścieki Mazowieckich Zakładów Rafineryjnych i Petrochemicznych, czy w nowej nazwie: PETROCHEMII Płock odpływają już ponad 30 lat kolektorem zakończonym kaskadą o wysokości około 30 m - wykonaną jako 11 studni przepadowych, - każda ze "stopniem" ponad 2,5 m. Już od kilku lat odpływ ścieków z kombinatu został "ustabilizowany" i wynosi około 0,4 m^3/s.

Przed powstaniem Zalewu Włocławskiego ścieki odpływały do Wisły na rzędnej około 55 m npm, rurą o średnicy 1200 mm, tylko okresowo podtapianą, przy wodzie "powodziowej" w Wiśle. Włączenie zapory we Włocławku, do eksploatacji podniosło poziom normalny Wisły w Płocku do rzędnej 57,30 m npm. Dawny odpływ został zatopiony i z czasem uległ całkowitemu zamuleniu. Ścieki wypływały do Wisły charakterystycznym "gejzerem" z przedostatniej, też całkowicie zatopionej studni.

Po 20 latach eksploatacji kaskady Politechnika Warszawska dokonała ekspertyzy stanu technicznego kolektora ścieków oczyszczonych i wówczas okazało się, że odcinek kolektora o małym spadku jest jeszcze w dobrym stanie technicznym, natomiast kaskada została już znacznie uszkodzona i trzeba ją wyłączyć do remontu.

Jest to w zasadzie rzecz oczekiwana,- wszystkie jazy na ciekach prawobrzeżnych wykazują techniczną sprawność na ogół około 30 lat.

Jest to też dowód, że nieodzyskana energia wody wywołuje, bo taka jest jej moc, bardzo silną erozję.

Przystąpienie do remontu przy burzliwym przepływie ścieków jest praktycznie niemożliwe. Trzeba było zaprojektować rozwiązanie zastępcze, po prostu "drugą drogę" odpływu ścieków, która dopiero umożliwi remont kaskady. I jako "drugą drogę" zaprojektowano linię naporową ścieków zakończoną hydroelektrownią do odzysku, zamiast niszczenia, energii płynącej kaskadą wody /tu oczyszczonych ścieków/. W taki to sposób powstała największa z 4 pracujących w woj. płockim hydroelektrownia: ma zainstalowaną jedną turbinę Francisa /wyprodukowaną w Blansku w Czechach/ o mocy 150 kW. Przeciętnie uzyskuje się moc około 100 kW tj. produkuje miesięcznie około 70 000 kwh energii elektrycznej.

Hydroelektrownia ta została zrealizowana w dość trudnych warunkach terenowych:

- betonowa sztolnia odpływowa i sam budynek hydroelektrowni /zagłębiony około 7 m pod powierzchnią/ zostały wybudowane w wale piachu narefulowanego wzdłuż prawego brzegu Wisły od mostu w Płocku do Maszewa po powodzi w 1982 r.,

- rurociąg naporowy o długości około 300 m i średnicy 600 mm został poprowadzony "suchym" jarem wyerodowanym przez wody opadowe w skarpie Wysoczyzny Płockiej. Rurociąg pokonuje różnicę 30 m wysokości.

Przy tym środkowa jego część ma nachylenie 30 %. Ten rurociąg został "odgałęziony" od najwyższej studni istniejącej kaskady, poprzez dodatkową studnię rozrządową z zasuwami i kratami dla usuwania zanieczyszczeń mechanicznych... Tak, tak, trzeba było wybudować kraty, bo okazało się, że kanał odpływowy oczyszczonych ścieków z PETROCHEMII już na swej trasie o długości około 3 km, jest wykorzystywany przez okolicznych "użytkowników" gruntów rolnych /niestety, głównie działkowiczów/ jako system ewakuacji śmieci!

- droga dojazdowa w rejon ujścia ścieków została wykonana jako przedłużenie ulicy Sosnowej. Ale by nie naruszyć nadmiernie, a raczej żeby ustabilizować skarpę w tym obszarze, wykonano dość duży nasyp łagodzący spadek drogi- wykorzystując właśnie narefulowany odkład. Mimo tego spadek dojazdu przekracza miejscami 20 %,

- linia elektroenergetyczna została wykonana napowietrznie na słupach usytuowanych w niecce przez którą przechodzi dotychczas eksploatowana kaskada. I tu też smutne świadectwo "naszych" czasów: linia napowietrzna uznana została za bezpieczniejszą niż kablowa... nie tylko ze względu na potencjalne ruchy gruntu /osuwiska/, ale i dla utrudnienia dostępu ludzi "zainteresowanych" /złodziejstwo/,

- ważnym dla bezpieczeństwa skarpy było wykonanie i pod drogą i pod rurociągiem naporowym specjalnego drenażu zabezpieczającego nawierzchnię drogi i rurociąg przed skutkami spływu wody /likwidacja ewentualnego "ciśnienia spływowego"/.

Projektowanie i uzgadnianie zamierzenia trwało 4 lata. Budowa - 2 lata. Montaż turbozespołu i układu sterowania - 3 miesiące, rozruch - też 3 miesiące. Hydroelektrownia oddana została doeksploatacji - 22 grudnia 1994 r.

Już w pierwszym okresie eksploatacji wystąpiło kilka "przygód":

a/ po tygodniu pracy napłynął zwój folii użytej na działkach na tunele foliowe, co zmusiło projektantów do zainstalowania podwójnych krat,

b/ "niesprawnym" okazał się kabel sygnalizujący poziom wody w górnej studni - rozrządowej. Trzeba było zmienić sposób pomiaru, przenieść go do wnętrza hydroelektrowni, rezygnując z precyzji. Na szczęście budynek hydroelektrowni jest wyposażony w system antywłamaniowy z radiową łącznością z kombinatem i służby mają możliwość interwencji w ciągu kilkunastu minut. Dlatego nadal hydroelektrownia pracuje bezobsługowo, tylko pod tym zdalnym nadzorem. Tak to jest.

Mimo tego pracuje i co najistotniejsze, stwierdzone uszkodzenia kaskady już nie nasączają skarpy wodą. Kaskada niedługo będzie remontowana i ona będzie "drugą drogą" odpływu ścieków.

Ekonomika? Analizowano koszt drugiej kaskady zamiast rozwiązania wykonanego. Praktycznie żadna różnica w nakładach - rozwiązanie zrealizowane "zamknięto" w nakładach 6 mld zł /w 1994 roku/.

IX

W rozdziale II napisałem, że uzyskanie dogodnych warunków dla turbozespołu na ciekach lewobrzeżnych jest trudniejsze, ale możliwe. Potwierdza to realizowany już od około 15 lat program "Bzura".[7] Jest to program melioracji, ale pojętych nowocześnie: przede wszystkim jako powiększenie retencji wody i podwyższenie poziomu wody gruntowej na torfowiskach dorzecza Bzury między Łowiczem, Kutnem i Piątkiem, tj. m.in. tam gdzie podczas suszy i upałów te torfowiska płonęły. Ten program jest realizowany przez Wojewódzki Zarząd Melioracji w Płocku, a polega m.in. na wykonaniu na Bzurze szeregu progów - jazów piętrzących wodę na odcinku Bzury od Łęczycy aż do granic województwa w rejonie Kutna. Przeważnie piętrzenie wody nie jest duże, nieopłacalne dla turbin. Jednak jeden jaz - w Woli Kałkowej będzie miał piętrzenie już atrakcyjne bo 290 cm. I ten jaz ma oprócz trzech przęseł z zastawkami piętrzącymi także komorę do zainstalowania turbogeneratora z turbiną Kaplana i możliwość zainstalowania transformatora oraz oddawania za jego pośrednictwem energii elektrycznej do pobliskiej sieci, analogicznie jak jest to realizowane w Soczewce, czy w hydroelektrowni na ściekach. Sam jaz już jest praktycznie gotowy wraz z komorą dla turbin. I będzie to w najbliższym czasie kolejna MEW o zdolności produkcyjnej 0,48 GWh energii elektrycznej rocznie, przy mocy zainstalowanej turbiny około 60 kW. Rolnictwo ma jednak dziś braki finansowe, więc Zarząd Melioracji postanowił ogłosić przetarg na "prywatną" hydroelektrownię na podobnych warunkach jak eksploatuje ją pan Zalewski w Soczewce. I jestem pewien, że taki kontrahent znajdzie się.

Podsumowanie

1/ Zarówno energia wody jak i wiatru zaliczane są do "białej", czyli uzyskiwanej zasadniczo bezodpadowo. Przy tym ich specyficzną cechą jest niemożliwość dłuższego magazynowania. Praktycznie energia wiatru w ogóle nie może być zmagazynowana: nie wykorzystana ulega rozproszeniu, a może powodować i huraganowe straty. I dlatego wielka szkoda, że na przestrzeni ostatnich 100 lat istniejące dawniej małe, a rozproszone urządzenia do wykorzystywania tej "białej" energii uległy praktycznie zanikowi. I dobrze, iż powstają organizacje wspierające rekonstrukcję MEW /i wodnej i wiatrowej.../.

2/ W odniesieniu do wody istotnym jest i to, że energia nie wykorzystywana jest przesłanką zwiększonych szkód, zwiększonej erozji rzek. Dotyczy to i "małej" i "dużej" energetyki. To właśnie powinno być podstawowym elementem rachunku techniczno-ekonomicznego dla kaskadowania rzek i odzysku energii. Kaskadowanie musi uwzględniać wszechstronne wykorzystanie takiej retencji: dla energetyki, ale i dla rybołówstwa, dla komunikacji i dla regulacji stosunków wodnych, a przede wszystkim dla spowolnienia procesów erozji gruntów.

3/ Woda jest znacznie bardziej skumulowanym źródłem energii niż wiatr, a przy tym bardziej dostoso-

wanym do zaspokajania potrzeb, ba, jest to źródło najdogodniejsze do regulowania produkcji energii elektrycznej w dostosowaniu do chwilowego zapotrzebowania. Takiej właściwości nie ma żadne inne źródło, ani węgiel, ani paliwa ciekłe, czy gazowe. Także wiatr.

4/ Nie łódźmy się jednak, że MEW jest w stanie zastąpić duże hydroelektrownie. Jedna hydroelektrownia na Brdzie /Zalew Koronowski/ ma większą moc: 26 MW, niż potencjalne możliwości MEW /wodnej i wiatrowej/ województwa płockiego. Dwa stopnie na Wiśle dolnej to więcej energii elektrycznej niż wszystkie elektrownie wiatrowe np. Danii. A prawdą jest, że im mniejsza na przykład hydroelektrownia, tym większe są jednostkowe nakłady materiałów i robocizny /a łącznie - kosztów/ dla uzyskania tej "białej" energii.

Przypisy:

[1] Do napisania niniejszego artykułu skłoniły mnie 2 artykuły opublikowane w "Notatkach Płockich" nr 3/l60 z 1994 r., a dotyczące budowy elektrowni wiatrowych /opr. K. Hapka i J. Pysiaka oraz H. Lorenc/. Dane z tego ostatniego wykorzystałem do porównań.

[2] Wszystkie opisane hydroelektrownie oglądałem co najmniej raz. Ich ważniejsze parametry mam w swych zbiorach. Dotyczy to także danych hydrologicznych, rozproszonych w różnych źródłach /w moim posiadaniu/.

[3] Dane historyczne dotyczące jeziora Soczewka zaczerpnąłem z monografii "Dzieje Płocka" wydanej przez TNP w 1973 r. Uzupełniłem je także z innych źródeł. Dużo informacji uzyskałem od obecnego właściela hydroelektrowni pana J. Zalewskiego, za co w tym miejscu dziękuję.

[4] Dane o młynach wodnych czerpałem też z Dziejów Płocka oraz publikacji 500-lecie woj. płockiego w liczbach 1495-1995 wydanej przez WUS i TNP, uzupełnionej własnymi obserwacjami.

[5] Historię młyna w Radotkach usłyszałem od obecnej właścicielki pani Małgorzaty Okończyk-Mąkowskiej (Jej też serdecznie dziękuję), uzupełniając informacjami z innych źródeł.

[6] Byłem głównym projektantem hydroelektrowni na ściekach PETROCHEMII, uczestniczyłem w jej rozruchu i przy usuwaniu opisanych "kłopotów". Wszystkie dane zawarte w części VIII pochodzą z opracowań wykonywanych zmoim udziałem, albo wprost przeze mnie.

[7] Informację o rozpoczęciu budowy hydroelektrowni na Bzurze w Woli Kałkowej uzyskałem od dyrektora WZMiUW mgr inż. K. Paczkowskiego. Korzystałem też z zamieszczonej w nr. 51/61/95 dodatku "Ziemia Kutnowska" notatki pt "Pierwsza hydroelektrownia wodna" (NTP z dn. 24.12.95)

ANNA OSTROWSKA

25 LAT DZIAŁALNOŚCI INSTYTUTU CHEMII POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ W PŁOCKU

W październiku 1995 roku mija 25 rocznica utworzenia jednej z podstawowych jednostek organizacyjnych Ośrodka Naukowo-Dydaktycznego Politechniki Warszawskiej w Płocku - Instytutu Chemii. Instytut ten od chwili rozpoczęcia kształcenia chemików w Płocku dostarczył miastu i krajowi blisko 600 inżynierów chemików, z których znaczna część podjęła prace w największym polskim kombinacie rafineryjno-petrochemicznym Petrochemii S.A.

Zgodnie z postulatami ówczesnych władz terenowych miasta Płocka i województwa warszawskiego w czerwcu 1969 r. na posiedzeniu Rady Wydziału Chemicznego Politechniki Warszawskiej, z inicjatywy ówczesnego dziekana prof. Stanisława Pasynkiewicza podjęto uchwałę o uruchomieniu studiów chemicznych w Płocku.

W grudniu tegoż roku kierownictwo Filii Politechniki Warszawskiej w Płocku zwróciło się do J.M. Rektora P.W. prof. Antoniego Kilińskiego z prośbą o wystąpienie do Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego w sprawie powołania Oddziału Zamiejscowego Wydziału Chemicznego w Filii P.W. w Płocku. W uzasadnieniu celowości powołania nowej jednostki wskazywano na istniejące w kraju, a szczególnie w rejonie płockim zapotrzebowanie na inżynierów chemików.

Podstawą gwarantującą rozwój Oddziału Chemicznego stał się dokument podpisany w dniu 6 grudnia 1969 r. przez ówczesnego dyrektora Mazowieckich Zakładow Rafineryjmych i Petrochemicznych mgr. Andrzeja Woronieckiego i mgr. inż. Henryka Kozdrowicza oraz kierownika Filii PW dr. inż. Andrzeja Gajewskiego i organizatora Oddziału Chemicznego dr. inż. Andrzeja Bukowskiego. MZRiP zapewniały korzystanie z laboratorium chemicznego wraz z wyposażeniem i aparaturą naukowo-badawczą, konieczną do prowadzenia procesu dydaktycznogo. Przygotowywanie kadry dydaktycznej rozpoczęło się natychmiast na uczelni warszawskiej. Pierwszymi osobami, które zajęły się wraz z dr. Andrzejem Bukowskim organizacją oddziału były absolwentki Wydziału Chemicznego PW: mgr inż. Teresa Milczarska, mgr inż. Barbara Pacewska, mgr inż. Elżbieta Kahul.

Oddział Chemiczny rozpoczął działalność 1 października 1970 r. Jako kierunek kształcenia przyjęto technologię chemiczną organiczną - zgodnie z profilem produkcyjnym MZRiP.

Zawodowe studia inżynierskie rozpoczęło 40 studentów na studiach stacjonarnych. Kadra nauczająca składała się wówczas z pracowników etatowych osiedlonych w Płocku, pracowników dojeżdżających z Warszawy oraz z zatrudnionych na zlecenie specjalistów z MZRiP i innych zakładów przemysłowych Płocka.

Dzięki udostępnieniu przez MZRiP dobrze wyposażonej bazy laboratoryjnej i pełnemu poświęcenia zaangażowaniu kadry dydaktycznej, szkolenie studentów prowadzone było od początku na bardzo wysokim, profesjonalnym poziomie. Rozpoczęto również prace naukowo- badawcze. Jeszcze w 1970 r. Oddział rozpoczął badania asfaltów płockich, a w roku 1971 podjęto następne badania związane z technologią produkcji polietylenu i polipropylenu.

W roku akademickim 1971/72 na studiach dziennych inżynierskich studiowały 94 osoby, zatrudniano 1 profesora i 1 docenta, 12 adiunktów, wykładowców i asystentów, 5 pracowników naukowo-technicznych. Mimo licznych trudności w okresie dwóch pierwszych lat uruchomiono dla potrzeb dydaktyki 5 laboratoriów. W roku akademickim 1972/73 uruchomiono następnie laboratorium. Wszystkie laboratoria zlokalizowane były na terenie OBR MZRiP. Programy kształcenia przedyskutowano z Radą Programową MZRiP - potencjalnym odbiorcą absolwentów Oddziału.

W roku 1972/73 ukształtowała się struktura organizacyjna Oddziału Chemicznego. Decyzją dziekana Wydziału macierzystego powołano cztery zespoły naukowo-dydaktyczne: chemii ogólnej, inżynierii chemicznej, chemii i technologii organicznej oraz chemii i technologii tworzyw sztucznych.

Z początkiem roku akademickiego 1973/74 kierownictwo Oddziału objął doc. dr inż. Janusz Pysiak - dotychczasowy zastępca kierownika Oddziału. W tym okresie Oddział Chemiczny zatrudniał 6 samodzielych pracowników naukowo-dydaktycznych oraz 21 starszych asystentów i asystentów w czterech zespołach naukowo-dydaktycznych. Działało 12 laboratoriów. Ukończony został także cykl dydaktyczno-wychowawczy i mury płockiej Filii Politechniki Warszawskiej opuścili pierwsi inżynierowie chemicy, absolwenci Oddziału Chemicznego. Autorami najlepszych prac dyplomowych zostali:Bożena Antoniewicz, Helena Baran i Krzysztof Mirkowski. Kształcenie na poziomie magisterskim podjęto w roku 1973/74, a w roku 1974/75 rozpoczęto zajęcia na wieczorowych studiach uzupełniających /magisterskich/. W roku akademickim 1975/76 uruchomiono wieczorowe studia inżynierskie. W roku ak. 1979/80 uruchomiono dwuletnie studia eksternistyczne. Ta forma studiów stwarzała możliwość starannego przygotowania kandydatów do rekrutacji na II rok studiów zaocznych dla pracujących.

W wyniku rozwoju naukowego i organizacyjnego w marcu 1976 r. Oddział Chemiczny został przekształcony w Instytut Chemii. Dyrektorem Instytutu został doc. dr inż. Janusz Pysiak. Najpilniejszym zadaniem stała się teraz "głęboka reforma studiów", której celem było przygotowanie absolwenta na poziomie odpowiadającym aktualnemu stanowi nauki i techniki w zakresie wiedzy ogólnej, a także w obszarze specjalizacji. Jednocześnie dużą uwagę przykładano do podnoszenia kwalifikacji kadry naukowo-dydaktycznej i do uzyskiwania coraz lepszych efektów badawczych.

W roku 1977 odbyła się obrona pracy doktorskiej mgr inż. Teresy Milczarskiej, której promotorem był doc. Andrzej Bukowski. Była to pierwsza praca doktorska z zakresu chemii wykonana całkowicie w Płocku. Dr Teresa Milczarska była jednym z najaktywniejszych pracowników Instytutu i to zarówno na niwie zawodowej jak i społecznej. Niestety świetnie rozwijająca się kariera naukowa i zawodowa dr Teresy Milczarskiej została gwałtownie przerwana przez nagłą i nieoczekiwaną śmierć w sierpniu 1993 r. Pierwsze dziesięciolecie swego istnienia zamknął Instytut Chemii uzyskaniem 2 stopni doktora habilitowanego i 10 doktora nauk chemicznych lub technicznych. Jednakże początek lat osiemdziesiątych i mające w tym czasie miejsce zmiany w kierownictwie Politechniki Warszawskiej oraz Wydziału Chemicznego przyniosły bardzo niekorzystne dla Instytutu rozstrzygnięcia. W roku 1983 Zarządzeniem Rektora PW prof. W. Findaisena, z dnia 29 maja 1983 r. zawieszono rekrutację na studia dzienne na kierunku "chemia" w Płocku. Starania o przywrócenie Instytutowi prawa do kształcenia na studiach dziennych miały potrwać blisko 4 lata.

W roku ak. 1986/87 rozpoczęto ponowną realizację magisterskich studiów dziennych. Po kilkuletniej przerwie przeprowadzono rekrutację na I rok studiów dziennych dla niespełna 20 osobowej grupy studentów.

W latach następnych liczba przyjmowanych na I rok studiów systematycznie rosła, by osiągnąć w roku 1994/95 liczbę 79 osób. Ciągłego wzrostu liczby studentów Instytutu Chemii należy upatrywać nie tylko w ogólnej sytuacji ekonomiczno-gospodarczej kraju, skłaniającej do podejmowania studiów wyższych ze względu na brak miejsc pracy dla absolwentów szkół średnich, ale także w zapotrzebowaniu Petrochemii na młodą kadrę inżynierską. Wysoki poziom wymagań stawianych studentom sprzyjał osiąganiu przez nich dobrych wyników w czasie studiów i na egzaminach dyplomowych. Ogółem mury płockiej uczelni, na przestrzeni 25 lat, opuściło 552 absolwentów, rzetelnie przygotowanych do pracy zawodowej. 13 spośród najlepszych absolwentów Instytut zaangażował do pracy w uczelni.

W roku 1994 absolwent Instytutu Chemii pan Janusz Zieliński - ZTS został powołany na stanowisko profesora Politechniki Warszawskiej. Janusz Zieliński ukończył studia z wyróżnieniem, w roku 1975/76, doktorat obronił w roku 1983, a habilitację uzyskał w roku 1992. Całą kariera naukowa prof. Janusza Zielińskiego związana jest z płocką uczelnią i z Petrochemią.

Od samego początku swego istnienia Instytut Chemii zabiegał o podnoszenie kwalifikacji kadry naukowej i wykorzystanie jej potencjału dla potrzeb gospodarki Płocka i regionu. Zaowocowało to znaczącym dorobkiem naukowym, licznymi doktoratami, a także stworzeniem obszarów specjalizacji naukowych i osiągnięciem w niektórych dziedzinach badań roli wiodącej w skali ogólnokrajowej. W czasie swej 25-letniej działalności pracownicy Instytutu Chemii uzyskali 4 habilitacje, 25 doktoratów, opublikowano 16 wydawnictw książkowych i skryptów, 296 artykułów w czasopismach naukowych, wygłoszono 657 komunikatów i referatów na zjazdach i konferencjach, uzyskano 119 patentów i złoszeń patentowych.

Pracownicy Instytutu publikują najczęściej swe prace w renomowanych krajowych czasopismach naukowych jak: "Chemia Analityczna", "Chemia Stosowana", "Naukowy Biuletyn PAN","Polish Journal of Chemistry", "Przemysł Chemiczny", "Wiadomości Chemiczne", "Polimery", "Inżynieria Chemiczna i Stosowana", "Ochrona przed Korozją", "Nafta", "Koks-Smoła-Gaz".

Ponad 30% publikacji ukazało się w liczących się czasopismach zagranicznych, takich jak: "Chemical Engineering Science", "Erdol u Kohle", "Fuel", "Journal of Applied Polymer Science", "Polymer", "Journal of Polymer Science", "Journal of Organometallic", "Chemistry", "Journal of Thermal Analysis", "Termochimica Acta", "Neftiechimija", "Nieftiepiererabotka i Nieftiechimija", "Chimija i Technologia Topliw i Masel", "Wysokomolekularnyje Sojedinienija", "Kołloidnyj Żurnał", "Plaste u. Kautschuk", "Ropa a Uhlie", "Kinetika i Kataliz", "Tribology Transactions", "Lubrication Science", "Reologica Acta".

W minionych latach 16 pracowników Instytutu odbyło staże w zagranicznych placówkach naukowych. Między innymi: dr inż. Krzysztof Jaworski w Universite de Dijon /Francja/, dr Wiesław Koźlak w Berlińskiej Akademii Nauk, mgr inż. Roman Kępiński - stypendium im. Fulbrigha w Virginia Polytechnic Institute and State University of Blacksburg /USA/ oraz szereg osób w Moskiewskim Instytucie im. Gubkina W zakresie działalności naukowo-badawczej prawadzona jest współpraca z wieloma ośrodkami krajowymi i zagranicznymi /6/, między innymi z Akademią Nafty i Gazu im. I.M. Gubkina w Moskwie, Virginia Polytechnic Institute and State University Blacksburg /USA/, Białoruską Akademią Nauk w Mińsku.

Szereg referatów i komunikatów prezentowanych było na prestiżowych kongresach, sympozjach i konferencjach naukowych krajowych i zagranicznych m. in. w USA, Rosji, Kanadzie, Japonii, Francji, Niemczech, Włoszech, Holandii, na Węgrzech, w Czechach, Słowacji, Bułgarii. Instytut Chemii ma istotny wkład w rozwój krajowych kontaktów naukowych i życia naukowego. Jest nim organizowane cyklicznie seminarium im. St. Bredsznajdera na temat analizy termicznej z udziałem gości zagranicznych. Dotychczas odbyło się sześć Seminariów w latach 1977, 1979, 1983, 1986, 1989, 1993. Impreza ta zyskała trwałą renomę wśród specjalistów krajowych i zagranicznych, na co wskazuje rosnąca ilość uczestników z Polski i wielu krajów świata reprezentujących wiele dyscyplin naukowych.

Ważnym przejawem działalności jest zaangażowane pracowników Instytutu w krajowych i międzynarodowych towarzystwach naukowych, radach i stowarzyszeniach naukowych m. in. prof. dr hab. inż. Janusz Pysiak piastuje funkcję przewodniczącego Oddziału Płockiego Towarzystwa Chemicznego; wiceprezesa Towarzystwa Naukowego Płockiego, jest członkiem Zarządu Polskiego Towarzystwa Kalorymetrii i Analizy Termicznej, członkiem International Confederation of Thermal Analysis and Calorimetri. Prof. dr hab. inż. Janusz Zieliński jest członkiem American Chemical Society i Deutsche Gosellschaft fur Chemisches, Apparatewesen Chemische Technik und Biotechnologie DECHEMA. Dr hab. inż. Barbara Pacewska jest członkiem The New

York Academ of Science, członkiem Zarządu Polskiego Towarzystwa Kalorymetrii i Analizy Termicznej, członkiem International Confederation of Thermal Analysis and Calorymetry.

Za osiągnięcia dydaktyczne, badawcze i wdrożeniowe pracownicy Instytutu Chemii uzyskali 11 indywidualnych i zespołowych nagród Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Od roku 1974 w Instytucie Chemii funkcjonuje 13 laboratoriów dydaktycznych i dydaktyczno-badawczych. 10 z nich zlokalizowano w Gmachu Głównym Wydziału, 3 mieszczą się w dzierżawionych lokalach budynku laboratoryjnego OBR w Płocku-Białej. Wyposażenie laboratoriów Instytutu zapewnia realizację procesu dydaktycznego i programu prac naukowo-badaczych, lecz wymaga obecnie uzupełnienia i modernizacji.

W miarę rozwoju kadrowego i materialnego poszczególnych jednostek organizacyjnych Oddziału Chemicznego, przekształconego w 1976 r. w Instytut Chemii rozszerzono znacznie zakres tematyki badawczej, obejmując nowe zagadnienia z zakresu analityki, inżynierii i technologii chemicznej. Kontynuowno, rozpoczęte w 1971 r. prace związane tematycznie z planowanym uruchomieniem instalacji produkcji polipropylenu oraz z produkowanymi w MZRiP asfaltami. Rozpoczęta w ten sposób i szeroko kontynuowana współpraca naukowo-badawcza w MZRiP znalazła swój wyraz w porozumieniu o wieloletniej współpracy Filii PW z kombinatem petrochemicznym, zawartym w roku 1973. Rozwój badań stosowanych w Instytucie pozwolił również na podejmowanie zleceń w ramach programów centralnie sterowanych tzw. Programów Rządowych, węzłowych i resortowych. W latach 1975-1994 w Instytucie Chemii wykonano 18 prac wdrożeniowych, m. in.: uruchomienie produkcji bitumiczno-polimerowej masy zalewowej do akumulatorów - ChSP Płock /1987/, uruchomienie produkcji niskozamarzających płynów do chłodnic samochodowych "Petrygo" - MZRiP Płock /1989/, opracowanie systemu wspomagającego sterowanie procesem w celu ograniczenia ilości dekompozycji oraz systemu informacji technologicznej dla instalacji Polietylenu II - MZRiP Płock /1987/. Za wysoki poziom techniczny rozwiązań zastosowanych w przemyśle wielu pracowników nagradzanych było przez Rektora Uczelni, a najlepsze prace uzyskały wyróżnienia wyższej rangi, jak: zespołowa nagroda Ministra Nauki Szkolnictwa Wyższego i Techniki za cykl prac badawczo-wdrożeniowych "Bitumiczne wykładziny głuszące do samochodów osobowych /1985/, nagrody i medale w konkursach Mistrz Techniki NOT.

Wczesne lata osiemdziesiąte to początek powszechnego zainteresowania tematyką ochrony środowiska, szczególnie ważną w województwie płockim, uznanym jako jeden z 27 obszarów zagrożenia ekologicznego. Tematykę tę, dominującą w pracach zleconvch Instytutowi do chwili obecnej, rozpoczął, podjęty w Zakładzie Tworzyw Sztucznych cykl prac poświęconych utylizacji odpadow przemysłowych, powstających w regionie płockim.

W latach osiemdziesiątych zespoły badawcze Instytutu podejmowały ambitne tematy, wchodzące w zakres Centralnych Programów Badawczo- Rozwojowych. Przykładowo można tu wymienić: CPBR 3. 4 - badanie materiałów bitumiczno-polimerowych, CPBR 6.2 - badanie surowców bazowych do produkcji preparatów antykorozyjnych, CPBR 12.2 - metody opracowywania wyników analiz chemicznych.

Lata osiemdziesiąte są znacznie trudniejsze, gdyż z jednej strony zmniejszyła się ilość zleceniodawców, z drugiej zaś znacznie zwiększyły się wymagania oczekując wyniki dające jak najszybsze efekty ekonomiczne. Okres ten charakteryzuje się położeniem głównego nacisku na prace związane z odnową środowiska naturalnego oraz szerokim wprowadzeniem technik komputerowych, w tym szczególnie opracowywanie programów dla potrzeb przemysłu. Ogółem w latach 1971-1994 zrealizowano w Instytucie około 100 tematów badawczych, bezpośrednio na zlecenie zakładów przemysłowych oraz około 30 tematów w ramach programów centralnie sterowanych, ukierunkowanych w większości, na praktyczne wdrożenie wyników. Współpraca z przemysłem przynosiła od początku wymierne efekty ekonomiczne, pozwalając zarówno na wyposażenie laboratoriów jak i utrzymanie kadry dydaktycznej i technicznej Instytutu. Instytutem Chemii kieruje dyrektor wraz ze swoimi zastępcami. Organem doradczym Instytutu jest Kolegium. W bieżącej kadencji władz akademickich, obejmującej lata 1993-1996 Dyrektorem Instytutu jest prof. dr hab. inż. Janusz Pysiak, Zastępcą Dyrektora d/s Ogólnych i Naukowych - prof. dr hab. inż. Janusz Zieliński, Zastępcą Dyrektora d/s Dydaktycznych - dr Wiesław Koźlak.

Aktualnie w Instytucie prowadzone są zajęcia na studiach stacjonarnych magisterskich /5-letnie - bezpłatne/ i zaocznych inżynierskich /4,5-letnie - odpłatne/. W ramach kierunku kształci się w specjalności:

- technologia chemiczna organiczna z dwoma blokami dyplomowania: technologia petrochemiczna, technologia tworzyw sztucznych.

W nowocześnie opracowanych programach nauczania uwzględniono techniki komputerowe i ochronę środowiska. Instytut oprócz tworzenia studentom możliwie najlepszych warunków nauczania, stara się zapewnić im wszechstronny rozwój intelektualny i osobowy poprzez uczestnictwo w pracach Koła Naukowego, pracach badawczych Zespołów i Zakładów w charakterze asystentów-stażystów lub stypendystów. Istnieje możliwość aktywnego udziału w istniejących na Wydziale organizacjach młodzieżowych, klubach zainteresowań itp. Miarodajne świadectwo skuteczności pracy dydaktyczno-wychowawczej Instytutu stanowią pochlebne opinie o absolwentach, formułowane po podjęciu przez nich pracy oraz liczne i szybkie awanse zawodowe - do ważnych stanowisk kierowniczych włącznie. Dotyczy to m. in. Petrochemii Płock S.A., przedsiębiorstwa zatrudniającego największą liczbę absolwentów Instytutu.

Bibliografia

1. "Notatki Płockie" 1977 nr 5
2. *Filia Politechniki Warszawskiej w Płocku w latach 1967-1977.* Płock 1978.
3. Portalski Mariusz, *Dwadzieścia lat działalności Ośrodka Naukowo-Dydaktycznego /Filii/ Politechniki Warszawskiej w Płocku.* Płock 1987.
4. *XXV lat Instytutu Chemii.* Płock 1995.

ANNA OSTROWSKA
JERZY PRUSAŁOWICZ

PIERWSZY ETAP KOMPUTERYZACJI BIBLIOTEKI IM. ZIELIŃSKICH TNP W PŁOCKU

Wśród wielu problemów bibliotekarstwa polskiego, w końcu XX w., na plan pierwszy wysuwaja się niewątpliwie zagadnienia związane z wprowadzaniem komputerowych systemów informacyjnych.

Lawinowy wzrost liczby dokumentów, powstawanie nowych nośników informacji, głębokie zmiany w organizacji krajowych i międzynarodowych zasobów informacji naukowej sprawiły, że korzystanie z komputerowych zasobów danych stało się koniecznością dla bibliotekarzy i dokumentalistów, a także naglącą potrzebą samych użytkowników, korzystajacych z bardzo szybko rozrastających się zasobów bibliotecznych.

W Bibliotece im. Zielińskich TNP w Płocku prace przygotowawcze nad wprowadzeniem komputeryzacji trwały już od dawna. W kwietniu 1994 r. zapadła decyzja Zarządu TNP o rozpoczęciu I etapu komputeryzacji Biblioteki. Na Pełnomocnika Zarządu w sprawach kumputeryzacji tej największej w woj. płockim książnicy powołano dr. Wiesława Końskiego - Sekretarza Generalnego TNP, inicjatora przedsięwzięcia.

Pierwszym działem, w którym postanowiono wprowadzić komputery jest Dział Druków Zwartych Nowszych. Na plan pierwszy wysunał się problem wyboru odpowiedniego programu dla biblioteki naukowej średniej wielkości, oddalonej od potężnych centrów informatycznych. Dokonano przeglądu istniejących rozwiązań w zakresie oprogramowania bibliotecznego. Praktycznie przetestowano system ISIS (po zapoznaniu się z funkcjonowaniem tego systemu w Centrum Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej w Warszawie i sprawdzeniu jego funkcjonowania w jednej z bibliotek warszawskich). Przy wprowadzaniu danych koniecznością okazała się stała współpraca z twórcami programu w zakresie usług bibliotecznych. System ten okazał się "nieprzyjazny dla użytkownika", trudny w zakresie wdrażania i utrzymania. Takie rozwiązanie nie spełniło pokładanych w nim nadziei i nie dawało gwarancji, że wdrożony system będzie się charakteryzował dużą niezawodnością funkcjonowania, zwłaszcza, że inni użytkownicy ISIS-a zgłaszali pewne zastrzeżenia, nawet po kilkuletnim użytkowaniu systemu.

Skłoniło to Bibliotekę, po nawiązaniu współpracy z informatykiem, do rozpoczęcia prac nad opracowaniem nowego systemu dostosowanego do potrzeb bibliotecznych. Po identyfikacji danych bibliotecznych i określeniu wymaganej struktury danych opracowano nowy system. Podzielono Bazę Danych Bibliotecznych na 25 podbaz danych indeksowanych ze względu na sygnaturę i pola danych znajdujące się w poszczególnych podbazach.

Okazało się wkrótce, że system jest znacznie bardziej niezawodny, prostszy w obsłudze i przetwarzaniu danych, zapewnia racjonalne wykorzystanie zasobów dyskowych komputerów i szybkie wyszukiwania danych dzięki wprowadzonym indeksom, a także umożliwia opis danych o złożonej "wielokrotnej" strukturze, wobec czego dość szybko rozpoczęto wprowadzanie danych bibliografcznych. Wprowadzono już około 5000 pozycji, tworząc zaczątek bazy danych bieżących nabytków bibliotecznych. Analizujac tę bazę danych prowadzi się jednocześnie optymalizację programu ze względu na szybkość wyszukiwania danych i niezawodność funkcjonowania.

Jednocześnie baza danych jest wciaż powiększana. Wynikiem naszej dotychczasowej pracy jest baza danych najnowszych nabytków bibliotecznych (z czterech poprzednich miesięcy) z możliwością natychmiastowego odczytania poszukiwanej pozycji, której nie ma jeszcze w katalogu.

Problemem, który czeka na rozwiązanie jest drukowanie kart katalogowych. Próbne wydruki są obiecujace, udało się bowiem opracować program, który automatycznie generuje karty katalogowe zgodnie z kanonami sztuki bibliotecznej. W celu uzyskania wydruków wysokiej jakości i polepszenia czytelności kart katalogowych do wydruków zastosowano drukarkę laserową firmy Brother.

Kilka miesięcy prac nad wprowadzaniem komputeryzacji do Biblioteki wykazało, jak bardzo ułatwia ona pracę bibliotekarza i użytkownika, a jednocześnie jak trudne są jej początki. Opis bibliografczny książki nie jest jednolity, (wiele pozycji wymaga indywidualnego potraktowania) trudno więc stworzyć modelowy program według którego komputer przetwarzałby wprowadzane dane. Praca nad tym zagadnieniem wymaga ciągłego modyfkowania, wprowadzania korekt, a co za tym idzie zabiera dużo czasu, co przy napływających nabytkach i konieczności szybkiego ich opracowywania staje się swoistym wyścigiem z czasem i z problemami o których była już mowa.

Na I etap komputeryzacji w 1994 r. Biblioteki wydatkowano 312.789.000 (st.) zł. Przewiduje się, że komputeryzacja Biblioteki im. Zielińskich zapewni następujące efekty: komputerową ewidencję posiadanych zasobów bibliotecznych, szybkie wyszukiwanie danych bibliotecznych, ułatwienie wyszukiwania danych przez czytelników co umożliwi zainstalowanie jednego z komputerów w pomieszczeniu kartotekowym wraz z odpowiednim oprogramowaniem, ułatwienie konserwacji i utrzymania zasobów kartotekowych, możliwość uzyskiwania danych bibliotecznych poprzez łączność modemową (opcja przewidywana do wprowadzenia w przyszłości).

Efekty te będą uzyskiwane etapowo, w miarę wprowadzania danych bibliotecznych i uzyskiwania funduszy na realizację zadań.

WŁODZIMIERZ SERAFIMOWICZ
JAN ROLLE

PŁOCKIE STARANIA O NOWY MOST DROGOWY NA WIŚLE

1. WPROWADZENIE

Od wielu lat sprawa drugiej przeprawy mostowej na Wiśle jest tematem numer jeden w Płocku zarówno dla społeczeństwa, kolejno zmieniających się władz miejskich, wojewódzkich i samorządowych jak i mass mediów. Wydawałoby się stwierdzić, że w tej jedności poglądów nie powinny przeszkadzać nawet poglądy polityczne mieszkańców, i w efekcie planowany most powinien obecnie łączyć mieszkańców Płocka, jak w przyszłości połączy lewo i prawobrzeżne części miasta i województwa czy nawet kraju /w samym środku Polski/.

Niestety w praktycznym działaniu, analogicznie jak w latach ubiegłych, nie wszystkie wydzielone jednostki wykazują jednakową determinację, zaangażowanie i fachowość.

Konkretne propozycje budowy drugiego mostu sięgają końca lat pięćdziesiątych, gdy wykonywano "Projekt planu ogólnego perspektywicznego Płocka", który został zatwierdzony w kwietniu 1961 r. Projekt ten był prowadzony pod kierownictwem mgr inż. arch. Aleksandry Wrońskiej z Wojewódzkiej Pracowni Urbanistycznej przy WRN w Warszawie. Prace te były bliskie realizacji w związku z budową Kombinatu MZRiP.

Kolejne działania w tym temacie poszczególnych ekip zarządzających miastem, a po powołaniu województwa również kolejnych Wojewodów, niestety jak dotychczas nie przyniosły sukcesu.

Wiele wskazuje, że Płock doczeka się rozpoczęcia budowy drugiej przeprawy mostowej przez Wisłę jeszcze w tym stuleciu, gdyż zarówno przesłanki ekonomiczne jak również ekologiczne oraz wynikające z zagrożenia, jakie dla miasta niesie "PETROCHEMIA" po- wodują, że dwaj ostatni ministrowie Transportu i Gospodarki Morskiej Zbigniew Jaworski i Bogusław Liberadzki zadeklarowali rozpoczęcie robót po wybudowaniu mostu w Toruniu.

2. TEMAT MOSTÓW PŁOCKICH W LATACH SIEDEMDZIESIĄTYCH

Począwszy od połowy dekady lat siedemdziesiątych podejmowane są w Płocku aktywne działania mające na celu przystąpienie do budowy drugiej przeprawy mostowej.

Wojewoda Płocki mgr Kazimierz Janiak wystąpił pisemnie w dniu 23 września 1975 r. do Ministra Komunikacji w sprawie realizacji III etapu Centralnej Magistrali Kolejowej /CMK/, przy czym w tym wystąpieniu temat drugiego płockiego mostu w okolicy Podolszyc stanowił ważny element. W odpowiedzi Ministerstwo Komunikacji w dniu 30 września 1975 r. uzgodniło przebieg trasy III-go etapu CMK łącznie z lokalizacją mostu kolejowego przez Wisłę.

W październiku następnego roku Wojewoda Płocki sporządził dla Ministerstwa Komunikacji dokumentację uzasadniającą konieczność realizacji drugiej płockiej przeprawy mostowej.

Dokumentacja ta zawierała trzy segmenty:

1/ *"Studium unowocześnienia układu drogowego w rejonie m. Płocka"* /wykonało Warszawskie Biuro Studiów i Projektów Transportu Drogowego Lotniczego/;

2/ *"Ekspertyzy systemu transportowego do planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego m. Płocka"* /Zespół Rzeczoznawców Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Komunikacji w Warszawie/;

3/ *"Studium rozbudowy węzła kolejowego w Płocku"* /CBSiPBK "KOLPROJEKT" w Warszawie/.

W tym samym miesiącu 1976 r. miało miejsce wystąpienie Wojewody Płockiego Kazimierza Janiaka do Przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów w sprawie dalszego rozwoju społeczno-gospodarczego województwa z uwzględnieniem m. in. sprawy budowy mostu w Płocku. W związku z powyższym Pierwszy Z-ca Przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów prof. dr hab. Kazimierz Secomski wystąpił 8 listopada 1976 r. do Ministra Komunikacji Tadeusza Bejma w sprawie rozważenia możliwości rozpoczęcia budowy drugiej przeprawy mostowej na Wiśle w Płocku w latach 1976-80.

Jednocześnie został wykonany 7 kwietnia 1978 r. na zlecenie Wojewódzkiej Dyrekcji Rozbudowy Miast i Osiedli Wiejskich w Płocku *"Układ komunikacyjny do planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego dla m. Płocka"* przez Biuro Projektów Budownictwa Komunalnego "STOLICA" w Warszawie /Studium Komunikacji wykonano pod kierownictwem mgra inż. A. Czapskiego/.

W 1978 roku Minister Komunikacji J. Mroczek zorganizował naradę z udziałem Wojewody Płockiego dra Karola Gawłowskiego, w której ustalono, że Centralny Zarząd Dróg Publicznych w Warszawie zleci do Biura Projektów temat "rozpracowania komunikacyjne- go w województwie płockim, ze szczegółowym uwzględnieniem potrzeb m. Płocka". W oparciu o dokumentację i analizy dotychczas wykonane, Centralny Zarząd Dróg Publicznych po uzgodnieniu z Wojewodą Płockim wystąpił w grudniu 1979 r. do Ministra Finansów o zabezpieczenie nakładów finansowych w wysokości 1,5 mld zł na budowę mostu w Płocku.

28 grudnia 1979 r. odbyła się w Płocku XXII Sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej /WRN/ poświęcona m.in.: *"Ocenie stanu komunikacji i transportu w województwie płockim oraz potrzeb w tym zakresie do 1990 r."* Na Sesji omawiany był również temat budowy drugiej przeprawy mostowej. W Sesji brał udział m.in. dyrektor Departamentu Inwestycji Ministerstwa Komunikacji, z-ca dyrektora Centralnego Zarządu Dróg Publicznych i z-ca dyrektora Centralnej Dyrekcji Kolei Państwowych.

3. TEMAT MOSTÓW PŁOCKICH W LATACH OSIEMDZIESIĄTYCH

Z uwagi na oszczędności budżetowe w dekadzie lat osiemdziesiątych program budowy III etapu CMK i drugiej przeprawy mosto- wej na Wiśle w Płocku nie został zrealizowany, jednakże prace projektowe w tych tematach były wykonywane.

W związku z powodzią w Płocku w styczniu 1982 r. sprawa drugiego mostu z inicjatywy Wojewody Płockiego Antoniego Bielaka stała się ponownie przedmiotem analiz. Należy odnotować nie zrealizowaną Uchwałę Nr 48/83 Rady Ministrów z 18 kwietnia 1983 r. w sprawie działań zmierzających do ograniczenia zagrożenia powodziowego na ziemi płockiej, w której to między innymi ustalono, że "Minister Komunikacji podejmie do końca 1985 r. prace przygotowawcze do budowy drugiej przeprawy przez Wisłę w rejonie Płocka".

Wojewódzkie Biuro Planowania Przestrzennego w Płocku w grudniu 1984 r. zakończyło prace rozpoczęte w końcu lat siedemdziesiątych nad *"Planem zagospodarowania przestrzennego zespołu jednostek osadniczych Płocka"*, w którym określono lokalizację II przeprawy mostowej pomiędzy starym Płockiem a dzielnicą Podolszyce /miejsce zbliżone do określonego w "Planie ogólnym Płocka" z roku 1961 r./. Temat realizowano pod kierownictwem: mgra inż. arch. Ignacego Bladowskiego /dyrektora WBPP w okresie 1981-82/, mgra inż. arch. Stanisława Żurańskiego /dyrektora w latach 1982-84/ i mgr Barbarę Piosik /dyrektora od 1982 do 1986 r./. Plan ten został zatwierdzony i obowiązuje do dnia dzisiejszego.

W 1985 r. miała miejsce aktualizacja *"Studium dróg sieci krajowej w województwie płockim"*, wykonana przez Centralne Biuro Projektowo-Badawcze Dróg i Mostów w Warszawie.

W *"Studium perspektywicznego rozwoju społeczno-gospodarczego i zagospodarowania przestrzennego makroregionu środkowego do 2000 r."*, opracowanym w 1988 r. przez Łódzki Oddział Komisji Planowania Rady Ministów, spośród nowych inwestycji usprawniających komunikację drogową w tym makroregionie, wymienione jest zadanie pn. *"Przygotowanie do budowy drugiej przeprawy mostowej przez Wisłę w Płocku"*.

W grudniu 1989 r. Dyrekcja Okręgowa Dróg Publicznych w Warszawie opracowała *"Wykaz postulatów do planu regionalnego województwa płockiego"*, w którym została uwzględniona budowa drugiej przeprawy mostowej w Płocku.

4. DZIAŁANIA URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO W LATACH 1990-1993

W pierwszej połowie lat 90 nastąpiło zintensyfikowanie działań organizacji społecznych, parlamentarzystów, miejskich i wojewódzkich władz samorządowych i administracji rządowej szczebla wojewódzkiego mających na celu budowę mostu.

Inauguracją działań w sprawie drugiego mostu w latach dziewięćdziesiątych była ogólnowojewódzka narada w dniu 9 stycznia 1991 roku zorganizowana przez dyrektora Wydziału Gospodarki Przestrzennej mgra inż. arch. Stanisława Żurańskiego. W naradzie wzięli udział przedstawiciele Sejmiku Samorządowego Województwa Płockiego, "PETROCHEMII", Płockiego Przedsiębiorsta Robót Mostowych, Wojewódzkiej Dyrekcji Dróg Miejskich, Wojewódzkiego Biura Planowania Przestrzennego, Wojewódzkiego Inspektoratu Obrony Cywilnej, Komendy Wojewódzkiej Straży Pożarnych, Wydziału Rozwoju Gospodarczego UW i Wydziału Polityki Regionalnej UW.

W dniu 15 stycznia 1991 r. Komisja Rozwoju Gospodarczego Sejmiku Samorządowego Województwa Płockiego wystąpiła do Wojewody Płockiego dra inż. Jerzego Wawszczaka o rozpoczęcie prac dokumentacyjnych dla nowego mostu na Wiśle w Płocku.

W dniu 23 stycznia 1991 r. odbyła się ogólnomiejska narada w Wydziale Gospodarki Przestrzennej UW, na której przedstawiciele MZRiP, WDDM, Sejmiku Samorządowego Województwa Płockiego i Komendy Wojewódzkiej Straży Pożarnej przedłożyli na piśmie stanowisko uzasadniające potrzebę budowy drugiej przeprawy mostowej w Płocku.

Należy stwierdzić, że w latach 1990-1993 miało miejsce szereg wystąpień Wojewody Płockiego Jerzego Wawszczaka do Ministerstwa Transportu i Gospodarki Morskiej, Centralnego Urzędu Planowania, Ministerstwa Finansów i Generalnej Dyrekcji Dróg Publicznych dotyczących:

a/ zmiany przebiegu Transeuropejskiej Autostrady Północ - Południe A-1 oraz Drogi Szybkiego Ruchu Nr 10 /Warszawa - Toruń - Szczecin/;

b/ budowy przepraw mostowych przez Wisłę w Płocku i w Wyszogrodzie;

c/ oferty na remont starego mostu i budowy II przeprawy mostowej przez Wisłę w Płocku złożonej przez włoską firmę "TRONCHIN", która skredytowałaby w/w inwestycje na bardzo korzystnych warunkach, w przypadku podjęcia gwarancji przez Rząd spłaty zaciągniętego kredytu oraz zaistnienia w planach centralnych budowy mostu w Płocku jako następnej przeprawy na Wiśle, po moście toruńskim.

Zdawało się, że wyjściem ze sfery marzeń płockich władz, urbanistów, mostowców i drogowców oraz przejściem do określonych zobowiązań i perspektywicznych planów w skali kraju było październikowe spotkanie w 1992 roku w Ministerstwie Transportu, w którym potwierdzono przewidywaną realizację płockiego mostu po toruńskim. W omawianym spotkaniu wzięli udział ze strony resortu: ówczesny minister Zbigniew Jaworski, ówczesny dyrektor Departamentu Techniki

Bogdan Chudzik oraz obecny z-ca dyrektora Generalnej Dyrekcji Dróg Publicznych Marek Mistewicz, natomiast województwo płockie reprezentowali: obecny marszałek Senatu RP Adam Struzik, ówczesny wicewojewoda płocki Krzysztof Szymański /obecnie poseł/, ówczesny przewodniczący Sejmiku Samorządowego Województwa Płockiego Jakub L. Chmielewski /obecnie radny/ oraz ówczesny radny i z-ca dyrektora Wojewódzkiej Dyrekcji Dróg Miejskich Henryk Lamparski.

5. DZIAŁANIA STOWARZYSZENIA SPOŁECZNY KOMITET BUDOWY MOSTU "RATUNEK DLA PŁOCKA"

Należy stwierdzić, że szereg indywidualnych działań na różnych szczeblach w sprawie poprawy infrastruktury komunikacyjnej w Płocku i w województwie nabrało przyśpieszenia po *"Apelu do mieszkańców Płocka i województwa płockiego oraz woje- wództw ościennych i Mazowsza"* , opublikowanym w prasie w listopadzie 1991 roku przez inżyniera komunikacji Józefa Pajewskiego.

6 grudnia 1991 r. w siedzibie Urzędu Wojewódzkiego odbyła się narada specjalistów i działaczy z udziałem ówczesnych władz wojewódzkich i miejskich: wojewody płockiego Jerzego Wawszczaka, przewodniczącego Rady Miasta Płocka Tadeusza M. Taworskiego i wiceprezydenta m. Płocka Andrzeja Kijka oraz posłów i senatorów naszego regionu, jak również dy- rektorów wiodących płockich zakładów tj. "PETROCHEMII" SA i Przedsiębiorstwa Eksploatacji Rurociągów Naftowych. Na tej naradzie powołano Stowarzyszenie pod nazwą "RATUNEK DLA PŁOCKA", którego celem głównym było doprowadzenie do remontu mostu im. Legionów Marszałka J. Piłsudskiego /z montażem tymczasowego mostu objazdowego typu wojskowego/, a następnie wybudowanie II przeprawy mostowej wraz z powiązaniami z układem istniejącym i projektowanym /dokończenie zadania "Ul. Gierzyńskiego" oraz budowa drugiej jezdni ul. Wyszogrodzkiej/. Stowarzyszenie "RATUNEK DLA PŁOCKA" poza propagandą tematu zajęło się zbieraniem środków finansowych na projektowanie i ewentualne wspomaganie realizacji robót. Należy zaznaczyć, że jak dotychczas głównymi sponsorami okazały się dwa przedsiębiorstwa "PETROCHEMIA" SA i PERN.

Pierwszym przewodniczącym tego Stowarzyszenia został jego inicjator mgr inż. Józef Pajewski; obecnie funkcję tą już drugą kadencję pełni ppłk mgr inż. Jan Siodłak - szef Miejskiego Inspektoratu Obrony Cywilnej w Płocku, zaś funkcje wiceprzewodniczących pełnią radni: mgr inż. Franciszek Jaszczak - dyrektor Narodowej Fundacji Ochrony Środowiska w Płocku i Tadeusz M. Taworski - dyrektor ZOO w Płocku.

Stowarzyszenie "RATUNEK DLA PŁOCKA" przekazało dla WDDM 7 mld starych zł na remont mostu istniejącego, co umożliwiło opłacenie dla PPRM robót m.in. modernizacji przyczółków mostowych i dróg dojazdowych, natomiast na II przeprawę mostową - zebrało 5 mld starych zł.

Poza wymienionymi, wśród członków założycieli Stowarzyszenia aktywnie włączających się w zagadnienie drugiej przeprawy mostowej, a poprzednio w remont mostu stałego należy wymienić: Waldemara Pawlaka /posła, byłego Prezesa Rady Ministrów RP, prezesa PSL/, Adama Struzika /marszałka Senatu RP, dyrektora Wojewódzkiego Szpitala w Płocku/, Jerzego Wawszczaka /prorektora Szkoły Wyższej im. Pawła Włodkowica, byłego wojewodę płockiego/, Jakuba Chmielewskiego /radnego, byłego przewodniczącego Sejmiku Samorządowego Województwa Płockiego/, Krzysztofa Szymańskiego /posła, byłego wicewojewodę płockiego/, Wiesława Kossakowskiego /posła/, Wandę Sokołowską /posłankę, tragicznie zmarłą w 1994 r./, Konrada Jaskółę /prezesa "PETROCHEMII"/, Henryka Janczewskiego /dyrektora PERN-u/, Marcina Kurzawę /dyrektora Oddziału NBP w Płocku/, Dariusza Poppe /byłego dyrektora Zakładu Energetycznego/, Zygmunta Szamela /prezesa Biura Techniki Komunalnej "BETEK"/, dra Wiesława Końskiego /sekretarza generalnego TNP, redaktora naczelnego NOTATEK PŁOCKICH/, mecenasa Włodzimierza Szafrańskiego, pułkownika Józefa Pasternaka, Andrzeja Borysiuka /PPRM "MOSTY"/, Andrzeja Żaglewskiego, Zdzisława Osięgłowskiego i Jana Korzeniowskiego.

6. DZIAŁANIA WOJEWÓDZKIEJ DYREKCJI DRÓG MIEJSKICH W PŁOCKU

Należy stwierdzić, że dużym zaangażowaniem w sprawie II przeprawy mostowej wykazali się kolejni dyrektorzy Wojewódzkiej Dyrekcji Dróg Miejskich w Płocku /jednostki budżetowo-inwestycyjnej zajmującej się utrzymaniem i realizacją dróg wojewódzkich i krajowych w dziesięciu miastach naszego województwa/ tj.: Michał Uliński /członek prezydium zarządu Stałej Komisji Drogownictwa Miejskiego/, Henryk Lamparski /inżynier komunikacji/ i Włodzimierz Serafimowicz /inżynier budownictwa - specjalizujący się w zarządzaniu procesem inwestycyjnym/.

Pierwszy dyrektor WDDM-u inż. Michał Uliński zainspirował wspólnie z z-cą d/s technicznych mgr. inż. Henrykiem Lamparskim opracowanie w I poł. 1993 r. wstępnej koncepcji nowego mostu przez warszawską firmę Projektowanie i Wykonawstwo Obiektów Mostowych "POMOST". Opracowanie studyjne na zlecenie firmy wykonał projektant mostów stalowych inż. Witold Witkowski z Warszawy. Zaproponował on rozwiązanie w postaci wiszącego mostu wantowego. W tym okresie z-ca dyrektora WDDM H. Lamparski wspólnie z ówczesnym "marszałkiem" Sejmiku Jakubem Chmielewskim oraz działaczami Stowarzyszenia "Ratunek dla Płocka" brał aktywny udział w negocjacjach z płockimi przedsiębiorstwami w celu zebrania środków finansowych na remont starego mostu i prace przedinwestycyjne nowej przeprawy mostowej.

Następny dyrektor naczelny WDDM mgr inż. Henryk Lamparski /od 10 sierpnia 1993 r. do 2 lipca 1994 r./ aktywnie uczestniczył w spotkaniach na szczeblu centralnym w sprawie nowej przeprawy mostowej z pozycji szefa dwóch komisji Rady Miasta Płocka i dyrektora WDDM. Ponadto pod jego zarządem WDDM wykonała 1,6 km tymczasowej drogi dojazdowej na zgęszczonym nasypie po stronie Radziwia do tymczaso-

wego mostu objazdowego, wybudowanego w trakcie remontu mostu im.Legionów Marszałka J. Piłsudskiego. Wykonana w generalnym wykonawstwie przez P.B.P. "PETROBUDOWA" /przez firmy "PETRO", "DROMOST" i "KRUPIŃSKI"/ stanowi element zaplecza budowy drugiej przeprawy mostowej, gdyż nowy most powstanie w pobliżu obecnie już rozebranego mostu objazdowego.

Działania W. Serafimowicza jako naczelnego dyrektora WDDM /od 3 lipca 1994 r. do 1 marca 1995 r./ w sprawie drugiego mostu polegały na dalszym drążeniu zagadnienia oraz próbach zdyscyplinowania działań poprzez autorski system STEROD/SHOD, na bazie opracowanego przez inż. Jana Korbę preliminarza kosztów i wstępnego terminarza. Wspólnie opracowany harmonogram dyrektywny ogólny i jego wersja szczegółowa wyznaczyły kolejne kroki fazy programowania tej inwestycji. Opracowania harmonogramowe zawierały całość zagadnień procesu przedinwestycyjnego, począwszy od procedur prawnych wynikających z aktualnych przepisów - do wprowadzedzenia inwestycji do budżetu państwa /przetargi, wniosek o ustalenie warunków zabudowy i zagospodarowania terenu, operat ekologiczny i hydrologiczny, prace geodezyjne i geotechniczne, konkurs koncepcji trasy i mostu oraz wstępna dokumentacja organizacyjno-kosztowa jak ZZK, WRI i analizy ekonomiczne/. Ponadto w harmonogramach założono początek oficjalnego procesu inwestycyjnego tj. przetarg i opracowanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej po zakończeniu mostu toruńskiego.

Do najważniejszych działań w tym okresie w WDDM przybliżających realizację tej inwestycji było podjęcie się bez dodatkowych etatów funkcji koordynacji prac przedinwestycyjnych w imieniu Wojewody Płockiego /w gorącym okresie nadrabiania opóźnień w trakcie remontu mostu istniejącego/. W ramach tych działań m.in. z-ca d/s technicznych H. Lamparski opracował *"Wniosek o wydanie wskazania lokalizacyjnego dla budowy nowej przeprawy mostowej w Płocku"* /6 września 1994 r./, następnie skierowano zlecenie na bazie środków finansowych Stowarzyszenia "RATUNEK DLA PŁOCKA" na opracowanie pt. *"Ocena oddziaływania na środowisko projektowanej drugiej przeprawy mostowej przez rz. Wisłę w Płocku"* oraz zlecono inż. Janowi Rolle z WBPP opracowanie opinii nt. przebiegu nowej trasy mostowej w obszarze m. Płocka, w ramach częściowo zmienionej trasy drogi krajowej nr 60 /Ciechanów - Płock - Kutno/ na odcinku Płock - Goślice.

W celu powiązania tej przeprawy z siecią dróg szybkiego ruchu i autostrad dyrektor W. Serafimowicz nawiązał 6 października 1994 r. poprzez z-cę dyrektora Generalnej Dyrekcji Dróg Publicznych Marka Mistewicza kontakty z Biurem Planowania Rozwoju Sieci Drogowej. W efekcie powstała koncepcja spięcia planowanej autostrady A-1 /Gdańsk - Toruń - Łódź - Cieszyn/ i drogi szybkiego ruchu nr 10 /Warszawa - Toruń - Szczecin/ poprzez skorygowaną trasę drogi krajowej nr 60 /w tym nową trasę mostową w Płocku/ oraz przepołowienie trójkąta "TORUŃ - ŁÓDŹ - WARSZAWA", jaki powstał pomiędzy DSR-10, A-1 i A-2 /Świecko - Poznań - Łódź - Warszawa - Terespol/. Powyższe stało się podstawą dla dalszych analiz i opracowań przez "TRANSPROJEKT - WARSZAWA" oraz przez Wojewódzkie Biuro Planowania Przestrzennego w ramach Zespołu d/s Rozwoju Infastruktury Komunikacyjnej w Województwie Płockim.

7. DZIAŁANIA TOWARZYSTWA NAUKOWEGO PŁOCKIEGO

Wraz z objęciem funkcji dyrektora WDDM przez mgra inż. Włodzimierza Serafimowicza, pełniącego funkcję przewodniczącego Sekcji Systemowych Metod Zarządzania i Informatyki TNP, nastąpiła próba kompleksowego wdrażania nowoczesnej organizacji w wer- sji informatycznej w działalności inwestycyjnej i remontowej Wojewódzkiej Dyrekcji Dróg Miejskich. Metody zarządzania postulowane przez Sekcję były wdrażane w praktyce w czasie remontu istniejącego mostu w Płocku i w opracowaniach harmonogramowo- finansowych drugiej przeprawy mostowej.

Doświadczenia organizacyjne związane z realizacją remontu części drogowej mostu zostały zaprezentowane w "Notatkach Płockich" Nr 4 z 1994 w artykule pt. *"Systemowe zarządzanie realizacją remontu mostu im. Legionów Marszałka J. Piłsudskiego na Wiśle w Płocku"* oraz na seminarium w Towarzystwie Naukowym Płockim, zorganizowanym 29 grudnia 1994 r. Tematem seminarium były *"Doświadczenia z realizacji remontu mostu im. Legionów Marszałka J. Piłsudskiego jako baza wyjściowa do organizacji budowy nowej przeprawy mostowej w Płocku"*.

Komisja wnioskowa w składzie: przewodniczący - dr Wiesław Koński /UW w Płocku, TNP/, wiceprzewodniczący - mgr inż. Włodzimierz Serafimowicz /WDDM, TNP/, sekretarz - ppłk mgr inż. Jan Siodłak /MIOC, SSKBM "RATUNEK DLA PŁOCKA"/, - mgr inż. Jan Rolle /WBPP UW w Płocku/, - mgr inż. Stanisław Pawelski /PPRM/, - mgr inż. Józef Pajewski /SSKBM "RATUNEK DLA PŁOCKA"/, - mgr inż. Henryk Lamparski /WDDM/, - inż. Jan Korba /WDDM/ w podsumowaniu sympozjum zarejestrowała i zatwierdziła następujące wnioski i postulaty zaprezentowane przez autorów referatów i uczestników dyskusji:

"1/ Dokonać pełnego podsumowania doświadczeń wszystkich uczestników procesu remontowo-inwestycyjnego - pozytywnych i negatywnych dotyczących remontu mostu im. Legionów Marszałka J. Piłsudskiego, w celu ich wykorzystania w procesie przygotowania inwestycji budowy drugiej przeprawy mostowej na Wiśle w Płocku;

2/ Rozważyć różne warianty powiązań nowego mostu z krajową siecią dróg, w tym przeanalizować powiązanie nowej przeprawy mostowej z planowanymi płatnymi drogami szybkiego ruchu /DSR/ i autostradami;

3/ W procesie przygotowania nowej inwestycji uwzględnić procedurę inwestycyjną FIDIC i inne stosowane w krajach Unii Europejskiej;

4/ W procesie przygotowania i realizacji inwestycji zastosować komputeryzację w wersji kompleksowej i zintegrowanej z wykorzystaniem zagranicznych i krajo-

wych systemów informatycznych (np. norweski system firmy ZIOLKO & Co A/S, amerykański system MICROSOFT PROJEKT, systemy inż. J. Smagi z Puław: WYCENA, ZASOBY i OPLAN czy płocki system STEROD/SHOD);

5/ W procesie inwestycyjnym uwzględnić wdrożenie dotychczas niezrealizowanych wniosków z trzech międzynarodowych konferencji informatyczno-budowlanych w Płocku /1979, 1980, 1991 r./ dotyczących stosowania systemowych metod zarządzania procesem inwestycyjnym i produkcją budowlano-montażową, z wykorzystaniem zintegrowanych informatycznych programów. Szczególnie ważne jest doprowadzenie do jednolitej krajowej klasyfikacji nazw i pojęć obowiązujących w budownictwie i procesie inwestycyjnym, ewentualnie przyjęcie szwedzkiej klasyfikacji SfB /stosowanej przez większość krajów europejskich/, poszerzonej o norweską Normę Budowlaną NS 3451 /Tablice części budowli/ i płocką klasyfikację budowlanych procesów produkcyjnych STEROD uwzględniającą wymagania programowania, ofertowania, planowania, harmonogramowania, kosztorysowania, zarządzania i rozliczania inwestycji i produkcji budowlano-montażowej;

6/ W celu przyśpieszenia uzyskania decyzji lokalizacyjnej dla drugiej przeprawy mostowej, przyśpieszyć opracowanie operatu ekologicznego /ocena oddziaływania na środowisko/;

7/ Wystąpić do płockich firm o dofinansowanie Wojewódzkiej Dyrekcji Dróg Miejskich jako jednostki wyznaczonej przez Wojewodę Płockiego w ramach Zespołu ds. Rozwoju Infrastruktury Komunikacyjnej w Województwie Płockim - do prowadzenia prac koncepcyjno- programowych budowy drugiej przeprawy mostowej na Wiśle w Płocku;

8/ W celu wsparcia działań Wojewódzkiej Dyrekcji Dróg Miejskich - powołanie w Towarzystwie Naukowym Płockim nowej sekcji naukowej zajmującej się systemami komunikacyjnymi, grupującej specjalistów z wieloletnim doświadczeniem teoretycznym i praktycznym w dziedzinie drogowo-mostowej i zarządzania procesem inwestycyjnym."

Sekcja Systemowych Metod Zarządzania i Informatyki z uwagi na dużą aktywność jej członków oraz zbyt szeroki wachlarz tematów została 1 lutego 1995 r. podzielona na trzy sekcje tj.: - Sekcję Systemowych Metod Zarządzania /przewodniczący - Włodzimierz Serafimowicz, sekretarz - Tomasz Wesołowski/, - Sekcję Informatyki /przewodniczący - Jerzy Gościmiński, sekretarz - Ewa Serafimowicz/, - Sekcję Rozwoju Systemów Komunikacyjnych /przewodniczący - Józef Pajewski, sekretarz - Henryk Lamparski/. Sekcje te zadeklarowały włączenie w program swego działania problematykę budowy II przeprawy mostowej na Wiśle w Płocku.

Można stwierdzić, że aktywnością wykazują się również pozostałe Sekcje TNP, które w ramach swoich specjalizacji konstrukcyjno-budowlanych i architektoniczno-urbanistycznych zajmują się społecznie tematem nowego mostu w Płocku.

Przykładowo Sekcja Inżynierii Lądowej zorganizowała w dniu 22 marca 1995 r. prelekcję pt. *"Specyfikacja techniczna jako nowoczesny element kosztorysu budowlanego w systemie przetargowym"*. Główni organizatorzy i prelegenci tego posiedzenia mgr inż. E. Skrodzki /z-ca dyrektora d/s marketingu w Płockim Przedsiębiorstwie Robót Mostowych/ i mgr inż. Kazimierz Kokoszczyński /dyrektor Biura Inżynierskiego "CONCRET" w Płocku/ omawiając zagadnienia inwestycyjne w warunkach gospodarki rynkowej w dyskusji przeszli na temat drugiej przeprawy mostowej, która zapewne będzie realizowna zgodnie z europejskimi procedurami "FIDIC" i Banku Światowego.

Należy zaznaczyć, że Sekcja Rozwoju Systemów Komunikacyjnych, na której czele stanęli inżynierowie komunikacji: Józef Pajewski /SSKBM "Ratunek dla Płocka"/, Henryk Lamparski /WDDM/, Jan Rolle /WBPP/, Stanisław Pawelski /PPRM/, Stanisław Markuszewski /WDDM/ i Krzysztof Mikołajewski /WDDM/ - planuje przy współpracy z w/w sekcjami szczególnie aktywnie włączyć się w problemy drugiej przeprawy mostowej, traktując ten temat jako podstawowy dla Sekcji.

8. KOLEJNY APEL INŻYNIERA KOMINIKACJI JÓZEFA PAJEWSKIEGO

Przewodniczący Sekcji Rozwoju Systemów Komunikacyjnych TNP mgr inż. Józef Pajewski a równocześnie członek zarządu Stowarzyszenia Społeczny Komitet Budowy Mostu "RATUNEK DLA PŁOCKA" wystąpił 15 marca 1995 r. do władz centralnych, wojewódzkich i samorządowych oraz w mass-mediach do płockiego społeczeństwa z Apelem /drugim po trzech latach/ o gromadzenie środków finansowych na to przedsięwzięcie.

Celem tego Apelu było m.in. przypomnienie mieszkańcom województwa płockiego i całego Mazowsza oraz dużym i małym zakładom pracy województwa, że warunkiem uzyskania nakładów z budżetu państwa jest konieczność zdobycia własnych środków finansowych i takie zaawansowanie prac przygotowawczych, ażeby wygrać w rywalizacji z innymi miastami, gdzie warunki wyjściowe są analogiczne jak w Płocku. O dramatyzmie w/w wymienionego wystąpienia świadczą poniższe cytaty:

"Planowany most byłby w ciągu głównej trasy komunikacyjnej województwa płockiego, umożliwiałby wygodne połączenie kilku autostrad i dróg szybkiego ruchu w samym centrum Polski.

Uważam, że 1000-letni Płock, dawna historyczna stolica Polski, a obecnie przemysłu petrochemicznego powinna sobie sprawić na drugie 1000-lecie drugi most na Wiśle.

/.../ Powinniśmy więc za wszelką cenę dążyć do budowy nowego mostu jeszcze w tym stuleciu. /.../ Uważam, że nasz wysiłek powinien pójść dwutorowo: w kierunku budżetu centralnego oraz w kierunku zgromadzenia odpowiednich środków metodą pozabudżetową.

/.../ Otóż, żeby wystartować z tematem budowy nowego mostu trzeba na początek kwotę rzędu 15 miliardów złotych (1,5 miliona nowych złotych). W to wchodzą wszelkiego rodzaju ekspertyzy, podkłady geodezyj-

ne, badania geologiczne czy konkursy na projekty koncepcyjne.

Otóż jaki ja widzę scenariusz ?

1/ Instytucją wiodącą powinna być Wojewódzka Dyrekcja Dróg Miejskich w Płocku. W ramach tej instytucji należy powołać na początku stanowisko głównego koordynatora d/s przygotowania budowy drugiej przeprawy na Wiśle w Płocku i wyposażyć go w odpowiednie kompetencje. Osoba ta będzie dobierać sobie do współpracy grupę wysokiej klasy specjalistów różnych branż w zależności od zaistniałych potrzeb np.: - informacja i propaganda; - marketing i reklama; - systemowe metody zarządzania i informatyka; - ekonomika i zagadnienia prawne; - planowanie układów komunikacyjnych; - budownictwo drogowe; - budownictwo mostowe.

Następnym krokiem powinno być powołanie biura przygotowania budowy tej inwestycji. Zespół ten powinien działać do czasu powołania Inwestora i Biura Inżyniera Kontraktu oraz koordynować i pilotować prace przygotowawcze.

2/ Należy dokonać potężnej akcji propagandowej z udziałem lokalnej prasy, radia i telewizji, która przekona społeczeństwo o potrzebie wsparcia finansowego przedsięwzięcia i o powadze sytuacji. Wsparcia intelektualnego mogłyby udzielić np. Towarzystwo Naukowe Płockie, Fillia Politechniki Warszawskiej w Płocku, Wyższa Szkoła Zarządzania i Bankowości w Płocku, Wyższe Seminarium Duchowne w Płocku oraz stowarzyszenia techniczne i ekonomiczne.

3/ W tym roku województwo płockie będzie uroczyście świętować 500-lecie swego istnienia a Towarzystwo Naukowe Płockie - 175-lecie.

/.../ Można rzucić hasło: "WOJEWÓDZTWO PŁOCKIE CZCI SWOJE 500-LECIE BUDOWĄ NOWEGO MOSTU NA WIŚLE". Idea budowy nowego mostu powinna ludzi integrować i zostałby trwały pomnik po obchodach.

4/ Trzeba jeszcze raz zwrócić się o pomoc do "PETROCHEMII" S.A., "PERN-u" i innych zakładów pracy.

5/ Biznes z Płocka i województwa musi się włączyć w akcję zbierania pieniędzy.

6/ Całe społeczeństwo województwa płockiego i sąsiednich musi zacząć żyć tym tematem. Z propagandą należy wyjść na teren województw ościennych.

/.../ Jeżeli nie staniemy na wysokości zadania dziś, to jutro przegramy wszyscy. Trzeba wznieść się ponad lokalne podziały polityczne, zawodowe, społeczne i inne koterie. Trzeba wczuć się w powagę chwili.

/.../ 75 lat temu garstka polskich żołnierzy wspieranych harcerzami i miejscową ludnością cywilną, broniła mostu w Płocku przed napierającym sowieckim korpusem konnym. Gdyby nieprzyjaciel przeszedł na drugi brzeg Wisły i zaszedł Warszawę od tyłu, inaczej być może potoczyłyby się losy "bitwy warszawskiej" a może i Europy. Nasi dziadowie i ojcowie zdali egzamin - płacili za to krwią. Była to I bitwa o most na Wiśle.

Latem 1994 roku na istniejącym moście Legionów Józefa Piłsudskiego też toczyła się bitwa. Bitwa z czasem. Trzeba było zdążyć przed zimą. Też było gorąco i w przenośni i dosłownie. Były momenty dramatyczne. Słupek rtęci dochodził do 40 stopni Celsjusza, pot lał się strumieniami. Bitwa trwała dzień i noc. Ale zdążyli. 11 listopada pojechały pierwsze pojazdy. Była to II bitwa o most na Wiśle w Płocku.

/.../ Wszystko wskazuje na to, że czeka nas III-cia bitwa. Bitwa o pieniądze na nowy most. /.../."

9. DZIAŁANIA PREZYDENTA MIASTA PŁOCKA

Działania Urzędu Wojewódzkiego i Urzędu Miasta Płocka w latach 1990-1994 w dziedzinie remontu mostu i drugiej przeprawy mostowej nie zawsze były skoordynowane.

Należy stwierdzić, że płockie środowisko urbanistów i drogowców oraz przedstawiciele miejscowej władzy administracyjnej, jak również przedstawiciele zainteresowanych organizacji społecznych i naukowych prezentują jednoznaczne stanowisko generalnie określające przebieg osi nowego mostu tj. w pobliżu trasy byłego tymczasowego mostu objazdowego, wybudowanego maju w 1994 r. na okres remontu mostu im. Legionów Marszałka J. Piłsudskiego /tak jak to precyzuje Plan ogólny m. Płocka/.

Spośród znaczących działań merytorycznych ekipy Prezydenta Miasta Płocka Andrzeja Drętkiewicza należy odnotować dyskusję panelową nt. *"Układu komunikacyjnego miasta Płocka w powiązaniu z drugą przeprawą mostową przez Wisłę"*, która odbyła się w dniu 17 października 1994 r. w siedzibie Towarzystwa Naukowego Płockiego. Sprawozdanie z tego spotkania zawiera artykuł ówczesnego i obecnego wiceprezydenta miasta Płocka dra inż. Krzysztofa Kamińskiego zamieszczony w "Notatkach Płockich" Nr 2 z 1995 r. Na zlecenie Zarządu Miasta Płocka urbaniści z Pracowni Architektoniczno-Urbanistycznej "LIPSKI i WUJEK" w Łodzi zaprezentowali odmienne niż urbaniści płoccy i warszawscy koncepcje powiązań trasy mostowej z istniejącym i projektowanym układem komunikacyjnym.

W dyskusji prezentowane były trzy główne koncepcje dotyczące przebiegu tras dojazdowych do nowego mostu po prawostronnej części Płocka:

1/ wyprowadzenie ruchu z nowego mostu z ominięciem Podolszyc w dwóch podwariantach za jarem Rosica przed i poza Imielnicą /propozycja łódzkich urbanistów z firmy "LIPSKI i WUJEK"/;

2/ przeprowadzenie trasy pomiędzy starym Płockiem a dzielnicą Podolszyce do ulicy Wyszogrodzkiej z dalszą kontynuacją do ulicy Bielskiej i włączeniem jej na skrzyżowaniu z drogą do Sierpca i Zągot /koncepcja proponowana od początku lat osiemdziesiątych/;

3/ przeprowadzenie trasy wzdłuż "korytarza infrastruktury technicznej" do ulicy Wyszogrodzkiej /jak w koncepcji drugiej/, z dalszą etapową kontynuacją do ulicy Bielskiej na wysokości ulicy Długiej a docelową do Goślic, wychodząc z przedłużenia kierunku mostowego do drogi krajowej nr 60. Ta koncepcja jest zgodna z aktualnym *"Planem zagospodarowania przestrzennego zespołu jednostek osadniczych m. Płocka"*, opracowanym przez Wojewódzkie Biuro Planowania Przestrzennego w Płocku w 1984 r.

W lutym 1995 r. wykonana została, na zlecenie

Zarządu Miasta Płocka, przez Biuro Projektowo-Badawcze Dróg i Mostów "TRANSPROJEKT-WARSZAWA" Uproszczona Koncepcja Płockiego Węzła Drogowego, w której zostało jednoznacznie podtrzymane miejsce usytuowania nowego mostu w strefie - korytarzu infrastruktury technicznej /pomiędzy dwoma liniami wysokiego napięcia/ czyli w rejonie lokalizacji rozebranego tymczasowego mostu objazdowego. Praca ta jest rekapitulacją dotychczas zaprojektowanych nowych i istniejących rozwiązań drogowych w Płocku i jego podregionie.

Umieszczone w niej propozycje tras, wcześniej proponowanych przez Biuro Projektów Budownictwa Komunalnego "STOLICA" w Warszawie i "TRANSPROJEKT" Warszawa, zostały skorygowane w ostatnich latach przez mgra inż. Jana Rolle z Wojewódzkiego Biura Planowania Przestrzennego w Płocku i umieszczone w większości miejscowych planów ogólnych zagospodarowania przestrzennego gmin.

Opracowanie jest prezentacją zasad obsługi komunikacyjnej od lat utrzymywanych w planach miejscowych a w odniesieniu do nowej trasy mostowej jest kolejnym potwierdzeniem przebiegu proponowanego od 1961 roku czyli zgodne z koncepcją nr 3, którą w swych studiach i analizach forsują również autorzy niniejszego artykułu.

W pierwszej połowie 1995 r. doszło do ścisłej współpracy pomiędzy jednostkami podległymi Wojewodzie Krzysztofowi Kołachowi oraz Prezydentowi Miasta Płocka Dariuszowi Krajowskiemu-Kukiel i Wiceprezydentowi Stanisławowi Jakubowskiemu w dziedzinie drogownictwa miejskiego odnośnie dróg krajowych, wojewódzkich i samorządowych. Powyższe rokuje nadzieję, że również w sprawie drugiego mostu na Wiśle w Płocku współpraca będzie równie partnerska i efektywna.

Obecnie w wyniku wystąpienia WDDM do Prezydenta Dariusza Krajowskiego-Kukiel o wydanie Decyzji o Ustaleniu Warunków Zabudowy i Zagospodarowania Terenu - Wydział Urbanistyki i Architektury przeprowadza procedurę uzgodnień dla decyzji lokalizacyjnej drugiej przeprawy mostowej na odcinku od ulicy Wyszogrodzkiej do ulicy Dobrzykowskiej. Należy stwierdzić, że służby miejskie społecznie wykonują dokumentację mapowo-terenowo-własnościową wymaganą przy kierowaniu wniosku o zatwierdzenie lokalizacji /w ramach partnerskiej współpracy z WDDM/. Uzgodniono termin zakończenia tych prac do końca 1995 r.

10. DZIAŁANIA URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO W LATACH 1994-1995

Dużą aktywnością w sprawie remontu starego mostu i działań dla rozpoczęcia budowy nowego mostu wykazali się i nadal są szczególnie zaangażowani obecni gospodarze województwa: wojewoda mgr inż. Krzysztof Kołach, wicewojewoda mgr inż. Marian Rodzeń i przewodniczący Sejmiku Samorządowego Województwa Płockiego mgr Michał Boszko.

W ramach Urzędu Wojewódzkiego sprawy nowego mostu były realizowane początkowo przez dyrektora Wydziału Polityki Regionalnej Iwo Betke'go, który m.in. prowadził negocjacje z włoską firmą AB "TRONCHIN" z Mediolanu, a następnie po reorganizacji Urzędu Wojewódzkiego - przez dyrektora Wydziału Rozwoju Gospodarczego Zdzisława Mazanka.

Określone znaczenie dla skoordynowania prac przygotowawczych odnośnie budowy nowego mostu miało powołanie przez Wojewodę Krzysztofa Kołacha w dniu 21 czerwca 1994 roku Zespołu d/s Rozwoju Infrastruktury Komunikacyjnej w Województwie Płockim na czele z Stanisławem Żuranskim - dyrektorem Wydziału Gospodarki Przestrzennej UW i delegowanie z dniem 19 września 1994 r. Wojewódzkiej Dyrekcji Dróg Miejskich do "podjęcia i prowadzenia wszelkich działań zabezpieczających wprowadzenie tej inwestycji do realizacji".

Wojewoda Krzysztof Kołach wielokrotnie występował pisemnie i osobiście do władz centralnych: Premiera, Marszałka Senatu, Centralnego Urzędu Planowania, Ministerstwa Finansów, Ministerstwa Transportu i Gospodarki Morskiej i Generalnej Dyrekcji Dróg Publicznych o uzyskanie środków finansowych na dokończenie remontu mostu i na prace przygotowawcze dla drugiej przeprawy mostowej w Płocku.

W wyniku porozumienia Wojewody z Agencją Rozwoju Autostrad mgr inż. Jan Rolle z WBPP opracował w lipcu 1995 r. *"Studium wariantowych przebiegów drogi ruchu szybkiego: KUTNO - PŁOCK - DROBIN"* /dwa warianty/.

Po ponownym powrocie inż. Michała Ulińskiego na stanowisko dyrektora naczelnego WDDM /1 marca 1995 r./ w Wojewódzkiej Dyrekcji Dróg Miejskich temat nowego mostu osobiście prowadził:

- dyrektor M. Uliński (od 1 marca - 31lipca 1995 r.),
- z-ca dyr. d/s technicznych W. Serafimowicz począwszy od 1 sierpnia 1995 r. (niestety dotychczas nie powołano zespołu specjalistów).

W okresie tym pracownicy WDDM-u opracowali następujące materiały:

a/ <u>w ramach Zespołu d/s Rozwoju Infrastruktury Komunikacyjnej w Województwie Płockim</u>

- *"Opis ogólny stanu istniejącego w zakresie infrastruktury komunikacyjnej w województwie płockim"* /sierpień 1995 r./ - inż. Jan Korba,
- *"Analiza przebiegu drogi szybkiego ruchu pomiędzy autostradą A-1 i DSR Nr 10: KUTNO - PŁOCK - DROBIN"* /sierpień 1995 r./ - W. Serafimowicz;

b/ <u>pod nadzorem Wicewojewody Płockiego Mariana Rodzenia</u>

- *"Studium przygotowawcze budowy II przeprawy mostowej w nowoprojektowanej obwodnicy drogi krajowej nr 60 w Płocku"* /maj 1995 r./ - inż. Stanisław Markuszewski,
- *"Studium przygotowawcze budowy II przeprawy mostowej w nowoprojektowanej arterii średnicowej w ciągu drogi krajowej nr 60 w Płocku. Część perspektywiczna w rozbiciu na lata realizacji"* /maj 1995 r./ - S. Markuszewski,
- *"Studium przygotowawcze przebiegu i kosztów budowy drugiej przeprawy mostowej w nowoprojektowanej arterii średnicowej w ciągu drogi krajowej nr 60 w*

Płocku /Góry, Dobrzykowska, Wyszogrodzka, Otolińska, Bielska-Zągoty/", /wrzesień 1995 r./ - S. Markuszewski;

c/ w ramach Towarzystwa Naukowego Płockiego

- *"Kalendarium remontu mostu na Wiśle w Płocku oraz płockich starań o nową przeprawę mostową"* /marzec 1995 r./ - Włodzimierz Serafimowicz, Henryk Lamparski i Jan Korba,

- *"Studium przebiegu nowej trasy mostowej w Płocku. Przebieg miejski: Góry, Radziwie /Dobrzykowska/, Podolszyce /Wyszogrodzka/, Boryszewo, Otolińska, Bielska /Długa/"* - /wrzesień 1995 *r./* - Włodzimierz Serafimowicz, Jan Rolle /WBPP/, Henryk Lamparski, Elżbieta Wachaczyk /WBPP/,

- *"Analiza kosztów nowej trasy mostowej w Płocku. Przebieg j.w."* - /wrzesień 1995 *r./* - W. Serafimowicz, J. Rolle, H. Lamparski,

- Warianty harmonogramów realizacji procesu przedinwestycyjnego w wersji rzeczowo-finansowej według informatycznego systemu STEROD/SHOD z wyliczaniem opóźnień na poszczególne szczeble zarządzania - /wrzesień 1995 *r./* - W. Serafimowicz,

- *"Starania o drugą przeprawę mostową na Wiśle w Płocku w okresie sprawowania funkcji Wojewody Płockiego przez K. Janiaka, K. Gawłowskiego, A. Bielaka, J. A. Wawszczaka oraz K. Kołacha"* /wrzesień 1995 *r./* - W. Serafimowicz.

Należy stwierdzić, że *"Studium przebiegu nowej trasy mostowej w Płocku"* wykonane przez TNP wspólnie z WBPP powstało z inicjatywy Wojewody w ramach dalszego urealnienia przebiegu DSR: Kutno - Płock - Drobin. Stanowi ono etapową wersję generalnie przebiegającą w granicach administracyjnych miasta Płocka i jego najbliższego otoczenia.

W dniu 26 czerwca 1995 r. odbyło się posiedzenie Wojewódzkiej Komisji d/s Ocen Oddziaływania na Środowisko przy UW w Płocku, kierowane przez jej przewodniczącą mgr inż. Janinę Kawałczewską /dyrektora Wydziału Ochrony Środowiska UW/, na temat opracowania pt. *"Ocena oddziaływania na środowisko II przeprawy mostowej przez Wisłę w Płocku"*, wykonanego przez "EKOKOSULT" z Gdańska pod przewodnictwem dra inż. Andrzeja Tyszeckiego.

Opracowanie to, sfinansowane przez Stowarzyszenie Społeczny Komitet Budowy Mostu "RATUNEK DLA PŁOCKA", według Postanowienia z dnia 27 czerwca 1995 r. Komisji potwierdza prawidłowość lokalizacji przeprawy mostowej przez Wisłę w Płocku, zaproponowaną we wniosku lokalizacyjnym WDDM.

Należy stwierdzić, że Postanowienie nakłada na inwestora przed podjęciem rozwiązań projektowych obowiązek wykonania:

- badań geologiczno-inżynierskich pod most i trasę mostową,
- studium hydrologicznego /założenia do operatu wodno-prawnego/,
- studium ochrony przeciwpowodziowej lewobrzeżnego Płocka,
- studium komunikacyjnego wraz z prognozą ruchu,
- analizy rozwiązań konstrukcji i sylwetki mostu w aspekcie walorów krajobrazowych i kulturowych otoczenia,
- analizy ciągłości systemów przyrodniczych na lewym brzegu Wisły oraz ochrony walorów i zasobów przyrody.

Temat prac geodezyjnych dla pierwszego etapu 4 km trasy mostowej /Dobrzykowska - Wyszogrodzka/, jak również 14 km trasy mostowej w przebiegu miejskim /od Gór do ul. Bielskiej/ - to temat przejął Wydział Geodezji i Terenów Rolnych UW, który na bazie własnych środków finansowych do końca 1995 r. planuje zakończyć podstawowy zakres robót. Ponadto Wydział Geodezji dokonał przewidywanej wyceny wykupów terenu pod trasę mostową.

Na początku 1996 r. WDDM przewiduje przeprowadzenie negocjacji ofertowych dotyczących badań geotechnicznych oraz studium hydrologicznego drugiej przeprawy mostowej na Wiśle w Płocku w zakresie: - podstawowych danych hydrologicznych /przepływy, stany charakterystyczne, stany prawdopodobne, zjawiska lodowe/; - wyliczenia światła mostu; - określenia zakresu robót regulacyjnych w korycie rzeki /w obszarze projektowanego mostu, powyżej projektowanego mostu, poniżej projektowanego mostu/; - określenia elementów problematyki przeciwpowodziowej na lewym brzegu Wisły /w pradolinie rzeki/ po stronie Radziwia; - ustosunkowanie się do potrzeby wykonania estakad /przepustów/ w nasypie po stronie Radziwia.

Wymieniona tematyka oraz uwarunkowania precyzujące przebieg trasy będą materiałem wyjściowym dla rozpisania konkursu na koncepcję mostu i trasy mostowej.

W wyniku tych działań bez środków centralnych udało się płockiemu środowisku, częściowo społecznie a częściowo w ramach obowiązków służbowych, wykonać początek etapu wstępnego procesu inwestycyjnego drugiej przeprawy mostowej na Wiśle w Płocku. Powyższe może wywołać korzystną atmosferę w środowisku decydentów dla omawianego tematu.

Na bazie tych działań Wojewódzkiej Dyrekcji Dróg Miejskich w Płocku jako inwestora fazy przedinwestycyjnej drugiej przeprawy mostowej na Wiśle, prac Zespołu d/s Rozwoju Infrastruktury Komunikacyjnej Województwa Płockiego, opracowań Wydziału Urbanistyki i Architektury Urzędu Miasta Płocka, analiz i opracowań harmonogramowo-informatycznych Towarzystwa Naukowego Płockiego oraz integracyjnych działań Stowarzyszenia Społeczny Komitet Budowy Mostu "RATUNEK DLA PŁOCKA" przewiduje się na przełomie 1995/96 roku powołanie zespołu koordynującego przygotowanie inwestycji - grupującego decydentów, naukowców i specjalistów - praktyków zarządzania procesem inwestycyjnym oraz projektantów i wykonawców w obszarze mostownictwa i drogownictwa.

POSEŁ ALEKSANDER KWAŚNIEWSKI - KANDYDAT NA PREZYDENTA RP W SIEDZIBIE TOWARZYSTWA NAUKOWEGO PŁOCKIEGO (TNP)



Moment powitania kandydata na Prezydenta RP - Aleksandra Kwaśniewskiego w siedzibie TNP przez Prezesa TNP dr inż. Jakuba Chojnackiego

29 sierpnia 1995 r. kandydat na prezydenta poseł Aleksander Kwaśniewski odwiedził XV-wieczną zabytkową siedzibę Towarzystwa, w której jego sztab wyborczy przewidział konferencję prasową dla miejscowych dziennikarzy.

Tuż przy wejściu powitał go prezes TNP dr inż. Jakub Chojnacki słowami, które według lokalnej prasy brzmiały: **Witam Cię Aleksandrze Wielki Kwaśniewski, w grodzie Krzywoustego i Krzywickiego - przyszły prezydencie Rzeczypospolitej** (zob. "Życie Płocka" nr 57 z 7 IX).

Kandydatowi towarzyszyli m.in. przedstawiciele sztabu odpowiedzialni za przebieg kampanii: posłanka Danuta Waniek i poseł Zbigniew Siemiątkowski - rzecznik prasowy klubu SLD w Sejmie, a także poseł Wiesław Kossakowski, Michał Kaczmarek - przewodniczący Rady Wojewódzkiej SdRP i prof. Andrzej Bukowski - przewodniczący Rady Miasta Płocka - członek TNP od 25 lat.

Aleksander Kwaśniewski wraz z osobami towarzyszącymi i dziennikarzami przeszedł następnie przez ogródek botaniczny TNP i udał się nie opodal siedziby, na Wzgórze Zamkowe (Tumskie), gdzie złożył wiązankę kwiatów pod pomnikiem Ludwika Krzywickiego (1859-1941), działacza społecznego, wybitnego płocczanina - Małachowiaka, socjologa i publicysty, fenomena pracowitości, którego dorobek naukowy jest ogromny a bibliografia jego prac liczy około 2 tysięcy pozycji.

Podczas konferencji prasowej, która odbyła się w sali im. Tadeusza Gierzyńskiego, dziennikarze pytali Aleksandra Kwaśniewskiego m.in. o szczegóły dotyczące koncepcji jego przyszłej prezydentury, programu wyborczego, kontrkandydatów i zakresu ewentualnej współpracy z prawicową opozycją.

Następnie kandydat na prezydenta wpisał się do Księgi Pamiątkowej TNP (k.6a) słowami:

Z najwyższym szacunkiem dla dokonań, tradycji i planów Towarzystwa Naukowego Płockiego i jego niestrudzonego Prezesa oraz najlepszymi życzeniami!

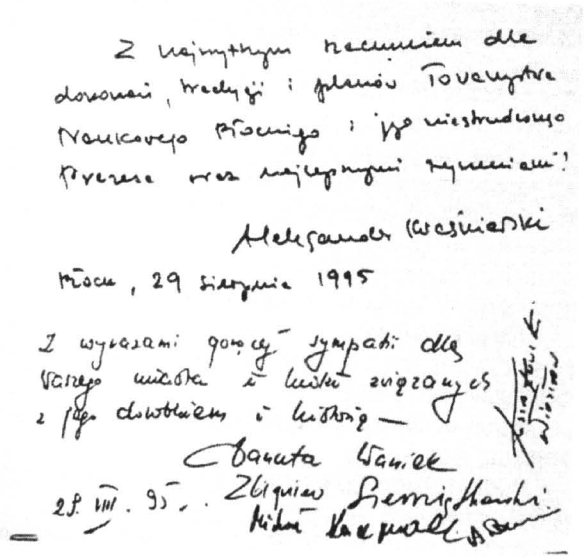

Wpis do Księgi Pamiątkowej (trzeciej) TNP - kandydata na Prezydenta RP - Aleksandra Kwaśniewskiego (karta 6a)



Pamiątkowe zdjęcie pod pomnikiem Ludwika Krzywickiego - wybitnego płocczanina. W środku: poseł Aleksander Kwaśniewski. Od lewej: Leszek Majewski - Szef Wojewódzkiego Sztabu Wyborczego Aleksandra Kwaśniewskiego, Wiceprzewodniczący Rady Miasta w Płocku, Paweł Jasiński, dyrektor biura TNP - Andrzej Rokicki - poseł na Sejm RP - (SLD), Wiceprzewodniczący Rady Wojewódzkiej SdRP w Płocku, Walentyna Rakiel-Czarnecka - dziennikarka "Wiadomości Dnia", Wanda Kaczanowska - zastępca dyrektora Biblioteki Zielińskich im. TNP, Wiesław Kossakowski - poseł na Sejm RP -(SLD), Przewodniczący Polskiej Partii Zielonych, Danuta Waniek - poseł na Sejm RP, Szefowa Krajowego Sztabu Wyborczego Aleksandra Kwaśniewskiego. Po prawej stronie Aleksandra Kwaśniewskiego Jakub Chojnacki - prezes TNP, Michał Kaczmarek - Przewodniczący Rady Wojewódzkiej SdRP w Płocku, Wiceprzewodniczący Sejmiku Samorządowego Województwa Płockiego, Zbigniew Siemiątkowski - poseł na Sejm RP, Rzecznik Prasowy Krajowego Komitetu Wyborczego Aleksandra Kwaśniewskiego, Andrzej Bukowski - Przewodniczący Rady Miasta Płocka i Stanisław Orzoł - dziennikarz "Kuriera Mazowieckiego"



Prezydium konferencji prasowej w sali im. Tadeusza Gierzyńskiego w siedzibie Towarzystwa Naukowego Płockiego Od lewej: Jakub Chojnacki - prezes TNP, poseł Danuta Waniek - szef sztabu wyborczego, Michał Kaczmarek z Kutna - przewodniczący Rady Wojewódzkiej SdRP, kandydat na Prezydenta RP Aleksander Kwaśniewski i poseł Zbigniew Siemiątkowski - rzecznik prasowy klubu SLD w Sejmie

Z siedziby Towarzystwa Aleksander Kwaśniewski udał się na spotkanie z wyborcami najpierw do Spółdzielczego Domu Kultury w Płocku, a następnie pomimo późnej pory, jeszcze tego samego dnia do Gostynina i Kutna.

Pobyt w naszym województwie Aleksander Kwaśniewski zakończył uroczystą kolacją w Kutnie, w trakcie której spotkał się z przedstawicielami miejscowego biznesu oraz członkami Sztabów i Komitetów Wyborczych działających na terenie województwa płockiego.

Wiesław Koński

RECENZJE

LESZEK ZYGNER, HISTORIA PARAFII MŁAWSKIEJ. TORUŃ 1995, SS. 65.

Leszek Zygner z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu (rodem z Mławy) jest autorem niezwykle interesującej i wartościowej publikacji zatytułowanej "Historia parafii mławskiej" (struktura społeczno-zawodowa i wyznaniowa mieszkańców Mławy i okolicznych wsi okresu Królestwa Polskiego 1815-1864 oraz klęski elementarne w Mławie), wydanej w Toruniu.

Opracowanie graficzne i projekt okładki jest dziełem Arlety Zygner. Zdjęcia do publikacji wykonał Wiesław Górecki, zaś korekty językowej dokonał Jacek Dusza. Praca była sponsorowana z funduszy Stowarzyszenia Społeczno-Katolickiego Ziemi Mławskiej. Książka dedykowana jest parafianom mławskim i bliskim sercu Autora.

Mottem wprowadzającym do publikacji są słowa wiersza Konstantego Goszczyńskiego:

Rozmyślać głęboko o błędach przeszłości
I przyszłość budować świetniejszą i trwalszą
A radzić spokojnie bez swarów i złości
By plon jaki został na epokę dalszą
Poprawiać nie niszczyć - i nie plwać wzgardliwie
Na wszystko, co dawniej wieńczono wawrzynem
A drogą postępu iść ku ojców niwie Usque ad finem!
Ojczyznę i honor nad wszystko miłować,
Do Boga swych ojców słać modły codzienne,
Cnót polskich nasiona śród duszy hodować
Niezmienne, nietknięte, przeczyste, promienne!
Pocieszać się wzajem, żyć jedni dla drugich,
Jak w wspólnej rodzinie syn kocha się z synem
I stąpać po drogach ciernistych i długich
Usque nd finem!

W słowie od Autora na uwagę zasługują jego refleksje: "Myśl napisania tej pracy zrodziła się w czasie moich spotkań i rozmów z ks. kanonikiem Sławomirem Malinowskim, który z parafią mławską związany jest od prawie trzydziestu lat. Już wcześniej posiadałem zebrane materiały dotyczące działalności Misjonarzy św. Wincentego a Paulo w Mławie, które zgromadzilem dzięki pomocy ks. profesora Tadeusza Żebrowskiego i ks. profesora Stanisława Kutniewskiego. Z wielkim zapałem przystąpiłem do pisania tej książki, gdyż coraz częściej doświadczam ludzkiej przemijalności, a osoby, które jeszcze nie tak dawno opowiadały mi o zdarzeniach z przeszłości parafii mławskiej już dzisiaj zamilkły, aż do dnia zmartwychwstania. Tymczasem świątynia mławska gromadzi coraz nowe pokolenia parafian, którzy stając w tym miejscu co niedziela niewiele mogą powiedzieć o jego historii. Można odnieść nawet wrażenie, jakby zapomniano o tym, że nie można zbudować szczęśliwej przyszłości bez wystarczającej znajomości wydarzeń z przeszłości, które stanowią o tożsamości człowieka i jego miejsca w ziemskiej wędrówce. Pora więc podjąć wyzwanie upływającego czasu i wspólnie wkroczyć na malownicze i niezbadane ścieżki wiary naszych przodków" (s. 5).

Natomiast we wstępie czytamy m.in.: "Dzieje parafii mławskiej to przede wszystkim dzieje zmagań całych pokoleń przodków, którzy zjednoczeni wspólną wiarą, próbowali doświadczyć Boga w ziemskiej codzienności. Każdy utrwalony i zachowany ślad ich myśli, działania lub najogólniej życia ludzkiego stanowi podstawę do podjęcia badań historycznych. Badania te wydają się być nieodzowne, gdyż parafia mławska, szczycąca się wielowiekową tradycją, nie doczekała się do tej pory całościowego opracowania dziejów" (s. 7). Krótkie wiadomości, dotyczące przede wszystkim kościołów w Mławie zamieszczali w swoich rozprawach czy artykułach prasowych Wincenty Hipolit Gawarecki, Władysław Dębski, Franciszek Tomaszewski i Jerzy Wierzbowski. Drukowali oni m. in. w "Pamiętniku Religijno-Moralnym", "Korespondencie Płockim", "Tygodniku Ilustrowanym" oraz w "Studiach i materiałach do dziejów Ziemi Zawkrzeńskiej". Szerzej problematyką historii mławskiej parafii zajmował się jak dotychczas jedynie Dominik Staszewski. Napisał on w 1907 roku pracę zatytułowaną: "Mława. Opis historyczny". Warto tu nadmienić, że przodkiem Dominika Staszewskiego był długoletni burmistrz Mławy Wojciech Staszewski w pierwszej połowie XIX wieku. Jednakże trzeba zauważyć, że praca Staszewskiego w części historycznej zawierała wiele błędów. Na jego ustaleniach bazowali inni jak chociażby J. Ostaszewski pisząc dzieło pt. "Z dziejów mławskiego Mazowsza" wydane w Mławie w 1934 roku. "Ze współczesnych prac należy wymienić - pisze Leszek Zygner - dwie prace: Zdzisława Bartosika przedstawiającą dzieje parafii w latach 1815-1863 i pracę Leszka Zygnera poświęconą okresowi działalności w Mławie misjonarzy św. Wincentego a Paulo (1712-1864). W ostatnich latach ukazało się kilka artykułów ks. profesora Michała Mariana Grzybowskiego i Leszka Zygnera, które przybliżają czytelnikom wybrane zagadnienia z dziejów parafii" (s. 7-8). Praca Leszka Zygnera opiera się przede wszystkim na źródłach archiwalnych przechowywanych w Archiwum Diecezjalnym w Płocku (akta biskupie, akta konsystorskie, wizytacje biskupie i dziekańskie, księgi metrykalne) oraz w mławskim archiwum (akta urzędu stanu cywilnego, księgi hipotetyczne). Dla okresu po drugiej wojnie światowej cennym źródłem okazała się kronika parafialna składająca się z trzech tomów, przechowywana w kancelarii parafii

św. Trójcy w Mławie. W książce wykorzystano też niektóre publikacje dotyczące historii miasta zamieszczone w organie urzędowym diecezji płockiej "Miesięczniku Pasterskim Płockim", tygodniku katolickim "Niedziela" (edycja płocka) i w gazecie mławskich środowisk katolickich "Kolęda". Książka Leszka Zygnera składa się ze wstępu, dziewięciu rozdziałów i dwóch apendyksów. Poszczególne rozdziały omawiają następujące zagadnienia: erygowanie parafii i jej granice (w przeszłości i obecnie); ludność na terenie parafii (liczebność) i stosunki wyznaniowe między katolikami, protestantami i Żydami; kościoły (św. Trójcy, św. Wawrzyńca i św. Anny w Wojnówce) i cmentarze na terenie parafii mławskiej; służba Boża w Mławie; bractwa i organizacje religijne (bractwo literackie, biedaków, św. Trójcy, św. Anny, różańcowe, Akcja Katolicka, zakon św. Franciszka, stowarzyszenia młodzieżowe); działalność charytatywna i oświatowa (szpitale, stowarzyszenia dobroczynne, szkolnictwo parafialne i katechizacja, biblioteka parafialna); duchowni (wymienieni są wszyscy ustaleni proboszczowie mławscy) i pracownicy parafialni (organiści i zakrystianie) oraz zakony na terenie parafii mławskiej (zgromadzenie misjonarzy św. Wincentego a Paulo, szarytki, misjonarki św. Rodziny).

W pierwszym rozdziale poświęconym erygowaniu parafii i jej granicom L. Zygner daje wyraźnie do zrozumienia, że początki parafii mławskiej są trudne do uchwycenia z powodu braku dokumentów potwierdzających ów fakt. "Pierwsza wzmianka historyczna zakładająca istnienie parafii, pochodzi dopiero z 24 kwietnia 1465 r. i dotyczy sporu plebana mławskiego Stanisława z Jakubem, kasztelanem ciechanowskim" (s. 9). Życie religijne w Mławie, od momentu powstania parafii związane jest- wiele na to wskazuje - z kościołem św. Wawrzyńca w grodzie Kozielsk, późniejszej osadzie przedlokacyjnej. Początki tego ośrodka religijnego, zdaniem Autora sięgają przełomu XI/XII wieku cechującego się niezwykle silnym kultem św. Wawrzyńca i św. Wojciecha. L. Zygner podaje, że "do dziś żywo dyskutowana jest w środowisku mławskich parafian - i nie tylko - sprawa ewentualnego pobytu na tym terenie biskupa praskiego Wojciecha. Brak odpowiednich źródeł nie pozwala na rozstrzygnięcie tej kwestii" (s. 9). Podobnie z braku wiarygodnych dokumentów trudno jest ustalić początkowe terytorium mławskiej parafii. L. Zygner kończy ów rozdział na ostatnim podziale parafii mławskiej, z której powstała parafia Matki Bożej Królowej Polski, a wcześniej parafia Przemienienia Pańskiego w Mławie-Wólce i parafia pw. św. Stanisława Kostki w Wojnówce.

Rozdział drugi traktuje o ludności parafii i stosunkach wyznaniowych przede wszystkim między katolikami a protestantami i Żydami. Autor słusznie zauważa, iż "położenie Mławy przy szlaku handlowym do Prus, a także proces osadnictwa spowodowały, że liczba ludności parafii systematycznie wzrastała" (s. 13). Autor w czytelnej tabelce pokazuje liczbę katolików w latach 1740, 1775, 1817, 1828, 1842, 1865, 1907 i 1909. Podaje także najnowsze dane, z których wynika, że parafia św. Trójcy ma 16100 wiernych, parafia św. Jana Kantego 5368, zaś parafia Matki Bożej Królowej Polski 7330 parafian. W dziejach Mławy, oprócz katolików, największą grupę wyznaniową stanowili wyznawcy religii mojżeszowej. L. Zygner podaje w kolejnej tabelce, ilu Żydów mieszkało w latach 1817, 1864, 1909, 1921 i 1939. Moją szczególną uwagę zwrócił następujący fragment dotyczący pomocy Żydom w czasie okupacji hitlerowskiej, który pozwolę sobie przytoczyć: "Ciekawym epizodem wojennym, rzucającym nieco światła na stosunki wyznaniowe w Mławie, a jednocześnie wymownym świadectwem przeciwko antypolonizmowi wielu współczesnych środowisk żydowskich był stosunek księży mławskich do Żydów. Zwrócił na to uwagę dr hab. Ryszard Juszkiewicz w pracy "Losy Żydów". Okazuje się bowiem, że księża mławscy - w czasie wojny udzielali pomocy prześladowanym Żydom. A ponieważ byli pod ciągłą obserwacją Niemców korzystali z pośrednictwa Stanisława Karpińskiego, miejscowego zakrystianina. Podobnie też ks. Ignacy Krajewski organizował na Wólce pomoc żywnościową dla starozakonnych, których Niemcy przywozili do rozbiórki kościoła. Otrzymywali oni codziennie gorącą zupę i żywność od tamtejszych parafian. W podobnych akcjach uczestniczyło wiele rodzin katolickich z Mławy, narażając własne życie" (s. 15). Ponadto w ciągu dziejów Mławy, mieszkali w niej także protestanci. Z analizy źródeł metrykalnych wynika, że wywodzili się oni głównie spośród osadników pruskich. Z kolei w latach 1852-1916 na terenie parafii mławskiej mieszkali także prawosławni, wywodzący się z Rosjan przybyłych na te tereny, a byli to przede wszystkim urzędnicy carscy, wojskowi, strażnicy przygraniczni wraz z rodzinami. W latach sześćdziesiątych w celu osłabienia wpływów Kościoła rzymskokatolickiego władze komunistyczne próbowały utworzyć w mieście parafię Kościoła polskokatolickiego. Próby te nie powiodły się, ale mławscy księża mieli niemało przykrości.

"Na zakończenie tej części pracy - pisze Leszek Zygner - warto nadmienić, że wśród mławskich katolików istnieje też mniejszość narodowa, którą stanowią polscy Cyganie. Korzystają oni z opieki duszpasterskiej księży mławskich" (s. 17).

W trzecim rozdziale omawiane są dzieje mławskich kościołów: św. Trójcy, św. Wawrzyńca i św. Anny w Wojnówce. Najwięcej miejsca poświęcono pierwszemu z nich. Nie znamy daty jego konsekracji ani pierwotnego wyglądu. L. Zygner sugeruje, że "prawdopodobnie pozostanie to tajemnicą średniowiecznych mieszkańców Mławy" (s. 18).

Pierwsza, źródłowa wzmianka o istnieniu kościoła pochodzi z 1466 roku. Nie wiadomo, czy był to kościół drewniany czy murowany. Autor publikacji przypuszcza, że konsekratorem świątyni mógł być biskup Jakub z Korzkwi, jeden z najwybitniejszych pasterzy Kościoła na Mazowszu. Z kolei kościół św. Wawrzyńca jest zapewne najstarszym kościołem mławskim. Jest on malowniczo położony na wzgórzu cmentarnym. Jego początki sięgają XII stulecia. Przez dwieście lat pod opieką mławskich duszpasterzy pozostawał też kościół św. Anny w Wojnówce. Obecna świątynia została zbudowana w latach 1913-1914.

Czwarty rozdział mówi o cmentarzach na terenie parafii. Autor zaznacza, że do "końca XVIII wieku powszechną praktyką było grzebanie zmarłych na cmen-

tarzach przykościelnych. Jedynie w wyjątkowych sytuacjach np. w czasie epidemii, ciała zmarłych grzebano poza terenem zamieszkałym. Podobnie było też w Mławie" (s. 279). Mławianie znajdowali miejsce wiecznego spoczynku przy kościele św. Trójcy i św. Wawrzyńca. W Mławie istniały niegdyś też: cmentarz choleryczny, dwa żydowskie, dwa ewangelickie i jeden prawosławny. Obecnie istnieje też cmentarz komunalny.

Kolejny, piąty rozdział przedstawia życie religijne parafian mławskich, które kwitło przede wszystkim przy kościele św. Trójcy. Mławianie, jak wynika z zapisków historycznych, licznie gromadzili się w świątyni nie tylko w niedziele i święta, ale nawet i w dni powszednie. Leszek Zygner zwraca też uwagę, że sprawowanie kultu Bożego w kościele parafialnym było kilkakrotnie przerywane z powodu zniszczeń świątyni, jej przebudowy czy różnych remontów. Nabożeństwa odprawiały się wówczas w kościele św. Wawrzyńca na cmentarzu. "Najpoważniejsze jednak ograniczenie życia religijnego parafii mławskiej miało miejsce w czasie okupacji hitlerowskiej. /.../ Niemcy zabronili kazań, procesji i działalności w ramach organizacji religijnych. Po 6 grudnia 1940 r. Msza św. była odprawiana w zakrystii, ale za to z wielkim udziałem wiernych, co wściekało Niemców" (s. 31). W końcowej części rozdziału Autor opisuje współczesne życie religijne mławskich parafian.

W następnej części prezentowanej książki Autor zaznacza, jak ważną rolę w życiu religijnym parafii mławskiej odgrywały bractwa i stowarzyszenia religijne, które przyczyniały się do podnoszenia poziomu religijnego i moralnego ludzi. Członkowie bractw i stowarzyszeń gromadzili się na wspólnych modlitwach, spotkaniach towarzyskich, otaczali opieką ołtarze w kościołach, a także byli w posiadaniu licznych dóbr czy fundacji. Najstarszym bractwem w Mławie było bractwo literackie (fraternitas literatorum) założone w XV wieku. Jemu autor poświęcił najwięcej miejsca. Opiekunem bractw czy stowarzyszeń był na ogół jeden z mławskich wikariuszy. Znaczny, końcowy akapit traktuje o współczesnych grupach działających w parafii. W pracy charytatywnej i oświatowej "wśród społeczności mławskiej duchowni i wierni świeccy zyskali sobie najwięcej sympatii. Zapisali się w dziejach mławskiego Mazowsza jako gorliwi wychowawcy młodego pokolenia i opiekunowie potrzebujących" - czytamy na początku rozdziału siódmego. L. Zygner omawia działalność szpitali na znajdujących się na terenie parafii (św. Trójcy, św. Wojciecha), stowarzyszeń dobroczynnych (Katolickie Stowarzyszenie Dobroczynności Caritas. siostry misjonarki i parafialne koła pomocy charytatywnej), szkolnictwa parafialnego i katechizację, a także pracę biblioteki parafialnej.

Rozdział ósmy dotyczy duchownych i pracowników parafialnych. Dużą zasługą Autora jest ustalenie listy mławskich proboszczów począwszy od Stanisława a skończywszy na obecnym, ks. Sławomirze Malinowskim. Ponadto podano proboszczów w parafii Przemienienia Pańskiego i Matki Boskiej Królowej Polski. Ale, obok duchownych, ważna rola w życiu parafialnym przypada świeckim, którzy dbają o wygląd kościoła, upiększanie liturgii, właściwy poziom oświaty parafialnej czy świadczą pomoc charytatywną. Na podstawie akt metrykalnych udało się ustalić listę mławskich organistów i zakrystianów począwszy od XIX wieku.

Ostatni, dziewiąty rozdział przedstawia działalność zakonów w parafii mławskiej. Najwięcej miejsca poświęcono Zgromadzeniu Księży Misjonarzy a Paulo, którzy w Mławie pracowali ponad 150 lat. Z zakonów żeńskich w Mławie do dzisiaj pracują siostry Misjonarki św. Rodziny, zaś do wojny były jeszcze szarytki. Działał i działa do dnia dzisiejszego Franciszkański Zakon Świeckich tzw. III Zakon św. Franciszka. Polecana publikacja zawiera dziewięć zdjęć kolorowych i czarno-białych przedstawiających m. in. panoramę mławskiego grodu, kościół Przemienienia Pańskiego w Mławie-Wólce, kościół św. Anny w Wojnówce, figurę Matki Bożej przed domem Sióstr Misjonarek Świętej Rodziny przy ul. Sienkiewicza, kaplicę przy ul. Bajkowej (dawniej znajdowała się przy ul. Bednarskiej), kościół św. Trójcy od strony południowo-zachodniej, wieże tejże świątyni z charakterystycznymi kopułami, kościół św. Wawrzyńca na wzgórzu cmentarnym i kaplicę na cmentarzu komunalnym; herb miasta Mławy ze św. Wojciechem pomiędzy dwiema wieżyczkami i dziesięć tabel dotyczących m. in. grup zawodowych w poszczególnych przedziałach czasowych, liczbie badanych przedstawicieli różnych wyznań w odniesieniu do ogólnej liczby mieszkańców miasta i okolicznych wiosek, umiejętności pisania osób badanych z podziałem na grupy wyznaniowe i dziedziczenia pewnych wybranych zawodów na przykładzie niektórych rodzin.

W końcowej części książki Autor słusznie pisze, iż "nie sposób w jednej pracy ująć dokładnie całe dzieje parafii mławskiej. Wiele aspektów pozostaje do dziś nie wyjaśnionych i właściwie opiera się tylko na hipotezach, zwłaszcza dla okresu średniowiecza. Niektóre z zagadnień - jak uposażenie parafii - zostało pominiętych ze względu na małe zainteresowanie odbiorców tej pracy. Niniejsza publikacja wraz z apendyksami może służyć pomocą dla historyków badających dzieje miasta. Wiele z zagadnień w niej poruszonych może stać się podstawą do szczegółowych studiów monograficznych" (s. 46). Wydaje się też, że książka Leszka Zygnera napisana z dużą fachowością i zaangażowaniem może pomóc innym autorom chcącym opracować dzieje setek innych parafii. Z dobrych wzorów warto bowiem korzystać. W tym też jest niemała wartość polecanej publikacji. Warto też podziękować osobom, dzięki którym ta książka powstała a zwłaszcza ks. prof. Tadeuszowi Żebrowskiemu, ks. prof. Stanisławowi Kutniewskiemu, ks. dziekanowi Sławomirowi Malinowskiemu, dyr. Andrzejowi Grochowskiemu, Wiesławowi Góreckiemu, Mirosławie i Jackowi Duszy. Przedstawiana pozycja książkowa powinna znaleźć się nie tylko w biblioteczkach mieszkańców Mławy czy osób pochodzących z tego miasta, ale i wszystkich, których pasjonują dzieje Kościoła i jego najmniejszej cząstki - parafii.

Mam osobistą nadzieję, że ta niewielka, aczkolwiek cenna i poważna publikacja Leszka Zygnera z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu zainspiruje historyków, a także kapłanów do naukowego opracowania historii kolejnych parafii w płockiej diecezji.

Ks. Jan Augustynowicz

BIBLIOGRAFIA WOJEWÓDZTWA PŁOCKIEGO za okres 1 VII - 30 IX 1994

I. DZIAŁ OGÓLNY

Bibliografia

1. B1BLIOGRAFIA Województwa Płockiego (za okres 1 I - 31 III 1994 r.). Oprac.: Zespół pracowników Działu Informacyjno-Bibliograficznego Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Płocku. Not. Płoc. 1994 nr 3 s. 56-72.
2. POPŁAWSKA-BUKAŁO Ewa: Bibliografia prac magisterskich i doktorskich, w większości niepublikowanych dotyczących terenu Mazowsza ze zbiorów Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej. Mazowsze 1994 nr 1 s. 69- 74, indeksy.
3. SZAŁYGIN Jerzy: Bibliografia niepublikowanych prac etnograficznych ze zbioru Katedry Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Warszawskiego oraz Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego. Mazowsze 1994 nr 2 s. 73- 75.

Czasopisma

4. BIULETYN. Fundacja "Płomyk" na rzecz rozwoju Ziemi Witońskiej. Witonia: Fundacja "Płomyk" 1994 nr 9-11 [lipiec-wrzesień].
5. BIULETYN,Okręgowa Izba Lekarska w Płocku,[Mies.]. Red.: Zespół. Płock: OIL 1994 R. 5 nr 7(19), [wrzesień].
6. BIULETYN Informacyjny. Okręgowa Izba Pielęgniarek i Położnych Regionu Płockieqo. Red.: Zespół. Płock: OIPiP 1994 nr 7(16)-9(18) [lipiec - wrzesień].
7. BIULETYN Regionalny. Kwartalny Przegląd prasy o województwie płockim. Oprac. Elżbieta Dobroń, Wiesława Mazurska, Renata Koziorowska. Płock: Wojewódzka Biblioteka Publiczna 1994 nr 3(15).
8. DZIENNIK Urzędowy Województwa Płockiego. [Niereg.]. Red. nacz. Krzysztof Olesiejuk. Płock: Urząd Wojewódzki 1994 nr 6-7 [lipiec-sierpień].
9. ECHO Żychlina. Biuletyn Samorządowy. [Mies.]. Red.: Zespół. Żychlin: Urząd Miasta i Gminy 1994 nr 7-9, [lipiec- wrzesień].
10. GAZETA Gostynińska. Dwutyg. Red. nacz. Jadwiga Zarzycka. Gostynin: Fundacja Ziemi Gostynińskisj 1994 nr 14-19 [lipiec - wrzesiań.].
11. GAZETA na Mazowszu, [Dzien.]. Red. nacz. Roman Góralski. Płock, Ciechanów; Ostrołęka: Wydaw. "Agora-Gazeta" spółka z o.o. 1994 nr 151-254. Dod. do Gazety Wyborczej.
12. GAZETA Prawicowa, [Niereg.]. Red.: Zespół. Płock: Porozumienie Prawicy Płockiej 1994 nr 3 [lipiec-wrzesień].
13. GŁOS Poranny. Dziennik województwa łódzkiego, piotrkowskiego, płockiego, sieradzkiego, skierniewickiego. Red. nacz. Ryszard Poradowski. Łódź: Spółka "Głos Press" 1994 nr 151-189 [lipiec- 16 sierpień].
14. HUMANAE Vitae. Pismo Stowarzyszenia Rodzin Katolickich Diecezji Płockiej. [Mies.]. Red. zespół pod przew. Grażyny Cieślik. Płock: Stow. Rodzin Katolickich Diecezji Płockiej 1994 R. 5 nr 1(21), [wrzesień].
15. INFORMACJA o sytuacji społeczno-gospodarczej w woj. płockim w sierpniu 1994 r. Płock: Woj. Urząd Statystyczny 1994 R. 20 nr 9.
16. KONTAKT. Pismo Rady i Zarządu Gminy Drobin. [Mies.]. Red. nacz. Małgorzata Klekowicka. Drobin: Rada i Zarząd Gminy 1994 nr 14/15-16, lipiec- wrzesień.
17. KOREPETYTOR. Miesięcznik dla Ucznia i Nauczyciela szkół podstawowych. Red. nacz. Elżbieta Gałczyńska. Płock: Zakład Wydawniczo-Usługowy M. Gałczyński 1994 nr 1(31), [wrzesień].
18. KURIER Kutnowski. Gazeta Regionalna. [Tyg.] Red. nacz. Roman Kowalczyk. Kutno: Własność i Wydawnictwo Kowalczyk and Stemplewski 1994 R. 4 nr 25, [lipiec].
19. KURIER Mazowiecki. [Tyg.]. Red. nacz. Walentyna Rakiel-Czarnecka. Płock, Ciechanów: "Kurier Mazowiecki" Spółka z o.o. 1994 nr 26-38.
20. MARIAWITA. Pismo Kościoła Starokatolickiego Mariawitów. [Kwart.]. Red. Kolegium. Płock: Kościół Starokatolicki Mariawitów 1994 R. 36 nr 7-9, [lipiec-wrzesień].
21. MAZOWSZE. [Kwart.]. Red. Ewa Pustoła-Kozłowska, Janusz Sztetyłło. Warszawa: Ośrodek Dokumentacji Zabytków. Zespół Badań Regionalnych Warszawy i Mazowsza 1993 nr 1; 1994 nr 1 (2)-3(4).
22. MIESIĘCZNIK Pasterski Płocki. Organ Urzędowy Diecezji Płockiej. Red. ks. Andrzej Rojewski, ks. Saturnin Wierzbicki. Płock: Kuria Diecezjalna Płocka 1994 nr 7-9. Rok zał. 1906.
23. NASZ Sierpc. Pismo Rady i Zarządu Miasta. [Niereg.]. Red. Kolegium. Sierpc: Urząd Miasta 1994 nr 18-19 [lipiec].
24. NOTATKI Płockie. Kwartalnik Towarzystwa Naukowego Płockiego. Red. nacz. Wiesław Koński. Płock: TNP R. 38 nr 3/160.
25. NOWINKI Bielskie. [Niereg.]. Red. Agnieszka i Jarosław Wrońscy. Bielsk: Wydano z funduszy Urzędu Gminy 1994 nr 7-9, lipiec-wrzesień.
27. NOWY Tygodnik Płocki. Tyg. Red. nacz. Jan B. Nycek. Płock: Przedsiębiorstwo Wydawniczo-Reklamowe NTP, Spółka z o.o. 1994 R. 5 nr 27-39.
28. NSZZ Solidarność. Biuletyn Zarządu Regionu Płockiego. [Niereg.]. Płock: Zarząd Regionu Płockiego NSZZ "Solidarność" 1994 nr 154-156 [lipiec-wrzesień].
29. PETRO-ECHO. Gazeta Załogi Mazowieckich Zakładów Rafineryjnych i Petrochemicznych S.A. w Płocku. [Tyg.]. Red. nacz. Dariusz Reczek. Płock: MZRiP S.A. 1994 R. 31 nr 27-39.
30. PŁOCKI Biuletyn Oświaty. Red. i druk Zespół Szkół i Zakładów Kształcenia i Doskonalenia Nauczycieli. Płock 1994 nr 4(7), [wrzesień].
31. SIERPECKIE Rozmaitości. Miejski Informator Reklamowy. [Niereg.]. Red.: Zespół. Sierpc: Wydaw. "Fimar - Press" sp. z o.o. Edytor Marek Zgliński 1994 nr 24-25 [wrzesień].
32. SURSUM Corda. Czasopismo Studentów Wyższego Seminarium Duchownego w Płocku. Red. nacz. Jacek Godos. Płock 1994 nr 1 [wrzesień].
33. TYGODNIK Kutnowski. Gazeta regionalna. [Niereg.]. Red. nacz. Maurycy Żmuda. Kutno: Koalicja "Prawica Ziemi Kutnowskiej" 1994 R. 15 nr 12(15), [lipiec]. Rok powstania 1918.
34. TYGODNIK Płocki. Red.: Zaspół. Płock: Dziennikarsko-Wydawnicza Spółdzielnia Pracy "Akapit" 1994 R. 23 nr 27-39.
35. ZAGRAJ to Sam. Przeboje w zapisie nutowym. [Mies.]. Red. nacz. Janusz Wiśniewski. Płock: Studio Bis s.c. 1994 nr 7-9 [lipiec-wrzesień].
36. ZAPRASZAMY do Biblioteki. Informator Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Zofii Nałkowskiej w Sierpcu. [Kwart.]. Red. Jan Burakowski [i in.]. Sierpc: MBP 1994 nr 2, [lipiec-wrzesień].
37. ŻYCIE Płocka. Wyd. 2 x w tyg.: w poniedziałki i piątki. Red. nacz. Romana Kuffel. Płock: "Patria" s. c., od nr 31 wyd. "Jas-Press" s. c. 1994 R. 1 nr 25-50, [lipiec-wrzesień].

Poszczególne miejscowości

D r o b i n

38. GRĄBCZEWSKA Dorota: Nowe na starym korzeniu [nadanie praw miejskich]. Kur. Maz. 1994 nr 38 s. 1, 7, fot.,

GRODKIEWICZ Waldemar: Patronowie ulic Drobina. Święty Stanisław Kostka = poz. 57.

OSSOWSKI Henryk: Drobin: na odzyskanie praw miejskich 1994 = poz. 72.

Góra Św. Małgorzaty

39. KOWALKIEWICZ Wojciech: 850 lat Góry św. Małgorzaty - potrzeby i realia. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 34 s. 3, fot.

Kutno

40. INFORMATOR Kutnowski. Gaz. na Maz. 1994 nr 179 s. 8, fot.

Łąck

41. IWAŃSKI Bogdan, Nycek Jan B.: Łąck - płuca województwa. Z cyklu: Od gminy do gminy. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 32 s. 7, fot.

Łęczyca

42. ŁĘCZYCA. Miasto musi wyjść z kolein. Informator gospodarczy. Gaz. na Maz. 1994 nr 225 s. 4, fot.
43. NYCEK Jan B.: Image i strategia [problemy miasta Łęczycy]. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 37 s. 4, fot.
44. PAWLAK Grzegorz: Zaproszenie do czarciego grodu. Wyruszamy na wycieczkę. Gaz. na Maz. 1994 nr 181. s. 8.

Płock

45. (p): Płock 2000.- Przyszłość Płocka. Petro-Echo 1994 nr 27 s. 5, fot., nr 28 s. 5, fot.
46. KOZIŃSKI Agaton: Wspólna wieś. Wylot na Warszawę. Przewodnik po ulicy Wyszogrodzkiej w Płocku. Gaz. na Maz. 1994 nr 168 s. 8.

Proboszczewice

47. KORDALA Tomasz: Proboszczewice [gród w Proboszewicach z VI-VIII w.]. Życie Płoc. 1994 nr 32 s. 11.

Szeligi

48. KORDALA Tomasz: Szeligi [grodzisko z VII-VIII] . Życie Płoc. 1994 nr 30 s. 4.

Żychlin

49. ŻYCHLIN: raport o stanie gminy: 27 maja 1990 r. - 27 maja 1994 r.- Żychlin: Urząd Gminy i Miasta, 1994. - 47, [1], s.; portr., mapki, wykr., tab.; 30 cm.

Wspomnienia

CIESIULSKI Bolesław: Wspomnienia wojenne = poz. 89.

50. POTULSKI K.: Łowiectwo w sercu i muzyce [wspomnienia o kompozytorze dr. Marcinie Kamińskim]. Kur. Maz. 1994 nr 34 s. 15, fot.

SOLECKI Henryk: Działo się w Iłowie... = poz. 91.

STRZEŚNIEWSKI Stanisław Henryk: Rogatywka [fragm. książki pt. "Rogatywka"] = poz. 92.

SZATKOWSKA Lena: Daleko do Polski [uczestnicy bitwy pod Monte Cassino] = poz. 93.

51. SZATKOWSKA Lena: Dziewczyny z tamtych dni. 50 rocznica Powstania Warszawskiego. Tyg. Płoc. 1994 nr 31 s. 1, 5, rys.

TABISZ Ewa: Rody sierpeckie. Rodzina Kołodziejskich = poz. 260.

Biografie zbiorowe

CHODUBSKI Andrzej: O rodzinie Smoleńskich = poz. 70.

52. KRAJEWSKI Mirosław: Słownik biograficzny ziemi dobrzyńskiej (do 1945 r.).- Lipno: Miejskie Centrum Kultury- Dział Bibliotekarstwa, 1992.-423, [1], s.; 25 cm.

Biografie indywidualne

Askanas Stefan Kazimierz

53. SIEMIŃSKI Andrzej, Mazur Edmund: Stefan Kazimierz Askanas (1909-1994): [nekr.]. Palestra 1994 nr 5/6, s. 205-210.

Chojnacki Bronisław

54. BRENDA Waldemar: Z historycznej teki Waldemara Brendy. Bronisław Chojnacki. Nasz Sierpc 1994 nr 18 s. 3, 4.

Kadelski Stanisław

55. ŚLIWIŃSKI Leon: Pożegnanie Przyjaciela. Stanisław Kadelski (1916-1994). Not. Płoc. 1994 nr 3 s. 55, fot.

Padlewski Zygmunt

56. CHUDZYŃSKI Marian: Generał Zygmunt Padlewski 1836-1863. Wiad. z Ratusza 1994 nr 4: Nr specjalny Miej. Kom. Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w Płocku s. 1-3, fot.

św. Stanisław Kostka

57. GRODKIEWICZ Waldemar: Patronowie ulic Drobina. Św. Stanisław Kostka. Kontakt 1994 nr 13 s. 6, 7, fot., nr 14-15 s. 10, nr 17 s. 6.

Syski Aleksander

58. SZCZEPAŃSKI Janusz: Ksiądz Aleksander Syski na Mazowszu i wśród Polonii amerykańskiej.- Ciechanów-Pułtusk: Muzeum Okręgowe w Ciechanowie; Mazow. Ośrodek Badań Nauk. im. St. Herbsta w Warszawie - Stacja Naukowa w Pułtusku; Polskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, 1994.- 90,[6] s.; fot. portr.; 21 cm.- Bibliogr. s. 75-91.

Zieliński Zbigniew

59. BRENDA Waldemar: Z historycznej teki Waldemara Brendy. Zbigniew Zieliński. Nasz Sierpc 1994 nr 20 s. 7, 8, fot.

II. ŚRODOWISKO GEOGRAFICZNE. PRZYRODA

Mapy

60. SIERPC: Mapa topograficzna Polski : wydanie turystyczne : N-34-111 /112/ aut. treści turyst., oprac. kartogr. Bożena Szymańska; prace kartogr. Halina Mazuruk; Zarząd Topograficzny Sztabu Generalnego Wojska Polskiego .- 1:100000.- Warszawa: ZTSG WP: Państw. Przed. Geodezyjno- Kartograficzne: Wojskowe Zakłady Kartograficzne, 1994 Warsz.: (Wojs. ZK).- 1 mapa: kolor.; 69 x 39 cm, złoż. 21 x 13cm. U dołu mapy:Pojezierze Dobrzyńskie.- Legenda także w jęz. ang., niem.- Na odwrocie treść turyst. i inf.

Geologia. Meteorologia

61. DENIS Krzysztof: Woda - przede wszystkim. Zakład Badań Geologicznych i Robót Inżynieryjnych GEOBAD, ul. Harc. A. Gradowskiego, Płock. Rozm. z właścicielem firmy przepr. Jan Dobrowolski. Kur. Maz. 1994 nr 35 s. 10, fot.

62. LORENC Halina: Próba oceny zasobów energii wiatru w rejonie Wysoczyzny Płockiej: [ref.]. Not. Płoc. 1994 nr 3 s. 43-49, tab.

Przyroda. Ochrona środowiska

ANIOŁCZYK Halina: Radiostacja w Konstantynowie k. Gąbina a ochrona ludzi i środowiska = poz. 164.

BUKOWSKI Andrzej: Levis bez "parasola"... = poz. 216.

63. (j.): Potrzebne duże nakłady. Ochrona środowiska. Petro-Echo 1994 nr 35 s. 5, fot.

64. JAKÓBCZAK-ZAKRZEWSKA Hanna: Z ministrem na ryby [obchody Światowego Dnia Ochrony Środowiska w Kutnie]. Kur. Maz. 1994 nr 27 s. 1, 6, fot.

65. KANIEWSKA Agnieszka: Powietrza rybom! [zanieczyszczenie wód w woj. płockim]. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 33 s. 4, fot.

POTULSKI K.: Nie tylko zabijać = poz. 154.

66. BRZESKI Dariusz: Nie tylko wycieczka do Ziemi Świętej. Biuro Turystyczne DEREX, Płock ul. Królewiecka 25. Rozm. z właścicielem biura DEREX przepr. Jan Dobrowolski. Kur. Maz. 1994 nr 37 s. 15, fot.

IWAŃSKI Bogdan, Nycek Jan B.,: Łąck - płuca województwa = poz. 41.

67. KORDALA Tomasz: Dolina Skrwy Prawej. Poznajemy okolice Płocka. Życie Płoc. 1994 nr 36 s. 6.
68. KRAWCZYŃSKA Renata, Pech Marcin: Soczewka - centrum turystyczne województwa. Życie Płoc. 1994 nr 29 s. 5.

PAWLAK Grzegorz: Zaproszenie do czarciego grodu [Łęczyca] = poz. 44.

69. PŁOCKA wieś zaprasza.-Płock: Ośrodek Doradztwa Rolniczego, 1994.- Teka (14 k.): fot. kolor.; 25 cm.

IV. HISTORIA

Genealogia, Archeologia

70. CHODUBSKI Andrzej: O rodzinie Smoleńskich z Grabienic Małych. Not. Płoc. 1994 nr 3 s. 27-32, przypisy.
71. KOBYLIŃSKI Zbigniew, Moszczyński Waldemar Andrzej: Conjoinable sherds and stratificatinal processes: an example from Wyszogród, Płock Province, Poland. Archeol. Pol. 1992 vol. 30 s. 109-126, rys. tab.

KORDALA Tomasz: Proboszczewice = poz. 47.

KORDALA Tomasz: Szeligi... = poz. 48.

Historia miejscowości

D r o b i n

GRĄBCZEWSKA Dorota: Nowe na starym korzeniu = poz. 38.

72. OSSOWSKI Henryk: Drobin: na odzyskanie praw miejskich 1994.- Płock: Consort, 1994.-27, [1] s.; 14 cm.

Historia do 1795 r.

73. DULINICZ Marek: Sieć grodowa Mazowsza Płockiego w XI w. W: Lokalne ośrodki władzy państwowej w XI-XII wieku w Europie Środkowo-Wschodniej.- Wroc. 1993, Rec. KOWALCZYK Elżbieta, Kwart. Hist. Kult. 1994 nr 3/4 s. 373-380.
74. GŁÓWKA Dariusz: Gospodarka w dobrach plebańskich na Mazowszu w XVI- XVIII wieku. Warsz, 1991. Rec. OLCZAK Stanisław K[azimierz], Kwart. Hist. Kult. 1993 nr 1 s. 156-159.
75. GŁÓWKA Dariusz: Luksus "warunki skromne acz wystarczające", stosowność: materialne warunki bytu duchowieństwa diecezji płockiej w drugiej połowie XVIII wieku. Kwart. Hist. Kult. 1994 nr 1 s. 27-38. Streszcz. w jęz. fr.
76. GŁÓWKA Dariusz: Udział duchowieństwa mazowieckiego w wiślanym spławie zboża w XVI w. Kwart. Hist. Kult. 1994 nr 3/4 s. 317-324. Strzeszcz. w jęz. fr.
77. KARCZEWSKI Krzysztof, Sieradzan Wiesław: Mazowsze a spory polsko-krzyżackie w latach 1320-1423. Zesz. Nauk., Ser. Nauki Hum. WSRP Siedlce Nr 36 (1993) s. 5-30. Streszcz. w jęz. niem.
78. MARCINIAK-KAJZER Anna: Dwór obronny w Proboszczewicach koło Płocka. Acta UL, Fol. Archaeol. [Z] 18 (1994) s. 25-58. Streszcz. w jęz. ang.
79. MORAWSKI Zbigniew: Ziemia, urzędy, pieniądze: finanse szlachty łęczyckiej w końcu XIV i pierwszej poł. XV wieku. Warsz. 1993. Rec. SZYMCZAKOWA Alicja, Rocz. Łódz. T. 41 (1994) s. 231-232.
80. OSSOWSKI H.: Jak król Jagiełło w 1410 roku przez Drobin maszerował. Kontakt 1994 nr 14/15 s. 8-9, nr 16 s. 6-7, mapki.
81. PALCZEWSKI Marek: Mazowsze Zachodnie wobec Zakonu Krzyżackiego w latach 1381-1411. Acta UL, Fol. Hist. [Z.] 50 (1994) s. 61-76. Streszcz. w jęz. ang.
82. SIERADZAN Wiesław: Mazowiecki materiał dowodowy w procesach polsko-krzyżackich w latach 1412-1423. Kom. Mazur.-Warm. 1993 nr 4, s. 495-509. Streszcz. w jęz. niem.
83. WOŹNIAK Andrzej: Dom i zagroda we wsi mazowieckiej drugiej połowy XVIII w. Kwart. Hist. Kult. 1994 nr 1 s. 39-58. Straszcz. w jęz. niem.

Historia 1795-1939

84. CHRZANOWSKI Stanisław: Dramat miasta w dniach 18 i 19 sierpnia 1920 r. Płock. Tyg. Płoc. 1994 nr 33 s. 1, 5, fot.
85. EPIZODY z okupacji niemieckiej Płocka w latach 1917- 1918 w relacjach Józefa Worowskiego. Oprac. Grzegorz Gołębiowski. Not. Płoc. 1994 nr 3 s. 33-36.
86. GOŁĘBIEWSKI Grzegorz: Kto naraził obrońców? 74 rocznica bolszewickiego ataku na Płock. Gaz. na Maz. 1994 nr 191 s. 3.
87. GOŁĘBIEWSKI Grzegorz: Tatarzy na straży. 74 rocznica obrony Płocka. [udział tatarskiego pułku ułanów]. Gaz. na Maz. 1994 nr 192, s. 3.
88. PAWLIKOWSKI Dariusz: Dlaczego Płock? [sesja popularnonaukowa poświęcona rocznicy obrony Płocka w 1920 r.]. Tyg. Płoc, 1994 nr 34 s. 3, fot.

Historia 1939-1945

89. CIESIELSKI Bolesław: Wspomnienia wojenne.- Wspomnienia wojenne (2).- "A więc takie będzie pożegnanie"(3).- "Niech już tak biją, aż zabiją"(4). Gaz. Gost. 1994 nr 16 s. 6, nr 17 s. 7, nr 18 s. 8, nr 19 s. 8.
90. PILCH Piotr: Kolumbowie z Kutna. Powstanie Warszawskie. Gaz. na Maz. 1994 nr 177 s. 1.
91. SOLECKI Henryk: Działo się w Iłowie k. Sochaczewa 17 września 1939. Kur. Maz. 1994 nr 38 s.10.
92. STRZEŚNIEWSKI Stanisław Henryk: Rogatywka [fragmenty książki "Rogatywka"]. "Tyg. Płoc. 1994 nr 35 s. 1, 4, fot.
93. SZATKOWSKA Lena: Daleko do Polski [uczestnicy bitwy pod Monte Cassino z woj. płockiego: Stanisław Cegielski, Stanisław Budzki, Kazimierz Mikołajczyk, Ludwik Grzelak, Jan Szczepanik]. Tyg. Płoc. 1994 nr 36 s. 4, 5, fot.

SZATKOWSKA Lena: Dziewczyny z tamtych dni = poz. 51.

TABISZ Ewa: Rody sierpeckie. Rodzina Kołodziejskich = poz. 260.

VI. ZAGADNIENIA GOSPODARCZE

Zagadnienia ogólne

94. GÓRALSKI Roman: Trzy obiady Vidala. Województwo płockie do roku 2000 [Warsztaty Strategii Rozwoju Ekonomicznego]. Gaz. na Maz. 1994 nr 227 s. 5, fot.
95. KOŃSKI Wiesław: Województwo do 2000 roku. Tyg. Płoc. 1994 nr 28 s. 3.

ŁĘCZYCA. Miasto musi wyjść z kolein. Informator gospodarczy = poz. 42.

NYCEK Jan B.: Image i strategia [Łęczyca] = poz. 43.

96. TOMCZAK Radosław: Kutnowski inkubator przedsiębiorczości. Rozm. z kier. Sekcji d/s Inkubatora Przedsiębiorczości Agencji Rozwoju Regionu Kutnowskiego S.A. przepr. Andrzej Stelmaszewski. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 37 s. 9, fot.
97. ŻELAZKIEWICZ Dariusz: EKO-Kutno 2000. [Agencja Rozwoju Regionu Kutnowskiego S.A.]. Rozm. przepr. Andrzej Stelmaszewski. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 39 s. 3, fot.
98. ŻELAZKIEWICZ Dariusz: Telefon biznesu 429-51 [Agencja Rozwoju Regionu Kutnowskiago S.A.]. Rozm. z kierownikiem Funduszu Poręczeń Kredytowych i Wspierania Finansowego ARRK przepr. Andrzej Stelmaszewski. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 36 s. 3, fot.

Inwestycje. Budownictwo

(ał): Już nie spółdzielnia [budowa mleczarni w Radziwiu] = poz. 142.

99. HUT Zbysław: Przadsiębiorstwo Wielobranżowe "Ins-Bud" w Płocku, ul. Dworcowa 20. Rozm. z współwłaścicielem firmy przepr. Jan Dobrowolski. Kur. Maz. 1994 nr 26 s. 10, fot., nr 27 s. 15, fot.
100. IZMAIŁOWICZ Marek: Przedsiębiorstwo "MID-IWA" Sp. z

o.o. z Płocka ul. Wyszogrodzka. Rozm. z współwłaścicielem spółki przepr. Jan Dobrowolski. Kur. Maz. 1994 nr 30 s. 10-11, fot.

(OSA): Śmietnik Europy [program utylizacji odpadów w regionie kutnowskim] = poz. 173.

101. TURKOWSKI Włodzimierz: Zakład Budowlano-Instalacyjny "TURBUD" Sp. z o.o. w Płocku ul. Kostrogaj 6. Rozm. z dyrektorem przepr. Jan Dobrowolski. Kur. Maz. 1994 nr 31 s. 10, fot.

102. WILCZYŃSKI Paweł: Oblicza "Petromontażu". Rozm. z dyrektorem przepr. Zbigniew Siejca. Kur. Maz. 1994 nr 29 s. 15, fot.

Energetyka. Elektrotechnika

103. CELOWOŚĆ i możliwość budowy elektrowni wiatrowych wzdłuż prawego brzegu Wisły na odcinku Płock-Włocławek [sympozjum]. oprac. Kazimierz Hapek, Janusz Pysiak. Not. Płoc. 1994 nr 3 s. 40-43.

LORENC Halina: Próba oceny zasobów energii wiatru... = poz. 62.

Zakłady Sprzętu Oświetleniowego "Elgo" w Gostyninie

1O4. (A.S.): Kariery i bariery "Elgo" - produkcyjno-ekonomiczne. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 36 s. 3.

105. GRABOWSKI Wojciech: Menadżer z "Elgo". Rozm. z dyr. ZSO "Elgo" przepr. Andrzej Stelmaszewski. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 37 s. 9, fot.

106. STELMASZEWSKI Andrzej: Elgo, wszystko jasne! Firma z certyfikatem jakości. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 33 s. 1, 3, fot.

Przemysł chemiczny. Paliwa

107. GRĄBCZEWSKA Dorota: Złoty jubileusz CPN. Okręgowa Dyrekcja w Łodzi; Zakład Gospodarki Produktami Naftowymi w Płocku, ul. Targowa. Kur. Maz. 1994 nr 36 s. 10, fot.

108. GRĄBCZEWSKA Dorota, Rakiel-Czarnecka Walentyna: Odmładzanie 50-latki [otwarcie nowej stacji CPN w Bielsku]. Kur. Maz. 1994 nr 27 s. 1, 4, fot.

STANKOWSKI J.: Paliwa "2000" = poz. 124.

109. ZALEWSKA Katarzyna: PERN powinien być państwowy, Tyg. Płoc. 1994 nr 35 s. 5, fot.

Mazowieckie Zakłady Rafineryjne i Petrochemiczne. Petrochemia Płock S. A.

BES, W.Ł., DAR : Marian Krzaklewski w Płocku = poz. 193.

110. BIELA Sylwester: Bliskie decyzje. Sektor naftowy [koncepcja restrukturyzacji i prywatyzacji Petrochemii]. Petro-Echo 1994 nr 29 s. 1, 3, fot.

111. BIELA Sylwester: Do rynku przez jakość. Petro-Echo 1994 nr 35 s. 1, 3, fot.

112. BIELA Sylwester: Trafne inwestycje Petrochemii. Rynkowe przewidywania. Petro-Echo 1994 nr 32 s. 1, 4.

113. CZARNECKI Jacek: Polska nafta czeka na restrukturyzację. Rzeczpospolita 1994 nr 186 Dod. Ekon. i Rynek s. 7, 8, tab.

GÓRALSKI Roman: Czekając na rewolucję. Płockie seminarium "Paliwa 2000" = poz. 244.

114. JASKÓŁA Konrad: Czas nie jest naszym sprzymierzeńcem, Rozm. z prezesem zarządu i generalnym dyrektorem Petrochemii Płock S.A. przepr. Anna Tołcz-Godlewska, CASH 1994 nr 39 s. 16-17, fot.

115. [JASKÓŁA Konrad] : Prezes Zarządu Petrochemii w składzie delegacji. Prezydencka wizyta w Turcji. Rozm. A.G. Petro-Echo 1994 nr 31 s. 1, 2.

116. JASKÓŁA Konrad: Sprostać wyzwaniu. Rozm. przepr. Paweł Badzio. Życie Gosp. 1994 nr 28 s. 6-7, il.

117. JASKÓŁA Konrad: Wyścig z czasem. Rozm. z prezesem zarządu i genaralnym dyrektorem Petrochemii Płock S.A, Polityka 1994 nr 28 s. 4, fot.

118. (ł): System prewencji. Posiedzenie Rady Nadzorczej (1). - Służby prewencji (2). Obradowała Rada Nadzorcza. Petro-Echo 1994 nr 37 s. 1, nr 38 s. 1, 2.

119. M.C.: Etylina 94 z alkoholem. Petro-Echo 1994 nr 28 s. 1, 3.

120. MERING Krzysztof: "Paliwa 2000"[seminarium], Życie Gosp. 1994 nr 39 s. 53.

121. NIEWINOWSKI Tadeusz: 30-lecie Zakładu Elektrociepłowni. Petro-Echo 1994 nr 38 s. 3, fot.

122. RADA Nadzorcza o ochronie środowiska. Petro-Echo 1994 nr 29 s. 1, 3, fot.

123. RECZEK Dariusz: Nafta rządzi światem. Rozm. z kierownikiem Działu Informacji Ogólnozakładowaj przepr. Zbigniew Siejca. Kur. Maz. 1994 nr 37 s. 10, fot.

124. STANOWSKI J.: "Paliwa 2000" [ogólnopolskie seminarium w Domu Technika]. Petro-Echo 1994 nr 39 s. 1, 3, fot.

125. WESOŁOWSKI Józef: Współpraca obustronna korzystna. Rozm. z szefem 13 Przedstawicielstwa Wojskowago KMDR por. mgr inż. Józefem Wesołowskim. Petro-Echo 1994 nr 30 s. 1, 3, fot.

Kutnowskie Zakłady Farmaceutyczne "Polfa" S.A.

126. /a.s./: Polfa Kutno...dla zwierząt. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 34 s. 3.

127: A.S.: Wizytówka "Polfy". Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 29 s. 5, fot.,

128. KOSTRZ-KOSTECKA Ada: Farmacja po raz drugi. Nowa oferta giełdowa. Rzeczpospolita 1994 nr 190. Dod. Ekon. i Rynek s. 8.

129. SERAFIN Bogdan: Z vibowitem na giełdę. Kutnowska "Polfa" sprywatyzowała już swoje otoczenie, teraz czeka na dokapitalizowanie. Sztand. Młod. 1994 nr 186 s. 10, rys.

130. STELMASZEWSKI Andrzej: "Polfa" przed jubileuszem. Za rok sześćdziesiątka. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 32 s. 3.

131. STELMASZEWSKI Andrzej: "Polfowska" wygrana. Biznes plan z nagrodą. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 30 s. 3, fot.

Przemysł maszynowy i metalowy

132. GRĄBCZEWSKA Dorota: Płock stolicą rolniczej mechanizacji [VI Sympozjum im. prof. Czesława Kanafojskiego - "Problemy budowy oraz eksploatacji maszyn i urządzeń rolniczych"]. Kur. Maz. 1994 nr 26 s. 1, 11, fot.

133. JAKÓBCZAK-ZAKRZEWSKA Hanna: Mercedes ucieka z Kutna? [firma "Sobiesław Zasada Centrum S.A".]. Kur. Maz. 1994 nr 35 s. 1, 7, fot.

134. KWAŚNIEWSKI Paweł: Rezerwat bizona [Spółka "Bizon"], Gaz.Wyb. 1994 nr 175 s. 12-13, fot.

135. MAJDA Stanisław: Komu odlewnia? Rozm. z prezesem Zarządu Odlewnia Żeliwa SA w Kutnia przepr. Hanna Jakóbczak-Zakrzewska. Kur. Maz. 1994 nr 28 s. 11, fot.

136. PAWLICKI Jacek: Bizon pod ochroną. Zakaz importu używanych kombajnów zbożowych, Gaz. Wyb. 1994 nr 154, s. 16.

137. PAWLICKI Jacek: Bizony bezkonkurencyjne, Gaz. Wyb. 1994 nr 168, s. 16.

Przemysł materiałów budowlanych

138. IWAŃSKI Bogdan: "Babcia" pracuje. Cegła z Gór w cenie. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 39 s. 1, 3, fot.

139. WÓJCIK Marek: Przedsiębiorstwo produkcyjno-usługowe "PATMAR" w Płocku, ul. Bielska 57. Rozm. z prezesem zarządu spółki "Patmar" przepr. Jan Dobrowolski. Kur. Maz. 1994 nr 29 s. 14, fot.

Przemysł dziewiarski i odzieżowy

BUKOWSKI Andrzej: Levis bez "parasola"... = poz. 216.

140. MARGAS Dorota: Postsocjalistyczny kolos nie ma racji bytu. Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego Cotex w Płocku. Rzeczpospolita 1994 nr 171. Dod. Ekon. i Rynek s. 11.

141. ZAGRODZKA Danuta: Sześć tysięcy kłopotów [trudności finansowe "Cotexu"]. Gaz. Wyb. 1994 nr 213 s. 10-11, fot.

Przemysł spożywczy

142. (ał): Już nie spółdzielnia. Płocka mleczarnia wykupiona [budowa w Radziwiu]. Gaz. na Maz. 1994 nr 153 s. 2 fot.

GRĄBCZEWSKA Dorota: Szansa dla rolnictwa... = poz. 149.

143. JAKÓBCZAK-ZAKRZEWSKA Hanna: Na dobrą markę trzeba zapracować. Zakłady Przetwórstwa Mięsnego "KONIAREK" Andrzeja Koniarka z Koziej Góry, gm. Strzelce. Kur. Maz. 1994 nr 29 s. 1, 10.

144. PRĘGOWSKI Kazimierz: Kiełbaski bielskie i parówkowa bielska - wędliny tańsze i lepsze. Ekonomia i technologia. Rozm. z dyrektorem Zakładów Mięsnych w Płocku przepr. Zbigniew Siejca. Kur. Maz. 1994 nr 29 s. 10, fot.

145. REMBIELIŃSKA Wanda: Chleba naszego... "POLPAIN WANDA". Piekarnia polsko-francuska. Płock, ul. Wieczorka 42, sklep - Tumska 14. Rozm. z wicedyrektorem firmy przepr. Jan Dobrowolski. Kur. Maz. 1994 nr 32 s. 11, fot.

Spółdzielczość. Rzemiosło

146. STELMASZEWSKI Andrzej: Spółdzielnia z szansami [Spółdzielnia Inwalidów "Tęcza" w Łęczycy]. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 37 s. 3, fot.

147. ZALEWSKA Katarzyna: "Dzika" konkurencja niszczy rzemiosło. Tyg. Płoc. 1994 nr 35 s. 7.

Rolnictwo

148. (a.s.): Handlowe zaproszenie do Witonii [50-lecie GS "Samopomoc Chłopska" w Witonii. Nowy Tyg. Płoc. 1995 nr 30 s. 3, fot.

GRĄBCZEWSKA Dorota: Płock stolicą rolniczej mechanizacji = poz. 132.

149. GRĄBCZEWSKA Dorota: Szansa dla rolnictwa [kredyty z Banku Światowego]. Kur. Maz. 1994 nr 31 s. 4, fot.

150. JAKÓBCZAK-ZAKRZEWSKA Hanna : Chłopie, weź się za plan! [spotkanie w Oporowie z prof. Davidem Darling z Polsko-Amerykańskiego Programu Doradztwa Rolniczego] . Kur. Maz. 1994 nr 36 s. 1, 6, fot.

151. KRAKOWSKI Czesław: Główne zadanie - pomóc rolnikom. Rozm. z senatorem przepr. Dariusz Pawlikowski. Tyg. Płoc. 1994 nr 32 s. 3, fot.

152. OLSZEWSKA Katarzyna: Z kwiatami rozmowy [Dni Działkowca -wystawa plonów ogrodów działkowych z woj. płockiego]. Kur. Maz. 1994 nr 36 s. 4, fot.

PŁOCKA wieś zaprasza = poz. 69.

153. POTULSKI K.: Kurier łowiecki. Bażant - ptak łowny i ozdobny [cz.] (I), (II). Kur. Maz. 1994 nr 35 s. 15, nr 36 s. 15, rys.

POTULSKI K.: Łowiectwo w sercu i muzyce = poz. 50.

154. POTULSKI K.: Nie tylko zabijać. Kurier Łowiecki. Kur. Maz. 1994 nr 33 s. 15, fot., nr 34 s. 15, rys.

155. SZPAKOWICZ Michał, Wojnowski Stanisław: Sam na sam z lasem [nadleśnictwo Płock i Gostynin]. Rozm. z nadleśniczymi przepr. Włodzimierz Wiechno. Tyg. Płoc. 1994 nr 27 s. 1, 3, fot.

Handel. Usługi

156. PULAJEW Andrzej: Klimatyzacja - komfort, zdrowie i... konieczność [EKOTECH. Zakład Produkcyjno-Usługowo-Handlowy, Płock, ul. Rembielińskiego 10]. Rozm. z szefem "Ekotechu" przepr. Jan Dobrowolski. Kur. Maz. 1994 nr 35 s. 4, fot.

157. RYCHLIŃSKI Artur: PIECUCH - nowoczesne systemy grzewcze. Płock, ul. Sienkiewicza 57. Rozm. ze specjalistą d/s techniczno-handlowych przepr. Jan Dobrowolski. Kur. Maz. 1994 nr 32 s. 10, fot.

Banki

158. KROPKA Aneta: Mało pieniędzy na kredyty preferencyjne. Prezes NBP w Płocku. Tyg. Płoc. 1994 nr 32 s. 1, 2, fot.

159. (OSA): Płocki bank pod krakowskim szyldem [Bank Płocki Spółdzielczy przejęty przez Bank Przemysłowo-Handlowy z Krakowa]. Trybuna 1994 nr 152 s. 12.

160. SIEJCA Zbigniew: Nowy gospodarz starego banku [Bank Przemysłowo-Handlowy z Krakowa]. Kur. Maz. 1994 nr 30 s. 4, fot.

Komunikacja. Drogi

161. GRĄBCZEWSKA Dorota: Drogi jak na wsi [stan dróg w Kutnie]. Kur. Maz. 1994 nr 34 s. 4.

162. SAWICKI Witold: Czy CMK dotrze do Płocka [Centralna Magistrala Kolejowa]. Trybuna 1994 nr 219 s. 12.

163. SZATKOWSKI Tomasz: Bezdomne autobusy [problem lokalizacji dworca]. Sztand. Młod. 1994 nr 187 Dod. Mazowsze i Podlasie s. I, rys.

Telekomunikacja

164. ANIOŁCZYK Halina: Radiostacja w Konstantynowie k. Gąbina a ochrona ludzi i środowiska przed polem elektromagnetycznym. Hig. Pr. 1994 nr 2 s. 29-33.

165. BURACZYŃSKI Bogusław: Los masztu w rękach posłów. Burmistrz Gąbina mówi - nie! Sztand. Młod. 1994 nr 137 s. 1, 2.

KOSSAKOWSKI Wiesław: W cieniu masztu... = poz. 179.

166. MODRZEJEWSKA Beata: Fale długie jak maszt. Rzeczpospolita 1994 nr 162 s. 3, fot.

167. WRÓBLEWSKI Jacek: Maszt fatum [opinie na temat odbudowy masztu]. Trybuna 1994 nr 184 s. 11, fot.

Gospodarka komunalna

168. (a.s.): ... Jedzie, jedzie [dzieje straży pożarnej w Strzelcach]. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 38 s. 6, fot.

169. CIEŚLIŃSKI Tadeusz: Wiślana - źródlana? [infiltracyjne ujęcie wody]. Kur. Maz. 1994 nr 34 s. 4.

170. JAKÓBCZAK-ZAKRZEWSKA Hanna: Dwa końce sikawki [Ochotnicza Straż Pożarna w Gostyninie]. Kur. Maz. 1994 nr 31 s. 1, 6, fot.

171.(kaz): Obelisk pomordowanych. 70-lecie OSP w Cekanowie [gm. Słupno]. Tyg. Płoc. 1994 nr 34 s. 4, fot.

172. MAGNUSKI Andrzej: Czy prywatyzować śmieci? [Miejski Zakład Gospodarki Komunalnej]. Życie Płoc. 1994 nr 25 s. 4, fot.

OLSZEWSKA Katarzyna: Krzyczący głaz [obelisk w Cekanowie] = poz.: 201.

173. (OSA): Śmietnik Europy [program utylizacji śmieci w Regionie Kutnowskim]. Trybuna 1994 nr 161 s. 1.

Gospodarka mieszkaniowa

174. GRĄBCZEWSKA Dorota: Komunalny galimatias [problemy budownictwa komunalnego]. Kur. Maz. 1994 nr 27 s. 13.

175. RAKIEL-CZARNECKA Walentyna: Święte i przeklęte w spółdzielczej matni [Mazowiecka Spółdzielnia Mieszkaniowa]. [cz.] (II).- W spółdzielczej matni. Akt III - przebudzenie olbrzyma.- Pytania i odpowiedzi.- Nie dopilnowana sprawa, czyli jak prezes robi biznes.- Akt VI - olbrzym przemówił, rada uciekła.- W spółdzielczej matni (VII). Labirynt, ludzie i Chrystus. Kur. Maz. 1994 nr 30 s. 1, 12 nr 31 s. 1, 7, fot.; nr 32 s. 12, 15, fot.; nr 33 s. 12, rys.; nr 34 s. 12; nr 35 s. 12, 15; nr 37 s. 1, 11.

176, RYCHLEWSKI Grzegorz: Płacisz tylko za siebie. Młodzieżowa Spódzielnia Mieszkaniowa w Płocku [koszty energii cieplnej]. Gaz. na Maz. 1994 nr 209 s. 6.

177. SZATKOWSKI Tomasz: Na "Górze" o tym mówią...[Płockie Towarzystwo Budownictwa Społecznego "Tani Dom" Spółka z o.o.]. Sztand. Młod. 1994 nr 178. Dod. Mazowsze i Podlasie s. I.

VII. ZAGADNIENIA POLITYCZNE I SPOŁECZNE

Partie polityczne

178. CELIŃSKI Andrzej: Budzę się, myśląc o Petrochemii, Rozm. z posłem Unii Wolności i przewodniczącym zarządu regionu płockiego przepr. Roman Góralski. Gaz. na Maz. 1994 nr 209 s. 3, fot.

179. KOSSAKOWSKI Wiesław: W cieniu masztu. Rozm. z liderem Polskiej Partii Zielonych i posłem na Sejm z listy PSL-u przepr. Roman Góralski. Gaz. na Maz. 1994 nr 215 s. 3, fot.

LEWANDOWSKI Krzysztof: Świadoma kontynuacja [Stowarzyszenie Młodzi Demokraci] = poz. 220.

OLSZEWSKA Katarzyna: Krzyczący głaz [obelisk w Cekanowie] = poz. 201.

180. WESOŁOWSKI Tomasz: Będziemy bić na alarm. Rozm. z przewodniczącym Polskiej Partii Zielonych regionu płockiego przepr. Ryszard Głoś. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 33 s. 3, fot.

Organizacje społeczne. Stowarzyszenia

181. HISTORIA płockiego MKOPWiM [Miejski Komitet Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa] 1992-1994. Cele działania MKOPWiM. Lista członków MKOPWiM rok 1994. Opiekunowie płockich Miejsc Pamięci Narodowej. Raport o dorobku. Działalność w roku 1994. Wykaz Miejsc Pamięci Narodowej w Płocku. Wiadomości z Ratusza 1994 nr 4 s. 7- 10, fot.

182. OLSZEWSKA Katarzyna: Ich drugi dom [Świetlica Miejska nr 3 w Płocku - Towarzystwo Przyjaciół Dzieci]. Kur. Maz. 1994 nr 37 s.13, fot.

183. OLSZEWSKA Katarzyna: Na własnym wikcie [75-lecie Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Płocku]. Kur. Maz. 1994 nr 32 s. 6.

Organizacje młodzieżowe

184. GORCZYCA Andrzej: Odchodzi tradycja. Harcerskie lato [Stanica Harcerska Chorągwi Mazowieckiej ZHP Płock w Gorzewie gm. Gostynin]. Rozm. z zastępcą Komendanta Chorągwi Mazowieckiej ZHP w Płocku przepr. Andrzej Magnuski. Życie Płoc. 1994 nr 31 s. 1, 5, fot.

185. MILKE Wacław: Na dwóch biegunach. Rozm. z druhem przepr. Agnieszka Kaniewska. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 36 s. 1, 4, fot.

186. PAWLIKOWSKI Dariusz: Harcerskie lato w Gorzewie. Tyg. Płoc. 1994 nr 29 s. 5, fot.

Praca. Bezrobocie

187. JACHIMIAK Wiesław: Panorama bezrobocia - Gostynińskie. Tyg. Płoc. 1994 nr 27 s. 6.

188. JACHIMIAK Wiesław: Panorama bezrobocia - Sierpeckie. Tyg. Płoc. 1994 nr 30 s. 4.

189. ŁĘCKI Wojciech: Wczasy, gdzie góralskie lasy [30-lecie Domu Wczasowego "Mazowsze" Petrochemii Płock S.A. w Jaszowcu]. Petro-Echo 1994 nr 32 s. 1, 2, fot.

190. SAWICKA Barbara: Incydentalne przypadki złego wykorzystania Funduszu Rehabilitacji Niepełnosprawnych [list z Wojewódzkiego Ośrodka ds. Zatrudnienia i Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w Płocku]. Życie Płoc. 1994 nr 25 s. 9.

Pomoc społeczna

191. KOŁODZIEJSKA Bogumiła: Po reformie. Rozm. z dyrektorką Wojewódzkiego Zespołu Opieki Społecznej w Płocku przepr. Anna Lewandowska. Gaz. na Maz. 1994 nr 221 s. 3, fot.

192. LEWANDOWSKA Anna: Kocham was wszystkich [Święto Pieczonego Ziemniaka w Domu Pomocy Społecznej dla Upośledzonych Umysłowo Dzieci w Goślicach gm. Bielsk]. Gaz. na Maz. 1994 nr 216 s. 1, fot.

ZAJĄC Jerzy: Jak w dobrej rodzinie [Caritas Diecezji Płockiej] = poz. 354.

Związki zawodowe

193. BES, W.Ł. DAR: Marian Krzaklewski w Płocku. Spotkanie z Zarządem Petrochemii S.A... Z Komisją Zakładową "Solidarności." I z mieszkańcami Płocka. Petro-Echo 1994 nr 38, s. 1, 2, fot.

194. KAPTUROWSKA Zofia: Dać szansę każdemu. Rozm. z prezesem Zarządu Okręgu ZNP w Płocku przepr. Dariusz Pawlikowski. Tyg. Płoc. 1994 nr 27. s. 3, fot.

195. TOKARCZYK Jerzy: Odpowiedź Wojewody nie zadawala "Solidarności". Rozm. z Przewodniczącym Zarządu Regionu Płockiego NSZZ "Solidarność" przepr. Dariusz Pawlikowski. Tyg. Płoc. 1994 nr 29 s. 3, fot.

Zagadnienia socjologiczne

CHODUBSKI Andrzej: O rodzinie Smoleńskich z Grabienic Małych = poz. 70.

196. SMARDZEWSKA Agnieszka: Halo, proszę mi pomóc. Płockie Telefony Zaufania. Gaz. na Maz. 1994 nr 180 s. 3.

Uroczystości. Obchody

197. A.J.: Pamięć tamtych dni [55 rocznica Bitwy nad Bzurą - uroczystości w Kutnie i Łęczycy]. Tyg. Płoc. 1994 nr 38 s. 1, 5, fot.

198. (aa): Kilof w kaburze. Żołnierze-górnicy w płockiej katedrze [poświęcenie tablicy upamiętniającej żołnierzy-górników pracujących w latach powojennych na terenie Polski i ZSRR]. Gaz. na Maz. 1994 nr 153 s. 1, fot.

199. GRĄBCZEWSKA Dorota: Po Żychlinie jechał wóz, dożynkowych gości wiózł... Kur. Maz. 1994 nr 38 s. 4, fot.

200. Iesz: 55 rocznica wybuchu II wojny światowej. Tyg. Płoc. 1994 nr 36 s. 2, fot.

201. OLSZEWSKA Katarzyna: Krzyczący głaz [odsłonięcie obelisku poświęconego pamięci Antoniego Zaleskiego, działacza PSL, w Cekanowie gm. Słupno]. Kur. Maz. 1994 nr 34 s.1, 12, fot.

202. PAWLIKOWSKI Dariusz: Bez pamięci nie będzie nas... [obchody 73 rocznicy obrony Płocka w sierpniu 1920 r.]. Tyg. Płoc. 1994 nr 34 s. 5, fot.

203. SIEJCA Zbigniew: Płocczanie nie zawiedli i nie zawiodą. Obchody obrony Płocka 1920 r. Kur. Maz. 1994 nr 34 s. 11, fot.

204. (sz): Płock uczcił 50 rocznicę Powstania Warszawskiego. Tyg. Płoc. 1994 nr 32 s. 2, fot.

VIII. ZAGADNIENIA PRAWNO-ADMINISTRACYJNE

Administracja

205. DRĘTKIEWICZ Andrzej: Potrafię zarządzać. Rozm. z prezydentem Płocka przepr. Iwona Lewandowska. Gaz. na Maz. 1994 nr 174 s. 3.

2o6. DUMOWSKI Zdzisław: Fortuna sprzyja zuchwałym. Rozm. z burmistrzem przepr. Marek Zgliński. Sierp. Rozmait. 1994 nr 24-25 s. 1, 2, 7, 10.

207. GRĄBCZEWSKA Dorota: Bohaterowie są zmęczeni. Dymy nad płockim ratuszem [wybór prezydenta Płocka]. Kur. Maz. 1994 nr 29 s. 1, 6, 7, fot.

208. GRĄBCZEWSKA Dorota: Gostynin ma burmistrza [Andrzej Robacki]. Kur. Maz. 1994 nr 32 s. 1, 10, fot.

209. (hjz): Krzysztof Lipiński - burmistrz Łęczycy. Nowi na fotelach. Kur. Maz. 1994 nr 35 s. 7, fot.

210. JAKÓBCZAK-ZAKRZEWSKA Hanna: Spalić wójta [gminy Strzelce]. Kur. Maz. 1994 nr 32 s. 1, 7.

211. JAKÓBCZAK-ZAKRZEWSKA Hanna: Wojciech Zdziarski - wójt gminy Daszyna. Nowi na fotelach. Kur. Maz. 1994 nr 38 s. 7, fot.

212. KALINOWSKA-WITEK Natalia: Potrzeby większe niż możliwości. Rozm. z dyrektorką Wydziału Spraw Obywatelskich Urzędu Wojewódzkiego przepr. Dariusz Pawlikowski. Tyg. Płoc. 1994 nr 32 s. 4, fot.

213. KĘDZIOR Maciej: Odgrywamy szczególnie niewdzięczną rolę. Rozm. z Komendantem Straży Miejskiej w Płocku przepr.

Jacek Dąbrowski. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 27 s.10, fot.

214. Z kart dokonań Gminy Miejskiej Kutno w okresie kadencji 1990-1994/ (wyboru dokonano na podstawie materiałów sporządzonych w Wydziałach Urzędu Miejskiego wg stanu na dzień 15 maja 1994 r.- Kutno: Gmina Miejska, czerwiec 1994. -53 s.; [4 k.] tab.

215. ŻYCHLIN: raport o stanie gminy 27 maja 1990 r.- 27 maja 1994 r. Żychlin: Urząd Gminy i Miasta, 1994.-47, [1] s.; portr. mapki, wykr., tab.; 30 cm

Rady miast i gmin

216. BUKOWSKI Andrzej: Levis bez "parasola". Rozm. z Przewodniczącym Rady Miasta przepr. Małgorzata Białecka, Życie Płoc. 1994 nr 28 s. 1, 4, fot.

217. BUKOWSKI Andrzej: Pół na pół. Rozm. z nowym przewodniczącym Rady Miasta Płocka przepr. Hubert Woźniak. Gaz. na Maz. 1994 nr 157 s. 3.

218. [GRODKIEWICZ Waldemar]: Rozmowa z Waldemarem Grodkiewiczem [nauczycielem i radnym gminy Drobin]. Rozm. Katarzyna Kaźmierska. Kontakt 1994, nr 14/15 s. 3, 4, 8, 12.

219. (jol.): Andrzej Bukowski na czele rajców płockich. Tyg. Płoc. 1994 nr 28 s. 1, 3, fot.

KOWALKIEWICZ Wojciech: 850 lat Góry św. Małgorzaty = poz. 39.

220. LEWANDOWSKI Krzysztof: Świadoma kontynuacja. Rozm. z radnym i członkiem zarządu miasta przepr. Romana Kuffel. Życie Płoc. 1994 nr 34 s. 4, fot.

221. ZARZYCKA Jadwiga: Pierwsza - optymistyczna. Rada może prawie wszystko. I sesja Rady Miejskiej II kadencji - 30 czerwca 1994 r. Gaz. Gost. 1994 nr 14 s. 1, 4-5, fot.

Sejmik Samorządowy

222. BOSZKO Michał:Samorząd jest niezbędny. Rozm. z przewodniczącym Sejmiku Samorządowego przepr. Dariusz Pawlikowski. Tyg. Płoc. 1994 nr 33 s. 3, fot.

223. GRĄBCZEWSKA Dorota: PSL górą. Stanowiska i funkcje w Sejmiku Samorządowym Województwa Płockiego rozdzielone. Kur. Maz. 1994 nr 30 s. 5, fot.

Wybory

224. PEŁNA lista radnych województwa płockiego. Kur. Maz. 1994 nr 26 s. 2-3.

225. WYBORY Samorządowe- Żychlin'94 [Rada Gminy i Miasta w Żychlinie]. Echo Żychl. 1994 nr 7 s. 2-6, tab.

Sądownictwo. Prokuratura

DLACZEGO nie czujemy się bezpiecznie? = poz. 231.

226. KURZĘPA Bolesław: Miejscowa recydywa siedzi. Rozm. z prokuratorem rejonowym w Gostyninie przepr. Bogdan Iwański. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 38 s. 5, fot.

227. MARCINIAK J.: Najważniejsze prowadzone sprawy. Konferencja prasowa: od prokuratury. Petro-Echo 1994 nr 30 s. 1, 5.

228. OLSZEWSKA Katarzyna: Największe przestępstwa i afery. Konferencja prasowa w Prokuraturze Wojewódzkiej w Płocku - cz. II Kur.Maz. 1994 nr 30 s. 1, 12, nr 31 s. 12.

Zakład Karny

229. (il): Więzienna animacja. Za murami płockiego Zakładu Karnego [Zespół Rozwijania Działań Kulturalnych "Animacja"]. Gaz. na Maz. 1994 nr 192 s. 3.

230. ŻMUDZIN Janusz: Nowa filozofia wykonania kary. Rozm. z naczelnikiem Zakładu Karnego w Płocku przepr. Katarzyna Zalewska. Tyg. Płoc. 1994 nr 32 s. 13, fot.

Policja. Bezpieczenstwo publiczne

231. DLACZEGO nie czujemy się bezpiecznie? [redakcyjna dyskusja z udziałem m. in. Prokuratora Rejonowego w Płocku Józefa A. Dubleskiego, komisarza Ryszarda Kijanowskiego - naczelnika Wydziału Prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji].Oprac. Jacek Dąbrowski, Bogdan Józef Iwański. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 33 s. 6, 7, fot.

232. KRAWCZYŃSKA Renata, Pech Marcin: Skłóceni z życiem [Policyjna Izba Dziecka]. Życie Płoc. 1994 nr 31 s. 1, 5, fot.

233.KSIĄŻKIEWICZ Maciej: Świadek koronny i zakup kontrolowany. Rozm. z inspektorem, Komendantem Wojewódzkim Policji w Płocku przepr. Katarzyna Zalewska Tyg. Płoc. 1994 nr 27 s. 9, fot.

KURZĘPA Bolesław: Miejscowa recydywa siedzi = poz. 226.

OLSZEWSKA Katarzyna: Największe przestępstwa i afery = poz. 228.

234. PADLEWSKI Marian: Nie będzie policji konnej. Rozm. z podinspektorem, naczelnikiem Wydziału Prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji w Płocku przepr. Katarzyna Zalewska. Tyg. Płoc. 1994 nr 30 s. 5, fot.

235. PADLEWSKI Marian: Społecznicy. Rozm. z naczelnikiem Wydziału Prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji w Płocku przepr. Agnieszka Kaniewska. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 39 s. 5, fot.

X. OCHRONA ZDROWIA. LECZNICTWO

236. (aa): Medyczna awangarda. Centrum Ekologiczno-Toksykologiczne w Płocku. Gaz. na Maz. 1994 nr 195, s. 2, fot.

237. (aa): Większy i nowocześniejszy. Nowy oddział neurologiczny w Gostyninie. Gaz. na Maz. 1994 nr 187 s. 2.

238. ADAMKOWSKI Arkadiusz: Leczenie na grzbiecie. Półkolonie dla dzieci z porażeniem mózgowym [hipoterapia]. Gaz. na Maz. 1994 nr 181 s. 3, fot.

239. CHORE zdrowie. Przy redakcyjnym stole. [Mieczysław Bąkowski, Robert Gryczon, Waldemar Kujawa, Paweł Wyrębkowski]. Oprac. Ryszard Głoś i Agnieszka Kaniewska. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 37 s. 10-11, fot.

240. FERENS Anna: A mury runą? Kłopoty Szpitala Wojewódzkiego w Płocku. Gaz. na Maz. 1994 nr 200 s. 2.

241. PAWLIKOWSKI Dariusz: Uwierzyć w siebie [Kasia Lemańska po przeszczepie szpiku kostnego]. Tyg. Płoc. 1994 nr 35 s. 1, 5, fot.

SAWICKA Barbara: Incydentalne przypadki złego wykorzystania Funduszu Rehabilitacji Niepełnosprawnych = poz. 190.

242. WANDERSKI Ryszard: Po stronie pacjentów. Rozm. z dyrektorem Szpitala Psychiatrycznego w Gostyninie-Zalesiu przepr. Agnieszka Kaniewska. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 35 s. 1, 6, fot.

XI. NAUKA. OŚWIATA. KULTURA

NAUKA. Sesje naukowe. Szkolnictwo wyższe

243. BOGDANIENKO Jerzy: Uczelnia z prawdziwego zdarzenia. Rozm. z rektorem WSZiB w Płocku przepr. Marcin Pech. Życie Płoc. 1994 nr 50 s. 1, 3, fot.

CELOWOŚĆ i możliwość budowy elektrowni wiatrowych wzdłuż prawego brzegu Wisły = poz. 103.

CHOJNACKI Jakub: 175 lat Towarzystwa Naukowego Płockiego = poz. 248.

CHOJNACKI Jakub: XVI Sesja Stałej Konferencji Muzeów, Archiwów i Bibliotek Polskich na Zachodzie = poz. 249.

DOBROSIELSKI Konrad: 400 lat płockiego seminarium = poz. 349.

244. GÓRALSKI Roman: Czekając na rewolucję. Płockie seminarium "Paliwa 2000". Gaz. na Maz. 1994 nr 217 s. 2, fot.

GRĄBCZEWSKA Dorota: Płock stolicą rolniczej mechanizacji = poz. 132.

KACZANOWSKA Wanda: Kolekcja starych biblii XV-XVIII w. w zbiorach Biblioteki im. Zielińskich TNP = poz. 357.

245. KONARSKA-PABINIAK Barbara: XV Powszechny Zjazd Historyków Polskich [Gdańsk 19-21 września 1994 r.]. Not. Płoc.

1994 nr 3 s. 53-54.

MERING Krzysztof: "Paliwa 2000" [seminarium] = poz. 120.

PAWLIKOWSKI Dariusz: Dlaczego Płock? [obrona Płocka 1920 r.] = poz. 88.

246. WYŻSZE Seminarium Duchowne w Płocku w roku jubileuszu 400-lecia: informator/ [Oprac. Zespół pod red. Romualda Jaworskiego].- Płock: Wyższe Seminarium Duchowne, 1994.-80 s. 4 s. tabl, kolor.: fot., portr.; 17x24 cm

Towarzystwo Naukowe Płockie

247. BODAL Tomasz: Wystawa prac Leona Śliwińskiego w siedzibie Towarzystwa Naukowego Płockiego. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 37 s. 6, fot.

248. CHOJNACKI Jakub: 175 lat Towarzystwa Naukowego Płockiego /TNP/. Referat wygłoszony na XVI Sesji Stałej Konferencji Muzeów, Archiwów i Bibliotek Polskich na Zachodzie w Londynie. Not. Płoc. 1994 nr 3 s. 7-17, fot., aneksy.

249. CHOJNACKI Jakub: XVI Sesja Stałej Konferencji Muzeów, Archiwów i Bibliotek Polskich na Zachodzie w Londynie-Fawley Court. Not. Płoc. 1994 nr 3, s. 3-6, fot.

OŚWIATA

250. DZWONEK, który wstrząśnie szkołą. Dyskusja redakcyjna z udziałem: Ewy Adasiewicz, Tadeusza Ferensa, Zofii Kapturowskiej, Włodzimierza Majchrzaka, Anny Misiak. Oprac. Agnieszka Kaniewska i Ryszard Głoś. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 38 s. 10-11, fot.

KAPTUROWSKA Zofia: Dać szansę każdemu [ZNP] = poz. 194.

251. MISIAK Anna: Jak widzi Kuratorium.... kurator. Rozm. z Kuratorem Oświaty i Wychowania w Płocku przepr. Włodzimierz Duszyński. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 27 s. 6, fot.

252. MISIAK Anna: Jestem bezpartyjna. Rozm. z Kuratorem Oświaty w Płocku przepr. Iwona Lewandowska. Gaz. na Maz. 1994 nr 203 s. 3, fot.

253. MISIAK Anna: W oświacie musi być lepiej. Rozm. z Kuratorem Oświaty w Płocku przepr. Dariusz Pawlikowski. Tyg. Płoc. 1994 nr 35 s. 3, fot.

Szkolnictwo podstawowe i średnie

254. GRĄBCZEWSKA Dorota: Wrzód pękł, rana wciąż się jątrzy [Szkoła Podstawowa w Osmolinie]. Kur. Maz. 1994 nr 29 s. 1, 12.

IWIŃSKI Eugeniusz: "16" stoi piłką ręczną = poz. 288.

255. (j.): Laureaci olimpiad przedmiotowych. Petro-Echo 1994 nr 27 s. 5.

256. JAKÓBCZAK-ZAKRZEWSKA Hanna: Oszlifować diamenty. Premier w Żeronicach [otwarcie nowej szkoły]. Kur. Maz. 1994 nr 37 s. 1, 6, fot.

257. PAWLIKOWSKI Dariusz: Gostynińska szkoła marzeń [Samorządowa Szkoła Podstawowa nr 5 w Gostyninie]. Tyg.Płoc. 1994 nr 36 s. 1, 3.

258. STELMASZEWSKI Andrzej: Edukacyjna gmina Kutno [nowa szkoła podstawowa w Byszewie]. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 36 s. 6, fot.

259. STRUŻYNA Krystyna: Civis Polonus. Licealiści w Senacie. Atrakcje z pędzlem.[wakacyjna praca uczniów z kutnowskich szkół]. Głos Naucz. 1994 nr 28 s. 1, 7, nr 30 s. 5, il.

260. TABISZ Ewa: Rody Sierpeckie. Rodzina Kołodziejskich. Z dziejów szkoły nr 1. Sierp. Rozmait. 1994 nr 24-25 s. 4, fot.

Szkoły specjalne. Oświata dorosłych

261. PILCH Piotr: Głucha cisza. Jedyna szkoła w Płockiem [Ośrodek Szkolno-Wychowawczy dla Niedosłyszących]. Gaz. na Maz. 1994 nr 227 s. 3.

262. SMARDZEWSKA Agnieszka: Ucz się, Janek, ucz! Płockie Centrum Kształcenia Ustawicznego. Gaz. na Maz. 1994 nr 193, s. 3, rys.

KULTURA

Życie kulturalne

263. BERESZCZYŃSKA Urszula: Kto ma obciąć mieszczańskiego kołtuna? [życie kulturalne Płocka]. Życie Płoc. 1994 nr 34 s. 5.

264. URBANIAK Andrzej: V Kongres Regionalnych Towarzystw Kultury we Wrocławiu. Not. Płoc. 1994 nr 3 s. 50-52, fot.

Domy kultury

265. BIERNAT Elżbieta: Płoccy młodzi artyści podbili Avignon ["Biała Mandragora" na Festiwalu Teatrów Europejskich w Avignon]. Tyg. Płoc. 1994 nr 39 s. 1, 7, fot.

266. (il): Siła gestu, "Biała Mandragora" z płockiego MDK. Gaz. na Maz. 1994 nr 188 s. 4, fot.

267. ŁĘCKI Wojciech: Jubileusz w tańcu i pieśni [XX-lecie Domu Technika]. Petro-Echo 1994 nr 27 s. 1, 4, fot.

268. OLSZEWSKA Katarzyna: Dzieci krzyczą o miłości. Ogólnopolski przegląd teatrów dziecięcych - V Płocki Kramik Heca' 94. Kur. Maz. 1994 nr 26 s. 1, 5, fot.

269. SKOTNICKI Jan: Wyzwalanie osobowości. Rozm. z prof. warszawskiej PWST, dyr. i założycielem Teatru Dramatycznego w Płocku, jurorem V Przeglądu Teatrzyków Dziecięcych "Heca" przepr. red. Tyg. Płoc. 1994 nr 27 s. 5, fot.

270. TARKA Zbigniew: Co słychać w ZDK "EMIT" [Zakładowy Dom Kultury]. Echo Żychl. 1994 nr 7 s. 6-7.

Imprezy artystyczne

BIAŁECKA Małgorzata, (g): Królowe życia i ... król = poz. 342.

271. JAKÓBCZAK-ZAKRZEWSKA Hanna: Zmęczone róże [XX Święto Róży w Kutnie]. Kur. Maz. 1994 nr 37 s. 4, fot.

272. MŁODAWSKA Aneta: Aneta promuje Płock. Finał Królowej Roku [Międzynarodowy Konkurs-Królowa Roku 1994 w Malezji]. Rozm. Lena Szatkowska. Tyg. Płoc. 1994 nr 30 s. 1, 9, fot.

273. PILCH Piotr: Kolorowo i pachnąco. Święto Róży w Kutnie. Gaz. na Maz. 1994 nr 206 s. 1.

Muzea i wystawy

274. FERENS Anna: Na pagórku niewielkim. Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu. Gaz. na Maz. 1994 nr 157 s. 1, fot.

275. KRAUZE Wojciech: Kolekcja aptekarza z Krośniewic. Szkicownik wystawowy [Muzeum im. J. Dunin-Borkowskiego]. Twój Styl 1994 nr 9 s. 112, il.

276. SMARDZEWSKA Agnieszka: Pierwsza Brygada. Legiony w Muzeum Diecezjalnym w Płocku [wystawa "Legiony to"]. Gaz. na Maz. 1994 nr 207 s. 2.

Muzeum Mazowieckie

277. (ana): W Spichlerzu artystyczne uroki natury [prace Ireny Backmann i "sowy" Janiny Jaworskiej]. Tyg. Płoc. 1994 nr 32 s. 5, fot.

278. CYNA. Zbiory secesji Muzeum Mazowieckiego w Płocku. Warsz. 1992. Rec. WOŁOSZ Artur, K. F., Kwart. Hist. Kult. 1993 nr 2 s. 334-337.

279. MUZEUM-SZKOLE: sprawozdanie z działalności w roku szkolnym 1993/1994; propozycje na rok szkolny 1994/1995 [oprac. Katarzyna Stołoska-Fuz].- Płock: Muzeum Mazowieckie, 1994.- 24 s.: fot.; 21 cm.

280. OLSZEWSKA Katarzyna: Łyk malarstwa i kawy [pokaz malarstwa W. Kwiatkowskiej oraz kolekcji filiżanek do kawy Branko Cirlic'a]. Kur. Maz. 1994 nr 38 s. 5, fot.

281. SMARDZEWSKA Agnieszka: USA na wysypisku śmieci. Polsko-amerykańskie spotkania ["Nowe pejzaże amerykańskiego Zachodu" Jonathana Clarka]. Gaz. na Maz. 1994 nr 218 s. 2, fot.

282. ZAREMBA Tadeusz: Przystanek Alaska? Rozm. z dyr. Muzeum Mazowieckiego przepr. Lena Szatkowska. Tyg. Płoc. 1994 nr 33 s. 7, fot.

Radio. TV

283. MICHALSKA Ewa: Po kablu. Dwa lata "Relaksu". Rozm. z prezesem Płockiej Telewizji Kablowej Relax-Sat przepr. Alicja Niedzielska. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 28 s. 4, fot.

MODRZEJEWSKA Beata: Fale długie jak maszt = poz. 166.

Kultura fizyczna. Sport

284. CHRZUSZCZ Wł.: 69 lat Klubu Sportowego "Kutnowianka". Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 37 s. 15.

285. DUSZYŃSKI Włodzimierz: Wicemistrzostwo Polski dla SP 2 Płock [XIX Ogólnopolskie Igrzyska Młodzieży Szkolnej w Krakowie]. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 28 s. 13, fot.

286. DYMEK Sebastian: Sebastian na World Cup'94. Rozm. z laureatem konkursu "Snickersa" przepr. Michał Jankowski. Tyg. Płoc. 1994 nr 29 s. 1, 5, fot.

287. HARABASZ Leszek: Drużyna musi być stabilna i skuteczna. Rozm. z trenerem Petrochemii II Płock przepr.[red]. Tyg. Płoc. 1994 nr 35 s. 15.

288. IWIŃSKI Eugeniusz: "16" stoi piłką ręczną. Sportowy portret szkoły. Rozm. z dyr. Szkoły Podstawowej nr 16 przepr. Pech Marcin. Życie Płoc. 1994 nr 26 s. 8, fot.

289. JAKÓBCZAK- ZAKRZEWSKA Hanna: Czarni jeźdźcy w Kutnie [VI zlot motocykli w Kutnie. Kutnowski Klub Motocykli Weteranów i Motocykli Ciężkich "BSA"]. Kur. Maz. 1994 nr 29 s. 1, 4, fot.

290. OLCZUK Ryszard: Zawiodła psychika [mistrzostwa świata w wioślarstwie w Indianapolis, USA]. Rozm. z trenerem reprezentacji kobiet przepr. Marcin Pech. Życie Płoc. 1994 nr 49 s. 8, fot.

291. PALIKOWSKI Dariusz: Sukces płockich kuszników [III Turniej Kuszniczy o Miecz Króla Jana III Sobieskiego w Gniewie]. Tyg. Płoc. 1994 nr 35 s. 7.

292. PECH Marcin: XIX Ogólnopolskie Igrzyska Młodzieży Szkolnej Kraków'94. Poniżej oczekiwań. Srebrni piłkarze z płockiej "Dwójki". Życie Płoc. 1994 nr 25 s. 8, fot.

293. PECH Marcin: Futbol ponad wszystko [dokonania płockich mistrzów sportu w I półroczu 1994 r.]. Życie Płoc. 1994 nr 28 s. 8.

294. PECH Marcin: Pięć medali B. Bedyk [pływanie]. Życie Płoc. 1994 nr 29 s. 9.

295. PECH Marcin: Zawsze fair play. Stowarzyszenie Lokalne Salos "Stanisławówka". Życie Płoc. 1994 nr 26 s. 8.

296. RECZEK Dariusz: Z kart historii płockiej piłki nożnej. Od "Elektryczności" do ZKS "Petrochemia" [cz. 1-6]. Petro-Echo 1994 nr 36 s. 8, nr 37 s. 8, nr 38 s. 8, nr 39 s. 8, nr 40 s.7, 8, fot, nr 41 s. 8.

297. TYBURSKI Mirosław: Odpowiadam za biznes. Rozm. z prezesem Zakładowego Klubu Sportowego Petrochemia Płock przepr. Grzegorz Szkopek. Gaz. na Maz. 1994 nr 169 s. 7, fot.

298. WENERSKI Grzegorz: Jestem optymistą. Rozm. ze szkoleniowcem Petrochemii przepr. Tomasz Szatkowski. Sztand. Młod. 1994 nr 169. Dod.: Mazowsze i Podlasie s. IV.

299. WERESZCZAKA Rafał: Zaskoczył nas awans... Z wizytą w Petrochemii Płock. Prz. Sport. 1994 nr 131 s. 6.

300. WIŚNIEWSKI Andrzej: O sporcie płockim. Biednie ale wesoło (1).- Pierwsze sukcesy piłkarzy (2).- Nie tylko piłka (3).- W służbie królowej (sportu, 4). - Smutny koniec lekkoatletyki (5). Kur. Maz. 1994 nr 34 s. 13, fot, nr 35 s. 13, fot., nr 36 s. 13, fot., nr 37 s. 13, fot., nr 38 s. 13, fot.

301. ZAJĄCZKOWSKI Bogdan: "Postawiłem na sprawdzonych ludzi". Rozm. z trenerem szczypiornistów Petrochemii przepr.Marcin Pech. Życie Płoc. 1994 nr 45 s. 8, fot.

XII. JĘZYKOZNAWSTWO

302. PELCOWA Halina: Mazowizmy leksykalne w gwarach lubelszczyzny /Halina Pelcowa.- Lublin: Wydaw. UMCS, 1994 (Lub,: UMCS).-218, [1]s.: mapy, err,; 24 cm.- (Rozprawy Wydziału Humanistycznego/ [Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej].- Rozprawy Habilitacyjne, 79,-Bibliogr. s. 175-186.

XIII. LITERATURA PIĘKNA

303. (gem): Stachura w Płocku. Życie Płoc. 1994 nr 34 s. 5.

3o4. GRALA Marek: Hybryda Themerson. W szóstą rocznicę śmierci. Życie Płoc. 1994 nr 43 s. 5, fot.

3o5. KORESPONDENCJA Broniewskiego z córką: 1941-1945 /oprac. Feliksa Lichodziejewska. Pamięt. Lit. 1994 z. 3 s. 147-174.

306. STERN Ewa: Klub pisarzy w Płocku? Życie Płoc. 1994 nr 42 s. 7, fot.

3o7. PŁOCKIE pejzaże...: antologia poezji współczesnej /wybór Urszula Ambroziewicz i Marek Grala; aut. U. Ambroziewicz i in.- Płock: Dom Kultury w Płocku ;Klub Artystyczny Płocczan, 1994.-184 s.,[14] k. tabl.: fot., rys.; 21x21 cm.

308. PRZESZŁOŚĆ przyszłości: antologia Konfederacji i Nowego Romantyzmu /pod red. Bohdana Urbankowskiego. Warszawa: Oddział Warszawski Związku Literatów Polskich, 1993.-195, [1] s.: fot., portr.; 24 cm.

XIV. SZTUKA

Architektura. Urbanistyka

309. ZARĘBSKA Teresa, Trzebiński Wojciech, Kłosek-Kozłowska Danuta: Makroregion warszawski. Osadnictwo miejskie i struktura funkcjonalna-uwarunkowania historyczne i kulturowe. Mazowsze 1994 nr 2(3) s.49-71, tab.

Malarstwo

BODAL Tomasz: Wystawa prac Leona Śliwińskiego [TNP] = poz. 247.

310. DĄBROWSKI Jacek: Potrzebny plener. Góra św. Małgorzaty zafascynowała łódzkie środowisko plastyczne, Nowy Tyg. Płoc.1994 nr 35 s. 4, fot.

311. KANIEWSKA Agnieszka: Poszukujący... II Ogólnopolski Plener Plastyczny w Sierpcu. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 31 s. 4, fot.

312. SMARDZEWSKA Agnieszka: Podróże wyobraźni. Pędzlem wyrazić nastrój [Antoni Fałat - rektor Europejskiej Akademii Sztuki]. Gaz. na Maz. 1994 nr 158 s. 3, fot.

313. SMARDZEWSKA Agnieszka: Pędzlem i dłutem. Plenerowy Sierpc po raz drugi [Ogólnopolski Plener Plastyczny]. Gaz. na Maz. 1994 nr 159 s. 2, fot.

314. SZATKOWSKA Lena: Spacerkiem po wystawach [w galeriach Płocka i Koszelówce]. Tyg. Płoc. 1994 nr 29 s. 7, 14, fot.

Państwowa Galeria Sztuki w Płocku

315. SMARDZEWSKA Agnieszka: Jednym słowem... Państwowa Galeria Sztuki w karykaturze ["25 lat satyrycznego rysowania" Juliana Bohdanowicza]. Gaz. na Maz. 1994 nr 188 s. 4.

316. SMARDZEWSKA Agnieszka: Realizm i abstrakcja. Interdyscyplinarna prezentacja. [Prace wykładowców Europejskiej Akademii Sztuk w Warszawie. Gaz. na Maz. 1994 nr 156, s. 2, fot.

317. SMARDZEWSKA Agnieszka: Zauroczenie kobietą. Malarstwo Jerzego Nowosielskiego w Płocku. Gaz. na Maz. 1994 nr 224 s. 2, fot.

SMARDZEWSKA Agnieszka: Zdjęciarz od 50 lat [Zbigniew Kryda] = poz. 347.

318. ŚLIWIŃSKA Bożena: Spalniają się moje marzenia. Rozm. z dyrektorem Państwowej Galerii Sztuki w Płocku przepr. Alina Boczkowska. Życie Płoc. 1994 nr 33 s. 4, 5, fot.

Galeria "Koszelówka"

319. BALCERZAK Alojzy: Koszelówka-galeria wiejska. Sycyna 1994 nr 1/2 s. 6, 22, il.

320. BALCERZAK Alojzy: Mamy tylko jedną kulturę. Rozm. z artystą plastykiem, właścicielem Wiejskiej Galerii w Koszelówce przepr. Jacek Dąbrowski. Życie Płoc. 1994 nr 40 s. 6, fot.

321. DĄBROWSKI Jacek: Na co komu polskość? Wernisaż prof. Ludwika Maciąga. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 34 s. 4, fot.

322. DĄBROWSKI Jacek: W symbiozie z naturą. Galeria Koszelówka [wystawa "Balcerzak-malarstwo"]. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 31 s. 4, fot.

323. MACIĄG Ludwik: Gorzki to chleb, polskość... Rozm. z artystą malarzem, wieloletnim wykładowcą ASP w Warszawie przepr. Jacek Dąbrowski. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 38 s. 4, fot.

324. MAŚLUSZCZAK Franciszek: ... właśnie chodziłem ścieżkami Chagalla. Rozm. malarzem i grafikiem przepr. Jacek Dąbrowski, Życie Płoc. 1994 nr 32 s. 4, fot.

325. SMARDZEWSKA Agnieszka: W ostrogach. Koniec sezonu [wystawa prac Ludwika Maciąga]. Gaz. na Maz. 1994 nr 190 s. 2, fot.

326. SMARDZEWSKA Agnieszka: W scenerii miejsc rodzinnych. Impresjonistyczny pejzaż i portet [ekspozycja prac A. Balcerzaka]. Gaz. na Maz. 1994 nr 166 s. 3, fot.

327. SZATKOWSKA Lena: Wernisaż w ostrogach [malarstwo Ludwika Maciąga]. Tyg. Płoc. 1994 nr 33 s. 4, fot.

Sztuka stosowana

328. KNAPIŃSKI Ryszard: Nieznana odyseja płockich zabytków. Streszcz. w jęz. ang. Rocz. Hum. 1993 z. 4 s. 41-60.

Zabytki architektoniczne

329. BIAŁECKA Małgorzata: Pałac w ruinie [pałac w Łącku]. Życie Płoc. 1994 nr 29 s. 1, 9, fot.

330. BURACZYŃSKI Bogusław: Dworek w Osinach na sprzedaż. Sztand. Młod. 1994 nr 155. Dod.: Mazowsze i Podlasie s. I.

331. KATALOG zabytków techniki ludowej terenu Mazowsza. Mazowsze 1994 nr 1 s. 53-69, ryc.

332. KOŁODZIEJ Wojciech: Mury obronne Łęczycy. Głos Por. 1994 nr 170 s. 22, fot.

333. LEWANDOWSKA Iwona: Straszny dwór [dworki szlacheckie w województwie]. Gaz. na Maz. 1994 nr 210 s. 1, fot.

334. NYCEK Jan B., Dąbrowski Jacek: Archikolegiata w niebezpieczeństwie. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 37, s. 9, fot.

335. POKLEWSKI Tadeusz: Początki współpracy badawczej archeologów i architektów. Casus kolegiaty w Tumie pod Łęczycą. Kwart. Archit. Urb. 1993 z. 3/4 s. 315- 319, il., rys., summ.

336. [SZAŁYGIN Jerzy, Wiśniewski Jacek A.]: Materiały do katalogu drewnianego budownictwa sakralnego na Mazowszu. Mazowsze 1994 nr 3 s. 3-104, fot., mapa.

337. SZKOPEK Grzegorz: Królewska przystań. Bazylika Czerwińska. Gaz. na Maz. 1994 nr 205 s. 5, rys.

Teatr Dramatyczny im. J. Szaniawskiego

338. GRALA Marek: Martwy teatr. Życie Płoc. 1994 nr 42 s. 5, fot.

339. MOKROWIECKI Marek: Mała stabilizacja. Rozm. z dyrektorem i kierownikiem artystycznym płockiego Teatru Dramatycznego przepr. Agnieszka Smardzewska. Gaz. na Maz. 1994 nr 218 s. 3, fot.

340. MOKROWIECKI Marek: Po sezonie, przed sezonem. Rozm. z dyrektorem TD przepr. Lena Szatkowska. Tyg. Płoc. 1994 nr 28 s. 5, fot.

341. MOKROWIECKI Marek: Teatr płocki przed sezonem. Rozm. z dyrektorem TD przepr. Agnieszka Kaniewska. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 39 s. 1, 4, fot.

SKOTNICKI Jan: Wyzwalanie osobowości... = poz. 269.

Muzyka

342. BIAŁECKA Małgorzata, (g): Królowe życia i... król [koncert Kazika i zespołu Kult w płockim amfiteatrze]. Życie Płoc. 1994 nr 48 s. 1, 3, fot.

343. KOZIŃSKI Agaton: Oddani bez reszty. Płocka scena rockowa. Gaz. na Maz. 1994 nr 228 s. 1, fot.

344. SMARDZEWSKA Agnieszka: Co jest grane. Co nieco o Płockiej Orkiestrze Kameralnej. Gaz. na Maz. 1994 nr 152 s. 4, fot.

Fotografika

345. KRÓLIKOWSKA Agata: 50 lat w zawodzie "zdjęciarza". Jubileusz Zbigniewa Krydy. Kur. Maz. 1994 nr 37 s. 5, fot.

346. KRYDA Zbigniew: Zawód-zdjęciarz [50-lecie pracy prezesa Płockiego Towarzystwa Fotograficznego]. Rozm. przepr. Alina Boczkowska, Życie Płoc. 1994 nr 45 s. 4.

347. SMARDZEWSKA Agnieszka: Zdjęciarz od 50 lat. Jubileuszowa wystawa w Państwowej Galerii Sztuki [prac Z. Krydy]. Gaz. na Maz. 1994 nr 206 s. 3, fot.

XV. ZAGADNIENIA WYZNANIOWE

348. ADAMKOWSKI Arkadiusz: Z całego kraju. Uroczystość Wniebowzięcia u Mariawitów. Gaz. na Maz. 1994 nr 189 s. 1, fot,

349. DOBROSIELSKI Konrad: 400 lat płockiego seminarium. Słowo. Dz. Katol. 1994 nr 182 s. 6.

GŁÓWKA Dariusz: Luksus "warunki skromne acz wystarczające", stosowność: materialne warunki bytu duchowieństwa diecezji płockiej w drugiej połowie XVIII w. = poz. 75.

350. GÓRALSKI Wojciech: Będziecie moimi świadkami [Antoni Julian Nowowiejski] Płock 1992. Rec. AUGUSTYNOWICZ Jan, Homo Dei 1994 nr 2 s. 108-110.

351. GÓRALSKI Wojciech: Proces beatyfikacyjny arcybiskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego i biskupa Leona Wetmańskiego. Not. Płoc. 1994 nr 3 s. 37-39, przypisy.

352. KRAWCZYŃSKA Renata: Budda patrzy na zachód [Stowarzyszenie Buddyjskie Karma Kagyu w Kucharach koło Drobina]. Życie Płoc. 1994 nr 33 s. 1, 4, fot.

353. PILCH Piotr: Przygotować do życia. Kutnowscy salezjanie [Towarzystwo Salezjańskie]. Gaz. na Maz. 1994 nr 198 s. 3, fot.

SZCZEPAŃSKI Janusz: Ksiądz Aleksander Syski na Mazowszu i wśród Polonii amerykańskiej = poz. 58.

WYŻSZE Seminarium Duchowne w Płocku = poz. 246.

354. ZAJĄC Jerzy: Jak w dobrej rodzinie. Rozm. z ks. dyrektorem Caritas Diecezji Płockiej przepr. Wojciech Siemiątkiewicz. Słowo Dz. Katol. 1994 nr 173 s. 3.

XVI. KSIĄŻKA I CZYTELNICTWO

355. KNAPIŃSKI Ryszard: Iluminacje romańskiej Biblii Płockiej. Lub. 1992. Rec. KOBIELUS Stanisław, Biul. Hist. Szt. 1993 nr 2/3 s. 277-279, il.

Biblioteki. Drukarstwo

356. (il): Hojność czytelnika. Książki za społeczne pieniądze [Wojewódzka Biblioteka Publiczna]. Gaz. na Maz. 1994 nr 222, s. 3.

357. KACZANOWSKA Wanda: Kolekcja starych biblii /XV-XVIII w./ w zbiorach Biblioteki im. Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego. Referat wygłoszony na XVI Sesji Stałej Konferencji Muzeów, Archiwów i Bibliotek Polskich na Zachodzie w Londynie. Not. Płoc. 1994 nr 3 s. 17-20, fot.

358. KONARSKA-PABINIAK Barbara: Nad drukarstwo nie ma piękniejszego zawodu [drukarnia w Gostyninie]. Kur. Maz. 1994 nr 26 s. 7, fot.

INDEKS OSOBOWY

A.G. 115
A.J. 197
A.S. 104,127
a. s. 126,148,168
(aa) 198,236,237
Adamkowski Arkadiusz 238,348
Adasiewicz Ewa 250
(ał) 142
Ambroziewicz Urszula 307
(ana) 277
Aniołczyk Halina 164
Askanas Stefan Kazimierz 53
Augustynowicz Jan 350

Backmann Irene 277
Balcerzak Alojzy 319,320,322,326
Bąkowski Mieczysław 239
Bereszczyńska Urszula 263
BES 193
Białecka Małgorzata 216,329,342
Biela Sylwester 110-112
Biernat Elżbieta 265
Boczkowska Alina 318,346
Bohdanowicz Julian 315
Bodal Tomasz 247
Bogdanienko Jerzy 243
Boszko Michał 222
Brenda Waldemar 54,59
Broniewski Władysław 305
Brzeski Dariusz 66
Budzki Stanisław 93
Bukowski Andrzej 216,217,219
Buraczyński Bogusław 165,330
Burakowski Jan 36

Cegielski Stanisław 93
Celiński Andrzej 178
Chodubski Andrzej 70
Chojnacki Bronisław 54
Chojnacki Jakub 248,249
Chrzanowski Stanisław 84
Chrzuszcz Wł. 284
Chudzyński Marian 56
Ciesielski Bolesław 89
Cieślik Grażyna 14
Cieśliński Tadeusz 169
Cirlić Branko 280
Clark Jonathan 281
Czarnecki Jacek 113

DAR 193
Darling David 150
Dąbrowski Jacek 213,231,310,320-324,334
Denis Krzysztof 61
Dobroń Elżbieta 7
Dobrosielski Konrad 349
Dobrowolski Jan 61,66,100,101,139,145,156,157
Drętkiewicz Andrzej 205
Dublewski Józef A. 231
Dulinicz Marek 73
Dumowski Zdzisław 206
Duszyński Włodzimierz 251,285
Dymek Sebastian 286

Fałat Antoni 312
Ferens Anna 240,274
Ferens Tadeusz 250

(g) 342
Gałczyńska Elżbieta 17
(gem) 303
Głoś Ryszard 180,239,250
Główka Dariusz 74-76
Godos Jacek 32
Gołębiowski Grzegorz 85-87
Gorczyca Andrzej 184
Góralski Roman 11,94,178,179,244
Góralski Wojciech 350,351
Grabowski Wojciech 105
Grala Marek 304,307,338
GrąbczewskaDorota 38,107,108,132,149, 161,174,199,207, 223,254
Grodkiewicz Waldemar 57,218
Gryczon Robert 239
Grzelak Ludwik 93

Hapek Kazimierz 103
Harabasz Leszek 287
(hjz) 209
Hut Zbysław 99

(il) 229,266,356
Iwański Bogdan 41,138,226
Iwiński Eugeniusz 288
Izmajłowicz Marek 100

(j.) 63,255
Jachimiak Wiesław 187,188
Jagiełło Władysław 80
Jakóbczak-Zakrzewska Hanna 64,133,135,143,150,170 210,211,256,271,289
Jankowski Michał 286
Jaskóła Konrad 114,115,116
Jaworska Janina 277
Jaworski Romuald 246
(jol) 219

K.F. 278
Kaczanowska Wanda 357
Kadelski Stanisław 55
Kalinowska-Witek Natalia 212
Kamiński Marcin 50
Kaniewska Agnieszka 65,185,235,239,242,250,311,341
Kapturowska Zofia 194,250
Karczewski Krzysztof 77
(kaz) 171
Kaźmierska Katarzyna 218
Kędzior Maciej 213
Kijanowski Ryszard 231
Klekowicka Małgorzata 16
Kłosek-Kozłowska Danuta 309
Knapiński Ryszard 328,355
Koliebus Stanisław 355
Kobyliński Zbigniew 71
Kołodziej Wojciech 332
Kołodziejscy 260
Kołodziejska Bogumiła 191

Konarska-Pabiniak Barbara 245, 358
Koniarek Andrzej 143
Koński Wiesław 24,95
Kordala Tomasz 47,48,67
Kossakowski Wiesław 179
Kostrz-Kostecka Ada 128
Kowalczyk Elżbieta 73
Kowalczyk Roman 18
Kowalkiewicz Wojciech 39
Koziński Agaton 46,343
Koziorowska Renata 7
Krajewski Mirosław 52
Krakowski Czesław 151
Krauze Wojciech 275
Krawczyńska Renata 68,232,352
Kropka Aneta 158
Królikowska Agata 345
Kryda Zbigniew 345-347
Krzaklewski Marian 193
Książkiewicz Maciej 232
Kuffel Romana 37,220
Kujawa Waldemar 239
Kurzępa Bolesław 226
Kwaśniewski Paweł 134
Kwiatkowska Wiesława 280

Lemańska Katarzyna 241
Lesz 200
Lewandowska Anna 191,192
Lewandowska Iwona 205, 252,333
Lewandowski Krzysztof 220
Lichodziejewska Feliksa 305
Lipiński Krzysztof 209
Lorenc Halina 62

(ł) 118
Łęcki Wojciech 189, 267

M.C. 119
Maciąg Ludwik 321,323,325,327
Magnuski Andrzej 172
Majchrzak Włodzimierz 250
Majda Stanisław 135
Marciniak J. 227
Marciniak-Kajzer Anna 78
Margas Dorota 140
Maśluszczak Franciszek 324
Mazur Edmund 3
Mazurska Wiesława 7
Mazuruk Halina 60
Mering Krzysztof 120
Michalska Ewa 283
Mikołajczyk Kazimierz 93
Milke Wacław 185
Misiak Anna 250-253
Młodawska Aneta 272
Modrzejewska Beata 166
Mokrowiecki Marek 339-341
Morawski Zbigniew 79
Moszczyński Waldemar Andrzej 71

Niedzielska Alicja 283
Niewinowski Tadeusz 121
Nowosielski Jerzy 317
Nowowiejski Antoni Julian 350,351
Nycek Jan B. 27,41,43,334

Olczak Stanisław K. 74
Olczuk Ryszard 90
Olesiejuk Krzysztof 8
Olszewska Katarzyna 152,182,183,201,228,268,280
(OSA) 159,173
Ossowski Henryk 72,80

Padlewski Marian 234,235
Padlewski Zygmunt 56
Palczewski Marek 81
Paradowski Ryszard 13
Pawlak Grzegorz 44
Pawlicki Jacek 136,137
Pawlikowski Dariusz 88,151,186,194,195,202,212,222,241,253, 257, 291
Pech Marcin 68,232,243,288,290,292-295,301
Pelcowa Halina 302
Pilch Piotr 90,261,273,353
Poklewski Tadeusz 335
Popławska-Bukało Ewa 2
Potulski K. 50,153,154
Pręgowski Kazimierz 144
Pulajew Andrzej 156
Pustoła-Kozłowska Ewa 21
Pysiak Janusz 103

Rakiel-Czarnecka Walentyna 19,108,175
Reczek Dariusz 29,123,296
Rembielińska Wanda 145
Robacki Andrzej 208
Rojewski Andrzej 22
Rychlewski Grzegorz 176
Rychliński Artur 157

Sawicka Barbara 190
Sawicki Witold 162
Serafin Bogdan 129
Siejca Zbigniew 102,123,144,160,203
Siemiątkiewicz Wojciech 354
Siemiński Andrzej 53
Sieradzan Wiesław 77,82
Skotnicki Jan 269
Smardzewska Agnieszka 196,262,276,281,312,313,315-317,325, 326,339,344,347
Smoleńscy 70
Solecki Henryk 91
Stachura Edward 303
Stanisław Kostka, św. 57
Stanowski J. 124
Stelmaszewski Andrzej 96,97,98,105,106,130,131,146, 258
Stern Ewa 306
Stołoska-Fuz Katarzyna 279
Strużyna Krystyna 259
Strześniewski Stanisław Henryk 92
Suski Aleksander, ks. 58
(sz) 204
Szałygin Jerzy 3,336
Szatkowska Lena 51,93,272,282,314,327,340
Szatkowski Tomasz 163,177,298
Szczepanik Jan 93
Szczepański Janusz 58
Szkopek Grzegorz 297,337

Szpakowicz Michał 155
Sztetyłło Janusz 21
Szymańska Bożena 60
Szymczakowa Alicja 79

Śliwińska Bożena 318
Śliwiński Leon 55,247

Tabisz Ewa 260
Tarka Zbigniew 270
ted 269
Themerson Stefan 304
Tokarczyk Jerzy 195
Tołcz-Godlewska Anna 114
Tomczak Radosław 96
Trzebiński Wojciech 309
Turkowski Włodzimierz 101
Tyburski Mirosław 297

Urbaniak Andrzej 264
Urbankowski Bohdan 308

W.Ł. 193
Wanderski Ryszard 242
Wenerski Grzegorz 298
Wereszczaka Rafał 299
Wesołowski Józef 125
Wesołowski Tomasz 180
Wetmański Leon 351
Wiechno Włodzimierz 155
Wierzbicki Saturnin, ks. 22
Wilczyński Paweł 102
Wiśniewski Andrzej 300
Wiśniewski Jacek A. 336
Wiśniewski Janusz 35
Wojnowski Stanisław 155
Wołosz Artur 278
Worowski Józef 85
Woźniak Andrzej 83
Woźniak Hubert 217
Wójcik Marek 139
Wrońska Agnieszka 25
Wroński Jarosław 25
Wróblewski Jacek 167
Wyrębkowski Paweł 239

Zagrodzka Danuta 141
Zając Jerzy 354
Zajączkowski Bogdan 301
Zalewska Katarzyna 109,147,230,233,234
Zaleski Antoni 201
Zaremba Tadeusz 282
Zarębska Teresa 309
Zarzycka Jadwiga 10,221
Zasada Sobiesław 133
Zdziarski Wojciech 211
Zgliński Marek 31,206
Zieliński Zbigniew 59

Żelazkiewicz Dariusz 97,98
Żmuda Maurycy 33
Żmudzin Janusz 230

INDEKS NAZW GEOGRAFICZNYCH

Avignon 265

Bielsk 25,108
Byszew gm. Kutno 258

Cekanowo gm. Słupno 171,201
Ciechanów 11,19,58
Czerwińsk 337

Dallas 286
Daszyna 211
Diecezja Płocka 14,22,58,75,354
Drobin 16,38,57,72,80,218
Działdowo 351

Fawley Court 248, 249,357

Gąbin 164-167
Gdańsk 245
Gniew 291
Gorzewo gm. Gostynin 184,186
Gostynin 10, 89,104,105,106,155,170,187,208,221,226,237, 242, 257,358
Goślice gm. Bielsk 192
Góra św. Małgorzaty 39,310
Góry gm. Łąck 138
Grabienice Małe woj. ciechanowskie 70

Iłów 91
Indianapolis 290

Jaszowiec 189

Konstantynów gm. Gąbin 164-167,179
Koszelówka gm. Łąck 319-327
Kozia Góra gm. Strzelce 143
Kraków 159,160,285
Krośniewice 275
Kuchary gm. Drobin 352
Kutno 18,33,40,64,90,96,97,98,126-131,133,135,161,173,197, 214,259,261,271,273,284,289

Lipno 52
Londyn 248,249,304,357
Lublin 302,355

Łąck 41,329
Łęczyca 42,43,44,79,146,197,209,332
Łódź 13,310

Malezja 272
Mazowsze 2,3,11,21,58,70,73,74,76,77,81,82,83,302, 309,331,336
Monte Cassino 93

Oporów 150
Osiny gm. Gostynin 330
Osmolin gm. Sanniki 254
Ostrołęka 11
Oświęcim 295

Płock 5-8,11,12,14,15,17,19,20,22,24,27-30,32,34,35,37,45, 46,50,51,53,55,56,61-63,66,67,84-88,99-103,107, 109-125, 132,134,136,137,139,142,144,145,147,151,152,155-160,162, 163,169,172,174-185,189-191,193-196,198,200,202-205, 207, 213,216,217,219,220,227-236,238-241,243-248,250-253, 262-269,272,276-279,282,283,285-288,290-301,304-307, 312,314-318,328,338-351,354-357
płockie województwo 1,6-8,13,15,28,62,64,65,67,69, 93-59,103,149-154,178,180;191,195,198,212,222-224, 227,228,231,233-235,255,264,309,333,336
Pojezierze Dobrzyńskie 60
Proboszczewice gm. Stara Biała 47,78
Pułtusk 58

Sierpc 23,31,36,54,59,60,149,188,206,260,274,311,313
Słupsk 55
Stany Zjednoczone 281
Strzelce 168,210
Szeligi gm. Słupno 48
Tum k. Łęczycy 334,335

Umienino gm. Bielsk 59

Warszawa 21,51,58,60,90,74,79,204,269,308,312
Witonia 4,148
Włocławek 103
Woźniaków gm. Kutno 353

Wrocław 73,264
Wyszogród 71

Ziemia Dobrzyńska 52

Żeronice gm. Bedlno 256
Żychlin 9,49,199,215,225,270

Opracował zespół pracowników Działu Informacyjno-Bibliograficznego Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej

NASI AUTORZY:

JAN AUGUSTYNOWICZ -	ks. mgr teologii, redaktor naczelny płockiej edycji tygodnika katolickiego "Niedziela"
JAN BURAKOWSKI -	magister, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Zofii Nałkowskiej w Sierpcu, członek TNP
ANDRZEJ DRĘTKIEWICZ -	mgr ekonomii, b. prezydent m. Płocka
GRZEGORZ GOŁĘBIEWSKI -	mgr historii, nauczyciel historii w III Liceum Ogólnokształcącym im. Marii Dąbrowskiej w Płocku, członek TNP
WIESŁAW KOŃSKI	dr nauk hum., dziennikarz, rzecznik prasowy Wojewody Płockiego, Sekretarz Generalny TNP
ANNA OSTROWSKA -	mgr bibliotekoznawstwa, starszy kustosz dypl., dyrektor Biblioteki im. Zielińskich TNP, członek TNP
MIROSŁAW PISARKIEWICZ -	mgr historii, asystent muzealny Muzeum w Łęczycy, wiceprzewodniczący Oddziału TNP w Łęczycy
JERZY PRUSAŁOWICZ -	mgr inż. mechanik, specjalista ds. projektowania systemów komputerowych w Petrochemii Płock S.A.
GRZEGORZ RADOMSKI -	mgr historii, nauczyciel historii w Liceum Ogólnokształcącym w Sierpcu, członek TNP
JAN ROLLE -	mgr inż. komunikacji, gł. projektant w Woj. Biurze Planowania Przestrzennego Urzędu Wojewódzkiego w Płocku, Wiceprzewodniczący Sekcji Rozwoju Systemów Komunikacyjnych TNP
WŁODZIMIERZ SERAFIMOWICZ -	mgr inż. budownictwa, zastępca dyrektora ds. technicznych WDDM w Płocku, Przewodniczący Sekcji Systemowych Metod Zarządzania i Informatyki TNP, członek Tow. Naukowego Inżynierii Procesów Budowlanych
ANNA M. STOGOWSKA -	dr n. hum., dyrektor Archiwum Państwowego w Płocku, członek TNP
BOGUMIŁ TRĘBALA -	inż. bud. wodnego, emerytowany pracownik Petrochemii Płock S.A., wieloletni komandor Klubu Wodniaków "Morka" PTTK, członek TNP

P.3761



NOTATKI PŁOCKIE

KWARTALNIK TOWARZYSTWA NAUKOWEGO PŁOCKIEGO

PŁOCK 4/165 1995 ISSN 0029-389

ZIELIŃSKICH BIBLIOTEKA
P.3761

SPIS TREŚCI

KAZIMIERZ PACUSKI
Początki benedyktyńskiego opactwa św. Wojciecha na grodzie płockim 3

CZESŁAW BRODZICKI
Ziemia Wiska pod rządami księcia Władysława I 10

WANDA KACZANOWSKA
5 nowych inkunabułów w Bibliotece im. Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego zakupionych w 1995 roku. 16

LESZEK ZYGNER
Reformacja w Mławie - przyczynek do dziejów reformacji na północnym Mazowszu 19

BARBARA KONARSKA-PABINIAK
O związkach Marii Skłodowskiej z Ziemią Płocką 21

STANISŁAW STARCZEWSKI
Przyczynek do udziału II pułku ułanów im. Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza w dniach przewrotu majowego 1926 r. 24

JAN ŚWIECKI
Wspomnienie o Tadeuszu Świeckim w 50 rocznicę śmierci ...27

BOLESŁAW SOLARSKI
Noty biograficzne łęczycan zamordowanych w Katyniu 30

ANNA BORKOWSKA
Działalność Wojewódzkiego Ośrodka Adoptocyjno -Opiekuńczego w Płocku 32

MARIA ŚWIECKA
Dwanaście nieruchomości Towarzystwa Naukowego Płockiego 35

ALICJA PUCHALSKA
Posiedzenie Plenarne Rady Towarzystw Naukowych przy Prezydium PAN w Towarzystwie Naukowym Płockim 36

STANISŁAW JAGIELSKI
Apel majowy. 39

ANNA OSTROWSKA
Biblioteka im. Zielińskich TNP - biblioteką akademicką 40

Inauguracja roku akademickiego 1995/1996 na Politechnice Warszawskiej w Płocku. Nowy kierunek studiów: ekonomia ...41

RECENZJE
Trzy wydawnictwa źródłowe na temat życia i działalności ks. arcybiskupa Antoniego Nowowiejskiego (rec.Jerzy Danielewicz) ...48

Anna Maria Stogowska, Dzieje i funkcje Biblioteki Towarzystwa Naukowego Płockiego (1820-1985) (rec. ks. Michał M. Grzybowski) .50

Ks. Michał M. Grzybowski, Biskup Adam Prażmowski. Pierwszy Prezes Towarzystwa Naukowego w Płocku (rec. Donata Gurczyńska-Bociek) 52

Barbara Konarska-Pabiniak, Życie kulturalno-literackie Płocka w 2. połowie XIX w.(rec. Ewa Paczoska) 53

Jacek Pawłowicz, Nieznani bohaterowie. Leksykon opozycji antykomunistycznej w województwie płockiem 1980-1989 (rec. Grzegorz Gołębiewski) 55

KRONIKA
Przemówienie Prezesa Towarzystwa Naukowego Płockiego w Auli Leopoldińskiej Uniwersytetu Wrocławskiego w dniu 9 września 1995 r. 56

Pismo Zarządu TNP do Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego 57

NOTATKI PŁOCKIE

KWARTALNIK
TOWARZYSTWA
NAUKOWEGO
PŁOCKIEGO

4/165
PAŹDZIERNIK - GRUDZIEŃ
1995

KOLEGIUM REDAKCYJNE

WIESŁAW KOŃSKI
(REDAKTOR NACZELNY)

BARBARA KONARSKA-PABINIAK
(SEKRETARZ REDAKCJI)

TADEUSZ KURPIEWSKI
TADEUSZ OSIŃSKI
JERZY STEFAŃSKI
ANNA STOGOWSKA

ADRES REDAKCJI:

pl. Narutowicza 8
09-402 PŁOCK
tel. (0-24) 622-604, 629-477

Na okładce: Fragment Klasztoru Dominikanów w Płocku z ok. 1570 r. z dzwonnicą z XVIII w.

Rysował: Tadeusz Osiński (1995 r.)

Skład komputerowy: "Składak" Pracownia DTP Płock tel. (0-24) 63-11-80
Druk: "SERIGRAF PLUS" Płock, ul. Kostrogaj 6, tel. /fax (0-24) 64-58-00

KAZIMIERZ PACUSKI

POCZĄTKI BENEDYKTYŃSKIEGO OPACTWA ŚW. WOJCIECHA NA GRODZIE PŁOCKIM

Najdawniejsze dzieje benedyktyńskiego klasztoru i kościoła św. Wojciecha, usytuowanego w stołecznym grodzie Mazowsza na obszarze dzisiejszego Wzgórza Tumskiego[1], nie pozostawiły świadectw w zachowanych źródłach. Tak ważne dla objaśnienia owych dziejów archiwum klasztorne z doby wczesnego średniowiecza musiało ulec wcześnie zatracie, może w związku ze zniszczeniem grodu płockiego przez najazd litewski w 1262 r.[2] W rezultacie brak jakichkolwiek zapisek klasztornych z owego czasu: zapiski fundacyjnej, zapisek nekrologicznych, wczesnego inwentarza dóbr. Także źródła innej proweniencji wnoszą niewiele światła. Lista opatów płockich, poświadczonych źródłowo, ma dla średniowiecza sporo luk i rozpoczyna się dopiero w 1228 r.[3] Uposażenie klasztoru poznajemy z jednego regestu dokumentu z połowy XIII w. oraz z dokumentów XIV w., zachowanych w różnym stopniu, a także z późniejszych źródeł. Niestety, kolejne archiwum klasztorne z doby XIV-XVII w. uległo zatracie w 1705 r. Konwent działał jeszcze w Płocku do 1781 r., następnie w Pułtusku do 1864 r. i uległ kasacie. Zaginęła wówczas dalsza część jego spuścizny[4].

O początkach klasztoru płockiego nic nie wiedział już autor Kroniki Wielkopolskiej, napisanej w końcu XIII albo w XIV w., ani piszący w XV w. Jan Długosz, który wyzyskał ówczesne płockie zasoby archiwalne, w tym cenny, zaginiony później rocznik mazowiecki. Najprawdopodobniej ani w Płocku, ani w innych klasztorach benedyktyńskich w Polsce nie było danych na ten temat. Późna, XVII-wieczna tradycja klasztorna, opublikowana przez Mikołaja Zalaszowskiego w 1699 r., podawała dwie wersje. W pierwszej fundację przypisano biskupowi płockiemu Witowi około 1193 r., natomiast w obszernej drugiej związano początki opactwa z legendą herbową Porajów-Różyców, upatrując fundatora w mitycznym Poraju, bracie św. Wojciecha i przypisując mu nadanie dóbr klasztornych na Mazowszu południowym[5]. Legenda znalazła oparcie w późnej pieczęci konwentu, na której znalazła się róża, znak herbowy Porajów[6]. Zalaszowski zapisał jeszcze, że biskup płocki Werner nadał klasztorowi Szczepankowo i podwójny Wszerzecz; informację tę rozpatrzymy dalej.

Dzieje opactwa płockiego przedstawił pokrótce W. H. Gawarecki[7], a szerzej A. J. Nowowiejski[8]. Ujęcie Nowowiejskiego rozwinął i pogłębił W. Mąkowski, dając podstawową do dziś monografię klasztoru, nie pozbawioną mankamentów[9]. Inni badacze wypowiadali się jedynie na temat początków klasztoru. Zestawmy ich sądy. Według Gawareckiego opactwo pochodzi z czasów biskupa Wernera (1156-1170); przyjęli to następni badacze z XIX w., akceptował to także Nowowiejski. Już jednak K. Potkański i A. Bachulski opowiedzieli się za dawniejszymi początkami klasztoru[10]. Według S. Arnolda benedyktyni przyszli do Płocka z wielkopolskiego Trzemeszna po 1038 r., a Mogilno zostało filią Płocka[11]; hipotezę tę podważył M. Niwiński[12]. W. Mąkowski przyjął jako pierwszy dowód istnienia opactwa wzmiankę o monasterium w Płocku z tekstu liturgicznego z około 1148 r.; z uwagi na lokalizację w grodzie klasztor mógł sięgać czasów pierwszych Piastów i był związany z organizowaniem diecezji płockiej[13]. M. Gębarowicz doszedł jednak do wniosku, że klasztor płocki jest młodszy od mogileńskiego (1065 r.), powstał prawdopodobnie z fundacji Krzywoustego, tak jak kościół w Czerwińsku[14]. Francuski historyk Kościoła, P. David związał fundację z działalnością wybitnego biskupa płockiego Aleksandra z Malonne (1129-1156)[15]. Recenzując jego pracę z 1939 r., A. Gieysztor wskazał porównawczo na benedyktyńską obsadę najstarszych kościołów grodowych: łęczyckiego, legnickiego i wrocławskiego, które można datować na XI w.[16]. Cz. Deptuła opowiedział się za fundacją Kędzierzawego i biskupa Aleksandra z lat 1138-1148 oraz pochodzeniem klasztoru z Leodium[17]. S. Trawkowski postawił pytanie, czy klasztor był nową fundacją XII w., czy też usamodzielnieniem się jedenastowiecznej prepozytury zależnej od Mogilna[18]. Archeolog W. Szafrański przyjął początkowo tezę o wczesnej fundacji i związał ją z reliktami XI-wiecznej architektury na płockim Wzgórzu Tumskim[19]. Jego wyniki badań akceptował J. Płocha, również opowiadający się za datacją wczesną[20]. B. Kurbisówna podważyła te poglądy, odrzucając wzmiankę o monasterium jako dowodzie istnienia opactwa i powracając do sądu o fundacji w czasach biskupa Wernera[21]. Także Cz. Deptuła powrócił do owego sądu dawniejszych badaczy[22]. Zdanie Kurbisówny przyjął W. Szafrański, modyfikując swe poglądy[23]. Wczesnej, XI-wiecznej datacji broni T. Żebrowski, wiążąc ją z mniejszą rotundą płocką[24]. Na gruncie dotychczasowych ustaleń źródłowych sprawa datacji pozostaje nierozstrzygnięta.

Ślady pobytu benedyktynów w płockim ośrodku są istotnie wczesne. Opactwo w Mogilnie, założone w 1065 r., otrzymało tu kościół św. Wawrzyńca, wymieniony na pierwszym miejscu w najstarszym przekazie inwentarza klasztornego, a także otrzymało dziewięcinę z 19 grodów północnego Mazowsza, w tym i ze stołecznego Płocka. Kościół ten można utożsamiać - z wątpliwościami - z reliktami drugiej fazy trykonchy płockiej[26], jego obsada mogła stanowić oparcie dla zakładanego około 1075 r. biskupstwa płockiego. W Płocku domyślać się można czołowej prepozytury klasztoru

wielkopolskiego, przeprowadzającej pobór dziewięciny dla klasztoru w Mogilnie. Czy mnisi benedyktyńscy stanowili jednak pierwotne prezbiterium biskupie, czy też tylko współpracowali blisko z jego otoczeniem?[27]. Kiedy skasowano dziewięcinę z grodów mazowieckich na rzecz Mogilna, kiedy i dlaczego upadła placówka benedyktyńska Mogilna w Płocku, dlaczego utrzymała się ona w niedalekim Bielsku? Mnisi z Mogilna posiadali tu początkowo całą osadę wraz z targiem, a pozostali przy kościele (od 1322 r. prepozytura zakonna) aż do XIX w. Czy mogli tu przejść z Płocka?[28] Dane o kościele św. Wawrzyńca można w każdym razie łączyć ze starym oratorium w obrębie czy też w pobliżu katedry, gdzie odnaleziono w latach siedemdziesiątych XIII w. relikwie św. Wawrzyńca i Aleksego[29].

Innym śladem pobytu benedyktynów w Płocku powinien być kościół pod znamiennym wezwaniem św. Benedykta w Radziwiu na lewym brzegu Wisły. W 1187 r. należał on do kapituły płockiej, według danych z późniejszej doby miało tu swe uposażenie kilka kanonii katedralnych, w tym i kanonia arcybiskupa gnieźnieńskiego. Z roszczeń Sieciecha i Krzywosąda, przedłożonych sądowi książęcemu wynika, że kościół ów został ufundowany zapewne przez Sieciecha, wpływowego palatyna Władysława Hermana w końcu XI w.[30] Wezwanie ojca monastycyzmu zachodniego, opata klasztoru na Monte Cassino, pozwala wnosić, że kościół powstał w wyniku zabiegów grupy benedyktynów związanej z palatynem, który musiał mieć w płockim ośrodku władzy własny dwór. Wezwanie św. Benedykta miał też kościół grodowy w Legnicy, gdzie domyślamy się wczesnej obsady benedyktyńskiej[31]. Przejęcie kościoła wraz z uposażeniem przez kapitułę płocką pozwala sądzić, że owa grupa benedyktynów przeszła wówczas do innego kościoła, w Płocku lub poza nim.

W bulli gnieźnieńskiej z 1136 r. do opactwa Najświętszej Marii Panny na grodzie łęczyckim, które weszło w skład uposażenia arcybiskupstwa, należała m. in. osada służebnego winiarza grodu płockiego; byłyby to późniejsze książęce Winiary obok Płocka, a może jedynie ich część. Winnice płockie, umiejscowione na nasłonecznionym stoku wysokiej skarpy nadrzecznej, działały tedy nie tylko na potrzeby miejscowe, zapewne już od czasów pojawienia się pierwszych benedyktynów zarówno w Płocku, jak i w Łęczycy[32]. To samo dotyczyło też winiarza grodu włocławskiego, gdzie benedyktyni z Mogilna mieli kościół i dochody z przeprawy do 1315 r. Sądzić można, że własność arcybiskupa w Winiarach została następnie wymieniona na część Radziwia będącą później we władaniu arcybiskupim[33].

Późniejsza od tych świadectw jest informacja, że biskup płocki Werner (1156-1170) wprowadził opata Bertolda ze swoimi mnichami do kościoła NM Panny w Płocku fundacji Dobiechny, wdowy po Wojsławie z rodu Powałów. Kościół ten miał znaczne uposażenie[34]. Informacje o opacie Bertoldzie wspiera informacja o benedyktynie, towarzyszu ostatniej podróży biskupa Wernera, zamordowanego z rozkazu kasztelana wiskiego Bolesty[35]. Opat z mnichami nie utrzymał się jednak przy owym kościele, a zmianę datować można po śmierci biskupa - protektora jako m. in. wynik działania wpływowego wojewody mazowieckiego Żyry, potomka Wojsława[36]. Informacja owa wydaje się już wiązać z naszym klasztorem św. Wojciecha, ukazując w niekorzystnym świetle jego możliwości ekonomiczne i wpływy polityczne. Natomiast nieco wcześniejsza wzmianka o monasterium w Płocku (około 1148 r.) nie musi się odnosić do klasztoru benedyktynów, jak przyjął W. Mąkowski, lecz może oznaczać kościół katedralny, z którym związana była grupa kanoników żyjących we wspólnocie[37].

Wszystkie te informacje wskazują na powiązania benedyktynów z ówczesną stolicą Mazowsza, nie przesądzają jednak o datowaniu podjęcia działalności dwunastoosobowego przynajmniej konwentu płockiego z opatem na czele. Na datowanie to w dzisiejszym stanie rzeczy może jeszcze rzucić światło zbadanie początków najstarszych kościołów grodowych północnego Mazowsza pod wezwaniem św. Wojciecha, a także zbadanie najstarszego uposażenia klasztoru. Następnie podejmiemy pytanie, kto mógł być fundatorem klasztoru, jaki były cel fundacji oraz jakie były jej dalsze losy po śmierci fundatora.

W ośrodkach grodowych Mazowsza, znanych z zapiski dziewięcinnej klasztoru mogileńskiego z 1065 r.[38], zostało poświadczonych w dobie późniejszej kilka kościołów pod wezwaniem św. Wojciecha. Były to kościoły w Nasielsku, Raciążu, Serocku i Stupsku (Stołpsku), o trwałych tradycjach kultu św. Wojciecha[39]. W Szreńsku kult ten został poświadczony słabiej, co ogranicza możliwości retrogresji[40]. Grody we wszystkich tych ośrodkach osadniczych zostały prawdopodobnie zniszczone podczas najazdów pruskich, jaćwieskich i litewskich na Mazowsze w ciągu XIII w. Urząd kasztelana związany z grodem został poświadczony jedynie dla Nasielska (1297 r.), następnie zanikł, oraz dla Raciąża (XIII-XVIII w.)[41]. Owe ośrodki grodowe należały bez wątpienia do grodów drugiego rzędu, ubezpieczających pogranicze Mazowsza (jak Stołpsk), skraj gęstszego osadnictwa (Raciąż, Nasielsk) czy też węzeł dróg lądowych i wodnych (Serock). Ustępowały one osadniczo i militarnie nie tylko stołecznemu grodowi Mazowsza, ale także innym ważniejszym ośrodkom, jak Ciechanów i Wyszogród, które utrzymały swe znaczenie i później (rolę grodów drewniano-ziemnych przejęły w nich murowane zamki książęce). Trudno tedy wątpić, że owe kościoły ku czci św. Wojciecha w ośrodkach grodowych pojawiły się na Mazowszu później niż kościoły w Ciechanowie (NM Panny i św. Piotra), Wyszogrodzie (św. Jakuba Apostoła), pewno później też niż w Płońsku (św. Michała albo św. Piotra)[42]. Kiedy i kto mógł je wystawić ku czci św. Wojciecha? Najwcześniej poświadczony kościół w Nasielsku znalazł się w składzie dóbr klasztoru czerwińskiego: w 1254 r. odnotowano, że klasztor ma Noszylsk et euis capellam, w bulli papieskiej 1155 r. przedstawiono ten stan rzeczy ogólnie, nie wyliczając osobno kościoła: Nasidlzk cum pertinentiis suis[43]. Nadanie Nasielska wraz z dobrze uposażonym kościołem na rzecz fundacji czerwińskiej odnieść wolno już do czasów Krzywoustego, bowiem Bolesław Kę-

dzierzawy w 1161 r. nie wyliczył go wśród dóbr temuż klasztorowi przez siebie nadanych[44]. Fundatorem kościoła w Nasielsku byłby tedy albo Krzywousty, albo też jeden z jego poprzedników. Dotyczyłoby to zarazem całej grupy owych kościołów grodowych, mogłoby ponadto dotyczyć jeszcze kościoła parafialnego św. Wojciecha w Czerwińsku, który mógł tu pojawić się w momencie fundacji kościoła NM Panny, obsługiwanego przez kanoników regularnych, albo nawet wcześniej[45].

Za takim rozwiązaniem przemawia też inna obserwacja dotycząca początków sieci kościołów wiejskich na Mazowszu wczesnośredniowiecznym. Z doby późniejszej znamy tu dwa stare kościoły ku czci św. Gotarda: w Pałukach pod Ciechanowem oraz w Szpetalu Dolnym na ziemi dobrzyńskiej (parafia zaliczona do diecezji włocławskiej)[46]. Ich powstanie można datować dość dokładnie. Gotard, biskup Hildesheim został kanonizowany w 1132 r., a pielgrzymka Krzywoustego do jego grobu nastąpiła w sierpniu 1135 r. po zjeździe z cesarzem[47]. Pielgrzymka ta rozpoczyna kult św. Gotarda w Polsce i dacie jej powinny być bliskie dwie fundacje na ówczesnym Mazowszu, sięgającym aż po ziemię chełmińską. Żaden z kościołów grodowych na Mazowszu nie otrzymał jednak tego wezwania, co wskazywałoby, że powstały one już wcześniej, przed 1135 r. Jeśli najstarsze kościoły w ważniejszych grodach Mazowsza wydają się pochodzić z doby pierwszego stulecia chrystianizacji państwa piastowskiego, to kościoły grodowe ku czci św. Wojciecha byłyby późniejsze, związane z falą ożywienia kultu patrona Gniezna u schyłku XI w. i w pierwszej tercji XII w.[48] Można też sądzić, że fundacja w stołecznym Płocku raczej rozpoczynała niż kończyła proces zakładania kościołów ku czci św. Wojciecha w ośrodkach grodowych Mazowsza.

Przejdźmy do uposażenia klasztoru płockiego. Poznajemy go ze źródeł stosunkowo poźnych i po części ułamkowych; dla niektórych dokumentów zachowały się jedynie regesty, sporządzone na podstawie przechowywanych w XVI w. w archiwum klasztornym dokumentów, wpisane w 1593 r. do akt wizytacji biskupiej klasztoru[49]. Najstarszy dokument, znany jedynie z regestu, pokazuje dobra klasztorne w rejonie Płocka, około połowy XIII w. Andrzej biskup płocki potwierdził nim opactwu posiadanie dziesięcin ze wsi: Łętowo, Drwały, Żyrzyno i Cierszewo[50]. Data 17 sierpnia 1251 r. budzi zastrzeżenia, biskupem był bowiem wówczas Piotr zw. Brevis (1244-początek 1254 r.)[51]. Idzie tu albo o Andrzeja z rodu Gryfów (1240-1244), albo raczej o Andrzeja Ciołka (1254-1261). Dokument mógł pochodzić z lat 1254-1259, wystawiono go zapewne z racji konfliktu o dziesięcinę z wymienionych osad. Jego odbiorcą mógł być opat Pomian, znany w 1253 r.[52] Łętowo i Drwały w późniejszej ziemi wyszogrodzkiej należały do osad dużych i dochodowych; w Łętowie był kościół parafialny św. Jana Chrzciciela, patronatu benedyktynów, znany już w 1333 r., fundowany zapewne w pierwszej połowie XIII w. Drwały leżały nad Wisłą, w 1303 r. benedyktyni otrzymali od Bolesława II część przyległego koryta rzeki, tak jak w Żyrzynie[53]. Żyrzyno i Cierszewo w późniejszej ziemi płockiej należały do osad niewielkich, o paru włókach osiadłych. W Cierszewie na lewym brzegu dolnej Skrwy był jednak młyn, cenny składnik uposażenia[54]. Mieszkańcy owych osad, najbliższych klasztorowi (8-13 km w linii prostej), zapewne pełnili posługi na rzecz konwentu i kościoła klasztornego, jak świątnicy z Radziwia na rzecz katedry płockiej[55]. Posługi codzienne były niezbędne od momentu fundacji konwentu. W Drwałach mieszkali pewno służebnicy dostarczający drewna budulcowego i opałowego, także potrzebnego od momentu fundacji.

Wczesnym uposażeniem musiały być też Świniary na lewym brzegu Wisły w ziemi gostynińskiej, 18 km od Płocka, już w diecezji poznańskiej. Wymienione w 1329 r., od XV w. zwane Mnichowice, miały w XVI w. 6 włók osiadłych[56]. Początkowo mieszkali tu zapewne służebnicy zajmujący się hodowlą nierogacizny na potrzeby konwentu; mogli ją wypasać w przyległych lasach. Zaopatrzenie stołu klasztornego w mięso stabilizowało sytuację żywnościową konwentu przez większą część roku, poza okresami postu.

Czy w połowie XIII w. klasztor mógł mieć w diecezji płockiej jeszcze inne osady, nie objęte dokumentem biskupa Andrzeja? Opatowiec w ziemi płockiej to włość poźniejsza, nie odnotowana jeszcze w dokumencie Wańka płockiego w 1329 r.[57] W XIV w. klasztor ma jeszcze dobra zambskie nad Narwią powyżej Pułtuska, Szczepankowo i Wszerzecz pod Łomżą, a także Makówko w ziemi dobrzyńskiej. Według tradycji klasztornej z końca XVII w. Makówko zostało otrzymane od księcia dobrzyńskiego w zamian za Tolibowo. Owo Tolibowo leżało nad Wisłą przy drodze z Płocka ku przeprawie włocławskiej, w XVI w. miało 9 wokół osiadłych, mogło tedy mieć znaczenie dla kontaktów klasztorów z Kujawami i Wielkopolską. W 1371 r. nie należało już jednak do klasztoru, od 1388 r. jest natomiast znane w posiadaniu klasztoru Makówko liczące w XVI w. 12 włók osiadłych[58]. Tolibowo mogło być wczesną włością klasztoru. Kościół w Zambskach wraz z dwiema osadami (Chmielewo i Ceryno - później Boby) wpisany został do najstarszego inwentarza dóbr biskupstwa płockiego[59]. Własnością opactwa został później, raczej po wystawieniu dukumentu biskupa Andrzeja, gdy dobra na tym terenie straciły na wartości wskutek spustoszeń wywołanych przez najazdy XIII i XIV w. Klasztor zagospodarował te dobra pełniej pod koniec XIV w., uzyskując od Janusza I przywilej prawa niemieckiego z czynszem jedynie 4 gr praskich z włóki osiadłej na rzecz księcia. W 1428 r. klasztor otrzymał nawet zezwolenie na lokację miejską Zambsk, ale miasteczko tu nie powstało[60].

Szczepankowo wraz z Wszerzeczem było włością obszerną, w XVI w. było w niej 6 osad (łącznie około 66 włók osiadłych). Kościół w Szczepankowie istniał już na przełomie XIV/XV w., ma poświadczone poźniej wezwanie św. Małgorzaty[61]; fundowano go albo w drugiej połowie XIV w., albo już przed dobą najazdów, czyli na początku XIII w. Tradycja zapisana przez Zalaszowskiego, że biskup Werner nadał klasztorowi Szczepankowo i podwójny Wszerzecz nasuwa wątpliwości.

Nazwa w tej formie występuje w dokumentach z XIV w. Idzie tu o dobra opactwa położone najbliżej Wizny, a inspirator mordu na biskupie w 1170 r. pełnił przecież urząd kasztelana tego grodu. Czy nie mamy do czynienia z dowolnym skojarzeniem danych źródłowych, podobnie jak w legendzie o mitycznym Poraju[62]. Wskażmy na możliwość, że Wszerzecz mógł początkowo należeć do pierwotnego uposażenia benedyktynów mogileńskich[63]. Mógł tedy przejść do dóbr opactwa płockiego wcześnie, jednakże związek z tym biskupa Wernera wydaje się wątpliwy.

Przejdźmy do dóbr klasztoru na Mazowszu południowym w diecezji poznańskiej. Poza wspomnianymi wyżej Świniarami klasztor posiadał tu pokaźną włość nadpilicką: Przybyszew z przyległymi osadami na lewym brzegu rzeki w diecezji poznańskiej oraz Wyszemierzyce (dziś Wyśmierzyce) na prawym brzegu rzeki w diecezji gnieźnieńskiej, przy granicy Mazowsza z Sandomierskiem. Już w 1338 r. włość ta liczyła 6 osad, otrzymała od księcia Trojdena szeroki immunitet, w tym zezwolenie na lokację miasta. Przybyszew już wcześniej był nadgranicznym ośrodkiem targowym, w 1206 r. jest poświadczony jako miejsce zjazdu Leszka Białego z Konradem I. Kościół parafialny nosi tu stare wezwanie św. Piotra i Pawła, mógł powstać w XII w. albo w pierwszej połowie XIII w. z fundacji opata płockiego[64]. Wyszemierzyce stały się ośrodkiem parafii z fundacji opata Arnolda w 1378 r., w XV w. otrzymały prawa miejskie[65]. Do włości tej należał także Darnów (dziś Dziarnów), zaliczany w 1367 r. do ziemi rawskiej, przyłączony do ziemi czerskiej w 1558 r.[66] Przybyszew z przyległościami przed XIV w. był bez wątpienia najważniejszą i najbardziej dochodową włością opactwa, w jej posiadanie klasztor wszedł chyba w momencie fundacji i to bez wątpienia z nadania kiążęcego. Sąsiednia włość mogielnicka cystersów sulejowskich aż do 1249 r. była dowolnie własnością książęcą[67].

Do 1338 r. opactwo posiadało jeszcze Milanowo (do XVII w. Wilanów), wraz z Tarnowem (zapewne Czarnowem), a ponadto Zerzno (dziś Zerzeń), wcześniej zwane Krusze oraz Ostrów, wcześniej zwany Osmolinem. Były to włości na lewym i prawym brzegu Wisły w ziemi warszawskiej, klasztor odstąpił je księciu Trojdenowi w zamian za obszerny immunitet dla włości przybyszewskiej oraz za Jeziora (później Jeziora Małe, tj. Jeziorka, Grabie, Wola Grabska) nad Jeziorką w ziemi czerskiej[68]. Obie włości podwarszawskie, milanowska i zerzeńska, mogły należeć do klasztoru od czasu jego fundacji, a dochody stąd płynące były chyba dostarczane drogą wodną Wisły. Podsumowując ten przegląd najstarszego uposażenia klasztoru płockiego w dobrach ziemskich dochodzimy do wniosku, że były one stosunkowo szczupłe i w pierwszej połowie XIV w. liczyły nie więcej niż 25 osad, w tym jedną osadę z targiem i 3-4 ośrodki parafii. Majątek opactwa płockiego ustępował zatem wyraźnie uposażeniu innych polskich klasztorów benedyktyńskich: Tyńca, Mogilna, Lubinia, św. Trójcy na Łysej Górze oraz Sieciechowa, liczących po kilkadziesiąt osad[69]. Także na Mazowszu majątek ten ustępował wyraźnie majątkowi klasztoru kanoników regularnych w Czerwińsku, fundowanemu przez władzę książęcą przy współpracy z Aleksandrem biskupem płockim w drugiej ćwierci XII w., obdarzonemu przez Henryka Sandomierskiego oraz przez innych książąt i możnych, najbogatszemu klasztorowi mazowieckiemu. Już w 1254 r. do opactwa czerwińskiego należało 9 kościołów parafialnych, a kościół klasztorny otrzymywał bogate dziesięciny z dóbr rycerskich[70]. Tymczasem klasztor płocki nie uzyskał żadnych dziesięcin dla swego kościoła konwentualnego, poza dziesięciną z własnych dóbr, nie uzyskał także poważniejszych źródeł dochodów płynnych, poza targiem w Przybyszewie. W tym zakresie ustępował wyraźnie opactwu czerwińskiemu, położonemu przecież w tej samej dzielnicy książęcej. Jakie mogły być przyczyny tego upośledzenia majątkowego klasztoru płockiego? Powodować je musiał oziębły stosunek książąt, biskupa i możnych Mazowsza do klasztoru płockiego w XII i XIII w., przejawiający się w braku nadań na jego rzecz, preferowaniu innych instytucji kościelnych; wyjątkiem na tym tle byłaby postawa biskupa Wernera (1156-1170). Co zatem powodowało brak zainteresowania kolejnych książąt władających Płockiem, a także ich żon oraz ich współpracowników dla owego klasztoru, mieszczącego się przecież w grodzie płockim, obok katedry i siedziby książęcej? Na to pytanie wypadnie poszukać odpowiedzi.

Trudno zaprzeczyć sądowi, że opactwo ufundowała władza książęca, do niej przecież należy w późnym średniowieczu prawo patronatu, ona też powiększa szczupłą początkowo działkę benedyktyńską w obrębie zamku. Już w 1303 r. w dokumencie książęcym opat jest określany jako abbas monasterii nostri[71]. Fundatorem klasztoru był tedy książę, któremu musiało zależeć na umocnieniu kościelnej roli ośrodka płockiego, na uczestnictwie w bogatej liturgii benedyktyńskiej, na częstych kontaktach z grupą zakonną. Geograficzny zasięg dóbr opactwa nie wychodzi poza wczesnośredniowieczne Mazowsze (wraz z grodem dobrzyńskim), fundator mógł zatem ograniczać swe rządy do Mazowsza; nie wyłącza to jednak jego rządów na szerszym terytorium.

Nie jest prawdopodobne, by opactwo płockie mogło być starsze od klasztorów w Tyńcu i Mogilnie[72]. Jeśli opactwo mogileńskie dostało znaczną dziewięcinę (drugą dziesiątą część) z grodów mazowieckich, w tym i z Płocka, to znaczy, że jeszcze nie było w Płocku klasztoru, któremu taką dziewięcinę wypadałoby przydzielić na utrzymanie. Konwent benedyktyński w Płocku osiadł tedy po 1065 r., po fundacji klasztoru w Mogilnie, który otrzymał w Płocku kościół św. Wawrzyńca.

Mało prawdopodobne, aby konwent płocki pojawił się tu w okresie rządów Bolesława Śmiałego. Zorganizowano wówczas diecezję płocką, której trzeba było zapewnić znaczne podstawy materialne, trzeba też liczyć się z tym, że grody mazowieckie jeszcze wówczas ponosiły świadczenia na rzecz klasztoru w Mogilnie i jego inwestycji budowlanych[73]. Powracamy zatem na tej drodze do datowania fundacji płockiej w powiązaniu z fundacjami kościoła św. Wojciecha w ośrodkach grodowych Mazowsza, w czasach Władysława Hermana oraz jego synów, Zbigniewa i Bolesława Krzywoustego.

Krzywousty nie powinien jednak być fundatorem opactwa płockiego. Nie widać powodów, dla których jego następcy powstrzymywaliby się od wspierania benedyktynów płockich, wspierając szczodrze fundację czerwińską. Bardziej prawdopodobna jest fundacja Władysława Hermana, który przejął rządy państwem po upadku brata, pozostając w związku ze stołecznym Płockiem. Właśnie w czasach Hermana dochodzi do fundacji kościoła św. Benedykta w Radziwiu przez Sieciecha, palatyna księcia, dochodzi także do uroczystej konsekracji katedry gnieźnieńskiej w 1097 r. Można przypuszczać, że plan fundacji płockiej dojrzewał równolegle do działań Sieciecha na tym polu. Dlaczego jednak nie doszło do wsparcia tej fundacji przez obu synów: Zbigniewa i Bolesława Krzywoustego? Dlaczego właśnie ten klasztor znalazł się w wyraźnie gorszej sytuacji od innych opactw benedyktyńskich?

Trudności w odpowiedzi na to pytanie ustępują jedynie przy rozpatrywaniu hipotezy o Zbigniewie jako fundatorze klasztoru płockiego. Zbigniew rządził wprawdzie w Płocku krótko (od czerwca 1102 do początku 1108 r.), a jego działania na tym terenie nie pozostawiły dokumentacji źródłowej[74]. Klasztor ufundowany przezeń w Płocku mógł jednak nie otrzymać poparcia następnych książąt rządzących w Płocku: Bolesława Krzywoustego i jego potomków. Fundator musiał być przecież wymieniany w modlitwach zakonników, a to każdorazowo przypominało jego prawa do rządów w Płocku, a zarazem przypominało sprawę bardzo drażliwą politycznie dla Bolesława Krzywoustego: przebieg likwidacji władztwa terytorialnego starszego brata, los wygnańca i okoliczności oślepienia oraz rychłej zapewne śmierci po powrocie do kraju[75]. Krzywousty uzyskał przebaczenie brata, musiał wówczas odbyć 40-dniową pokutę publiczną: pielgrzymkę pokutną rozpoczął na Węgrzech, następnie podążył do grobu św. Wojciecha w Gnieźnie, kończąc pokutę w święto Wielkanocy 1113 r. Zneutralizował w ten sposób żądania opozycji, która ujawniła się po tragicznej rozprawie ze Zbigniewem, domagając się odsunięcia winowajcy od władzy[76]. Przypuszczać tedy wolno, że mógł unikać kontaktów z klasztorem płockim, a postawę tę przejęli jego współpracownicy, a także jego synowie i następcy.

Czy jednak Zbigniew mógł być zainteresowany fundacją klasztoru w Płocku? Wszystko przemawia za tym, że był związany z kultem św. Wojciecha w Gnieźnie. Po powrocie do kraju i przegranej bitwie pod Kruszwicą został uwięziony na Mazowszu, jednakże za wstawiennictwem biskupów i możnych odzyskał wolność i należne prawa podczas uroczystej konsekracji katedry gnieźnieńskiej w 1097 r.[77] Następnie, gdy Herman został zmuszony do wydzielenia dzielnic synom, Zbigniew objął rządy w Wielkopolsce[78]. Musiał wówczas uczestniczyć w uroczystościach kościelnych w Gnieźnie, jak też nawiązać kontakty z benedyktynami wielkopolskimi w Mogilnie i Lubiniu. Bez wątpienia także już wówczas łączyły go dobre stosunki z arcybiskupem gnieźnieńskim Marcinem, który stał się gwarantem układu podziałowego państwa, wchodzącego w życie po zgonie Władysława Hermana. Zbigniew przejął wówczas Mazowsze oraz Polskę środkową (Łęczyca), sprawując rządy nad północną połową państwa polskiego. Powinien wówczas zmierzać do scalenia swego władztwa terytorialnego poprzez m. in. umocnienie powiązań kościelnych Mazowsza i Wielkopolski, przy ścisłej współpracy z arcybiskupem. Temu mogło służyć szerzenie kultu św. Wojciecha - patrona Gniezna i całego Kościoła w Polsce, w dobie ożywienia jego kultu po konsekracji katedry gnieźnieńskiej[79]. Wydaje się, że to właśnie Zbigniew wprowadził kult św. Wojciecha do kilku grodów mazowieckich, zaczynając od stołecznego Płocka. Osadził w Płocku konwent benedyktyński, pierwszy klasztor na Mazowszu, wyznaczył mu uposażenie w okolicach Płocka i na południowym Mazowszu. W akcji tej powinni współdziałać zarówno arcybiskup Marcin, jak też miejscowy biskup płocki Filip (zm. około 1107 r.)[80]. Zakonnicy mogli pochodzić częściowo z kościoła św. Benedykta, który zapewne wówczas oddany został kapitule płockiej, a także z klasztorów wielkopolskich lub z opactwa w Łęczycy.

W tym stanie rzeczy najtrudniejsze dla opactwa musiały być pierwsze lata rządów Krzywoustego w Płocku. Klasztor mógł je przetrwać przy poparciu arcybiskupa Marcina oraz nowego biskupa płockiego Szymona[81]. Po zgonie Zbigniewa i pielgrzymce pokutnej Krzywoustego do Gniezna sytuacja klasztoru mogła ustabilizować się, władzy książęcej nie wypadało bowiem likwidować obiektu kultu patrona państwa w stołecznym Płocku. Poparcie biskupa Wernera umożliwiało krótkotrwałą poprawę stanu majątkowego opactwa poprzez przejęcie bogatej fundacji Dobiechny, jednak po śmierci biskupa nastąpił powrót dotychczasowego stanu rzeczy. Długotrwały brak zainteresowania klasztorem ze strony władzy książęcej i elity feudalnej Mazowsza sprawił, że upośledzenie majątkowe opactwa płockiego w stosunku do innych polskich klasztorów benedyktyńskich pozostało zjawiskiem trwałym.

PRZYPISY

[1] O lokalizacji obiektów we wczesnośredniowiecznym Płocku zob. zwłaszcza S. Trawkowski, Zur Sozialtopographie der Stadt Plock im XII Jahrhundert, Kwart. HKM "Ergon", t. III, 1962, s. 406-408, a także prace Cz. Deptuły. Por. też rekonstrukcję planu miasta wraz z przedmieściami u schyłku XVI w. w opracowaniu K. Pacuskiego, w pracy zbiorowej pod red. W. Pałuckiego, *Atlas Historyczny Polski. Mazowsze w drugiej połowie XVI wieku* [cyt. dalej: AHP, Mazowsze], Warszawa 1973 (plan i komentarz).

[2] Gród płocki został odbudowany jesienią 1262 r. przy udziale Wielkopolan, co odnotowała Kronika Wielkopolska, nr 139. W klasztorze, który dzielił losy grodu, musiały być przechowywane m. in. dokumenty książęce dotyczące dóbr opactwa, wzmiankowane w 1339 r. w dokumencie opata płockiego Jana: non obstantibus- privilegiis, nostro monasterio - per dominos duces antiquos Masoviae concessis, quae nobis sunt ablatae per insultus infidelium Lituanorum. Nowy KDMaz. t. II nr 229 (z kopii XVIII w.).

[3] Johannes abbas beati Adalberti Plocensis (KDMaz. Koch., nr 266). Na liście opatów zestawionej przez Mąkowskiego poprzedza go opat Więcław w istocie opat czerwiński.

[4] Zaginęło Menologium Plocense Benedicitinum, znane w 1707 r., istniejące jeszcze w 1819 r. pod nazwą Matricula defunctorum fratrum et benefactorum monasterii. Wymieniało ono opatów płockich poczynając od opata Jana w 1228 r. O losach archiwum klasztornego zob. W. Mąkowski, *Benedyktyńskie opactwo św. Wojciecha na zamku płockim*, [w:]

A. J. Nowowiejski, *Płock. Monografia historyczna*, wyd. II, Płock 1930, s. 549-550, 554.

[5] M. Zalaszowski, Jus Regni Poloniae, t. I, Posnaniae 1699, s. 885-8B7. Porej (nie Poraj), jeden z braci św. Wojciecha zginął w 995 r. w Libicach. J. Karwasińska, Porej, SSS t. IV, S. 237-238. Wersję o Wicie, biskupie płockim jako fundatorze klasztoru podał już W. Płocki, Błogosławieństwo Zakonu Św. Benedykta, opata wielkiego, Kraków 1623, s. 163.

[6] Na odcisku pieczęci z 1801 r. (W. Mąkowski, op. cit., s. 545 przyp. 1). W XVI w. jest poświadczona pieczęć konwentu z wyobrażeniem św. Wojciecha i herbem Dołęgów, wywodząca się zapewne od Jana Dziedzickiego h. Dołęga, opata płockiego w latach 1540-1551. Zob. Z. Wdowiszewski, *Pieczęć opactwa benedyktynów na zamku płockim*, Mies. Herald., r. XII, 1933, s. 171-174 oraz sprostowanie tegoż ibid., r. XIII, 1934 s. 30.

[7] W. H. Gawarecki, *Wiadomość historyczna o benedyktynach zgromadzenia płocko-pułtuskiego*, "Pamiętnik Religijno-Moralny", t. VII, 1844, s. 1-21; ibidem, *Opisanie kościoła z klasztorem księży reformatorów w mieście Płocku*, "Pamiętnik Religijno-Moralny", t XVIII, 1850, s. 300-301.

[8] A. J. Nowowiejski, *Płock. Monografia miasta* (wyd. I), Płock 1917, s. 478-484.

[9] W. Mąkowski, op. cit., s. 539-554. Autor mylnie zidentyfikował część dóbr opactwa w średniowieczu.

[10] K. Potkański, *Opactwo na łęczyckim grodzie*, Kraków 1901; A. Bachulski, Założenie klasztoru kanoników regularnych w Czerwińsku, [w:] *Księga pamiątkowa ku uczczeniu dwudziestopięcioletniej działalności naukowej prof. Marcelego Handelsmana*, Warszawa 1929 s. 51-76.

[11] S. Arnold, *Początki biskupstwa płockiego w świetle falsyfikatów mogilerskich*, "Rocznik Towarzystwa Naukowego w Płocku", t. I, Płock 1929, s. 20-24.

[12] M. Niwiński (recenzja rozpraw K. Potkańskiego i S. Arnolda), Kwart. Hist., r. XIII, 1929, s. 419 n. uznał z kolei opactwo płockie za filię Mogilna z końca XI w.

[13] W. Mąkowski, op. cit., s. 539. Autor ten wskazuje jeszcze na możliwość powiązań własnościowych klasztoru z dobrami palatyna Sieciecha na przełomie XI/XII w. (s. 542).

[14] M. Gębarowicz, *Mogilno - Płock - Czerwińsk. Studia nad organizacją Kościoła na Mazowszu w XI i XII w.*, [w:] *Prace historyczne w 30-lecie działalności profesorskiej Stanisława Zakrzewskiego*, Lwów 1934, s. 130-137, 147.

[15] P. David, Les sources de l'histoire de Pologne a l'epoque des Piasts (963-1386), Paris 1934, s. 191-192, 197-198; idem, Les Benedictins et l'ordre de Cluny dans la Pologne medievale, Paris 1939, s. 53, 55-56.

[16] Rocz. Hist., r. XVII, 1948, s. 248-250.

[17] Cz. Deptuła, *Krąg kościelny płocki w połowie XII wieku*, "Roczniki Humanistyczne", r. VIII, 1959, z. 2, 109-113.

[18] S. Trawkowski, op. cit., s. 406-407.

[19] W. Szafrański, *Wczesnośredniowieczna architektura kamienna w Płocku* "Archeologia Polska", t. XI, 1966, z. 1, s. 218 nn.

[20] J. Płocha, *Najdawniejsze dzieje opactwa benedyktynów w Mogilnie*, Wrocław 1969, s. 183-184.

[21] B. Kurbisówna, *Najstarsze dokumenty opactwa benedyktynów w Mogilnie (XI-XII w.)*, St. Źródł., t. XiII, 1968, s. 37-38.

[22] Cz. Deptuła, *Niektóre aspekty stosunków Polski z Cesarstwem w w. XII*, [w:] *Polska w Europia. Studia historyczne*, pod red. H. Zinsa, Lublin 1968, s. 39; idem, *Płock kościelny u progu reform XIII w. biskup Lupus i jego czasy*, "Roczniki Humanistyczne", r. XXI, 1973, z. 2 s. 49, 79-82; idem, *Kościół płocki w XII wieku*, "Studia Płockie" t. III, 1975, s. 78-79.

[23] W. Szafrański, *Początki i rozwój grodu i ośrodka miejskiego do r. 1138*, [w:] J. Kazimierski i in., Dzieje Płocka, Płock 1973, s. 54.

[24] T. Żebrowski, *Zarys dziejów diecezji płockiej*, Płock 1976, s. 11-12 (Płock filią Trzemeszna po 1038 r.). Natomiast B. Pisz, Benedyktyni na grodzie płockim, "Notatki Płockie" 1977, nr 3, s. 22-25 przypisał fundację Bolesławowi Krzywoustemu przy współpracy z biskupem Aleksandrem.

[25] KDMaz., Koch., nr 22. O tym zwłaszcza J. Płocha, op. cit., s. 78-103.

[26] W. Szafrański, Płock we wczesnym średniewieczu. Wrocław 1983, s. 127-130-201.

[27] Tezy o pierwotnym benedyktyńskim prezbiterium biskupim w Płocku broniło dotychczas wielu badaczy. Zob. zwłaszcza W. Góralski, *Kapitula katadralna w Płocku.* XII-XVI w., Płock 1979 s. 39-40.

[28] J. Płocha, op. cit., s. 87-88 sądzi, że w posiadanie Bielska klasztor mogileński wszedł w XII w. przed r. 1173. Dane źródłowe o Bielsku do 1526 r. zestawia *Słownik historyczno-geograficzny województwa płockiego w średniowieczu*, oprac. A. Borkiewicz-Celińska, z. 1 Wrocław 1980, s. 10-12.

[29] MPH, t. IV, s. 753 Zob. zwłaszcza M. Gębarowicz, op. cit., s. 122-125. Natomiast S. Trawkowski, op. cit., s. 407 sądzi, że był to kościół targowy, położony poza wzgórzem Tumskim.

[30] ZDm. Pł., t. I, nr 4. O Sieciechu zob. ostatnio G. Klimecka, *Ród potomków Sieciecha w wiekach XII i XIII*, St. Źródł., t. XXVIII, 1983, s. 51-67; J. Bieniak, *Polska elita feudalna XII w.*, cz. II, [w:] *Społeczeństwo Polski średniowiecznej*, t. III, pod red. S. K. Kuczyńskiego, Warszawa 1985, s. 13-19; S. Suchodolski, *Moneta możnowładcza i kościelna w Polsca wczesnośredniowiecznej*, Wrocław 1987, s. 13-44.

[31] KDŚL., t. I, nr 24 (1149 r.); E. Michael, Die schlesische Kirche und ihr Patronat im Mittelalter unter polnischen Recht, Gorlitz 1926, s. 70. O kulcie św. Benedykta zob. P. Sczaniecki, Encyklopedia katolicka, t. II, s. 228-230.

[32] KDMaz. Koch., nr 54; ZDm. Pł., t. I, nr 2 (ekscerpt, identyfikacja z Winiarami).

[33] W 1359 r. arcybiskup miał w Radziwiu 2 włóki osiadłe (KDWlkp., t. III, nr 1404). Następnie zwano je folwarkiem Niemiecia, a w XVIII w. były tu 4 gospodarstwa poddanych (A. J. Nowowiejski op.cit., wyd. II, s. 269-270, 344).

[34] ZDm. Pł. t. I, nr 6 (uposażenie ibid., nr 3).

[35] MPH, t. IV, s. 751.

[36] O losach kościoła Dobiechny zob. zwłaszcza Cz. Deptuła, *Początki klasztorów norbertańskich w Dłubni-Imbramowicach i w Płocku*, "Roczniki Humanistyczne", r. XVI, 1968, z. 2, s. 34-41 (aneks); idem, *Kościół płocki*, s. 75 przyp. 17.

[37] W. Mąkowski, op.cit., s. 539 przyp. 1. *Szerzej o tej zapisce liturgicznej* R. Sczaniecki, *Służba boża w dawnej Polsce*, seria II, Poznań 1966 s. 76-77.

[38] KDMaz. Koch., nr 22; regest ZDm. Pł. t. I, nr 1.

[39] Wezwanie św. Wojciecha jest poświadczone najwcześniej w Nasielsku w 1430 r. w źródłach rzymskich (Repertorium Germanicum, t. IV, szp. 3679-3680). W Raciążu jest znane w 1472 r. (Acta Capitulorum, t. II, nr 896). W Serocku występuje w herbie miasta, znanym w XVI w., zapewne wprowadzonym po lokacji miasta w pierwszej tercji XV w. (M. Gumowski, *Herby miast województwa warszawskiego*, Warszawa 1938, s. 52-53), a później w wizytacji z 1609 r. Dla Stołpska-Stopska (dziś Stupsk) jest zapisane w wizytacji z 1598 r.

[40] W Szreńsku oprócz kościoła parafialnego NM Panny i św. Jana Chrzciciela, bogato uposażonego, położonego w mieście lokacyjnym, w XVI w. była murowana kaplica św. Wojciecha położona na lewym brzegu Mławki na terenie wsi Przychód, rozebrana na przełomie XVIII i XIX w. Stała ona niezbyt daleko od zamku wybudowanego na dawnym grodzie. Zob. M. Piotowski, *Szreńsk - miasto zapomniane (Zarys dziejów)* Warszawa 1986 s. 6-7.

[41] Kasztelan nasielski występuje w 1297 r. (KDMaz. Lub., nr 42); gród mógł już wówczas nie działać. W Raciążu kasztelan jest znany od 1228 r., (KDMaz. Koch., nr 266).

[42] Według informacji zawartych w późnym przekazie z XIX w. o dokumencie Bolesława II wystawionym w Wiskitkach 30 marca 1295 r. dla parafii ciechanowskiej (Nowy KDMaz., t. II. nr 98; zapawne falsyfikat z przejętymi elementami dokumentu autentycznego, opisuje stan majątkowy kościoła aktualny dla pierwszej tercji XV w.) kościół parafialny św. Piotra już w XII w., przejął wcześniejsze uposażenie kościoła św. Wojciecha, zniszczonego przez pogan. Nia przasądza to jednak sprawy starszeństwa, bowiem w XII w. w dużym ośrodku grodowym, jakim był Ciechanów, mogło być parę kościołów.

[43] KDPol., t. I, nr 43; KDMaz. Koch., nr 78.

[44] KDMaz. Koch., nr 87.

[45] Kościół parafialny w Czerwińsku miał wezwanie św. Wojciecha, poświadczone w 1387-1389 r. (BNar., BOZ nr. 70, Kopiariusz czerwiński, s. 128-131), powstał, bez wątpienia w XII w. M. Gębarowicz odniósł doń zapis rocznikowski z datą 1124 r.(MPH, t. III, s. 119), dotyczy on jednakże kościoła konwentualnego NM Panny w Czerwińsku.

[46] Kościół w Pałukach jest znany od 1385 r. (KDMaz. Lub., nr 112), wezwanie św. Gotarda jest poświadczone w 1483 r. (AD Płock, Episcopalia nr 10, s 281). Dla kościołów w Szpetalu Dolnym zob. zwłaszcza J. Nowacki, Opactwo św. Gotarda w Szpetalu pod Włocławkiem zakonu cysterskiego (około 1228-1358). Przyczynek do misji pruskiej biskupa Chrystiana, Gniezno 1934.

[47] K. Maleczyński, *Bolesław III Krzywousty*. Wrocław 1975, s. 244.

[48] Do schyłku XI i pierwszej tercji XII w. można odnieść jeszcze fundację kościoła św. Wojciecha w Kikole, grodzie kasztelańskim poświadczonym w XIII w., który zastąpił gród w Steklinie wymieniony w liście grodów z 1065 r. (obszar późniejszej ziemi dobrzyńskiej; Steklin nie otrzymał jaszcze kościoła, nie był bowiem później ośrodkiem parafii). Właśnie na początku XII w. został poświęcony kościół w Rudzie, co odnotowano w kronice Anonima zw. Gallem (lib. II, cap. 33). Był to gród wielkopolski (obszar archidiecezji gnieźnieńskiej) na pograniczu za Śląskiem i z Małopolską, o zapleczu osadniczym przewyższającym grody mazowiackiego pogranicza. Zachował się tu kościół murowany z XII w. o wezwaniu św. Wojciecha poświadczony już w pierwszej połowie XIII w. (*Słownik historyczno-geograficzny ziemi wieluńskiaj w średniowieczu*, oprac. R. Rosin, Warszawa 1963, s. 144-146). Fundacja i poświęcenie kościoła przypada tedy na okres rządów Zbigniewa i świadczy o współpracy księcia z arcybiskupem Marcinem.

[49] AD Płock, akta wizytacyjne klasztoru św. Wojciecha z 1593 r. Wyrażam wdzięczność ks. T. Żebrowskiemu za użyczenie odpisu tego tekstu.

[50] Por. E. Suchodolska, *Regesty dokumentów mazowieckich z lat 1248-1345*. Warszawa-Łódź 1980, nr 6.

[51] O nim K. Pacuski, PSB, t. XXVi, s. 364-365.

[52] Pomian, opat płocki, występuje 27 lutego 1253 r. w Korczynie (KDMłp., t. II, nr 439). Jeśli dokument nasz był zapisany cyfrowo, a nastąpiło zatarcie ostatniej cyfry, to w grę wchodzą daty: MCCLIV, MCCLIX.

[53] O nich zob. *Słownik historyczno-geograficzny ziemi wyszogrodzkiej w średniowieczu*, oprac. A. Wolff i A. Borkiowicz-Celińska, Wrocław 1971, s. 15, 31, a ponadto: KDMaz. Lub., nr 47; Pr. UB, t. II, nr 772 (1333 r.); Źródła dziejowe, t. XVI. Polska XVI wieku t. V: Mazowsza, wyd. A. Pawiński Warszawa 1892 s. 129, 301, 303 [cyt. dalej: Źr. Dziej., t. XVI]. Drwały miały 16 włók osiadłych, Łętowo - co najmniej 8,5 włók osiadłych.

[54] Źr. Dziej., t. XVI, s. 4, 9, 129; Słownik historyczno-geograficzny woje-

województwa płockiego w średniowieczu, z. 1, s. 43. Żyrzyno nazywane było w XVI w. Rzezino, dziś Rydzyno (AHP, Mazowsze).

[55] Z Radziwia do posługi i straży chodziło codziennie po dwóch kmieci, w święta po 10 osób. A. J. Nowowiejski, op. cit., s. 344. O świątnikach zob. K. Tymieniecki SSS t. V s. 578-579.

[56] Pomniki Prawa, t. VI nr 514; Źr Dziej. t. XVI s. 198.

[57] Pomniki Prawa, t. VI, nr 514; Źr. Dziej., t. XVI, s. 23, 129; kartoteka *Słownika historyczno-geograficznego Mazowsza w średniowieczu w Instytucie Historii PAN.*

[58] M. Zalaszowski op. cit., s. 887; KDPol., t. II nr 524 (1371 r.); KDMaz. Lub., nr 114 (1388 r. Mocouo monachorum); Źr. Dziej., t. XII, s. 269-270, 279.

[59] MPH, t. V, n. 434; KDMaz. Koch, nr 301; W. Mąkowski, op. cit., s. 551.

[60] Pomniki Prawa, t. V, nr 701. Dokument Janusza I opatrzono błędną datą 2 luty 1381 r., lista świadków pochodzi bowiem z lat 1386-1390. Zachowany w kopii z 1530 r. (AGAD, MK nr 45, f. 385-386v) oraz w kopiach późniejszych.

[61] Źr. Dziej., t. XVI, s. 368; kartoteka Słownika historyczno-geograficznego Mazowsza; wizytacja z 1609 r. w AD Płock; AHP, Mazowsze, mapa.

[62] M. Zalaszowski, op. cit., s. 887: Vernerus etiam episcopus Plocensis, qui etiam erat de Rosarum famili pluresque fratres eiusdem monasterii ad latus suum fovebat, cum illis continuo conversabatur, comparavit et adiunx eidem monasterio villas Szczepankowo et binum Wszerzec. Identyczne nazwy: Szczepankowo et binum Wszerzec występują w podejrzanym dokumencie księcia Siemowita (III?) dla opactwa płockiego z 9 maja 1381 potwierdzającego przynależność tej włości do klasztoru (regest w wizytacji klasztoru z 1593 r.), zatem stąd mogły być zaczerpnięte i odniesione do biskupa Wernera. Jeszcze u W. Płockiego, op. cit., s. 163 występuje informacja, że klasztor płocki założył biskup płocki Wit z Chotla w 1179 r. (!), zatem benedyktyni ówcześni nie mieli danych o biskupie Wernerze jako dobroczyńcy klasztoru.

[63] J. Płocha, op. cit., s. 188-190.

[64] AHP, Mazowsze, mapa; Źr. Dziej., t. XVI, s. 235; Nowy KDMaz., t. II, nr 226, 231; KDWlkp. s. n., t. I, nr. J. Nowacki, Dzieje archidiecezji pozańskiej, t. II, (Poznań) 1964, s. 531.

[65] Jana Łaskiego Liber Beneficiorum archidiecezji gnieźnieńskiej, wyd. J. Łukowski, J. Korytkowski, t. I, Gniezno 1880, s. 664-666; W. Mąkowski, op. cit., s. 551.

[66] BPAN Kórnik, rkps 194, f. 44-44v; W. Mąkowski, op. cit., s. 551; MRPS t. V, nr 8538.

[67] KDMaz Lub., Dodatek nr II.

[68] Dokumenty zamiany publikuje Nowy KDMaz., II, Owo Tarnowo, trudne do zidentyfikowania, to najpewniej późniejsze Czarnowo (Ciarnowo, Tarnowo) w dobrach czerniakowskich, znane od 1419 r. (KDWlkp., t. V, nr 312) do XVII w., identyczne z Siekierkami na lewym brzegu Wisły, występującymi od XVIII w. Por. AHP Mazowsze, a także dane o Czarnowie zestawione w kartotece Słownika historyczno-geograficznego Mazowsza.

[69] Już w pierwszej ćwierci XII w. do opactwa tynieckiego należało 40 osad i znaczne dochody płynne (Album Palaeographicum, textus, Kraków 1935, nr 18, 19), a w XV w. - 5 miasteczek, ponad 70 wsi, roszczenia do licznych innych dóbr oraz znaczne dziesięciny (J. Długosz, Opera Omnia, t. IX: Liber Beneficiorum, t. III, Kraków 1864, s.183-224; cyt. dalej: LB Długosza, t. Iil); klasztor mogileński w XI-XII w. miało około 40 osad, 5 kościołów z uposażeniem i znaczne dochody płynne (KDMaz. Koch., nr 22 oraz J. Płocha, op. cit.); klasztor lubiński w pierwszej połowie XIII w. miał około 50 osad, w tym dwa ośrodki targowe (KDWlkp. s. n., t. I, nr 1); klasztor sieciechowski w 1252 r. miał 43 osady, w tym Sieciechów z targiem (KDKK, t. I, nr 34), w XV w. należały też do niego liczne dziesięciny (LB Długosza, t. III, s. 273-279); klasztor świętokrzyski w XV w. miał 38 osad i bogate dziesięciny (LB Długosza t. III s. 229-258).

[70] KDPol., t. I nr 43; Nowy KDMaz., t. II, nr 16.

[71] KDMaz. Lub., nr 47.

[72] O początkach opactwa tynieckiego zob. ostatnio G. Labuda, Z dyskusji nad początkami klasztoru benedyktyńskiego w Tyńcu, [w:] Symbolae historiae arthium. Studia z historii sztuki Lechowi Kalinowskiemu dedykowane, Warszawa 1986 s. 93-109.

[73] Co prawda w okresie rządów Kazimierza Odnowiciela i Bolesława Śmiałego, dążących do odbudowy organizacji diecezjalnej Kościoła, mógł istotnie powstać plan osadzenia konwentu benedyktyńskiego w każdej diecezji w Polsce. O tym J. Nowacki, Dzieje archidiecezji poznańskiej, t. I, [Poznań] 1959, s. 45; A. Gieysztor, Tyniec, SSS, t. VI, 1977, s. 235. Realizacja tego planu mogła się jednak wydłużyć.

[74] O Zbigniewie zob. zwłaszcza R. Grodecki, *Zbigniew książę Polski*, [w:] *Studia Staropolskie. Księga ku czci. A. Brucknera*, Kraków 1928, s. 71-105; S. Trawkowski, Zbigniew, [w:] *Poczet królów i książąt polskich*, pod red. A. Garlickiego, Warszawa 1978, s. 72-78; G. Labuda, Zbigniew, SSS, t. VII, 1982, s. 108-110.

[75] Według Kosmasa, Zbigniew został oślepiony podstępnie, już w trzy dni po powrocie do kraju. K. Maleczyński sądzi, że arcybiskup Marcin zastosował wówczas klątwę, zmuszając Krzywoustego do publicznej pokuty oraz uzyskania formalnego rozgrzeszenia (K. Maleczyński, Bolesław III Krzywousty, Wrocław 1975 5. 76-77).

[76] O tym Anonim Gall, lib. III, cap. 25. Gdyby oślepiony Zbigniew jeszcze wówczas żył, to w tych warunkach powinien odzyskać władzę nad częścią terytorium państwa; jeśli natomiast zmarł, to należało wyprawić mu uroczysty pogrzeb i pochówek obok ojca czyli w Płocku.

[77] Zbigniew przebywał w więzieniu pod kontrolą Sieciecha około czterech lat, wyszedł z niego pod niewątpliwym naciskiem dygnitarzy świeckich i duchownych zainteresowanych uregulowaniem sukcesji i ograniczeniem władzy palatyna. Konsekracja katedry odbyła się 1 maja 1097 r., czyli w tydzień po uroczystościach ku czci św. Wojciecha, a w niespełna miesiąc po obchodach Wielkanocy w Gnieźnie. Uroczystości kościelne były tradycyjnie powodem do zjazdów księcia i możnych z jego władztwa, ów ciąg zjazdów umożliwił tedy grupie możnych przeforsowanie swoich postulatów.

[78] S. Trawkowski wskazuje trafnie na dowódców wojskowych, którzy pokierowali działaniami militarnymi w imieniu Zbigniewa i Krzywoustego, wymuszając na Władysławie Hermanie wydzielenie dzielnic synom (Poczet, s. 74-75).

[79] Na współpracę Zbigniewa z arcybiskupem w tym zakresie wydaje się wskazywać informacji Anonima Galla o poświęceniu kościoła w Rudzie (zob. wyżej przyp. 48). Owocem tej współpracy mogła być jeszcze fundacja romańskiego kościoła św. Wojciecha (poświadczonego później) w Skrzyńsku w archidiecezji gnieźnieńskiej; gród skrzyński zaliczany był jeszcze do Polski środkowej i można go łączyć z władztwem Zbigniewa. Por. T. Lalik, Sandomierskie we wcześniejszym średniowieczu. Prowincja, księstwo, województwo, [w:] Studia Sandomierskie,1967, s. 56-59; A. Wędzki, Skrzynno, SSS, t. V, s. 235-236, tamże literatura. J. Bianiak wskazał na możliwość, że synem Zbigniewa był Adalbertus, filius ducis Poloniae w 1168 r. (KDŚL., t. I, nr 52). Nielatwo uznać tegoż za syna Władysława II albo Bolesława Wysokiego, pozostawałby jeszcze Zbigniew, prawdopodobny ojciec Bolesława, opata w Niederaltaich (J. Bieniak, Polska elita polityczna XII wieku, cz. I, [w:] Społeczeństwo Polski średniowiecznej, pod red. S. K. Kuczyńskiego, t. II, Warszawa 1982, s. 53, przyp. 158). W tradycji polskiej imiona Albertus i Adalbertus odnoszono do Wojciecha, co może być dodatkowym świadectwem powiązań Zbigniewa z kultem św. Wojciecha.

[80] Rola miejscowego biskupa musiała się zaznaczyć w takiej sytuacji, bowiem klasztory benedyktyńskie powstawały pod jurysdykcją miejscowego rządcy diecezji. Zob. J. Kowalczyk, P. Sczaniecki, *Benedyktyni w Polsce*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t II, 1976 szp. 240.

[81] Biskup płocki Szymon (1108-1129) w świetle ocen Anonima Galla i mistrza Wincentego był osobowością nieprzeciętną, o znacznym autorytecie, mógł zatem przyczynić się do ustabilizowania sytuacji klasztoru, mimo oziębłego stosunku samego władcy.

CZESŁAW BRODZICKI

ZIEMIA WISKA POD RZĄDAMI KSIĘCIA WŁADYSŁAWA I /1435-1455/

Władanie ziemią wiską przez księcia Władysława I przypada na okres pokojowych stosunków Polski i lennego Mazowsza z państwem Zakonu Krzyżackiego. Dopiero w 1454 r., pod koniec jego tutaj rządów, gdy stany pruskie zorganizowane w konfederacji Związku Pruskiego znalazły się w ostrym konflikcie z Zakonem i przeciwstawiły się wielkiemu mistrzowi Ludwikowi von Erlichshausen, podporządkowując się królowi polskiemu Kazimierzowi Jagiellończykowi, a ten aktem z 6 marca 1454 r. wcielił Prusy do Korony, rozpoczęły się działania zbrojne tzw. wojny trzynastoletniej. Władysław I początkowo dystansował się od działań króla polskiego, a nawet zgodził się na zaciągnięcie żołnierzy w służbę Zakonu; owi żołnierze zaciężni zasilili załogę Malborka broniącego się przed związkowcami. Książęta mazowieccy, Władysław I i Bolesław IV mieli uzasadnione zastrzeżenia do polityki króla polskiego, Kazimierza Jagiellończyka, za kontynuowanie zaboru wschodnich kresów Mazowsza oraz ziemi drohickiej na rzecz Litwy. Jednakże, po klęsce pospolitego ruszenia polskiego we wrześniu 1454 r. pod Chojnicami i wiosną następnego roku po zdobyciu Działdowa przez Krzyżaków, a także wskutek wypadów rycerzy Zakonu na księstwo płockie, Władysław I dostał jesienią 1455 r. przez ziemię dobrzyńską oddziały rycerstwa mazowieckiego do wojsk pospolitego ruszenia, które oblegały miasteczko Łasin w ziemi chełmińskiej, wypełniając z opóźnieniem obowiązek lennika.

Pod koniec 1455 r. na pograniczu państwa zakonnego z Mazowszem doszło do wystąpień osadników mazurskich przeciw nadużyciom urzędników zakonnych i dowódców zaciężnych. W ciągu listopada 1455 r. Mazurzy owi zajęli Pisz i obsadzili zameczki w Ełku i Giżycku /Lecu/. W grudniu tego roku oblegany był też zamek w Rynie i dopiero przysłane w styczniu następnego roku oddziały wojsk zaciężnych Zakonu rozbiły zbrojnych osadników[1].

Przylegająca od wschodu do ziemi wiskiej włość tykocińska po śmierci Witolda w 1430 r. została przez wielkiego księcia litewskiego Zygmunta Kiejstutowicza aktem z 13 lutego 1433 r. nadana Janowi Gasztołdowi za poparcie udzielone w walce z księciem Świdrygiełłą[2]. Zasięg włości tykocińskich graniczących z łąkami wykorzystywanymi przez mieszkańców wiskich był powodem niekończących się sporów ze starostami tykocińskimi.

Książę Władysław I objął rządy w ziemi wiskiej wkrótce po przejęciu samodzielnej władzy w księstwie płockim; w dokumencie podziałowym z 31 sierpnia 1434 r. do tej dzielnicy miała należeć ziemia wiska wraz z ziemią goniądzką[3]. Przejął rządy w ziemi wiskiej po jej wykupieniu z zastawu od Bolesława IV spłacając długi w dwu ratach - pierwszą 18 lutego 1435 r. w Wyszogrodzie[4] i drugą 15 marca 1435 r. w Czerwińsku[5]. Bolesław IV zwrócił ziemię wiską swemu starszemu krewnemu zatrzymał jednak na przechowanie list dłużny dający mu pewne przywileje[6]. W latach rządów Władysława ziemią wiską tempo zagospodarowania tej ziemi było bardzo duże. Książe Władysław I w latach 1435-1455 nadał tutaj lub sprzedał ponad 1000 włók. Skarb książęcy z tych transakcji pozyskał 483 kopy groszy, co rocznie wynosiło ponad 24 kopy groszy[7]. Książę płocki przystąpił też do tworzenia nowych dóbr książęcych, wykorzystując akcję odnawiania przywilejów dla osadników sprowadzonych tutaj przez Janusza I. Odnowienie nadania z reguły wiązało się z pobieraniem za nie opłat. Książę najczęściej pobierał opłaty w pieniądzach, chociaż czasem w drzewie przygotowanym do spławu, którego było dużo, a rozwijający się handel z Gdańskiem pozwalał na powiększanie dochodów. I tak na przykład Klemens Rzebro miał dostarczyć 500 sztuk drewna do brzegu Wissy jako zapłatę za 10 włók posiadanych we wsi Żebry Łubianka[8], a Piotr Łubianka za 10 swoich włók w Łubianem miał zapłacić księciu Władysławowi w 1437 r. tysiącem sztuk drewna[9]; Szyjkowie w 1436 r. za 30 włók nad Gręską zapłacili tratwą drewna wyborowego z dostarczeniem jej do bindugi na rzece Łek[10], Borzym i Szczepan z Ciemianki w 1439 r. zapłacili za 30 włók koło Szczuk połową tratwy drewna[11], Włodek Chromy w 1437 r. miał dostarczyć do rzeczki Wissy aż 20 setek drewna[12], a Paweł z Mamina za trzy włóki nad Łubianką był winien 5 setek drewna[13]. Wyjątkowo tylko władza książęca akceptowała inną formę opłaty za nadział - w 1437 r. Nadbor, Przedbor i Sławek z Kijewic dali 5 wołów wartości 7 kop groszy za posiadany nadział ziemi[14]; zapewne nie dysponowali wówczas ani gotówką, ani drewnem.

Dobra książęce skupione były w trzech pasmach przecinających poprzecznie ziemię wiską. Najstarsze pasmo istniejące już za Janusza I stanowi wsie zgrupowane wokół książęcej Wizny i przy drodze nad Narwią - Piątnica, Kalinowo, Brunowo, Bożejewo, Niwkowo, Żanklewo, Kramkowo, Srebrowo i Wierciszewo. Drugim skupiskiem utworzonym przez Władysława I w środkowej części ziemi wiskiej były wsie odebrane poprzednim właścicielom - Michowo, Kubra, Przytuły, Słucz, Glinki, Wilamowo i Romany. Trzecim pasem były wsie - Żebry, Kędziorowo, Ławsk, Ciemianka i Wąsosz z przyległymi ziemiami oraz obszerna książęca Puszcza Dybła. Wsie zasiedlane ludnością chłopską wywodzącą się z innych ziem mazowieckich będących w posiadaniu księcia Władysława otrzymywały wójtów, wy-

wodzących się przeważnie ze szlachty, i to często z byłych właścicieli tych dóbr. Uposażenie tych wójtów stanowiły włóki wójtowskie i trzecia część dochodów z kar i karczem, w zamian za obowiązek służby wojskowej. Tutaj też powstały młyny i tartaki.

Za rządów księcia Władysława I lokowano miasto Wąsosz i rozpoczęto zakładanie Radziłowa. Miasto Wizna otrzymało nowe przywileje i prawo chełmińskie. Prawie natychmiast po przejęciu ziemi wiskiej z zastawu książę przyjął mieszkańców wiskich, którzy przedstawili mu najstarsze przywileje nadane temu miastu przez księcia Siemowita. Dokumentem z dnia 14 maja 1435 r. wystawionym w Rybnie miasto otrzymało potwierdzenie dotychczasowych przywilejów oraz zwolnienie na okres 8 lat z danin, czynszów i robocizn, do których mieszczanie wiscy byli zobowiązani na rzecz księcia. Aktem tym książę otwierał szansę na szybki wzrost stolicy ziemi wiskiej, znacznie oddalonej od jego głównej siedziby w Płocku. Zwolnienie było terminowe i po upływie 8 lat mieszczanie mieli obowiązek na św. Marcina płacić księciu z każdej włóki 24 grosze oraz dawać 3 korce pszenicy i 6 korcy owsa. Z wolnizny mieli korzystać nie tylko dotychczasowi mieszkańcy miasta, ale też nowo osiedlający się tutaj, co miało szczególne znaczenie dla rozwoju miasta[15]. Mieszczanie wiscy przejawili w tych działaniach znaczną dynamikę i szybkość.

Książę Władysław 10 maja 1435 r. przebywał w Wiźnie, gdzie potwierdził nadanie praw dla mieszczanina Tykocina Henryka Szmita na młyn w Brunowie wraz z siedliskiem i 2 włókami i łąkami nad rzeczką Jurzec. W dokumencie zostali odnotowani po raz pierwszy nowo mianowani urzędnicy wiscy - sędzia wiski Grzymek z Mikołajewa i podsędek wiski Piotr zwany Szorc z Olszyn. Świadkami tego aktu byli także bliscy współpracownicy księcia, Mikołaj Krassowski chorąży rawski i Ninogniew z Łaszewa[16]. Grupa mieszczan wiskich zapewne towarzyszyła księciu, uzgadniając szczegóły nowego dokumentu; opracowano go i napisano podczas postoju księcia w Rybnie[17]. W czasie pobytu księcia Władysława w Wiźnie /dokument spisany w dniu 9 maja 1435 r./ Małgorzata, wdowa po Janie z Przestrzelc, jej synowie Piotr, Stanisław i Mikołaj oraz brat zmarłego Wawrzyniec pełniący opiekę nad niepełnoletnimi dziećmi, otrzymali potwierdzenie zakupu za 20 groszy 10 włók zwanych Przestrzelec nad rzeką Kamionką oraz leżące obok 10 włók[18]. W drodze do Wizny książę płocki zatrzymał się w Piątnicy, gdzie nadał przywilej dla Mocarskich[19].

Książę Władysława I nie odwiedzał często ziemi wiskiej, jako że była ona położona daleko jego głównej siedziby w Płocku i obszarów księstwa płockiego, gdzie stale przebywał. Podróżując do niej, należało przebyć przez ziemie Mazowsza we władaniu księcia Bolesława IV, w tym ziemię łomżyńską. W 1436 r. Władysław I przebywał w Pwiątnicy, w Wiźnie, Wąsoszu, Wilamowie i Kubrze[20]. W 1437 r. przebywał w ziemi wiskiej. Pod koniec września - 30 września był w Wąsoczu[21] i w tym okresie spotykał się tutaj z wielkim mistrzem krzyżackim Pawłem von Rusdorf w sprawie ostatecznego wytyczenia granicy koło Grajewa i rzeki Łek[22]. W tym też czasie był w Wiźnie, Piątnicy i Kubrze, co potwierdzają wystawione tam dokumenty[23]. Akta wystawione przez księcia Władysława w 1438 r. stwierdzają jego pobyt w Wąsoszu i Piątnicy[24]. W 1439 r. przebywał książę w Wiźnie, Wąsoczu i Piątnicy[25]. W 1442 r. jego władztwo znacznie powiększyło się o księstwo rawskie i ruską ziemię bełską po zmarłych braciach: Siemowicie V rawskim i Kazimierzu księciu bełskim; nowe terytoria musiał wizytować w pierwszej kolejności[26]. W 1443 r. był zatem tylko w Wąsoszu[27]. W 1444 r. przebywał w Wiźnie[28] i Wąsoczu udając się na wielkie polowanie w Puszczy Dybła, gdzie podczas postoju w dworze myśliwskim wystawił akt sprzedaży Jakubowi Baranowi z Gumowa terenów nad jeziorem Żarnowo nad Biebrzą, naprzeciwko Goniądza[29]. W 1446 r. książę Władysław potwierdził aktem nadania ziemi swój pobyt w Wiźnie[30]. kolejny pobyt w 1448 r. odnotowały akta wystawione w Piątnicy[31] i w Wiźnie[32]. Ostatnie pobyty księcia Władysława w ziemi wiskiej odnotowały akta z 1451 r. w Wiźnie i Słuczu[33], w 1453 r. w Wąsoczu[34] i w 1454 r. w Wiźnie[35].

Realizacja przyznanych przez księcia przywilejów mogła być spełniona przez powołanie w mieście wójta - reprezentanta władzy książęcej, sprawującej tu sądownictwo. Książę Władysław aktem z 28 czerwca 1435 r. wystawionym w Płocku powołał drogą sprzedaży na wójta wiskiego dotychczasowego wójta w książęcym Płońsku, a zatem człowieka doświadczonego, szlachcica Mikołaja zwanego Miech[36]. Mikołaj Miech oddał w zamian dwuwłókowe wójtostwo płońskie oraz dopłacił 60 kop groszy pospolitych /polskich, w odróżnieniu od praskich, droższych/. Wyznaczone przez księcia wójtowstwo było duże, 8 włókowe; należały do niego wszystkie budowle tutaj wzniesione, barcie, a także wszystkie cieki wodne ze swobodnym łowieniem ryb. Wójtowi przysługiwała piąta część mięsa sprzedanego na targu oraz dochód z łaźni. W razie wojny był zobowiązany stawać na koniu o wartości 4 kop groszy w pancerzu zwanym kłobuczkiem i kuszą[37]. Wśród świadków spisywania i nadania tego przywileju wymieniony został po raz pierwszy starosta wiski Grzymek z Mikołajewa /w ziemi sochaczewskiej/, który również w innych aktach występował jako sędzia wiski w latach 1434-1436. Można stąd wnioskować, iż już po podziale ziemi między 2 synów Siemowita w 1434 r. jeszcze przed wykupem ziemi wiskiej od Bolesława, książę Władysław nadal jemu jurysdykcję wiską. Tenże Grzymek z Mikołajewa w latach 1440-1451 był sędzią sochaczewskim[38]. Świadkami aktu nadania wójtowstwa dla Mikołaja byli również: Stanisław ze Strzegowa sędzia płocki, Zawisza z Kondradźca podstoli i starosta płocki, Andrzej z Koziebród podczaszy ptocki, Ziemak zwany Redwan z Babska. Dokument spisywał Stanisław z Gołocina jako pisarz nowo utworzonej kancelarii wiskiej.

Książęcy urzędnicy wiscy: Starosta Grzymek z Mikołajewa i wójt Mikołaj uzyskali 9 lipca 1435 r. w Płocku od księcia Władysława nowy przywilej prawa chełmińskiego dla Wizny. Dokument potwierdził wcześniejsze nadania uprawnień wójta oraz realizował zasadę auto-

nomii sądowniczej miasta, wyjmując mieszczan i pozostałych mieszkańców miasta spod władzy i jurysdykcji urzędników książęcych. Władze miejskie zostały oddzielone od władz ziemskich. Sądownictwo miejskie podlegało wójtowi. Mieszczanin odpowiadający przed sądem ziemskim musiał zrzekać się przysługującego mu prawa odpowiadania przed sądem miejskim, co miało niemałą częstotliwość wobec sporów finansowych pomiędzy szlachtą a mieszczaństwem. Szlachcic nie mógł korzystać z sądownictwa miejskiego podlegającego wyłącznie sądom ziemskim, co zresztą dobitnie podkreśla dokument księcia Władysława nadania praw chełmińskich Wiźnie. Przywilej lokacyjny zapewniał wójtowi uprzywilejowane stanowisko. Wójt z ławą stawał się najważniejszą instancją w mieście lokacyjnym. Pod względem gospodarczym, społecznym i prawnym wśród ogółu mieszczaństwa pierwszą osobą stawał się wójt. Poprzez uposażenie i sprawowanie władzy sądowej i administracyjnej zdobywał także poważne znaczenie polityczne, pośrednicząc pomiędzy mieszkańcami miasta a księciem. Władzę sądowniczą w mieście sprawował wójt w otoczeniu ławników zgodnie z wymogami prawa chełmińskiego.

Sąd ławniczy pod przewodnictwem wójta był właściwym sądem miejskim /iudicium civile/ i zwany był sądem gajonym /iudicium bannitum/. Zgodnie z obowiązkami dla ławników, w czasie rozprawy mieli pozostać z odkrytą głową, w płaszczu, bez broni i rękawic[39].

Ze względu na wartość historyczną tego aktu dla Wizny, jak i sposobu określania zawartych w nim problemów organizacyjnych miasta podaję streszczenie tego aktu w przekładzie na z łaciny język polski [40].

"Władysław I, książę mazowiecki, pan i dziedzic płocki i wiski daje mieszkańcom Wizny, obecnym i przyszłym, płci obojga, powszechne prawo niemieckie, zwane chełmińskim, stosowane przez mieszczan w innych miastach księstwa płockiego. Każdy korzystający z tego prawa zobowiązany będzie do płacenia 24 groszy oraz 3 korcy pszenicy i 6 korcy owsa w dniu św. Marcina /11 listopada tj. po zbiorach/, każdego roku z posiadanej włóki uprawnej. Kościołowi płacić będzie dziesięcinę. Dotychczasowe prawo polskie przestaje tu obowiązywać. Ksiażę zobowiązuje swoich sukcesorów do dotrzymywania tych zobowiazań. Utrzymany jednak zostaje obowiązek dokonywania napraw i prac przy utrzymaniu zamku, a także dawania podwód. Na wypadek konieczności wykupu księcia z niewoli, albo wykup ziemi z zastawu, małżeństwa księcia i jego dzieci, mieszkańcy będą zobowiązani do świadczenia podatku nadzwyczajnego, okolicznościowego, razem ze wszystkimi innymi mieszczanami osadzonymi na prawie chełmińskim, równej wartości. Mieszczanie zostają uwolnieni od sądownictwa wojewodów, kasztelanów i urzędników książęcych, a będą podlegać sądownictwu sprawowanemu w obecności ławników przez wójta, do którego należy zanosić żale i skargi, przed jego oblicze osobiście. Wójt osądzać będzie tak wielkie jak i małe przestępstwa mieszczan, sprawy kryminalne i cywilne. Wyrokując ma prawo osadzać w karcerze, przywiązać do słupa, wznieść szubienicę i pobudować więzienie, starannie osądzając czyniących ekscesa, z zachowaniem równości dla wszystkich i wyznaczając karę według wielkości przestępstwa. Ma prawo sądzić wszystkich z wyjątkiem osób stanu szlacheckiego, którzy obwinieni będą przez mieszczan za uczynienie im ekscesów i krzywd w tymże mieście. Szlachcice owi na powództwo mieszczan, będą ścigani za łupiestwo czy rozbój, ale będzie sądził ich sam książę /lub jego starosta/, co książę wyraźnie zastrzega. Potwierdza on nadania wcześniejsze, oraz zezwala na użytkowanie łaźni, postrzygalni sukna i wagi, zastrzegając jednak dwie trzecie dochodu dla władzy książęcej oraz trzecią część dla miasta. Trzymana i zadłużona grobla młyna na strumieniu Wiźnica koło Wizny, będącego własnością książęcą zostaje zabraną mieszczanom wiskim, z równoczesną likwidacją zadłużenia".

Dokument ten opatrzony został listą świadków, którzy byli obecni przy podpisywaniu jego przez księcia Władysława w płockim kościele kolegialnym pod wezwaniem św. Mikołaja z Nadarzyna kasztelana sierpeckiego, Zawiszy z Kondradźca starosty i podstolego płockiego, Trojana z Kisielewa i Marcina zwanego Śledź z Miszewa[41]. Akt ten był spisany przez Stanisława, nazwanego w tym dokumencie "wielkim" kanclerzem ziemi wiskiej. Tenże Stanisław został odnotowany w licznych dokumentach pisanych również w Wiźnie. Był on synem Jana z rozrodzonego rodu herbowego Boleściców tj. Jastrzębców i pisał się z Gołocina /w powiecie bielskim ziemia płocka/, zwany często Gołockim; po raz pierwszy wystąpił w 1426 r. jako notariusz publiczny. W latach 1435-1449 pojawia się wielokrotnie w zachowanych dokumentach jako kanclerz wiski i dworu plockiego[42].

Ówczesne mieszczaństwo mazowieckie było w wyraźnej większości rdzennie polskie, jakkolwiek spotykamy czasem wśród nich ludzi obcego pochodzenia, władających innymi językami. Brak wiskich akt miejskich, które spłonęły w Powstaniu Warszawskim w 1944 r. nie pozwala na pełniejsze przedstawienie ówczesnego społeczeństwa tego miasta. Niemniej pojedyncze zapisy w aktach sądów ziemskich wiskich, których niepełne przekazy zachowały się jedynie w opracowaniach i notatkach Kazimierza Tymienieckiego, Adama Wolffa oraz w zbiorach Zygmunta Glogera na Wawelu, pozwalają na poznanie pojedynczych osób czasem tylko z zawołania lub funkcji. Z okresu władania Wizną przez Władysława I odnotowano mieszczan wiskich: Pawła[43], Racibora[44], wymienionego wcześniej Mikołaja Miecha wójta, Michała Świebiodkę burmistrza Wizny, Mikołaja S. rajcę i Wyrczangę stelmacha[45]. Nadbor z Wizny w 1436 r. otrzymał od księcia Władysława 30 włók Brzostowo[46]. W Wiźnie mieszkała także szlachta posiadająca dobra wiejskie. Dobiesław, szlachcic, mieszczanin wiski odnotowany został w 1436 r. jako dziedzic wsi Witynie[47], z których to dóbr w 1437 r. sprzedał 5 włók[48]. Młynarz Jakub z Wizny sprzedał swój młyn na strumieniu Wiźnicy, koło Wizny, w 1436 r. mieszczaninowi łomżyńskiemu Pawłowi wraz ze swoimi urządzeniami młynarskimi[49]. Tenże Paweł nazywany Sudragą otrzymał na ten młyn przywilej od Wła-

dysława I w dniu 7 marca 1436 r. na trzecią miarę[50]. Młyn ten Paweł jako młynarz wiski w 1455 r. odsprzedał Nadborowi z Wizny[51]. Handlował drewnem w tym czasie w Wiźnie Johan Mayer Niemiec, którego stałe zamieszkanie w tym mieście nie zostało odnotowane[52].

Mieszczanie wiscy posiadali "wedle starodawnego zwyczaju" prawo korzystania z pastwisk i łąk na drugim, przeciwległym brzegu Narwi, co szczególnie mocno zostało przez nich podkreślone i oprotestowane z chwilą sprzedania 10 włók Strumiłowa w 1452 r. przez Księcia[53].

Mieszkańców ówczesnej wsi ziemi wiskiej można poznać zwłaszcza z zapisków Kazimierza Tymienieckiego służących do opracowanych dwóch tematów publikowanych z tego okresu oraz zachowanych notatek pozostawionych przez rodzinę profesora w poznańskim oddziale Polskiej Akademi Nauk[54]. Zapiski te pochodzą z ksiąg sądowych, które zaginęły w okresie II wojny światowej. W 1434 r. wspominany wielokrotnie geometra księcia Janusza I Jasiek Roman na sądzie ziemskim domagał się wydania zbiegłego kmiecia Jana wraz "sze fszem hymenym" /ze wszystkim imieniem = jego dobytkiem/[55]. W 1438 r. Paweł Szorc wydając córkę za Jana dziedzica Jedwabnego w posagu daje jej posiadanie i wwiązanie w gospodarstwa 20 kmieci mieszkających w Łosewie, jako zabezpieczenie sumy posagowej[56]. W 1443 r. książę Władysław sprzedał wójtostwo składające się z 6 włók wolnych i karczmy we wsi Kubra za 16 kop groszy Świętosławowi, zobowiązując go jednocześnie do służby wojennej[57]. W tym samym roku Marcin z Boguszyc odbierał czynsz od kmiecia Mikołaja Michno, który był do tego zobowiązany przez swojego pana Trojana z Jeziorka, zobligowanego do spłaty długu do Świąt Narodzenia Pana Jezusa[58].

Przed sądem wiskim ziemskim w 1453 r. toczyła się sprawa o pobicie kmieci książęcych, a rota zapisana brzmiała: "Jakom ya nye szbyl xązego człowyeka przissethw nayego dom sylą"[59]. W 1454 r. kasztelan wiski Mikołaj z Krassowa odebrał główszczyznę od Piotra Mierzejewskiego i kmieci zamieszkujących jego dobra, za znalezienie zabitego bezdomnego kmiecia, obciążając ich winą według ustalonego zwyczaju, gdy nie można było znaleźć mordercy[60]. Roki sądowe odbywały się czasami na moście pod Wizną na Narwi, a brali w nich udział oprócz wójta i ławników członkowie rady miejskiej, urzędnicy ziemscy oraz starosta wiski. Dnia 27 czerwca 1453 r. sądził wójt Mikotaj, Michał Świebiotka burmistrz, Miłaj S. rajca, Wyrczanga stelmach wiski, a jako powód stanął Nadbor Kołłak związany z Janem Myerem kupcem gdańskim[61]. Odnotowano również obronę pana w 1455 r. przez czeladź w zatargu z sąsiadującą szlachtą[62]. Zapiski odnotowały też rodziny będące w zwadzie, na które należało vadium. Pod 25 września 1453 r. trafili do ksiąg wiskich Pieńkowscy i Kotowscy, a 6 maja 1455 r. Marcin pleban z Jedwabnego i syn Wszebora Karwowskiego[63].

Przemiany administracyjne w drugiej połowie XIV w. na Mazowszu spowodowały ograniczenie uprawnień kasztelanów w zakresie administracyjno-gospodarczym na rzecz nowych urzędników, rządców i starostów, reprezentujących władzę. Mimo tego kasztelanowie nie utracili znaczenia politycznego, zajmując nadal pierwsze miejsce po wojewodzie. Kasztelanowie pobierali uposażenie urzędnicze oraz czerpali dochody z dóbr otrzymanych od księcia za specjalne zasługi m. in. płacąc obniżony czynsz z włók kmiecich. Szczególne obowiązki za to ciążyły na nich w okresie wojen i pospolitego ruszenia - organizowali oni bowiem pospolite ruszenie i kierowali działaniami wojennymi pod komendą księcia i wojewody. Sądownictwo kasztelańskie było szczątkowe i przeważnie ograniczało się do spraw o dzieciobójstwo i "puste głowy". Ponadto kasztelanowie występowali jako asesorowie na posiedzeniach sądu wyższej instancji. W ziemi wiejskiej sądownictwo kasztelańskie tak ograniczone przeszło już w początkach XV w. na sądy ziemskie[64]. Pierwszym odnotowanym kasztelanem wiskim za rządów księcia Władysława był Andrzej Wydżga zwany też Wigandem z Rękawczyna i Ostrowa, piastujący to stanowisko w latach 1436-1440. W latach 1407-1416 był on starostą belskim, a w latach 1411-1430 chorążym płockim; miał zatem wyraźne kwalifikacje wojskowe. W 1441 r. awansował na wojewodę płockiego, wkrótce jednak zmarł[65]. Kolejnym kasztelanem wiskim był Mikołaj z Krassowa /dziś Kraszewa/ w ziemi rawskiej herbu Rawa. Wcześniej w latach 1427-1441 był chorążym rawskim. Od 1441 r. odnotowany był jako kasztelan wiski posiadający dotychczas książęcy Sieburczyn, który mógł otrzymać od księcia wraz z urzędem kasztelana. Występuje w licznych dokumentach do 1464 r., w którym to roku umiera[66].

Czas sprawowania urzędu starościńskiego był ściśle określony na okres roku, rozpoczynający się od św. Augustyna tj. od 28 sierpnia. Biorąc pod uwagę czas wegetacji w uprawach rolnych "rok starościński" obejmował okres gospodarczy. Starostowie zarządzali częścią książęcych dóbr ziemskich, w tym zwłaszcza zamkiem książęcym, a także mieli dochody z kar sądowych. Starostowie mianowani byli przez księcia, który poszukiwał sprawnych administratorów tak wśród zamożnej szlachty, jak i uboższej, znanej z lojalności. Zobowiązani oni byli m. in. do zapewnienia "stacji", czyli utrzymywania księcia wraz z dworem i gośćmi na stosownym poziomie. W ramach stacji przewidywano obfite i urozmaicone zasoby żywności i napiwków, a także odpowiednią paszę dla koni i oświetlenie. Starostwo wiskie za rządów księcia Władysława było zobowiązane do dawania 3-4 tygodni stacji[67]. Pierwszym odnotowanym starostą wiskim był wspomniany wcześniej Grzymisław z Mikołajewa[68]. W 1439 r. odnotowano starostę Konrada[69]. Tenże Konrad według Jerzego Wiśniewskigo mógł wywodzić się z nieprawego łoża książęcego. Otrzymał on od księcia Władysława 23 marca 1439 r. 30 włók we wsi Niedźwiadna, przejętych od Niedźwiedzkich[70]. Konrad ten odtąd pisał się z Niedźwiadnej[71]. W 1451 r. kupił on 10 włók w Niedźwiadnej za 18 kop groszy od Macieja Milewskiego. Była to ostatnia część Niedźwiadnej, która dotąd jeszcze nie należała do niego[72]. Kolejnym odnotowanym starostą wiskim był Jan Bylica, którego przedstawiają akta z 1448 r.[73] Mikołaj Słubica ze Słubic, herbu Prus był starostą wiskim w latach 1453-

1454[74]. Tenże Mikołaj odziedziczywszy po żonie Olszyny w ziemi wiskiej zwany był też Olszyńskim. Z polecenia księcia Władysława był on zasadźcą nowego miasta na tzw. "surowym korzeniu" Radziłowa, otrzymując w nim 1454 r. wójtostwo[75].

Urzędy sędziego i podsędka powstawały w ziemi wiskiej dopiero na początku rządów Władysława I, a urzędy chorążego i podkomorzego utworzone zostały dopiero na początku XVI w., już wtedy gdy ziemia wiska była włączona do Korony. Pierwszym sędzią wiskim był wymieniony starosta Grzymisław z Mikołajewa. Piotr Szolc z Olszyn był podsędkiem wiskim w latach 1435-1437[76]. Tenże Piotr w 1437 r. był sędzią wiskim, a podsędkiem niejaki Stanisław[77]. Piotr Szorc z Olszyn jako sędzia wiski był jeszcze odnotowany w aktach z 1439 r i 1444 r.[78] Jasiek z Roman, używający też zawołania "Z Glinek" geometra księcia Janusza I odnotowany był jako podsędek wiski do 1465 r.[79] Po raz pierwszy tenże Jasiek herbu Bujno jako podsędek wiski zapisał się 21 marca 1444 r. w Płocku ; w latach 1465-1467 był sędzią wiskim[80].

Wizna rozwija się szybko, o czym może świadczyć powstanie szkoły parafialnej, odnotowanej pierwszy raz w 1439 r., której nauczycielem był pleban wiski Stanisław, tytułujący się kanonikiem kolegiaty św. Michała w Płocku[81]. W 1446 r. odnotowano plebana wiskiego Wawrzyńca Grabowskiego z niedalekiego Żanklewa[82]. W 1448 r. odnotowano Stanisława z Koszni plebana wiskiego[83]. Wikariusz Andrzej z Bukowa conajmniej od 1448 r. pełnił funkcję pisarza ziemskiego wiskiego i działał tutaj aż do 1465 r.[84] Wikariusz Jakub, wywodzący się z pobliskich Rostek, posiadał tam swój nadział ziemi, jako tzw. cząstnik, co odnotowano w latach 1455, 1466 i 1484. Odnotowanym w 1450 r. pisarzem ziemskim wiskim był Jan Michał Szczuka.

Rządy Władysława I ziemią spowodowały w procesie osadniczym potwierdzenie wcześniejszych nadań, wystawienie wielu nowych przywilejów, zmniejszenie i zmianę nadań, przeniesienie osadników i zajęcie pod nowe osadnictwo nie rozdanych dotąd kawałków ziemi, między istniejącymi już osadami, lub też już rozdanymi a nie zasiedlonymi. Ogólnie można stwierdzić, iż rządy księcia kończą proces ponownego osadnictwa ziemi wiskiej. Proces osadniczy w latach jego rządów odbywał się głównie drogą wewnętrzej kolonizacji. Zagroda jednego osadnika obrastała zagrodami synów i wnuków, a innego zamieniała się w folwark. Nowych przybyszów do ziemi wiskiej było niewielu i pochodzili oni głównie z płockiej dzielnicy księcia Władysława. Nowym rodem szlacheckim byli Dołęgowie, którzy utworzyli tutaj pierwsze większe dóbra szlacheckie: Kubę, Ławsk i Słucz. Utworzenie dóbr książęcych przyniosło rozwój osadnictwa chłopskiego. Przybywali chłopi z dzielnicy płockiej oraz z dawnej części wiskiej zabranej w końcu XIV w. przez Litwinów - z okolic Tykocina i Goniądza. Nazywano ich z tego powodu Litwinami lub Rusinami, co wiązało się też z tradycją religijną i kulturową.

Dokumentów darowizn i sprzedaży oraz zamiany dokonanych przez Władysława I na terenie ziemi wiskiej zachowało się bardzo dużo i wiele z tych aktów zostało zebranych w przygotowanym moim opracowaniu początków osadnictwa ziemi wiskiej.

Ziemia wiska za rządów księcia Władysława miała okres spokojnego rozwoju gospodarczego. Niewielkie zniszczenia spowodowała wojna rozpoczęta w 1443 r. między Kazimierzem Jagielończykiem wielkim księciem litewskim a Mazowszem o ziemie przygraniczne, w trakcie której wojska litewskie niszczyły ziemie mazowieckie uprowadzając nawet jeńców[87]. Nie miała też większego wpływu na rozwój ziemi wiskiej zaraza, która w 1452 r. przeszła przez Mazowsze[88]. W tej cześci Mazowsza szybciej jednak rozwijała sie Łomża, ośrodek obszernej ziemi łomżyńskiej, która stanowiła dużo większe od ziemi wiskiej zaplecze osadnicze. Kościół wiski stał się od 1443 r. siedzibą dekanatu należącego do nowo powstałego archidiakonatu w Pultusku.

Książę Władysław I zmarł 11/12 grudnia 1455 r. w Wiejcy, koło Sochaczewa, czy też raczej we dworze książęcym w sąsiednim miasteczku, nazwanym później Kapinos, tj. dzisiejszy Kampinos[90].

PRZYPISY:

[1] M. B i s k u p, *Trzynastoletnia wojna z Zakonam Krzyżackim 1454-1466.* Warszawa 1967, s. 421
[2] J. W i ś n i e w s k i, *Początki Białegostoku i okolicznego osadnictwa,* [w:] *Studia i matariały do dziejów miasta.* Białystok 1985, s. 14.
[3] Iura Terr. Masovie t. I, s. 140.
[4] Tamże s. 144-145.
[5] Tamże s. 146-147.
[6] Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, Rkp 413 vol. II k. 64.
[7] J. S e n k o w s k i, *Skarbowość Mazowsza do końca XIV w. do 1526 r.* Warszawa 1965, s. 101.
[8] AGAD MK 335 k. 157.
[9] Tamże k. 157.
[10] AGAD MK 225 k. 68.
[11] AGAD MK 335 k. 159.
[12] AGAD MK 340 k. 165.
[13] AGAD MK 340 k. 165.
[14] AGAD MK 335 k. 159.
[15] AGAD Kapicjana pudł. 66, k. 825-827.
[16] Zbiory Glogera na Wawalu, t. I nn.
[17] Rybno - może pod Wyszkowem na drodze Płock Serock Wyszków Łomża Wizna; ale główna droga Płock - Wizna prowadziła przez Ciechanów - Ostrołękę - Łomżę.
[18] Zbiory Glogera na Wawelu, t. I nn. Herbarz kaplicy Milewskiego s. 339
[19] HKM s. 280.
[20] J. W i ś n i e w s k i, *Dzieje osadnictwa w powiecie grajewskim...* s. 104, HKM s. 85, 51, 173, 228, 270, 280, 358, 431.
[21] Zbiory Glogera na Wawelu, t. I nn; HKM s. 410.
[22] Staatsvertrage t. I, nr 181 i 187.
[23] HKM s. 4, 51, 142, 229, 362, 404.
[24] HKM s. 14 i 410.
[25] Zbiory Glogera na Wawelu t. I nn; HKM s. 74, 87, 229, 233, 249, 327, 362.
[26] H. S a m s o n o w i c z, *Dzieje polityczne /połowa XIV początek XVI w./,* [w:] *Dzieje Mazowsza do 1526 roku.* Warszawa 1994 s. 223.
[27] HKM s. 63.
[28] HKM s. 26, 80, 228. 250.
[29] HKM s. 128, 480. AGAD MK 6 k. 22.
[30] HKM s. 41.
[31] HKM s. 431.
[32] Zbiory Glogera na Wawelu t. I nn.
[33] HKM s. 18. W 1451 r. książę Władysław przebywał także w Słuczu. J. W i ś n i a w s k i, *Dzieje osadnictwa w powiecie grajewskim...,* s. 104.
[34] HKM s. 235.
[35] Zbiory Glogera na Wawelu t. I nn.; HKM s. 20.

[36] AGAD Kapicjana pudł. 66, k. 181. AGAD per. 623 Tenżę Mikołaj Miech jako wójt wiski występowai w aktach w 1448r. kiedy to doszło do koligacji rodzinnych z Turoszami. AGAD MK 337 k. 70.
[37] AGAD Kapicjana pudł. 66, k. 181-185.
[38] AGAD Kapicjana pudł. 66, k. 181. M. S z a c h e r s k a, *Zbiór dokumentów i listów miasta Płocka*. Warszawa 1975, s. 181. Kod. Dypl. Mazow. nr 196
[39] S. P a z y r a, *Geneza i rozwój miast mazowieckich*. Warszawa 1959, s. 213-220.
[40] AGAD Kapicjana pudł. 66, k. 825-838.
[41] Zbiory Glogera na Wawelu t. I nn.
[42] Arch. Diec. Płockiej, perg. 194, 222 233. AGAD perg. 2480, 3481, 3575, 4353. W. S e m k o w i c z, *Mazowieckie przywileje rodowe z XIV i XV w.* [w:] *Archiwum Komisji Historycznej* t. XI Kraków 1903-1913, nr 5, s. 382.
[43] K. T y m i e n i e c k i, *Procesy twórcze formowania się społeczeństwa polskiego w wiekach średnich*. Warszawa 1921, s. 109 /Księgi wiskie ziemskie dalej: K. wiz.; księgi łomżyńskie ziemskie dalej: K. łom. / K. łom. I 310 z 1439 r.
[44] Tamże K. wiz. I 13 z 1454 r.
[45] Tamże K. wiz. I 26 z 1454 r.
[46] AGAD MK 335 k. 74.
[47] AGAD MK 335 k. 67.
[48] AGAD MK 335 k. 160.
[49] AGAD MK 335 k. 67.
[50] A. W a w r z y ń c z y k, *Lustracja województwa mazowieckiego 1617-1620*. Wrocław - Warszawa - Kraków 1968, cz. I, s. 118.
[51] AGAD MK 335 k. 123.
[52] K. T y m i e n i e c k i, *Procesy twórcze...*, s. 113, K. wiz. I 26 z 1454 r.
[53] AGAD MK 5 k. 85.
[54] K. T y m i e n i e c k i, *Procesy twórcze...* K. T y m i e n i e c k i, *Sądownictwo w sprawach kmiecych a ustalanie się stanów na Mazowszu pod koniec wieków średnich*, Poznań 1922. K. T y m i e n i e c k i, Notaty przekazane przez rodzinę profesora do Polskiej Akadamii Nauk w Poznaniu.
[55] K. T y m i e n i e c k i, *Wolność kmieca na Mazowszu w wieku XV*. Poznań 1921, s. 35; K. łom. I 202 z 1434 r.
[56] Tamże s. 53; K. łom. I 294 z 1438 r.
[57] K. T y m i e n i e c k i, *Sądownictwo w sprawach kmiecych...*, s. 147; K. wiz. I 217-218 z 1443 r.
[58] K. T y m i e n i e c k i, *Procesy twórcze...*, s. 302; K. łom. I 444 z 1443 r.
[59] K. T y m i e n i e c k i, *Sądownictwo w sprawach kmiecych...*, s. 15; K. wiz. I 12 z 1453 r.
[60] K. T y m i e n i e c k i, Tamże s. 25 K. wiz. I 12 z 1454 r.
[61] Tamże s. 85 K. wiz. I 26 z 1453 r.
[62] K. T y m i e n i e c k i, *Wolność kmieca...*, s. 74 K. wiz. I 39 z 1455 r.
[63] A. W o l f f, *Mazowieckie zapiski herbowe z XV i XVI wieku*. Kraków 1937, s. 22 i 26.
[64] A. W o l f f, *Studia nad urzędnikami mazowieckimi 1370-1526*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1962, s. 94-100.
[65] Kodex Dypl. Mazowiecki nr 138. *Zbiór dokumentów małopolskich* t. V, wyd. S. Kuraś, I. Sułkowska-Karasiowa. Wrocław-Warszawa-Kraków 1970, nr 1199 przyp. 7 i nr 1307.
[66] W. W i t t y g, *Rozsiedlenie i gniazda rodowe szlachty ziemi rawskiej w XVI wieku*, [w:] Arch. Kom. Histor. t. XI Kraków 1909-1913, s. 268, p. 5.; Arch. Diec. Płoc. perg. 309; AGAD MK 336 k. 39; AGAD perg. 113.
[67] A. W o l f f, Studia nad urzędnikami..., s. 278-280.
[68] AGAD Kapicjana pudł. 66, k. 181.
[69] Archiwum Państwowe w Łomży. Dokumenta w sprawie Rzętkowskiego w imieniu skarbu przeciw mieszczanom Łomży o pastwiska 1833-1836 Zbiór 287, s. 34.
[70] J. W i ś n i e w s k i, *Dzieje osadnictwa w powiecie grajewskim...*, s. 128.
[71] AGAD MK 340 k. 166.
[72] AGAD MK 335 k. 41 i MK 5 k. 38.
[73] Zbiory Glogera na Wawelu t. I. nn. Jan Bylica pisał się z Jedwabnego.
[74] Tamżę HKM nr 500.
[75] AGAD MK 341 k. 11.
[76] HKM s. 142, 280, 339.
[77] Zbiory Glogera na Wawelu t. I nn.
[78] HKM s. 404.
[79] AGAD MK 335 k. 41 i MK 337 k. 42; HKM s. 110; Arch. Diec. łomżyńskiej, Akta parafii Burzyn.
[80] Arch. Diec. Płoc. perg. 330; A. W o l f f, *Zapiski herbowe...* nr 249.
[81] AGAD MK 335 k. 98.
[82] Księga historyczna kościoła wiskiego. Kancelaria parafialna kościoła wiskiego, s. 3; Arch. Diec. Płoc. Akta dekanatu wiskiago nr 47 z 1693 r. s. 263.
[83] Arch. Diec. Płoc. Episcopalia 5, k. 60.
[84] Tamże s. 30; K. T y m i e n i e c k i, *Procesy twórcze...*, s. 124.
[85] Polska Akadamia Nauk w Warszawie, Instytut Historii, Zbiory A. Wolffa Wizna; AGAD MK 6 k. 171.
[86] AGAD Archiwum Publiczne Potockich 1630 t. 24, s. 323.
[87] Codex epistolaris aesculi decimi quinti, t. I, A. S o k o ł o w s k i, J. S z u j s k i Kraków 1876, s. 139 i 142.
[88] Cz. B r o d z i c k i, *Kolno na Mazowszu*. Warszawa 1982.
[89] T. Ż e b r o w s k i, *Zarys dziejów diecezji płockiej*. Płock 1976, s. 20.
[90] K. P a c u s k i, *Ziemia gostynińska od XII w. do 1462 r. na tle dziejów Mazowsza płockiego i rawskiego*, [w:] *Dzieje Gostynina i ziemi gostynińskiej*. Warszawa 1990, s. 163, przyp. 352.

WANDA KACZANOWSKA

5 NOWYCH INKUNABUŁÓW W BIBLIOTECE IM. ZIELIŃSKICH TOWARZYSTWA NAUKOWEGO PŁOCKIEGO ZAKUPIONYCH W 1995 ROKU

W roku 1995 Biblioteka im. Zielińskich TNP obchodziła 175- lecie swojego istnienia. W tym jubileuszowym roku udało się powiększyć nasze zbiory o 5 kolejnych inkunabułów. Wszystkie zakupiono okazyjnie, poza aukcjami, w korzystny sposób, w antykwariatach Krakowa, Warszawy i Włocławka.

Obecnie Biblioteka im. Zielińskich TNP posiada w swoich zbiorach już 75 inkunabułów (stan w dniu 31 XII 1995 r.).

Pierwszych 50 pozycji rejestruje katalog opracowany przez Halinę Kostanecką (członka Towarzystwa od 1945 r.). Następne zaś (zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami) prezentowane są sukcesywnie w kolejnych numerach kwartalnika "Notatki Płockie".

Celem tego komunikatu jest podanie informacji o 5 nowych inkunabułach oznaczonych numerami 78-82, zakupionych w 1995 roku.

1. IACOBUS DE VORAGINE

Legenda aurea.

Strassburg, /Io. Gruninger/, 1496 4^0 k. nlb. 12, 326

I.P. 3008

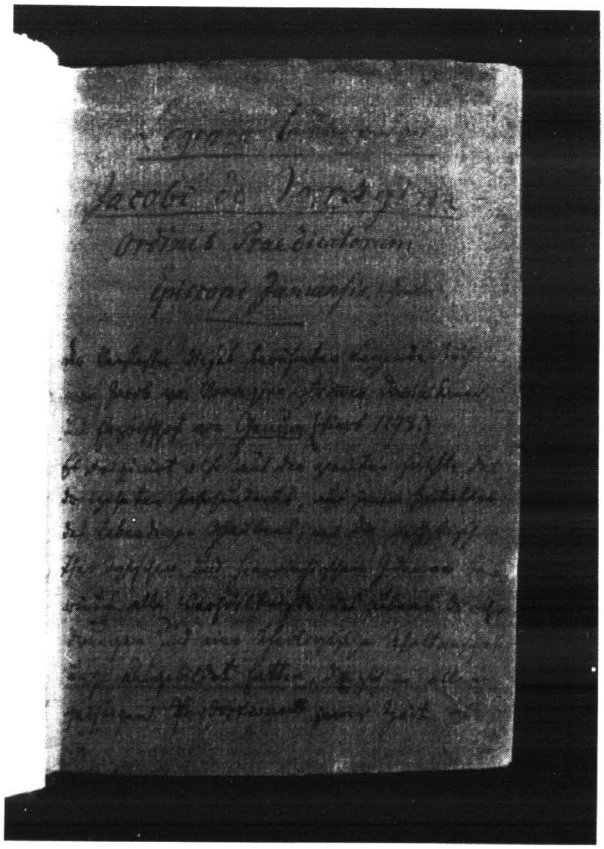

Rękopiśmienny początek książki. Poz. nr 1

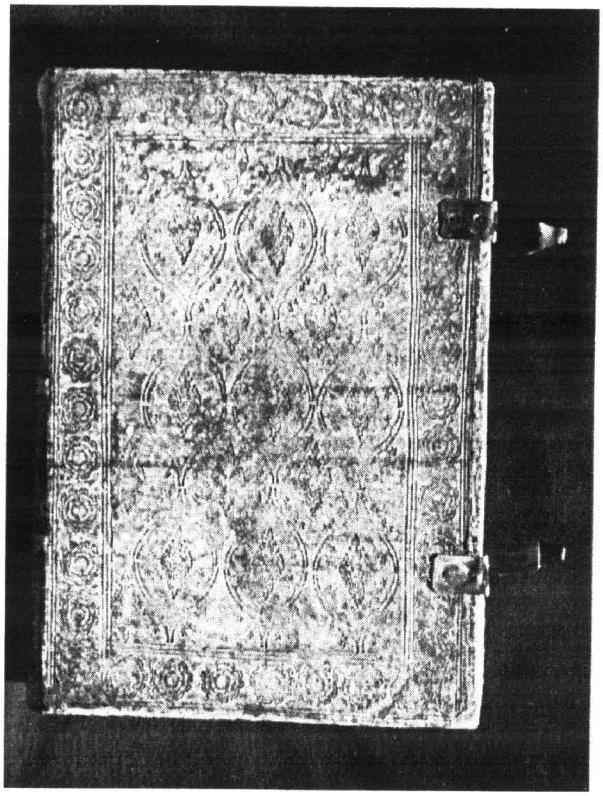

Oprawa. Poz. nr 3

Opr.: deska, skóra brązowa współczesna.

Def.: brak 8 kart początkowych (przepisane ręcznie), 2 końcowych i 1 w środku.

Egzemplarz po konserwacji.

Sygn. XV, 78

Jest to kolejne wydanie "złotej legendy" - zbioru łacińskich legend o Chrystusie, Marii i ważniejszych świętych. Jedno z najpopularniejszych dzieł średniowiecza.

Książka została zakupiona w warszawskim antykwariacie "Lamus".

2. ORBELLIS NICOLAUS DE

Expositio logicae Petri Hispani...

Basel, Michael Furter, 1494 4^0 k. nlb. 321 (k. 135-140, 211-223 rękopiśmienne)

I. P. 4050

Opr.: deska, skóra brązowa współczesna.

Egzemplarz po konserwacji.

Sygn. XV,79

Książka zawiera wykład logiki. Zakupiono ją w antykwariacie we Włocławku. Egzemplarz kompletny z czytelnym kolofonem. Druk dwuszpaltowy, liczne inicjały czarnobiałe oraz zapiski marginalne świadczące o poczytności dzieła.

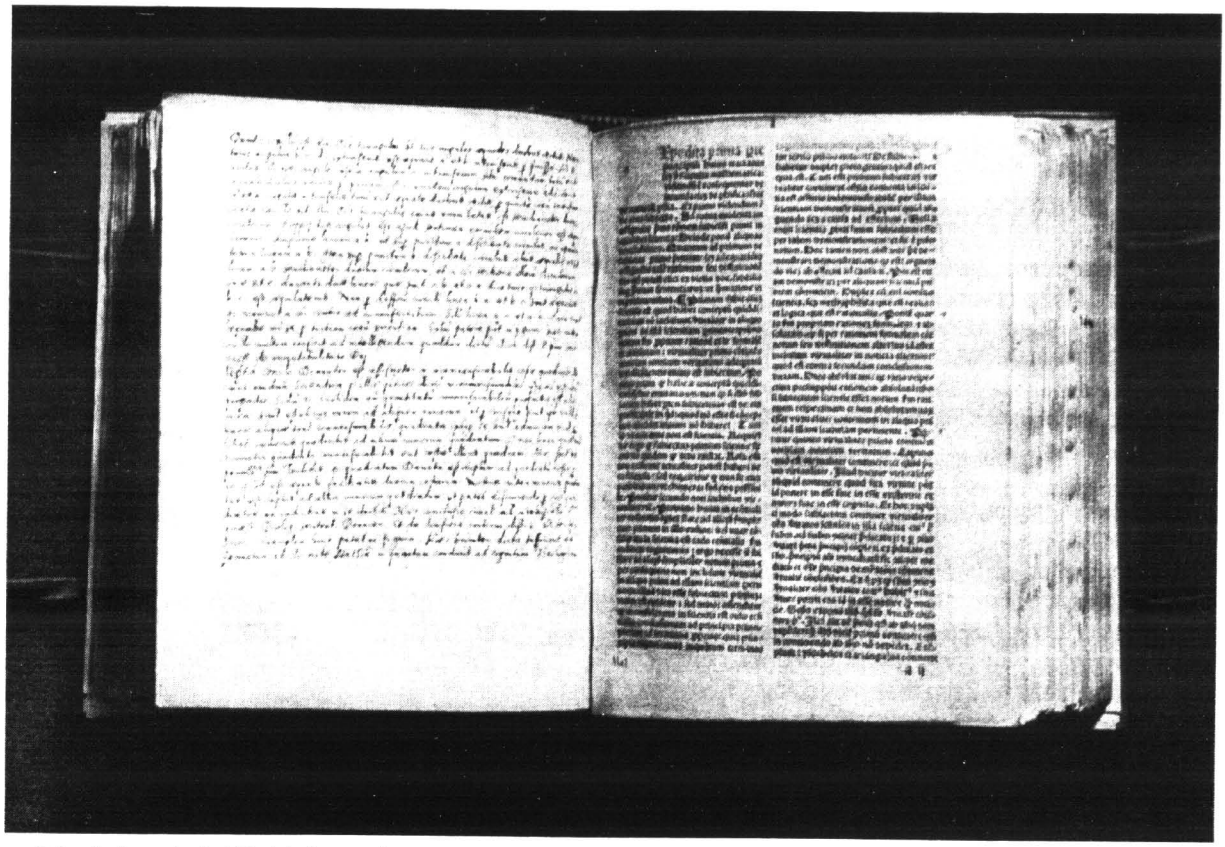

Rękopiśmienna karta 140a i drukowana karta 141. Poz. nr 2

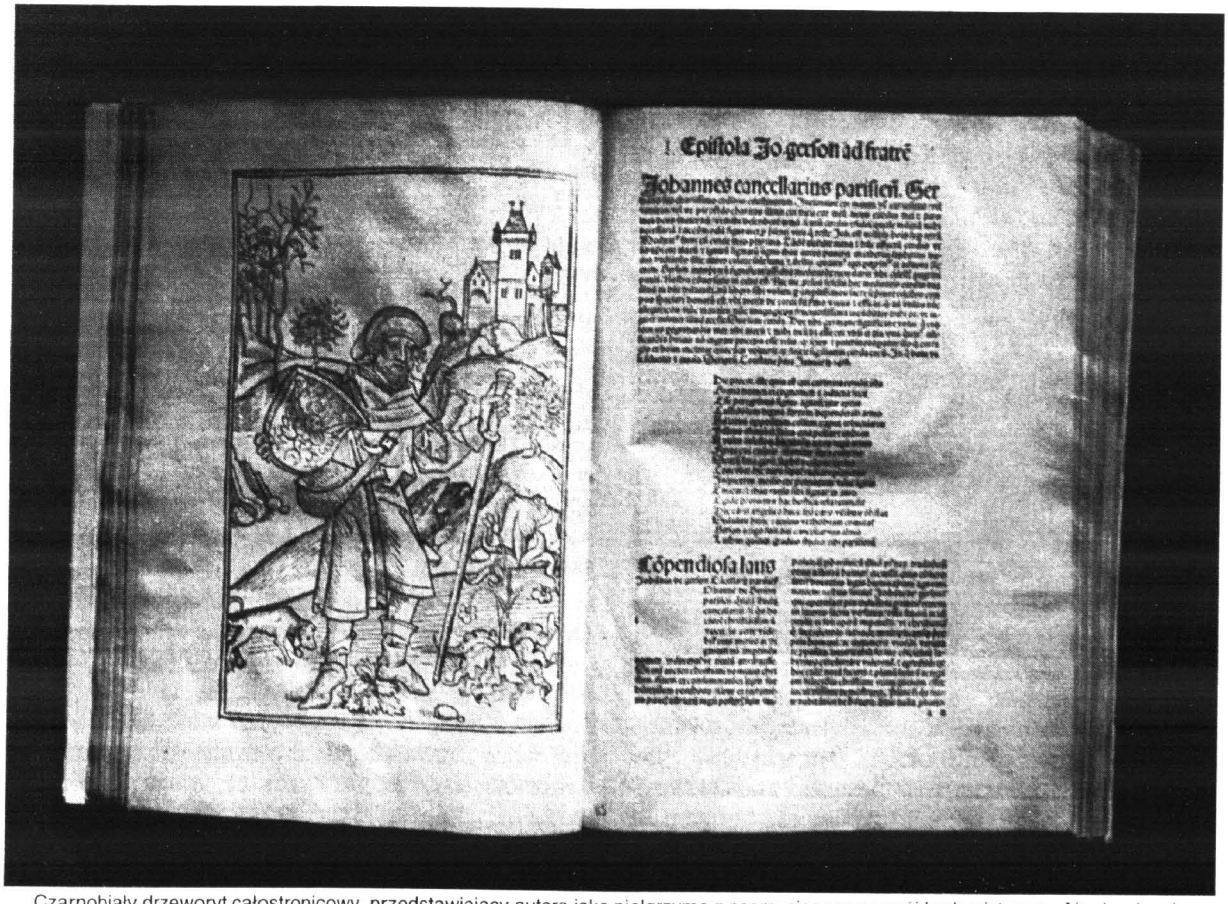

Czarnobiały drzeworyt całostronicowy, przedstawiający autora jako pielgrzyma z psem, niosącego swój herb mistyczny. Na drugim planie widok zamku ks. Albrechta bawarskiego w którym Gerson znalazł gościnę. Poz. nr 4

3. PETRUS LOMBARDUS

Sententiarum libri IV...

Basel, Nicolaus Kessler, 22. IX. 1488 2^0 k. nlb. 276

I. P. 4342

Opr.: deska, skóra biała, tłoczenia ślepe, wzór geometryczny.

Egzemplarz po konserwacji.

Sygn. XV,80

Dzieło teologiczne. Zawiera sentencje i konkluzje Henrici de Gorichen oraz problematykę teologii św. Tomasza. Druk dwuszpaltowy, liczne rubrykowania i czerwone inicjały.

4. GERSON IOANNES

Opera. Pars I.

Strassburg, Martinus Flach, 1494 2^0 k. nlb. 268 /1 drzeworyt na k. 52/

I.P. 2356

Opr.: deska, skóra brazowa, XVI w., tłoczenia ślepe, zapinki metalowe.

Egzemplarz po konserwacji.

Sygn. XV,81

Ioannes Gerson /1363-1429/, francuski teolog, kanclerz Uniwersytetu w Paryżu. Głosił teorię wyższości soboru nad papieżem. Zajmował się teologią mistyczną.



Oprawa. Poz. nr 5

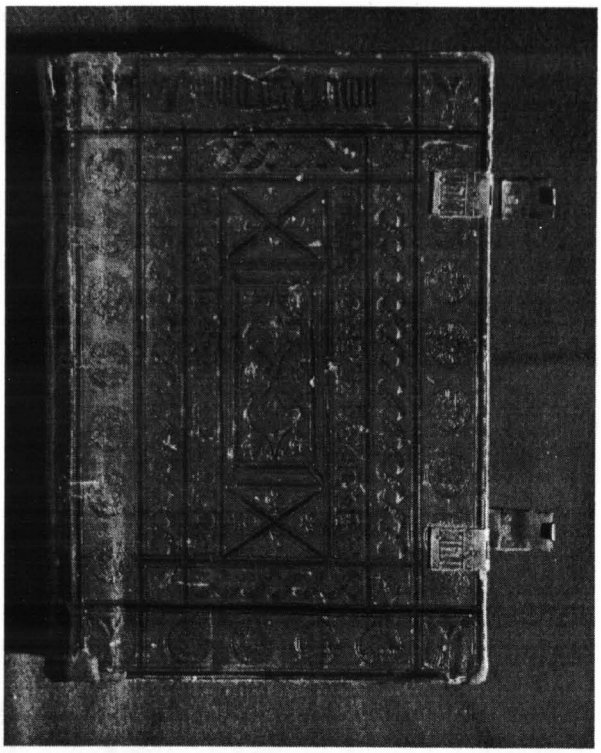

Oprawa. Poz. nr 4

Książka w bardzo dobrym stanie, druk dwuszpaltowy. Zakupiona w antykwariacie w Krakowie.

5. NICOLAUS DE BŁONIE

Sermones venerabilis magistri...

Strassburg, /Typ. Iordani=G. Husner/, 1498 4^0 k. nlb. 474

I.P. 3934

Opr.: deska, skóra biała, metalowe zapięcia, tłoczenia ślepe.

Egzemplarz po konserwacji.

Sygn. XV,82

Ten 75-ty inkunabuł zakupiono również w Krakowie.

Mikołaj z Błonia był kanonistą i kaznodzieją żyjącym w XV wieku. Studiował w Akademii Krakowskiej pod kierunkiem Pawła Włodkowica. Wykładał w tejże Akademii, pracował również w kancelarii przy Stanisławie Ciołku.

Książka zawiera 5 wydanie kazań o świętych. Druk w 2 kolumnach po 52 wiersze. Wielkie litery w tekście opuszczane w druku, celem ich późniejszego domalowywania. Drobne marginalia w tekście i zapiski łacińskie na wyklejce z epoki.

Wszystkie zakupione inkunabuły wydrukowano w języku łacińskim.

Podobnie jak i poprzednie, w znaczący sposób wzbogaciły naszą Bibliotekę.

LESZEK ZYGNER

REFORMACJA W MŁAWIE - PRZYCZYNEK DO DZIEJÓW REFORMACJI NA PÓŁNOCNYM MAZOWSZU

Artykuł dedykuję
Księdzu Kanonikowi
Tadeuszowi Żebrowskiemu
z okazji 70. rocznicy urodzin

Dzieje reformacji na Mazowszu stanowią bardzo interesujący, ale wciąż jeszcze do końca niedopracowany problem badawczy[1]. Dzielnica mazowiecka posiadająca liczną szlachtę zagrodową, uniknęła na ogół większych wystąpień działaczy protestanckiego ruchu reformacyjnego, co dobitnie wyraził nuncjusz papieski Juliusz Ruggieri (1566-1568) stwierdzając, że "Mazowsze było tak katolickie, jak same Włochy"[2]. Brak poważniejszych osiągnięć reformacji na Mazowszu nie oznacza, że problem ten nie istniał, zwłaszcza na pograniczu prusko-mazowieckim i w większych ośrodkach miejskich. Przykładem może być Warszawa, najbardziej rozwijający się gospodarczo ośrodek, gdzie w 1525 r. doszło do ostrego protestu społecznego (tumult warszawski), prowadzonego pod hasłami reformacji[3]. W obliczu tych wydarzeń książę Janusz Mazowiecki wydał surowy edykt - potwierdzony ponownie w 1576r. - który nakazywał, by "w całym Księstwie Mazowieckim, szczególnie zaś w Warszawie, nikt nie odważył się posiadać, czytać lub w domu przechowywać ksiąg luterańskich już to w języku łacińskim czy niemieckim, już to w innym, lub też wyznawać fałszywe dogmaty luteranów (...) pod karą pozbawienia życia i konfiskaty całego majątku na rzecz skarbu książęcego"[4]. Już wiosną 1526 r. - w niecały rok po wydaniu edyktu warszawskiego - odbyły się na Mazowszu dwa pierwsze procesy o herezję: jeden w Warszawie, w wyniku którego wygnano z miasta pewnego krawca-protestanta, a drugi w Płocku (3 maja w czasie sesji generalnej Kapituły Płockiej), kiedy to oskarżono podczaszego płockiego Jana Garwarskiego, że trzyma u siebie bakałarza Jana, zluteranizowanego Niemca, jako nauczyciela domowego jego synów[5]. W roku następnym protestancki ruch reformacyjny dał o sobie znać także w Płońsku[6].

Na tle rozwoju reformacji mazowieckiej bardzo ciekawie prezentuje się najbardziej na północ wysunięta część dzielnicy, Mazowsze mławskie, gdzie zgodnie z prawidłami historycznymi, powinny dać o sobie znać wpływy sąsiednich Prus Książęcych, dość silnie już wówczas zluteranizowanych. Poszukiwania w tym kierunku, choć oparte na dosyć skąpej bazie źródłowej, potwierdziły wcześniejsze założenia. Już bowiem w drugiej połowie lat dwudziestych XVI wieku na wspomnianym terenie odnajdujemy pierwsze ślady protestantyzmu. Złożyły się na to przede wszystkim dwa fakty, a mianowicie silna migracja ludności (zwłaszcza o charakterze ekonomicznym) oraz związany z nią proces przenikania "nowinkarstwa religijnego" z pobliskiej Nidzicy, gdzie przy kościele św. Michała działali kolejno dwaj reformatorzy: Stanisław Zbylutka z Krakowa i Jakub Knothe z Gdańska[7].

Na sesji wiosennej 1529 r. (4 maja) kapituła płocka rozpatrywała sprawę kapłana Jana z Mławy, który porzuciwszy rewerendę ("qui proiecto habitu clericali") z powodzeniem głosił kazania luterańskie i pociągnął za sobą wielu miejscowych mieszczan[8]. Był on jednym z tych kapłanów, którzy "uwiedzeni przez luterańską herezję", przeszli na protestantyzm i pożenili się w Prusiech[9]. Najprawdopodobniej pełnił on obowiązki wikariusza kościoła św. Trójcy w Mławie, gdyż w tym okresie proboszczem był chyba jeszcze niejaki Wawrzyniec[10]. Nim zamilkły mławskie przekupki (profesja ta domaga się oddzielnego studium historycznego), zgorszone postawą księdza Jana, na wokandzie sesji kapituły stanęła kolejna sprawa dotycząca Mławy. Tym razem (9 września 1533 r.) rozpatrywano sprawę "niejakiego Żyda z Mławy" ("quidam ludeus de Mlawa") - "bluźniercy ohydnego" (scandalosus blasphemator) - który wśród katolików propagował religię mojżeszową i to z dużym powodzeniem ("multos seducit")[11]. Jak świadczą późniejsze zapisy posiedzeń kapituły owym bluźniercą był mławski cyrulik (cirurgicus, chirurgicus) Ambroży, zwany w mieście Brozy (Broze). Był on żonaty z Dorotą Bakałarzówną, córką Jana Bakałarza z Ciechanowa i był ojcem sześciorga dzieci: Jakuba, Abrahama, Dawida, Szymona, Aleksego i Urszuli, o czym informują nas księgi grodzkie ciechanowskie[12]. Imiona cyrulika mławskiego oraz jego żony i dwojga dzieci (Aleksego i Urszuli) świadczą o tym, że nie był on Żydem z pochodzenia, co mógłby sugerować przytoczony wcześniej zapis z akt kapituły płockiej, ale jako katolik przeszedł na judaizm, został judaizantem. W tym okresie diecezja płocka znała podobne przypadki (Stanisław Gandek z Pułtuska, Dorota Łazęcka z Sochaczewa, Melcherowa)[13]. Uderza jednak fakt, że cyrulik Ambroży siał zgorszenie wśród mieszczan aż 20 lat (1533-1553), jeśli nie 30, gdy przyjmie się rok 1559, gdy wpłynęła jego sprawa do sądu ciechanowskiego. Aż 9 razy jego sprawa była omawiana przez kanoników płockich, którzy zarzucali mu: niezachowywanie dni postnych, gardzenie sa-

kramentami, nieświętowanie niedzieli na rzecz soboty (szabat), obchodzenie Paschy z Żydami, uczęszczanie do synagogi[14]. Świadczy to niewątpliwie - jak słusznie zauważył Leszek Arent[15] o silnej protekcji Ambrożego (prawdopodobnie na dworze królewskim), a także o dość tolerancyjnej postawie Mławian. Nie bez znaczenia pozostaje fakt, że Mława w tym czasie nie posiadała pasterza z prawdziwego zdarzenia, a ówczesny pleban nie posiadał święceń kapłańskich[16].

Godnym uwagi jest zapis z 4 maja 1551 r. w aktach kapituły, że Broze "z Żydami miał zwyczaj chodzić do ich synagogi" (cum ludeus in eorum sinagogas convenire solet)[17]. Wynika stąd, że już w 1551 r. w Mławie znajdowała się synagoga. Skądinąd wiadomo, że ówczesna gmina żydowska (kahał) mławska liczyła około 40 osób (5 domów)[18]. Płacili oni po 15 gr z każdego domu na rzecz starosty, w sumie 2 floreny 15 groszy (1565 r.). Może to właśnie czynsz przekazywany nie wójtowi, ale staroście, leżał u podstaw mławskiej tolerancji wobec starozakonnych i cyrulika Ambrożego. Nic natomiast nie wskazuje na istnienie wówczas w mieście jakiegokolwiek zboru protestanckiego. W całej prowincji Mazowsza istniało w tym okresie - według ustaleń Tadeusza Żebrowskiego i Wacława Urbana[19] - zaledwie 7 pewnych zborów (Warszawa, Suserz, Zwola, Sierzchowy k. Rawy, Niszczyce i Klewki k. Przasnysza, Wierzbick k. Lipna). Jeszcze w 1744 r. ewangelicy mławscy potajemnie gromadzili się na nabożeństwa w domach prywatnych na Studzieńcu (Wola Mławska)[20]. W XIX w. użyczano im sal miejscowego ratusza, aż do pobudowania zboru przy zbiegu ulic: Płockiej i Długiej, rozebranego na początku lat siedemdziesiątych naszego wieku.

Zakaz studiów w Prusach, silne oddziaływanie jezuitów (Pułtusk, od 1565 r. także Płock), wreszcie przyjęcie uchwał Soboru Trydenckiego (1577) spowodowało stopniowy zanik reformacji na Mazowszu, a także w Mławie. "Arcykatolickie Mazowsze" stało się bazą odrodzenia katolicyzmu polskiego.

PRZYPISY

[1] Na ten temat zob. np. W. Budka, *Przejawy reformacji w miastach Mazowsza (1526-1548). Odrodzenie i Reformacja w Polsce*, 28 (1983), s. 188 nn; W. Urban, *Reformacja na Mazowszu*, "Notatki Płockie" 1985, nr 2, s. 24-27.

[2] I. Gieysztorowa, *Od Jagiellonów do Sobieskiego (1526-1696)*, [w:] *Cztery wieki Mazowsza. Szkice z dziejów 1526-1914*. Warszawa 1968, s. 94.

[3] Por. T. Strzembosz, *Tumult warszawski 1525 roku*. Warszawa 1959; H. Samsonowicz, *Dzieje polityczne (połowa XIV-początek XVI w.)*, [w:] *Dzieje Mazowsza do 1526 roku*, pod red. A. Gieysztora i H. Samsonowicza. Warszawa 1994, s. 240.

[4] B. Kumor, *Protestancka reformacja na ziemiach polskich*, [w:] *Historia Kościoła w Polsce*, pod red. B. Kumora i Z. Obertyńskiego, t. 1, cz. 2. Poznań-Warszawa 1974, s. 52.

[5] Acta Capituli Plocensis ab an. 1514 ad an. 1577, ed. B. Ulanowski, *Archiwum Komisji Historycznej AU*, t. 10, Kraków 1916, nr 36.

[6] Por. W. Budka, op. cit., s. 189.

[7] Tamże, s. 190.

[8] Acta Capituli, nr 75.

[9] Tamże, nr 110.

[10] Archiwum Diecezjalne w Płocku, Acta episcopalia, 13, s. 32; L. Zygner, Historia parafii mławskiej. Toruń 1995, s. 41.

[11] Acta Capituli, nr 110.

[12] Por. W. Budka, op. cit., s. 192.

[13] Por. Tamże, s. 192-193; J. Tazbir, *Reformacja w Polsce*. Warszawa 1993, s. 80.

[14] Acta Capituli, nr 110-111, 149, 158, 178, 193, 199, 207, 219.

[15] L. Arent, *Mławskie mniejszości narodowe*, cz. 1 Żydzi, "Dwutygodnik Mławski", 3(1992), nr 3-4, s. 4.

[16] Acta Capituli, nr 268, 280, 282. Niewykluczone, że plebanem tym był Jan Cieszewski, który z braku święceń został w 1573 r. usunięty z probostwa mławskiego na rzecz Wojciecha ze Zdrojów. Por. Acta Episcopalia, 22, k. 192-193; L. Zygner, op. cit., s. 41.

[17] Acta Capituli, nr 199.

[18] *Lustracje województwa płockiego 1565-1789*. Warszawa 1965, s. 32.

[19] W. Urban. op. cit., s. 26-27.

[20] Archiwum Diecezjalne w Płocku, Rękopis bez sygnatury, dołączony do relacji z 1744 r., k. 25.

BARBARA KONARSKA-PABINIAK

O ZWIĄZKACH MARII SKŁODOWSKIEJ Z ZIEMIĄ PŁOCKĄ

Biały dworek w Szczukach, leżący dawniej w guberni płockiej, a obecnie w województwie ciechanowskim, nierozerwalnie związany jest z życiem naszej wielkiej uczonej, dwukrotnej laureatki Nagrody Nobla Marii Skłodowskiej-Curie. Tam bowiem mieszkała Skłodowska w latach 1886-1889.

Szczuki, jedna z najstarszych miejscowości na Mazowszu, od wieków należała do rodziny Krasińskich. W pobliskim Krasińcu wzniesiona została w 1886 r. przez Ludwika Krasińskiego cukrownia, która istnieje do dnia dzisiejszego i odgrywa dużą rolę w życiu mieszkańców. Majątek ten w latach osiemdziesiątych XIX w. administrowany był przez rodzinę Żorawskich, u których młodziutka wówczes Maria Skłodowska przyjęła posadę guwernantki. W 1883 r. Maria, jako najmłodsza z pięciorga rodzeństwa, ukończyła gimnazjum żeńskie w Warszawie. Rodzina znajdowała się wówczas w poważnych kłopotach finansowych. Skromna pensja ojca, nauczyciela fizyki w gimnazjum rządowym, nie wystarczała na utrzymanie domu. Nie rozwiązała tego problemu prowadzona przez niego stancja uczniowska. Siedemnastoletnia Maria zaczęła udzielać korepetycji w Warszawie, a dowiedziawszy się o dość intratnej posadzie nauczycielki na wsi, zdecydowała się bez wahania nz wyjazd. Zaoszczędzone pieniądze postanowiła wysyłać do Paryża, by pomóc finansowo siostrze Bronisławie (późniejszej Dłuskiej, studiującej tam medycynę).

W końcu grudnia 1885 r. pisała do swej kuzynki Heni (Pawlewskiej, zamężnej Michałowskiej): "Jutro zapewne zdecyduję się ostatecznie na miejsce od Nowego Roku na wsi w płockiej guberni za 500 rs, to samo, które mi uciekło swego czasu"[1].Wyjeżdając na wieś Maria pocieszała się, że zastanie w Szczukach piękny wiejski krajobraz, lasy i łąki pełne kwiatów. A tymczasem według słów córki Ewy, autorki książki biograficznej "Maria Curie": "Pierwsza rzecz, która się rzuca w oczy z okna jej pokoju, to wielki komin i bure niezgrabne budynki cukrowni, Dookoła zaś, w promieniu wielu kilometrów, nic - tylko buraki, buraki, buraki (...) Cała okolica żyje pod znakiem fabryki, każdy z mieszkańców pracuje w niej lub dla niej (....) Dwór też jest brzydki, bez żadnego stylu niczym banalna, drewniana willa podmiejska"[2].

Ulubionym zajęciem młodej osamotnionej panienki było prowadzenie bardzo szerokiej korespondencji. Przez długie tygodnie i miesiące opowiadała swym bliskim nawet drobne szczegóły swego monotonnego życia.

Z listów tych wyłanie się obraz odległej prowincji, jej życia towarzyskiego i kulturalnego widziany oczyma pozytywistycznej entuzjastki. Jest to raczej smutny wizerunek. Maria skarży się na martwotę, bezmyślność i hulaszczy tryb życia szlachty. Przytoczmy kilka fragmentów tych spostrzeżeń.



Maria Skłodowska jako młoda nauczycielka

W liście do Heni, 3 lutego 1886 r. pisała: "Nic tu nie robią, tylko bawią się, a nas co mniej udziału bierzemy w tym ogólnym pomieszaniu zmysłów, obmawiają okropnie, prawdziwie po parafiańsku. Wystaw sobie, że ja już zostałam obgadana trochę za to, że w tydzień po przyjeździe, nie znając nikogo, odmówiłam bytności na balu w K. miejscu będącym siedliskiem plotek. Naturalnie nic nnie to nie zmartwiło, bo pp. Ż. wrócili o pierwszej po południu z tego balu i cieszyłam się, że mnie to ominęło /.../"[3].

Dalej zaś: "Tu był bal w Trzy Króle, znaczna ilość figur, kwalifikujących się na parawan, była obecna, ja

obserwowałam i bawiło mnie to bardzo; już to młodzież wcale nieciekawa, panny zaś albo gąski, nic nie mówiące, albo też prowokujące w wysokim stopniu; są podobno i inne rozumniejsze, ale dotąd moja Brońcia Ż. wydaje mi się brylantem ze względu na inteligencję i rozumie życie. Mniejsza już, że są w stanie bawić się, kiedy wszyscy stoją materialnie niedaleko zera, ale jak mogą tak się bawić wobec takiego położenia kraju; rzeczywiście ci ludzie mają odwagę cywilną"[4].

Na szczęście Maria zadowlona była ze swych chlebodawców i stawiała ich wyżej ponad otoczenie. Pisała o nich następująco: "Państwa Ż. dom jest wyjątkowo bardzo inteligentnym i stanowi przedmiot uwielbienia i plotek dla okolicy. Pan Ż. człowiek starego pokroju, ale bardzo rozsądny, sympatyczny i wyrozumiały. Pani trochę trudna w pożyciu domowym, byle umieć do niej trafić, zdaje mi się, że mnie dosyć lubi"[5].

Podstawowym zajęciem Marii u państwa Ż. było nauczanie dwóch córek, starszej Brońci i młodszej Andzi. Ze swych podopiecznych była zadowolona. Dała temu wyraz w kolejnym liście: "... ze starszą ich córką Brońcią zawiązałam bardzo serdeczny stosunek, który się bardzo przyczynia do uprzyjemnienia mi życia. Moja zaś uczennica, Andzia, mająca lat dziesięć, jest dobre pojętne dziecko, ale bardzo nierozsądna i roztrzepana; trudno jednak żądać doskonałości"[6]. "Czytam kilka rzeczy - informowała młodziutka nauczycielka swoich najbliższych - ponieważ zajmowanie się długie jednym przedmiotem nużyłoby mój bez tego nieraz wyczerpany umysł. Gdy jestem absolutnie niezdatna do producyjnego czytania przerabiam algebraiczne lub trygonometryczne zadania, bo te nie dopuszczają kompromisów z uwagą i wytrzeźwiają mnie"[7].

Nie były to jedyne zajęcia Marii. Nie zważając na grożące niebezpieczeństw zsyłki na Sybir, panna Skłodowaska postanowiła zamienić swój pokój w klasę szkolną. W ten sposób zaczęła wcielać w czyn swe postępowe idee i marzenia o oświacie dla ludu. Oprócz córek Żorawskich spotykała na błotnistych drogach mizerne i umorusane dzieciaki wiejskie, z których prawie żadne nie umiało czytać, te zaś, które chodziły do wiejskiej szkółki, uczyły się jedynie po rosyjsku. Wtedy właśnie zrodził się śmiały projekt. Czemuż by nie urządzić dla nich tajnych polskich lekcji, aby poznały piękno własnej mowy, świetność i tragedię historii ojczystej? Plan poparła Bronka Żorawska i pomagała Mani w tej niebezpiecznej pracy. 3 sierpnia 1885 r. Maria donosiła swej kuzynce:

"Mam dwie godziny lekcji z Andzią, czytam z Brońcią, na godzinę przychodzi do mnie dzieciak tutejszego robotnika, którego do szkoły przygotowuję; prócz tego Brońcia i ja mamy 2 godziny lekcji z dziewczynkami wiejskimi; jest to prawie szkółka, bo mamy ich do dziesięciu. Uczą się nadzwyczaj chętnie, ale strsznie nieraz trudno. Pociesza mnie, że stopniowo rezultaty się zwiększają z coraz większą prędkością"[8].

Mania do Heni w grudniu 1886 r.: " Bywają dnie, w które od 8-ej rano do 11-tej i pół, a następnie od 2-ej do 7 1 pół jestem zajęta bez przerwy, o 9-ej zaś zabieram się do książek i uczę się, o ile mi coś nie przeszkodzi..."[9].

Praca z wiejskimi dziećmi stała się też moralną pod-

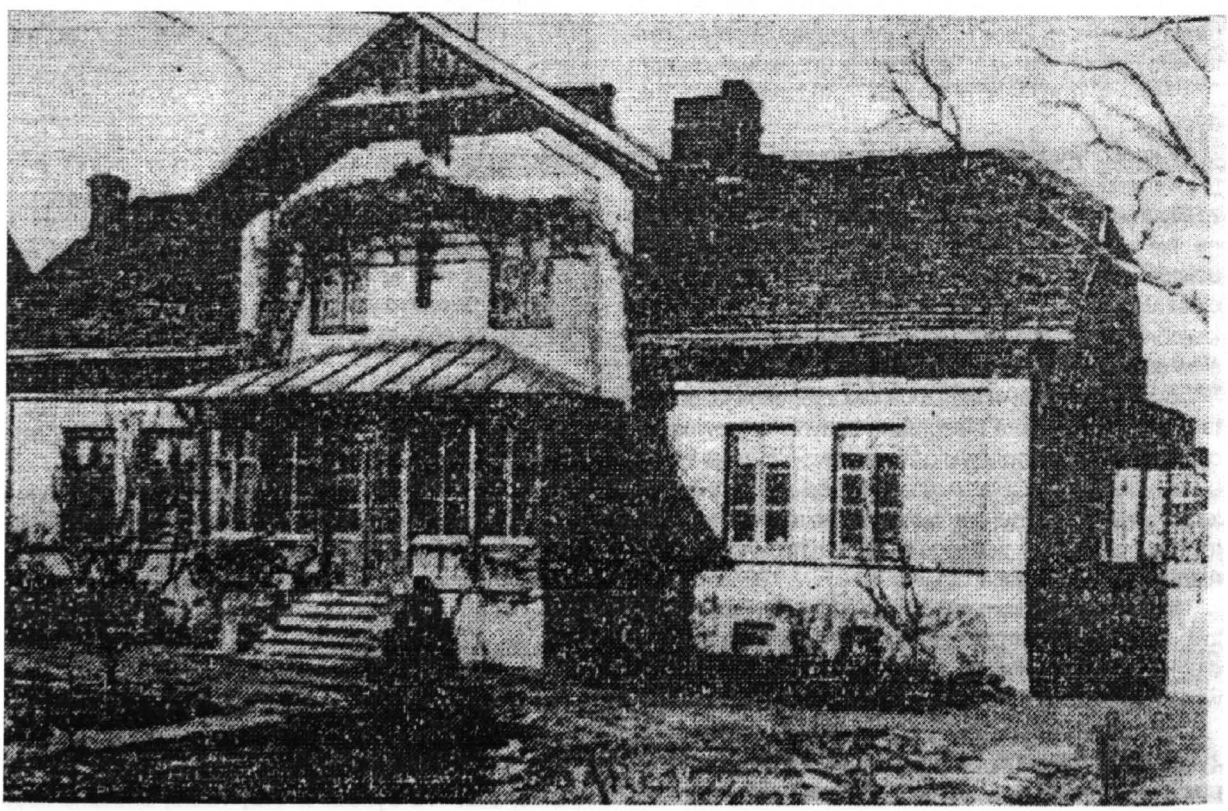

W tym domu w Szczukach Maria Skłodowska spędziła przeszło 3 lata jako nauczycielka domowa

porą w trudnych chwilach, które spadły nieoczekiwanie na Marię. Natura upomniała się o swoje prawa. Przyszło uczucie. Ładna, przystojna, wysportowna panna, świeża i pełna wdzięku zwróciła uwagę najstarszego syna Żorowskich, Kazimierza - studenta uniwersytetu (późniejszego matematyka i w l. 1917-18 rektora Uniwersytetu Jagielońskiego). Przyjeżdżał on do domu na ferie świąteczne i wakacjne. Córka napisała po latach: "Nawiązała się między młodymi nić sympatii, wzajemnego zainteresowania, wreszcie uczucia, które byłoby mogło stać się nawet bardzo trwałe i głębokie, gdyby nie okoliczności, w najwyższym stopniu nie sprzyjające. Państwo Ż. marzą o tzw. świetnej partii dla syna, i Maria wyczuwa natychmiast, że pomiędzy nią a tym domem, gdzie dotychczas otaczano ją życzliwością, zaczyna się wznosić zapora nie do przebycia, że mur socjalnych przesądów każe tym ludziom zapomnieć o jej wartości osobistej i o dobrym imieniu jej rodziny. Zamyka się w upartym milczeniu, nie dopuszczając do żadnych drażliwych wyjaśnień i nie próbuje zwalczać przeciwności, którym młody Ż. nie umie się przeciwstawić"[10].

W pewnym momencie Skłodowską nawiedzają nawet tzw. czarne myśli. Pisze wtedy do kuzynki: "... Plany moje dalsze są żadne, albo jeżeli chcesz zbyt proste i banalne, by o nich mówić warto było. Belfrować, póki się da a jak już nie da, to puścić świat kantem i mała szkoda, krótki żal będzie po mnie, jak po tylu innych"[11].

Marię nie stać, by opuścić dom Żorawskich. Nie chce niepokoić ojca, nie może również zrezygnować z zarobków, które pozwalały jej wysyłać Bronce do Paryża po 15-20 rubli co miesiąc. Nie zmieniła więc sposobu życia i kielich goryczy postanowiła wypić do dna. Szczuki były więc miejscem, gdzie doszło do spotkania dróg życiowych dwojga niezwykłych ludzi. Dodajmy, że Kazimierz Żorawski stał się w przyszłości sławnym matematykiem, autorem prac naukowych, był rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego, profesorem i członkiem wielu zagranicznych instytucji naukowych. Być może późniejsze zabiegi Marii Skłodowskiej o uzyskanie asystentury na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie były ostatnią próbą ratowania tej miłości.

W Szczukach zachował się dom, w którym mieszkała młodziutka Maria Skłodowska. Na budynku 1 października 1967 r. wmurowano tablicę pamiątkową: "W tym domu mieszkała w latach 1 I 1886-30 VI 1889 i uczyła dzieci ze Szczuk i Krasińca - Maria Skłodowska-Curie, 1876-1967".



Maria Curie - Skłodowska

Nie żyją już uczniowie prowadzonej przez nią tajnej szkółki, jedynie ich sędziwe ich dzieci lub wnukowie opowiadają jak tu uczyła ich pisać i czytać po polsku panienka ze dworu. Jeden z najstarszych mieszkańców Szczuk pamiętał jeszcze w 1967 r., że "była taka panna Mania, co hasała na koniach po buraczanych polach"[12].

Maria nie powróciła nigdy do Szczuk. Spędzone tam lata były pełne pracy i braku pieniędzy, a jednak samotne studia najeżone były trudnościami. Wykształcenie jakie otrzymałam w gimnazjum, było bardzo niedostateczne, znacznie niższe od programu francuskiej natury. Próbowałam je uzupełnić własnym przemysłem przy pomocy książek, dorywczo nagromadzonych. Nie był to sposób skuteczny, jednakże wprawiałam się wtedy w samodzielną pracę oraz nauczylam się niejednego, co mi się później okazać miało przydatne"[13].

PRZYPISY:

[1] E. Curie, *Maria Curie*. Warszawa 1972, s. 77.
[2] E. Curie, op. cit., s. 80.
[3] Tamże, s. 79.
[4] Tamże.
[5] Tamże, s. 82.
[6] Tamże, s. 78.
[7] Tamże, s. 86.
[8] Tamże, s. 83.
[9] Tamże, s. 86.
[10] Tamże, s. 88.
[11] Tamże, s. 87.
[12] *Była taka panna Mania*, [w:] "Trybuna Ludu" 1967, nr 287.
[13] E. Curie, op. cit., s. 86.

STANISŁAW STARCZEWSKI

PRZYCZYNEK DO UDZIAŁU 11 PUŁKU UŁANÓW IM. MARSZAŁKA EDWARDA ŚMIGŁEGO RYDZA W DNIACH PRZEWROTU MAJOWEGO 1926 R.

W "Notatkach Płockich" /nr 1 z 1993 r./ pisałem o działaniach 4 pułku strzelców konnych w trudnych dniach majowych 1926 roku. Te dni dla stacjonującego w Ciechanowie drugiego pułku XIII Brygady Kawalerii /zwanej czasem Płocką Brygadą Kawalerii/ były o wiele trudniejsze - pułk doszedł do Warszawy, brał udział w bratobójczych walkach i poniósł straty w ludziach oraz sprzęcie.

Z zachowanych dokumentów historycznych odtworzyć można działania pułku i jego pododdziałów, drogę przebytą na pole walkl, akcje bojowe w obrębie stolicy i drogę powrotną do stałego miejsca postoju. Pozostawiając historykom szczegółowe opisy i analizę walk szwadronów i plutonów pułku, ograniczę się w tym artykule tylko do wspomnienia niektórych wydarzeń oraz nazwisk oficerów związanych z nimi. Nie ma żadnych wątpliwości, że pułk brał udział w wypadkach majowych po stronie marszałka J. Piłsudskiego. Znany kolekcjoner i autorytet historii kawalerii, pan mgr inż. Lesław Kukawski tak pisze we wstępie do artykułu o 11 p. uł. w periodyku "Koń Polski": "Trzy pułki kawalerii II Rzeczypospolitej kultywowały tradycje I Brygady Legionów komendanta Józefa Piłsudskiego, wywodząc się w prostej linii, poprzez swój korpus oficerski z 1 pułku ułanów Legionów Polskich Beliny-Prażmowskiego. Uwidaczniało się to między innymi w osobach szefów tych pułków. Były to: 1 pułk szwoleżerów Józefa Piłsudskiego, 7 pułk ułanów Lubelskich im. Gen. Kazimierza Sosnkowskiego i 11 pułk ułanów legionowych im. Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza".

"Pułk wyruszył /do Warszawy/ na ustny rozkaz dowódcy 2 Dywizji Kawalerii gen. gen. Orlicz - Dreszera. Z powodu nieobecności służbowej dowódcy pułku w czasie wymarszu z Ciechanowa dowództwo objął mjr Piotr Głogowski. Płk SG Marian Mochnacki dopędził maszerujący pułk autem pod Nasielskiem i tam objął dowództwo. Rozkaz alarmu dla pułku otrzymał mjr Głogowski dnia 11 maja, przebywając w Warszawie w sprawach osobistych. Gen. G. Orlicz - Dreszer - wezwał mjr. Głogowskiego o godzinie 1-szej dnia 12 maja, wydając rozkaz natychmiastowego wymarszu z Ciechanowa i przybycie do rejonu Rembertów. Mjr Głogowski opuścił Warszawę automobilem dopiero o godz. 4. Powodem opóźnienia był remont auta znajdującego sie w Warszawie. Do Ciechanowa dowiózł rozkaz o godz. 7.30. Pododdziałów nie zastał już w koszarach, gdyż wyruszyły na ćwiczenia w terenie odległym od koszar ok. 6 km. Wezwane szwadrony zjawiły się w koszarach około godziny 10-ej."

Zwraca uwagę fakt ominięcia zależności służbowej, ale nie dziwi w tej konkretnej sytuacji. Dowódca dywizji wydaje bezpośrednio rozkaz wymarszu pułku, a dowódca brygady płk Kociszewski chyba o tym nie wie. Wychodzi on z Płocka dopiero razem z 4 pSK, w myśl rozkazu telefoniczaego Dowództwa 2 Dywizji Kewalerii, pod Warszawę 13 maja o godz. 17-ej.

"11 p. Uł. wyruszył marszem z Ciechanowa dnia 12 maja, godz. 13.15 i osiągnął Warszawę dnia 13 maja, godz. 3. Został skierowany do koszar 36 pp, zajmując stajnie I Dyonu Taborów. Przebył ogólną przestrzeń 106 km. Tabory miały wyjść /z Ciechanowa/ w godzinę po wymarszu pułku z wyjątkiem wozu amunicyjnego, sanitarnego i dwukółki ze sprzętem łączności, które maszerowały z pułkiem. Do szwadronu CKM stacjonującego w Przasnyszu został wydanypisemny rozkaz, zawieziony przez rtm. Platonoffa z 1 p. Szwol., zawierający dyspozycję, wydane na odprawie /w pułku/ i rozkaz samodzielnego wymarszu z Przasnysza na Pułtusk do Zegrzga, gdzie otrzyma dalsze rozkazy. Marszruta pułku: Ciechanów, Nowe Miasto, Nasielsk, Zegrze, Nieporęt, Warszawa-Praga. Wbrew dotychczasowym utartym metodom stosowano wczasie marszu tempo szerokiego kłusa, dając koniom swobodę ruchu ku przodowi, co dało b. dodatnie wyniki oraz zastosoweno marsz szwadronów samodzielnie, na dużych odległościach, przez co teren był należycie wyzyskany. Połączenie marszu kłusem z marszem piechotą, zamiast maszerowenia stępem, w znacznej mierze przyczyniło się do utrzymania świeżości i gotowości ludzi i koni.

W m. Kuków krótki odpoczynek /45 minut/, pojenie koni oraz krótka odprawa dla oficerów i chorążych. Przestrzeń Nasielsk-Zegrze przebył pułk maszerując przeciętnie 1 km pieszo na 4 klm kłusem /na marsz konno stępem przeznaczano najwyżej 200 mtr./ O godz. 21.15 osiągnął pułk m. Borowa Góra /2 klm. od Zegrza/ gdzie została wydana amunicja, co trwało około 45 minut, /40 sztuk na kbk. i po 2 granaty ręczne/. Szkoła Podoficerska pod dowództwem mjr. Koczwary otrzymuje rozkaz zajęcia mostu na Narwi dla zapewnienia przejścia przez rzekę. Powracający z Ciechanowa samochodem rtm. Platonff otrzymał polecenie nawiązania łączności z Dowództwem Dywizji, celem przesłania - już do Zegrza szczegółowych rozkazów dla pułku. Z powodów niezależnych pułk żadnych wiadomości nie otrzymał, wobec czego o godz. 21.30 został wysłany samochodem do Warszawy por. Zbierzchowski dla odszukania i zameldowenia w Dowództwie Dywizji, że 11 p. Uł. maszeruje na Białołękę w kierunku Warszawy. O godz. 21.30 sytuacja w Warszawie nie była pułkowi znaną, pod Zegrzem dowiedziano się, że przed 30 minutami przeszedł w kierunku Warszawy 13 pp/Leg./".

"O godz. 22 przemaszerował pułk przez Zegrze i most na Narwi, kierując się przez Nieporęt i Białołękę do Warszawy. Droga piaszczysta i bagnista, pogodnie, noc ciemna. Przestrzeń pomiędzy Zegrzem i Warszawą przebył pułk naprzemien pieszo i kłusem, zwiększając tempo merszu w miarę rozjaśniania się. O godz. 1.30, 13 maja pod m. Rębielin powrócił do pułku por. Zbierzchowski z rozkazemi, meldując, że w koszarach 6 pp, znajduje się Dowództwo Grupy płk. Sikorskiego /Franciszka/, u którego ma zameldować się Dowódca 11 p. Uł., przyprowadziszy pułk do koszar 1 Dyonu Taborów. Równocześnie poinformował por. Zbierzchowski, że na Pradze znajduje się Marszałek Piłsudski. Z powodu mylnego zrozumienia rozkazu, dowódca Szwadronu CKM zatrzymał się na dłuższy odpoczynek przed Pułtuskiem, zamiast w Zegrzu, przez co spóźnił swoje przybycie do pułku, gdzie zameldoweł się dnia 13 V o godz. 12.30. - Tabory pod dowództwem chor. Jaworskiego przybyły do Warszawy 13 V o godz. 14-ej, pokrywając przestrzeń około 12o klm jednym marszem, przy dużym obciążeniu wozów".

Tak więc w Warszawie znalazły się szwadrony: 1-szy, 2-gi, 3-ci, szwadron CKM, Szkoła Podoficerska, Drużyna Dowódcy Pułku, pluton łączności i tabory.

Stan liczbowy oficerów, szeregowych oraz ilości broni: oficerów - 21, chorążych - 3, szeregowych - 367, koni - 375, kbk - 320, szabel - 350, CKM - 6, RKM - 4.

Od godz. 7 rano 13 maja 11 pułk Ułanów wszedł do akcji bojowej na terenie Warszawy, działając w grupie wojsk Marszałka Piłsudskiego. Działania pułku i jego pododdziałów nie wchodzą w zakres treści tego artykułu, wspomnę tylko, że po obu stronach oprócz broni strzeleckiej była w użyciu broń maszynowa, granaty, miotacze min, artyleria, samochody pancerne - a nawet lotnictwo. Ogniem broni maszynowej pułk zestrzelił 2 samoloty. Zacytuję jeszcze jeden fragment ze "Sprawozdania z działalności 11 p. Uł. w czasie od dnia 12 V do dnia 20 V 1926 r. Komisji Likwidacyjnej gen. L. Żeligowskiego, które daje obraz nieoczekiwanych spotkań w tych tragicznych dniach majowych:

- "Patrol pod dtwem por. Kroenitza, wysłany o zmierzchu /14 V/ na Wilanów został tam zaatakowany przez konny oddział Policji Państwowej w sile około 30 szabel. Następne patrole wysyłane w tym kierunku były wstrzymywane ogniem placówek wysuniętych z Wilanowa na Drogę Królewską".

"W dniu 15 V wszystkie działania pułku odbyły się bez oddania strzału. O godz. 18-ej padły od strony przeciwnej 4 strzały armatnie, na co grupa mjra Głogowskiego posunęła się na Wilanów, mając na lewym skrzydle kompanię 1 pp. Leg., aż do bezpośredniego zetknięcia się z przeciwnikiem /57 i 58 pp. w Wilanowie/. - W tej chwili zostało ogłoszone podpisanie rozejmu. - Wobec tego pułk został ściągnięty do Parku Natolin i stamtąd odmaszerował na nocleg do m. Służewo, ubezpieczając się od połudn. zachodu 1 szw. i 2 CKM na drogach do Gorzkiewki i Wyczółki. W przemarszu utrzymano łączność z 1 pSK.

W dniu 16 V pobyt w m. Służewo. W dniu 17 V odmarsz do Warszawy, do koszar Huzarskich. - Pułk odszedł z Gocławka do Ciechanowa dn. 24 VI - 21.15 przybył do Ciechanowa dn. 26 VI - g. 12.30."

Wróćmy jeszcze do dni poprzedzających wyjście pułku z garnizonu. Od dnia 5 maja do 11 maja rozkazy dzienne pułku podpisuje mjr Głogowski, z wyjątkiem z dnia 7 maja, podpisanym przez mjra Filipowicza. Podobnie, jak w rozkazach dziennych 4 pSK, R. Dz. 11 p. Uł. nie ma żadnych informacji, wskazujących na rozwój w dniach 12-15 maja 1926 r. Następne rozkazy, od 12 aż do dnia 22 V podpisane są przez rtm. Mączewskiego, prawdopodobnie dowódcę 4 szwadronu, który pozostał w garnizonie Ciechanów. Dopiero cytowany niżej rozkaz wnosi coś nowego.

"R. Dz. Nr 117/26 z dn. 25.5.1926 r. p. 2. Objęcie garnizonu. Z dniem dzisiejszym objąłem Komendę Garnizonu Ciechanów. - P. 4. Wyjazd. Dn. 26. wyjedzie do pułku por. Szalikaszwili Dymitr, uł. Taborowski Piotr i Łączyński Stanisław. - P. 6. Powrót z pułku. Dn. 25.5.26 r. powrócił z pułku kpr. Strzelecki Edward. W/w przyjmie 4 szwadron w stan żywieniowy.

- Dca Pułku /-/ Mochnacki Płk S.G."

W treści dalszych rozkazów dominują notatki o wyjazdach do i powrotach z pułku. Dopiero cytowany następny rozkaz dnia 29 maja zawiera istotne informacje:

"R. Dz. Nr 121/26 z dn. 29.5.1926 r. p. 5. Straty w dn. 13-15.V. b.r. Dla celów ewidencyjnych podaję, że w czasie od dnia 12 do 15 maja zmarli lub zostali ranni niżej wymienieni szeregowcy 11 p. Uł.: - Zmarli: st. uł. Kaliwoda Wincenty /szk. podof./, uł. Chudziński Józef /szk. podof./, uł. Kozłowski Józef /szk. podof./, uł. Nikończuk Jakub /3 szw./.Ranni: kapr. zaw. Nowicki Antoni /szk. podof./, kapr. nadterm. Bonisławski Stanisław /szw. CKM/,

kapr. nadterm. Dynus Józef /szw. 3./, kapr. nadterm. Osiecki Kazimierz /szk. podof./, ułan Bartniczak Paweł /szk. podof./, uł. Klus Czesław /szk. podof./, uł. Marzęcki Edward /szk. podof./, uł. Wachocki Stanisław /3 szw./, uł. Burkacki Stefan /pl. łączn./, uł. Piórkowski Bolesław /1 szw./, uł. Oleksik Aleksander /2 szw./, st. uł. Banachowski Józef /2 szw./, uł. Stanisławski

Stanisław /Of. Szk. Int. n. e. 11 p. Uł. /

Dca Pułku /-/Mochnacki Płk S.G."

"R. Dz. Nr 126/26z dn. 5.6.1926 r. p. 8. Uzupełnienie R. Dz. Nr 125/26, pkt. 5 /chyba 121/26 - przyp. aut./. Uzupełniam w ten sposób, że w wykazie rannych pominięty został ułan Małek Czesław /2 szw./ ranny w lewe udo.

Dca Pułku /-/Mochnacki Płk S.G."

Zastanawiałem się, kto z oficerów 11 p. Uł. był w tym czasie pierwszym zastępcą dowódcy pułku, a kto kwatermistrzem /zwyczajowo drugim zastępcą/. Nie znalazłem w przeglądanych materiałach żadnej wzmianki o tym. Wydaje mi się, że na podstawie występowania wielokrotnie w znaczących sytuacjach nazwiska mjr. Głogowskiego oraz mjr. Filipowicza a także cytowanych niżej rozkazów dziennych pułku, przyjąć można, iż I zastępcą dowódcy był mjr Piotr Głogowski, II zastępcą- mjr Julian Filipowicz - chociaż niejasne jest, jakie stanowisko w pułku zajmował najwyższy stopniem

/poza dowódcą/ oficer, płk Stanislaw Nowakowski.

"R. Dz. Nr 133/26 z dn. 1.6.1926 r. P.3. Powrót. Dn. 14 b.m. powrócił do pułku płk Nowakowski Stanisław po ukończeniu Kursu w DCW Rembertów.

P.4. Wyjazd. Dn. 14 b.m. wyjechał płk Nowakowski Stanisław do m.p. pułku.

Dca Płku służb. nieobecny, w/z /-/ Mączewski rtm."

"R. Dz. Nr 146/26 z dn. 30.6.1926 r. P.2. Wyjazd na urlop i objęcie zastępstwa. W dniu dzisiejszym wyjeżdżam na 4-ro tygodniowy urlop wypoczynkowy /od 1.7. do 31.7.26 r./. Na czas mego urlopu zastępował mnie będzie mjr Głogowski Piotr./ Zas. Rozk. 2 D.K. Nr 28/26, P.2. 18./.

Dca Płku, /-/ Mochnacki Płk S.G."

Z innych oficerów, którzy brali udział w czasie Przewrotu Majowego w działaniach pułku, wymienić należy mjr. Józefa Koczwarę /dowódcę Szkoły Podoficerskiej /, rtm. Eugeniusza Chwalibóg- Pieceka /dowódcę 1-go Szw./, por. Józefa Dworakowskiego /młodsz. oficera w 1-szym Szw./, rtm. Aleksandra Jankowskiego /dowódcę 2 Szw./, ppor. Antoniego Skibę /młodsz. oficera w 2- gim Szw./, rtm. Stanisława Mittelstaedt-Rawicza /dowódcę 3-go Szw./, rtm. Józefa Sonińskiego /dowódcę Szw. CKM/, por. Jana Zbierzchowskiego, por. Juliusza Kroenitza, por. Stefana Mosińskiego, por. Ludwika Antoniego Horodyskiego /adiutanta pułku/.

Na koniec jeszcze o stratach pułku. Charakterystyczna jest szczegółowość i dokładność wykazów strat, zarówno koni wymienionych w rozkazie, jak i sprzętu oraz materiałów podanych w zestawieniu.

"R. Dz. Nr 122/26 z dn. 31.5.1926 r. P.7. Straty koni w dn. 1-15.5.26 r. Dla celów ewidencyjnych podaję wykaz koni zabitych, zaginionych i rannych w dniach 12-15.5. b.r.: A. Konie zabite - Nr ew. 359 "Kalif" /2 Szw./, Nr 122 "Mistrz" /Szk. Podof./, Nr 398 "Leniwy" /Szk. Podof./, Nr 178 "Otokar" /Szk. Podof./.

B. Konie zaginione - Nr ew. 6 "Mulat"/Szk. Podof./. C. Konie ranne Nr ew. 826 "Nowaalia" /3 Szw./, Nr 336 "Kołyska" /Szk. CKM/, Nr 119 "Józek" /Szk. Podof./, Nr 606 "Horendum" /Pl. Łączn./, szpak. lat 9, gniady /brak numeru/ wałach.

Dca Płku, /-/ Mochnacki Płk S.G."

W "Zestawieniu liczba koni rannych - 8 /przyp. aut./

Sprzet i materiały - płaszcze - 20, buty - 19, żabki do szabel - 49, ładownice - 20, pasy główne - 10, ostrogi - 37 /z pasami/, kalesony - 16, koszule - 16, rogatywki - 11, żabki do bagnetów - 10, niezbędniki - 29, orzełki - 36, koce - 23, menażki - 18, siodła - 8, koce pod siodła - 8, szczotki - 51, zgrzebła - 59, wiadra płócienne - 64, obrokniki - 57, kantary - 28, troki - 104, kinkietki - 99, łańcuchy - 37, uzdy - 6, wodze - 5, kbk - 11, bagnety - 11, szable - 7, ochraniacze - 84, mundury - 4, spodnie - 4."

O intensywności walk świadczy zużycie amunicji:

"Amunicja do kbk ostra - 37510, amunicja do CKM - 18995, granaty O.F.- 184, granaty F.1.- 184, naboje do pistol. - 164, zapalniki - 368."

MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE

1. Rozkazy Dzienne 11 p. Uł. z lat 1925-1926 - CAW, sygn. I. 321.11.3.
2. Rozkazy Dzienne 2-giej Dywizji Kawalerii z lat 1926- 1927 - CAW, sygn. I. 314.3.1.- T.1.
3. Sprawozdanie z działalności 11 p. Ułanów w czasie od dnia 12 V do dnia 20 V 1926 r. - Piłsudski Institute of Amerika - Zesp. Akt Komisji Likwidacyjnej gen. L. Żeligowskiego.
4. L. Kukawski, *Oddziały Kawalerii II Rzeczypospolitej - 11 pułk Ułanów im. Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza*, "Koń Polski" 1993 nr 3, s. 33-37.
5. A. Garlicki, P. Stawecki, *Przewrót Majowy w Polsce*, "Wojskowy Przegląd Historyczny" 1977, nr 2, 1978, nr 1, 1979 nr 4.
6. *Przewrót Majowy 1926 r. w relacjach i dokumentach* - E. Kozłowski- KAW 1987 r. Warszawa.

JAN ŚWIECKI

WSPOMNIENIE O TADEUSZU ŚWIECKIM W 50 ROCZNICĘ ŚMIERCI

Tadeusz Świecki urodził się 21 grudnia 1880 roku w majątku Staw położonym koło Cbełma Lubelskiego a należącym do jego ojca Władysława Świeckiego, byłego oficera wojsk powstańczych 1863 roku i matki Eugenii Świeckiej z domu de Sauv'e.

Do gimnazjum uczęszczał początkowo w Chełmie Lubelskim, z którego został usunięty wraz ze swym starszym bratem Janem Świeckim za przynależność do tajnego polskiego kółka samokształceniowego. Maturę zdawał więc w Samborze, w zaborze austriackim. Studia odbył w Wiedniu i Paryżu.

Po powrocie z zagranicy kupił majątek Radomice koło Lipna, w którym gospodarował. Rozpoczął wówczas pracę społeczno-oświatową. Będąc prezesem Towarzystwa Rolniczego Ziemi Dobrzyńskiej kupił dom dla syndykatu rolniczego, organizował wystawy rolnicze, kursy dla rolników oraz założył stację doświadczalną w Głodowie. W latach 1906 -1914 subsydiował z własnych pieniędzy studia zagraniczne młodych ludzi, którzy po strajkach z 1905 roku musieli opuścić szkoły.

W 1912 roku zawarł związek małżeński z Jadwigą Garczyńską, z którą mieli troje dzieci[1].

Wiosną 1914 roku Tadeusz Świecki został radcą Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Płocku. W dniu 1 sierpnia 1914 roku zebranie radców Dyrekcji Szczegółowej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego wybrało go prezesem tegoż Towarzystwa.

Już na początku I wojny światowej przystąpił do pracy w organach samorządowych. W dniu 12 września 1914 roku powstał w Płocku Powiatowy Komitet Obywatelski. Jego prezesem i jednocześnie delegatem do Komitetu Miejskiego wybrano Tadeusza Świeckiego. Następnie w dniu 13 listopada 1914 roku został wiceprzewodniczącym Gubernialnego Komitetu Obywatelskiego, a w dniu 15 grudnia 1914 roku - prezesem Komisji Wykonawczej tegoż Komitetu. W dniu 15 lutego 1915 roku wszedł do Zarządu Komitetu Miejskiego.

W dniu 8 marca 1915 roku niemieckie władze okupacyjne wystąpiły z propozycją zorganizowania polskiego zarządu cywilnego, który miałby współpracować z nimi. Do przeprowadzenia rozmów w tej sprawie wydelegowano Tadeusza Świeckiego[2], który próby te udaremnił dając odpowiedź odmowną.

Poza pracą samorządową przez cały okres wojny Tadeusz Świecki prowadził działalność polityczną. W marcu 1915 roku stanął na czele Tajnego Wydziału Politycznego, złożonego z członków Ligi Narodowej. Napisał w tym czasie szereg ulotek i odezw propagujących ideologię narodowodemokratyczną, zaś w roku 1916 wydał swą fundamentalną pracę programowo -



Tadeusz Świecki (1880-1945)

polityczną pod tytułem "Jaką drogą należy nam iść". Nadto organizował i brał czynny udział w różnych zebraniach politycznych udostępniając do tego celu zarówno pomieszczenia Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego (obecny gmach Biblioteki Wojewódzkiej w Płocku przy ulicy Kościuszki) jak i własne mieszkanie w Płocku. Latem 1915 roku Tadeusz Świecki został mężem zaufania Komitetu Poznańskiego i przewodniczącym Podkomitetu Płockiego. W marcu 1916 roku Płocki Podkomitet Poznański przekształcił się w Powiatową Radę Opiekuńczą, której prezesem został Tadeusz Świecki.

W 1916 roku Tadeusz Świecki wziął czynny udział w obchodach 125 rocznicy uchwalenia Konstytucji 3-go Maja wchodząc w skład Komitetu Obchodów.

W roku 1916 Tadeusz Świecki odmówił swego udziału w Tymczasowej Radzie Stanu i obecności przy uroczystym odczytaniu manifestu z 5 listopada 1916 roku o powołaniu Królestwa Polskiego. Sprzeciwił się również założeniu proniemieckiego czasopisma "Godziny Płockiej".

W dniu 4 września 1918 roku został Tadeusz Świecki

wybrany w IV Okręgu Wyborczym członkiem Rady Stanu. Okręg ten obejmował powiaty: płocki, płoński, sierpecki, pułtuski, makowski, ciechanowski, mławski i przasnyski. W Radzie Stanu pracował w podkomisji do spraw gospodarczo-aprowizacyjnych przy Komisji Rolnej.

Będąc z przekonania narodowym demokratą Tadeusz Świecki w razie potrzeby niósł ofiarną pomoc wszystkim polskim działaczom niepodległościowym nawet wówczas gdy byli oni jego przeciwnikami politycznymi. Przykładem takiej postawy było wydarzenie z połowy sierpnia 1918 roku. Do Tadeusza Świeckiego zgłosił się wówczs major Krzaczyński z POW z prośbą o umożliwienie odbycia tajnego zebrania organizacyjnego w pomieszczeniach Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w tym samym czasie gdy odbywało się zebranie Towarzystwa. Chodziło o to by zgromadzenie większej ilości osób nie zwróciło uwagi policji niemieckiej. Tadeusz Świecki wyraził na to zgodę i zebranie takie się odbyło. Następnego dnia zjawiła się policja niemiecka, która była doskonale ponformowana o charakterze tego zebrania. Tadeusz Świecki zaprzeczył wszystkiemu, a po odejściu policji wszedł na salę gdzie odbywało się zebranie POW i znalazł tam dwie mapy topograficzne z naniesionymi na nie danymi organizacyjnymi, które pozostawili roztargnieni uczestnicy zebrania i które musiał ukryć. Na marginesie tego zuważyć trzeba, że opisany incydent świadczył znacznie lepiej o sprawności działania niemieckiej policji w ostatnich miesiącach wojny niż o naszych konspiratorach. Innym razem Tadeusz Świecki kilka godzin oczekiwał na schodach na gubernatora niemieckiego, aby wstawić się u niego za członkiem POW Dembowskim skazanym na karę śmierci za nielegalne posiadanie broni. W wyniku tej interwencji Dembowski został ułaskawiony.

Niezależnie od działalności politycznej prowadził Tadeusz Świecki w trudnych latach wojny bardzo energiczną i ofiarną działalność społeczno-charytatywną. Organizował pomoc, posiłki i odzież dla uciekinierów, ochronki dla sierot wojennych, a w latach 1917-1918 wyróżnił się jako ofiarodawca w akcji " Ratujcie dzieci".

Czynnie uczestniczył też Tadeusz Świecki w organizowaniu szkolnictwa. W lecie 1915 roku został wiceprzewodniczącym Gubernialnej Rady Szkolnej. Wszedł w skład Rady II Gimnazjum ratując przed zniszczeniem i wywiezieniem cenny księgozbiór Biblioteki Publicznej i Szkolnej województwa płockiego, utworzonej w 1915 roku i mieszczącej się w gmachu gimnazjum. W dniu 7 lipca 1916 roku został prezesem Komitetu Wykonawczego Rady Szkolnej organizacji "Macierz Szkolna". Wszedł też w skład powołanej przez Zarząd "Macierzy Szkolnej" komisji, która opracowała projekt powołania szkoły rzemieślniczej. W listopadzie 1917 roku został członkiem Okręgowej Rady Szkolnej utworzonej przez Ministerstwo Oświaty. Działał też Tadeusz Świecki nadal w organizacjach zawodowych. Został wiceprezesem Rady Nadzorczej Związku Ziemian, powstałego 5 lipca 1916 roku z dawnego Wydziału Tymczasowego Samopomocy przy Centralnym Towarzystwie Rolniczym.

Wszedł również do Zarządu Oddziału Płockiego tegoż Towarzystwa. Mówiąc o działalności publicznej Tadeusza Świeckiego należy również wspomnieć, że w grudniu 1915 roku został powołany na stanowisko asesora Sądu Okręgowego w Płocku.

Bliskie stosunki polityczne i osobistie łączyły Tadeusza Świeckiego z generałem Józefem Hallerem. Przyjmował go w czasie jego pobytu w Płocku w dniach: 16 czerwca 1917 roku, 28 maja 1919 roku i 9 lipca 1919 roku, zaś w sierpniu 1924 roku generał Haller wraz z synem odwiedził go w jego majątku w Radomicach. Z tej okazji odbył się tam zjazd okolicznego ziemiaństwa, połączony z balem wydanym na cześć generała.

Serdeczna przyjaźń łączyła też Tadeusza Świeckiego z arcybiskupem Antonim Julianem Nowowiejskim, u którego bywał częstym gościem i który udzielił jego synom Witoldowi i Tadeuszowi I Komunii Św. w swojej prywatnej kaplicy oraz chrzcił jego córkę Irenę.

W dniu 24 września 1918 roku przybył do Płocka nuncjusz papieski Achilles Ratti, późniejszy papież Pius XI. Podczas galowego obiadu wydanego w Seminarium Duchownym Tadeusz Świecki wygłosił w języku francuskim toast na cześć dostojnego gościa, a później przeprowadził z nim dłuższą rozmowę na temat sytuacji politycznej Polaków.

Pod koniec wojny - jesienią 1918 roku Tadeusz Świecki zainicjował akcję wstrzymania dostaw kontyngentów dla Niemców, co miało na celu utrudnienie zaopatrzenia armii niemieckiej, jak i poprawę sytuacji żywnościowej ludności polskiej.

W dniu 11 listopada 1918 roku Tadeusz Świecki prowadził pertraktacje z Niemcami na temat rozbrojenia i udzielił bardzo istotnej pomocy przybyłemu z Warszawy Komisarzowi Rządu Polskiego K. Dziewanowskiemu. W trakcie rozmów z Niemcami doszło do znamiennego zajścia. Uczestnik rozmów - oficer żandarmerii niemieckiej zirytowany zdecydowaną postawą Tadeusza Świeckiego złożył się do niego z karabinu i nazwał go "nieprzejednanym wrogiem Niemiec".

Po odzyskaniu niepodległości brał Tadeusz Świecki czynny udział w wyborach do Sejmu Konstytucyjnego jakie odbyły się 26 stycznia 1919 roku. Stanął wówczas na czele akcji katolicko-narodowej. Arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski początkowo wahał się jakie zająć stanowisko wobec tej akcji, bowiem istniała rozbieżność poglądów dotycząca kwestii szkoły wyznaniowej. Po rozmowie z Tadeuszem Świeckim i wysłuchaniu jego argumentów dotyczących obawy o wyniki plebiscytu na terenie Warmii i Mazur, gdzie koncepcja szkoły wyznaniowej rzymskokatolickiej mogła zniechęcić ludność do opowiedzenia się za Polską - arcybiskup Nowowiejski udzielił poparcia Chrześcijańsko-Narodowemu Komitetowi Wyborczemu. Zauważyć tu trzeba, iż stanowisko takie świadczyło o szerokich horyzontach politycznych arcybiskupa Nowowiejskiego, jego patriotyzmie i tolerancji. Tadeusz Świecki nie kandydował na posła w tych wyborach, mimo iż opinia publiczna była za jego kandydaturą. Autor artykułu zamieszczonego w "Kurierze Płockim" z dnia 29 grudnia 1918 roku scharakteryzował wówczas Tadeusza Świeckiego jako "człowieka o wielkiej kulturze umysłowej, oddającego się z wielką umiejętnością szerokiej pracy społecznej".

Początek roku 1919 był dla Polski okresem ogromnych zagrożeń zarówno zewnętrznych jak i wewnętrznych. W dniu 13 stycznia 1919 roku z inicjatywy Tadeusza Świeckiego powołano organizację paramilitarną - Związek Obrony Ojczyzny. Celem tej organizacji miało być przygotowywanie wyszkolonego żołnierza dla polskich sił zbrojnych, zorganizowanie zabezpieczenia służb tyłowych i przygotowanie oddzialów milicji obywatelskiej dla zapewnienia porządku wewnętrznego. Tadeusz Świecki został prezesem Zarządu Głównego Związku Obrony Ojczyzny, a następnie również prezesem Zarządu Okręgowego dla miasta i powiatu płockiego. Związek Obrony Ojczyzny przygotował formy organizacyjne dla Obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa, który powstał 8 lipca 1920 roku. Do dyspozycji tego Komitetu oddał się wówczas również Związek Ziemian. Tadeusz Świecki został delegatem Związku do Rady Nadzorczej Organizacji Ziemiańskich Mazowsza Płockiego oraz pełnomocnikiem Obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa.

Jako pełnomocnik Płockiego Komitetu Obrony Państwa i prezes Obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa powiatu płockiego dokonał Tadeusz Świecki ogromnej pracy organizacyjnej w wojnie 1920 roku, a w czasie walk w mieście w sierpniu 1920 roku osobiście wziął udział w walkach. W budynku Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego wycofujący się żołnierze pozostawili kilka karabinów. Tadeusz Świecki wraz z pracownikami Towarzystwa pozostał w budynku, który zabarykadowano, a następnie z okien ostrzeliwano żołnierzy rosyjskich nacierających wzdłuż ulicy Mostowej. Za udział w obronie Płocka w dniu 10 kwietnia 1921 roku marszałek Józef Piłsudski udekorował Tadeusza Świeckiego Krzyżem Walecznych.

Tadeusz Świecki wygłosił wówczas przemówienie powitalne, a następnie spotkał się z Józefem Piłsudskim w pałacu arcybiskupa Nowowiejskiego.

Dalszą działalność polityczną Tadeusz Świecki kontynuował w Zarządzie Powiatowym Związku Ludowo Narodowego (który w 1928 roku zmienił nazwę na Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne), przy jednoczesnym pełnieniu funkcji prezesa Zarządu Okręgowego. Opublikował w tym czasie szereg artykułów na łamach czasopisma "Wszechpolak".

W dniu 5 listopada 1922 roku Tadeusz Świecki został wybrany z listy nr 8 z ramienia Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej z okręgu wyborczego obejmującego powiaty: płocki, płoński, sierpecki i rypiński - posłem na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. W związku z tym wyborem z inicjatywy księdza prałata Ignacego Lasockiego w dowód uznania za dotyczasową pracę społeczną Tadeusza Świeckiego ufundowano stypendium jego imienia dla słuchaczy wyższych zakładów naukowych.

W tym okresie Tadeusz Świecki prowadził także ożywioną działalność w organizacjach katolickich. Został prezesem Diecezjalnego Komitetu Społecznego, prezesem Komitetu Organizacyjnego I Zjazdu Katolickiego, który odbył się w dniach 22-23 czerwca 1921 roku, prezesem Komitetu Organizacyjnego II Zjazdu Katolickiego, który odbył się w dniach 4-6 lipca 1922 roku oraz marszałkiem III Zjazdu Katolickiego, który odbył się w dniach 6-8 września 1925 roku.

W dniu 4 marca 1928 roku Tadeusz Świecki został ponownie wybrany posłem na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej z okręgu nr 9 z listy nr 24. Po rozwiązaniu tego Sejmu w wyborach jakie odbyły się w dniu 16 listopada 1930 roku i 8 września 1935 roku Tadeusz Świecki już nie kandydował.

W roku 1932 Tadeusz Świecki wspólnie z Franciszkiem Wybultem wydał obszerną pracę historyczną pod tytułem "Mazowsze Płockie w czasach wojny światowej i powstania Państwa Polskiego". Inicjatorem opracowania tego dzieła było Towarzystwo Naukowe Płockie, którego Tadeusz Świecki był aktywnym członkiem. Z jego wspomnień wynika, że do napisania tej pracy namawiali go szczególnie dr Aleksander Maciesza i państwo Halina i Stefan Rutscy.

Wkrótce po wybuchu II wojny światowej Tadeusz Świecki został aresztowany przez Niemców i osadzony w obozie koncentracyjnym, w Dachau, gdzie przebywał około dwóch lat. Z obozu tego został zwolniony wraz z drugim więźniem o nieustalonej tożsamości. Stan ich zdrowia był taki, że towarzysz niedoli Tadeusza Świeckiego zmarł w pociągu, zaś on sam nieprzytomny został na stacji kolejowej rozpoznany przez jednego z rolników z lipnowskiego, ktory zabrał go do siebie na kurację.

Po powrocie do zdrowia przebywał trochę w majątku Radomice, trochę zaś w mieszkaniu pozostałym po jego matce w Warszawie przy ulicy Barbary 4. Tam zastał go w dniu 1 sierpnia 1944 roku wybuch powstania. Po jego upadku Tadeusz Świecki wraz z całą ludnością opuścił Warszawę. Po wkroczeniu wojsk radzieckich, w następstwie reformy rolnej majątek Radomice został skonfiskowany. Tadeusz Świecki przeniósł się wraz z rodziną do niewielkiego, liczącego około 50 ha majątku Sędzimirowice koło Kalisza, ktory należał do jego żony. Tam z właściwą mu energią przystąpił do pracy na roli. Wczesną jesienią 1945 roku podczas młocki Tadeusz Świecki przechodził obok młocarni. Poła jego rozpiętego płaszcza została pochwycona przez pas transmisyjny. Ciężko rannego Tadeusza Świeckiego przewieziono do szpitala w Kaliszu, gdzie zmarł w dniu 3 października 1945 roku o godzinie 8 minut 30. Pochowany został na cmentarzu parafialnym w miejscowości Staw w gminie Blaszki w pobliżu Sędzimiurowic.

PRZYPISY:

[1] Syn Tadeusza Świeckiego - Witold w związku ze swą działalnością konspiracyjną w czasie II wojny światowej został rozstrzelany przez Niemców. Drugi syn - Tadeusz Świecki został ciężko ranny w kampanii wrześniowej 1939 roku podczas obrony Oksywia, w wyniku czego stał się inwalidą (niedowład ręki), po wojnie pracował w Warszawie jako inżynier elektryk i zmarł w dniu 6 września 1972 roku. Córka - Irena Descours mieszka obecnie w Milanówku koło Warszawy.

[2] Tadeusz Świecki znał biegle języki: niemiecki, francuski i rosyjski - posługiwał się nimi równie swobodnie jak językiem polskim.

BOLESŁAW SOLARSKI

NOTY BIOGRAFICZNE ŁĘCZYCAN ZAMORDOWANYCH W KATYNIU*

ANTONI CZAPLIŃSKI - ur. 16 lutego 1904 r. w Topoli Królewskiej, syn Józefa i Franciszki z domu Góra. Maturę otrzymał w 1925 w "8-klasowej Szkole Realnej im. Adama Mickiewicza w Łęczycy", absolwent Uniwersytetu Warszawskiego, magister filozofii, profesor gimnazjalny w Łodzi. 28 czerwca 1931 r. poślubił Marię Helenę Bocheńską w Łodzi.

Ppor. rez. piechoty, 28 pp. Więzień obozu w Kozielaku, zamordowany w Katyniu[1].

JÓZEF TEOFIL DRZEWIECKI - ur. 20 grudnia 1891r. w Łęczycy, syn Bronisława i Heleny z Ziółkowskich. Ukończył Szkołę Realną K. Grochowskiego w Warszawie. W 1926 r. otrzymał dyplom Wydziału Administracji Szkoły Nauk Politycznych w Warszawie. W latach 1929-1930 ukończył III Kurs Aplikacyjny, oficer uzbrojenia. Oficer Armii Rosyjskiej, następnie II Legii Oficerskiej I Polskiego Korpusu. W lipcu 1919 r. wstąpił do Wojska Polskiego. Od 1931 r. kwatermistrz w Szkole Uzbrojenia w Warszawie, oficer służby stałej, kapitan (1937 r.), major (1939 r.).

Odznaczenia: Medal Pamiątkowy za wojnę - 1928 r., Medal X-lecia - 1928, Medal Brązowy za długoletnią służbę.

Był więźniem obozu starobielskiego, znajduje się w spisie NKWD pod nr 1025. Zamordowany w Charkowie, znajduje się w dole śmierci w VI kwartale Parku Leśnego w Charkowie[2].

TEODOR GAŁĄZKA - ur. 2 kwietnia 1881 r., syn Leona i Florentyny, kapitan rez. artylerii, inżynier, absolwent Politechniki Lwowskiej, architekt powiatowy w Łasku, kierownik Powiatowego Zarządu Drogowego w Łęczycy w latach 1933-1939, komendant Powiatowego Związku Strzeleckiego w Łęczycy[3].

WACŁAW KAWECKI - ur. 19 marca 1906 r. w Krzepocinie k. Łęczycy, syn Stanisława i Jadwigi z Kozińskich. Uczęszczał do szkół w Łęczycy, gdzie w "8-klasowej Szkole Realnej im. A. Mickiewicza" otrzymał maturę w 1926 r. Absolwent Uniwersytetu Warszawskiego, magister praw, zatrudniony w Sądzie Okręgowym w Warszawie. Por. rez. Korpusu Oficerów Wojskowego Wymiaru Sprawiedliwości.

Więzień obozu w Kozielsku. Decyzją NKWD nr 2/IV 1940, poz. 59, zamordowany w Katyniu[4].

ADAM KORPIŃSKI - ur. 13 stycznia 1898 r. w Kosowie k. Kołomyi, woj. lwowskie, syn Mariana i Jadwigi Lange. Ukończył siedem klas szkół realnych pod zarządem wojskowym, z tego sześć w Austrii, a siódmą w Krakowie w 1916 r. Studiował w Akademii Wojskowej w Wiener-Neustadt w latach 1916-1918. 1 listopada 1918 r. wstąpił ochotniczo do Wojska Polskiego. W 1919 r. mianowany ppor., w lipcu 1920 r. - ranny, później w służbie pozaliniowej. W 1922 r. przeniesiony do rezerwy. Żona z domu Płoszyńska.

W latach następnych zatrudniony w Policji Państwowej, w tym w latach 1934-1937 komendant Powiatowej Komendy Policji Państwowej w Łęczycy w stopniu komisarza. W latach 1938-1939 komendant Powiatowej Komendy Policji Państwowej w Kostopolu, woj. wołyńskie w stopniu nadkomisarza[5].

ADAM KULPIŃSKI - ur. 18 grudnia 1894 r. w Łęczycy, syn Ludwika i Franciszki z domu Lewandowskiej. Uczył się w "8-klasowej Szkole Realnej im. A. Mickiewicza" w Łęczycy i w "Szkole Realnej im. E. Konopczyńskiego" w Warszawie.

Od kwietnia 1916 r. w 46 zapas. pp w Odessie, w stopniu chorążego, od września 1917 r. w 7 pułku strzelców polskich I Korpusu Polskiego gen. Dowbór-Muśnickiego w Bobrujsku i w Legii Podchorążych. Za udział w bojach odznaczony Krzyżem Walecznych w 1923 r. Od 2 listopada 1918 r. w Wojsku Polskim. Był m.in. oficerem placu w twierdzy Dęblin i wykładowcą w Wielkopolskiej Szkole Podchorążych Piechoty w Poznaniu. Będąc oficerem zawodowym ukończył w 1933 r. Wydział Inżynierii Lądowej na Politechnice Warszawskiej, następnie dokształcał się w Wyższej Szkole Wojennej. W latach 1936-1939, w stopniu majora był Szefem Fortyfikacji Modlin, a następnie Fortyfikacji Toruń.

W 1923 r. poślubił Jadwigę Tyską. Z tego związku narodziła się córka Maria Janina.

W listopadzie 1939 r. przebywał w obozie przejściowym w Szepietówce, następnie w Starobielsku. Znajduje się w spisie NKWD pod poz. 1699. Zamordowany w Charkowie, znajduje się w dołach śmierci w Parku Leśnym w Charkowie[6].

KAZIMIERZ WACŁAW MACIEJEWSKI - ur. 26 marca 1907 r., syn Józefa i Marii. Uczęszczał do szkół w Łęczycy, gdzie otrzymał maturę w "8-klasowej Szkole Realnej im. A. Mickiewicza" w 1926 r. Był członkiem drużyny piłkarskiej "Sokół" Łęczyca. W latach 30. pracował w Banku Handlowym w Warszawie. Służbę wojskową odbył w 24 pp w Łucku, mianowany ppor. rez.

Był więźniem obozu w Kozielsku. Znajduje się na liście dyspozycyjnej NKWD, nr 025/1-w-96 z dnia 9 kwietnia 1940 r. Zamordowany w Katyniu. Nr ekshumacyjny 0779-PCK /AM/. Znaleziono przy nim kartę członkowską Ligi Morskiej i Kolonialnej, dwa kwity i medalik z łańcuszkiem[7].

EDMUND PAWŁOWSKI - ur. 29 października 1901 r. w Łodzi-Bałuty, syn Stanisława i Michaliny z Kaftanów. W Łęczycy od 1908 r., gdzie uczęszczał do szkoły elementarnej i rozpoczął naukę w "8-klasowej Szkole Realnej im. A. Mickiewicza". Od 1916 r. członek POW i ochotnik na wojnę z Sowietami w 1920 r. W 1921 r. ukończył Seminarium Nauczycielskie w Łęczycy, następnie był nauczycielem w "7-klasowej Publicznej Szkole Powszechnej w Piątku (do 1934 r.), później do 3 września 1939 r. w Leśmierzu.

W 1921 r. ożenił się z Julią z domu Krzywda, miał dwie córki Wiesławę i Jadwigę Grażynę.

Był więźniem obozu w Starobielsku. Akta personalne nr 4052, lista dyspozycyjna NKWD 032/4 z dnia 14 kwietnia 1940 r., poz. 6. W 1943 r. ekshumowany z dołu śmierci w Katyniu. Znaleziono legitymację oficera rez., kartę szczepienia i medalik. Nr akt PCK /AM/ - 02957/Sk/[8].

JAN PIKUŁA - ur. 12 czerwca 1908 r. we wsi Brzezówka, parafia Lubzina, pow. Dębica, syn Wojciecha i Wiktorii z domu Niedźwiedź.

Funkcjonariusz Policji Państwowej zatrudniony w latach 1933-1938 w Powiatowej Komendzie w Łęczycy w stopniu kaprala. W 1939 r. przeniesiony do Łodzi i awansowany do stopnia przodownika. W 1939 r. ożenił się ze Stefanią Redlicką, bezdzietny.

Ewakuowany wraz z Komendą Łódzką Policji Państwowej 5 września 1939 r. na tereny wschodnich województw RP dostał się do niewoli sowieckiej i został więźniem obozu w Ostaszkowie. Zamordowany w Katyniu decyzją NKWD nr 033/3 z 16 kwietnia 1940 r. poz. 68[9].

CZESŁAW ŚWINARSKI - ur. 1896 r. Funkcjonariusz Policji Państwowej, komendant posterunku Wróblew, pow. Sieradz. Komendant Powiatowej Komendy Policji Państwowej w Łęczycy w latach 1937-1939. Żonaty, dwie córki.

Więzień Ostaszkowa, zamordowany w Katyniu. Ekshumowany w 1943 r. Nr akt PCK /AM/ 3778[10].

PRZYPISY:

* Materiałem wyjściowym do sporządzenia not był "Wykaz osób pomordowanych i zamęczonych w obozach hitlerowskich i sowieckich" (w czasie II wojny światowej), sporządzony przez Zofię Wojtczak, nauczycielkę z Łęczycy, uzupełniony po jej śmierci przez siostrę Jadwigę Wojtczak i ks. prałata Kazimierza Gorszwę, proboszcza parafii p.w. św. Andrzeja w Łęczycy w 1991 r. Wykaz przechowywany jest w Muzeum w Łęczycy jako "Księga Pamiątkowa" poświęcona uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej na frontonie kościoła św. Andrzeja w dniu 8 września 1991 r.
Wykaz zawiera same nazwiska ośmiu osób urodzonych w Łęczycy i najbliższej okolicy lub związanych z Łęczycą poprzez pracę i działalność oraz miejscowości, w których zostały uwięzione i zamordowane. Wykaz, w wyniku poszukiwań autora został uzupełniony dwoma nazwiskami: Czesława Świnarskiego i Wacława Kaweckiego.
Przy sporządzaniu not autor korzystał z następujących źródeł:
- Jędrzej Tucholski, *Mord w Katyniu*. PAX Warszawa 1991 (dalej: MwK).
- *Lista Katyńska*. Agencja Onmnipress i Polskie Towarzystwo Historyczne, Warszawa 1989 (dalej: LK).
- Katyń. Alfa, Warszawa 1989, (dalej: K).
- *Katyńczycy Ziemi Kutnowskiej*. Muzeum Regionalne w Kutnie. 1993 (dalej: KZK).
- Centralne Archiwum Wojskowe - Warszawa-Rembertów, pismo nr 2966/wych. z 29 czerwca 1995; Zespół Akt Biura Personalnego Ministerstwa Spraw Wojskowych (dalej: CAW).
- Jerzy Bednarek, *Zaginął w Katyniu*, "Ziemia Łęczycka" 1992, nr 21/666/ z 6 XII (dalej: ZŁ).
- Urząd Stanu Cywilnego w Łęczycy, Księga Urodzeń (dalej: USC).
- Muzeum Katyńskie w Warszawie, pismo z 12 V 1995 (dalej: MK).
- Wywiady z członkami rodzin i znajomymi pomordowanych.

[1] MwK, Obóz w Kozielsku, s. 89; K., s. 40; USC, Księga Urodzeń 1904; Informacja Stanisława Olejniczaka, siostrzeńca, zam. w Topoli Królewskiej (w zbiorach autora).
[2] MwK, Obóz w Kozielsku, s. 96 i obóz w Starobielsku, s. 401; MK; CAW.
[3] MwK, Obóz w Kozielsku, s. 104; Hipolit Rydecki (informacja w zbiorach autora).
[4] Tadeusz Gałamon, *Materiały do monografii "Łęczyca. Dzieje miasta"*; MwK, s. 594.
[5] MwK, cz. Ostaszków, s. 308; CAW; informacja Stefanii Kleszczonek (w zbiorach autora).
[6] CAW, akta nr 14790, KW-63, 281; Zespół akt Biura Personalnego MSW, sygn. I-300,18, 344, K 31; Mwk, s. 440 i s. 943; Aleksander Przybylski (zięć A. Kulpińskiego), archiwum rodzinne (informacja w zbiorach autora).
[7] K, s. 104; LK, s, 118; MwK, cz. Kozielsk, s. 162; MK; Maria Krzyśpiak, zam. w Warszawie i Hipolit Rydecki, zam. w Łęczycy, (informacja w zbiorach autora).
[8] K, s. 126; LK, s. 145; MwK, cz. Kozielsk, s. 187; KZK; ZŁ; informacja Jadwigi Grażyny Bernasiak, córki, zam. w Łęczycy (w zbiorach autora).
[9] MwK, cz. Ostaszków, s. 338; Wyciąg metrykalny wydany przez proboszcza parafii w Lubzinie dnia 24 czerwca 1947 r.; informacja Stefanii Kleszczonek, 1° voto Pikuła, żony Jana Pikuły (w zbiorach autora).
[10] K, s. 165; MwK, cz. Ostaszków, s. 360; Zofia Matias, zam. w Łęczycy (informacja w zbiorach autora).

ANNA BORKOWSKA

DZIAŁALNOŚĆ WOJEWÓDZKIEGO OŚRODKA ADOPCYJNO-OPIEKUŃCZEGO W PŁOCKU

Wiele małżeństw w Polsce nie ma dzieci, pomimo, że pragnie ich istnienia. Szacuje się, że 1/6 rodzin jest bezdzietna w sposób niezamierzony. Część osób dotkniętych tym problemem udaje się po pomoc do Ośrodków Adopcyjno-Opiekuńczych. Gdy leczenie bezpłodności kończy się niepowodzeniem, adopcja staje się jedyną szansą zaistnienia dziecka w rodzinie.

Podstawą prawną działania Ośrodków Adopcyjno-Opiekuńczych w Polsce jest rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 17 sierpnia 1993 r. Ośrodki te mają inicjować i wspierać zastępcze formy opieki i wychowania rodzinnego. W praktyce oznacza to, że Ośrodki Adopcyjno-Opiekuńcze obejmują swoją działalnoścla nie tylko rodziny przysposabiające dzieci, ale także rodziny zastępcze i rodzinne domy dziecka.

W naszym kraju mogą działać publiczne Ośrodki Adopcyjno-Opiekuńcze powołane przez Kuratorów Oświaty oraz Ośrodki niepubliczne prowadzone przez stowarzyszenia, kościoły i związki wyznaniowe. Każdego roku około 100 dzieci osieroconych znajduje dom w rodzinach przysposabiających. Jest to wynikiem działania Ośrodków Adopcyjnych.

Dane z ostatnich lat przedstawiają się następująco:

1988 r. - 1027 dzieci w 929 rodzinach
1989 r. - 1012 dzieci w 875 rodzinach
1990 r. - 888 dzieci w 784 rodzinach
1991 r. - 976 dzieci w 807 rodzinach

Adopcje w grupie wiekowej 0 do 3 lat życia utrzymują sie od 1988 r. na tym samym poziomie lekko przekraczającym 62%.

W Płocku Ośrodek Adopcyjno-Opiekuńczy działa od 1979 r. przy Zarządzie Wojewódzkim TPD, a od 15 września 1993 r. przy Kuratorium Oświaty.

W ciągu 15 lat pracy przyjął 292 rodziny pragnące przysposobić dzieci. Podstawowym sukcesem pracowników Ośrodka jest umieszczenie dziecka w rodzinie adopcyjnej. W 1991 r. 19 dzieci z naszego województwa zostało przysposobionych. W 1992 r. było 29 takich dzieci. Nie ma pełnych danych za rok 1993 z powodu niedostępności dokumentów przechowywanych w archiwum TPD. W ciągu roku działalności Ośrodka Kuratoryjnego (15 IX 1993 - 15 IX 1994) 23 dzieci zostało przyjętych do rodzin adopcyjnych.

W płockim Ośrodku zatrudnieni są psychologowie i pedagodzy. Ich zadaniem jest poznawanie kandydatów na rodziców adopcyjnych. wielokrotne rozmowy na terenie Ośrodka wsparte metodami psychologicznymi prowadzą do poznania osobowości kandydatów.

Szczególnie ważne jest zyskanie orientacji w hierarchii wartości i modelu rodziny preferowanym przez małżonków pragnących adoptować dziecko.

Poznawanie kandydatów obejmuje też wizytę w ich domu oraz obserwację zachowań na terenie placówki, w której przebywają dzieci osierocone. Kwalifikacja małżonków na rodziców adopcyjnych odbywa się na posiedzeniu Społecznej Rady Adopcyjnej działającej przy Ośrodku. W sład Rady wchodzą prawnicy, przedstawiciele służby zdrowia oraz placówek opiekuńczych. W czasie roku działalności Kuratoryjnego Ośrodka Adopcyjno-Opiekuńczego w Płocku nie doszło do ani jednej adopcji zagranicznej. Nie znaczy to, że nie istniała potrzeba umieszczenia naszych podopiecznych poza granicami kraju. Przyczyna tej blokady tkwi w treści rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej. Współpracę z licencjonowanymi przez rządy innych państw organizacjami adopcyjnymi mogą prowadzić tylko dwa warszawskie Ośrodki, a dobór dzieci do rodzin zagranicznych pozostaje w gestii jedynej placówki - Krajowego Ośrodka Adopcyjnego w Warszawie. W ten sposób procedura adopcji zagranicznej uległa centralizacji, a pracownicy Wojewódzkich Ośrodków zostali pozbawieni możliwości pozyskiwania rodzin z zagranicy dla dzieci niechcianych przez krajowych kandydatów. Wyjazd młodych Polaków do zagranicznych rodzin adopcyjnych budzi wiele emocji. Zrozumiała jest troska o los dzieci, które już raz skrzywdzone przez los, muszą mieć zagwarantowane bezpieczeństwo przy każdej adopcji, a szczególnie wtedy, gdy wyjeżdżają poza granice kraju, w nieznane im środowisko. Do 1993 r. sprawę adopcji zagranicznej nadzorował Krajowy Ośrodek Adopcyjny przy ZG TPD w Warszawie. Instytucja ta prowadzi Bank Informacji o Dzieciach Zakwalifikowanych do Rodzin Przybranych.

Ilość adopcji zagranicznych przeprowadzonych przez Wojewódzkie Ośrodki Adopcyjne ilustrują dwie tabele:

Tabela 1 **Adopcje zagraniczne za pośrednictwem organizacji**

Państwo	1990 r.	1991 r.	1992 r.	Razem
Szwecja	-	19	2	21
Francja	-	16	14	30
Holandia (Wereldk.)	3	22	3	28
Holandia (Bannd)	-	-	2	2
USA (Wide Horizons)	-	5	2	7
Włochy	-	1	1	2
Dania	-	2	5	7
Belgia	-	4	1	5
Norwegia	-	1	-	1
Razem	3	70	30	103

Tabela 2 **Adopcje zagraniczne bez pośrednictwa organizacji**

Państwo	1990 r.	1991 r.	1992 r.	Razem
Włochy	1	20	10	31
Francja	7	31	16	54
Szwecja	3	15	15	33
Holandia	-	3	6	9
USA	1	5	5	11
Kanada	2	1	2	5
Niemcy	-	2	4	6
Australia	-	1	-	1
Belgia	-	-	1	1
Luksemburg	-	-	1	1
R a z e m	14	78	60	103

Dane zawarte w *Tabeli 1* dotyczą adopcji przeprowadzonych za pomocą licencjonowanych organizacji, z którymi TPD zawarło porozumienie o współpracy. Informacje zawarte w kolejnym zestawieniu odnoszą się do przysposobień nadzorowanych przez Ośrodki Adopcyjne, ale bez współdziałania z zagraniczną organizacją adopcyjną.

Szwecja jest jednym z państw, z którymi współpracujemy w sprawach adopcji. Kraj ten jest wyjątkowo otwarty na przyjmowanie dzieci spoza własnych granic. Na każde 100 dzieci dodanych do liczby ludności, dwoje jest adoptowanych z zagranicy. Dzieci urodzone w Szwecji oddane do adopcji, to zjawisko w zaniku.

Liczby opisujące skalę adopcji krajowej są następujące:

1928 r. - 900 dzieci
1935 r. - 1000 dzieci
1947 r. - 3600 dzieci
1957 r. - 2000 dzieci
1965 r. - 1000 dzieci

Po 1965r. liczba ta obniża się i obecnie wynosi 30 do 40 osób rocznie.

W Szwecji mieszka 30000 dzieci adoptowanych z zagranicy, co roku przybywa 1500 dzieci. Szwedzka adopcja zagraniczna jest w rękach członków organizacji społecznych. Szwedom zależy na elastycznym, niebiurokratycznym traktowaniu indywidualnych przypadków. W 1973 r. rząd powołał Szwedzką Radę d/s Adopcji zagranicznej (NIA), a w 1981 r. Radzie nadano status Urzędu Państwowego. Jednym z motywów powołania instytucji państwowej było oczekiwanie ze strony państw oddających dzieci do adopcji, aby w Szwecji istniał urząd uwiarygodniający proces przysposobienia zagranicznego.

Adopcja w Szwecji jest nierozwiązywalna. Waga jaką Szwedzi przywiązują do aktywności społecznej, wynika z wieloletnich doświadczeń zgromadzonych w pracy adopcyjnej.

Najstarsza organizacja - Centrum Adopcji - powstała w 1969 r. i została założona przez rodziny adopcyjne, które same przysposobiły dzieci. Byli to głównie ludzie mający własne potomstwo, ale kierujący się chęcią pomocy sierotom społecznym z innych państw. W 1988 r. w Centrum Adopcji pracowało ponad 9000 członków - rodzin. Kursy dla kandydatów adopcyjnych prowadzą wolontariusze. 70% adoptujących przeszło przez taki kurs. Jest tworzona społeczna sieć rodzin adopcyjnych, stanowiąca w razie potrzeby grupę wspierającą. Niektóre grupy dyskusyjne kontynuują spotkania latami, spędzają z sobą część wakacji. Adopcja w Szwecji nie jest załatwiana przez spotkania indywidualne, ani nie towarzyszy jej aura tajemnicy, choć prawo do intymności istnieje.

Również Holendrzy opierają pracę dotyczącą adopcji zagranicznej na aktywności entuzjastów-ochotników. W organizacji Wereldkinderen (zał. w 1971 r.), nastawionej na pomoc dzieciom chorym, pracuje 40 osób, reszta to wolontariusze. Organizacja ta przeprowadza około 400 adopcji rocznie, stanowi to 50% wszystkich przysposobień w tym kraju. Rada Opieki nad Dzieckiem bada kandydatów. Swą decyzję przesyła do ministerstwa sprawiedliwości.

Adopcja dziecka przysposobionego z zagranicy odbywa się po rocznym pobycie w rodzinie holenderskiej. Holandia jest jedynym państwem na świecie, gdzie na poziomie uniwersyteckim istnieje wydział zajmujący się pracą naukową poświęconą adopcji.

Centrum Adopcji Uniwersytetu Utrechckiego, pod kierownictwem profesora Hoksbergena, prowadzi badania dotyczące dzieci adoptowanych.

Dania to kraj, który może służyć jako wzór opieki nad rodzinami adopcyjnymi. Matce przysługuje 8 tygodni urlopu macierzyńskiego przed przyjazdem dziecka. W momencie, gdy dziecko pojawia się w rodzinie, matka zyskuje możliwość kolejnych 14 tygodni, a ojciec dwóch tygodni wolnych od pracy. Następne 10 tygodni rodzice dzielą między siebie.

Czemu służy przytoczenie przykładów funkcjonowania zagranicznych organizacji adopcyjnych?

Starałam się wykazać, że:

1. Praca z kandydatami adopcyjnymi jest tam bardzo dobrze przemyślana i zorganizowana.
2. Dużą wagę przywiązuje się do aktywności ochotników.
3. Praca Organizacji zajmujących się adopcją zagraniczną jest w znacznej mierze zdecentralizowana a osoby zatrudnione zostały obdarzone zaufaniem, choć w sposób logiczny podlegają kontroli.

Codzienna praca w Ośrodku Adopcyjnym polega na umieszczeniu dzieci osieroconych w rodzinach zastępczych, adopcyjnych lub w rodzinnych domach dziecka.

Każdą sprawę należy traktować w sposób indywidualny, nie ma jednego sztywnego schematu postępowania. Istnieją dwie naczelne zasady, którymi muszą kierować się pracownicy Ośrodka: pierwsza to dobro dziecka, a druga to zgodność z prawem rodzinnym funkcjonującym w naszym kraju. Z żalem stwierdzam, że praktyka ujawnia głębokie sprzeczności między tymi zasadami.

Większość dzieci przebywających w placówkach ma nieuregulowaną sytuację prawną tzn. rodzicom ograniczono lub zawieszono władzę nad potomstwem. Brak pozbawienia władzy rodzicielskiej uniemożliwia rozpoczęcie procesu adopcyjnego.

Na ogół rodzice naturalni rzadko odwiedzają dzieci w placówkach opiekuńczych. Nie istnieje jednak zasada, która określałaby jak długi czas musi upłynąć od ostatniego kontaktu, aby móc złożyć wniosek o pozbawienie władzy rodzicielskiej.

Zdarzyła się w mojej praktyce sytuacja, gdy jedna kartka wysłana z więzienia do trzyletniej dziewczynki, została zinterpretowana jako przejaw zainteresowania losem dziecka wystarczający, aby nie pozbawiać ojca jego praw.

Ograniczenie władzy rodzicielskiej sprowadza się najczęściej do umieszczenia dziecka w placówce opiekuńczej. Rodzice obciążeni są symbolicznymi opłatami, z których rzadko się wywiązują. Aspekt ekonomiczny pozostaje w dalekim planie wobec ogromu nieszczęść dzieci osieroconych, trzeba jednak zdać sobie sprawę z faktu, że miesięczne utrzymanie podopiecznego w Domu Małego Dziecka kosztuje obecnie około 8.800.000,- zł.

Rodziny zastępcze otrzymują pomoc finansową w wysokości 40% średniej krajowej, co wynosi obecnie ok. 2 mln. złotych, a rodziny adopcyjne zwalniają w całości budżet państwa z kosztów opieki nad dzieckiem.

Widać wyraźnie, że umieszczenie sierot społecznych w zastępczych formach wychowania rodzinnego jest korzystne także z przyczyn ekonomicznych.

W Polsce nie istnieje taka możliwość aby ograniczać władzę rodzicielską na czas określony, który ma służyć poprawieniu sytuacji rodzinnej. Zostały zlekceważone postulaty praktyków, którzy radzili, aby pójść śladem państw, w których wyznacza się czas na podjęcie pracy zarobkowej, rozpoczęcie leczenia odwykowego itp. Jeżeli limit czasu nie zostaje wykorzystany, władzę rodzicielską odbiera się tam w sposób automatyczny, a dziecko zyskuje szansę znalezienia się w rodzinie adopcyjnej.

Brak jednoznacznych kryteriów pozbawienia władzy rodzicielskiej powoduje, że postanowienia sądu często zależą od subiektywnej oceny warunków i szans rozwojowych, w jakich znajduje się dziecko.

Bywają wyroki o bulwersujących uzasadnieniach; niejednokrotnie zdarzyło mi się czytać, iż "w związku z zagrożeniem zdrowia a nawet życia dziecka, postanawia się umieścić małoletniego w placówce, a władzę rodziców ograniczyć". W praktyce oznacza to, że rodzice naturalni są zwolnieni z trudów i kosztów wychowania dzieci, ale zachowują prawo decydowania o ich losie.

Praca z dziećmi osieroconymi obfituje w zdarzenia dramatyczne. Wielokrotnie stykamy się z przypadkami porzucenia, maltretowania lub rażącego zaniedbywania dzieci. Zdarzają się sytuacje gdy naglącą koniecznością staje się odseparowanie dziecka od rodziców, a umieszczenie go w dużej zbiorowości placówki opiekuńczej oznacza zaledwie wybór mniejszego zła. Pracownicy Ośrodków Adopcyjnych zgłaszali propozycje powołania do życia zawodowych rodzin zastępczych. Takie rodziny mogłyby na zasadzie "pogotowia" przyjąć na czas określony dziecko będące w szczególnie trudnej sytuacji i wymagające indywidualnej opieki.

Z pewnością wiele kobiet przebywających na urlopach wychowawczych podjęłoby się tej roli związanej z dodatkowym wynagrodzeniem. Przedstawione wyżej koszty utrzymania podopiecznych w placówkach państwowych wskazują, że powołanie zawodowych rodzin zastępczych, oprócz waloru humanitarnego, posiada walor ekonomiczny.

Praca w Ośrodkach Adopcyjno-Opiekuńczych dostarcza poczucia użyteczności. Czujemy ogromną satysfakcję, gdy polepszamy los dzieci osieroconych. Efektem dobrze wykonanej pracy Ośrodka jest harmonijne funkcjonowanie bezdzietnych małżonków w roli rodziców adopcyjnych. Trzeba jednak stwierdzić, że istnieją przepisy prawa rodzinnego i rozporządzenia ministerialne, które stają się gorsetem utrudniającym pracę na rzecz umieszczenia dzieci w rodzinach. Mamy przecież świadomość, że regulacje prawne powinny służyć jak najlepszej realizacji hasła "wszystkie dzieci są nasze".

MARIA ŚWIECKA

DWANAŚCIE NIERUCHOMOŚCI TOWARZYSTWA NAUKOWEGO PŁOCKIEGO

W 1988 roku w numerze 3 kwartalnika "Notatki Płockie" pisałam o historii nabycia przez Towarzystwo Naukowe Płockie dziesięciu nieruchomości położonych na terenie Płocka, Łęczycy, Wyszogrodu oraz wsi Cierszewo w gminie Brudzeń Duży i wsi Karolewo w gminie Nowy Duninów - w województwie płockim.

Do osiągnięć Towarzystwa Naukowego Płockiego zaliczyć trzeba nabycie w następnych latach udziałów we współwłasności kolejnej nieruchomości na terenie miasta Płocka oraz nieruchomości we wsi Cierszewo nad Skrwą w gminie Brudzeń Duży.

11. W 1990 roku w Państwowym Biurze Notarialnym w Płocku sporządzone zostały trzy akty notarialne a mianowicie: w dniu 25 lipca 1990 roku, za nr. repertorium A-4146/90, w dniu 9 października 1990 roku za nr. rep. A-6133/90 i w dniu 28 grudnia 1990 roku, za nr. rep. A-10865/90, mocą których Towarzystwo Naukowe Płockie, reprezentowane przez Prezesa Jakuba Chojnackiego i Skarbnika Marię Świecką zakupiło od Stefana Bartczaka, Zygmunta Leopolda Kaźmieraka, Jerzego Juliana Kaźmieraka, Aurelii Kazimiery Retkowskiej, Ireny Marianny Barańskiej, Janiny Marianny Bartczak, Haliny Zofii Mikołajczyk i Stanisława Kazimierza Pachnowskiego udziały wynoszące łącznie 83/288 części (28,82%) we współwłasności zabudowanej nieruchomości położonej w Płocku, przy placu Narutowicza nr 5, oznaczonej numerem ewidencyjnym 749, zawierającej 714 metrów kwadratowych powierzchni, objętej księgą wieczystą nr Kw. 572 lit. A, prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Płocku VI Wydział Ksiąg Wieczystych, za łączną cenę 197.000.000 złotych przed denominacją.

12. W 1995 jubileuszowym roku 175-lecia Towarzystwa Naukowego Płockiego dochodzi do nabycia przez Towarzystwo prawa własności do dwunastej nieruchomości, a mianowicie w dniu 27 września 1995 roku w kancelarii notariusza Mariii Świeckiej w Płocku za nr. rep. A-9479/95 sporządzona została umowa sprzedaży, mocą której Towarzystwo Naukowe Płockie reprezentowane przez Prezesa Jakuba Chojnackiego i Skarbnika Jerzego Obszyńskiego nabyło od Andrzeja i Ewy małżonków Jarzyńskich nie zabudowaną nieruchomość rolną położoną we wsi Cierszewo, gminie Brudzeń Duży, w województwie plockim, oznaczoną numerem ewidencyjnym 38/1 , zawierającą 2 ha 39 arów powierzchni, objętą księgą wieczystą nr Kw. 57492 prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Płocku VI Wydział Ksiąg Wieczystych, za cenę 10.000 złotych po denominacji.

Nabycie praw do kolejnych opisanych wyżej nieruchomości jest z pewnością dobrą lokatą środków finansowych Towarzystwa Naukowego Płockiego, a nadto umożliwia mu w szerszym zakresie realizowanie celów statutowych.

W chwili obecnej majątek nieruchomy Towarzystwa Naukowego Płockiego stanowi dziesięć nieruchomości oraz udziały we współwłasności dwóch nieruchomości.



Stare Miasto. Nieruchomość (dwa domy) przy placu Narutowicza 5. Od 1990 r. Towarzystwo Naukowe Płockie jest współwłaścicielem w 29% tej posesji

ALICJA PUCHALSKA

POSIEDZENIE PLENARNE RADY TOWARZYSTW NAUKOWYCH PRZY PREZYDIUM PAN W TOWARZYSTWIE NAUKOWYM PŁOCKIM (TNP)

24 listopada 1995 r., w siedzibie TNP, na zaproszenie dr. inż. Jakuba Chojnackiego, odbyło się plenarne posiedzenie Rady Towarzystw Naukowych (RTN). Ostatnia w 1995r., wyjazdowa sesja Rady zamknęła obchody 175-lecia Towarzystwa Naukowego Płockiego i stała się okazją do podkreślenia wagi obchodzonego w Płocku jubileuszu. Obok osób bezpośrednio zaangażowanych w społeczny ruch naukowy, udział w posiedzeniu wzięli także zaproszeni goście: dr Jan Krzysztof Frąckowiak - wiceminister, sekretarz Komitetu Badań Naukowych (KBN), mgr Marian Rodzeń - wicewojewoda płocki, mgr Michał Kaczmarek - marszałek Sejmiku Samorządowego Województwa Płockiego, mgr Stanisław Jakubowski - wiceprezydent m. Płocka oraz mgr



24 listopada 1995. Sala im. Tadeusza Gierzyńskiego. Posiedzenie plenarne Rady Towarzystw Naukowych przy Prezydium PAN zwołane do Płocka z okazji jubileuszu 175-lecia TNP. Witając uczestników, prezes TNP - omawiając rozwój Biblioteki naukowej im. Zielińskich (250.000 woluminów, w tym 13.200 starodruków), jednej z 39 ważniejszych w Polsce - prezentuje 2 najcenniejsze starodruki wartości łącznej ok. 10 miliardów zł starych ("Boska Komedia" Dantego z 1487 r. - inkunabuł i Mikołaja Kopernika z 1543 r. "De revolutionibus..."). Podobny egzemplarz - jak doniosła "Gazeta Wyborcza" z 20 października 1995 r. w notatce "Majątek za Kopernika" został sprzedany na aukcji w Konigstein za 290.000 marek). W Prezydium od lewej: dr Jan Krzysztof Frąckowiak - wiceminister, sekretarz KBN, prof. dr Adam Bielański - wiceprezes PAN i PAU, przewodniczący Rady Towarzystw Naukowych, dr Edward Hałoń i prof. dr med. Alicja Ryżewska - wiceprzewodniczący Rady oraz prof. dr med. Bolesław Górnicki - prezes Zrzeszenia Polskich Towarzystw Lekarskich, b. rektor Akademii Medycznej w Warszawie, członek TNP



24 listopada 1995. Na sali obrad od lewej: prof. dr Leszek Bagdziński- prezes Włocławskiego Towarzystwa Naukowego, mgr Antoni Bojakowski - prezes Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Legnicy, mgr Jerzy Obszyński- skarbnik TNP, dr Wiesław Koński - sekretarz generalny TNP, prof. dr Jacek Staszewski - prezes Polskiego Towarzystwa Historycznego, prof. dr Marian Biskup - prezes Towarzystwa Naukowego w Toruniu, prof. dr Antoni Śliwiński - prezes Polskiego Towarzystwa Akustycznego i prof. dr Julian Ławrynowicz - sekretarz generalny Łódzkiego Towarzystwa Naukowego.

inż.Konrad Jaskóła - dyrektor generalny i prezes zarządu Petrochemia Płock S.A.

Ogółem w obradach wzięło udział 30 osób.

Odbywające się w Płocku posiedzenie stanowiło podsumowanie cyklu spotkań, które miały miejsce w ciągu trzech lat działalności Rady w kadencji 1993-1996.

Rada Towarzystw Naukowych powstała w początkach lat sześćdziesiątych jako organ doradczy i opiniodawczy Prezydium Polskiej Akademii Nauk. Jednocześnie Rada reprezentowała lokalne środowiska naukowe przed kierownictwem PAN i władzami państwowymi. PAN sprawowała wówczas opiekę nad towarzystwami naukowymi i dysponowała funduszami na wspomaganie społecznego ruchu naukowego i Rady. Do głównych zadań RTN należało wypowiadanie się w sprawach przydziału towarzystwom środków finansowych, troska o organizacyjne i materialne warunki ich działalności.

W 1991 r. nastąpiły zmiany systemu dotowania badań naukowych, w tym dofinansowywania towarzystw. Od tego momentu otrzymują one środki od Komitetu Badań Naukowych, a Rada formalnie usamodzielniła się. Członkowie Rady utrzymują jednak stałe kontakty z KBN, uczestnicząc w pracach zespołów opiniodawczych Komitetu w zakresie wydawnictw oraz upowszechniania nauki. Problem dofinansowywania samej Rady nie został jednak rozwiązany. Nie posiadając osobowości prawnej, nie otrzymuje ona z KBN bezpośrednio żadnych środków na swoją działalność. RTN korzysta tutaj z pośrednictwa i pomocy Polskiej Fundacji Upowszechniania Nauki. Tą drogą uzyskuje pieniądze na organizowanic zebrań plenarnych i minizjazdów. Zdaniem działaczy społecznego ruchu naukowego, kwestia ta wymaga uregulowania. Stąd zrodziła się koncepcja prawnego usytuowania Rady lub stworzenia związku towarzystw, jako partnera do rozmów z władzami państwowymi i organu, który mógłby uzyskiwać określone fundusze na działalność towarzystw i Rady.

Na sesji wyjazdowej w Płocku najwięcej czasu poświęcono właśnie dyskusji nad przyszłym kształtem prawnym Rady. Wśród członków Rady i towarzystw opinie dotyczące tej sprawy są podzielone. Otrzymanie osobowości prawnej, opracowanie statutu i rejestracja w sądzie formalnie ułatwiłoby działalność Rady, ale nie rozwiąże to problemu jej finansowania. Część dyskutantów z kolei twierdzi, iż należy powrócić do związku Rady z Polską Akademią Nauk. Przyczyni się to do wzmocnienia roli i znaczenia Rady, cieszącej się dużym prestiżem wśród instytucji naukowych i władz w kraju i zagranicą.

Ostatecznie kwestii tej nie rozstrzygnięto. Uczestnicy spotkania zgodzili się na przyjęcie postawy wyczekującej. Obecne zmiany w organizacji nauki w kraju skłaniają do ostrożności w podejmowaniu ostatecznej decyzji o charakterze prawnym Rady. Postanowiono do sprawy powrócić na następnym posiedzeniu, postulując aby biorącym udział w dyskusji nad kształtem Rady przedstawić pewne propozycje, różne koncepcje jej

przyszłości i skutki, jakie może to za sobą pociągnąć.

Jednym z punktów obrad Rady w obecnym składzie było podsumowanie działalności tego organu, zapoczątkowanej 15 marca 1993 roku (kadencja 1993-1996). Obecnie Rada liczy 46 członków z których wyodrębniono Prezydium. Przewodniczącym jest prof. dr Adam Bielański z Krakowa wiceprezes PAN i PAU, wiceprzewoniczącymi: Edward Hałoń (PAN) i prof. Alicja Ryżewska (Polskie Towarzystwo Immunologiczne). Posiedzenia odbywają się w czterech grupach towarzystw: ogólno - regionalne, specjalistyczne, medyczne i naukowo-techniczne. Przedstawiane są na nich sprawozdania z prac Rady, referaty z działalności towarzystw w poszczególnych grupach, dyskutuje nad przyszłym kształtem Rady. Przekazuje się też informacje o wydawnictwie pt. "Problemy społecznego ruchu naukowego". W kwartalniku tym drukowane są artykuły z przeszłości i teraźniejszości towarzystw naukowych, prezentuje także bieżące wydawnictwa ośrodków lokalnych. Do tej pory na łamach pisma przedstawiono towarzystwa Polski południowej. W przygotowaniu są materiały dotyczące m.in. Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, towarzystw z Polski centralnej i ogólnych problemów towarzystw. Oprócz prezentacji działalności i dorobku polskich towarzystw celem tego wydawnictwa jest integracja społecznego ruchu naukowego.

Konsolidacji środowiska służyć może także "Baza danych towarzystw naukowych" przedstawiona w Płocku, sporządzona przez Polską Fundację Upowszechniania Nauki na zamówienie Komitetu Badań Naukowych. Jest to swojego rodzaju instrument realizowania polityki naukowej KBN wobec społecznego ruchu naukowego. "Baza" zawiera bogate informacje o ponad trzystu towarzystwach naukowych, dotyczące przede wszystkim ich działalności merytorycznej, kondycji finansowej itp. Część opisową uzupełniają tabele statystyczne. Uczestnicy obrad uznali, że "Baza danych" powinna być kontynuowana, gdyż informacje w niej zawarte staną się wiarygodne i porównywalne, jeśli będą stale aktualizowane. Z kolei szersza publikacja tego raportu dotyczącego towarzystw, z pewnością przyczyni się do integracji lokalnych środowisk naukowych. O ważności tego problemu świadczy wystąpienie prof. dr. Bolesława Górnickiego. Podzielił się on swoimi obserwacjami z poczynań podobnych organizacji na Zachodzie. W Europie takie zgromadzenia i zrzeszenia towarzystw naukowych są powszechne. Przeważają towarzystwa branżowe, specjalistyczne, które prowadzą współpracę międzynarodową, wydają wspólne czasopisma, starają się o finanse. W Niemczech panuje ogólny pogląd, iż towarzystwa regionalne są najlepszym ekspertem i zabiega się o ich konsultacje, służąc wszechstronną pomocą. W Polsce taką integrującą rolę może spełnić właśnie Rada Towarzystw Naukowych, która powinna działać także na forum europejskim.



24 listopada 1995. Sala im. Tadeusza Gierzyńskiego. Posiedzenie plenarne RTN. Od lewej: mgr inż. LechBogusławski - prezes Stowarzyszenia Papierników Polskich, mgr inż. Konrad Jaskóła - prezes Zarządu i dyrektor generalny Petrochemii Płock S.A.(członek zbiorowy nr 1 TNP), mgr Marian Rodzeń - wicewojewoda płocki, mgr Stanisław Jakubowski - wiceprezydent m. Płocka i dr inż. Jakub Chojnacki - prezes TNP.



24 listopada 1995. Sala wystawowa Działu Zbiorów Specjalnych Biblioteki im. Zielińskich TNP. Wystawa "Cimelia Biblioteki im. Zielińskich..." w 175. rocznicę powstania TNP. Od lewej: dr inż. Jakub Chojnacki - prezes TNP, mgr Wanda Kaczanowska - starszy kustosz, wicedyrektor Biblioteki im. Zielińskich TNP, mgr Marian Rodzeń - wicewojewoda płocki, dr Jan Krzysztof Frąckowiak - wiceminister, sekretarz KBN i mgr Jerzy Obszyński - skarbnik TNP.

Zabierając głos w dyskusji i w referacie sekretarz KBN dr Jan Krzysztof Frąckowiak zapewnił uczestników obrad, że Komitet przywiązuje dużą wagę do istnienia i działalności towarzystw. Poprzez prowadzernie badań regionalnych uzupełniają one naukę profesjonalną. Przy postępującej obecnie decentralizacji władzy, ich rola z roku na rok będzie wzrastać.

Do najważniejszych zadań towarzystw naukowych należy upowszechnianie i promocja nauki oraz służenie pomocą lokalnym środowiskom kulturalnym. Te aktywne towarzystwa, działające na rzecz własnego regionu, KBN w miarę przydzielanych środków, stara się wspierać.

Korzystając z obecności przedstawiciela Komitetu Badań Naukowych uczestnicy posiedzenia przedstawili szereg postulatów pod adresem tej instytucji. Wśród

najczęściej powtarzających się były: zmiana sposobu finansowania towarzystw z przedmiotowego na podmiotowe (dotowanie nie konkretnych zadań, ale instytucji) i zmiana przepisów dotyczących przedstawiania planów wydawniczych na przyszłość.

Akcentem płockim plenarnego posiedzenia Rady Towarzystw Naukowych było wystąpienie gospodarza, prezesa TNP dr. inż. Jakuba Chojnackiego, który w słowie wstępnym przedstawił dorobek i obraz obecny Towarzystwa Naukowego Płockiego. Zaprezentował też dwa cenne starodruki ze zbiorów Biblioteki im. Zielińskich TNP: wydanie epokowego dzieła Mikołaja Kopernika "De revolutionibus orbium coelestium" z 1543 r. i "Boską Komedię" A. Dantego (inkunabuł z 1487 r.). Następnie z rąk sekretarza KBN, prezes J. Chojnacki otrzymał decyzję przewodniczącego Komitetu Badań Naukowych o zwiększeniu dotacji na rozbudowę Biblioteki im. Zielińskich o 250 tys. zł, do ogólnej kwoty 650 tys. zł na rok 1995. Jest to ostatnia dotacja władz centralnych na tę inwestycję, największą w dziejach Towarzystwa Naukowego Płockiego.

Uczestnicy posiedzenia zwiedzili także wystawę jubileuszową p.n. "Cimelia Biblioteki im. Zielińskich. Stare druki (w tym inkunabuły), rękopisy, grafika".

***

STANISŁAW JAGIELSKI

APEL MAJOWY

Jest rzecz droższa nad wszystko na świecie,
to więź z ziemią, w którą wrosły korzenie narodu.
Czyż to mało przykładów, czy brak dowodów?
Czy wiekowe współżycie przy domowym ognisku,
czy święty jego płomień,
chroniony od pokoleń
w domowym zaciszu,
miał by dziś zgasnąć w dziejowej zamieci?

Zbyt często nawiedza nas natrętne pytanie,
jak zachować to uświęcone z ziemią powiązanie.

Gdzie krew pobojowisk użyźniła ziemię,
na żołnierskich mogiłach, na zgliszczach, na zboczach kurhanów,
kwitną czerwone maki,
jak znicze, jak tajemne znaki.
Budzą nadwiślańskie plemię
z letargu mrocznej przeszłości
wizją praworządnej wolności,
gdzie zaorano przeklęte ugory,
a pokolenia oraczy,
nie wplątane w jałowe polityczne spory,
w zgodnej współpracy
świętują żniwa chlebodajnych plonów.

Niech nam nikt nie wmawia, że ktoś jest z innej gliny,
że gdzieś tam, w czyichś żyłach, błękitna płynie krew.
Krew zawsze była, jest i będzie czerwona, nigdy blada,
jest i będzie jak szkarłat na barykadach,
jest i będzie jak bunt, jak gniew.

A ktoś, bez politycznej wyobraźni,
ktoś, kto proch sypał pod lonty,
które spopielić miały wolną myśl i wolne horyzonty,
ktoś, komu doktryna przesłaniała fakty,
niech się wypowie, czy świat mu się odmienił, gdy z oczu mu zdjęto bielmo czerwonej katarakty.

Wiosna. Majowa zieleń pokryła blizny wojny, okupacji, haniebnych traktatów.
Na biało-czerwonych sztandarach orzeł w koronie wśród złocistych haftów...
Ubarwiaj nam wiosno dzień jutrzejszy, nie skażony upiornym marazmem,
rozpraszaj ciemne chmury, pozostań cennym drogowskazem,
wzruszaj legendą słoneczną,
co myśl opromienia i serca rozgrzewa na wieczność.
Pod łukiem tęczy złożymy wiązankę maków i zieloną wstęgę,
w którą wpiszemy baśniową legendę
o szalonych Polakach,
co, zdobni w amaranty na ułańskich czakach,
szli hardo do boju, z fantazją, z polotem,
nie pomni na historię, która rzucała ich na stracone pozycje pomiędzy kowadłem i młotem.

Oto maj - miesiąc Konstytucji, dni buntów, dni powstańczych zrywów,
noce we łzach i tragedie za kurtyną z kiru,
lecz nade wszystko czas nadziei,
czas, aby w obłoku majowej zieleni
zawitał spokój, źrodło życia udręczonej ziemi,
spokój zwiastujący godną i pogodną przyszłość...
Spokój,
spokój nad Wisłą.

ANNA OSTROWSKA

BIBLIOTEKA IM. ZIELIŃSKICH TNP - BIBLIOTEKĄ AKADEMICKĄ

W działalności każdej placówki lata jubileuszowe stanowią okazję do podsumowania dotychczasowego dorobku, a jednocześnie wytyczenia kierunków działania na lata następne.

3 czerwca 1995 r. minęło 175 lat od powołania Towarzystwa Naukowego Płockiego i nierozerwalnie z nim związanej Biblioteki im. Zielińskich TNP.

Dzieje biblioteki doczekały się wielu opracowań z pracą doktorską p. dr Anny Stogowskiej na czele, więc każdy użytkownik interesujący się tym tematem znajdzie bez trudu materiały dotyczące tegoż zagadnienia.

10 lutego 1971 r.Uchwałą Rady Ministrów biblioteka wpisana została do rejestru bibliotek naukowych, co stanowiło uznanie dla jej dotychczasowego dorobku, ale jednocześnie definiowało jednoznacznie kierunek przyszłej działalności. Użytkownikami książnicy, liczącej wówczas około 127.700 woluminów byli głównie uczniowie szkół średnich. Wielu czytelników korzystało także z księgozbioru grupującego starodruki i archiwalia, głównie w celach naukowo-badawczych. W oparciu o zbiory biblioteczne kontynuowało studia wielu studentów studiów zaocznych i wieczorowych mieszkających w Płocku.

W ciągu 22 lat zmieniło się diametralnie oblicze Płocka i jego mieszkańców, 120 tys. miasto uległo ogromnym przemianom strukturalnym i ludnościowym. Płock jest miastem ludzi młodych. Działają tu 3 liczące się na mapie szkolnictwa średniego licea ogólnokształcące, kilka techników; wiele szkół policealnych, rozwija się dynamicznie średnie szkolnictwo społeczne i prywatne.

Płock stał się także miastem akademickim w pełnym tego słowa znaczeniu. W mieście działa Ośrodek Naukowo-Dydaktyczny Politechniki Warszawskiej (w 1967 powołana została Filia Politechniki Warszawskied w Płocku) z otwartym w roku akademickim 1995/1996 Kolegium Nauk Społeczno-Ekonomicznych, prywatna Szkoła Wyższa im. Pawła Włodkowica, kształcąca w zakresie nauk ekonomicznych, administracyjno-prawnych i pedagogicznych oraz Wyższe Seminarium Duchowne. Wielu młodych płocczan kontynuuje naukę poza miejscem zamieszkania.

Biblioteka im. Zielińskich, jedna z 39 ważniejszych bibliotek naukowych w Polsce (zob. Nowa Encyklopedia Powszechna PWN, t. 1, s. 451), stanęła przed ogromnym wyzwaniem zapewnienia tej rzeszy uczących się młodych ludzi, poszukiwanych przez nich materiałów bibliotecznych.

Biblioteka im. Zielińskich TNP liczy obecnie ponad 250 tys. woluminów. W tej liczbie mieszczą się druki zwarte nowsze, czasopisma, bogaty zbiór XIX wieczny, archiwalia oraz ponad 13 tys. starodruków z 75 inkunabułami. Księgozbiór ma chrakter ogólnonaukowy z przewagą piśmiennictwa humanistycznego i specjalizacją w dziedzinie materiałów związanych z Płockiem i regionem (tzw. plociana i masoviana).

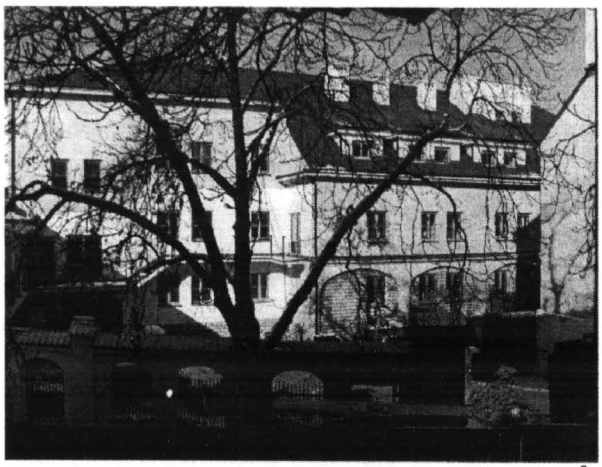

Rozbudowana nowa część Biblioteki im. Zielińskich TNP. 2.982m^2 powierzchni użytkowej, 11.299 m^3 kubatury i 820 m^2 zabudowy

Księgozbiór uzupełniany jest na bieżąco (na użytek wypożyczalni studenckiej kupuje się pozycje wieloegzemplarzowe). Książnica powiększa się także dzięki licznej rzeszy darczyńców.

W celu przyspieszenia opracowywania zbiorów dział druków zwartych nowszych został skomputeryzowany. Z chwilą oddania do użytku nowego gmachu magazynowego (3 tys. m^2) program komputeryzacji biblioteki obejmie także wypożyczalnię studencką, czytelnię i dział informacyjno-bibliograficzny. Powstanie czytelnia dla 50 użytkowników, a także oddzielna czytelnia czasopism.

Jest rzeczą oczywistą, że powstanie nowego gmachu, modernizacja i remonty dotychczasowych pomieszczeń, komputeryzacja zbiorów nie byłaby możliwa bez znaczącego wsparcia finansowego i rzeczowego. Komitet Badań Naukowych, władze miejskie i wojewódzkie, kierownictwo Szkoły Wyższej im. Pawła Włodkowica, wiele zakładów i instytucji, członkowie i przyjaciele Towarzystwa Naukowego Płockiego, a także osoby prywatne zasilało i zasila tę tak potrzebną w Płocku placówkę. Bez tak wydajnej pomocy stworzenie biblioteki akademickiej z prawdziwego zdarzenia nie byłoby możliwe.

W roku sprawozdawczym 1994 czytelnię odwiedziło 15.783 użytkowników, którym udostępniono 38.845 woluminów. Ponad 60% użytkowników stanowili studenci. Wszystko wskazuje na to, że liczba ta będzie dynamicznie wzrastać, a biblioteka musi zapewnić im możliwość szybkiego i szerokiego dostępu do zbiorów, musi sprostać wyzwaniom czasu teraźniejszego i przyszłego, musi stać się biblioteką akademicką w pełnym tego słowa znaczeniu.

INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO 1995/1996 NA POLITECHNICE WARSZAWSKIEJ W PŁOCKU. NOWY KIERUNEK STUDIÓW: EKONOMIA

Przemówienie Prorektora Politechniki Warszawskiej ds. Ośrodka Naukowo-Dydaktycznego w Płocku - prof. dr. hab. Jacka KUBISSY podczas inauguracji roku akademickiego 1995/1996 w dniu 3 października 1995 roku

Po powitaniu zgromadzonych na inauguracji gości, pracowników i studentów Ośrodka Naukowo-Dydaktycznego prorektor prof. dr hab. Jacek Kubissa wygłosił krótkie wstępne przemówienie. Oto jego treść:

Szanowni Państwo!

Rozpoczynamy 29-ty rok akademicki działalności Ośrodka Naukowo-Dydaktycznego Politechniki Warszawskiej w Płocku, rok który jest jednocześnie trzecim i ostatnim rokiem obecnej kadencji władz akademickich.

Pragnę przypomnieć o, niejednokrotnie podkreślanym, dwojakim charakterze naszego Ośrodka: po pierwsze jest on integralną częścią największej uczelni technicznej w Polsce, po drugie ma swoją specyficzną rolę regionalną i jest z tym regionem coraz bardziej związany. Kształcimy specjalistów głównie dla potrzeb regionu płockiego, nasi studenci to przede wszystkim mieszkańcy Płocka i województwa płockiego. Doceniamy wsparcie naszej działalności przez władze i instytucje oraz przedsiębiorstwa Płocka i regionu. W czasie zeszłorocznej inauguracji roku akademickiego w Ośrodku mówiłem o trudnej sytuacji Ośrodka, w tym głównie sytuacji finansowej oraz przedstawiłem w bardzo lapidarny sposób plan działania: "będziemy realizować hasło "Róbmy swoje" a Państwo nam pomożecie". Po upływie roku mogę z satysfakcją powiedzieć, że plan ten został dobrze zrealizowany.

Prowadziliśmy normalne kształcenie na istniejących od lat kierunkach technicznych na studiach dziennych i zaocznych oraz, co trzeba uznać za nasz wspólny sukces, uruchomiliśmy nowy kierunek studiów EKONOMIA, prowadzony przez nowopowołane KOLEGIUM NAUK EKONOMICZNYCH I SPOŁECZNYCH.

Ośrodek cieszył się w tym roku dużym zainteresowaniem kandydatów na studia. Najwięcej chętnych było na EKONOMIĘ (ponad 4 kandydatów na miejsce). Była również konkurencja przy przyjmowaniu na kierunki techniczne wszędzie musieliśmy przeprowadzić spraw-



3 października 1995. Hala sportowa Politechniki Warszawskiej przy ulicy Gwardii Ludowej. Inauguracja roku akademickiego 1995/1996

dziany klasyfikacyjne. Pomimo zwiększenia przez J.M. Rektora pierwotnie ustalonych limitów, nie mogliśmy niestety przyjąć wszystkich kandydatów. Ostatecznie w obecnym roku przyjęliśmy na I rok studiów około 800 osób, w tym 450 na studia dzienne, a 350 na studia zaoczne, z czego na kierunku EKONOMIA po około 100 osób na studiach dziennych i zaocznych.

To, jak powiedziałem, nasz wspólny sukces. Przyczyniło się do niego wiele osób. Zapoczątkowała to dzieło inicjatywa Wojewody Płockiego - Pana Krzysztofa Kołacha, który przeprowadził rozmowy z Ministrem Edukacji Narodowej i rektorami Politechniki Warszawskiej i Uniwersytetu Warszawskiego. Wojewoda wspólnie z Prezesem Petrochemii S.A. Panem Konradem Jaskółą zorganizował spotkanie w Srebrnej, w którym uczestniczyli także Prezydent m. Płocka, Biskup Płocki, Marszałek Sejmiku Samorządowego, Prezes TNP, parlamentarzyści z regionu płockiego i przedstawiciele Politechniki Warszawskiej z J.M. Rektorem Markiem Dietrichem na czele. W efekcie tego spotkania powstał powołany przez Wojewodę Płockiego i Rektora PW Zespół do spraw utworzenia Wydziału Nauk Ekonomicznych i Społecznych w Ośrodku PW w Płocku.

Na podstawie materiałów przygotowanych przez zespół Senat Politechniki Warszawskiej podjął stosowne uchwały i ostatecznie Rektor Politechniki Warszawskiej powołał 3 marca 1995 roku Kolegium Nauk Ekonomicznych i Społecznych jako drugą jednostkę podstawową Ośrodka Naukowo-Dydaktycznego w Płocku. Określono również zasady przyjęć na I rok studiów na kierunku Ekonomia. Dużą pomocą przy organizacji kształcenia na tym kierunku służyli doświadczeni profesorowie ekonomiści z Ośrodka Nauk Społecznych PW.

Przedsięwzięcie nie mogłoby być zrealizowane bez odpowiednich funduszy pozabudżetowych. Największe kwoty na ten cel wpłynęły z Petrochemii S.A. i Zarządu Miasta Płocka, znaczącej darowizny dokonało także Przedsiębiorstwo Eksploatacji Rurociągów Naftowych wych za co składam serdeczne podziękowania na ręce Prezesa Petrochemii S.A. Pana Konrada Jaskóły, Przewodniczącego Rady Miasta Płocka Pana prof. Andrzeja Bukowskiego i Prezydenta Dariusza Krajowskiego-Kukiel oraz Dyrektora PERN Pana Henryka Janczewskiego.

Wykonaliśmy i mamy zamiar jeszcze wykonać pewne adaptacje budowlane dla potrzeb zadań dydaktycznych. Najpoważniejsze z tych przedsięwzięć to oddane w dniu dzisiejszym audytorium w budynku przy ul. Jachowicza 2. Do szybkiej realizacji tego zadania przyczynili się oprócz sponsorów: projektant mgr inż. arch. Ignacy Bladowski, realizator inwestycji mgr inż. Tadeusz Kulas, wykonawca podstawowych robót budowlanych inż. Leszek Rajewski. Na korzystnych dla nas warunkach częściowo nieodpłatnie wykonały różne prace płockie przedsiębiorstwa "Izokor", "Instal" i "Mostostal", a "Naftoremont-Naftobudowa" przekazał nam sprzęt komputerowy. Składam serdeczne podziękowanie kierownikom tych przedsiębiorstw: Panu Ryszardowi Borkowskiemu - Prezesowi Zarządu "Izokor", Panu Janowi Popielskiemu - Prezesowi Zarządu "Instal", Panu Wiktorowi Guzkowi - Dyrektorowi "Mostostalu" i Panu Waldemarowi Karwackiemu - Prezesowi Zarządu "Naftoremontu".

Spotykamy się wielokrotnie z różnego rodzaju pomocą i wyrazami sympatii. Szczególnym naszym mecenasem jest PETROCHEMIA. Chciałbym przypomnieć, że podczas ubiegłorocznej inauguracji roku akademickiego przejęliśmy z rąk Prezesa PETROCHEMII ufundowany przez nią sztandar. W roku obecnym Prezes PETROCHEMII ustanowił nagrody za wyróżniające się prace dyplomowe o tematyce związanej z PETROCHEMIĄ, ochroną środowiska bądź z oszczędnością energii.

Oprócz efektów w działalności dydaktycznej mieliśmy także pewne osiągnięcia na polu naukowym. Przykładowo w ubiegłym roku - trzech naszych pracowników uzyskało stopnie doktora, odbyły się u nas 4 ogólnopolskie konferencje naukowe, wykonano szereg prac badawczych i ekspertyz technicznych.

Funkcjonowanie i rozwój naszego Ośrodka jest bardzo potrzebne dla regionu płockiego. Jest tu dużo zdolnej młodzieży, są dobre szkoły średnie i istnieje zapotrzebowanie na kadrę z wyższym wykształceniem. Województwo płockie należy do tych, które mają najniższy wskaźnik zatrudnienia pracowników z wyższym wykształceniem. Staramy się temu przeciwdziałać zwiększając liczbę studentów i uruchamiając nowe kierunki i specjalności. Oprócz szeroko omówianej Ekonomii, warto wspomnieć o powołanej i aktualnie wdrażanej specjalności INŻYNIERIA PRZEDSIĘBIORCZOŚCI na kierunku Mechanika i Budowa Maszyn oraz propozycjach powołania specjalności UTYLIZACJA ODPADÓW. Sądzę, że z pomocą środowiska płockiego, reprezentowanego przez przybyłe na naszą uroczystość osoby uda nam się zrealizować ważny dla tego regionu plan rozwoju szkolnictwa wyższego dla potrzeb gospodarki, kultury i życia społecznego.

Przemówienie J.M. Rektora Politechniki Warszawskiej prof. dr. hab. Marka DIETRICHA

Szanowni Goście, drogie koleżanki i koledzy, studentki i studenci !

Spotykamy się dzisiaj, tak jak co roku, żeby wspólnie rozpocząć nowy rok akademicki - rok, w którym tu w Płocku kilkaset młodych ludzi wkroczy w dorosłe i samodzielne życie, podejmie odpowiedzialność za swoją przyszłość, za to co w murach tej Uczelni uzyska, ale za to, jakie szanse zaprzepaści. Rok, w którym wielu absolwentów Płockiego Wydziału dyplomem zakończy bardzo ważny okres swojego życia i rozpocznie pracę zawodową. Tam dopiero okaże się ile naprawdę są warci i co dobrego z Politechniki wynieśli. Mam nadzieję, że zachowają Uczelnię w dobrej pamięci i nadal, tak jak ich starsi koledzy, będą się czuli członkami naszej wspólnoty akademickiej. To poczucie wspólnoty, zrozumienie potrzeby wspólnoty jest niezbędne, a jakże słabo zakorzenione w naszym społeczeństwie.

Weszliśmy właśnie w okres wyborów prezydenckich - stwarzają one, niestety, pole do głębokich podziałów, do wzajemnych oskarżeń, pozostawiających trwałe i

głębokie blizny. Gubi się gdzieś poczucie wspólnego dobra i wspólnego interesu, w tym, żeby nasz kraj, a więc my wszyscy, był dobrze zarządzany i reprezentowany.

Pragnę więc wyrazić wielką radość, że ten rok akademicki tradycyjnie już rozpoczynamy wspólnie, i my nauczyciele akademiccy, i studenci, i absolwenci, i politycy, i przedstawiciele nauki i kultury, i księża, i oczywiście inżynierowie. Może warto przez chwilę zastanowić się nad wartością tego wspólnego spotkania i nad przesłaniem jakie ono niesie dla następnych pokoleń.

W uczelniach i w Polsce i za granicą jest wiele do zrobienia. Wydaje się, że z trudem nadążamy za rozwojem nowoczesnej techniki, nowych środków komunikacji, nowych systemów organizacyjnych. Badania naukowe i proces dydaktyczny nie wszędzie nadążają za postępem, nie zawsze możemy przyszłym pokoleniom przekazywać to co najlepsze i w najbardziej efektywny sposób. Ale nawet przy najlepszej woli, przy tak niskim finansowaniu uczelni jak w Polsce, wiele więcej już zrobić się nie da. Zrobiono bowiem już dużo. Zwiększona została znacznie liczba studentów, modernizuje się programy studiów. Politechnika Warszawska była chyba pierwszą uczelnią, która przed blisko pięcioma laty podjęła i zrealizowała zasadnicze reformy strukturalne i ekonomiczne - efekty były szybkie i bardzo istotne. Podobnie jest w wielu innych uczelniach.

Rozwija się współpraca pomiędzy uczelniami. Wzajemne kontakty pogłębiają się, coraz silniejsza jest potrzeba uniwersalizmu. W pierwszym swoim wystąpieniu inauguracyjnym, w Warszawie w obecności premiera Rządu Rzeczypospolitej, mówiłem o potrzebie utrzymania i rozwoju produkcji, o czym wtedy chyba zapomniano. Rodzimej produkcji, a więc też rozwoju własnej myśli naukowej i technicznej. Dziś po kilku latach reform i przewartościowań jest chyba lepiej, przynajmniej sądząc po słowach i deklaracjach. Mam nadzieję, jestem przekonany, że pozytywne sygnały przemienią się w trwałe procesy gospodarcze, trwałą zmianę podejścia do nauki i technologii, trwałą poprawę sytuacji uczelni. Są też, niestety, sygnały niedobre, sygnały niezrozumiałe, wracające do nieefektywnego centralizmu, np. pomysł odebrania uczelniom akademików, rozbijając w ten sposób środowiska uczelni.

Szanowni Państwo,

Rok temu przedstawiłem moją wizję, a może program rozwinięcia kształcenia w Ośrodku Politechniki w Płocku. Program ten nawiązywał do światowych tendencji w szkolnictwie wyższym a także do koncepcji rozwoju Politechniki Warszawskiej. Jego konkretyzacja tu w Płocku była odpowiedzią na inicjatywę społeczeństwa i władz Płocka. Starałem się pokazać i uzasadnić, że możemy i powinniśmy rozszerzyć ofertę kształcenia, uczynić ją bardziej uniwersalną i że właśnie Ośrodek Politechniki jest stosownym do tego miejscem. Wiem, że niektórym było to nie w smak, ale spotkałem się też z wyraźnymi objawami zrozumienia i poparcia. Wiele satysfakcji dało mi na przykład przyznanie członkostwa honorowego Towarzystwa Naukowego Płockiego i to jako humaniście. Bo przecież w ścisłym tego słowa zna-



Halę sportową Politechniki licznie wypełnili Goście i studenci

czeniu technika jest humanistyczna- jest tworzona dla ludzi i przez ludzi. Dziś z satysfakcją mogę stwierdzić, że pierwszy etap tego programu został zrealizowany, rozpoczęło działać Kolegium Nauk Ekonomiczno-Społecznych. Dwustu młodych ludzi rozpoczyna na nim naukę, a kandydatów było wielokrotnie więcej. Tak na marginesie - również Wydział Budownictwa i Maszyn Rolniczych stał się znacznie bardziej atrakcyjny niż w latach ubiegłych. Kolegium powstało dzięki wspólnemu działaniu Władz Płocka, Petrochemii, Kurii Biskupiej, no i oczywiście Politechniki. Potwierdza to, że wspólne działanie przynosi doskonałe efekty i jeśli je dalej utrzymamy, to zrealizuje się i następne etapy przedstawionego przeze mnie programu prowadząc do powstania w Płocku prawdziwego, liczącego się centrum akademickiego. Sądzę, że po okrzepnięciu Kolegium Nauk Ekonomiczno-Społecznych, po zgromadzeniu odpowiedniej kadry, za 2 - 3 lata można będzie rozszerzyć jego profil kształcenia o nowy potrzebny w Płocku kierunek, a po w wypromowaniu 1 - 2 roczników można będzie rozpocząć studia magisterskie i doktorskie, a więc utworzyć dobry drugi w Płocku Wydział z pełnymi uprawnieniami akademickimi. Dwa dobre wydziały to już kawałek dobrej uczelni. Żeby te plany zrealizować, konieczne jest, po pierwsze, zrealizowanie wszystkich podjętych już zobowiązań, w co nie wątpię, ale także dobre współdziałanie całego społeczeństwa płockiego - do którego należy przecież tutejszy Ośrodek Politechniki.

Nie można też nie wspomnieć innej inicjatywy, bardzo cennej, w której bierze czynny udział nasza uczelnia - mówię o Mazowieckim Parku Technologicznym. Jeżeli i ta inicjatywa powiedzie się, czego szczerze życzę, to powstanie wzajemnie uzupełniający się system - wielki Zakład Produkcyjny - Petrochemia, uczelnia o odpowiednim profilu i park technologiczny obejmujący wiele małych firm, mam nadzieję, działających również w sferze zaawansowanej techniki, wykorzystujących możliwości Petrochemii i Uczelni. To są wielkie i ważne zamierzenia, jestem przekonany, że zostaną zrealizowane.

Drodzy młodzi przyjaciele - studentki i studenci,

Niedługo, naprawdę niedługo, przejmiecie w swoje ręce sprawy naszego Państwa, regionu płockiego, sprawy gospodarki, kultury, nauki. Ocenicie jakie dziedzictwo wam zostawiamy - będziecie musieli je dalej rozwijać. Wykorzystajcie więc czas jaki spędzicie w Uczelni, zdobywajcie wiedzę i umiejętności, ale także korzystajcie z życia poza uczelnią. Pamiętajcie, że macie koleżanki i kolegów na innych uczelniach, różnych kierunkach, a także w innych miastach. Pamiętajcie, że wiele możecie od siebie wzajemnie skorzystać, wiele się nauczyć, ale też wiele przekazać. Przekazać twórczy, ale i realistyczny sposób widzenia świata, rozumienie i docenianie wagi i roli spraw techniki w rozwoju świata. Twórzcie więc społeczeństwo poszukujące wspólnych wartości wypływających z różnych źródeł, z filozofii i religii, z nauki i technologii, z tradycji humanistycznych i twórczości inżynierskiej.

Tego wszystkiego bardzo serdecznie wam życzę.

Dziękuję Państwu za uwagę.

Przemówienie Wojewody Płockiego Krzysztofa KOŁACHA

Magnificencjo, Czcigodny Panie Rektorze,
Dostojny Senacie, Profesorowie, Pracownicy nauki,
Studenci, Szanowni Państwo!

Cechą główną czasów, w jakich żyjemy obecnie, zdaje się być zmienność warunków tego życia. Zmienia się system polityczny, ewoluuje rzeczywistość ekonomiczna, w coraz większym stopniu poddawana oddziaływaniom praw wolnego rynku i konkurencji. Te dwa kluczowe źródła zmian w naszym kraju determinują kierunek przeobrażeń całego systemu społecznego, w którym szkolnictwo wyższe wpisane jest szczególnie silnie. Rośnie zapotrzebowanie na lepiej wykształconych, przygotowanych pracowników wyposażonych w szerszą wiedzę, lepsze umiejętności zawodowe, postawy i wartości niezbędne w zmieniających się okolicznościach.

I oto podobnie jak przed 25 laty, kiedy w murach tej uczelni uruchamiano studia chemiczne, dzisiaj byliśmy świadkami kolejnej, ale jakże szczególnej uroczystości.

W szeregu immatrykulowanych obok studentów tradycyjnych kierunków technicznych stanęli studenci nowego kierunku ekonomii. I tak jak wówczas, tak i obecnie jest to wręcz historyczne wydarzenie dla całego regionu. Zakończył się tym samym wieloletni etap dyskusji nad dalszym rozwojem szkolnictwa państwowego w Płocku na poziomie wyższym.

Powołanie przez Jego Magnificencję Profesora Marka Dietricha Rektora Politechniki Warszawskiej drugiej jednostki podstawowej w Ośrodku Naukowo-Dydaktycznym w Płocku w postaci Kolegium Nauk Ekonomicznych i Społecznych jest odpowiedzią na wyrażane przez społeczeństwo województwa i jego reprezentantów aspiracje i potrzeby edukacji na kierunkach nietechnicznych. Postulaty rozszerzenia publicznej oferty o takie właśnie dyscypliny zawierały uchwały Walnych Zgromadzeń Towarzystwa Naukowego Płockiego, od kilku lat mówiły o tym władze miasta i województwa. Cieszę się, że udało mi się skonkretyzować i doprowadzić do końca prace w tym kierunku, bowiem dłużej nie można było czekać. Prowadzone od kilku lat badania i analizy potwierdzały wysokie aspiracje młodzieży naszego województwa do studiów w Płocku na takich właśnie kierunkach, a ponadto nie można było dalej patrzeć jak zdolna młodzież marnieje moralnie pobierając zasiłki dla bezrobotnych, bo warunki materialne rodziców nie pozwalały na studia poza miejscem zamieszkania. Szczegółowo mówiłem o tym, tu w tym miejscu przed rokiem, kiedy uzasadniłem publicznie moją wcześniejszą prośbę do Rektora i Senatu Politechniki Warszawskiej.

I nie pomyliliśmy się. Rekrutacja na pierwszy rok ekonomii w Ośrodku Naukowo-Dydaktycznym w Płocku i to zarówno na studia dzienne jak i zaoczne potwierdziła te wielkie pragnienia.

Każdy sukces - jak mówią złośliwi - ma wielu ojców. Ja pragnę podziękować wszystkim, którzy przyczynili



Grono profesorskie i studenci podczas inauguracji

się do tego, że te wieloletnie zabiegi przedstawicieli społeczeństwa tej Ziemi mają szczęśliwy finał w dniu dzisiejszym. Nie sposób ich wszystkich wymienić, ale przede wszystkim dziękuję Jego Magnificencji Rektorowi Politechniki Warszawskiej profesorowi Markowi Dietrichowi, prorektorowi i zarazem kierownikowi Ośrodka Naukowo-Dydaktycznego prof. Jackowi Kubissie, przewodniczącemu Rady Miasta Płocka prof. Andrzejowi Bukowskiemu i prezesowi Płockiej Petrochemii Konradowi Jaskóle. To właśnie władze tego miasta Rada i Zarząd oraz kierownictwo tego największego zakładu przemysłowego odpowiedziały na mój apel oraz prośby i wsparły finansowowo to przedsięwzięcie. Bez ich pomocy dzisiejszej uroczystości - inauguracji studiów na nowym kierunku by nie było. Z prostej przyczyny nauka jest nadal zbyt uboga, by mogła realizować nawet te ze wszech miar słuszne cele i zamierzenia.

Szczególne słowa podziękowania za istotne wsparcie naszego zamierzenia i pomoc kieruję do Biskupa Płockiego, Ordynariusza Diecezji Płockiej Zygmunta Kamińskiego oraz Przewodniczącego Sejmiku Samorządowego Województwa Płockiego Michała Boszko.

Dziękuję także członkom powołanego przeze mnie w czerwcu 1994 roku kilkuosobowego Zespołu pod kierunkiem dr. Wiesława Końskiego za ich pracę koncepcyjną, a następnie żmudne, często mało wdzięczne prace organizacyjne, bez których nie można byłoby sprecyzować naszych zamiarów, a następnie po moich staraniach o wyszukanie sponsorów i zapewnienie środków - przedstawić wniosku o powołanie przez Senat Politechniki Warszawskiej nowego kierunku studiów - ekonomii.

Cieszę się, że ten właśnie Zespół - wbrew pierwotnym, podpowiadanym, - i powiedzmy szczerze - nierealnym w obecnych warunkach pomysłom tworzenia autonomicznej uczelni - na realizatora zadania rozszerzenia usług edukacyjnych wybrał Ośrodek Naukowo-Dydaktyczny Politechniki Warszawskiej w Płocku - placówkę, która przez 28 lat działalności dydaktycznej i naukowej zdołała utrwalić pozycję jednostki wiodącej. Tu przecież wypromowano około 3500 absolwentów, którzy z reguły podejmowali pracę w zakładach i instytucjach na terenie obecnego województwa płockiego i dzisiaj stanowią trzon kadry kierowniczej.

By nie być gołosłownym, powiem dla przykładu, że od 1970 roku kiedy to w ówczesnej Filii w Płocku uruchomiono studia chemiczne, a ich organizatorem i pierwszym kierownikiem był obecny prof. Andrzej Bukowski - do chwili obecnej blisko 600 absolwentów tego kierunku opuściło mury tej uczelni, z czego stu pracuje w Płockiej Petrochemii, a dwóch z nich to obecni dyrektorzy i członkowie Zarządu tej spółki. Kiedy przed 25 laty otwierano ten kierunek studiów, z inicjatywą wyszły władze Płocka, które znalazły istotne wsparcie ówczesnego Rektora Politechniki i zarazem dziekana Wydziału

Chemicznego - prof. Stanisława Pasynkiewicza. Materialną bazę jego rozwoju zapewniła Petrochemia, której niejako w odpowiedzi Politechnika spłacała dług w postaci szeregu prac badawczych i wdrożeniowych, które przynosiły dobre wyniki produkcyjne i ekonomiczne.

Tylko zgodne współdziałanie dostrzegających potrzeby środowiska wielu osób, zakładów, firm i instytucji może przynieść rezultaty. Mówię o tym dlatego, że nadal jesteśmy zdania, iż naszą powinnością jest rozszerzać w tym Ośrodku ofertę edukacyjną w ramach nauk społecznych, co zresztą zawarte jest w nazwie obecnego Kolegium, a przyszłości Wydziału Nauk Ekonomicznych i Społecznych. Jest to tym bardziej realne, że uchwałą Senatu z grudnia ubiegłego roku kwestie proceduralne zostały rozwiązane. Liczę, że tak się stanie, a historia o tych prawdziwych dobrodziejach nie zapomni. A warto inwestować w uczelnię, która już w tym roku kształcić będzie około 1600 studentów, z czego 70 procent to mieszkańcy Płocka i województwa płockiego. Jestem przekonany, że w kolejnych latach będzie ich więcej, a ponieważ istnieje prawidłowość podejmowania przez absolwentów pracy w miejscu studiów, można żywić nadzieję na istotne zmniejszenie w naszym województwie niedoboru kadr z wyższym wykształceniem. Jestem przekonany, że tak jak dotychczas będą oni starannie wykształceni, bowiem ta uczelnia dba o utrzymanie należytego poziomu dyplomantów, co jest wprawdzie kardynalnym obowiązkiem każdej szkoły wyższej, ale nie zawsze ma miejsce. Społeczeństwo skłonne jest akceptować czyjąś wiedzę wtedy, gdy jej posiadanie jest poświadczone przez stosowną instytucję. W tej uczelni wiedzą dobrze, że rozdzielają prestiżowe świadectwa i nie można obniżyć poziomu. Ten Ośrodek, co także należy podkreślić, dzięki badaniom naukowym prowadzonym przez zespoły pracowników wpisał Płock na listę miast organizujących wymianę osiągnięć badawczych w skali krajowej i międzynarodowej.

Miło mi o tym wszystkim mówić w roku szczególnym jubileuszu 500-lecia województwa płockiego.

Dzisiejsza uroczystością to wspaniały pomnik dla młodzieży tego bogatego w zapis kultury i nauki regionu, to być może początek "wszechnicy nauki", która tak marzyła się Kajetanowi Morykoniemu.

Na zakończenie mego wystąpienia pragnę wszystkim pracownikom nauki, wykładowcom, całej młodzieży studenckiej oraz pracownikom obsługi i administracji życzyć pomyślności w nowym roku akademickim, zdrowia i wszelkiej pomyślności.

Przemówienie Prezydenta Miasta Płocka - Dariusza KRAJOWSKIEGO-KUKIEL

Szanowni Państwo,

Ogromną przyjemnością jest dla mnie możliwość wystąpienia podczas dzisiejszej, XXIX już, inauguracji roku akademickiego. Tym większą, że jestem absolwentem tej uczelni; w murach Politechniki studiowałem, uczyłem się samodzielności, zaangażowania i odpowiedzialności, tu zacząłem pracę zawodową. Mimo czasu, jaki upłynął już od momentu opuszczena przeze mnie uczelni, stale wspominam spędzone tu lata, znajomości i przyjaźnie, które tu zawarłem. Przy tej okazji kłaniam się nisko wszystkim obecnym dziś Koleżankom i Kolegom oraz serdecznie ich pozdrawiam.

Dzisiejsza uroczystość jest trzecią w tym roku inauguracją roku akademickiego, po Szkole Wyższej im. Pawła Włodkowica i Wyższym Seminarium Duchownym, w której uczestniczę. W moich wystąpieniach w każdym z tych miejsc poruszam tę samą, niezwykle ważną dla naszego miasta kwestię - chodzi o tworzenie w Płocku prężnego ośrodka akademickiego. Dla nas, płocczan, jest powodem do dumy; że obok tak renomowanych ośrodków, jak Warszawa, Łódź, czy Toruń również w Płocku rozwija się szkolnictwo wyższe, powstaje środowisko akademickie a nasze uczelnie przyciągają z roku na rok coraz więcej studentów. To nobilituje Płock do rangi miasta akademickiego i dlatego pragnę podkreślić, jak doniosłe znaczenie mają wszelkie inicjatywy sprzyjające integracji środowiska akademickiego, zacieśnianiu więzi między uczelniami oraz pogłębianiu się pomiędzy nimi współpracy, wymiany kadr i doświadczeń. Wykształcenie jest przecież motorem rozwoju każdej społeczności, fundamentem pomyślnej przyszłości nie tylko naszego miasta, ale także całego kraju.

Jako miasto możemy poszczycić się już licznymi przykładami takiej współpracy: w utworzonym przy Politechnice Warszawskiej Kolegium Nauk Ekonomicznycb i Społecznycb wykładają przecież profesorowie Wyższego Seminarium Duchownego, natomiast wykładowcy Politechniki prowadzą zajęcia w Szkole Wyższej im. Pawła Włodkowica. Oprócz tego należy wspomnieć, że Politechnika użycza pomieszczeń dydaktycznych tej ostatniej. Współpraca trzech płockich uczelni nie pozostaje bez znaczenia dla życia kulturalnego miasta. Barwne festyny i juwenalia organizowane przez społeczność studencką, działalność różnych zespołów twórczych, kół naukowych na stałe wpisały się w życie Płocka. Mam nadzieję, że przykładów współdziałania naszych szkół wyższych będzie z czasem coraz więcej.

Doniosłą rolę w tej integracji odgrywają placówki kulturalne i oświatowe Płocka. Trudno nie wspomnieć o pracy Towarzystwa Naukowego Płockiego, a zwłaszcza Biblioteki im. Zielińskich, która stanowi swoisty łącznik między trzema płockimi uczelniami. Chciałbym zaznaczyć, że istotne jest również to, aby współpraca rozszerzała się także na zakłady przemysłowe oraz na władze samorządowe i wojewódzkie, dla których płockie uczelnie są przecież głównym zapleczem naukowo-badawczym i kuźnią kadr. Wymiernym efektem takich działań jest utworzenie przy Politechnice nowej komórki o profilu nietechnicznym - Kolegium Nauk Ekonomicznych i Społecznych, o którym wspomniałem wcześniej. Wydatnej pomocy finansowej w jego organizowaniu udzieliła Rada Miasta Płocka oraz Zarząd Petrocbemii Płock S.A., który wraz z Wojewodą Płockim był inicjatorem tego cennego przedsięwzięcia.

W Płocku w harmonijny sposób łączą się 400-letnia tradycja Seminarium Duchownego, blisko 30 lat istnienia Politechniki oraz 3 lata istnienia Szkoły Wyższej im. Pawła Włodkowica.

Każda z tych uczelni wnosi inny, właściwy sobie wkład do dziejów Płocka. Mające za sobą 4 wieki dorobku naukowego Seminarium Duchowne, przeniesione do stolicy Mazowsza z Pułtuska, tworzy korzenie płockiego szkolnictwa wyższego, buduje jego historyczne podwaliny. Powstanie Politechniki zbiega się ze skokiem rozwojowym miasta związanym z powstaniem w naszym mieście wielkiego przemysłu. Natomiast najmłodsza, dynamicznie rozwijająca się płocka uczelna - Szkoła Wyższa im. Pawła Włodkowica, wpisała się w czasy najnowszych przemian ustrojowych naszego kraju, a przyjmując historyczne imię wybitnego syna tej ziemi, kanonika płockiego i Rektora Akademii Krakowskiej podkreśliła związek tradycji płockiego szkolnictwa wyższego z jego współczesnością.

Kolejnym spektakularnym przykładem współpracy między płockim środowiskiem akademickim, wielkim przemysłem i samorządem jest projekt Mazowieckiego Parku Technologicznego. W ramach tego przedsięwzięcia chcemy wykorzystać potencjał tak potężnego zakładu, jakim jest Petrochemia, z jej zapleczem kadrowym i możliwościami, dla tworzenia sieci mniejszych firm, które przetwarzałyby produkty Petrocbemii i korzystając z zaplecza naukowo-badawczego płockich uczelni i OBR-u mogłyby opracowywać i wdrażać nowe technologie. Inicjatywie patronuje Polskie Forum Akademicko-Gospodarcze, którego działalność stanowi platformę współpracy pomiędzy przemysłem i nauką. Aktywnie wspiera ją administracja samorządowa i rządowa Płocka.

Kończąc składam kadrze naukowo-dydaktycznej i wszystkim pracownikom Politechniki serdeczne życzenia wielu osiągnięć w pracy zawodowej, a studentom wytrwałości w zdobywaniu wiedzy oraz radości z tak pięknego okresu w życiu, jakim są studia. Życzę Wam, aby wiedza, umiejętności i doświadczenie zdobyte w murach Politechniki owocnie procentowały w przyszłej pracy zawodowej.

Wyrażam nadzieję, że rozpoczynający się nowy rok akademicki 1995/96 będzie dla całej społeczności Politechniki czasem twórczej pracy, dalszego, pomyślnego rozwoju uczelni i wzbogacania oferty naukowej i dydaktycznej o kolejne, cenne inicjatywy.

RECENZJE

TRZY WYDAWNICTWA ŹRÓDŁOWE NA TEMAT ŻYCIA I DZIAŁALNOŚCI KS. ARCYBISKUPA ANTONIEGO JULIANA NOWOWIEJSKIEGO

***-Świadectwa. Wypowiedzi o arcybiskupie A.J. Nowowiejskim , biskupie płockim 1908-1941.* Zebrał i opracował ks. Michał Marian Grzybowski. Płock 1991, ss. 77**

***-Kalendarium życia Antoniego Juliana Nowowiejskiego biskupa płockiego 1908-1941.* Opracował ks. Michał Marian Grzybowski. Płock 1992, s. 366**

***-Listy Antoniego Juliana Nowowiejskiego do rodziny z lat 1904-1941.* Zebrał i opracował ks. Michał Marian Grzybowski. Leszno koło Błonia 1944, s. 211**

Wśród członków Episkopatu II Rzeczypospolitej do najbardziej zasłużonych należał biskup płocki Antoni Julian Nowowiejski , obdarzony w roku 1930 przez papieża Piusa XI tytułem arcybiskupa tytularnego Silio. Jego długie, 33-letnie pasterzowanie w diecezji płockiej (w latach 1908-1941) wywołało jakże słuszne zainteresowanie znanego historyka Kościoła katolickiego w Polsce ks. prof. dr. hab. Michała Mariana Grzybowskiego, który tej postaci poświęcił trzy wymienione publikacje. Dwie pierwsze zostały wydane przez Towarzystwo Naukowe Płockie, trzecia przez wydawnictwo Lumen.

Książka pt. *Świadectwa* zawiera fragmenty wspomnień o arcybiskupie Nowowiejskim kilku przedstawicieli Episkopatu polskiego jak: ks. kardynał Stefan Wyszyński, biskup polowy WP ks. Józef Gawlina, biskup łódzki ks. Włodzimierz Jasiński, biskup płocki ks. Tadeusz Paweł Zakrzewski, a także relacji reprezentantów duchowieństwa diecezji płockiej (ks. Józef Janowski, ks. Ludomir Lisowski, ks. Feliks Godlewski, ks. Franciszek Kulikowski, ks. Wincenty Helenowski, ks. Marcel Molski) oraz głosy przedstawicieli katolickiej elity umysłowej Płocka (dr med. Aleksander Maciesza, prof. Klemens Jędrzejewski, dr inż. Jakub Chojnacki).

Niewielka książeczka - *Świadectwa* (77 stron tekstu) stanowi uzupełnienie obszernego *Kalendarium życia arcybiskupa Nowowiejskiego* (366 stron tekstu). Ks. prof. Grzybowski, przygotowując *Kalendarium* oparł się o księgę czynności biskupich - *Liber functionum* (za lata 1908-1937), na wiadomościach zaczerpniętych z organu Kurii Diecezjalnej "Miesięcznika Pasterskiego Płockiego" (za lata 1906-1939), a także na różnych czasopismach katolickich i świeckich wydawanych w Płocku w latach 1907-1939 oraz niektórych listach arcypasterza do rodziny, na drukach ulotnych, rozporządzeniach, komunikatach itp. Na podstawie tych różnorodnych źródeł zarysowuje się obraz ogromnej działalności arcybiskupa Nowowiejskiego, tego prawdziwego tytana pracy. Częste wizytacje kanonicze w wiejskich i miejskich parafiach ogromnej diecezji płockiej (wyodrębniono z niej w latach dwudziestych diecezję łomżyńską i oddano część parafii diecezji włocławskiej), udzielanie święceń kapłańskich alumnom Seminarium Duchownego w Płocku, odprawianie licznych mszy pontyfikalnych, udzielanie sakramentu bierzmowania, konsekracja nowych kościołów, wizytacja zakonów, przygotowywanie listow pasterskich, prace charytatywne, działalność naukowa, wyjazdy do Rzymu "ad limina Apostolorum", udział w kongregacjach eucharystycznych oraz w posiedzeniach Konferencji Episkopatu Polski, wizytacje w szkołach i innych instytucjach, kontakty z władzami państwowymi i społeczeństwem - oto te i inne czynności, które zostały skrzętnie zarejestrowane na kartach publikacji ks. prof. Grzybowskiego. W pierwszym, krótkim rozdziale pracy Autor, również w formie *Kalendarium*, przedstawił młodość ks. Nowowiejskiego, uzyskanie przez niego święceń kapłańskich, studia w Akademii Teologii Katolickiej w Sankt Petersburgu, jego pracę wykładowcy w Seminarium Duchownym w Płocku, aż do chwili otrzymania sakry biskupiej 6 grudnia 1908 r. w katedrze rzymskokatolickiej Panny Marii w Sankt Petersburgu.

Od roku 1909 aż do roku 1941 tj. daty tragicznej śmierci arcybiskupa w obozie przejściowym w Działdowie, Kalendarium zostało podzielone na 32 rozdziały, z których każdy obejmuje jeden rok życia biskupa. Jego działalność przebiegała często w zupełnie odmiennych warunkach politycznych, gospodarczych i społecznych.

W latach 1909-1914 diecezja płocka, którą kierował, należała do Królestwa Polskiego, wchodzącego w skład ogromnego imperium rosyjskiego. Ważnym momentem w sytuacji diecezji i jej pasterza był wybuch pierwszej wojny światowej (odnotowany w *Kalendarium* jako wybuch wojny rosyjsko-niemieckiej 1 sierpnia 1914 r., str. 66). W sierpniu 1915 r. wojska rosyjskie, po klęskach militarnych wycofały się z Płocka i całego Królestwa Polskiego, a ich miejsce zajęły zwycięskie wojska niemieckie (w południowej części Królestwa austro-węgierskie). Ta ważna zmiana nie została jednak w *Kalendarium* odnotowana, podobnie jak nie ma wzmianek na temat stosunku biskupa do ogłoszenia przez

państwa centralne aktu niepodległości Królestwa Polskiego 5 listopada 1918 r., powołania 12 września 1917 r. Rady Regencyjnej na czele z arcybiskupem warszawskim Aleksandrem Kakowskim oraz Rady Stanu.

A tymczasem, jak wiemy z innych przekazów źródłowych, ks. biskup Nowowiejski w latach pierwszej wojny światowej prowadził również działalność polityczną, będąc członkiem Rady Stanu, pracującej pod prezydencją marszałka Franciszka Pułaskiego. Obok niego zasiadało w Radzie Stanu dwóch biskupów: sandomierski Marian Józef Ryx oraz kujawsko-kaliski (ówczesna oficjalna nazwa biskupa włocławskiego) Stanisław Kazimierz Zdzitowiecki. Ten drugi od lat przyjaźnił się z ks. biskupem Nowowiejskim, obaj mieli podobne poglądy polityczne, popierające na przykład koncepcje powołania w roku 1917 Rady Regencyjnej i nakłaniając arcybiskupa Aleksandra Kakowskiego do przyjęcia w niej uczestnictwa[1]. Koncepcja ta okazała się słuszna, pozwoliła bowiem w listopadzie 1918 r. na przekazanie bez wstrząsów władzy w państwie polskim w ręce Naczelnika Józefa Piłsudskiego, co w trudnym okresie zaburzeń społecznych odegrało ogromną rolę stabilizacyjną.

W listopadzie 1918 r. ks. biskup Nowowiejski wydał piękny, pełen uczuć patriotycznych List pasterski "O obowiązkach względem Ojczyzny" oraz nakazał w pierwszą niedzielę po zawarciu pokoju odśpiewanie po sumie we wszystkich kościołach diecezji uroczystego Te Deum. Kuria biskupia w Płocku, jak można wnioskować z kart *Kalendarium*, była nie tylko głównym ośrodkiem życia religijnego i duchowego regionu i miasta, lecz również ważnym centrum polskiego ruchu patriotycznego i narodowego.

W latach 1919-1921, gdy mimo zakończenia wojny w zachodniej Europie, na ziemiach polskich toczyły się krwawe boje o utrzymanie niepodległego bytu i uzyskanie bezpiecznych granic, biskup płocki błogosławił ochotnikom z Płocka, udającym się na front walk o Lwów (str. 89), witał legendarnego dowódcę Armii Polskich we Francji, gorliwego katolika gen. Józefa Hallera (str. 91), czcił w lutym 1920 r. objęcie przez wojska polskie akwenu Bałtyku w Pucku (str.101), a 29 sierpnia 1920 r. celebrował uroczyste nabożeństwo dziękczynne "za ocalenie miasta i kraju" po najeździe bolszewików. 10 kwietnia 1921 r., zgodnie z tradycyjnym, kościelnym ceremoniałem, witał w katedrze płockiej Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego.

Płock i jego biskupa odwiedziło w latach dwudziestych i trzydziestych wielu biskupów polskich: ks. kardynał Aleksander Kakowski, ks. August Hlond, prymas Polski, biskupi polowi WP Stanisław Gall i jego następca Józef Gawlina, złotousty kaznodzieja arcybiskup lwowski obrządku ormiańsko-katolickiego ks. Józef Teodorowicz (który inaugurował I Zjazd Katolicki 22 czerwca 1921 r.), biskup Łomży Stanisław Łukomski, biskup Łodzi Wincenty Tymieniecki, biskup Łucka Adolf Szelążek (który poprzednio był sufraganem w Płocku), biskup Sandomierza Paweł Kubicki, arcybiskup Wilna Romuald Jałbrzykowski, biskup Pelplina Stanisław Okoniewski, biskup Pińska Zygmunt Łoziński, ordynariusz i sufragan Włocławka Władysław Krynicki i Wojciech Owczarek, sufragan Łodzi Kazimierz Tomczak i inni.

Przewrót majowy 1926 r. stanowił przełom w stosunkach politycznych II Rzeczypospolitej, do władzy doszedł obóz marszałka Józefa Piłsudskiego. Biskup Nowowiejski, na wieść o śmiertelnych ofiarach przewrotu majowego nakazał odprawienie we wszystkicj kościołach diecezji nabożeństw ekspiacyjnych. Zachowując pełną neutralność polityczną witał 25 maja 1930 r. w kolegiacie w Pułtusku Prezydenta RP prof. Ignacego Mościckiego, a dnia 11 czerwca 1931 r. przyjął ministra komunikacji Alfonsa Kuhna, który wręczył mu insygnia Krzyża Komandorskiego "Polonia Restituta" z okazji 50-lecia kapłaństwa (str. 217).

W czerwcu 1936 r. wizytował płockiego arcypasterza jeden z najbliższych współpracowników marszałka Piłsudskiego płk. Aleksander Prystor, wówczas marszałek Senatu, a 9 października 1937 r. wizytował nowy minister komunikacji płk. Juliusz Ulrych wraz z wiceministrem Julianem Piaseckim. W ostatnim okresie istnienia II Rzeczypospolitej w latach 1938-1939 odwiedzili płockiego arcypasterza m.in. wybitny dowódca kawalerii gen. Zygmunt Podhorski, prezes Polskiego Czerwonego Krzyża gen. Aleksander Osiński, a także uznawany za najbardziej lewicowego członka ówczesnego rządu - minister rolnictwa Juliusz Poniatowski, który wziął udział w otwarciu Katolickiego Uniwersytetu Ludowego w Proboszczewicach (23 października 1938 r.).

Życzliwość w stosunku do ludzi o różnych przekonaniach społeczno-politycznych oto jedna z głównych cech charakteru arcybiskupa Nowowiejskiego, nestora Episkopatu II Rzeczypospolitej.

Przyjmując z całym uznaniem twórczy wysiłek redaktora omawianych tu wydawnictw źródłowych, chciałbym na koniec zwrócić uwagę na pewne niedociągnięcia redakcyjne. W najobszerniejszej publikacji - *Kalendarium* brak jest przypisów biograficznych, koniecznych choćby dla objaśnienia części występujących w tekście nazwisk. W *Listach A.J. Nowowiejskiego do rodziny* są wprawdzie przypisy biograficzne, lecz zbyt lakoniczne, zawierające tylko imiona i nazwiska, lata urodzin i śmierci oraz tytuły występujących w tekście biskupów.

W przedstawionych przez wydawcę dokumentach i listach nie ma odniesień arcybiskupa do jednego z najtrudniejszych problemów diecezji tj. do ruchu mariawitów, który w pierwszych latach XX stulecia obrał za główną swą siedzibę Płock. Jego wyznawcy, których w skali całego Królestwa Polskiego było wówczas około 300 tysięcy, prowadzili ożywioną działalność agitacyjną wśród wiernych Kościoła rzymskokatolickiego, z którego byłych duchownych wywodzili się jej przywódcy[2].

Trzy wydawnictwa źródłowe, starannie opracowane przez ks. prof. dr. hab. Michała M. Grzybowskiego, doskonale przybliżają czytelnikom postać ks. arcybiskupa A.J. Nowowiejskiego, wybitnego i gorliwego kapłana, wielkiego patrioty i doskonałego organizatora życia religijnego diecezji płockiej. Trzy przedstawione tu wydawnictwa mają stanowić w przyszłości opracowanie nowej biografii ks. arcybiskupa Nowowiejskiego, do czego najbardziej predystynowany jest ks. prof. Michał Marian Grzybowski.

JERZY DANIELEWICZ

PRZYPISY:

[1] St. Dzierzbicki, *Pamiętnik z lat wojny 1915-1918*. Warszawa 1983, s. 259 oraz fotografia nr 73.

[2] *Mariawici, ich działalność w świetle prawdy*. Warszawa 1908.

Anna Maria Stogowska, *Dzieje i funkcje Biblioteki Towarzystwa Naukowego Płockiego (1820-1985)*. Płock 1994, Wydawnictwo Towarzystwa Opieki nad Zabytkami - Oddział Płock, ss. 217

Choć w historii tysiącletniego Płocka jest wiele osób i miejsc godnych uwagi, pamięci i większej wiedzy o nich, to jednak nie można powiedzieć, że jest wystarczająca ilość opracowań, które w sposób kompetentny informowałyby o dziejach różnych placówek, zakładów, szkół, obiektów sakralnych czy osób związanych z tym miastem.

Zainteresowanym tą problematyką nie wystarczają już takie prace jak: *Płock. Monografia historyczna* pióra Antoniego Juliana Nowowiejskiego, *Dzieje Płocka* - praca zbiorowa pod redakcją Aleksandra Gieysztora, Waldemara Rolbieckiego *Towarzystwo Naukowe Płockie przy Szkole Wojewódzkiej Płockiej 1820-1830, Małachowianka. Dzieje najstarszej z istniejących polskich szkół - obecnego Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Małachowskiego w Płocku* - praca zbiorowa pod redakcją Wiesława Końskiego, *Ludzie i książki* Jana Bolesława Nycka, *Płock od A do Z* Jerzego Stefańskiego czy kilka innych, które w pełni zaspokajają oczekiwania badaczy.

Dlatego z wdzięcznością przyjmujemy każde nowe profesjonalne opracowanie oparte na rzetelnych badaniach oraz dobrym warsztatem naukowym. Do takich pozycji zaliczam pracę młodego historyka, muzealnika i bibliotekarza, dr Any Marii Stogowskiej nt. *Dzieje i funkcje Biblioteki Towarzystwa Naukowego Płockiego (1820-1830).*

Macierzystą uczelnią Anny Stogowskiej był Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, który za tę dysretację w 1990 r. nadał jej stopień doktora. Autorka w swoich badaniach zajmuje się historią regionalną oraz kulturą Płocka, potrafi umiejętnie wiązać wiedzę historyczną ze znajomością metody pracy bibliotekarza i archiwisty, pracowała bowiem w obydwu instytucjach.

W przedmowie do książki Anny Stogowskiej Prezes Towarzystwa Opieki nad Zabytkami - Ryszard Siedlecki napisał: "Praca jest poświęcona zbiorom i ludziom związanym z Płockiem. Stanowi poważny przyczynek do historii kultury polskiej. Tego typu prace należą do rzadkości zarówno w dziedzinie historii jak i bibliotekarstwa".

Opracowanie składa się ze wstępu, czterech rozdziałów, zakończenia, bibliografii i aneksów. Całość obejmuje 217 stron formatu B-5.

W rozdziale pierwszym "Biblioteka Publiczna i Szkolna Województwa Płockiego" autorka, ukazując tradycje bibliotekarstwa płockiego, sięgnęła do początków gromadzenia przez biskupów i kapitułę w Płocku rękopisów już w XII wieku. Wspomniała o takich zabytkach piśmiennych jak *Codex Aureus Pultovienis, Biblia Płocka* należąca do katedry płockiej od 1148 r., *Ewangeliarz księżnej Anastazji, Pontyfikał płocki, Stella Chori Plocensis, Graduał Erazma Ciołka.* Manuskrypty te pochodziły z importu, ale były też i wytworem miejscowego skryptorium. Katedra płocka była miejscem, gdzie zgromadzono największy i najbardziej liczący się księgozbiór, także w późniejszych stuleciach.

Przez kilkadziesiąt lat społeczności płockiej służyła biblioteka Szkoły Płockiej prowadzona przez jezuitów, w znacznym stopniu zrabowana przez Szwedów. Tradycja płockiego bibliotekarstwa kontynuowała Biblioteka Publiczna i Szkolna Województwa Płockiego założona na wniosek Towarzystwa Naukowego Plockiego.

Czasy Królestwa Polskiego (1815-1831) były wyjątkowo pomyślne w dziejach Płocka. Z miasta departamentowego stało się wojewódzkim, a więc siedzibą wielu władz i urzędów, a także Szkoły Wojewódzkiej z jej rektorem Kajetanem Morykonim . On to wespół ze światłym biskupem płockim Adamem Michałem Prażmowskim doprowadzili do utworzenia Towarzystwa Naukowego Płockiego w Płocku, które w swoim programie miało założenie Biblioteki w tym mieście i gromadzenie dorobku myśli ludzkiej.

Inicjatywa Towarzystwa Naukowego Płockiego dotycząca założenia biblioteki publicznej w Plocku byla przejawem powszechnej tendencji organizowania bibliotek publicznych, zapoczątkowanej przez braci Załuskich. Tworzenie sieci bibliotek publicznych na terenie całego kraju rozpoczęła Komisja Edukacji Narodowej przejąwszy wraz ze szkołami także ich biblioteki oraz biblioteki likwidowanych klasztorów. Sieć bibliotek połączona została z siecią szkół, stanowiąc ich właściwe składniki.

Wiele wysiłku w organizację bibliotek włożył K. Morykoni, rektor Szkoły Wojewódzkiej i sekretarz Towarzystwa Naukowego. Ostatecznie urzeczywistniło się to 21 września 1821 r. w wydanym reskrypcie wyrażającym zgodę przemianowania biblioteki szkolnej na "Bibliotekę Publiczną i Szkolną Województwa Płockiego". Stąd też Płock dzięki staraniom Towarzystwa Naukowego zyskał pierwszą bibliotekę publiczną.

W związku z represjami, jakie spotkały Polaków po upadku powstania listopadowego, rozwiązano różne organizacje i towarzystwa, w tym także Towarzystwo Naukowe. Biblioteka nie uległa likwidacji, ale została przekształcona i dalej funkcjonowała w szkole, choć pod koniec stulecia część księgozbioru zanalazła się w Petersburgu, a powróciła do Płocka dopiero w 1926 r.

W rozdziale drugim "Biblioteka Skępska Gustawa Zielińskiego", który jest najkrótszym w porównaniu z pozostałymi, autorka nakreśliła sylwetkę Biblioteki Skępskiej, zasady kształtowania księgozbioru oraz jego losy po przejęciu przez Józefa Zielińskiego.

Twórcą Biblioteki Skępskiej był Gustaw Zieliński. On głównie zdecydował o profilu zbiorów. Ciekawie przedstawiła A. Stogowska ewolucję duchową Gustawa przechodzącego od aktualnego życia literackiego na pozycje ziemianina posiadacza, z romantycznego poety, zesłańca syberyjskiego stał się pozytywistą osiad-

łym w Skępem, gdzie był wzorowym gospodarzem swojego majątku.

Systematyczne zbieranie (gromadzenie) książek podjął Gustaw Zieliński dopiero po powrocie z Syberii w 1842 r., po ustabilizowaniu się jego sytuacji życiowej i uzyskaniu odpowiednich funduszów, które mógł przeznaczyć na zakup książek. Gustaw dziedzicząc po stryju Józefie dobra Skępskie w Ziemi Dobrzyńskiej, podniósł kulturę upraw i zbiorów stając się wzorowym dziedzicem. Gromadzony księgozbiór znalazł pomieszczenie zwane "Belwederem Skępskim". Właściwym twórcą księgozbioru był Gustwa Zieliński. W gromadzeniu i zakupie pomagali antykwarisze warszwscy, bibliofile oraz inne osoby, które kupowały dla niego książki w kraju i za granicą. Gustaw gromadził książki z dziedziny humanistyki szeroko rozumianej, literaury, historii. Na formowanie księgozbioru mieli wpływ zatrudnieni bibliotekarze. Oni też dokonywali spisów, wykazów inwentarzowych i opracowywali wstępnie zbiory skępskie. Dotyczyło to zwłaszcza inkunabułów i starodruków. Przez wiele lat księgozbiór służył właścicielowi, jego rodzinie oraz niewielkiej grupie osób zainteresowanych. Po śmierci Gustawa, syn Józef Zieliński zdecydował się na przekazanie Biblioteki Skępskiej "dla dobra publicznego" ze wskazaniem, że księgozbiór ma otrzymać Płock.

Dzieje księgozbioru podarowanego społeczeństwu miasta Płocka opisane są w rozdziale trzecim "Biblioteka im. Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego w latach 1907-1939".

Stworzony mecenat społeczny wobec podarowanego kięgozbioru spowodował, że następowało sukcesywne przewożenie z Belwederu Skępskiego skrzyń z książkami i ich porządkowanie.

Bezpośrednią przyczyną wznowienia działalności Towarzystwa Naukowego Płockiego była sprawa Biblioteki Skępskiej, czyli zapewnienia księgozbiorowi Zielińskich stałego locum i fachowej opieki. Sprawą tą zajął się Aleksander Maciesza. Chodziło bowiem nie tylko o utrzymanie ofiarowanej spuścizny, ale stworzenie warsztatu pracy naukowej i wciągnięcie do niej "inteligencji butwiejącej w prowincjach" (s. 93). W 1907 r. zapisanio aktem notarialnym, że Biblioteka "na zawsze pozostanie w mieście Płocku i będzie nosić nazwę Biblioteki Zielińskich". Odtąd losy Biblioteki Skępskiej zostały związane z losami Towarzystwa. Przyczyniło się do tego walnie społeczeństwo miasta Płocka swoją ofiarnością i życzliwością.

Ludźmi, którzy wykazali dużą aktywność i zaangażowanie w sprawie stworzenia odpowiedniego klimatu bibliotecznego byli małżonkowie Helena i Stefan Rutscy. Pracę tę wykonywali społecznie, z potrzeby serca, dla narodu w odrodzonej ojczyźnie.

W jednym z artykułów w 1924 r., które wyszły spod pióra Heleny Rutskiej napisała: "Naród musi się otrząsnąć z apatii, z tej skorupy bwzwładu i niemocy, która go przykrywa. Musi tworzyć nowe życie, nową produkcję, nowe piękno. Dźwigać się nad poziom. który by zrownał z innmi narodami, nie pozwolił nas traktować na forum świata jako barbarzyńców i zalewać obcą produkcją, która nie tylko wysysa nas materialnie, ale zabija twórczość orginalną, narodową, nie dopuszcza do stworzenia własnego stylu" (s. 105).

Dzięki takim ludziom jak Rutscy i Macieszowie Biblioteka stała się bazą działalności naukowej Towarzystwa. Utworzono pracownię mającą zaspokoić aspiracje naukowe płockiego społeczeństwa.

Omawiając zasadnicze funkcje Biblioteki A. Stogowska wykazała, że gromadzenie, czyli pozyskiwanie nowych książek było najbardziej intensywen do 1932 r., a więc w czasie gdy pracowali Rutscy. Ilość woluminów wzrosła z 15 do 45 tysięcy. Opracowaniem zbiorów zajmował się przez lata Stefan Rutski, choć w tej pracy wspierali go także inni pracownicy Biblioteki. Księgozbiór należycie zabezpieczono i przechowywano w odpowiednich pomieszczeniach. Starano się, aby służył on społeczeństwu - publiczności.

Ostatni rozdział, czwarty - ukazuje Bibliotekę im. Zielińskich TNP w latach 1939-1985. W pierwszym rzędzie omówiono zawieszenie działalności w okresie okupacji. W planach niemieckich Biblioteka Zielińskich miała stanowić centralny ośrodek kultury umysłowej w podbitym kraju.

Wznowienie działalności nastąpiło po wyzwoleniu w 1945 r. Decyzją Ministerstwa Kultury i Sztuki z 1949 r. nastąpiło przejęcie "w zarząd i użytkowanie Muzeum Towarzystwa Naukowego Płockiego" i utworzono na tej bazie Muzeum Mazowieckie.

Przykrym incydentem było aresztoqwanie Prezesa Towarzystwa Naukowego Płockiego - Bolesława Jędrzejewskiego. W 1952 r. Towarzystwo Naukowe Płockie włączono wraz z całym jego dorobkiem do działalności Polskiej Akademii Nauk z zachowaniem płockiej placówki i zastrzeżeniem, że siedzibę historycznie z Płockiem związanej Biblioteki Towarzystwa po wsze czasy pozostało miasto Płock (s. 145). Orzeczenie to pozwoliło uznać Bibliotekę Zielińskich za bibliotekę naukową.

Po wojnie z dużym poświęceniem w bibliotece pracowałop małżeństwo Maria i Stanisław Kostaneccy, Maria jako kierownik działu starych druków, zaś Stanisław jako dyrektor Biblioteki.

Lata sześć dziesiąte naszego stulecia miały ogromny wpływ na rozwój miasta i jego kulturę. W Płocku powstała filia Politechniki Warszawskiej, zbudowano Mazowieckie Zakłady Rafineryjne i Petrochemiczne, powstało wiele szkół średnich technicznych i ekonomicznych. Biblioteka im. Zielińskich stała się główną biblioteką naukową Płocka i regionu. W 1976 r. w kamienicy "Pod Opatrznością" umieszczono księgozbiór i pracownie, zaś zbiory specjalne przeniesiono do kamienicy przy placu Narutowicza 8. Wszystko to stworzyło lepsze warunki dla korzystających z biblioteki dla przechowywania i konserwacji zbiorów. Biblioteka udostępnia zasoby korzystającym z pracowni oraz przez wypożyczalnię, wymianę międzybiblioteczną, wystawy, przyjmowanie wycieczek i prowadzenie lekcji bibliotecznych.

W zakończeniu autorka napisała, że Biblioteka służyła potrzebom społecznym i przez społeczeństwo była utrzymywana. Społeczeństwo ją wspierało i powiększało poprzez darowizny. Dopiero ostatnie 30 lat to dotacje

Anna Maria Stogowska, *Dzieje i funkcje Biblioteki Towarzystwa Naukowego Płockiego (1820-1985)*. Płock 1994, Wydawnictwo Towarzystwa Opieki nad Zabytkami - Oddział Płock, ss. 217

Choć w historii tysiącletniego Płocka jest wiele osób i miejsc godnych uwagi, pamięci i większej wiedzy o nich, to jednak nie można powiedzieć, że jest wystarczająca ilość opracowań, które w sposób kompetentny informowałyby o dziejach różnych placówek, zakładow, szkół, obiektów sakralnych czy osób związanych z tym miastem.

Zainteresowanym tą problematyką nie wystarczają już takie prace jak: *Płock. Monografia historyczna* pióra Antoniego Juliana Nowowiejskiego, *Dzieje Płocka* - praca zbiorowa pod redakcją Aleksandra Gieysztora, Waldemara Rolbieckiego *Towarzystwo Naukowe Płockie przy Szkole Wojewódzkiej Płockiej 1820-1830, Małachowianka. Dzieje najstarszej z istniejących polskich szkół - obecnego Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Małachowskiego w Płocku* - praca zbiorowa pod redakcją Wiesława Końskiego, *Ludzie i książki* Jana Bolesława Nycka, *Płock od A do Z* Jerzego Stefańskiego czy kilka innych, które w pełni zaspokajają oczekiwania badaczy.

Dlatego z wdzięcznością przyjmujemy każde nowe profesjonalne opracowanie oparte na rzetelnych badaniach oraz dobrym warsztatem naukowym. Do takich pozycji zaliczam pracę młodego historyka, muzealnika i bibliotekarza, dr Any Marii Stogowskiej nt. *Dzieje i funkcje Biblioteki Towarzystwa Naukowego Płockiego (1820-1830).*

Macierzystą uczelnią Anny Stogowskiej był Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, który za tę dysretację w 1990 r. nadał jej stopień doktora. Autorka w swoich badaniach zajmuje się historią regionalną oraz kulturą Płocka, potrafi umiejętnie wiązać wiedzę historyczną ze znajomością metody pracy bibliotekarza i archiwisty, pracowała bowiem w obydwu instytucjach.

W przedmowie do książki Anny Stogowskiej Prezes Towarzystwa Opieki nad Zabytkami - Ryszard Siedlecki napisał: "Praca jest poświęcona zbiorom i ludziom związanym z Płockiem. Stanowi poważny przyczynek do historii kultury polskiej. Tego typu prace należą do rzadkości zarówno w dziedzinie historii jak i bibliotekarstwa".

Opracowanie składa się ze wstępu, czterech rozdziałów, zakończenia, bibliografii i aneksów. Całość obejmuje 217 stron formatu B-5.

W rozdziale pierwszym "Biblioteka Publiczna i Szkolna Województwa Płockiego" autorka, ukazując tradycje bibliotekarstwa płockiego, sięgnęła do początków gromadzenia przez biskupów i kapitułę w Płocku rękopisów już w XII wieku. Wspomniała o takich zabytkach piśmiennych jak *Codex Aureus Pultovienis, Biblia Płocka* należąca do katedry płockiej od 1148 r., *Ewangeliarz księżnej Anastazji, Pontyfikał płocki, Stella Chori Plocensis, Graduał Erazma Ciołka.* Manuskrypty te pochodziły z importu, ale były też i wytworem miejscowego skryptorium. Katedra płocka była miejscem, gdzie zgromadzono największy i najbardziej liczący się księgozbiór, także w późniejszych stuleciach.

Przez kilkadziesiąt lat społeczności płockiej służyła biblioteka Szkoły Płockiej prowadzona przez jezuitów, w znacznym stopniu zrabowana przez Szwedów. Tradycja płockiego bibliotekarstwa kontynuowała Biblioteka Publiczna i Szkolna Województwa Płockiego założona na wniosek Towarzystwa Naukowego Plockiego.

Czasy Królestwa Polskiego (1815-1831) były wyjątkowo pomyślne w dziejach Płocka. Z miasta departamentowego stało się wojewódzkim, a więc siedzibą wielu władz i urzędów, a także Szkoły Wojewódzkiej z jej rektorem Kajetanem Morykonim . On to wespół ze światłym biskupem płockim Adamem Michałem Prażmowskim doprowadzili do utworzenia Towarzystwa Naukowego Płockiego w Płocku, które w swoim programie miało założenie Biblioteki w tym mieście i gromadzenie dorobku myśli ludzkiej.

Inicjatywa Towarzystwa Naukowego Płockiego dotycząca założenia biblioteki publicznej w Plocku byla przejawem powszechnej tendencji organizowania bibliotek publicznych, zapoczątkowanej przez braci Załuskich. Tworzenie sieci bibliotek publicznych na terenie całego kraju rozpoczęła Komisja Edukacji Narodowej przejąwszy wraz ze szkołami także ich biblioteki oraz biblioteki likwidowanych klasztorów. Sieć bibliotek połączona została z siecią szkół, stanowiąc ich właściwe składniki.

Wiele wysiłku w organizację bibliotek włożył K. Morykoni, rektor Szkoły Wojewódzkiej i sekretarz Towarzystwa Naukowego. Ostatecznie urzeczywistniło się to 21 września 1821 r. w wydanym reskrypcie wyrażającym zgodę przemianowania biblioteki szkolnej na "Bibliotekę Publiczną i Szkolną Województwa Płockiego". Stąd też Płock dzięki staraniom Towarzystwa Naukowego zyskał pierwszą bibliotekę publiczną.

W związku z represjami, jakie spotkały Polaków po upadku powstania listopadowego, rozwiązano różne organizacje i towarzystwa, w tym także Towarzystwo Naukowe. Biblioteka nie uległa likwidacji, ale została przekształcona i dalej funkcjonowała w szkole, choć pod koniec stulecia część księgozbioru zanalazła się w Petersburgu, a powróciła do Płocka dopiero w 1926 r.

W rozdziale drugim "Biblioteka Skępska Gustawa Zielińskiego", który jest najkrótszym w porównaniu z pozostałymi, autorka nakreśliła sylwetkę Biblioteki Skępskiej, zasady kształtowania księgozbioru oraz jego losy po przejęciu przez Józefa Zielińskiego.

Twórcą Biblioteki Skępskiej był Gustaw Zieliński. On głównie zdecydował o profilu zbiorów. Ciekawie przedstawiła A. Stogowska ewolucję duchową Gustawa przechodzącego od aktualnego życia literackiego na pozycje ziemianina posiadacza, z romantycznego poety, zesłańca syberyjskiego stał się pozytywistą osiad-

łym w Skępem, gdzie był wzorowym gospodarzem swojego majątku.

Systematyczne zbieranie (gromadzenie) książek podjął Gustaw Zieliński dopiero po powrocie z Syberii w 1842 r., po ustabilizowaniu się jego sytuacji życiowej i uzyskaniu odpowiednich funduszów, które mógł przeznaczyć na zakup książek. Gustaw dziedzicząc po stryju Józefie dobra Skępskie w Ziemi Dobrzyńskiej, podniósł kulturę upraw i zbiorów stając się wzorowym dziedzicem. Gromadzony księgozbiór znalazł pomieszczenie zwane "Belwederem Skępskim". Właściwym twórcą księgozbioru był Gustwa Zieliński. W gromadzeniu i zakupie pomagali antykwarisze warszwscy, bibliofile oraz inne osoby, które kupowały dla niego książki w kraju i za granicą. Gustaw gromadził książki z dziedziny humanistyki szeroko rozumianej, literaury, historii. Na formowanie księgozbioru mieli wpływ zatrudnieni bibliotekarze. Oni też dokonywali spisów, wykazów inwentarzowych i opracowywali wstępnie zbiory skępskie. Dotyczyło to zwłaszcza inkunabułów i starodruków. Przez wiele lat księgozbiór służył właścicielowi, jego rodzinie oraz niewielkiej grupie osób zainteresowanych. Po śmierci Gustawa, syn Józef Zieliński zdecydował się na przekazanie Biblioteki Skępskiej "dla dobra publicznego" ze wskazaniem, że księgozbiór ma otrzymać Płock.

Dzieje księgozbioru podarowanego społeczeństwu miasta Płocka opisane są w rozdziale trzecim "Biblioteka im. Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego w latach 1907-1939".

Stworzony mecenat społeczny wobec podarowanego kięgozbioru spowodował, że następowało sukcesywne przewożenie z Belwederu Skępskiego skrzyń z książkami i ich porządkowanie.

Bezpośrednią przyczyną wznowienia działalności Towarzystwa Naukowego Płockiego była sprawa Biblioteki Skępskiej, czyli zapewnienia księgozbiorowi Zielińskich stałego locum i fachowej opieki. Sprawą tą zajął się Aleksander Maciesza. Chodziło bowiem nie tylko o utrzymanie ofiarowanej spuścizny, ale stworzenie warsztatu pracy naukowej i wciągnięcie do niej "inteligencji butwiejącej w prowincjach" (s. 93). W 1907 r. zapisanio aktem notarialnym, że Biblioteka "na zawsze pozostanie w mieście Płocku i będzie nosić nazwę Biblioteki Zielińskich". Odtąd losy Biblioteki Skępskiej zostały związane z losami Towarzystwa. Przyczyniło się do tego walnie społeczeństwo miasta Płocka swoją ofiarnością i życzliwością.

Ludźmi, którzy wykazali dużą aktywność i zaangażowanie w sprawie stworzenia odpowiedniego klimatu bibliotecznego byli małżonkowie Helena i Stefan Rutscy. Pracę tę wykonywali społecznie, z potrzeby serca, dla narodu w odrodzonej ojczyźnie.

W jednym z artykułów w 1924 r., które wyszły spod pióra Heleny Rutskiej napisała: "Naród musi się otrząsnąć z apatii, z tej skorupy bwzwładu i niemocy, która go przykrywa. Musi tworzyć nowe życie, nową produkcję, nowe piękno. Dźwigać się nad poziom. który by zrownał z innmi narodami, nie pozwolił nas traktować na forum świata jako barbarzyńców i zalewać obcą produkcją, która nie tylko wysysa nas materialnie, ale zabija twórczość orginalną, narodową, nie dopuszcza do stworzenia własnego stylu" (s. 105).

Dzięki takim ludziom jak Rutscy i Macieszowie Biblioteka stała się bazą działalności naukowej Towarzystwa. Utworzono pracownię mającą zaspokoić aspiracje naukowe płockiego społeczeństwa.

Omawiając zasadnicze funkcje Biblioteki A. Stogowska wykazała, że gromadzenie, czyli pozyskiwanie nowych książek było najbardziej intensywen do 1932 r., a więc w czasie gdy pracowali Rutscy. Ilość woluminów wzrosła z 15 do 45 tysięcy. Opracowaniem zbiorów zajmował się przez lata Stefan Rutski, choć w tej pracy wspierali go także inni pracownicy Biblioteki. Księgozbiór należycie zabezpieczono i przechowywano w odpowiednich pomieszczeniach. Starano się, aby służył on społeczeństwu - publiczności.

Ostatni rozdział, czwarty - ukazuje Bibliotekę im. Zielińskich TNP w latach 1939-1985. W pierwszym rzędzie omówiono zawieszenie działalności w okresie okupacji. W planach niemieckich Biblioteka Zielińskich miała stanowić centralny ośrodek kultury umysłowej w podbitym kraju.

Wznowienie działalności nastąpiło po wyzwoleniu w 1945 r. Decyzją Ministerstwa Kultury i Sztuki z 1949 r. nastąpiło przejęcie "w zarząd i użytkowanie Muzeum Towarzystwa Naukowego Płockiego" i utworzono na tej bazie Muzeum Mazowieckie.

Przykrym incydentem było aresztoqwanie Prezesa Towarzystwa Naukowego Płockiego - Bolesława Jędrzejewskiego. W 1952 r. Towarzystwo Naukowe Płockie włączono wraz z całym jego dorobkiem do działalności Polskiej Akademii Nauk z zachowaniem płockiej placówki i zastrzeżeniem, że siedzibę historycznie z Płockiem związanej Biblioteki Towarzystwa po wsze czasy pozostało miasto Płock (s. 145). Orzeczenie to pozwoliło uznać Bibliotekę Zielińskich za bibliotekę naukową.

Po wojnie z dużym poświęceniem w bibliotece pracowałop małżeństwo Maria i Stanisław Kostaneccy, Maria jako kierownik działu starych druków, zaś Stanisław jako dyrektor Biblioteki.

Lata sześć dziesiąte naszego stulecia miały ogromny wpływ na rozwój miasta i jego kulturę. W Płocku powstała filia Politechniki Warszawskiej, zbudowano Mazowieckie Zakłady Rafineryjne i Petrochemiczne, powstało wiele szkół średnich technicznych i ekonomicznych. Biblioteka im. Zielińskich stała się główną biblioteką naukową Płocka i regionu. W 1976 r. w kamienicy "Pod Opatrznością" umieszczono księgozbiór i pracownie, zaś zbiory specjalne przeniesiono do kamienicy przy placu Narutowicza 8. Wszystko to stworzyło lepsze warunki dla korzystających z biblioteki dla przechowywania i konserwacji zbiorów. Biblioteka udostępnia zasoby korzystającym z pracowni oraz przez wypożyczalnię, wymianę międzybiblioteczną, wystawy, przyjmowanie wycieczek i prowadzenie lekcji bibliotecznych.

W zakończeniu autorka napisała, że Biblioteka służyła potrzebom społecznym i przez społeczeństwo była utrzymywana. Społeczeństwo ją wspierało i powiększało poprzez darowizny. Dopiero ostatnie 30 lat to dotacje

państwowe i systematyczny zakup książek.

Podstawową tezą pracy było wykazanie wzajemnych relacji między Towarzystwem a Biblioteką. Towarzystwo jako prawny właściciel Biblioteki dbało o jej rozwój i utrzymanie, były też momenty, w których Biblioteka zdecydowała o dalszej działalności Towarzystwa. Biblioteka była bazą dla podejmowania badań regionalnych, a od 1971 r. ma status biblioteki naukowej.

Wszystkie te zależności i wzajemne powiązania można było dostrzec badając rzetelnie materiały źródłowe, a tego dokonala autorka korzystając z zasobów archwalnych Archiwum Państwowego w Płocku, Archiwum Muzeum Mazowieckiego oraz bogatego archiwum Biblioteki im. Zielińskich. Korzystając z tych akt oraz katalogów i ksiąg inwentarzowych Anna Stogowska skorygowała ustalenia Czesława Gutrego i Zofii Nowakowskiej odnośnie stanu księgozbioru Biblioteki Towarzystwa z roku 1823 (s. 38-39). Skorygowała nadto twierdzenie W. Rolbieckiego o braku materiałów źródłowych dotyczących Biblioteki w aktach Gimnazjum Męskiego. A. Stogowska odnalazła w tychże aktach Gimnazjum materiały dotyczące "stanu biblioteki i muzeum" (s. 52), nadto okazało się, że księgozbiór szkolny ocalał w szkole i nadal funkcjonował, choć szkołę przemianowano na Gimnazjum Gubernialne.

Do pracy swojej A. Stogowska wykorzystała relacje ustne długoletnich pracowników Biblioteki oraz materiały niepublikowane. Obfita jest także literatura przedmiotu obejmująca kilkaset pozycji książkowych, artykułów, rozpraw. Wszystko to sprawia, że praca jest dobrze udokumentowana, choć autorka napisala skromnie: "Myślę, że praca jest jedynie przyczynkiem do dziejów kultury polskiej, a także do historii regionalnej, w miarę prowadzenia badań będzie uzupełniana" (s. 192).

Całość opracowania wzbogaca piękna szata graficzna, profesjonalne wykonanie fotografii kolorowych, wykresy i tabele oraz aneksy. Zastrzeżenie budzi technika klejenia i spoistości książki.

Przy tak dużej pracy nie ustrzeżono się od różnych nieścisłości. Pomijam tu tzw. literówki, których nie poprawiono w czasie korekty, jednak na s. 18 błędnie jest napisane słowo "psauetrz". powinno być "psałterz", na s. 19 błędnie jest napisane nazwisko biskupa płockiego Przembskiego, powinno być Przerębskiego. Także na s. 107 zamiast ks. Władysława Mąkowskiego, który stał na czele powołanego wydziału historycznego przy TNP powinno być ks. prof. Józefa Umińskiego, ówczesnego rektora Seminarium Duchownego w Płocku.

Sprostowania wymaga nadto na s. 188 stwierdzenie o Józefie Załuskim, założycielu biblioteki publicznej w Warszawie. Nie był on biskupem płockim, ale kujawskim. Jeśli chodzi o Załuskich, to biskupami płockimi byli: Andrzej Chryzostom Załuski, Andrzej Stanisław Załuski, Ludwik Bartłomiej Załuski, zaś sufraganami płockimi byli: Marcin Załuski, brat Andrzeja Chryzostoma oraz Marcin Załuski bratanek Ludwika, później jezuita Paweł Antoni Załuski.

Te drobne nieścisłości i uchybienia nie przyćmiewają niczym całości pracy, która napisana jest pięknym językiem i czyta się ją z zainteresowaniem. Ze względu na rzetelność dokumentacji może być przykładem dla innych opracowań.

Na zakończenie wypada stwierdzić, iż patrząc na poczynania twórcy księgozbioru trzeba powiedzieć, że jak Ossoliński we Lwowie, Raczyński czy Działyński w Poznaniu i Kórniku, tak Gustaw Zieliński na Mazowszu był luminarzem polskim oddającym swe zbiory na rzecz społeczeństwa.

Całość tych zagadnień znalazła swoją dokumentację w opracowaniu Anny Stogowskiej i jest znaczącym wkładem do polskiej literatury bibliotekarskiej.

Ks. MICHAŁ MARIAN GRZYBOWSKI

Ks. Michał Marian Grzybowski, *Biskup Adam Michał Prażmowski. Pierwszy Prezes Towarzystwa Naukowego w Płocku 1764-1836.* Płock 1995, ss. 26.

Jubileusz 175. rocznicy powstania Towarzystwa Naukowego Płockiego stwarza niewątpliwą okazję do poznania jego początków i dalszego rozwoju oraz znaczenia dla samego miasta Płocka i nauki w ogóle. Nieodzowne wydaje się zaprezentowanie sylwetek osób, które w historii Towarzystwa odegrały określoną rolę. Do takich osób należy niewątpliwie biskup Adam Michał Prażmowski, który był pierwszym prezesem Towarzystwa. Jego życie i działalność zostały przedstawione przez ks. Michała Mariana Grzybowskiego w publikacji "Biskup Adam Prażmowski. Pierwszy Prezes Towarzystwa Naukowego w Płocku 1764-1836".

Adam Michał Prażmowski urodził się q 1764 roku jako najstarszy spośród ośmiorga dzieci kasztelana zakroczymskiego Franciszka i Anny z Boskich, podkomorzanki czerskiej. Kształcił się w szkołach publicznych w Grójcu, w konwkicie pijarskim w Warszawie oraz Seminarium Duchownym w tymże mieście. Z uwagi na dostrzeżone zdolności, wysłany na studia do Rzymu. Powrócił do kraju w 1792 roku już jako ksiądz oraz doktor filozofii i teologii. Początkowo pracował w bibliotece królewskiej, później otrzymywał nominacje na różne odpowiedzialne funkcje w Kościele, np. w latach 1804-1807 zarządzał diecezją warszawską. Nie zaniedbywał także swoich pasji naukowych - działał w Warszawskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk oraz współuczestniczył w pracach na rzecz edukacji. Sakrę biskupią przyjął w katedrze płockiej w katedrze płockiej w 1818 roku. Z uwagi na zaangażowanie w życie publiczne, nadal mieszkał w Warszawie dojeżdżając do Płocka i sprawując rządy za pośrednictwem swoich sufraganów dał się poznać jako biskup dbający o porządek w diecezji (wzo-

wienie corocznych wizytacji) oraz dbający o zabytki (restauracja zamków) i szanujący pamięć o dziejach Polski (wsparcie inicjatywy odnalezienia grobów Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego oraz ich ponownego pochówku). Często mówiono o nim jako o "urzędowym kaznodziei" - wygłaszał bowiem różne mowy z okazji wydarzeń państwowych. Był zawsze lojalny wobec aktualnej władzy państwowej. Był też zwolennikiem przekazania oświaty ludowej proboszczom. W 1829 roku zmuszony został oddać zarządzanie diecezją płocką. Mieszkając przez następne kilka lat w Warszawie nie zrezygnował z uczestniczenia w życiu politycznym i umysłowym. Początkowo popierał działania powstania listopadowego, jednak po jego stłumieniu, nie bardzo potrafił pozostać niezłomnym w swoim poparciu walczących. Jego nierowna postawa i pewna służalczość wobec władz, nie mogła znaleźć akceptacji i uznania. Ostatnie lata spędził w osamotnieniu i zmarł w 1836 roku.

Biskup A.M. Prażmowski był uznawany przez współcześnie mu żyjących za niezwykle zdolnego i wpływowego człowieka. To on podsunął pomysł utworzenia Towarzystwa Naukowego w Płocku, które miało pełnić rolę ośrodka nauki i kultury regionalnej. Zebranie założycielskie Towarzystwa odbyło się 3 czerwca 1820 roku, a przewodniczył mu jako wybrany prezes - biskup Prażmowski. Osobiście przewodniczył kolejnym zebraniom od 1827 roku, potem nieobecnego w Płocku biskupa zastępowali - ks. Konstanty Plejewski, a następnie Józef Brzozowski.

Jak pisze Autor publikacji, Prażmowski "w Warszawskim Towarzystwie znajdował praktycznie całkowite ujście dla swoich ambicji naukowych. Towarzystwo Naukowe Płockie nie było mu potrzebne do własnej działalności naukowej choć zostawał jego prezesem i zależało mu, aby ogniwo nauki utworzone przy Szkole Wojewódzkiej mogło przynosić korzyści całemu społeczeństwu". (s.24).

Chociaż postawa biskupa Prażmowskiego w wielu kwestiach społecznych i politycznych wydaje się być kontrowersyjna, to jednak wiele jego inicjatyw na polu nauki i kultury miało duże znaczenie. Powstanie i rozwój Towarzystwa Naukowego Płockiego i wzrost znaczenia miasta Płocka w Życiu umysłowym kraju, to niewątpliwa zasługa inicjatorów działlłności naukowej, do których z pewnością należy biskup A.M. Prażmowski.

Autor M.M. Grzybowski kreśli sylwetkę biskupa Adama Michała Prażmowskiego wskazując zarówno na jego ambitne i cenne poczynania, jak też na działania nie przynoszące mu sławy. To rzeczowe i obiektywne spojrzenie na życie i działalność biskupa Prażmowskiego stanowi bez wątpienia zaletę tego opracowania. W publikacji ks. M.M. Grzybowskiego znajdziemy także wiele ciekawych informacji szczegółowych dotyczących historii Płocka i oświaty z przełomu wieków XVIII i XIX.

Opracowanie zostało niezwykle starannie wydane i zilustrowane, może więc stanowić cenną cząstkę jubileuszowych wydawnictw.

DONATA GURCZYŃSKA-BOCIEK

Barbara Konarska-Pabiniak, *Życie kulturalno-literackie Płocka w 2. połowie XIX w.* Płock 1994, Wojewódzka Biblioteka Publiczna, s. 264.

Ksiażka Barbary Konarskiej-Pabiniak jest lekturą znakomitą - i to chyba nie tylko dla historyka literatury czy badacza życia literackiego drugiej połowy XIX w. Tych ostatnich przede wszystkim zainteresuje rozległość bazy materiałowej książki, umiejętne wpisanie życia umysłowego (bo taka formuła wydaje się tu najszczęśliwsza) dziewiętnastowiecznago Płocka w kulturę epoki. Czytelnik spoza "branży" odnajdzie tu żywych ludzi, którzy nie godzili się na marazm życia na partykularzu Królestwa Polskiego, podwójnie niejako, topograficznie i politycznie, skazanago na prowincjonalizm.

Badania nad życiem literackim (o czym zresztą pisze autorka we wstepie) okres swojej świetności mają na pewno za sobą. Nawet jednak w momencie, gdy Barbara Pabiniak rozpoczynała swoją pracę, sam termin oraz zakres badań życia lterackiego, budził rozliczne watpliwości. Ich efektam było np. pomawianie prac z tej dziedziny o "wszystkoizm" i niewyklarowanie metodologii. Dziś coraz rzadziej historyk literatury traktuje socjologię literatury jako najważniejszą czy wręcz wyłączną perspektywę badawczą, jak czyniono w latach 70. czy u progu 80. Bez wątpiania jest to jedna z wielu perspektyw, które pomnożone pozwalają pełniej zobaczyć i opisać dany fakt litaracki. Jak więc dziś ocenić można pracę, która doczekała się wydania dopiero po 12 latach od ukończenia? Główną zaletą książki jest zarysowanie sytuacji inteligencji płockiej drugiej połowy XIX w., działającej w warunkach wyjątkowo trudnych i za względu na sytuację polityczną (obecność Rosjan w miejskich urzędach, cenzura), i - psychospołeczną. Miarę tych trudności dają pokazane przez autorkę kłopoty z cernzurą. Władze rosyjskie programowo utrwalały i pogłębiały izolację kulturalną prowincji, niechętnie więc godziły się na zakładanie nowych czasopism, tworzenie stowarzyszeń czy klubów. Na jedną z płockich inicjatyw odpowiedziano z Petersburga pismem tajnym do gubernatora, że nowe pismo nie może się ukazać "z uwagi na obciążenia cenzury w mieście Płocku". Legalne stowarzyszenia, których w Płocku powstało aż osiem, okazywały się często źle widziane - jak choćby Towarzystwo Wioślarskie, ukarane zamknięciem siadziby klubowej za odciąganie potencjalnych członków płockiej resursy, do której, zgodnie ze statutem, należeli również Rosjanie. Książka znakomicie więc uzupeł-

nia, czy raczej "wypełnia" żywą treścią autentycznych biografii, istniejące prace historyków, jak np. wydaaa kilka lat temu praca Lesława Sadowskiego *Polska inteligencja prowincjonalna i jej ideowe dylematy na przełomie XIX w. i XX wieku.* Największym atutem książki Barbary Pabiniak jest bowien swoista personalna perspektywa życia kulturalnego dziewiętnastowiecznego Płocka, które tworzyło się indywidualnym wysiłkiem osób, a nie instytucji. Zygmunt Rościszewski, redaktor - "Korespondenta Płockiego", Adam Grabowski, twórca "Ech Płockich i Łomżyńskich", Michał Synoradzki, literat usiłujący "wybić się" na popularność ogólnopolską - to tylko kilka nazwisk z galerii, którą tworzy autorka książki. W wielu biografiach powtarzają się te same elementy - udział w powstaniu styczniowym, utrata majątku w wyniku represji, nadzór policyjny, ciągłe borykane się z kłopotami finansowymi (które pogłębiały się właśnie wtedy, gdy życie literackie Płocka wyraźnie się ożywiało!). Spisując naprawdę imponujący bilana wysiłków płockich inteligentów, autorka pokazuje jednocześnie wszystkie trapiące ich problemy (od twórczych po pieniężne), rekonstruuje światopogląd i ideały, a także kompleksy, które ich nie ominęły. Te ostatnie bywały wynikiem także stosunku do prasy prowincjonalnej pism warszawskich. Pozytywiści głosząc swój program reform i budowy zintegrowanej zbiorowości, wyobrażali sobie, że projekty te realizować będzie właśnie inteligencja, szczególnie ta z małych ośrodków, której przadstawicieli nazywano "farysami demokracji". W latach 80. pozytywiści przechodzą wyraźny kryzys światopoglądowy, na rynku pracy rodzi się zjawisko "nadprodukcji inteligencji", trudna sytuacja gospodarcza Królestwa (m.in. kryzys agrarny z lat 80. XIX w.) prowadzi zaś do tego, że w kolegach z prowincji dziennikarze warszawscy widzieć zaczynają przede wszystkim konkurentów, a nie ideowych towarzyszy. Do stołecznych żurnalistów, często krytycznych wobec działań prowadzonych w małych ośrodkach, pisała z Grodna Orzeszkowa, podkreślając trudności pracy na prowincji: "Wy macie publiczność, którąście przez lat kilkanaście do siebie przyzwyczaili i dostroili, która i Wasze dążności rozumie, i własnych swych jest świadomą - my blade światełko nasze rozpaliliśmy w absolutnej ciemności".

To samo mógłby powiedziać o sobie niejeden z bohaterów książki Barbary Pabiniak. Autorka pokazuje w jaki sposób płoccy dziennikarze (którzy oczywiście nie utrzymywali się z pisania) kształtowali swoją publiczność, zachowując jednocześnie ostrożność wobec lokalnych hierarchii i przyzwyczajeń, jak wychowywali sobie autorów, których szukali dosłownie wszędzie. Wśród piszących (bez honorariów) do "Korespondenta Płockiego" znaleźć można zamieszkujących gubernię ziemian, nauczycieli, księży, lekarzy, pisarzy gminnych. To właśnie na łamach "Korespondenta" ukazało się *Dziesięć przykazań redakcyjnych*, rodzaj poradnika dla czytelników, którzy chcą napisać do swojej gazety, a winni to zrobić treściwie, czytelnie i szybko, by informacje nie traciły na aktualności. Wzorem dziennikarstwa zorientowanego regionalnie, jest właśnie zarysowana przez autorkę książki postać Rościszewskiago, który odwiedzał i namawiał do współpracy autorów nawet daleko mieszkających od Płocka.

Równie dużo uwagi, co czasopismom, poświęciła autorka instytucjom społeczno-kulturalnym i ruchowi amatorskiemu. Obok wymienionego już Towarzystwa Wioślarskiego, w Płocku drugiej połowy XIX w. działały takie instytucje, jak Towarzystwo Dobroczynności czy Ochotnicza Straż Ogniowa. Jak pisze Konarska-Pabiniak, "sfery urzędnicze i kupieckie poczytywały sobie za punkt honoru przynależność do Straży. Na Straż Ogniową zwrócona była baczna uwaga władz administracyjnych i policyjnych, bowiem upatrywano w niej tendencyjnie ukrytą działalność antypaństwową" - i poniekąd słusznie, gdyż celem wszystkich płockich instytucji kulturalnych była zawsze integracja lokalnej społeczności wokół idei wspólnoty i narodowej pamięci. Jak przystało na autorkę książki o płockim teatrze, sporo miejsca poświęca i tutaj Barbara Pabiniak jego działalności, pokazuje też amatorski ruch teatralny. Spośród innych instytucji życia literackiego, którymi się zajmuje, wymienić trzeba: gimnazjum, kółka samokształceniowe, księgarnie, wypożyczalnie.

Rekonstruując życie literackie Płocka, autorka próbuje też spojrzeć z jego perspektywy na całą epokę. W tym specjalnym kręgu odbiorców, jaki stanowią czytelnicy miejscowych pism, fascynacje intelektualne i nurty literackie tego czasu wyglądają inaczej niż np. w Warszawie. Długa obecność literatury romantycznej, bardzo istotną dla epoki, a zagłuszaną trochę przez programowe hasła i nowinki artystyczne, widać szczególnie, jak pokazuje autorka, właśnie na prowincji. Interesująco i trafnie w książce rysuje się postać Józefa Ignacego Kraszewskiego, największago autorytetu swoich czasów, patronującemu nowym inicjatywom kulturalnym.

Niepotrzebnie jednak, moim zdaniem, tak dużo miejsca zajmuje w książce rozdział *Wśród prądów epoki.* Bez wątpienia wynika to z pewnej ułomności metodologicznej badań nad życiem literackim. Autorka nie zawsze potrafi się zdecydować, która perspektywa jest dla niej ważniejsza - płocka czy "ogólna". Najbliższym kontekstem dla życia literackiego Płocka winna być przede wszystkim działalność innych małych ośrodków, nie zaś Warszawy, literatura popularna - a nie arcydzieła. Brak tego kontekstu sprawia, że książka nie ma jakby zakończenia. Szkoda też, że w opracowaniu obfitującym w tabele i materiał statystyczny, nie znalazło się miejsce na odrębne biogramy twórców kultury literackiej w Płocku. Ich biografie prezentowane w tekście składają się na barwny fresk polskiego życia w XIX w. Są ilustracją, co kilkakrotnie podkreśla autorka, literatury tego czasu, także borykającej się z kompleksem partykularza, np. *Syzyfowych prac* Stefana Żeromskiego. Te uwagi krytyczne traktuję jako skierowaną do autorki prośbę o "jeszcze".

EWA PACZOSKA

Jacek Pawłowicz, *Nieznani bohaterowie. Leksykon opozycji antykomunistycznej w województwie płockim 1980 - 1989,* Część I, Oficyny i wydawnictwa podziemne. Słowo wstępne Andrzej Celiński. Płock 1995, ss. 119.

W końcu 1995 r. ukazała się książka Jacka Pawłowicza *Nieznani bohaterowie. Leksykon opozycji antykomunistycznej w województwie płockim 1980-1989*, cz. I - Oficyny i wydawnictwa podziemne, ze słowem wstępnym A. Celińskiego, który napisał, że "to jest praca dla przyszłego historyka, który dzięki postawionym przez Jacka drogowskazom po historii tamtego okresu łatwiej odnajdzie to, czego szukać będzie. Ale jest to też praca dla tych wszystkich, którzy nie czekając na historyczne opracowania, chcą wiedzieć, kto, kiedy i z kim podejmował większy od przeciętnego wysiłek dla odzyskania wolności dla ludzi i niepodległości dla kraju /.../".

Istotnie, książka J. Pawłowicza, będąca pierwszym podjęciem tematu działalności opozycyjnej w woj. płockim w latach 80. zapewne w przyszłości służyć będzie historykom, ale - na razie - jest to przede wszystkim lektura dla tych, którzy chcą się czegoś dowiedzieć lub skonfrontować swoje wiadomości o płockiej, kutnowskiej, czy gostynińskiej opozycji.

Książka zawiera encyklopedyczne informacje o wydawnictwach, czasopismach i biuletynach, broszurach, edycjach znaczków pocztowych i numizmatykach. Jej uzupełnienim jest lista aresztowanych i internowanych z województwa płockiego po 13 grudnia 1981 r.

Najważniejszym i nejcenniejszym rozdziałem jest omówienie "bibuły", ukazującej się w woj. płockim od wprowadzenia stanu wojennnego do utworzenia rządu Tadeusza Mazowieckiego w 1989 r. Dzięki żmudnej pracy i kilkuletnim poszukiwaniom autorowi udało się zabrać 45 tytułów (jeden biuletyn pochodzi z listopada 1981 r.). Na potwierdzenie reprodukowana jest strona tytułowa każdego pisemka, czasem - jedynego numeru jaki się ukazał.

Informacja o każdym czasopiśmie zwiera wydawcę, redaktorów, tematykę artykułów, format, technikę wydawania, nakład, czas ukazywania się i ilość numerów. Autor przyjął kolejność alfabetyczną. Podobnie potraktowane zostały inne wydawnictwa.

Książka J. Pawłowicza podejmuje temet zupełnie jeszcze nie zbadany i nowy, i na tym polega jej niezaprzeczalna wartość. Dzięki jego pracy udało się ocalić od zapomnienia trud dziesiątków ludzi, zaangażowanych bezpośrednio w walkę z reżimem komunistycznym.

Na podkreślenie zasługuje staranne, esetetyczne jej wydanie przy pomocy redakcji "Gazety na Mazowszu".

Jednakże omawiana pozycja zawiera pewne uchybienia i braki.

Przede wszystkim tytuł - "Nieznani bohaterowie" - sugeruje, że w środku znajdziemy głównie sylwetki ludzi, tworzących płocką opozycję lat 80. Tymczasem, głównym jej tematem są różne inicjatywy wydawnicze, oczywiście realizowane przez konkretne osoby, traktowane jednak drugoplanowo.

Ponieważ autor zapowiada wydanie drugiej części, poświęconej organizacjom związkowym i politycznym, być może tam znajdą się - choćby skrótowe - biogramy najważniejszych płockich działaczy opozycyjnych.

Również tytuł części I - "Oficyny i wydawnictwa podziemne" - nie odpowiada zawartości, bo tak właśnie zatytułowany jest rozdział I. Co w takim czasie z pozostałymi?

W związku z tym - tytuł wprawdzie zaciekawia, ale chyba nie został do końca przemyślany i jest nieco mylący. Lektura książki pozostawia pewien niedosyt wiedzy, spowodowany chyba zbytnią jej lakonicznością. Przydałoby się - może we wstępie - podkreślenie wydawnictw najbardziej wartościowych, o największym zasięgu i wyszczególnienie najbardziej aktywnych redaktorów z podaniem ram czasowych, kiedy byli związani z odnośną "bibułą".

Pożądana byłaby szersza charakterystyka treści poszczególnych tytułów, zwłaszcza tych, które ukazywały się przez dłuższy czas, miały szerszy zasięg i większy nakład. Przy zróżnicowanym nakładzie można było podać jego wielkość w różnym czasie.

W przytoczonej liście aresztowanych i internowanych z województwa płockiego przydałoby się podanie dat i miejsc przetrzymywania, co byłoby interesującym uzupełnieniem suchego tylko wykazu. Dla historyka ważne byłoby także podanie źródła, na podstawie którego lista została opracowana.

Brakuje także informacji, na ile zamieszczony zestaw wydawnictw jest pełny, do ilu - według autora - mógł nie dotrzeć, bo przecież należy pamiętać, że były to publikacje nielegalne, o niewielkim nakładzie i po części z nich mogło zwyczajnie nie pozostać śladu.

Skoro książka ma służyć przyszłemu historykowi i ma uchodzić za pozycję naukową, wypadałoby podać, gdzie wymienione gazetki są przychowywane lub z czyich zbiorów pochodzą. Czytelnikowi pozostaje tylko domyślać się, że większość - a może wszystkie - znajdują się w posiadaniu Jacka Pawłowicza.

W związku z tym należało wymienić nazwiska osób, które wzbogaciły zbiory autora i złożyły relacje, bo choć we wstępie autor dziękuje wszystkim, którzy mu pomogli w wydaniu tej książki - nie podaje żadnych nazwisk, czego wymaga nie tylko zwykła kurtuazja, ale i rzetelność historyczna. Bez tych informacji trudno jest w jakikolwiek sposób zweryfikować podawane dane lub - tym bardziej - je poszerzyć.

Aby przybliżyć tematykę zamieszczanych artykułów i przypomnieć atmosferę lat 80. - można było dodać

aneksy z przedrukami najciekawszych i najbardziej reprezentatywnych dla omawianych tytułów tekstów.

W zamieszczonym indeksie osób - nie wiedzieć czemu - nie zostało ujęte hasło "Jacek Pawłowicz". Akurat w tym przypadku przesadna skromność nie jest wskazana, ponieważ jeżeli książka ma służyć przyszłemu badaczowi dziejów opozycji antykomunistycznej w Płocku, to aby znaleźć, jakie pisma redagował jej autor (recenzent naliczył ich - 6), należący przecież do czołówki płockich opozycjonistów, trzeba przewertować całą jej zawartość.

Oczywiście, wymienione zastrzeżenia i uwagi mają charakter drugorzędny i w niczym nie umniejszają walorów pionierskiej pracy Jacka Pawłowicza. Czekając na jej drugą część, już dziś można podsunąć autorowi - świetnie znającemu temat - napisanie leksykonu liderów płockiej opozycji z charakterystyką ich działalności. A może Jacek Pawłowicz pokusi się o prawdziwie historyczne opracowanie działalności płockiej opozycji antykomunistycznej lat 80.?

GRZEGORZ GOŁĘBIEWSKI

KRONIKA

Przemówienie Prezesa Towarzystwa Naukowego Płockiego w Auli Lepoldińskiej Uniwersytetu Wrocławskiego w dniu 9 września 1995 r. z okazji jubileuszu 100-lecia Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego

Pan
dr hab. Zygmunt Kłodnicki
Prezes Polskiego Towarzystwa
Ludoznawczego
we Wrocławiu

Okrągłe rocznice stanowią doskonałą sposobność dla przywołania historii instytucji i ludzi, którzy ją współtworzyli.

I dzisiaj, w piastowskim, tysiącletnim Wrocławiu zebraliśmy się z okazji stulecia Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego. Niewiele w Polsce towarzystw naukowych szczycić się może rodowodem sięgającym XIX wieku.

W dniu wielkiego Jubileuszu Zarząd Towarzystwa Naukowego Płockiego przekazuje najlepsze gratulacje.

Ad multos plurimos annos!

Przekazujemy je z Zamkowej (Tumskiej) Góry, gdzie począł się ciąg faktów i zdarzeń tworzących dzieje stolicy Mazowsza, z miasta Bolesława III Krzywoustego, Ludwika Krzywickiego, Marcina Kacprzaka, Władysława Broniewskiego, Jana Z. Jakubowskiego, Jerzego Pniewskiego, Miry Zimińskiej-Sygietyńskiej, Tadeusza Mazowieckiego - ze stolicy polskiej Petrochemii, kombajnów zbożowych i najstarszej polskiej szkoły - 800-letniej "Małachowianki".

W darze jubileuszowym pragnę ofiarować medal pamiątkowy wybity na 175-lecie Towarzystwa Naukowego Płockiego oraz wydane przez nas: album "Płock", III wydanie "Sztuki Płocka" i ostatni zeszyt organu TNP kwartalnika "Notatki Płockie" nr 1/162.

Polskie Towarzystwo Ludoznawcze
vivat, crescat, floreat!

Prezes TNP
dr inż. Jakub Chojnacki

W grodzie Krzywoustego i Krzywickiego
Płocku we wrześniu 1995 roku

Pismo Zarządu TNP do Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego

Płock, dnia 27 listopada 1995

Jego Ekscelencja
Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej
Aleksander Kwaśniewski
Warszawa

I. Suwerennego narodu prawomocną decyzją w dniu 19 listopada 1995 roku wygrał Pan wybory prezydenckie, co w państwie demokratycznym stanowi jedyny mandat do sprawowania Władzy. Jej sprawowanie zgodnie z Seneką - "stanowi najsurowszy egzamin moralny, jakiemu człowiek może być poddany". Cywilna odwaga poddania się publicznej weryfikacji dobrze świadczy o Pańskiej Osobowości.

Z tej okazji wybitnemu politykowi okresu polskiej transformacji ustrojowej - Zarząd Towarzystwa Naukowego Płockiego (TNP) przesyła z grodu Bolesława Krzywoustego i Ludwika Krzywickiego najlepsze gratulacje.

Przesyłamy je ze Zamkowego Wzgórza (Góry Tumskiej) gdzie począł się ciąg faktów i zdarzeń tworzących historię X-wiekowej stolicy Mazowsza, jednej z pięciu prowincji Polski Piastowskiej.

Równocześnie życzymy Panu Prezydentowi na tym najtrudniejszym dziś stanowisku państwowym - odważnego dokonania wielu koniecznych zmian w interesie OJCZYZNY i zakończenia jałowych dyskusji, przywrócenia etosu twórczej pracy koniecznej dla sprostania wyzwaniom przyszłości.

Kiedy Cezar Marek Aureliusz stanął przed koniecznością dokonania wielu historycznych zmian dla dobra Rzymu modlił się na Kapitolu słowami:

Dajcie mi bogowie siłę, bym mógł zmienić to co zmienić nie mogę, dajcie mi cierpliwość, bym mógł ścierpieć to czego ścierpieć nie mogę, i mądrość mi dajcie, bym mógł odróżnić jedno od drugiego.

Serdecznie Panu Prezydentowi życzymy takiej siły, takiej cierpliwości i takiej mądrości, a przede wszystkim życzymy pełnej realizacji bogatego programu wyborczego.

Jak najszybciej przestańmy być pośmiewiskiem innych Państw i oby wypowiedź Bernarda Shaw'a, iż są "trzy tragiczne narody na świecie: Polacy, Żydzi i Irlandczycy" została uznana za nieaktualną.

II. Za pięć lat rok 2000. Historyczna, wiekopomna data. Zarząd TNP uprzejmie proponuje włączenie do centralnych, ogólnopolskich uroczystości odsłonięcie przez Pana Prezydenta konnego pomnika z brązu Bolesława III Krzywoustego (urodzonego w Płocku 20 VIII 1085 i tu w katedrze razem z ojcem pochowanego).

Miałoby to miejsce w dniu 15 sierpnia 2000 r. - w 900 rocznicę pasowania go w Płocku na rycerza przez ojca Władysława I Hermana. Krzywousty był bodaj największym rycerzem Polski średniowiecznej, odniósł 47 zwycięstw. Antoni Oleszczyński w wydanych w 1843 r. w Paryżu "Wspomnieniach o Polakach" napisał, iż o nim powiedzieć pozostało, że żaden z królów polskich nie przeszedł go w sławie oręża i liczbie odniesionych zwycięstw".

I do daty 15 sierpnia nawiązało Wojsko Polskie w okresie międzywojennym ustanawiając Dzień Żołnierza Polskiego na dzień pasowania Krzywoustego na rycerza.

Stąd nasza propozycja aby pod auspicjami Pana Prezydenta Wojsko Polskie i społeczność najstarszego grodu Mazowsza pomnik ten ufundowały.

Koncepcję tę w swoim czasie (900 rocznica urodzin) akceptował ówczesny Prezydent Polski gen. Wojciech Jaruzelski. Rzeźbiarz Edmund Majkowski (Józefów k. Otwocka) stworzył makietę pomnika, ale zaistniały powszechnie znane obiektywne przeszkody ekonomiczne. Teraz ich nie ma.

Wyrazy głębokiego szacunku i poważania
łączą

Sekretarz Generalny TNP
dr Wiesław Koński

Prezes TNP
dr inż. Jakub Chojnacki

BIBLIOGRAFIA WOJEWÓDZTWA PŁOCKIEGO ZA OKRES 1 X - 31 XII 1994

I DZIAŁ OGÓLNY

Bibliografie

1. BIBLIOGRAFIA Województwa Płockiego za okres 1 IV-30 VI 1994 r. Oprac. Elżbieta Dobroń, Barbara Łukaszewicz, Wiesława Mazurska w Dziale Informacyjno-Bibliograficznym Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Płocku. Not. Płoc. 1995 nr 1 s. 53-72.
2. MATERIAŁY do bibliografii publikacji Zespołu osobowego pracowników Wyższego Seminarium Duchownego w Płocku oraz księży Diec. Płockiej zatrudnionych w innych uczelniach, c.d. (1989-1993). [Oprac.] Wojciech Góralski. Stud. Płoc. 1994 t. 22: 1994 s. 205-247.

Czasopisma

3. BIEŻUŃSKIE Zeszyty Historyczne [Niereg.]. Przewodniczący Kolegium Redakcyjnego Stanisław Ilski. Bieżuń: Muzeum Małego Miasta w Bieżuniu 1993 z. nr 1, 1994 z. nr 2-4.
4. BIULETYN. Okręgowa Izba Lekarska w Płocku. [Mies.]. Red.:Komisja Informacyjna OIL. Płock: OIL 1994 R.5 nr 8/9 (20/21)-10(22) [październik-grudzień].
5. BIULETYN Informacyjny. Okręgowa Izba Pielęgniarek i Położnych Regionu Płockiego. [Niereg.]. Red.: Zespół. Płock: OIPiP 1994 nr 6(15).
6. BIULETYN Regionalny. Kwartalny przegląd prasy o województwie płockim. Oprac. Elżbieta Dobroń, Renata Koziorowska, Wiesława Mazurska. Płock: Wojewódzka Biblioteka Publiczna 1994 nr 4(16).
7. DZIENNIK Urzędowy Województwa Płockiego. [Niereg.]. Red. nacz. Krzysztof Olesiejuk, od nr 9 Tomasz Czerwiński. Płock: Urząd Wojewódzki 1994 nr 8-10 [listopad-grudzień].
8. ECHO Żychlina. Biuletyn Samorządowy. [Mies.]. Red.: Zespół. Żychlin: Urząd Miasta i Gminy 1994 nr 10/11-12.
9. GAZETA Gostynińska. Dwutyg. Red. nacz. Jadwiga Zarzycka. Gostynin: Fundacja Ziemi Gostynińskiej 1994 nr 20-26.
10. GAZETA Łącka. Miesięczny Informator Urzędu Gminy w Łącku. Przewodniczący zespołu red. Wojciech Helak. Łąck: Urząd Gminy 1994 nr 1 [grudzień].
11. GAZETA na Mazowszu. [Dzien.]. Red. nacz. Roman Góralski. Płock, Ciechanów: Wydaw. "Agora-Gazeta" spółka z o.o. Oddział w Płocku 1994 nr 229-304. Dod. do Gazety Wyborczej.
12. GAZETA WYŻSZEJ Szkoły Zarządzania i Bankowości w Płocku [Niereg.] Red. nacz. Jerzy Żabowski. Płock: WSzZiB 1994 nr [2 grudzień.]
13. GAZETA Związkowa. [Niereg.] Płock: Wyd. Zarząd Regionu Płockiego NSZZ "Solidarność" 1994 nr 158, 159 [grudzień].
14. GŁOS Boruty [Mies.]. Red. Łęczycka Organizacja Młodych Ochotników. Łęczyca: O.M.O., Biuro Promocji Miasta, Dom Kultury 1994 nr 1, 2 [listopad-grudzień].
15. HUMANAE Vitae. Pismo Stowarzyszenia Rodzin Katolickich Diecezji Płockiej. [Mies.]. Red. zespół pod przew. Grażyny Cieślik. Płock: Stow. Rodzin Katolickich Diecezji Płockiej 1994 R. 5 nr 2-3/4.
16. INFORMATOR Krzyżanowski. Pismo Samorządowe. [Niereg.] Red. nacz. Grażyna Gęsikowska-Żyłka. Krzyżanów: Urząd Gminy 1994 R. 5 nr 4-6 [listopad-grudzień].
17. INFORMATOR Regionalnego Centrum Edukacji Ekologicznej w Płocku. Red. Katarzyna Rogucka-Maciejowska, Roman Kamiński. Płock: Regionalne Centrum Edukacji Ekologicznej - Płocki Ośrodek Edukacji Ekologicznej, 1994 nr 2: Zima'94.
18. INO. Informacje. Nowości. Ofery. Miesięcznik Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Płocku. Red. nacz. Lucyna Kornas-Frankie. Płock: ODR 1994 nr 10(48)-12(50).
19. KONTAKT. Pismo Rady i Zarządu Gminy Drobin. [Mies.]. Red. nacz. Małgorzata Klekowicka. Drobin: Rada i Zarząd Gminy 1994 nr 17-19.
20. KOREPETYTOR. Miesięcznik dla Ucznia i Nauczyciela szkół podstawowych. Red. nacz. Elżbieta Gałczyńska. Płock: Zakład Wydawniczo-Usługowy M. Gałczyński 1994 nr 2-4.
21. KURIER Mazowiecki. [Tyg.]. Red. nacz. Walentyna Rakiel-Czarnecka. Płock, Ciechanów: "Kurier Mazowiecki" Spółka z o.o. 1994 nr 35-51/52.
22. MARIAWITA. Pismo Kościoła Starokatolickiego Mariawitów. [Kwart.]. Red. Kolegium. Płock: Kościół Starokatolicki Mariawitów 1994 R. 36 nr 10-12.
23. MAZOWSZE [Czteromies.]. Red. Ewa Pustoła-Kozłowska, Janusz Sztetyłło. Warszawa: Ośrodek Dokumentacji Zabytków. Zespół Badań Regionalnych Warszawy i Mazowsza 1994 nr 4.
24. MEDIA Via Art. Magazyn Reklamowy. [Niereg.]. Red. nacz. Mirosław Łakomski. Płock: Agencja Reklamowa Via-Art s.c. 1994 nr 3 [grudzień].
25. MIESIĘCZNIK Pasterski Płocki. Organ Urzędowy Diecezji Płockiej. Red. ks. Andrzej Rojewski, ks. Saturnin Wierzbicki. Płock: Kuria Diecezjalna Płocka 1994 nr 10-12. Rok zał. 1906.
26. NASZ Sierpc. Pismo Rady i Zarządu Miasta. [Niereg.]. Red. Kolegium: Zdzisław Dumowski, Grzegorz Górecki, Marek Tabisz. Sierpc: Urząd Miasta 1994 nr 20- 21 [listopad-grudzień].
27. NIEDZIELA. Tygodnik Katolicki. Red. nacz. ks. dr Ireneusz Skubiś. Częstochowa, Płock: Kuria Metropolitarna w Częstochowie 1994 R. 37 nr 44 (1)-52(5).
28. NOTATKI Płockie. Kwartalnik Towarzystwa Naukowego Płockiego Red. nacz. Wiesław Koński. Płock: TNP R. 38 nr 4/161.
29. NOWINKI Bielskie: Gazetka społeczna [Niereg.]. Red. Agnieszka i Jarosław Wrońscy. Bielsk: Gminny Ośrodek Kultury 1994 nr 10-12.
30. NOWY Tygodnik Płocki. Tyg. Red. nacz. Jan B. Nycek. Płock: Przedsiębiorstwo Wydawniczo-Reklamowe NTP, Spółka z o.o. 1994 R. 5 nr 40-52/53.
31. NSZZ Solidarność. Biuletyn Zarządu Regionu Płockiego. [Niereg.]. Płock: Zarząd Regionu Płockiego NSZZ "Solidarność" 1994 nr 157 [listopad; zmiana tytułu zob. poz. 13].
32. PETRO-Echo. Gazeta Załogi Mazowieckich Zakładów Rafineryjnych i Petrochemicnych S.A. w Płocku. [Tyg.]. Red. nacz. Dariusz Reczek. Płock: MZRiP S.A. 1994 R. 31 nr 40-51/52.
33. PŁOCKI Biuletyn Oświaty. Red. i druk. Zespół Szkół i Zakładów Kształcenia i Doskonalenia Nauczycieli. Płock 1994 nr 5-7.
34. PULS Płocka. [Tyg]. Red. nacz. Bożena Cichocka. Płock: Agencja Reklamowo-Promocyjna s.c. 1994 nr 1-6 [listopad-grudzień].
35. ROZNIECANIE Ognia. Pismo Grupy Odnowy w Duchu Świętym. [Mies.]. Red. zespół. Gostynin: Grupa Odnowy w Duchu Świętym 1994 nr 10-12.
36. SIERPECKIE Rozmaitości. Miejski Informator Reklamowy. [Niereg.]. Red. Zespół. Sierpc: Wydaw. "FimarPress" sp. z o.o. Edytor Marek Zgliński 1994 nr 26-27 [grudzień].
37. STUDIA Płockie. Płock: Płockie Wydawnictwo Diecezjalne T. 22: 1994.-1994.-264 s.
38. SURSUM Corda: Czasopismo Studentów Wyższego Seminarium Duchownego w Płocku. Red. nacz. Jacek Godos. Płock

1994 nr 2-4.

39. TYGODNIK Kutnowski. Gazeta prawicowa. [Niereg.]. Red. odpow. Tadeusz Wiercioch. Kutno: Koalicja "Prawica Ziemi Kutnowskiej" 1994 R. 15 nr 13(16)-14(17). Rok powstania 1918.
40. TYGODNIK Płocki. Red. Zespół. Płock: Dziennikarsko-Wydawnicza Spółdzielnia Pracy "Akapit" 1994 R. 23 nr 40-51/52.
41. WIADOMOŚCI Dnia. Łódzkie, piotrkowskie, sieradzkie, skierniewickie, płockie konińskie, kaliskie, częstochowskie, warszawskie. [Dzien.]. Red. nacz. Ewa Kluczkowska. Red. nacz. Oddziału Płockiego Bogusław Buraczyński. Łódź: Lus Spółka Akcyjna 1994 R.5 nr 190-252 [październik-grudzień].
42. WIADOMOŚCI z Ratusza. [Mies.]. Red. Izabela Jabłońska. Gostynin: Urząd Miasta 1994 nr 1-3 [październik-grudzień].
43. ZAGRAJ To Sam. Przeboje w zapisie nutowym. [Mies.]. Red. nacz. Janusz Wiśniewski. Płock: Studio Bis s.c. 1994 nr 10-12(13).
44. ZAPRASZAMY do Biblioteki. Informator Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Zofii Nałkowskiej w Sierpcu. [Kwart.]. Red. Jan Burakowski, Maria Wiśniewska. Sierpc: MBP 1994 nr 3 [październik-grudzień].
45. ŻYCIE Płocka. [Wyd. 2 x w tyg.: w poniedziałki i piątki]. Red. nacz. Romana Kuffel. Płock: "Jas-Press". s.c. 1994 nr 51-75/76.

Poszczególne miejscowości

46. GMINY województwa płockiego 1990-1993. Czy udany start? [red. Żaneta Puczek i in.]. Płock: Sejmik Samorządowy Województwa Płockiego, 1994.-132 s.: fot. kolor., rys.; 29 cm.

Bodzanów

47. GRĄBCZEWSKA Dorota, Dobrowolski Jan: Po gospodarsku i sprawiedliwie w Bodzanowie. Kur. Maz. 1994 nr 39 s. 10, fot.

Drobin

GRODKIEWICZ Waldemar: Patronowie ulic Drobina = poz. 58.

Kutno

LACH Przemysław: Kutno patrzy w stronę 2000 roku = poz. 203.

Mała Wieś

48. MAŁA Wieś. Gminny informator gospodarczy. Gaz. na Maz. 1994 nr 291 s. 6, fot.

Płock

49. MURPHY Dean E.: Na lepsze czy na gorsze. Tłum. Marcin Niśkiewicz. "Los Angeles Times" o Płocku. Gaz. na Maz. 1994 nr 263 s. 5.,
50. RYCHLEWSKI Grzegorz: Kostrogaj - dzielnica przemysłowa. Gaz. na Maz. 1994 nr 267 s. 5, fot.

Sierpc

JANKOWSKI Antoni: Przedwojenny Sierpc wspomina... = poz. 71.

51. SIERPC /red. Andrzej Stawiski/ [i in.].- Sierpc: Urząd Miejski, [1994].-[24] s.: fot. kolor., mapki; 21 cm.

Wspomnienia

CIESIELSKI Bolesław: Wspomnienia wojenne... = poz. 79.

52. PANKOWSKI Adam: Jak to na wojence ładnie [wojna polsko-rosyjska 1920 r.]. Oprac. Lena Szatkowska. Tyg. Płoc. 1994 nr 50 s. 7, fot.
53. RUDOWSKI Janusz: Rody sierpeckie. Rodzina Włoczkowskich. Sierp. Rozmait. 1994 nr 26-27 s. 4, fot.

Biografie

Bielecki Jerzy

ZDANOWSKA Elżbieta: Debiut we Lwowie, jubileusz w Płocku = poz. 352.

Dublewski Tadeusz

SZCZECIŃSKI Józef: Formacja intelektualna i duchowa ks. Tadeusza Dublewskiego = poz. 241.

Garlej Tadeusz

54. KRAWCZYŃSKA Renata: Traktat o dobrym lekarzu [fragment książki z cyklu: "Portrety Płocczan". Życie Płoc. 1994 nr 73/74 s. 9, fot.

Grzybowski Michał Marian

55. GRZYBOWSKI Michał Marian: Pielęgnować prawdę. Oprac. Urszula Bereszczyńska [fragmenty książki z cyklu "Portrety Płocczan"]. Życie Płoc. 1994 nr 75/76 s. 9, fot.

Laszkiewicz Eugenia

56. FERENS Anna: Ludzie wokół mnie. "Kama" z Płocka. Gaz. na Maz. 1994 nr 247 s. 3, fot.

Oliński Ryszard, prof.

57. OLIŃSKI Ryszard: Naukowy "Felix". Rozm. z profesorem, prorektorem Akademii Medycznej w Bydgoszczy przepr. Andrzej Stelmaszewski. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 52/53 s. 8, fot.

Padlewski Zygmunt

58. GRODKIEWICZ W[aldemar]: Patronowie ulic Drobina. Padlewski. Kontakt 1994 nr 18 s. 6.

Sokołowska Wanda

RAKIEL-CZARNECKA Walentyna, Orzoł Stanisław: Płock pożegnał Wandę Sokołowską = poz. 208.

Stachurski Jerzy

KOKOCIŃSKA Teresa: Nie jestem Dyzmą = poz. 144.

Stanisław Kostka, św.

59. GRODKIEWICZ Waldemar: Patronowie ulic Drobina. Św. Stanisław Kostka [cz.] 1-3. Kontakt 1994 nr 13 s. 6, 7, fot., nr 14/15 s.10, nr 17 s. 6.

Starościński Andrzej

LELEŃ Andrzej: Ks. Kazimierz Andrzej Starościński (1899-1959), prof. Seminarium Duchownego w Płocku = poz. 238.

Staszewski Jacek, prof.

60. STASZEWSKI Jacek: Bez nakazów i uchwał. Rozm. z prezesem Polskiego Towarzystwa Historycznego przepr. Barbara Konarska-Pabiniak. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 43 s. 4.

Verne Juliusz

BANASIAK Witold: Koniec tajemnic Verne'a? = poz. 312.

Włoczkowscy

RUDOWSKI Janusz: Rody sierpeckie = poz. 53.

Zbierzchowski Wojciech

61. RAKIEL-CZARNECKA Walentyna: Odszedł pasjonat i społecznik. Wojciech Zbierzchowski nie żyje. Kur. Maz. 1994 nr 45 s. 1, 2, fot.

II. ŚRODOWISKO GEOGRAFICZNE. PRZYRODA

Klimatologia

62. DANIELAK Danuta: Potencjał klimatyczny województwa płockiego. Not. Płoc. 1994 nr 4 s. 41-42, przypisy.

Ochrona środowiska. Ekologia

63. (aa): Głęboka brudna studzienka. Raport płockiego Wydziału Ochrony Środowiska. Gaz. na Maz. 1994 nr 248 s. 2.
64. LENART Witold: Stąd do wieczności. Strategia gospodarowania zasobami środowiska w województwie płockim. Życie Płoc. 1994 nr 69. Dod. Życie i Środowisko s. I-IV, fot.
65. LENART Witold: Tkwimy w centrum problemów Mazowsza Płockiego. Rozm. z kierownikiem Mazowieckiego Obserwatorium Wydziału Geografii i Studiów Regionalnych Uniwersytetu Warszawskiego przepr. Agnieszka Kaniewska. Tyg. Płoc. 1994 nr 44 s. 1, 7.
66. PIOTROWSKI Maciej: Wszyscy mieszkamy pod Gąbinem [wpływ promieniowania elektromagnetycznego na organizm człowieka]. Prawo i Życie 1994 nr 40 s. 1, 16-17, il.

SZATKOWSKI Tomasz: Jedenaście przykazań = poz. 118.

WAWSZCZAK Jerzy: Realizacja inwestycji proekologicznych = poz. 100.

67. ZIELIŃSKA Grażyna: Brudzeński Park Krajobrazowy.-Kowal: Zarząd Parków Krajobrazowvch Brudzeńskiego i Gostynińsko-Włocławskiego.- [1994].-[12] s.: fot, kolor.; 21 cm.

Geografia. Krajoznawstwo. Turystyka

ADAMKOWSKI Arkadiusz: Dla Ziemi Płockiej [Mazowieckie Obserwatorium Geograficzne - 20-lecie] = poz. 245.

LENART Witold: Mazowieckie Obserwatorium Geograficzne w Murzynowie = poz. 246.

LENART Witold: Sesja jubileuszowa poświęcona 20-leciu Mazowieckiego Obserwatorium Geograficznego = poz. 247.

68. LENART Witold: Tkwimy w centrum problemów Mazowsza Płockiego. Tyg. Płoc. 1994 nr 44 s. 1,7.

69. REGION Mazowsze: wypoczynek i rekreacja.-Warszawa: Urząd Kultury Fizycznej i Turystyki, [1994].-Teka (22 k.): fot. kolor.; 30 cm.

STRZEŚNIEWSKI Stanisław Henryk: Wilno mnie urzekło = poz. 369.

IV. HISTORIA

Historia miejscowości Krzyżanówek

70. KRONIKARZ: Kronika wsi Krzyżanówek cz. VII-(cz. X). Inf. Krzyż. 1994 nr 1 s. 3, nr 2 s. 4, nr 3 s. 3, nr 4 s. 3.

Sierpc

71. JANKOWSKI Antoni: Przedwojenny Sierpc wspomina Antoni Jankowski; Czar dorożki, czyli sierpeckie środki lokomocji w okresie międzywojennym. -Kto pamięta, że w Sierpcu 1937 roku była "Wystawa Radiowa", Nasz Sierpc 1994 nr 17 s. 11, 12, nr 21 s. 7, 8.

Historia do 1795 r.

72. CHUDZYŃSKI Marian: Gostynińska jesień powstania kościuszkowskiego [Cz.] 1-3. Gaz. Gost. 1994 nr 20 s. 9, nr 21 s. 9, rys., nr 23 s. 9.

73. MYŚLIWSKI Grzegorz: Powstanie i rozwój granicy liniowej na Mazowszu /XII - poł. XVI w./. Kwart. Hist. 1994 nr 3 s. 3-24.

Historia 1795-1918

74. GUMIŃSKI Tadeusz: Wieś Słomków w gminie Pacyna wobec powstania 1863 roku [cz. I-II.]. Gaz. Gost. 1994 nr 26 s. 8, 1995 nr 1 s. 8.

75. KONARSKA-PABINIAK Barbara: Życie kulturalno-literackie Płocka w 2 [drugiej] połowie XIX w. /Barbara Konarska-Pabiniak.- Płock: Wojewódzka Biblioteka Publiczna, 1994 (Płock: "Iwanowski").-264 s.,[34] s. tabl.: il., faks., fot., portr.; 21 cm. -Bibliogr. s. 235-244. -Indeksy [Wacław Kujawa, Bożena Strzelecka].

76. POWSTANIE Styczniowe na Mazowszu Północnym. Praca zbiorowa pod red. Aleksandra Kociszewskiego; Mazowiecki Ośrodek Dadań Naukowvch im. Stanisława Herbsta w Warszawie, Ciechanowskie Towarzystwo Naukowe. -Warszawa MOBN; Ciechanow: CTN, 1994 (Ciech.: "Triada").- 84,[3]s.: il., 3 faks., 2 portr.; 21 cm.- (Ciechanowskie Studia i Materiały; nr 42.-Studia i Materiały z Dziejów Powstania Styczniowego; t. 3). Materiały z sesji naukowej, 25.I.1993, Ciechanów.

Historia 1918-1939

77. GOŁĘBIEWSKI Grzegorz: Rozbroić Niemców. Listopad 1918. Gaz. na Maz. 1994 nr 262 s. 30.

78. MILKE Andrzej: Płockie Orlęta. Życie Płoc. 1994 nr 65 s. 6.

PANKOWSKI Adam: Jak to na wojence ładnie = poz. 52.

Historia 1939-1945

79. CIESIELSKI Bolesław: Wspomnienia wojenne: "Modlę się o siłę i wytrwanie"(5).-"Wróciłem z bardzo daleka" (6).- "Jeszsze dziś, gdy zobaczę kajdanki, przeżywam wstrząs" (7). - "Rzecz, o jakiej nie marzyłem" (8). -" Wciąż wydaje mi się, że śnię" (9). - "Dziś staram się znaleźć wyjaśnienia" (10). Gaz. Gost. 1994 nr 20 s. 8, nr 21 s. 8, nr 22 s. 8, nr 23 s. 8, nr 24 s. 8, nr 25 s. 8.

KURPIEWSKI Tadeusz: Z karty nauczycielskich dziejów [J.Cz. Grzywiński] = poz. 267.

80. NOWAK Jan, Nowakowa Irena: Z dziejów Armii Krajowej w Inspektoracie Płocko-Sierpeckim. Wyd. 2 popr. i uzupełn. - Płock: Dom Kultury w Płocku, 1994.- 232,[2] s.: faks., fot., mapki, portr.; 24 cm.-Indeks.

Archiwa

81. [ARCHIWUMI Państwowe, Kutno]. Informator o archiwum i zasobie/ [red. Jerzy Ceranowski i in.]; Archiwum Państwowe m. st. Warszawy. Oddział w Kutnie.- Warszawa-Kutno: Archiwum Państwowe, 1994.-79, [1]s.: faks., fot. plany; 20 cm.

82. TOMCZAK Andrzej, Stogowska Anna: Kształtowanie się sieci archiwów państwowych w Polsce po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku i powstanie Archiwum Państwowego w Płocku. Not. Płoc. 1994 nr 4 s. 7-12, fot., przypisy.

VI. ZAGADNIENIA GOSPODARCZE

Zagadnienia ogólne. Prywatyzacja. Współpraca z zagranicą

83. /ał/: Plusy i minusy. Program rozwoju Płockiego. Gaz. na Maz. 1994 nr 270 s. 1.

84. BRZEŚĆ nad Bugiem - wrota dla współpracy gospodarczej, naukowej i kulturalnej pomiędzy Mazowszem i Podlasiem a Polesiem. [Oprac.] Włodzimierz Serafimowicz [i in.] Not. Płoc. 1994 nr 4 s.59-62, fot., bibliogr.

85. CHORĄŻKA Radosław: Promocja regionu kutnowskiego [Agencja Rozwoju Regionu Kutnowskiego S.A.]. Zanot. Andrzej Stelmaszewski. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 40 s. 8, fot.

86. HEJ, Mazowsze mazowieckie. Perspektywy gospodarcze regionu. [Fragmenty pracy pod red. prof. Romana Szula wydanej przez Fundację Rozwoju Gospodarczego]. Gaz. na Maz. 1994 nr 258 s. 4.

87. KUFFEL Romana: Zaoceaniczna Ziemia Płocka [działalność agendy Biura Promocji Gospodarczej Urzędu Wojewódzkiego. "Ziemia Płocka" na Wschodnim Wybrzeżu USA]. Życie Płoc. 1994 nr 55 s. 2.

ŁĘCKI Wojciech: Snamprogetti wybuduje hydrokraking = poz. 111.

MAŁA Wieś. Gminny informator gospodarczy = poz. 48.

88. PILCH Piotr: Zniechęceni opóźnieniem. Czekając na Program Powszechnej Prywatyzacji. Gaz. na Maz. 1994 nr 235 s. 2.

89. REGION Mazowsza - ogólna charakterystyka gospodarcza. Opr. pod red. Romana Szula [Fragm. pt. "Filary samorządności]. w: Informator Samorządowy Województwa Płockiego. Gaz. na Maz. 1994 nr 271 s. 5.

(SAW.): Kasztelańskie z pianką = poz. 138.

90. SIEJCA Zbigniew: Sekrety rozwoju lokalnego [warsztaty w Koszelówce]. Kur. Maz. 1994 nr 41 s. 15.

SOBCZAK Mariusz: Skusić biznesmena = poz. 98.

(szat): Majątek w leasingu. Sierpecki "Browar" = poz. 142.

Statystyka

91. MIEJSKI zeszyt statystyczny nr 1: rok 1993.- Płock: Urząd Miasta Płocka. Referat Statystyki Miejskiej, 1994.-151,[1] s.: rys., tab., wykr.; 30 cm.

92. ROCZNIK statystyczny województwa płockiego 1994 (rok 9) /[przewodn. Zespołu Redakcyjnego Ewa Wawrzyńska].

-Płock: Wojew. Urząd Statystyczny, 1994.-304 s.: wykr.; 21 cm.

Inwestycje. Budownictwo. Remonty

93. [DOBROWOLSKI Jan]: Rosła w ciszy. INTUR Sp. z o.o. [gostynińska firma budowlana]. Kur. Maz. 1994 nr 41 s. 10, fot.
94. POPIELSKI Jan: Firma z klasą: INSTAL w Płocku, ul. Słowackiego 4. Rozm. z prezesem Zarządu Spółki "Instal S.A." przepr. Jan Dobrowolski. Kur. Maz. 1994 nr 46 s. 11, fot.
95. RAKIEL-CZARNECKA Walentyna: Krzepki 30-latek, czyli "Naftoremont" w natarciu. Kur. Maz. 1994 nr 46 s. 1, 5, fot.
96. SAWICKI Witold: Marzenia poszły w błoto. Awantura o szkołę w Górach [budowa Zespołu Szkół Rolniczych w Górach]. Trybuna 1994 nr 267 s. 12.
97. SIEJCA Zbigniew: Pochwała gospodarności [Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjnych ELWOD sp. z o.o. w Płocku]. Kur. Maz. 1994 nr 44 s. 11.
98. SOBCZAK Mariusz: Skusić biznesmena. Inwestycje zagraniczne w Płockiem. Gaz. na Maz. 1994 nr 267 s. 4.
99. SZATKOWSKI Tomasz: Szkoła marzeń [budowa Zespołu Szkół Rolniczych w Górach]. Sztand. Młod. 1994 nr 208. Dod.: Mazowsze i Podlasie s. I, rys.
100. WAWSZCZAK Jerzy: Realizacja inwestycji proekologicznych szansą rozwoju gospodarczego gminy. Not. Płoc. 1994 nr 4 s. 43-44, bibliogr.
101. ZALEWSKA Katarzyna: Upadek. Jeszcze w tym roku PKB [Płocki Kombinat Budowlany] przestanie istnieć. Tyg. Płoc. 1994 nr 49 s. 17.

Łęczyckie Zakłady Górnicze

102. (gp): Tylko Barbórki nie będzie. Gaz. na Maz. 1994 nr 281 s. 2.

Przemysł chemiczny

Mazowieckie Zakłady Rafineryjnei Petrochemiczne Petrochemia Płock S.A.

103. BIELA Sylwester: Zdrowa współpraca [Petrochemii S.A. i Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi]. Petro-Echo 1994 nr 51-52 s. 4, fot.
104. CZARNECKI Jacek: Ceny petrochemikaliów idą w górę. Po awarii w Płocku. [Awaria instalacji Olefin II]. Rzeczpospolita 1994 nr 269. Dod.: Ekon. i Rynek s. 10.
105. J. Cz.: Albo akcyza albo ekologia. City diesel z Petrochemii Płock. Rzeczpospolita 1994 nr 254. Dod.: Ekon. i Rynek s. 7.
106. JASKÓŁA Konrad: Petrochemia chce i musi. A rząd?... Czy płocki tygrys dokona skoku? Rozm. z prezesem Zarządu, generalnym dyrektorem Mazowieckich Zakładów Rafineryjnych i Petrochemicznych Petrochemia Płock S.A. przepr. Andrzej Korybut-Daszkiewicz. Tyg. Solid. 1994 nr 45 s. 12-13, fot.
107. KRUBSKI Krzysztof: Mały pożar w wielkiej Petrochemii. Z bliska i z daleka. Życie Gosp. 1994 nr 48 s. 18-19, tab., fot.
108. (ł): Służby ratownicze. Zakładowa Straż Pożarna. -Centralna Stacja Ratownictwa Chemicznego. Petro Echo 1994 nr 39 s. 1,4, nr 40 s. 2, fot.
109. ŁĘCKI Wojciech: Komputeryzacja MZRiP S.A. (cz. 1-3) Petro-Echo 1994 nr 48 s. 1,4, tab., nr 49 s. 1,3, nr 50 s. 4, wykr.
110. ŁĘCKI Wojciech: Pod znakiem prewencji (1): Zjazd dyrektorów w Srebrnej.-2: Gospodarka wodno-ściekowa.-(3): Diagnostyka techniczna.-(4): Uprawnienia.-(5): Komputeryzacja Petrochemii. Petro-Echo 1994 nr 43 s. 1,2, nr 44 s. 1,3, wykr., nr 45 s. 1,3, fot., nr 46 s. 1,3, fot., nr 47 s.1,2, rys.
111. ŁĘCKI Wojciech: Snamprogetti wybuduje hydrokraking [firma włoska]. Petro-Echo 1994 nr 45 s. 1,2, fot.
112. MROCZKOWSKI Marek: Aktywniej na rynku kapitałowym. Rozm. z dyrektorem ds. ekonomiczno-finansowych Petrochemii S.A. przepr. Sylwester Biela. Petro-Echo 1994 nr 43 s. 1,3, fot.
113. PODSTAWOWE zasady bezpiecznej pracy w Petrochemii Płock S.A. /[oprac. Andrzej Dankowski, Stanisław Gralak, Janusz Płaza].-Płock: MZRiP S.A., 1994. -104 s., [17]k. tabl. kolor.; fot., rys.; 21 cm. - (Kompleksowy System Prewencji; cz. 2).
114. PROGRAM ekorozwoju. Ekopartner 1994 nr 10 s. 20-21.
115. PROSTO z Petrochemii. - W zgodzie ze środowiskiem. Życie Płoc. 1994 nr 64 s. 11, fot., nr 65 s. 7, fot.
116. RECZEK Dariusz: Wojsko chwali Petrochemię. Wizyta w 6 Pułku Lotnictwa Myśliwsko-Bombowego w Pile oraz składnicy materiałów pędnych i smarów w Dolaszewie. Petro-Echo 1994 nr 42 s. 1,3, fot.
117. SIEJCA Zbigniew: Wychodzenie z cienia. Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Przemysłu Rafineryjnego w Płocku. Kur. Maz. 1994 nr 43 s. 15, fot.
118. SZATKOWSKI Tomasz: Jedenaście przykazań [realizacja zobowiązań podpisanych w 1990 r. dot. ochrony środowiska]. Sztand. Młod. 1994 nr 193. Dod. Mazowsze i Podlasie s. II.
119. WOLF Tomasz: Kapitał dla Petrochemii. Życie Gosp. 1994 nr 45 s. 46-47, il., tab.

Kutnowskie Zakłady Farmaceutyczne "POLFA S.A."

120. BARYŁKO Bohdan: Giełdowe lekarstwa. Wskaźniki Jelfy atrakcyjniejsze niż Kutna. Cash 1994 nr 50 s. 31, tab.
121. BIAŁOBRZESKA Ewa: Dzień przed. Polfa Kutno: Choćby z diabłem, byle na giełdę. Polityka 1994 nr 45. Dod. Prywatyzacja s. IV, il.
122. MERING Krzysztof: Lekarstwo prywatyzacji [KZF Polfa]. Życie Gosp. 1994 nr 40 s. 22-23, il.
123. OFERTA. Minister Przekształceń Własnościowych... Miniprospekt-Polfa [KZF "Polfa"]. Rzeczpospolita 1994 nr 276 s. 24-27.
124. PILCH Piotr,(ał, msz): Wejście Vibovitu. Sprzedaż akcji kutnowskiej Polfy. Gaz. na Maz. 1994 nr 289 s. 1, rys.
125. TERAZ-KZF "Polfa" S.A. [sytuacja w firmie, sprzedaż akcji]. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 50. Dod. Ziemia Kutnowska s. 12, fot.
126. TOMUSIAK Wiktor: Jak na lekarstwo. Rozm. z prezesem Kutnowskich Zakładów Farmaceutycznych Polfa-Kutno S.A. Tekst promocyjny. Polityka 1994 nr 41 s. 23.
127. WĘGROWSKI Piotr: Dla inwestorów po 200 tys. zł, dla pracowników po 100 tys. zł. Polfa Kutno S.A. taniej. Rzeczpospolita·1994 nr 289. Dod. Ekon. i Rynek s. 23.
128. WĘGROWSKI Piotr: Wkrótce na parkiecie. Polfa kutno S.A. Rzeczpospolita 1994 nr 284. Dod. Ekon. i Rynek s. 13.

Przemysł metalowy

129. PILCH Piotr: Bierut nie chciał, Wałęsa nie może. Tragifarsa w Odlewni [starania p. Dyznerów o zwrot majątku odlewni]. Gaz. na Maz. 1994 nr 239 s. 3.

Przemysł dziewiarski

130. KRAWCZYŃSKA Renata: Odchudzanie Cotexu [program naprawczy dla Cotexu]. Życie Płoc. 1994 nr 52 s. 5, fot.
131. MACIEJA Jan: Działania prowadzą na kilku frontach jednocześnie. Rozm. z kierownikiem Zakładu Funkcjonowania Gospodarki INE-PAN, komisarzem Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego Cotex w Płocku przepr. Ewa Wilcz-Grzędzińska. Cash 1994 nr 42 s. 12-13, fot.
132. ZALEWSKA Katarzyna: Gigantomania socjalizmu. Program naprawczy szansą dla Cotexu. Tyg. Płoc. 1994 nr 46 s. 4.

Przemysł spożywczy

133. DOBROWOL SKI Jan:By kondycję mieć... [Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe "ARTLEX". Wytwórnia Makaronu Andrzej Jagielski w Staroźrebach]. Kur. Maz. 1994 nr 43 s. 7, fot.

134. DOBROWOLSKI Jan, Orzoł Stanisław: Zakłady Przetwórstwa Mięsa Peklimar Bogusław Strześniewski, Umienino [gm. Bielsk]. -Zakład Przetwórstwa Mięsnego Arkadiusz Borek, Lelice [gm. Gozdowo]. -Zakład Przetwórstwa Mięsa "Polandia" Mańkowo [gm. Stara Biała]. -Przedsiębiorstwo Prudukcyjno-Handlowe s.c. Doldrób-Borki [gm. Gąbin]. Zakład Przetwórstwa Mięsnego "Anparol" Andrzej Pięta, Płock. - Zakłady Mięsne w Płocku.- Płockie Zakłady Drobiarskie Sadrob S.A. Kur. Maz. 1994 nr 50 s. 10-12, fot.

135. GRĄBCZEWSKA Dorota: Jakie krowy, jakie mleko [dostawcy OSM Sierpc]. Kur. Maz. 1994 nr 50 s. 13, fot.

136. GRĄBCZEWSKA Dorota: Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Sierpcu, ul. Żeromskiego 2a. Kur. Maz. 1994 nr 51-52 s. 19, fot.

137. REMBIELIŃSKA Wanda: Gorący interes. Rozm. z właścicielką piekarni francuskiej Polpain Wanda w Płocku przepr. Ewa K. Czaczkowska. Rzeczpospolita 1994 nr 260. Dod. Ekon. i Rynek s. 22, fot.

138. (SAW): Kasztelańskie z pianką. Browar Sierpc. Trybuna 1994 nr 242 s. 17.

139. SIEJCA Zbigniew. Dziś i jutro Zakładów Mięsnych w Płocku. Kur. Maz. 1994 nr 43 s. 4, fot.

140. SIEJCA Zbigniew: Fabryka cukru. Cukrownia w Małej Wsi. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 52/53 s. 24, fot.

141. SOBCZAK Mariusz: Biały strumień. OSM w Sierpcu. Gaz. na Maz. 1994 nr 300 s. 4 rys.

142. (szat): Majątek w leasingu. Sierpecki "Browar" prywatyzuje się. Sztand. Młod. 1994 nr 199. Dod. Mazowsze i Podlasie s. 1

Rzemiosło. Spółki

143. bea: Stan gotowości [Krajowe Forum Spółdzielczości Rzemieślniczej w Płocku]. Puls Płoc. 1994 nr 4 s. 4.

[DOBROWOLSKI Jan]: Rosła w ciszy [INTUR] = poz. 93.

144. KOKOCIŃSKA Teresa: Nie jestem Dyzmą. Komu się powiodło [Jerzy Stachurski - właściciel firmy Argentum]. Sukces 1994 nr 12 s. 88-90, fot.

SIEJCA Zbigniew: Pochwała gospodarności = poz. 97.

Rolnictwo

145. (aa): Ekologiczne jabłka. Gaz. na Maz. 1994 nr 231 s. 4, rys.

146. BOLECHOWSKA Małgorzata: Mały raj [gospodarstwo biodynamiczne Petera Stratenwertha z Grzybowa]. Życie Płoc. 1994 nr 60 s. 4, fot.

GRĄBCZEWSKA Dorota: Jakie krowy, jakie mleko = poz. 135.

147. (hjz): Kutno burakiem słynące ["Kutnowska Hodowla Buraka Cukrowego S.A.] Kur. Maz. 1994 nr 51-52 s. 19, fot.

148. PASZEK Cecylia: Na początku było ziarno. W poszukiwaniu bliskości [gospodarstwo Szwajcara P. Stratenwertha w Grzybowie]. Zwierciadło 1994 nr 10 s. 21-23, fot.

149. SOBCZAK Mariusz: Hodowla to przyszłość. Z wizytą u rolnika [hodowcy krów i producenta mleka - Waldemara Gutowskiego]. Gaz. na Maz. 1994 nr 289 s. 4, fot.

Gospodarka wodna. Hydrotechnika

150. GRĄBCZEWSKA Dorota: Co dalej z progamem "Kaskadowanie dolnej Wisły"? Kur. Maz. 1994 nr 51-52 s. 24.

Handel. Usługi. Żywienie zbiorowe

151. ADAMKOWSKI Arkadiusz, Szyperski Marek: Wszyscy zadowoleni. Mazowsze na Polagrze. Gaz. na Maz. 1994 nr 237 s. 4.

152. DODROWOLSKI Jan: Rozkosze na zimno i na gorąco. HORTEX. Kur. Maz. 1994 nr 46 s. 10, fot.

153. JACKIEWICZ Michał: Mały drogi pod choinkę [płockie salony sprzedaży samochodów]. Życie Płoc. 1994 nr 73/74 s. 23, fot.

154. (jbn): Sławomir Kowalkowski - zaprasza [stacja autoryzacyjna firmy Opel]. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 40 s. 12, fot.

REMBIELIŃSKA Wanda: Gorący interes [Polpain Wanda] = poz. 137.

Banki. Finanse

155. BANK Handlowy w Warszawie S.A. Oddział w Płocku. Lider polskich banków. Życie Płoc. 1994 nr 70 s. 6, ryc.

156. DOBROWOLSKI Jan: Banki bez tajemnic. Sezamie, otwórz się! Pierwsze polskie banki. Banki płockie. - NBP. Oddział Narodowego Banku Polskiego w Płocku. - Powszechna Kasa Oszczędności Bank Państwowy (PKO BP). - Polska Kasa Opieki (Pekao S.A.). - Bank Gospodarki Żywnościowej (BGŻ S.A.). - Bank Przemysłowo-Handlowy S.A. (BPH S.A.). - Powszechny Bank Gospodarczy S.A. w Łodzi (PBG S.A.). - Wielkopolski Bank Kredytowy (WBK S.A.). - Bank Rozwoju Cukrownictwa w Poznaniu (BRC S.A.). - Polski Bank Inwestycyjny w Warszawie (PBI S.A.). Kur. Maz. 1994 nr 48 s. 7-9, fot.

157. TAFUR-ORDONEZ Elżbieta: Ten bank jest dla nas. Rozm. z kierownikiem Ekspozytury Banku PKO BP w Drobinie przepr. Waldemar Grodkiewicz. Kontakt 1994 nr 19 s. 1,3,4.

Komunikacja. Transport. Łączność

158. /A.K./: Uhonorowano pocztowców [35-lecie - uroczystości w Urzędzie Pocztowym w Gostyninie]. Tyg. Płoc. 1994 nr 44 s. 2, fot.

159. BURACZYŃSKI Bogusław: Most na kredyt. Przeprawa przez Wisłę w Płocku czynna. Sztand. Młod. 1994 nr 219. Dod. Mazowsze i Podlasie s. I.

160. BURACZYŃSKI Bogusław: Z Wyszogrodu niedługo zniknie drewniany most. Sztand. Młod. 1994 nr 249 s. 13, rys.

161. GRĄBCZEWSKA Dorota: Będziemy modelowym inwestorem. Jubileuszowe 5-lecie WDDM za nami.[Wojewódzka Dyrekcja Dróg Miejskich]. Kur. Maz. 1994 nr 49 s. 11, fot., wykr.

162. KUFFEL Romana: Miasto zamknięte [problem budowy nowego mostu w Płocku]. Życie Płoc. 1994 nr 58/59 s. 13, fot.

ŁAKOMA Agnieszka: W sferze marzeń? Seminarium o płockich mostach = poz. 230.

163.(p): Pozłacana kolekcja. Sukces kutnowskiego filatelisty [Bonawentura Grodziński - medal za kolekcję na wystawie w Hadze]. Gaz. na Maz. 1994 nr 258 s. 1.

164. SERAFIMOWICZ Włodzimierz, Mazanek Zdzisław, Bentlewski Stanisław: Systemowe zarządzanie realizacją remontu mostu im. Legionów Marszałka. J. Piłsudskiego na Wiśle w Płocku. Not. Płoc. 1994 nr 4 s. 55-58, fot., bibliogr.

165. SIEJCA Zbigniew: Prezent od jubilatki Wojewódzkiej Dyrekcji Dróg Miejskich w Płocku dla Marszałka Piłsudskiego [5-lecie WDDM]. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 50 s. 8, fot.

Telekomunikacja

165. ADAMKOWSKI Arkadiusz: Głodówka do skutku. Wokół masztu w Konstantynowie. Gaz. na Maz. 1994 nr 270 s. 1.

167. ADAMKOWSKI Arkadiusz: Prośba o ostrą piłkę. Wokół masztu w Konstantynowie. Gaz. na Maz. 1994 nr 269 s. 3.

168. ADAMKOWSKI Arkadiusz: Zabij maszt, nie dzieci. Akcja protestacyna wokół masztu. Gaz. na Maz. 1994 nr 269 s. 1, fot.

169. FLAKIEWICZ Wiesław: Problem Konstantynowa. Elektromagnetyczna narkoza. Gaz. na Maz. 1994 nr 287 s. 6.

170. GURDA-JAROSZEWSKA Milena: Zabić maszt! [marsz protestacyjny i wiec mieszkańców okolicznych miejscowości]. Życie Płoc. 1994 nr 65 s. 1,3, fot.

171. KOSSAKOWSKI Wiesław: Ich krzyku nikt nie słyszy.[Projekt ustawy o odbudowie radiostacji w Gąbinie - Konstantynowie]. Rozm. przepr. Maciej Piotrowski. Prawo i Życie 1994 nr 46 s. 11, il.

172. KUCZYŃSKA Teresa: Maszt śmierci [głodówka członków Stowarzyszenia Ochrony Życia Ludzi przy Największym Maszcie Europy]. Gaz. Pol. 1994 nr 50 s. 5, fot.

173. MOŃKO Michał: Pejzaż z masztem w tle. [Projekt odbudowy masztu radiowego w Gąbinie]. Tyg. Solid. 1994 nr 51 s. 10, il.

174. PAWLIKOWSKI Dariusz: Waszego krzyku nikt nie słyszy [protest mieszkańców przeciw odbudowie masztu radiowego w Konstantynowie]. Tyg. Płoc. 1994 nr 47 s. 1,3, fot.

175. RAKIEL-CZARNECKA Walentyna: W cieniu masztu [Stowarzyszenie Ochrony Życia Ludzi przy Najwyższym Maszcie Europy]. Kur. Maz. 1994 nr 48 s. 1,6, fot.

Gospodarka komunalna

176. (aa): Jadą beczkowozy. Wodociągi w płockiem. Gaz. na Maz. 1994 nr 260 s. 4.

177. KANIEWSKA Agnieszka: Tracimy pamięć [stan cmentarzy w woj. płockim]. Tyg. Płoc. 1994 nr 44 s. 3, fot.

178. KUFFEL Romana: Konkurencja w śmieciach [Spółka z o.o. Lobbe Płock z udziałem kapitału belgijskiego]. Życie Płoc. 1994 nr 65 s. 2.

179. PISARKIEWICZ Mirosław: Cmentarz rzymskokatolicki w Błoniu pod Łęczycą. Not. Płoc. 1994 nr 4 s. 12-15, fot., przypisy.

Gospodarka mieszkaniowa

180. LASKOWSKI Andrzej: Nie stoję ponad prawem. Rozm. z prezesem Mazowieckiej Spółdzielni Mieszkaniowej przepr. Rafał Wereszczaka. Puls Płoc. 1994 nr 1 s. 3.

181. RAKIEL-CZARNECKA Walentyna: W spółdzielczej matni (VIII). Papierowa wojna. Kur. Maz. 1994 nr 39 s. 12.

182. WOŹNIAK Hubert: Nowy świat i slamsy. Raport o płockim budownictwie komunalnym. Gaz. na Maz. 1994 nr 252 s. 3, fot.

VII. ZAGADNIENIA POLITYCZNE I SPOŁECZNE

Partie polityczne

183. DĄBROWSKI Jacek: Na prawo patrz! [spotkanie liderów prawicy woj. płockiego w Oporowie]. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 52/53 s. 3, fot.

Polskie Stronnictwo Ludowe

184. BOSZKO Michał: Nieważne znaczki w klapach. Rozm. z przewodniczącym płockiego Sejmiku Samorządowego i nowym prezesem wojewódzkiego PSL-u przepr. Agnieszka Łakoma. Gaz. na Maz. 1994 nr 281 s. 4.

185. IWAŃSKI Bogdan: Żywią, bronią, gospodarują [IV Wojewódzki Zjazd PSL w Płocku]. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 50 s. 1,3, fot.

186. KRAKOWSKI Czesław J.: Rzeczywistość pozostawia wiele do życzenia. Rozm. z senatorem PSL przepr. Jacek Dąbrowski, Bogdan Iwański. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 44 s. 3, fot.

187. ŁAKOMA Agnieszka: Zjazd ludowców [Wojewódzki Zjazd PSL - prezesem Michał Boszko]. Gaz. na Maz. 1994 nr 277 s. 1, fot.

188. RAKIEL-CZARNECKA Walentyna: Bez skoków i szoków? PSL za zamkniętymi drzwiami. [IV Woj. Zjazd Delegatów PSL w Płocku]. Kur. Maz. 1994 nr 49 s. 1,6, fot.

RAKIEL-CZARNECKA Walentyna: Odszedł pasjonat i społecznik = poz. 61.

RAKIEL-CZARNECKA Walentyna: Parlamentarzyści do tablicy [Cz. J. Krakowski] = poz. 207.

Praca. Bezrobocie

189. INICJATYWY lokalne w rozwiązywaniu problemów bezrobocia/ [publikacja pod red. Zbigniewa Strzeleckiego]; Biuro Planowania Regionalnego z siedzibą w Warszawie. Centralny Urząd Planowania, Ministerstwo Pracy i Polityki Socjalnej, Polska Agencja Rozwoju Regionalnego, Program Inicjatyw Lokalnych. Fundusz Współpracy, Urząd Pracy. - Warszawa: BRP, CUP, 1994 ([Warszawa]: SGH).-328 s.: mapy, 1 wykr.; 25 cm.

Pomoc społeczna

190. (aa): Nie są aniołami. Dom dla bezdomnych w Płocku [Schronisko w Centrum Charytatywno-Opiekuńczym]. Gaz. na Maz. 1994 nr 268 s. 3, fot.

191. JACKIEWICZ Michał: Ostatnia deska ratunku [konferencja prasowa z udziałem dyrektora MOPS, Marka Kubasika]. Życie Płoc. 1994 nr 55 s. 5, fot.

192. KOŁODZIEJSKA Bogumiła, Markiewicz-Sobczak Anna: Ośrodki pomocy społecznej województwa płockiego na rzecz rodziny. Not. Płoc. 1994 nr 4 s. 52 - 54, tab.

193. NUMER 1 w Płocku [Komisja ds. Rodziny i Polityki Społecznej - przewodnicząca Anna Kozera]. Słowo Dz. Katol. 1994 nr 225 s. 7.

Związki zawodowe

194. TOKARCZYK Jerzy: Nie przyjmujemy wrogiej postawy, ale walczyć będziemy. Rozm. z przewodniczącym Płockiego Regionu NSZZ "Solidarność" przepr. Elżbieta Gocławska. Puls Płoc. nr 1994 nr 5 s. 3, fot.

Zagadnienia socjologiczne

BORKOWSKA Anna: Dziecko w szponach prawa [adopcja] = poz. 227.

GARLEJ Tadeusz: Sześć ślubów i dwa rozwody. Raport o stanie płockiej rodziny = poz. 229.

Patologia społeczna

195. BIAŁECKA Małgorzata: Ćpuny [problem narkomanii w województwie płockim]. Życie Płoc. 1994 nr 61/62 s. 12, fot.

KRAWCZYŃSKA Renata: Wielkie tragedie małych ludzi = poz. 269.

196. WOŹNIAK Hubert: W czterech ścianach. Molestowanie seksualne nieletnich. Gaz. na Maz. 1994 nr 231 s. 1.

Uroczystości i obchody

197. DYLEWSKI Zenon: Chcemy zachować przeszłość dla przyszłości. Rozm. z przewodniczącym Miejskiego Komitetu Ochrony Pamięci, Walk i Męczeństwa w Płocku przepr. Katarzyna Zalewska. Tyg. Płoc. 1994 nr 48 s. 6, fot.

198. LEWANDOWSKA Iwona, Adamkowski Arkadiusz: Święto Ojczyzny. 11 listopada w Płocku i Ciechanowie. Gaz. na Maz. 1994 nr 263 s. 1,2, fot.

199. ORZOŁ Stanisław: "Mistrzowie serca i umysłu" nagrodzeni przez gospodarzy Płocka. Kur. Maz. 1994 nr 43 s. 6, fot.

VIII. ZAGADNIENIA PRAWNO-ADMINISTRACYJNE

Administracja. Rady miast i rady gmin

200. BURACZYŃSKI Zygmunt: Moralność i ekonomia. Rozm. z przewodniczącym Komisji Gospodarki Mieszkaniowej Rady Miasta Płocka przepr. Agnieszka Kaniewska. Tyg. Płoc. 1994 nr 42 s. 4, fot.

201. FEIL Don C.: Powrót do domu. Rozm. z doradcą Amerykańskiego Korpusu Pokoju w Biurze Promocji i Rozwoju Gospodarczego Urzędu Miasta Płocka. przepr. Romana Kuffel. Życie Płoc. 1994 nr 64 s. 12, fot.

GMINY województwa płockiego 1990-1993 = poz. 46.

INICJATYWY lokalne w rozwiązywaniu problemów bezrobocia = poz. 189.

202. KRAWCZYŃSKA Renata: Dlaczego Płock zrezygnował z pilotażu. Trybuna nr 234 s. 11.

203. LACH Przemysław: Kutno patrzy w stronę 2000 roku. Rozm. z wiceprezydentem miasta Kutna przepr. Agnieszka Kaniewska. Tyg. Płoc. 1994 nr 45 s. 3.

204. NOWICKI Piotr: Na szkoły starczyło. Rozm. z przewodniczącym Komisji Kultury, Oświaty i Sportu Rady Miasta Płocka przepr. Agnieszka Kaniewska. Tyg. Płoc. 1994 nr 47 s. 9, fot.

REGION Mazowsza - ogólna charakterystyka gospodarcza = poz. 89.

205. [ZMYSŁOWSKI Wojciech Józef]: Mówi wójt Wojciech Józef Zmysłowski [Mała Wieś]. Gaz. na Maz. 1994 nr 291 s. 6.

Sejmik Samorządowy. Biura poselsko-senatorskie

BOSZKO Michał: Nieważne znaczki na klapach = poz. 184.

KRAKOWSKI Czesław J.: Rzeczywistość pozostawia wiele do życzenia = poz. 186.

206. PAWLIKOWSKI Dariusz: Kultura na siebie nie zarobi [spotkanie dyrektorów placówek kulturalnych w Sejmiku Samorządowym]. Tyg. Płoc. 1994 nr 48 s. 3.

207. RAKIEL-CZARNECKA Walentyna: Parlamentarzyści, do tablicy. Dziś odpowiada senator RP, Czesław Jacek Krakowski. Kur. Maz. 1994 nr 44 s. 7-10, fot.

208. RAKIEL-CZARNECKA Walentyna, Orzoł Stanisław: Płock pożegnał Wandę Sokołowska. Kur. Maz. 1994 nr 42 s. 2, fot.

Zagadnienia prawne. Prokuratura

209. DUBLESKI Józef Aleksander, Komadowski Zdzisław: Areszt - środek zapobiegawczy, a nie kara. Rozm. z Prokuratorem Rejonowym oraz Komendantem Rejonowym Policji w Płocku przepr. Katarzyna Zalewska. Tyg. Płoc. 1994 nr 47 s. 4, 5, fot.

PILCH Piotr: Bierut nie chciał, Wałęsa nie może [starania o zwrot majątku odlewni w Krośniewicach] = poz. 129.

210. WOŹNIAK Hubert: Rozbity gang. Konferencja prasowa w płockiej prokuraturze [Prokuratura Wojewódzka]. Gaz. na Maz. 1994 nr 281 s. 1.

Policja. Bezpieczeństwo publiczne

DUBLESKI Józef Aleksander, Komadowski Zdzisław: Areszt - środek zapobiegawczy, a nie kara = poz. 209.

211. JOT: Diamentowo w płockiej policji. List gratulacyjny od Zarządu Petrochemii S.A. [75-lecie państwowej policji]. Petro-Echo 1994 nr 40 s. 1,5.

212. WOŹNIAK Hubert: Młodzi - groźni. Z raportu o stanie bezpieczeństwa w Płockiem. Gaz. na Maz. 1994 nr 279 s. 4.

213. WRC, Gmachowska Aneta: 75-lecie Policji Państwowej. Uczynią wszystko, abyśmy żyli bezpiecznie. Policja za otwartymi drzwiami. Brylantowy jubilat gościł prasę. Kur. Maz. 1994 nr 40 s. 1,15, fot.

214. ZWOLIŃSKI Piotr: Odkrywamy istotę przestępstwa. Rozm. z nadkomisarzem, naczelnikiem Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Wojewódzkiej Policji w Płocku przepr. Katarzyna Zalewska. Tyg. Płoc. 1994 nr 40 s. 1,3, fot.

215. ŻELAZKO Grzegorz: Mundur budzi zaufanie. Rozm. z komendantem Policji w Drobinie przepr. Katarzyna Kaźmierska. Kontakt 1994 nr 18 s. 1,3,4.

IX. WOJSKO

RECZEK Dariusz: Wojsko chwali Petrochemię = poz. 116.

X. OCHRONA ZDROWIA. LECZNICTWO

Służba zdrowia

216. (a.s.): Sympozjum medycznego postępu w łęczyckim szpitalu. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 47 s. 3, fot.

BIELA Sylwester: Zdrowa współpraca [MZRiP z WAM w Łodzi] = poz. 103.

217. JASZCZAK Franciszek: Służba zdrowia i ekologia - pierwsze potrzeby Płocka. Rozm. z przewodniczącym Komisji Zdrowia i Ochrony Środowiska Rady Miasta Płocka przepr. Agnieszka Kaniewska. Tyg. Płoc. 1994 nr 49 s. 6, fot.

KRAWCZYŃSKA Renata: Traktat o dobrym lekarzu... [Garlej Tadeusz] = poz. 54.

218. KUJAWA Waldemar: Zdrowie na korytarzu. Rozm. z ordynatorem Oddziału Ginekologicznego Szpitala Miejskiego w Płocku przepr. Jacek Dąbrowski. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 42 s. 8, fot.

219. LEWIŃSKI Andrzej: Jod niezbędny dla Płocka. 20% dzieci ma powiększoną tarczycę. Rozm. z prof. dr. hab. med. endokrynologiem przepr. Lena Szatkowska. Tyg. Płoc. 1994 nr 47 s. 1,7, fot.

220. PAWLAK Grzegorz: Bez przelewu krwi. Ogólnopolskie sympozjum w Łęczycy. Gaz. na Maz. 1994 nr 242 s. 1, rys.

221. PRZYBYLSKA-WENDT Grażyna: Czas śmierci. Rozm. z anestezjologiem, medykiem sądowym i lekarzem hospicjum przepr. Milena Gurda-Jaroszewska. Życie Płoc. 1994 nr 58/59 s. 1,3, fot.

222. RODZIĆ po ludzku. Przewodnik po szpitalach położniczych. Dod. do Gaz. Wyb. 1994 nr 297. [szpitale z Płocka, Kutna, Gostynina, Żychlina na s. 34].

Lecznictwo. SANEPID

ADAMKOWSKI Arkadiusz: Prośba o ostrą piłkę. Wokół masztu w Konstantynowie = poz. 167.

223. ADAMKOWSKI Arkadiusz, Woźniak Hubert: Teraz Wisła [stan wody pitnej]. Gaz. na Maz. 1994 nr 250 s. 1, fot.

224. FLAKIEWICZ Wiesław: Największe naturalne źródło promieniowania. Pierwsze płockie badania [stężenie radonu-222]. Gaz. na Maz. 1994 nr 258 s. 5, tab.

FLAKIEWICZ Wiesław: Problem Konstantynowa = poz. 169.

225. MALISZEWSKA Małgorzata: W chwili ostatecznej mieć kogoś bliskiego ["Hospicjum Płockie pod wezwaniem Bł. Urszuli Ledóchowskiej"]. Tyg. Płoc. 1994 nr 49 s. 8,9.

PIOTROWSKI Maciej: Wszyscy mieszkamy pod Gąbinem [wpływ promieniowania] = poz. 66.

226. STASZEWSKI Michał: Cudowne urządzenia? Nowoczesne metody leczenia w Płocku [lasery]. Gaz. na Maz. 1994 nr 260 s. 2.

XI. NAUKA. OŚWIATA. KULTURA

Nauka. Sesje, seminaria

227. BORKOWSKA Anna: Dziecko w szponach prawa. Referat z płockiej sesji o rodzinie. Gaz. na Maz. 1994 nr 229 s. 4, fot.

228. DOBROSIELSKI Konrad: Sympozjum w Płocku. "Kościół i nauka" [Sympozjum Koła Naukowego Wyższego Seminarium Duchownego w Płocku]. Słowo Dz. Katol. 1994 nr 199 s. 6.

229. GARLEJ Tadeusz: Sześć ślubów i dwa rozwody. Raport o stanie płockiej rodziny. Gaz. na Maz. 1994 nr 229 s. 5, fot.

230. ŁAKOMA Agnieszka: W sferze marzeń? Seminarium o płockich mostach. Gaz. na Maz. 1994 nr 303 s. 1, rys.

PAWLAK Grzegorz: Bez przelewu krwi. Ogólnopolskie sympozjum w Łęczycy = poz. 220.

SERAFIMOWICZ Włodzimierz, Mazanek Zdzisław, Bentlewski Stanisław: Systemowe zarządzanie realizacją remontu mostu... = poz. 164.

STASZEWSKI Jacek: Bez nakazów i uchwał = poz. 60.

SZKUTA Magda: Sesja w Fawley Court = poz. 251.

Szkolnictwo wyższe

Wyższa Szkoła Zarządzania i Bankowości

231. KRUSZEWSKI Zbigniew: Niepokorny. Rozm. z prezesem Zespołu Konsultacyjno-Oświatowego "Profesor" i kanclerzem Wyższej Szkoły Zarządzania i Bankowości w Płocku przepr. Romana Kuffel. Życie Płoc. 1994 nr 73/74 s. 7, fot.

232. MIEDZIŃSKI Wojciech: Prezydent [Samorządu Studentów WSzZB]. Rozm. przepr. Marcin Pech. Życie Płoc. 1994 nr 58/59 s. 12, fot.

233. SZPOTAŃSKA Małgorzata: Najważniejsza jest muzyka. Rozm. z dyrygentem Kameralnego Chóru Akademickiego i Zespołu Muzycznego WSzZB przepr. Katarzyna Dejewska i Kazimierz Waluch. Gaz. Wyższej Szk. Zarz. i Bank. 1994 nr 2 s. 1,8.

Wyższe Seminarium Duchowne

234. (aa): Kościół, nauka, sport. Wyższe Seminarium Duchowne w Płocku [400-lecie]. Gaz. na Maz. 1994 nr 256 s. 4, fot.

[CZTERYSTA] 400 lat Seminarium Diecezji Płockiej = poz. 364.

235. GÓRALSKI Wojciech: Szkic do dziejów Seminariów Duchow-

nych Diecezji Płockiej (1594-1994). Stud. Płoc. 1994 t. 22: 1994 s. 29-39.

236. GÓRALSKI Wojciech, Jaworski Romuald: Seminarium Płockie wczoraj i ... dziś. Niedziela 1994 nr 44. Dod. Wydanie specjalne s. II, il.

237. GRZYBOWSKI Michał Marian: Z dziejów Seminarium Płockiego (1710-1939). Stud. Płoc. 1994 t. 22: 1994 s. 41-66, przypisy.

238. LELEŃ Andrzej: Ks. Kazimierz Andrzej Starościński (1899-1959), profesor Seminarium Duchownego w Płocku. Życie, działalność duszpasterska i muzyczna. Stud. Płoc. 1994 t. 22: 1994 s. 79-102, przypisy.

239. RUTKOWSKA Małgorzata: Kształtować przyszłość przez wiarę i miłość. Uroczystości jubileuszowe w Płocku. Słowo. Dz. Katol. 1994 nr 211 s. 5.

240. SZATKOWSKA Lena: Jubileusz Seminarium Duchownego. 400 lat wspólnoty w drodze. Tyg. Płoc. 1994 nr 45 s. 5, fot.

241. SZCZECIŃSKI Józef: Formacja intelektualna i duchowa ks. Tadeusza Dublewskiego (1894-1945), profesora Seminarium Duchownego w Płocku. Stud. Płoc. 1994 t. 22: 1994 s. 103-113, przypisy.

242. WYŻSZE Seminarium Duchowne w Płocku w roku Jubileuszu 400-lecia: informator/ [oprac. zespół pod red. Romualda Jaworskiego].- Płock: Wyższe Seminarium Duchowne, 1994.- 80 s., 4s. tabl. kolor.: fot., portr.; 17 x 24 cm.

243. ŻEBROWSKI Tadeusz: Początki Seminarium Duchownego (kleryckiego) w Pułtusku (1594-1624). Stud. Płoc. 1994 t. 22: 1994 s. 11-27.

244. ŻYĆ miłością: Teatr Klerycki Płockiego Seminarium Duchownego.- Płock: Seminarium Duchowne, 1994.-[20]s.: fot., portr., 20 cm.

Instytuty. Towarzystwa

Mazowieckie Obserwatorium Geograficzne

245. ADAMKOWSKI Arkadiusz: Dla ziemi płockiej. Jubileusz Mazowieckiego Obserwatorium Geograficznego. Gaz. na Maz. 1994 nr 241 s. 2.

246. LENART Witold: Mazowieckie Obserwatorium Geograficzne w Murzynowie. Not. Płoc. 1994 nr 4 s. 37-40.

247. LENART Witold: Sesja jubileuszowa poświęcona 20-leciu Mazowieckiego Obserwatorium Geograficznego U[niwersytetu] W[arszawskiego] w Murzynowie k. Płocka. Not. Płoc. 1994 nr 4 s. 32-36.

Towarzystwo Naukowe Płockie

248. NOTA informacyjna o Oddziale Towarzystwa Naukowego Płockiego w Sierpcu z okazji 25-lecia istnienia Oddziału (1969-1994). Not. Płoc. 1994 nr 4 s. 63-64, tab.

249. SCHULZ Anna: Wybrane problemy rodziny płockiej. (Sesja naukowa w dniu 29 września 1994 r.). Not. Płoc, 1994 nr 4 s. 47-51.

250. STOGOWSKA Anna: Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Polskiego w Rapperswilu. Not. Płoc. 1994 nr 4 s. 45-46, fot.

251. SZKUTA Magda: Sesja w Fawley Court [XVI sesja Stałej Konferencji Muzeów, Bibliotek i Archiwów Polskich]. Notes Wydaw. 1994 nr 11 s. 38-40.

OŚWIATA. Zagadnienia ogólne

KRAJEWSKI Janusz: Też miał problemy [Punkt Ochrony Praw i Godności Ucznia] = poz. 268.

KRUSZEWSKI Zbigniew: Niepokorny [kanclerz Wyższej Szkoły Zarządzania i Bankowości] = poz. 231.

KURPIEWSKI Tadeusz: Z karty nauczycielskich dziejów [J.Cz. Grzywiński] = poz. 267.

252. LEWANDOWSKA Iwona: Jest taka wyspa. Punkt Ochrony Praw i Godności Ucznia. Gaz. na Maz. 1994 nr 242 s. 2, fot.

Szkolnictwm podstawowe i średnie. Technika

253. BIAŁECKA Małgorzata: Półuczniowie czy studenci? [klasa wstępna tzw. zerowa w LO im. St. Małachowskiego. Życie Płoc, 1994 nr 54 s. 4, fot.

254. BIEŃKOWSKI Andrzej: Muzyczny dwór [50-lecie Państwowej Szkoły Muzycznej im. K. Kurpińskiego w Kutnie]. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 51 s. 8, fot.

255. BURACZYŃSKI Bogusław: Premier - absolwent w "Samochodówce" [Waldemar Pawlak, XXX-lecie Technikum Samochodowego i Zasadniczej Szkoły Zawodowej nr 2 w Płocku]. Sztand. Młod. 1994 nr 201. Dod. Mazowsze i Podlasie s. I.

256. CHUDZYŃSKI Marian: Z dziejów Technikum Samochodowego i Zasadniczej Szkoły Zawodowej Nr 2 w Płocku. -Płock: Polmozbyt-Toruń S.A. Centrum Motoryzacyjne Płock, 1994. -67,[3]s.,[12] s. tabl. (w tym kolor.): faks., fot.,portr.; 21 cm.

257. DYLEWSKI Ryszard: Pedagog i radny. Rozm. z dyrektorem Szkoły Podstawowej w Drobinie przepr. Katarzyna Kaźmierska. Kontakt 1994 nr 17 s. 1,3-5,7.

258. GMACHOWSKA Aneta: Duch szkoły. W płockiej ósemce w 50 rocznicę istnienia [Szkoła Podstawowa Nr 8]. Kur. Maz. 1994 nr 44 s. 12, fot.

259. GÓRALSKI Wojciech: Zarys dziejów Seminarium Duchownego w Pułtusku w [400-letnią rocznicę powstania]. Not. Płoc. 1994 nr 4 s. 3-6, przypisy.

260. (il): Jak się w Jagiellonce francuskiego uczą. Dyplom DELF - na cały świat [LO im. Wł. Jagiełły w Płocku]. Gaz. na Maz. 1994 nr 297 s. 2.

261. (il): Wszystko to muzyka. Klasa muzyczna w płockiej podstawówce [Szkoła Podstawowa Nr 2]. Gaz. na Maz. 1994 nr 259 s. 2, fot.

Z62. (il): Zapatrzeni w wydmy życia. Premiera w szkole [LO im. Jagiełły - przedstawienie "Piasek" na podst. "Kobiety z wydm" Abe Kobo]. Gaz. na Maz. 1994 nr 298 s. 3.

263. KLOCEK Alina Elżbieta: Dzieje Szkoły Odzieżowej w Płocku w latach 1945-1995. Not. Płoc. 1994 nr 4 s. 24-31, fot., przypisy.

264. KORYCKA Irena: Zacna jubilatka. Rozm. z dyrektorem Szkoły Podstawowej nr 8 w Płocku przepr. Dariusz Pawlikowski. Tyg. Płoc. 1994 nr 41 s. 5, fot.

265. ŁAKOMA Agnieszka: Pawlak i inni. 30 lat płockiej samochodówki. Gaz. na Maz. 1994 nr 242 s. 1.

266. ORZOŁ Stanisław: W takt czterotaktu. [30-lecie Technikum Samochodowego i ZSZ nr 2 w Płocku]. Kur. Maz. 1994 nr 43 s. 1,10-11, fot.

SAWICKI Witold: Marzenia poszły w błoto [budowa Zespołu Szkół Rolniczych w Górach k. Płocka] = poz. 96.

SZATKOWSKI Tomasz: Szkoła marzeń [ZSR w Górach] = poz. 99.

Kadry pedagogiczne

DYLEWSKI Ryszard: Pedagog i radny = poz. 257.

267. KURPIEWSKI Tadeusz: Z karty nauczycielskich dziejów [Józef Czesław Grzywiński]. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 42 s. 4, fot.

Opieka nad dzieckiem i młodzieżą

268. KRAJEWSKI Janusz: Też miał problemy. Rozm. z rzecznikiem praw ucznia w płockim Punkcie Ochrony Praw i Godności Ucznia Wyspa przepr. Iwona Lewandowska. Gaz. na Maz. 1994 nr 275 s. 3, fot.

269. KRAWCZYŃSKA Renata: Wielkie tragedie małych ludzi [znęcanie się rodziców nad dziećmi. Życie Płoc. 1994 nr 66 s. 1,4, fot.

LEWANDOWSKA Iwona: Jest taka wyspa [Punkt Ochrony Praw i Godności Ucznia] = poz. 252.

270. SMARDZEWSKA Agnieszka: Buty czy budy? Problem z nauką czytania i pisania [dzieci dysleksyjne - Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Płocku]. Gaz. na Maz. 1994 nr

285 s. 4.

271. SZATKOWSKI Tomasz: Rodzice zza krat. Często interes dorosłego stawia się wyżej niż dobro dziecka [Ośrodek adopcyjno-opiekuńczy w Płocku]. Sztand. Młod. 1994 nr 198. Dod. Mazowsze i Podlasie s. II.

KULTURA. Zagadnienia ogólne

272. (il): Na rocznicę. Narada szefów ośrodków kultury z Płockiego. Gaz. na Maz. 1994 nr 302 s. 2.

KONARSKA-PABINIAK Barbara: Życie kulturalno-literackie Płocka w 2 poł. XIX w. = poz. 75.

PAWLIKOWSKI Dariusz: Kultura na siebie nie zarobi = poz. 206.

273. SIECZKOWSKA Maria: 10 lat Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury w Płocku. Życie Płoc. 1994 nr 45 s. 7, fot.

274. (hjz): Zakochani w Łęczycy [XX-lecie działalności Towarzystwa Miłośników Ziemi Łęczyckiej]. Kur. Maz. 1994 nr 49 s. 7.

Domy kultury

275. (gp): Magiczny wieczór [40-lecie Łęczyckiego Domu Kultury]. Gaz. na Maz. 1994 nr 278 s. 3.

276. (il): Gwiazdy w Ziemi. Warsztaty Twórcze w MDK. Gaz. na Maz. 1994 nr 284 s. 4, fot.

ŁĘCKI Wojciech: Na podbój Orientu. Zespół "Płock" [działający przy Domu Technika] = poz. 281.

277. OLSZEWSKA Katarzyna: Zasłużony dziesięciolatek. Uroczystości w SDK [Spółdzielczy Dom Kultury w Płocku]. Kur. Maz. 1994 nr 49 s. 5, fot.

Imprezy artystyczne

278. KANIEWSKA Agnieszka: Kształty i symbole. X Jesienne Spotkania Teatralne w Kutnie. Tyg. Płoc. 1994 nr 41 s. 7, fot.

279. KULKA Andrzej: Skrzypce najpiękniejsze. Rozm. z muzykiem przepr. Agnieszka Kaniewska. Tyg. Płoc. 1994 nr 48 s. 7, fot.

STASZEWSKI Kazik: Z pozycji ortodoksyjnego punkrockowca = poz. 360.

280. SZURZEC Monika, (p): Kurtyna w górę! Kutnowskie Spotkania Teatralne. Gaz. na Maz. 1994 nr 234 s. 3.

Amatorski ruch artystyczny

281. ŁĘCKI Wojciech: Na podbój Orientu. Zespół "Płock" [IX Międzynarodowy Festiwał Folklorystyczny w Turcji]. Petro-Echo 1994 nr 41 s. 1,3, fot.

282. RKK: Barwy polskości [Zespół Tańca Ludowego "Masovia" na występach w Fort Wayne]. Życie Płoc. 1994 nr 64 s. 6, fot.

283. RKK: Amerykański rekonesans [zespół "Masovia"]. Życie Płoc. 1994 nr 55 s. 4, fot.

Muzea i wystawy

284. AUGUSTYNOWICZ Jan: Boże Narodzenie na Mazowszu. Wystawa w sierpeckim skansenie. Niedziela. Tyg. Katol. 1994 nr 52(5) s. 10, fot.

285. (jr): Opłatek w chałupie. Wystawa bożonarodzeniowa w sierpeckim skansenie. Gaz. na Maz. 1994 nr 295 s. 3, fot.

286. (p): Pałacowe dzieje. Jubileusz Muzeum w Oporowie [45-lecie]. Gaz. na Maz. 1994 nr 282 s. 2.

287. (p): Raz na sportowo. Nowa wystawa w kutnowskim muzeum ["Dzieje sportu kutnowskiego w latach 1919-1993 " w Muzeum Regionalnym w Kutnie]. Gaz. na Maz. 1994 nr 252 s. 3.

288. RZESZOTARSKI Jan: Świat południowych mórz. Wystawa w Sierpcu [Muzeum Wsi Mazowieckiej]. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 47 s. 4, fot.

Muzeum Mazowieckie w Płocku

289. (aa): W zaraniu dziejów. Wystawa w Muzeum Mazowieckim w Płocku ["Płock w zaraniu dziejów"]. Gaz. na Maz. 1994 nr 294 s. 2, fot.

290. DOWLASIEWICZ Wanda: Tadeusz Kacalak: rzeźba: katalog wystawy.- Płock: Muzeum Mazowieckie, 1994.-34, [10] s.: fot.(głównie kolor.), portr.; 24 cm.

291. FERENS Anna: Dziewczyna w szklanym kloszu. Wystawa prac Krystyny Szalewskiej. Gaz. na Maz. 1994 nr 263 s. 3, fot.

292. (il): Malowanie w rodzinie. Wystawa w Spichlerzu ["Krajobrazy polskie " prace Józefa Chełmońskiego i jego córki Wandy]. Gaz. na Maz. 1994 nr 248 s. 2, fot.

293. KANIEWSKA Agnieszka: Romantyzm krajobrazu [wystawa prac Chełmońskich]. Tyg. Płoc. 1994 nr 48 s. 9.

294. SMARDZEWSKA Agnieszka: Ludowa stylizacja. Symbolizm chleba. Nowe wystawy w płockim Spichlerzu [rzeźba Tadeusza Kacalaka z Ktztna i wystawa "Chleb życia, chleb śmierci"]. Gaz. na Maz. 1994 nr 288 s. 2, fot.

295. SZATKOWSKA Lena: Leśmiana wiersze malowane [cykl obrazów do wierszy Leśmiana Wiesławy Kwiatkowskiej na wystawie w muzeum]. Tyg. Płoc. 1994 nr 40 s. 9, fot.

SZATKOWSKA Lena: Spacerkiem po wystawach = poz. 330.

Kultura fizyczna. Sport

296. (az, gsz): Jak minął rok. [Płock]. Gaz. na Maz. 1994 nr 304 s. 5, fot.

297. DUSZYŃSKI Włodzimierz: 75 lat polskiej piłki. Uroczystość w płockim OZPN. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 52/53 s. 12,13, fot.

298. KOSZEWSKI Jacek: Powalczymy o mistrzostwo. Relacja z konferencji prasowej sekcji piłki ręcznej ZKS Petrochemia. Puls Płocka 1994 nr 4 s. 9, fot.

299. KWIATKOWSKI Jan: Sportowy pamiętnik Jana Kwiatkowskiego [cz. 1]. - Cz. II. Nasz Sierpc 1994 nr 20 s. 8, nr 21 s. 8.

300. OLCZUK Ryszard: Wioślarstwo przeżyje. Rozm. z szefem Płockiego Towarzystwa Wioślarskiego Budowlani, trenerem polskiej kadry olimpijskiej kobiet przepr. Grzegorz Szkopek. Gaz. na Maz. 1994 nr 280 s. 4.

301. PASZKIEWICZ Tomasz: Łukasz Wyrwas i inni [Płocki Klub Kolarski Stanisławówka]. Puls Płocka 1994 nr 4 s. 11.

3O2. PASZKIEWICZ Tomasz: Medale, sukcesy, nadzieje na przyszłość wioślarstwa. Puls Płoc. 1994 nr 5 s. 11, fot.

303. PECH Marcin: Bedyk najszybsza [IV Międzynarodowy Mityng Pływacki w Słupsku]. Życie Płoc. 1994 nr 65 s. 13, fot.

304. PECH Marcin: Grand Prix "Życia Płocka" na Najlepszego Sportowca 1994 roku. Życie Płoc. 1994 nr 75/76 s. 15, fot.

305. PECH Marcin: Najważniejsze wydarzenia 1994 roku, czyli 10 sukcesów i 5 skandali. Życie Płoc. 1994 nr 73/74 s. 25, fot.

306. POTRÓJNE złoto? Piłka ręczna [Petrochemia Płock]. Tyg. Płoc. 1994 nr 49 s. 18, fot.

307. RYDLEWSKI Kazimierz: Jak hartowała się "Stal". Ze wspomnień Kazimierza Rydlewskiego. Wspomnienia opisał Wł. Chrzuszcz. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 50 s. 11, nr 51 s. 9.

308. SZATKOWSKI Tomasz: Sportowy kogel-mogel [sylwetki sportowców, trenerów i działaczy]. Tyg. Płoc. 1994 nr 51/52 s. 22-23, fot.

309. WARSZAWA na kolanach [Długodystansowe Mistrzostwa w pływaniu]. Tyg. Płoc. 1994 nr 43 s. 14, fot.

310. WIŚNIEWSKI Andrzej: Jubileusz PZPN w Płocku [75-lecie Polskiego Związku Piłki Nożnej]. Kur. Maz. 1994 nr 51-52 s. 27, fot.

311. WIŚNIEWSKI Andrzej: O sporcie płockim (6). Wspinaczka ciężarowców.- Ciężarowcy walczą nadal (7).- Siatkarze mieli pecha (8).- Kolejna ofiara "reform" w ZKS Wisła.- Narodziny potęgi (10).- Wzloty i upadki (11).- Może w tym roku... (12). Kur. Maz. 1994 nr 39 s. 13, fot., nr 40 s. 13, fot., nr 41 s. 13, nr 42 s. 13, fot., nr 43 s. 13, fot., nr 44 s. 13, fot., nr 45 s. 13, fot.

XIII. LITERATURA PIĘKNA

Życie literackie

312. BANASIAK Witold: Koniec tajemnic Verne'a? Płock w wielkich biografiach [I Płocki Rok Juliusza Verne'a]. Gaz. na Maz. 1994 nr 303 s. 4, fot.

313. BANASIAK Witold: Łęcki nie pudłuje [promocja tomiku W. Łęckiego pt. "Dzikie ogrody" w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej]. Tyg. Płoc. 1994 nr 51/52 s. 8, fot.

314. BERESZCZYŃSKA Urszula: Idzie młode, idzie nowe? 20-lecie Jesiennej Chryzantemy! Życie Płoc. 1994 nr 71 s. 3, fot.

315. (il): Pociąg do klawiszy. XX Jesienna Chryzantema. Gaz. na Maz. 1994 nr 249 s. 2.

316. (il): Poezja jak wiatr. Laureatki "Jesiennej Chryzantemy". Gaz. na Maz. 1994 nr 275 s. 3.

317. [JESIENNA CHRYZANTEMA]. XX Ogólnopolski Konkurs Poetycki o nagrodę "Jesiennej Chryzantemy": wiersze laureatów [red. Zbigniew Irzyk i in.; Wydział Kultury w Płocku]. -Płock: Stow. "Civitas Christiana", 1994.- 51,[3]s., [6]k. tabl.; 21 cm.

318. KONARSKA-PABINIAK Barbara: Plastusiowa mama wraca do Słupa. 100. rocznica urodzin Marii Kownackiej. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 42 s. 4.

KONARSKA-PABINIAK Barbara: Życie kulturalno-literackie Płocka w drugiej połowie XIX wieku = poz. 75.

319. LEWANDOWSKA Iwona: Bez grafomanii. Poetycka Jesień w Płocku [Dzień Płocki Warszawskiej Jesieni Poezji oraz wyniki konkursu literackiego "O liść dębu" w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Płocku]. Gaz. na Maz. 1994 nr 273 s. 2, fot.

320. (Marg): Warszawska Jesień Poezji. Tyg. Płoc. 1994 nr 49 s. 7, fot.

321. NAWROCKI Stanisław: Poeta pod własnym niebem. Rozm. z poetą, malarzem, prawnikiem, członkiem ZLP przepr. Jacek Dąbrowski. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 44 s. 4, fot.

322. "O LIŚĆ dębu": Ogólnopolski Konkurs Poetycki im. Władysława Broniewskiego: Płock 1994/ [il. Jerzy Mazuś]. -Płock: Wojew. Bibliot. Publ., 1994,- 23, [1] s., [4] k. tabl.: il.; 21 cm.

323. SMARDZEWSKA Agnieszka: Kochani i odrzuceni. Finał konkursu literackiego [Młodzi Twórcy Literatury w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej]. Gaz. na Maz. 1994 nr 290 s. 2.

SMADZEWSKA Agnieszka: Wdał się w literaturę ["Dzikie ogrody" W. Łęckiego] = poz. 384.

Poezja. Teksty i recenzje

324. GAJEWSKA-RYCHLEWSKA Danuta: Okruchy myśli / il. Krystyna Jabłońska.- Płock: [nakł. autora], 1994 (Płock: "Agpress"). -70, [2]s.: il. kolor.; 21 cm.

325. ŁĘCKI Wojciech: Dzikie ogrody.- Warszawa: [nakł. Petrochemia Płock S.A. i Wojewoda Płocki], 1994.-154, [2]s., rys.; 17 cm.

326. MAJCHRZAK Maria: Moja pieśń o Jezusie.- Płock: [b.w.], 1994.-131,[5]s., rys.; 21 cm.

327. PĘDRASZEWSKA Elżbieta: Wiersze: miniatury złotego półksiężyca / [il. Katarzyna Maślana]. -Płock: Dom Kultury, Klub Artystyczny Płocczan, 1994.- 55, [3]s.: il.; 21 cm.

328. PŁOCKIE pejzaże. Antologia poezji współczesnej. Płock, 1994. Rec.: (il), Gaz. na Maz. 1994 nr 230 s. 2, fot., SAŁACKI Lech, Gaz. na Maz. 1994 nr 235 s. 4.

329. SŁOWEM malowane... almanach płockiego RSTK [Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury]. Cz. / 1 wybór Lech Franczak i Barbara Ciszyńska; red. B. Ciszyńska.- Płock: RSTK, 1994. -122 [2]s., [17]k. tabl. kolor., fot.; 21 x 20 cm.

XIV. SZTUKA

Malarstwo. Galerie

330. SZATKOWSKA Lena: Spacerkiem po wystawach [Muzeum Mazowieckie, Państwowa Galeria Sztuki, Galeria a.r.t.]. Tyg. Płoc. 1994 nr 49 s. 7, fot.

Galeria a.r.t.

331 (il): Czy ta sztuka to nauka? Nowy sezon w galerii. Gaz. na Maz. 1994 nr 265 s. 2.

332. SMARDZEWSKA Agnieszka: Studium z człowieka. Akty z ludzi wzięte [prace Artura Żmijewskiego]. Gaz. na Maz. 1994 nr 284 s. 4.

Państwowa Galeria Sztuki

333. PLASTYKA płocka 1994: Państwowa Galeria Sztuki w Płocku, Grudzień 1994-Styczeń 1995: [katalog]. - Płock: PGSz, 1994. - [74] s.: fot. kolor., portr.; 19 x 19 cm.

334. SAMUSIK-ZAREMBA Zofia. Twórczość Zofii Samusik-Zaremby: grafika, rysunek, malarstwo: wystawa retrospekcyjna w 30-lecie pracy twórczej.- Płock: PGSz, 1994. - [32]s.: fot. kolor., portr.; 20 x 20 cm.

335. SMARDZEWSKA Agnieszka: Czas podsumowań. Choinka w Państwowej Galerii Sztuki [wernisaż "Plastyka Płocka"]. Gaz. na Maz. 1994 nr 294 s. 1, fot.

336. SUCHAN Jarosław: Nieobowiązujący rzut oka na Grupę Krakowską. Tyg. Płoc. 1994 nr 45 s. 3, fot.

337. SZATKOWSKA Lena: Nowosielski samotny [Jerzy Nowosielski]. Tyg. Płoc. 1994 nr 40 s. 9, fot.

Sylwetki plastyków

DOWLASIEWICZ Wanda: Tadeusz Kacalak: rzeźba: katalog wystawy = poz. 290.

338. FERENS Anna: Liryczna kobieta z silną ręką. 30-lecie pracy twórczej Zofii Samusik- Zaremby [wystawa w Państwowej Galerii Sztuki]. Gaz. na Maz. 1994 nr 287 s. 4, fot.

339. FERENS Anna: Wydobyć postać z tła. U malarza w Łęczycy [Stanisław Staniewski]. Gaz. na Maz. 1994 nr 275 s. 4, fot.

SAMUSIK-ZAREMBA Zofia. Twórczość... = poz. 334.

340. SMARDZEWSKA Agnieszka: Czułym okiem malowane. Twórczość Zofii Samusik-Zaremby [wystawa w PGSz]. Gaz. na Maz. 1994 nr 270 s. 2, fot.

Zabytki. Ochrona zabytków

341. JASIŃSKA Ewa: Smutek wieków [prace nad zabezpieczeniem i rewaloryzacją nadwiślańskiej skarpy]. Życie Płoc. 1994 nr 53 s. 4, fot.

342. MARKOWSKI Sławomir: Wzgórze Tumskie / [fot. wykonali Artur Kras, Roman Ziółkowski]. - Płock: "Consort", 1994 (Płock: "PoliCor"). - [16] s., [16] k. fot. kolor.: 2 pl., 1 rys.; 15 cm.-(Zabytki Wzgórza Tumskiego w Płocku; [1]).

343. PILCH Piotr: Zabytkowe ruiny. Kutnowska starówka. Gaz. na Maz. 1994 nr 269 s. 4.

PISARKIEWICZ Mirosław: Cmentarz rzymskokatolicki w Błoniu pod Łęczycą = poz. 179.

344. PISARKIEWICZ Mirosław: Na cmentarzu w Łęczycy. Przegl. Prawosławny. Mies. Ogólnopolski 1994 nr 10 s. 30-31, fot.

345. PISARKIEWICZ Mirosław: Nadal skazany? Akcja cmentarze [cmentarz w Łęczycy]. Spotkanie z Zabytkami 1994 nr 12 s. 46-47, fot.

346. PŁOCKIE kamienice i ich mieszkańcy / [układ i zdjęcia Tomasz J. Gałązka; tekst Ireneusz Szychowski]. -Płock: Dom Kultury, 1994. -31, [1]s.: fot. kolor.; 30 cm.-Bibliogr. s. [32].-Indeksy.

347. ROMANOWSKI Mirosław: Pomniki i ołtarze katedry. -Płock: Wydaw."Consort", 1994. - [16] s., [16]k. tabl.: fot. kolor., rys.; 15 cm. - (Zabytki Wzgórza Tumskiego w Płocku).

348. SAWICKI Witold: Komu kawałek historii? [Przetarg na zamczysko z XIII w. z Gostynina]. Trybuna 1994 nr 269 s. 12.

349. SZATKOWSKI Tomasz: Zamek w cenie poloneza. Nie ma chętnych na carskie więzienie [Gostynin]. Sztand. Młod. 1994 nr215. Dod. Mazowsze i Podlasie s. I, rys.

350. SZLAKIEM pałaców i zamków na Mazowszu / [tekst: Andrzej Zalewski; fot. Z. Gradowski]. - Warszawa: Centrum Promocji

Turystycznej Regionu Mazowsze przy WOW "Wisła" w Warszawie, 1994.- [20]s.: fot. kolor., rys.; 17 x 24 cm.

Teatr Dramatyczny im. Jerzego Szaniawskiego

351. BOGDAN Magda: To sprawa opatrzności, że zostałam aktorką. Rozm. z aktorką TD przepr. Elżbieta Biernat. Tyg. Płoc. 1994 nr 43 s. 7, fot.

352. ZDANOWSKA Elżbieta: Debiut we Lwowie, jubileusz w Płocku. 50 lat na scenie [Jerzy Bielecki]. Tyg. Płoc. 1994 nr 51/52 s. 9, fot.

Recenzje teatralne

353. HRABAL Bohumil: Święto przebiśniegu. TD, Płock. Rec.: DĄBROWSKI Jacek, Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 51 s. 4, fot.; KOWALCZYK Janusz R., Rzeczpospolita 1994 nr 253 s. 6, fot.; SMARDZEWSKA Agnieszka, Gaz. na Maz. 1994 nr 260 s. 2, fot; GURDA-JAROSZEWSKA Milena, Życie Płoc. 1994 nr 63 s. 4, fot.; SZATKOWSKA Lena, Tyg. Płoc. 1994 nr 47 s. 9, fot.

354. KOPCIUSZEK. Adaptacja Ludwik Świeżawski. TD, Płock. Rec.: GMACHOWSKA Aneta, Kur. Maz. 1994 nr 51-52 s. 29, fot.; SMARDZEWSKA Agnieszka, Gaz. na Maz. 1994 nr 289 s. 2, fot.

355. MONTGOMERY Lucy Maud: Ania z Zielonego Wzgórza. TD, Płock. Rec.: RAKIEL- CZARNECKA Walentyna, Kur. Maz. 1994 nr 40 s. 5, fot.

356. SŁOWACKI Juliusz: Balladyna. TD, Płock. Rec.: DĄBROWSKI Jacek, Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 47 s. 4, fot.; (il), Gaz. na Maz. 1994 nr 237 s. 2, fot.; RAKIEL-CZARNECKA Walentyna, DOBRZYŃSKA Barbara, Kur. Maz. 1994 nr 42 s. 5,11, fot.; SZATKOWSKA Lena, Tyg. Płoc. 1994 nr 42 s. 5, fot.

Życie muzyczne

KULKA Andrzej: Skrzypce najpiękniejsze = poz. 279.

357. (Lesz): Konkurs pianistyczny im. Ludwika Stefańskiego. Poznań przed Płockiem. Tyg. Płoc. 1994 nr 51/52 s. 3, fot.

358. RAKIEL-CZARNECKA Walentyna: Podkasana muza w cenie. Inauguracyjny koncert Płockiej Orkiestry Kameralnej. Kur. Maz. 1994 nr 40 s. 1,6, fot.

359. SMARDZEWSKA Agnieszka: Mistrzowskie zakończenie. W świątecznym nastroju [koncert Płockiej Orkiestry Kameralnej z udziałem Henryka Debicha i Andrzeja Hiolskiego]. Gaz. na Maz. 1994 nr 282 s. 2, fot.

360. STASZEWSKI Kazik: Z pozycji ortodoksyjnego punkrockowca. Rozm. z leaderem zespołu Kult przepr. Alina Boczkowska. Życie Płoc. 1994 nr 51 s. 4, fot.

361. STELMASZEWSKA Aneta, Świątkowska Magda: Eliksir życia czyli zespół "A ku ku". Tyg. Płoc. 1994 nr 45 s. 15, fot.

SZPOTAŃSKA Małgorzata: Najważniejsza jest muzyka = poz. 233.

362. TROJANEK-GAGO Irena: Życie muzyką. Wspomnienie o Marcinie Kamińskim. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 46 s. 4, fot.

XV. ZAGADNIENIA WYZNANIOWE

(aa): Kościół, nauka, sport [Wyższe Seminarium Duchowne] = poz. 234.

363. AUGUSTYNOWICZ Jan: Nasi męczennicy [Abp. A. J. Nowowiejski i bp L. Wetmański]. Niedziela. Tyg. Katol. 1994 nr 44. Dod. wydanie specjalne s. III, fot.

364. [CZTERYSTA] 400 lat Seminarium Diecezji Płockiej. Niedziela. Tyg. Katol. 1994 nr 44. Dod. Wydanie specjalne s. I-IV, fot.

DOBROSIELSKI Konrad: Sympozjum w Płocku = poz. 228.

365. GÓRALSKI Wojciech: Płockie "Habemus Papam... " [kontakty papieża Jana Pawła II z Ziemią Płocką]. Kur. Maz. 1994 nr 51-52 s. 23, fot.

GÓRALSKI Wojciech, Jaworski Romuald: Seminarium płockie wczoraj = poz. 236.

GÓRALSKI Wojciech: Zarys dziejów Seminarium Duchownego w Pułtusku = poz. 259.

GRZYBOWSKI Michał Marian: Pielęgnować prawdę = poz. 55.

366. KAMIŃSKI Zygmunt: "Niedziela" dla Płocka. Rozm. z Księdzem Biskupem, Ordynariuszem Diecezji Płockiej przepr. ks. Ireneusz Skubiś. Niedziela. Tyg. Katol. 1994 nr 44 s. 1,8, fot.

367. [NOWOWIEJSKI Antoni Julian]. Listy Antoniego Juliana Nowowiejskiego do rodziny z lat 1904-1941 / zebrał i oprac. Michał Marian Grzybowski.- Leszno k. Błonia: "Lumen", 1994.-211, [1]s.: faks., fot., portr.; 21 cm.- Indeksy.- Zsfassung, Summ.

368. POLKOWSKI Zenon: 80-lecie Katedry Kościoła Mariawitów (1914-1994). Not. Płoc. 1994 nr 4 s. 20-23, fot.

369. STRZEŚNIEWSKI Stanisław Henryk: Wilno mnie urzekło [końcowy fragment wspomnień pt. "Rogatywka" przygotowanych do druku]. Tyg. Płoc. 1994 nr 40 s. 7, fot.

SZATKOWSKA Lena: Jubileusz Seminarium Duchownego = poz. 240.

370. TARASIEWICZ Eliasz: Prawosławie nie jest religią marginalną. Rozm. z księdzem proboszczem Parafii Prawosławnej Przemienienia Pańskiego w Płocku przepr. Jacek Dąbrowski. Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 47 s. 3.

XVI. KSIĄŻKA I CZYTELNICTWO

371. BURAKOWSKI Jan: Samorządowa biblioteka publiczna: poradnik. / Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich.- Warszawa: Wyd. SBP, 1994 (Warsz.: WDN). - 128 s.: fot., portr., rys.; 21 cm,- (Nauka, Dydaktyka, Praktyka = Science, Didactics, Practice; 12).- Bibliogr. s. 112-115.

372. SZATKOWSKA Lena: A kto się kocha w czytaniu... [obrazy i książki z kolekcji ks. Ksawerego Ziemieckiego na wystawie w Muzeum Diecezjalnym w Płocku]. Tyg. Płoc. 1994 nr 46 s. 7, fot.

Biblioteki

Biblioteka im. Zielińskich TNP

373. KACZANOWSKA Wanda: Biblioteka im. Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego posiada już 70 inkunabułów. Not. Płoc. 1994 nr 4 s. 16-19, fot.

374. STOGOWSKA Anna: Biblioteka Towarzystwa Naukowego Płockiego.- Toruń: [b.w.], 1994.-s. 93-110; 23 cm.- Nadbitka z: Studia o bibliotekach i zbiorach polskich, t. 6, Toruń, 1994.

375. STOGOWSKA Anna Maria: Dzieje i funkcje Biblioteki Towarzystwa Naukowego Płockiego (1820-1985).- Płock: Wydaw. Tow. Opieki nad Zabytkami Oddział w Płocku, 1994.- 217, [3] s., [6]s. tabl. kolor.: fot., wykr.; 24 cm.- Bibliogr. s. 193-203.

Biblioteka Seminarium Duchownego

376. KISIEL Dariusz: Z dziejów biblioteki seminaryjnej. Niedziela. Tyg. Katol. 1994 nr 44. Dod. Wydanie specjalne s. IV.

SZATKOWSKA Lena: A kto się kocha w czytaniu... = poz. 372.

Biblioteki publiczne

BANASIAK Witold: Łęcki nie pudłuje = poz. 313.

377. BURAKOWSKI Jan: Niepełna satysfakcja. Życie z samorządem. Por. Bibl. 1994 nr 11/12 s. 19-20.

378. BURAKOWSKI Jan: Umarł król... niech żyje król! Życie z samorządem. Por. Bibl. 1994 nr 10 s. 14-15.

379. FOMICZ Iwona: Biblioteka na Międzytorzu ma wreszcie nową siedzibę. Kilka lat starań uwieńczonych sukcesem [Filia nr 7 WBP]. Kur. Maz. 1994 nr 40 s. 5.

380. (hjz): Marszałek o wielu twarzach [wystawa w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Kutnie poświęcona Józefowi Piłsudskiemu]. Kur. Maz. 1994 nr 47 s. 5, fot.

LEWANDOWSKA Iwona: Bez grafomanii. Poetycka Jesień w Płocku = poz. 320.

381. ŁĘCKI Wojciech: Oni chcieli żyć i kochać. "Miłość bez jutra" [promocja książki Waldemara Smaszcza w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Płocku]. Tyg. Płoc. 1994 nr 41 s. 7, fot.

(Marg): Warszawska Jesień Poezji = poz. 320.

"O liść dębu": Ogólnopolski Konkurs Poetycki = poz. 322.

382. [PIŁSUDSKI Józef]. Marszałek Józef Piłsudski w rysunkach Zdzisława Czermańskiego.- Kutno: Miejska Biblioteka Publiczna im. Stefana Żeromskiego, 1994.- [28] s.: faks., rys.; 21 cm.

383. [PIŁSUDSKI Józef]. Marszałek Józef Piłsudski w sztuce. Kutno: Miejska Biblioteka Publiczna im. Stefana Żeromskiego, 1994.- [22] s.: faks., rys.; 21 cm.

SMARDZEWSKA Agnieszka: Kochani i odrzuceni ["Młodzi Twórcy Literatury" w WBP"] = poz. 323.

384. SMARDZEWSKA Agnieszka: Wdarł się w literaturę. Promocja 400 fraszek ["Dzikie ogrody" Wojciecha Łęckiego w Woj. Bibl. Publ. w Płocku]. Gaz. na Maz. 1994 nr 287 s. 2.

385. (WMS): Książki uciekają spod strzech [likwidacja filii bibliotecznych w Górze Św. Małgorzaty i Łęczycy]. Trybuna 1994 nr 303 s. 17.

Biblioteka OBR PR

386. BIBLIOTEKA Naukowo-Techniczna Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Przemysłu Rafineryjnego w Płocku: informator 1959-1994 / oprac. Elwira Pyć, Barbara Bąkiewicz.- Płock: Bibl. Nauk.-Techn. OBR, 1994.- [4], 17, [1] s.: fot.; 21 cm.

Czasopiśmiennictwo

387. AUGUSTYNOWICZ Jan: Jubileuszowe "Studia Płockie" [Tom XXII 1994]. Niedziela. Tyg. Katol. 1994 nr 50 (3) s. 11, il.

388. (jacz): Pierwszy numer płockiej "Niedzieli". Nowy Tyg. Płoc. 1994 nr 49 s. 4.

KAMIŃSKI Zygmunt: "Niedziela" dla Płocka = poz. 366.

INDEKS OSOBOWY

(a) 234,289
/A.K./ 158
(a.s.) 216
aa 145
(aa) 63,176,190
Adamkowski Arkadiusz 151,166-168,198,223,245
/ał/ 83,124
Augustynowicz Jan 284,363,387
(az) 296
Banasiak Witold 312,313
Baryłko Bohdan 120
Bąkiewicz Barbara 386
bea 143
Bedyk B. 303
Bentlewski Stanisław 164
Bereszczyńska Urszula 55,314
Białecka Małgorzata 195,253
Białobrzeska Ewa 121
Biela Sylwester 103
Bielecki Jerzy 352
Bieńkowski Andrzej 254
Biernat Elżbieta 351
Boczkowska Alina 360
Bogdan Magda 351
Bolechowska Małgorzata 146
Borek Arkadiusz 134
Borkowska Anna 227
Boszko Michał 184,187
Buraczyński Bogusław 41,159,160,255
Buraczyński Zygmunt 200
Burakowski Jan 44,371,377,378
Ceranowski Jerzy 81
Chełmońska Wanda 292,293
Chełmoński Józef 292,293
Chorążka Radosław 85
Chrzuszcz Włodzimierz 307
Chudzyński Marian 72,256
Cichocka Bożena 34
Ciesielski Bolesław 79
Cieślik Grażyna 15
Ciszyńska Barbara 329
Czaczkowska Ewa K. 137
Czarnecki Jacek 104
Czermański Zdzisław 382
Czerwiński Tomasz 7
Danielak Danuta 62
Dankowski Andrzej 113
Dąbrowski Jacek 183,186,218,321,353,356,370
Debich Henryk 359
Dejewska Katarzyna 233
Dobroń Elżbieta 1,6
Dobrosielski Konrad 228
Dobrowolski Jan 47,93,94,133,134,152,156
Dobrzyńska Barbara 356
Dowlasiewicz Wanda 290
Dubleski Józef Aleksander 209
Dublewski Tadeusz 241
Dumowski Zdzisław 26
Duszyński Włodzimierz 297
Dylewski Ryszard 257
Dylewski Zenon 197
Dyznerowie 129
Feil Don C. 201
Ferens Anna 56,291,338,339
Flakiewicz Wiesław 169,224
Fomicz Iwona 379
Franczak Lech 329
Gajewska-Rychlewska Danuta 324
Gałązka Tomasz J. 346
Gałczyńska Elżbieta 20
Garlej Tadeusz 54,229
Gęsikowska-Żyłka Grażyna 16
Gmachowska Aneta 213,258,354
Gocławska Elżbieta 194
Godos Jacek 38
Gołębiewski Grzegorz 77
Góralski Roman 11
Góralski Wojciech 2,235,236,259,365
Górecki Grzegorz 26
(gp) 102,275
Gradowski Z. 350
Gralak Stanisław 113
Grąbczewska Dorota 47,135,136,150,161
Grodkiewicz Waldemar 58,59,157
Grodziński Bonawentura 163
Grzybowski Michał Marian 55,237,367
Grzywiński Józef Czesław 267
(gsz) 296
Gumiński Tadeusz 74
Gurda-Jaroszewska Milena 170,221,353
Gutowski Waldemar 149
Helak Wojciech 10
Hiolski Andrzej 359
(hjz) 147,274,380
Hrabal Bohumil 353
(il) 26o-262,272,276,292,315,316,328,331,356
Ilski Stanisław 3

Irzyk Zbigniew 317
Iwański Bogdan 185,186
J.Cz. 105
Jabłońska Izabela 42
Jackiewicz Michał 153,191
(jacz) 388
Jagielski Andrzej 133
Jan Paweł II, papież 365
Jankowski Antoni 71
Jasińska Ewa 341
Jaskóła Konrad 106
Jaszczak Franciszek 217
Jaworski Romuald 236,242
(jbn) 154
JOT 211
(jr) 285
Kacalak Tadeusz 290,294
Kaczanowska Wanda 373
Kamiński Marcin 362
Kamiński Roman 17
Kamiński Zygmunt 366
KaniewskaAgnieszka 65,177,200,203,204,217,278,279,293
Kaźmierska Katarzyna 215,257
Kisiel Dariusz 376
Klekowicka Małgorzata 19
Klocek Alina Elżbieta 263
Kluczkowska Ewa 41
Kociszewski Aleksander 76
Kokocińska Teresa 144
Kołodziejska Bogumiła 192
Komadowski Zdzisław 209
Konarska-Pabiniak Barbara 60,75,318
Koński Wiesław 28
Kornas-Frankie Lucyna 18
Korybut-Daszkiewicz Andrzej 106
Korycka Irena 264
Kossakowski Wiesław 171
Koszewski Jacek 298
Kowalczyk Janusz R. 353
Kowalkowski Sławomir 154
Kownacka Maria 318
Kozera Anna 193
Koziorowska Renata 6
Krajewski Janusz 268
Krakowski Czesław J. 186,207
Kras Artur 342
Krawczyńska Renata 54,130,202,269
Kronikarz 70
Krubski Krzysztof 107
Kruszewski Zbigniew 231
Kubasik Marek 191
Kuczyńska Teresa 172
Kuffel Romana 45,87,162,178,201,231
Kujawa Wacław 75
Kujawa Waldemar 218
Kulka Andrzej 279
Kurpiewski Tadeusz 267
Kwiatkowska Wiesława 295
Kwiatkowski Jan 299
Lach Przemysław 203
Laskowski Andrzej 180
Laszkiewicz Eugenia 56
Leleń Andrzej 238
Lenart Witold 64, 65,68,246,247
(Lesz) 357
Leśmian Bolesław 295
Lewandowska Iwona 198,252,268,319
Lewiński Andrzej 219
(ł) 108
Łakoma Agnieszka 184,187,230,265
Łakomski Mirosław 24
Łęcki Wojciech 109-111,281,313,325,381,384
Łukaszewicz Barbara 1
Macieja Jan 131
Majchrzak Maria 326
Maliszewska Małgorzata 225
(Marg) 320
Markiewicz-Sobczak Anna 192
Markowski Sławomir 342
Maślana Katarzyna 327
Mazanek Zdzisław 164
Mazurska Wiesława 1,6
Mazuś Jerzy 322
Mering Krzysztof 122
Miedziński Wojciech 232
Milke Andrzej 78
Montgomery Lucy Maud 355
Mońko Michał 173
Mroczkowski Marek 112
(msz) 124
Murphy Dean E. 49
Myśliwski Grzegorz 73
Nawrocki Stanisław 321
Niśkiewicz Marcin 49
Nowak Jan 80
Nowakowa Irena 80
Nowricki Piotr 204
Nowosielski Jerzy 337
Nowowiejski Antoni Julian 363,367
Nycek Jan B. 30
Olczuk Ryszard 300
Olesiejuk Krzysztof 7
Oliński Ryszard 57
Olszewska Katarzyna 277
Orzoł Stanisław 134,199,208,266
(p) 163,280,286,287
Padlewski Zygmunt 58
Pankowski Adam 52
Paszek Cecylia 148
Paszkiewicz Tomasz 301,302
Pawlak Grzegorz 220
Pawlak Waldemar 255,265
Pawlikowski Dariusz 174,206,264
Pech Marcin 232,303-305
Pędraszewska Elżbieta 327
Pięta Andrzej 134
Pilch Piotr 88,124,129,343
Piłsudski Józef 380-383
Piotrowski Maciej 66,171
Pisarkiewicz Mirosław 179,344,345
Płaza Janusz 113
Polkowski Zenon 368
Popielski Jan 94
Przybylska-Wendt Grażyna 221
Puczek Żaneta 46
Pustoła-Kozłowska Ewa 23
Pyć Elwira 386
Rakiel-Czarnecka Walentyna 21,61,95,175,181,188,207, 208, 355, 356,358
Reczek Dariusz 32,116

Rembielińska Wanda 137
RKK 282,283
Rogucka-Maciejowska Katarzyna 17
Rojewski Andrzej 25
Romanowski Mirosław 347
Rudowski Janusz 53
Rutkowska Małgorzata 239
Rychlewski Grzegorz 50
Rydlewski Kazimierz 307
Rzeszotarski Jan 288
Sałacki Lech 328
Samusik-Zaremba Zofia 334,338,340
(SAW.) 138
Sawicki Witold 96,348
Schulz Anna 249
Serafimowicz Włodzimierz 84,164
Sieczkowska Maria 273
Siejca Zbigniew 90,97,117,139,140,165
Skubiś Ireneusz 27,366
Słowacki Juliusz 356
SmardzewskaAgnieszka 270,294,323,332,335,340,353,354,359,384
Smaszcz Waldemar 381
Sobczak Mariusz 98,141,149
Sokołowska Wanda 208
Staniewski Stanisław 339
Stanisław Kostka św. 59
Starościński Kazimierz Andrzej 238
Staszewski Jacek 60
Staszewski Kazik 360
Staszewski Michał 226
Stawiski Andrzej 51
Stelmaszewska Aneta 361
Stelmaszewski Andrzej 57,85
Stogowska Anna 82,250,374,375
Stratenwerth Peter 146,148
Strzelecka Bożena 75
Strzelecki Zbigniew 189
Strześniewski Bogusław 134
Strześniewski St. Henryk 369
Suchan Jarosław 336
Szalewska Krystyna 291
(szat) 142
Szatkowska Lena 52,219,240,295,330,337,353,356,372
Szatkowski Tomasz 99,118,271,308,349
Szczeciński Józef 241
Szkopek Grzegorz 300
Szkuta Magda 251
Szpotańska Małgorzata 233
Sztetyłło Janusz 23
Szul Roman 86,89
Szurzec Monika 280
Szychowski Ireneusz 346
Szyperski Mariusz 151
Świątkowska Magda 361
Świeżawski Ludwik 354
Tabisz Marek 26
Tafur-Ordonez Elżbieta 157
Tarasiewicz Eliasz 370
Tokarczyk Jerzy 194
Tomczak Andrzej 82
Tomusiak Wiktor 126
Trojanek-Gago Irena 362
Verne Juliusz 312
Waluch Kazimierz 233
Wawrzyńska Ewa 92
Wawszczak Jerzy 100
Wereszczaka Rafał 180
Wetmański Leon 363
Węgrowski Piotr 127,128
Wiercioch Tadeusz 39
Wierzbicki Saturnin 25
Wilcz-Grzędzińska Ewa 131
Wiśniewska Maria 44
Wiśniewski Andrzej 310,311
Wiśniewski Janusz 43
Włoczkowscy 53
(WMS) 385
Wolf Tomasz 119
Woźniak Hubert 182,196,210,212,223
WRC 213
Wrońska Agnieszka 29
Wroński Jarosław 29
Wyrwas Łukasz 301
Zalewska Katarzyna 101,132,197,209,214
Zalewski Andrzej 350
Zarzycka Jadwiga 9
Zbierzchowski Wojciech 61
Zdanowska Elżbieta 352
Zgliński Marek 36
Zielińska Grażyna 67
Ziemiecki Ksawery 372
Ziółkowski Roman 342
Zmysłowski Wojciech Józef 205
Zwoliński Piotr 214
Żabowski Jerzy 12
Żebrowski Tadeusz 243
Żelazko Grzegorz 215
Żmijewski Artur 332

INDEKS NAZW GEOGRAFICZNYCH

Bielsk 29
Bieżuń 3
Błonie p. Łęczycą 179
Bodzanów 47,54
Borki gm. Gąbin 134
Boryszewo gm. Radzanowo 52
Brudzeń 67
Brudzeński Park Krajobrazowy 67
Brześć n. Bugiem 84
Brzozów gm. Iłów 145
Bydgoszcz 57
Ciechanów 11,21,76,198
Częstochowa 27
Diecezja Płocka 2,15,25,27,366
Dolaszewo k. Piły 116
Drobin 19,58,59,157,215,257
Fawley Court 251
Fort Wayne 282,283
Gąbin 66
Gostynin 9,35,42,72,79,93,158,222,224,308,348,349
Góra Św. Małgorzaty 385
Góry gm. Łąck 96,99
Grzybów gm. Słubice 146,148
Haga 163
Konstantynów gm. Gąbin 166-175
Koszelówka gm. Łąck 90,144
Kowal 67
Krzyżanów 16
Krzyżanówek gm. Krzyżanów 70
Kutno39,57,81,85,120-129,145,147,163,189,203,

222,254,278,280,287,290,294,307,308,326,343,380,382,383
Lelice gm. Gozdowo 134
Leszno k. Błonia 367
Lwów 352
Łąck 10
Łęczyca 14,102,216,220,274,275,339,344,345,385
Łódź 103
Mała Wieś 48,140,205
Mańkowo gm. Stara Biała 134
Mazowsze 11,21,23,65,69,73,76,84,86,89,238,241,243,350
Murzynowo gm. Brudzeń 65,245-247
Oporów 183,286,350
Orszymowo gm. Mała Wieś 372
Piła 116
Płock1,2,4,6,11,12,17,18,20-22,24,28,30-34,37,38,40,43,45,49,50,52,54-56,60,63,65,75,77,78,80,82,87,91,94,95,97,100,101,103-119,130-132, 134,139,143-145,152-156,159,161,162,164, 165, 178, 180-182,184-188, 190,191,193-202,204,206-214,217-219,221-242,244,249-253,255,256,258,260-273,276,277,279,281-283,289-298,300-306,308-317,319-338,340-342,346,347,350-370,372-376,379,381,384,386-388
płockiewojewództwo 1,2,6,7,13,31,41,46,62,64,65,69,83,87-90,92,98,151,176,177,183-189,192,194,195,206,207,210,212, 269,272,323,328.329
Podlasie 84
Polesie 84
Poznań 151,357
Pułtusk 243,259
Rapperswil 250
Rostkowo 59
Sanniki 350
Sierpc26,36,44,51,53,61,71,80,135,136,138,141,142,248,284,285,288,299,362,371,377,378
Słomków gm. Pacyna 74
Słup gm. Szczawin 318
Słupno 267
Słupsk 303
Staroźreby 133
Topólno gm. Gąbin 166-175
Toruń 60,374
Umienino gm. Bielsk 134
Warszawa 23,155,189,309,350,360,371
Wilno 369
Wisła 150,223
Wyszogród 160
Yalowa (Turcja) 281
Zawidz 149
Żychlin 8,222

Oprac. Elżbieta Dobroń, Wiesława Mazurska.
Dział Informacyjno-Bibliograficzny Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Płocku

NASI AUTORZY:

ANNA BORKOWSKA - magister psychologii, psycholog w Wojewódzkim Ośrodku Adopcyjno - Opiekuńczym w Płocku

CZESŁAW BRODZICKI - dr nauk farm., redaktor, publicysta z Łomży

JERZY DANIELEWICZ - prof. dr hab. w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Bydgoszczy

GRZEGORZ GOŁĘBIEWSKI - dr nauk hum., nauczyciel historii w III Liceum Ogólnokształcącym im. M. Dąbrowskiej w Płocku, członek TNP

MICHAŁ M. GRZYBOWSKI - ks. prof. dr hab., prodziekan Wydziału Pedagogicznego Mazowieckiej Wyższej Szkoły Pedagogiczno - Humanistycznej w Łowiczu, pracownik naukowy WSP w Bydgoszczy, członek TNP

DONATA GURCZYŃSKA-BOCIEK - doktor, adiunkt WSP w Bydgoszczy

STANISŁAW JAGIELSKI - dr med., kardiolog, poeta z Warszawy

WANDA KACZANOWSKA - magister bibliotek., starszy kustosz, kierownik Działu Zbiorów Specjalnych Biblioteki im. Zielińskich TNP, członek TNP

BARBARA KONARSKA-PABINIAK - doktor, nauczycielka w Liceum Ogólnokształcącym im. T. Kościuszki w Gostyninie, członek TNP

ANNA OSTROWSKA - magister bibliotek., st. kustosz dyplomowany, dyrektor Biblioteki im. Zielińskich TNP, członek TNP

KAZIMIERZ PACUSKI - magister, pracownik naukowy Instytutu Historii PAN

EWA PACZOSKA - dr hab., pracownik naukowy Wydziału Filologii Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego

ALICJA PUCHALSKA - magister historii, archiwista Działu Zbiorów Specjalnych Biblioteki im. Zielińskich TNP, członek TNP

BOLESŁAW SOLARSKI - mgr. inż., em. naczelny inżynier Łęczyckich Zakładów Górniczych, przewodniczący Oddziału TNP w Łęczycy

STANISŁAW STARCZEWSKI - mgr inż. mech., b. st. asyst. Politechniki Warszawskiej, b. adiunkt Instytutu Badawczego Leśnictwa, em. adiunkt COBRBI "Hydrobudowa", członek TNP

MARIA ŚWIECKA - magister, notariusz w Płocku, członek TNP

JAN ŚWIECKI - magister prawa, em. prokurator Prokuratury Wojewódzkiej w Płocku, członek TNP

LESZEK ZYGNER - magister teologii, doktorant na Wydziale Teologii ATK w Warszawie i Wydziale Nauk Historycznych UMK w Toruniu,